WSTĘP

Wiedza Ojca Pio to **przekaz z zaświatów** dla całej ludzkości, który **Ojciec Pio** po swojej śmierci przekazał przez autora niniejszego dzieła, Wiesława Matucha. To wiedza **ukrywana od tysięcy lat**, wiedza nie tylko o naszej planecie; wiedza **niewygodna i trudna** – a zarazem **optymistyczna** – zachęcająca do wzrostu duchowego. Wiedza ta dla wielu będzie **ogromnym wyzwaniem** (nawet wstrząsem), ale również prawdziwym **skarbem serca**.

Zacznijmy od początku. Stworzenie świata materialnego przedstawia się **inaczej**, niż nam to od lat podawano. **Ojciec Pio mówi: *„Bóg tylko jeden raz stworzył Niebo i Aniołów. Do tej pory nic nie stworzył”***. Po wspaniałym, pięknym i cudownym życiu w Niebie – **część Aniołów zdecydowała się jednak je opuścić**, aby utworzyć swoje alternatywne cuda. Cóż, wolność wyboru. Obdarzeni potężnymi Bożymi mocami pozakładali swoje własne, „prywatne nieba”. To, co widzimy przez teleskopy: kosmos, układy gwiezdne, planetarne – stało się nowym niebem dla ryzykanckich Aniołów. Nasza Ziemia także do niego należy.

Można śmiało powiedzieć, że każdy z nas jest dziś **Upadłym Aniołem**. **Miliardy lat temu braliśmy udział w ucieczce z Nieba Oryginalnego**. Stworzyliśmy światy materialne – jak się potem okazało – bardzo zawodne i niedoskonałe. Przez **kłótnie i walki Aniołów** wyemitowano **zło i cierpienie**. Grzech pierworodny Adama i Ewy to jedynie **synonim tego**, **co stało się w Niebie**, **gdzie zdecydowano o opuszczeniu wspaniałego niebiańskiego życia**. **Wolność**, **ciekawość** i **pycha** – te trzy elementy były powodem wyjścia za zasłonę Nieba, by stworzyć własne pałace szczęścia. Jak już wiemy z doświadczenia projekt się nie powiódł. Powstało ogrom problemów i cierpienie. Po **odłączeniu się od Boga** – moc zaczęła słabnąć. **Brakowało zasilania do życia**. Uświadomiono sobie, że popełniono ogromny błąd odchodząc od Boga. Pomimo złych skutków podjęto strategiczne decyzje, że jednak zbuntowani Aniołowie **będą podtrzymywać** dzieło swych rąk – **kosmos** – wciągając do niego dusze, które straciły nadzieję na prawdziwe Niebo. Tak się dzieje do dziś. Miliardy cywilizacji – rozsianych po niezliczonych Galaktykach – funkcjonuje w cierpieniach bez Nieba i Boga. Wszyscy wpadli w kontrolowane **koło reinkarnacji**, aby produkować energię dla podtrzymywania życia, które miało być wspaniałym niebem i rozrywką. Plan się zepsuł. Dusze cierpią katusze nie znając już przyczyn i prawdy o swoim istnieniu. Pełna degradacja. **Odebrano nam pamięć**; upadli Aniołowie zafundowali nam wędrówkę dusz po różnych planetach, galaktykach, cywilizacjach. Ta wędrówka trwa **od miliardów lat**. Stworzyli system, który **odgradza nas od prawdy**; **odgradza od prawdziwego Nieba** – a przede wszystkim od **Wspaniałego Wiecznego Boga**, zwanego powszechnie **samą Miłością**.

Większość Aniołów jednak nie odeszła i pozostała w Niebie Oryginalnym. Bóg pierwszy zdecydował **o wyciągnięciu pomocnej dłoni** dla swoich upadających dzieci. Robi to do dzisiaj. Wysyła więc co jakiś czas **istoty z Nieba**, by pomogły cywilizacjom w galaktykach. Wiele dusz już tę pomoc otrzymało w postaci **wyzwalającej wiedzy**. Mogły powrócić do Nieba. Trudna to jednak misja przekazać niebiańską wiedzę w kosmosie materialnym. Prawie zawsze karkołomna. Rządzący kosmosami – nie chcą tej pomocy i wszystkich nastawiają przeciwko Bogu. A wysłanych pomazańców krzywdzą, nawet zabijają. Jednym słowem: **federacje szatańskie nie odpuszczają, dlatego cierpienie trwa tak długo**. Niemniej wiedza powoli przedziera się do Aniołów, chcących wrócić. Wiele dusz już się zbawiło, odeszło z utopijnego kosmosu-nieba. Trafiły – dzięki pomocy wspaniałych wysłanników – do **Źródła**, z którego wyszły na początku ucieczki.

Kosmos materialny **zamknął się** na wiedzę o Bogu, **zakazał się** z nim komunikować. Jednak dzięki temu, że Bóg podał nam rękę i posyła od czasu do czasu odważnych Aniołów z Nieba w rewir materii, wiedza się rozmnaża. Staje się ona **skarbem**, bo dzięki niej dusze zaczynają rozumieć przyczyny i skutki. Przez zakazaną wiedzę z Nieba pomaga się duszom w opuszczaniu złego nieba. Dowiadują się na nowo, że istnieje **Oryginalne Niebo**. Zaczynają same do niego podążać poprzez duchowy rozwój. W końcu **osiągają Cel** i wchodzą do Nieba stworzonego przez Boga – a nie przez „kolegów i koleżanki”, jak to jest w przypadku galaktyk materialnych. **Na tym polega zbawienie**. Wiedza jest **wyzwoleniem** – a przy pomocy miłości Boga i bliźniego – staje się **zbawieniem**.

Jednym z takich odważnych Aniołów był **Ojciec Pio**. **Wciela się i rodzi na naszej Ziemi z planem przekazania tajemnej wiedzy**. Zostaje zakonnikiem i świętym Kościoła Katolickiego, w którym jest prześladowany – jak wielu innych świętych. W posłuszeństwie kościołowi pełni swoją tajemną misję przekazywania Oryginalnej Wiedzy z Nieba. Swoją skrytą przed światem i kościołem działalność rozpoczyna za życia i kontynuuje po śmierci – do dziś.

Niniejsza Księga Wiedzy Ojca Pio spełnia kryteria, jakie konieczne są dla **zrozumienia życia**. Ukazuje Wszechświat od początku do końca. Uczy o Oryginalnym Niebie. Podpowiada w jaki sposób się do niego dostać. Praktyczne rady i duchowa wiedza zawarte w tej Księdze – natchnionej przez Ojca Pio – **gwarantują każdemu człowiekowi**, który będzie ją studiował, **że po śmierci może dostąpić swojego zbawienia**. Może liczyć na **wydostanie się** z kręgu światła kosmicznego oraz z własnego DNA, które wszystkich uwięziło w piekle cierpienia.

Księgę Wiedzy Ojca Pio można otworzyć na dowolnej stronie i zacząć czytać. Krótkie myśli, spięte klamrą zwartej wiedzy – dają czytelnikowi komfort myślenia pełnymi zbiorami mądrości i poznania.

Słowo od autora opracowania niniejszego dzieła

„Wiedza Ojca Pio" to **kompendium wiedzy** na temat otaczającego nas świata, którego bardzo często nie rozumiemy, poruszamy się w nim po omacku, zupełnie nie zdając sobie sprawy z istoty rzeczy. Informacje zawarte w niniejszym opracowaniu pozwalają odpowiedzieć człowiekowi na **fundamentalne pytania**, związane z jego egzystencją, m.in.:

- **Skąd przychodzimy i dokąd zmierzamy?**
- **Jaki jest Cel naszego życia na Ziemi?**
- **Jak wygląda życie po śmierci fizycznego ciała?**
- **Jak wyglądał początek materialnego Wszechświata**, **w którym obecnie żyjemy?**
- **Co jest w życiu najważniejsze i w jaki sposób to osiągnąć?**
- **Dlaczego nie zdajemy sobie sprawy z faktu**, **iż pogrążeni jesteśmy w nieświadomości i braku poznania? Co i kto jest tego przyczyną?**
- **Skąd wzięło się zło, cierpienie i nędza tego świata? Czy winny jest temu Bóg?**
- **Jak powrócić do oryginalnego bytu, naszego pradawnego, Wiecznego Domu?**

Na powyższe i wiele innych pytań treść zawarta w niniejszym opracowaniu udziela wyczerpujących odpowiedzi. Jest to **wiedza**, **która całkowicie odmienia życie człowieka**, pozwala z zupełnie innej perspektywy spojrzeć na otaczającą nas rzeczywistość. Są to **informacje szokujące**, które **burzą** obowiązujący do tej pory, z góry narzucony pogląd na świat. Wiedza ta stanowi **niezwykłe wyzwanie dla religii**, **filozofii**, **polityki** i wszelkich innych spraw naszej codziennej, mozolnej egzystencji. Obnaża wszelką hipokryzję wielkich tego świata, „wykłada na stół" prawdę o człowieku i jego jestestwie. Jest to **przekaz**, który może **stać się nieprawdopodobnym bodźcem do zmiany naszego życia**, **wymiany świadomości i poukładania egzystencjalnych „puzli" w jedną zwartą całość**. Może stać się bodźcem do uświadomienia sobie **istoty bytu i celu** funkcjonowania **w czyśćcu**, zwanym Ziemią. Bo cały materialny Wszechświat to zarówno **czyściec**, jak i **piekło**…

„Wiedza Ojca Pio" jest również przekazem **niezwykle optymistycznym**, dającym gwarancję, że nie jesteśmy w tym „kołchozie" zupełni sami i zawsze możemy spodziewać się **pomocy z Nieba**. Nie wywołuje nieuzasadnionych wyrzutów sumienia, konieczności „biczowania się", bezsensownego cierpiętnictwa i przepraszania za życiowe upadki. Ukazuje człowieka jako **Upadłego Anioła**, **który na własne życzenie miliardy lat temu opuścił Niebo i jeśli tylko tego zapragnie**, **zawsze może do niego powrócić**. Zawarta w niniejszym przekazie wiedza daje człowiekowi wszelkie instrumenty, służące do realizacji „powrotnej podróży" do pradawnego, Wiecznego Domu. **Tylko i wyłącznie od nas zależy** czy z tej wiedzy skorzystamy, wprowadzimy ją w obecne życie, a na końcu powrócimy Tam, skąd nigdyś lekkomyślnie wyszliśmy. A więc… do dzieła!

Piotr Szczepanik

1. O ideałach i idealności.

Nie ma ideałów i idealności. Nawet w Niebie można się pokłócić, ale na innym poziomie rozumienia swoich potrzeb, niż na Ziemi. Nawet Bóg nie jest „idealny", bo stworzył dusze, które poprzez wolność i możliwości wyprodukowały zło. Choć Go w tym momencie akurat w całości usprawiedliwiam. **Nie mógł zrobić inaczej, by zachować nas wolnymi**. Wolność to wolność i On to respektuje. Co ludzie i aniołowie zepsuli – **muszą sami naprawić** i w duszy, i we wszechświecie jako społeczności. ***„Nawet dla Boga musisz znaleźć usprawiedliwienie – przed sobą i przed innymi."*** – słowa Ojca Pio.

2. O stworzeniu religii.

Religie zakładali **bogowie-kosmici** z upadłego nieba. My też jesteśmy kosmitami w kosmosie. Żadna religia nie jest spójna w sobie i wobec innych religii, czy to naukowych, filozoficznych teorii życia. Podobnie jak kosmici (aniołowie, co powychodzili z Nieba) walczą o wpływy i obszary w Galaktyce (jak politycy i przywódcy o granice naszych państw), **tak oni walczą o nasze poglądy**, **myślenie i wyznanie**. Jednym słowem – **walczą o naszą duszę**, aby się im podlizywać. Ta energia dalej jest podtrzymywana i niepotrzebnie utrwalana.

3. Metoda na uniknięcie manipulacji naszych dusz.

Inteligencja ma tę cechę charakterystyczną, że im wyższa, tym potrafi być bardziej wredna. Tak więc jedyna metoda na inteligentych kosmitów, aby **nie manipulowali** na naszej wyższej świadomości – to **Miłość bezwarunkowa**. Oni wiedzą o niej, ale **nie stosują**, dlatego ten utopijny świat nadal niesłusznie istnieje. Tam, gdzie dusza jest czysta, od razu się ją wyczuwa, a doktryny religijne tylko fałszują jej obraz.

4. O Jezusie Chrystusie.

Ufam Chrystusowi, który celowo urodził się w najgorszym narodzie świata, aby przekazać wiedzę i miłość. Częściowo Mu się udało, lecz **cywilizacja prawie w 100% zmanipulowała Jego nauki**. Wystarczą jedynie Jego dwa zdania o miłości Boga i człowieka. **Jezus nie zakładał żadnej religii czy sekty**, a jedynie **głosił dobro i miłość wszystkim**, szczególnie Żydom. Lecz oni nie chcieli go słuchać.

5. O kościele i religiach chrześcijańskich.

Religie chrześcijańskie to **sztuczny twór** razem ze swoimi liturgiami. ***„Jezus nie zbudował ani jednego kościoła"*** – słowa Ojca Pio. To o czymś świadczy. Jemu chodziło o stowarzyszenie miłości, intelektualnej i duchowej. Mówił wręcz, że to *„wy jesteście świątynią Boga"*, w której mieszka miłość do wszystkich. Królestwo Niebiańskie dobra i miłości – **mieszka pośrodku nas**. Ale już skoro jest ten kościół (Jezusa) z cegieł i chrztu, to można po części go wykorzystać do wzrostu. Lecz jeszcze wiele musi się w nim zmienić, oczyścić z form, kształtów, z dogmatów, bezsensownych reguł i zakleszczonych poglądów.

6. O wymyślonych bogach.

Wykreowani przez człowieka bogowie to istoty, które naruszyły porządek Miłości Prawdziwej. W opowieściach i mitach nazywano ich **bogami**. W rezultacie są to różnego rodzaju istoty, które podszywają się pod Boga Najwyższego Jedynego i Prawdziwego, jak np. **Faraonowie**, którzy przypisywali sobie boskie atrybuty. Pośród nich są również **kosmici, którzy przylatywali na naszą planetę, a ludzie oddawali im hołd, jako bogom lub bogu**. I nie trzeba się temu dziwić, bo takie jest to życie. Nieoryginalne, dalekie od Źródła. Dlatego tak niesamowicie skomplikowane. Kiedyś to do końca odkryjemy, jacy są to bogowie.

7. Życie w naszym Układzie Słonecznym.

Odnośnie naszego Układu Słonecznego – **życie w nim istnieje** – ale tylko w jednym miejscu oprócz naszej planety. ***„Istnieje ono na jednym z księżyców Jowisza, tam gdzie jest dużo wody. Lecz jest to inne życie niż na Ziemi."*** – słowa Ojca Pio. Niedługo zostanie to odkryte.

8. O wysłannikach z Nieba.

Tak bardzo jesteśmy wszyscy zmanipulowani, że nie zauważamy, iż tego świata nie stworzył Bóg Mądry i Prawdziwy, ale **bóg fałszywy**: w postaci **Aniołów**, **co opuścili Niebo**. Dzisiaj niektórzy nazywają ich **szatanami** albo inaczej: **rasami istot** w Galaktykach. Szatan (szata tego świata) też potrafi kochać, ale inaczej, jest mądry, naukowy i prawie nigdy nie odpuszcza, jest zacietrzewiony. Poza tą Ziemią dzieją się o wiele straszniejsze rzeczy. **Królestwa tych aniołów to wygoda**, **komfort**, **technologie na najwyższym poziomie** i **bale nienawiści**. Ziemia już nieco się od nich uwolniła, przez takich wysłanników z Nieba, jakim był **Jezus**. Ale byli przed Nim i inni, którzy pomagali w zrozumieniu życia. Jezus to jeden z wielu wysłanników niebiańskich. Ostatnio był tu **Ojciec Pio**, zakamuflowany w kościele katolickim, w zakonie, pod pręgierzem władzy, reguł i ze związanymi rękoma. Mówił bardzo wiele rzeczy, ale tylko osobiście niektórym przygotowanym do tego. Najczęściej w konfesjonale. **Kościół nie ma zielonego pojęcia o Ojcu Pio**, **ani też o Św. Franciszku z Asyżu**, ani wielu innych wysłannikach z Nieba, podobnych Jezusowi. Wszystkim po czasie zmieniono życiorysy i poglądy. I niewiele możemy dowiedzieć się poza oficjalną wiedzą kościoła.

9. Kościół Katolicki jako najwłaściwsza religia obecnych czasów.

Jeśli ktoś chciałby realizować się w religii, to bardzo polecam **katolicyzm** – mimo wszystko. ***„Bo to najwłaściwsza religia od 2000 lat”*** – słowa Ojca Pio. Jest oparta na miłości Boga i bliźniego, da się w niej żyć, a jednocześnie wzrastać w cnotach, dobru i tolerancji. A to uwalnia nas od nienawiści, zachłanności i niewiedzy. Miłość po katolicku **skutecznie leczy naszą skazę na duszy**. Katolicyzm to nie tylko żydokomuna, ale jest tam **wiele wspaniałych**, **świętych osób**. Niekoniecznie nazwanych świętymi. Katolicyzm pomaga przeobrazić się przez dar reinkarnacji „narodowi wybranemu” w pozytywnych ludzi, bez ambicji władzy i terroru – w ludzi szanowanych, przyjaznych tej planecie, zorientowanych ekologicznie, nawet w tych beznadziejnie trudnych warunkach bytu intelektualnego i materialnego.

10. Pełna kontrola ludzkiego życia przez obce wyższe cywilizacje.

Dlaczego tak trudno jest się wydostać z tego kosmicznego obłędu – galaktyk, ciężkiego kołchozu pracy? Dlatego, że ktoś **inteligentny**, a jednocześnie **straszny**, poprzez swoich zmanipulowanych wyznawców, **kontroluje tu wszystko**: nasze narodziny, reakcje, wiedzę, a nawet próbuje zawładnąć naszymi uczuciami. Kolejne pytanie: jaki przyświecałby mu w tym cel? Odpowiedź: **brak zasilania**. **Brak we wszechświatach Boskiego perpetuum mobile**. To jest główny powód. Nauczono się **czerpać siłę i energię z boskiej duszy**, której nie można zmodyfikować ani uśmiercić, aby ten świat piękny i marny zarazem, mógł jeszcze istnieć. Tylko pytanie po co? Jezus znał na to odpowiedź.

11. O pokorze.

Dusze nasze na pewno i częściowo obecne ciała zostały uczynione **na wzór**, **obraz** i **podobieństwo Boże**. Jesteśmy prawie tacy sami, jak On – jeśli chodzi o duszę. Lecz Bóg tak wszystko stworzył, abyśmy właśnie mogli to odczuwać, że jesteśmy wolnymi bóstwami. Jest to jednocześnie **bardzo niebezpieczne**. Bo dzięki temu poczuciu powstało w kosekwencji **zło** i **cierpienie**. Tylko **pokora** może utrzymać to poczucie w ryzach, że jesteśmy **iskrami Boga** – inaczej rodzi się prywata, galaktyki, cierpienie, piekło w tych galaktykach. Nazwać siebie Bogiem to **straszliwe ryzyko**. Trzeba na to bardzo uważać.

12. O narodzinach duszy w ciele człowieka.

Gdy schodzimy na Ziemię jako dusza, za każdym razem **odbierana jest nam świadomość**. Człowiek **rodzi się** i właściwie **nie wie skąd przychodzi** i **dokąd zmierza**. Zaczyna jakby od zera. Wszystkiego **od początku musi się uczyć** i **wszystko na nowo poznawać**. Zadajmy zatem zasadnicze pytanie: Dlaczego tak jest? Skoro wspaniały, przecudowny Bóg nas stworzył, to dlaczego uczynił nas od momentu poczęcia kompletnymi analfabetami? Logika podpowiada, że to nie jest normalne. Najwyższy, Jedyny Bóg, jest zbyt cudowny, aby zepsuć nas do takiego stopnia. Coś musiało się wydarzyć takiego, że życie stało się niesamowicie skomplikowane i to na każdym poziomie. Samo to, iż z prochu powstajemy i w proch się obracamy to jakiś absurd. Pomiędzy narodzinami a śmiercią dzieją się nieprawdopodobnie nieprzyjemne rzeczy.

13. Każdy człowiek żyjący na Ziemi nosi bagaż doświadczeń z poprzedniego życia.

Historia na tej planecie jest dość zawiła, a ze względu na odległy czas – również tajemnicza. Ziemia nosiła na sobie **wiele narodów, kultur i cywilizacji**. Rozgrywały się tu różne, dziwne rzeczy. **Istniały cywilizacje znacznie wyżej stojące niż nasza**. Lecz ślad po nich zaginął. O tym mówił mi Ojciec Pio. Być może kiedyś zostanie to potwierdzone z dużą dokładnością, ale trochę powątpiewam, ponieważ było to bardzo dawno temu. Nie posiadam w ręku artefaktów, ale o tym wiem, dzięki logice oraz intuicji. A jak podejdzie się do tematu jeszcze od innej strony, np. od strony **wędrówki dusz** – łatwo możemy wywnioskować, że skoro żyliśmy już wiele razy, w wielu cywilizacjach, to jakieś echo pozostaje w nas za każdym razem. Stąd czujemy, że jest to możliwe. **Każdy człowiek niesie jakiś bagaż doświadczeń z poprzedniego życia**. Choć nie zawsze jest się tego świadomym.

14. Zastosowanie na Ziemi miłości niebiańskiej.

Miłość nigdy nie zazdrości, nie szuka poklasku – jest dla wszystkich. Owszem, można być z jedną osobą, jeśli się kocha, ale **serce powinno dawać się każdemu człowiekowi**. I to jest sedno miłości. Wszystko może być piękne nawet we dwoje, ale muszą czuć **miłość do wszystkich jednakowo**. Nie mówię, że jest to łatwe, tu na Ziemi. Wiele spraw może się przez to komplikować. Powiem tak: trzeba być boskimi szaleńcami razem. I wówczas jest cudownie pod każdym względem. **Ziemia to stan przejściowy i niedoskonały**. W świecie Niebiańskim **miłość jest powszechna** i **należy do wszystkich**, **bez przywiązań**, jak na Ziemi.

15. Wszyscy dostąpią zbawienia.

Wszyscy muszą nad sobą panować, aby nie ściskać pięści wolności i nienawiści. Ale widocznie tak jeszcze jakiś czas musi być. Kolejne wcielenia zbuntowanych aniołów **przestaną** już obrażać godność swoją i bliźniego. Może to potrwać kilka, kilkanaście żyć. Po czasie wszyscy kosmiczni aniołowie, łącznie z tym naczelnym, **uznają wieczne Niebo** i **tam się w końcu znajdą**. Ojciec Pio powiedział mi, że **wszyscy wejdą do Nieba**. Bóg nad tym cały czas pracuje.

16. O usprawiedliwianiu.

Jeśli naprawdę kochasz, to powinieneś **znaleźć usprawiedliwienie dla wszystkich**, w tym i dla własnych uchybień: choćby nieumiejętności zrozumienia innych osób, ich lęków i cierpień.

17. O pysze.

Im bardziej będziesz **udawał**, że jesteś **święty** i **przykładny**, tym bardziej **pogrążysz się w dumie z samego siebie**. Natychmiast zaczniesz cuchnąć **pychą** na odległość.

18. Nie musisz być idealny.

Dobrze życzyć wszystkim – to praca duchowa najwyższego gatunku. Nie ma większej wartości, jak **bycie przyjaznym**, **życzliwym**, **serdecznym**. Więc nie ma powodu do niepokoju i stresu związanego z byciem niepotrzebnym. Nic nie szkodzi, że się czegoś nie wie, czegoś nie rozumie czy nie czuje – **wszystko liczy się przed Bogiem**. Nie masz wiedzy, a Bóg ją ma. On zawsze będzie bardziej kochał, niż Ty i zawsze będzie wiedział wszystko, a Ty nie. ***„Nawet Aniołowie w Niebie nie wiedzą wszystkiego."*** – słowa Ojca Pio.

19. Cierpienie jako produkt upadłego kosmosu.

Cierpienie jest wywołane sztucznie przez nieodpowiedzialnych **genetyków kosmosu**, którzy nie mają ochoty do dziś powrócić do życia wiecznego, gdzie nigdy niczego nie brakuje. Wolą eksperymentować oraz stwarzać piękno wymieszane z tragedią i śmiercią. Na to nie powinno być zgody. Ale co my możemy, skoro częściowo zgodziliśmy się na to? A teraz narzekamy. ***„Każdy niepełnosprawny człowiek na Ziemi, wiedział, że nim w życiu będzie. Wszyscy co zginęli w Oświęcimiu, wiedzieli przed narodzeniem, co ich spotka"*** – słowa Ojca Pio. I mimo to nie podjęli żadnej pracy duchowej, aby wydostać się z tego bagna jeszcze przed urodzeniem. Każdy, kto wciela się na Ziemi, po części godzi się na to, **godzi się na ten kołchoz pracy i wyzysk przez cierpienie wywołane poniekąd samą miłością**. **Gdyby człowiek był silniejszy i mądrzejszy – stawiłby opór**. Wszyscy w tym uchybiamy we wszystkich życiach, na planetach przy różnych gwiazdach. **Mamy fałszywą świadomość, że życie na planetach jest niebem**. A tymczasem to nieprawda. Owszem, Niebo ma coś z planet, ale tam jest nieporównywalnie piękniej i spokojniej. Materia doskonała. ***„Na Ziemi jest coś z Nieba"*** – słowa Ojca Pio.

20. O ludzkim mózgu.

Przyglądając się procesowi naszego niezwykle ciasnego myślenia, możemy wywnioskować, iż ludzki mózg **nie jest w stanie objąć wszechwiedzy**, a tym bardziej **Boga**. Mózg jest bardzo **niewydolny**, **archaiczny**, lepiej aby go nie było, bo stał się on przyczółkiem do ataku zła. **Mózg to narzędzie naszego braku rozwoju, został nam „wciśnięty" przez inne cywilizacje, którym na tym szczególnie zależało wyłącznie dla wyzysku ekonomicznego**. Władcy Wszechświata posiadają idealne narzędzie produkcji energii, aby podtrzymywać ten upadły, naukowy świat przy życiu.

21. Zło i cierpienie życiodajną energią kosmitów.

Każda emocja, każda walka, każde cierpienie, każde przekleństwo i ogrom infantylnej wiedzy jaką posiadamy obecnie to dla nich – **Władców Kosmosu** – **energia do życia i przeżycia**. Kiedy nas stwarzano, włączając w to elementy ewolucyjne, dokładnie wiedzieli czego od tego stworzenia oczekują. I to mają. Dlatego doprecyzuję: **prawie nikt nie wydostaje się z tej Ziemi**. Wszyscy tu wracają lub na inne podobne planety. Nielicznym udaje się stąd uciec. Ale jest to możliwe! **Każdy ma szansę**. Musi tego **chcieć** i **modlić się o to**, do swoich prawdziwych **Rodziców – Boga**. **Pycha** i **sztuczne piękno nieudanej natury** (śmiertelnej), **sprowadza nas z powrotem na Ziemię i do Galaktyk**. Warto to sobie uświadomić póki mamy jeszcze ten słabej jakości mózg, bo mimo jego ciemności, wiele od niego zależy. Na szczęście jest on powiązany z wolnością i świadomością duszy. Choć jest naszą zakałą, to jednak próbuje sobie przypomnieć o duszy, jako naszej wiecznej „istności". I tu jest właśnie nasza wygrana. Przypomnieć sobie własną duszę i prawdziwe Niebo.

22. O ciele ludzkim.

Ciało ludzkie nie jest produktem Boga. **To efekt inżynierii genetycznej upadłych Aniołów**, **tych**, **co zakładali prywatne nieba w galaktykach**. Bóg stworzył ciała niebiańskie – wiecznie młode i piękne. Czekają one na nas po opuszczeniu tego obecnego. Ludzkie ciało naszpikowane jest **przemijalnością**, jest **chorowite**, **słabe**. W Niebie natomiast każdy należy do każdego, panuje tam całkowicie odmienna koncepcja współistnienia. Dlatego **Jezus** powiedział: *„tam się za mąż nie wychodzi, ani się nie żeni"*.

23. O stosowaniu mowy miłości.

Nasza dusza jest w takim stopniu **zmanipulowana** „różnymi nakładkami", w tym nakładką cielesną, że wystarczy **jedno słowo** i **wybuchasz**, **eksplodujesz**. Tracisz spokój i wiarę na kilka sekund albo i na dłużej. Czasem jedno słowo zabije w tobie wszystko, co najpiękniejsze i najbardziej wartościowe na długie lata. **Ale słowa Miłości i dobra jednak tego spustoszenia nie czynią**. Dlatego warto używać wyłącznie słów podpartych miłością.

24. Miłość jako moc bezwarunkowa.

Życie przestaje boleć dopiero wtedy, kiedy **dusza uwolni się od wszystkich cząsteczek energetycznych i świetlnych**, czyli czasowo i migawkowo umocowanych w nas na sztuczny sposób. **Bo to właśnie energia boli**. A co nie

boli? **Prawdziwa Miłość**, poza wszelkim odruchem nieuprzejmości. Działa ona na zasadzie **bezwarunkowej mocy**. Prawdopodobnie właśnie dlatego, jedynie ona – **Miłość**, bywa największą pozytywną rewolucją w naszym świecie.

25. Każde cierpienie można ofiarować innym duszom.

Bóg nie jest okrutny, a cierpienie niczemu nie służy. W kosmosie natworzyło się mnóstwo bogów, co wyższy Anioł chce, aby nazywać go bogiem. Dlaczego tak jest? Otóż, wszyscy dobrowolnie powychodziliśmy z Nieba, aby zobaczyć co jest za zasłoną. **Stworzyliśmy kosmosy – prywatne nieba**. I tu jest rzeczywisty problem. **Brak zasilania, brak *perpetuum mobile* w światach materialnych skrępował wszystkich**. Mało tego, mimo tej tragicznej natury i zabijania dla uzyskania energii – nie odpuszczamy. A nie odpuszczają zwłaszcza ci, co nas kontrolują. **Bóg nie ma z tym nic wspólnego**. **Pozwolił na wolność**. To wolność w konsekwencji spowodowała odyseję rozwoju i cierpienia, a nawet kompletnej zapaści. Stąd tak trudno jest nam odnaleźć w duszy harmonię i Niebo. Jest to trudne do zrozumienia. Na pewno **Bóg jest Miłością, pozwala na wszystko**. **W przeciwnym razie nie byłby Bogiem, a tyranem**. Owszem, **cierpienie można wykorzystać dla wyższego celu**. **Ojciec Pio** jest tego doskonałym przykładem. Nie tylko On, podobnie **Św. Franciszek z Asyżu** i wielu innych. My również możemy **własne cierpienie ofiarować innym**, jako bardzo wartościowy prezent.

26. Dusza jako bezcenny dar.

Co można rozwijać, skoro wszystko jest rozwinięte? Czego można szukać, skoro wszystko już jest? Po co się martwić, jak radość mamy na zawołanie? Po co szukać Nieba, jak masz je w swoich myślach i uczuciu? Po co starać się o bogactwa, jak cały świat należy do Ciebie? Całego siebie masz do dyspozycji. **Myślisz**, **czujesz**, **pragniesz i masz**, **co chcesz**. Niekoniecznie jedynie w tym świecie, który jest nieoryginalny, ale za to **duszę posiadasz oryginalną**. **W niej masz wszystko od zaraz**, **od ręki**. I po co ci religia, ateizm, poglądy, racje, po co rozwój, reguły, systemy. To wszystko tylko przeszkadza miłości i jej smakowaniu. **Niebo działa zupełnie inaczej w prawdziwej rzeczywistości**, niż nasza upadła rzeczywistość. Koniecznie trzeba to odkryć i co najważniejsze – **zrozumieć**.

27. O fałszywej duchowości.

Nie daj omamić się duchowością ostrą, radykalną, ascetyczną, skomplikowaną dla umysłu, psyche i ciała, opartej na wiedzy wyssanej z palca różnych książek, napisanych pod dyktando *ego* – to będzie twój prawdziwy sukces duszy i ciała. Gdyż nie jest to duchowość, a **fikcja pewnej ateistycznej**, **lewackiej ideologii**. To najczęściej **działanie upadłego anioła** podszytego tymczasowym, sekundowym pięknem, bez trwałości bytu. I zazwyczaj bez wrażeń alkoholu, narkotyków, emocji finansjery, oszustw przez prawo oraz iluminację wiedzy i sztuki – **nie dajemy rady w tym chorym świecie**. Tym właśnie **zastępujemy sobie oryginalny byt**, który jest samą rozkoszą na zasadzie chcenia i pragnień. Rozkosz a rozkosz to wielka różnica. W fizyce rozkosz często jest deptana, w Niebie – uwielbiana.

28. Nauka dobra i miłości.

Duchowość to miłość, nawet bez wiedzy, choć jej i tak nie da się uniknąć w tych systemach życia. Najtrudniej jest jednak zdobyć **wykształcenie z dobra i miłości**. Uczymy się tego całe życie, pomimo zdobytych studiów, doktoratów, różnych papierów na wiedzę. A miłość? Usprawiedliwienie drugiego? Tolerancja? Wyrozumiałość? Delikatność? Życzliwość? Dzielenie się wszystkim z innymi? **Ten uniwersytet jest najtrudniejszy**, ale i najsłodszy w doznaniach. I nikt nie musi zdawać z niego egzaminu. Każdy wie, czego chce i do czego dąży. Musi być tyle szalonych pragnień i dążeń, aż zyskamy w końcu wieczność.

29. Spokój ponad wszystko.

Czasem, kiedy coś Cię gryzie, nie możesz znaleźć sobie miejsca, a myśli ciągle te same i męczące – trzeba to w jakiś sposób przerwać. Pójść na **spacer** do lasu, **przejechać się** tramwajem, samochodem, powoli. Inaczej mówiąc – **wybyć na zewnątrz**. Tym sposobem trapiące myśli przykryjesz innymi, spokojniejszymi, radosnymi. I wszystko się zmieni. **Sen** też dobrze zrobi. **Zbyt wielkie nadzieje**, jakie wzbudza w sobie człowiek, są najczęściej **główną przyczyną tych utrapień**. Dlatego **spokojnie**, **pokornie** **i** **powoli** **realizujemy swoje plany i oczekiwania**. Nerwy we wszystkim przeszkadzają i wszystko rujnują.

30. Charakterystyka miłości.

Najszlachetniejszą z prac, najbardziej wartościowym wysiłkiem człowieka na Ziemi, powinna być **Miłość**. Gdyż jedynie ona **przynosi największą korzyść we wszystkim**. Nie istnieje pod Niebem nic piękniejszego i twórczego. Bo ona jest **dobra**, **łagodna**, **cierpliwa**, **życzliwa**, **słuchająca**, **pokorna**, **nieagresywna**, **niewynosząca intelektu ponad duszę**, **lekka** i **pracowita** powiewem łagodności oraz **piękna** dookoła. **Nie zabije**, **nie skrzywdzi**, **nie nadepnie** świadomie mrówki lub innego owada, **nie złamie** gałązki bez celu, **nie nadepnie** nikomu na odcisk. Każdego **wytłumaczy**, **usprawiedliwi**, **wysłucha**, **wszystkim poda dłoń**, a w prezencie **podaruje uśmiech** i **delikatne słowo**, podtrzymujące płomień. Miłość, poza tym, tętni humorem i dowcipem niesłonym. Jest liryczna, malownicza, poetycka, romantyczna. Jest muzyką radosnej zadumy i jeszcze tym, na co słowa bledną i klękają przed nią w zachwycie. Na Ziemi nieustannie musimy się jej uczyć, starać zrozumieć. **W Niebie jest to normalny stan**, jak na Ziemi czynność oddychania lub odżywiania.

31. O piekle.

Wieczne potępienie to **skrzywiony pogląd** pewnych elit świeckich i religijnych, które najchętnie wszystkich umieściłyby w piekle. Gdy ktoś źle postąpi, to przecież niemal wszyscy go potępiają. Ale w końcu zmądrzejemy i wrócimy do tego, co jest naszą prawdziwą wiekuistą istotą. **Do tego celu prowadzi nas właśnie reinkarnacja**. ***„Kościół z powrotem przyjmie wiedzę o reinkarnacji”*** – słowa Ojca Pio. Już niedługo. Kiedyś z tej wiedzy korzystał, ale wyparł się jej dla idei piekła.

32. Ziemia jako czyściec.

Życie na Ziemi jest pewną formą **czyśćca**, oczyszczania się z braku miłości. Jest zbieraniem cennych dla rozwoju osobistego doświadczeń. Ale to tylko **droga do prawdziwego Celu** – **wiecznej rozkoszy** każdego indywiduum. Kiedyś doświadczenia, łzy, cierpienia, wszystkie doznane przykrości przestaną mieć jakiekolwiek znaczenie i **odpadną raz na zawsze**. Oczywiście realne i możliwe jest to do osiągnięcia **jedynie poza tym kosmosem**.

33. Ziemia źródłem energii dla naukowców kosmosu.

Jesteśmy uwięzieni w reakcjach świadomości materialnej. To jest **celowa gra** stworzona przez naukowców kosmosu – upadłych aniołów kontrolujących nasze ludzkie życie. W ten sposób zarządzają swoim własnym dobytkiem. Im nie chodzi o nasze szczęście, ale o to, **abyśmy nieustannie rodzili się w tym kołchozie i w ten sposób podtrzymywali ich idee życia biologicznego**. Im chodzi o to, aby **nas upokorzyć i zniszczyć poczucie wiecznej duszy**. Podobnie postępowali komuniści z żołnierzami wyklętymi, aby oni i następne pokolenia zapomniały o tym, kim byli i o co walczyli. Dlatego właśnie jeszcze nie żyjemy w Niebie, a na wygnaniu planetarnym. Trzeba się z tego konsekwentnie, dzień w dzień otrząsać i podążać w Górę Serca.

34. O wszystko należy prosić Boga.

U Boga można wyprosić wszystko. Nawet o trochę wysokiego Nieba na tej niskiej Ziemi. **U Boga wszystko jest możliwe**. Trzeba tylko **prosić** i **nie zapominać** jednocześnie, że **to my na własne życzenie porzuciliśmy krainy szczęścia, które były zagwarantowane przez Boga**. Teraz możemy tylko **prosić**, aby **dał nam możliwość powrócić** na to cudowne miejsce. Błędy i eksperymenty kosztują. Trzeba ponosić konsekwencje. Nikt nie może się tam przedostać, jeśli nie spokornieje w czynieniu dobra.

35. Dusza ponad materializmem.

Nauka nauką, ale i tak w jakiś tajemniczy sposób uświadamiamy sobie własną duszę, o której nauka materialna nie ma zielonego pojęcia. **Mamy kompletne zasłony duszy w postaci zmysłów ciała**, ale jednak coś możemy odkryć. Nie poprzez naukę, ponieważ bazuje ona jedynie na zmysłach i logicznym myśleniu, a to o wiele za mało. **Nauka i technologie materialistyczne zawsze prowadzą do cofnięcia się cywilizacji**, do jej zapaści i zapomnienia o tym, jak to już bywało w przeszłości. A przecież ***„były tu już wyższe cywilizacje od naszej obecnie”*** – słowa Ojca Pio. Dusza to wyzwanie dla umysłów **wyzwolonych** ponad dobra materialne.

36. O absurdzie dogmatu piekła.

Jakby to wyglądało, że ten cudowny, wspaniały, kochający nas ponad wszystko Bóg, miałby strącać swoje ukochane dzieci w otchłań piekła i to na całą wieczność? Czy nie patrzylibyśmy na takiego Rodzica z niesmakiem? Zapewne tak. Nikt nie pokochałby takiego Boga. Odwracałby się od Niego. Niestety **nauki kościołów** właśnie **tak traktują Boga** – jako **niedobrego**, **niemiłosiernego**, **wtrącającego** wszystkich grzeszników **do piekła**. Pytanie – a kto nie jest grzesznikiem, skoro wszyscy świadomie opuściliśmy kiedyś Niebo? Czujemy przecież, że Bóg to najczulsza Matka. Coś tu się chyba gryzie w naukach ewangelicznych i naukach przedstawicieli kościołów. Z ludzkiego doświadczenia wiemy, że każda matka, obojętnie jaka by nie była – nawet syna zbrodniarza będzie broniła i usprawiedliwiała przed sądem. Nigdy nie chciałaby, aby jej dziecko znalazło się w odosobnieniu, więzieniu, piekle. Bóg, stwórca dzieci, byłby mniej czuły niż ludzka matka? Jest to niemożliwe. Jest On taki sam, jak każda mama. **Piekło to pewnego rodzaju narkotyk wypromowany przez pisarzy religijnych, aby niesłusznie kontrolować moralność ludzi**. **Piekło – to pobudzacz strachu na praktyczny użytek ekonomii materialnej kościołów, a kiedyś nawet i państwa**. Najwyższy czas, aby wyjść z tego obłędu.

37. O wspaniałości Nieba.

Serce nie musi niczego porzucać, bo wszystko do niego należy. Takie jest pierwotne założenie Nieba. Lecz na Ziemi ***ego*** stale **zniekształca** ten obraz, ponieważ obawia się, że ktoś mu coś **odbierze**. Wszystko należy do Ciebie, ale wmówiono Ci poprzez zmasowane prawa naturalne, że nie wszystko będzie Twoje. „Walcz i zdobywaj” – tak wrobiono nas w postęp. **W Oryginale postępu nie ma, ponieważ wszystko jest Pełnią**. Opuszczenie przez nas Nieba skończyło się dla nas destrukcją osobowości, skazą na duszy i ciele. Postępem w materii. I już niewiele będzie w tym kosmicznym kołchozie Twego. Chcesz mieć wszystko z powrotem – sięgaj po Oryginał. W Niebie panuje **całkowita wolność**, której się nie zauważa oraz **Miłość**, na którą nie zwraca się uwagi, ponieważ **radość i szczęście jest ogólnie przyjętą normą wszystkich**. Upadły kosmos, w którym obecnie żyjemy, jest otoczony ciałem nieustającego cierpienia. Dlatego trzeba jak najczęściej zaglądać do **Twierdzy swojej duszy**. Tam jest **uspokojenie** i **nadzieja** odzyskania Nieba. Tu cały czas szukamy miłości. Tam ją po prostu mamy.

38. O etapach poznawania prawdziwego celu życia.

Każdy z nas powinien wypracować w sobie **wewnętrzny przymus poszukiwania sedna życia**. Na początek zauważyć należy **świat materialny**, materializm, ateizm, zmysły ciała i mapę konfliktów kosmicznych, osobistych, systemowych, politycznych, poglądowych i religijnych. Należy zacząć od naturalnej drogi do Celu. **Główny Cel jest jednak w pełni niewidoczny**. W tym tkwi właśnie główny problem. Na początku potrzeba zwykłej edukacji, nauki. W następnym etapie potrzebujemy już tylko **wiary**. Gdyż nauka wynikająca z ograniczeń i możliwości umysłu materialnego, zamienia się w pewnym momencie w kompletną niewiedzę, stając się bezużyteczną. **Im dłużej będziemy iść ku Celowi, tym będzie nam coraz bliższy**. Przy końcu ponownie pojawią się promyki Wiedzy. Ale wiedza ta nie będzie już pochodzić z tego świata, ale z Oryginalnego.

39. O znaczeniu wiary w życiu człowieka.

Dopóki pozostawać będziemy w ciele fizycznym, **wiara zostaje naszą centralną opcją otwierania umysłu na najwyższą wiedzę i miłość pozaziemską**. Wiara jest **szczytem poznania**. Nauka materialna to kompromitacja duszy, wciągająca w nieustanne problemy intelektualno-bytowe, a w konsekwencji w niezadowolenia i cierpienia. **Lekkość wiary** jest **potężną wiedzą Nieba Oryginalnego**, osadzoną na wszechmożliwościach wiecznego dobra. Potrzeba trochę odwagi i honoru, aby na taką ścieżkę wkroczyć. Kiedy tylko decydujesz się obrać taki kierunek, automatycznie przestaniesz obrażać swoją duszę, która jest zupełnie czymś innym niż ciało ludzkie. **Docenisz swoje prawdziwe możliwości pozazmysłowe**, **pozacielesne**, na etapie naszego obecnego rozwoju. To **ciało** nie jest naszą oryginalną powłoką, lecz sprytnie **zrosło się z naszą duszą**, tak by mogło ją całkowicie **zasłonić**. I tak się dzieje z powodu podstępu nauki i wolnej woli kosmitów-aniołów, żyjących w upadłych niebach wszechświata. ***„Zmysły, ciało – zasłaniają duszę i Niebo”*** – słowa Ojca Pio.

40. O realności i strukturze Nieba.

Niebo Prawdziwe (Oryginalne) jest **realne** tak samo, jak to, co widzimy oczami i czujemy przez zmysły cielesne na tym świecie. Bo **ten świat** stworzony został **na podobieństwo tamtego**. Ale jak widzimy – wiele w nim brakuje. Gdzie zatem jest Niebo? Częściowo widzimy je **w materii**, tu i teraz. Ale w rzeczywistości, o którą nam chodzi, znajduje się ono **poza światami materialnymi – w zaświatach**. Jak istnieje piękny świat form namacalnych w tym świecie, tak samo jest świat form namacalnych w tamtym świecie. W duszy i wokół duszy, jak na Ziemi. Oczy ziemskie nie widzą wyższych, lotnych form i definiują je poprzez wyobraźnię, najczęściej jako formy idealne lub piękne, fantastyczne bajki, które bardzo kochamy. I słusznie, bo inaczej się nie da, póki cała dusza nie zagnieździ się na tamtym świecie. Wtedy zobaczy **Niebo kwitnące atrakcjami miłości**, konkretnymi i najbardziej zmysłowymi, jakie można sobie skojarzyć. Lecz te **zmysły ciała niebiańskiego**, to sam **miód miłości**, **który nie jest w stanie nikogo skrzywdzić**. Odwrotnie. Wszystkich jednakowo zaprasza do najcudowniejszych pieszczot bez żadnych ograniczeń. Miłość w miłości.

Światy doskonałe naszych Odwiecznych Rodziców (Boga) różnią się w porównaniu do światów gasnących, umierających, czyli „nieb” w naszych materialnych galaktykach. **W świecie doskonałym** (niebiańskim) **formy są doskonałe**, **lotne**, **bez stałych cech**. **I mieszka się tam wiecznie**. We wszechświecie zbudowanym z wody, kamieni, gruzu i oślepiającego nasze oczy światła przez promienie materialnego reaktora jądrowego, czyli naszego Słońca – jest wszystko na odwrót. Mądry człowiek potrafi sobie wyjaśnić, dlaczego wybrał gruzy zamiast Pałaców Wieczności i rozkoszy. Nie ma przypadków. **Wybraliśmy to życie całkiem świadomie**, może trochę **zmanipulowani oczarowaniem** i **obietnicami Władców Upadłych Aniołów**, **co postanowili stworzyć niezależne Nieba**. I jak widać, nic z tego nie wyszło. Zupełnie niepotrzebnie daliśmy się w to wkręcić.

41. Możliwości duszy zostały celowo ukryte na czas obecnego życia.

Jeśli miałbyś w życiu coś odpalić, cokolwiek by miało to znaczyć, to najpierw odpal swoją duszę od środka. Podpal zapalnik i chwilę poczekaj, aż wybuchnie pozytywem, uśmiechem i miłością. **Masz takie możliwości**, **choć zostały one celowo przed Tobą ukryte na czas tego życia** (w poprzednich życiach miałeś identyczną sytuację). **Zbuntuj się** przeciwko światu i sobie za tę **nieuczciwą grę**, jaka wobec Ciebie rozpościera się od narodzin po śmierć i dalej. Potraktuj miłość jako najcudowniejsze pachnidło, zaciągaj się jej czarem aż do nieprzytomności, do neutralizacji niepozytywnego *ego*. Dopiero potem bierz się za resztę, cokolwiek to dla Ciebie znaczy. ***„Trzeba być szaleńcem, aby zrozumieć życie”*** – słowa Ojca Pio. To szaleństwo ma być boskie, a przy okazji nakierujesz na szczęście wielu pogubionych aniołów w galaktyce.

42. O radykalizacji Ewangelii.

Wszystko, co jest srogie i groźne w Ewangeliach – jest z gruntu **niewłaściwe**, ponieważ **przeczy miłości**, **pokorze** i **przebaczeniu**. Zapewne przed wiekami **komuś zależało na tym**, z powodów egoistycznych, religijnych czy politycznych, **aby zastraszać ludzi i mieć nad nimi władzę**. Stąd zdecydowano się co nieco pozmieniać w Ewangeliach. Na pewno miało to miejsce. A przecież dobra nowina ma zachęcać, motywować, wprowadzać radość, miłość, zadowolenie. Ma zbawiać, podnosić na duchu, a nie **prześladować**, **straszyć** i **oskarżać**. Znamy życie, uczyliśmy się historii – wiemy, jak różnie to bywa z tą miłością i tolerancją. **W imię Miłości potrafiono nawet zabijać ludzi**. A wszystko dlatego, że ktoś nieuczciwy i interesowny pozmieniał zapisy Ewangelii i bardzo ją zradykalizował.

43. O naszych ludzkich duchowych blokadach.

Każdy człowiek posiada w sobie Duchowy „Portal Niebiańskich Wrót". Lecz o nim **zapomniał** z powodu **zablokowania go**, głównie **przez inne istoty**, **które posiadają moc pełnej kontroli naszej wolności i świadomości** oraz **narodzin** i **śmierci**. Nam się tylko **wydaje**, że posiadamy **wolność**, a w istocie posiadamy **iluzję**, a w tej iluzji – **wyobraźnię**. Nic z tego. W każdej chwili możesz być zaatakowany, zlikwidowany, choćby przez źle skonstruowaną w swej strukturze, **egoistyczną naturę**, **matkę Ziemię**, która wszystkich pochłania bez namysłu. Bądź pewny, że zginiesz z rąk natury lub z rąk wyznawców owej natury. Co możesz zrobić? **Szukaj swojej mistycznej natury**, **co spadła z Nieba na Ziemię**. Musisz ten proces teraz odwrócić. Na tym polega nasze zbawienie. Jezus to dobrze rozumiał, dlatego często powtarzał, aby szukać przede wszystkim tego, co na Górze a nie tego, co na dole.

44. O nawiązywaniu kontaktu z Bogiem.

Rozmowa z Bogiem na temat błędów, wolnej woli, przedłużenia życia w nieskończoność wcale nie musi być aktem tradycyjnej pobożności religijnej, ale powinna być to **zwykła rozmowa** lub **postawa zrozpaczonego dziecka wobec Rodzica**.

45. O problemach w życiu materialnym.

Założenie kosmosu, a potem życia w nim przez aniołów-kosmitów, pysznych, bardzo bogatych, czasem wywrotowców, jak to jest w każdym świecie, jest takie: **masz sobie żyć, aby pożyć i nic więcej**. **Nie wolno Ci wiedzieć absolutnie nic o Oryginalnym Życiu**, **o Niebie**, **o naszych Rodzicach**. **Tak jest to zaplanowane**. Nawet Jezusowi było bardzo ciężko przebić się ze swoją nieprzeciętną wiedzą filozoficzną i mistyczną. Ponieważ oni, ci naukowi manipulanci, nie potrafią zabić ani rozmontować naszej duszy – owszem **psują nam świadomość ograniczeniami materii**. Ewolucja to jeden wielki akt manipulacji naszą świadomością, z której absolutnie nic nie wynika. **Ewolucja ukrywa prawdę o naszej duszy**. To jest akt zemsty na nas, ponieważ mieliśmy czelność przeciwstawić się stwórcom naszych ciał. No i się odegrali. Co możemy zrobić? **Pokornie prosić o pomoc czystych istot i naszych Rodziców**. Może się wtedy wiele zmienić w naszej duszy. Każdy musi nad tym **popracować umysłowo** i **uczuciowo**, aby choć trochę pojąć przyczynę naszych wszelakich kłopotów i cierpień.

46. Powrót do Źródła.

Cierpienie nigdy nie było zamiarem Najwyższej Świadomości. Część istot (dzieci Boga) nigdy nie doświadczyła i nie doświadczy niskich stopni upokarzającego rozwoju w naszych światach, podobnie jak Bóg, bo po prostu **pozostali z Bogiem**. Nietknięci myślami destrukcji ani ciężką materią. Nam się to zdarzyło, niestety. I powinniśmy **pracować** teraz nad tym, aby **odkręcić to w swojej duszy**, dla dobra ogólnego i osobistego.

47. Źródło kosmosu i naszego położenia.

Trzeba nam znów dążyć do doskonałości. A przecież byliśmy stworzeni doskonałymi, tak jak pozostali, którzy żyją wiecznie i tworzą możliwości poznawania pięknych dotyków Miłości w Kosmicznym Niebie Boga. Dodam, że nasz obecny, zmanipulowany **kosmos** o niestabilnym podłożu, którego cechuje **zepsuty algorytm podtrzymywania życia**, **bez perpetuum mobile** – czyli **przemijający**, pełen **gruzu** i **kurzu**, pełen **zepsutego światła** – **nie jest dziełem Boga**, a jedynie **nieudolną próbą naśladownictwa przez aniołów**, **którzy świadomie wyszli kiedyś z Nieba**. Dlatego są tu tak ogromne problemy. Tymi **aniołami**, po różnych transformacjach i ewolucjach, przemianach sferycznych – **jesteśmy dziś i my**. Żyjemy jako cierpiące istoty w obłąkanym raju materialnym. Każdy zachoruje i umrze. Tak nas załatwiono, przy naszym osobistym przyzwoleniu. **Człowiek to zepsuty anioł**. Ale jest nadzieja powrotu do Oryginału.

48. Metody unikania zła.

W świecie materialnym, gdzie obecnie żyjemy, nie ma możliwości całkowitego wyeliminowania **zła**. Ale w tym niepewnym świecie emocji, intelektu i form materialnych możemy skupić się na jego skutecznym unikaniu poprzez **mądre i pokorne myślenie**, **piękne marzenia**, **wewnętrzne dążenie do ideału** oraz **odkrywanie w swojej duszy boskiego pierwiastka**. ***„Choć ten świat jest przedsionkiem Nieba"*** – słowa Ojca Pio, odbiciem Tamtego, to jednak posiada dużo zamętu i niepewności. Wspominał o tym zarówno **Platon**, jak i **Jezus**.

49. Zawsze dążmy do Nieba.

Dążmy do niecierpienia, a nie odwrotnie. Pragniemy emocji pozytywnych, wygody, piękna, sztuki, twórczości. Zło przydarzyło się nam poprzez **wolność** i **równocześnie z nią idącą pychą** miliardy lat temu. Z tej wolności powstał, dziś już można to jasno powiedzieć – **upadły kosmos**, który dla wielu miał być rajem, niebem. Dziś pozostały po nim już tylko zgliszcza. A my, zmanipulowani przez znajomych i bliskich (aniołów, żyjących na różnych galaktykach, w różnych formach cielesnych, po upadku), nadal bez sensu się tu kręcimy. ***„Prawie wszyscy na ziemi marnują szansę poznania, marnują całe swoje życie"*** – słowa Ojca Pio. W następnym wcieleniu dalej brniemy w tym samym bez żadnego postępu. **Z Ziemi bardzo ciężko jest się wydostać**. **Kontrola przed wcieleniem i po śmierci – surowsza niż na „lotnisku"**. Przekonamy się, jak umrzemy, do czego znów będziemy dążyć. Co nas pociągnie i w jakim kierunku będą próbować nas oszukiwać kosmicznymi wizjami. Być może znów wylądujemy ze zresetowanym umysłem na jednej z planet w tym zmanipulowanym przez naukę kosmosie. **Oby już nie**, **oby to był nasz ostatni raz**.

50. Tolerancyjna Miłość.

Miłość oznacza również obdarzać ludzkość oraz całe stworzenie **bezgraniczną tolerancją** i **przyjaźnią**. Dawać światu właśnie to, czego brakuje zbuntowanym aniołom, czyli nam ludziom tu i teraz, w tym wymiarze rzeczywistości, w jakiej się dzięki różnym intencjom kosmicznych cywilizacji znaleźliśmy. Ta najdoskonalsza forma przykładu miłości, czyli **tolerancji**,(***„bo miłość to tak samo tolerancja”*** – słowa Ojca Pio), **jest najlepszą formą refleksji dla istot**, **które chętnie potępiają siebie oraz innych**. Na szczęście **Jezus** przynosi nam potężną, zbawczą wiedzę, na jaką nie stać prawie nikogo w kosmosie. Oto ona: *„Nie przyszedłem bowiem po to, aby świat potępić, ale by świat zbawić.”* (J 12,47).

51. O piekle i źródle zła.

Jak istniało przez całe wieki przekonanie o istnieniu piekła, tak ja dzisiaj mówię, że ***„żadnego piekła wiecznego nie ma”*** – słowa Ojca Pio. Ktoś może się poczuć tym stwierdzeniem urażony, że niby jak to możliwe? Pismo święte mówi jasno o istnieniu piekła. No cóż, to wątek na zupełnie osobny temat. Dużo by można o tym dywagować, w jaki sposób Pismo święte powstawało i w jakich rękach korektorskich przed wiekami się znajdowało, co z nim uczyniły tłumaczenia na różne języki. Zostawmy to jednak uczonym. My trzymajmy się **ducha miłości** Ewangelii. Kwestia leży w tym, czy w Piśmie należy brać wszystko dosłownie? Czy może należy czuć w nim ducha, a nie literę przekazu? Zdecydowanie należy skupić się na duchu, na zbawieniu poprzez miłość i przebaczenie. **Zło to wynik stworzenia przez Aniołów – Kosmosu**. „Prywatnych nieb” na użytek własny, w których my dziś również uczestniczymy i bawimy się w nich aż do śmierci. Jak to zrozumiemy, wówczas zakończy się nasz dramat, bo już nigdy nie będziemy chcieli mieszkać w światach partyjnych i hierarchicznych klanów, pogubionych wysokich istot kosmicznych, zwanych aniołami, co powychodzili kiedyś z Oryginalnego Nieba, i błąkają się, stwarzając oraz kontrolując swoje dzieła – kosmosy. **Piekło** – jeśli o nim już mowa – **to te nieudane kosmosy**, **które zagrażają każdemu istnieniu**, **bytującemu poza Niebem**. Mistrzowie Wschodu jeszcze tego nie wiedzieli, że tak jest. Poza paroma wyjątkami.

52. Nienawiść władców kosmosu wobec istot pokornie dążących do doskonałości.

Na czas złych systemów, oszukańczych korporacji, żydowskich lobby niszczących Polski Naród i jego tożsamość narodową, ciemnych interesów, cwaniactwa, wykorzystywania ludzi do swoich niecnych celów, jak to robią tajne służby ubeckie w Polsce, wykonawcą których są politycy lewicowi i schizofreniczni liberałowie, to te **słowa**, **Baranka Pokoju – Jezusa Chrystusa**, który doskonale rozumiał, o co się rozchodzi i o co toczy się walka – **są dziś bardzo na miejscu**. Oto one: ***„Nie sądźcie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z teściową.”*** (Mt 10,34n). Tak należy rozumieć jasną i ciemną stronę życia. Kosmiczne cywilizacje aniołów, co potworzyli sobie własne, prywatne nieba, na razie nie mogą się pogodzić z takimi słowami Jezusa. Dlatego walczą z Nim na śmierć i życie. **Jezusowi chodzi o to**, **aby stanąć po jasnej stronie życia**, **a to oznacza kłótnie nawet w rodzinach**. **Dążenie do pokory i doskonałości w kosmosie wzbudza wściekłość ciemnej strony**. Widać to nawet pośród dzisiejszych opcji politycznych.

53. O doskonałej miłości Boga.

Doskonale wiemy, że rodzice są bardzo dobrzy i miłosierni wobec swoich dzieci. Znajdują dla nich całkowite usprawiedliwienie. Nawet gdy zdarzy się, iż dziecko jest niegrzeczne, niesforne i złośliwe. Rodzic zniesie wszystko. **Tak samo Bóg**. ***„Bóg to Najlepszy z Najlepszych Rodziców”*** – słowa Ojca Pio. Nie ma w Nim radykalizmu, przeciwnie: **wielkie zrozumienie**, **miłosierdzie**, **przebaczenie**, **usprawiedliwienie** i posiada **bezwarunkową miłość**. Czy człowiek o zdrowych zmysłach może wyobrazić sobie lepszego Boga? Nigdy. Serce nam podpowiada, że Bóg właśnie taki jest. To właśnie nie kto inny, a **boskość** proponuje nam **uczyć się wszystkiego**, **obserwować życie**, **zadawać pytania**, **pozwala na prywatne przekonania**, **intymność** i **zachęca cieszyć się dosłownie wszystkim**, **co znajduje się pod ręką**. Ale wolność kosmicznych niebios – prawie wszystko **psuje**. I co będzie z tą wolnością? Da się to jakoś naprawić? Powoli się da, ale nie do końca.

54. Trudności związane z opuszczeniem świata materialnego po śmierci.

Dusza nie do końca rozumie ciała i jest w konflikcie sama ze sobą. Dusza od razu nie mądrzeje, nawet poza ciałem, ponieważ straciła zbyt dużo swojej lekkości i piękna przez różne poprzednie życia. Ale kiedyś, kiedy nauczymy się przechodzić **w wyższy stan świadomości**, **w zaświaty**, zapewne nam się polepszy. **Każdy jest odpowiedzialny za ten stan u siebie**, **a jednocześnie odpowiedzialny zbiorowo**, **jeśli nie przekazuje wiedzy**, **którą nabył**. Pamiętajmy jednak, że są **istoty**, **złe anioły** – **ludzie** i **inni kosmici** z innych galaktyk, zespołów złych federacji, bliższych nam – **i pracują nad naszą duszą**, **aby ją zepsuć do końca i przygarnąć do siebie**, **proponując po śmierci swoje raje rozkoszy na planetach**. Bądźmy tego świadomi. Kościół Jezusa, katolicyzm, odcina się od tych manipulacji federacyjnych światów, niekorzystnych dla duszy. Proponuje wyzwolenie jej do prawdziwego, wiecznego Nieba. Jezus nieraz informował i edukował chętnych w tym kierunku. Mówił też, kto rządzi tymi światami, jakie istoty, jacy panowie. Trochę to przez wieki uproszczono i zradykalizowano, ale mniej więcej o to chodzi. **Postęp** i **technika** przesadnie **oczarowują dusze**, które dają się **kupić** wygodą, ale i zarazem miłością. Na początku **nie informują** o tym, że i tak wszystko przeminie i skończy się, jak zawsze. Dusze ochoczo **łapią ten lep** i sprawa zaczyna się **kwestią urodzeniową** w tym świecie. Pod koniec życia mądrzejemy, a następnie po śmierci znów trochę głupiejemy. **Tylko silni i zdeterminowani rezygnują z utopijnego życia w kosmosie**.

55. Tolerancja i przebaczenie.

Bardzo ważną formą miłości jest **tolerancja** i **przebaczanie sobie nawzajem**, pomimo obowiązującego prawa i szczegółowych ludzkich przepisów. Głęboka miłość patrzy mimo wszystko szeroko. Wiadomo, jakie jest to trudne. Kochające serce, to serce otwarte i tolerancyjne. Nie zapominajmy, **prawo powstało wskutek braku zasilania darmowej energii wszystkich zaistniałych cywilizacji w kosmosie** – **prywatnych niebios upadłych aniołów**, **którym zmieniła się duchowa świadomość i percepcja na niekorzyść życia nie-wiecznego**. Wszystko można odkręcić, ponieważ *„na tym polega dobra ręka Boga, którą podał wszystkim bez wyjątku żyjącym w cywilizacjach kosmicznych, w różnych galaktykach, na różnych planetach, aby swoje dzieci stamtąd uratować."* – słowa Ojca Pio.

56. Unicestwienie duszy.

Bóg może unicestwić duszę, jednak zdarza się to **bardzo rzadko**. On może zdmuchnąć każdy ogień. Dusze, które psują inne dusze, muszą być ostrożne. Dusza, która **pogrąża się** w nieskończoność **zła**, na tyle **uszkodzi sobie świadomość**, **że nie może być już dobra**. ***„Bóg może taką duszę unicestwić"*** – słowa Ojca Pio.

57. Przyczyny naszego aktualnego niekorzystnego położenia.

W świecie stworzonym przez upadłych aniołów, czyli w różnych kosmosach, różnej gęstości, a inaczej mówiąc – w niezależnych niebiosach – nie ma doskonałości. Wszystko się sypie, a następnie po czasie rozlatuje. **Bóg robi co może**, nie naruszając wolności aniołów, **aby pomóc im wydostać się z pułapki**, jaką sami sobie zastawili, tworząc niedoskonałe nieba – kosmosy. I można powiedzieć: **nawet Bogu niewiele wychodzi w tych niedoskonałych światach**. **Dla Boga największy problem to nasza wolność**. Niestabilność i przemijalność tworzy podstawy do nieustannych porażek. Bóg w tych światach też nie daje rady, jak my. Oczywiście dałby radę, rozwalając w pył ten cały bałagan, ale **jest honorowy** i **nie będzie naruszał konstytucji praw do wolnej woli swoich dzieci**. To my wszystko popsuliśmy i sami musimy to teraz naprawić. Sednem tej sprawy jest zrozumienie przyczyn niepowodzenia i powrót naszych świadomości do Nieba Oryginalnego.

58. Absurdalność kosmosu – wszyscy wrócą do Boga.

„Bóg szanuje każdą wolność, nawet tę piekielną" – słowa Ojca Pio. Ale nie martwmy się – **ostatecznie przyciągnie wszystkich do siebie**. Ma na to swoje tajemne sposoby. W każdej epoce posyła w nieoryginalne światy swoich Rycerzy, aby uświadamiali świat naukowy aniołów, że warto powrócić do Ojca-Matki. I na pewno wszyscy, których stworzył, kiedyś znajdą się w Niebie. **Kosmos był zupełnie niepotrzebny, ale aniołowie uparli się, że chcą wyjść z Nieba, aby spróbować swoich sił, więc stało się**. I mamy teraz problemy. Bóg zawsze jest **najlepszym**, **tolerancyjnym** i **kochającym Rodzicem**. Kiedyś Go widzieliśmy. Od kiedy powstał kosmos, już nie. A nawet walczymy o to, aby Go nie znać i nie widzieć. Tak nam się wszystko odmieniło. Dlatego jesteśmy wściekli na siebie i na wszystkich wkoło, nawet nie wiedząc, dlaczego tak się dzieje. Jest to niezwykle dramatyczna sytuacja.

59. Smutek i cierpienie to paliwo dla zła.

Cierpienie i **śmierć** to bardzo skrupulatnie opracowana przez naukowców upadłego kosmosu **metoda na zniechęcenie i depresję**. Dzięki naszym **smutkom** (cierpieniom) **produkujemy moc zasilającą** wiele psychicznych maszyn, stworzonych przez upadłych naukowców – aniołów – i też ludzi, którzy potrafią **wykorzystać to dla swoich celów**. **Cierpienie trzyma nas w bezwzględnym posłuszeństwie** prawom kosmicznym, fizycznym i wszelkim innym, jakie znamy na co dzień. Ale i to można **wykorzystać**, aby od tych zawziętych naukowców uciekać, gdzie pieprz rośnie. Doskonały przykład takiej pozytywnej ucieczki w jasność dał **Jezus Chrystus**. Na razie jesteśmy tu, więc musimy cierpieć. ***„Ciało to ciężka powłoka na duszy"*** – słowa Ojca Pio.

60. Geneza opuszczenia Nieba.

Najpiękniejszy niegdyś Anioł wraz ze swoją grupą namówił nas na swoje wizje i obietnice. Obiecał piękne Nieba w kosmosie, piękniejsze niż w Oryginalnym Niebie. Więc wielu z nas (aniołów) poszło za nim i wszyscy do dziś powielamy jego tok myślenia. Przykładem jest **konsumpcjonizm** i **materializm** oraz **odrzucenie Prawdziwego Stwórcy – naszych Rodziców**. No może już nie wszyscy tak myślą i czynią, ale same **prawa naturalne**, w które zostaliśmy wplątani, **są złe**, **wykrzywione**, **wywołują cierpienie** i **przymuszają nas do podległości**. Owszem, można tą tendencję odwrócić, ale trzeba zacząć ***„myśleć dogłębnie i szukać"*** – słowa Ojca Pio.

61. Wewnętrzne poczucie prawdy.

Bóg wie, że nie poznamy tutaj wszystkiego, więc, aby pomóc nam zrozumieć życie i związane z nim zagadki istnienia, zaprzągł do tego celu **intuicyjne poczucie prawdy dla każdego**. Kto zatem zechce szukać celu życia, zapewne go odnajdzie, wbrew wszystkim nieuczciwym kosmitom, którzy wciąż próbują zamknąć nam drogę do prawdy. Więc nie powinno nas dziwić, że **Bóg nie stawia ram**, **barier** i **bezwzględnych warunków** w tej kwestii. Owszem, ma nieco związane ręce wolnością zbuntowanych aniołów. Musi działać w kosmicznych niebach aniołów, do których nie ma uprawnień. ***„A pomimo to pomaga nam i tęskni za nami. Nie może się już nas doczekać w swoim Niebie"*** – słowa Ojca Pio.

62. O miłości w Niebie.

Ponieważ jesteśmy wiecznymi osobami, to w Niebie i na Ziemi wszyscy mają miłość do wszystkich. Ale jednak jest i tak: ponieważ jesteś **indywiduum niepowtarzalnym**, to będziesz kochał kogoś bardzo blisko przez jakiś czas, a reszta miłości Cię jakby nie obchodzi. Znasz to z autopsji na Ziemi. Po samoczynnym rozplątaniu się dusz z uścisku zachwytu i podniecenń, następnie **Twoja miłość rozleje się na inne istoty**. I tak bawisz się przez całą wieczność ***„zwiedzając najpiękniejsze komnaty i miejsca miłości w Niebiańskim, cudownym, artystycznym, pałacowym świecie”*** – słowa Ojca Pio. Kiedyś spytałem Ojca Pio czy w Niebie można mieć kontakt ze wszystkimi naraz? – odpowiedział: ***„Tak, ale po co synu, po co?”***

63. Wszyscy w końcu wrócimy do Nieba.

Bez obawy, wszyscy powrócą do pierwotnego Nieba. Źli naukowcy, właściciele potężnych nieb materialnych, też powrócą. *„Ale potrzebują czasu na przemyślenia, a Bóg ma go dużo. Bóg jest najlepszym Rodzicem. Będzie czekał do ostatniego anioła, człowieka…* ***Piekła nie ma!”*** – słowa Ojca Pio. Galaktyki umierają, słońca gasną, wybuchają. Te nieba są skończone, lecz ***„ich właściciele nie odpuszczają, dlatego trwa ten dramat i cierpienie”*** – słowa Ojca Pio. Jednakże umierają i odradzają się jak my. **Jako ludzkość**, **nieco spokornieliśmy i nie chcemy uczestniczyć już w tej grze**, **dlatego nie darzą nas sympatią i często się na nas mszczą**. Damy jednak radę – **obecnie nie mają już na nas wielkiego wpływu**. Chociaż wielu ludzi jest w amoku i zachwycie nad tym „ziemskim niebem”. To stanowi ich problem. To wszystko nie jest łatwe do zrozumienia, ale poznanie powoli przychodzi.

64. Na Ziemi nie ma pełni szczęścia i zadowolenia.

Nawet gdyby kobieta miała tuzin dzieci, kilku mężów oraz mnóstwo kochanków, i tak nie będzie zadowolona do końca z życia. Podobnie jest z mężczyznami. ***„Nawet gdybyś miał sto kobiet do dyspozycji w tym kosmosie, i tak nie byłbyś zadowolony i szczęśliwy”*** – słowa Ojca Pio. Tak naprawdę liczy się tylko **wnętrze**, jakie ono jest, czy **doznaje najwyższego szczęścia** i **zadowolenia nadprzyrodzonego**.

65. O ponownych narodzinach na Ziemi.

Dlatego, że nie masz pamięci w tym świecie, że nie znasz wszystkich języków, a w rodzimym nie umiesz się poprawnie wysłowić, to dlatego poznajesz mądrość życia. Prostym językiem potrafisz powiedzieć o wielkich rzeczach. Ale to nie znaczy, że nie może być odmiennie. W innych światach niebiańskich jest zupełnie inaczej. Tutaj, **ktoś nałożył na Ciebie różne powłoki, abyś nie poznał prawdy, a mimo to dajesz sobie radę**. Chyba że stracisz ostry wzrok i pochłonie Cię mgła chęci ponownego wcielenia się i zakosztowania piękna, postępu i nauki, jaki tu obowiązuje. Ale wtedy **nie poznasz mądrości i przegrasz życie**, czyli pozostaniesz w tej samej klasie po śmierci. Podobnie jak to jest w szkole. Powtórka. Jezus mówi: *„Jeśli się powtórnie nie narodzicie z wody i ducha, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego.”* ***„Niemal wszyscy na Ziemi marnują życie, prawie nikt nie idzie z Ziemi do Nieba od razu”*** – słowa Ojca Pio.

66. Zło i świat materialny.

Bóg nie stworzył zła, choć mógł, bo On wszystko może. **Do zła jedynie dopuścił poprzez wolność, jaką wszystkich obdarował**. Toteż za stronę ciemnej mocy to my odpowiadamy, ponieważ zachciało nam się opuścić Niebo w imię idei jeszcze „lepszego nieba”. **Stworzyliśmy marny kosmos**. I tylko na tyle było nas stać. Nastąpiła całkowita katastrofa. Dziś musimy suplementować się witaminami, pić wodę (czasem kawę, aby poprawić sobie nastrój), pozyskiwać tlen z powietrza, aby nasz pseudo organizm mógł przeżyć parę lat na tym **pustkowiu obiecanego szczęścia**. Obiecanego przez uciekinierów: **Aniołów z Nieba**. Spokojnie, my też Bogu uciekliśmy, dlatego musimy funkcjonować wedle prymitywnych praw ziemskich; z udziałem wody, fotosyntezy i światła z gwiazdy, no i paru innych projektów na życie biologiczne, psychiczne, w przemijającym, materialnym niebie. **Z obiecanego nieba pozostało tylko piekło**. Jezus opowiadał, jak wydostać się z tego **zatrutego przemocą**, **cierpieniem i śmiercią nieba**, aby zyskać szczęście i życie wieczne.

67. Kontrola ludzkości przez wyższe cywilizacje.

Wszyscy jesteśmy pradawnymi Aniołami, co bardzo dawno temu opuścili Przepiękne, Wieczne, Oryginalne Niebo. Niestety prywatne nieba założone jako **kosmos** – **całkowicie nas zawiodły**. **Brakuje w nich Boga**, czyli boskiego „Perpetuum Mobile”. Dlatego teraz **musimy się** wszyscy **nawzajem niszczyć**, **aby zasilić materialne życie**. Na szczęście odchodzimy od tego kierunku. Lecz **hierarchia wyższych cywilizacji nadal nas kontroluje**. Nie wszystko im wychodzi i nie wszystko potrafią, a nam coraz częściej udaje się uciec spod ich władzy. **Kto stał się delikatny**, **kocha i nie krzywdzi**, **życzy wszystkim najlepszego**, **oznacza**, **że uciekł im bardzo daleko**. Ciemna moc jest wieloznaczna, są grupy naukowców, artystów, którzy nadal ją tworzą. Szata materialnego świata też go tworzy, jako nieszczęśliwy produkt eksperymentów na nieoryginalnych atomach.

68. Obecna sytuacja ludzkości.

W tej chwili ludzkość jest już **bardziej świadoma** swojej tożsamości. A co za tym idzie – **bliższa Boga** i **Jego tajemnic**. Jesteśmy w rozwoju posunięci dość wysoko, ale równocześnie nie brakuje niedomówień, niedoskonałości i błędów. Nie można jednak powiedzieć, że jest to całkiem złe. **Wciąż się uczymy**, więc mamy prawo być pod wpływem iluzji, a nawet kłamstwa. Kłamstwo i zło tak samo są nauczycielem w naszej upadłej sytuacji. Może mniej mi-

łym niż dobro, ale bez niego tu na Ziemi obejść się nie można. Takie jest tu życie, taki dziwny system niedomówień i tajemnic. Nie jest to oczywiście wyłącznie kwestia teraźniejszości, ale tak samo dotyczyło cywilizacji przeszłych, zamieszkujących tę Ziemię, i nie tylko tę, ale inne planety pod innymi gwiazdami na niebie, jakie wieczorem widzimy. **Przy każdej gwieździe istnieją cywilizacje**, **podobne nam i inne**. **Przyczyna takiej sytuacji jest znana: Grzech Pierworodny. To grzech pychy wolnej woli**, **wyjścia z Nieba**. Dokonaliśmy tego niefortunnego dzieła, a skutki są opłakane. Dlatego przyszedł jeden z pięknych Aniołów na ten świat – **Jezus**, aby pokazać, że jest droga odwrotu. **To droga miłości Boga i bliźniego**, **z bliska i daleka**. ***„Na Ziemi były już wyższe cywilizacje niż mamy obecnie"*** – słowa Ojca Pio.

69. O Oryginalnym Niebie.

W Niebie są nieco podobne realia, co na Ziemi. ***„Na Ziemi jest coś z Nieba"*** – słowa Ojca Pio. Cały kosmos jest dziełem uciekinierów od Boga – Aniołów, którym zamarzyło się „niezależne" Niebo. Niestety nie wyszło tak, jak sobie marzyli. Powstało zło. Ale jak mówi Ojciec Pio, **na Ziemi jest coś z Nieba**. Niewiele, ale jest. **Wszystko było wzorowane na Niebie Oryginalnym**. Nawet niedoskonałe atomy materialne są podobne do atomów niebiańskich. Mamy tam **ciała niebiańskie**, tu – fizyczne. Tam **planety duchowe**, tu – fizyczne. **Dusze są płciowe**. Istnieje tam gra miłości, flirty na wielką skalę. Ludzie nawet mogliby się tym zgorszyć. Bo taki jest fałszywy zapis w sumieniu ludzi, od kiedy się zdegradowaliśmy. Tam nie ma tylko prokreacji, a poza tym wszystko jest. **Seks lepszy niż zmysłowy**, **nieziemski**. **Masz tam całe Niebo do dyspozycji**. Istnieje tam również **czas**, lecz nie w sensie przemijalności, zegara. **Wszystko**, **co chcesz**, **czego pragniesz – to osiągasz**, z czarem miłości i sztuką miłości. Na Ziemi pozostały jedynie namiastki. Starzenie się i nieuchronna śmierć, która pokazuje, jak jest źle w tych systemach niekompletnego nieba. Dążmy więc do oryginału. A on jest, lecz poza kosmicznymi niebami. I to trzeba już wiedzieć, jeśli chcemy skończyć „podstawówkę kosmiczną".

70. Człowiek zawsze ma wybór.

Niebo zależy od nas samych. Jeśli przechodzimy przez światy fizyczne i będziemy bić głową w mur cierpienia, nasze „orgazmy szczęścia" będą tymczasowe i chwilowe. **Jeśli dążyć będziemy do Nieba Wiecznej Przyjemności – zdobędziemy to na sto procent**, jak pragnie świadomość przestrzenna i pałacowa. **Bóg jest wolny i nie zabrania nikomu niczego**. Pełny komfort dobra lub zła. Wybieramy tak naprawdę **pomiędzy skrajnościami istnienia bytu**. Mamy do tego pełne prawo, jak Bóg. Pełnia szczęścia i cierpienia. Wybieramy sami. Bóg wybrał Rozkosz. Co my wybierzemy po śmierci? Pradawni Aniołowie mieli te same duchowe warunki i wybierali, co chcieli.

71. Nigdy nie osądzaj drugiego człowieka.

Człowiek postępu potrzebuje trochę materii. Mistyk wcale jej nie potrzebuje. Jednak póki żyje w ciele, musi jeść, pić, itd. Czasem i tego nie robi, a nawet nie śpi. Mistycy mogą wszystko, jak **Jezus**. A grzech dla nich nie istnieje – tylko samo dobro. Nawet w cierpieniach dopatrują się Nieba. Ciekawa droga. **Mistykiem może być każdy**, **nieważne co robi i kim jest**. **Może być nawet pijakiem**, **narkomanem czy prostytutką**. **Ważne**, **czego najgłębiej pragnie**. To **Jezus** wypowiedział te ważne słowa: *„Celnicy i nierządnice wchodzą przed wami do Królestwa Niebieskiego."* Po tych słowach powinna zapalić nam się **czerwona lampka nieosądzania innych**. Wszystko dozwolone. Jednej rzeczy nie powinno się tylko robić: **<u>świadomie krzywdzić</u>**. I tu tkwi słodka tajemnica miłości.

72. Dążenia i pragnienia materialistów.

Wolność i szczęście – to naturalne cele Wszechświata. Lecz niektórzy, wysoko w hierarchii usadowieni, w Galaktykach i na naszej planecie, **świadomie rezygnują z takich celów**. Wszyscy ci, którzy dostarczają światu tego mętnego potencjału, **są chytrzy i nieodpowiedzialni**, **pomimo iż mają moc władzy**, **luksusu i wpływów**. Międzynarodowe zjawiska ideologiczno-polityczne w swych koncepcjach i teoriach społeczno-naukowych, inspirowanych przez biznesmenów i zaślepionych polityków, artystów (celebrytów) – za grosz nie mają takiego dążenia do wolności i szczęścia, o które nam w rzeczywistości chodzi. Bowiem ich celem, ideą piękna, nie jest prawdziwa cnota i prawdziwe piękno, szlachetna przyjemność i rozkosz, lecz **pozory niemające żadnej idei wiecznego zdrowia i stabilności w życiu**. **Materializm** i **liberalizm**, jakie wyznają, **to podlotki niedorozwiniętego umysłu duchowego**. Kiedyś to zmienią, ale pewnie w następnym życiu biologicznym, kiedy po śmierci zobaczą więcej prawdy o swoim pochodzeniu. Jak pojmą swoimi szarymi komórkami, kto spowodował wolność i szczęście – **wówczas oderwą swą świadomość od lepiku kosmosu**. Zrozumieją, co trzeba.

73. Świat powszechnego fałszu.

„Zjawiska" światowej nauki rozniecają ogień wrażeń, sprzecznych poglądów i odkryć – pobudzają głównie do niepohamowanego rozwoju ludzkiego ego. **Nauka i odkrycia nie mogą być dla nas bogiem**. Ten stan rzeczy w efekcie prowadzi ludzi zamiast do spokoju, do niepokoju. **Potencjał nauki wykorzystuje się do niszczenia**, **trucia ludzi chemią**, **a finalnie do ekspansji technologii wojennych**. Tego jest dużo więcej niż potrzeb spokoju i komfortu. A nowatorskie, autentycznie twórcze i szlachetne, proekologiczne technologie są spychane na margines. **Jest to celowe niemówienie ludziom**, **społeczeństwom**, **cywilizacjom – całej otwartej prawdy**, **jaka jest dostępna na nasze warunki**. Jednym słowem: brak „naukowego serca" na dłoni robi z nas ofiary systemu. Nikt jeszcze do tej pory, dzięki nieuczciwym obietnicom i manipulacjom, nie doznał ukojenia i pokoju serca. Zdaje się, iż czegoś do nowoczesnego postępu nadal nam brakuje. ***„W tym świecie wszystko się psuje"*** – słowa Ojca Pio. W tych złych warunkach należy pracować nad tym, **aby prawda była poznawana i kochana**.

74. Idea powszechnego wzajemnego poszanowania.

Przy poszanowaniu indywidualności każdego człowieka z osobna, należy dążyć do **powszechnej jedności ludów i społeczeństw poszczególnych państw**. **Moje własne szczęście i bezpieczeństwo zależy od szczęścia i bezpieczeństwa innych mieszkańców Ziemi**. Taki powinien być kierunek myślenia i działania. To ideał. Wszystkie moje decyzje muszą być **szczere**, a więc **pozytywne**, aby **nie krzywdzić** innych społeczeństw i ludzi. **Brak wzajemnych uprzedzeń rasowych i kulturowych**. Wszyscy są **braćmi** i **siostrami** – powinni pracować na rzecz **wspólnego dobra**, niezależnie od **koloru skóry** czy **wyznawanej religii**. Żeby nastąpił pełny spokój, należy wykluczyć ideologię świecką, ideologię religijną, ale także ideologię filozoficzną i naukową. Nic w tym świecie nie jest i nigdy nie było bogiem. Szacunek dla Boga w łagodności serca i myśli. Tak należy głosić swoje poglądy, przekonania, wyznania, aby wszyscy mogli zachować **wolność wyboru** i **nie musieli** z tego powodu **cierpieć**. Przed nami jeszcze daleka droga. Pełne idee Jezusa, nie są ideami *stricte* religijnymi. Bóg dla Jezusa był tym, czym chleb – normalnym. I nie trzeba być religijnym lub poszukującym ateistą, aby o tym wiedzieć i tym żyć. Można nawet nigdy nie mówić o Bogu, a mieć go w sercu. ***„Wielu ateistów jest bliżej Niego, niż określający się jako wierzący”*** – słowa Ojca Pio.

75. Najważniejsze rzeczy warunkujące szczęście.

Ponieważ wszystko jest płynne i zmieniające się, nawet przyciąganie grawitacyjne Ziemi waha się, a tym bardziej przekonania i poglądy, dlatego nie można bazować na sztywnej koncepcji myślenia i działania. Hermetyzm pod każdym względem powinien być zastąpiony otwartą poezją miłości. Liczyć powinno się **serce**, **szczerość**, **dobro** oraz **obowiązek tolerancji wszystkich wobec wszystkich**. A to oznacza już ***„powszechny, globalny System Miłości”*** – słowa Ojca Pio.

76. Kochać bliźniego swego jak siebie samego.

Powinniśmy dojść do takiego systemu **w ekonomii**, w którym wszyscy będą **poszanowani jednakowo sprawiedliwie**. Jeden warunek: należy przekonywać o takim sposobie na jedność wszystkie nacje, kultury i państwa. Pozostawiając je równocześnie w wolnej autonomii i odwiecznej potrzebie na inność. Oczywiście oprócz **miłości**. Ona dla wszystkich powinna oznaczać to samo. Przede wszystkim **delikatność i niekrzywdzenie nikogo pod żadnym pozorem**. **Obowiązek miłości bliźniego jak siebie samego** powinien być zapisany w każdej konstytucji Państwa. Wtedy już nie uciekniemy od prawdziwej przyjemności życia, w spokoju i harmonii. W muzyce jedność rasową już osiągnęliśmy. Nieważne kto gra i śpiewa, ważne dla nas, że ładnie. I nikt nie ma o to pretensji, jakiego ktoś jest wyznania czy koloru skóry. Trzeba to przenieść na miłość i będzie coraz lepiej.

77. Sedno tutejszej egzystencji – powrócić do Źródła.

Powinniśmy upokorzyć się za to, że przez miliony lat wyrządzaliśmy sobie nawzajem na różnych planetach, w różnych Galaktykach, wiele krzywd. Stało się tak po wyjściu z Nieba. Ale już wiemy, że musimy za wszelką cenę tam powrócić. I nie ważne kto kim jest: czy ateista, czy wierzący, czy ktoś pełen cnót, czy samych wad. Wszyscy aniołowie, czyli my, musimy tam wrócić. I wrócimy. Trwa to długo, miliardy lat. **Ale można wrócić i za tego jednego**, **naszego życia**. **Trzeba tylko zrozumieć przyczynę zła**, **spokornieć i pokochać wszystko oraz wszystkich**. ***„Bóg nie wymaga wiele, aby się zbawić. Jest bardzo cierpliwy, tolerancyjny. To najlepszy Rodzic.”*** – słowa Ojca Pio. Wiele przeżyliśmy, dużo cierpień doświadczyliśmy. I Bóg nigdy nie będzie nas dobijał, jak my to często robimy. Zaprasza na swój wieczny bal, za darmo. Chciejmy tylko wybrać się tam, zainteresować się tą „imprezą” za darmo. Jest taki gość, który by tego nie chciał? Wątpię. Darmocha zawsze przyciąga. Korzystajmy z dobroci i obfitości Boga. Sam nas do niej zaprasza.

78. Musimy podjąć wysiłek poznawczy. Sami stwarzamy sobie piekło.

Nadsubtelna moc naszej duszy, poruszająca ostatecznie całym naszym życiem, jest niepotrzebnie zapominana. **Jeżeli nie zadamy sobie wysiłku umysłowego i nie zaczniemy szukać Prawdy Absolutnej – Boga**, **to nie odnajdziemy swojego prawdziwego przeznaczenia**. **Nie będziemy wówczas mieli pojęcia po co żyjemy**, **jaki jest sens cierpienia i radości**. Przy takiej koncepcji życia najczęstszym motywem do kontynuowania codzienności stają się wyniszczające używki, karierowiczostwo, dorabianie się na siłę, walka o władzę i wpływy, aby coraz więcej emocjami i rękami wyszarpać nieczystego zadowolenia. To nie prowadzi do prawdziwego życia serca ani do Nieba, ale pcha nas w piekielne życie. **Piekło tworzymy sobie sami**. Dość to skomplikowane, bo karma, reinkarnacja, itd. Ale zasadniczo to my jesteśmy sprawcami tego wszystkiego. **Niebo** – podobnie – **sami je tworzymy już tu na Ziemi**. ***„Tutaj niebo dla każdego znaczy trochę co innego”*** – słowa Ojca Pio.

79. Kościelny proces kontroli i ograniczania człowieka.

Kościół chcąc mieć pełną kontrolę nad wiernymi, zakazywał jednego z najbardziej wolnych i niezależnych odruchów człowieka – **zakazywał używania swoich zmysłów**, czyli tak naprawdę – **świadomości**, bo zmysły to świadomość, może niedoskonała, ale świadomość. **Chciał mieć nad nimi pełną kontrolę**. A mając wpływ na erotykę, seks, zmysły, czyli na to, co człowiek emocjonalnie w duszy bardzo głęboko przeżywa – **ma człowieka pod kontrolą**, w stałym potrzasku. Wymyślił więc pewnego rodzaju **ograniczenia**, a dla umysłu **dogmaty**. **Nastawieniem** wszystkich **wiar i kościołów**, ale nie tylko wiar, ale i **organizacji światowych** o pewnych profilach władczych, jest **kontrola i narzucanie innym przekonań**. *„Subtelnie zagarniać posłusznych i pokornych, móc ich edukować w ściśle określonym kierunku”*. I tak usidlony oraz ukształtowany człowiek idealnie nadaje się na **poddanego**, **wiernego wyznawcę**. Podejmuje wyzwanie ze **starannością**, **poczuciem winy**, **przyjmując całą naukę**, jaka jest mu **narzucana**. Mało

tego, karze **ślepo w nią wierzyć**. A w razie wątpliwości są fundamentalne zalecenia, teologia, prawa kanoniczne, sądy – nietykalne i niepodważalne. A **za niewierność** – czasem **krzyż**, czasem **spalenie**, a czasem **odcięcie głowy**, albo **wykluczenie z kościoła**. I co to ma znaczyć? To jest ta duchowość? Tolerancyjna i dobra miłość? *„W kościołach jest za mało ciepła i serca"* – słowa Ojca Pio. Jest za to dostatek **sztywnej**, **hermetycznej doktryny**. Władza państwowa, władza kościelna, stanęły ponad Jezusem i poza duchowością, poza Miłością, która nie jest już kochana.

80. Dusza a ciało, ciało a dusza.

Gdy ciało umrze, osoba automatycznie **otrzymuje kolejne ciało wyposażone w zmysły**. Ale tak naprawdę dusza jest jednym wielkim „świadomym zmysłem", gdyż czuje, reaguje, komunikuje, tęskni, pragnie, pożąda miłości. **Ciało nie robi nic innego – naśladuje duszę**. **Ciało w swoim zwrotnym sprzężeniu zmysłowym reaguje na pragnienia duszy**. **To dusza inspiruje ciało**. **Ona utrzymuje ciało przy życiu**. O tym nie wolno zapominać. Jakże wielkie było zacofanie Średniowiecza. Skutki są niestety widoczne tego do dziś. Niewielu było odważnych w tamtych czasach, którzy mówili o pięknej duchowości, ciele i o harmonii pomiędzy nimi. Ta wiedza praktycznie nie istniała, była świadomie eliminowana, niszczona. Erotyka, seksualność stały się polem walki i manipulacji. **I ciało i dusza są dla nas świadomą reakcją na uwielbianie szczęścia**. Lecz krzywda – nawet z miłości – nie ma ze szczęściem nic wspólnego. I warto dodać, iż w kosmosie tej harmonii jednak nie ma. **Bo dusza chce dużo więcej, a ciało materialne to uniemożliwia**. Gdy odzyskamy wieczne ciała, sprawa wyreguluje się sama.

81. Czyn reprezentuje ducha.

Twórczość poruszająca struny duszy może być w pełni szczęśliwa. Decydujące jest to, czy wypływa z czystego serca. **Każdy czyn w życiu człowieka reprezentuje twórczość Ducha**. Jeśli wypływa z czystego serca – jest Niebem już tu na Ziemi. Dobry człowiek, który nie należy do żadnego oficjalnego wyznania religijnego (lub należy) jest prawdziwie duchowym człowiekiem. **Czyste serce jest najgłębszym celem wszystkich dociekań i przyjemności**. **Przyjemność** jest sama w sobie **istotą radości**. Na niej bazuje **wieczne życie**, do którego próbujemy się powoli i wspaniale dostosowywać, a właściwie przedostać się tam na zawsze.

82. Konieczność niwelowania *ego* we wnętrzu człowieka.

Trzeba dążyć do uwolnienia się od **skrajnego *ego***, gdyż ono zagraża pokojowi na świecie. *Ego* powinno być rozpracowane w doświadczeniu **przykrości** i **radości**. Ta refleksja korzyści i strat powinna **opróżniać z egoizmu do minimum**. Każdy musi **sam nad tym pracować** i **się pilnować**, wówczas jednakowa empatia do wszystkich stanie się faktem. A **łagodna miłość** oznacza wszelki **dobrobyt duchowy** i **materialny**. ***„Kochaj wszystkich jednakowo"*** – słowa Ojca Pio.

83. Negatywny wpływ krzyku i hałasu.

Między duszą a unerwieniem ciała potrzebna jest **harmonia**, czyli zgodność brzmień. Przeszkadzają zaś w niej dysonanse. Przeszkadzają **krzyki**, **wrzaski**, **hałas**, **tumult**, **zamęt**, **huk**, **gadulstwo**, gdyż **zagłuszają subtelne dźwięki natury pozaziemskiej,** niebiańskiej, a bardzo szczęśliwej. Czekającej wciąż na jej dokładne odkrycie. **Zastanawianie się** jest bardzo dobrym kierunkiem w tę właśnie stronę.

84. O harmonii i refleksyjności.

Konsekwencją harmonii duszy i ciała jest **harmonia zewnętrzna** wokół, w środowisku. A z kolei harmonia zewnętrzna rozwija **harmonię wewnętrzną**. **Opłaca się być refleksyjnym**. Obserwować życie w sobie i poza sobą. Tak czy inaczej – **wszystko wychodzi z wewnątrz nas**, **z duszy**. I dobro i zło. Należy więc być ostrożnym i cierpliwym, aby nie wychowywać w sobie antyharmonii. Wnętrze wychodzi na zewnątrz wyrazu, aby wylądować w wewnętrznym ośrodku szczęścia. I tak wkoło. ***„Ciesz się do środka"*** – słowa Ojca Pio.

85. Różnica pomiędzy widzeniem zewnętrznym a wewnętrznym.

Widzenie zewnętrzne jest niedostateczne, migawkowe, przemijające i jakby przypadkowe. Jest po to, ażebyś mógł zatęsknić za widzeniem wewnętrznym i je osiągnął. Musisz mieć jednak świadomość, że wewnętrzne widzenie, podobnie jak zewnętrzne, oparte jest na innych widnokręgach. Skupione na cechach takich jak: **poszanowanie innych istot**, **powściąganie swych zapędów**, **prawdomówność**, **cierpliwość**, **wyrozumiałość**, **wytrwałość**, **miłość** i **współodczuwanie**, **dobroczynność** i **poświęcenie**, które są odpowiednie dla wewnętrznego uwielbienia i czci. Dzięki temu Twoje serce poszerza i poszerza się w widzeniu i odczuwaniu **pełni radości istnienia**. ***„Serce masz ogromne, trzymam je co dzień w swoich dłoniach"*** – słowa Ojca Pio.

86. O zabijaniu zmysłowości.

Średniowiecze z zaciekłością **niszczyło** przyjemność ludzkich **zmysłów**, gdyż **ich nie rozumiało**. Uważano, że są one czymś złym, że namiętność, czułość, miękkość ciała – to same okropieństwa. **Świadomość średniowiecza wypaczała z reguły wszystko**, **co dotyczyło ludzkiego ciała**, **ale i duszy**. Ciało i dusza to jedność, nie da się tego rozdzielić. Od 2000 lat starano się to rozdzielać. W jakimś sensie była to **manipulacja**, której głównym motywem było przekonanie, że **życie ciała to zły przekaz ideologiczny i polityczny**. A tymczasem prawda o duszy i ciele jest nieco inna. Cywilizacje kosmiczne wypracowały niestety **nienajlepszy styl życia** na różnych planetach, w tym i na naszej. **Daleki od doskonałości**, **daleki od ideału sztuki życia**. Wszystkie komponenty należałoby poprawić. Ale kto

to zrobi? Nie wiem, czy śmierć wszystko załatwi? Moim zdaniem, póki **wiedza** i **miłość**, **dobroć** i **pokora** nie powrócą do duszy i ciała każdej cywilizacji – nadal będą **problemy** ze świadomością i ciałem pięciu przyjemnych zmysłów, które są **wyrazem kontaktu z formą szczęścia w Niebie**. ***„Niebo trzeba widzieć; jest piękne, tam całe Niebo będziesz miał do dyspozycji”*** – słowa Ojca Pio.

87. O miłości do zwierząt.

Kochając zwierzęta na równi z ludźmi, czynimy właśnie to samo, co czynił **Św. Franciszek z Asyżu** – wielki obrońca zwierząt. **Odsyłajmy zwierzęta myślą do Nieba i powierzajmy je Bogu**. To, czego nie umieli dokonać genetycy, czyli stworzyć im duszę, my to możemy zrobić, **kochając je bezgranicznie i bezinteresownie**. **Przebóstwimy wówczas ich psyche**, **a prawdziwy Bóg zamieni je na dusze doskonałe**, **zdolne do bycia szczęśliwymi na równi z nami**. To duża odpowiedzialność. Nawet jeśli ludzkość musi jeszcze zabijać zwierzęta, aby się pożywić, to jednak może z nich uczynić **wieczne**, **cudowne istoty**. Wystarczy je **uwielbiać**, jako dzieło niedokończone i **powierzać Bogu**, aby tego dzieła dokończył. **Zwierzęta to dzieło aniołów** – genetyków tego kosmosu. Niewiele ci genetycy jeszcze potrafią, skoro poczęstowali wszystkich, całe wtórne stworzenie kosmiczne – **niewiedzą** i **śmiercią**. Lecz, jak powiedziałem – możemy zwierzętom i tym genetykom – **pomóc**. ***„Powierzając wszystko Bogu, w tym zwierzęta, znajdą się z nami w Niebie”*** – słowa Ojca Pio.

88. Ciało ludzkie a ciało niebiańskie.

Ciało ludzkie nie jest produktem Boga, ale **inżynierii genetycznej bogów stworzycieli – aniołów**, **co zakładali prywatne nieba w galaktykach**. **Bóg stworzył ciała niebiańskie – wiecznie młode i piękne**. Czekają one na nas po opuszczeniu tego *„śmietnika kurzu i skał, lodu, wody i promieni kosmosu”*. Znów będzie bajka, jak dawniej. Na wieki wieków. Ale najpierw musimy tam powrócić. Schodów co niemiara. Życie utrudnia podróż do Nieba. Ciało, wszystkie pierwiastki, pochodzą z naszego Słońca. To wie już dziecko w przedszkolu. A my wciąż walczymy niby o wiedzę kościelną, najpotężniejszą. Odpuśćmy sobie trochę tę kościelną fikcję i archaizm poglądowy.

89. Bóg właścicielem wszechświata.

Bardzo nam zależy na tym, aby żyć w świecie pokoju i w dobrobycie. Zdrowy, duchowy rozsądek daje formułę pokoju. Oto ona: Każdy powinien zrozumieć, że **siła sprawcza – Bóg – jest ostatecznym właścicielem wszystkich Słońc**, **planet**, **państw i Galaktyk**. Podkreślam – **ostatecznym właścicielem** – **gdyż dał w ręce aniołów tę możliwość kreacji wszechświatów z Jego własnej energii**. Najwyższy nie jest bezpośrednio Stwórcą tego, co widzimy i doświadczamy. **Bóg jest bezpośrednim stwórcą dusz i wiecznego Nieba – też kosmosu**, **ale doskonałego**, **niezniszczalnego**. W przeciwieństwie do tego widzianego przez nas tu i teraz. Jak podkreślałem wielokrotnie: **Wszechświat**, w gruncie rzeczy **cmentarzysko – jest stworzony przez istoty**, **które powychodziły z Oryginalnego Nieba i rozpoczęły swoje eksperymenty z tworzeniem prywatnego szczęścia**. I wyszły wszechświaty, jakie znamy. A więc nasze wszechświaty są dziełem prywatnym. To warto pamiętać. Choć wiele osób może sądzić odwrotnie. Ja mówię za siebie. A więc, aby i w tym świecie był jako taki spokój i szczęście, **trzeba bardziej kierować się systemem miłości**, aniżeli wyrachowaniem. I mieć na uwadze **przemijalność**, to postawi nas do „pionu”, a nasze filozofowanie zakotwiczy się ostatecznie u naszego Protoplasty-Rodzica wszystkich rodziców. Odnajdziemy dobre ścieżki harmonizujące z naszym życiem. Odepchniemy władzę, pieniądz i śmierć z naszej wizji przyszłości. **Dobrobyt nie potrzebuje władzy i pieniądza**. Można żyć na fali szczęścia i uśmiechu, a reszta pojawi się z energii miłości.

90. Wpływ duszy na zmysły.

Świadomość, czyli **dusza** – **łączy** w sobie wszystkie **wibracje** i **gęstości** zainicjowane **zmysłami ciała**. Ogarnia je, stymuluje, rozświetla swoimi subtelnymi potrzebami i czyni z nich za każdym razem źródło miłości. Dusza wyczarowuje ze zmysłów tylko i wyłącznie przyjemne, rozkoszne przeżycia. **Świadomość zawsze nastawiona jest na odbiór radości**, **pokoju**, **szczęścia i zadowolenia**. Każde inne uczucie gasi ją, stawia w cieniu, zasmuca, odbiera nadzieję, wywołuje choroby ciała. **Osoby używające całe życie zmysłów tylko pod kątem materialnych potrzeb realizują wyłącznie cele *ego*, a nie cele własnej duszy, która pragnie tylko jednego – Miłości**. Z tego powodu wiecznie będzie czuła **zagubienie**, **niedosyt**, **frustracje**, **lęk**, **nieugaszone pożądliwości**, których całkowicie nie rozumie. Ale kiedyś pojmie to, w czym tkwi istotna tajemnica. Ona jest trudna, ale piękna, bo nastraja do prawdziwych przyjemności połączonych z wieczną duchową strukturą życia, w której ciała funkcjonują tak samo, lecz na pełnych obrotach i jawnie, ze świadomością duszy. Jako w Niebie, tak i na Ziemi. Z małą dygresją, że na Ziemi wszystko się zaczyna i kończy, a w Niebie już nie. Rozkoszna nieskończoność, bez cierpienia i grama smutku.

91. O życiu poza sferą Boga.

Władcy Kosmosu – oni tak samo są dziećmi Boga, obdarzeni wolnym myśleniem i wolnymi decyzjami. **Obdarzone siłą do tworzenia pięknych światów wolności**. Ale ta wolność, w przeciwieństwie do Boga, trochę nam zaszkodziła. Niestety. Ponad **wolnością** potrzebny jest jeszcze **rozsądek** i **piękno pojmowania**. Bóg to ma, my nie zawsze. Po ludzku można powiedzieć, że „Bóg sam do tego doszedł” i nie popełnia najmniejszej niedoskonałości w swoim boskim życiu. Czy nas na to stać? Oczywiście! Ale **problemy jednak będą**, ponieważ **żyjemy – na osobiste życzenie – poza sferą Boga**. Przekształcamy materię na własny rachunek, dramatycznie zdobywając zasilanie dla przeżycia chociażby jednego dnia. **Ten świat, w którym obecnie przebywamy, nie jest światem Boga, ale jego dzieci, w tym i nas**. Bóg stworzył nas doskonałych, lecz skorzystanie z wolności bez granic wypchnęło nas w ateizm i walkę z Bogiem. Cały kosmos ma ten problem, jako alternatywa dla wiecznego Państwa Boga. Ten projekt – **tworze-**

nie światów nieudanych i życie w nich – Kościół Katolicki nazywa **grzechem pierworodnym**. Synonimem tego projektu jest Adam i Ewa.

92. Nie zniszczysz samego siebie.

Nie zwalczysz niczego i niczego w sobie nie unicestwisz. Ani duszy, ani ciała, ani myśli, ani uczuć, ani form. Jedyne co możesz, to tylko **poddać się życiu**. Nic nie zrobisz, niczego nie zniszczysz w sobie. Absolutnie. Możesz co najwyżej zamienić siebie i otoczenie na życie innego formatu. Ale źródło poozostanie nietknięte. **To Bóg o tym zdecydował**. **Jeśli zniszczysz ciało, odrodzi się ono w kolejnym wcieleniu**. **Tak będzie się działo do momentu, aż otrzymasz wieczne ciało, które w Niebie czeka na Ciebie już od dawna**. Nie tylko ciało, ale i Twoje **prześliczne**, **osobiste pałace**, które kiedyś opuściłeś, jak jakiś wariat. Na szczęście już to zauważyłeś, masz tego świadomość. I zaczynasz do nich tęsknić.

93. Świat materialny dziełem upadłych aniołów.

Świat wizualny jest dziełem naukowców z różnych Galaktyk. A konkretnie – **aniołów**. Ponieważ są sprytniejsi i mądrzejsi od naszej ograniczoności, którą z resztą sami nam zaprojektowali w laboratoriach naukowych, jakie posiadają w różnych światach – **świadomie zaprogramowali nam tajemnice i niewiedzę**. **Abyśmy im przede wszystkim służyli**. **Wszyscy kosmici, cywilizacje pozaziemskie – to ich produkt**. Poza jednym, którego nie potrafili dokonać. **Nie byli zdolni stworzyć duszy**. Ona pozostała w oryginale. Reszta, czyli Galaktyki oraz cała ta **gra w miłość i nienawiść** – to **dzieło** w gruncie rzeczy – **niezamierzone**, **dokonane przez aniołów**, którzy wyszli jakby niechcący z Nieba. Ale nie jest tak źle. Damy radę. Wydobędziemy się z tego zaklętego kręgu braku przyjemności i szczęścia. Najlepiej w tej sprawie posłuchać **Jezusa**, który zachęca do sprzeciwiania się i zdobywania wiedzy na temat oryginalnego życia. **Proponuje zarazem modlitwę sercem do naszych prawdziwych Rodziców, która zawsze może pomóc i skłonić Boga do pomocy nam w odzyskaniu blasku naszego życia**. Czyli **zbawienia nas od nieustannego cierpienia i śmierci**.

94. O wspaniałościach Nieba i Jezusie.

Wszyscy mieszkańcy Nieba, na duchowych planetach, posiadają **baseny** i **wspaniałe Pałace**. Za darmo. **Podróżują** – jeśli chcą – **po krainach całego Nieba**, licząc na atrakcje i bajkowe przygody. ***„Na Ziemi jest już coś z Nieba"*** – słowa Ojca Pio. Ale tylko w tysięcznych procenta. Warto sobie przypomnieć Niebo, które kiedyś zupełnie niepotrzebnie opuściliśmy, **dając się „wkręcić" w pyszną niezależność od Boga**. Warto sobie przypomnieć Niebo, aby już bez powątpiewań żarliwie do niego dążyć. Każdemu, bez różnicy, to się opłaca. ***„Czy w Niebie jest płeć? Tak."*** – odpowiedział mi Ojciec Pio. Ale z drugiej strony dopowiedział, że **stałych cech się nie posiada**. Więc **wolność kształtów** i **wszelkiego piękna** jest absolutna.

W Niebie wszyscy posiadają uczucia i pragnienia, jak tu na Ziemi. ***„Ziemia jest przedsionkiem Nieba"*** – słowa Ojca Pio, pomimo, że cierpimy i umieramy. Hinduizm zepsuł ogromnie dużo, a buddyzm jeszcze więcej. Chrześcijaństwo nie ustępuje im w błędach. Teraz trzeba to wszystko ponaprawiać. Wprowadzili ludzi w błąd, pobłądzili tak jak ***„Lenin czy Breżniew, Marks, Engels i inni... którzy Nieba długo jeszcze nie zobaczą"*** – słowa Ojca Pio. Zakłamane religie pobłądziły nieprawdopodobnie. **Jezus** z nich wszystkich najwięcej powiedział o Niebie i Miłości. Pokazał też na czym ono polega. **Miłość serca bez *ego*** – tego uczył. **Jezus to najcudowniejszy brat ludzi, jakiego nie było od setek tysięcy lat na tej planecie**. **Zbyt mało doceniany, a jednocześnie oskarżany**. Ludzie nazwali Go grzechem, prostakiem, opilcem, pijakiem, żarłokiem, bo jadał i pił z grzesznikami, celnikami, nierządnicami, itd. **A On zszedł prosto z Nieba, aby mówić o Bogu i zbawieniu wszystkich**. **Chciał być z każdym na ty, po przyjacielsku, nikogo nie odrzucał, ani nie potępiał**. Czasem upominał. Dużo opowiadał o przebaczeniu i powrocie do szczęścia.

Ten świat nigdy nie był, nie jest i nie będzie idealnym światem. **Jezus** o sobie powiedział, że **nie pochodzi z tego świata**, **ale z Nieba**. Podobnie z resztą jak my. Kiedyś tak było. Lecz tak mocno umocowaliśmy się we wszechświecie, że bez niego już prawie nie potrafimy żyć, nawet za cenę śmierci. **Jezus odwraca tę świadomość**. Proponuje powrócić do oryginalnego świata, do Wiecznego Nieba.

95. O szatanie.

Jesteśmy uczestnikami systemu starzenia się, chorób i umierania. Fakt. Dlatego się tu rodzimy. Każdy sam decyduje (choć nie zawsze), jakie wcielenie przyjmie i na której planecie w kosmosie. W większej części jesteśmy oszukiwani przez potężnych Władców Wszechświata, Federacji Kosmicznych – alternatywnego Nieba. Jezus nieraz wspominał , jakie „Władze i Moce" rządzą kosmosem. **Szatan – kusiciel, książę ciemności** (warto podkreślić słowo „Książę") – **więc nie byle kto**. **Wspaniały idealista**, **nowator**, **modernista systemów gwiezdnych i naukowiec atomowo-fotonowy**. **Nic mu do dziś nie umknie z materii**, **ponieważ on ją projektował i całą naturę**, **jaką widzimy oczami: rośliny**, **zwierzęta**, **nasze ciała**, itd. Jemu podlegli naukowcy, inżynierowie genetyczni razem z Nim to czynią, a po części i my. Ten ktoś do dziś **pragnie być Bogiem** (w wierzeniach judeochrześcijańskich główny duch zła we wszechświecie). ***„Upadłe dzieci Boga, nawrócą się"*** – słowa Ojca Pio. Oby jak najszybciej. Ale potrwa to jeszcze wiele miliardów lat. ***„Bóg ma dużo czasu. Czeka. Jeszcze długo nie będzie końca świata"*** – słowa Ojca Pio.

96. O unicestwieniu niektórych dusz.

„Niektóre dzieci Boga zostaną jednak unicestwione przez Boga" – słowa Ojca Pio. Ich świadomości zostaną **rozproszone**. Dlaczego? Ponieważ **nie dają nigdy innym spokoju i dręczą inne dusze**, **zmuszając je intelektual-**

nie do wcielania się w kosmos – w ich prywatne niebo – „atrakcyjny" kołchoz pracy i cierpienia. **Nie odpuszczają nigdy, dlatego zostaną ostatecznie rozmontowani**. Ale jest ich naprawdę zaledwie garstka we wszechświatach. Reszta się wyzwoli i powróci do Nieba Oryginalnego. Pełnego cudownych wszechświatów, po których będziemy mogli podróżować, poznawać je przez całą wieczność. I prawdziwie kochać się w nich.
Żeby było jasne, **są dusze gorsze od szatana** – byłego Anioła Światłości. Gdy Ojciec Pio mówił mi, że szatan stanie w końcu po prawicy Boga, to nie ma w tym nic dziwnego. Unicestwienie dusz przez Boga dotyczy przede wszystkim tych gorszych od niego. Gdy sprawa będzie już **zupełnie beznadziejna**, jeśli przez neony lat nie ma u nich żadnej poprawy. Ale jak Ojciec Pio mi mówił, występuje to **niezwykle rzadko**.

97. O rozmowach z Ojcem Pio.

Jestem bardzo konsekwentny w przekazie Ojca Pio. Sam nieraz mówił mi, aby coraz więcej rozumieć bez logiki (wszystkiego na raz nie da się napisać), a zarazem z konsekwencją miłosierdzia i sprawiedliwości – najpierw trzeba nauczyć się dodawać i odejmować, a potem dopiero brać się za potęgowanie, aby zdobyć mądrość – dla świata nielogiczną. Idę do Boga drogą naturalną, ale niemal od początku potrafię potęgować. Od śmierci Krystyny nie mam kontaktu z Ojcem jak dawniej. Lecz duchowo tak. **Ojciec co dzień jest w moim pokoju**. **Obiecał, że będzie pomagał mi w pisaniu**. Obiecał mi też, że potem będę miał z Nim bezpośredni kontakt. To „potem" jeszcze nie nastąpiło. Mówię jak jest. O innych sprawach nie piszę, co Ojciec Pio mi przekazał, również i przez wielu świętych, m.in. **siostrę Faustynę**, bo to za bardzo pozytywne. Inni nigdy na rozmowach o tym nawet nie słyszeli. Ojciec Pio **dostosowywał się** do potrzeb ducha rozmówcy. Mało tego, Ojciec Pio kazał mi z wieloma osobami **rozmawiać** i **przekazywać** im to, co ja wiem od Niego, choć sami chodzili na rozmowy. No i kazał pisać. Miał za mało czasu, aby z wszystkimi długo o tych sprawach porozmawiać, wytłumaczyć. Pouczałem nawet niektórych księży, bo byli w tej sprawie całkowicie do tyłu. **Setki godzin rozmów**. Więcej, chciał abym informował o tym samą Panią Krystynę, bo nigdy o tym nie słyszała. Na przykład **o reinkarnacji**. Ojciec chciał, abym z Ludwikiem przynosił jej do przeczytania książki hinduskie. **Krystyna była medium Ojca Pio**, a sama nic o tym nie wiedziała. Nie zaprzeczam, zawsze po rozmowie pytała o to, co Ojciec przekazywał. Dopiero w późniejszym czasie Ojciec poprosił mnie, abym Krysi to opowiedział.

98. Specyfika naszego życia na Ziemi.

Chore pomysły władców Galaktyk na życie, od milionów lat na tej planecie, są mniej więcej takie: **nasze obecne psyche – świadomość i ciało – zostało utworzone przez nich w taki sposób, aby nigdy nie uczestniczyło w Królestwie Niebieskim**. Św. Paweł też to zauważył mówiąc: *„Bracia, ciało i krew [sarks kai haima] nie mogą posiąść królestwa Bożego."* **Tak to zaprojektowali, aby <u>wymazać nam pamięć o świecie Oryginalnym</u>, <u>harmonijnym</u> i <u>wiecznym</u>**. **W zamian tego mamy się kształcić i uczyć tego świata**. Czyli penetrować w całej skali fałszywy, choć konkretny byt. Mamy zajmować się wszystkim, tylko nie wiecznym, oryginalnym życiem. **W naszą psyche wtłoczono chłonność i nudę**, **abyśmy byli czynni i zawsze coś robili**. Nawet zaprojektowali nam specyficzne poczucie sztuki i piękna, odbieranego zmysłami, ale piękna wyłącznie z tego świata (niektórzy już wychodzą poza ten świat). **A w akt rozmnażania się użyto największego podstępu – przyjemności seksualnej**. Możemy mieć piękne idee, filozofię, być turbo religijni, lecz i tak wszystko jest ich sprytnym dziełem. Nie zabraniają się modlić, wierzyć w Boga, bogów, śpiewać godzinki, odmawiać różaniec, przystępować do komunii świętej, być kapłanem, mnichem, szamanem, naukowcem, urzędnikiem, robotnikiem, itd. Jednakże **jest to droga ciemna**, **bez światła Boga**, **zawężona do jedzenia**, tj. przemiany materii w wyższą energię (bio-elektryczno-chemiczną), no i **zawężona do ciężkiej pracy i prokreacji**. Oni wiedzą co robią, aby **utrzymywać nas pod kontrolą**, byśmy nigdy nie poznali prawdy, taką jaka ona jest. Kto umie się z tego wyrwać – znaczy, że to zrozumiał i podąża sercem w dobrym kierunku, wiecznym kierunku. Zauważmy: **każde życie kończy się tu śmiercią**. Dlaczego tak się dzieje, kto za tym stoi? No chyba nie Bóg! Raczej **bogowie Galaktyk**. **Jezus** właśnie po to przybył z Nieba do naszego kosmosu jako nasz brat, a także na różne planety, aby o tym mówić, gdzie jest Dom Ojca, bo o nim zapomnieliśmy. Cierpienie ani radość nie uspokajają naszej duszy. Potrzeba nam szerszego szczęścia.

99. Niezniszczalna dusza.

Cywilizacje z kosmosu, które nas utworzyły pod postacią psyche i cielesnej materii, naszego DNA, sztucznej pamięci powiązanej z komórkami (psyche-fatalnej imitacji duszy), **jednej rzeczy nie potrafią w nas zdekodować: <u>duszy danej od Boga</u>**, **aby potem ją zamienić na swój służalczy**, **bałwochwalczy projekt inżynieryjny – pseudo duszę**. A bardzo by tego chcieli. **Niestety nie potrafią rozkodować naszej duszy**, **którą zaprojektował Bóg**. I przez to kosmici, dawni Aniołowie z Nieba Oryginalnego, **nas nienawidzą**, ponieważ **dajemy im opór ducha**. Ciało nam zniszczą, to oczywiste, bo jak widać – umieramy. **<u>Ale dusza jest nietykalna</u>**. Zdekodować ją potrafi tylko jej Stwórca.

100. Walka kosmitów z Bogiem.

Wszyscy jesteśmy **ukochanymi dziećmi Boga obdarzonymi całkowitą wolnością decyzji i działania**. Lecz uciekonierzy z Nieba, korzystając z tej wolności, **upierają się** i **nadal walczą** swą świadomością **z Bogiem**. Mają fałszywie wypracowaną ideę, aby być ponad Niego. Dlatego ich niebo, ich królestwa rozsypują się i kłócą pomiędzy sobą. **Jezus** o tym wspominał: *„Każde królestwo wewnetrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali".* Sprawa jest denerwująca, bo sami w tym kiedyś uczestniczyliśmy, ale już świadomie zrezygnowaliśmy, podobnie jak to uczynił Św. Franciszek z Asyżu, który odrzucił bogactwa swojego ojca. Tak i my **opuściliśmy to grono krnąbrnych naukowców kosmosu – aniołów**. **Znienawidzili nas przez to**, **bo im już nie wtórujemy**, **nie służymy**.

101. Wolna wola i wolność wyboru.

Wielcy naukowcy kosmosu, władcy swoich niebios, dumni z siebie, **nie potrafią jednak zniszczyć naszych decyzji i wolnej woli**. Z tego powodu ośmieszają nas i wyklinają, wyrzucają na różne kołchoźnicze planety, takie jak Ziemia, a nawet gorsze. ***„Ziemia to kołchoz pracy”***, a jednocześnie ***„Ziemia to przedsionek Nieba Prawdziwego”*** – słowa Ojca Pio.

102. Krok po kroku wracamy do Nieba.

Nikt naszej duszy pochodzącej od Boga, nie jest w stanie rozproszyć. **Nikt nie jest w stanie jej zniszczyć – poza Bogiem**, **bo On zna wszystkie klucze i hasła**, **wszelkie algorytmy i moce naszej duszy – świadomości**. Jedyne co potrafią, to **„przydusić do maksimum”** i spowodować **utratę jej blasku**, **splendoru** i **kompetencji**. A robią to „kolcami” atomów, fotonów, neuronów, białkiem i węglem oraz całą tablicą Mendelejewa zepsutych pierwiastków, wszelką tajemnicą i niewiedzą o życiu. Czy w takiej trudnej sytuacji ktoś może powiedzieć, że widzi Boga? **Nie ma ani jednej osoby we wszystkich Galaktykach**, **aby mogła to potwierdzić**. Więc co się dzieje? **Świadoma zasłona**. Ale to nie tylko nasza wina. Wina zespołowa. Otrząśniemy się z tego w pojedynkę i razem, we wszystkich czasach nam dostępnych. I już to robimy. **Jezus z Maryją**, wspaniali Aniołowie z Nieba (nie tylko oni) bardzo nam w tym pomagają. **Najmniejsza wiara w Nich już nam bardzo dużo daje**, **odpowiednio nastraja duszę**. Kościół na razie jest jeszcze na tę wiedzę zamknięty. Ale otworzy się, kiedy zajrzy do swoich archiwalnych bibliotek watykańskich. Przysporzy mu to wielkiej chwały. ***„W Kościele drzwi wiedzy zamknięto na klucz. Sami nie wchodzą i innym nie pozwalają”*** – słowa Ojca Pio.

103. O wolnej woli każdego Anioła.

„Nie ma przypadków, jest wolna wolna” – słowa Ojca Pio. Według mnie ta gra na woli jest nieco **rozplanowana**, aby mimo wszystko **iść do przodu**, pomagając jeden drugiemu i jeden drugiego miłując, o ile się to widzi i o ile jest to możliwe. A jeśli nie możliwe jest kochanie z bliska, to na odległość – bez słów w stronę zainteresowanego. **Bóg zawsze zainteresowany jest zgodą i dialogiem**, **bo kocha swoje dzieci w kosmosie**, **nawet te bardzo złe**. **Wszystkim dał szansę zweryfikowania swojej wolnej woli i podjęcia dobrych**, **zbawiennych decyzji**. Jak wiemy, wolna wola może **potępić** i **zbawić**. Unicestwić i zarazem dać życie wieczne.

104. Prosić i naśladować Boga.

Te przegniłe i rozsypujące się Galaktyki – to nie jest ręka Boga. On w tym palców nie maczał. To dzieło istot obdarzonych przez Niego całkowitą wolnością, które potworzyły sobie na własną rękę kurorty – nieba materialne, obok ideału mocy i pierwowzoru harmonii. Zrobili to już poza kurtyną. Wolność to wolność – bez ograniczeń. **Bóg ma doskonałe sumienie i nie pozwala sobie na zło**, **gdyż pozbawiłby się ideału boskości**. Bądźmy więc doskonali, jak On jest doskonały. **Naśladujmy Jego moc w dobroci**, **opiekuńczości**, **humorze**, **spokoju i miłości**, **w szczęściu bez cierpienia**. Każdemu się to opłaci i jeszcze przejdzie w sferę życia wiecznego – **jeśli będzie o to prosił i uparcie tego pragnął**. Kwestia cały czas jest otwarta. Umysł wolny, dusza kochliwa. Na co więc czekać?

105. Charakter tego świata.

Ponieważ nieszczerość przechytrzyła wszystkich w kosmosie, dlatego dominuje ona nawet w sprawach filozofii i religii – nie tylko w postępie technicznym czy kulturowym. Po dzień dzisiejszy ludzkość i pseudo święci z wszystkimi sprawami na tym świecie odwołują się do Boga. Naprawdę odwołują się do nieszczerości i flirtu ego. **Prawdziwy Bóg to zupełnie coś innego i owszem, można się do Niego odwoływać, ale nie przez pryzmat bytu tego świata**. **To nie Bóg stworzył ten upadły świat**. **Stworzyli go ludzie-aniołowie**, **co powychodzili kiedyś z Nieba Oryginalnego**, **a teraz nie wiedzą**, **co ze sobą zrobić**, **bo wszystko się wali i niszczeje**. Tutaj wcale nie rządzi Kochający, Jedyny Bóg, ale przeciwnie – **rządzi manipulacja**. Jego dzieci. **Bóg Najwyższy z tą kreacją nie ma nic wspólnego**. Ten świat można podporządkować prawdziwemu Bogu, przekierować go do źródła Miłości. Nie jest to proste. Ale i tak wulkany wybuchają, ziemia się trzęsie, a auta się zderzają. Trudna jest ucieczka z tego czyśćca. Wywracamy się. Kiedyś mogłem porozmawiać z biblijnym **Adamem** (przez Ojca Pio), tym pierwszym z wielu gatunków ludzi. Powiedział, że już jemu podkładali ogromne kłody pod nogi. A ciało ludzkie nazwał **windą**, **którą wjeżdża się do Nieba**.

106. Próbować żyć jak w Niebie.

Bóg nie miał w swoich planach ani zakonów, ani klasztorów, ani kościoła, ani celibatu. **To wszystko wynikło z tego**, **bo uciekliśmy od Niego w przestrzeń Galaktyk**, **nie wiadomo gdzie i po co**. ***„Dla chwili przyjemności?”*** – słowa Ojca Pio. Dla przekonań? Zgłupieliśmy jako ludzie w ciałach i jako dawni Aniołowie wyprowadzeni z Nieba. Pora się dźwignąć z niedoskonałości i wykorzystać to życie w całości, jakkolwiek go rozumiemy w sumieniu – dla dobra swojego i ogólnego. **Trzeba próbować żyć tak**, **jak jest w Niebie**. **A zwyciężymy zapaść naukową**, **posiądziemy mądrość i psychologię duszy**, **a ciało otaczające duszę, pokaże nam swoim wzrokiem zmysłów – prawdziwe Niebo**. Teraz możemy jedynie tęsknić i nastrajać duszę ciałem, aby nie podupadła i nie zrezygnowała z rozkoszy oraz piękna, jakie ją czeka w prawdziwym Domu. ***„Staraj się stroić duszę”*** – słowa Ojca Pio.

107. Źródło tego świata.

Ten świat, jaki postrzegamy obecnie, **stworzyli zbuntowani aniołowie**, **którzy kiedyś opuścili Niebo doskonałe**. **My również zaliczamy się do nich**, **lecz zdegradowani – już jako ludzie słabi i niedoskonali**. **Zrobili to**, **bo tak chcieli**, **korzystając z wolności**. **A Bóg w wolność nie ingeruje i trzyma się tej zasady**. ***„Wszyscy, którzy coś popsuli, sami muszą to naprawić"*** – słowa Ojca Pio – by im było lepiej. Jak się okazuje, trwa to bardzo długo. Historia nieprawdopodobna, ale według mnie – prawdziwa. Wielu świętych, historyków, egzegetów, teologów, biblistów, pseudo mistyków – myliło się co do pochodzenia świata. Nie było dane im tego wiedzieć. Nadmienię, że z własnej winy nie poznali tej wielkiej tajemnicy istnienia. Skusili się na manipulację, a nie na prawdziwą wiedzę, cnotę i świętość. Ci, którzy to wiedzieli – to wiedzieli. Niektórych spalono, a reszta milczała. I tak niewiedza kwitła przez wieki.

108. Tylko miłością można zmienić ten świat.

Świat materialny to ciekawa – i czasem – wykańczająca gra pomiędzy Bogiem a jego partnerami – Aniołami, których sam sobie wymyślił, gdyż istniejemy. **Jako ciała jesteśmy wytworem genetyki obcych**, **niepokornych aniołów**, **bardzo wykształconych w tworzeniu światów i ich podtrzymywaniu za wszelką cenę**. A nasze dusze to boskie iskry. ***„Życie to gra"*** – słowa Ojca Pio. I chodzi o to, aby miłością jakąkolwiek przywrócić blask naszej duszy. Trzeba patrzeć na fenomen ducha z wszystkich stron jednocześnie. Ogarniać go, aby zdecydowanie i „na pewniaka" oszukiwać genetyków kosmosu – naszych przyjaciół aniołów, którzy poddali się twórczości marniejącej i przemijającej. Nie ma innego sposobu: **tylko miłością można ich oszukać i zwieść w pole**, a jednocześnie **zachęcić do spuszczenia z tonu**, **ze swoich eksperymentów naukowych**. Brak miłości to znak, że oni jeszcze tu rządzą i trzymają ten świat dla siebie.

109. Złu należy stawiać opór.

Nie wolno majstrować przy duszy za pomocą zła, nawet w imię religii, jak często robią to islamiści. Tłoczenie do ego niemoralnych myśli jest niczym innym jak wywracaniem nieba na drugą stronę. Bogów ludzkich i kosmicznych jest wokół nas cała masa. Nie można im schlebiać, bo to są źli bogowie, którzy kuszą do podpalania spokoju i harmonii. **Trzeba stawiać opór i upominać się o spokój**, **dobro i komfort współistnienia**. Dlatego protesty sprzeciwu są słuszne i uzasadnione. Ale są dwa rodzaje protestów: jedne popierają złe prawa, a drugie popierają dobre zmiany. **My mamy stanąć po dobrej zmianie**. Źli bogowie napisali złe prawa, dogmaty, trzeba je natychmiast pozmieniać, abyśmy nie wpadli w ich pułapkę i zniszczyli swoją duchową, osobistą oraz narodową tożsamość.

110. O hierarchii w Niebie.

Hierarchia istnieje w kościele, w rodzinie, w państwie i u bogów materialnych – upadłych, złych. W kosmosie bardzo negatywnie się ją odczuwa. Ale tam **w Niebie** sprawa hierarchii wygląda zupełnie inaczej, ***„nie odczuwa się jej" – słowa Ojca Pio***, **ponieważ doskonała miłość znosi wszelkie prawo**. **Panuje Miłość i zrozumienie**. Jednakowoż niektórzy aniołowie pozwolili sobie na tak wiele i powychodzili z tego Nieba, aby stworzyć alternatywne niebo – kosmos, a tak naprawdę widzialne piekło praw kosmicznych, energetycznych i społecznych, pomimo przejawiającego się chwilami piękna, które potrafi oczarować i zmusić do ponownych narodzin w tym Wszechświecie. Lub na tyle „oczarować nim", aby zakończyć swój fałszywy cykl śmierci i narodzin.

111. Charakterystyka Miłości.

Manipulacje ciemnej mocy, owszem, są największe na najwyższych poziomach naszego bytu. W ich oszukańcze procedury zaprzęga się słuch, wzrok, intelekt. I podąża to w dół, do palców. Dlatego uważam, że **odgadnięcie w sobie miłości jest najwspanialszym lekarstwem na kłamstwo i wykorzystywanie**. Miłość nie potrafi się do końca zmanipulować i wpaść w pustkę. **Prawdziwa Miłość nigdy się nie podda**. **Przetrwa wszelkie ataki**. Miłość jest zbyt **otwarta**, **delikatna**, **szlachetna**, **skora do przebaczenia**, **usprawiedliwienia**. Jest **szczera**, **zapobiegawcza** i wszystko umie **przetworzyć w dobro**. **Stąd miłość nigdy nie stanie się zagrożeniem czy manipulacją**. Kto myśli inaczej jest w błędzie. Bo są i tacy co miłość uważają za złą. Najbliższy nam aspekt miłości to przede wszystkim **kultura**, **piękno** i **tolerancja**. Czy jest coś lepszego ponad miłość i otwartość, na jej kochanie i ciepło? ***„Dlaczego miłość nie jest kochana!"*** – słowa Św. Franciszka z Asyżu, którego Watykan nie nawidzi, bo nie stosuje się do jego idei.

112. O postrzeganiu tego świata.

W dążeniu do najwyższych idei egzystencji najpierw trzeba przejść przez **materializm** i **ateizm**. Może to trwać bardzo długo, **nawet miliony lat**, dla każdego indywidualnego życia. Ewentualnie dopiero potem, jeśli sprobujemy szczerze poszukiwać, możemy odkryć coś wartościowego i odmiennego. Inaczej się nie da. ***„Najpierw podstawówka, potem matura. Nie odwrotnie"*** – słowa Ojca Pio. **Większość z nas wciąż nadal pozostaje na poziomie materializmu i ateizmu**, **czyli podstawówki**. Dosadniej powiedziawszy – **trwamy w powijakach rozpoznania prawdy o istocie życia**. Więc nie ma się co dziwić jak na naszym lokalnym i narodowym podwórku jest niezwykle ciężko o subtelną wiedzę z zakresu wyższej sfery wiecznej egzystencji.

113. O przyrodzie.

Przyroda jest dziełem aniołów, co powychodzili z Nieba, więc nie jest doskonała. Chcieli stworzyć duszę podobną sobie, nad tym pracowali, ale nie potrafili. **Tylko Bóg jest w stanie stworzyć duszę**. I stworzyli zwierzęta, różne ich mutacje, robaczki, które nawzajem się gryzą i zabijają. **Stworzyli fatalny łańcuch pokarmowy**, **aby jeden musiał drugiego zjadać**. Można powiedzieć: same „niewypały" z tą inteligencją. ***„To wszystko, co my widzimy, nie ma duszy. Duszę ma tylko człowiek"*** – słowa Ojca Pio. Reszta to czysta inteligencja pomieszana z wrażliwością myślenia i wrażliwością psyche, zachowując się całkiem podobnie jak ludzkie ciało i ludzka psyche – ego. Owszem, cała ta **przyroda może się przetransformować w wyższe istoty**, **nawet osiągnąć stan duszy**, **jeśli jej pomożemy**. Jest tylko jedna metoda, aby tak się stało: **musimy pokochać świat**, **zwierzęta** i **wszystko**, **a Bóg na końcu sprawi i przemianuje inteligencję w duszę**. **Od nas to zależy**, **jak kochamy świat**, **zwierzęta**, **jak go uwielbiamy i przebóstwiamy**. ***„Jeśli bardzo kochamy zwierzęta, zobaczymy je w Niebie"*** – słowa Ojca Pio.

114. Zakazana wiedza o Bogu.

Z wiarą w Boga mamy poważne problemy. Jedynie wiedza i przekaz od innych uczy nas o Nim informacji. Sprawa przez miliardy lat tak się w kosmosie skomplikowała, dzięki cywilizacjom co wypierają Boga ze świadomości, iż doszło do tego, że zredukowano genetykę tak, aby niewiara lub iluzja była możliwa na całej przestrzeni. **Zakaz widzenia**, **zakaz wiary**, **zakaz mówienia**. To fakty empiryczne. **Dobrowolnie nikt nie chce myśleć o Bogu i to od dziecka**. Propagowanie wiary w Boga o tym właśnie świadczy, że nic, a to **nic o Nim nie wiemy**. **Poza tym nikt Boga w kosmosie nie widział i nigdy nie zobaczy**. Bo **to nie Jego rewir**, choć spłodzone przez niego dzieci-dusze – w nim się niekomfortowo i jakby przez przypadek naukowej nieinteligentnej „wyżymaczki" – znajdują.

Ci, co wyszli kiedyś z Nieba, a my również się do nich zaliczamy, z wielkim zaangażowaniem **wspieramy** czy to emocjonalnie, naukowo, intelektualnie, artystycznie – ten niefortunny, **genetyczny zakaz myślenia o Bogu**. Bo wydaje nam się, że lepiej jest się **wyrzec swoich Rodziców**, aby nam nie przeszkadzali w realizacji swoich planów, idei, szczęścia. Teraz pytanie: Czy jednak powiodła się ta idea? Jak widać, raczej nie. **Żyjemy na cmentarzysku** (Ziemia i cały kosmos) **i nic nam się tak naprawdę nie udaje**, **pomimo wolności**, **inwencji**, **humoru i polotu**. Często nawet słów nie potrafimy sobie przypomnieć. Wszyscy czujemy się dziwnie **skrzywdzeni** i **niekompletni**. ***„Żyjemy w powijakach"*** – słowa Ojca Pio. Nawet przyjemność seksualna trwa kilka minut, a tak bardzo to lubimy. Można przypuszczać, iż ktoś tu pomieszał szyki, pomieszał życie, zamieszał w chemii, w atomach, fotonach, kwarkach, które niszczą nas i niszczą się same w sobie. Mamy zatem problemy z wiarą w atomy, naukę i z wiarą w Boga. **Kiedy osiągniemy pewność? Dopiero po drugiej stronie**, **kiedy kurtyna tajemnic opadnie**. Czy aby dla wszystkich w zamian za jedno życie? O nie! ***„To trwa prawie w nieskończoność"*** – słowa Ojca Pio. Jeśli świadomie zrezygnujemy z własnej pychy to nastąpi to w miarę szybko.

115. Istota tego świata.

Skąd wzięli się aniołowie, demony, bogowie, kosmici, ludzie, przyroda i zwierzęta? Skąd wziął się wszechświat w takiej formie przemiany i patologii zabijania? A więc, jak już wielokrotnie o tym mówiłem, **wszystkie te istoty**, **które istnieją w kosmosie**, **są to dzieci Boga**, **które powychodziły niegdyś z Nieba i pozakładały swoje osobiste nieba: Galaktyki**, **ziemie**, **planety**, **na których dziś egzystują**. I jak się okazuje, muszą teraz czekać na inne dzieci światłości, **aby zmądrzeć i móc powrócić do Oryginalnego życia**, poza ich kosmosami, gdyż w tych prywatnych niebach bardzo źle się dzieje. **Swoje nieba tworzyli na podstawie pamięci i wyobraźni, jaką posiadali w pierwotnym życiu – w Niebie**. Oczywiście **wzorowali się na wszechświecie duchowym**, **lecz nie potrafili odwzorować wieczności i piękna Nieba**. Dlatego jest, jak jest – **egozim i walka o przyjemność**, jakkolwiek ją rozumiemy, gdyż **zabrakło potencjału i perpetuum mobile dla wszystkiego**, **co zaprojektowali ci aniołowie**, **do których się sami zaliczamy**. Na szczęście już nie boimy się tęsknić za prawdziwym Niebem. Kiedyś tych tęsknot nam zakazywano systemowo i duchowo. Jesteśmy już w dobrej sytuacji jako wieczne dusze. **Wiemy**, **że nie jesteśmy tylko ciałem zewnętrznym**. A to wielka wiedza.

116. O pysze Kościoła.

Kościół powinien powrócić do średniowiecznego, mistycznego ducha. Mistyka to przede wszystkim relacja duszy z Bogiem. A średniowiecze tym właśnie się charakteryzowało. Kościół to nie tylko kapłani, papież, budynki świątynne. Kościół to droga do Boga, naszego Rodzica – ostatecznego celu wędrówki duszy po kosmosie. Kościół to nie żadna władza czy wykreowany niesłusznie system hierarchii. **Tam**, **gdzie władza**, **tam jest pycha**, **a pycha – wiemy**, **co oznacza i kto ją wspiera**. A wspiera ją **cały upadły kosmos z upadłymi aniołami**, co tworzyli te „dzieła sztuki" – Galaktyki.

117. O przemijalności kosmicznych cywilizacji.

Zastanówmy się tak szczerze, analizując historię świata i różnych cywilizacji – w jaki sposób się kończyły i co było tego przyczyną? Koniec cywilizacji zawsze skutkował **wzmożonym intelektem** i **wzrostem postępu**. Zauważmy, że nauka, technologia, nawet filozofia i religie są wytworem niewiedzy o życiu. Do tego dochodzi **spryt** radzenia sobie w nawale owych problemów psycho-egzystencjalnych. **Nauka i wiedza źle skorelowane z potrzebami wywołują wyłącznie konflikty i wojny**. Cokolwiek nauka odkryje i skonstruuje, niby dla naszej wygody, skazuje nas automatycznie na większe zatargi z rzeczywistością. Czy jest z tego wyjście? Wydaje mi się, że nie. Chwilowo, indywidualnie – zadziała, ale na dłuższą metę staje się zagrożeniem, ponieważ ***„wszystko się tu psuje i niszczeje"*** – słowa Ojca Pio. Nie tylko technologia, sztuka, ale nawet wiedza ulega korozji. Taki tu dziwaczny system bycia. **Jezus**

czuł to doskonale, dlatego proponował szukać innego życia, innego skarbu, gdzie rdza go nie niszczy i złodzieje nie ukradną.

118. O życiu na tym świecie.

Jak na razie we wszystkich wymiarach wewnętrznych, zewnętrznych, słabo zorganizowanych, czyli w galaktykach, więc i na naszej Ziemi – jest konkurencyjność oraz niezdrowa rywalizacja w walce o energię, luksus i przetrwanie. Tak ten utopijny świat został stworzony przez upadłe anioły, jako wyraz swojej dumy, mocy i inteligencji. Ale, jak widać, zabawa w stworzycieli zakończyła się tragicznie. Jest gorzej niż źle. **Cierpienie funkcjonuje wszędzie i na każdym kroku**. **W żadnym wypadku ten świat nie został stworzony przez Boga – warto to wiedzieć**. ***„Bóg stworzył tylko Niebo i Aniołów, czyli wszystkie dusze anielskie”*** – słowa Ojca Pio. A że potem część odeszła z Nieba w światy swoich materialnych koncepcji – to już następuje inna kwestia, której podstawą była wolność i wpatrzenie się w swoją piękną wielkość. **Do stworzenia świata materialnego** – owszem – **użyto Boskiej mocy**, **w którą Bóg wyposażył wszystkie dusze anielskie**, **udzielając im swojej mocy** (my jesteśmy właśnie tymi aniołami, co poodchodziły w siną dal). Lecz jak widać po owocach – ewidentnie coś nie wypaliło. Nastąpił **brak harmonii** i **nieustanna rywalizacja**, dosłownie o wszystko. W tym świecie nie jest komfortowo. Trzeba przez niego jednak jakoś przejść i marzyć pomimo niedogodności o wiecznym istnieniu. Pozostaje nam najlepsze narzędzie w tej sprawie – **wiara w Boga** (jakkolwiek ją pojmujemy) **i czynienie dobra**, które choć trochę przypomina i nakierowuje na wieczną radość. Zadanie przed nami dość karkołomne, gdyż programy ego nie pozwalają tęsknić o ideałach czy cnotach miłości. Natura jest bezwzględna i zaborcza, nastawiona na życie poprzez zniszczenie – śmierć. Musimy ją co dzień pokonywać. **Doskonalić się**, **a przynajmniej o tym myśleć**. **Stawiać opór** największym naukowcom kosmosu – tak zwanym w katolicyzmie – **szatanom**, którzy zmyślnie nas uwięzili w zepsutej przez siebie materii.

119. O przekazie Jezusa Chrystusa.

Jezus objawił się jako światłość i oskarżył tamtego drugiego boga (szatana) o to, że zwodzi ludzi. Służącym mu nazwał: „grobami pobielanymi, plemię żmijowe”, itd. Jestem przekonany, że Jego idea będzie istniała do końca tej Ziemi. Bo cóż innego można dać w zamian? **Jezus mówił o Bogu miłującym**, **kochającym**, **o tym**, **że my wszyscy jesteśmy Jego dziećmi**, **że nas kocha**, **że każdemu przygotował w Niebie pałace do zamieszkania**. Co można piękniejszego powiedzieć? **Zachęcał**, **abyśmy powrócili do Prawdziwego Boga**. Nic dodać, nic ująć, co do takiego duchowego kościoła. Co może być lepszego? **Nikt nie dał tak wielkiego przykładu miłości bliźniego**, **jak Jezus – założyciel tego przyjaznego**, **miłosnego i miłosiernego Ruchu społecznego**. Oczywiście wiadomo, że manipulacji jest i było sporo, lecz **Przykazania o Miłości Boga i bliźniego przetrwały**, pomimo iż w imię takich ideałów kiedyś mordowano. Dzisiaj jest wielki postęp moralny w tej dziedzinie i kościół bardziej nawołuje do pokoju niźli do wojen. Jednym ludziom świątynie nadal są potrzebne, innym już nie. Tym bardziej, że ***„Jezus nie wybudował ani jednej”*** – słowa Ojca Pio.

120. O poszukiwaniu prawdziwego Boga.

„Cywilizacji na tej planecie było już wiele w przeszłości, nawet były wyższe od naszej” – słowa Ojca Pio. Każda z nich – choć totalnie błądziła w poszukiwaniach sensu i celu życia, to jednak coś im się udawało. Czcili różne wielkie duchy, bogów. W końcu wykreowali **Jednego**, **Jedynego Boga**. I tak Stary, jak i Nowy Testament do tego Boga się odnosi. Tamte cywilizacje coś czuły, że właśnie może być to jeden. Ale chrześcijaństwo poszło dalej. Wykreowało oprócz Jednego Ojca, Dwójcę boską, a następnie Trójcę Świętą. I na razie jest, jak jest. Ale tak szczerze mówiąc, to **nikt nie wie**, **jaki jest Bóg**, **gdyż w kosmosie materialnym przez nikogo i nigdy nie był widziany**. Wszystko to przypuszczenia i antropomorfizmy. Szukanie Boga w sobie, owszem, jest ciekawe, ale wolna wola ewidentnie nas od Niego często oddziela. A znaleźć wolę Boga i żyć wedle niej, też nie jest najlepsze, bo czulibyśmy się więźniami czyjejś woli. I jest problem do rozwiązania. Jak odnaleźć swojego Rodzica. Zapewne Związki Miłości coś o tym wiedzą.

121. Ostatecznie wszystko należy do Boga.

Nie ważne czyj kapitał, czyja własność, majątek. Tak czy tak, wszelka architektura oraz własność prywatna, kosmiczna – **ostatecznie należy do Boga**, a nie człowieka-anioła. Nawet jeśli tę rzeczywistość tworzyli i kopiowali inni. Koniec końców **to Bóg dał swoją świadomość wszystkim**, **aby mogli tworzyć rzeczy i kosmosy**. **On użyczył swojej energii**. A że ją potem zepsuto – to już inna sprawa. **Każda osoba wszystko od Boga dzierżawi**. **Ale on absolutnie nie ma o to pretensji**. **I nie daje nikomu poczucia**, **że to nie jest ich własnością**. Każdy może powiedzieć: „to jest moje”. Tylko martwi się z tego powodu, że jego dzieci wpadły przez Niego w pułapkę, czego skutkiem są choroby i śmierć w kosmosie. I to Go jedynie martwi. Teraz Bóg zastanawia się, co zrobić, aby zachować wolność istot, które stworzył, a jednocześnie przyciągnąć je do komfortowego, wiecznego istnienia. I o to w naszych życiach tak naprawdę chodzi.

122. O prywatności i umiejętnym z niej korzystaniu.

Odkąd zaistnieliśmy, można posiadać tak zwaną własność prywatną. Pierwsza sprawa: **posiadamy najpierw poczucie samych siebie**, **które bez Boga w ogóle nie jest możliwe**. W każdej chwili używamy **prywatnej świadomości**, **prywatnego ciała** i **prywatnych przyjemności**. I nikt o tym nic nie musi wiedzieć. Pełna niezależność i wolność. To już wiele. I nikomu to nie przeszkadza, Bogu również. On nawet nie chce wiedzieć, co my czynimy. Nasza sprawa. Tak jak nas nie obchodzi, jakich przyjemności zażywa Bóg i co sobie „prywatnie” robi. Jego sprawa.

Byle prywatność nie stała się powodem uszczypliwości wobec innych. To jest często mały problem w upadłych cywilizacjach kosmosu. Żeby nie być z prywatnością nieprzyjemnym, nadal potrzebna jest **tolerancyjna miłość** i **wyrozumiałość względem potrzeb innych**. Inaczej nie rady tu funkcjonować. Walka, wybujałe ego, jakie nas cechuje – to archaizm ułamka naszej świadomości i zbyt prymitywne narzędzie do podkreślania swojej prywatności. Bóg jest inny i nie takich nas stworzył. Niestety byli tacy, co próbowali nas poprawiać i wyszło, jak wyszło w genetyce. **Powstała rysa świadomości**. Zatem wszystko można mieć osobiście, ale chodzi o to, aby się w tych majątkach nie pogubić i nie wywoływać z ich powodu wojen. Mamy zbyt małe rozumki, aby ogarnąć ideał doskonałości. Dlatego **Jezus** tak pięknie mówił **o zaparciu samego siebie** w tym kosmosie, bo inaczej będzie niedobrze z naszym życiem.

123. O rozmowie z Bogiem.

Reforma wewnętrzna polega na nieustannym korygowaniu swoich postaw. Ale sama reforma też nic nie da, gdy oprze się ona na samych słowach i regułach bez serca. Sztuczna świętość wcześniej czy później doprowadzi do nerwicy. A dobroć Boga przecież pragnie dla wszystkich zdrowia i komfortu. Więc modlitwy nie są wolą Bożą, jeśli prowadzą do choroby. **Jezus uczył tylko jednej krótkiej krótkiej modlitwy do naszych Rodziców**. Wszystkie inne są mniej istotne. **Jest jeszcze jedna boska modlitwa do Mamy Jezusa**. I na tym można poprzestać. **Każdy z nas może duchem i uczuciem rozmawiać z Rodzicami po swojemu**, **jeśli czuje taką potrzebę**. Z Kochanymi Rodzicami zawsze miło się rozmawia. I jeszcze dopomogą w trudnościach.

124. O życiu duchowym.

Wierzyć w Boga wymaga wiele pokory, ponieważ On przez naukę jest **nierozpoznawalny**. A to jest bólem rozumu. **Zrozumienie życia duchowego nie odbywa się natychmiast – jest to proces wieloletni**. Lepiej, ażeby dokonywał się on na zasadzie **lekkości**, **bez obciążeń** i **używania radykalizmów**. Poszukiwania intelektualne muszą być **spokojne**, ale czasem i **ostre**, **lecz wyłącznie wobec siebie**. Innej drogi w kierunku ducha nie ma – jak umysł i serce. Łatwo jest pobłądzić, trzymając się jedynie rozumu. Podobnie jest, gdy samo piękno materialne zawróci nam w głowie. Doświadczenie materialne jest jednak pierwszym etapem do poznania królewskiego życia poza czasem i przestrzenią, w ludzkim znaczeniu i doświadczeniu. **Z troski o byt i przedmioty materialne**, **przechodzi się do troski o zdobycie charakteru i miłości**. Doskonałość wynika z kultury, a nie sztucznej świętości. Jeśli coś robi się z pasją duchowości najwyższych idei, nawet „trutka" nie zaszkodzi. Duch uzdrowi wszystko, zamieni pestycydy w siłę zdrowia, a schemizowaną żywność w witaminy. Trzeba zaangażowania w miłość – do wszystkich jednakową i miłość do Boga.

125. O umieraniu i Niebie.

Dla ludzkiego ciała pojawia się początek i koniec czasu. Ale nie należy się tym zbytnio przejmować. Taka jest kolej rzeczy w tym systemie galaktycznym. **W ostatnich chwilach i tak jest słodko**, **nie odczuwa się bólu**. **Każdy zaczyna widzieć piękne sprawy**, **w tym swojego odwiecznego partnera podróży – Anioła Stróża**. Nie powinno się uciekać od myśli o śmierci, nawet jak jest się bardzo młodym. Ta opcja uszlachetnia i powoduje lepsze wykorzystanie potencjału życia dla szerzenia wiedzy o wiecznych sprawach. Przecież **w Niebie jest rozrywka**, **tak jak tu**. **Wszystko istnieje**, **tylko w sposób doskonalszy**. **Zawsze piękne i twórczo zmieniające swe obszary rozkoszy**, **bez jakiegokolwiek cierpienia czy obowiązku pracy**. **Tam się nie pracuje**, **ale zajmuje czymkolwiek dla radości istnienia**. Oczywiście nie w tym rzecz, aby myśleć jedynie o końcu życia. Chodzi o to, aby mieć tego **pokorną świadomość**, a to pomaga w osiąganiu **najserdeczniejszych myśli**, powiązanych **z marzeniami**, które przekraczają ograniczenia czasu i wysiłku.

126. O destrukcyjnej roli chrześcijaństwa w historii świata.

Głównie chrześcijanie, wyznawcy „boga", zniszczyli dorobek potężnych, poprzednich cywilizacji, które były ***„wyższe niż obecna"*** – słowa Ojca Pio. **Spalili ogromną i cenną wiedzę z biblioteki aleksandryjskiej**, gdzie wiedza w niej sięgała **100 tys. lat wstecz**. **95% wiedzy spalono**. Oto postęp chrześcijaństwa! Cofnęli nas w rozwoju duchowym i technicznym o kilkanaście tysięcy lat. Nic dobrego. **Jezus przestrzegał przed pychą i władzą**, ale go nie posłuchano. Władza, purpura kardynalska, papieska, wymyślone kapłaństwo (wzorowane na faraonach), odarło nas z miłości i świetlistej myśli postępowej, zbawiennej. I co o tym myśleć? Watykan? Źródło szczęścia i Nieba? Pora się uśmiechnąć i zignorować insygnia cesarstwa papieskiego, rzymskiego, pogańskiego.

127. O wolności myśli i tolerancji Boga.

Herezja nie istnieje. To określenie jest wyłącznie teologiczne. A świat nie jest teologiczny. **Odkrywanie i bawienie się życiem dla miłości i dobra jest istotą życia**. Herezje są tu wykluczone. Wolność myślenia nie może być herezją czy dogmatycznym prawem do specyficznego myślenia. Jeśli ktoś woli bawić się przy Bogu i z Nim, jak bardzo jest w stanie Go rozpoznawać w duszy – to bardzo dobrze. **Nie można w tym jednak ograniczać myślenia**. ***„Bóg nie jest niedołęgą"*** – słowa Ojca Pio, **nie powoduje ograniczeń**. Jeśli są ograniczenia, to stworzyli je Aniołowie, co zakładali prywatne nieba – kosmosy materialne, które się nie sprawdziły. W kosmosie możemy nawet czynić wszystko źle z krzywdą dla innych. Ze strachu i przerażenia sami próbujemy ograniczać zło, stwarzając prawa i więzienia. Zauważmy: **Bóg nie ingeruje w żadne piekło**. Musimy dojrzeć do tego, aby być takimi jak Bóg: który jest **wolny i bardzo dobry**, **kochający**, **nieczyniący nic złego**. **Szanuje wolność** każdego swego dziecka, dobrego czy złego. Jest bardzo **prostolinijny** i **konsekwentny**. **Dotrzymuje danego słowa**, że w żaden sposób nie zabierze wolności.

128. O wyobrażeniach Boga.

Powinno się wykluczyć wszystkich sztucznych bogów z tego świata, w tym Jehowy – kosmitę – i zapomnianego lepszego Jego brata. Bo właśnie **poprzez antropomorfizmy** stwarzamy sobie **boga wyobrażeniowego**, ojca z brodą, matkę, partnera, światło, ducha i o niego wszyscy się niepotrzebnie kłócimy. A już najgorzej jest, gdy w imię tej wyobraźni stwarza się **drakońskie prawa religijne**. Bo przecież nikt w to nie wierzy, że komuś Bóg objawił się bezpośrednio. Nie ma takiej możliwości – to pycha albo choroba. **Gdy odsuniemy szuwary ludzkich bogów z umysłu**, **może przypomni się ten bliższy**, **którego jakoś wyczuwamy sami w duszy**, **co obiecuje dobra wieczne i miłość za darmo w swoim cudownym Niebie**. Oczy i słuch nadal potrzebują wiary. Kiedyś zapewne stanie się wielka rzecz i będziemy oko w oko z Bogiem. Ale już poza kołchozem-kosmosem.

129. O przekonywaniu na siłę do swoich racji.

Niektórzy mają tendencje nieco fanatyczne i na siłę próbują kogoś przekonywać do jedynej słusznej prawdy. Polecają Biblię, Bhagawadgitę, pisma buddyjskie, czy jakieś przemyślane własne filozofie. Tak nie można – **przecież nawet Jezus nie agitował**. Zainteresowani sami za nim szli, aby dowiedzieć się czegoś ciekawego. Czy to zmieni twoje codzienne radości i nadzieje wykraczające poza czas? Nie. **Nie można więc wierzyć nikomu – tylko sobie**. **Być wiernym swoim doświadczeniom**. To jest najważniejsze. Nie można czyichś racji uważać za pewnik. Nawet gdyby wypowiadał to sam Papież czy Prezydent Stanów Zjednoczonych. Oni są tylko ludźmi. Sprowadzenie prawdy do salek katechetycznych lub zborów świadków Jehowy **powoduje uwikłanie się w fałszywych koncepcjach patrzenia na świat**. Mało tego: **są ogłoszeni przez kościół różni święci** (wiem to od Ojca Pio), **którzy okazuje się**, **że nie są żadnymi świętymi aż do dnia dzisiejszego**. Poza paroma wyjątkami, takimi jak **Św. Franciszek z Asyżu**, pokazujący głupotę przepychu i bogactwa kościoła, czy **Św. Jan Bosko** (założyciel pierwszych szkół zawodowych na świecie), **Św. Kazimierz Królewicz** (duchowy, uczuciowy przywódca), **Św. Teresa Wielka z Avila** (niezwykle ciepła, zmysłowa kobieta – mistyczka) i paru jeszcze innych. Reszta Nieba nie widzi do dziś. Na dodatek głosili swoje informacje oparte na fikcji. ***„Wielu ogłoszonych świętymi wcale nimi nie są i nie byli”*** – słowa Ojca Pio. Ale kościół robi, co robi, w tym jest jego biznes. Podobnie bywa z sektami i fanatykami Biblii, książki napisanej przez Żydów dla podbicia ideologią religijną całego świata. Jezus, gdy to dziś widzi, to się śmieje, co z jego idei porobiono. **Jak najbardziej – miłować należy każdego – i świadka Jehowy**, **protestanta**, **katolika – jednakowo**. Niech sobie mówią, że ich prawdy pochodza od Boga – **nie można się temu poddać**. To fałsz, pewnego rodzaju manipulacja intelektualna – channeling nieprawdy. Lepiej zostać podróżnikiem i odkrywcą osobistym. To prowadzi do zbawienia. Jezus też był osamotniony w swojej filozofii. Nawet apostołowie mu nie wierzyli. Ale zostawmy sprawy Jezusa. Najpierw niech kościół odkryje o Nim całą prawdę. A wtedy przekonamy się, że każdy z nas jest takim samym Jezusem.

130. Każdy dobry gest liczy się przed Bogiem.

Jeśli pragniemy żyć w stabilności i spokoju – musimy zacząć zajmować się sprawami duchowymi. W przeciwnym razie wyrośniemy na szerzących niepokój. Zwolennicy agresji, kłamstwa i wykorzystywania – samoczynnie nigdy nie będą dążyć do harmonii, choćby jej chcieli. Zaangażowanie w ego na to nie pozwoli. Dlatego tak ważna jest **kultura duchowa**, **kultura dobrego serca**. **Kultura przebaczania** i **patrzenia przez palce wielu uchybieniom**. Miłość daje przykład nawet najbardziej zagorzałym, zatwardziałym ludziom. Kiedyś wspomną Twoją dobroć. A może to wspomnienie będzie ich zbawieniem? **Warto być dobrym**, **bo nie wiesz**, **komu dasz przykład i pokaźny impuls do wzniosłości**. **Nawet sobie nie wyobrażasz**, **jak urośniesz w oczach Boga**. **Przed Bogiem liczy się każdy gest**, **krok**, **wykonany z dobrocią**. ***„Dla każdego znajdź usprawiedliwienie”*** – słowa Ojca Pio. ***„Miłość zakrywa wiele grzechów”*** – biblia.

131. O Jezusie i jego naukach.

Jezus jest wyrazicielem naszych dążeń i oczekiwań. Stworzony klimat wokół Niego jest dla nas idealnym pokarmem dla duszy. **On zbawia ideą szczęśliwych**, **pozytywnych myśli**. Nie ważne, że kościoły wykorzystują Jego wizerunek dla swoich różnych celów. **Ważne**, **że zbawić swoje serce może każdy człowiek – całkowicie prywatnie**. **I o tym przekonywał Jezus**. To, że faktycznie upiększono Jego obraz, to tylko lepiej dla nas. Dzięki temu mamy wypracowany ideał i cel. A celem jest uczta Niebiańska porównana przez niego do uczty weselnej. Zbawienie to nic innego jak w konsekwencji tej idei – bawienie się całym swoim życiem tu – i kiedyś Tam. Nikt nie chce ciężko pracować, cierpieć. Chce tworzyć i cieszyć się. Jezus o tym opowiadał chętnym, lokalnie. Do nas Jego szlachetne idee dotarły w innych wiekach i na dodatek bardzo spreparowane przez kapłanów kościoła i władców, głownie cesarza Konstantyna.

132. Charakterystyka duszy.

Dusza z natury jest piękna, radosna, szlachetna. Posiada serce wielkie jak dzwon. Życie to poezja duszy, która nic nie nie umie poza kochaniem. A kochanie daje jej inwencję, przebicie, wigor w tym świecie, no i chęć ponownego kochania wszystkiego. **Ciało** pragnie podobnie, ale ze względu na zmęczenie i brak komfortu fizycznego – **odstaje od duszy**. Nie szkodzi. Na szczęście ciało nie myśli i nie czuje. Tylko dusza w ciele posiada te funkcje. **Dusza potrafi być cudowna w każdych warunkach**. Nawet jak ciało śpi i relaksuje się. Dusza nie potrzebuje snu, bo stale jest aktywna. Zajęta zabawą.

133. Najprostsza droga do Nieba.

Kiedyś pójdziemy do Nieba i będziemy z tego bardzo zadowoleni. Aby nastąpiło to na sto procent i nie przedłużało się nasze życie w tysiące lat pracy w kołchozach planetarnych – **potrzeba**, **abyśmy zawsze podtrzymywali w sobie chęć bycia blisko miłości**. Idealnie nigdy nie będzie, ale **musimy się starać**. Zbawienie nie polega na niczym innym, jak na tym, aby **stać się samą miłością**. A więc tylko miłość wyposażona w kolory dobra i tolerancji – odgrywa zasadniczą rolę w tym, gdzie powędrujemy po śmierci. A można się znaleźć w różnych miejscach w kosmosie, nawet na bardzo nieprzyjaznych planetach. **Kto nie jest dobry**, **na ogół ląduje w zakładzie poprawczym lub więzieniu**. **Lepiej tego pilnować na własną rękę**, **aby umiejętnie i z lekkością kontrolować swoje życie**. **Zwłaszcza emocje i myśli**. **A po takim życiu**, **gdzie chce się być zawsze dobrym i życzliwym – wchodzi się do Nieba**. ***„Niewiele potrzeba, aby się tam dostać. Wystarczy być kulturalnym i miłym. Mieć serce dla wszystkich i każdego starać się zrozumieć”*** – tak mnie uczył Ojciec Pio.

134. Sposób na pokonanie natury tego świata.

Życie daje nam przyjemność, ale i niedosyt. Pytanie, dlaczego tak jest? Tak niewiele wiemy, co kiedyś stało się z naturą materialną, że nie spełnia ona naszych pełnych oczekiwań. Nawet życie w miłości i harmonii tu na Ziemi nie wyklucza problemów. Co to może oznaczać? Do końca nie wiadomo. Jasnej odpowiedzi nie ma. Jedyne co możemy zrobić, aby uprzyjemnić sobie życie i aby było ono nacechowane rozkoszą istnienia, to **kochać** i **być przyjaznym – również w trudnościach i niezrozumieniu**. To jedyna droga do cząstkowego pokoju i szczęścia. Natura świata męczy się i nie pozwala zawsze być szczęśliwym. Jak pokonać zatem naturę? **Da się to zrobić myślami**. **Zrozumieć**, **że nie da się jej pokonać**. I to zrozumienie jest zwycięstwem duszy. Czyli **akceptacja** i **nadzieja**, że kiedyś będzie lepiej.

135. Bóg a kosmos materialny.

Trzeba stosować analityczne definicje wiary i przekonać się, że Bóg nie mieszka jawnie, osobiście w Kosmosie materialnym, że jest niejako ukryty przed kosmitami, ludźmi i innymi rasami na różnych zamieszkałych planetach. Wszystko, gdyż **ten kosmos nie jest Jego dziełem**, **lecz dziełem dzieci**, **które odwróciły się od Niego**. Więc wciąż pozostaje u siebie i **będzie czekał**, **aż ostatni Anioł się nawróci**. **Czasem pozwala wcielać się czystym Aniołom z Nieba na różnych Ziemiach w celu edukacji**. Ale jest tak **ogromny opór** w kosmosie przeciw Bogu, że nie zawsze jest to możliwe. **Jezusowi i Maryi się udało**. Ale oni nie żyli tylko na tej Ziemi, z resztą tak jak i my. Przeszli przez planety dobrze czyniąc, edukując do miłości. A wynik i tak jest marny, gdyż sobie nie odpuszczamy. Nadal walczymy.

136. Bóg a kosmos – Jezus Chrystus jako lekarstwo.

Nikt poprzez przyrodę – konstrukcję kosmiczną, począwszy od najmniejszej cząsteczki materii, a skończywszy na gwiazdach, planetach, mgławicach, czarnych dziurach i galaktykach – **Boga poznać nie może**. **Nie będzie w stanie zobaczyć Go na własne oczy**. A kiedy? No właśnie, każdy musi samemu do tego dojść. Inaczej mówiąc: **musi zbawić swoją świadomość**. Zagoić cięcie, ranę na duszy, jaka w nas powstała miliardy lat temu. Dobrym i przyzwoitym lekarzem w tej sprawie jest **Jezus Chrystus**. Potrzebujemy Go. Jego nauk od serca, Jego nadziei, jaką nam przyniósł na tę wioskę w kosmosie, Ziemię. **Zszedł tu dobrowolnie**, **wcale nie musiał tego robić**. **Zrobił to z Maryją**. Razem zeszli dobrowolnie, aby uczyć miłości i przebaczania. I **wskazywać na Niebo** pozagalaktyczne jako nasz ostateczny Dom.

137. Wiara, pokora i wyrzeczenie się własnej duszy drogą do poznania Boga.

W naszych warunkach kosmicznych, w których nie ma zbyt wielkich możliwości poznawczych, trzeba nieustannie **wzbogacać się w uczucie wiary**, aby uzyskać upragnioną **wiedzę**. **Boga nie można poznać przez zmysły ciała ludzkiego**. Można go poznać przez **zmysły duszy**, czyli możliwości „duchowego ciała”. Zmysły ciała ludzkiego podpowiadają kierunek, ale same w sobie poznać Boga nie potrafią, ponieważ są ograniczone w prędkościach pulsacji biochemicznych komórek oraz bardzo skomplikowanych połączeń z sub-unerwieniem duszy. Poznanie Boga to wyższa szkoła „jazdy”. Istotą jest przede wszystkim **pokora** i **wyrzeczenie się własnej duszy**. **Przez wyrzeczenie się wytwarzamy prawdziwą miłość**. A tego w kosmosie nie osiąga się zbyt prosto. Dlatego powiem: **po śmierci**, **z tej planety śmierci i ucisku niewiele osób**, ***„prawie nikt nie idzie bezpośrednio do Nieba”*** – słowa Ojca Pio. Świat ludzkich dusz skupia się wyłącznie na ciele, stąd następne życie dokonuje się również w ciele na różnych planetach w zależności od potrzeb materialnej świadomości danej duszy, często manipulowanej przy śmierci przez skorumpowanych kosmosem przyjaciół – znajomych z tamtej strony.

138. Charakterystyka świadomości.

Z reguły jest tak, ale nie dotyczy to każdej osoby w równiej mierze i czasie, że im bardziej człowiek angażuje się w sprawy materialne, tym więcej traci sił ducha. Najpotężniejszym instrumentem życia jest nasz umysł – **świadomość**. W gruncie rzeczy **świadomość jest niematerialna**. **I jedynie ona może przynieść nam szczęście**. Nic poza nią. Bo przecież każdej przyjemności musimy być świadomi. Inaczej jej nie ma. Przedmioty czy zaangażowanie społeczne, polityczne, technologiczne – tego nie uczynią. Co najwyżej wyeksploatują ciało i część świadomości. Dlatego na tym świecie należy oddychać dwoma płucami. Mieć pojęcie o dwóch przestrzeniach, **o świecie materialnym** i **świecie duchowym**. Wtedy będzie nam łatwiej i bez wielkich stresów przejść przez to życie.

139. Lepiej zaufać Bogu, niż sobie.

Serce jest wspaniałe – wszystkim potrafi życzyć jak najlepiej. Umie sprawić, aby innym było radośnie i miło. Bo serce to projekt Boga, a nie stworzenia. **Bóg jest najlepszy w projektowaniu dobra i miłości**, **życia wiecznego**. Nikt jak do tej pory Go w tym nie wyprzedził. Byli tacy, co próbowali to zrobić i wyszły z tego kołchozy pracy, nieustanne poszukiwanie energii, które ciągle się załamuje. **Bogu nawet przez myśl nie przeszło**, **aby komuś brakowało rozkoszy**, **szczęścia i energii**. Jeśli cierpimy, chorujemy i umieramy, to jest to wynik prywatnych nieb w kosmosie, prywatnych planet, jakie chciano założyć i założono. Ale wyszły z nich raczej piekła, niż nieba. **Lepiej zaufać Bogu**, **niż sobie**. Bóg nigdy nie zaplanował ewolucji, biologicznego, fotonowego kosmosu, ani żadnego cierpienia. **To**, **co widzimy – świat**, **to wynik wolnej woli**, **jaką Bóg wszystkich obdarzył**. „Stresem" Boga jest nasza **wolność**, którą nam ofiarował, jak się okazuje za cenę swojego wyrzeczenia i zapomnienia o Nim przez swoje dzieci. W Niebie wszyscy pamiętają o Bogu, o swoim Rodzicu-Mamie. W kosmosie rzadko kto. Nawet się z nim walczy od miliardów lat. Do czego ta walka doprowadzi?

140. Dobre usposobienie i czyste intencje.

Dobroczynna bezinteresowność może stać się – ale nie musi – elementem zafałszowań i duchowych ograniczeń. Aby być autentycznie dobrym, potrzeba jednak jakiegoś **odrodzenia wewnętrznego**. Mądrzy ludzie nie zajmują się wyłącznie działalnością zewnętrzną. Choć ona w standardzie życia materialnego jest koniecznością. **Najważniejsze jest mieć dobre usposobienie** i **czyste intencje**. A reszta mimochodem **stanie się autentyczna** – nawet w bardzo małych sprawach.

141. O miłości na odległość.

Lepiej jest **po cichu** kontynuować swoje duchowe życie. Gdyż osoby nazbyt wścibskie mogą **nieodpowiednio oceniać** zajęcia czynione przez nas niestandardowo. Chociaż jesteś szczery i otwarty – **niekoniecznie możesz być przykładem**, choćbyś tego bardzo chciał. Jak istnieje niedostateczna wiedza, tak istnieje nieodpowiednie osądzanie. **W skrajnych przypadkach trzeba umieć wycofać się ze swoim dobrym sercem**. **I pokochać na odległość**. Czasem tak jest lepiej.

142. O pragnieniach i marzeniach.

Przeznaczeniem człowieka jest **osiągnięcie pełni życia w szczęściu**. Wydawałoby się to banalnym stwierdzeniem. Nie, to nie jest banalne, lecz **prawdziwe**. Dróg do tego celu jest wiele. Wskutek tego człowiek podejmuje wszelkie ryzyko, aby zbliżyć się do tego obrazu. Czy uda nam się przekroczyć zasłony ograniczeń? To się okaże **na podstawie naszych pragnień**. Zwłaszcza po śmierci materialnych komórek osobistego ciała. **Jeśli mieliśmy szczere pragnienia przyjemności – zapewne osiągniemy pałace szczęścia wiecznego**. Jeśli pragnęliśmy zostać w domach ludzkich, otrzymamy je z powrotem na Ziemi – po raz kolejny. **Ideał szczęścia zależy od naszych wysokich marzeń i pragnień**. **Jak wielkie je posiadamy**, **tak wielki komfort otrzymamy**. Czyżby to od nas zależało? Zdecydowanie tak. Hojność na nas czeka. Obyśmy zechcieli wyciągać po nią swe ręce.

143. Wartość chęci poznawania.

Powinniśmy mieć niezachwiane dążenie do poznania czegokolwiek, co tylko nas intryguje bądź interesuje. **Trzeba mieć chłonny umysł i serce na wszelkie poznawanie**, **a jednocześnie utrzymywać pokój**. Taki pęd zbliży nas do odpoczynku. **Bo im więcej poznajemy**, **tym słodsze staje się życie**. ***„W Niebie również całą wieczność się poznaje"*** – słowa Ojca Pio. Poznanie zbliża nas do miłości, jaką już znamy i jaką dopiero poznamy. Wskazuje na nią duchowa intuicja. Szczęście składa się z różnych ogrodów uniesień uczuć i myśli, z różnych kwiatów i zapachów miłości.

144. O celu ostatecznym i stosunku Bóg – człowiek.

Ostatecznym właścicielem wszelkiego bytu – Nieba i wszechświatów materialnych – jest niewątpliwie ktoś, kto dysponuje tak potężną mocą, aby na to sobie pozwolić. Potocznie nazywamy tę moc **Bogiem**, **Ojcem**, **Matką**, **Rodzicem**, **Stworzycielem**, itd. Oddzielną sprawą jest to, że **kosmosy materialne nie powstały z Jego woli**, **a raczej z dopustu**. Pozwolił swoim dzieciom na zakładanie prywatnych niebios, czyli stworzenie kosmosów i urządzanie ich po swojemu. Potężny Bóg okazał się wspaniałomyślny, obdarowując nasze dusze **całkowitą wolnością**. Tak więc niszczące się galaktyki, wyczerpujące się energetycznie gwiazdy i ciała istot w nich żyjących, materialnych, niedoskonałych – **nie są bezpośrednim dziełem Boga**. Ale inżynierii „genetycznej" **Jego dzieci – Aniołów**, co kiedyś opuścili Niebo oryginalne, wychodząc poza układy Systemów Niebiańskich. Należy nieustannie pamiętać, że my jako istoty obdarzone przez Boga świadomością i mocą – **też do nich należymy**. Czyli **do tych**, **co kiedyś powychodzili z Nieba**. Jednakowoż w tej chwili, już bardzo zmęczeni tym „królowaniem" w kosmosie, **jesteśmy zdegradowani do poziomu śmiertelnika**. Trzeba więc coś z tym zrobić. Jedno jest pewne: **Stworzyciel *„Bóg pierwszy podał rękę wszystkim, co kiedyś odeszli od Niego"*** – słowa Ojca Pio. Trzeba umieć to teraz wykorzystać. Stąd ta cała akcja z naszym zbawieniem. Od czego? Właśnie od tych nieudanych światów, od nieumiejętności poznania i kochania. Od cierpienia.

145. Co dalej po wyjściu z Nieba Oryginalnego?

Aniołowie, którzy stwarzali światy materialne poza Niebem Oryginalnym, **chcieli dobrze** – to wiadomo. To oni stworzyli całe **piękno** i dali każdemu do dyspozycji **miłość** jako zadatek na piękne życie. Chociaż każdy posiadał to od Boga już wcześniej. Taki był plan wolnych aniołów. Ale potem wyszło inaczej. Ostatecznie **zabrakło zasilania** i sprawy bardzo się skomplikowały – z nienawiścią i pretensjami włącznie. Dziś po wielkich perturbacjach i rozchwianiu kosmosu przez nich stworzonego – **pozostaje jedynie osobisty rozwój**, **aby nie powielać dalej tej katastrofy cierpienia**. Kto więc pocznie rozwijać swoją świadomą duszę w kierunku Boga – **wyreguluje** i **zharmonizuje swoje życie wedle zasad oryginalnych**, **pochodzących z Nieba**, a nie od cywilizacji kosmicznych naukowców od genetyki, grawitacji, fotonów, kwantów, itd. Otrzymaliśmy za darmo radość i miłość, częściowe poznanie i nadzieję, więc mamy od czego zaczynać. Ostatecznie musimy uciec z kosmosu ograniczonego cierpieniem, do Nieba pierwotnego. Nie ma innej alternatywy. Nikt nie chce być unicestwiony.

146. W kilku słowach o Niebie.

Niewiedza dzieli, wiedza z Nieba jednoczy wszystkich w idealnym indywiduum. ***„W Niebie każdy jest inny, indywiduum, wolność, poznawanie, pałace szczęścia, każda istota ma swoje pałace, podróże… W Niebie nic nie potrzeba, nic się nie musi, jedynie się chce”*** – słowa Ojca Pio.

147. O wzroście duchowym.

Im dusza bardziej wzrasta w Bogu, **tym mniej Go odczuwa na pewnym etapie**. Ale nie należy absolutnie się tym przejmować, bo tak właśnie Bóg prowadzi do siebie dusze. Niedoświadczone osoby myślą sobie, że Bóg je opuścił ze względu na błędy, jakie popełniły. Nic bardziej mylnego. **Bóg po prostu pociąga duszę na wyższy poziom rozumienia**, **dlatego oducza ją używania ludzkiego sposobu myślenia**. **Wprowadza w nią oschłość dla oczyszczenia**. Z jednej strony dusza czuje się zdruzgotana, ponieważ jakby coraz bardziej odchodzi od Boga, ale z drugiej pozostaje jej świadomość, że jednak wszystko świadczy o tym, że ona Go kocha. Staje się coraz **lepsza**, **gorliwsza**, **spokojniejsza**, **coraz bardziej kocha innych**. I tylko to trzyma ją przy życiu. **Ten stan jest przejściowy**. Potem **wybucha wszystko na nowo**, z jeszcze większą siłą. I nie ma komórki ani neuronu, ani jednej myśli, ani jednego zmysłu, który nie byłby świadomie zaangażowany w zjednoczenie z Miłością.

148. Uduchowione usposobienie.

Uduchowiona osoba zna życiej bardziej niż psycholog, czy inny uczony. Zna ludzką nędzę, rozpacz i radość nie do opisania. Nauczyła się, poprzez własne poszukiwawcze doświadczenia życia, **jak wygrywać ze złem** przy pomocy promieni miłości.

149. O pomocy Jezusa na Ziemi.

„Jezus przeszedł przez Ziemię, dobrze czyniąc”. Ale On był nie tylko na naszej Ziemi. **Był na wielu Ziemiach**, aby **głosić miłość**, **pojednanie** i **mówić**, **że Bóg pierwszy podał rękę do zgody wszystkim kosmitom** – byłym wspaniałym aniołom. I nam na Ziemi głosił to samo. Chciał powiedzieć, że jesteśmy wielkimi aniołami, jak On – nie ludźmi – co nam skutecznie wmówiono. **Ludźmi zostaliśmy z wypadkowej i ten proces trzeba teraz odwrócić**. Na tym polega pomoc Jezusa, abyśmy to zrozumieli, a przez zrozumienie zbawimy swoją duszę.

150. O iluzji świata stworzonego przez aniołów.

Tak naprawdę wszystko, co zostało stworzone przez aniołów, jest bez większego sensu. Cel jest tragiczny. Wszystko kończy się **cierpieniem** i **śmiercią** w całej naturze, gdzie jeden musi zjadać drugiego – w sensie fizycznym i psychicznym. **Stworzenie**, **w jakim obecnie uczestniczymy**, **ewidentnie nie jest dziełem doskonałego Boga**. Aniołowie po wyjściu z Nieba już czuli, kiedy stwarzali wszechświaty (jako swoje prywatne nieba, niezależne od Nieba Oryginalnego), że coś będzie nie tak. Lecz brnęli w swoje naukowe koncepcje nieba materialnego. Podobnie jak dzisiaj politycy, filozofowie, naukowcy w swoich niemądrych, krótkowzrocznych przekonaniach.

151. O kosmosie materialnym.

Człowiek to Anioł, lecz okaleczony przez wiedzę materialną. Póki się z niej nie wyzwoli, będzie krwawił. Rysa na zwojach duszy jest potężna. Szatan i jego przyjaciele kosmici o tym wiedzą, bo wszyscy przyłożyli się do tego bardzo dawno temu, w tym i my – jako kosmici poza Niebem. **Lecz przyjdzie moment**, **kiedy i oni wyzwolą się spod władzy światła i kodów życia pseudo-materialnego**. Zbawienie dotyczy wszystkich Galaktyk.

Zbuntowani Aniołowie po wyjściu z Nieba, czyli i my, pragnęli raju, a wyszło w zasadzie **piekło**. Wymusili brutalną, bezwzględną przemianę materii, aby utrzymać kosmos przy życiu. Nie znaleźli innego sposobu na perpetuum mobile. Wygenerowali pseudo energię, która zawodzi. Ciała starzeją się, mózgi zużywają, prowadząc do demencji i cofnięcia w rozwoju. Ile alkoholu trzeba wypić, aby się wyluzować, ile imprez zorganizować, aby zapomnieć o trudnościach i cierpieniu? Ile szybkiej jazdy samochodem, aby przeskoczyć smutny czas? Można powiedzieć, że cały ten kosmos ze swoimi cywilizacjami jest bardzo kruchy. Zgadzam się z największym filozofem tej planety – **Jezusem**: *„Najpierw szukajcie „Królestwa Niebieskiego”*… a o resztę zbytnio się nie martwcie (parafraza).

152. O duszy i ciele.

Dusza zawsze wie, co jest nam najbardziej potrzebne. Dlatego stara się chronić nas przed koncepcją wyłącznie materialnego myślenia, aby nie związać się z czymś, co przemija i umiera. Dusza to nasza największa miłość życia. **Daje wyłącznie szczęście i zabawę** – do tego została stworzona. Nie ma w sobie nic z powagi. Przeciwnie – **jest lekka i radosna**. Potrafi identyfikować się ze szczęściem innych, nawiązując wzajemne relacje miłosne, przyjacielskie, koleżeńskie. Zawsze uczestniczy w różnych wersjach dawania przyjemności. Dlatego dla duszy **nie jest dobre uwikłanie się w materializm intelektualny**. Dusza stale poszukuje wyższych doznań wewnętrznych rozkoszy. Pieniądz się dla niej nie liczy. **Ona za darmo daje** i **za darmo odczuwa szczęście**, niezależnie od piękna ciała i otoczenia. Każde drgnięcie zmysłu: słuchu, wzroku, dotyku, smaku, powonienia – przenika do duszy, a ona zamienia to na przyjemność. Ale ponieważ obecnie zdana jest na ciało o słabych zmysłach, nieprzekładających się na potrzeby duszy – **łatwo się zniechęcamy**. Poprzestajemy na zmysłach obecnego ciała. Czyli nie marzymy o ciele pięknym, doskonałym i wspaniałym w jego otoczeniu. A to wszystko jest realne w książęcej bajce – zwanej Niebem wiecznym. Na Ziemi pozostały nam jedynie namiastki tych rozkoszy, które cały czas inspirują nas do wyższych uczuć.

153. Modlitwa za zmarłych.

Ponieważ ci, którzy umierają i idą w lepsze światy – pamiętają o nas – to może **warto się do nich modlić**, **aby prosili Najwyższą Moc Życia o pomoc dla nas w tych trudnych okolicznościach**, w jakich toczy się nasze życie w nieoryginalnym kosmosie. Oni tego doświadczyli i są już poza tym. Modlić się, aby przetrwać choroby i śmierć bez zbytniego narzekania.

154. Oddzielenie dobra od zła.

Prawda jest na co dzień zakłamywana, nieprawdziwa i nieustannie ukrywana. Bardzo ciężko jest przebić się przez ten parawan pychy i manipulacji. **Jezus** sobie poradził, chociaż czasem musiał uciekać, aby go nie zabili. Proponował **miłość**, **rzetelność** i **sprawiedliwość**. **Nie mieszał dobra ze złem**, jak robią to pewne odłamy gazet i ich lewicowi zwolennicy. Wypowiedział dość mocne słowa na takie przypadki. Oto one: *„Nie sądźcie, że przyszedłem pokój przynieść na Ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z teściową”.* (Mt 10, 34n). **Prawdziwy człowiek nie kłamie**, **jest prostolinijny** i **szczery**. **Otwarty** i **jednoznaczny**. Jezus taki właśnie był. Wiedział, że w rodzinach rodzą się różne dusze, jedne lepsze, drugie jeszcze bez promyka prawdy, kolaborujące z kłamstwem i przestępczością. **Tymi słowami oczyścił sytuację**. Rozdzielił, posortował, aby dobrych nie sprowadzać z powrotem na złą drogę. Lepiej się pokłócić i poróżnić, niż poddać wpływom i zepsuć od środka.

155. O stosunku do bliźniego.

Chcąc być wyrazicielem boskości, czyli ideałów na tym świecie, należy niezwłocznie **dać przykład dobroci**. Same słowa nie wystarczą, trzeba się jeszcze **uśmiechać do każdego**, **być życzliwym** i **serdecznym wobec wszystkich**. Niezależnie od poglądów czy opcji politycznych. Poglądy są zupełnie nie potrzebne, bo niby czemu one służą? Kłótni? **Co z tego**, **że mamy rację? W imię racji nie będziemy przecież nikogo prześladować**. Jedynie dobro i miłość jest pozapoglądowa, bezwyznaniowa i apolityczna.

156. O egoizmie.

Gdyby ludzkość choć na jeden dzień przestała działać z pobudek egoistycznych, w tym dniu nie byłoby ani jednej wojny, ani jednej zbrodni, ani jednej kradzieży, ani jednej krzywdy ludzkiej. Tam, gdzie nie ma miłości, pojawia się wiele problemów, niepokojów i krzywd. Pozostaje tylko jedno – **zacząć kochać bez analizy!**

157. O dobrobycie materialnym.

Powinniśmy mieć na uwadze, że powodzenie materialne może nas mocno przyzwyczaić (ale nie musi) do materialnej koncepcji świata. W pewnym momencie przedmiot materialnego zadowolenia przysłoni nam szlachetność i wrażliwość na innych. A spytani później: „po co żyjemy?” – nie będziemy w stanie klarownie na to odpowiedzieć. **Zawsze należy mieć na względzie duszę i jej potrzeby**. Dusza została tymczasowo wepchnięta w mało wygodny gorset ciała. I z tym należy jakoś się pogodzić. Przy tej wiedzy, że dusza jest najważniejsza, bogactwo już nikomu nie zaszkodzi. **Dobrobyt jest każdemu należny z klucza boskiego**. Lecz Pełnia jest bardziej związana z niebiańskim światem, niż z Ziemią. W kosmosie zawsze będzie istniało wiele problemów, gdyż tutaj rządzą **różne cywilizacje**, **nie zawsze mające na uwadze dobro innych**. **No i na dodatek nie uznają Boga**. Walczą z nim różnymi sposobami, np. przez stworzenie różnych przeciwstawnych religii, idei materialistycznych, pesymistycznych przekonań, **promując bożka pieniądza** i **techniki**, kupując wszystkich jak leci, młodych i starych, zdrowych i chorych – dla swoich ziemskich celów.

158. Należy uważać na to, co się mówi.

Słowo jest moją inkwizycją i zarazem wyzwoleniem. **Posiada ono potęgę dobra i zła**. Tak na razie jest. Mam nadzieję, że w przyszłości pozostanie tylko moc dobra. ***„Trzeba uważać, jak się mówi, bo raz wypowiedziane słowo, już do Ciebie nie powróci”*** – słowa Ojca Pio.

159. O śmierci ciała.

Wiesz dużo, ale i tak nie możesz być w pełni szczęśliwy, ponieważ zaprogramowany czas musi najpierw dokonać swojego przeznaczenia – rozbić elementy twojego pancerza ciała fizycznego, aby wydostać ze środka oryginalne świetliste ciało. **Potem to już inna rzeczywistość**, **o wiele ciekawsza i atrakcyjniejsza niż za ludzkich dni**. Śmiercią nie ma co się przejmować, **to tylko zaśnięcie** i **natychmiastowe przebudzenie**, **właściwie bezbolesne**.

160. Bezpośrednia Boża duchowość.

Człowiek wolny duchowo może wszystko: słuchać muzyki, biegać, kupować, itd. Nic mu nie zaszkodzi. Nie musi nad niczym intensywnie myśleć, lecz swoją lekką spontanicznością ogarnia wszystko w cudowny sposób – podobnie jak oczami świat. Traktuje życie jak chodzenie po rzece. Rzeka płynie, a on spokojnie po niej brodzi. Chodzi po płytkiej wodzie, a czasem wypłynie na głębię. Waga duchowej wiedzy jest tak lekka, że czasem potrafi z kolei fruwać jak orzeł po niebiosach. Dlatego **ludzi wydoskonalonych wewnętrznie** można spotkać w sklepach, na targach, w studiach telewizyjnych. Wszędzie. **Nie stronią od niczego**, **do wszystkich się uśmiechają i patrzą życzliwym okiem nawet na nieżyczliwych**. To jest duchowość bezpośrednia, Boża.

161. O istocie tego świata.

Aniołom (my również jesteśmy tymi samymi aniołami, lecz już na innej drodze), którzy odeszli z Nieba i stworzyli wszechświaty jako alternatywne nieba, w końcu **zabrakło zasilania**. Z tego powodu wszystko w kosmosie musi się zjadać, zamieniać energie na drugie. **Atom**, jako podstawa śmierci, trwa bardzo długo nietknięty, mimo iż od początku wykoślawiony (tylko duchowe atomy Boga są wieczne i zdrowe). Kiedy koniec? Zapewne nie jutro i po jutrze, ale **koniec nastąpi kiedy po śmierci sięgniemy po wieczne atomy Boga**. Niektórzy już teraz mogą je mieć. Jak np. Ojciec Pio, który nimi dysponował. ***„Końca świata jeszcze długo, długo… nie będzie”*** – słowa Ojca Pio.

162. Fałszywe „Tu i Teraz”.

W sumie powinniśmy stwierdzić: a co mnie obchodzi jakiś kosmos i mieszkające w nim cywilizacje? Tu i teraz się liczy. Powiem coś kontra. **„Tu i teraz” i wszelkie wahadła – to najbardziej zafałszowana żydowsko-biznesowa**, **podatkowa**, **lichwiarska idea**. Rozszyfrowałem to dzięki Ojcu Pio. **Tu i teraz**, tak naprawdę empiryczna medytacja spoczywająca w ośrodku ego i miłości własnej – **nie ma nic wspólnego z duchowością**. Jezus im to wytknął i od tej pory był prześladowany przez **żydowskich**, mściwych i chciwych kapłanów, wzorowanych na idiotach – **faraonach**. A faraoni na **Sumerach**, itd. Ostatnio największym znawcą ducha i materii był **Ojciec Pio**, nawet nie Sai Baba. Choć miał więcej wolności niż Ojciec Pio, żyjący w klasztorze doktrynalnym kapucynów.

163. Cierpienie jako cena wolności.

Niektórym Aniołom zaiskrzyła w duszy nieodpowiedzialna miłość i odeszli od Boga, w jakimś sensie zostali wyrzuceni z ich pięknych rajów w Niebie. My już zrozumieliśmy, o co w tej grze chodzi. **Cierpienie to cena wolności**. Czy Bóg mógł inaczej? Oczywiście, że nie. **Jest zbyt mądry i szlachetny**, **aby nam cokolwiek nakazywać i nas ustawiać**. To my sami zdecydowaliśmy, że wyjdziemy z Nieba Oryginalnego. Skutki tego? **Przynajmniej zrozumienie**, **że nie jesteśmy Bogiem**. Po wyjściu i stworzeniu przez nas Wszechświata materialnego, niekompletnego Nieba, stwierdziliśmy ostatecznie w sposób naturalny, że jednak **brakuje zasilania energetycznego dla życia**. I z tego powstała patologia miłości bezinteresownej. Kosmos wciąż i na zawsze będzie cierpieniem z tego właśnie powodu. Zbawienie polega na opuszczeniu tego kołchozu Wszechświata. Czy Jezus o tym nie mówił? Mówił i to często.

164. Paradoksalnie pobyt na Ziemi to już szczęście.

Uciekliśmy jako Ziemianie (wyrzucono nas) – poprzez swoje szlachetne czyny i myśli – jak najdalej od wichrzycieli, czyli od kosmicznych zboczeńców naukowych i fanatycznych artystów pędzla genetycznego. Ale jeszcze nie wszyscy rozumieją to pozytywnie. **A to się liczy dla nas jako cnota** i **aprobata płynąca od Boga**. Jeszcze trochę i w nagrodę za ten wysiłek zobaczymy Niebo. Warto tak myśleć. Jezus taki właśnie był.

Możemy iść dalej w stronę światła duchowego, nie słonecznego, poza śmierć fizyczną. **Ziemianie mają dużo dobrego na swoim koncie**. Buntowali się przeciw niesprawiedliwości na różnych planetach i fatalnej naturze rzeczy. Jak Powstańcy Warszawscy przeciwko Niemcom. Znaleźliśmy się tu. Ale niektórym ciężko sobie przypomnieć kim są. Potrzebują czasu.

Nasza planeta, jak i inne w galaktykach, **jest pod stałą kontrolą**. Próbują wcisnąć z niej wszystkie soki dla siebie. **Miłujmy** i **bądźmy dobrzy**, **tolerancyjni**, **a zwyciężymy wszystko**. I powiemy za Jezusem: nie jesteśmy z tego świata!

165. O duszy i ciele niebiańskim.

Zło, jakiego doświadcza dusza, kiedyś wypromieniuje, zamieni się w dobro i skończy się jego odczuwanie. Pozostanie radość. Lecz w tym kołchoźniczym kosmosie raczej jest to niemożliwe.

Dusza jest podobna do słońca. Wydaje z siebie moc i światło, nie pobiera go z zewnątrz. Dusza czyni to w sposób najdoskonalszy. **Dusza nic nie musi brać** i **nie jest przyzwyczajona do brania**, gdyż posiada wieczne atrybuty dla stałej uroczej prezentacji magii miłości. Ciało ludzkie tłumi to poczucie ze względu na różnorakie potrzeby materialne. **Ciało potrzebuje brać**, **a dusza na odwrót – dawać**. W duszy leży nasza siła wiecznych rozkoszy. Ale dusza posiada swoje **oryginalne ciało niebiańskie**, **które niczym nie różni się od niej samej**. Ludzkie ciało jest dziełem

inżynierii genetycznej aniołów, którym pomieszało się Niebo Oryginalne z własnym niebem, czego wynikiem jest nieudana fuzja świata materialnego, w tym i naszego słabego ciała. Lecz to długa historia.
Nasze zbawienie polega na **odnalezieniu prawdziwego pokrycia duszy**, czyli **ciała Niebiańskiego**. Gdy ubierze go z powrotem, **wszystko zostanie uspokojone**, **a cierpienie zniknie**. Za jakiś czas wszystko się naprawi i z łatwością powrócimy do swojej prawdziwej komnaty życia. Na ogół dzieje się to po bardzo wielu życiach.

166. Kto rządzi tym światem?

Uwolnienie się od skompromitowanych **Władców Galaktyk** (byłych aniołów w Niebie) nie jest takie łatwe. **Oni wciąż manipulują duszami**. **Kontrolują nawet śmierć i narodziny**. Jezus, gdy mówił o tym, kto rządzi światem – miał rację. **Rządzi nim potężna pradawna inteligencja**, lecz **wyzuta z miłości i współczucia**. Cywilizacje tak mają. **Musimy się kochać – wtedy ich pokonamy**. Zbawienie to miłość. *„Miłuj bliźniego, jak siebie samego"*. I róbmy wszystko, aby te potężne inteligencje również zaczęły kochać. Bo to też są dzieci Boga, który czeka i na nie. Te upadłe dusze chciały stworzyć swój świat poza Niebem, ale nie wyszedł. Sami widzimy, co się dzieje. Za dużo krzywdy, cierpienia, pretensji. Po zastanowieniu się, trzeba wracać do Nieba – nie ma wyjścia. My też ***„jesteśmy upadłymi aniołami, na razie w zwierzęcej skórze na kołchoźniczej planecie"*** – słowo Ojca Pio.

167. O władcach materialnego kosmosu.

Galaktyki kiedyś znikną, gdyż na wszystkich poziomach wibracyjnych występuje kurczenie i zanik, **śmierć**. To, że z mgławic powstają nowe gwiazdy, tu i ówdzie nowe cywilizacje, że stwierdzono, iż kosmos się rozszerza, a potem kurczy – **to bez znaczenia**. Wdech i wydech. To nie jest dziwne. **Ilość dusz w Galaktykach się nie zmienia**, **jest taka sama**. Część aniołów wyszła z Nieba i oni pracują naukowo, jak utrzymać Wszechświat przy życiu, stosując przy tym **klonowanie ciał** i **reinkarnację**. **Dokładnie wiedzą**, **że ponieśli porażkę**, **lecz brakuje im pokory**, **aby to przyznać**. Jest podobnie jak z naszymi naukowcami – nie potrafią przyznać, że ich teorie to słoma. Nawet prawa fizyki Newtona są już podważane. ***„Szatan (aniołowie w kosmosie) wie, że jest przegrany, ale nie odpuszcza"*** – słowa Ojca Pio.

168. O końcu Wszechświata.

Kosmici, czyli Aniołowie, co powychodzili kiedyś ze swoich pałaców szczęścia wiecznego (wolność wyboru) – chcą koniecznie mieć w Galaktykach swoje niebo, za wszelką cenę. No i **wykorzystywać w tym celu wiele ras niższych – już zdegradowanych – dla swoich wygód**. Marzy im się jedynie bogactwo, władza, wpływy, nieugiętość, aresztowania opozycji. **My jesteśmy już teraz tą opozycją zaaresztowaną w ludzkich ciałach o ograniczonej świadomości**. Skuli nas prawie pod każdym względem. Ale to im się na dłuższą metę nie uda, ponieważ ten system załamie się i wszystko zniknie. Gdyż nie da się w nim wiecznie, tj. w radości, spokoju i wygodzie – żyć. A Bóg na koniec przyjdzie z miotłą i posprząta kurz galaktyczny po swoich dzieciach. Energię wszechświatów zamieni w boską siłę i przekieruje do Nieba, skąd pierwotnie wyszła dzięki wolności Aniołów. W kosmosie można żyć miliard lat albo i dłużej – lecz i tak się umrze, pomimo nowoczesnych klonów ciała. To droga donikąd. **Wieczność zagwarantował tylko Bóg**. Więc pora pakować walizki i kierunek – wszechświaty niebiańskie. Pełne świeżego piękna i niekończących się przygód miłości. Nie tak, jak w materialnych Galaktykach.

169. Ludzie tylko dzierżawią tę Ziemię.

Tak naprawdę wiedza dla człowieka jest utajniona, zakryta przez naukę, inteligencję wyższych cywilizacji, które **mają we władaniu naszą planetę**. **Ziemia nie jest niczyja – ktoś konkretny ją posiada**. Na pewno nie ludzkość i nie Bóg. **My jedynie ją dzierżawimy**. Kto potrafi wymknąć się tej władzy, nazywamy go wtedy **zbawionym**.

170. Płciowość duszy.

Dusze są **płciowe**, zabarwione aspektami **żeńskimi** i **męskimi**, **bez cech** i na wieki **bez prokreacji**. Rodzenie dzieci następuje jedynie w światach odrzuconych, czyli materialnych. Lecz dusze pozostają płciowe w wyższy sposób. Mało tego, **wszystkie istoty w Niebie posiadają ciała niebiańskie**. Podobnie jak dusze na Ziemi. Lecz są one **lotne**, zmienne jak moda. Ubierają się w przepiękne stroje, jak na Ziemi. ***„Na Ziemi jest coś z Nieba"*** – słowa Ojca Pio. W końcu kosmos był stwarzany dzięki pamięci i wzorom pochodzącym z Nieba. Wszystko na podobieństwo, ale nie za bardzo udane. Spytałem kiedyś Ojca Pio, czy w Niebie jest płeć? Odpowiedział: ***„tak"***. To mi wyjaśniło moją udrękę duszy.

171. O państwie i Kościele.

Kościół-Biblia i Państwo-ideologie – to dwie istytucje, które **pragną mieć pełną kontrolę** nad reakcjami naszych umysłów. I mają. **Kościół narzuca w tym celu sztuczną**, **zupełnie nieżyciową moralność**, **wierzenia, nakazy i zakazy**, **a państwo pragnie uzależnić swoich obywateli od pieniądza**, **od dóbr materialnych**, **hipotek i różnej maści kredytowania**. Państwo czyni wszystko, aby w człowieku zupełnie zanikł instynkt do wolności, artyzmu, przyjemności ciała i ducha. Państwo, jak i kościół w obecnej formie, promują z wielką siłą system zapracowywania się i system niemyślenia, niereagowania, totalnego odmóżdżenia. **Z obydwu stron mnóstwo zakazów i przepisów**. Systemy za wszelką cenę pragną ukraść człowiekowi czas, skuć długą pracą, zdezorientować poglądowo, wykluczyć osobisty i niezależny rozwój. Mają oczywiście w tym swój ukryty interes. **Jest nim to**, **aby system trwał i przynosił ogromne zyski**. Niebo pragnie dla nas zupełnie czegoś innego. I trzeba to odkrywać, krok po kroku.

172. O prawidłowym odżywianiu.

W życiu fizycznym dusz bardzo ważną sprawą jest dobre odzywianie. Reklamy leków świadczą o tym, że już wszyscy są nieuleczalnie chorzy i powinni zażywać pigułki. **Promować powinno się dobrą żywność**, **ekologiczną bez chemii**, **która zapobiegnie chorobom**. Wszystko dziś jest postawione do góry nogami. W starożytnych Chinach, jeśli prowadzący opiekun-lekarz rodziny dopuścił się choroby pacjenta, musiał mu zapłacić za to, że nie utrzymał go przy zdrowiu. Starożytna zasada mówi: ***„Niech pożywienie stanie się twoim lekarstwem"***. Prawidłowe odżywianie to brak depresji, nerwic. To ochota do miłości i poszukiwań swojej duszy. W zdrowym ciele zdrowy duch. **Czyń lekkim ciało**, **doskonal swój umysł**. Powinno propagować się zdrowy styl życia – uprawianie sportu, pływanie, relaks, praca w ogródkach działkowych, kołach i klubach ekologicznych zajmujących się czynną ochroną roślin. Zalesianie i ochrona zwierząt. Gdy ciało nie jest osłabione tabletkami, ma ochotę działać i cieszyć się życiem. Ażeby jak najmniej spożywać leków, wskazana jest **profilaktyka – dobre odżywianie**. Przede wszystkim **jak najmniej spożywać cukrów**. Nie na darmo mówi się, że ***„cukier to biała śmierć"*** – słowa Ojca Pio. Absolutnie nie wolno spożywać margaryny (sama chemia). Tylko masło, itd. Gdy dobrze się odżywiamy, wówczas układ odpornościowy jest bardzo silny i doskonale radzi sobie prawie z każdą potencjalną chorobą. **Jajka to podstawa**, aby nie chorować i nie chodzić do lekarzy.

173. Skaza na duszy – jak się zbawić?

Dusza jest niezniszczalna, ale można ją zarysować i to się stało. Dlatego tu jesteśmy. Ojciec Pio oświadczył, że **dusza ma skazę**. Stało się to **na początku jej drogi**, kiedy poszła w projekt kosmosu niezależnego od Nieba. Wtedy, kiedy uniosła się swoją **wolnością** i **pychą przed swoim Stwórcą**, a który nikomu nie dał się odczuć jak Stwórca dusz, aby nie zrażać nikogo swoją potęgą. Cała mądrość życia (zbawienie) polega teraz na tym, aby się odczarować i powrócić do pierwotnej Miłości. Dopóki tego nie zrobimy i z powrotem nie staniemy się samą Miłością, będziemy nadal używać czołgów (myśli – ego), aby walczyć z innymi o byt w tym kosmosie. **Zbawienie**, **wyzwolenie**, **nirwana polega na jednej sprawie – stać się samą Miłością**. Tego właśnie uczył mnie Ojciec Pio przez 35 lat, do dzisiaj z resztą. Trzeba stać się samą miłością. Wtedy wszyscy powrócą do Oryginalnego szczęścia, nie musząc wcielać się po milion razy na różnych planetach. I jeszcze nie ma pewności czy wcielenie pomoże, czy zaszkodzi. **90% naszych żyć zostało zmarnowanych**, **straconych**. Ojciec Pio mówił mi, że **na Ziemi prawie nikt po śmierci nie idzie do Nieba, ponieważ nie stał się jeszcze samą miłością dla wszystkich**. Największa siła sprawcza tkwi w nas. **To od nas wszystko zależy**, ale trzeba coś wiedzieć na ten temat, aby nie dać się manipulować religiami, ateizmem, partiami, socjobiologią, itd.

174. Wiedza o miłości.

Zdobywanie wiedzy na temat jak powinna promieniować miłość to bardzo istotna sprawa. Wiedza nieustannie reguluje nasze postawy względem siebie i otoczenia. **Im większa wiedza z zakresu miłości**, **tym większa doskonałość**, **większe dobro i harmonia**. ***„Im więcej wiesz w tym obszarze – tym jesteś większy"*** – słowa Ojca Pio. To znaczy – **szerzej kochasz**. Takiej wiedzy należy szukać wszędzie: w książkach, w rozmowach, w sztuce, w filmie, w przyrodzie, kosmosie, na duchowym odkrywaniu świadomości. Od miłości nie da się uciec, gdyż ona jest podstawą naszej egzystencji. Każda dobra myśl, każda sympatyczna rozmowa, każde przytulenie – to miłość. Nic innego. Pragnienie jakiegokolwiek postępu – to miłość. Miłość chce, aby wszędzie i wszystkim było dobrze, aby szczęście było pod ręką. Nawet w tak trudnych warunkach, jakim jest życie na naszej planecie – kołchoźniczej Ziemi.

175. Pycha a miłość.

Pycha ma gigantyczne wymiary i nieprawdopodobne moce wyniszczania. Przeciwieństwem pychy jest **łagodna**, **wyrozumiała** i **cierpliwa miłość**. Miłość nigdy nie daje sprowokować się do **agresji** i **nieodpowiednich czynów**. Na tym właśnie ona polega. Poza cierpliwością – jeśli odpowiednio obchodzimy się z miłością – rozpala ona w duszy same rozkosze. Miłość jest wciąż mało doceniana, mało kochana.

176. Brak możliwości poznania całkowitej prawdy.

Możemy sobie mówić na temat prawdy i życia miesiącami. Na końcu i tak padnie stwierdzenie: nie zna się kompletnej prawdy, a problemy nadal pozostają. Chociaż nie wiadomo jak bardzo byśmy się starali – **całej prawdy nie jesteśmy w stanie poznać**. Jeśli nie przyjmiemy Prawdziwego, Najwspanialszego Boga jako **Źródła** wszelkiego życia materialnego i duchowego, zmarnujemy czas na domysły. Poszukiwania Prawdy poza Miłością nie dadzą żadnych rezultatów. Jednakże **możliwość swobody myślenia może zakłócić odbiór Źródła**. I najczęściej tak bywa. **Prawda jest poznawalna**, **lecz należy użyć do tego celu trochę otwartości i pokory**. Wobec tajemnic nie wolno stawać okoniem. Co to da? Trochę szacunku do Boga i pokory wobec siebie.

177. O kontakcie z ludźmi.

Z kontaktu z ludźmi rodzi się miłość i przyjaźń, dobro wspólnoty i harmonia społeczna. Bo **kontakt z człowiekiem – to kontakt z duszą**. Tak trzeba na to spoglądać. Nieważne, że ktoś jest nieuprzejmy. Tak jest, bo nie rozpoznał jeszcze swojej przyjemnej, miłosnej duszy. Używa tylko logiki. Dusza nie jest logiczna. Ona widzi wszystko w pięknych kolorach i to sprawia jej radość. Dlatego dusze, które już rozpoznały się rozumem, są **bardzo tolerancyjne**, **otwarte**, **szalone w czynieniu dobra**. I łatwo je oszukać. Ale dla takiej duszy to żaden problem. Ona ufa dobru, nawet jak jest oszukiwana. Ale ma do siebie i do wszystkiego **odpowiedni dystans**, bo czuje, gdzie żyje; w jakim kołchozie kosmicznym, który sami sobie kiedyś urządziliśmy. Mądra dusza zdaje sobie z tego sprawę.

178. Zmienne nastroje duszy.

Dzisiaj jestem gorący – jutro zimny. A to dlatego, że moja dusza nie widzi dokładnej perspektywy. Horyzonty oczekiwań i nadziei ciągle się wymykają. **Dusza w świecie materialnym jest prawie ślepa**. Nie radzi sobie z życiem, a przecież tego nie chce. I to, że nie godzi się z marazmem i zastojem – jest jej wielką chwałą. Już z tego może mieć ogromne pociechy.

179. O niezależności.

Doskonałość jest siłą niezależną od praw, statusów i systemów politycznych. Niezależna od wiary w obłudne systemy, niezależną od nakazu czynienia zmanipulowanego dobra. Dlatego też **człowiekiem niezależnym można zostać w każdym systemie panującym na Ziemi**. Łatwiej jest to osiągnąć w zespole tam, gdzie rządzą prawa prawdziwej miłości. Dobroć, miłość – to żadna polityka, żadna przynależność do jakiejkolwiek organizacji czy nawet do wspólnot parafialnych. To nie kwestia zawodu, przepisów, ślubów, itd. Dobre serce to coś innego. To inny świat, który poznajemy od wewnątrz. Jeżeli są ludzie o przeróżnych orientacjach i gdy zależy im na spokoju, równowadze i szczęściu w życiu, to **jedyną orientacją musi być miłość**. Żadna wiedza i poglądy ideologiczne nie są w stanie się do niej nawet zbliżyć.

180. O znaczeniu życia.

Jeśli ufasz swojemu kochanemu sercu, które przewyższa możliwościami Ciebie samego, to nie daj się zwariować niczemu z zewnątrz. Rozróżniaj czas i odpowiednio ustaw się do życia, aby **nie zmarnować szansy rozwoju duchowego**. **Daj prowadzić się dobru we wszystkich okolicznościach życia i nie narzekaj**, **że ciągle Ci czegoś brakuje**. **Masz życie – to jest Twój pierwszy dar**, **którego nigdy Ci nie zabraknie**. Umiej go tylko wykorzystać. A zrobisz to, kiedy skupisz się na swoim twórczym dobru, aby być również dla innych tak jak dla siebie. Odwieczna skaza na duszy sprawia nam przy tym dużo kłopotów. **Pomimo walki z samym sobą można się jednak jakoś duchowo rozwijać**. Liczy się wszystko, co przetworzy świadomość w tej rzeczywistości na duchowe obrazy zakotwiczone w nadziei i wierze.

181. Dobro i miłość tutaj, a w Niebie.

Dobro i Miłość są generalną zasadą światów niebiańskich. Na Ziemi dobro i miłość raczej się nie zdarzają, niż żeby były tu na stałe. ***„Jedni nie chcą, inni nie potrafią, a jeszcze inni nie są wyedukowani do czynienia dobra i miłości”*** – słowa Ojca Pio. Jeśli ktoś łamie zasady tego Piękna, wówczas rodzi się **antykultura**, **smutek**, **żal**, **pretensje**, **łzy**. Uczymy się tego już miliardy lat. Ale w końcu się nauczymy i dojdziemy do Nieba.

182. O dawnych cywilizacjach.

Co może być najbardziej istotne w życiu człowieka na Ziemi? Wydaje się, że oprócz komfortu życia, przyjemności, radości i niezliczonych form miłości, to chyba istotna jest **wolność** i **dostęp do informacji**, dostęp do wiedzy o przeprowadzonych badaniach i eksperymentach z różnych dziedzin życia. Informacja daje człowiekowi zadowolenie. Informacja wnosi rozwój, gotowość na otwarcie się na ducha. Ale czasem **wiedza wzmocniona pychą powoduje upadek cywilizacji**. ***„Były już na tej Ziemi wyższe cywilizacje niż nasza”*** – słowa Ojca Pio. I co? Nawet ślad po nich nie pozostał. Ziemia „zmieliła” wszystko. Były to cywilizacje jeszcze przed dinozaurami i obok nich. Potem też coś było i jest nadal.

183. O dawnym życiu człowieka na Ziemi.

Płytkość przeżywania, dochodzenia do prawdy wykreowała **świadomość konsumpcyjną**, bez elementów wrażliwości na ciepłą, oddaną miłość, co poskutkowało w skali setek tysięcy lat zatraceniem zdolności regeneracji komórek. **Kiedyś ludzie żyli o wiele dłużej – po 800**, **1000**, **a nawet więcej lat**. Ojciec Pio to potwierdził. **W niebiańskich cywilizacjach**, gdzie miłość jest najwyższą ideą egzystencji, **ciała są bezczasowe**, **niezniszczalne – wieczne**. Jezus o tym opowiadał. Po przemienieniu się na Górze Tabor pokazał swoje prawdziwe ciało. My również takie posiadamy, ale na razie musimy zmagać się z własną mechaniczną genetyką, co jest bardzo uciążliwe w życiu i poczuciu samego siebie. **Gdy przejdziemy do Nieba**, **wówczas odzyskamy swoje oryginalne ciała**. Warto czekać i modlić się.

184. Wiedza o podstawie bytu.

Na wyższych stopniach otwarcia duszy wiedza nie jest istotą w poznaniu wewnętrznym i doznawaniu radości. W ogóle nie jest ona potrzebna, gdyż **istnienie nie jest oparte na wiedzy**. Wiedza świadczy tylko o tym, że w życiu ziemskim powstały ogromne luki. Ludzka wiedza kształci nas jedynie o niewiedzy, jaką zdobyliśmy przez miliardy lat. Tak, **zdobyliśmy niewiedzę**. Nie jest to sukces, a porażka. ***„Dlatego im więcej wiesz o Bogu i sobie, tym jesteś większy”*** – słowa Ojca Pio. Bo wracasz „do oryginału” swojej podstawy bytu.

185. O znaczeniu modlitwy za inne istoty.

Człowiek cichy i pokorny, posiadający wiedzę, angażuje się. Użyłby wszystkich środków do tego, aby zmienić świat na lepszy. To właściwie jest obowiązkiem każdego żyjącego we wspólnej cywilizacji kosmicznej, w jaką kiedyś niefortunnie się wplątał. **Planety niższe od naszej mają poważniejsze problemy niż my**. **Należy im współczuć i modlić się za nich do Boga**. **Bo modląc się**, **wytwarzamy energię miłości dla wszystkich Galaktyk**.

186. O chrzcie.

Małych dzieci **nie powinno się chrzcić**. Wywraca to porządek miłości i wolności. **Postęp i zbawienie nie zależą od chrztu i obrzędów religijnych**, **ale polegają na dobrym**, **myślącym sercu**. Św. Paweł również do tego doszedł, twierdząc: *„Dziękuję Bogu, że nikogo z was nie ochrzciłem, prócz Kryspa i Gajusa"* (1 Kor 1:15). To daje do myślenia. **Chrzest jest zniewoleniem wolności**. Paweł o tym wiedział. ***„Każdy osobiście, jako dojrzała osoba powinna decydować o tym, w jakiej organizacji pragnie być"*** – słowa Ojca Pio. Jezus został ochrzczony jako dorosły. I co najważniejsze, sam tego chciał.

187. O istocie miłości.

„Miłość ponad wszystko jest samą korzyścią dla wszystkich" – słowa Ojca Pio. Jest **piękna** pod każdą postacią, w każdej formie, fizycznej czy duchowej – promieniuje młodością wewnętrzną. **Autentyzm**, **szczerość**, **otwartość**, **reakcja na miłość są kluczem do otrzymania niebiańskiego ciała i wieczności życia**. Kto otworzy drzwi miłości, nic więcej nie musi robić. **Wiedza pojawia się sama**, niczego nie musimy przeliczać, kalkulować i sprzeczać się o to, kto ma rację, czyja droga jest lepsza. Miłość jest **szczera** i **otwarta**. Nie ma znaczenia jaką kto szedł drogą lub jeszcze idzie – miłość to wszystko zakrywa.

188. O przebóstwieniu zmysłów ciała.

Zmysły ciała mogą zmienić się pod wpływem Miłości na **zmysły duchowe**, pomimo iż w dalszym ciągu pozostaną zmysłami cielesnymi. Twoje spojrzenie na ich czynności **uduchawia je** i **przebóstwia**, czyniąc lekkimi, namaszczonymi subtelnościami. Zmysły poczną **unosić się ponad ciało**. Gdy będziesz miał silną świadomość w kierunku miłości: patrzenie, widzenie, słuchanie, dotykanie, powonienie, uczucie – nie będzie już fizyczne, a **niebiańskie**. Zintegrowane ze **spokojem**, **łagodnością**, **wyrozumiałością** i **usprawiedliwianiem wszystkich**. Warto w ten sposób nastroić wszystkie swoje myśli zmysłowe.

189. O cierpliwości umysłu.

Cierpliwość umysłu jest najlepszym lekarstwem na wszelkie niepowodzenia, które mogą spotkać człowieka z takiej czy z innej przyczyny. Czasy są bardzo dynamiczne, nieco zbyt szybko myślimy. Za dużo pracy, a za mało dóbr komfortu. **Zatem staramy się zapewnić sobie spokój poprzez zdobywanie rzeczy**. Dobrze. Jednakowoż i w ten sposób zdobywania rzeczy dla spokoju, **często tracimy go** i **denerwujemy się**. Nakłada się zmęczenie, utrudzenie. Jak to wszystko sobie poustawiać, aby było więcej czasu na relaks, piękną miłość, kulturę, sztukę, zastanawianie się nad życiem duszy i ciała? Jest to bardzo trudne. Wiele rzeczy naraz jest ze sobą sprzężonych. Polityka, gospodarka, życie codzienne. **Zacznijmy od marzeń**, a potem zobaczymy. Na końcu oczywiście prawdziwy Raj, Oryginalne Niebo, ale już poza kosmosem. ***„W tym świecie trzeba mieć zabezpieczenie materialne"*** – słowa Ojca Pio.

190. Składowe miłości – podejście i nastawienie.

Miłość ze wszech miar jest **cierpliwa**. O tym sami musimy się przekonać. **Nerwy**, **narzekania**, **trzęsące się ręce z negatywnych emocji**, **wypominania – nie są Miłością**. Kto dąży do spokoju i łagodności musi przekonać się co do tych cech miłości. Najlepiej przez praktykę. Zastosować miłość wprzód, zanim o czymkolwiek pomyślimy. I sprawa jest załatwiona. Prosta, ale **umysł z reguły wyprzedza łagodność** i **cierpliwość**. Dla własnej wygody trzeba to rozpracować. Wtedy niczego i nikogo nie będziemy się obawiać.

191. O ludzkim mózgu.

Ludzki mózg został **zaprojektowany** i **stworzony przez zbuntowanych aniołów**, co powychodzili z Nieba. Bóg nie myśli, tak jak my. Pytanie: czy w ogóle myśli? Po co ma myśleć, skoro na raz wszystko wie? A myślenie to pewien rodzaj drogi dochodzenia do prawdy. **Bóg nie musi trudzić się tak prymitywnym atrybutem**, **jak myślenie**. Sekwencje logiki ograniczałyby Go splotami dedukcji i oceniania.

192. O grzechu.

„Czasem trzeba zgrzeszyć, aby zrozumieć potrzeby i cierpienie człowieka w tym świecie" – słowa Ojca Pio. Zgrzeszyć, aby **zrozumieć innych** i uzmysłowić sobie, czym jest życie w rzeczywistości kosmicznego pyłu.

193. O kreacji w świecie materialnym.

Dopiero żyjąc dla innych, stajesz się sobą. Bóg długo się nad tym zastanawiał i w końcu zdecydował, że warto się dzielić. Stworzył nas i wręczył nam do dyspozycji piękne Niebo przez siebie zaprojektowane. **Jesteśmy owocem płodnej miłości Boga**. ***„Stwórzył tylko raz. Nic od tamtej pory nie stworzył"*** – słowa Ojca Pio. Teraz kocha, ale dzieci już nie płodzi. **Jezus** też to podkreślił: *„Tam się nie żeni i za mąż nie wychodzi"*, ale ma się całe Niebo do dyspozycji. **Wszyscy aniołowie mają poza Niebem ograniczone możliwości**, **bo tylko poza Niebem podjęli się kreacji i prokreacji**. Wielu aniołów stwarzało światy, które upadają, jak każda cywilizacja materialna. Gasną, a energii na następny już nie ma. Skoro znaleźliśmy się w świecie nieoryginalnym, sztucznym, który się zapada, **trzeba pomyśleć o Niebie**, **z którego niepotrzebnie**, **acz świadomie wyszliśmy**. Wracajmy więc **do Źródła**, a nie pożałujemy tego. Tam czekają na nas same niebiańskie rozkosze. A tu? Tylko kołchoz i cierpienie. O rozkoszach niebiańskich zacytuję Stary Testament: *„Jak Matka pieści swe dziecię, tak ja was pocieszać będę, przy piersiach was poniosę, a na kolanach będę się z wami pieścić"*.

194. Charakterystyka miłości.

Miłość pokonuje cierpienie, mutacje, etapy rozwoju, technikę, stałe formy, ludzkie ciało, wyzwalając je do coraz to wyższych doznań. W cywilizacjach niebiańskich ten sposób pożądania miłości jest **podstawą życia**. **Miłość nie potrzebuje słów w znaczeniu ludzkim**, komunikuje z serca do serca, z umysłu do umysłu, z ciała ziemskiego do niebiańskiego i odwrotnie. Z ciała niebiańskiego do niebiańskiego, z ciała ziemskiego do ziemskiego. Tak naprawdę **miłość jest jedna** i jest tylko **jeden najwyższy poziom**, natomiast **jej atrakcyjność polega na poznawaniu jej powabów**, **barw** i **sposobów zaspokajania**. **Kosmos zasłonił nam prawdziwą miłość**, **ukazał dramatyzm**, **cierpienie** i **śmierć**. Warto też dowiedzieć się o okolicznościach powstawania kosmosu jako alternatywnych niebios. Czy są one dobre, czy złe? Raczej złe, gdyż ciągle nas zabijają.

195. O współczesnej medycynie.

Skoro żyjemy w ciele w dość trudnych warunkach egzystencjalnych, potrzebny jest profesjonalizm w medycynie. Wiara w cuda nauki – jak najbardziej. Do medycyny podstawowej powinna zostać wprowadzona **starożytna medycyna chińska**, mająca tradycję **pięciu tysięcy lat istnienia**. Medycyna, za pomocą której leczy się **bezinwazyjnie** i **bez trującej farmakologii**. A skutki są rewelacyjne. Podstawowa diagnoza to **wygląd języka**: czerwony, biały, żółty, z bruzdą, chropowaty, po bokach odbite zęby, podpuchnięty, skręcający na bok, pod językiem naprężenie żyłek, itd. Chłodny organizm (biały język) – słabe ciśnienie; rozgrzany organizm (czerwony język) – nadciśnienie. Jest tego bardzo dużo, ale każdy łatwo może sam zdiagnozować swój organizm, co mu dolega. Lecz tego się nie wprowadza z prostych przyczyn – **biznesowych**. A powinno. **Akupresura przeciwbólowa**, **akupunktura**, **masaże** i wiele, wiele innych czynności uzdrawiających organizm. Warto prywatnie zainteresować się tą medycyną. Literatura jest już dostępna w księgarniach. **Chińczycy ujęli zaledwie rąbek swej wiedzy o ludzkim ciele**. O tym medycyna akademicka nie ma zielonego pojęcia, jak jeszcze można leczyć organizm. Ojciec Pio pytany przeze mnie o **masaż stóp** odpowiedział: *„Należy je masować”*. Polecał też i naszych lekarzy, ale tych wybranych, dobrych lekarzy. A jest ich niestety wciąż niewielu i na dodatek są szykanowani i ośmieszani.

196. O chęci poszukiwania duchowości.

Poszukiwanie duchowości zależy od każdego z osobna. Ale bywa również i tak, że mając wolność i wszelkie warunki do edukacji, **można nigdy nie podjąć tej próby**. Dlatego ten świat (jakby czyściec) trwa niemal **w nieskończoność**. Zupełnie niepotrzebnie. Raj mamy na wciągnięcie ręki, a my ciągle taplamy się w realnym kołchozie pracy, czyli na razie w tej Galaktyce. A tych Galaktyk-Kołchozów jest ogrom. Kto nas oświeci, co my tu robimy? Czy może być tu bardziej luksusowo i wiecznie? Zdecydowanie nie. To, co jest zmienne i gaśnie, nie może być podstawą do szczęścia i pewności.

197. Istota miłości.

Pragnienie miłości wywołuje lawinę najcudowniejszych chwil uniesień, zespoleń, wzajemnego uścisku. Ekstaza niebios. Nie jest istotne, na jakich poziomach się ona przejawia – czy w umyśle, czy w ciele. **Miłość jest jedna**. **Jej miarą może być tylko miłość bez miary**. Polega ona na jedności z przedmiotem pożądania i przeżywaniu szczęścia, spokoju i nieopisanej rozkoszy. Uczucia istnieją na wszystkich poziomach życia – i w Niebie i na Ziemi. ***„Mamy w Niebie uczucia”*** – słowa Ojca Pio. Przejaw tych słodkich emocji szczęścia ogarnia wszystkie światy. Pod warunkiem, gdy tylko poszczególne jednostki sobie to uświadomią. **Radość miłowania to wulkan spokoju**, **ukojenia**, **atrakcyjności**, **powabu**. Miłość kocha w taki sposób, że daje Ci to, czego potrzebujesz. Odkrywając ją – ona odkrywa Ciebie coraz większym dawaniem siebie. Nigdy nie przegonisz miłości **w oddaniu się**, **w uprzejmości**, **delikatności**, **serdeczności**. Ona będzie się starała Cię w tym wyprzedzić.

198. Miłość a prawo.

Tam, gdzie panowałaby prawdziwa miłość, nie potrzeba by było żadnych praw. Wszystko regulowałaby miłość. **Prawo i przepisy są po to**, **aby hamować ludzką nieuczciwość i nikczemność**. **Dusza** w swej czystej substancji tahionowo-duchowej **nie zna egozimu**. Święta osoba myśli o potrzebach bliźnich, nie tylko swoich. I kocha się duchowo i fizycznie nie tylko dla swojej przyjemności, ale dla przyjemności drugiej duszy. Relacje odwzajemnione. Nigdy nie żyje dla siebie, ale dla przyjemności innych.

Dlaczego potrzebne jest jeszcze prawo? **Bo nie wszyscy mają w sobie odpowiednio wykształconą miłość**. Demokracja bez braterstwa, wzajemnego poszanowania, bez umiłowania potrzeb bliźnich, bez zapomnienia o własnych tylko interesach, nie będzie demokracją, lecz stanem lęku i wzajemnych oskarżeń. Taka demokracja jest wypaczeniem. Lekarstwem na to jest miłość, ale trzeba je regularnie zażywać. Wtedy stan zapalny ustąpi.

199. O edukacji i kosmosie.

Edukacja trwa od początku pojawienia się aniołów w kosmosie, ponieważ okazało się – kiedy stworzyli światy – że jednak **wszystkiego nie wiedzą**. I życie się skomplikowało. Świadomość duszy pozostała oryginalna, ale światy – inaczej nieba prywatne – ulegają jednak korozji. Systemy podtrzymywania życia są nieskuteczne. Choć **istnieją piękniejsze Galaktyki od naszej** a w nich **wyższe cywilizacje Aniołów**, to i tak **każdy tam umiera i rodzi się powtórnie**. Jak na Ziemi, która jest już planetą bardzo zdegradowaną. Edukacja jest potrzebna, ponieważ pokrycie naszej duszy, jakim jest **ciało** – samo w sobie **duszy nie zna**, a nawet posiada genetyczny zakaz jej poznawania. Wszystko dlatego, **aby nie dowiedziało się prawdy** i **aby nie zechciało powrócić do oryginału**. Stąd te wszystkie fałszerstwa duchowe, religijne i edukacyjne. Ale nadzieja jest, jak to określił wspaniały filozof serca – **Jezus**:

„szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam; kto szuka, ten znajduje…”. Trzeba poszukiwać **właściwej edukacji**. A jej podstawą musi być **uczucie miłości**. Nie może być to wiedza dogmatyczna, teologiczna, czysto naukowa i czysto filozoficzna, tradycjonalistyczna czy hermetyczna. Dusza nie potrzebuje takiej wiedzy, bo zna to już z racji przybrania ciała materialnego. Dusza człowieka od dawna uzależniona jest od wiedzy materialnej jak od ciała. Więc potrzebuje **wyższej wiedzy**. Mądrości ponad upadający kosmos. A mimo to dla wielu wypróbowanych dusz: ***„ta Ziemia jest już przedsionkiem Nieba”*** – słowa Ojca Pio.

200. O cielesności.

Co najbardziej uzewnętrznia naszą wewnętrzną duszę w tym świecie? **Inteligentne ciało**, obdarzone **wrażliwymi zmysłami**. **Zmysły są odbiciem duszy**. Dlatego każdy chce pięknie wyglądać, czynić dobro, aby się innym przypodobać. Ciało będzie się wdzięczyć, stroić i prężyć, aby pokazać żar swojej duszy. Warto to na nowo przemyśleć i nie gorszyć się, ale przeciwnie – zauważyć w zewnętrzności przejaw inteligentnej i zawsze wrażliwej na rozkosz miłości – duszy. **Potępianie ciała związane jest z zafałszowaniem duszy i manipulacją religijną**, **stworzoną na potrzeby poddaństwa, bogacenia się kościołów i władzy**. **Niezreformowane religie to właśnie te ciemne i smutne strony życia na tej planecie**. Z resztą nie tylko na tej. Ojciec Pio zawsze kazał mi zrozumieć wszystkich. Staram się. Byłem zdziwiony, kiedy powiedział, że i **wśród apostołów byli homoseksualiści**. Długo to przeżywałem, nie mogłem się z tym pogodzić. A jednak doszło to do mnie, że tak mogło być. Kosmos ma różne opcje mutacji, zmiany podstaw. To tylko materia, jakże nieudana.

201. Różnice między Niebem a Ziemią.

„W Niebie tylko się chce i ma się wszystko do dyspozycji” – słowa Ojca Pio. **Istnienie wieczne stworzył Bóg**, **który sam jest czystą Miłością**. Kosmici nie potrafili stworzyć wieczności, dlatego umieramy. Wracajmy więc do Oryginału istnienia. Na wyższym stopniu odczuć następuje **pełne zrozumienie** i **niesamowity dystans** do materialistycznej ekonomii. Wyższe sfery **rozumieją**, **po co żyją** – żeby odkrywać jedynie czystą miłość. Polityka, koncepcja państw, narodów, języków, nacjonalizmów, religie opętane swoimi programami nauczania, filozofie zmyślone w celach popularności i kariery – to stagnacja i zejście z planu autentycznej dążności. Miłość ze swej natury jest bezgraniczna, apolityczna, areligijna, nieformalna.

202. Rodzina w świecie materialnym.

Miłość i jej zbliżenia – to jedyna droga do życia wiecznego, gdy chodzi o istoty przemierzające kosmiczną podróż do Celu. Na tę drogę powinni wkroczyć wszyscy. **Miłość to nie rodzina**. **Rodzina to jedynie spięcie na krótki moment dusz**, **wejście w struktury i uzależnienia**. Szczęście jest z natury wolne, towarzyskie, zbiorowe, choć jednocześnie intymne i indywidualne. Ale o takich ideałach dopiero zaczynamy marzyć. Chociaż one już istnieją w światach Niebiańskich od zawsze.

203. Miara szczęścia u ludzi – ludzka mentalność.

Populacja ludzka jeszcze nie odkryła, czym do końca jest miłość, a nawet to, że ona w ogóle ma rację bytu (nie dotyczy wszystkich). **Kreuje szczęście po swojemu – materialistycznie**. Haruje na spłaty kredytów, na siłę się dorabia, angażuje się w czysty biznes, w którym **ilość posiadanych dóbr i pieniędzy jest miarą ich szczęścia**. Mentalność tych osób przestaje być świadoma tego, czego mogłaby spodziewać się po zakończeniu ziemskiego życia. Od czegoś jednak trzeba zacząć. Początek świadomości w tym świecie **zaczyna się od materii**. Jak narodziny w ciele. Dopiero potem zwraca się uwagę na ducha i jego wewnętrzną świadomość.

204. Istota Niebiańskiej Miłości.

W miłości nie chodzi o wiedzę, ale o **rozumienie**. Miłość jest **intuicją,** jest **uczuciem**, **spontanicznością**, **reakcją**, **dotykiem**. Jest sumą relacji osobowych. Miłość na tym poziomie **nie krzywdzi**, jest całkowicie **wolna**. Każdą napotkaną osobową miłość traktuje **z pełną otwartością**. Absolutnie **nie jest zazdrosna** i może mieć jednocześnie wiele takich otwartych miłości i z wszystkich czerpać nieopisaną boskość zjednoczenia. Ten stan przeżywania i komunikowania jest **bardzo intymny**. Prawdziwa Niebiańska Miłość **nie jest rodzinna**, jak często jest na Ziemi, głównie ze względów prokreacyjnych. Miłość jest **grą**, **powabem**, prawdziwym **zaproszeniem do zabawy**. **Jezus** powiedział: *„Tam się za mąż nie wychodzi, ani się nie żeni…”*. ***„Całe Niebo ma się do dyspozycji”*** – słowa Ojca Pio.

205. Miłość a sprawiedliwość.

Sprawiedliwość tworzy prawa, a miłość je znosi – paradoks życia. **Sprawiedliwość** odpowiada przede wszystkim **porządkowi materialistycznemu**, **służy głównie dyktatorom prawa**. Miłość zdecydowanie przewyższa sprawiedliwość i prawo.

206. Charakterystyka i realizm miłości.

Miłość jest wszystkim. Można to powiedzieć z pełną odpowiedzialnością. Nim nasz świat objawił swoje pojęcia i zaczął badać fizykalność – ona już królowała w światach dla nas niepojętych i niedostępnych. **Jej zakres jest tak niesamowity i potężny**, **że nie można jej porównać z niczym innym**. Jest ona Panią w świecie pojęć i w świecie bezpojęciowym, telepatycznym. **Tylko ona może uszczęśliwić człowieka na wszystkich płaszczyznach jego świadomości** – i wyprzedzającej świadomości: spontanicznych hiper-reakcji. Począwszy od satysfakcji psychicznej, u-

mysłowej, uczuciowej, skończywszy na przyjemnościach fizycznych. Dusza to emocje samouczące się reagowania na **przyjemność**, **poznanie**, **wyobraźnię**, ucząca się **reakcji na najwyższe doznania**, **których nawet jeszcze nie odkryła**. Dusza jest wiecznie otwarta, nie jest zdolna czegoś zakończyć, ponieważ nieustannie obserwuje nowe horyzonty i pragnie się do nich zbliżyć. ***„Przez całą wieczność się poznaje”*** – słowa Ojca Pio.

207. Dobra świadomość to miłość.

Miłość uczy dobrej świadomości. Jeśli ktoś pragnie dojść do szczytów duchowości, wówczas świadomość miłości mu to umożliwi. Każdy od zawsze ją posiada, od stworzenia duszy-świadomości. **Ludzie niepotrzebnie boją się miłości**. **Obawiają się**, **że będzie ona dla nich wielkim wyrzeczeniem**, **że coś stracą**. Bez obawy! Świadomość to miłość, a ona jest **samą korzyścią** dla każdej osoby. Miłość ma większą wartość niż wszystkie skarby Galaktyk we Wszechświecie. Boska idea Miłości jest korzystna dla wszystkich świadomości – bez wyjątku.

208. Kosmos wytworem pysznych aniołów.

Dodatki do tego wybitnie nieudanego kosmosu to: choroby, jakieś nowotwory, zapalenia stawów, zawały, bóle brzucha, wymioty, biegunki, schizofrenia, lęki, depresje. Tysiące różnych chorób. Ponadto: ciężka kołchoźnicza praca, wypadki, przemoc, samobójstwa, broń, katastrofy naturalne, wulkany, trzęsienia ziemi, powodzie, pożary. Zatrucie natury, która tak naprawdę sama tego chce, wydając człowieka na świat. **Kto zaprojektował i stworzył tak absurdalny, paranoiczny świat? Bóg? Absolutnie nie posądzam Go o taką złośliwość**. **Chociaż żydowski**, **starotestamentowy bóg taki właśnie jest – tylko by niszczył i zabijał**. Wymyślił ten świat zapewne jakiś **zespół chorych aniołów**, których trudno uleczyć z **głupoty** i **pychy**. Trzeba ich namierzyć i wytknąć im niekompetencję, ignorancję i brak szacunku do życia. I gdzie tu znaleźć czas na tęsknoty i miłość, jak grunt pod nogami to lawa zastygła i pył? A jednak – **nie mamy wyboru**. **Musimy kochać**, **nawet to piekło**, **jeśli chcemy teleportować się stąd do świata oryginalnego – Nieba**. Nawet mądry filozof i mistyk **Jezus** wspominał o teleportacji, mówiąc, że ten świat trzeba ostatecznie porzucić, bo nie jest to komfortowe środowisko dla duszy. Zasugerował, kto rządzi tym światem i kto trzyma pieczę nad majątkiem tej planety.

209. O miłości do zwierząt.

Niewątpliwie wszystkie zwierzęta są naszymi **braćmi** i **siostrami**. **Powstały** one dzięki **Mocy Miłości Boga**, lecz **stworzone zostały** w prywatnych niebach, **przez aniołów** – naukowców genetyków. Zwierzęta nie schodzą na Ziemię z Nieba, lecz zostały stworzone już w naszej Galaktyce, podobnie jak nasze ciała. I są. **Dlatego należy im się szacunek i hołd**. ***„Możemy zwierzęta wprowadzić do Nieba, jeśli będziemy je bardzo kochali”*** – słowa Ojca Pio.

210. Ludzkość nie posiada żadnej wiedzy – szukanie po omacku.

Kwestie idei, religii i filozofii są bardzo zawiłe. Większość z nas nafaszerowana jest polityką, pismami świętymi, teoriami. Trudno się dziwić – **przecież nie posiadamy wiedzy**. Szukamy po omacku. Łatwo wpadamy we własne sidła mentalnej pustki. Wszyscy w nią wpadamy, **gdyż tak nas zaprojektowano**, **aby nie mieć zielonego pojęcia o życiu i jego pochodzeniu**. Pozostaje ślepa wiara. Dlatego nie można pozwolić sobie na faszerowanie się jednostronną wiedzą, czy to biblii żydowskiej, czy hinduskiej, czy buddyjskiej. Nie dać faszerować się teoriami ezoterycznymi, kwantowymi, teorii strun, membran, itd. **Prawdziwy Bóg nie ma nic wspólnego z religiami i bibliami**, **z nauką tworzoną ludzką (anielską) ręką**. Interesuje się tym na tyle, aby nas z tej niewiedzy-wiedzy wyrwać.

211. O miłości własnej.

Dopiero gdy porzucisz miłość własną, można pokochać innych. Nie odwrotnie – jak to niektórzy mówią. **Siebie zawsze będziemy kochać**. Osiągnięcie doskonałości w miłości to nie jest łatwy i prosty proces. Na początku kosztuje dużo cierpienia. Kto to zrozumiał, doświadczy chwilowo jakby klęski, ale potem to tylko sama słodycz.

212. O cywilizacjach kosmosu i Ziemi.

Wolność wyboru, inteligencja spowodowały, że jedne cywilizacje poszły po pewnych doświadczeniach drogą uznania energii absolutnej – Boga, inne natomiast wybrały niezależność, postęp, filozofię ateizmu, przeciwnego Bogu. Życie we wszechświecie toczy się dwubiegunowo. Nie znaczy to, że idzie źle. Ale mogłoby być zdecydowanie lepiej. Jedne cywilizacje kręcą się wokół własnego nosa. Inne odkryły Boga i coś w tym kierunku już robią. My jesteśmy pewnego rodzaju **mutacją cielesną**. Ciało przemawia do duszy poprzez miłość. **Nam – cywilizacji Ziemian – jest bardzo łatwo wejść do Nieba**. **Innym jeszcze nie**. **Wygoda i bogactwo**, **technologie – wytrącają ich z właściwego myślenia o Absolucie**. A nawet go nie uznają. My, ze względu na biedę i ciężkie warunki – szybciej podążamy. Jezus również to przemyślał i radził, aby nie być zbytnio bogatym na tym świecie. Gdyż jak to wszyscy już wiedzą: **bogactwo uderza do ograniczonej głowy**. Najlepiej jest żyć na średnim, przyzwoitym poziomie. ***„Z powodu wielkiego bogactwa i przepychu – upadł kościół”*** – słowa Ojca Pio.

213. O istocie zła.

W świecie materialnym istnieje **dobro** i **zło**. Wszyscy to widzą i tego doświadczają. Dobro i zło oddziałują na siebie, dając **możliwość** ludziom oraz bardzo wielu twórczym cywilizacjom we wszechświecie **szansę szybkiego wzrostu**. Siły zła i siły dobra stworzone są z tej samej energii. **Powstały one wskutek zaprogramowania nas jako istot obdarzonych wolnością**. Ale tak nie musiało wcale być. Zdarzyło się. **Zło pojawiło się przy tworzeniu pry-**

watnych krain rozkoszy, czyli **prywatnych niebios**, **po wyjściu z Nieba Oryginalnego**. Wszyscy tu obecni wyszliśmy, neony wieków temu. Zło jest całkowicie niepotrzebne, stąd wszyscy go nie uznają. Jednak zostaliśmy zmuszeni przez inne cywilizacje do współistnienia z nim. Ale uwaga! **Tylko do momentu**, **kiedy osiągniemy stan wyzwolenia przez miłość – z powrotem zdobędziemy mieszkanie oryginalne – bez polaryzacji na dobro i zło**. Osiągniemy pełnię życia. W Niebie, owszem, istnieje polaryzacja, ale wyłącznie na oczarowanie miłością miłą i delikatną. Tam, gdzie zaistniała krzywda i zło, **Bóg nie przykładał do tego ręki**. *„A wszechświat cały cierpi i wzdycha w bólach rodzenia…”*. Kto jest więc jego autorem?

214. O tolerancji i przebaczeniu.

Ważną formą miłości – a nawet bardzo ważną – jest **tolerancja** i **przebaczanie sobie nawzajem**, pomimo obowiązującego prawa i szczegółowych, ludzkich przepisów. Głęboka miłość patrzy mimo wszystko szeroko. Jest to naprawdę trudne. Kochające serce – to **serce otwarte** i **tolerancyjne**. Nie zapominajmy: **prawo powstało wskutek braku zasilania darmową energią wszystkich zaistniałych cywilizacji w kosmosie** – tzw. **Prywatnych Nieb** – **upadłych aniołów**, którym zmieniła się duchowa świadomość i percepcja na niekorzyść życia szczęśliwego. Musimy tę tendencję odwrócić miłością. **Każdy sam musi się uformować i wie**, **że musi zapłacić za zło**. **Będzie powtarzał lekcję za lekcją**, **życie za życiem**, **aż się oczyści**.

215. O zmanipulowanej Biblii.

Biblia niestety kłamie i oszukuje. Jest tam mnóstwo kłamstw i nawet „przeróbek” tych kłamstw. Została **od początku do końca napisana przez Żydów dla zawładnięcia całym ludzkim światem**. Na dodatek w dużej części **skopiowana od starszych cywilizacji**, też nie najlepszych (Sumerowie). Jezus a Biblia to dwie diametralnie różne kierunki i prawdy. **Jezus w Biblii został całkowicie zakłamany**. Kiedyś Watykan przyzna się do tego, gdy upubliczni prawdziwe zapiski.

216. Historia stworzenia rasy ludzkiej i obecnej rzeczywistości.

Zaawansowane technologicznie cywilizacje nie marnują swojej energii, dlatego nie można ich wykryć, ponieważ żadna część ich energii nie wydostaje się w oficjalny kosmos. Jedna z takich cywilizacji **stworzyła ludzi jako ciała – nie jako dusze**, ponieważ duszy nie potrafili wypracować poza Bogiem. Grupa naukowa dziś kojarzona pod nazwą **„Bóg Ojciec”** postanowiła stworzyć **syntetyczne życie**. Dokonali naukowego odkrycia i **stworzyli cudowną istotę**, czyniąc ją **podobną do nich samych**. A poza tym – poprzez różne próby (nieudane) – **stworzyli mnóstwo zwierząt**, **insektów**, itd., które dziś nazywamy obłędnym łańcuchem pokarmowym. Naukowcy-Aniołowie poza Niebem, w końcu po wielu skomplikowanych próbach **stworzyli** w swoich laboratoriach **ludzi jako swoją podrasę**. Byli z tego osiągnięcia bardzo szczęśliwi. Lecz przypomnę: **wszyscy stworzyciele ciał** – **nie duszy** (duszę stworzył Bóg Prawdziwy w Niebie) – **są to Aniołowie**, **którzy powychodzili kiedyś z Nieba**. **Bawią się duszami**, **dając im takie czy inne ciała**, **aby kosmos** (ich własne dzieło – fatalne, krwiożercze niebo) **przez nich stworzony mógł nadal istnieć**. A my lubimy nasze ciała. Są one jednak **bardzo niedoskonałe** i **umierające**. Jezus – wielki myśliciel i duchowy filozof, zwracał na to uwagę, że *„postać tego wszechświata przemija”* i nie ma co robić sobie większych nadziei. ***„Nieba nigdy tu nie będzie i nie było tu żadnego Raju”*** – słowa Ojca Pio. Jezus wskazywał, gdzie ono może się znajdować i jakie warunki trzeba spełnić, aby można było je widzieć i cieszyć się nim. Kościół, ateiści, artyści, naukowcy, wolnomyśliciele, itp – nie mają zielonego pojęcia, jaka jest prawdziwa rzeczywistość i o czym opowiadał Jezus – najwybitniejszy mistyk filozoficzny w tym wszechświecie. **Wszechświecie**, **nad którym czuwa Św. Michał Archanioł ze swoim Niebiańskim Wojskiem**, **nie naruszając w żaden sposób naszej wolności** (stąd wojny, przemoc, itd.). Okazuje się, że **wolność jest naszą największą skazą**. Sugerował mi to też Ojciec Pio. Doskonale widać to po różnych dyktatorach, m.in. Unii Europejskiej, która zgromadziła w swym parlamencie wybitnych schizofreników duchowych. Nie mówię o wszystkich. Tak wygląda czar upadłych aniołów, do których niestety i my się zaliczamy. Ale jeśli idziemy za sugestiami Jezusa, porzucimy to żydowskie filozofowanie nad bytem. Czy Jezus był Żydem? Był, bo chciał wcielić się dla paralityków kapłaństwa żydowsko-faraonistyczno-sumeryjskiego – aby im pomóc. Nie udało się. Ale potrafił być znakiem sprzeciwu. I tu jest Jego wielkość; w ludzkim ciele DNA i naukowym psyche, jakie nam wtłoczono w pradawnych czasach w szare komórki. Jezus umiał to opanować i wyjść poza. **On – to dla nas najdoskonalszy wzór do naśladowania Jego sposobu myślenia**. Wariaci się z tym nie zgodzą. Ale w końcu po cyklach reinkarnacji jest szansa wyjść z tego szaleństwa. Wolność! – nasz atrybut upadłości.

217. Istota dobra i zła na tym świecie.

Zło, nienawiść – to inna strona dobra i miłości. Tak oczywiście nie miało się zdarzyć. Zgoda co do tego, że spowodowała to właśnie **wolność**. Zło i dobro to ta sama energia, ale przeciwstawna. **Zła miłość jest ostatecznie zazdrosna**, **zaborcza**, **depresyjna**, **a na końcu nienawistna**. **A nienawiść to destrukcja psychiczna i fizyczna**. Takie ostatecznie jest środowisko dobra w tym świecie. Wielu się z tym nie zgodzi. Nie zgodzi się dlatego, gdyż marazm duchowy zawładnął ich prawdziwą duchową inteligencją. I nie widzą rzeczywistości tak, jak widzieć ją powinni. Nie jest to do końca ich wina. **Nad tą winą pracuje wiele Galaktyk**, **cywilizacji buntowników**. Nie dajmy się złamać poglądom i nienawiści. Naszym celem jest **pokój**, **miłość** i nic więcej. Wieczne Niebo dopiero nadchodzi. W kosmosie nigdy Go nie będzie. **Należy tu pracować**, **aby minimalizować niepokój i wszelkie zło**. **Całkowite szczęście** – **już bez chorób**, **śmierci**, **cierpienia – nastąpi dopiero potem**. O ile zbawimy się w ciągu tego życia. Jeśli nie, poczekamy na następne, może wtedy się uda.

218. Charakter najwyższych cywilizacji.

W Galaktykach, na ich różnych ziemiach-planetach pojawiło się **zło**. Pojawiło się ono **z braku zasilania energii do życia i z powodu kłótni Aniołów różnych ras**. Ale i tam jest świat idei, jak u nas. Lecz to tylko idee. Rzeczywistość potrafi być brutalna. **Wolność** wygenerowała nasze **próby pozbawienia się Boga**. I powstały światy, z których nie potrafiono się potem wycofać. Aniołowie – twórcy wszechświatów alternatywnych wobec Wiecznego Nieba – nadal nie rezygnują ze swojej wiedzy naukowej – a powinni. Podtrzymują te światy na siłę, bo się do nich przywiązali, jak do koszuli. **Człowiek**, jako **zdegradowany anioł**, ma podobny problem. Lecz dusza na niższych planetach bardziej cierpi, jej ciało szybko umiera. Zastanawia się więc nad tym i powoli mądrzeje. **Tam – wyżej**, **w wysokich cywilizacjach technokratycznych – nie ma cienia pokory**. **Żyją po miliony lat**. **Nadal wydaje się im**, **że zjedli wszystkie rozumy**. **Przebłyski tolerancji i pokory są na niższych ziemiach**. Ci „z góry" nie mogą tego pojąć. Sami **zrzucili nas w niższe cywilizacje za bunt wobec nich**, a my zaczynamy przyznawać się do naszych Oryginalnych Rodziców. Cudownie! Poprzez ciężkie doświadczenia już trochę odpuściliśmy. Mimo to nadal jest jednak wiele do duchowego przepracowania. Ciało nie ma znaczenia. Ono zawsze służy tylko duchowi. Choćby było nie wiadomo jak mądre i erotyczne – jest bezmyślne. **To dusza o wszystkim decyduje**, jak kochamy i jak myślimy. Najważniejsza do szczęścia jest świadomość i jej duchowa wartość.

Nasza dusza już dawno temu złapała wirusa. ***„Posiada poważną skazę"*** – słowa Ojca Pio, która do dzisiaj przez miliony lat uniemożliwia jej wieczne rozkosze w Niebie. Po wyjściu z Nieba, sama się zaplątała. **U ludzi już jest lepiej**. **U wielkich Aniołów Galaktyk – samo piekło nieustępliwości pomimo nieprawdopodobnej techniki**, która nie psuje się tak szybko, jak u nas.

219. Wolność a Miłość.

Wolność jest, ale wybór nie do końca należy do Ciebie. Komuna Galaktycznych Federacji (upadłych aniołów) zdominowała nas w kosmosie i **zakres wolności jest przez to słaby**. **Oni kontrolują narodziny i śmierć**. Jedynie **bezinteresowna miłość** wymyka im się spod kontroli. Rozkosz mistyczna jest im obca. **Tylko Miłość duszy do Boga – to ratuje nas w chwili śmierci i poza nią**. Czy jesteśmy przygotowani miłością na śmierć ciała, aby w chwili śmierci rozmawiać o tym z Bogiem? Jeszcze nie wszyscy mają taką możliwość, gdyż sami pozamykali się w „ciemnej trumnie świadomości".

220. O wyobraźni w Niebie a w kosmosie materialnym.

Wyobraźnia jest widzeniem, dotykiem duszy, wszystko może, jak Bóg, bo **ona jest Bogiem w nas**. Wyobraźnia jest pałacem twych rozkoszy, które możesz doświadczać i urealniać na strunach życia na różne sposoby. **Tak właśnie jest w Niebie**. Na Ziemi są nadal poważne **problemy** z miłością i widzeniem prawdziwych bajek szczęścia. 99% energii materialnej zniechęca naszego ducha do miłości. **Dopiero w Niebie jest real**, **prawdziwa rzeczywistość**. W kosmosie jest wyłącznie **kołochoz** i **niewolnictwo**. **Sami** tego chcieliśmy i **sami** musimy się z tego wyzwolić, aby zachować **wolność**. Jezus jest tylko drogowskazem na tej autostradzie życia. ***„Ludzie (dawni aniołowie) sami zepsuli, sami muszą to naprawić"*** – słowa Ojca Pio.

221. O upadku dzisiejszego kościoła.

Wiele jest zaniedbań – trzeba to uczciwie przyznać. Najwięcej zaniedbań ma niestety **kościół katolicki**, a więc i mój. Po prostu **upadł całkowicie** – jak za czasów Św. Franciszka z Asyżu. Zamiast głosić miłość i braterstwo zajmuje się ideologią religijną, wygłaszaniem dziecinnych homilii, organizuje mało wartościowe pielgrzymki, itd. A gdzie szczęście, mistyka i rozkosz życia? **Księża od X wieku nie żenią się**, **więc skupili się na cierpiętnictwie**. To błąd. Powinni powrócić do korzeni, jak było w pierwszych wiekach. Piotr miał żonę i wielu innych apostołów podobnie. **Dziś kościół zajmuje się biznesami**, **ślubami**, **chrztami**, **sakramentami**, **a wcale nie zwraca uwagi na człowieka**, **na jego fizyczne i duchowe potrzeby**. Kształci ludzi z **teologii**, która naprawdę jest **bezwartościowa**, nadto **ideologiczna**. Oszustwo – często nieświadome. **Watykan ma udziały w potężnych korporacjach**, w tym **zbrojeniowych**. Sam posiada ogromne magazyny, jak u nas hipermarkety i handluje. Ciągnie zyski nawet ze **stacji paliw**, które posiada. Nieustannie **posługuje się zafałszowaną biblią**, **nie ujawniając pełnej prawdy**. A kapłani cenią się bardziej niż królowie. Do czego to zmierza?! ***„Biskupi nie wychodzą już do ludzi. Wstydzą się swojego bogactwa. Kręcą pierścieniami na palcach w swoich pałacach, nie wiedząc co ze sobą zrobić."*** – słowa Ojca Pio. Krytykując, nie mam niczego złego na myśli. Wytykając błędy, tak naprawdę bronię kościoła. **Bo dzisiaj jest on potrzebny i w tej formie**. Cenię kościół tylko ze względu na wielkiego filozofa, myśliciela i mistyka – **Jezusa**, który wypowiedział najważniejsze zdanie świata: ***„Miłuj bliźniego, jak siebie samego"***. Resztę uważam za śmieci w kościele, nadające się tylko do spalenia.

222. O Św. Franciszku z Asyżu i Św. Janie Bosko.

Kiedy koledzy Św. Franciszka z Asyżu – podczas jego nieobecności – położyli na ich siedzibie nowoczesną dachówkę, Franciszek po powrocie wszedł na dach i z wielkim impetem zrzucił ją na ziemię. Nie pozwolił na to, aby bracia żyli zamożniej, niż ludzie na wiosce. Jednym z najważniejszych dla mnie w ostatnich czasach wielkich w kościele jest **Św. Jan Bosko** – założyciel pierwszych szkół zawodowych na świecie. Opiekun dzieci z marginesu. To praktyczny święty. **Jego prawdziwe pisma spalono razem z jego domem**. Pozostały po nim jedynie **pobożne myśli**, które jak zwykle – **spreparowano**, **zniekształcono** i **zmanipulowano**. Tak czy inaczej, zawsze będę bronił mojego kościoła.

223. O prawidłowym odżywianiu.

Powinno nam zależeć na żywności o wysokim standardzie produkcji, ekologicznej, wyłącznie na bazie produktów naturalnych, gwarantujących zdrową jakość ludzkiego umysłu. Tabletki i chemia niszczą ciało. **Wystarczy dobrze się odżywiać i co najmniej dwa jajka dziennie**. **W nich są wszystkie lekarstwa świata**. Dlaczego w telewizji nie reklamuje się jajek? Gdyż korporacje farmaceutyczne by zbankrutowały. **Jajka to samo zdrowie**. Dzięki temu unikniemy lekarzy, kolejek w przychodni i w szpitalach. Warto się tym zainteresować.

224. Zbawienie jest dla nas najważniejsze.

Aniołowie w kosmosie, czyli i my, którzy wyszliśmy kiedyś niepotrzebnie z Nieba, odpuścimy sobie w końcu niewiedzę i chęć nieustannego kręcenia się po galaktykach, aby szukać w nich miłości, bogactwa, zadowolenia. Jak już doświadczyliśmy, nie da się tego osiągnąć w antybajce – kosmosie. **Trzeba oderwać się od mitu kosmosu i wejść w Oryginalny Kosmos – Niebo**. Jak można się tam dostać? **Jezus** powiedział: *„szukajcie najpierw Królestwa Niebieskiego… miłuj Boga i bliźniego, jak siebie samego…”*. Kosmos materialny nie pomaga w miłości. Jezus namawiał, aby go raz na zawsze opuścić. Znaleźć **Kosmos Energetyczny w pięknych**, **lekkich formach**, **bez cech** (Niebo), **jaki dla wszystkich stworzył Bóg**. Kosmos, w którym żyjemy, **stworzyliśmy my sami**. Jak widać, jest niezbyt udany – wszyscy w nim giną. Ziemia nas pochłania i „wypija nam krew”. Coś trzeba w końcu z tym naszym życiem zrobić. Nie pozostaje nic innego, jak **teleportować się po naszej ostatniej śmierci do Nieba Oryginalnego**, o którym wspominał nawet Platon w swych Ideach. Zbawienie jest dla nas bardzo ważne, właściwie **najważniejsze**, aby zakończyć umieranie i nieustanne cierpienie w formach psychicznych i materialnych.

225. Sposoby wyrażania przekonań.

Najcudowniej by było, gdyby nasze racje były racjami **bezinteresownej miłości**. **Jezus** nigdy **nie forsował** swoich przekonań. Raczej **wysłuchiwał**, **przytakiwał**, **rozumiał**, **uśmiechał się**, **przebaczał**, **zachęcał do tolerancji**, **zgody** i **pokoju**, co jest **podstawą dobrego życia**. Ziemska filozofia bytu jest nastawiona na walkę. Wszyscy walczą. Nawet kościół walczy z innymi kościołami, wyznaniami, teologiami, nie mówiąc o politykach. Po co? O prawdę, której i tak nie zna się do końca? ***„I co z tego, że masz rację?! Miej ją dla siebie. Myśl po swojemu, ale innym nic nie narzucaj”*** – słowa Ojca Pio.

226. Uświadomienie swojego własnego położenia.

Bez wizji naszej wiecznej egzystencji nie ma oczywiście głębszego sensu żadne umartwienie, nawet chodzenie do kościoła. W jakim celu? Aby przypodobać się ludziom? Trzeba być gorącym, albo zimnym. Niezależnie od poglądów i przekonań. **Dopiero jak dusza zrozumie**, **gdzie znalazła się od miliardów lat**, w jakim kosmicznym **zniewoleniu**, **więzieniu** – wówczas **wyodrębni w świadomości rozpoznanie swojej sytuacji**, **pozapoglądowo**, a **realnie** i nastawi się na prawdziwy kościół ducha, który bardzo tej duszy pomoże odzyskać swoją utęsknioną bajkę.

227. Opis Nieba.

Zbawienie – znaczy bawienie się. W przypadku Galaktyk, gdzie mieszkamy wszyscy jako upadli aniołowie, co powychodzili z Nieba – bawimy się dopiero po swoich kołchoźniczych obowiązkach. W przypadku **Nieba – zabawa trwa nieustannie i zawsze**, **kiedy tylko mamy na to ochotę**. Nawet nie musi się spać, bo **tam nigdy się nie śpi**. **Nie ma nocy**. Na romantyczne chwile noce można sobie zamówić. **Tam wszystko jest możliwe**, nie jak w sztywnych Galaktykach i wszystkich zamieszkałych przez różne cywilizacje Aniołów planetach. **Tam nie ma żadnych ograniczeń**. Jedynym ograniczeniem jest **miłość bez miary**. ***„W Niebie nic się nie musi, niczego nie potrzeba, jedynie się chce… W Tobie wszystko jest możliwe”*** – słowa Ojca Pio. Pomyślałem: w każdej duszy wszystko jest możliwe. I to prawda. Niech nikt nie czuje się mniejszy albo większy. **Jesteśmy szalenie równi**. Różni nas jedynie chwila form kolorowego chcenia, zachwycenia. A to dodaje boskiego flirtu.

228. O pochodzeniu człowieka.

Człowiek to były piękny Anioł, ale dziś jest tylko człowiekiem. **Zdegradowany za nieposłuszeństwo** ideologii Anielskim Federacjom Galaktycznym. Aniołem był oczywiście w Niebie, ale zechciał stworzyć własne niebo. Zrobił to – **stworzył w tym celu kosmos**. Braliśmy udział w tym projekcie **miliardy lat temu**. Życie toczyło się jednak w kłótniach i nienawiści. W końcu za zbyt głęboko idące refleksje filozoficzne nad sensem takiego życia postanowili **wyrzucić nas ze swojego grona**, **odstawiając nas** na malutką, peryferyjną planetę – **Ziemię**. Tu od jakiegoś czasu rodzimy się i umieramy. **Jezus** – nasz przyjaciel z Nieba – zszedł na tę Ziemię i sprawił, że jeszcze **intensywniej myślimy o powrocie do Oryginalnego Nieba**. Zaproponował nam dobry i korzystny dla nas układ – **zbawienie**. Powrót do Wiecznego Domu – Źródła. Warto iść tym śladem.

229. O Biblii.

Już dużo wcześniej zanim powstała Biblia w ogóle, było znane 10 przykazań, a zanim powstało chrześcijaństwo, znane było zmartwychwstanie, przykazania miłości, znane było „Ojcze Nasz”, dzielenie się opłatkiem chleba i picie wina z kielicha. **Czym zatem jest Biblia i przez kogo wyprodukowana? W jakim celu ją stworzono?** Sam dla własnych potrzeb przeczytałem Nowy i Stary Testament – chyba z 10 razy. Studiowałem również pisma indyjskie i buddyjskie. W tych niechrześcijańskich jest dużo duchowej wiedzy, czego nie powiedziałbym o Biblii. Dużo jest

w niej **archaizmu**, **naiwności** i **nienawiści do innych**. Ideologia religii władzy przy użyciu chwytów reklamowych. Zbawienie jest w nas przez miłość, jakkolwiek jest ona rozumiana. **Kultura**, **miłe słowa**, **niekłótliwość**, **ustępliwość**, **wyrozumiałość**, **nieczepianie się**. Miłość, która nie krzywdzi. **Miłość może istnieć**, **niezależnie od wszystkiego**: **bez ideologii**, **bez przekonań**, **bez religii**. Przecież Jezus właśnie o tym mówił. I taką miał ideę. Wiele też razy przypisywano mu słowa, których nigdy nie wypowiedział. Polityka religijna, stworzona dla władzy nad duszami, jest okrutna. Tyle wojen – prawie wszystkie są wynikiem przekonań. Dlatego słuszny krzyk **Św. Franciszka z Asyżu** z XII wieku: ***„Dlaczego miłość nie jest kochana!"***. Ojciec Pio powiedział mi, że o Starym Testamencie trzeba jak najszybciej zapomnieć.

230. Impulsywność i nerwy.

Aby pokonać niepokoje, należy **pokonać najpierw swoją niepotrzebną impulsywność**. Wszystko, co jest na zewnątrz, nam nie zagraża. **Wszystko**, **co jest w nas**, **stanowi źródło niepokojów**. Gdybyś przestał reagować na świat – nic by Cię nie bolało. Gdybyś stał się martwym patykiem – byłoby wszystko w porządku. Ale Ty kochasz za nerwowo, mało łagodnie, za mało tolerancyjnie. **Ciesz się**, **kochaj** i **obserwuj świat**, **a on Ci krzywdy nie wyrządzi**. Bądź cierpliwy i nastawiony na niebiańskie bajki, bo w końcu i tak tam trafisz.

231. O pochodzeniu prawa.

Jak stwierdził Św. Paweł, do którego mam wiele zastrzeżeń – mówi: *„Prawo przyszło przez grzech"*. Czyli **bezpośrednim powodem prawa jest wyjście Aniołów z Nieba**. **W Niebie nie ma reguł**, **ani żadnego prawa**. Dlatego Aniołowie mogą nawet opuszczać Niebo i iść w nieudany kosmos. Jak właśnie w naszym przypadku. Bez żadnych konsekwencji. **Cierpienie jest wyłącznie naszym wynalazkiem**. Gdy zrozumiemy tą regułę, wówczas prawo ustąpi miłości. Ale to dość długa droga.

232. Opis Nieba.

Być w miłości dla każdego do dyspozycji – oto służebność w ujęciu uniwersalnego Boga. **My w Niebie mamy całe […] Niebo do dyspozycji**. W tamtym doskonałym świecie wszyscy będą Twoi, gdyż **tam za mąż się nie wychodzi**, **ani się nie żeni**. Mówił o tym nawet nasz wielki filozof i wspaniały, uczuciowy Anioł – **Jezus** – zbawca naszego myślenia.

233. O prawdziwej wiedzy.

Choroby i śmierć nie są w domenie myślenia wiecznego. To pojawiło się **w wyniku stworzenia ciężkiej materii**, **Galaktyk**, które są **sztucznie** przez naukowców kosmosu **podtrzymywane** dla nikczemnych celów. Niebo jest gdzieś indziej i nie ma ono nic wspólnego z tym stworzeniem światów przez Aniołów. Jezus – wielki filozof – mówił, że sam przyszedł z Nieba na Ziemię – że nie jest z tego fatalnego świata. Mało tego. Proponował, aby **wyrzec się tych Galaktyk**, **tego świata**. Przyszedł pomóc odzyskać wiedzę i miłość. Ale wszystko się skomplikowało. Nie był w swoim rewirze, więc Go prześladowali. I wiedza zanikła. **Stąd w każdej epoce pojawia się ktoś podobny**, **aby tę wiedzę przypominać**. Aby wszyscy aniołowie (dzisiejsi ludzie), powrócili kiedyś do Źródła, do Nieba. **Najwięcej wiedzy z tego zakresu pozostało jeszcze w Indiach**. Lecz trzeba umieć wybrać odpowiednie pozycje z literatury. I nie wszystko jest tam poprawne. Ale jest o wiele więcej, niż u nas katolików. ***„Jeszcze w Indiach coś z tej wiedzy ducha pozostało, u nas wszystko zanikło"*** – słowa Ojca Pio. U nas właściwie nie ma już nic. **Wyczyszczono** (inkwizycja – sobory) **archiwa duchowej i kosmicznej wiedzy**. Jednakowoż coś by się jeszcze znalazło, gdyby dobrze przeszukać watykańskie biblioteki. Mam nadzieję, że kościół kiedyś to odtajni. Wówczas świat okaże się całkiem inny.

234. Niebo kosmiczne a Niebo Oryginalne.

Niestety, w ziemskim niebie, w Galaktykach stworzonych niefortunnie z wielkimi brakami, robionych – owszem – na wzór oryginału przez aniołów, którzy opuścili swoich Rodziców, jest ogrom kłopotów i cierpienia. Aby **zdobyć** tu teraz **energię i moc istnienia – musimy nawzajem i konkretnie się zjadać**. Nieszczęsny łańcuch pokarmowy. Dokuczliwe i niewytłumaczalnie wredne rozwiązanie. Wynikło to **z błędów naukowców**, a potem **z głupoty i pychy**, w walce o wpływy w kosmosie. Lecz w Niebie tak już nie jest. Tam „zjadamy" Boga, wypijamy mu Jego „Krew", który na to pozwala, ponieważ **tylko On emanuje niewyczerpalną energią i można ją dowolnie plądrować przez całą wieczność – na przestrzeniach ogromnego duchowego Kosmosu**. Dowolnie pić Jego Wino Miłości, bez uszczerbku na zapasach, jakie posiada w swych „wiecznych piwnicach". Więc bawić można się całą wieczność. Wina, życia i zabawy nigdy nie zabraknie. Mamy to zagwarantowane.

235. O wyjściu z Nieba.

Człowiek jest takim samym aniołem, jacy są w Niebie. Wyszliśmy z Raju jako Aniołowie. W tej chwili żyjemy **na skraju** naszej Galaktyki, na jej **obrzeżach**, czyli **na wiosce**. Ten region to **wioska Galaktyki**. Po wielkich wojnach wylądowaliśmy właśnie tu. Jezus – wspaniały filozof o tym opowiadał, ale nie wszystko spisano. To, co jest **w ewangeliach** to same **przekłamania** i **interpretacje**, a **nie oryginalne słowa Jezusa**. Tak było wygodniej dla przyszłej władzy, aby o tym nie pisać. **Watykan** doskonale zdaje sobie z tego sprawę, ale **zamknął wiedzę na klucz** i zajął się **ekonomią**, a więc też oszustwami. ***„Sam nie korzysta z wiedzy i nie dopuszcza do niej innych"*** – słowa Ojca Pio. Dodam: ***„Wyrzucenie Adama i Ewy z Raju, to jest tylko synonim tego, co stało się z nami pierwotnie – czyli wyjścia z Nieba"*** – słowa Ojca Pio. Tam jest źródło naszych wszystkich współczesnych kłopotów życiowych.

236. Właściwości duszy.

Przed nami jest jeszcze wiele nieodkrytych tajemnic. Ale zawsze podkreślam – to duch ma moc projektowania wszystkiego. Inaczej mówiąc: **duch ma moc stwarzania**. Na przykład przechodzenia przez ściany, itd. Za pomocą ducha nawet **ciało materialne potrafi się rozrzedzić i przez wszystko przeniknąć**. ***„Dusza potrafi się rozszczepiać i być w wielu miejscach jednocześnie”*** – słowa Ojca Pio. Mowa tutaj oczywiście o **bilokacji**.

237. Bóg nie jest stwórcą kosmosu materialnego.

Wszechświat jest realny, empirycznie doświadczalny – jako rozlany ocean materii, czasu i przestrzeni. Wszędzie jego podstawą jest duch i światło. Skoro jednak materia ulega niszczeniu, powoduje śmierć naszych ciał, można wnioskować, że dusze, które go tworzyły nie były w zamyśle doskonałe. Jedno jest pewne – **to nie Bóg stwarzał to anty-niebo – taki rodzaj materii**. **Bóg stworzył jedynie Wieczne Niebo**. Wszystko, co istnieje **poza** Niebem Oryginalnym, **jest dziełem dusz**, **co powychodziły z tego Nieba**. Spowodowała to **Wolność dzieci Boga**. Nauka trwa. Umieć się w swej wolności nieco pohamować.

238. Potrzeba postępu.

Nigdy nie stworzymy świetlanej przyszłości, jeżeli pozbędziemy się nauki, dążeń, nowych technologii, jakie moglibyśmy stworzyć, ułatwiając ludzkiemu ciału i planecie – **naturalnie**, **ekonomicznie** i **ekologicznie** funkcjonować. ***„Żyjemy na razie tutaj, wszystko trzeba wykorzystać ku dobru. Technika jest dziełem ducha. Panuje tu taki system, w którym wszystko się psuje i niszczeje”*** – słowa Ojca Pio.

239. O genezie świata materialnego.

Nieśmiertelność otrzymuje się dzięki wiedzy mistycznej, a nie technicznej. Poprzez naukę duchową dojdziemy do nieśmiertelnej duszy, a ciało i tak musi umrzeć. Osoby, które same rozświetlają sobie życie, nie potrzebują typowej nauki. Mistycy potrafią myślą przenosić góry. Nie zapominajmy jednak tego, że **natura**, jak i **cały kosmos zaprojektowane są przez wyższej klasy naukowców – aniołów**, **którzy powychodzili kiedyś z Nieba Oryginalnego**, **aby tworzyć nieba prywatne**. Każda trawka była skrupulatnie programowana. Każdej roślinie, zwierzęciu, został dodany dech życia. I zrobili to aniołowie. **Aniołów** (dziś i nas ludzi – dawnych aniołów) **stworzył zaś Bóg**. Jesteśmy małymi stwórcami. Nie zawsze nam wszystko dobrze wychodziło. Nie wszystkie mutacje przewidziano. Ale Ci aniołowie, z innych pozaziemskich cywilizacji, którzy nam sprzyjają, ujawniają coraz więcej prawdy o stworzeniu materialnego życia. Inni – bardziej aroganccy – pragną zaniżać nasze poziomy duchowe.

240. Nie ma Raju w Galaktykach.

Historia ewolucji, w którą kiedyś zostaliśmy wtłoczeni, pokazuje nam, jak jesteśmy przez nią z jednej strony uszlachetnieni, a z drugiej strony straszliwie zdławieni i zdołowani. Niestety, **nieba prawdziwego w Galaktykach nie ma**. ***„Raju tu nie ma i nigdy nie było”*** – słowa Ojca Pio. Nauka w tym przypadku nie okazała się idealna. Powód? **Kłótnie i pycha aniołów naukowców**, **którzy do dziś sobie nie odpuszczają**. Na siłę **podtrzymują** swoje nieba – naturę, to piekło, czyściec, które choć chwilami piękne, niszczy ciało i wzmaga pychę świadomości.

241. Idealna miłość istnieje tylko w Niebie.

Kiedy tylko zmartwychwstanie w nas idealna miłość – ukaże nam **wieczne poznanie najprzyjemniejszego piękna bez jakiegokolwiek cierpienia**. Ale to będzie już poza niebami prywatnymi, czyli **poza Wszechświatem materialnym**, w którym obecnie przebywamy.

242. Im więcej wiesz, tym jesteś większy.

Dorosłość to straszliwa powaga, a wcale tak nie powinno być. Powaga nie jest szczęściem, lecz formą **depresji**, wynikającej z **narzekania** i **niezadowolenia**. Umysł dorosłych, zamiast chłonąć wiedzę i naturę, zamknął się i począł produkować **wiedzę toksyczną**, **poważną**, a nawet **fanatycznie religijną**. Czy dziecko czy jakiekolwiek zwierzę, są wyznawcami jakiejś religii lub idei? Nikt o tym nie słyszłał. **Im więcej w człowieku lęku**, **tym staje się on bardziej fanatyczny**. **A lęk zawsze bierze się z niewiedzy**. Dlatego warto szukać, zastanawiać się, uwalniać umysł od skostaniałej wiedzy szkolnej. Uczyć się i sięgać coraz wyżej. Umysł im więcej wie, tym bardziej potrafi być spontaniczny, wolny. Umysł wiedzący bez ograniczeń potrafi kochać cały świat. **Większa wiedza – większa miłość**, **kultura i radość – lepsza zabawa i lepsze zdrowie**. ***„Im więcej wiesz, tym jesteś większy w duchu”*** (nie chodzi tylko o ludzką mądrość) – słowa Ojca Pio.

243. O pozytywnym nastawieniu.

W życiu należy starać się szukać i zauważać najważniejsze, najpiękniesze, **aby mogło nas ciągnąć do przodu**. Jeśli brnie się w negatywnych uczuciach, **ściąga się w dół** – ku niszczeniu świadomości.

244. Optymizm i radosne podejście do życia.

Jeżeli funkcjonować to tylko optymistycznie, z uśmiechem, miłością i radością, wówczas postęp sam się napędza. Samo **zastanawianie się**, **czytanie** o takich sprawach, wpływa **bardzo korzystnie na lepszy stan świadomości**. Śmierć, rozpatrywanie jej, nienajlepiej działa na duszę. Z resztą, byłem świadkiem wielu śmierci. Pomagałem niektórym umierać. Widziałem rozcinanie ciała człowieka na kawałki. Tak samo **rozpamiętywanie śmierci Jezusa – nie**

jest czymś dobrym. **Przygnębia i powoduje u wielu osób stany depresyjne**. **Jezus głosił miłość i wiedzę o wieczności**. **Nie promował śmierci**. Śmierci – nota bene – wyprodukowanej przez aniołów i ich pychę. Śmierć nie ma nic wspólnego z Ideami wspaniałego Jezusa. W Niebie nikt nie cierpi i nie umiera.

245. Zafałszowane nauki Jezusa Chrystusa.

Po Jezusie stworzono kłopotliwą moralność, skrzywione sumienie, prawa, dogmaty i przepisy, więzienia zakonne, kościelne i państwowe, gdzie biskupi byli najwyższymi sędziami. **Jezus głosił bezwyznaniowość opartą na szacunku i miłości**. A uczyniono z tego narzędzie poglądowe, wyznaniowe, propagandowe, które skutkuje inkwizycjami, dogmatami i wiecznymi wojnami religijnymi. Jezus miał **miłosierne serce**, **tolerancyjne** na milion sposobów. Prześladowcom **wybaczał**, dzieciom i więźniom **błogosławił**, a tym co weszli na drogę miłości, wiedzy o Galaktykach i Zaświatach – **przesyłał wyrazy największej sympatii**. Na tym polega **pomoc Jezusa** i **jego Mamy**, że **pokazywali przestrzeń miłości** i **tolerancji**, **przestrzeń dobrego serca**. Na tym polega tak zwane „zbawienie". A dzisiaj – jak nie będziesz chodził do spowiedzi i kościoła – wyrzucą Cię z niego i potępią na wieki. Nie wolno tak czynić. Każdy ma miłość i świadomość do rozważań. *„Szukajcie, a znajdziecie…"*. To wystarczy, aby pójść wyżej po śmierci. **Nawet nie trzeba się chrzcić**, **czy przystępować do komunii**. Zbawienie to miłość, jakkolwiek ją rozumiemy i czujemy. Tylko ona uskrzydla nas do tęsknot za życiem wiecznym. Jezus to właśnie wiedział i o tym mówił: *„Czy nie wiecie, że jesteście świątynią?"*. O taki właśnie kościół Jezusowi chodziło. ***„Być dobrym. Tak niewiele trzeba, aby się zbawić"*** – słowa Ojca Pio.

Jezus nikogo osobiście nie zbawi i nie zbawił. Jedyne co zrobił, to **pomagał zrozumieć jak żyć**, **aby osiągnąć anielskość**. Udało mu się przebić z boską miłością na Ziemię. I ta idea wszystkich zbawia od środka, jeśli ktoś odnajdzie ją świadomie. ***„Jezus z tą ideą był na wielu planetach w Galaktyce"*** – słowa Stefanii Horak. Pytałem ją o to w Zakopanem, kiedy jeszcze żyła.

246. Sfałszowane przez Kościół nauki o Jezusie.

Jezus powiedział: *„Przyjdą po mnie, co większe rzeczy będą czynić, niż ja"*. **Jezus był tylko Aniołem**. A politycy żydowscy uczynili Go Bogiem Wszechświata. **Maryja również była Aniołem – na równi z Jezusem i z nami**. Tylko, że Jezus i Maryja **nigdy nie wyszli z Nieba**, aby tworzyć prywatne Galaktyki materialne, jak my to zrobiliśmy. I teraz na szczęście powoli się z tej odysei wycofujemy, aby powrócić tam, o czym opowiadał Jezus. Ale **najistotniejszych przemyśleń Jezusa nawet nie spisano**. Coś tam próbowano zmontować, przy udziale egzegetów i biblistów, ale to nie to. Jezus to zupełnie coś innego, niż nauki kościoła ze swoimi dogmatami i morałami. **Aby zbliżyć się do Jezusa**, **kościół bardzo musiałby się zmienić**. Stać się **ciepły**, **bezteologiczny**, **bezpoglądowy**, **nastawiony na miłość bliźniego** i nic więcej. **Tylko Miłość osobista zbawia**. Nikt za nas nie będzie kochał. Sami musimy to uczynić. I jeżeli od nas nie wyjdzie inicjatywa, Jezus nic tu nie pomoże. Co najwyżej, **możemy brać od Niego przykład**, kiedy siadał z celnikami i cudzołożnicami, pił i jadł z nimi, rozmawiał, aby przybliżyć im Cel. Opowiadał im o wielkich i wspaniałych rzeczach. **Przekonywał** i **dawał nadzieję**, że to doni wyprzedzą wszystkich uczniów i kapłanów żydowskich do Królestwa Niebieskiego. ***„Należy brać przykład z postaw Jezusa... nawet gdybyś przyjął sto tysięcy komunii, nic ci to nie da"*** – słowa Ojca Pio, jakie powiedział mi na rozmowie w Nowej Hucie. Szokujące? Absolutnie nie. Sam na co dzień przyjmowałem wtedy komunię na mszy. **Liczy się tylko miłość i przebaczenie**, **a nie ilość zjedzonego chleba i wypitego wina przy ołtarzu**. Trzeba to wszystko odczarować. Dla dewociarskich kapłanów, teologów, profesorów, habilitantów kościelnych, będzie to bardzo trudne do przełknięcia. A kto komu obiecał, że życie ducha na Ziemi będzie łatwe? Kościół poszedł po „bandzie" przez wieki. Będzie musiał się z tego wycofać. **I wycofa się – to kwestia czasu**. Jak Ojciec Pio mi mówił, przyjmie nawet **reinkarnację**.

247. Istota Jezusa i manipulacje chrześcijaństwa.

Chrystus to przybysz z Zaświatów. Jest On jednym z tych Aniołów, **którzy nigdy nie wyszli z Nieba**. W przeciwieństwie do tych, jak to się stało z wszystkimi mieszkańcami Galaktyk. Podobnie jest z Jego **ziemską Mamą** – **to Anioł z Nieba**. Zeszli tu **dobrowolnie**. Było to wcześniej omówione. Podjęli się misji na Ziemi w głoszeniu wiedzy o wyższości Nieba Oryginalnego nad światami materialnymi, stworzonymi przez Aniołów, jako prywatne, niezależne od Boga, Nieba. Urodzili się w narodzie, aby go dźwignąć, ale się nie udało. Odrzucili świetlistych Aniołów. Lecz cel był jeszcze jeden – **ażeby tę wiedzę w o zaświatach przekazać wszystkim zainteresowanym**. Poszerzyć na całą planetę. Udało się, ale częściowo, bo to co zrobiono z tą wiedzą, to aż się płakać chce. **W ewangeliach prawdą są tylko słowa o miłości bliźniego**. **Reszta to skrupulatnie zaaranżowane kłamstwa dla podbicia religijnego przez władców upadającego cesarstwa**. Na dodatek nikt nie wie, kto ewangelie napisał, 70 lat po wszystkich wydarzeniach. Krążyło wiele tych zapisów. Były to **zeszyty dla katechumenów**. Napisano coś, co nigdy nie powinno ujrzeć światła dziennego. **Powoli zbudowano potężną religię na fundamentach żydowskich**. I o to chodziło. Watykan jest tego świadomy i ma na to papiery. Lecz nie przyznaje się. Kiedyś wyjdzie to na jaw. Jezus był zupełnie kimś innym, niż obecnie kościół Go przedstawia. **Był Aniołem**, **jak każdy z nas**. Islam również uznaje Jezusa za Anioła – Proroka. Podobna historia była znana już wcześniej u Sumerów. Zwiastowanie, narodziny, komunia, kielich, zmartwychwstanie, stroje kapłańskie skopiowane od faraonów. **Wszystko zostało przejęte z głębokiej starożytności**. Ale to w niczym nie przeszkadza obchodzić święta dzisiaj. Wszystko można **pozytywnie wykorzystać dla wzrostu swojej duszy**, aby mieć więcej nadziei i miłości do świata. Poza tym Jezus zdecydował przejść przez wiele planet, aby głosić pojednanie Aniołów Kosmosu z Bogiem. O tym się w ogóle nie mówi. Urodził się na wielu planetach w Galaktyce. My z resztą też to robiliśmy. I robimy nadal, lecz z różnych przyczyn. Jezus miał tylko **jeden Cel – poszerzać miłość**, **pomagać duszom wejść z powrotem do Nieba Oryginalnego**.

248. O pamięci i wspomnieniach.

Dusza nie potrzebuje pamięci. Pamięć jest czymś niedobrym dla duszy. Pamięć związana jest jedynie z ludzkim ciałem. Dusza płonie, żyje bez pamięci, ale wie co tylko chce. Reaguje na piękno i pieszczoty. Dusza bierze Niebo takie, jakim jest. **Rozpamiętywanie i wspomnienia – to dokonuje się tylko na Ziemi ze względu na ograniczenia percepcji czucia i widzenia**. Życie duszy jest całkowicie inne niż życie ciała. Gdy osiągniemy **ciało duchowe**, w jakie dusza się ubierze – to wszystko wróci do normy i będzie wszystko jak należy. **Pełna integracja duszy ze zmysłami niebiańskiego**, **przepięknego ciała**. Przedstawiciele wyższych cywilizacji, którzy projektowali nam ciała ludzkie, dodając im genetycznie elementy ewolucyjne – stworzyciele z innych cywilizacji pozaziemskich, wiedzieli, że **muszą nam zaaplikować w ciało trochę pamięci**, gdyż inaczej chodzilibyśmy jak „pijany po rowach", żylibyśmy bez składu i ładu. Dusza jest bez pamięci – widzi, zachwyca się i uwielbia. Jest spontaniczna i wrażliwa na niebiańskie przygody. Takie jest jej życie wieczne. Dusza i jej niebiańskie ciało jest tak pięknym wymiarem, że nawet ziemscy artyści jeszcze tego nie czują.

249. Postęp technologiczny dla wzrostu duchowego.

Dzisiejsza dusza ma być **postępowa**. Niczego nie powinna się wyrzekać, żadnej technologii i żadnych trendów kulturowych. Wszelkie bogactwo jest jej przypisane od samego początku istnienia. Ale wiadomo – po wyjściu z Nieba – wiele spraw się skomplikowało, które czekają na ich poprawienie. Nowoczesność duszy nie oznacza odchodzenia od dobrych wzorców, ale z drugiej strony należy stwarzać wzory dzisiejsze, za pomocą których realizuje się aktualny postęp wśród komputerów, maszyn i całej otaczającej nas rzeczywistości. **My nie jesteśmy przedłużeniem życia ludzi**, **którzy żyli 300 lat temu lub 1000 lat temu**. **To inne epoki**. Lecz od jednej sprawy nie możemy odejść: **od przyjemnej miłości**. Miłość musi stać ponad postępem i technologiami. Najpierw ona, potem cała reszta. Etapy życia na Ziemi się zmieniają. Idziemy ku państwu nowoczesnemu, opartemu na Miłości. Dlatego do postępu należy dodać **szlachetność**, a do szlachetności poznanie Prawdziwego Nieba – **Życia Wiecznego**.

250. O zabrudzonej duszy.

Wszystko, co niedobre – bierze się niestety z pobrudzonego serca. Nie zwracamy na to uwagi, że jest „łazienka, mydło i można duszę umyć". Tą łazienką jest **głęboka refleksja nad celem i sensem życia świadomości**. Z braku tej kąpieli bierze się korupcja, nieuczciwość, złodziejstwo, nawet najwyższych urzędników państwowych. Brudne serce doprowadza do katastrofy każde państwo. Brak obmytego serca odbija się wielkim echem w każdej dziedzinie życia. Przykry zapach duszy trawi ekonomię, sprawiedliwy podział dóbr narodowych. Dusza? O wiele bardziej złożona struktura. Jej nieprzyjemny zapach może rozciągać się nawet na całe terytorium kraju. Brak czystej, bezinteresownej, duchowej miłości, również w ekonomii – to same problemy. Tym charakteryzują się zbuntowani Aniołowie w Galaktykach. **Trzeba wyszlifować swoje skazy na duszy na czysty kryształ**, **aby przestały istnieć i razić innych**. Porysowany brylant nie może być pokazywany na wystawie. Podobnie, **porysowana dusza**, **nie może wejść do Nieba Oryginalnego**. Trzeba nieustannie szlifować i polerować własną duszę. Zwłaszcza na Ziemi.

251. Karykatura miłości a prawdziwa Miłość.

Oto, co najbardziej umiemy robić wobec innych – **pomówienia**, **oskarżenia**, **oczerniania**. Modlimy się o pomyślność i zbawienie, a drugich nie znosimy, podkładamy im kłody pod nogi, a nawet potępiamy. **To wszystko jest parodią czystej miłości**. Przy wspólnym stole powinni zasiąść wszyscy – to byłoby prawdziwą edukacją miłości. Dusza to przede wszystkim **wspólne dobro materialne i duchowe**. Podziały – nawet w czynieniu dobra – są ograniczające i bardzo osłabiające. Trzeba zatem umieć **znaleźć wspólny język z każdym człowiekiem** i niech to będzie **język tolerancji**. Miłość jest bezgranicznie tolerancyjna. Miłość wobec każdego i wszystkiego – oto prawdziwa moc ekonomiczna. Gdyż **miłość nigdy nikogo nie niszczy** i **nie krzywdzi**. Pragnie, aby było **dla wszystkich jak najlepiej**. To jest właśnie ten **cud Miłości**. Ona oczarowuje i przynosi zysk wszystkim, bez wyjątku.

252. Łaskawość jako element miłości nieprzyjaciół.

„Żyjemy w różnych systemach politycznych, ekonomicznych, ale dobrze jest wiedzieć, że najlepszym ze wszystkich jest System Miłości" – słowa Ojca Pio. A jednym z jego walorów jest **łaskawość**. Ta łaskawość jest podstawową formą egzystowania w zgodzie i szacunku. Łaskawość ma w sobie coś z odwagi. Dajmy za przykład **łaskawość wobec krzywdzicieli**. Któż z ludzi pozwoliłby sobie na tolerancyjność lub ułaskawienie dla osób wyrządzających krzywdę drugim? A jednak filozofia Jezusa to zakłada. Nawiązuje ona bezpośrednio do **Miłości nieprzyjaciół**. Nie ma więc wątpliwości co do tego, że miłość bezpośrednio naucza łaskawości. Nasuwa się więc pytanie: czy my naprawdę kochamy, gdy potępiamy i złościmy się na innych? Brakuje właśnie takiej edukacji. **Źli ludzie nie byliby tacy**, **gdyby edukowano ich do miłości i tolerancji**. Matka przebaczy wszystko swojemu dziecku, ale z obcym dzieckiem jest już gorzej. **Bóg nikogo nie potępił**, **nie potępia** i **nie potępi**, **gdyż wszyscy są Jego dziećmi**. Powychodzili z Nieba i nie potępił ich – przeciwnie, **błogosławił im na drogę**. Dziś wszystkim cywilizacjom w galaktykach delikatnie podsuwa lepsze rozwiązania niż przemoc, czy przekonania, z których przemoc się rodzi. **Miłość nie potrzebuje przekonań**, **religii**, ani **wojska**. Taka jest idea Miłości. Przynajmniej do tego dążmy duchowo. To już będzie wiele. **Dlaczego należy przebaczać? Bo wszyscy jesteśmy upadłymi aniołami**, **jak jeden**, **w całym kosmosie**. Mamy więc problem z tożsamością. Często szukamy i siłowych rozwiązań, aby to poznać. Lecz to wielki błąd. Nie tędy droga. Krzywda do niczego nie prowadzi. Natomiast **miłość wyzwala do prawdy** i **spokoju**.

253. Walka z samym sobą to podstawa.

Walkę należy toczyć nie z prawami, politykami, ale **samemu z sobą**. Gdy zwyciężysz siebie, stworzysz idealne prawa dla siebie i państwa. Nie masz oczywiście **walczyć** z ciałem, lecz **z upartością**, **przekonaniami**, **nieuprzejmością**, **nietolerancją**, **zawiścią**, **zazdrością**, **skąpstwem**, **pychą**, **oczernianiem innych**. Jeśli człowiek pokona samego siebie – znikną niepokoje na świecie. Wtedy będzie mógł **żyć w pełni zadowolony**.

254. Okazywanie miłości bez werbalnej potrzeby jej uzewnętrzniania.

Niech każdy robi wszystko, aby na świecie było więcej miłości. Więc **promieniuj miłością**, gdzie tylko się da i jak się da. Nawet **nic nie musisz w tej sprawie mówić**. Promieniuj swoją duszą. Każdy człowiek potrafi odebrać to uczucie – na jawie, gdzieś głębiej. Z pewnością odczuje Twą miłość i będzie wewnętrznie zdziwiony, a nawet zachwycony, nie znając przyczyny swej radości.

255. Wszyscy zostaną zbawieni.

Człowiek – były Anioł – po wielu niekorzystnych doświadczeniach w galaktykach kiedyś znów nim zostanie, **ale już na wieczność**. Nie da powtórnie nabrać się na zepsute, nieduchowe atomy świata materialnego. ***„Wszyscy kiedyś staną po prawicy Boga! Bóg ma taki plan, aby zbawić każdą duszę. W piekle jeszcze nikogo nie widziałem."*** – słowa Ojca Pio. **Człowiek urodził się w świecie ograniczonej materii po to**, **aby odnaleźć prawdziwe ognisko życia**, a nie wegetację i utratę miłości, jak co dzień się tu dokonuje.

256. Szukajcie, a znajdziecie… O wiedzy.

Po wielkich kłótniach dusz (aniołów) w kosmosie, zostaliśmy **oddelegowani** na Ziemię **w postaci bardzo niepełnej**, **ograniczonej**. Teraz na nowo budujemy swoje prawdziwe, pokorne i miłosne anielstwo. Ale jeszcze nie wszyscy, dlatego co chwilę wybuchają konflikty i wojny, tworzą się partie polityczne, które promują nienawiść i wściekłą konkurencję. Każdy, kto chce odkryć swoją anielską duszę, **musi na tę wiedzę natrafić**. W innym wypadku pozostanie pod siłą chaosu, manipulacji, poglądów naukowych, teologicznych, które przecież **nie są prawdą**, lecz jedynie **grą w tajemnice**. *„Szukajcie a znajdziecie…"* – jest to zachęta dla ludzkich aniołów, jaką wspaniale określił filozof **Jezus**, miłośnik miłości bliźniego. Przed nami droga otwarta wprost do Nieba. Nie w kosmos z powrotem.

257. Należy prosić o pomoc tych, którzy nie wyszli z Nieba.

Dusza, która zaczyna pracować w poszukiwaniu swoich najcudowniejszych promieni, **musi poprosić o pomoc tych**, **którzy nigdy z Nieba nie wyszli i nadal tam przebywają**. Ta pomoc jest naprawdę potrzebna. Po pierwsze: **komunikujemy się poprzez nich z Niebem**, a poza tym **na nowo stwarzamy wspólnotę**, **jedność**. <u>Pomogą nam, jeśli pokornie poprosimy</u>. Po drugie: **nauczą nas umiejętności chodzenia pomiędzy gradem ludzkich spraw**. ***„Prosić, przebaczać i dziękować – to dobry nawyk"*** – słowa Ojca Pio. Przepraszać za wszystkie Galaktyki stworzone niepotrzebnie na wyrost i prosić również za cywilizacje i istoty, jakie w nich żyją. Wszyscy kosmici w galaktykach, niebach prywatnych, również są w podobnej sytuacji jak my. Wszyscy opuściliśmy kiedyś Niebo i teraz mamy problemy, aby tam powrócić. Tak już się stało, że światy, nieba prywatne, kuszą nas swoimi atrakcjami i wiążą tu, pomimo cierpienia i śmierci, jakie sami sobie zafundowaliśmy. Najważniejsze, aby jakimś cudem **powrócić do Kosmosu – Nieba Oryginalnego**, **stworzonego przez najwspanialszego Boga**, a nie pseudo raju, kosmosu aniołów, w jakim teraz żyjemy i skutecznie cierpimy.

258. O wolnej woli.

Tu na Ziemi mamy już wolną wolę. Może nie jest ona do końca taka jakbyśmy chcieli, ale jest. **Są planety**, **gdzie jeszcze jej nie ma**. ***„Są takie dusze, które jeszcze nawet słońca nie widzą"*** – słowa Ojca Pio. Wolna wola była od zawsze, zwłaszcza w Niebie. Potem – po wyjściu z Niego – błądzące hierarchie odebrały ją niektórym aniołom. Potem znów przywrócono, lecz już nie wszystkim cywilizacjom. Ale dodałbym, że **odzyskanie tej wolności stało się za sprawą Najwyższej Istności – Boga**, **który umożliwił bardziej światłym ją odzyskać**. Nie zapominajmy przy okazji, że to ***„Najwyższa Istota jako pierwsza wyciągnęła rękę na zgodę upadłym aniołom"*** – słowa Ojca Pio – hierarchiom i zwierzchnościom tych galaktycznych światów – nieudanych niebios, stworzonych przez aniołów. Kiedyś braliśmy w tym udział. **Jeśli teleportujemy się do Nieba**, **już niewiele będą nas obchodziły te upadłe światy**. A Miłość jest jedyną teleportacją w tamte Wieczne Rozkoszne Krainy.

259. Zaufać intuicji.

Tak naprawdę nie możemy opierać się na ludziach. ***„Ludzie są tylko ludźmi"*** – słowa Ojca Pio, o bardzo małym horyzoncie wrażeń. Nie znają wszystkiego. **Zaufać należy jedynie swojej intuicji**. I jeśli wyobraźnia napotka podobną sobie – mogą się podotykać, ale nie przekonywać do niczego.

260. Droga do Nieba.

Aby dostać się do Nieba, trzeba się przebić przez wszystkie siły, wszystkie moce i wszystkie żywioły, wszelką władzę, która nas ogranicza, anarchię co nas destabilizuje, wszystkie hierarchie, panowania, wszystkich naukowców kosmosu, wszystkich genetyków. **Wszystkich trzeba zwyciężyć**, **nie dać im się oczarować**. Aby dostać się do Bram Nieba, **należy im powiedzieć – Nie!** *„Rozum was oszukał. Nie chodzi wam o wieczność, o duszę, ale o ciało,*

które i tak umrze. Wokół niego kręci się wasz materialny świat, naukowy świat. Niebo zostawiliście na boku. Oszukujecie wszystkich wrażliwych i delikatnych aniołów".

261. Materializm na smyczy ego – zniszczyć swój egoizm.

Świat materialny uwięził ludzi na swojej smyczy. Ale kiedy tę smycz człowiek dobrowolnie przetnie swoją świadomością – **otworzą mu się oczy ducha**. Ślepota postępu i materializmu przejawianego na miliony sposobów, tworzy skuteczną **zaćmę** na oczach ducha. **Dusza jest przez to ślepa**, **a wówczas rządzi ego**. Egozim posiada wzrok niczym sokół. Nie przeoczy żadnej zdobyczy materialnej. A na ducha jest ślepy.

Wojna nic nie daje – nie zniszczysz zła tą metodą. Co najwyżej odnowisz tym struktury zła. Agresywne kampanie wyborcze nic nie dają. Szlifują atomy zła. **Musi być przykład**, **dobre nawyki**, **zgoda**, **tolerancja** i **miłość**. Podstawowa **uczciwość** i **rycerskość**. Tylko to otwiera duszę na wieczność i zrozumienie życia, na dobrą ekonomię istnienia tu na świecie. Rozum podpowiada, aby wszystko co złe wyciąć w pień. To prawda. Ale nie będzie przez to **ani spokoju**, **ani podstaw do niego**. **Tylko miłość czyni pokojową rewolucję**. Wiele miliardów dusz w kosmosie na tej metodzie co dzień tylko zyskuje – bo tylko miłość przynosi prawdziwy zysk. Nie chodzi o to, aby zostać męczennikiem, ale **aby zamęczyć na śmierć swój egoizm**, jakikolwiek by on nie był. To jest dobra droga do pokoju i zgody międzynarodowej, rodzinnej.

262. Cechy duchowego rozwoju.

Nie wolno poddawać się zmęczeniu ani duchowemu lenistwu. Co nie oznacza, że nie trzeba wypoczywać. Jak najbardziej trzeba. **Wyciszenie**, **uspokojenie**, **umysł świeży** i **lotny**, **nie naładowany sporami** i **wulgarnymi informacjami światowymi** – to prawdziwe cechy rozwoju duchowego. Nie zdajemy sobie nawet sprawy z tego, jak łatwo można pobrudzić swoją duszę. Zwłaszcza polityką i wiadomościami z mediów. **Trzeba zachować dystans**. Polityka i telewizja edukują nas raczej negatywnie. Owszem, należy wiedzieć ogólnie, co się dzieje. Ale nie angażować w to swojej duszy. Jak widzisz zło, cierpienie, wypadek – **można pomodlić się w celu jego złagodzenia**. Czas i miejsce nie ma znaczenia. Kiedyś miało miejsce trzęsienie ziemi we Włoszech. Wielu ludzi zginęło, część żywych osób było uwięzionych pod gruzami budynków. **Ojciec Pio kazał mi ofiarować za nich swoje modlitwy** i **przykrości**, **to im pomoże się stamtąd wydostać**. Tak właśnie zrobiłem. To jest prawdziwa wiedza.

263. Podstawa to spokój i opanowanie.

Nie tyle samo działanie jest ważne, ale **spokój**. Działanie też może wyprowadzić z równowagi. Mało tego, nawet **nadmiar modlitw** podobnie. ***„Jeśli modlitwa wywołuje stres, to nie jest dobrze. Bóg nikomu nie życzy choroby, a stres to choroby"*** – słowa Ojca Pio. Jeżeli już **działanie** – to **bardzo opanowane**, **zrównoważone**, a **modlitwa niedługa**, **wystarczy nawet wspomnienie o Bogu kilka razy w ciągu dnia**. **Najważniejszy jest spokój**. Bo tylko w takiej atmosferze może rozkwitać delikatność miłości. **Bóg jest bardzo delikatny**. **Gdy widzi kłótnie w rodzinach**, **z miejsca wycofuje się z ich mieszkań**. Co nie zmienia faktu, że **nadal kocha na odległość**. ***„Jeśli widzę, że się kłócisz w swoim mieszkaniu z rodziną, ja uciekam z tego pokoju"*** – słowa Ojca Pio.

264. Miłość do Źródła.

Miłość do własnej duszy nie jest najważniejsza. Najważniejsza jest **miłość do świata duchowego**, **skąd ta dusza pochodzi**. Ponieważ tam jest jej **umocowanie**. Tam jest zakotwiczona jej wieczna miłość. Świat duchowy jest samą Miłością. To jest najważniejsze. Bez świata duchowego – a tam każdy posiada swój pałac do życia – cóż znaczy moja dusza? Nic! A ponieważ wytwarzamy wokół siebie świat ducha poprzez uczucie i wyobraźnię, doceńmy miłość również tutaj.

265. Zadania miłości.

Miłość w Galaktykach ma **dwa zadania**, a przynajmniej tak powinno się w nich dziać: **dawać miłość**, **rozkoszować się miłością do innych i z innymi** oraz **pomoc wzajemna**. Miłość zawsze pomaga, bo jest dobra i wyrozumiała. W tym drugim zadaniu samoczynnie powstaje energia zbawcza dla naszej duszy. **Nagrodą za Miłość jest Zbawienie**, czyli jeszcze większa Miłość.

266. Charakterystyka wyższych cywilizacji.

Naukowcy ze światów, gdzie intelekt i technika stoją na wyższym poziomie, którzy mają nieprzeciętne możliwości kreowania dużo więcej, np. stwarzanie prostych form życia, okazuje się, że są większymi „szaleńcami", niż nasi naukowcy na Ziemi, którzy niewiele wiedzą, a nawet można powiedzieć – prawie nic nie wiedzą o życiu. Dlaczego? A no właśnie dlatego, **że tamci nie odpuszczają**, **cały czas podoba im się materializm**, **pracują zawodowo**, **wykazują się jak w partii**, **ażeby podlizać się szefom – wyższym istotom**. Pragną pokazać, że **potrafią utrzymać ten świat w ryzach**. Ale muszę przyznać, że był taki, który mówił prawdę o tej rzeczywistości i nikomu nigdy się nie podlizywał. Był nim **Jezus**. Wszystkie cywilizacje istniejące w niezliczonych galaktykach, w porównaniu z Niebem Oryginalnym, **są właściwie diabelskie**. Dlaczego? **Bo są typowo**, **stricte naukowe**. **Nauka je rozpiera i gwałci**. Nauka oznacza niewiedzę. Dlatego właśnie powstała. Z niewiedzy przechodzi w wiedzę, a następnie w pychę i nienawiść, potem znów w niewiedzę; konkurencję poglądową i empiryczną. **Te wszystkie światy są nieszczęsne**, **dotknięte chorobą**, **wyzute z miłości**. W galaktykach pozostała im jedynie ascetyczna nędza naukowa. Bez serca i jakiegokolwiek ciepła. Niebo Oryginalne u Boga to coś zupełnie innego. Dążmy wszyscy razem w Jego kierunku, abyśmy osiągnęli je już po tym życiu.

267. Nieustanna, bezgraniczna miłość Boga.

Bóg kocha Cię niuestannie. Dał Ci **świadomość**, abyś mógł szastać nią na wszystkie strony. Kochać i poznawać formy życia. Masz możliwość być cały czas **świadomym za darmo**. **Dusza to Jego dzieło**. Lecz czy Ty, choć przez 20 sekund pomyślisz o tym darze? O Bogu już nie wspominam, pewnie wcale o Nim nie myślisz. Tak przynajmniej ma większość kosmitów w Galaktykach. Lecz są wyjątkowe dusze, które już czują Boga. Ale dopiero **po wielu milionach lat zmagań doszli do tego momentu**. Wiele jest takich osób, nawet na naszej Ziemi.

268. O świadomych narodzinach na Ziemi.

Obecnie ziemska cywilizacja jest na etapie kolejnej transformacji zdobywania wiedzy, zbliżania się do tej pierwotnej energii życia – Boga. Z tego powodu kocham wyznawców ateizmu tak samo, jak osoby wierzące w Boga i kościół. Ludzie widząc zło, ateizm, okropnie się denerwują, potępiają, nie stać ich na tolerancję. Spokojnie. Należałoby raczej **głębiej zrozumieć zależności pomiędzy dobrem a złem**. Być może wówczas szybciej postępowalibyśmy na drodze Ewolucji Świadomości, zmierzającej ku Rozkosznej Miłości Boga. **Każdy urodził się tu świadomie**. **Wiedział przed narodzinami kim będzie**, **co chce robić** i **dlaczego**. Jest wierzący lub nie. To nie ma znaczenia. ***„Każdy się zbawi”*** – słowa Ojca Pio. Miłość ostatecznie wszystkich przygarnie do siebie, aby mogli być wiecznie szczęśliwi. **Piekło jest brakiem dobra i radości**, jest **brakiem bezinteresownej miłości i zdarzyć się może w każdym zakątku materialnego kosmosu**. W jakimś sensie **kosmos jest piekłem** – choć dla jego założycieli miał być niebem. Jak widzimy w życiu codziennym, niebem nie jest.

269. Miłość własna a miłość do wszystkich – oczyszczanie.

Wszyscy ci, którzy żyją życiem opartym na miłości własnej po opuszczeniu ciała, muszą w dalszym ciągu oczyszczać swoją duszę. **Proces ten trwa aż do momentu zdobycia pełnej pięknej miłości do wszystkich**. Jezus urodził się właśnie po to, aby o tym mówić. W tym celu zebrał kilku przyjaciół, aby i oni przekazywali tę wiedzę innym ludziom. **Miłość**, **Miłość**, **Miłość – oto cała nauka Jezusa**. Zatem życie człowieka to sprawa nieustannego postępu w duchu. Najpierw **praca nad zrozumieniem sensu życia**, następnie **uszlachetnianie swoich myśli i uczuć**, a na końcu **przemienianie w miłość wszystkich procesów materialnych**. Egozim nigdy nie prowadzi do przezycia wyższych prawd i doznań.

270. Panowanie nad nerwami i emocjami.

Trudno mieć szczęście na Ziemi ze względu na chwiejne uczucia, impulsy i mylny rozum, który nigdy nie jest w pełni prawdy. Ale jednak należy się o to starać, poszukiwać dobrych cech życia, a **w szczególności należy zapanować nad soba**. Bo tu leży źródło wszystkich spraw – dobrych i złych. **Zapanować nad impulsami i nerwami**. **Lepiej czasem ugryźć się w język**, **niż powiedzieć o jedno słowo za dużo**. Albo, jak jest już całkiem źle, **wypić melisę**. *„Ostatecznie połknąć tabletkę na uspokojenie”* – słowa Ojca Pio. **Szklanka wina** lub **kieliszek wódki** – też mogą pomóc. **Spokój jest najważniejszy**. Miłość, choć może być emocjonalna – i taka jest – to jednak nie zakłóca spokoju.

271. Najważniejszy jest spokój.

Spokojny umysł jest symptomem harmonijnej współpracy między ludźmi. Jest objawem szczęścia w rodzinach. **Spokój rodzi się z nadziei na lepsze jutro**, **z wiary w wyższy świat**, a przede wszystkim **z Miłości bliźniego**, **która bezpośrednio prowadzi do Nieba**.

272. O prawdziwej miłości.

Miłości nie można zdradzić. Zdradzić możesz zazdrosną ludzką miłość. **Prawdziwa miłość nie jest zazdrosna**. Po ludzku to i z Bogiem musielibyśmy walczyć, bo to nasz konkurent w miłości. ***„On kocha wszystkich jednakowo i nie jest zazdrosny”*** – słowa Ojca Pio. Ale **jeśli staniemy się taką Miłością jak On**, **to podobnie będziemy mieli całe Niebo do dyspozycji**. Jak nam się tylko będzie chciało i podobało tam żyć. Jaki wniosek? Musisz stać się **bogiem w Bogu**, **miłością w Miłości**. I z tą chwilą uczynisz siebie „Bóstwem Boskiej Miłości” dla wszystkich, którzy zwrócą tylko na Ciebie uwagę. Zaistniejesz w **Źródle Wiecznej Przyjemności**. Czy potrzeba Ci jeszcze czegoś więcej?

273. O ciele niebiańskim.

Dusza posiada ciało i zmysły z wyższej sfery. A co one widzą i czego dotykają, to tylko można sobie wyobrazić, o ile nam tej wyobraźni wystarczy. Po drugiej stronie też są ciała. **Ono na nas czeka**. A każdy chce przecież jak największego i najpiękniejszego szczęścia. **Ciało z wyższych sfer nigdy nie umiera**. **Jest zawsze piękne i młode**. Zdjęcia z młodości troszkę czynią wspomnienie z Nieba. Tęsknoty za dobrem i pięknem, za ciepłym uczuciem, również nakierowują nas na Wieczne Niebo. ***„Tam mamy uczucia, cudowne stroje, piękną muzykę, jakiej na Ziemi nigdy nie słyszano”*** – słowa Ojca Pio.

274. Najprostsze przejawy miłości.

Miłość jest najważniejszą esencją życia w każdej sekundzie. Nieważne jak rozumiesz miłość. **Czyń dobrze**, **nie krzywdź**, **uśmiechaj się do każdego** – to będzie jej **autentyczny przejaw**. Czasem trzeba krzyknąć, ale zrobić to z czystą intencją. Aby nikt nie mógł odczuć braku Twojej miłości.

275. Charakterystyka człowieka duchowego.

Nadpobudliwość w sytuacjach nowych, **arogancja**, **nienawiść wobec osób myślących inaczej niż my** – to tłumienie i uniemożliwianie miłości wejścia do naszych umysłów i serc. Człowiek ducha – zawsze **jest radosny w swym umyśle i sercu**, **nic nie jest w stanie go zaskoczyć**, **zdziwić** i **unieść negatywnie**, widząc różne nieprzyjazne sprawy. Jest w twierdzy wewnętrznej, gdzie „żmije" ego nie mają dostępu. Ale początki tej doskonałości duszy nie są takie różowe. Miota, oj miota – i nieraz pięści się zaciskają. Ale potem robisz się barankiem bożym – otwierasz dłonie i nic poza miłością Cię nie zaskoczy. ***„Czasem pięści się zaciskają, ale trzeba je otwierać"*** – słowa Ojca Pio.

276. Przemiana życia pod wpływem wcześniejszych doświadczeń.

Obecnie znajdujemy się w trakcie ponownego łączenia nas ze Źródłem. Myśląc duchowo, nasze ciała stają się uduchowione, nawet jeśli jemy, pijemy i śpimy. Pod wpływem **refleksji duchowej** u wielu ludzi następuje **całkowita przemiana życia**. To, czego się od nas wymaga, stanie się otwartym, kochającym i akceptującym wszystkich ludzi takimi, jakimi są. Nie spadliśmy z Nieba, **choć spadliśmy w rzeczywistość**, to jednak każdy posiada **ogromny dorobek**, który tworzył przez **miliony i więcej lat**. Idźmy tak dalej, a zajdziemy do boskich, wiecznych światów. ***„Każdy schodzi tu na Ziemię z wielkim bagażem wcześniejszych doświadczeń"*** – słowa Ojca Pio.

277. O wszechwiedzy Boga.

Bóg nie myśli. Jest bezmyślny. **On wszystko wie z samego założenia – bo jest Bogiem**. Gdyby myślał, musiałby kombinować i w końcu mógłby skrzywdzić nas swoją logiką.

278. Religie manipulatorem umysłów.

Najważniejsza jest samoświadomość. W rzeczywistości **zasady religijne nie mają nic wspólnego z duszą**. Religie nie są żadnym obajwieniem. Jest w tym **czysta polityka** i **ideologia zawładnięcia zasobami ludzkimi**. Religiom nie chodzi o postęp duchowy, ale o **przekonania** i **władzę nad przekonaniami**. Za pomocą spekulacji myślowych religia próbuje wmówić ludziom samorealizację i zbawienie, ale **pod warunkiem**, **że się ochrzcisz i będziesz wierzący**. Kupczy. **Kościół całe wieki potępiał wolnomyślicieli i ateistów**, **wbijał ich nawet na pale**, **krzyżował i palił na stosach**. Tak wygląda religia. Dlatego trzeba dążyć do miłości i świadomości uniwersalnej, aby żadna ideologia nie powodowała żadnych prześladowań. Wiedzę o świecie, Bogu, duszy, miłości wiecznej, można zdobyć bez religii. Każdy w sobie posiada świadomość-duszę. Więc sam do tego dojdzie, bez żadnych problemów. Refleksja go do tego doprowadzi – jak miliony lat temu naszych przodków. **Jezus nie głosił żadnej religii**. Z jego miłych słów o przebaczaniu, miłości bliźniego – stworzono **ideologię**, w imię której ludzi prześladowano i mordowano. Pora na głębsze myślenie.

279. Zachowanie wobec innych.

Dusza zapala się ogniem miłości, kiedy dotykasz ją **dobrym słowem**, **życzliwością**, **uśmiechem**, **bezinteresownością**. Wszystko inne ją tłamsi, dusi, przygasza. Warto zwrócić na to uwagę i uważać na to, **jak stosuje się słowa i gesty wobec innych**.

280. O wiedzy, której pozbawiono człowieka.

Tylko **nielicznym** duszom udaje się uciec z tej Ziemi. Reszta **jest spychana albo z powrotem**, **albo na inne planety w kosmosie**. Udaje się tylko mądrym o dobrym sercu. I nie pomoże w tym ani kościół ze swoim katechizmem, ani ateizm, lecz własne doznane klęski. Owszem, porażka otwiera oczy, niczym śmierć bliskiej osoby. Tylko my sami z otwartym umysłem i sercem możemy to zrozumieć i nie poddać się tej „świetlanej rzeczywistości", która **została specjalnie zaaranżowana dla niemocy ludzkiej świadomości**. Aby ludzkość mogła się **troszkę cieszyć** i jednocześnie **trząść ze strachu**. A o to właśnie im chodzi (wyższym cywilizacjom – stworzycielom naszych ciał, ale nie duszy). **Rzeczywistość ta jest kontrolowana przy poczuciu wolności**. Trudno, bardzo trudno zdobyć o tym wiedzę. **Taki też jest ich zamysł – aby nigdy nie dowiedzieć się**, **jak powstał człowiek**. I faktycznie nikt nic nie wie. ***„Nawet kapłani muszą tylko wierzyć, bo nic, a nic nie wiedzą"*** – słową Ojca Pio. Biblia nie wie, to i oni nie wiedzą. Z resztą jak i inne pisma „duchowe" innych religii. Wszystko jest **zmyślone**, **mało natchnione**, **zmanipulowane egozimem**, czasem i światłem, które bezwzględnie nas uśmierca. ***„Prawie nikt z Ziemi nie idzie bezpośrednio do Nieba, wszyscy marnują tu życie"*** – słowa Ojca Pio.

281. O stałej liczbie dusz i ich wędrówce.

Kiedyś było wszystko gotowe i żyliśmy nieprawdopodobnie szczęśliwie. Zachciało się innego nieba, wymyśonych, materialnych, niezaleznych niebios – no to mamy same problemy. **Galaktyki – to właściwie dla nas pewnego rodzaju piekło**. ***„Bóg stworzył raz Niebo i określoną liczbę swych dzieci – nas aniołów – i do tej pory nie stworzył nic więcej"*** – słowa Ojca Pio. **Sami wyszliśmy z Nieba**. Wielu z nas powraca już z powrotem. **Nie jest tak**, **że kosmos i stworzenia mnożą się w nieskończoność**. **Dusze są ciągle te same**, **tylko ciała się zmieniają i odnosimy wrażenie**, **że jest nas coraz więcej**. Nie – **jest stała liczba dusz w kosmosie**. Wędrujemy, umieramy i znów wędrujemy, aby oczyszczać się i szukać wyzwolenia, wstąpić do wiecznego życia.

282. Zacietrzewienie i nieugiętość wielkich tego Wszechświata.

Wielcy tych kosmicznych światów choć wiedzą dobrze, że już dawno przegrali, na siłę manifestują ten Wszechświat. Kiedy tylko go stworzyli, już zmierzali ku upadkowi. I tej nocy; i w ciągu dnia tak samo, z tego powodu, będą walić odłamki kosmiczne w planety. Co dzień spada z kosmosu na Ziemię około jednej tony mikro meteorytów. Raz na jakiś czas zdarzy się ogromny odłamek skalny i dochodzi wtedy do poważnej kolizji, tragedii (np. Arizona). ***„W następnych pokoleniach będą uderzać wielkie meteoryty, stanie się niebezpiecznie”*** – słowa Ojca Pio. To jest właśnie **rezultat pomieszania interesów i pychy Aniołów – stworzycieli tego kurczącego się z powodu braku zasilania – świata**. Trzeba stąd uciekać jak najszybciej. A droga jest tylko jedna – **Miłość bezinteresowna**. Miłość do wszystkich i do wszystkiego.

283. Sztuka i skarb uświadomienia, jaka jest rzeczywistość.

Dusza jest w nas. To my nią jesteśmy jako **jestestwo**, iskra świadomości i uczuć. **Uświadomić sobie tę rzeczywistość – to największy luksus**. Nie łatwo jest to osiągnąć, gdyż **stwórcy z innych cywilizacji zablokowali nam tę wiedzę**, **abyśmy widzieli tylko ciało i świat materialny**. Dusza zakazana. Mamy tak od urodzenia aż do śmierci. **Trzeba to zwalczać**, **rozbijać kody zasłon**. Wiara pomaga, ale ona jest za słaba – słabsza od nadziei. ***„Obecna powłoka – ciało – zasłania nam duszę”*** – słowa Ojca Pio.

284. Nauki Jezusa Chrystusa.

Jezus Chrystus nie przyznaje się do tego świata. Mówi o nim jako **o ciemności**, że **rządzą nim władcy ciemności**. Proponuje ten świat porzucić. *„Ja nie pochodzę z tego świata”* – rzekł. **Zszedł tu z Nieba**, aby pomóc nam zrozumieć, skąd wzięło się zło i jak je porzucić na rzecz wiecznego życia.

285. Ludzki problem uświadomienia celu życia i jego realizacji.

Dzisiaj zagubiła się wiedza o tym, jaki jest cel życia i jak go naprawdę zrealizować. Zwłaszcza u młodego pokolenia. Każdy żyje, **zaspokaja swoje potrzeby**, na dodatek wszyscy się **obwiniają** i **osądzają**. Takie poczucie winy nie jest czyste. To podstęp niewiedzy. Niewiedza nas obwinia i osłabia. Jeśli ktoś nie nauczy się zasad ortografii, na dyktandzie będzie czuł stres i niepewność. Naturalnie nie jest to wina innych, ale **osobiste zaniechanie nauki**. Aby łatwo i lekko przechodzić przez życie, konieczna jest **wiedza o duszy**, **o sensie miłości do całego świata**, aby go przebóstwić i przenieść ten wszechświat do Nieba, skąd przecież wyszedł. Po końcu świata tak się stanie. **Cząsteczki po nim Bóg zabierze do Nieba**, **zmieniając im materialną strukturę na strukturę duchową**.

286. O tymczasowej konieczności korzystania z tego świata.

W życiu nie chodzi o to, aby nie korzystać ze świata. Przecież **ze świata nie zostaliśmy jeszcze wyrwani, więc korzystać trzeba**. Ale im większe jest jego poznanie, tym bardziej powinno obdarzać się go miłością. W ten sposób pomaga się również innym. Jesteśmy ludźmi tej Ziemi. **Obowiązują nas prawa materialne**. **Nie uciekniemy od nich**. Tak więc **chleb też jest potrzebny**. I nie należy tego kwestionować. Chodzi tylko o to, aby logicznie i praktycznie z poczuciem etyki umieć korzystać z dóbr tej Ziemi. Aby człowiek w miarę jak najsprawniej chronił siebie i środowisko.

287. Kosmos wytworem upadłych aniołów.

Zastanawiając się nad duszą, nie można zapominać, że **jesteśmy w Galaktyce nie z woli Boga**. On nie takie Niebo nam zaoferował, które niszczeje i powoduje cierpienia. Galaktyki są naszym pomysłem. Miały być wspaniałe, miało się w nich żyć jak w Niebie. Niestety tak nie jest, coś się popsuło. Kościół ten problem nazywa grzechem pierworodnym. Ale to nie był żaden grzech. **Powstał projekt nowych niebios – poza oryginałem – Kosmos**. No i już wiemy czym on pachnie. Powstały jedynie **tęsknoty** za tym, co było, a zostało utracone. Weszliśmy w to. A potem to już same **kłótnie** i **pretensje**. Na szczęście my Ziemianie, zdaliśmy sobie sprawę dlaczego tak jest. Wracamy do prawdziwego Domu szczęścia i prawdziwych rozkoszy życia. ***„Niebo jest przepiękne, trzeba je widzieć”*** – słowa Ojca Pio.

288. Kosmos jako namiastka Nieba Oryginalnego.

Dusza jest sprawcą naszego myślenia. ***„Gdyby człowiek w głowie miał wodę, to i tak by myślał”*** – słowa Ojca Pio. Lecz świadomość duszy nie oznacza tylko myślenia. Może myśleć, ale nie musi. Zależy w jakich warunkach przebywa i jakie ma dopasowane ciało. **W galaktykach myślą wszyscy**, **bo wszyscy umierają**. Dusza ma również uczucia i z nich głównie korzysta. Reaguje na inne miłe uczucia – jak źrenica na światło. Póki tuła się po wszechświatach, będzie zdana na ich los. **Jezus** – wielki filozof – **wiedział o tym**. Schodząc z Nieba na różne ziemie, w tym i naszą, wiedział, że będzie musiał **pokonywać ten świat**, aby wydobyć z niego ukrytą prawdę. **Galaktyki to nie boski rewir**, choć **energię boską wykorzystano do ich tworzenia**. Ostatecznie Kosmos, Aniołowie i Cywilizacje wygenerowały nieszczęścia. Jest trochę miłości, ale ogólnie wszystko kończy się **katastrofą**, czyli **chorobą** i **śmiercią**. Zbawienie? Właśnie to! Uciec z Kosmosu. Jest naprawdę trudno tego dokonać, bo chwilami przypomina prawdziwy Raj. A on jest jedynie **namiastką**, **odbiciem niedoskonałym** Oryginalnego Nieba stworzonego przez Boga. ***„Trzeba być trochę boskim szaleńcem, aby zdobyć Niebo”*** – słowa Ojca Pio.

289. O kosmitach.

Tak zwani kosmici – wcale nie są chodzącymi ideałami. Kosmici to nikt inny jak **Aniołowie**, **co kiedyś wyszli z Nieba**, **zakładając swoje**. Teraz trudno im znaleźć kierunki. **Człowiek to też kosmita**, żyje w ogromnej Galaktyce, liczącej około 200 miliardów słońc – gwiazd (nasze słońce również jest gwiazdą, niewielkich rozmiarów). My również jesteśmy tymi samymi Aniołami. Próbujemy żyć tu szczęśliwie, ale najbardziej wychodzi to w marzeniach i piosenkach. **Trzeba jednak powrócić do Oryginalnego Nieba**, **rzeczywistego szczęścia**, gdzie ono przejawia się we wszystkim na żywo. Na planetach brakuje Raju. Pełnia jest w Zaświatach.

290. Manipulacje chrześcijaństwa.

Jakby na to nie spojrzeć, **chrześcijaństwo jest żydowską koncepcją światopoglądową**. Nieprawdą jest, że zbawienia nie było wcześniej. To kłamstwo sekt, które siłowo zapanowały nad spokojnym ludem. **Tysiące lat słowiańszczyzny znacznie przewyższa koncepcje tradycyjnego obecnie zbawienia**. Przewyższa znacznie tę zafałszowaną Biblię. Istnieją nawet Wedy słowiańskie. Słowian intensywnie tępiono, ich znaki, symbole, aż do zapomnienia. Robił to sam kościół. **Jezus**, choć z ciała był Żydem, **głosił jednak słowiańskie idee** – był anielską, uniwersalną duszą. Lecz sekta chrześcijańska, jak ją na początku określano, **zmieniła wszystkie słowa** tego wielkiego filozofa. Oszukano wszystkich. Kościół zrobi sobie wielką przysługę, jeśli się do tego przyzna. Jadnakowoż nadal **trzeba bronić kościoła** i **go usprawiedliwiać**, jak każdego grzesznika. Trzeba wykorzystać jego dobre idee jakie jeszcze w nim tkwią dla własnego zbawienia. Ojciec Pio kazał mi bronić kościoła. Więc go też bronię i pomagam mu się zreformować (…).

291. O naszych świadomych narodzinach w świecie materialnym.

Większość cywilizacji pozaziemskich możemy ocenić – jak w tradycji określono – iż są **szatańskie**. Ale tak naprawdę są anielskie. Chcieli dobrze, kiedy wyszli z Nieba Oryginalnego, aby tworzyć nieba inne, jakby drugie – Galaktyki. Potem stało się jak stało. **Ograniczyliśmy możliwości duchowe** i każdy z nas stał się **wyalienowany** z wszystkiego, co prawdziwe i wieczne. Trudne to do pojęcia, **bo nic nie pamiętamy**. **Rzeka zapomnienia od narodzin aż do śmierci**. A tuż przed narodzinami w ciele **pokazano nam**, **jak ten świat jest piękny i warty urodzenia się w nim**. Daliśmy się oszukiwać jak małe, ufne dzieci. No i rodzimy się tu, gdzie jest mnóstwo problemów, których w Niebie absolutnie nie ma. Poza Niebem – sam trud, cierpienie, smród i zgliszcza. Teraz już mamy tego świadomość. No cóż, musimy tu żyć, aż nasze DNA się nie rozleci. Wybór należał do nas.

292. O państwie doskonałym.

Ze zbyt wielkim zaangażowaniem materialistycznym duch stoi w sprzeczności. Świadomość materialna wobec prawdziwych potencjałów odwiecznych dążeń cywilizacji kosmicznych nie przybliża ludzi do prawdziwej substancji życia. Koncepcja **doskonałego państwa** jest jednak możliwa, **ale pod warunkiem**, **że na urzędach zasiądą Franciszki z Asyżu**. Muszą to być ludzie, którzy kierować się będą **bezinteresowną miłością wobec innych**. Gdy tacy ludzie zasiądą na urzędach, poczną wykładać wszystkim w sposób niewidzialny ekonomię miłości, która zawsze **przynosi same korzyści**, a **żadnych strat**. Nawet jak coś się nie uda i tak przemieni się to w korzyść. Miłość połączona z bezinteresownością to potrafi. Jak do tej pory możemy o takim systemie państwa dopiero pomarzyć.

293. O prawidłowym rozeznaniu rzeczywistości.

Ważne jest, aby zrozumieć **dlaczego tu żyjemy** i **co nam obiecano w zamian za to życie**. Istotne jest także **kto nam to obiecał**, a **kto chce**, **abyśmy zawsze rodzili się w kosmosie** i **nigdy nie teleportowali się do Nieba Oryginalnego**. Fuzja materializmu z duchem daje podstawy do rozpoznania wszechrzeczy. Ale nie zapominajmy – materia jest wytworem upadłego ducha i kiedyś materializm umysłowy zostanie **zdegradowany**, aby pokazać nam coś o wiele lepszego.

294. O uwikłaniu Kościoła w świat materialny.

„Kościół stara się pokazać boskość, a tymczasem sam się uwikłał i upadł" – słowa Ojca Pio. W sposób niewidoczny – uległ giełdzie materializmu. Stał się jego sługą. Czy jest z tego wyjście? Owszem jest. **Trzeba powrócić do Boga Prawdziwego**, **Jedynego**, **Najcudowniejszego**, który mówi, że nie pochodzi ze świata Galaktyk, w którym rządzi ekonomia, interes i dobra materialne. Prawem naturalnym tego świata rządzą **aniołowie**, **którzy projektowali ten świat**. My również się do nich zaliczamy. Musimy **wyrwać** swoje dusze z pazernego materializmu i **wzbić się** do ciepłej miłości, ponad wszelkie interesy. Owszem, mając nawet 5 samochodów, majątki – można pozostać wolnym i kochającym. Wystarczy **umieć się dzielić** i **nie przywiązywać wagi** do skarbów materialnych, które przecież i tak znikną, jak zniknie nasze ciało. ***„Istnieli tacy królowie, którzy posiadali ogromne majątki, a jednak byli blisko Boga"*** – słowa Ojca Pio. Kościół powinien być raczej skromny w sferze materialnej, a bogaty duchowo.

295. O homoseksualizmie i nawykach ciała.

Prawdą jest, że **homoseksualizm to egoistyczne nawyki ciała**. To moda. Dusza kocha bezinteresownie, lekko i pięknie. Nie plącze się po erogennych unerwieniach ciała. To zupełnie coś innego. Ciało jest za silne wobec duszy i ulega. **Ciało to kod zasłaniający istotę przyjemności**, **zasłaniający istotę życia**. Całe piękno i wszystkie najcudowniejsze przeżycia dzieją się dopiero poza ludzkim ciałem.

296. Posiadamy wszystko co trzeba, aby się zbawić.

Tu na Ziemi jest **wszystko**, **co potrzebne do tego**, **aby odtworzyć w sobie zamazane sektory miłości**, **a co za tym idzie – powrócić do Nieba Oryginalnego**. I tylko o to chodzi. Jeśli tego dokonamy, możemy stanąć ***„oko w oko z najgorszym aniołem kosmosu, a on nic nie będzie w stanie nam zrobić"*** – słowa Ojca Pio. Wystarczy **być po prostu dobrym i nic więcej**. Miłość przewyższa wszelką wiedzę i gęstości, które i tak ulegną degradacji jak wszystko, co zostało przez aniołów stworzone po odłączeniu się od Źródła – Boga. Pragnienie dobra i miłości dla wszystkich, przywraca utracone kiedyś osobiste sektory miłości w duszy.

297. O komunikowaniu się ze Świętymi w Niebie.

Nie wzdrygajmy i nie obawiajmy się prosić o pomoc. **Pośrednicy naprawdę istnieją i pomagają**. Istnieje „Facebook" (święci) ze strony Boga. Skoro tu nawzajem sobie pomagamy i liczymy na dobre słowo, czy inną pomoc, to tak samo jest ze światem Niebiańskim. Jeśli ktoś włączy duchowy komunikator, porozmawia sobie z różnymi istotami wyzwolonymi, które **potrafią każdego nakierować na najlepszą dla niego drogę**, pełną wspaniałych przygód. **Ale rzadko ci z Nieba są widzialni dla oka**. **Głównie pomagają dobrymi natchnieniami**. Ale oczywiście możemy powiedzieć im „nie". I wtedy następuje problem cywilizacyjny, zacofanie, pokrętne ideologie, złe poglądy na rzeczywistość, ateizm, homoseksualizm i inne negatywne sprawy, dostosowane do umysłu wysoko wypełnionego wiedzą za pomocą kompletnej niewiedzy, ciemności materialnej. Pamiętajmy o ważnej rzeczy – **istoty z Nieba pomagają, jeśli tylko damy im na to zgodę i zapalimy zielone światło**. Wszystko zależy od nas.

298. Świat materialny to kołchoz.

Dusza nie lubi ignorancji, żadnych zahamowań, ograniczeń. Dusza zawsze czuje się wolna i radosna. Tak jest skonstruowana. Ciało troszkę ją przygniata, bo nie może fruwać razem z nią. Ale to nie szkodzi. **Wszystko się zmieni**, **kiedy opuścimy to więzienie**, **jakim jest kosmos materialny**. Niby piękny, ale niebezpieczny, ograniczający ruch – wolność „fruwania". ***„Życie na Ziemi to kołchoz"*** – słowa Ojca Pio.

299. O prawdzie.

Nie ma prawdy bez prawdy, nie ma prawdy obok prawdy. Prawda jest po prostu prawdą i leży tam, gdzie leży. Natura jest prawdą i wszystko, co jest ponadnaturalne jest prawdą. Jeśli ktoś chciałby zdecydować się i powiedzieć, że zna prawdę, to raczej daleko jest od prawdy. **Nikt nie zna prawdy poza prawdą**. Nasza prawda opiera się jedynie na empiryzmie i w dużej części na wierze. Dosłownie. Bo nawet doświadczenia naukowe, te elementarne, nie są do końca wyjaśnione i wyjaśnione nie będą. Znane są reakcje i powiązania, ale dlaczego akurat to wszystko tak przebiega, tego nie stwierdził nikt ostatecznie. **Ludzkość nie może i nie jest w stanie poznać całej prawdy**. Takie są założenia kosmiczne, które nie są naszymi oryginalnymi prawami. Są one z góry narzucone przez Galaktyki.

300. Prawdą jest Bóg.

Tak jest z Prawdą, że Jest nią **Istota Najwyższa**, czy się komuś to podoba czy nie. **Bóg jest Pełnią**, jest wszelkim **Dobrem**, wszelką **Mocą**, **Siłą**, **Potęgą**, **Mądrością – Miłością**. W Nim nie ma **najmniejszego cienia niedoskonałości**. Właściwie nie da się określić ludzkimi słowami tego, jaki jest Bóg. Bóg jest Matką najczulszą, Ojcem najlepszym, Kochankiem i Kochanką najczulszą. Słowa i pojęcia tylko przeszkadzają. Lecz **bez czynienia dobra** i **subtelnej miłości**, **nie można się do Boga nawet zbliżyć**. Prawda i poznanie jej wiąże się z życiem wewnętrznym, z rozwijaniem uzdolnień, darów duchowych, ze zmianą formy postępowania na coraz lepszą.

301. Częste myślenie o duszy.

Częste myślenie o własnej duszy – świadomości, wydobywa z nas niesamowite energie życia. Po dłuższym praktykowaniu tego stylu zabawy z duszą, **człowiek zupełnie przestaje myśleć kategoriami czysto ludzkimi**. **Zaczyna czuć podobnie jak Aniołowie w Niebie**. Chodzi po tym świecie, wykonuje swoje codzienne obowiązki, a jakby stopami nie dotykał Ziemi.

302. Cierpliwość i wyrozumiałość.

Rozwiązywanie nowych zadań jest wtedy **optymalne**, kiedy **osadzimy się najpierw w spokoju** i **ciszy**, **intuicji duszy**. Trzeba szczerze sięgnąć w posady mądrości. Ona nigdy nie zawodzi, choć skutki mogą być różne, bo inni niekoniecznie chcą to zrozumieć lub jeszcze nie potrafią. Ale to nie ważne, kto i o co się z nami kłóci. **Ważne jest to**, **czy jesteś cierpliwy i wyrozumiały**. Mądrość posiada właśnie taką cechę. ***„Znajdź usprawiedliwienie dla każdego, nawet dla Boga"*** – słowa Ojca Pio.

303. O rozmowie z Bogiem.

Bóg zacznie kształtować nasze życie na lepsze, **gdy tylko zechcemy się z taką prośbą świadomie do Niego zwrócić**. Trzeba z Nim tak rozmawiać, **jak rozmawia się z ukochaną osobą**, władną wszystko dla nas uczynić.

304. O stworzeniu Kosmosu.

„Ziemia ma coś z Nieba" – słowa Ojca Pio. Kosmos był stwarzany przez aniołów **na wzór Nieba Oryginalnego** – taki zapamiętano kod tworzenia ze wzorów Nieba. Lecz kosmiczne niebo **zepsuto walkami** i **kłótniami**, dlatego przyszedł **Jezus**, aby o tym powiedzieć i zachęcić wszystkich aniołów-ludzi, również inne rasy kosmiczne, do po-

wrotu do Pałaców wiecznych stworzonych przez Boga. Dlatego nie wolno niczego odrzucać z tego co tu zostało stworzone, nawet omyłkowo (krwiożerczą naturę, choroby i śmierć) – to nasza wykonana dziwna praca w przeciągu miliardów lat. Do dziś w tym uczestniczymy, dopóki jesteśmy psychicznie przyklejeni do tego rodzaju materii – atomów zdrady. Chciano dobrze, ale wyszło jak wyszło. Tylko Bóg stwarza doskonałe rzeczy, bez cierpienia i śmierci.

305. O krytykowaniu innych.

Ludzie krytykują wszystko, ale **błąd** popełniają w tym, że **nie krytykują samych siebie**, **własnych niedoskonałości**. Na krytykach nie można polegać. Na ogół są to nieprzyjemne uczucia, które nie poszukują miłości. Gdyby się zdarzyło i wyrządzono nam niesprawiedliwość, bierzmy dobry przykład: **Jezus** – wielki myśliciel, ***„jak raz przebaczył – nigdy do tego już nie wracał”*** – słowa Ojca Pio.

306. O przyszłości kosmosu.

To ważne, ażeby **umacniać się duchowo** i **szukać prawdy o sobie samym**. Okazuje się, że życie wcale nie jest tak długie, aby można było szukać i nie znajdować. Mamy do tego prawo. Ale z drugiej strony niepotrzebnie wydłużamy sobie drogę do wszelkich radości duchowych. Nasze życie, jak i kosmos, na pewno się kiedyś skończą. Aniołowie zmądrzeją i „wkurzą się” – nie będą chcieli żyć w niebie materialnym, który krzywdzi. Zapragną Ideału. **A Ideał jest u Boga**. **Kiedy cywilizacje osiągną pokorę i duchowy rozum**, **nie będą chciały rozwijać się w świecie materialnych Galaktyk**. Kosmos jest zbyt awaryjny. **Wtedy przyjdzie Bóg i pozamiata kosmos po swoich dzieciach**. Ale póki co – nie warto zbyt eksperymentować. Życie jest ulotne i krótkie. Lepiej skupić się na tym, co daje życie wieczne. Czyli na **dobru** i **miłości**. *„Życie jest za krótkie, aby w nieskończoność eksperymentować”* – słowa Ojca Pio.

307. Wszystko jest z Boga i należy do Boga.

Chwalebną jest rzeczą nieustannie pamiętać, że czas, przestrzeń, wszelki byt naturalny, jak i ten ulepszany przez ludzką technologię – **należy ostatecznie do Boga**. Możemy więc wszystkim dysponować, ale ze świadomością, że czynimy to z przyzwolenia **Wyższej Wolności**. Duch Św. Franciszka z Asyżu pamięta o stworzeniu w kontekście boskim. **Nie ma ani jednej przyczyny**, **aby nie powiązać każdej rzeczy z Bogiem**. Jeśli Aniołowie stworzyli ten świat i pozakładali nawet piekielne planety dla wygnańców, to jednak **i ta energia życia pochodzi prosto od Boga**. Nie ma innej alternatywy. **Wolność i możliwości dał Bóg**, **a Aniołowie robią z tym**, **co chcą**. Mogą czynić nawet brak miłości, czyli zło. Cały czas Boga usprawiedliwiam, że dał nam wolność. Ten Bóg jest wspaniałomyślny. ***„Znajdź usprawiedliwienie i dla Boga”*** – słowa Ojca Pio.

308. Miłość ludzka a Miłość Boska.

Istnieje miłość ludzka, pełna ludzkiej wyobraźni. Istnieje również Miłość Boska, do której niewiele osób ma dostęp. Ale obydwie są tak naprawdę tym samym. Na poziomie ludzkim kochamy uczuciami i ciałem, na poziomie boskim tym samym, ale o wiele **potężniej** i **doskonalej**. Ludzka miłość jest niepełna, ponieważ szybko ulatuje i łatwo się zniechęca. **Boska Miłość – Ciało Niebiańskie i Uczucia – zawsze są gotowe i gorące do wymiany napięć miłości**. W kosmosie – ***„nawet gdyby mężczyzna miał sto kobiet, a kobiety stu mężczyzn do dyspozycji – nie będzie usatysfakcjonowany”*** – słowa Ojca Pio. Po drugiej stronie już tego problemu nie ma. **Wszyscy należą do siebie bez żadnych ograniczeń i wszyscy są szczęśliwi**. **Nie ma tam również zazdrości**. **Jezus** zdobył wiedzę o zaświatach, dlatego zakomunikował: *„W Niebie się za mąż nie wychodzi, ani się nie żeni”* – co dla planet – szczególnie naszej – jest **zaskoczeniem**. W końcu ***„małżeństwa wymyślili kosmici (aniołowie-ludzie), a nie Bóg”*** – słowa Ojca Pio. To produkt czysto galaktyczny. **Kościół maksymalnie wykorzystuje tę ludzką instytucję**. Każdy powinien sobie przypomnieć, jakie idee rządzą w Niebie. W końcu każdy kiedyś z nas tam był przed Jego utratą.

309. O Breżniewie i Leninie.

Kiedyś zapytałem Ojca Pio o **Leonida Breżniewa** (1906 – 1982), byłego Sekretarza Generalnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Powiedział: ***„On nigdy nie zobaczy Nieba”***. Innym razem spytałem o wielkich ideologów, rewolucjonistów, np. o marksistowskiego filozofa **Włodzimierza Lenina** (1870 – 1924) – powiedział: ***„Zostaną tu, będą cierpieć do tej pory, aż ludzie zapomną ich pisma i czyny”***.

310. O naszych narodzinach w Niebie i wiedzy Aniołów.

Nasze życie wcale nie zrodziło się we Wszechświecie. Zanim wyszliśmy z Nieba, **przebywaliśmy w nim bardzo długo**. **Wolność i ciekawość skłoniła nas do zajrzenia za zasłonę**. I w ten sposób powstały prywatne niebiosa – nietrwałe, rozpadające się Galaktyki. Wszyscy Aniołowie, w tym i my – kiedyś tam, dzisiaj tu, w ciele – **nie wiemy wszystkiego**. **Żaden Anioł w Niebie nie zna całej prawdy i nigdy jej nie pozna**. **Nie ogarnia tego**, **co wie Bóg**. Natomiast wolność mają dostosowaną do percepcji pragnień i poznania.

311. Kontrola aniołów nad światem materialnym.

Świat pod osłoną tajemnic, niewiedzy, ludzkiej radości i gadżetów, projektów naukowych – jest **bardzo kontrolowany**. Ale nie wyłącznie przez ludzi. Głównie **przez aniołów o źle wykształconych charakterach**, **żyjących w innych systemach kosmicznych**. Mówimy o nich popularnie – **ciemna moc**. To nie jest tylko moc, ale **konkretne istoty**, **które wzięły pod władanie różne planety**, **w tym i naszą**. Mało kto zdaje sobie z tego sprawę. Ponadto **mają oni wpływ na nasze narodziny i śmierć**. Jezus – wielki myśliciel – też o tym mówił. Jednak, **jeśli trzymamy**

z Bogiem, **już trudniej im nami sterować**. Inteligencja ciemnej mocy na razie Boga odrzuca, ponieważ jej władcy zajęci są cywilizacjami i zyskami. Wystarczy jednak dążyć do **wewnętrznej doskonałości**, **delikatności**, **miłości** – i już robi się całkiem dobrze. Świat bez ducha miłości walczy, zdobywa niemal na siłę wszystkie dobra tego globu. Podobnie dobra intelektualne. I rodzi się z tej walki **prywata**, a z prywaty – **obrona**, a jak obrona to i **agresja**. Nie powinniśmy upodabniać się do ciemnej mocy, ale do jasnej. Wyższe szczęście i bezinteresowna miłość płyną wyłącznie od prawdziwego, oczyszczonego ducha. Czyli takiego, który potrafi kochać wszystkich jednakowo. Jak matka jednakowo kocha wszystkie swoje dzieci.

312. Powrót do prapoczątku.

Należy nam powrócić do prapoczątku. Nie pozostaje nic innego, jak uparcie **szukać informacji o życiu**. Lecz prapoczątek zaczął się **w Niebie**. Trzeba to wziąć pod uwagę. Nauka jest idealnym narzędziem do prostowania powykrzywianych przez wieki ścieżek. Tych informacji mamy już dużo. Wiedza empiryczna obaliła już wiele hermetycznych poglądów religijnych. I zrobi to jeszcze. Ale nauka też wszystkiego nie poczyni. W obroty należy wziąć własną duszę. Poznać skąd ona pochodzi i dokąd podąża. Wiele o tym można się już dowiedzieć. Niebo uruchomiło swoje kanały informacji. Ale nie jest prosto. **Kosmici (upadli aniołowie, do których i my się zaliczamy) kontrolują wszelki przejaw ducha**. **Chcą**, **abyśmy żyli wyłącznie w kosmosie**. **Niebo stanowczo odrzucają**. Przekonania i opór ich gubią, a nas przy okazji. Nie możemy dać sobą manipulować, niszczyć swój wzrost przez fałszywe poglądy i śmiertelny materializm. **Bóg jest Miłością**. Wszyscy o tym zapomnieli – zwłaszcza religie.

313. O tolerancji i wzajemnym wybaczaniu.

Należy przekonać się, że możliwość poprawy świata zależy od nas samych, od tego jak skutecznie wykorzystamy wszystkie swoje możliwości i talenty do szukania prawdziwego postępu. Siłą nośną powinna stać się **tolerancja** i **przebaczanie sobie nawzajem**. Bez miłosierdzia wszystko może spalić na panewce. Upór i racje nie tworzą dobrego klimatu. Lepiej wypić wspólnie herbatkę, niż się nienawidzić choćby przez jedno słowo, kropkę czy przecinek. ***„I co z tego, że masz rację? Bardziej miej ją dla siebie, innym daj tylko miłość”*** – słowa Ojca Pio.

314. Konfliktowość religii i wiedza uniwersalna.

Ideologie głównych religii tak diametralnie różnią się doktrynami, obrzędami i zwyczajami, że nie sposób ich ze sobą pogodzić. Zawsze dochodziło pomiędzy nimi do **sporów** i **wojen**. Nieszczęsne krucjaty. Katolicy swego czasu wystawili armię z kilkunastu tysięcy dzieci, aby walczyły za katolicyzm. Oczywiście wszystkie zginęły. A kardynałowie, którzy do tej wojny doprowadzili, siedzieli w pałacach. Tak więc **to**, **co zostało sztucznie stworzone przez człowieka**, **powinno zostać wycofane i raz na zawsze zapomniane**. **Religie sieją zamęt i straszliwy niepokój na świecie**. Dlatego co mądrzejsi, powinni zrezygnować z uczestnictwa w takich religiach. **Wiedza Uniwersalna**, **miłość Uniwersalna**, **zbawienie Uniwersalne – to właśnie głosił Jezus**. On nie był religijny wewnętrznie. Gdy dojrzał, poznał w czym rzecz. Głosił wiedzę o upadłym Wszechświecie i promował Miłość pod każdym kątem. Nakierowywał wszystkich na Wieczne Niebo, wieczny Wszechświat u Boga. Nie musisz być religijny, tradycyjnie wierzący, aby uznawać i poznawać Boga. ***„Nieraz niewierzący jest bliżej Boga, niż wierzący”*** – słowa Ojca Pio.

315. Fałsz Kościoła.

Religie nadal robią swoje. Budują świątynie, pałace biskupie, mnożą parafie, ustanawiają nowych urzędników-biskupów, arcybiskupów i wszelkich innych pomocników kościelnych, prześcigają się w ilości ochrzczonych osób, ilości uczestniczących na niedzielnej mszy, rozdanych komunii, ilości zebranych pieniędzy na kolędach, załatwionych spowiedzi, odfajkowanych pogrzebów i ślubów, sprzedanych dewocjonaliów, itd. **Nie ma to oczywiście niczego wspólnego z miłością**, **poznaniem** i **zbawieniem życia**. **Biznes się kręci**. Jezus nie o tym opowiadał, jak żył na Ziemi. Wiadomo, że **Ewangelie zostały napisane „pod publikę”**, **jak i Stary Testament**. **Prawdy o Jezusie nie ma tam żadnej**. Kiedyś wyjdzie to na światło dzienne. Jezus to postać zbyt piękna filozoficznie, aby istnieć w tak zafałszowanym kościele. **Kościół jest duchowy**, **kościół to miłość i serce – a nie instytucja**. To właśnie głosił ten wspaniały Filozof, Anioł z Nieba. Kiedyś zapewne się to zmieni i kościół nawróci się na Jezusa Serdecznego. ***„Dorosły człowiek powinien sam zdecydować czy chce być ochrzczony czy nie. O Starym Testamencie już dawno powinno się zapomnieć”*** – słowa Ojca Pio.

316. Spośród wszystkich religii na Ziemi katolicyzm jest najwłaściwszy.

Nasuwa się pytanie – która religia jest prawdziwa? Moim zdaniem żadna. Chociaż **Ojciec Pio** powiedział mi, że w tej sytuacji ***„katolicyzm jest najwłaściwszą religią”***. Na początku nie było religii, lecz **rzeczywiste kontakty z cywilizacjami pozaziemskimi.** Ojciec Pio powiedział mi również, że ***„kiedyś były częstsze kontakty z Ziemianami, obecnie mniej przylatują. Księżyc jest już przesunięty ludzką ręką”***. **Przybysze uczyli ludzi jak żyć**, **jak się rozwijać**, **jak zdobywać technologię**, **pozwalającą podróżować po Wszechświecie**. **Uczyli co robić**, **aby osiągnąć życie wieczne**. **Religie powstały potem**. I one nic nie znaczą, **są jedynie zafałszowaną pamiątką po kontaktach z cywilizacjami pozaziemskimi**. I nic więcej. **Bogów**, **kulty**, **obrzędy**, **rytuały stworzyli ludzie**, **ponieważ w ten sposób chcieli stać się bogaci**. Pragnęli potężnej władzy. I takiego bogatego boga wymyślili dla swoich egoistycznych potrzeb. Zapomniano o tym, jak to było na samym początku. W kolejnych wiekach nawet nie próbowano odczytać prapoczątku, ponieważ sztucznie stworzona religia świetnie się rozwijała i przynosiła niewyobrażalne zyski dla kapłanów i rządzących tą religią. Zwłaszcza, jeśli chodzi o religię katolicką – chrześcijańską. Pieniądz i bogactwa płynęły same. Głównie z tego powodu nie podjęto próby powrotu do źródeł. Takiej okazji nie

można było przepuścić. Natomiast **kto sprzeciwił się takiemu bogu i prawom religijnym**, **które niby za jego pośrednictwem zostały ustanowione**, ten natychmiast **był unicestwiany**, **kamieniowany**, **wyganiany za miasto**, **ekskomunikowany**, **wbijany na pal lub palony na stosie świętej inkwizycji**. Mówiąc dość kolokwialnie, „nikt takiej ideologicznej religii nie podskoczył". Dziś kary nieco złagodzono, jest lepiej, ale **problem pozostał nierozwiązany**. Mimo to powiem za Ojcem Pio, ***„że spośród wszystkich religii na świecie, katolicyzm jest obecnie najwłaściwszą religią"***, najlepiej dostosowaną do poziomów ludzkiego umysłu.

317. Zafałszowana wiedza o historii ludzkości.

Zastanawiając się nad różnobarwną historią ludzkości, nie jest łatwo zebrać istotne informacje, które mogłyby jednoznacznie określić przebieg tej historii. Wiele zapomniano, wiele sfałszowano. Pozostało niewiele. ***„Najwięcej ocalałych przekazów spoczywa w hinduskich klasztorach. W katolicyzmie nie pozostało nic"*** – słowa Ojca Pio. Wiele z nich przetłumaczono na języki europejskie, ale może dopiero jedną setną tych pism. Reszta czeka na rozszyfrowanie. Lecz i tak z tego, co już mamy, **wiele można się dowiedzieć**. **Chrześcijaństwo ukryło i spaliło prawdziwą wiedzę**, **prawdziwą prawdę o życiu**. ***„Katolicyzm zamknął drzwi do wiedzy, sam nie wchodzi i nikogo tam nie wpuszcza"*** – słowa Ojca Pio.

318. O wartości modlitwy za innych.

Krzepiąc innych nie można opuszczać sposobności do modlitwy w ich intencji. Modlitwa tworzy **łączność** i **współuczestnictwo** w zrozumieniu świata. Aniołowie narozrabiali, tworząc Galaktyki i obecne w nich cierpienie. Nawet nie przypuszczali, że coś takiego może się wydarzyć. A jednak. **Gdy modlisz się za świat**, **neutralizujesz zło**. **Dajesz dobre nastawienie**, **przyjaźń**, **serdeczność**, **dobry klimat**. A w dobrym klimacie nie mieszka zło. Warto. **Naprawdę warto modlić się za aniołów**, **aby nie szerzyli walki i niewiedzy**. My – póki co – jesteśmy tymi aniołami w ludzkim ciele. Więc wzajemna miłość, szacunek i modlitwa, tymczasem są potrzebne. **W Niebie nie musimy się już modlić**. To już zupełnie inny świat. Chociaż, dopóki ostatnia dusza nie powróci z Galaktyk do Nieba, można prosić Boga, aby im pomógł. Tak zwany „szatan" – to całkowicie złe określenie. Jest to nasz brat i mnóstwo aniołów w to zaangażowanych – z Nim stwarzaliśmy światy i podtrzymujemy je na siłę. **On i jego anielskie środowisko**, do którego też przynależymy – teraz po strajkach i odejściu od jego elity – **też się wyzwoli**. **Wszyscy powrócą kiedyś do Nieba**. No, może nie wszyscy, **bo niektóre dusze Bóg unicestwi**. **Zło**, **jakie istniało w świecie materialnym ostatecznie wejdzie do Nieba (zamiana energii)**. Jeszcze długo to potrwa nim się ono oczyści z nienawiści i pychy. ***„Na szczęście Bóg ma dużo czasu – jest wieczny, będzie czekał na ostatnią duszę z wszechświatów materialnych"*** – słowa Ojca Pio. Poczeka, jak mama na dziecko z przedszkola, które ma dodatkowe zajęcia.

319. O zaletach modlitwy.

Przez ciepłe myślenie niejako na bieżąco tworzysz dla ludzi obszar miłości i pokoju. **Gdy się modlisz – uzdrawiasz**, likwidujesz najbardziej szkodliwe dla zdrowia przepisy i zwyczaje. **Gdy się modlisz opatrujesz rany**, **tulisz ludzkość do serca**, **dajesz ciepło**, **opiekę** i **miłość**. To wszystko dokonuje się podczas modlitwy. Wyzwala ona wszystkie duchowe walory, wszystkie programy pociech. Kto w to nie wierzy – ma do tego prawo. Ale niech zacznie szukać Boga i modlić się, a sam się przekona, że **jest to prawdą**. Modlitwa w naszym życiu ma zyskać miano **najbardziej pozytywnego zjawiska**. Ona solidnie określa wykonanie wszystkich zobowiązań wobec życia. Modlitwa zawsze przejawia uśmiech i dobroć serca.

320. O strukturze duszy i sumieniu.

Dusza ludzka pokryta jest **trzema warstwami**: **ciałem**, **uczuciami** i **umysłem**. Te trzy skarby należy **udoskonalać**, aby mogły swobodnie i ciekawie funkcjonować na tym świecie. **Jezus** – wielki myśliciel, który nie był wewnętrznie religijny, również **zachęcał do doskonałości**. **Kiedy poznał prawdę o człowieku**, **odrzucił przekonania**, **religie** i **wszelkie rytuały**. Stał się wolnym człowiekiem, wiedzącym na czym polega harmonia, miłość i piękno. **Bóg nie jest religijny**, **jest bezwyznaniowy**. Jezus zachęcał do takiej postawy, mówiąc: *„Bądźcie doskonali, jak wasz Ojciec w Niebie jest doskonały"*. Wnioski nasuwają się same.

Niech każdy robi po swojemu, a **sumienie jest systemem wartości** i **zabezpieczeń przed nadużyciami**. ***„Zawsze wiesz, jak robisz źle"*** – słowa Ojca Pio.

321. O możliwościach duszy.

Dusza stworzona przez Boga, posiada ogromne możliwości. Stworzyła ona **mikro** i **makrokosmos** – inna sprawa, że niepotrzebnie, bo cierpienie w ogóle nie miało mieć miejsca. Dusza sama w sobie jest **formą**, **bytem**, **nieskończonością** i cały czas lubi **bawić się czymkolwiek**. Gdy dosięgnie granicy swojego pragnienia, próbuje w drugim kierunku. Bawi się i uwielbia w nieskończoność. ***„Gdy skończysz podróż po Niebie, wracasz do swojego Pałacu. Potem znów wybierasz się w podróż, lecz już w innym kierunku."*** – słowa Ojca Pio.

322. O uniwersalnej miłości Jezusa.

Jezus – Anioł z Nieba, przyszedł tu jako **nasz brat**, aby zrozumieć nas i pociągnąć do Nieba. Dlatego nazywano Go nawet „grzechem", bo pił przecież z celnikami i grzesznikami, rozmawiał z nimi, uświadamiał. **Bronił prostytutek**, **ludzkie słabości** i **niezrozumienie – tłumaczył**. Wiedział kto za tym stoi i manipuluje. Kto? **Inne cywilizacje kosmiczne**, **na usługach których jest genetyczny system zapominania o Źródle**. ***„Nawet pośród apostołów byli homoseksualiści, Jezus to tolerował i rozumiał ich"*** – słowa Ojca Pio. Wiadomo kto namieszał w genach, chro-

mosomach, w programach mutujących – **bracia aniołowie**, **którzy powychodzili z Nieba**. Jezus miał tego świadomość, był tolerancyjny. Kochał wszystkich jednakowo. Niemniej na homoseksualizm nastała moda. To nie jest dobre.

323. Św. Jan od Krzyża.

Pewnego razu, kiedy Św. Jan od Krzyża (XVI w.) chorował i leżał jakiś czas w łóżku, poczuł się bardzo smutny. Poprosił więc swoich przyjaciół, aby sprowadzili do jego pokoju uliczną kapelę. Poszli więc i przyprowadzili muzykantów. Kiedy tylko zaczęli grać uliczne melodie, Jan wpadł z tego powodu w zachwyt. Dźwięki instrumentów wywołały w nim **ekstazę zmysłów** i **przeniósł się do Nieba**. Muzycy byli bardzo zaskoczeni. Nie spodziewali się, że ich prosta muzyka spowoduje u Jana aż taki zachwyt. **Św. Jan od Krzyża** to **Mistyk**, **Doktor Kościoła** i **Reformator**. Przyszedł na świat w **1542 r.** we Fontiveros, w pobliżu miasta Avila (Hiszpania). Zmarł w Uberla **14 grudnia 1591 r.** Wielkość duchową osiągnął w ciągu krótkiego, bo 49 lat liczącego życia. Pism, które pozostawił i rolę, jaką odegrał, nie można zrozumieć bez bliższego poznania jego niesamowitego życia, jego dążeń i przeżyć mistycznych. Te pisma jednak **pozmieniali cenzorzy kościelni**, **aby wyeliminować z nich wszystkie herezje**, za które był wrzucony wcześniej do lochów zakonnych. Udało mu się uciec. Inaczej spłonąłby na stosie.

324. Konieczność ponownych narodzin.

Dusza mądra, poprzez wrażenia doznane na spotkaniu ze światem duchowym, pamięta je doskonale i nie ma ochoty łączyć się ze światem przemijającym. Żyje na tym świecie jakby z konieczności. Prawie każdy dochodzi do takiego wniosku kilka lat przed swoją śmiercią. Niektórzy wiedzą to od urodzenia. **Zależy z jakim bagażem rodzimy się na Ziemi**. **Na różnych ziemiach**, **są różne doświadczenia**. Na tej Ziemi dość ciężkie. **Ale są i gorsze Ziemie**. **Św. Jan od Krzyża** (XVI w.) powiada: *„Dusza nim stanie się jedno z Bogiem, musi wpierw przejść przez wszystkie formy, kształty i doznania”*. Nie musiałaby tego przechodzić, gdyby dobrowolnie nie opuściła Raju. Ale stało się. Najlepiej pominąć te wszystkie formy. Lecz nie jest to łatwe. **Życie w materii bardzo nam się spodobało**. **I tu jest prawdziwy**, **empiryczny problem**, **zwłaszcza kiedy jesteśmy młodzi**. Potem na starość, przychodzi refleksja egzystencjalna, filozoficzna i duchowa. **Czasem jest to za późno**, **aby wejść bezpośrednio po śmierci do Nieba**. I trzeba **ponownie rodzić się w czyśćcu**, **na różnych ziemiach**, aby odrobić straconą lekcję duchową, opartą na miłości Boga i bliźniego.

325. Bóg to Miłość – nigdy nikogo nie potępia.

Bóg nigdy się nie gniewa. Bóg jest **niewzruszony** jak kamień na moje zło. Pokochał mnie **raz** i tak mnie **kocha stale jednakowo**, nawet gdy się upodlę. ***„On nie zmienia zdania. Obiecał kochać i słowa dotrzymuje”*** – słowa Ojca Pio. Dlatego wszystkie Galaktyki i w nich niezliczona liczba cywilizacji – **powrócą do Nieba**, bo przekonają się, że Bóg **wszystko im wybaczył** i **puścił w niepamięć** za chęć wyjścia z Nieba. Przekonają się, że **Bóg jest wierny swoim obietnicom miłości**. Jezus, kiedy przebywał na Ziemi, zrozumiał pod koniec to samo, że **Bóg nie ma żalu**, że **jako pierwszy podał rękę do zgody z aniołami**, żyjącymi w różnych cywilizacjach i po wielu przekształceniach, programowalnych mutacjach, jakie sami sobie zafundowali. Wszystkich zachęca do powrotu. ***„Niebo nie jest w pełni Niebem bez tych, co są jeszcze poza nim”*** – słowa Ojca Pio. Gdy wszyscy powrócą – wtedy będzie tak, jak miało być. **Wielu aniołów schodzi i dziś z Nieba do Galaktyk**, **dobrowolnie**, **aby pomagać różnym cywilizacjom to zrozumieć**. Ale na ogół są zabijani lub odrzucani. Niektórym udaje się coś przekazać. Jednym z takich aniołów był Jezus. Lecz niestety zakłamano Jego życiorys, nauki pozmieniano, wykorzystując Jego poświęcenie do popularyzacji władzy i biznesu. Pora mówić o Jezusie inaczej niż dotychczas. **Kościół nadużywa Jego osoby**. A siły zła konsekwentnie to wykorzystują.

326. Kasowanie pamięci przy narodzinach.

Każdy człowiek na Ziemi **rodzi się bez pamięci o Bogu**. Tak zdecydowali **Aniołowie** – **twórcy naszych ciał**, wyżej stojący w hierarchii władzy i wiedzy. Warto wiedzieć, że **powłoka cielesna uniemożliwia nam pamiętanie Nieba**. ***„Dusza zdana jest na niedoskonałe ciało”*** – słowa Ojca Pio. Ciało jest prawem naturalnym i zakazano mu pamiętania o Miłości Boga. A skoro ciało, to i wszystkie systemy, które ono wyprodukowało w swoim rozumie, właśnie to czynią, aby **całkowicie wyeliminować pojęcie świadomości anielskiej**. Lecz te cywilizacje na górze w Galaktykach, nie rozumieją tego, że już dawno same zostały wyeliminowane poprzez fakt narodzin. Bo i one po milionach lat życia w jednym ciele – **umierają**. **Narodziny w systemach materialnych – upadłych nieb – oznaczają eliminację Nieba Oryginalnego ze świadomości**. **Gdy się rodzimy**, **przechodzimy rzekę zapomnienia**. Nic nie wiemy o życiu. Filozof Jezus dobrowolnie urodził się na Ziemi, aby to wszystko samemu w ograniczonych warunkach, przemyśleć. I udało Mu się. Odnalazł swoją duszę. Zaczął doradzać innym, jak to można osiągnąć, aby odzyskać pełnię duszy. Przez **miłość** i **przebaczenie** można przepracować swoją świadomość na nowo. Taka była jego idea.

327. Miłość Boga i bliźniego gwarantem powrotu świadomości.

Wszystko, co stało się z naszymi anielskimi duszami, było spowodowane **wyjściem z Nieba** i **zapomnieniem o wiecznym życiu**. Materialne wszechświaty, inaczej małe nieba, stworzone przez aniołów na wzór Nieba Oryginalnego, lecz niedoskonałe – **spowodowały wielką aktywność w świecie materialnym**. A to coraz bardziej przyczyniało się **do odchodzenia od Boga**, od Wielkiej Królewskiej, Niebiańskiej Społeczności – Miłości wszystkich Miłości. Zaplątaliśmy się w coś, co nie ma symptomu wiecznego życia. Trzeba z tego wyjść! Jak? Przez dwa nawiększe przykazania miłości, jakie promował Jezus: **Miłość Boga** i **bliźniego**.

328. Skutki zapomnienia o Bogu.

Zapomnienie o Bogu – częściowo **celowo zaprogramowane** – spowodowało wszystkie nasze **upośledzenia na duszy**. Skutkiem tego są te **niekompletne wszechświaty**, **niszczone przez naturę domy**, **cierpienie**, **wojny**, **przemoc**, **nasze śmiertelne ciała**, itd. Aniołowie zajęli się swoimi światami i nieustannym ich naprawianiem, ponieważ się rozsypują. Zajęci są cywilizacjami i ich wiecznymi remontami. Nie mają już czasu zastanawiać się nad przyczyną kosmicznego paraliżu. Zapomnieli o Bogu i żyją niepełnowartościowym życiem, pełnym dyskomfortu. Szkoda, że nas w to wciągnęli. Wszystkie **ziemskie systemy**, polityczne, ekonomiczne i inne **są tak ułożone**, **aby zajmować się wyłącznie tą planetą**. Nie myśleć o wyższym życiu, o wiecznym życiu w Niebie.

329. Zmartwychwstanie jako wymiana ciała na niebiańskie.

Zmartwychwstanie oznacza nic innego jak tylko **wymianę ciała na nowe**, **lepsze – niebiańskie**. Oczywiście, jeśli ktoś na nie zasłuży. Niestety – jest możliwość **powrotnego przybrania powłoki cielesnej** zaraz po śmierci albo za jakiś czas. Tak się dzieje na ogół. **Więc niech ktoś nie pomyśli**, **że jak umrze**, **to jego ciało kiedyś z ziemi powstanie**. **Nie ma takiej możliwości**. Ciało odpadnie raz na zawsze, zamieniając się w jony i atomy. **Na wielu cmentarzach leżą jeszcze nasze kości po wielu wcieleniach**. Nauki Jezusa o miłości i inna wiedza, jakiej nie spisano lub przeinaczono w ewangeliach – pierwotnych zeszytach neokatechumenkach dla nauczycieli – przyspiesza proces zdobycia niebiańskiego ciała. **Idea miłości może spowodować natychmiastowe wejście do Nieba i otrzymanie nowej formy istnienia**. **Ziemskie ciało nigdy nie zmartwychwstanie**. O zmartwychwstaniu duchowym mówiono dużo wcześniej, wiele tysięcy lat temu. Było to dobrze znane. **Ludzie zbawiają się od milionów lat**. Wiedza Jezusa powoduje jedynie przyspieszenie tego procesu. I nie trzeba wierzyć w zmartwychwstanie ciała. Każdy anioł zmartwychwstanie duchem – wierzący czy niewierzący. To kwestia czasu. Każdy umiera i idzie dalej. I tak to się toczy miliardy lat. Nie wspomnę o innych pozaziemskich cywilizacjach. Nie przesadzajmy, że bramy Nieba otworzyły się, kiedy umarł Jezus. Tak może chce polityka kościoła. Rzeczywistość jest jednak całkiem inna. **Sprytnie to wykorzystano**, **aby stać się potężną i wpływową religią z solidnym fundamentem zmartwychwstania**. Tymczasem zmartwychwstanie istniało od zawsze, ale nie fizyczne, jak chce kościół – lecz **duchowe**. Ojciec Pio już od dawna jest w Niebie, a Jego ciało nadal leży za szkłem w kaplicy (jedynie głowa, ręce i stopy, szkieletu już nie ma). Po śmierci przychodził nadal widzialny w dawnej formie do pani Krysi, odpisując na listy. Pewnego razu przyszedł do niej z ciałem niebiańskim. Jak go zobaczyła – miesiąc płakała i nie mogła w żaden sposób dojść do siebie. Tak był piękny. Czy nie warto posiadać ciała niebiańskiego?

330. Wszechświat materialny jest ograniczony.

Nikt nie ma możliwości poznania wszystkich wszechświatów materialnych. Wszechświaty są wszędzie, wydawałoby się bez jakiejkolwiek granicy. Ale tak wydaje się tylko człowiekowi. ***„Bóg zna granice kosmosu materialnego”*** – słowa Ojca Pio. **Granic nie posiada natomiast świat duchowy**. **A skoro nie ma granic**, **można to życie poznawać w nieskończoność**. Dlatego zawsze będą czekać na nas nowe przygody, wrażenia i przeżycia. Podróże po Niebie.

331. O rewolucji w Kościele katolickim.

Wielki Mistyk – Jezus Chrystus – powiedział ciekawą rzecz: że on do tego świata przybył ze światów idealnych stworzonych ręką Boga. Zapraszał uparcie, aby skorzystać z oferty prawdziwie wiecznych królestw Nieba. Jego idea nie wygasła, wciąż jest aktualna. Choć Kriszna zdobył większą popularność od Jezusa, to jednak głosił to samo. Dlatego Ojciec Pio chciał, abym przestudiował pisma hinduskie, co uczyniłem. Dodał, że **w ich pismach jeszcze część prawdy ocalało**, **a w katolicyzmie jej nie ma**. Kościół zabronił. Ojciec Pio powiedział ponadto, że ***„kościół przyjmie z powrotem wiedzę o reinkarnacji, a biskupów już nie będzie”***. Szykuje się – jak widać – niemała rewolucja w kościele.

332. Upadłe anioły wiedzą o Bogu.

Kto uznaje, że Boga nie ma, a jest jedynie najpiękniejsze i najsubtelniejsze światło zdolne tworzyć inteligencje i szczęście – nie ma racji. Owszem, typowe **wyobrażenie Boga**, **religie**, **rytuały**, **zabobony**, **liturgie powzięte od starożytnych cywilizacji**, **nauki duchowe – to wszystko jest produktem niższych**, **słabo rozwiniętych jeszcze inteligencji**. Ktoś i Kosmos do tego dopuszcza, ale nie jest tego ostatecznym zwolennikiem, gdyż ta koncepcja stwarza zastój cywilizacyjny i cierpienie dla żywych istot w imię przekonań. Kosmos, a w nim cywilizacje, chcą uznać prawdziwego Boga, ale ma jeszcze z tym sporo problemów. **Federacje Aniołów – stworzycieli światów nadal kłócą się o poglądy i wpływy**. Wyrazem tej beznadziejnej walki jest **ludzka polityka**. Widać to jak na dłoni, gdy frakcje się nie nawidzą i kłócą. Ojciec Pio powiedział mi kiedyś: ***„Szatan (ci piękni, ale źli) wie, że Bóg jest i wie, że już dawno przegrał z Bogiem, ale nadal nie odpuszcza, bo ma wolność”***.

333. O dystansie do otaczającej rzeczywistości.

Wcale nie musi Ci się wszystko udawać. Nikt nikomu – żaden Anioł nam nie obiecał, kiedy projektowali nasze ciała i całą przyrodę, że tu nam będzie idealnie. Aniołowie nie są doskonałymi naukowcami, genetykami. **Pycha** i **zazdrość** wygrała z czystą nauką. Zdawali sobie sprawę, że stworzyli złą naturę, złe prawa, które powodują poprzez układ pokarmowy – i nie tylko – **zjadanie się nawzajem**. Planeta cierpienia i śmierci, choć podbija nas swym pięknem. Natura stworzona jako konkurencja sama dla siebie. Tak działa natura. Strasznie brutalna. **A jak się spojrzy poniżej trawy, przez szkło powiększające, to widać tam prawdziwe piekło**. Każdy walczy z każdym – o wszystko. **Dlatego trzeba nabrać trochę dystansu do tej rzeczywistości**, **krytycznego dystansu**. Nie trzeba chwalić

czegoś, co nas zabija, a jednocześnie daje poczucie słabego zadowolenia. **Czy Ci się udaje**, **czy nie**, **Bóg zawsze kocha Cię jednakowo**. Uda się lub nie – Twoja radość albo przykrość. To nie wpływa na miłość Boga do Ciebie. Cierpimy za błędy Aniołów. Radość jest darem Nieba. Ale Niebo trzeba zobaczyć. To nie jest tak, że ono jest pośrodku nas. To tylko takie powiedzenie. To **wielka praca**, **aby zobaczyć Niebo poza tymi nieoryginalnymi światami**, które upadają jak jeden po drugim, jak domki z kart. Podobnie **cywilizacje**, których na Ziemi było już dużo – nawet wyżej postawione i rozwinięte niż obecnie nasza. Wszystkie zjadały same siebie. Nie na tym polega Niebo.

334. O zejściu Jezusa z Nieba.

W Galaktykach zmieszało się dobro ze złem, a wynikiem jest cierpienie, częściowa wiedza, niewiedza i pycha bardzo wysoko postawionych istot – Aniołów. Wręcz Potęg – **Mocarzy Kosmosu**. **Jezus** – wielki myśliciel, Przyjaciel ludzi, wiedział o tym wszystkim. Zrozumiał to pod koniec życia. Wcześniej uczył się poznawać świat, jak każdy z nas. Choć zszedł **dobrowolnie** z Nieba na Ziemię, **przeżył rzekę zapomnienia**. A nie jest łatwo komuś z Nieba urodzić się na ziemiach materialnych, gdyż są one **bardzo kontrolowane** pod tym względem przez Aniołów z tych światów. ***„Jezus musiał szukać Boga jak my… uczył się pracować, montować krzesła, stresował się, cierpiał…”*** – słowa Ojca Pio. Był Aniołem jak każdy z nas. Przyszedł podać nam bukiet kwiatów z Nieba. To wszystko – jeśli chodzi o Niego. Jeśli nas zbawia to poprzez słowa, jakie pozostawił dla szczerej praktyki, słowa miłości do bliźniego i Boga. **Kościół z Jego osoby uczynił dla siebie żyłę złota – psychologiczną i materialną**. Teraz dobrze by było to wszystko poodwracać. Słowa Jezusa i tak nadal działają zbawczo – i poza kościołem.

335. O dojrzałości.

Za dojrzałe należy uważać te osoby, które **niczym się nie gorszą**, potrafią wszystko **przebaczyć**, **wytłumaczyć**, a nawet **obronić**. Czasem – dla opamiętania – **można krzyknąć**. Jezus właśnie taki był, bo rozumiał trudności życia w Galaktykach, stworzonych jako alternatywne nieba. Był dla każdego nieprawdopodobnie **wyrozumiały** i **dobry**. **Nieprzyjaciół** (aniołów) **zalecał kochać**. Jakie to piękne i zarazem trudne. Ale warto, gdyż za taką postawę ma się w przyszłości zagwarantowane Wieczne Niebo.

336. Wszyscy dostąpimy zbawienia.

„Dopóki ostatni Anioł nie powróci z Galaktyk do Nieba – Niebo nie będzie w pełni Niebem” – słowa Ojca Pio. Czekamy na nich i na siebie samych, aż powrócimy. **Szanse mają wszyscy takie same** – niezależnie ile złych prawd ustanowiono, niezależnie jak okrutną naturę stworzono, niezależnie ile zła uczyniliśmy w poprzednich życiach. **Wszyscy odrodzą się i powrócą**. Bo ***„Bóg to najlepszy z najlepszych Rodziców”*** – słowa Ojca Pio. **Broni nas za wszelką cenę**. **Bóg kocha wszystkich jednakowo** i **świętego**, i **mordercę**. Bo to są Jego wieczne dzieci. I w końcu przekona ich, aby wróciły do Domu i przytuliły się do ciepłego „pieca”, aby ogrzać swoje marzenia i uczucia.

337. O ateistach.

Niewykształcona dusza pragnie zderzyć Boga z ziemską rzeczywistością, ale jeśli spostrzeże, że jej się to nie udaje – **rezygnuje z dalszych prób i poszukiwań**. Dlatego tylu jest ateistów aniołów-ludzi. Postawiona **ściana tajemnicy** – zaprogramowana w naszej strukturze DNA – **zniechęca duszę**. Ale jest to tylko nasza wina. Tak zdecydowały cywilizacje kosmiczne, które projektowały nasze ciała. Aniołowie namieszali, dlatego mamy trudności z poznaniem czegokolwiek. Powoli jednak możemy iść do przodu i rozbijać te nieprzyjemne zasłony, **kochając** i **otwierając umysł**, jak bardzo się tylko da.

338. Ściana zapomnienia przy narodzinach.

Wątpić też trzeba umieć. Ale nigdy w dążenie do poznania większej prawdy, lepszej rzeczywistości. Nigdy! Zbyt łatwo rezygnujemy. W bibliotekach tony książek – to nas czasem przeraża. Każdy pisze o jakimś aspekcie życia. Nie jesteśmy w stanie tego wszystkiego przeczytać. Ale czy musimy? Nie. Dobrze, że są książki. To taki etap zgody na poszerzanie się. Ale nie zawsze tak jest. **Wiedza tak samo potrafi przerysować** – jak szkłem – **naszą duszą**. Z resztą to się już kiedyś stało. Pradawne czasy. Każdy z nas ma tę rysę do dziś. Dlatego żyjemy w światach trudnych, w Galaktykach nieoryginalnych, stworzonych przez tę wiedzę właśnie. Jezus o tym opowiadał, ale zniszczono całą Jego wiedzę. Ta skaza zniknie z naszej duszy, ale tylko dzięki miłości. **Nikt już dzisiaj tego nie pamięta**, **co się kiedyś stało**, **ponieważ rozwój materialny i zarazem degradacja w kierunku niewygody i dezinformacji poszły daleko przez miliardy lat**. I otwieramy oczy ze zdziwienia po urodzeniu się: **co znaczy to życie**, **ciało**, **co znaczą religie**, **postęp**, **co znaczy wiedza**, **której brak**; **co oznacza nasze dążenie do przyjemności i zadowolenia?** Każda książka na swój sposób próbuje jakoś rozwikłać te zagadki. Ale tak naprawdę ***„w każdej książce jest zaledwie kilka zdań w miarę dobrych. Jakby tak zebrało się te zdania z wielu książek, to jakaś mądrość by z tego miksu wyszła. Lecz nadal niepełna”*** – słowa Ojca Pio.

339. O sprawach, które dzielą ludzi.

Gdyby zamiast przekonań, wyznań, sprzecznych ze sobą religii i przepisów, była promowana sama **miłość płynąca prosto z serca**, na naszej przestrzeni pojawiłaby się **harmonia** i **tolerancja**. I nie byłoby problemu z imigrantami, przybyszami. Planeta jest dla wszystkich, bez wyjątków. **Dzieli nas wyznanie**, **kultura**, **religia**, **ideologia**. Nawet charakter tak nie dzieli, jak przekonania i wyznanie. **Religie nie znają miłości**, **one promują politykę władzy i panowania**. Jezus był odważny i bezpośredni, a jak kochał to kochał. ***„Jak przebaczył, to nie pamiętał o krzywdzie, już do tego nie wracał wobec danej osoby”*** – słowa Ojca Pio. ***„Zauważ, Jezus nie wybudował ani jednej świąty-***

ni" – słowa Ojca Pio. **Nie założył żadnej religii**. Miał przyjaciół, których przekonywał do miłości – i to wszystko. Zasugerował, że jeśli to dla nich jest wartością, niech o tym opowiadają w rodzinkach i dalej, gdzie tylko się da. A co jest teraz? **Biznes**, a nie miłość. Dlatego co chwilę wybuchają wojny.

340. Brak świadomości o prawdziwym sensie życia.

Gdy dusza nie jest gotowa iść wyżej, wciela się z powrotem w niebo materialne i ponownie zaczyna cierpieć. Świat nieba kosmicznego **tak ją zmanipuluje**, **aż straci orientację**, **o co w tym życiu chodzi**. Godzi się więc na filozofię materialistyczną. W ten sposób człowiek przechodzi niemal przez wszystko: w nauce, postępie i pięknie tego świata, i ciągle myśli, że jest szczęśliwy. **Nie widząc kompletnie głębszego sensu życia**, **które dałoby mu poznanie rzeczywistości i przeniesienie się na wyższe poziomy szczęścia**, **aby móc piąć się dalej i dalej**. Po raz kolejny zostaje oszukany przez Aniołów oraz przez własne nierozpoznanie najgłębszego daru istnienia.

341. O autentyczności dobrych uczynków.

Wspaniały czyn zależy od **stopnia świadomości** i **pokory**, a przede wszystkim od **miłości**. Niektórzy ludzie robią dużo dobrego, ale **wcale nie będzie im to policzone w Księdze Życia**, bo kierował nimi **egoizm**, **popularność**, **karierowiczostwo**. To u Boga nie znajduje najmniejszego uznania. Prosta myśl może zbawić człowieka-anioła. **Nie trzeba nawet czynów**. Przede wszystkim **myśl to czyn**, o wiele ważniejszy niż ręce. Każda myśl powinna być pełna miłości do wszystkiego – nawet jak się czasem złościmy, bo coś nie wychodzi.

342. Konieczność dociekania wiedzy o życiu duchowym.

Wiedza ludzka jest skończona. I choćbyśmy nie wiadomo jak spekulowali, wysilali się na wyjaśnienie świata, Boga i każdej rzeczy – **wszystko to jest na razie zablokowane**. Wszystko u ludzi i tak kończy się na symbolach, domysłach – mających reprezentować to, co ponoć jest istotne. Człowiek tak chlubi się swoimi osiągnięciami, a właściwie nic nie wie. **Nie wie nawet nic o sobie samym**. **Jeśli nikt nie będzie dociekał zasad życia duchowego**, **powinien uważać się za małpę lub inne zwierzę**, **nieposiadające jeszcze zadatku Ducha**. Tylko kompletna prawda może wynieść ludzką tożsamość na wyżyny Ducha Niebiańskiego. Właśnie tego powinni szukać wszyscy ludzie. Ich przeznaczeniem jest wieczna przyjemność w Niebie.

343. O naszym wyjściu z Nieba.

Wszyscy bardzo dawno temu wyszliśmy dobrowolnie z Nieba – ponoć w poszukiwaniu jeszcze lepszego szczęścia, nie doceniając tego, co było. No i trochę nam się zmieniło, kiedy **zaczęło brakować energii zasilającej**, **podtrzymującej życie**. Zaczęła się walka i przepychanki. Trwa to do dziś na przeróżnych planetach i poziomach egzystencjalnych. Wszyscy, którzy wyszli z Nieba **chcieli dobrze**, ale powstała **dysharmonia**. Stworzono Kosmos, naturę i wszystkie żywe istoty. **To nie Bóg stwarzał przyrodę i zwierzęta**, to my, jako dawni Aniołowie, jeszcze w innych strukturach cielesnych, intelektualnych, w których inni pozostali do dziś.

344. O autentyczności dobrych uczynków nawet bez religii.

Uczynki wypływające **z pokory**, **z serca**, **z miłości**, posiadają najwyższą wartość i mają największe znaczenie dla postępu. Miłość i dobre czyny zmieniają całe niebo ziemskie na bardziej przypominające Niebo Oryginalne. Religie raczej niszczą niebo, niż je wzmacniają. Ale każda wiara jakoś liczy się tam dla ego. **Kto kocha i dobrze czyni**, **nawet bez religii**, **to znaczy**, **że ten ktoś zna Boga w swoim wnętrzu**. **Nawet gdyby w Boga nie wierzył**. Miłość jest Bogiem, bo miłość chce tylko dobrze, nigdy źle. A jak wyjdzie źle, to już wtedy nie ma znaczenia. Zło zdarza się tylko w kosmosie materialnym. I trzeba podjeść do tego z wyrozumiałością, gdyż czynią je wieczni Aniołowie – nasze wędrowne dusze. **Zło kiedyś wypromieniuje, jak Aniołowie powrócą do Nieba**. Kosmos ma coraz mniej dusz, gdyż odchodzą po kolei do Nieba Oryginalnego. Stąd problem z rękami do pracy przy podtrzymywaniu w nim życia. ***„Wszyscy powrócą do Nieba"*** – słowa Ojca Pio.

345. O istocie piękna.

Piękno jest dziełem Boga. I dziełem Boga jest **możliwość jego odbierania** i **przeżywania**. Jest za co dziękować. Nawet gdy nie jest ono jeszcze idealne z pewnych kosmicznych powodów. Można się domyśleć jakich. Cieszmy się jednak każdym zauważonym pięknem, ponieważ ono przypomina utracony przez nas Raj – Niebo.

346. Destrukcyjny wpływ pychy na człowieka.

Nie miłość, a **pycha** powoduje sztywność, negatywną dumę, zadowolenie ze swoich różnych wyników – to właśnie niszczy wszystko u człowieka. Niszczy wszelką piękną miłość. **Zbytnie zadowolenie z siebie stawia nas w kontrze do potrzeb innych**. Rodzi się psychiczny konflikt. W końcu stres. **Pokora** i **prawdziwa miłość** niwelują wszelkie nerwice.

347. Porównanie świata ziemskiego z Niebem Oryginalnym.

Nie musimy budować sobie pałaców na Ziemi. Pałace istnieją w Niebie i każdy posiada ich wiele. Dzisiaj biedni i skromni, tam żyć będą jak królowie. Tam jest bogactwo. Na Ziemi symptom tego już istnieje. **Lecz jest to zaledwie niedoskonałe odbicie**. Cień drzewa na wodzie to nasze obecne życie. Drzewo w słońcu to Niebo. Taka jest różnica między tu a Tam. **Istnieje niesamowite piękno**, **harmonia** i **brak zazdrości**. **Pełna harmonijność wszystkie-**

go. ***„Co dzień widzę w Niebie Twojego anioła w innej sukience”*** – słowa Ojca Pio. Każdy z nas cudownie marzy, a marzenia przypominają nam Niebo, w którym kiedyś byliśmy. Fakt – trochę nie wyszło z ziemskimi niebami. Trudno. **Będziemy za to bardzo doświadczonymi Aniołami w Niebie**. Będziemy mieli **wielki szacunek za odwagę wejścia w nieoryginalne światy**, stworzone przez tych samych Aniołów – Nas i naszych niezliczonych Przyjaciół w całym Wszechświecie. Pomimo iż narozrabialiśmy z możliwościami duszy, **będziemy ogromnie docenieni**. Tyle zła i walące się Galaktyki – to nasze dzieło. **Miliardy lat cierpień**, **niewygód**. **Wszystko się liczy i liczyło**. Choć w planach Boga nie było światów materialnych. On stworzył Niebo Idealne. Wolność… poszliśmy w nieznane, **po miliardach lat wylądowaliśmy na tej planecie**. Wracajmy jak najszybciej do Nieba. Tęsknoty mówią, czym ono jest. Każdy sobie to przypomina, bo cały czas jest Aniołem i pamięta jak tam było.

348. W świecie materialnym nie widzi się Boga.

W ciele nie da się zrozumieć Boga. **Nie ma możliwości oglądania Go ludzkimi oczami – oko w oko**. Wpływa na to zbyt słaba genetyka i wiele innych sub-cząsteczek nieadekwatnych do odbioru tak subtelnych mocy Boga. **Intuicją** i **teorią logiczną można zrozumieć**, **że On istnieje** – wnioskując i analizując wszystkie byty kosmiczne. Wierzymy i kochamy. To wystarczy na etapie ziemskim. Ufamy Mu, jako naszemu Najlepszemu Rodzicowi – i to jest cudowne.

349. Wszyscy powrócą do Nieba.

Aniołowie materialni pogubili się. Pozakładali religie, partie, państwa, cesarstwa, mocarstwa – jedni przeciw drugim. Nienawiść, kłótnie, wojny – szczególnie religijne. Walczą poglądy. Uśmiechają się, promują kulturę, ale jakby doszło do czegoś – sięgają po karabin. Tak samo jest w Galaktykach. **Szatan w kościelnym umyśle to brak zrozumienia alternatywnych niebios**. **Brak zrozumienia**, **że można pobłądzić**. Ojciec Pio powiedział: ***„Wszyscy Aniołowie się zbawią, każdy człowiek. To kwestia nauki, doświadczeń i czasu…”***. Nie ma żadnej innej opcji – **wszyscy powrócą do Nieba**, **nawet najgorsi Aniołowie we Wszechświecie**. Jeśli to zdanie ma być wstrząsem dla kościoła – niech tak się stanie. ***„Niektórym duchownym zamiast hostii, bardziej pasowałby karabin…”*** – słowa Ojca Pio.

350. O usprawiedliwianiu innych.

Na Ziemi żyją Aniołowie w różnym stopniu **zdegradowani** poprzez naukę, eksperymenty genetyczne wyższych cywilizacji. Jedni chcieli dobrze, a nie wyszło, inni wiedzieli, że jest źle z kodami, a jednak je zaaplikowali. Robią to wszyscy aniołowie, którzy wyszli z Nieba. **Usprawiedliwiajmy więc wszystkich – bez żadnych warunków**. Bo sami kiedyś to robiliśmy. I nagle zmądrzeliśmy. Jeszcze parę kroków i będzie Niebo (zauważ jak czas szybko płynie). Ale nie na Ziemi. Poza materialnymi Galaktykami – w Galaktykach Oryginalnych – Boskich.

351. Wszystko należy do Boga.

Jeśli zrozumiesz, że Bóg jest **bogaty** i **wszystko jest ostatecznie Jego**, to przestaniesz się trwożyć, ponieważ uzdolnisz się, aby Mu zaufać. **On daje wszystko**. On da Ci każdą rzecz, począwszy od szpilki, domu, żony, dzieci, aż po Aniołów w Niebie. Oczywiście **to**, **co w Galaktyce – wszystko zamieni się w pył**. Lecz po prawdziwej stronie życia – w Wiecznym Niebie – nic nie ginie i nic nie niszczeje. Przez miliony lat wszystkie cywilizacje w kosmosie to wiedziały. Jedne wcześniej to odkryły, inne później. Chrześcijaństwo nic nowego nie powiedziało, ani nikogo nie zbawiło. Jeśli człowiek sam do tego nie dojdzie poprzez **szukanie dobra**, **miłości** i **wieczności – żaden kościół mu nie pomoże**. **Jak się zamkniesz**, **Niebo nie ma do Ciebie dostępu**. Jesteś przegrany na wiele tysięcy lat. ***„Dlatego ten czyściec trwa prawie że w nieskończoność”*** – słowa Ojca Pio.

352. Wielka waga małych rzeczy.

Trzeba się godzić nawet na najmniejsze dobro. Jest to trudne, ponieważ lenistwo zawsze pragnie zwyciężać dobro. ***„Bóg niewiele od nas żąda – tylko tych małych rzeczy”*** – słowa Ojca Pio. Bardziej sobie to ceni niż np. pisarstwo, reżyserstwo, patenty, lekarstwa, itd. Ile razy pomyślisz o miłości do Aniołów, tyle razy lepiej się poczujesz duchowo i cieleśnie.

353. O herezji, teologii i zbawieniu.

Herezja – jako zjawisko socjologiczne nie istnieje. Dla duszy nie ma żadnej herezji. Jest **wolność** i **możliwość myślenia**. Wszystkie cywilizacje w przeróżnych Galaktykach doznają wolności myślenia i osobistego dociekania do ideałów istnienia. **Prawdy narzucone są tyranią władców duchowych, opętanych władzą**. Nawet stroje liturgiczne o tym świadczą, jak **władza uderzyła do głowy duchownym** w przeciwieństwie np. do Św. Franciszka z Asyżu, który chodził w worku po ziemniakach. Z resztą stroje liturgiczne przejęte zostały głównie od faraonów. Herezja to zjawisko jedynie teologiczne. **Teologia została opracowana na rzecz podoboju religijnego**. Ja nie wnikam, kto stworzył teologię i dogmaty. Widocznie kiedyś była taka potrzeba i konieczność chwili, aby cała prawda nie wyszła na jaw. W jej imieniu katowano ludzi. **Religie**, choć mają długą tradycję w zmanipulowanych umysłach, **są z gruntu fałszywą ideą zbawienia duszy**. **Zbawić może się każdy sam**, bez związków wyznaniowych, murów kościelnych i filozofii. Wystarczy się zastanowić, co jest w życiu piękne, a co nie. Rozważyć swoje pragnienia, tęsknoty i zbawienie posuwa się do przodu. **Nikt nikogo nie zbawi – prócz nas samych**. Jezus przecież o tym mówił. Ale zmieniono Jego idee dla potrzeb kościelnej i państwowej władzy. Należy stale o tym przypominać, abyśmy nie stali się fanatykami, a potem zabijali niewiernych, jak to już w przeszłości nagminnie czyniono i co niektóre religie czynią to nadal. ***„Zbawienie to inaczej – bawienie się”*** – tak **Fula Horak** zinterpretowała to słowo w polskiej wersji.

354. O znaczeniu poznawania siebie samego.

Znaczenie poznawania własnej duszy, własnego charakteru – jest ogromne. Materialna, ekonomiczna strona życia wcale nie jest tak ważna, jakby się zdawało. W imię ekonomii i obyczajów, ale w imię religii tak samo – tyle już wyrządzono zła. Co do spraw duchowych, czyli: **miłości**, **poświęcenia**, **wycofywania się**, **zrozumienia potrzeb innych**, **tolerancji**, **serdeczności**, **szacunku**, **łagodności** – wszystkie w tym zakresie inicjatywy spotykać się powinny z powszechnym uznaniem. Odbiorcy wrażeń cielesnych i duchowych muszą uświadomić sobie, że **bez duszy nic uczynić nie można**. Nie przeżyją ani jednej przyjemności. Duszę, a w niej królującą rozkosz miłości – dostaliśmy w prezencie. Podobna jest ona do tej, którą posiadają nasi Rodzice – Bóg. Mamy się z czego fantastycznie cieszyć i radować.

355. Świadoma blokada wiedzy i poznania.

Wiedza i **poznanie** – jak wiemy i czujemy od urodzenia – są nam **świadomie zablokowane** przez układ różnych mechanizmów chemiczno-bio-elektrycznych, np. kody DNA, itd. ***„Nie jest to tylko nasza wina”*** – słowa Ojca Pio. **Dlatego nikt nie powinien oskarżać się**, **że jest taki czy inny**. Ładny, brzydki, gruby, chudy, dobry czy zły. Przyczyna jest prozaiczna. **Hindusi wypracowali filozofię karmy**. Ale nie jest to kwestia karmy. **Ona jako taka nie istnieje**. Mamy tylko szansę wzrostu. I nikt z Nieba nie ma do nas pretensji, że błądzimy, że się nie rozumiemy.

356. Irracjonalność życia w Galaktykach – reinkarnacja.

Życie po życiu to jedynie szansa na odzyskanie dobra, miłości, rozkoszy – zamiast trudów i niezadowolenia. **Możemy żyć nieustannie – życie po życiu w różnych Galaktykach**. **Lecz pora to zakończyć**. Po co za każdym razem się męczyć? Uczyć się? A czasem z tej nauki nic nie wychodzi, bo dalej nie kochamy, nie jesteśmy czuli i delikatni. A tylko **transcendentalna wiedza**, **dobro** i **czułość nas zbawiają** – wszystkich bez wyjątku. To, że ktoś nas skrzywdził, zrobił przykrość, poczęstował cierpieniem, oskarżył – to jest bez znaczenia. **To boli tylko nasze *ego***. **Miłość podchodzi inaczej i jest inna**, **niepretensjonalna**. I taka właśnie zbawia. Wiem, trudne słowa. Ale inaczej być nie może. **Poprzez żale** i **pretensje utrzymujemy przy życiu Galaktyki**, bo czasem chcemy się w nich jeszcze odegrać. Z tych Galaktyk bardzo ciężko jest się wydostać. Trzymają nas tu **ciekawość**, **przyzwyczajenie** i **żal**, a nie prawdziwa miłość. Miłość szuka ideałów. W światach materialnych ich nie znajdziemy. Światy, w których miało być niebo, zostały zniszczone **pretensjami**, co przełożyło się na złe koncepcje, złe rozwiązania i wojny. Natura poczęła zjadać samą siebie. Na tym skończyły się eksperymenty Aniołów, czyli i nas. **Ale nikt nie ma o to żalu**. ***„Sami zepsuliśmy, sami musimy to naprawić”*** – słowa Ojca Pio. Miłość naprawia wszystko. **Bóg bez nas nic nie może zrobić**, **bo każdemu obiecał wolność**. I dotrzymuje słowa. Robimy co chcemy. Nawet zabijamy. Wznieść się do ideałów, oznacza skończenie tego typu życia w Galaktykach i przedostanie się do Wiecznej Cywilizacji Boga.

357. Stworzenie świata materialnego.

Póki nie posiadamy wiedzy, trzeba wiary, że niby życie w kosmosie stworzył Bóg. Ale nie stworzył go tak, jak sobie myślimy. ***„Można powiedzieć, że zrobiły to Jego ręce – czyli Jego dzieci”*** – słowa Ojca Pio. **Wszystko**, **co powstało i co powstaje jest z Boga**, **z Jego mocy**. Cokolwiek robimy, tworzymy: czy to komputer, czy to grabie do grabienia, czy to Wszechświat, planety, systemy gwiezdne – **wszystko jest dziełem aniołów-ludzi**. Na razie podzielonych, pokłóconych. W zależności kto gdzie się urodzi – takie dostaje predyspozycje do tworzenia. Wszyscy co dzień coś tworzymy. Wychodzi z tego dobro lub zło – niekiedy coś pośredniego. Takie systemy obowiązują w niebach nieoryginalnych. **Musimy się z tego wyrwać**. W tym świecie dusza okrywa się powłoką snów, marzeń i ciężkiego ciała. W realu nie da się stąd uciec. Ale po śmierci? Oczywiście, jeśli wcześniej będziemy musieli posługiwać się metodami demontującymi zakleszczenia materii. **Miłość**, **dobre słowo**, **uśmiech duszy**, **uczucie** – są tym **dezaktywatorem**. Nie są to trudne sprawy, a jednak tego nie potrafimy lub nie chcemy. ***„Tylko szaleńcy Boga wygrywają w tym życiu!”*** – słowa Ojca Pio.

358. O usprawiedliwianiu i nieosądzaniu innych.

Tak jak Boga trzeba usprawiedliwiać, że dał nam wolną wolę, tak samo każdego człowieka, anioła. **Bo każdy z nas robi co chce**. **Jednak nie zawsze to**, **co chce**. Nie jest to nasza wina, czy robimy dobrze, czy źle. Dusza coś poczuje i usiłuje to zrealizować, aby jak najszybciej się spełniło. Nie wiadomo jak to się dzieje. **Dlatego nikogo nie powinno się osądzać**. **Narkoman czy alkoholik**, **wcale nie pragną zażywać**, **czy pić: oni chcą po prostu być zadowoleni z życia**. **Uciekają w inny świat**, **bo ten jest za trudny**. Niektórzy ze wściekłości, że są nieszczęśliwi, potrafią nawet zabijać lub bardzo źle się zachowywać. Nie wspomnę już o **chorobach psychicznych** tym nieszczęściem wywołanych, do których też przykładamy rękę, trując żywność, powietrze i wodę. Wszyscy jesteśmy wolnymi aniołami, nawet jak czynimy według kogoś źle. Wszystko można zrobić. Staramy się, ale czasem wychodzi z tego coś niedobrego. Nie da się wszystkiego przewidzieć. Często robimy coś na ślepo, na wiarę, że się uda. A tu ciach… problemów po drodze sto. Z dobra również potrafi wyjść zło, z miłości ludzkiej podobnie. Lecz to nie ma wielkiego znaczenia. **W takim systemie żyjemy**. Ideału nie będzie szybko. Ideał tworzymy dopiero w myślach. ***„W tym świecie ideałów nie ma, trzeba tylko przepraszać i prosić Boga o pomoc”*** – słowa Ojca Pio.

359. Świat materialny jako piekło i czyściec.

Trzeba zacząć poszukiwania odnośnie własnej świadomości, jej egzystencji w różnych warunkach bytowania. To ważna rzecz. Ponieważ od czasów Jezusa, **tylko jednostki się zbawiły**. Reszta istot przez miliardy lat krąży w mleku Galaktyk, nieustannie reinkarnując. Wszyscy myślą, że Niebo jest w Galaktykach. I dają się na to łapać jak mucha

na lep. **Okazuje się**, **że niebo galaktyczne jest dla dusz piekłem**, **czyśćcem** i **kołchozem**. Ale nie jest to wieczne piekło. Jest ono przejściowe i nawet można w nim wzrastać, jeśli tylko się szuka. *„Szukajcie, a znajdziecie"* – słowa Jezusa. ***„Jeszcze żadnej duszy nie widziałem w piekle"*** – słowa Ojca Pio. Coś jednak mówią nam te słowa. Bóg Miłości i wieczne piekło – to się ze sobą kłóci. Ale religie zrobiły na tym oszustwie wielkie fortuny.

360. Cel życia – uwielbienie i bycie szczęśliwym.

Kto wielbi, otrzymuje od własnej duszy w nagrodę szczególną inteligencję – a właściwie **intuicję**. Życie jest stworzone w jednym celu: **aby wielbić i z tego powodu zawsze być szczęśliwym**. Miłość jest tą magią. Ona też wywraca do góry nogami wszelki kosmiczny, zły porządek. **Kosmos stworzony nie przez Boga**, ale przez aniołów, co kiedyś opuścili Niebo – **nie jest harmonią**, jak to się potocznie uznaje. Przemiana jednej materii w drugą. Nic stałego i wiecznego. **Kosmos to przeciwieństwo Nieba**. Kto wielbi i stara się unikać wszystkiego, co negatywne w tym świecie i nie kreuje zła – **będzie miał nagrodę**. Kto wielbi, szybko poznaje, w czym leży sedno wyzwolenia. A jego odruchem naturalnym staje się szukanie wiecznej egzystencji: **Wiecznego Kosmosu** – **Nieba Oryginalnego**, gdzie nasze zmysły w niebiańskich ciałach, jakie otrzymamy, będą wreszcie zadowalane po same brzegi. ***„W tym świecie ciesz się do środka, tu jest niebezpiecznie"*** – słowa Ojca Pio.

361. O wdzięczności za życie.

Wciąż jest brak wyczucia na drugiego człowieka. Może bierze się to z tego, że ludzie nie są wdzięczni. Wdzięczność i wiedza prowokują do dobra i miłego zachowania. Nawet jeśli nasze życie nie jest doskonałe – to jednak **wdzięczność za życie**, nawet to jakie obecnie mamy, ograniczone – **trzeba okazać**. I umieć się z niego cieszyć. Wdzięczność i uwielbienie powodują, że śmierć przeskakuje się jak na skakance. ***„Dziękuj i uwielbiaj"*** – słowa Ojca Pio.

362. Etapy zdobywania świadomości.

„Zawsze zaczyna się od dodawania i odejmowania, a potem dopiero potęgowanie" – słowa Ojca Pio. Nie ma innej możliwości, aby spotkać się z wyższym stanem świadomości. **Uczymy się uczuć**, **uczymy się myśli**, **uczymy się uśmiechać**, **dotykać**. **To składa się na Miłość**. **Świadomość** nie jest niczym innym, jak **Miłością**. Im wyższe poznanie, tym większa miłość.

363. O Polsce.

„Gdyby bogaci ludzie w Polsce i kościoły włożyli pieniądze do wspólnego koszyka – starczyłoby dla wszystkich na godziwe płace i jeszcze moglibyśmy dzielić się z biedniejszymi za granicą" – słowa Ojca Pio. **Polska nie jest biedna**. **To bogacze czynią ją biedną**. Kościół, biznesmeni, zagraniczne korporacje, polityczni karierowicze są na pierwszym miejscu tej nieuczciwości, nie myślenia o całości, o narodzie.

364. Waga wypowiedzianych słów.

Jest prawdą, że **słowa oczyszczają**, ale jeśli mówić się będzie dobre rzeczy, a przede wszystkim wypowiadać te słowa, które mają moc. **Uczciwość** daje tę moc. **Pocieszanie** daje tę moc. Ojciec Pio często mnie **chwalił**, prawie nigdy **nie ganił**. To mnie bardzo budowało i dodawało ochoty.

365. O Niebie i Kosmosie.

Stworzony „worek" kosmiczny nie jest najlepszym Niebem dla Aniołów – dzieci Boga. Muszą w nim trudzić się i cierpieć, a na końcu rozpaść się ze struktur cielesnych i genetycznych. Trzeba szukać lepszych rozwiązań. Jest właściwie tylko jedno – **powrót na łono Oryginalnego**, **Wiecznego Nieba**. **Niebo tak samo jest materialne**, **ale zbudowane z innych struktur**, **lepszych** – niż to uczynili aniołowie w naszym kosmosie. Przede wszystkim są **trwałe**. ***„Każdy posiada Tam swoje pałace i kocha podróżować…"*** – słowa Ojca Pio. Dlatego cały czas podkreślam, że ***„na ziemiach jest coś z Nieba"*** – słowa Ojca Pio, gdyż **kosmos był stwarzany na obraz** **i** **podbieństwo Nieba Oryginalnego**. Lecz sami na co dzień widzimy, co z tego wyszło.

366. O zablokowanej świadomości.

Nikt wszystkiego nie wie na temat życia. Do chwili obecnej nie rozwiązano jego sensu. O tym mówi sama świadomość. Świadomość jest wspaniała, jest cudem, lecz **ktoś ją zablokował**, **aby przypadkiem czegoś się nie dowiedzieć**. Tak jak zakłamuje się historię świata, tak samo **zakłamuje się naszą świadomość**. Kto to robi? **Nasze geny zaprojektowane przez wyższe cywilizacje aniołów – stworzycieli**. Ale pokonamy ich. Jest na to metoda, jaką odkrył Jezus. Oto hasło: *„Miłuj bliźniego, jak siebie samego"*. Wtedy otwiera się wszelka wiedza. Nie wszystko musimy oczywiście wiedzieć, bo ***„nawet Aniołowie w Niebie nie wiedzą wszystkiego"*** – słowa Ojca Pio. Ale są szczęśliwi. I o to głównie chodzi – **być szczęśliwym w sercu**. **Nie mieć żalu do nikogo i do niczego**. Nawet gdyby było najgorzej.

367. Bogacze jako panowie tego świata.

Pieniądz jako forma mocy materialnej i psychicznej potrafi wszystko na Ziemi załatwić. Bogaty może czynić co tylko chce i tak mu nic nie zrobią. Zatruwać wodę, powietrze, zmieniać genetycznie rośliny, truć wszystkich szczepionkami, tabletkami, których sami nie zjedzą ani jednej, bo wiedzą, że to truje, a nie leczy. Rodziny bogaczy jedzą żywność naturalną (ekologiczną) i leczą się naturą (np. ziołami). Dlatego są tak zdrowi i długo żyją. Żadna instytucja nie jest

w stanie ukarać ich za szkody, jakich dokonują. **Oni po prostu rządzą politykami**, **prezydentami** i **instytucjami**, **parlamentami** i **Papieżami**. Religia akurat pomaga w zatruwaniu i podbijaniu świata. Są nie do ruszenia. To bogaci wywołują ferment i zarzewie wojen u biedniejszych, skłócając ich ze sobą. **Syria**, **Libia**, **Irak**, **Afganistan – te wojny wywołali najbogatsi tego świata**. **Po konfliktach „ustanawiają demokrację" i od tej pory wszystko jest już w ich rękach**. W Polsce też tego dokonano, niektórzy tego nie widzą. Na szczęście Polacy nie przelali krwi. Ale Polska została sprzedana w obce ręce i powiązana z najbogatszymi prominentami na kuli ziemskiej. Obyśmy się z tego otrząsnęli. **II wojnę światową również wywołali najbogatsi**. Sponsorowana raz przez Rosjan, raz przez USA. Inni się dokładali. Mało się o tym pisze, bo nadal nie wolno.

368. O bogactwie na tym świecie.

Prawda jest taka, że parę procent ludzkości rządzi całą resztą świata. Tak Aniołowie powariowali na punkcie dóbr materialnych, przekonań i władzy. U bardzo bogatych **siła pychy** – a nie siła pokory – **jest ich mocą**. Przestrzegam więc przed bogactwem korporacyjnym. Wielki Myśliciel – **Jezus**, też zorientował się w ludzkich słabościach i doszedł do wniosku mówiąc: *„łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do Królestwa Niebieskiego"*. **Ojciec Pio** powiedział nam również: ***„Zrobię wszystko, aby moje dzieci nie były zbyt bogate na Ziemi, bo to kusi słabą duszę"***. Nasuwa się wewnętrzne lokalne pytanie – a jak te słowa trafiają do pysznego i pełnego przepychu kościoła? Piekło polega na bogactwie niskiej jakości materii, czyli tej naszej Galaktyki. **Niebiańskie bogactwo jest subtelne i pokorne, uginające się do naszych potrzeb i umiejące się dzielić**. Władcy tego świata nie dzielą się, ale stawiają bunkry przeciwatomowe, aby chronić w nich swoje rodziny. Kiedy w końcu Aniołowie na Ziemi zrozumieją, że czeka ich wspaniałe Niebo?! A oni bawią się tu w biznesiki i wojenki, których powodzenie jest niepewne i bardzo stresujące.

369. O systemie gospodarczym.

„Socjalizm nie był złym systemem, trochę trzeba było go poprawić" – słowa Ojca Pio. Rodzina żyje w socjalizmie, największe korporacje również – nie konkurują ze sobą – bo by upadły. **Doły społeczne żyją ochłapami**, **czyli kapitalizmem i walką konkurencyjną**, **co wykańcza ludzkie dusze i czyni je nienawistnymi**. **Kapitalizm nie jest dobry dla rozwoju duchowego**. Tabelki, statystyki, targety, cele sprzedażowe, ciśnienie związane z wymaganiami stawianymi przez szefostwo – **to wszystko może wykończyć**. Dlatego Ojciec Pio chronił nas przed tym szaleństwem i często mówił: ***„idźcie do pracy budżetówce, tam jest spokojniej i bezpieczniej"***. Jezus głosił socjalizm i kościół też nim żyje, ale trochę narozrabiał i pozmieniał reguły. *„Kupujcie jakbyście nie kupowali, żeńcie się jakbyście się nie żenili…"* – słowa Św. Pawła. Czasem z nim rozmawiałem dzięki Ojcu Pio. Przychodził na rozmowy. Czasy się zmieniły, ale będzie jeszcze wiele innych zmian. **Nadchodzi odnowa** – bardzo pozytywna dla Wszystkich.

370. O Jezusie Chrystusie i zafałszowanej ewangelii.

Mam wielki szacunek dla Jezusa za Jego przenikliwość i diagnozę życia. Wielki Filozof. Nie było większego na Ziemi. Nie napisał żadnych traktatów, nawet ani jednego słowa, chyba że na piasku. Sercem i umysłem doszedł do wszystkiego, co jest **prawdziwe** i **najważniejsze**. Ale zastrzegam: **Ewangelie są w dużej części sfałszowane**. Poza tym, kto po 70-latach pamiętałby o czym opowiadał Jezus i spisał słowo w słowo. Jest to nierealne. **Na Jego filozofii miłości bezinteresownej zrobiono biznes i władzę**. Przez miliony lat na Ziemię przychodzili podobni Aniołowie, aby przemyśleć życie w Galaktykach i wskazać drogę w zaświaty. Jezus nie był tu jedyny. ***„Na naszej planecie były o wiele większe i doskonalsze cywilizacje niż obecnie nasza"*** – słowa Ojca Pio. Wszystko poszło z dymem. **Bogactwo** i **pycha** to spowodowały. Każdy ma w sobie coś z Jezusa. Posiadamy te same geny wiecznego ciała i wiecznej duszy. Warto wierzyć Jezusowi, ale temu prawdziwemu. Kościół teraz chce dobrze, ale tak daleko to zaszło, że ciężko będzie to wszystko odkręcić. ***„Kościół zamknął wiedzę na klucz. Sam nie wchodzi i innych nie wpuszcza"*** – słowa Ojca Pio. A dodał też: ***„Będzie powrót do wiedzy o reinkarnacji w kościele"***. A to już wiele zmieni.

371. Piekło jako życie w świecie materialnym.

Siostra Faustyna widziała piekło na swój ograniczony sposób. Dziś wie już o wiele więcej, bo jest w Niebie. Rozmawiałem z nią wielokrotnie dzięki Ojcu Pio. Kierownik duchowy kazał jej pisać standardowo – „po kościelnemu". Musiała wiele pozmieniać w swoich pismach. **Gdy mówimy o piekle**, **to chodzi o inne cywilizacje aniołów**, **które potworzyły sobie nieba-piekła jako społeczności techniczne – bez tolerancji i miłości**. Byleśmy do nich nie dołączyli. Ale i stamtąd można się wyrwać. Wielu z nas doświadczało takich cywilizacji. Dzięki pomocnikom z Nieba udaje się stamtąd wydostać. Lecz życie na Ziemi wciąż wydaje nam się niebem, lubimy tu wracać. **Lecz i tu jest piekło**. Doświadczamy go na co dzień – chociażby **zmęczenie**. ***„Ziemia to kołchoz pracy"*** – słowa Ojca Pio. ***„Nawet i stąd mało kto wydostaje się wyżej"*** – słowa Ojca Pio, a co dopiero z planet zabójczych, niepokornych, aroganckich, złośliwych. Mamy przykład z naszą polityką. Sami sobie stwarzamy piekiełko. **Wystarczy tolerancja**, **wyrozumiałość** i **miłość**, a natychmiast powstałby wysoki standard bytowania. Co możemy? **Ograniczać zło ile tylko się da**. **Zło to piekło**. Przejawia się ono w chorobach duszy i ciała, w dysharmonii, krzyku, kłótniach i agresji. Utkwione jest ono również w przekonaniach i zrębach wiedzy. A nawet w promieniach światła, które każdego może zabić pośrednio lub bezpośrednio. Trzeba tu na wszystko uważać.

372. O Fuli Horak i zafałszowanych religiach.

Ewangelie trzeba napisać na nowo. To mówiła mi **Fula Horak** z Zakopanego, do której wysyłał mnie na rozmowach **Ojciec Pio**. Fula z siostrą Zofią – to Twoja Rodzina ducha – mawiał mi w Nowej Hucie. Fula podkreślała, że **ewan-**

gelie zostały nie tylko sfałszowane, **ale są tak archaiczne**, **że nie da się ich umysłem**, **ani sercem przełknąć**. **JEZUS – Jedyny Emanujący Zespół Umysłów Światłości** – to Ona przekazała mi taką wiedzę. Trochę to coś innego, niż Cesarze, Biskupi, Kardynałowie i Papieże – głosili. Wymyślili bajkę o Jezusie i według niej robili biznesy, czerpali energię z mało świadomej uległości wiernych. Dzieje się tak do dziś. Nie tylko w naszej religii, ale podobnie jest w innych. **Manipulacji nie ma końca**. **Religie to dziedzictwo upadłych aniołów**. **Nie ma to z Bogiem nic wspólnego**. Ojciec Pio wykorzystał kosmitów, oszukał ich wstępując do zakonu i przekazał wiedzę taką, jaką się należy. Zapłacił za tę wiedzę wielkimi upokorzeniami. Ale się opłaciło. Czego nie dokonał Jezus, resztę załatwił Ojciec Pio. Dzięki tej wiedzy wiele dusz szybko zobaczy Niebo Oryginalne.

373. Marność tego świata.

Ktoś trafnie zauważył 2000 lat temu (notabene Św. Paweł), że **natura świata** została poddana **marności**. Tylko pytanie przez kogo i dlaczego? Jedno jest pewne – **nie zrobił tego Bóg**, inaczej nikt by w Niego nie uwierzył jako Najwyższy Ideał, albo odwrotnie – uważałby Go za niedołęgę. Kto więc tak wygłupił się z tymi kosmosami samoniszczącymi się, z naturą samozjadającą się (np. układ pokarmowy, kły i pazury do zabijania, itp.)? Wszyscy na siebie w swoisty sposób polują, od zwierząt do ludzi. Niezbyt dobrze to wygląda. Czy da się to zmienić? Otóż nie. Jedynym ratunkiem jest **wybawić się od tej Ziemi – od tego Kosmosu**. ***„Bóg nie jest niedołęgą”*** – słowa Ojca Pio.

374. O zmanipulowanych naukach Kościoła.

Największy na tej Ziemi Filozof i Myśliciel, Miłośnik Miłości – **Jezus Chrystus**, wiedział wszystko o Galaktykach i Aniołach. Sam o sobie mówił, że **nie pochodzi z tego świata**, a Jego Dom jest **poza tym Kosmosem**. Większość słów Jezusa **przekłamano** i **całkowicie źle napisano**, czasem tragicznie. On wcale taki nie był. Nie wypowiadał żadnych słów, jakie o Nim napisali fanatycy religijni przestraszeni egzekutywą. Później pisma te zmieniano pod układ władzy i panowania. **Święci Kościoła – jest ich zaledwie garstka – reszta to wielka fikcja i mistyfikacja**. **Tych prawdziwych**, **autentycznych świętych jest niewielu**. ***„Kościół potworzył świętych, a oni wcale do dziś nie są w Niebie”*** – słowa Ojca Pio. Dalej błądzą po kosmosie, pomimo że umieszczono ich na ołtarzach. Kłamstwo religijne? Może raczej niewiedza. Z Jezusa natomiast zrobiono Króla narodów i Wszechświata. Tu już bardzo, ale to bardzo przesadzono. **Teologia chrześcijańska**, **katolicka**, **zmanipulowała wszystko**. **Dlatego trzeba szukać samemu i samemu się zbawiać – jak to było przez miliony lat**. Jezus jest świetnym kompanem na tej drodze, a jego kościół taki jaki jest obecnie, też może pomóc w osiągnięciu tego celu. **Jezus to Anioł przybyły z Nieba razem z Marią**. Owszem, Jezus – jak każdy Anioł – przybył tu, aby przypomnieć nam nasz wspaniały Pałac Niebiański. Jak ktoś bardzo kocha Jezusa i podziwia Jego dobroć, może nawet otrzymać stygmaty. To w niczym nie przeszkadza. Ze stygmatami dalej można wzrastać i piąć się do Nieba, jak robił to Ojciec Pio.

375. Należy prosić Niebo o pomoc.

W Galaktykach materialnych „niebo” szybko się skończyło. Lecz cywilizacje **nadal nie odpuszczają** i **łudzą się**, że jednak jest tu niebo. W dalszym ciągu naukowo je podtrzymują. Wolą promować technikę, prawo, choroby i śmierć, niż miłość i wieczne szczęście. **Uczyniono tam zakaz myślenia o Bogu**, podobnie jak na naszej Ziemi. **Od urodzenia nikt nic nie wie, a Bóg cały czas jest wyśmiewiany**. Zauważ, że będąc w towarzystwie, gdybyś poruszył tematykę Wiecznego Nieba i Boga, **zostałbyś wyśmiany**, **zaszufladkowany jako nawiedzony**, **a temat szybko zostałby zakończony** – tak dzieje się w większości przypadków. Skutki tego konfliktu duchowego odczuwamy i my w postaci **kompletnej niewiedzy o życiu i jego sensie**. **Zakodowano nam DNA i mózgi w taki sposób**, **aby nic nie wiedzieć o świecie**. Obecnie próbujemy to zrozumieć i odbudować w sobie miłość do Boga. Jesteśmy na dobrej drodze. **Niebo prawdziwe nieustannie nam pomaga** (Wiedza Ojca Pio). Musimy **bardziej się otworzyć** i **prosić Niebo o pomoc w wydostaniu się z praw fizyki**, mechaniki kwantowej, ze światła słońca i innych gwiazd materialnych. **Aniołowie pomocnicy** – nasi bracia i siostry, kochankowie z Nieba – **bardzo w tym pomagają**. Trzeba żyć z nimi w dobrej komitywie.

376. Poszukiwanie prawdy i Boga.

Człowiek poznaje prawdę (choć we Wszechświecie nigdy jej do końca nie poznamy, w naszych ciałach atomowo-wodorowych, węglowo-białkowych, w których neurony mózgowe są za wolne i za słabo rozwinięte algorytmicznie), zauważa, co jest dobre, godne, radosne, co jest spokojem, ukojeniem, zadowoleniem, a przede wszystkim – czuje, jak subtelnie zostaje ogarniany niewyrażalnym szczęściem. **Człowiek**, **który pokornie poszukuje prawdy czuje**, **jak ta prawda daje mu bezpieczeństwo**. **Przekonuje go o miłości i nieśmiertelności**. Tego typu **nagroda spotyka wyłącznie ludzi wrażliwych** i **szczerze poszukujących Boga**. Droga do takiego poczucia nie jest wcale łatwa, choć w zasadzie jest bardzo prosta. Trwa ona niekiedy miliardy lat. Oby było to już nasze ostatnie życie. ***„To już Twój ostatni zakręt”*** – tak powiedział mi Ojciec Pio.

377. O poprzednich życiach.

Żyliśmy na wielu planetach, w wielu Galaktykach. Takie były układy i konsekwencje moralno-naukowe. Badania nad światem i duszą **rzuciły nas w końcu jak los na tę Ziemię**. ***„Przychodzimy tu z bagażem wcześniejszych doświadczeń”*** – słowa Ojca Pio.

378. O bezwarunkowej miłości do innych ludzi.

Nie wolno nikogo odrzucać – każdy szuka szczęścia, prawdy, życia wiecznego. Nawet najbardziej zatwardziali i niewierzący szukają tego samego. **Wstydzą się tylko jawnie o tym mówić**. Ty powinieneś **kochać bez względu na przekonania**, **formę** oraz **tryb myślenia** innych osób. I **nigdy nie osądzaj** drugiego człowieka, bo nie wiesz jaki był w poprzednim życiu, jakie spłaca długi i co determinuje jego obecną postawę.

379. W przyszłości będziemy szczęśliwi na wieczność.

Życie bez Boga jest niewłaściwym życiem. Jakby na to nie spojrzeć, **obecnie jesteśmy poza Bogiem**, nie możemy Go ani dotknąć, ani zobaczyć. To życie jest **poza Niebem**, **ciężkie**, często owiane **rozpaczą**, **smutkiem** i **cierpieniem**. ***„Różne są tu smutki i lęki”*** – słowa Ojca Pio. Poza Niebem Oryginalnym – mamy Raj utracony. Innymy słowy, żyjemy w Galaktykach materialnych, które zabijają wszystkich ich mieszkańców. Co mamy zatem zrobić, aby dostać się na idealne planety stworzone przez Boga? Do Nieba? Wielki Myśliciel – **Jezus**, zrozumiał życie na ziemiach materialnych stworzonych przez Aniołów, co wyszli kiedyś z Nieba i od tej pory **mówił o konieczności wyrwania się z nich**, gdyż toczy się na nich jedynie **walka** i **krzywda**, a radości jest niewiele. Smutna prawda, lecz z drugiej strony jakże **pozytywna – gdy powrócimy do Nieba**, **będziemy już zawsze szczęśliwi**. Na razie jednak uczmy się być szczęśliwymi i tu. To dobry początek naszej **ewolucji ku Niebu Prawdziwemu**, pomimo wojen i zamachów terrorystycznych na tle religijnym czy społecznym. Kiedyś Ojciec Pio powiedział mi: ***„Nawet gdyby biły wokoło Ciebie bomby, Ty się uśmiechaj”***. Ale lęk mam – gdyby co – jak każdy.

380. O ludzkiej niewiedzy.

„Sens życia nie leży w uczoności i nie od dóbr materialnych zależne jest życie człowieka” – słowa Ojca Pio. Niech nam się nie wydaje, że wszystko wiemy. Właściwie w każdej dziedzinie nauki **o wiele więcej nie wiemy**, **niż wiemy**. Gdy widzimy komputer lub statek kosmiczny, obserwujemy galaktyki lub śledzimy badania genetyczne, ciekawi nas foton, tachion – to już się nam wydaje, że to szczyt wiedzy i techniki. **Tak myślą anioły zafascynowane hologramem atomu**. ***„Duchowość ludzi to dopiero powijaki. Mógłbym Ci powiedzieć dużo, ale i tak byś tego na razie nie zrozumiał”*** – słowa Ojca Pio. Od nauki dodawania do potęgowania mija trochę czasu.

381. Każdy otrzymuje kolejną szansę.

Życia nie trzeba rozwijać materialnie w nieskończoność, ponieważ popieramy tym jedynie materializm naukowy Aniołów – Władców upadających wciąż cywilizacji i planet. **Marks**, **Engels**, **Hitler** czy **Stalin** – też byli **Aniołami** – **jak my**. Odrodzą się za jakiś czas. Hitler podobno jest dzisiaj pielęgniarką, wolontariuszem. **Wszyscy mają szansę**, **niezależnie od tego**, **co zrobili**. No, może **niektóre dusze nie**. **Będą unicestwione** – tak mi powiedział Ojciec Pio. Ale to wyjątki z całości. **My mamy rozwijać Miłość, intuicję** i **tolerancję**, które ukrócą praktyki niszczenia i zabijania. Cywilizacje w Kosmosie – to Aniołowie – wszyscy. Jesteśmy Aniołami, którzy wyszli kiedyś z Nieba Oryginalnego. Mówię to bez końca i do znudzenia, aby na zawsze to zapamiętać. Przepraszam za ten upór. **Ojciec Pio** – kiedy z nami rozmawiał – też **nieustannie powtarzał** (a czasem dodawał coś wyjątkowego, nowego). Musimy siebie i ich tam wysoko przy różnych gwiazdach przekonywać, że **Kosmos nie ma sensu – i tak się rozleci – jak nasze życie**. Dziś już sama nauka przyznaje, że wszystkie gwiazdy w końcu zgasną, staną się karłami, a potem zamienią w pył. Liczy się tylko miłość, która powoduje nasze wzniosłe ideały wiecznego, rozkosznego istnienia. Tego nie da się osiągnąć w Galaktykach – prywatnych niebach, tylko w Niebie Oryginalnym. I całe szczęście, że umieramy, bo **mamy szansę odrodzić się w Zaświatach i żyć jak dawniej: Bosko**, **miłośnie i komfortowo**, **wiecznie**, **w duchowych Galaktykach zaprojektowanych przez Boga**. **Osiągniemy to przez miłość bezwarunkową i bezinteresowną**, **a nie przez miłość własną!** Aniołów wciąż jeszcze nie stać na bezinteresowność. Zróbmy to już dzisiaj, zacznijmy od teraz, chociaż przez pięć sekund – to pomoże wszystkim poszukującym wiecznego Szczęścia.

382. O przyszłych uderzeniach meteorytów w Ziemię.

Przypomnę: ***„W następnych pokoleniach będą uderzać w Ziemię wielkie bryły z kosmosu, stanie się niebezpiecznie”*** – słowa Ojca Pio. Naukowcy mają tego świadomość, wiedzą nawet, które meteoryty się do nas zbliżają.

383. O Niebie.

Bóg może być ze wszystkimi jednocześnie – potrafi **rozszczepiać swoją istność** i w tym samym czasie być tylko wyłącznie dla Ciebie. Tak samo jest **z Aniołami**, **których obdarował podobnymi walorami**. My też jesteśmy Aniołami – w tej chwili poza Niebem – ale to się zmieni. Potem Niebo jest do dyspozycji „24 godziny na dobę” dla każdego, na jaki sposób tylko się chce. Tam **nikt nie jest samotny**, a znakomita miłość czyni wieczną zabawę poznania, zadowolenia i wiecznej szczęśliwości.

384. Piekło jako religijna fikcja.

Wieczne potępienie – to pogląd pewnych elit, które najchętniej wszystkich umieściłyby w piekle. Tak na szczęście nie jest. Ale – aby podobnych doświadczeń nam nie zabrakło, bo jesteśmy jakby **stworzeni do lęku** – **możemy się reinkarnować**, **powtarzać życie** i **cieszyć się bólem**. Aż zmądrzejemy i z powrotem zdobędziemy to, co jest naszą prawdziwą i wiekuistą istotą. **Piekło**, **o jakim marzy kościół**, **to fikcja religijna**. Ojciec Pio nam mówił: ***„jeszcze nikogo w piekle nie widziałem”***.

385. Dobro i miłość warunkiem zbawienia.

Serce trzeba mieć dla wszystkich, tak jak mają je wszyscy w Niebie. ***„Ziemia to przedsionek Nieba”*** – słowa Ojca Pio. Tylko **dobro** i **miłość** zbawiają nasze życie. Słusznie wielki Filozof i Myśliciel – **Jezus** powiedział, gdyż to odkrył: *„szukajcie najpierw Królestwa Niebieskiego… a wszystko inne będzie wam dodane”*. Jeśli nie będziemy dobrzy, jeśli nie będziemy mieli dobrego serca dla każdego jednakowo (dobro i szacunek buduje każdą duszę uwięzioną w materii), to nie ma co się łudzić – **wrócimy tu z powrotem**, **aby jeszcze raz to dla siebie przerobić**. Przed zejściem na Ziemię niektórzy **manipulatorzy pokazują nam**, **że będzie tu fajnie**, a potem okazuje się w większości przypadków, że pojawia się tu **cierpienie** i **częsta rozpacz**. Czy warto pchać się tu po raz kolejny? Inni z kolei – np. **niewidomi**, **ułomni** – obiecali sobie przed urodzeniem, że będą z miłości ślepymi, aby pomagać swym cierpieniem sobie i innym, a potem nie wytrzymują i wszystko odrzucają – jedynie **narzekają**. Lepiej żyć tu już ostatni raz. Lecz bez miłości do wszystkich, nic z tego raczej nie wyjdzie. ***„Niepełnosprawni obiecali Bogu przed zejściem na Ziemię, że dotrzymają słowa. Nie dotrzymują, narzekają na Boga, zamiast na siebie”*** – słowa Ojca Pio.

386. O ludzkim zawężonym myśleniu i sparaliżowanej pamięci.

To, że myślimy – jest pięknym i cudownym, boskim zjawiskiem. Wszyscy myślą, jak bardzo „natura – projekt kosmiczny bardzo ograniczony” pozwala używać tego daru. Gdy chodzi jednak o naszą **inteligentną duszę**, która celowo wpięta została w cykl materialny, **utrącono jej możliwość sięgania po wyższe sfery świadomości i potęgowania algorytmów myślenia**. Stąd nasze **myślenie jest bardzo zawężone**, a **pamięć całkowicie sparaliżowana**, stoczona do konieczności uczenia i zapamiętywania na siłę najprostszych spraw. Zostaliśmy **<u>okaleczeni z miłości</u>** i **<u>świadomości</u>**, która mogłaby mieć dostęp do ogromnego bogactwa, radości i kochania. **Kosmos to uniemożliwia**, bo jest patologicznym projektem stwórczym. **Kosmos nie nawidzi duszy i miłości**. Dlatego każe się nawzajem pożerać i niszczyć. Nasze komórki nieuchronnie rozlatują się i odchodzimy, aby znów zaznać materialnej młodości, po urodzeniu się kolejny raz. **Tak podtrzymujemy cierpienie**. Właściwie my sami to zrobiliśmy, ale **znów tego nie pamiętamy**. Nawet nie potrafimy już stworzyć kropli wody. Taka zapaść naszych możliwości. **Kosmos to same ograniczenia**. Projekt na początku idealistyczny – zakończył się katastrofą. W kościele nazywamy to grzechem pierworodnym.

387. O prawdziwym patriotyzmie.

Ktoś w historii intensywnie namieszał i kazał kochać jedynie swoją nację. Każdy naród ma to samo. To jest **antypatriotyzm**. Patriotyzm to fikcja ciemnej mocy. Niszczyć innych, widzieć tylko siebie. **Jeśli nie kochasz sąsiada**, **wroga – nie możesz być patriotą swojego narodu**. Wywieszenie flagi nic nie pomoże. **Kto nie kocha – zaprzecza wszelkiemy patriotyzmowi**. Najlepszy ***„patriotyzm jest Jezusowy”*** – słowa Ojca Pio. *„Miłuj bliźniego jak siebie samego”*. Jeśli ktoś trąbi o patriotyzmie, a nienawidzi bliźniego, to żaden z niego patriota. Zniszczy swoje środowisko, a potem przyczyni się do dewastacji kraju i narodu swoją nienawiścią. **Prawdziwy patriota kocha całe galaktyki i wszystkich aniołów w nich zamieszkujących**. A najbardziej kocha Niebo, bo tam jest jego **Wieczny Dom**.

388. O bezgranicznym Niebie.

Polska jest ważna i cudowna. Ale jeśli ktoś urodzi się w Indiach, Chinach, w Peru lub w Kanadzie – to jego świadomość przyklei się właśnie tam. **Najlepiej przykleić się do Nieba**. I ma się raz na zawsze spokój – jeśli chodzi o nacje i granice. Szalony patriotyzm graniczny wywołuje konflikty i wojny. **W Niebie nie ma państw**. Jest **indywiduum**, są **pałace**, każdy z nas je tam posiada. Niemniej świat niebiański należy do wszystkich **bezgranicznie**. I nikt jednocześnie – poprzez delikatną miłość – nikomu nie wchodzi w drogę. W Niebie jest coś z Ziemi, lecz tam jest inaczej, zdecydowanie bardziej czarująco. Przede wszystkim **nie ma tam śladu cierpienia**.

389. Dostępność wiedzy o zaświatach.

Jeżeli nie będzie łatwego dostępu do powszechnej nauki wyjaśniającej pozycję człowieka, w jakiej znalazł się po urodzeniu, nie będzie możliwe głębsze i uczciwsze życie. Wiedza na temat zaświatów i przyczyn stworzenia natury, galaktyk, inteligencji materialnej – powinna być **dostępna** i **nietajemna**. **Każdy rodzi się w Galaktykach** (ostatecznie z własnej woli, jednak pod kontrolą natury, czyli inteligencji naukowców – aniołów kosmosu) **po to**, **aby przekonać się o wiecznym życiu**, **umierając tu**. Jednakże **różne cywilizacje**, sprawujące kontrolę nad ziemiami taką jak nasza – **dławią tę wiedzę**, aby jak najwięcej dusz żyło w ciężkich, kołchoźniczych niebach przez nich zaprojektowanych – we Wszechświecie oddzielonym od Boga. ***„Oni nadal nie odpuszczają”*** – słowa Ojca Pio. Najbardziej dławi tę wiedzę autorytet, władza, bogactwo i pycha kościoła.

390. Powstanie kosmosu.

Choć podoba nam się kosmos i wielbimy Boga za gwiazdy, księżyc, to jednak trzeba wiedzieć, że **<u>kosmos nie jest dziełem Boga</u>** (którego wreszcie zaczynamy kochać po miliardach lat), ale jest to **<u>dzieło Jego dzieci</u>**. Te dzieci to **Aniołowie**, dzisiaj i my, którzy powychodziliśmy z Nieba **dla ciekawości**, co może być poza Niebem Oryginalnym. I stworzyliśmy swój własny Dom – **Wszechświat**. Wydawało nam się, że mamy taką moc, jak sam Bóg – Nasz Rodzic. Ale nie mamy takiej siły jak Bóg. Uniosła nas **pycha**, a potem nieuchronny **spadek energii**.

391. Świat materialny jako nieudane odwzorowanie Nieba.

Wszystko, co widzimy w tym świecie, było tworzone **na wzór tego**, **co istniało w Niebie**. Nie znano innej opcji. Tylko to zapamiętano, bo tak dusze były skonstruowane przez Boga. Ten świat to **imitacja Nieba prawdziwego**, **odbicie niedoskonałe** – zaledwie **cień**. Naszego ciała – również. Nie istnieje duch poza ciałem, a ciało poza duchem. Forma duszy wyraża się ciałem – boską materią.

392. O istnieniu gorszych planet, niż Ziemia.

Dom Aniołów – Kosmos – rozsypuje się na naszych oczach. Wszystko niszczeje. Wszyscy w nim umierają. Jedni wcześniej, inni później. **Na Ziemi żyło się kiedyś więcej niż tysiąc lat**. A dziś już tylko sto i mniej. **Są jeszcze gorsze Ziemie niż nasza**. To takie małe pocieszenie dla Ziemian. Ale co to za pocieszenia – bo to są takie same dusze jak nasze – Aniołowie, co byli kiedyś w Niebie, a żyją prawie w piekle. Pomagajmy sobie, aby stąd wyjść!

393. Różnica między Niebem a Ziemią.

Zauważmy, jak bardzo jesteśmy daleko od idealnego życia. Nie rodźmy się już więcej w galaktykach, ale sięgnijmy po samą rozkosz życia w Niebie, do **Cywilizacji Miłości**, gdzie nie ma żadnych delikatności. Tam wszyscy są **uprzejmi**, **otwarci**, **przyjaźni**, a **ciała zasilane są energią Boga**, które niczego i nikogo nie krzywdzą. A tu? Wszyscy muszą zginąć i zgnić. ***„Trzeba robić wszystko, aby żyć tu już ostatni raz”*** – słowa Ojca Pio.

394. O życiu duchowym w Galaktykach.

Życie duchowe w Galaktykach na różnych Ziemiach w kosmosie, w różnych cywilizacjach – polega między innymi na **przełamywaniu się** i **dzieleniu swoją miłością** i **wiedzą**. Polega na **odkrywaniu prawdy**, którą sami zakamuflowaliśmy i skryliśmy przed sobą. Teraz nie potrafimy się z tego wyplątać. Zbawienie polega między innymi na **poznaniu** i **wyplątaniu się spod ograniczeń**. **Niebo jest dla nas idealnym miejscem**. **Przychodzi nam z pomocą**, aby **spowodwać chęć** i **pragnienie wydostania się z tego labiryntu złych zdarzeń**. Mamy już duże szanse, gdyż życie upokarza nas na każdym kroku. Łatwiej nam to zrozumieć i goręcej przez to kochać na tym etapie kosmicznej odysei. ***„Sami zepsuliśmy, sami musimy to naprawić”*** – słowa Ojca Pio.

Już dziś myślmy o Niebie Oryginalnym, **będzie nam lżej żyć… lepiej będzie smakować poranna kawa…**

395. O Jezusie Chrystusie i cierpieniu.

Nie wciągajmy się w cierpiętnictwo. **Religie**, a zwłaszcza ich **dogmaty**, **podcinają nasze korzenie szczęścia**. Nawet stygmatycy (mówię głównie o Ojcu Pio, któremu zawdzięczam całą moją wiedzę) – byli romantykami Nieba. Ojciec Pio często tam zaglądał i bawił się z Aniołami, pomimo iż nosił stygmaty ziemskie. A nosił je na cześć wielkiego Filozofa i Myśliciela – **Jezusa**, Anioła-człowieka, któremu w głowie też była tylko jedna rzecz – **Miłość** i **jej walory**. Chociaż Jezus nikogo nie zbawił, bo był **Aniołem**, tak jak my. Był **wysłannikiem**, **pomazańcem**. I zachęcał do dobra, do powrotu w Oryginalne Nieba. **Galaktyczne nieba powodują ból**. I On to rozumiał – jak my dzisiaj. Był Aniołem Uniwersalnym, przybyłym tu z Nieba. **Urodził się w najgorszej nacji na Ziemi**, **aby tam pomagać**. Dzisiaj ta nacja też jest **najgorsza**, prawie wszystkie wojny na świecie to ich robota. Lecz i ci żydowscy aniołowie się wyzwolą. Wszyscy kiedyś powrócą do Nieba. **A tam nie ma ras** i **narodów**. **Jest jedynie bogactwo** i **miłość po uszy**. ***„Żydzi odrodzą się i zmienią pochodzenie przez reinkarnację”*** – słowa Fuli Horak.

396. O pozytywnym myśleniu.

Ile tylko się da, idźmy z myślami **pozytywnie do przodu**, pomimo iż politycy-aniołowie szykują nam w kraju zamieszanie. ***„Oby wojska niemieckie, jakie będą przechodziły przez nasz kraj, nie skrzywdziły nas”*** – słowa **Teresy Neumann**, niemieckiej stygmatyczki, która czasem przychodziła na rozmowy w Nowej Hucie zamiast Ojca Pio. Prawdziwa wolność i dobro z miłością dopiero nadchodzi… z zaświatów.

397. O Żydach i pomocy z Nieba.

Obecnie kościół głosi żydowskie spojrzenie na Boga. Żydzi stworzyli sobie historię narodu wybranego i podbijają tym świat, rynki, wysokie stanowiska, sztukę, sądownictwo, itd. **Żydzi nie są żadnym narodem wybranym**, **to oszustwo**. Raczej narodem przebranym. Jezus zszedł do nich z Nieba, aby pomóc im się zbawić, tam lokalnie. Ale i tak nie posłuchali. **W każdej epoce ktoś schodzi na Ziemię w różnych krajach**. Bóg pozwala na to niebiańskim szaleńcom, aby pociągnąc kogoś do Nieba. Choć jedną duszę. **Ojciec Pio** też walczył o to na Ziemi, a nawet po śmierci – **ma pozwolenie na 300 lat**, **aby pomagać Ziemianom**. Potem odchodzi. Ciężko jest wydostać się stąd wyżej. Ojciec Pio powiedział mi również: ***„Nie myśl sobie, że jak umrzesz, to spoczniesz na laurach – też będziesz pomagał z góry”***.

398. O tsunami w 2004 roku.

W **2004 r.** fala oceaniczna wywołana trzęsieniem ziemi pod dnem Oceanu Indyjskiego zalała południowo-wschodnie wybrzeże Azji. Liczba **zabitych** wyniosła blisko **230.000 tys. osób**, a około **160.000 tys.** uznano za **zaginione**. Przybyli tam ludzie-aniołowie, aby wypoczywać, bawić się, kochać, pić alkohol, imprezować, aby umilić sobie życie. ***„Wszyscy poszli do Nieba. Byli gotowi”*** – tak powiedział Ojciec Pio, kiedy o to pytaliśmy. Sam byłem wstrząśnięty tą informacją. Nie to, że zginęli, ale że poszli do Nieba. Zakotłowało mi w posadach z radości i zdziwie-

nia. A niby tak ciężko się stąd wydostać, mówił Ojciec kiedy indziej. A jednak **są okoliczności łagodzące**. Doceniali przyjemność życia. Przypomnieli sobie Niebo. I od tej pory już w nim są. Nie tylko cierpiętnicy mają prawo do Nieba. Raczej odwrotnie. Dlatego nawet wielki Myśliciel – **Jezus**, powiedział w innych okolicznościach i w innym czasie, w innej sprawie, że: *„celnicy i nierządnice wyprzedzą was do Królestwa Niebieskiego”*.

399. O dzieciach nienarodzonych.

Innym razem spytałem Ojca Pio o dzieci, które umierają w łonie matki albo zaraz po urodzeniu, nawet te nieochrzczone. Odpowiedział: ***„Właśnie tyle im brakowało do zbawienia”***. Niepojęte to wszystko, ale obiecujące…

400. O rozmowach z Aniołami.

Często narzekamy, że nie widzimy Nieba, że nie widzimy pięknych Aniołów, że nie rozmawiają z nami. **Rozmawiają**, **ale – póki co – w naszym wewnętrznym świecie**. Trzeba siąść na chwilę, pomyśleć i rozmawiać. **Pojawią się w umyśle**. Raczej nie w uszach i nie przed oczami (jeszcze). **Są zbyt piękni**. Gdybyśmy ich zobaczyli, **nie chcielibyśmy się nam dalej żyć na Ziemi**. **Płakalibyśmy z tęsknoty** i nic więcej. Obecnie jest nam z nimi źle, ale im dobrze z nami pod warunkiem, że kochamy. Kiedyś zszedł przez Ojca Pio mój **Anioł Stróż** (często schodził po Ojcu Pio) i powiedział mi: ***„Już długo razem idziemy. Wiem, że jest ci ze mną źle, ale mnie dobrze z Tobą. Zobaczysz mnie dopiero przed śmiercią”***.

401. Należy także kochać swoje niedoskonałości.

W życiu trzeba pokochać również **wady genetyczne**, nasze **braki** i **niedoskonałości**. Aniołom nie wyszło to życie. Trudno. Bóg pokazał nam Oryginał. W następnym życiu musimy urodzić się w Niebie. I wtedy będzie idealnie. ***„Gdy spytają Cię skąd ty to wszystko wiesz, to wtedy wskaż im palcem w Niebo”*** – słowa Ojca Pio.

402. Ziemia jako słabe odbicie Nieba.

Ziemia jest niedoskonałym odbiciem życia w Niebie. Bo Galaktyki i cywilizacje – nieba prywatne, Wszechświat, wzorce – brane były **z pamięci duszy**, **z Nieba Oryginalnego**. Zapamiętali to, co najpiękniejsze. Każdy naukowiec-anioł, kiedy tworzył planety i galaktyki, **wzorował się na planetach i Galaktykach Niebiańskich**. Ale wszystko zostało zepsute przez **zazdrość** i **pychę**. Pozostały zgliszcza szczęścia i miłości. Dlatego musimy powrócić do Nieba Oryginalnego. Porzucić eksperymenty i naukę. **Ale bez doskonałej miłości**, **przyjemności życia – nie odnajdziemy Nieba**. Znów wylądujemy w cierpieniach Galaktyk. Warto się zastanowić, czego chcemy i czego się spodziewamy. Wielki Filozof **Jezus** – Uniwersalne Serce i Umysł – opowiadał o tym zainteresowanym osobom. Ale znów kościół wszystko zepsuł, skłamał i zrobił z Jezusa króla biznesu.

403. Nigdy nie traćmy nadziei.

Przy Celu powinienem trwać bez względu na uczucie i samopoczucie. **Nie można tracić nadziei zwłaszcza wtedy**, **gdy w życiu coś nam się wali lub coś zawiodło**. **Nie potępiać Boga**, **bo to nie Jego wina**, że nasze życie jest trudne. Nie do końca nawet nasza wina. To **wina zespołowa wszystkich Aniołów**, którzy tworzyli życie na planetach. Choć Bóg nie obrazi się, jak przerzucimy na Niego wszelkie zło. Czasem nawet to człowiekowi pomaga, narzekając na Niego. Można to robić, ale jak przeklinasz los, to tak, żeby słyszał to tylko Bóg. Ludzi mógłbyś zgorszyć. Boga nie zdenerwujesz.

404. W trudnych chwilach należy myśleć o Bogu.

Gdy czasem jesteś otępiały i bez uczuć, to nie znaczy, że nie masz trzymać się nadziei. **I w oschłości musisz wznosić umysł do Boga**. Bo co Ci mogą dać ludzcy aniołowie, jeśli oni sami są pogubieni? Czasem anioł Cię pocieszy, ale i tak nie jest idealnym Bogiem.

405. Wartość wiedzy o historii własnej duszy.

Aniołowie – dzisiaj przebrani za różne rasy we wszechświecie, w różne inteligentne ciała, cierpiące – od wyjścia z Nieba mają potężne kłopoty i to na własne życzenie. Odebraliśmy sobie talenty, piękno i wizje wyobraźni – pozostała jedynie tęsknota i nieugaszony żal. Czy Ideał – Bóg, mógłby do tego doprowadzić? Absolutnie nie! **Wolność**. **Bóg obiecał i dotrzymuje słowa**, **nie wtrąca się w nieba materialne**, **jakie potworzyli Aniołowie – w tym i my sami**. Co odważniejszy Anioł pojawi się tu od czasu do czasu i przypomni co nieco z dawnych spraw. To pomaga powracać wielu ludziom do swojej oryginalnej wiecznej formy, jaką mieli w Niebie Prawdziwym. Musimy sobie jakoś z tymi dolegliwościami radzić, aby przezwyciężyć się w nastrojach. **Lecz jednak kto więcej wie**, **ten czyni się stabilniejszym**, **zrównoważonym** i **pewnym**. Więc nim już tak nie targa. Dlatego wiedza z zakresu **prehistorii naszej duszy** jest tak ważna. Wiedza w tej wersji jest miłością, ponieważ dąży ona do wielkiego Celu, jakim jest **otwartość** i **rozkosz życia**. Wiedza przynosi **pokój** i **moc wewnętrzną**.

406. O małżeństwie.

Ideałem jest kochać wszystkich jednakowo – tak jak jest w Niebie. **Tam nie ma par**, a **pary są chwilowo**, **z jakim Aniołem się chce**. Dlaczego na Ziemi są **rozwody** (naturalne duchowo)? ***„Małżeństwa to wymysł ludzki”*** – słowa Ojca Pio – od setek tysięcy lat przymus naukowy, genetyczny, fizyczny. **W kościele katolickim 80% par się rozwodzi** (w przyszłości nie będzie żadnych ślubów, bo **taka jest natura duszy**, **aby nie wiązać się z nikim na**

wieki). Straszne religie, pseudo kultura – cały czas nawołują, że trzeba się żenić i być wiernym partnerce lub wielu partnerkom / partnerom. A sami **księża**, **duchowni – żyją w celibacie** (wiążą się z iluzją wykreowaną przez pseudo normalność sumienia czystości seksualnej – rytuału masonów). Czy Jezus miał partnerki ziemskie? Oczywiście. Sadyceusze pytali Jezusa o to, czyją żoną byłaby kobieta, która miała kolejno siedmiu mężów. W odpowiedzi Chrystus po prostu stwierdził, że w Niebie nikt się nie żeni. Ideał jest więc w Niebie.

407. O zwierzętach.

Zwierzęta, insekty – **to dzieło inżynierii genetycznej** dla potrzeb ewolucji i podtrzymywania energii przemiany materii kosmosu. *„Bez insektów człowiek by nie przeżył na Ziemi. Gdy kochamy zwierzęta – pójdą z nami do Nieba"* – słowa Ojca Pio. A Bóg zamieni im psyche, zmysły, inteligencję – **na wieczną duszę**. I już na zawsze będą z nami.

408. O zafałszowaniach Kościoła.

Cywilizacja powinna iść w kierunku Boga, ale nie takiego, jakiego wymyślili Faraonowie, Sumerowie, Majowie, Żydzi, Kościół, czy inne ziemskie cywilizacje. Powinna iść w kierunku **Ideału Wszechstronnego**. Najbliżej takiego Boga był **Jezus**, lecz nie ten Jezus z Ewangelii, ale jakiego wyczuwamy w sercu. **Ewangelie jedynie zepsuły obraz Jezusa i Boga**. Historię Biblii, Nowego Testamentu ludzie **pisali**, **jak chcieli** – głównie Stary Testament (w tle staruszek Bóg z brodą). Tysiące razy jeszcze to **poprawiali**, a **tłumaczenia** na języki dodały kolejne **zafałszowania**. Kiedyś dowiemy się naprawdę, kim był Jezus i co miał na myśli, bo w tej chwili znamy zaledwie same zręby. Kiedyś uznawałem Jezusa za Boga, jak głosi kościół, w pewnym momencie po latach rozmów Ojciec Pio powiedział mi: ***„Kiedyś dowiesz się, kim naprawdę był Jezus"***. **Żadna religia nie uważa Jezusa za Boga poza katolikami**. To niepokorna i nielogiczna postawa – **postawa interesowna**.

409. O Niebie, czyśćcu i piekle.

Kościół mówi, że jest Niebo, czyściec i piekło. Ja tak to tłumaczę: **Niebo** – to wiadomo – jest w zaświatach jako ideał życia. **Czyściec to cały Kosmos**. Na początku nie był taki zły. Potem stracił swój splendor. Pojawiło się **cierpienie** poprzez **kłótnie** i **pretensje**, **wzajemne oskarżanie się aniołów**. To spowodowało pojawienie się **piekła** w tym świecie – czarnej owcy naszego życia. ***„Zszedłem dobrowolnie do tego czyśćca"*** – słowa Ojca Pio, kiedy go zapytałem o zejście na Ziemię.

410. Nawet najgorsi kiedyś się nawrócą.

Wierzę, że Szefowie Kosmosu kiedyś się nawrócą i puszczą wszystkich wolno. Jesteśmy do tej pory **w ich rękach**, uwięzieni na planetach. Za ile miliardów lat się nawrócą? Tego nie wiem. Ale tak się stanie. ***„Wszyscy wejdą do Nieba razem i z tym Szatanem"*** – słowa Ojca Pio. Gdy odpuszczą z Galaktykami, wówczas wszyscy odetchniemy. ***„Jak na razie walczą z Bogiem duchowo i technologicznie w całym kosmosie i nie odpuszczają"*** – słowa Ojca Pio. Dlatego mamy ateizm i nieetyczne postępowanie.

411. O wolności.

Można tak bronić prawa do wolności, że ostatecznie może okazać się, iż tracimy przez to wolność, gdyż zaczynamy walkę o kanony zachowań i przekonań. Czy Boga ktoś poprawia w zachowaniu i pojmowaniu? **Wolność to najszersze pojęcie świata**. I ***„Bóg nikomu wolności nie odmawia, w niczym i w żadnym czasie. Obiecał wolność i dotrzymuje słowa"*** – słowa Ojca Pio. Pozwala nawet, abyśmy stworzyli sobie prawa, co nam tę wolność ograniczają. To jest prawdziwa wolność ze strony Boga. **Obiecał to każdemu Aniołowi**. Niezależnie gdzie ten Anioł obecnie przebywa, w Niebie czy na planetach, w różnych Galaktykach – jak my. Bez wolności nie możemy uczyć się **tworzenia swojego doskonałego**, **wiecznego indywiduum**. Ale z drugiej strony z własnej woli zapłaciliśmy ogromny koszt tej wolności – w postaci **cierpienia**. Wypadliśmy z Nieba jak za burtę na własne życzenie. Oby jak najszybciej to cierpienie się dla nas skończyło.

412. Żadna religia nie zna prawdy.

Nie znamy prawdy w galaktykach, więc nie można upierać się filozoficznie i religijnie, że ją znamy. **Żadna religia nie zna prawdy**, ***„a kapłani muszą tylko wierzyć, jak każdy. Kapłan to tylko człowiek"*** – słowa Ojca Pio. Religie wręcz **zwalczają się** i **potwornie kłócą** o to, który bóg jest prawdziwszy. Boga nie widzą i z Nim bezpośrednio nie rozmawiają. Jak każdy Anioł w Galaktyce – **człowiek nie może widzieć Boga**. Wolność mamy, choć też nie do końca, ale poznania – już nie. **Herezje** i **wojny biorą się z przekonań** i **niewiedzy**. Przekonania są formą niewiedzy. Tolerancja i czysta wolność – są przejawem dobra i Miłości.

413. O ludziach słabej wiary.

U tych, u których wiara raz jest, a raz jej nie ma, wszystko się chwieje. Niewiara to **okaleczenie charakteru**. Bez prawdziwej wiary, nadziei oraz miłości – charakter jest bardzo **rozkojarzony**, **rozdygotany**. To z kolei jest przyczynkiem do **nerwic** i **innych chorób**. Osoba niewierząca to osoba **o chwiejnym charakterze**, **niewiedząca co ze sobą zrobić u podstaw bytu** – więc idzie na łatwiznę empiryczną. Albo jest to osoba **o mocnym charakterze**, wyćwiczona w problemach, lecz bardzo **pyszna**, **ufająca jedynie własnemu wysiłkowi**. Te dwie skrajności nie prowadzą do dobrego. Obydwie mimo wszystko wypaczają charakter. Postawy te świadczą nad wyraz **o samoograniczeniu duchowemu**. Ci, którzy nie potrafią odnaleźć się w przyjemnościach i przykrościach życia i ci, co konsekwentnie

z uporem maniaka dochodzą do swych ludzkich celów – **stoją na krawędzi przepaści**. Jeśli nie znajdzie się ktoś, kto by im pomógł zrozumieć prawdziwą filozofię życia – **będą mieli pośmiertne problemy z odnalezieniem samego siebie**. Inaczej mówiąc, te osoby **zmarnują życie**, pozostając w powijakach materializmu praktycznego. Wiara wyłącznie w siebie prowadzi do niewiedzy w życie wieczne i zamyka serce na miłość bezinteresowną. ***„Prawie wszyscy marnują tu życie"*** – słowa Ojca Pio.

414. Pokora wobec Boga.

„Nie rób z Boga niedołęgi" – słowa Ojca Pio. Jeśli On zechce, byś był cudotwórcą, to On to uczyni niezależnie od tego, czy będziesz to rozumiał, czy nie. **Bóg ma swoje plany zbawienia świata**. I zbawić go potrafi bez Ciebie, bez Twojej sztuki filozoficznej, bez wizjonerskich poszukiwań. **Bóg rządzi – a nie Ty**. Nie bądź taki ważny. Zatkaj sobie nos i usta na pięć minut, a zobaczysz swoją wielkość. Zlecisz z nóg jak pyłek. ***„Bóg to Bóg – a nie człowiek. Żadna dusza nie porówna się z Bogiem"*** – słowa Ojca Pio.

415. Świat materialny.

Materialny świat nie jest taki stary, ale trwa już długo. Stworzony przez ręce Boga – czyli **Aniołów**, co powychodzili kiedyś z Nieba. **Skończy się on dopiero wówczas**, **aż ostatnia cywilizacja z duszami w kosmosie go opuści**. Gdyż został źle stworzony i nie nadaje się do życia wiecznego, ani do miłości. Wszystko tu przemija i się kończy.

416. O naszym korzystnym położeniu.

Owocem ducha jest zachowanie przyjaźni do wszystkich aniołów, co stworzyli nieudany kosmos jako nieba niezależne, dziś upadające – wkręcając nas w jego tworzenie i podtrzymywanie. Dla nas to już **przeszłość**, bo ***„jesteśmy w przedsionku Nieba"*** – słowa Ojca Pio – **pokora**, **płacz**, **chęć pojednania**. Nasi współtowarzysze wypchnęli nas kiedyś ze swych pięknych cywilizacji, bo tam zapomnieli o Rodzicach – Bogu. Stawiliśmy im opór filozoficzny, idealistyczny i **za karę wyrzucili nas na niskie ziemie**. Może to i lepiej? Szybciej umieramy, ale i **szybciej wzrastamy ku Bogu**, niż inni.

Upokorzono nas miliardy lat temu (kłótnie pomiędzy aniołami – nami), ale wyszło nam to na dobre. **Wysadzili nas** w podróży duszy **na końcu Galaktyki** – paradoksalnie dzięki temu jesteśmy **bliżej Nieba**. Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło.

417. O cywilizacjach pozaziemskich i zafałszowanej Biblii.

Tym światem rządzimy wyłącznie my – ale i **inne cywilizacje pozaziemskie**, a jest ich **nieskończona liczba** w zbiorach Galaktyk. O tym mówił nam Ojciec Pio. Wszystkie one **mają wpływ na to**, **co się tu dzieje**. **Niektóre są bardzo blisko z nami związane**. Jezus też o tym wiedział i mówił, bo przecież przyszedł z Nieba, a tam wiedza jest. Lecz tego tematu już **nie podjęto w ewangeliach**. Zbyt prymitywni ludzie spisywali Jego słowa 70 lat po śmierci. Pełno w tych słowach **ogólników** i **żydowskiego populizmu**, w końcu także **archaizmu**. Nie zapominajmy, że to **Żydzi są autorami Biblii**, a nie dusze słowiańskie. Pisana była wyłącznie dla tamtych **semickich ludów**. Dedykowana tamtym terenom, dla garstki żydowskiego Izraela. **Wszystko przekręcili**, **a Żydzi ogłosili się narodem wybranym**. Pomogła im w tym niecnym przekonaniu **ekspansja Biblii** na wszystkie kontynenty i państwa. Dziś widać to jak na dłoni. Biblia dla Żydów a Bhagawadgita pisana była dla Hindusów. U nas tradycja od setek tysięcy lat była całkiem inna – **Słowiańska**, a nie żydowska. **Judaizm**, **chrześcijaństwo – podobnie jak islam – siłą wtłoczono w Europę**. Nikt nie chce się dzisiaj do tego przyznać z powodu poprawności politycznej. Czy Bóg tak chciał? Nie. Prawie wszystko powinno być inaczej i nasze serce to wyczuwa. Serce Jezusa i Maryi myślą podobnie, ale wolność jest wyższa niż państwa i religie, dlatego nawet **Boskie Istoty z Nieba nie mają wielkiego wpływu na naszą wolę**. Zresztą nawet nie chcą, ażeby zmuszać nas do niczego. Bóg ceni wolność i obiecał swoim dzieciom dotrzymać słowa, że nie będzie wchodził im w drogę. Do zbawienia duszy musimy więc **sami dochodzić** przy poznawaniu rzeczywistości materialnej, transcendentalnej i podczas modlitwy. W Biblii już nie ma nic poza polityką. Wszystko wyczyścili, pozostały **ogólniki** i **alegorie**, na których bazie stworzono **dogmaty** i **hermetyzm**, **tradycje**, przez które toczą się do dzisiaj krwawe wojny. Jak już wcześniej wspominałem, Ojciec Pio powiedział mi: ***„O Starym Testamencie powinno się już dawno zapomnieć"***. A o Ewangeliach powiedział: ***„Dwa największe Przykazania o Miłości Boga i bliźniego są streszczeniem Nowego Testamentu"***.

418. O świecie zwierząt.

Pozytywnie podnieceni, z humanizmem w oczach podziwiamy wspaniałą przyrodę, zwierzęta, ludzką miłość. Ale – gdyby ktoś spojrzał w świat zwierząt bardziej wnikliwie, to zauważyłby, że **tam rozgrywa się nieustanny horror**. **Władza**, **dominacja**, **przelew krwi**. No ale, tego nawet dziś kościół nie widzi. Naucza, że światem rządzi Bóg i On go stworzył pięknym. A ja mówię, że nie! **Kościół jest w błędzie**. Dodam, że wielcy w tym kościele znali tę prawdę (inkwizycja – jako tama). Ale o tych niuansach pomiędzy Niebem a piekłem, między aniołami lepszymi a gorszymi, kapłanami złymi i dobrymi – **nadal się milczy**. Ojciec Pio zapowiedział **wielkie zmiany**. Poznamy więcej. Kościół w końcu odpuści. Ale trzeba mu w tym pomóc.

419. Wszystko zależy od kierunku naszego myślenia.

To prawda, że każda rzecz potrafi rozproszyć duszę – ale i prawdą jest, że potrafi ją skupić. Nawet picie porannej kawy, słuchanie piosenek – może wynieść Cię wysoko w oczekiwaniach. Zależy to od Twojej **wyobraźni**, **poznania bytów**, **wykształcenia serca**, **nawyków**, **miłości** i **jakości Twoich myśli**. I **celów**, do jakich dążysz. Oby to były

jak najbardziej **idealistyczne** i **wzniosłe cele**. Nie ważne, że nie będą one zrealizowane w tym życiu. To zupełnie nie jest istotne. Ważne jest tylko Twoje **myślenie** i **pragnienia**, **chcenie**. To, czego pragniesz dzisiaj, pojawi się w następnym życiu – w Niebie. W niewielkiej części już tu.

420. Im więcej wiesz, tym jesteś większy.

W niebach materialnych pojawiło się cierpienie na skutek naukowych działań **pychy** i **wolności** inteligentnych dusz. Zepsuto kody życia. Stąd natura materialna skarłowaciała. Ale i tak posiada jeszcze symptomy piękna. **Niebo jest nieporównywalne**, **cudne**. **Mało jednak aniołów-ludzi za nim tęskni**, **bo wydaje im się**, **że życie i niebo są tu**. Trochę przesadzają, a trochę zostali zmanipulowani przez kosmiczne cywilizacje, którym właśnie na tym bardzo zależy, aby podtrzymywać przy życiu rewiry interesu za wszelkę cenę. Wszystko to robią aniołowie, co wyszli kiedyś z Nieba, a my również się do nich zaliczamy. **Każdy jest ze względu na reinkarnację na innym etapie poznania tych spraw**. Lecz im więcej poznaje – tym lepiej, szybciej pozna Prawdziwe Niebo.

421. O pracy nad sobą i tolerancji wobec innych.

Całkowicie można oddać się Bogu poprzez **pracę nad sobą** i **przyjęciu bardzo tolerancyjnej postawy wobec inaczej myślących**. Człowiek nie może być szczęśliwy, **dopóki nie podporządkuje się Miłości**. Nie ma innej alternatywy. Świat ludzkich doznań i wrażeń – nawet bardzo pozytywnych – nie zastąpi uczucia miłości. Tylko Ona może napełnić nasze serca wszelką upragnioną przyjemnością i radością, jakiej najgłębiej potrzebujemy.

422. Wiedza o Miłości.

Zdobywanie wiedzy na temat jaka ma być miłość, to bardzo istotna sprawa. Wiedza nieustannie **reguluje nasze postawy względem siebie** i **otoczenia**. Im większa wiedza z zakresu miłości, tym większa **doskonałość**, większe **poznanie**, **dobro** i **harmonia**.

423. Stosunek Boga do człowieka-anioła.

Nie w tym rzecz, aby myśleć jedynie o końcu życia. Chodzi o to, aby mieć tego **pokorną świadomość**, a to pomaga dostać się na drugą stronę życia. Gdybyśmy jeszcze **zrozumieli**, że jesteśmy **Aniołami**, co kiedyś wyszli z Nieba, to wówczas mielibyśmy **więcej szacunku** i **miłości do samych siebie oraz Boga**, który jest bezgranicznie tolerancyjny. **Pozwolił nam uciec od Niego**, **uciec z Nieba**, zrezygnować z Jego pomysłów na cudowny dla nas Raj. Bóg nadal nas **kocha**, **współczuje** i **czeka**, aż sami zdecydujemy się na powrót. Możemy błądzić po swoich stworzonych niebach kosmicznych w nieskończoność. A ***„On będzie czekał”*** – słowa Ojca Pio. **Bo nas nieprawdopodobnie kocha**, nawet w tych naszych fochach i naukowych pomyłkach, w jakich cały czas tkwimy.

424. Opis Nieba.

W Niebie też jest natura, ale nie taka jak tu, na Ziemi. Tam **nikt nikogo nie krzywdzi**, żadnymi zębami i trawieniem żołądka. **Miłość**, **poznawanie** i **uczucie** – królują wszech i ponad. ***„Tam nic się nie musi, niczego nie potrzeba, jedynie się chce…”*** – słowa Ojca Pio. Takie jest Niebo Prawdziwe. ***„Na Ziemi jest coś z Nieba”*** – słowa Ojca Pio.
Życie to mistyczna podróż na zewnątrz i do wewnątrz duszy w wielkim Kosmosie Niebiańskim. ***„Tam się również podróżuje, poznaje przez całą wieczność”*** – słowa Ojca Pio.

425. Możliwość ujrzenia Nieba w świecie materialnym.

Pytanie do Ojca Pio: czy można naszymi ziemskimi oczami zobaczyć Niebo? ***„Oczywiście!”*** – odpowiedź Ojca Pio. Jeśli Bóg Ci na to pozwoli, ponieważ musi wiele zmienić w Twoim kodzie DNA, podać do użytku inne energie i pewne hasła, dzięki którym możesz zaglądać do Nieba. Inaczej jest to niemożliwe. Poza tym każdy śmiertelnik **ogląda odbicie Nieba na Ziemi**. Bo kosmos był stwarzany **na wzór** Nieba Oryginalnego.

426. Skutki braku wiedzy i miłości.

Tak naprawdę to kosmici-aniołowie, którym brakowało wiedzy o Bogu, **zmuszają nas** do niewiedzy i kłótni. Właśnie **brak wiedzy** i **miłości** powoduje, że słaby jest nasz **motyw bycia dobrym**, **tolerancyjnym**, **bezwarunkowym**, **bezreligijnym**, **bezwyznaniowym**, **niepolitycznym**, **niefrakcyjnym** i **niepartyjnym**. Najlepiej widać ten zgrzyt u polityków i u ludzi popierających religię, politykę, a nawet naukę wyselekcjonowaną i stworzoną dla ideologii. **Trzeba być ponad wszystkim**. Nie jest to proste, dlatego istnieją krwawe wojny o słowa i myśli.

427. Należy jak najszybciej opuścić świat Galaktyk.

Źle użyto mocy ducha do stworzenia kosmosu. I mamy, jak mamy. Na szczęście po śmierci ciała, możemy te galaktyki **opuścić raz na zawsze**. **Jezus** nawet do tego zachęcał, aby to zrobić, zresztą nie tylko On. **Wielu Aniołów z Nieba do tego zachęcało**. Rodzili się już tacy na Ziemi, czasem pozostawali niezauważeni. ***„Jezus rodził się na wielu planetach, aby pomagać”*** – słowa Fuli Horak. Koleżeńska pomoc aniołom na planetach materialnych.

428. O cierpieniu.

Cierpienie bez wątpienia jest **nędzą ludzkości**, już nie mówiąc **o śmierci**, która dotyka nawet najbogatszych ludzi. Cierpienie stawia nas przed wielką próbą. Jedni wskutek cierpienia są **poniewierani**, inni **próbują się nim nie przej-**

mować, inni **znoszą je na sposób religijny**. **Wszyscy cierpią**. Wydawałoby się, że krzyż, cierpienie, to gruzy ludzkości, które zawładnęły Ziemią. Można sobie na takie myślenie pozwolić, bo istotnie tak jest. Niemniej to **cierpienie otwiera ludzkie serce**, czyni je **współczującym**. W warunkach laboratoryjnych, jakimi jawi się kosmos, bez cierpienia nie byłoby **postępu duchowego**, żadnej **refleksji**. ***„Najbardziej ze wszystkich cierpień śmierć jest najmocniejszym przeżyciem, zdolnym wstrząsnąć duszą”*** – słowa Ojca Pio. Cierpienie przygotowuje do wyższego stanu świadomości i pokazuje, w jakim miejscu się znajdujemy – ile pozostało nam jeszcze do zrobienia. Z reguły cierpienie wynika z ich **własnej** i **nieprzymuszonej woli**. Gdyby udoskonalili swoje dusze, płynęłaby miłość. Tym samym więcej radości, a mniej cierpienia. Lecz nie do końca – pułapka wcielenia duszy w ciało materialne – jest faktem. I rodzimy się. Mało tego, ***„jest ogromna kolejka, aby urodzić się na Ziemi”*** – słowa Ojca Pio. Dużo przez to kłopotów. A tak naprawdę, **żadna dusza nie powinna się tu rodzić**, bo jej przeznaczeniem nie jest Ziemia, ale **idee pozaziemskie – Wieczne Niebo**. Lecz skoro chce? Wolna wola, wolne myślenie, wolne szukanie przeżyć.

429. Dawanie przykładu własną postawą.

Człowiek oddający się duchowemu postępowi **oczyszcza umysł z niepotrzebnych działań** i dzięki temu **nie ciągnie go już do robienia niepotrzebnych rzeczy**. Dzisiaj widzimy młodzież wałęsającą się po ulicach, wybijającą szyby wystaw sklepowych, bazgrającą sprayem po elewacjach budynków, napadającą na bezdomnych. O czym to świadczy? Czy można powiedzieć, że ich umysły są czyste, wyzwolone, opanowane, rozumiejące postęp i cywilizację? Mamy co do tego poważne obawy. Czy ci młodzi ludzie mogą powiedzieć o sobie, że są pewni swojego zbawienia i zjednoczenia z Bogiem? **Jak wiele w postępie zależy od naszego przykładu**, **od naszej tolerancji** i **miłości! Przykład to miłość**, **a nie samo upominanie** **i** **zwracanie uwagi**. Nie stać nas na miłość, to wyłącznie **krzyczymy**. ***„Kościół zaniedbał młodzież, a emeryci namawiają młodych do strajków”*** – słowa Ojca Pio. To słowa z okresu początków Solidarności.

430. O opuszczeniu swojego *ego* i dawaniu innym siebie samego.

Oddaj się całkowicie idei miłości, bo tylko ona może pomóc Ci w najtrudniejszych chwilach życia. Ponadto daje Ci **pewność zbawienia**. Wszystkie **radości** i **problemy** powinieneś zanosić **na ręce Miłości**. To będzie wyrazem Twojej **pokory** i **uległości** wobec trudnego życia. **Im bliżej będziesz wewnętrznej obojętności na swoje *ego***, tym mniej natrafiał będziesz na trudności, których byś nie pokonał. **Masz sprawić przyjemność innym**, **a sobie jakby przy okazji**. Gdy będziesz myślał w taki sposób, Twoje serce wolne od trosk napełni się rozkoszami Nieba. Tylko **wiedza** i **pokój** mogą uratować człowieka przed złem i niedoborami życia. Osoba, której głowa i serce napełnione zostało miłością, staje się osobą o wysokiej kulturze. **Czyni siebie pitnym nektarem dla innych**.

431. Piekielność tego świata.

W doskonałości chodzi przede wszystkim o to, aby **kochać Boga** i **bliźniego**, oraz **nikomu nie wyrządzać zła – również przyrodzie** i **zwierzętom**. To zbawia duszę. Musisz być nawet ponad dobrem, bo w tym świecie i tak zawsze kogoś skrzywdzisz, nawet nieświadomie. Dziennie – choćby dziesiątki owadów zabijamy niechcący. Depczemy mrówki po chodnikach, trawę, a kopiąc na działce, przecinamy w połowie dżdżownice, itd. Ale i w takich warunkach **musimy kochać** nawet tych, których niechcący zabijamy. **Nic na to nie poradzimy**, **w takim systemie jedzenia istniejemy**. **Nawet Jezus łowił ryby i jadł** z przyjaciółmi i przyjaciółkami. Kosmici tak nas „urządzili”, że bez jedzenia nie przeżyjemy. Żeby żyć – musimy zabijać. **Dla mnie jest to piekło**.

432. O Żydach i zakłamanej Biblii.

Jezus, przychodząc tu bezpośrednio z Nieba do zmanipulowanego przez naukowców-aniołów kosmosu – zdążył wiele wyjaśnić, jak to jest z tą prawdą. Opowiadał o tym wielu ludziom. Biblia na swój sposób – trochę bezwiednie – to odnotowała, mówiąc: *„ksiąg na świecie by brakło, gdyby przyszło spisać to, o czym mówił Jezus”*. To coś jednak znaczy. **Ewangelie są zaledwie zrębkiem wiedzy**, częstokroć **niespójnej**, a na dzisiejsze czasy – już może **archaicznej**. Właściwie to **cała Biblia jest nieprawdziwa**. **Wszystko jest zakłamane**. Kto zna Jezusa w sercu, ten wie, że On tego wszystkiego nie powiedział, co głoszą Ewangelie „pod publiczkę”. To jest i była **manipulacja**. Poza tym **Jezus był Aniołem** tak jak my, lecz **nigdy nie opuścił Nieba – a my tak**. Jak można w taki sposób okłamywać cały świat, a w imię tego kłamstwa zabijać niewiernych? Muzułmanie mają to samo. Przecież tylko Miłość zbawia! **Wyznaniowość potępia cywilizację i pogrąża ją w chaosie**. Jezus o tym mówił, ale przekręcono Jego słowa dla ideologii rządzenia i bogacenia się. **Pokój nastąpi tylko wtedy**, **kiedy znikną religie**, albo przynajmniej **bardzo ograniczą swoje wpływy** i **manipulacje**. **Miłość jest bezpoglądowa** **i** **bezwyznaniowa**. I tylko ona nas zbawia i wyzwala z cierpienia, przenosząc po śmierci do wiecznej Idei – Baśni naszych pragnień i oczekiwań. Po biblijnemu – przeniesie nas do Domu Ojca. Ale miejmy świadomość, że **pojęcie Ojca**, **jako Boga**, **Żydzi** zaczerpnęli od **Faraonów**, a **Faraoni** czerpali od **Sumerów**, itd. Żydzi czerpali wzorce swojej religii i historii, skąd tylko się dało. Kradli wszelką ideę i poglądy. **Był to koczowniczy naród**. Powstała Biblia z nimi jako **„narodem wybranym”**. Wcześniej było **wielobóstwo**. Żydom akurat idea staruszka Ojca – Boga z brodą przypadła do gustu. Dlatego żydowscy ortodoksi tak bardzo lubią brody do dzisiaj. **Chrześcijaństwo jako kontynuacja żydowskiej religii popełniło ten sam błąd – ale u nas wymyślono dodatkowo Ojca w trzech osobach – Trójca**. Na samym początku stać ich było tylko na „Dwójcę”. Potem – jak uśmiercili kilkoro biskupów, gdyż sprzeciwiali się Trójcy – stwierdzili, że Trójca będzie najlepszym rozwiązaniem.

433. W świecie materialnym nigdy nie doznamy pełni szczęścia.

W galaktyce, w niebie nieoryginalnym, gdyby kobieta miała **tuzin dzieci**, **kilku mężów** oraz **mnóstwo kochanków** – i tak **nie będzie do końca zadowolona z życia**. Podobnie jest z mężczyznami. Gdyby miał on **setki żon**, **tysiące nałożnic** i **tysiące dzieci** – **nie będzie w pełni zadowolony** w tym systemie pomieszania dobra ze złem, miłością z nienawiścią. Więc nie ma co się zapędzać. ***„Nawet gdybyś miał sto kobiet do dyspozycji, nie będziesz tu zadowolony”*** – słowa Ojca Pio.

434. Porównanie Nieba i Ziemi.

W Niebie jest zupełnie inne życie, bezdzietne, **pełne euforii miłości** niezależnej od wszystkiego. Tam **nie ma ograniczeń fizyki** i **ludzkich zmysłów**. Są zmysły Boskie, najcudowniejsze i związane z nimi ekstazy. Tam dzieci się nie rodzi. Kobiety Aniołowie – nie mają wpisane w genetykę ducha, że muszą rodzić dzieci i zakładać rodziny. **Jezus** o tym wyraźnie powiedział: *„Tam się nie żeni i za mąż nie wychodzi”.* **Wszyscy należą do wszystkich bez żadnych ograniczeń**. Są Anioły **o charakterze męskim** i Anioły **o charakterze żeńskim**, tak, aby mogło być mistyczno-zmysłowe flirtowanie dusz, zabawa bez końca. A ponieważ utraciliśmy możliwości po wyjściu z Nieba – wszystko się skomplikowało. Brniemy w zaułek bez wyjścia. **Zazdrość**, **pretensje**, **niedoskonałe ciała**. Dzieci, cywilizacja upadku i śmierci. Stąd te problemy. Jest jednak nadzieja na wyjście z tego absurdu. Miłość i nieustanne dążenie, aby się jej przypodobać. **Poszukiwanie najwspanialszych wzorów życia**, jego **walorów**, **rozkoszy**, **ukojeń**. To jest ta droga. Polityka, niesnaski, zazdrość, walka – do tego nie prowadzi. Świat bez ideałów doskonałości promuje raczej upadłe nieba. ***„Będziesz Tam miał całe Niebo do dyspozycji – wszystkich”*** – słowa Ojca Pio.

435. Ciało materialne wynikiem skazy na duszy.

Trzeba wiedzieć podstawową rzecz: **dusza została zraniona**. Skaza żłobiona była na naszej świadomości przez miliony lat, dlatego ciało materialne (ubranie duszy, **powłoka** – słowa Ojca Pio) teraz cierpi. Dusza **straciła Niebiańskie** – bezbolesne, idealnie zintegrowane z duszą – **ciało**. Nigdy o tym nie marzyliśmy, ale pomogli w tym pseudo-naukowcy kosmosu. Jacy z nich naukowcy – pycha, a nie nauka! Nawet jak wyłączysz ciało to zaczynasz cierpieć mentalnie. Problem cierpienia to nie ciało i materia, ale dusza. **Ciało materialne**, **bolesne**, **jest wynikiem skazy na duszy**. Zawsze można ją uzdrowić. Lecz jeśli weszliśmy już w materię – nie wycofamy się. Dopiero śmierć kończy funkcjonowanie komórek ciała. Wcześniej można z ciałem rozmawiać i ***„pokonywać je, popychać do przodu, jak osiołka”*** – słowa Ojca Pio. Materia to zepsute atomy, membrany, grawitacja i fotony. **W Niebie jest wszystko inaczej**. Jakby na odwrót. **Tu cierpienie**, **a tam tylko radość**; **tu zmęczenie**, **a tam nieustanna świeżość**, itd. Tu musisz spać, a tam nie. **Regeneracja w Niebie nie istnieje**. „Regenerujesz” jedynie przyjemności, a raczej je odtwarzasz i modelujesz na nowo.

436. Pycha przekreśla Niebo.

Cywilizacja powinna ukazywać drogę do celu, jakim jest **doskonały Bóg**. A jest On **pełen harmonii** i **piękna**. Nie można potępiać cywilizacji kosmicznych. Należy karcić ich „wybryki”, które wywołuje **pyszna dusza w ciele**. Nieważne czy jesteś kapłanem, aktorem, naukowcem czy rodzicem. ***„Kapłan to tylko człowiek i też musi wierzyć jak wszyscy”*** – słowa Ojca Pio. Wszyscy zamieszkujący kosmos są **duszami-aniołami upadłymi**. ***„Niektórzy są już wyżej w poznaniu, inni nadal w powijakach”*** – słowa Ojca Pio. Na razie **dusza wciąż jest pyszna**, **dlatego musi żyć w odosobnieniu od Nieba**. **Żyje w materialnym Wszechświecie** i **ma problemy**. Będzie je miała do momentu, aż **zrozumie**, że nie chce już żyć w tych surowych i prawniczych światach.

437. Skutki porzucenia miłości.

Źle się stało, że człowiek oddzielił naukę, postęp i materię od Miłości, czyli **wyalienował się od drogi do Boskości**. To oczywiście zemściło się na ludzkości w straszny sposób. **Wszystkie nieudane działania naukowe**, **wszystkie wojny na świecie**, **a nawet niektóre trzęsienia ziemi są wywołane ludzkimi grzechami**, **ludzkimi błędami**. A one zawsze pojawiają się z braku uduchowienia miłości.

438. Porównanie postępu w Kosmosie i w Niebie.

W Niebie nie ma postępu. Tam jest **Pełnia życia**. Jest natomiast **kreowanie swojej osobowości** i **bytu**, jaki ma do dyspozycji. Może stwarzać i malować formy, jakie tylko przyjdą do jej „głowy”. **Postęp następuje w galaktykach ze względu na cofnięcie się w świętości istnienia po wyjściu z Nieba Oryginalnego**. Choć dla niektórych aniołów-ludzi oraz innych ras kosmicznych – **one w ich przeświadczeniu nie są upadłe**. Dlatego są sztucznie podtrzymywane. **W Niebie się nie pracuje**, **każdy jest Tam bogaty**. Przeżywa się stany miłości poznawania i odkrywania nieskończonego, zawsze odnawiającego się, świeżego i nowego piękna. ***„W Niebie jest cudownie, podróże, poznawanie, i tak dalej …”*** – słowa Ojca Pio.

439. Pokonanie śmierci świadomością duchową.

Prawdziwy postęp tego świata to nie technologia, ale **pokonanie śmierci świadomością duchową**. W tej sprawie **Jezus** powie: *„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeżeli kto zachowa naukę moją, nigdy nie ujrzy śmierci”.* (J 6, 51 K). Prawdziwa Miłość Ducha powoduje, że **w chwili śmierci ma się widzenie tak wzniosłe**, **że śmierć nie jest już zauważalna**. Dzięki temu zapewnieniu człowiek **w ogromnym spokoju i zaufaniu Bogu**, może kontynuować dalsze swoje życie – w przeciwieństwie do często niemoralnych ateistów, „zakręconych nauką” atomowo-kwantową,

chemiczną, jak i ideologiczną. Przekonania niedowiarków nadal ściągają ich w dolny kosmos. W co wierzysz, to masz. Dlatego z powodu **nierozpoznania życia Oryginalnego od Boga**, trwa ten kosmiczny, naukowy **czyściec**, jaki dotyka dusze, myśli i komórki ciała wszystkich: dobrych, doskonałych i złych. Jezusa i Maryi też dotknął, bo się tu urodzili, **w czyśćcu stworzonym przez wiedzę naukową upadłych aniołów**.

440. Sposoby na poczucie Nieba w świecie materialnym.

Im więcej **usterek** wyciszysz w swoim charakterze, im więcej zauważysz w sobie **zazdrości** i **niepokorności**, im więcej **refleksji** będziesz snuł nad swoim życiem, tym częściej doznawał będziesz **zachwytów**, a miłość coraz silniej **obejmie Cię** swoim ukojeniem i szczęściem. Coraz jaśniej zauważał będziesz, jak **osoby z Nieba towarzyszą Ci w życiu**, jak **pragną dla Ciebie samych radości**, **jak są bezinteresowne**. I zauważysz jak one i całe Niebo oddają się Tobie do dyspozycji. **Usłużą ci**, **w czym tylko zechcesz**. Przekonasz się w końcu, że w Niebie są sami służący, „kelnerzy miłości". Tak Ci usłużą, abyś był w pełni zadowolony z zastawionego stolika szczęścia.

441. Nasi władcy nie są w stanie zablokować nam dążenia do prawdy.

Władza Galaktyczna jak na razie sama **nie chce ugiąć się przed Bogiem** i **innym nie pozwala Go poznawać**. Czyni to chociażby poprzez **tajemnicze zakodowanie naszych ciał**, tak aby **nie widziało ono duszy** i **nie poznało prawdy**. Jednego nam nie zepsuli – **dążenia do prawdy**. I to ich boli, że **nie są w stanie kontrolować naszej woli**. Potrafią oni oszukiwać umysł kuszeniem, ale naszych chęci i postanowień nie są w stanie zablokować.

442. Niczego nie obiecuj – staraj się.

Kontrola natury istnieje jedynie w Kosmosie. Nie Bóg nim rządzi. To **bogowie kosmosu rządzą tym światem**. Jezus określił ich jako **złych bogów-aniołów**. ***„Bóg nie wtrąca się w wolność. Obiecał to i dotrzymuje obietnicy"*** – słowa Ojca Pio. My korzystamy **z Jego energii**. Nawet piekielne planety utrzymują się przy życiu dzięki Bogu. **Perpetuum mobile jest w kosmosie fikcją**, nawet jeśli aniołowie żyją w nim po kilka milionów lat. Zmodyfikowana energia Boga, zepsuty atom i foton, sprawiają, że umieramy. **I Bóg nie ma z tym nic wspólnego**. *„Po upadku wiedzy i miłości, Bóg jako pierwszy podał nam rękę, abyśmy powrócili tam, gdzie trzeba"* – słowa Ojca Pio. Ale nam nie chce się wracać. Wolimy zło i dobro, niż samo dobro. Kiedy zmądrzejemy? Następne miliardy lat przed nami? Oby nie! Niech to będzie już nasze ostatnie życie w świecie materialnym. Dążmy do tego, **bądźmy dobrzy**, a osiągniemy cel. Ojciec Pio cały czas na rozmowach namawiał, aby się starać, **nic nie obiecywać – a się starać**.

443. O zdrowiu.

Kiedy nie dbamy o zdrowie, narażamy przez to innych na cierpienie. Za dużo siedzimy, za dużo biegamy. **Bieganie jest niezdrowe**. W naturze nie jesteśmy dostosowani do biegania. Mikrowstrząsy w mózgu, nadwyrężanie narządów wewnętrznych, szczególnie wątroby. Przede wszystkim **spacery**, **gimnastyka**, **pływanie**, **rower** – Chińczycy to wiedzą.

444. O własnym *ego*.

Gdzie jest: „miłuj bliźniego jak siebie samego"? Bardziej kochamy **swoje problemy**, **swoje choroby**, bardziej zajmujemy się **swoim *ego***, uwielbiamy lekarzy i psychiatrów – niż bezinteresownie pomagamy innym. Zamykamy serce, zwłaszcza, jak ktoś nas krzywdzi. Ludzie bardzo wykształceni, psychologowie, filozofowie – mają ten sam problem. Ale niewykształceni – podobnie. Czy to jest normalne? **Zazdrość**, **rywalizacja**, **wściekłość**, **pycha** i **nietolerancja** – na razie są **naszą podstawową kulturą**. Trzeba to zmieniać. Rozmawiać o tym na początek.

445. O robieniu kariery.

Powiem teraz coś niepopularnego: robienie kariery (a zawsze robi się ją kosztem innych) powoduje **niedobór** i **konflikt** – nawet na arenie międzynarodowej. **Kariera zabija prostotę bycia**, **powoduje pychę** i **ogromną nietolerancję**. Kariera to **samozadowolenie**. Inni się już nie liczą. **Kadzi się tym**, **co nam płacą** i **chwalą nasze zalety**. Odrzuca się inaczej myślących i postępujących. Kariera powoduje **nerwice**, **stany lękowe**, **paraliż umysłowy**, **emocjonalny** i każdy psychiatra czy psycholog ma już związane ręce. **Jezus** i **Św. Franciszek z Asyżu** – to moje ideały w sferze pokory i nie tylko.

446. Zło jako skutek wyjścia z Nieba.

Poznanie zła zawsze następuje po wyjściu duszy z Nieba. ***„Niektóre Anioły jeszcze i dzisiaj wychodzą z Nieba"*** – słowa Ojca Pio. Zaskakujące kompletnie. Pełne spektrum Niebian nie zna i nie musi zła poznawać. **Zło** powstało zaraz po wyjściu aniołów (nas) z Nieba na skutek **braku zasilania dla materii** (prywatnych niebios) **uniwersalną Boską energią**. Prywatne nieba-kosmos, odpięcie się od Boga – to spowodowało pojawienie się ekonomii i prawa. Prawo powstało z braku energii. **Zachłanność**, **zazdrość**, **walka o bogactwo mocy**, której zaczęło brakować. Prawo jakby reguluje sprawiedliwy jej podział – ale i tak się to nie udaje. Jest **niesprawiedliwość**, **cierpienie** i **śmierć**, co w Niebie Oryginalnym nigdy nie występuje.

447. Kontrola naszych dusz przez ciemne moce aniołów.

Niektórym duszom udaje się wyrwać z okowów Ziemi i systemów w niej panujących. Przebijają się przez kontrolę śmierci i urodzin, po czym idą do Nieba. Bo jak wiemy, wszystko jest pod jurysdykcją technologii atomu. **Ci**, **co nas**

kontrolują, **mają proste narzędzie** – **cząsteczki energetyczne**, **elektryczne**. One są naszym **ograniczeniem** i **śmiercią**. I dobro i zło, cały dualizm i fajerwerki naszej psychiki, to wynik reaktora fotonowego w naszym ciele. **Ciało**, **inteligencja** wchodzą w skład jego **kontroli** i uzyskiwania dzięki temu – dla siebie oraz swojej elity rządzącej – **energetycznych profitów**. Człowiek w formie ciała i w postaci wszelakich nakładek na duszę takich jak: **ego**, **lęki**, **negatywne emocje**, **skrzywiona wyobraźnia** – jest żelazną podstawą do **skutecznej kontroli**, **panowania** i **wykorzystywania** przez inteligentne, niezwykle pracowite i sprytne – **ciemne moce Aniołów**, **którzy powychodzili z Nieba**. My także się do nich zaliczamy, ale jesteśmy już **na innym etapie** w kosmosie. Bardziej uduchowionym, pomimo iż wyrzucono nas z wyższych cywilizacji. Powód? Za bardzo **sprzeciwialiśmy się** ich władczym zapędom. Chcieli całkowicie nas zniszczyć, ale zapomnieli, że duszy stworzonej przez Boga nie da się zniszczyć. I zrzucono nas w otchłanie galaktyki, na wioskę kosmosu. Lecz potrafimy to wykorzystać. Jest nam przez to lepiej. **Szybciej osiągamy Niebo**. Oni – można powiedzieć – nigdy nie zobaczą Nieba. Może kiedyś… ale to potrwa – miliardy miliardów lat. ***„Trwa to prawie w nieskończoność”*** – słowa Ojca Pio.

448. Wszystko należy do Boga.

Chwalebną jest rzeczą ciągle pamiętać, że czas, przestrzeń, wszelki byt naturalny i ten ulepszany przez ludzką technologię, **należy ostatecznie do Boga**. Wszystkim więc możemy dysponować, ale ze świadomością, że czynimy to **z pozwolenia Wyższego**. Nawet grzeszymy tylko dlatego, że mamy energię duszy i ciała od Boga (dał wszystkim możliwość kreowania wszystkiego). Galaktyki i cywilizacje zupełnie o tym zapomniały.

449. Nieuchronna przemijalność życia w Kosmosie.

Nie powinno się angażować całego serca w to, co przemija. Angażować się o tyle o ile, by można było bawić się życiem. W ciało ludzkie podobnie nie należy angażować całej duszy, gdyż dusza niebawem to ciało zdejmie z siebie. Oczywiście z różnych przyczyn z przeszłości tak się dzieje. Ale stanie się to na pewno. **Niektórzy tak się przyzwyczajają do gorsetu ciała, że po śmierci nie mogą się z tym pogodzić**. ***„Nieraz bardzo długo, miesiącami ślęczą przy grobie i nie wierzą w to, co się stało, pomimo uroczystego pogrzebu i modlitw kapłana”*** – słowa Ojca Pio. Dlatego najlepiej już dziś „umrzeć” używając świadomości filozoficznej czy religijnej, aby **po odejściu ciała wiedzieć**, **co chcemy osiągnąć**. Mamy **władzę nad sobą** jedynie poprzez **myśli**, **miłość** i **świadomość**. ***„Im więcej wiemy, tym szybciej osiągamy Pałace Niebiańskie”*** – słowa Ojca Pio. Wiedza i miłość są potęgą duszy. O tym zdecydował Bóg, który wszystkich wyposażył w **samoświadomość**, **przeżywanie uniesień** i **bezgraniczną wolność**. **Wszystko zależy od nas**. Bo jesteśmy jakby bogami, stworzeni na obraz i podobieństwo. W końcu jesteśmy tą samą iskrą, co nasz Oryginalny Stworzyciel. Pochodzimy z Jego konceptu, z Jego świętego „Nasienia”. Mamy z czego się cieszyć. Inna sprawa, że to nasienie Aniołowie **zmarnowali**. Wyprodukowali swoje o słabej jakości i rozsiali w kosmos, który ledwo już dycha. Ale ponieważ jest on długofalowy, to jeszcze trochę to potrwa. Lecz kiedyś **zgaśnie** ludzkie ciało. Współczesne odkrycia naukowe to zbadały. Naukowcy wiedzą, że wszystkie gwiazdy wypalą się i zgasną. Nasze słońce już w połowie jest wypalone.

450. Pełne zaufanie tylko wobec Boga.

„Zaufaj całkowicie jedynie Bogu. Ludzie często oszukują. Są tylko ludźmi. Nie miej im tego za złe. Wszyscy są tu w celu poszukiwania sensu życia. Więc każdemu może się coś przydarzyć. Nie ufaj zbytnio i samemu sobie. Jeżeli nie otrzymałeś siły, powinieneś być zawsze ostrożny” – słowa Ojca Pio, jakie często do mnie wypowiadał, kiedy borykałem się z różnorodnymi problemami.

451. O bezgranicznym zaufaniu do Źródła.

Nie należy dopuszczać obaw co do Boga. **Ufaj bezgranicznie**. Komu możesz bardziej się oddać jak nie Miłości Boskiej? Kiedyś będziemy mogli oglądać Boga, żartować z Nim i bawić się. Teraz jeszcze nie mamy takiej możliwości. Możemy Go jedynie **szukać** i **wykazać postawą**, **że pragniemy być z Nim blisko**. Bóg w Niebie jest **źródłem wiecznej Przyjemności**. Każdą formę istnienia dostosuje do Ciebie, jeśli tylko tego zapragniesz. Może być dla Ciebie boskim kochankiem / kochanką, może być muzyką, sztuką… **Wszystko będzie zależało od Twojego chcenia**. ***„Bo tam nic nie potrzeba, nic się nie musi, jedynie się chce”*** – słowa Ojca Pio. Na Ziemi też mamy te chęci, ale w galaktykach wszystkie chcenia się kończą, a niektóre czynią nawet krzywdę. Tak już tu jest. ***„Taki chwilowy system istnienia”*** – słowa Ojca Pio.

452. Obecny etap naszej egzystencji.

Wieloaspektowy dar wolności – to bomba możliwości od Boga. A jednak inżynieria genetyczna nas zakleszczyła. Lubiliśmy się tym bawić i sami w tę pułapkę wpadliśmy. W dewastacyjnych projektach życia na planetach, jak się okazuje, braliśmy udział, kiedy żyliśmy jeszcze w innych systemach gwiezdnych. **Obecnie jesteśmy w takiej sytuacji**, **że poszukujemy jedynie zbawienia**. **I tylko po to rodzimy się na Ziemi**. Nauka już nas za bardzo nie interesuje. I bardzo dobrze. Zrozumieliśmy, że ona nie daje niesmiertelności i wiecznego szczęścia.

453. O Adamie i Ewie.

Nasz stan jest taki: wszyscy – poza Jezusem i Maryją – jesteśmy upadłymi aniołami. ***„Opis Adama i Ewy z Raju, to jedynie synonim tego, co stało się w Niebie”*** – słowa Ojca Pio. Jezus ze swoją przyjaciółką (potem na planecie Jego mamą) zeszli tu na Ziemię **bezpośrednio z Nieba**, jako czyści Aniołowie, aby **pomóc** swoim przyjaciołom **odnaleźć drogę** do prawdziwego Boga-Ojca-Mamy. Możemy z tego bogactwa dziś korzystać. Kościół musi jed-

nak odświeżyć swoją pamięć i świętość. Wówczas prościej i szybciej będzie nam się szło tą drogą do Boga. Już niedługo nastąpią zmiany, które dla niejednego będą dużym zaskoczeniem.

454. O poszukiwaniu Boga.

Na Ziemi nie jest najgorzej. Dajemy jakoś radę, pomimo iż **Bóg nie wchodzi w tak niskie wibracje materii**. Z tego też m.in. powodu **Boga nie widzimy**, ani nawet **nie czujemy**. Może coś czujemy, ale to wciąż próba samopocieszenia naszej zdewastowanej świadomości. ***„Skaza na duszy”*** – słowa Ojca Pio. Pragniemy spotkać Boga, dlatego tak chętnie poszukujemy wiedzy, książek, filmów i różnych ludzi, którzy mają coś do powiedzenia na Jego temat. **Jako katolicy**, **trzymajmy się kościoła**. Ale też czasem poszukujmy Boga po swojemu. Kościół też nie jest ideałem w tej sprawie.

455. Wszyscy powrócą do Nieba.

Wszyscy się zbawią – nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Nawet najczarniejsi Aniołowie w Kosmosie staną się biali jak śnieg. **Odłączyliśmy się od Baterii – Boga**, więc nasz galaktyczny akumulator życia fotonowego **zaczął tracić napięcie**. I zaczęły się problemy – **piekło**. Miłość jest swoistym kablem, którym znów możemy podłączyć się do Boga. Lecz umrzeć na tej planecie i tak musimy. **Śmierć uważajmy za siostrę**, jak ją właśnie rozumiał i nazwał Św. Franciszek z Asyżu.

456. O ludziach pogrążonych w materializmie.

Niemądre – pozbawione wiary osoby – błędnie utożsamiają się z niedoskonałą **świadomością materialną**. Pełne są względów i uwarunkowań ludzkich. Powłoka cielesna duszy jest darem materialnej natury, stworzonej przez kosmitów i kto jest zbyt do niej przywiązany, ten jest człowiekiem mającym klapki na oczach. **Nie posiada on prawidziwej wiedzy o duszy i otaczającym go świecie**. Jego myśli są **pełne ograniczenia**, a jednostronne poglądy **zawężają mu horyzonty**. Człowiek żyjący w niewiedzy – utożsamia się z tym światem. Kraj, miejsce, gdzie urodziło się jego ciało materialne, jest dla niego przedmiotem kultu, a wszystkie formy zachowawcze uważał będzie za cel sam w sobie. Praca społeczna, przynależność do niektórych organizacji, partii – to niektóre z zajęć osób o świadomości materialnej. Ludzie oczarowani deklaracjami, planami, obietnicami wizji materialistycznych, uwielbiają pracę na gruncie społecznym. Dla nich **dążenie** i **realizacja duchowa są mitem**, często **prześmiewczym**. Warto to zauważyć, aby nie krążyć wokół galaktyki w cyklach życiowych. To tylko **marnowanie swoich żyć**.

457. O przyszłym życiu w Niebie.

Królewskie życie dopiero przed nami, w nowym rozdaniu Nieba. Jeszcze trochę i tam będziemy. Okryjemy się **pięknem** i **formą**, **o jakiej marzymy**. Wszyscy umierający w hospicjach, na frontach wojennych, znajdą się tam i będą tańczyć jak nigdy. Cudowne Karety zawiozą ich, dokąd tylko zapragną. ***„W Niebie są rozrywki i cudowne podróże. Mamy tam uczucia. Każdy ma swoje pałace i z nich można podróżować po Niebie w różnych kierunkach”*** – słowa Ojca Pio.

458. O łaskach od Boga.

Czy można u Boga cokolwiek wyprosić? Można, ale **bardzo rzadko**. On nie jest skory do dawania nam łask. Po pierwsze – **podważyłby naszą osobistą wolność**. A On dotrzymuje słowa. Po drugie – **jest zdania**, **że sami zepsuliśmy swoje dusze i sami musimy je naprawić**. Gdyby to za nas uczynił, stracilibyśmy do Niego zaufanie. A wolność by prysła. Chyba że **ktoś bierze czyjeś cierpienia na siebie**, tak jak robił to **Ojciec Pio** – **wówczas łaski płyną**. Dlatego Bóg dopuszcza do istnienia w tym kosmosie lichwę, wojny, obozy, krematoria, wszelkie zabójstwa, katastrofy, bomby atomowe, przemoc i wszelkie zło poczynione przez swoje dzieci. Jeśli nie potrafisz w swoim sercu **usprawiedliwić Boga**, to znaczy, że **mało jeszcze wiesz na temat stworzenia Kosmosu**, **Nieba**, **wolności** i **miłości**. ***„Znajdź usprawiedliwienie dla wszystkich, dla Boga również”*** – słowa Ojca Pio.

459. Ziemia nie daje zbawienia.

W obecnym życiu jesteśmy bardzo **zmanipulowani** materią i formami przemijalnymi. Nikt nie myśli o wiecznych ideach, o wiecznych formach szczęścia. Szkoda, bo tylko one zbawiają duszę. **Ziemia nie zbawi duszy**, choćbyś pracował po 18 godzin na dobę i poświęcał krew dla innych. Nic nie pomoże. Bo to nie o to chodzi. **Hołdować pracy i materii przemijającej – jest grzechem wobec duszy**. O to właśnie chodzi zbuntowanym **Aniołom – kosmitom**, **abyś całkowicie poświęcił się dla pracy**, **kariery**, **zawodu – na śmierć**. Nikt nie ma z tego korzyści, tylko oni. **Jezus** wyraźnie o tym mówił: *„Nie troszczcie się… zbytnio…”*.

460. O mądrości Boga.

Gdyby człowiek był pokorny i nie wtrącał się w życie, ale trwał w samej esencji miłości – byłoby spokojnie. Charakter jak chmurka, delikatny, lotny i bystry – to ideał. ***„Bóg nie jest niedołęgą – poradzi sobie z każdym i wszystkim”*** – słowa Ojca Pio. Ostatecznie – pomimo wolności – i tak wyjdzie na Jego, **bo jest mądrzejszy niż wszystkie zastępy aniołów w upadłych galaktykach i w wiecznym**, **wspaniałym Niebie**. On zna swoją wartość i doskonale o tym wie. Więc trochę Mu zaufajmy. I **nie starajmy się być mądrzejsi niż On**, bo z góry jesteśmy na straconej pozycji. Bóg pragnie od nas jednej rzeczy: **Miłości do wszystkich**.

461. O miłości w Niebie.

Na Ziemi – jeśli owładnie Tobą zakochanie się do nieprzytomności w mężczyźnie lub kobiecie – trwa to kilka miesięcy, rok, góra 3 lata. Potem atrakcja się kończy. Nie daj Boże, jakbyś miał w tym czasie innych partnerów. Katastrofa emocjonalna, histeria, zazdrość i inne fanaberie. Ale gdy dostaniesz się do Nieba, **możesz mieć związków miłosnych bez liku** i **to na wysokim poziomie**, **bez zazdrości z żadnej ze stron**. Oczywiście – **bez żadnych małżeństw**, coś tak prymitywnego w Niebie nie istnieje. Jezus zresztą o tym też wspominał. Powiedział: *„Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą… – tam – ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić”*. Trudne to do pojęcia dla człowieka, ponieważ **ograniczony poznaniem człowiek** lubi wiązać się z jedną osobą na wieki. I tu popełnia błąd transcendentalny. W następnym życiu ziemskim będziesz miał inną żonę, innego męża i który z partnerów w Niebie miałby być ten jedyny? Zapomnijmy o takich konfiguracjach. **Niewiedza o Niebie** cały czas **dobija** i **przykuwa do Ziemi**, jak pożar czy powódź. **Pomyślmy w końcu jak Jezus** – a nie jak ograniczony zazdrością, bogactwem materialnym i pychą – Władca tego świata.

462. O bezgranicznej miłości Boga.

Życie chwilami jest bardzo ciężkie. Zwłaszcza jak popatrzy się na ludzi w szpitalach i hospicjach, to stwierdzamy, że jesteśmy chyba poddani jakiejś **pokucie**. Ta pokuta jest wynikiem postępu, cywilizacji, walki o przetrwanie. Ciągnie się to już miliardy lat. Powód? Na początku była idea, „delikatnie muskana”. Nic nie zapowiadało tak ogromnej katastrofy. Potem było już tylko gorzej. A byłoby jeszcze gorzej – aż do zatracenia energii duszy. Pamietajmy: jak ciało – tak i dusza nie ma perpetuum mobile. **Dusza jest tylko stworzona** i **zależna od woli Boga**. **Bóg może każdą duszę unicestwić**, **zna jej kody**, **sam ją projektował**. Gdy dla duszy przez neony lat nie ma nadziei, Bóg może taką duszę rozmontować. Każdej upadłej duszy **daje maksymalnie dużo czasu**, **aby mogła się ona nawrócić do dobra** i **miłości**. ***„Bardzo rzadko zdarza się, aby unicestwił duszę”*** – słowa Ojca Pio. Zdecydowanie woli swoje dziecko mieć w Niebie. Dusza **świadomie wyszła z Nieba**, powinna tam **świadomie powrócić**, jeśli chce być szczęśliwa. Najważniejsze stwierdzenie? **Dusza jest** – mimo jej wielkości – **piękna**, **wolna**, **inteligentna**, ale cały czas **zależna od Boga**. My nawet nie zdajemy sobie z tego sprawy, taką wolność posiadamy od Niego. Możemy o tym zapomnieć na miliardy lat, stać się piekielnym ateistą i tylko narzekać na Boga, a **Bóg nadal nas kocha** i **zasila swoją energią**.

463. Bóg nigdy nikogo nie potępia na wieki.

„Bóg nikogo nie przekreślił i do tej pory nie potępił. Nikogo w piekle nie ma” – słowa Ojca Pio. Całemu stworzeniu – i temu, co stworzyły jego dzieci – **Bóg podał rękę na zgodę**. Pragnie On **przywrócić** każdej duszy **równowagę** i **szczęście**. Tym aniołom na piekielnych planetach również.

464. Nawet najwięksi kosmici nie są w stanie zmodyfikować duszy.

Ewolucja kosmiczna świadczy o ogromnej niedoskonałości, o braku najwyższej wiedzy i miłości oraz światła i mocy. Ewolucja jest wynikiem **słabości**, **pychy**, **ignorancji** wobec wolnej wolności innych istot. Skoro zostaliśmy zamknięci w łańcuchu ewolucji, nie do końca z naszej winy, należy więc **wywiązać się z niego pozytywnie**. ***„Przypadków nie ma – jest wolna wola”*** – słowa Ojca Pio, ale są zawirowania, nad którymi świat nie panuje. Choć wiemy, że robimy źle czy dobrze, to jednak **nie ogarniamy wszystkiego jak należy**. Ten sam mechanizm zadziałał u stworzycieli galaktyk i naukowców, którzy od podstaw projektowali przyrodę, ptaki, rośliny, zwierzęta i nas jako ciało. **Duszy nikt nie jest w stanie stworzyć**, **żaden najwspanialszy anioł**. **Tylko Bóg mógł to zrobić**. Oni wymyślili jedynie **psyche** i **intelekt** jako biologiczny komputerek dla zwierząt. Duszy stworzonej przez Boga **nie są w stanie tknąć**, **zmodyfikować**. Nie zrobi tego nawet największy naukowiec w Galaktyce, jakiego znamy w naszym kościele pod chwilowym pseudonimem – **Szatan**. On pojął wielkie nauki, choć duszę ma taką samą jak my. Kiedyś byliśmy też jego osobistymi przyjaciółmi. Lecz zatęskniliśmy za Niebem i za to **strącili nas na Ziemię**, byśmy się tu męczyli, a oni **czerpali z tego powodu profity w postaci różnej energii**, produkowanej przez dusze uwięzione w ciężkiej materii. Tymczasem **nie jest tak źle** na planecie Ziemia. Poznajemy tu prawdę i powoli wyrywamy się z tego kosmicznego grajdołka. Ale tylko **dzięki Bogu**, który posyła to od czasu do czasu swoich **niebiańskich przyjaciół**, aby coś o tym powiedzieli. Jednym z nich był **Jezus**, ale nie ewangeliczny, ale ten prawdziwy.

465. Nienaruszalność Boskiego świata.

Każdy system musi się rozpaść, bo jest przemijający. **Systemy Boga są nie do ruszenia**. Jak obiecał wszystkim szczęście za darmo, bez wysiłku, to dotrzymuje słowa. Sami spróbowaliśmy innych, alternatywnych systemów bez poparcia Boga i gorzko tego pożałowaliśmy. Stworzyliśmy **niebo kosmiczne**, które **wali się nam na głowę** i co dzień **rozsypuje**, pochłaniając miliardy miliardów ofiar wśród ludzi i całej przyrody. Popatrzmy na rzeczywistość bardziej wyraziście, a zobaczymy ten problem, jaki nas wszystkich dotyka na co dzień.

466. O samodoskonaleniu.

Najwięcej zrobisz dla innych, jeśli ty zrobisz najwięcej dla siebie w sprawie **doskonałości**. Inna działalność bez tego spojrzenia jest poklaskiem dla twojej pychy. To pomyłka ogarnięta miłością własną, która też jest cenna, ale jednak potrafi innych wykańczać. **Wolna miłość bez cech** jest najwłaściwsza. Jej wzór jest w Niebie i w Jezusie.

467. Wszyscy jesteśmy tacy sami.

Aniołowie – kosmici z pozaziemskich cywilizacji, **mają takie same dusze jak my**. Jesteśmy **braćmi** i **siostrami**, kiedyś cieszącymi się zabawami w Niebie. Po grzechu pierworodnym (świadome wyjście z Nieba) poczęliśmy różnić się **powłokami cielesnymi**, ze względu na stopnie i kłótnie o technologię genetyczną i nie tylko. Poza powłoką cielesną na duszy – niczym się nie różnimy.

468. O manipulacji naszego życia i odizolowaniu od Boga.

Tak jak naucza nas współczesna edukacja – tak rozumiemy świat, czyli **nieodpowiednio**. Jesteśmy skazani tylko na pięć skromnych zmysłów ciała, które zaprojektowali nam poprzednicy (nasi bogowie – aniołowie) i dzięki nim **manipulują nami w sposób absolutny**. Wszyscy żyjemy w nieprawdopodobnej **izolacji**, **niewiedzy o Bogu** i **Jego prawdzie**. **Bardzo trudno wyrwać się z tego świata do Nieba**. Mało kto pokonuje te zapory za jednym życiem. Ale nadzieja jest – **miłość** i **miłosierdzie** uwalniają wszystko. Dobry Jezus nieustannie o tym opowiadał. Miłością można pokonać materialistyczną naukę, która krzyżuje nas na krzyżu pięciu zmysłów ciała. Gdy skończymy z cywilizacjami opartymi na zmysłach psychicznych i fizycznych, **odzyskamy wiedzę** i wtedy chętnie **powrócimy** jako dzieci marnotrawne **do Boga**. Obecnie prawie nikt w Galaktykach nie chce powracać do Nieba. **Wszystkim wydaje się**, **że żyją już w Niebie i można w nim robić niezłe interesy oraz rozpalać emocje**. To droga donikąd. Każde życie w Kosmosie kończy się śmiercią, potem rzeka zapomnienia (sprytna manipulacja genetyczna) i powtórne narodziny.

469. Zakaz oglądania Boga w Galaktykach.

Pozwolono nam jedynie wierzyć. **Widzieć Boga nie pozwolono**. Tak zdecydowali **kosmici-aniołowie**, „Potęgi" – co rządzą Ziemiami i kosmosem. Każdy wierzący czuje, że jest uzależniony od tajemniczej woli. Chcesz widzieć Niebo i nie możesz. **Zakaz**, **blokada**. I tak jest w całym Wszechświecie – niebach alternatywnych, stworzonych obok Boga, a nawet przeciw Bogu. Życie w tych niebach jest niestety straszne. Wszystko oparte jest **na kłamstwach** i **manipulacji duszami**. Owszem – są lepsi i gorsi. **Ci bardziej święci opiekują się Ziemią**, ale natrafiają na przeszkody, bo nie chcą ich tu dopuszczać, jak np. **Ojca Pio**. Miał problemy, aby przychodzić na rozmowy, mówił o tym.

470. Kosmos dziełem upadłych aniołów.

„Wszyscy upadli bez wyjątku" – mówi Św. Piotr. Wszystkie galaktyki, cały stworzony przez aniołów Wszechświat – **są dziełem upadłej woli aniołów** – w tym nas, aktualnie bardzo zdegradowanych mentalnie i technologicznie. Natomiast to, co stworzył Bóg, czyli **Piękne Niebo**, Wszechświat Idealny, **jest nietknięty żadnym cierpieniem** i **przemijalnością**. Musimy tam powrócić. Po to narodził się **Jezus**, aby nam o tym opowiadać i zachęcić naszą duszę do poznania Boga prawdziwego. Dzięki temu poznaniu zdobędziemy **miłość**, która przeniesie nas do Nieba Oryginalnego, Wiecznego. *„Sądzę bowiem, że cierpień teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić. Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych"*.

471. Adam i Ewa synonimem dobrowolnego wyjścia z Nieba.

Całego zła nie można zrzucić tylko na Adama i Ewę. **Każdy raczej odpowiada za siebie**. Jak dziś, tak i kiedyś. Adam i Ewa są jedynie **synonimem** odejścia Aniołów z Nieba. Nie zapominajmy – **to my byliśmy tymi aniołami**. Dzisiaj jesteśmy ludźmi z różnych przyczyn i skutków. Lecz jutro, jak dobrze pójdzie, znów możemy nimi być – lecz już **doświadczonymi** i **odpornymi** na „wkręcanie nas" w materialne wszechświaty. **Dokonać możemy tego przez miłość**. Innej drogi nie ma. Inne już próbowaliśmy i skończyło się **obozami pracy**. **Ziemia jest takim obozem**, **kołchozem**. Lepiej powróćmy, skąd wyszliśmy i będziemy mieli wreszcie wieczną miłość i wieczny spokój. A nie ciągłą walkę o byt, o to, czy o tamto. Naprawdę warto. Wielu ludziom nie pozostało już wiele czasu. Na finiszu trzeba bardzo skupić się na **miłości do wszystkich** i **do wszystkiego** oraz – co bardzo ważne – na **przebaczaniu wszystkiego**.

472. O pokorze i modlitwie. Idea modlitwy – wszystko można ofiarować innym.

Od modlitwy **nie zwalnia nas** żadne zło, żadna cywilizacja pozaziemska i ziemska. Odeszliśmy wszyscy od Boga z Nieba. Teraz powinniśmy chociaż troszeczkę prosić, aby Bóg pomógł nam znaleźć autostradę do Nieba jako drogę powrotną. **Modlitwa** i **pokora** nikomu w niczym nie zaszkodzą.

Wszystko można znieść – nawet wojny i zarazy, ale tego, że **ludzie nie modlą się** i **nie dążą do życia wiecznego – znieść nie można**. To właśnie nas wyniszcza i powoduje powtórne życie. **Modlitwa jest miłością**. Nie trzeba przecież chodzić do kościoła, aby się modlić. **Wystarczy kilka razy w ciągu dnia wspomnieć o życiu wiecznym**. A jeśli oddasz trochę **modlitwy za innych – tworzysz Niebo na nowo**. Nawet każdy **krok**, **trud**, **wysiłek**, każdą **zabawę**, **wypoczynek**, **przyjemność** – **można ofiarować za aniołów**, którym ciężko jest zrozumieć sens życia. I z tego powodu nawet świadomie krzywdzą innych aniołów. To jest bardzo proste. Genetyka – choć zakazuje nam się modlić, podobnie jak zwierzętom, to jednak nasza dusza potrafi pokonać wszystkie układanki genowe. Lecz **Boga** w Galaktykach i tak **nikt zobaczyć nie może**. Musi na razie **wierzyć**, bo nie ma innego wyboru, skoro wcieliliśmy się w piekielną strukturę materialnego Wszechświata. To był nasz złudny wybór jeszcze przed urodzeniem się.

473. Wszystko jest zależne od Boga.

Nawet cywilizacje na piekielnych planetach wierzą w Boga. Lecz one mają tam poważniejsze problemy, niż my na Ziemi. Wszyscy galaktyczni ateiści, filozofowie od plucia na Boga, naukowcy zastępujący jakby moc Boga – **też po kryjomu w Niego wierzą**. Nie mają aż tak wielkiej alternatywy, jak im się wydaje. Myślą, że pokonają Boga poglą-

dami i pluciem fotonami w Jego stronę. **Nie uda się**. **Wszyscy zależni są od energii Boga – nawet pycha**. Ale nie chcą o tym na razie słyszeć. Dopiero gdy odpuszczą, będą mieli szansę powrotu do Źródła. Plucie na Boga przejawia się również na Ziemi, czynią to wierzący i niewierzący, a także obojętni.

474. O obecnym stanie zdrowia ludzkości.

Dziś ludzie są **bardzo chorzy** i **żyją krócej**, niż dawniej. Historia jak zwykle kłamie. Ma w tym swój korporacyjny cel. **Połowa ludzkości jest na psychotropach**. W każdej tabletce na przeziębienie jest psychotrop, aby lepiej się poczuć, pomimo iż choroba nadal trwa. Psychotrop zmienia osobowość i otumania. Dławią gorączkę, a przecież gorączka to walka organizmu z chorobą, a stanowi obiekt do zwalczania. Tabletki od bólu głowy zabijają każdego. Najwięcej zgonów od tabletek przeciwbólowych występuje w USA. **Pepsi** (udowodnione naukowo) **powoduje schizofrenię**. Ogólnie rzecz biorąc schizofrenia spowodowana jest **rozgrzaniem organizmu** niezrównoważonym jedzeniem lub nerwami. O tym informuje **medycyna chińska**, istniejąca już **od 5 tysięcy lat**. Schizofrenia jest wyleczalna, ale nie poprzez stosowanie psychotropów. **Trzeba jeść jajka i schładzać organizm**. Z psychotropów schodzi się latami. Potrafią znajdować się w organizmie jeszcze 10 lat po ich odstawieniu.

475. O opanowaniu samego siebie.

Najtrudniejsze zadanie człowieka to nie wzory fizyczne, chemiczne czy matematyczne. **Natrudniejszym zadaniem jest opanowanie samego siebie**, **swoich ruchów**, **myśli**, **woli**, **a przede wszystkim języka**. Gdy opanujesz samego siebie, dopiero wtedy staniesz się **wolną**, **słodką istotą miłości**.

476. O pokorze we współpracy ze Źródłem.

Człowiek jest istotą o wielkim bogactwie. Jednakże to bogactwo doskonali się nie tylko wiedzą cywilizacji ziemskiej, ale sięga również po wiedzę transcendentalną. Dlatego też w swym rozwoju **człowiek powinien stawiać się ponad czasem i przestrzenią**. Oczywiście takie stawianie siebie ponad czasem i przestrzenią umożliwia jedynie **wiara** oraz **wiedza o transcendencji**. **Najpierw wiara**, **a potem – po osiągnięciu doskonałości i samoopanowania – otrzymuje się smak wiedzy i miłości**. W mistyce pojawia się wnikliwa wiedza w momencie zjednoczenia się duszy z Bogiem. Może to nastąpić jeszcze za życia na Ziemi. Prawdziwy **dar współpracy** z Ideałem-Bogiem polega na **pokorze**. A wiedzy udzielonej jest więcej, im większa jest pokora człowieka. Innymi słowy: **im mniejsze *ego***, **tym większa dusza**. Im mniej przywiązywania się do cech, tym większa lotność, która jest życiem duszy i ciała – w zależności, na jakiej planecie chwilowo żyjemy. O Niebie nie wspominam, bo tam jest całkowity odlot… Jak mówi Ojciec Pio: tam tylko się chce i niczego nie potrzeba, nie kombinuje się, bo wszystko dostępne jest za darmo. Wystarczy chcieć.

477. Mechanizm reinkarnacji.

Przed zejściem na Ziemię, przed urodzeniem się, każdy ma **wyświetlone filmy życia**. Wybieramy jaki chcemy. Jest to też uzależnione od tego, w jaki sposób prowadziliśmy życie w Galaktyce, jaki posiadamy bagaż doświadczeń. **Reinkarnacja** po prostu **się zdarza**, a czasami jesteśmy do niej sztucznie **zmuszani – oszukiwani**. Przy wyborze linii życia **istnieje wolność wyboru rodziców**, **rodzeństwa**, **imion**, itd. Ale nie wszyscy dostają tyle wolności. Najczęściej nakłaniają nas do urodzenia się w tym czyśćcu. Manipulacja duszami i wolność idą razem w parze. Pod tym względem dopiero w Niebie jest spokój. W Niebie nie ma narodzin, ani śmierci. Tu jest zawrót głowy. Wybieramy życie w zdrowiu lub chorobie, a potem, często wyrzekamy się tego, na co się zdecydowaliśmy. **Niektórzy jednak są wręcz zmuszani do życia w kosmosie**. Ale nie przez Boga, lecz przez **naukowców od inżynierii wcieleń – aniołów z czarnymi charakterami**. Jak w Korei Północnej wszystkich ludzi zmanipulowano do odpowiedniej świadomości i postaw, tak samo jest przez narodzeniem. **Władza aniołów w Galaktyce jest potężna**. Aniołów z Galaktyk nie powinniśmy słuchać. I na dobrą sprawę **nie powinniśmy się tu rodzić**. Nasze atrakcyjne miejsce do życia jest zupełnie gdzie indziej. Sami musimy do tego dojść.

478. Blokada naszej świadomości.

Zakodowanie naszej świadomości jest bardzo uciążliwe. Od narodzin mamy problemy z przebiciem się duszy przez ciało, które wraz z mózgiem **ogranicza** nasze rozumienie życia. **Działa wiele fragmentów świadomości z poprzednich żyć**. Tę blokadę wytworzyli nasi koledzy i koleżanki z wyższych cywilizacji, **aby nas upokorzyć za niesubordynację względem ich władzy**. Poprzez ograniczoną genetykę – **nie potrafimy widzieć i wiedzieć**. Jezus zachęca nas do poznawania życia. Powie: *„(…) Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli; szukajcie, a znajdziecie”*.

479. Aniołowie twórcami Kosmosu.

Bóg w Kosmosie nie rządzi – **rządzą Jego dzieci** – **aniołowie**, a więc i my. **Bóg opiekuje się tylko Niebem**, jakie sam zaprojektował. To nie On stworzył galaktyczne niebo. **Bóg tu nie rządzi**. **Pomaga**, owszem, ale w taki sposób, ażeby była zachowana **wolność**. Nawet na piekielnych, zmanipulowanych planetach – wolność dla władców jest zagwarantowana. Wolność to gwarant Boga. Można powiedzieć, że **Bóg się kamufluje**, **aby nie przeszkadzać nikomu w jego wolności**. Bóg jest po prostu lekki w obcowaniu. Trzeba do Niego dążyć, bo daleko odeszliśmy od Jego mocy i mieszkania.

480. Gdzie aktualnie się znajdujemy.

W Niebie już wszyscy byliśmy bardzo dawno temu. **Tam zostaliśmy stworzeni**. Kosmos jest Jego **niedoskonałym odbiciem**. Znajdujemy się w tej chwili **w alternatywnym Niebie stworzonym przez aniołów**, dlatego jest nam tak naturalnie niewygodnie, a problemów co dzień tysiące, chociażby problem oddychania tlenem. Wiele jednak **pamiętamy** z tego, co kiedyś było w Niebie Oryginalnym. Nasze **marzenia** i **tęsknoty za pięknem** i **miłością** są tego najlepszym dowodem. Na Ziemi nie do zrealizowania. Jesteśmy dość blisko Nieba, ale jeszcze się w Nim nie znajdujemy. To dopiero przedsionek.

481. O zachłanności w świecie materialnym.

Postęp w cywilizacjach galaktycznych powoduje coraz to większą **zachłanność**. Od zachłanności tworzą się konflikty. Władza, aby bronić majątków – używa broni. Złodzieje podobnie. Taki jest postęp i empatia w wydaniu kosmicznym. **Niebo to całkowicie inne życie**, **tam nie ma postępu**, **a jedynie wieczne poznawanie – duchowych wszechświatów i wspaniałych aniołów**. Każdy może być tam Twoim przyjacielem, możesz liczyć na wieczną życzliwość, szczęście i rozkosz.

482. Uzależnienie od fałszywych potrzeb.

Mówiąc o bogatym systemie udoskonalenia ludzkiego wnętrza w tym życiu, trzeba umieć poruszać się praktycznie we wszystkim, aby to jakoś zrealizować. Inaczej **świat Cię pokona i uzależni**, **abyś długo pracował**, **najlepiej po 12 godzin dziennie**, **miał dużo pieniędzy i abyś prawie nigdy nie miał czasu na Niebo dla siebie**. W tym właśnie rzecz. **Tak chcą kosmici**. Nie można im się poddawać. To oni głównie wywołują cierpienie, robią z ludzi i natury kalectwo do potęgi, aby mieć Cię w szachu i niewiedzy o bożym, Oryginalnym świecie transcendentnym.

483. O genezie cierpienia.

Bóg w żadnym wypadku **nie wyemitował** cierpienia. Zrobiły to **duchowe istoty**, które potem zamieniły się w naukowców materialistów. Zdewastowali cudową alchemię duszy. **Cierpienie jest wymysłem materialistów**, **aniołów z kosmosu**. Cały kosmos, wszystkie Galaktyki przez nich teraz cierpią. Musimy to zrozumieć, aby nie wchodzić więcej z nimi w układy przemijalności, nagród i kar, wrażliwości i obojętności, w układy życia i śmierci. To od nas zależy, na jaką autostradę świadomości wjedziemy swoim wehikułem czasowym, czyli naszym ciałem i myślami. **Albo nas znów pochłoną**, **albo stawimy im opór cudowną miłością**. I odzyskamy blask. ***„Bóg podaje pomocną dłoń każdemu kosmicie, każdej duszy, nikt nie jest pozostawiony sam sobie, choć ludziom wydaje się odwrotnie”*** – słowa Ojca Pio. Trzeba próbować przyciągnąć tę rękę do siebie.

484. Życie jako pragnienie.

Życie jest właściwie tylko i wyłącznie **pragnieniem**, **chceniem**. I Niebo w taki sam sposób się na nim osadza. Wstajesz rano i pragniesz napić się kawy (na poziomie kubków smakowych, które komunikują z duszą). I wszystkie następne rzeczy dotyczą tak samo **jedynie pragnienia**. Idziesz do pracy tylko dlatego, aby zdobyć pieniądze, za które masz możliwość utrzymać się i nabyć różne rzeczy, które dadzą Ci radość. **A radość zawsze wywołana jest pragnieniem**, **spodziewaniem się**, **oczekiwaniem wspaniałych zdarzeń**, **sytuacji**. ***„W Niebie się tylko chce…”*** – słowa Ojca Pio.

485. Pragnąć jak dziecko.

Pragnienia najlepiej wyraża dziecko. Ono nie ma w tym zakresie żadnych ograniczeń. Dziecko to jedno wielkie **pragnienie**, **zabawa**. Jezus też to odkrył po wielu latach życia na Ziemi i skonkludował: *„Jeśli się nie staniecie jako te dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego”*. Życie na Ziemi jest podobne do Niebiańskiego – z pewnymi różnicami. **Tam nie rodzą się dzieci** i **nie ma zazdrości**. **Ego jest bardzo zrównoważone**. **Ciało lotne**, **doskonałe** i **pięknie ubrane**. **Wszyscy posiadają swoje pałace** i **garderoby**. **Życie jest tam niezwykle towarzyskie**. ***„Nic się nie musi, niczego nie potrzeba, jedynie się chce…”*** – słowa Ojca Pio.

486. Tajemniczość duszy.

W jaki sposób myśli dusza tego nie wie nikt – żaden teoretyk kwantowy, żaden ludzki filozof lub religijny guru, żaden ksiądz, ani żaden papież. Żadnemu naukowcowi nawet się nigdy nie przyśniło, **jak czuje dusza**. **Więc trochę pokory** i **szacunku dla Boga** – naszego kochanego Stwórcy. Dla każdego Bóg powinien być **najwspanialszym Idolem**, bo dzięki niemu myślimy, mamy osobowość, własne indywiduum na wieki i jesteśmy bezgranicznie wolni w szukaniu miłości niebiańskiej.

487. Zrównoważony postęp zawsze z Bogiem.

Bądź nowoczesny, nie unikaj odkryć. Bądź ze wszystkim na bieżąco. **Za postęp uwielbiaj Boga**. Miej wyniki w wiedzy, ale zawsze przy Bogu. Inaczej cała ta wiedza Cię oszuka i podczepi do energii zła. Tu nie chodzi o to, **abyś co dzień chodził do kościoła**. Bo miej świadomość, ***„że choćbyś przyjął nawet sto tysięcy komunii na dzień i tak nic Ci to nie pomoże”*** – słowa Ojca Pio. Nawet jeśli 20 razy dziennie byś się chrzcił i chodził do spowiedzi, tysiące razy byś się żegnał w imię Ojca, Syna i Ducha świętego, odmówił 50 różańców – **nic nie pomoże**. Najwyżej zachorujesz psychicznie. Tu chodzi o coś zupełnie innego. ***„Jeśli modlitwa boli i wywołuje stres, to pojawia się choroba, a Bóg nie chce dla nikogo żadnej choroby”*** – słowa Ojca Pio.

488. Kościół to Ty, a nie budynki z cegieł.

„Prawdziwym kościołem „z cegły" są twoje kości" – słowa Fuli Horak. Wielki Filozof Jezus właśnie o tym wspominał. **Zbawić musisz się sam**. **Kościół Ci w tym nie pomoże**. Owszem, może pokazać kilka **drogowskazów**, to wszystko. Reszta – to Twoja dusza. **Ty nią dysponujesz**, **a nie kościół**. ***„Więcej niewierzących się zbawia w tym świecie, niż wierzących"*** – słowa Ojca Pio. Dlatego Ojciec Pio tak dużo rozmawiał z innymi, aby pomóc im **zrozumieć życie**, i aby **każdy sam mógł podejmować odpowiednio dobre decyzje dla swojej duszy**, by nie zmanipulowali jej duchowni ani żadni przywódcy.

489. Wartość poszukiwania prawdy.

Staraj się poszukiwać prawdy, wiedzy, jaką Bóg zostawił na Ziemi nawet przez zbuntowanych aniołów. Zawsze można wpaść na jakiś ciekawy trop. Na Ziemi nie ma spotkania „oko w oko" z Bogiem. Trzeba szukać. A i szukać nam zakazali (genetycznie uwarunkowani na nieprawdę), pomimo iż mamy wolną wolę. **Rodzimy się nadzy we wszystkim**; żadnego ratunku, żadnej wiedzy. **Wolni**, ale zdominowani **egoizmem** i **niewiedzą**. Wszyscy to mamy. **Kto szuka prawdy**, **ten topnieje**, **pokornieje**, **zaczyna obserwować wielkie tajemnice**. **Powoli wszystko mu się wyjaśnia**. I Bogu właśnie o to chodzi, **abyśmy sami do Niego wrócili**, jak sami **odeszliśmy** kiedyś w pradawnych czasach. Do niczego nie jesteśmy zmuszani. Sami musimy wszystko odkryć, a największa wartość to: **wolność**, **dobro** i **miłość**. Wszyscy jednak będą nam przeszkadzać w tych odkryciach, bo chodzi im o to, **aby nic nie odkryć i przez to brnąć przez życie**. Sterowani rasami aniołów z innych planet. I nie tylko z innych, **tu też żyją w ludzkich ciałach buntownicy z dalekiego kosmosu**, **aby oszukiwać dusze**, **odciągać je od Nieba**, **od Boga**. Ojciec Pio o tym wspominał.

Nie wyrzekaj się niczego poza pychą i krzywdą. Kochaj wszystkich i staraj się być dla nich jako sługa, a nie pan.

490. O pracy zawodowej.

Praca jest potrzebna tej planecie, chociaż tak naprawdę nie jest potrzebna, **bo tu jest upadłe niebo** i są ogromne problemy z życiem w ogóle, niemniej pracujemy. **Praca może przesłonić nam Niebo Prawdziwe**. Dlatego najlepiej jest jedną ręką trzymać się Ziemi i pracować, a drugą trzymać się Nieba i rozkoszować. Dzisiaj źle się pracuje. Praca państwowa czy prywatna jest tylko pracą i powinno się ją humanizować miłością i wypoczynkiem. ***„Ludzie dziennie powinni pracować od 3 do 5 godzin"*** – słowa Ojca Pio, rozmawiałem z Nim o tym. A resztę czasu poświęcać na **poszerzanie swojej świadomości** i **doskonałości**. Im więcej pracujemy, tym więcej chorujemy. Im więcej pracujemy, tym cywilizacja szybciej upada. Nikt nie wie, dlaczego tak dużo trzeba pracować. Potem okazuje się, że dzięki tej pracy powstają chemiczne tabletki antystresowe i militaria do niszczenia miast. **Niejedna wysoko rozwinięta cywilizacja zniknęła przez to z powierzchni Ziemi**. ***„Były na Ziemi już wyższe cywilizacje niż jest obecna"*** – słowa Ojca Pio. Stało się to właśnie z powodu **nadmiernej pracy**, bo rządzącym było to na rękę dla utrzymania swoich bogactw i potężnej władzy. Dzisiaj jest podobnie. Nic się nie zmieniło. **Władza powinna być biedna**. **Ministrowie**, **prezydenci**, **premierzy**, **królowie – powinni otrzymywać pensje w wymiarze najniższej emerytury w danym kraju**. Wtedy władza i jej możliwości nie uderzyłyby im do głowy. Im bogatszy urzędnik, tym gorszy pod każdym względem. Demagogia, że bogaci nie będą przekupywani, nie wpadną w korupcję – to od dawna propagowany mit. Źli kosmici chcą, aby tylko niektórzy byli bardzo bogaci i innymi jedynie rządzili. A Ojciec Pio powiedział nam: ***„zrobię wszystko, aby moje dzieci nie były zbyt bogate na Ziemi"***.

491. O medycynie starożytnej.

Ludzie zapadają na choroby z dwóch zasadniczych przyczyn: **z braku kultury fizycznej** i **duchowej**. Rozwijają się więc **nerwice**, które rażą chorobami. Kultura duchowa dba o **dobre** i **zdrowe**, bez chemii, **odżywianie**. I nie ufa do końca lekarzom, biznesmenom, kupionym przez korporacje farmaceutyczne, aby truć i zabijać ludzi, a nie ich leczyć. Bardziej ufa **profilaktyce** i **medycynie chińskiej**, niż zachodniej. Już niedługo kultura duchowa ujawni na czym polega zdrowie fizyczne. Na razie kościół i lekarze uważają ich medycynę za demoniczną. **Najdoskonalsze osiągnięcia na tej planecie w dziedzinie zdrowia mają starożytne Chiny**. Ich medycyna istnieje już **ponad 5 tysięcy lat**. Nie mówię o Chinach dzisiejszych – komunistycznych. Książki są już do nabycia. **Aby być zdrowym – należy bardzo dobrze się odżywiać, badać język (ciepło / zimno) w organizmie**. Rozróżnienie pożywienia genetycznie ciepłego lub chłodnego. Jemy w zależności od stanu rozgrzania lub schłodzenia organizmu. **Język** wszystko pokaże: **biały** – organizm za zimny, zaśluzowienie, ospałość, brak sił; **czerwony** – organizm rozgrzany i grożą zawały lub wylewy. Język musi być **lekko różowy**. O języku są również publikacje do nabycia. Warto kupić sobie taką wiedzę – dla własnego zdrowia. Proste zasady – każdy sam może być dla siebie lekarzem.

492. Fałszerstwo ewangelii.

Jezus, nasz brat, dał ludziom w darze swoje życie, aby można było z niego teraz czerpać dobry przykład. Jego życie było cudowne. Ewangelie w ogóle o tym nawet nie wspominają. Cesarz **Konstantyn I Wielki** zrobił w **III w.** z Jego przykładu i pięknej miłości (jaką czuł i głosił) – **potężny oręż polityczny**, który trwa do dziś. **Konstantyn sfałszował ewangelie**, a wcześniejsi pisarze zrobili to samo, więc **fałszerstwo do potęgi**. Może lepiej byłoby opowiedzieć całą prawdę o Jezusie? Jeszcze takie zapiski istnieją.

493. Wyrzeczenie bez miłości nie ma sensu.

Dobrze jest to zrozumieć, że **samo wyrzeczenie nie wystarczy**, **aby być w miarę doskonałym**. **Liczy się przede wszystkim miłość**. Gdy jest miłość, samozaparcie nie ma najmniejszego sensu. Cierpienie też nie ma sensu. Bóg przecież nie cierpi. On nigdy nie zrezygnował z miłości i jest przez to szczęśliwy. **Jego miłość jest silniejsza niż wolność i wiedza**. Z aniołami bywało różnie, jest różnie nadal. Sami muszą osiągnąć doskonałość Boga. Więc zabierajmy się już dziś do idei kolorowania siebie cnotami miłości.

494. Aniołowie do dziś opuszczają Niebo.

Starajmy się być dobrzy i dążmy. To wystarczy. Nawet w samym Niebie „nie ma ideałów", ale się starają. **Bo nikt nie jest tak doskonały**, **jak Bóg**. Ale spokojnie, jest niesamowita harmonia i piękno. O tym, że w Niebie też może dojść do **sprzeczki**, pisał już w XVI w. Św. Jan od Krzyża. **Lecz tamta miłość potrafi się wycofać i być pokorna**. Tam nie ma wojen ani zgryzot, ani cierpienia, jest miłość – gra na jej odwiecznych strunach rozkoszy. **Ego u aniołów żeńskich i męskich jest miękkie jak masło**. Dlatego konflikty właściwie się nie zdarzają, chyba tylko cudem. Ale przytoczę smutną wiadomość: **Aniołowie i dzisiaj jeszcze opuszczają Niebo**. To mówił nam Ojciec Pio. Chcą spróbować swojego chleba pieczonego we własnych piecach, w nowych materialnych światach, jakie sobie tworzą. No cóż, muszą tego skosztować. Skończy się jak zwykle – **krwiożerczą naturą** i **śmiercią**. Ale niech próbują. My już tego nie doświadczymy po raz drugi, jeśli się stąd szybko wyrwiemy, dzięki zrozumieniu i miłości boskiej. Nie dziwmy się tym Aniołom, co odchodzą dzisiaj z Nieba. My wyszliśmy wcześniej. Już wracamy pobici, zdruzgotani, okaleczeni. Po różnych szczęśliwych i nieszczęśliwych doświadczeniach zrozumieliśmy, że **to nie to**, **o co nam chodziło**. W Oryginale jest o wiele lepiej.

495. Nowa wiedza Ojca Pio o duchowości.

Dzieci Ojca Pio są wciąż jeszcze Jemu niewierne. Chodzą tylko do kościoła z cegieł i wrzucają na tacę. Są z tego bardzo zadowoleni, usprawiedliwieni w swoim umyśle i sumieniu; klepią modlitwy czy odprawiają mszę. ***„Rozmawiam z nimi, ale nie biorą sobie tego do serca, to dopiero powijaki"*** – słowa Ojca Pio. Zdradzają tym Jezusa, który cały czas mówił, że **trzeba realizować się w swojej duszy**. Polityka dawnych Cesarzy zrobiła „swoje" z chrześcijaństwem. Utopia jak każda religia umysłowa, intelektualna – podparta pychą władzy i wpływów. ***„Jak obalisz wiarę kościoła, co dasz w zamian? Nie podchodź blisko do psa na uwięzi, bo Cię ugryzie. Jeśli chciałbyś psu odebrać kość, musisz mu podrzucić świeżą, wtedy Cię nie ukąsi, bo zajmie się nową kością"*** – słowa Ojca Pio do mnie wypowiedziane. Czy **nowa wiedza z zakresu ducha** nie jest tą nową kością? ***„Twoje pisma będą wstrząsem dla kościoła"*** – tak mi powiedział Ojciec Pio. I wiele innych rzeczy mi przekazał, których nie mogę ujawnić…

496. Konsekwentnie ukrywana prawda o Bogu.

Prawda o Bogu jest ukrywana we wszystkich cywilizacjach kosmicznych, które istnieją przy prawie każdej gwieździe. Kto ukrywa tę prawdę? **Aniołowie naukowcy** – co stracili równowagę serca. Posiadają **nieprawdopodobnie zaawansowaną technikę** oraz **pozyskiwanie energii** z innych dusz i przestworzy. Dają nam tym **piekło** jak na tacy. Podobnie zdarza się na Ziemi. Im bardziej kulturalny i wykształcony człowiek – o Bogu nie powie słowem. W tym jest właśnie szkopuł. Nauka i kultura potrafią zabić. A przecież one same w sobie wieczności nie dadzą. **Tylko Bóg ją zapewnia**. Ziemianom pod tym względem jest już lżej, **choć nadal jesteśmy pod ich ogromnym wpływem**. Współczesne nauczanie, edukowanie – jest **zaprzeczeniem Boga**. Tak nie można kształcić, ponieważ źle wychowuje się charaktery ziemskim aniołom.

497. Odkrywanie Nieba na Ziemi.

„Ziemia to przedsionek Nieba prawdziwego. Na Ziemi jest coś z Nieba…" – słowa Ojca Pio. Trzeba to **odkryć osobiście**. Inaczej nie będzie tym przedsionkiem, gdyż bez tego odkrycia odczujemy **więcej cierpienia**, a dusza bardziej ustawi się na **czarnowidztwo** i **typowe człowieczeństwo**. Odkrywajmy więc Niebo na Ziemi wewnątrz duszy i w jej zewnętrznej percepcji form – jeśli tylko potrafimy. A potrafimy.

498. Niebiański egozim.

Ludzie sobie pozytywnie zazdroszczą, bo widzą piękno. Taka zazdrość jest bogactwem. Ta zazdrość jest właściwie pomnażaniem dobra. **Zazdrość** jest wielką tajemnicą duszy. Jest ona potrzebna, podobnie jak potrzebny jest egoizm. Dusza posiada w sobie wszystko. Egoizm również. Nawet w Niebie egoizm jest potrzebny dla gry życiem. Z tą jednak różnicą, że **tam nie jest on agresywny** – przeciwnie – **potrafi się wycofywać**, **aby nie razić świadomości innych istot**. **Ego jest jądrem duszy**, scalającym jej osobowość w swoiste **indywiduum**. **Bez ego dusza nie mogłaby być świadomością**. Doskonała Miłość nie nadużywa ani ego, ani zazdrości. I nie trzyma nic na stałe w swym uścisku. Poznawanie i rozkosz są przynależne wszystkim duszom. ***„Dusza to ego bez cech. Na Ziemi mamy cechy stałe ze względu na powłokę ciała atomowo-chemicznego"*** – słowa Ojca Pio. **W Niebie również posiadamy ciała**, **ale z zupełnie innej materii** i można powiedzieć, że podobnie jak dusza, **nie ma ono stałych cech**. Można je używać na różne sposoby. Na Ziemi nie da się przekształcać ciała. I tu jest diametralna różnica. Dusze mamy wciąż takie same zarówno na Ziemi, jak i w Niebie. **Tam widzenie piękna jest przeogromne**, **a na Ziemi ograniczone do minimum**. ***„Niebo trzeba widzieć"*** – słowa Ojca Pio. Wtedy zrozumiemy różnicę. Odnośnie zazdrości jeszcze: ***„Bóg jest zazdrosny o Ciebie"*** – słowa Ojca Pio. Oczywiście nie chodzi tu o zazdrość w ludzkim pojęciu tego słowa.

499. Religia wytworem kosmitów.

Bóg intensywnie walczy z religiami poprzez mądrych aniołów na Ziemi. **Religie pozakładali kosmici**, dlatego z tego powodu **kłócimy się poprzez ich kłamliwe doktryny**. **Jezus nie założył żadnej religii**, ***„nie zbudował nawet jednego kościoła”*** – słowa Ojca Pio. Jemu chodziło o **dostrajanie duszy**, a nie systemów. To był prawdziwy Filozof i Mistyk Niebiański. Jemu bym zaufał, pomimo że **zmanipulowano przekazy** i **opowiadania** o Nim. Franciszek z Asyżu zachowywał się podobnie. *„Dlaczego miłość nie jest kochana!”* – tak nawoływał po wioskach. Religia – skoro już jest – nie ma innego zadania, jak **zachęcać wszystkich do miłości**. A zrobił się z niej przemysł. Niestety trzeba powiedzieć, że **idea wszystkich sekt i religii w kosmosie jest bardzo materialna**, **nieduchowa i fałszywa**. Należy o tym mówić, ponieważ spowoduje to oczyszczenie i porzucenie doktryn zła. Wszystkie religie powinny mieć tę jedną zasadę – **liczy się tylko Miłość!** Wtedy nie byłyby tak agresywne i nie niszczyłyby dusz we Wszechświecie. Jezus streścił swoje wykłady do dwóch Przykazań: ***„Miłość Boga i bliźniego”***. I to w zupełności wystarczy, aby żyć w spokoju i dążyć do wieczności w całym kosmosie, gdzie żyją miliardy cywilizacji smutnych aniołów.

500. Pycha i przepych Kościoła.

Można być kapłanem, a jednocześnie nim nie być. Można nie być z urzędu kapłanem, ale być nim w duchu. Liczy się duch – reszta to oprawa. Jezus mówił przede wszystkim o duchowości, miłości. **Kapłan**, **który nie ma miłości – nie jest kapłanem**. Nigdy nie miałem nic wspólnego z kapłaństwem, ale Ojciec Pio powiedział mi: ***„Ty też jesteś kapłanem”***. Misją Jezusa jest **Miłość bliźniego** i nic więcej! Jezus sprowadził całą swoją naukę ducha do dwóch Przykazań: Miłości Boga i bliźniego. **Kapłaństwo to wymysł ludzki**, **żydowski – na wzór kapłaństwa faraonów** i innych zafiksowanych na punkcie władzy cywilizacji. Jeśli już użyć tej nazwy, to najcudowniejszymi kapłanami miłości są **kobiety** i **matki**. Ksiądz – wykształcony **w niefortunnej teologii**, stworzonej na potrzeby władzy społecznej i kapłańskiej, nie dorasta im do pięt w swoim żałosnym kapłaństwie. ***„Kobiety na ołtarzu swego łona rodzą dzieci – aniołów”*** – słowa Fuli Horak. Który ksiądz zrodzi anioła? Żaden! **Trochę pokory panowie kardynałowie i biskupi oraz inni urzędnicy prawniczego Kościoła**, **który Jezus cały czas zwalcza w tej wersji pychy i przepychu**. Szatan – to suche prawo kościelne i kosmiczne. ***„Kościół upadł, zatracił miłość i zrozumienie Boga”*** – słowa Ojca Pio. Obwarował się murami, fatałaszkami, przepisami i regułami. Grzmi nad każdą duszą, jaka to ona zła i grzeszna. Gdyby dać im władzę, jak dawniej, wróciłaby inkwizycja i publiczne palenie ludzi na stosach. Oj! Kościele, mój kościele, kiedy nawrócisz się do kochania miłości, pochodzącej od Boga?!

501. O miłości do Anioła Stróża.

Miłość do Anioła Stróża (naszego przewodnika duchowego) powinna być **wielka**. Można jemu wszystko mówić bez żadnych tajemnic. **Prowadzi nas do Boga od milionów lat**, **od nieskończoności** (prawie) **naszych wcieleń na różnych planetach**. Z człowiekiem jest inaczej. Wśród ludzi na słowa trzeba uważać. Ludziom nie należy wszystkiego mówić, bo skrytykują bez poznania prawdy. Aniołowi Stróżowi należy ufać **bezgranicznie**.

502. O wytrwałości w modlitwie.

Za wytrwałość w modlitwie i czuwaniu serca otrzymasz **jej smaki** tak wspaniałe, że opuszczanie się w niej byłoby dla Ciebie największą katorgą duchową. Przyjemność czerpiesz **od wyższych sił**. Ludzie absolutnie nie są w stanie Ci tego dać. Wszystko ma służyć przede wszystkim **dla rozwoju duchowego**. Środki, formy i style są dowolne – byle mówiły o Bogu jak najpiękniej.

503. Odpowiadamy tylko za siebie.

Obecnie jesteśmy w rozwoju posunięci dość wysoko, ale równocześnie nie brakuje niedomówień, niedoskonałości i błędów. Wciąż się uczymy, więc mamy prawo być pod takim wpływem. Takie jest tu życie, taki dziwny system zagwozdek i tajemnic. **Gdyż kiedyś zgodziliśmy się na to**. Zachłanność wiedzy nas zgubiła – jako jeszcze aniołów. Dzisiaj niektórym ludziom też się to zdarza. Nie jest to oczywiście kwestia wyłącznie **teraźniejszości**, ale tak samo **cywilizacji przeszłych**, zamieszkujących tę Ziemię. Będzie tak zapewne i w przyszłości. **Odpowiadamy za siebie i zarazem za cały Wszechświat**, który przecież sami stwarzaliśmy. Ten Wszechświat **nie jest jednak przedłużeniem naszego życia**, a raczej jego skracania. ***„Nie jesteś przedłużeniem życia innych, każdy odpowiada za siebie”*** – słowa Ojca Pio.

504. Blokada naszych kodów DNA.

Na Ziemi dochodzimy wyłącznie do własnych prawd, gdyż **kody DNA blokują nam możliwość horyzontalnego myślenia**. Inżyniera materialistyczna DNA jest dla nas **bezlitosna**. Gdy jednak się od niej uwolnimy, zobaczymy świat idei, o którym mówił Platon i wspominał Jezus. Tam, w zaświatach, jest już **świat Uniwersalny**, chociaż **indywidualność każdego jest zachowana**. I podobnie jak tu, możemy pławić się w poznawaniu tworzonej na bieżąco rzeczywistości szczęścia. Tu namiastka – tam Oryginalna Pełnia wrażeń.

505. Liczba dusz w Galaktykach jest jednakowa.

Ludzie nie czują się dziećmi Boga. Czują się **dziećmi ludzi**. I tu jest pułapka, ale i to się liczy. Każde dziecko, które szczerze współpracuje ze swoimi rodzicami ostatecznie dowie się, że **jest dzieckiem Boga**, **a nie rodziców – kosmitów-aniołów**, **co powychodzili z Nieba Oryginalnego**. Musimy to w końcu zrozumieć! Nie kombinujmy za bardzo z ojcostwem i macierzyństwem czysto ludzkim, kosmicznym. Prokreacja nie jest celem – i ona nie ma większego sen-

su, bo **liczba dusz w Galaktykach jest cały czas taka sama**. Jedynie powtarzają życia raz za razem, gdyż różne doświadczenia aniołów nie pozwalają im wrócić do Nieba. ***„Bóg raz stworzył i do tej pory nic nie stwarzał”*** – słowa Ojca Pio. Ale wrócą tam wszyscy wędrowcy. Idealnymi „gwiezdnymi wrotami” są **dwa największe przykazania Jezusa**, **mówiące o miłości Boga i bliźniego**. *„Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?”* On mu odpowiedział: *„Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem”*. To jest **największe** i **pierwsze przykazanie**. Drugie podobne jest do niego: **Będziesz miłował swego bliźniego, jak siebie samego**.

506. O pseudo kardynałach i biskupach.

Katolicy powinni być **święci**, **dobrzy**, **miłujący pokój** i **zgodę**. Powinni rozumieć każdego człowieka: od Króla Polski do żebraka. Jeśli kogoś pominą, nie powinni nazywać się katolikami, ale diabłami. ***„Kościół kocha wyłącznie bogatych, biskupi nie wyjdą na ulicę, nie spotkają się z grzesznikami”*** – słowa Ojca Pio. Nie spotykają się z ludźmi załamanymi przez narkotyki, ludźmi (aniołami) schizofrenikami, którym psychotropy zmieniły osobowość, alkoholikami, co piją do upadłego, aby zabić swoje niezadowolenie z życia. **Kardynałowie i biskupi siedzą w swych pałacach**, **w czasie liturgii chodzą w pióropuszach i stułach skopiowanych od faraonów i niewiele mają do powiedzenia**. **Ich pałace i kościoły są wybudowane ludzką krwawicą**. ***„Biskupi przekręcają pierścieniami na palcach i nie wiedzą co ze sobą zrobić”*** – słowa Ojca Pio. **Czy nie pora na reformę** i **„dobrą zmianę”?** A mogliby **wyjść na ulicę**, zdjąć te kolorowe fatałaszki i być jak Jezus, co niczym nie wyróżniał się od innych. Strojem w żadnym wypadku! Św. Franciszek z Asyżu (XVI w.) chodził w dziurawym worku z łatami. Tak nie mógł znieść **pychy i przepychu kościoła**. Przeciwstawił się stylowi życia kościoła.

507. Kosmos jako czyściec.

Niebo istnieje w zaświatach jako **Ideał życia**. **Czyściec to cały Kosmos**. Na początku nie był taki zły. Potem stracił swój splendor. Pojawiło się **cierpienie** poprzez **kłótnie**, **pretensje** i **wzajemne oskarżanie się aniołów**. **Przechwalali się**, kto jest mądrzejszy w tworzeniu dzieła życia kosmicznego prywatnych niebios. Zrobili to po wyjściu z Nieba Oryginalnego. **Stracili zasilanie od Źródła prawdziwą energią**. Od tej pory żyjemy jakby **w piekle**. Mamy sztuczne słońce, sztuczny kosmos, sztuczne żarówki, sztuczne maszyny i sztuczne (niby naturalne) ciała. Ciało w Oryginale jest zupełnie inne. ***„Ciało ludzkie to materialna powłoka duszy”*** – słowa Ojca Pio.

508. Każde cierpienie można ofiarować.

W świadomości Aniołów, z Idei szczęścia stał się **czyściec**. Powstało kosmiczne **cierpienie**. Owszem, **można teraz to cierpienie wykorzystać dla zbawienia się**. Każdy jednak musi sam to wszystko zrozumieć. **Kłopoty i cierpienia innych – można częściowo brać na siebie**. Najlepiej potrafią to robić matki dla swoich dzieci. ***„Biorę twoje kroki, to że dziś nie było ze mną rozmowy, że jechałeś późno tramwajem, że się starałeś. To wszystko biorę dla dusz cierpiących”*** – słowa Ojca Pio.

509. Wszyscy z powrotem wrócą do Nieba.

„Piekło nie istnieje” – słowa Ojca Pio. Planety się rozsypują, dusze przenoszą się w inne rejony Kosmosu. Nadzieja jednak jest. Można się stamtąd **wydostać**, ale trzeba chociaż **trochę chcieć**. Lecz trudno jest tego dokonać. Niektórzy siedzą tam setki miliardów lat. Od czasu do czasu rzucą im ochłapy (technologię i piękno materialne, świetliste) i myślą, że to jest ich niebo. A potem dalej **kołchoz**. **Odrzuconym psychicznie i fizycznie** – już po wszczepieniu pewnych kodów w strukturę DNA (ludzki pomysł nazewniczy) – **blokują świadomość**. Jesteś załatwiony jak w „szpitalu psychiatrycznym”. Twoim zadaniem jest kołchoźnicza praca na rzecz majątków Szefa. Trudna sprawa, ale moja wiedza jest **bardziej optymistyczna**. ***„Szefowie kiedyś się nawrócą i puszczą wszystkich wolno, wszyscy się zabwią i ten szatan też”*** – słowa Ojca Pio. Za ile miliardów lat? Tego nie wiem. Ale tak się stanie. **Wszyscy wejdą do Nieba** razem z tym „Szatanem – szatą tego świata”. Gdy odpuszczą z Galaktykami (własnymi biznesami) – wówczas odetchniemy. Przeniesiemy się do Raju, czyli Nieba. **I odyseja cierpienia** – krótkich radości kosmicznych – **zakończy się**. Niektórzy jednak zostaną przez Boga **unicestwieni**. Powiedział mi to Ojciec Pio na rozmowach w Nowej Hucie koło Krakowa.

510. Cierpienie i przemijanie nie pochodzi od Boga.

Nic, co złe i niedoskonałe, przemijające – **nie może być łaską Boga**. Galaktyki i życie w nich nie jest łaską Boga, a najwyżej **przyzwoleniem na wolność** w takim życiu. **Dopuszczeniem** do istnienia ze względu na **wolność**, jaką Bóg zagwarantował wszystkim swoim dzieciom. Aniołowie skorzystali z wolności, opuścili Niebo i stworzyli swoje światy, w których my teraz żyjemy. To są właśnie te galaktyki, jakie obserwujemy. Obecnie żyjemy w Drodze Mlecznej przy naszym Słońcu. **Słońc** w Drodze Mlecznej jest **około 200 miliardów**, a **galaktyk** zostało stworzonych **miliardy miliardów**. ***„Przy każdym słońcu są planety i na nich cywilizacje – życie”*** – słowa Ojca Pio. **Wszystko to zaprojektowali aniołowie**, **jako alternatywę dla wszechświatów Boga**. Ale niestety nie wyszło. Wszystko psuje się i niszczeje. Kwitnie cierpienie i krzywda. W jaki sposób łaską i błogosławieństwem mogą być: śmierć, cierpienie, ból, hospicja, bomby atomowe, wojny, czołgi, przemoc? To nie jest łaska! **Bóg nie mógł stworzyć czegoś takiego**, **ponieważ jest doskonały**. Kiedy przebywał tu **Jezus**, namawiał, ażeby stać się doskonałym i jak najszybciej powrócić do Nieba. Do Wszechświata Oryginalnego stworzonego przez Boga.

511. Tylko Bóg utrzymuje wszelkie istnienie.

„Niebo jest przede wszystkim widzeniem kształtów i form doskonałych i pięknych” – słowa Ojca Pio. To piękno widzi się oczami umysłu zewnętrznego, który objawia się **z reaktora duszy nieustannie zasilanego energią Boga**. Tylko Bóg jest *perpetuum mobile*. Nikt inny. **Tylko On może utrzymać duszę** i **światy w istnieniu**. **Zapomnieliśmy o tym w swej pysze**. Dlatego tworzymy kosmiczne buble i wszelkie inne miernoty świata materialnego. W Niebie to nie my uwielbiamy Boga, ale On uwielbia nas.

512. Nie potrafimy poznać Nieba na Ziemi.

Człowiek nie posiada obecnie żadnego rozpoznania Nieba. A to co wie, jest **prochem** i niczym więcej. Każdy jest ociemniały, niemy. Od króla począwszy, na żebraku skończywszy. ***„Nawet kapłani nic nie wiedzą o życiu Boga”*** – słowa Ojca Pio. Muszą tak samo wierzyć, jak laik. **Tak daleko spadliśmy z Nieba**. Ale odbijemy się dzięki optymizmowi i nadziei, jeśli ją zobaczymy, jeśli jej poszukamy.

513. Należy upominać się o swoje.

Lepiej niekiedy jest się poróżnić, niż żyć w stresie czy głupocie. **O swoje racje trzeba czasem się upominać**. Galaktyki to skomplikowany **proces wzrostu** i **uczenia się** elegancji, kultury, dobrych nawyków i obyczajów, które forują spokój, dobro i miłość. Ale cywilizacje aniołów mieszkające w galaktykach często mają to „gdzieś”. ***„Dlatego ten czyściec trwa prawie w nieskończoność”*** – słowa Ojca Pio.

514. Trzeba wykorzystać galaktyczny czyściec.

„Raz wypowiedziane słowo już do Ciebie nie powróci. Dlatego uważaj, co mówisz i do kogo. Nie od razu możesz każdemu wszystko powiedzieć. Jednakże do miłości powinieneś zachęcać każdego. Tego potrzebują wszyscy, tu nie oszczędzaj słów i wysiłku” – słowa Ojca Pio. Żyjemy **w czyśćcu galaktycznym i warto go wykorzystać**, **aby nie zmarnować życia** na braku idei wieczności. Jeśli żyjesz **ideami**, o których wspominał **Jezus** i **Platon** czy **Orygenes** – odnajdziesz drogę do wiecznej miłości.

515. Pycha, brak zrozumienia, tolerancji i pokory.

Niestety pycha podbija wszystkie dziedziny życia społecznego. Najwięcej jest jej tam, gdzie najmniej się spodziewamy. Patrzymy na nią okrągłymi oczyma, widzimy ją i chwalimy. Nieraz próbujemy się jej przypodobać. Bywa i tak, że niby z nią walczymy, przeciwstawiamy się jej – a zapominamy i nie widzimy, iż sami jesteśmy pochłonięci jej czarem. Trzeba użyć **wielkiej inteligencji**, ażeby zdemaskować w sobie jej siedlisko. W sferach inteligenckich jest jej najwięcej. Dlatego naukowcy i autorytety tak łatwo zawracają nam w głowie. Oślepiają naszą wewnętrzną czujność. U polityków jest podobnie. I po co? **Powodem zawsze jest pycha**. Wojny to pycha i upór w przekonaniu, że ma się rację. Miłość tego wcale nie potrzebuje. Gdyby para narzeczonych była pyszna i grzeszyła uporem z oddzielnymi racjami – nigdy by się nie pobrała. Są na początku jak baranki, zgodni z wizją i nadzieją. Potem wiele się zmienia. Do głosu dochodzi **pycha**, **która wyraża się przez ego**, **myśli** i **czyny**. Stąd tak ważne jest, aby **codziennie neutralizować wadę sztywnych przekonań**. Zawsze jest jeden krok od zapalnika i przez nieuwagę można doprowadzić do katastrofy: w związku małżeńskim, polityce, wśród wojskowych, policji, ordynatorów szpitali, w kościele, itd. **Aniołowie miażdżą się nawzajem pychą**, **brakiem zrozumienia**, **brakiem tolerancji** i **pokory**.

516. Tęsknota za idealnością.

Odnośnie ideałów – one istnieją, są zakodowane w wyobraźni naszej duszy. **Nie da się ich łatwo przenieść na grunt materialny**, **ponieważ obciąża nas genetyka – brak odpowiednich zmysłów**. Pięć ludzkich zmysłów to kategorycznie za mało. Niebo to „real” wyobraźni, konkretny – ale tylko w Niebie u Boga, na Jego doskonałych planetach. **Na Ziemi nie ma ani Boga**, **ani ideałów**. Można za nimi jedynie **tęsknić**, starać się nie krzywdzić siebie ani bliźniego. Istnieje **potężna zasłona niewiedzy**, człowiek nie ma szans, aby się przez nią przebił. Zaprogramowana ewolucja przez „naszych kolegów i koleżanki – aniołów”, z którymi kiedyś wyszliśmy z Nieba – na to nie pozwala. Tyle co możemy. Nie na darmo ogłoszono, że aniołom konieczne jest zbawienie. Jest tego wielka przyczyna. Ideały zostały zaprzepaszczone przez naukę i upór. A my sami to kontynuujemy. **Dlatego tak mało ludzi stara się o Niebo**, **bo nawet nie wiedzą**, **czy ono w ogóle istnieje**. Istnieje! Jest idealne. ***„Na Ziemi prawie nikt się nie zbawia, kiedy umiera”*** – słowa Ojca Pio.

517. To Ty jesteś świątynią.

Jezus absolutnie **nie nakazywał budowania kościołów**, **kaplic**, **ani żadnego państwa religijnego**. Nieustannie powtarzał: *„Czy nie wiecie, że to wy jesteście świątynią?”* Nie zakładał żadnych zakonów. **Nic nie wspominał na temat zbudowania Watykanu**, **a wokół niego ogromnych biznesów**. Wiedzę Jezusa przewrócono na lewą stronę. Czy da się to jeszcze odwrócić dla dobra dusz? Pewnie da… powoli się to zrobi. 2000 lat zaprzepaszczone; może następne 2000 będzie lepsze dla zbawienia dusz w kosmosie?

518. Brak Boskiego zasilania w Kosmosie.

Żyjemy bez perpetuum mobile. Dlatego Kosmos stale umiera. **Zasilanie od Boga** do kosmosu materialnego **nie dociera**, **gdyż aniołowie sami je odcięli**. Myśleli, że wszystkim zagwarantują pełny dobrobyt. Stało się inaczej. **Brakuje energii**. Postanowiono ją **sztucznie pozyskiwać** poprzez układy pokarmowe natury materialnej, trawienie

i wydalanie. Przemiana materii – ogień życiowy. Ale i to się skończy. Planety zostaną wyeksploatowane, a mgławice, gdzie powinny powstawać nowe słońca – bledną. Aniołowie zabrnęli w ślepy zaułek.

519. Tak niewiele potrzeba, aby się zbawić.

Być **dobrym**, **sympatycznym** – to wystarczy, **aby wejść do Nieba** zaraz po zakończeniu ziemskiego życia. ***„Tak niewiele potrzeba"*** – słowa Ojca Pio. ***„Tylko jednego…"*** – jak wspominał Jezus. **Liczy się Twoja świadomość – dusza**. To ona króluje w świecie i podejmuje wszystkie decyzje o nienawiści, bądź miłości. **I tylko ona potrzebuje zbawienia**, a nie ciało. Ciało zgnije, zostanie przetrawione przez robactwo i bakterie beztlenowe lub tlenowe. A jak zostanie spalone, to następują jeszcze inne procesy rozpadu. **Ciało dostaniesz nowe** – nie ma z tym żadnego problemu. Być kolejny raz noworodkiem w tym świecie? Stanowczo odradzam. Ale rozumieją to tylko ludzie głęboko myślący, spontaniczni i radośni Bogiem.

520. Niedostępność wiedzy dla ludzkości.

Tak naprawdę **wiedza** dla człowieka jest **utajniona**, zakryta przez naukę, inteligencję wyższych cywilizacji. One mają we władaniu naszą planetę. **Ziemia nie jest niczyja – ktoś konkretny ją posiada**. Na pewno nie ludzkość i nie Bóg. My jedynie ją dzierżawimy. **Kto potrafi wymknąć się tej władzy – nazywamy go wtedy zbawionym**. **Jezus** właśnie o tym mówił. Ale dzieje się to jedynie poprzez **poznanie** i **miłość**. *„Szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam…"*. Dążenie polega na neutralizacji wiedzy szkolnej poprzez **wiarę w wyższą wiedzę**. Mistycy – tacy jak **Św. Jan od Krzyża** (1542 – 1591), **Św. Teresa Wielka** (1515 – 1582), **Św. Ojciec Pio** (1887 – 1968) – poszerzali naszą percepcję refleksyjną. Życie polega na poznawaniu miłości i jej form. W Niebie również. **Na Ziemiach nam to ograniczono**, **aby nikt nie dowiedział się**, **skąd pochodzimy i dokąd mamy podążać**.

521. O pokusach i obojętności na zło.

Modne jest dziś słowo **niezależność**. Ale tak naprawdę to wszyscy jesteśmy uzależnieni od dobra i zła, z tym że zła nie chcemy zauważać. Przechodzimy obok niego obojętnie, a nawet bardzo tolerancyjnie. Dzisiaj pokusy są niemodne i nie przywiązuje się do nich żadnej wagi. Pokusa to religijne wymysły – niestety takie przekonanie panuje wśród bardzo wielu ludzi. Pogląd ten świadczy o tym, jak daleko odeszliśmy od duszy i prawdziwej filozofii myślenia. Jak daleko wyszliśmy na zewnątrz. **Współcześnie największą pokusą jest bycie nieszczęśliwym**, **poprzez materialne uzależnienia**, **np. duże pieniądze**. Można być przez nie bardzo nieszczęśliwym aniołem. **Pieniądze są największą pokusą w tym życiu**, **bo i stanowiska**, **władza i inne emocje nimi się karmią**. Owszem, można być bogatym, ta pokusa wszystkich nie dotyczy. Każdy może mieć inne. ***„Byli bogaci królowie i zawsze byli blisko Boga"*** – słowa Ojca Pio.

522. Różnica między duszą a ciałem.

Miłość jest substancją duszy, a nie ciała. Ciało potrafi ją wyrazić impulsami duszy. Ciało samo w sobie zawsze jest martwe – czy młode, czy stare. **Tylko dusza decyduje o tym**, **że ciało żyje**. Zaprogramowane odgórnie na przemijalność. Miłość to świadomość, to serce, które rozszerza swoje poznanie wewnątrz i na zewnątrz duszy. **Jeśli mówimy**, **że kochamy – to czuje to dusza**, **a nie ciało**, **choć słowa wypływają z mózgu i ust**, **poprzez język i zęby**. **Istotą dobra**, **miłości – jest dusza**, **a nie materialne ciało**. Eksperyment z ciałami w kosmosie nie powiódł się. Ciało nie potrafi zmieniać się w duszę, a dusza w ciało. Obecnie w kosmicznych ciałach mamy z tym spore problemy. Raz urodzone ciało nabyło cech, od których nie potrafi się uwolnić. Dusza obrała formę, w której będzie tkwiła do końca życia. Kiedyś się to zmieni. ***„W Niebie nie ma się cech"*** – słowa Ojca Pio.

523. Z własnej winy nie możemy oglądać Boga.

Dlaczego Bóg jest ukryty i nie można Go widzieć? Odpowiedź jest prosta. To my – już bardzo dawno temu poprzez **własne** i **osobiste decyzje – o tym zdecydowaliśmy**. **Bóg chce**, **abyśmy Go widzieli**. Ale najpierw musimy sobie poprawić wzrok, bo jest z nim problem. Musi nastąpić większy wpływ duszy na oczy.

524. Świat materialny jako więzienie.

Każdy, kto chce urodzić się na Ziemi, czy na innych planetach w Galaktyce, tej czy innej, **staje się świadomym mordercą**. Każdy, kto rodzi się w świecie materialnym – **zwariował**. Nie wie nic na temat Nieba! Zapomniał, jak wspaniale było bez zabijania. Właściwie każdy urodzony na Ziemiach materialnych **rodzi się w więzieniu** i **musi przelewać krew innych istot**. Niektórzy czynią z tego rytuał religijny, co jeszcze bardziej ich pogrąża. Człowiek **musi zabijać**, bo sam by nie przetrwał, jak np. lew czy hiena. ***„I ten czyściec trwa prawie w nieskończoność"*** – słowa Ojca Pio. Gdy dusza odzyska w sobie poprzez myśli – sztukę, kulturę, subtelne obszary świadomości – nie będzie musiała rodzić się w tym kołchozie.

525. O bezgranicznej miłości Boga.

Bóg, pomimo tak globalnej tragedii, **podał rękę każdemu z nas**, pomimo iż zabijamy – chce w swym miłosierdziu uratować nas i przenieść w krainę najwspanialszych marzeń, słodkich urzeczywistnień – do Nieba. Bóg to nie marny, egoistyczny, zapatrzony w siebie człowiek, który zasługuje na wieczne potępienie. **Bóg jest inny**. **Nie jest mściwy**. Doskonale wie, że w Galaktykach stworzonych przez Jego dzieci, nie ma ideałów. Nigdzie nie ma, poza Niebem. Dlatego **Jezus**, mądry Anioł, powiedział: *„Najpierw szukajcie Królestwa Niebieskiego…"*. **Platon** mówił właściwie to

samo, co Jezus, może tylko innymi słowami. **Odejście od Boga nie musiało nastąpić**, **ale jednak zdarzyło się nam**. **Stało się to jeszcze przed Adamem i Ewą**. ***„Adam i Ewa – to jedynie synonim tego, co naprawdę stało się dużo wcześniej”*** – słowa Ojca Pio. **Adam i Ewa to już wynik reinkarnacji dusz**, **stworzenia ciała** przez bogów kosmosu – aniołów, którzy wyszli z Raju i pozakładali materialne nieba, w których do dziś mieszkamy. Niestety ta **separacja** od Prawdziwego Boga nadal trwa, jeśli chodzi o świat materialny. Jest tak trudno przebić się do Nieba, że z Nieba muszą przychodzić takie istoty jak **Jezus**, jak **Ojciec Pio** – aby jakoś pomagać kosmitom, czyli nam, powrócić do wiecznego Raju. **Każdy musi próbować zbawić się**, **szukać wskazówek**, **dobrych nauk** i **prosić jednocześnie o pomoc**. **Nie ma innej drogi**. Jezus nie załatwił wszystkiego, On przyszedł do garstki Izraela. Gdyby załatwił, to wszyscy już dawno znaleźliby się w Niebie, **a ten kołchoz nadal istnieje**. Sam zresztą powiedział: *„A stamtąd, zapewniam cię, nie wyjdziesz, dopóki nie oddasz ostatniego szelążka”.* (Ew. Łukasza 12:35-59).

526. O utracie świadomości Boga w świecie materialnym.

Człowiek co chwilę traci świadomość Boga. Wystarczy małe roztargnienie, a Bóg umyka. **Jest to spowodowane ułomnością ludzkiego ciała**. Organizm – to delikatna i krucha konstrukcja dana tylko na chwilę i bardzo zawodna. Nie dziw się sobie. **Zdaj się na Boga poprzez zaufanie i wiarę**. ***„Nie musisz o Bogu myśleć – jeśli już – ale warto pamiętać, że On myśli o nas”*** – słowa Ojca Pio. **Chce kontaktu**. Można Go złamać prostymi słowami – nie filozofią. „On” jest Miłością – jak my.

527. W Niebie – czego zapragniesz, to otrzymasz.

Miłość to tak samo zapomnienie wszystkiego, co było złem w życiu, a przypomnienie sobie rozkoszy duszy, wyrażonej również w naszym niedoskonałym ciele, jakie na razie posiadamy. Ale to się zmieni. **Odzyskamy boskie ciała**. Warto o tym myśleć już dziś i nieustannie tego pragnąć. **Bóg skonstruował duszę w taki sposób**, **że czego zapragnie – to otrzyma**. **W Galaktykach jednak się to nie spełnia**, **ponieważ są to nieoryginalne nieba**. Trzeba posiąść **Niebo Prawdziwe**. Dopiero Tam jest to w pełni możliwe.

528. Wszystko otrzymaliśmy od Boga.

Wszystko na chwałę Boga! Stworzył nas tak **wspaniałymi**, możemy tworzyć muzykę, malować obrazy, pisać wiersze, gotować wspaniałe potrawy, pieścić i doznawać rozkoszy. Tylko chwała Jemu. **Myślmy tylko o Nim**, a doznamy przyjemności od wszystkich Aniołów w Niebie. Uwielbianie życia samego w sobie – to hołd dla Boga. Bo to **On jest życiem**, a my Jego na razie naśladujemy. Potem będziemy żyć Jego życiem. **Czeka nas coś wspaniałego**. Ci, co stworzyli Kosmos – dla nas już jakby piekło – też mieli na początku takie idee – wszystko dla dobra i piękna. Trzeba to zrozumieć. Łatwiej będzie przejść z tego życia do lepszego po śmierci materialnego ciała.

529. Niedoskonałość świata materialnego.

Choć żyjemy w światach nieoryginalnych, niedoskonale skopiowanych od Idealnego Nieba i jeszcze zdegradowanych do poziomu stałego cierpienia, o których również wspominał Platon – to jednak **zachowujemy wolność duszy**. Myślimy – co chcemy, robimy – co chcemy. Ale w tym nieoryginalnym (nieboskim) świecie jest wiele rzeczy, których **nie pragniemy** – **a one są i nas dręczą**. A czasami nawet **sami robimy to**, **czego nie chcemy**. Unikamy czegoś, a to właśnie pojawia się przed oczami. Trudno jest żyć w świecie niedoskonałym. Musimy tu jednak być – oby po raz ostatni.

530. O ludzkim mózgu.

Taki jesteś mądry, a nawet nie wiesz, na jakiej zasadzie myślisz. **Próbujesz udowodnić**, **że Twoje myśli pochodzą z mózgu – a to podstawowy błąd**. ***„Nawet gdybyś miał wodę w głowie, to i tak byś myślał”*** – słowa Ojca Pio. **Myśli tylko dusza**, **mózg to swoisty procesor**, **który wykonuje polecenia duszy**. Niemniej, obecnie dusza zdana jest na ciało i jest z nim ściśle związana. Dlatego tak łatwo mylisz duszę z ciałem i mózgiem.

531. Niebiański proces poznawania.

Nawet gdy będziesz w Niebie – wszystkiego nie poznasz, ponieważ **Tam poznawanie i podziwianie trwa stale, bez końca – całą wieczność**. Warto więc podjąć ten trud – tu, na Ziemi – **aby potem otrzymać tak wspaniałą nagrodę podziwiania wieczności**. ***„Tu mnie siecz, tu mnie pal, byłem w przyszłości miał Raj”*** – słowa Ojca Pio.

532. O ofiarowywaniu modlitwy i cierpienia za innych.

My, żyjąc na Ziemi, **mamy możliwość ofiarowywania modliwy lub cierpienia za innych**. Pod warunkiem, że nie będziesz wiedział komu Twoje intencje i cierpienie Bóg przypisze. On wie najlepiej komu. ***„Możesz modlić się za kogoś konkretnego, ale Bóg i tak może przekierować to na inne dusze, bardziej potrzebujące”*** – słowa Ojca Pio. W końcu wszyscy aniołowie-ludzie są Twoją rodziną i miłością. Więc nie gniewaj się na Boga, że On dba dzięki Tobie o wszystkich jednakowo.

533. Zakaz myślenia i mówienia o Bogu.

W całym kosmosie materialnym obowiązuje zakaz mówienia i myślenia o Bogu. **To prawo funkcjonuje od początku stworzenia świata materialnego** przez aniołów, co wyszli z Nieba. Dlatego i dziś jest nam trudno mówić o Bogu, duszy. **Prawie nikt nic nie wie na ten temat**. Nawet kapłani. Zręby. Dusza odurzona ludzkimi pragnieniami i miło-

ściami. Wraca po śmierci, aby miłować, ale w ograniczony sposób. To niewiele jej daje. Niestety będzie to trwało tak długo, dopóki nie zmądrzejemy i nie powrócimy do Nieba Oryginalnego.

534. Reinkarnacja jako możliwość szlifowania duszy ku doskonałości.

Kosmici nie potrafią zniszczyć duszy, ale **poważnie ją zarysowują poprzez zablokowanie nam do niej dostępu**, co powoduje nierozpoznanie, pomieszanie różnych rzeczywistości i w końcu złe nawyki, np. wściekły ateizm. Z powodu złych nawyków **Bóg dopuścił możliwość reinkarnacji**, **ażeby życia można było powtarzać i szlifować ku doskonałości**. **Jezus** wyraźnie mówił o reinkarnacji: *„Jeśli nie narodzicie się na nowo z wody i ducha, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego”*. Każdy kosmita (były anioł) jest **cenny** i **potrzebny**, skoro ma duszę od Boga. Miłość Boga próbuje ściągnąć wszystkich do Siebie, aby Jego dzieci osiągnęły wieczne szczęście i nie musiały już pałętać się w nieskończoność po katastroficznym kosmosie, stworzonym przez Aniołów – **wbrew intencjom Boga**. **Kosmici jednak manipulują i reinkarnację wykorzystują do swoich celów**, **przekonując dusze po śmierci ciała**, **że w kosmosie jest ich upragniony raj**, **co jest oczywistą nieprawdą**.

535. O Bożej cierpliwości.

„Bóg ma dużo czasu, będzie czekał na ostatniego anioła z kosmosu” – słowa Ojca Pio. **Bóg jest taki**, **jak najlepszy ludzki Rodzic** – cały czas wypatruje swojego dziecka, które zaginęło w genetyce i prawach natury – w jeziorze niespełnionych marzeń. Bóg czeka, aż dusza ożyje i zrozumie, dokąd powinna podążać, aby zaspokoić wszystkie swoje boskie pożądania.

536. O istnieniu Boga.

Czy Bóg koniecznie musi istnieć? Oczywiście, że musi! Niektórzy zadają sobie różne pytania, a ponieważ nie ma odpowiedzi z Góry – wątpią i nie wierzą. **Bóg nie ma problemu z naszą wiarą czy niewiarą**. On dobrze wie, kto nas stworzył jako ciało (bo nie On) i co ten „ktoś” ukrył w naszym ciele, aby nigdy nie myśleć o Bogu. To jest wyłącznie naszym problemem. Bogu nie zależy na naszej wierze czy niewierze. **On pragnie tylko naszego szczęścia**. Nic więcej. A jeśli **światów jest wiele** i **jego zarządców jest wielu** poza Bogiem Prawdziwym – więc są różne problemy z wiarą i niewiarą. To zupełnie nie ma znaczenia, nawet najmniejszego. Każda dusza jest **kreatorem szczęścia** i ma tylko to robić, ale **bez wyzysku innych**. Bóg będzie bardzo zadowolony z czegoś takiego. **Dobro** i **Miłość** – to podstawa do każdej rozkoszy życia na Ziemi i w Niebie. Dotyka nas jednak śmierć i cierpienie. Trzeba z tym skończyć w sposób naukowy, czyli poznać **Prawdziwego Boga w Niebie** i poprosić Go, aby zabrał nas Tam po śmierci.

537. Niebezpieczne aspekty religii.

Wiara i nadzieja – to naturalna tęsknota duszy za życiem idealnym. **Religie i czczenie w nich różnych bogów – to wytwór ego-umysłu**, który też w jakiś sposób pragnie ideału. **Religie zawsze prowadzą ze sobą wojny o prawdę i przywództwo na planecie**. Wiara, owszem, niech będzie, ale rytuały religijne i dogmaty poszczególnych religii tworzą niebezpieczne cechy, które zagrażają pokojowi i wolności. **Religie wytwarzają bardzo niebezpieczne przekonania intelektualne**. A one niszczą miłość i zgodę. Jezus też nie zakładał religii i nie budował kościołów, nie zostawił rytuałów i reguł. Jedyną **regułę**, jaką pozostawił to ta: ***„miłuj bliźniego jak siebie samego”***, która zresztą była już znana ludzkości dużo wcześniej. A z zachęt, jaką pozostawił to modlitwa do Niebios: ***„Ojcze Nasz…”***, która również była wcześniej znana.

538. Konieczność reform w Kościele katolickim.

Tradycja i względy polityczno-społeczne wytwarzają religie i surowe wobec nich obowiązki. Religie istnieją – jak widzimy. ***„I gdybym miał określić, jaka jest najbardziej właściwa religia, najbardziej tolerancyjna, to wybrałbym obecny katolicyzm”*** – słowa Ojca Pio. Ale i tak trzeba w nim ogromnie dużo zmienić. Przede wszystkim **skruszyć polityczną**, **nieelastyczną tradycję** i **zrozumieć duchową niewiedzę Ojców Kościoła**. **Co w zamian? Prawdziwe nauki Jezusa!** Kościół do dziś ukrywa postać prawdziwego Jezusa. Musi to kiedyś zmienić, a przekonamy się, że **i Jezus był przeciwko religiom**. Religie to **łatwy biznes** i sposób na jego **podtrzymywanie** za pomocą **nakazów**, **zakazów** i **dogmatów** (np. żydowska księga prawa). Kto nie przestrzega – zostaje zabity, ukamieniowany. Tę tradycję podtrzymuje jeszcze **islam**. Kościół też to robił, ale trochę odpuścił i zaprzestał takich praktyk. Pora na **nawrócenie islamu** i **judaizmu**. Może doczekamy się kiedyś, że nie będzie żadnej religii na naszej planecie? Tak jest już na wielu planetach, na których zbawienie mają o wiele bliżej niż Ziemianie. Gdy tylko religie zostaną rozpuszczone wiedzą i nauką ducha, **uwydatni się prawdziwy postęp ku Bogu** i **zapanuje braterstwo wśród wszystkich narodów** – w imię Miłości i Stworzyciela naszych świadomych dusz.

539. Bóg szanuje wolność.

„Bóg w jednej sekundzie mógłby nawrócić do siebie całą ludzkość i wszystkie cywilizacje w Kosmosie oraz przenieść wszystkich do Nieba” – słowa Ojca Pio. Ale tego nie robi, ponieważ **nie jest tyranem – do niczego nie zmusza**. Uwikłaliśmy się w niewiedzę, zapomnienie i prawa kosmiczne. **Musimy sami się z tego wydostać** za pomocą sumienia, za pomocą dobra i miłości powszechnej. Nie tylko miłości do samego siebie, czy swojej rodziny. Ponieważ miłość jest powszechna, **inni też nam pomagają**, pośredniczą w zbawieniu, nawet tego nie wiemy.

540. Konieczność modlitwy za wszystkich Aniołów.

Bóg szanuje wolność i liczy na nasze **osobiste zaangażowanie się** w sprawę pozytywnego wyzwolenia wszystkich aniołów, zamieszkujących materialny Kosmos. **Mamy modlić się nie tylko za naszą Ziemię**, **ale za wszystkie Ziemie w Galaktykach**, gdzie żyją aniołowie poza Niebem Prawdziwym. To nasi koledzy i koleżanki z przeszłości. **Nasza Ziemia to zaledwie malutka wioska w Kosmosie**. Dostrzegajmy wszystkich kosmicznie udręczonych i cierpiących. Całe stworzenie materialne potrzebuje opieki prawdziwego szczerego ducha. Potrzebuje wyzwolenia. Nie tylko my połądziliśmy, pamiętajmy o tym.

541. O kulturze duchowej.

Najwyższą kulturą jest kultura duchowa, czyli **kultura wzajemnej miłości oparta na dobrym uczynku**, **dobrej myśli**, **życzliwości**, **nieosądzaniu**, **cierpliwości**, **łagodności**, **wyrozumiałości** i **modlitwie kosmicznej**. Przeciwieństwa to śmieci, które należy oddalić od czystego źródła.

542. Realność i niedoskonałość obecnej rzeczywistości.

Nasza rzeczywistość, jakiej doświadczamy zmysłami i umysłem jest **prawdziwa**, ale **niedoskonała**, dlatego istnieje w niej **cierpienie**, **zło** i **wojny**. ***„Nawet, gdyby tu mieszkali sami Aniołowie z Nieba, i tak by się pokłócili”*** – słowa Ojca Pio. Jeden drugiemu wyrwie kawałek chleba, aby zaspokoić głód. A poza tym: prawa grawitacji, siła ciążenia – obowiązują w tym świecie, a one zabijają wszystkich. Stłuczenia, złamania, zderzenia, wypadki, katastrofy – to wszystko wina materialnej grawitacji, różnych sił (żywiołów) działających na siebie budująco i niszcząco – niemal jednocześnie. **Dlatego jedynym rozwiązaniem jest opuścić materialne Galaktyki** i **powrócić do doskonałej materii w Niebie**. Mamy **wielkie zadanie** i **ogromną szansę**, gdy się już o tym dowiedzieliśmy, że tak można. Po to między innymi o tym piszę. Takie jest i moje zadanie.

543. Nieuchronny koniec Kosmosu.

Aniołowie – kiedy stwarzali światy – **dobrze pamiętali**, jakie systemy funkcjonują w Niebie Oryginalnym. Pamiętali, jaki jest Kosmos Niebiański. **Po wyjściu z Nieba próbowano stworzyć coś na ten wzór**. **Ale nie wyszło**. Początkowo Kosmos był wspaniały. Po czasie zdegradował się z powodu **braku zasilania energią Boga**. Nie ma odwrotu – kosmos zakończy swój żywot wcześniej czy później. I Jezus o tym mówił. Nauka to potwierdza. Ateiści niekoniecznie. Oni woleliby hulać po kosmosie wiecznie i handlować „złomem”.

544. Powstanie Kosmosu wbrew woli Boga.

Żyjemy w nieoryginalnym niebie, w którym panuje **strach** i **terror**. Żyjemy w raju utraconym! Sami to niebo poniekąd wyprodukowaliśmy, nie zważając na sugestie Boga, który przestrzegał, aby tego nie stwarzać, bo potem będą same problemy. Ale nie. Poniosła nas wolność na skrzydłach ciekawości. **Powstały światy wbrew woli Boga**. Pozwolił, bo co miał uczynić, skoro wszystkim dał nieograniczoną wolność. Mało tego, ***„dzisiaj również aniołowie z Nieba wychodzą, ale sporadycznie”*** – słowa Ojca Pio. Sparzą się, to powrócą. Teraz pozostało nam tylko **prosić Boga o pomoc**, aby znaleźć drogę powrotną do świata idealnego, wiecznego, niezniszczalnego, gdzie panuje miłość i przyjemność życia. ***„Trzeba prosić i przepraszać, Bóg schyla swoje Ucho do Ciebie i słyszy każdy szept”*** – słowa Ojca Pio. Co zrobi z naszymi łzami, to już Jego wola.

545. Stworzenie Aniołów.

„Bóg stworzył tylko raz ograniczoną liczbę swoich dzieci – Aniołów i Niebo dla nich. I do tej pory nic nie stworzył” – słowa Ojca Pio. Powtarzam to wielokrotnie, aby zapamiętać. Ojciec Pio również powtarzał nam to **nieustannie** – czasem tylko dopowiedział coś nowego, kiedy zobaczył, że brać jest już gotowa na przyjęcie nowej prawdy. Na początku powtarzał: ***„Nic przed papieża”***. A potem – po latach – już nam odpuścił.

546. Bóg jako pierwszy wyciągnął do nas rękę.

Światy i różne istoty w nich żyjące – to są ci aniołowie, którzy teraz tułają się po kosmosach, licząc na radość i szczęście. Nie za bardzo to wychodzi: rodzą się, reinkarnują, niektórzy klonują ciała, leczą je, wstawiają protezy, tworzą różnorodne technologie, aby można było podróżować po Kosmosie (w Niebie Oryginalnym także podróżuje się i zwiedza światy). Zakładają prywatne nieba, enklawy i więzienia – małe piekła. Trują i zabijają. **Lecz posiadają duszę od Boga**, **dlatego wciąż tęskno im za Niebem**. ***„Zgubili drogę, ale też i nie odpuszczają, bo mogliby powrócić. Bóg pierwszy podał rękę”*** – słowa Ojca Pio. Nie chcą na razie z tego skorzystać. Muszą się męczyć przez miliardy lat. Ziemianie mają dość dobrze, bo przyszedł do nich **Jezus** i coś ciekawego na ten temat powiedział. A jak wiemy, prawdziwe słowo daje życie duszy i ciału. **Przed Jezusem też byli podobni**. Właściwie ***„w każdej epoce Bóg posyła kogoś w Kosmos z Nieba, aby podtrzymać żar nadziei wśród opornych i tęskniących”*** – słowa Ojca Pio.

547. Przejście z Ziemi do Nieba.

Ludzka świadomość jest zastępcza, nieoryginalna, ograniczona genami ciała. **Po ostatniej już śmierci w tym świecie – uwalniasz się od ograniczeń**. I otrzymujesz **ciało bez inżynierii genetycznej – doskonałe**, **piękne**, **wieczne**, **wykreowane z pola duszy**. Wracasz do Prawdziwego, Upragnionego, **Oryginalnego Domu**.

548. Ludzkość zaprogramowana niewiedzą.

Aniołowie, co wyszli kiedyś z Nieba, zaprogramowali nas nie na wiedzę, ale na **niewiedzę**. Dlatego mamy problem z rozpoznaniem wszystkiego. Nawet miłość bywa dla nas zagadką. Obiecujemy sobie wspaniałości, a najczęściej otrzymujemy gorzki zawód. Na Ziemiach funkcjonuje **zakaz przewidywania**, **zakaz duchowych wizji**. Decyduje o tym genetyka. **Gdybyśmy poznali prawdę**, **Kosmos już dawno by się rozleciał i został pusty**. Wszyscy by się z niego wynieśli. A Bóg tylko posprzątałby po nim kurz, jaki wyprodukowały Jego dzieci, stwarzając wybitnie niedoskonałe Galaktyki. Odkryjmy to na nowo. ***„Wszyscy co się tu rodzą, muszą umrzeć"*** – słowa Ojca Pio.

549. Musimy kochać wszystko i wszystkich.

Kochamy ten świat, bo ostatecznie stworzyli go aniołowie. Ale jednak oni wcześniej opuścili Boga. Podziękowali Mu i poszli „na swoje". **Stworzyli nieba materialne – Kosmos**. I co się w nim dzieje? Mało kto w nim wytrzymuje. Na kuli ziemskiej **samobójstwo popełniane jest co 40 sekund**. Nie wspomnę o morderstwach, regularnej przemocy, wojnach i innych zbrodniczych rytuałach religijnych i ateistycznych. **Aby się stąd wydostać**, **musimy kochać wszystko i wszystkich**. **Przebóstwiać wszystko**, **co się da**. **Zamieniać zło na dobro**, **a smutek na radość – kochać miłość**. To bardzo trudne zadanie, ale nie ma innej drogi, jak przemiana, zamiana, wytwarzanie ciepłych uczuć w duszy i ciele, aby być bliżej Nieba Prawdziwego.

550. To my sami stwarzamy sobie piekło.

Niebo materialne poza Niebem Prawdziwym, czyli nasz Wszechświat – **nie jest łaską Boga**, a jedynie **dopuszczeniem** do jego istnienia. Bóg, dając wolność stwórcom – aniołom, zamknął sobie drogę. Co następuje? Poprzez **źle wykorzystaną wolność** powstają kłótnie, zazdrość, nienawiść, zachłanność, broń masowego rażenia, trzęsienia ziemi, choroby, śmierć. **A Bóg nie może nic zrobić**, **ponieważ wszystkim obiecał jednakową wolność**. Od nieba po piekło. **Piekła nigdy nie było w planach Boga**. **Sami je stworzyliśmy jako wynik złych emocji w kosmosie materialnym**. Kopia Nieba, które upadło. Prywatne imperia. Teraz musimy się z nich wydostać. Platon wspominał o tym w swych ideach. Jezus precyzyjnie wskazał, w jaki sposób wydostać się z owej depresji pseudo nieba. Robi się to **przykazaniem miłości**. Ono jest bardzo pozytywne i buduje prawidłową relację z Bogiem. Po co przykazanie? Bo nawet **zapomnieliśmy**, **że miłość istnieje**. Tak nas ograniczono.

551. O absurdach świata materialnego.

Życie na Ziemi – to prawie same skrajności, począwszy od demokracji i krzyku z powodu cierpienia i biedy, a skończywszy na depresjach i stresach. Ofiara? W jakim celu to wymyślono? Nawet **Stary Testament** (którego nie lubię, ponieważ zbałamucił pół świata swoimi kłamstwami) mówi: ***„Miłości pragnę, a nie ofiary"***. A my nadal **umieramy**, nadal **zabijamy**, Żydzi i inni nadal **dokonują rzezi** na ludziach i na zwierzętach. Jakiego w końcu Boga uznajemy? Mordercę i zabójcę? To nie jest Bóg prawdziwy, ale hochsztapler, fałszywy władca galaktyczny. No cóż, powiem jeszcze, że tego boga też nie możemy potępić, bo ma on wieczną duszę. Nawróci się w końcu do bezinteresownej miłości i wróci razem z nami do Nieba. Mówił nam o tym Ojciec Pio. Kiedy? Można już dziś to zrobić, ale **nikomu nie chce się kochać i doznawać anielskich przyjemności**. Wolimy **zgryzotę**, **samotność**, **cierpienie**, **kołchoz pracy**, **nienawiść**, **zemstę**, **wyższość nad innymi**, **wysokie wykształcenie** i **gigantyczne pensje**; wolimy **znać wiele języków** do robienia kariery w świecie skończonej materii, gdzie Boga nie ma. A wystarczyłby **tylko jeden język**, który wszyscy doskonale czują ze względu na jedyną łaskę, jaką tu posiadamy – **naszą Jaźń**, czyli: **duszę**. **Jest to język miłości**. Wszystko poza duszą w tym świecie jest **pomyłką** i **katastrofą bytu planetarno-kosmicznego**. Ale kto chce to dziś zrozumieć? **Jezus** wyraźnie mówił, czym jest ten świat. Zachęcał do jego **porzucenia**, gdyż on nie przystoi wspaniałej duszy, jest zbyt gorzkim owocem. Tradycja, kultura, pieniądz, bogactwa intelektu, światowy rynek gadżetów i trujących tabletek – tym **wyalienowano nauki Jezusa** – i na dodatek – **przekłamano je**, jak to w historii stale się dzieje. A nauki Jezusa są bardzo obiecujące i nieprawdopodobnie radosne, wręcz rozkoszne. I co najważniejsze – dziecinnie proste.

552. Droga do Boga.

Na początku drogi do Boga jest **dużo wiary**, a **mało wiedzy**. W wyższych klasach jest dużo wiedzy, a coraz mniej wiary, bo wiarę zastępuje **jawność**, **jaką Bóg odkrywa duszy w nagrodę za dobro i miłość**. W przeciwnym wypadku – same wątpliwości.

553. Ciało powłoką duszy.

Ciało jest to forma sprawdzania się duszy w ekstremalnych warunkach, chociaż nie do końca tak jest. Jesteśmy raczej przymuszeni podjąć tak niedoskonałe ciało, aby można było bez sensu cierpieć. A **cierpi się głównie z powodu niejawności prawdy**. **Ciało fizyczne ogranicza myślenie i poznanie**. Taki jest cel ciała w tej formie. To nie my daliśmy sobie to ciało, ani rodzice w prezencie nam nie ufundowali. Zamysł jest w wyższej warstwie inteligencji – **poza człowiekiem**. To zły zamysł. **Jezus** – wielki Filozof i Myśliciel – rozmawiał o tym z innymi. Przyczyną wszystkiego zawsze jest dusza, a nie ciało. Z tym że dusza też została uwięziona, nie tylko w materii (i nie tylko z naszej winy), ale przede wszystkim **w matni intelektualnej** i **uczuciowej** (kosmos), co spowodowało **jej zarysowanie**. Konsekwencją jest **ciało nieoryginalne**. ***„Ciało to powłoka duszy"*** – słowa Ojca Pio.

554. Najważniejsze – nie krzywdzić.

Każda myśl może być powodem radości. Nie musi to być myśl o Bogu. Każda rzecz może cieszyć, **bo mamy Niebo w sobie**. Promieniujemy i stwarzamy w sobie nieustanne szczęście. Dlatego wszystko, co stworzymy mentalnie i fizycznie, powinno nas cieszyć. **Byle świadomie nie krzywdzić innych**. Prawdziwa radość nie jest skierowana przeciw komukolwiek. Dlatego w szczęściu wszystko można.

555. Łaska Boga.

Co jest łaską Boga? Jest nią tylko **Jego stworzenie**. A gdzie jest Jego stworzenie? W Niebie i częściowo poza Niebem. **Kosmos nie jest dziełem Boga**, **ani nie jest Jego łaską**. **To produkt zbuntowanych aniołów**. Wiemy już dziś, co oznacza kosmos – zagłada, manipulacja i śmierć. **Łaską jest jedynie doskonałe**, **wieczne życie w Niebie**. Cierpienie nie jest łaską, ale zaskoczeniem, produktem ubocznym materii. W galaktykach mamy do dyspozycji jedynie jedną łaskę, której żaden kosmita nie jest w stanie zniszczyć: jest to **nasza dusza** wraz z jej **wyobraźnią** i **pragnieniami**. Nie łudźmy się, innej łaski tu nie ma. **Są twarde prawa natury i prawa zmyślone przez ego**. Codziennie musimy je pokonywać, zmagać się z nimi, licząc podświadomie na jakieś zbawienie. To nie są żarty. Dyskomfort jest naszą tragedią, a **dusza jest przeznaczona do samych wygód i wzniosłych przeżyć**.

556. Ciało człowieka i natura jako produkt upadłych aniołów.

Nasze śmiertelne **ciało** nie jest łaską Boga, ale pułapką kosmiczną. Umiera, choruje, cierpi, wiecznie jest głodne i potrzebuje prymitywnej przemiany. **Natura**, **przyroda** – podobnie – nie jest łaską Boga. To pomysł sfrustrowanych istot na funkcjonowanie stworzonego przez nich pseudo-nieba. Wszystko, co widzimy i czego doświadczamy w tym upadłym, cierpiętniczym świecie – nie jest żadną łaską, ale pomyłką kosmologiczną popełnioną przez stworzycieli – pyszałków. **Bóg stworzył doskonałe rzeczy i doskonałe dusze w ciałach doskonałych**, **które są w Niebie**. A my nie jesteśmy w Niebie. **Żyjemy precyzyjnie poza nim**. Czasem przypominamy sobie Raj i tęsknimy za nim. Jezus wskazał kierunek do Raju.

557. Nieuchronność reinkarnacji.

Żyłeś już miliardy lat i nadal żyjesz. Czy wspaniały Anioł, bezpośredni z Nieba – **Jezus**, nie powiedział, że: *„jeśli się powtórnie nie narodzicie z wody i ducha, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego”*? (70% ciała stanowi woda). Nic dodać, nic ująć. Chodzi o **nową kartę życia**, **nieskazitelną**, aby **rozpocząć wszystko na nowo** – jeśli poprzednie życie **zmarnowałeś**. Wniosek jest prosty: **jeśli żyjemy tu nadal**, **to oznacza**, **że poprzednie życia skutecznie zmarnowaliśmy**. Jezus, Królewicz z najpiękniejszej bajki, jaką można sobie tylko wyobrazić – wiedział bardzo dużo i w jaki sposób pomóc człowiekowi się zbawić. **Ojciec Pio potwierdził mi na rozmowie**, **że Jezus mówił o reinkarnacji**. Kościół nadal tę wiedzę ukrywa.

558. Trzeba wszystkich kochać jednakowo.

Ludzie sobie zazdroszczą, bo jeszcze **nie potrafią** lub **nie chcą** zobaczyć piękna u innych. Właściwie, to nie dostrzegają własnego piękna w innych duszach. A to również daje szczęście. **Chcesz być kochany / kochana – nie zazdrość**, **bo ten ktoś kocha Ciebie w innych osobach**. Naśladujmy Boga. Gdyby On zazdrościł i faworyzował swoich ulubionych aniołów – to co by się z nami stało? **On posiada jednakową miłość do wszystkich** – **bez wyróżnień**. Warto nauczyć się takiej miłości. Ale to trudne zadanie. Stale przegrywamy w tej sprawie. W dalszym ciągu nie potrafimy kochać tak szlachetnie. **Bez miłości do wszystkich Niebo będzie dla nas nadal zamknięte**. Otwierajmy się na miłość jak najszerzej, bo jeszcze bardzo dużo dusz z kosmosu potrzebuje wybawienia.

559. Dusza może wszystko.

Każdy z nas wytwarza swoje niebo wyobraźnią duszy, która jest nieskończona. Z krótkiego alfabetu można stworzyć ogromną ilość słów i znaczeń, tak **dusza może wykreować sobie bezgraniczne szczęście wewnętrzną zdolnością stwarzania tego**, **czego zapragnie**. Nawet **pragnienia** może sobie wykreować, aby dały jej kolejne szczęście. Wszystko zależy od niej samej. ***„Niebo dla każdego znaczy coś innego w danym momencie”*** – słowa Ojca Pio. Z tego też powodu możemy się sobą zachwycać, bo **zawsze jesteśmy inni wobec siebie**. Różnimy się spojrzeniem na piękno, pragnieniem, dotykiem, miłością. To zachwyca i wzbudza uczucie uwielbienia. Właśnie tak wygląda gra życia w Niebie. Na Ziemi mamy tego początki.

560. Bóg jest największym autorytetem.

Co może być najwyższym autorytetem? Autorytetem nie może być eksperyment, bo on nie powoduje pewności, ale **błądzenie**. Na poziomie materii jest parę żelaznych praw i są one bardzo konkretne. Lecz nie mogą być one wzorem do przemyśleń. **Tym autorytetem może być sam Bóg** – Idea absolutnej doskonałości i nieogarnionej dla nas uszczęśliwiającej głębi.

561. Wiara, nadzieja, miłość.

Wiara aktualnie zastępuje wiedzę, do której **jeszcze nie mamy dostępu**. W odkryciach naukowych na początku jest taka sama wiara. Wierzymy, że coś odkryjemy, coś obliczymy, porównamy. Dlatego jest powiedziane: *„są trzy: wiara, nadzieja, miłość. Z tych trzech najważniejsza jest Miłość. Reszta odpadnie, kiedy poznamy Pełnię Miłości”*. ***„Będzie Jawność”*** – słowa Ojca Pio.

562. Należy skrycie kochać wszystkich.

Miłość nie polega na uczuciu tylko do jednej osoby. Jezus nie uczy takiej miłości. Miłość jest i trzeba ją co dzień **uruchamiać w myślach do wszystkich aniołów**. Tych ziemskich również. Możesz kochać duszę sąsiada, a **on wcale nie musi o tym wiedzieć**. Wysyłasz miłość wszędzie, gdzie się da. Na tym to polega. Każdy może. Miłość się rozmnaża, gdy o niej myślimy i o niej mówimy – naturalnie pączkuje. Jest to cudowne uczucie, a mistycy i artyści znają to najbardziej. Kiedy się złościmy, miłość marnieje.

563. Trzeba odrzucić rywalizację i nienawiść.

Najważniejsze, aby nauczyć się **nie rywalizować** i **nie nienawidzić**. Dużo kosztuje to zachodu, aby osiągnąć taką postawę. Założeniem kosmosu jest **wyniszczająca rywalizacja**, **konkurencja w gospodarce** i **miłości**. Utopia kosmicznych niebios prywatnych. **U Boga jest zupełnie inaczej**. Tam żyje się inaczej – jak w bajce i tej najpiękniejszej, najszlachetniejszej. ***„Tam wszyscy i wszystko będzie Twoje bez żadnych ograniczeń”*** – słowa Ojca Pio.

564. Skopiowanie obrzędowości katolickiej od Faraonów.

Wszystko, co jest w kościele: liturgia, ornaty, stuły i te wszystkie inne obrzędy: kadzidła, koszerne jedzenie, picie alkoholu – **wszystko zostało skopiowane od najwyższych elit Faraonów**. Oni właśnie tak żyli. Lubowali się w liturgiach, kielichach, itd. Kościół doskonale o tym wie, ale **nie chce na ten temat nawet rozmawiać**. Czy to źle, czy dobrze? W zamian za to **w pień wycięli słowiańszczyznę**. **Zniszczyli wszystko** na cześć faraonów i stylu ich życia przeniesionego później na kapłaństwo katolickie. **Historycy to wiedzą i milczą**. Milczą o tym, co było przed Mieszkiem na tych terenach. Kościół wszystko zniszczył.

565. Zawsze ufaj Bogu.

Chociaż się ufa, to jednak drżysz o zbawienie i zdrowie ciała, o los jutrzejszy. Fakt, nie masz pewności jutra, więc się lękasz. **Mimo wszystko – ufaj Bogu**. **Gdy się modlisz**, **On pomoże Ci w kłopotach**. Największym naszym kłopotem było urodzenie się w tym ziemskim czyśćcu. Do końca musimy żyć w cierpieniach, nikt nie przebóstwi nam ciała, nie sprawi, aby było ono wiecznie młode i lotne. To już przegraliśmy. **Sami o tym zdecydowaliśmy**, że chcemy śmiertelne ciała, więc Bóg nie może zmieniać naszych fundamentalnych decyzji. Musiałby nas uśmiercić i przenieść do Nieba. A tego nikt na Ziemi nie chce. Wolimy żyć, cierpieć i umierać jak się trafi i od kogo się trafi. Czyste szaleństwo! ***„Wszystko co się urodziło, musi umrzeć”*** – słowa Ojca Pio.

566. Jezus drogowskazem.

Jezus – idealny człowiek-drogowskaz dla aniołów uwikłanych w małostkowość życia w Galaktykach, na planetach. Powiedziano o Nim: *„przeszedł przez Ziemię dobrze czyniąc”*. Dodam, iż **przeszedł przez wiele planet podobnych do Ziemi** i nawoływał na nich do wielkiej miłości. To powiedziała mi **Fula Horak**.

567. Należy kochać ciało i duszę.

Na Ziemi każdy ma przynajmniej jednego wroga. Jest nim **nasze ciało**. Walka z nim toczy się całe życie i trzeba łaski, aby je znieść. Mało kto modli się o tę łaskę. Lecz z drugiej strony, **jeśli nie umiesz kochać swojego ciała**, **nie będziesz umiał kochać swojej duszy**. Kierunek biegnie: **przez ciało do duszy**. ***„Ciało to taki osiołek, którego trzeba cały czas popychać do przodu”*** – słowa Ojca Pio.

568. Modlitwy prowadzące do Nieba.

Są tylko dwie modlitwy: ***„Ojcze Nasz i Zdrować Maryjo, które nie pochodzą z Ziemi, ale z wyższych sfer”*** – tak powiedział Ojciec Pio (trochę je już pozmieniano). Można **przynajmniej raz dziennie je odmówić**, aby pamiętać o kierunku, w jakim powinniśmy podążać jako kosmici i aniołowie – w końcu ludzie, czyli dusze po poważnych przejściach, nim staliśmy się materialnymi istotami. **Te dwie modlitwy w zupełności wystarczą**, **aby zaprowadzić nas do Nieba**. Jednej uczył **Jezus**, natomiast drugą wypowiedział **Archanioł Gabriel** do pięknego Anioła z Nieba urodzonego na Ziemi – **Marii**. Gabriel również schodził do mnie podczas rozmów i też użył słów: *„zwiastuję Ci…”*.

569. Potępianie cielesności przez Kościół.

Co najbardziej uzewnętrznia naszą wewnętrzną duszę w tym świecie? **Inteligentne ciało obdarzone wrażliwymi zmysłami**. One są odbiciem duszy. Dlatego każdy chce pięknie wyglądać, czynić dobro, aby się innym przypodobać. Ciało będzie się wdzięczyć, stroić i prężyć, aby pokazać żar swojej duszy. **Potępianie ciała związane jest z <u>zafałszowaniem duszy</u> i <u>manipulacją religijną</u> – stworzoną na potrzeby poddaństwa**, **bogacenia się kościołów – no i władzy**. Religie to smutne strony życia na tej planecie. Zresztą nie tylko na tej. **Religie to jednak wytwór ego i umysłu przede wszystkim dla potrzeb władzy**. Imperium rzymskie upadło i całą spuściznę przejął kościół, łącznie z obrządkami i bogami, nieco zmodyfikowanymi. **Władza**, **sądy** i **wszelkie instytucje przeszły w ręce biskupów** i **kardynałów**. W późniejszym czasie trochę się to zmieniało, ale niewiele.

570. Ziemia wyrazicielem braku miłości.

Czy nasza miłość ma braki? Oczywiście! I to ogromne. Gdyby jej nie miała – nigdy byśmy się tu nie urodzili. Głównym **powodem** cierpień i złych warunków życia na różnych planetach jest **<u>brak miłości</u>**, **<u>niezrozumienie</u>** i **<u>pycha</u>**. Ziemia jest wyrazicielem właśnie braku miłości. **Wszyscy ze wszystkimi walczą**. Osiągnąć szeroką miłość do wszystkich

i wydostać się z Kosmosu do Nieba nie jest proste. Jedynie w Niebie jest Idealna Miłość, Wolność, Oczarowanie. I nie ma co szukać miłości w niebach zatrutych cierpieniem i pychą, bo jej tu nie znajdziemy. Mamy jedynie prześwity, że gdzieś ta prawdziwa miłość na pewno istnieje. **Miłość do jednej osoby jest miłością cząstkową**. **Prawdziwa miłość przejawia się najbardziej**, **kiedy kochamy wszystkie dusze jednakowo**, jak czyni to Bóg, który jest samą Miłością. ***„Masz być dla wszystkich"*** – tak powiedział mi Ojciec Pio. Często podkreślał, że trzeba kochać wszystkich jednakowo.

571. Brak możliwości oglądania Boga na Ziemi.

Chociaż żyjemy dzięki Bogu, poruszamy się dzięki Niemu, cały upadły Kosmos istnieje dzięki **Jego sile** i **mądrości**, to jednak **Boga nie możemy tu spotkać**. Nie ma takiej możliwości. Jesteśmy **odcięci** od Nieba Oryginalnego. Możesz spotkać tylko **Jego upadłe dzieci** i **nieoryginalny Kosmos**, stworzony przez aniołów, co wyszli poza Niebo w pradawnych czasach. **Nieba prawdziwego musisz szukać sam**. *„Nawet nie ze swojej winy nic o nim nie wiesz. Choćbym Ci wiele tłumaczył, to i tak byś na razie wiele nie zrozumiał"* – tak mi powiedział Ojciec Pio jeszcze na początku rozmów. Potem dodał: *„Bóg tym razem dał Ci taką głowę, abyś poznał wielkie rzeczy"*. No i staram się coś pojąć. Ale zastrzegł: ***„Pójdziesz naturalną drogą do Boga"***. Umysłem i sercem, duchem i ciałem. I wszystkim naraz.

572. Bóg jest daleko, a jednocześnie tak blisko.

Źródło światła jest od nas daleko, a jednak chodzimy w tym świetle, poruszamy się i dzięki niemu widzimy innych ludzi. Tak też jest pomiędzy nami a Bogiem. Jest od nas **daleko**, ale jednocześnie **chodzimy w Nim** i **poruszamy się** dzięki emanującej z Niego **wszechobecnej mocy**, która w żadnym stopniu **nie zabiera nikomu ani rozumu**, **ani wolności**. Jednakże w upadłych światach **ograniczono nasz rozum** i **widzenie**. Struktura DNA i wszystkie inne energie ciała skutecznie blokują poznanie. ***„Zmysły zasłaniają nam prawdę o świecie oryginalnym"*** – słowa Ojca Pio. Pełne widzenie zmysłami oryginalnego ciała przysługuje jedynie w Niebie. Więc trzeba tam wejść. Jesteśmy na drodze pełnej wybojów i niepamięci. Mimo to musimy tam podążać, gdzie jest nasze wieczne życie.

573. Ludzki obszar zapomnienia.

Ciało jest naszą czapą niepamięci – celowo wyprodukowaną przez zabawnych inżynierów, medyków Kosmosu. **Ciałem ścisnęli nam duszę**. **I od tej pory nic nie wiemy o życiu**. Bardzo ciężko cokolwiek poznać poza oczami, słuchem i pseudo intelektem – praktycznie nic. **Żyjemy w kompletnej ciemności** pomimo ogromnych bibliotek, jakie istnieją na tej planecie. Mało wiemy i nic nie widzimy. Chociaż oczy mamy otwarte, a umysł chłonny. I dalej nic z tego. *„Mają oczy i nie widzą, mają uszy a nie słyszą"* – to słowa Jezusa Chrystusa.

574. Bóg jako pierwszy wyciągnął dłoń ku pojednaniu.

Bóg poprzez stworzoną przez upadłych aniołów naturę (my jesteśmy tymi upadłymi aniołami) **przemawia do nas** bezpośrednio w mistyczny sposób. Sam jednak mieszka w światłości niedostępnej, **nie mamy kontaktu z Bogiem**. Nikt Go nie słyszy, nie widzi i nie może z Nim bezpośrednio rozmawiać. Pocieszamy się tym, że wierzymy, iż Bóg dba o nas i pamięta. Mimo wszystko jest to prawdą: **On o nas pamięta**, **jak matka o swoich dzieciach**. Ale kiedyś tupnęliśmy nogą i odeszliśmy. A pomimo to ***„On pierwszy podał rękę"*** – słowa Ojca Pio, gdyż Matka i Ojciec nie potrafią inaczej. ***„Na Ziemi Boga nikt nigdy nie widział, ja też nie widziałem"*** – słowa Ojca Pio.

575. O złym odżywianiu.

Ani jeden wyprodukowany lek nie jest trafiony w chorobę. **Każdy ludzki lek atakuje cały organizm**. Leki – np. na nadciśnienie – powinny być zabronione. Ciśnienie można regulować naturalnymi środkami, np. zmielonymi skorupkami jaj w młynku do kawy. Poza tym wystarczy zapytać nasze prababcie, jak one się leczyły, jak jadły. **Winą zawsze jest złe odżywianie**, zwłaszcza to amerykańskie, francuskie, niemieckie, które zalega na naszych półkach od 25 lat.

576. Bóg nie stworzył zła.

Ostatecznie to Bóg jest jedyną siłą podtrzymującą wszelkie upadłe życie i życie w Niebiosach. **Bóg jest sprawcą wszystkiego**, **gdyż dostarcza duszom wolnej energii**. **One decydują**, **co chcą zrobić**. A więc należy zacząć poważnie wierzyć w to, co On nam mówi za pomocą **natchnień** filozoficznych i mistycznych. **Wszelka moc** i **wiedza na każdy temat zawarta jest w Bogu**. Kto w Niego wierzy, może w Nim wszystko osiągnąć. Trzeba myśleć i analizować skutki i przyczyny. **Ale nie posądzajmy Boga**, **że to On stworzył zło**. **W żadnym wypadku!** On dał wszystkim w Niebie **wolną wolę**, aby byli **niezależnymi kreatorami swojego osobistego nieba**. Niektórzy poszli za daleko i stworzyli kreaturę – **kosmos materialny**, w którym teraz żyjemy. Wplątaliśmy się. Trzeba to zrozumieć i uciekać stąd do pradawnych Pałaców w Niebie. Jedynie tam jest **bezpiecznie**. Jezus podobnie sugerował. Bezpieczeństwa w kosmosie nie znajdziemy. ***„Już w przyszłym pokoleniu będą uderzały w Ziemię duże meteoryty. Stanie się niebezpiecznie. Ty tego nie doczekasz"*** – słowa Ojca Pio.

577. Tęsknota za Niebem.

Szczęście jest porządkiem Boga. Tutaj mamy zaledwie **zalążek** tej wiecznej gry. W Kosmosie szczęście jest nieudane i wszystkie istoty, które opuściły Niebo, już do tego dochodzą. **Im więcej cierpienia**, **tym wyraźniej to widzimy**. Im szybciej nasze ciało niedomaga i starzeje się – tym więcej na ten temat do nas dociera. **Cierpienie** i **przemi-**

jający czas można bardzo skrupulatnie **wykorzystać**, aby przypomnieć sobie wieczne Niebo i za Nim tęsknić. Tęsknota – przeniesie do Nieba każdego. Nawet nic nie musi się robić, wystarczy tęsknić, chcieć. **Tęsknota jest wyższą formą modlitwy do Boga**.

578. Wolność i świadomość duszy po śmierci ciała.

W tym życiu zawsze stanie coś na przeszkodzie, dlatego ludzie duchowi myślą bardzo górnolotnie o sprawach ziemskich, wiedząc o tym, że niewiele dają one duszy pragnącej więcej. Najczęściej, **gdy dusza całą sobą angażuje się w świat przemijający**, **marnuje kolejne życie**. Piekno tego świata przyciąga dusze, wabi je do tego pseudo nieba. Bez refleksji i analizy życia, nie przeskoczymy w wyższy świat. **Aniołowie naszego pokroju zaraz po śmierci będą nas przekonywać**, **że życie na planetach jest wyjątkową łaską daną od Boga**. Co oczywiście nie jest prawdą. Dajemy się przekonać i rodzimy się ponownie. Wolność istnieje również po śmierci i karma nie ma tu nic do powiedzenia. **Wolność i świadomość duszy decyduje o kolejach naszego życia – nawet po śmierci ciała**. Mamy to, co chcemy.

579. Jesteśmy na Ziemi z własnego wyboru.

Nie wiemy wszystkiego o życiu – oczywiście z własnej pradawnej winy – bo tak w sferze wolności zdecydowaliśmy. Rodzą się więc **błędy**, a z błędów **cierpienia**. Z cierpień **rezygnacja**, a od niej już krok do **rozpaczy** i **nienawiści**. Trzeba więc **ogromnej czujności**, aby zostać wiernym idei wiecznego szczęścia, idei miłości bliźniego, ufności Bogu, który nie chce naruszać naszej suwerenności i wolności – pod żadną postacią. Prawa galaktyk, zachwianej energii, niedoskonałego ubrania duszy to wyłącznie **sprawa naszego wyboru**, **a nie Woli Boga**. On nikomu czegoś takiego nigdy nie zaproponował.

580. Źle zrozumiana niezależność.

Człowiek ma w sobie ogromne poczucie niezależności. Jest to święte poczucie. Ale istnieje też zjawisko niekorzystne. Jest nim **źle zinterpretowana niezależność**, **gdzie pycha i bezwzględna samowystarczalność są jej motorem**. Owocem może być narzucanie się, przekonywanie wyłącznie do swoich racji, brak miłosierdzia w sercu, niechęć do akceptowania cech innych, co oczywiście wiąże się z brakiem tolerancji.

581. O prawdzie subiektywnej na Ziemi.

Na Ziemi nie ma prawdy obiektywnej – jest jedynie subiektywna. **Dlatego osądzamy i kłócimy się o słowa**, **myśli i natchnienia**. Gdyby na Ziemi istniała prawda obiektywna, nikt by się nie obrażał i niczego sobie nie wypominał. Poglądy świadczą o tym, że w Galaktyce nie ma prawdy obiektywnej. Racje nic nam nie pomogą. Cóż z tego, że masz swoją selektywną rację, wyhodowaną dla celów osobistych? Złościsz się dla swoich racji uformowanych środowiskiem. Warto? Nie warto. Trzeba nauczyć się widzieć dobro. Miłość powinna łączyć wszystkich, ale najtrudniej jest właśnie o nią. **Po to przyszedł Jezus**, **aby to powiedzieć i jej uczyć**. Proponował i przekonywał: ***„Miłujcie swoich nieprzyjaciół”***. I ja się z tym stwierdzeniem w pełni zgadzam. ***„I co z tego, że masz rację? Wykonuj to, co Ci każą, ale myśl po swojemu”*** – słowa Ojca Pio.

582. Niezadowolenie z samego siebie.

Człowiek sam z siebie nie jest zadowolony, dlatego **ma pretensje do innych** i **rzuca się na nich**. Chce ich ustawić, zmienić ich poglądy, a czasem nawet i pobić. ***„Nieraz pięść się zaciska, Ty jednak otwieraj dłoń”*** – słowa Ojca Pio.

583. Zabezpieczenie Bram Nieba.

Religia zabija ludzi, podobnie jak polityka i świeckość. One niczym się nie różnią, ponieważ my jesteśmy ich wyrazicielami. Jeśli jest coś złego – jest to naszym produktem niewiedzy. **W Galaktyce nie da się odłączyć duszy od ułomnego ciała**, **na które dusza jest umysłowo zdana**. Państwo, Naród, struktury natowskie czy inne; gospodarcze, ekonomiczne, wreszcie wojny – są wyrazem naszych myśli – duszy. Wszystko co robimy, czego pragniemy, jak się zachowujemy, w co się ubieramy i kogo lubimy – jest wyrazem naszej duszy. Kościół choćby chciał inaczej, zawsze będzie polityczny. W Niebie już tych problemów nie ma. Chociaż dopóki ostatni anioł-kosmita nie powróci do Nieba, **są siły wojskowe**, **które chronią wejścia do Bram Nieba**, aby kosmiczne – diabelskie jeszcze cywilizacje – nie dostały się Tam i nie „narozrabiały”. **Święty Michał Archanioł to jeden z wojskowych przywódców**, **co pomaga ludziom i chroni Niebo przed napaściami**. Co dzień dogląda Ziemi, ale się nie wtrąca, bo nie zagrażamy społeczności Nieba z naszymi mizernymi możliwościami. Inne zdolniejsze od nas – ale wściekłe cywilizacje – takie próby podejmują. Gdy Wszechświat się skończy, wojska nie będą już potrzebne, ani żadna duchowa, zbawienna polityka Nieba. Będzie tylko Miłość, Bajka i Rozkosz bez najmniejszych objawów strachu.

584. O Jezusie Chrystusie jako Bogu.

To, że Jezus Chrystus został Bogiem – to nie zależało od Boga, ale od upadającego **Cesarstwa Rzymskiego**, które bogów miało „na pęczki” i **musiano zrobić Chrystusa Jedynym Bogiem**, **aby utrzymać swoją władzę i przenieść ją na lud w postaci nowej sekty religijnej**. To proste – historia o tym opowiada.

Na początku Ojciec Pio zawsze wyjaśniał mi tak, jak uczy kościół: *„Chrystus jest Bogiem”*. Po latach zmienił to wyjaśnienie i na końcu powiedział mi: ***„kiedyś dowiesz się, kim naprawdę był Chrystus”***. Dziś już wiem. Tylko katolicy uważają Go za **Boga**. Islam i inne religie jedynie za **proroka** i **anioła**. Żył na wielu planetach.

585. O rozmowach Jana Pawła II z Ojcem Pio.

To wszystko o czym piszę – **Jan Paweł II znał**, **ponieważ także odbywał rozmowy z Ojcem Pio**. Ale postanowił milczeć. Zapewne miałby przez to ogromne kłopoty. Ja jestem odważny. Nawet **Św. Michał Archanioł**, kiedy przyszedł do mnie, powiedział: *„Jesteś odważnym rycerzem"*. I w prezencie: *„Przynoszę Ci siedem mieczy"*. Przez tę odwagę też miałem kłopoty, ale nigdy się nie poddałem. **Jan Paweł II zmiękł**. **Jak wielu innych**, co rozmawiali z Ojcem Pio. Ale miał zasługę – **zrobił z Ojca Pio świętego**. Kiedy zapytałem o to Ojca Pio – powiedział: ***„wcale mi na tym nie zależało"*** i uśmiechnął się. Jan Paweł II głosił „na ludowo" swój przekaz. To mnie nie satysfakcjonowało. Żaliłem się o to do Ojca Pio. A Ojciec odrzekł: ***„Gdybyś Ty był papieżem, inaczej byś mówił"***. Na pewno by tak było.

586. Proces doskonalenia się w poznawaniu Boga.

Najważniejsza nauka świata powinna być zawsze skupiona na miłości i wypływających z niej korzyści. Czyli na **ostatecznym poznaniu** i **kosztowaniu Boga**. Całkowicie **oddać się Bogu można poprzez pracę nad sobą** i **przyjęciu bardzo tolerancyjnej postawy wobec inaczej myślących**. Przykazanie Miłości nie zwalnia jednak od pewnego rodzaju **dyscypliny**. Ludzie uzależnionego serca od świata – nie wypróbowanej wiary – opierają się na poznawaniu. Sposób doskonalenia się w poznaniu Boga jest **trudny**, niemniej jednak **konieczny**. Człowiek nie może być szczęśliwy, dopóki nie podporządkuje się Pełni Istnienia. Nie ma innej alternatywy. Świat ludzkich doznań i wrażeń, nawet bardzo pozytywnych, **nie zastąpi Boga** i **Jego wspaniałego Nieba**. Tylko On może napełnić nasze serca wszelką upragnioną przyjemnością i radością, jakiej najgłębiej potrzebujemy. W końcu to On wpisał nam w duszę *„spazmy i orgazmy duchowe, przenoszone nawet na ciało"*. **Św. Teresa Wielka**, opiekunka mojego umysłu, pisała: *„siostry – baczcie na siebie podczas medytacji, bo ciało też może doznać rozkoszy"*. Nasza **niezależna świadomość**, **uczucia miłości**, jakie mamy w sobie – **są dziełem Boga**, a nie cierpiętniczej natury.

587. Krytykować i przebaczać.

Nic w życiu nie przychodzi łatwo. Ponosimy ogromne ciężary i nosimy w sobie różne odpowiedzialności, a nie wszystko się udaje. W naszym rozwoju ekonomicznym, społecznym, oświatowym, politycznym, nawet religijnym – istnieje **frustracja**, zawiniona lub nie. Jednak powinniśmy wznosić siebie ponad dualizm i prywatę, a nawet ponad altruizm i służbę. Nie jest to proste przedsięwzięcie. Jezus nie obiecywał zaraz złotych gór. Spokojnie. **Osiągniemy wszystko**, **ale trzeba analizy** i **spokoju**. **Krytykować** i **przebaczać**. ***„Mieć ostre widzenie"*** – słowa Ojca Pio. **Czasem denerwować się** i **być miłosiernym**. **Wprowadzać spokój**, **a jednoczesnie trzymać w ręku miecz**. Tak jest strukturalnie zaprojektowany świat przez nieudaczników kosmosu. Musimy być silni i wytrwali. Prości jak gołąbki, a zwinni jak węże.

588. O świętości.

Pragnienie świętości musi być **czyste** i **od serca**. Na ogół okupione jest ono **cierpieniem**, gdyż na Ziemiach w kosmosie, bez cierpienia nie można się obejść. Sama natura wywołuje cierpienie, a człowiek je powiela. Musimy być zatem **święci w cierpieniu**. **Jezus** i **Maryja** również odczuwali cierpienie – a byli wysłannikami z Nieba, danymi dla zmienienia ideologii religijnej. **Chcieli uwolnić naród od terroru religijnego**. I udało się. Idea Miłości Jezusa i Jego Mamy rozlała się na cały świat. Historia dużo namieszała z tą świętą Rodziną, ale i tak jest dobrze. Zawsze można rozczytywać myśli Jezusa (one krążą w kosmosie) – zwłaszcza te niespisane, niesfałszowane przez kapłanów.

589. O Janie Pawle II i kardynale Stefanie Wyszyńskim.

Żeby uspokoić – **Jan Paweł II** oraz **kard. Stefan Wyszyński są w Niebie**. Kardynałowi Wyszyńskiemu brakowało miesiąc po śmierci, bo było tam trochę pychy, więc odcierpiał w innym czyśćcu. Dodam, że **kard. Wyszyński także rozmawiał z Ojcem Pio w Krakowie**. Ojciec Pio powiedział mi, kiedy jeszcze żył Jan Paweł II i był już starszy: ***„On ma już bezpośredni kontakt z zaświatami"***. Tak dosłownie powiedział mi Ojciec Pio.

590. Ćwiczenie samozaparcia.

Jeśli uda Ci się w ciągu dnia chociaż jeden raz być logicznie **tolerancyjnym**, choć jeden raz **komuś nie odmówić** – to będzie Twoje wielkie zadowolenie i zwycięstwo. Choć jeden raz **wysłuchać opozycji wobec siebie**, **mając w cichości swoje zdanie**, pokażesz **życzliwość** i **zrozumienie dla przekonań innych** – to będzie Twój wielki sukces duchowy. ***„Myśl po swojemu i rób po swojemu, ale wysłuchać trzeba każdego"*** – słowa Ojca Pio. A może nauczysz się czegoś dodatkowego?

591. O Polsce.

„Polska uwolni się od Rosji dopiero wtedy, kiedy Chiny zagrożą im od tyłu" – słowa Ojca Pio. **Lech Wałęsa** mówi dzisiaj od rzeczy. ***„Obalił rząd Olszewskiego i nie wie co teraz zrobić, uniosła go pycha"*** – słowa Ojca Pio z tamtych czasów. I dodał jeszcze: ***„Na kolanach będziemy odzyskiwać wolność po obaleniu rządu Olszewskiego"*** – słowa Ojca Pio.

592. Trzeba szukać prawdy i myśleć po swojemu.

Zazdrość w Niebie nie istnieje. Jest ona wynikiem złych przyzwyczajeń i niewiedzy w galaktykach – niebach alternatywnych, stworzonych w kontrze do Boga. Zazdrość pojawia się tylko w ograniczeniach materialnych. Zazdrość jest spowodowana **brakiem pełnego poznania** i **poprawności wobec głupoty**, szczególnie głupoty dziennikarzy i po-

lityków, którzy mają moc formułowania opinii i wpływania na nasze decyzje. **Trzeba więc umieć myśleć po swojemu**. Koniecznie! ***„Nie można żyć życiem innych i być ich przedłużeniem”*** – słowa Ojca Pio. Każdy odpowiada za swoje chęci i nastroje.

593. O upominaniu i zachęcaniu do nawrócenia.

To myśli są czynami, to uczucia są czynami i powodem wszystkiego. Nie ręce, nie fizyka są istotne. Ale **to**, **co wychodzi z wnętrza**. Wnętrze może nas **uskrzydlić** albo **pogrążyć**. Ciało nie ma nic do tego. Jezus dawno ten problem przedstawił. Co ręce potrafią? Prawie nic. Zanim przyjdzie ruch ręką, najpierw jest chęć jej ruszenia. I ta chęć jest **istotą**. Jest najważniejszą miłością i odpowiedzialnością. Można wypominać innym błędy, złe postępowanie, mylenie się polityczne z powodu zaciemnienia umysłu, ale **każdego należy traktować jednakowo – nie pozwalać sobie na nienawiść do kogokolwiek**. Ponieważ **wszyscy są dziećmi Boga** – Hitler i Stalin oraz inni – ludzie z tej czy innej partii. Jeśli ktoś źle prowadzi lub prowadził sprawy narodu, **należy mu to wypominać**, aby się nawrócił. Nie oznacza to braku miłości. Przeciwnie – powinni nam być jeszcze za to wdzięczni, że się ich napomina i krytykuje. Nawet pierwsi chrześcijanie mieli taki model postępowania: **napominania** i **pokazywania grzechów**. **Nie można być tolerancyjnym bez granic wobec ludzi**. Inaczej trzeba byłoby wypuścić najgorszych zbrodniarzy na wolność. A to oznaczałoby strach i popłoch. A co robią politycy podpisujący dokumenty na różne „trutki”, a potem społeczeństwo choruje? Trzeba takich bezwzględnie krytykować i napominać oraz wzywać do nawrócenia.

594. O konieczności reform w Kościele katolickim.

Wszystkie religie w ich obecnym stanie są nic niewarte. Bez wojen i krwawych rzezi nie byłoby islamu ani chrześcijaństwa. Dlaczego o tym nie pamiętamy i tego faktu nie nagłaśniamy? **Poprawność polityczna zakazuje**. **Zbawienie** to zupełnie coś innego, **to nowe życie** – **wolne**, **wieczne w miłości**, a nie w terrorze miażdżącego duszę żydowskich czy innych praw religijnych. Przede wszystkim **żydowscy kapłani-politycy mieli takich praw tysiące**, **aby kontrolować ciemną ludność**. Jezus wszystkie prawa Żydom obalił, dlatego zapłacił najwyższą cenę. Na koniec zrobili z niego oczywiście ofiarę, jak to na żydowskich ołtarzach zwykło się robić. Nieustannie zabijano i palono tam zwierzęta. Apostołowie byli Żydami, chcieli zmian, lecz prawie wszystkich wymordowali. Mamy więc **pamiątkę zabijania żydowskiej ofiary – Jezusa – podczas każdej mszy w kościele na cześć żydowskich starotestamentowych bogów**, **a raczej po modyfikacjach – Boga**. Idąc dalej – nawet Boga w trzech osobach. To już przekręt wiekopomny. **Każdy**, **kto się temu przeciwstawił był natychmiast rozszarpywany**, **palony lub nabijany na pal**. Kiedy my w końcu zmądrzejemy? Oj czeka katolicyzm wielka reforma, bardzo wielka! Już się ona zaczyna.

595. O kościelnym i zakonnym fałszu.

W miłości szlachetnej nie ma cienia niedoskonałości, ponieważ znajduje się w niej **wszelka gościnność**, **uprzejmość**, **uczucie**, **wyrozumiałość**, **czar**, **romantyczność**. I nie trzeba do tego **żadnej religii**, wystarczy **własna dusza** stworzona przez Boga. **Religie manipulują** i **każą nam jeszcze za to płacić pracą czy pieniędzmi**. Ja rozumiem, że ludzie lubują się w kościołach, ale Jezus mówił zupełnie o czymś innym – **wewnętrznym kościele**, o dobrym sercu, a nie o tym zbudowanym z chłodnej cegły kościele. To nie o ten kościół Jezusowi chodziło. **Św. Franciszek z Asyżu** rozumiał to podobnie. Ale i **jego pisma zmanipulowano** – reguły napisał pod dyktando innych. Ubolewał nad tym, dlatego na koniec wyrzekł się całego zakonu, zdjął habit (worek) i umarł nago, jak Jezus. Nie chciał mieć nic wspólnego z tym światem zakonnego i kościelnego fałszu.

596. O żydowskich kłamstwach i manipulacjach.

Chrześcijaństwo jest żydowską koncepcją światopoglądową. **Nieprawdą jest**, **że zbawienia nie było wcześniej**. To **kłamstwo sekt**, które siłowo zapanowały nad spokojnym ludem. **Tysiące lat słowiańszczyzny** znacznie **przewyższa** koncepcje tradycyjnego obecnie zbawienia. Znacznie przewyższa tę **zafałszowaną Biblię**. Istnieją nawet Wedy słowiańskie. **Słowian niezmiernie tępiono** – ich znaki, symbole – **aż do zapomnienia**. Robił to polityczny, ideologiczny – w dużej części – żydowsko-państwowy kościół. **Jezus**, choć z ciała był Żydem, głosił jednak słowiańskie idee. Był **anielską**, **uniwersalną duszą**. Lecz sekta chrześcijańska, jak ją na początku określano, zmieniła prawie wszystkie słowa wielkiego filozofa – Jezusa. **Oszukano wszystkich**. Niech kościół w końcu się do tego przyzna – zrobi sam sobie dobrą przysługę. Poza tym Kosmos istnieje miliardy lat, cywilizacje trwają w nim również miliardy lat i nagle z pudełeczka wyskoczyło żydowskie zbawienie? To nie tak. **Zbawienie istniało od początku**, **kiedy tylko aniołowie wyszli na własną rękę z Nieba**. Jezus przyspieszył ten proces swoją wiedzą na ten temat. ***„Bóg pierwszy wyciągnął rękę na zgodę – już na samym początku”*** – słowa Ojca Pio. I od tamtej pory powrót, czyli zbawienie jest możliwe. **Jezus potępił żydowską religię**, **dlatego zginął**. **Potępił wszystkie religie, a sam nigdy żadnej nie założył**. Nie wybudował ani jednej kapliczki. Nakazał tylko swoim znajomym **mówić o miłości** i **życiu wiecznym**. Bo wiedział, że zbawienie polega **na pokorze** i **dobru**. Jezus – Anioł z Nieba – urodził się genetycznie **w najgorszym narodzie świata**. Chciał go przestrzec przed pychą i kosmicznym potępieniem. Ale nie ulegli, nie chcieli słuchać. Więc zwrócił się ze swoją propozycją do wszystkich ludzi dobrej woli, aby nie poddawali się i szukali Królestwa Wiecznego. Choć dobrze wiedział, że inne narody Jego nie potrzebują, bo całkiem dobrze sobie radzą ze zbawianiem siebie.

597. Dobro i miłość należy stwarzać myślami.

Każdy jest doświadczany przez los życia – nawet niewierzący. Bóg każdego pociąga do siebie. Robi to **z potrzeby serca** i **współczucia dla swoich dzieci**, aniołów-ludzi, które pozakładały sobie nieba w kosmosie. I głównie przez to cierpią. **Bóg ma plan** na rozwiązanie tego problemu, ale trzeba próbować go odnaleźć własnym wysiłkiem. Sukces

jest pewny. Każdy jest w stanie to zrobić, a koszt właściwie żaden. **Zbawienie dokonuje się poprzez myśli**, **a myśli nic nas nie kosztują**. Są jak delikatny powiew letniego wiatru. **Zbawienie jest za darmo dla wszystkich**. **Wystarczy myślami stwarzać dobro i miłość**. Myślami stwarzać wokół siebie Wieczne Niebo. Jezus doskonale pokazał, jak należy to zrobić.

598. Prawdziwy cel życia.

„Rodzimy się na Ziemi po to, aby odnaleźć życie wieczne" – słowa Ojca Pio. **Nie ma innego celu naszego życia w Galaktyce**, **na tej Ziemi**. Ale nie każdy to rozumie, bo **wszyscy zostali zmanipulowani obietnicami raju na Ziemiach**. Kosmici właśnie w ten sposób **nami drygują**. Kosmici – to aniołowie, co kiedyś opuścili Prawdziwe Niebo, a my razem z nimi. Również jako aniołowie. Dziś, po wielu zawirowaniach energetycznych naszej duszy, mutujemy się inaczej. **Jesteśmy zmuszeni do wyboru różnych ciał materialnych**. Galaktyka ma duże możliwości sztucznego przedłużania życia biologicznego i energetycznego. Lecz zbawienia jako tako w tym nie ma. Trzeba sięgać o wiele wyżej. Największą moc w duszy wytwarzają **pragnienia** i **chcenie**. Myślami i pragnieniami, chceniem – możemy się zbawić. Ale oczywiście tymi najpiękniejszymi.

599. Miłość i tolerancja drogą do zbawienia.

Wiedza o zaświatach nie jest najważniejsza. **Każdy po śmierci pozna wszystkie światy**. Obecnie, aby doszło do zbawienia poprzez to poznanie, **najważniejsza jest miłość** i **tolerancja** okazywane wszystkim w formie służby. To odgrywa najistotniejszą rolę w doskonaleniu siebie. A gdy staniemy się doskonali, będziemy bliżej Boga i Jego wiedzy o wszystkim.

600. Gdzie obecnie się znajdujemy.

Człowiek z Układu Słonecznego jest dopuszczony do dobra i zła. Nie żyje ani w niebie, ani w piekle, ale **gdzieś pośrodku**. Jest to dla niego możliwość używania ograniczonych mocy i odpowiedzialności za nie. **Tu uczy się być Aniołem**. Ale czy wszyscy zdają sobie z tego sprawę, kim są i po co tu żyją? Nie do końca. Nie szukają odpowiedzi, nie chcą wiedzieć, co sprowadziło ich w ten region. **Mieszkamy bardzo daleko od centrum Galaktyki**, **na samych jej obrzeżach**.

601. Dawanie dobrego przykładu.

Korzystną filozofią życia jest sprzeciwienie się złu tworzonemu przez aniołów, pokazywanie im dobrych postaw i nawyków, aby nauczyli się podnosić nawet najmniejsze dobro do rangi najwyższej. Być znakiem sprzeciwu jak Jezus. On wiedział, w czym rzecz. **Przebaczać** i jednocześnie **nie pobłażać**, **wypominać** i **przytulać**, **karcić** i **pocieszać**, **wskazywać szlachetną drogę do Celu**. Duża w tym rola **rodziców** wychowujących swoje dzieci, przychodzące na świat z wyzerowaną pamięcią. Rodzice powinni ich nową pamięć zapełnić w dobry sposób – nim okrzepną i wejdą w dorosłe życie. **Małżeństwa homoseksualne i adopcja przez nich dzieci to <u>absurd ciała i ducha</u>**.

602. Prawdziwa wolność i szlachetność tylko z Bogiem.

Rodzice sami muszą się modlić, jeśli zależy im na dobru rodziny. Mało tego, **powinni kontrolować czy modlą się ich dzieci**. Tylko z Bogiem można być wolnym i szlachetnym aniołem. Poza Bogiem, w Galaktyce same kłopoty. **Potężne cywilizacje zapomniały o Bogu**, dlatego tak szaleją po całym kosmosie, **szerząc materializm**, **ateizm** i **terror**. Z Bogiem można się zbawić, bez Niego jedynie żyjesz życie po życiu, dyskutujesz i produkujesz gadżety, statki kosmiczne czy igły do szczepionek. Żadna cywilizacja kosmiczna nie oferuje zbawienia sama z siebie. **Tylko Bóg to obiecał w zamian za dobro i miłość powszechną**. Ziemianie już wiedzą o zbawieniu, pomimo iż jesteśmy zacofani technologicznie i ***„wszystko się tu psuje"*** – słowa Ojca Pio. Może właśnie niemoc nauczyła nas dążyć do Boga i modlić się do Niego. Władza i potęga w kosmosie zawsze ma z tym poważne problemy

603. Niezadowolenie z własnego ciała.

Nie myśl sobie, że zawsze w życiu wszystko będzie Cię cieszyło. Najbardziej niezadowolony będziesz **z własnego ciała**. Ono jest **źródłem** wszystkich Twoich **kłopotów** i **nastrojów**. Radość płynie z ducha, z Nieba – a kształty Ziemi jedynie przypominają tamten doskonały świat. Ciało biologiczne nie spełnia pragnień duszy – stąd te kłopoty.

604. O chorobach psychicznych.

Choroby psychiczne, utrata rozumu, upośledzenie mózgu – powodują, że **świadomość jest blokowana** w pewnych jej przejawach. Dusza traci normalną łączność z ciałem. Dusza zdana na ciało, nawet w zdrowym ciele, ma kłopoty. Osoby chore psychicznie jeszcze większe. Dusza to miłość, logika i sumienie, radość bez lęku. Osoby **mocno uzależnione od utraty świadomości** z powodu różnych wad, np. wad genetycznych, wad powypadkowych, złych mutacji, alkoholu, napojów energetycznych, pepsi, narkotyków lub chorób spowodowanych złym odżywianiem; uzależnione od braku pamięci, leczone psychotropami – **nie posiadają jasnego sumienia i orientacji**. Dlatego mogą zrobić wszystko bez brania odpowiedzialności za to, co czynią. Nawet sądy usprawiedliwiają takie osoby, uważając je za niepoczytalne. Kosmos jest z jednej strony chwilowo piękny, a z drugiej nieustannie okrutny. Dlaczego tak bardzo chcemy się tu rodzić? Czy mamy pełną świadomość, w co się pakujemy?

605. Odcięcie Wszechświata od źródła zasilania – Boga.

Człowiek jest istotą zawładniętą przez niewiedzę i niedoskonałe ciało fizyczne. Maszyneria cielesna zawodzi, a dusza nie potrafi się w nim szczęśliwie poruszać. Ciało jest osłem dla duszy. Kiedyś upadek duszy był tak wielki, że aż **musiała wpaść w ten niski mechanizm fizyczny**. **Droga do upadku była bardzo długa i skomplikowana**. Pracowały nad tym zespoły naukowców – aniołów. Powrót do harmonii nastąpi wtedy, kiedy odzyskamy duchowe ciało, piękne i doskonałe, o jakim wspomina **Św. Paweł** i jakie pokazał **Jezus** w przemienieniu na górze Tabor. Póki co – musimy uczestniczyć w trudnościach i zaniku komórek ciała, wysuszaniu organizmu wewnętrznym systemem biologicznym i w końcu śmierci. Taki panuje tu system. Nie jest to cudowny system, a raczej niszczący życie biologiczne. Wszystko działa na zasadzie przemiany materii, gdyż nie posiada ona samonapędzającego się perpetuum mobile. **Brak zasilania**. Wszystko po czasie rozpada się i pozornie odnawia. **Wszechświat ma coraz mniej energii**, **ponieważ jego twórcy odłączyli wtyczkę od zasilania – Boga**. ***„Uciekli od Boga i o Nim zapomnieli, choć wiedzą, że jest”*** – słowa Ojca Pio. Dlatego następuje śmierć. Koniecznie musimy wyzwolić się z tych systemów. Jak? Na razie **przez wiarę**. Przez **miłość do Boga** i **dusz** obdarzonych wiecznością. To wyzwolenie nazywamy **zbawieniem**, do którego zachęcał Jezus, ale nikomu go nie narzucał i nie narzucił. Powiedział wręcz: *„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca”*.

606. O widzeniu Nieba.

Z przykrością należy stwierdzić, że **nikt z ludzi nie ma pozwolenia widzenia Nieba Prawdziwego**. Nawet najwyższe cywilizacje w kosmosie nie posiadają takiej możliwości. A poza tym te **najwyższe** są najbardziej **piekielne**, **dyktatorskie** i **przewrotne wobec Boga**. Dopiero **wolne** i **bezinteresowne** istoty mogą uczestniczyć i bawić się widzeniem Nieba**. *„Ziemia to przedsionek Nieba”*** – słowa Ojca Pio.

607. O najwyższych cywilizacjach w Kosmosie.

W naszym kosmosie nieba nigdy nie będzie. Ten kosmos przeznaczony jest do rozbiórki. ***„Raju tu nigdy nie było”*** – słowa Ojca Pio (Biblia twierdzi, że Eden). I zrobią to sami aniołowie, co go stwarzali. Lecz najpierw muszą sobie **odpuścić** i **uznać doskonałość Boga** – a nie swoją. Kiedy zakończą z cywilizacjami, rozbiorą Wszechświat, a Bóg na końcu weźmie miotłę i posprząta kurz po kosmosie. Zło promuje i rozszerza samo siebie, podobnie jak miłość. Często nie widać różnicy. **Zło to najdoskonalsze i najwyższe cywilizacje w kosmosie**, **posiadające najpotężniejsze technologie i bogactwa**. Ale nie chcą przyznać się oficjalnie, że Bóg jest najpotężniejszy i najdoskonalszy w swoim dziele Niebiańskim. Stawiają więc Bogu **tamę**, **nie chcą Go widzieć** w swoim materialnym kosmosie. **Pycha** im jeszcze na to nie pozwala, aby uznać wyższość Boga. Nawet w świecie ludzkim niektórzy stawiają się wyżej, niż Bóg, chociażby komisarze unijni, niektórzy prezydenci, sędziowie, wojsko, policja, królowie, a nawet naukowcy. **Zło to świadomość**. Zło bez świadomości nie istnieje. Ten kosmos sypie się ze starości. **Niebo jest poza tym kosmosem – w zaświatach**. **Tam jest i było Niebo**. **Wyszliśmy z Nieba** **i** **od tej pory się błąkamy**. Trzeba się stąd wynosić – jeżeli zależy nam na życiu szczęśliwym i wiecznym. Wszystkie wymiary życia tu upadają. **Liczy się tylko Oryginalne Niebo**. **I tam jest nasz prawdziwy Dom**. Niepotrzebnie stamtąd wychodziliśmy, ale Bóg to wszystko rozumie i każdemu podaje rękę możliwości do powrotu. Jezus czytelnie o tym nauczał.

608. Musimy się kochać, bo czeka nas piekło na Ziemi.

Nie ma wyjścia – wszyscy muszą kochać wszystkich, inaczej czeka nas piekło na Ziemi. **Niebo polega na tym**, **że wszyscy się kochają – tak jak *„Bóg kocha wszystkich nas jednakowo”*** – słowa Ojca Pio. Dusze pogubiły się w tym świecie, dlatego są niewiedzące, zajmujące się różnymi religiami, różną wiedzą. Nieustannie się o to kłócą. Miłość jest jedna, ale różnokolorowa, w której wszyscy mogą odnaleźć swoje przyjemności. Każdy nadaje się do tej jedności w swoim kolorycie doznań. Na Ziemi są różne drogi dlatego, że **pobłądziliśmy dużo wcześniej**, **nim się tu jeszcze urodziliśmy**. Mamy okazję naprawiać to teraz w swojej duszy.

609. Nawet niedoskonałe dusze idą do Nieba.

Przez to, że ludzie szukają ułatwień, co poniekąd jest dobre, często nie chcą zrozumieć tych, którzy mają ograniczenia różnej natury. Nikt nie rodzi się święty i na ogół nie umiera święty. **Ale** **Bóg jest tak dobry**, **że nawet do Nieba przyjmuje niedoskonałych**. Tam się przeszlifują. **Warunek jest jeden: muszą poprzez życie w Galaktykach**, **na różnych planetach**, **zdobyć tylko pokorę**. **Resztę da się już wypracować w Niebie**. Tam jest tylko piękno i miłość, co oczaruje wszystkich swym blaskiem. Niepokorni muszą żyć jeszcze w stworzonym przez siebie raju materialnym. Takie dziwne są dzieje duszy. **Wojsko Niebieskie decyduje**, **jaką duszę z kosmosu można wpuścić do Nieba**. ***„Przyszedłem do Ciebie z całym swoim wojskiem”*** – tak powiedział mi kiedyś **Św. Michał Archanioł**.

610. O modlitwie za innych.

Powinieneś postarać się o dobry nawyk: jeśli jesteś sam, jedziesz windą, samochodem, tramwajem, spacerujesz, gdzie nie masz zajętego zbytnio umysłu – **staraj się pomodlić choć przez chwilkę za innych**, **pokazać Bogu wszystkich potrzebujących pomocy**. Tu nie chodzi o Twoją radość z modlitwy, ale **o pocieszenie innych w cierpieniach** i **smutku**, aby dali radę, by z tej lekcji życia nauczyli się **wiary** i **pokory**. A w miarę możliwości zrozumieli, dlaczego życie jest takie ciężkie i kto zepsuł radość istnienia. Bo ktoś to zepsuł i spowodował, że płynie w nas krew, na którą poluje natura.

611. O nieuchronności śmierci w Kosmosie.

Wolność i możliwości wolności, jakie Bóg zakodował w naszej jaźni, zaiskrzyły u niektórych tak wielką inteligencją, że chciano zmusić Boga do ustąpienia. Bóg jednak pozostał w swoim Niebie, a część jego dzieci stworzyła sobie swoje **Niebo – Kosmos** i **planety**, aby na nich mieszkac niezależnie od Boga. Staliśmy się świadomymi **ateistami** i **inspiratorami** agresywnej natury naszego prywatnego stworzenia kosmicznego – swoistego **zoo** – **dla produkcji szczęścia i energii za pomocą cierpienia**, **śmierci i reinkarnacji**. Utopia egoistycznego nieba materialnego! Sami nieprawdopodobnie się upokorzyliśmy. Nic z tego naszego kosmicznego nieba już nie pozostało. Same rumowisko skał, wody, pyłu, groźnego promieniowania, technologii podróżowania pomiędzy meteorytami oraz inżynieryjna – zaplanowana naukowo – **precyzyjna śmierć**. Przecież śmierć ktoś wymyślił, sama się nie stworzyła! **Zrobiło to tajne stowarzyszenie aniołów dla własnych celów**. Niektórzy żyją w kosmosie miliony lat, a niektórzy tylko jeden dzień; mało tego – niektórzy umierają już w łonie matek. Niektóre zwierzęta, np. ćmy, nie mają nawet otworu gębowego, aby jeść. Żyją jeden dzień. To jest celowa gra i zabawa energią kosmiczną. Złe i niebywale wykształcone inteligencje, co potrafią planować i obnażać, robią wszystko, aby z jednej strony uprzyjemnić nam świat, a z drugiej nas zabijają. Tak to wygląda w kosmosie. Gdybyśmy przepraszali Boga za swoją pychę-pomyłkę, już dawno zabrałby nas z powrotem do Nieba. **Ale my nawet nie potrafimy przepraszać**, **bo zapomnieliśmy czym jest kosmos**, **kto go stworzył i w jakim celu**. **Wmówiono nam**, **że wszystko to stworzył Bóg – to przerażające monstrum kosmiczne**, **inteligentnej**, **zaprogramowanej śmierci**. **A przecież Bóg nie ma z tym nic wspólnego**.

612. Fałszywy pogląd o stworzeniu Kosmosu przez Boga.

To religie kosmitów **wmawiają nam**, że kosmos to dzieło Boga, zrzucając na Niego wszelką winę. Tym jeszcze bardziej oddalają nas od Niego. Robią wszystko, **abyśmy byli na Boga wściekli za to całe cierpienie** i **tragedie**, jakie rzekomo stworzył we Wszechświecie. Trzeba to **odtajnić** – a wtedy pokochamy Boga całym sercem i całą duszą. Niektórzy już to wiedzą i kochają Boga. Jezus wiedział i jego Mama też, ale nie pozwolono tego zapisać. To, co spisano, to prawie same **kłamstwa na rzecz imperium rzymskiego** i **kościelnego**. ***„Kościół musi się nawrócić, bo upadł”*** – słowa Ojca Pio. Upadł u samego początku i do dziś tkwi w swej niewiedzy. Zrobili to politycy i duchowni, zakochani we władzy jak Faraonowie. Trochę jeszcze tej wiedzy kościół posiada, ale o niej zapomnieli, gdyż wcześniejsi ***„kapłani zakryli ją przed światem”*** – słowa Ojca Pio. **Gdy kościół katolicki to odtajni**, **nastąpi powolny proces prawdziwego zbawienia świadomości**. Kościół do zbawienia może przydać się każdemu. Ale niekoniecznie kościół. Przede wszystkim to nasze dusze są żywym kościołem. I tego się trzymajmy – tak nakazał Jezus.

613. Niegodna postawa wobec Boga.

Bóg przyznaje się do niewierzących, do złych aniołów-szatanów, bo są to jego cudowne dzieci. I odwrotnie; wszystkie złe dzieci Boga **nie chcą się do Niego przyznać**, nawet **nie chcą wiedzieć**, **że On istnieje**. Zaistniała właśnie taka dziwna sytuacja. Ale Bogu nie chodzi o to, aby przyznawać się do Niego – przecież Mu na tym w ogóle nie zależy. Chodzi tylko i wyłącznie **o nasze dobro**, abyśmy **nie pogrążali się w złu** i **nie doprowadzili do unicestwienia swojej duszy**. **Bóg ma moc rozmontowania duszy**. Dla Boga to pstryknięcie palcem i już duszy nie ma. ***„Bóg potrafi zgasić każdy płomień duszy”*** – słowa Ojca Pio. Zapamiętajmy: **Bóg stworzył nas kiedyś jako istoty doskonałe**. Wolność i inteligencja, które otrzymaliśmy w darze, spowodowały u niektórych aniołów (nas) pewne problemy. Oczywiście nie musiały tu zaistnieć. Dla wielu **nie zaistniały** i nadal są w Niebie. Nam się nie powiodło – zło zostało wywołane. Teraz ponosimy tego konsekwencje. Nawet nie chcemy wierzyć w Boga, już nie mówiąc o dobru i miłości, które nam za bardzo nie wychodzą. Mimo to nadal jesteśmy dziećmi Boga i ***„On do tej pory nikogo nie przekreślił we Wszechświecie”*** – słowa Ojca Pio. Więc nie mamy wyboru, muismy kiedyś sięgnąć po rękę Boga. A jest ona wystawiona w naszym kierunku cały czas. ***„Bóg to najlepszy Rodzic z najlepszych”*** – słowa Ojca Pio.

614. Potrzeba odnowy ducha i odnalezienia drogi do doskonałości.

Ci, którzy dali innym przykład życia, nie poddali się indoktrynacji aniołów ziemskich, a prawo moralne przyjęło ich zasady wolności i mądrości, co spowodowało, że ocaleliśmy. Pokój zależy tylko i wyłącznie od doskonałości ludzi. **Im więcej praktykujących miłość i dobro – tym spokojniej i piękniej na świecie**. Jeżeli chcemy, aby w naszym kraju i na świecie dobrze się działo – potrzeba odnowy ducha, trzeba odnaleźć zagubioną drogę doskonałości – **drogę miłości**. Potrzeba powrotu do **rozmyślań o bycie ludzkim**, **na nowo poznać sens życia**. Należy odnowić boską świadomość w społeczeństwie i przyjąć styl życia oparty na dążeniu do doskonałości: w uczynkach, uczuciach i myślach. **Zawsze tworząc kulturę**, **nie wolno pomijać przy tym Boga**. **Idea prawdziwej miłości pochodzi od Boga**, **a nie od człowieka**. Człowiek próbuje jedynie **odtworzyć** kulturę Boga, Jego Moc, Wszechmoc i Nieskończoność. Tak też powstał Kosmos, nieudany zresztą, wzorowano się na Niebie, ale i tak nie wyszło. Nauka i spryt – zawiodły. Wszechświat próbowano stworzyć **bez Boga**, pomimo iż do jego tworzenia **czerpali moc z energii boskiej**, ale wszystko źle się zakończyło. Ziemia – planeta nieustannej śmierci, cały Kosmos – podobnie. Nie ma milisekundy, aby ktoś nie cierpiał, aby ktoś nie umierał. Bóg jest najważniejszy, aby kiedyś skończyć z cierpieniem i śmiercią. Aniołowie – twórcy materialnego Kosmosu – jedynie jeszcze bardziej pogrążają nas w beznadziei. **Tylko Bóg!** ***„Któż jak Bóg”*** – to powiedział **Św. Michał Archanioł**.

615. Prośby zmarłych o modlitwę i ofiarowanie cierpień.

Na Ziemi jest o tyle dobrze, że możemy **cierpieć** dość dotkliwie i **opłacać** swoje złe myśli i czyny z poprzednich żyć. O tym wspominał mi Ojciec Pio. Schodziły do mnie **dusze** z różnych stanów i różnych części świadomości ulokowanych; w różnych regionach Kosmosu i poczekalniach duchowych **przed kolejnym zejściem**, **wcieleniem – nieko-**

niecznie na tę Ziemię. Byli to sędziowie, złodzieje – źli ludzie, aby prosić o pomoc, ponieważ sami sobie na razie pomóc nie mogą. Nie mają możliwości czynienia dobrych myśli i uczynków, z których inni mogliby skorzystać. **Kiedy zmarli**, **zostali od wszystkiego odseparowani**. Ojciec Pio przez swoje zasługi udostępnił im kanał, przez który mogli do nas schodzić. Schodzili do wielu osób, ale nie do wszystkich. Kiedyś spytałem o pewnego księdza, którego znałem osobiście. Chciał umrzeć, bo miał już tego wszystkiego dość, był nawet przełożonym, z tego co pamiętam. Kontakt z Ojcem Pio, chyba tylko listowny. I nagle zmarł. Spytałem Ojca Pio o jego stan, odpowiedział: ***„on otarł się o tę Ziemię tylko raz i poszedł dalej”***. Innym razem zeszła do mnie **Anna**. Tak się przedstawiła. Przyszła prosić mnie **o modlitwę** i **ofiarowanie swoich cierpień**. **Powiedziała**, **że zabiła sześcioro swoich dzieci i wie sama**, **że musi za to zapłacić**. Oczywiście zgodziłem się z serca. Trwało to miesiąc. Po miesiącu Ojciec Pio znów ją do mnie przyprowadził z tamtego świata, poczekalni. Bardzo dziękowała. I powiedziała, że **wreszcie idzie do prawdziwego czyśćca**. **Urodzi się na Ziemi**. Spytałem szybko, czy moglibyśmy się spotkać, ja byłem wtedy jeszcze młody, więc szansa była. Odpowiedziała, że nie. Urodzi się w innym kraju i mam już nowe imię. Jeszcze raz bardzo podziękowała za trud i odeszła. Na rozmowę wrócił Ojciec Pio.

616. O istocie kapłaństwa.

Kto może zostać kapłanem? Każdy. Kobieta czy mężczyzna, bez znaczenia. Nie trzeba mieć do tego święceń. Bo w kapłaństwie chodzi o **Alchemię**. **Zamianę innym pola widzenia i poszerzania świadomości kosmiczno-duchowej**. Byłem młodym człowiekiem, miałem może 22 lata. Ojciec powiedział mi: ***„Ty też jesteś kapłanem”***. Każdy może nim być, jeśli szuka i promieniuje dookoła chemią dobroci. **Kapłaństwo formalne to rytuał faraoński**, **bizantyjski – on nie ma znaczenia**. Ale dla niektórych, jak widać, nadaj jest to chluba. Ale czy taki wykształcony kapłan naprawdę jest Alchemikiem? Dobrze, żeby był. Ojciec Pio powiedział mi kiedyś: ***„W Polsce jest tylko jeden nawrócony biskup”***. Reszta to wiadomo, pałace i pierścienie… ***„Nie wychodzą do ludzi, błądzących grzeszników”*** – dodał Ojciec Pio. I gdzie ta wyświęcona Alchemia, co ma zmieniać mentalność świata?

617. Bóg szanuje wolność ponad wszystko.

Bóg zawsze chce pomagać. Ma szlachetne intencje pomocy swoim dzieciom. Ale nie może nic zrobić. **Wolność nie pozwala mu ingerować w nasze prywatne życie**. Sami w wolności zepsuliśmy kody życia, sami poprzez wolność musimy odzyskać prawdziwe Niebo. **Aniołowie są obok**, widzą i też niewiele mogą zrobić, bo zabarwienia naszych myśli jeszcze z poprzednich żyć na to nie pozwalają. **Jeśli święty zejdzie z Nieba i cierpi na Ziemi**, **może pomagać na różne sposoby – jak np. Ojciec Pio**. Swoje cierpiące geny i komórki poświęca innym. Skomplikowane życia innych kładzie „na ołtarzu” przed Bogiem, błagając Go o ulżenie w cierpieniu danej osobie. Poza tym – **zbyt mało wiemy i widzimy**, abyśmy mogli przyjąć wielkie prawdy o życiu i w ogóle o wszystkim. ***„Za życia mogłem więcej pomóc ludziom niż teraz, bo cierpiałem. Czasem umęczony i chory leżałem w celi, a żaden brat nie przyniósł mi nawet szklanki wody”*** – słowa Ojca Pio.

618. Charakter nadzorców Kosmosu.

Wszyscy, którzy rodzą się na Ziemi: sprawni i niepełnosprawni – **zeszli tu po to**, **aby znaleźć Boga i przypomnieć sobie Niebo**. Taka jest przynajmniej wola naszej duszy. Ale założenia nadzorców Kosmosu mogą się różnić od tych intencji. Oni raczej **utrwalają nas w przekonaniu**, **że Boga nie ma**, **a Niebo jest tutaj – na Ziemiach Galaktyk**. Mają jedynie taki plan wobec nas, bo nie potrafią zrezygnować ze swojej uczoności, czyli **pychy**. Podobnie zresztą jak na Ziemi u niektórych naukowców. Wolą trwać przy swoich racjach, pomimo iż wszyscy odkryli już sens, po co żyją. A oni wmawiają ludziom, że ich odkrycia są najważniejsze. Genetycy, projektanci naszych ciał, mają to samo – **próżne zadowolenie z wiedzy**, jaką zdobyli od innych zepsutych aniołów. Próby i doświadczenia.

619. Dążenie upadłych aniołów do całkowitej kontroli ludzkości.

Gdyby nie dusze, które schodzą od czasu do czasu z Nieba na Ziemię ze swoją szlachetną miłością – gdyby nie one i paru Joginów, promieniujących miłością i dobrem na cały świat – **źli aniołowie zniszczyliby całą populację dusz w ciele**. Zakon Różokrzyżowców, mafie, masoni w porozumieniu z pewnym narodem – usilnie niszczą tę planetę. Nawet na pewnym sławnym kamieniu **wykuli**, **ilu ma być ludzi na Ziemi**, **aby można było ich idealnie kontrolować**. **Ma ich być zaledwie 500 milionów**. Koncerny farmaceutyczne – głównie żydowskie – zaczęły truć ludzi tabletkami i szczepionkami. Modyfikowana żywność to także ich dzieło, itd. Choroby wywołane farmakologią są praktycznie nieodwracalne. A przypomnę: <u>**kolejka na urodzenie się na Ziemi jest spora**</u>. Chcą się tu rodzić istoty z różnych planet, bo wiedzą, że u nas można dość swobodnie doświadczać życia materialnego i duchowego. Chcą tu schodzić z planet przy innych gwiazdach. **W naszym Układzie Słonecznym nie ma obecnie żadnej cywilizacji oprócz tej na Ziemi**. Kiedyś istniały. Owszem, ***„istnieje życie przy naszym słońcu, poza Ziemią, już tylko w jednym przypadku – na księżycu Jowisza, ale jest to inne życie”*** – słowa Ojca Pio. Więc nie dajmy się złym aniołom, aby zakazali im się tu rodzić. Przed galaktykami, nim powrócą ich cywilizacje do Nieba, sporo jeszcze doświaczeń – filozofii, nauki, sztuki, utopii i miłości. ***„Powrót duszy do Nieba zawsze zaczyna się od materializmu i ateizmu, potem poprzez kulturę, sztukę, itd.”*** – słowa Ojca Pio. Wszystko to składa się na pragnienie powrotu do wiecznego życia. Innej drogi nie ma. ***„Sami zepsuliśmy życie – sami musimy szukać dróg powrotu do Oryginału”*** – słowa Ojca Pio na rozmowach. Sugeruje to nawet Platon i uniwersalny Jezus Chrustus.

620. O poznaniu natury Boga.

Kto poznał naturę Boga poprzez wysiłek inteligencji mistycznej i modlitwę – ten poznał jednocześnie **swoją obecną**, **niepełną pozycję**. Dzięki takiemu poznaniu człowiek będzie starał się podnieść na **wyższy stopień doskonałości**. Chociaż nie musi, bo ma wolną wolę. Ale chyba tylko cudem mógłby tego zaniechać – przy takim rozpoznaniu swojej egzystencji. Potem pukałby się w głowę, dlaczego unikał postępu dla siebie.

621. Ludzkość zatopiona w egoizmie.

Znamy też dziwną miłość i tak ją czasem nazywamy – ale ta miłość nie powinna się nazywać miłością. W tej miłości **kochamy tylko swoje ego**. To nie jest miłość, ale **czysty egoizm**. Klasyczna niedoskonałość. Jeśli taka miłość panuje na świecie, to bezpieczeństwo jest krytycznie zagrożone. **Rywalizacja rozbije wszystko**. Wyścig za „lepszym" staranuje to, co jest w człowieku najbardziej subtelne. Dlatego tak ważne jest **wychowywać** i **edukować do prawdziwej miłości**, **a nie do walki**. Życie sparaliżowane jest przez **strach** i **obawy**. Biorą się one wyłącznie **z zapatrzenia w siebie**, eksponowania ego. Właściwie można powiedzieć, że **cierpienie na świecie jest wynikiem egoizmu aniołów na Ziemi i w kosmosie**; **na różnych planetach**, **przy różnych gwiazdach**. Niewolnictwo dawniej – pusta demokracja bez szlachetnych postaw dzisiaj; polityka pieniądza, walki partyjne, walka o stołki i władzę, konkurencja między firmami – to wszystko **wymusza** i **napędza egoizm**. Walka o swoje ego **poniża nasze boskie pochodzenie**. Nie ego, ale dusza i dobro powinny być celem naszych wiecznych zainteresowań.

622. Krótko o modlitwie.

„Nie musi się odmawiać pacierzy i różańca, wystarczy w ciągu dnia przypomnieć sobie o Bogu i wznieść do Niego parę aktów strzelistych" – tak powiedział mi Ojciec Pio.

623. Skutki porzucenia miłości.

Gdyby człowiek tak szczerze skupił się na rzetelnej, intuicyjnej **prawdzie**, to z jasnością zrozumiałby, że równowaga w świecie nie zależy od polityki, ekonomii, ideologii czy religii. Cała ta nadbudowa jest rezultatem **niewiedzy o doskonałości bytu**. **Gdyby znano Boga**, niepotrzebne byłyby pieniądze, prawa, administracja, języki, a nawet życie na tej upadłej planecie. **Gdyby zrozumiano**, **że równowagą świata jest duch**, **życie ludzkie nabrałoby innych wymiarów**. Granice, polityka, ekonomia, lichwa – procenty – to wszystko wynika **z ludzkiej niewiedzy** i **niedoskonałości**. Im większe odstępstwo od miłości, tym więcej praw i zamienników nierównowagi w postaci pieniędzy, fałszerstw mediów, przemijających zabawek i ogłupiających książek. **Degradacja duchowości** posunięta jest do tego stopnia, iż mówi się, że **światem rządzi pieniądz**, **a nie miłość**. Równowaga ukryta jest w ludzkiej duszy. Od niej zależne jest to, co dzieje się na świecie. Gdy ukrywa się duszę, dominuje walka o władzę i wpływy. Wszystko, co negatywne jest rezultatem ekspansji „ego".

624. Ziemia stworzona na wzór Nieba.

Niebo jest poza tym światem, niemniej Ziemia ma coś z Nieba, bo była tworzona trochę **na wzór**, jaki aniołowie zapamiętali od stworzenia przez Boga ich duszy. Jak wiadomo, **wolność** spowodowała, że **wyszli z Nieba** i zaczęli „kombinować" z Kosmosem. Zjawisko nazwane kosmosem okazało się dla nas piekłem. **Żyjemy w piekle**. I jak się stąd wydostać? Są sposoby, lecz **dla bardzo wnikliwych** i **pokornych umysłów**. Jezus Uniwersalny o tym opowiadał, ale ewangelie nawet tego nie odnotowały. Polityka i samozadowolenie z perfidnej miłości – zwyciężyły cały świat. Kiedy to zauważymy? **Juliusz Słowacki** miał takiego ducha – rozumiał fikcję nauki i religii. Był czystym duchem w ciele. O Słowackim mówiła Fula Horak na rozmowach w Zakopanem.

625. O cierpliwości.

Cierpliwy człowiek jest bliżej prawdy. Z takich osób należy brać przykład. **Bóg** jest doskonale cierpliwy – jest **czystą Miłością dla wszystkich**. Nie spodziewaj się świętej cierpliwości i zawartej w niej wiedzy o Boskiej Naturze u ludzi **bezdusznych**, totalnie **krytykujących** dla samej krytyki i zawieruchy; u ludzi **obojętnych**, **zazdrosnych**; u ludzi **niewierzących**, a nawet **wierzących** w Boga. Od ludzi, którzy nie mają innego zawodu niż „ślepota" i „byczy" pęd do władzy. Bo ci ludzie nie mają wiele wspólnego **z cierpliwością**, **honorem** i **prawdą serca**. ***„Człowiek jest tylko człowiekiem"*** – słowa Ojca Pio.

626. Ziemia rządzona przez obce cywilizacje.

Mało kto zdaje sobie z tego sprawę, że **żyjemy na Ziemi pod okupacją**. **Są cywilizacje z innych planet**, **które rządzą tutaj w sposób niewidzialny**. **Wybierają sobie pewne osoby**, **aby przeprowadzać swój plan na Ziemianach**. My nazywamy ich kosmitami, demonami, naukowcami genetycznymi – różnie. Są to nasi koledzy i koleżanki z przeszłości, kiedy jeszcze razem imprezowaliśmy z Bogiem w Niebie. Chciałoby się, abyśmy znowu mogli być tam razem. Na końcu tak się stanie, ale przez ile cierpień musimy teraz przechodzić, to tylko wie jeden Bóg. I wszystko przez upór, nieodpuszczanie, przez brak miłosierdzia i niezrozumienie Boga, któremu wolność, jaką nam dał, związała ręce.

627. Koniec świata materialnego.

Pułapką życia zaprogramowaną przez inżynierów upadłego kosmosu są biologia, materia, natura i zepsute światło, jakie widzimy ludzkimi oczami. Uszkodzili nie tylko światło, ale i nasze łącza z duszą. Dlatego słońce nas razi i potrafi

zabić. **Zmysły ciała** (powłoka materialna duszy, wypierająca ciało niebiańskie) **zasłaniają nam Boga i Niebo**. Złe połączenia cząsteczek energetycznych, które na początku dla aniołów również były zagadką. Nie poradzili sobie z energią, jaką fałszywie przetworzyli niczym niezdrowa dziś żywność nafaszerowana chemikaliami. Robili to niby dla dobra. **Zafundowaliśmy sobie kłamstwo** i **upadek**. Pamiętajmy przy okazji: **ci zbuntowani aniołowie – to my oraz inne rasy we Wszechświecie stworzonym – niezależnie od Boga**, które ciągle żyją i rozwijają się. Jednak nieliczni powracają do Domu Ojca. Na razie mała garstka aniołów wraca do Nieba. Muszą sami się przekonać, co stracili. Kosmos jest zbyt porywający, podobnie jak jego możliwości i piękno w nim zawarte. Porywający, bo **zapomnieliśmy jak fantastyczne jest Niebo**. Ale to będzie się zmieniało przez najbliższe miliony lat. Jezus nie załatwił wszystkiego. To bujda kościelna. ***„Końca świata nie będzie jeszcze bardzo długo"*** – słowa Ojca Pio. Nadejdzie dopiero wtedy, jak aniołowie – rasy kosmiczne – zmądrzeją. Jak ostatni wędrowiec-anioł opuści dobrowolnie kosmos. Wtedy nastąpi koniec projektu materialnego.

628. O kruchości życia na Ziemi.

Nieustannie żyjemy w zagrożeniu. Zapomnisz o oczyszczeniu komina w swoim cudownym domku – czad zabije całą Twoją rodzinę razem z Tobą. Nie ustawisz piorunochronu – strzał z chmur spali całe mieszkanie. Będziesz jechał przepisowo swoim nowym autem – jakiś pijak z naprzeciwka z impetem wjedzie w Ciebie i nie przeżyjesz. **Nasze życie cały czas wisi na włosku**. **Nigdy nie wiesz**, **czy powrócisz do domu z zakupów**. Idąc, cegła może spaść Ci na głowę, albo fanatyk islamu wysadzi wszystko w powietrze. Gdy wyruszasz samochodem na wakacje, ulice stają się poligonem śmierci. I tak wszędzie. **Co 4 sekundy na świecie popełniane jest samobójstwo**. Czy Jezus nie miał racji, narzekając na ten świat? Przestrzegając, jak jest on splamiony zaawansowaną nauką kosmosu i antykulturą ego?

629. Skutki odłączenia od energii Boga.

Ekstrawagancja, dziwactwo, wścibskość okrążają nas prawie w każdych kontaktach ludzkich. Ile pośród nas lichwy, fikcji, urojeń, zmyśleń, domniemań, pozorów, kłamstw, głupiej krytyki, zwariowanej religijności, nierealnych pomysłów niezgodnych z rzeczywistością, ile przemijającej fantazji? Gdzie w takich warunkach mowa o bezinteresownej miłości, bezinteresownych przyjemnościach? Prawda o stworzonym i nieudanym świecie jest coraz bliżej nas. A jednak dusze pławią się w skończoności, a swoje marzenia zamykają do kochanków i rodziny, która przecież i tak cała umrze. Jeśli już marzyć i planować – **to w wieczności**, **a nie w realu zepsutych cząsteczek Wszechświata**. W tym świecie nie ma wieczności, każda czarna dziura ulega zniszczeniu, każde słońce, gwiazda, każdy atom starzeje się i umiera. Choć pozornie świat się odnawia, to jednak siła destrukcyjna jest o wiele mocniejsza. Co jest tego powodem? **Urwane zasilanie – w zamian opracowano metodę pozyskiwania energii przez przemianę materii**. Został do tego zaprzęgnięty największy zabójca na świecie – **układ pokarmowy biologicznych organizmów**. Jest utrwalone, wymuszone zabijanie, aby przeżyć w materii. **Odłączyliśmy się od Boga**. Mamy **brak widzenia** i **brak wolnej energii**, która pozwoliłaby nam **istnieć wiecznie**. Zbawienie polega na tym, abyśmy z powrotem dotknęli „stóp" Boga i otrzymali **wieczną energię**. W tym świecie jesteśmy przegrani – umrzemy. Ale Miłością i wyobraźnią pracujmy nad bajką spotkania z Bogiem. Po śmierci – jeśli pokochamy całym sercem Jego Idee – **On nas nie zawiedzie**, pozamienia wszystkie atomy materialne na duchowe i znów będziemy mogli żyć wiecznie, już bez tego dramatycznego układu pokarmowego. Ale nie w ludzkich Galaktykach, lecz w doskonałych Galaktykach u Boga, w Niebie.

630. O ciele duszy.

Natura naszej duszy jest wieczna. Choć żyjemy obecnie w śmiertelnych ciałach, dusza specjalnie nie odczuwa starości ciała czy śmierci. Żyje, jakby nic się nie działo. **Na ogół dusza zawsze czuje się młodo**. Dlatego każdy z nas żyje, jakby już żył wiecznie. Śmierć to tylko sen. Wyłączają się wtyczki duszy i gasną zmysły. Zaczyna się **nowe życie duszy**. Wreszcie bajkowe życie, za jakim dusza cały czas tęskniła, znajdując się w ciele. **Czy dusza posiada ciało po śmierci? Oczywiście!** Dusza zawsze potrzebuje świata, aby mogła tworzyć, więc potrzebne jest jej ciało. Ale jest to **świat** i **ciało niebiańskie**. Zupełnie inne niż ziemskie.

631. Tylko samemu można się zbawić.

Każdy musi zbawić się sam. I w niczym nie pomoże Ci to, że będziesz biegał do **kościoła** i co dzień przystępował do **komunii**. Tak naprawdę opłatkiem jest Kosmos, a winem Woda w Kosmosie. **Taka była prawdziwa symbolika ostatniej wieczerzy – Alchemia**. Rzecz w tym, abyśmy **zrozumieli** i **znaleźli drogę**, **jak pokonać swoje DNA** i **wszystkie struktury materii**, abyśmy już nigdy nie musieli rodzić się tu jako śmiertelne, biologiczne istoty kosmosu.

632. Bóg od razu podał rękę upadłym aniołom.

Zbawienie istniało zawsze, przed Jezusem również. Aniołowie w konsekwencji stworzyli zły świat i **Bóg od razu podał im rękę**, **zachowując ich wolność**. **Zawsze była szansa powrotu** – dużo wcześniej, niż powstali Żydzi. W momencie, kiedy powstał Wszechświat, jednocześnie zaistniało **zbawienie**, czyli możliwość porzucenia niebezpiecznych eksperymentów inżynierii duchowej. W przeszłości i dzisiaj – można powrócić do rozkosznego i wiecznego Nieba. Zbawienie jest dostępne **dla każdego anioła** – anioła ateisty. Nie ma znaczenia, kim się jest i w jakiej religii, czy organizacji. Drzwi są otwarte. Ale pewne tajemnice trzeba rozszyfrować, bo **jesteśmy bardzo precyzyjnie zakodowani przeciw Bogu jako Jego przeciwnicy**. To trzeba złamać. „Zabawić się" w hakera samego siebie, znaleźć hasła dla swojej skrupulatnie zakrytej w ciele duszy i wszystko się wyjaśni. Mózg do złamania kodów ciała również się przydaje. Ale przede wszystkim o te hasła **prosić należy Boga**. On zna je wszystkie, jakie natura materialna nam zaserwowała poprzez jej stworzycieli-aniołów. **Miłosierdzie prawdziwe** to wiedza, jaką Bóg może nam przekazać,

aby zrozumieć dramat kosmicznej odysei oraz to, jak się z niej uwolnić. **Siostra Faustyna** to rozumiała, ale nie mogła tego już napisać, ponieważ wyrzucono by ją z zakonu. I tak bardzo cierpiała od przełożonych. Swoje pisma cały czas musiała modyfikować, a potem pisać tak, aby nikt z kościelnych hierarchów się „nie doczepił". Takie były czasy. **Jej mowa o piekle jest nieprawdziwa**, napisana pod kościół.

633. O Bożej cierpliwości.

Gdy mówi się, że miłość jest cierpliwa, to należy rozumieć, że miłość pochodzi od Boga, który jest doskonały we wszystkim, więc jest też **doskonale cierpliwy**. **Ma bardzo dużo czasu** i **cierpliwie czeka już miliardy lat** aż Jego aniołowie-dzieci powrócą do Nieba. Przygotował im wspaniałe pałace – o wiele piękniejsze, niż w Galaktykach, stworzonych przez nich samych. Ma więc **cierpliwość**, a przede wszystkim **miłość**. Dlatego **czeka** i potajemnie **wysyła w kosmos materialny w każdej epoce parę istot z Nieba**, żeby podtrzymać nadzieję u zniechęconych aniołów. W upadłych Galaktykach potrzebna jest nadzieja i światło na lepsze życie. Nadzieja na lepsze i spokojniejsze życie podnosi ducha i determinuje do walki o zbawienie.

634. Specyfika miłości.

Kto jest ślepo posłuszny prawom ludzkim, automatycznie skazany jest na działanie pokus ze strony świata. **Wiele praw jest źle napisanych – nawet nieludzkich**. **Za mało w nich ciepła i tolerancji**. Władza świecka czy kościelna zawsze pisze prawo pod siebie, aby mieć haka na innych. Najlepiej jest mieć w sobie alternatywę w duchu i nie ulegać modzie na przepisy moralne czy ekonomiczno-społeczne utrudniające życie. Tym pokusom ulegają przywódcy państw, a nawet całe narody. Człowiek może jednak odczuwać w sobie życie duchowe. W jakim stopniu i jak będzie to życie duchowe odczuwał, **zależy od niego samego**. Z małego ognia może rozniecić się wielki ogień, **o ile postępuje się na drodze**. Człowiek zaniemógł filozoficznie, przestał czuć radość z wszystkiego, a jego szczęście kończy się, kiedy zobaczy wolność i rozkosze innych dusz. Coś trzeba tu jeszcze przepracować, aby ***„stać się samą miłością"*** – słowa Ojca Pio. **Dlatego tak trudno się zbawić**, **bo nie potrafimy cieszyć się i kochać bez granic wszystkich innych dusz**. Jeśli kogoś potępimy, odrzucimy – już mamy problem z miłością. Jeśli odrzucamy seks, bo wolimy ascezę, już mamy problem z miłością. Nie zawsze musimy odczuwać przyjemność, aby drugiej osobie sprawić tę przyjemność. To jest miłość. **Miłość jest poza kanonami**, **postawami**, **prawami** i **przepisami**. Miłość to mistyczna żonglerka. I trzeba się jej nauczyć bez gorszenia się. Miłość to wieczna zabawa. W Galaktykach ta zabawa przeplatana jest wstrząsami i cierpieniem. Jeszcze musimy tu być aż do śmierci. Potem, jak dobrze nam pójdzie, rozpocznie się **wolna miłość bez przepisów i norm**. Będzie kierowana wyobraźnią, delikatnym uczuciem i wszelką sztuką formy miłości.

635. O Św. Sylwestrze i muzyce.

Ze **Świętym Sylwestrem** też rozmawiałem przez Ojca Pio. Mówił, że: ***„raczej jest za tym, aby mieć refleksję na koniec roku, niż zabawy na cześć jego święta"***. Kiedyś pytałem również Ojca Pio ogólnie **o muzykę**. Powiedział, że ***„mają muzykę w Niebie. Jest tak piękna… Ziemianie jeszcze tych dźwięków nie znają"***.

636. Zdegradowanie ludzkości przez najwyższe cywilizacje.

Żyliśmy kiedyś na wysokich planetach szatańskich, gdzie komfort życia sięgał prawie rozkoszy. Ale bez Boga i współczucia, lecz **z dyktatorstwem** i **pseudowolnością**. **Zbuntowaliśmy się im**, **więc wyrzucili nas ze swojego środowiska**, **ubierając nasze dusze w biologiczne roboty – ciała**. Takie „maszynki" do trawienia i zabijania. Ułożyli nam DNA w taki sposób, aby **kontrolować nas na wygnaniu**. Prawdziwy raj w Raju utraconym. Dlatego mamy problemy na co dzień, **póki w żyłach płynie krew**. Zbawienie? Chyba to jest najlepsza droga do wyzwolenia się z dyktatury i cierpienia.

637. Upartość i pycha upadłych aniołów.

Upadli aniołowie stworzyli nam cywilizację ludzką i od tej pory mamy „pozamiatane" jako dusze uwikłane w niezwykle subtelną energię, która nic nie jest w stanie powiedzieć o przyczynach klęski. **Kuszą nas** wspaniałym życiem, bogactwem, wolnością, itd. A jednocześnie każą nam zabijać zwierzęta, ludzi; prowadzić wojny, mścić się na oponentach, wyrywać serca zakochanym w miłości. **Tacy właśnie są naukowcy**, **którzy stworzyli ten materialny świat**. Zupełnie sobie nie radzą. Są pogubieni i poplątani. Stracili chęć dążenia do Boga, ***„choć wiedzą, że On istnieje"*** – słowa Ojca Pio. Kiedy to się skończy? Kiedyś się skończy. Koniec tego świata nie był żadną tajemnicą dla największego Filozofa i znawcy życia – **Jezusa Uniwersalnego**. Dodam: **każda zbawiona dusza jest już uniwersalna**. Niektórzy, żyjąc na Ziemi czy na innych planetach, od dawna są zbawieni i uniwersalni. Ale żyją tylko po to, aby **pomagać wyzwolić się szacie tego świata – szatanowi**, z jego ograniczeń. A jest nim **upartość** i **pycha**. ***„Nie odpuszczają"*** – słowa Ojca Pio.

638. O nieprzywiązywaniu się do rzeczy na tym świecie.

Popatrz na Jezusa, na Jego Idee, popatrz okiem wiary i nadziei daleko w przyszłość – **w Niebo**, które na Ciebie **nieustannie czeka**, a przestaniesz **bić się o rzeczy małe**. O miedzę, majątki, o to jak masz się ubrać, co smacznego zjeść, komu dzisiaj udzielić wywiadu. Owszem, to jest i dzieje się, ale nie jest to dla nas aż tak istotne. Może konkretne, ale naprawdę **nieistotne**. Bo życie galaktyczne na tej planecie – Twoje osobiste – kończy się i wszystkie zrealizowane marzenia **musisz oddać innym** lub **zostaną pochłonięte przez bakterie i zniszczeją**. I znowu chwalę tu Uniwersalną duszę Jezusa, który zdobył ostre widzenie tych spraw, mówiąc: *„Nie skarbcie sobie skarbów na Ziemi,*

gdzie mól i rdza psuje i gdzie złodzieje podkopują i kradną. Ale skarbcie sobie skarby w Niebie, gdzie ani mól ani rdza psuje i gdzie złodzieje nie podkopują ani kradną. Albowiem: gdzie jest skarb Wasz, tam jest i serce Wasze". (Mt, 6:19-20).

639. Możliwość zejścia z Nieba w celu udzielenia pomocy upadłym aniołom.

Nie przejmuj się zbytnio światem, który wkrótce przeminie i więcej go nie zobaczysz. Gdy znajdziesz się w Niebie – z tym światem raczej nie będziesz miał wiele wspólnego. Chociaż nie do końca. Jeśli przyjdzie Ci **ochota pomagania aniołom** na różnych Ziemiach w różnych galaktykach, **możesz to uczynić** – **nawet rodzić się tam w dobrych intencjach**. Zrobisz to z miłości, aby przyczynić się do zbawienia Wszechświata w nim zamieszkujących najdziwniejszych cywilizacjach anielskich. Rzecz w tym, aby doprowadzić do tego, **żeby ostatni mieszkaniec kosmosu mógł opuścić te światy i przejść do Nieba**. Mała dygresja: ***„Bóg stworzył ograniczoną ilość swoich dzieci. Część z nich pozostała w Jego Niebie, a część postanowiła poszukiwać własnego nieba"*** – słowa Ojca Pio. **Ponieważ dusze mają możliwość reinkarnacji**, **wydaje nam się**, **że jest nas nieskończona ilość**. ***„Po swojej śmierci będziesz dalej pomagał"*** – słowa Ojca Pio.

640. Kolejka do urodzenia się na Ziemi.

Prawda jest jednak dla wielu zakryta. Ogromne statki „obcych" aniołów (wręcz miasta) **krążą** wokół Ziemi i **pilnują** (starożytna wiedza hinduska) powszechnego zacofania filozoficznego, duchowego i praktycznego. Dwadzieścia lat temu **Ojciec Pio** powiedział: ***„kilku joginów podtrzymuje tę Ziemię przy istnieniu"***. Dlaczego? Oczywiście nie ma to sensu, ale jest pewne, że **dzieje się to**, **aby dusze mogły jeszcze schodzić tu i wyzwalać się**. ***„Jest kolejka na wcielanie się na Ziemi"*** – słowa Ojca Pio. Ziemia to jednak **przedsionek Nieba**. Dlatego oni tak pilnują (ci niedobrzy przeciwnicy Boga i jednocześnie Jego dzieci), aby **nikt nie wymknął się** spod ich terroru „wolności i demokracji". Iluzja dobrobytu, zachowań – chcenia szczęścia na siłę. Nieudany system energii materialnej na duchowej karuzeli emocji.

641. O piastowaniu najwyższych urzędów i stanowisk.

Dziś funkcjonuje system, który z miłością nie ma nic wspólnego. Tam, gdzie panuje rywalizacja o urzędy, względy, godność, gospodarkę i „osobisty portfel" – tam jej nie ma. **Możesz** piastować najwyższe urzędy na Ziemiach i w Galaktyce, ale **nie wolno Ci tego pragnąć w próżny sposób lub się tym chlubić**. Musisz być wówczas **największym sługą** w tym świecie braku pokory i pychy. Wtedy uwierzą w Twoją czystość i sam pozostaniesz czysty. Taką postawę z łatwością zauważy i doceni – bez zbędnej frustracji i krytyki – **każde ludzkie medium** i **dzieci** również – najczystsza część naszego społeczeństwa, nieuwikłana w nic – prócz chęci zabawy dla szczęścia.

642. O przyszłym ustroju Polski.

W przyszłości w Polsce zapanuje **demokratyczna monarchia**, do jakiej przekonany był Platon. Monarchia **odnowiona** i **ulepszona**, ale **głębsza** i **szlachetniejsza**, niż do tej pory u nas funkcjonowała. Już powoli zaczyna się ten niewidoczny proces. ***„W Polsce będzie powrót do króla, ale on już nie będzie się tak nazywał"*** – słowa Ojca Pio.

643. O seksie.

Ludzki seks – ale nie dla prokreacji – bardzo pozytywnie nastraja duszę do mistycznego zjednoczenia z Bogiem. ***„Seks rozpala duszę"*** – słowa Ojca Pio. Robią to nawet najinteligentniejsze zwierzęta, jak delfiny. Często robią to **dla przyjemności**. Jednakże partnerstwo – zwłaszcza u ludzi – to poważny problem. Egoizm i wścibskość, zazdrość psują relacje.

644. Różnica między Jezusem a Kościołem.

Musisz wzniośle modlić się do Boga, aby On pomógł Ci żyć według uniwersalnej wiedzy. **Chrystus** pośród wszystkich mędrców tego świata posiadał **najciekawsze**, **najlepsze**, **bardzo duchowe** i **praktyczne podejście do życia**. Rozumiał wiele, znał wiedzę o kosmitach, o aniołach, którzy wyszli z Nieba i stworzyli warunki do fatalnego życia w kosmosie. Opowiadał wybranym o tym wszystkim, ale tego już nie spisano. Zresztą – sama Biblia mówi, że ksiąg by brakło, gdyby przyszło spisać to, co Jezus mówił. Poza tym – **ewangelie zostały skonstruowane przez „fachowców"** (spisane 70 lat po Jezusie) **w taki sposób**, **aby w jak największym stopniu zmanipulować ludzi**. Cesarstwo rzymskie upadało, więc pojawiła się okazja przyciągnąć wyborców nowej wiary. Władzy kościelnej bardzo na tym zależało. **Jezus był zupełnie kimś innym**, **niż mówią o Nim pierwotne pisma**. Już wtedy **kłamali** jak najęci. Rodząca się nowa polityczna wiara **musiała z założenia kłamać**, aby mieć przebicie i niepodważalne argumenty. W imię polityki stworzono **dogmaty wiary**, które przez wieki **zmieniano**, **modyfikowano** i w imię nich **mordowano** niewiernych. ***„Jezus nie wybudował ani jednego kościoła"*** – słowa Ojca Pio. A co mamy dzisiaj? **Z kościoła zrobiła się największa na świecie biznesowa firma**. **Jak żyją ludzie**, **a jak żyją księża?** Raczej jest duża różnica. Jak to wszystko odkręcić, aby kościół nie topił dusz w niewiedzy – oraz – żeby nie przedłużał im życia w ciężkich, cierpiętniczych, kołchoźniczych cywilizacjach kosmicznych? Trudna sprawa.

645. Utwórz warownię swojego wnętrza.

Naucz się też żyć **w ukryciu** przed stworzeniami i ludźmi. To ukrycie to twierdza warowna wewnątrz Ciebie. **W środku siebie znajdziesz niesamowite skarby**. Tam zaczyna się świat Twoich wszystkich szczęść i przyjaznych form,

które Cię zadowolą. Owszem, szukasz na zewnątrz, ale po to, aby przeżyć to wewnątrz swojej twierdzy. **Wewnątrz** – oznacza **inny świat** – **bardziej oryginalny**, którego na razie jeszcze nie widzisz. Ale kiedyś go zobaczysz. Są **dwa światy zewnętrzne**: jeden **utopijny** – czyli Wszechświat materialny, uczyniony przez nas w pradawnych czasach jako niezależne zoo, oraz **drugi – zewnętrzny w Niebie**, stworzony przez Boga – też materialny, lecz materia jest tam doskonała. Szukaj raczej tego drugiego świata, na który wskazuje Jezus i Platon.

646. O osądzaniu innych ludzi.

Nie pragnąć takich emocji, aby kogokolwiek osądzać – to oznacza **wolność**. Jakie to ma znaczenie przed Bogiem, jeśli ktoś o Tobie myśli źle, albo dobrze? **Nic nie znaczy**. Tylko Bóg jest Alfą i Omegą każdego sprawiedliwego osądzania. Jeśli czynisz tak, że jesteś czysty w duszy, to wystarczy. Inni mogą Cię tylko osądzić, nie zgadzać się z Tobą, patrzeć przez okulary dobra lub zła. **Ale to nie ma dla Ciebie najmniejszego znaczenia**. Ty znasz swoje prawdy i swoje okulary. I nic innym do nich. **Jezus** mówi wyraźnie: ***„Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni”***. Wiem, jak są to skomplikowane procesy psychologiczne, jeśli chodzi o sprawy odpowiedzialności. Ale porzućmy te nauki, bo one są nic nie warte. **Trzymajmy się tylko Boga**. **Nie wierzmy nawet Biblii**. Co nas obchodzi jakaś żydowska prawda? ***„O Starym Testamencie powinno się już dawno zapomnieć”*** – słowa Ojca Pio. Trzymaj się Ducha Boga, który stworzył Ci kiedyś duszę i używasz jej do dziś. **Bóg jest najważniejszy**, a nie prawa religijne czy nawyki kulturowo rasistowskie. ***„I co z tego, że masz rację? Każdy tę rację może podważyć. Myśl po swojemu. Nie jesteś niczyim przedłużeniem”*** – słowa Ojca Pio.

647. Reinkarnacyjna sprawiedliwość.

Bóg wie i zna wszystko, więc może okazać się, że jest bardziej sprawiedliwy niż nasza spokojna świętość, w imię której zmanierowani religijnie możemy innych zabijać. Tak – **Bóg jest ponad religiami i na pewno osądzi sprawiedliwie**. Jeśli ktoś zabija w imię ideologii – np. religii – i jest z tego powodu zadowolony, **to na pewno nie będzie zbawiony natychmiast**. **Musi zapłacić za te przerwane życia**. Wysadzi się w powietrze, zabije setki osób i co? Nic? Za to Niebo? Nie przesadzajmy. Używajmy trochę rozumu. Z pewnością **zapłaci za zamach**. Będzie musiał na różnych planetach **spłacać niedokończone życia innych**, chyba że osoby te będą po śmierci na tyle miłosierne i z serca mu przebaczą, to wtedy kara ulegnie zmianie. **Włodzimierz Lenin** (1870 – 1924) napisał i czynił straszne głupoty, ale i nie tylko on, np. **Leonid Breżniew** (1906 – 1982) podobnie – ***„Oni do dziś nie widzą Nieba”*** – słowa Ojca Pio. Dopóki ludzie nie zapomną jego fałszywych pism, będzie musiał **spłacać długi innych zainfekowanych jego pismami**. Nie jest tak łatwo, jak zamachowcy Kalifatu sobie wyobrażają. Błądzą! Nie mówią tym młodym ludziom całej prawdy. Zacofanie ideologiczne sięgające dna. Szkoda tych ludzi, bo znów muszą urodzić się w planetarnej Galaktyce pełnej trudności i cierpień, **aby spłacać swoje złe**, **zbrodnicze czyny**. Jeśli miałbym na tym etapie islamistom coś poradzić, niech przejdą na **katolicyzm** – wszyscy jak jeden. Dobrze zrobią. To aktualnie **najodpowiedniejsza** i **najspokojniejsza religia** oparta na miłości bliźniego w czynach, uczuciach i myślach. Tego im z serca życzę. Najlepiej, aby być niereligijnym i nierasistowskim człowiekiem, ale **wierzącym w Boga Miłości** i **Miłosierdzia**. Tylko to zbawia duszę, daje jej ochotę do dążenia do doskonałości. Jeśli już: ***„z aktualnych religii, najwłaściwsza jest katolicka”*** – słowa Ojca Pio. A co miał powiedzieć, jak religii jest bardzo dużo i często – niedobrych. Nawet ateizm ma już namiona religii, ale jakby odwróconej.

648. Biblia nie jest pismem natchnionym.

Biblia, pisma muzułmańskie – to ludzkie książki pewnych środowisk i wcale **nie są natchnione**. Jeśli są natchnione, to przez **złe cywilizacje pozaziemskie**, które topią nas w niewiedzy o Bożym świecie. Najbliżej wzniosłości jest **Bhagavad-gita** – jeśli brać pod uwagę ludzkie mądrości. ***„W niej jeszcze pozostało coś z ducha”*** – słowa Ojca Pio. Po prostu byli tam trochę mądrzejsi ludzie – a nie, jak koczowniczy naród żydowski, w którym urodził się Jezus z Nieba, aby ich nawrócić. **Minęło dwa tysiące lat**, **a oni ani nie drgnęli w postępie**. Posiadają jedynie bomby atomowe, aby straszyć cały świat. Ameryka-Izrael – dwa bratanki. Muzułmanie mają podobnie, bo to ta sama kraina. Zacietrzewieni do końca.

649. O skończoności Kosmosu.

W galaktykach materialnych, w walczących ze sobą egoistycznych cywilizacjach, nikt z Bogiem rozmawiać nie może. Nie ma takiej możliwości. **Ten świat nie jest dziełem Boga ani Jego świadomości**. On tylko **dopuścił**, aby mógł powstać dzięki upartej wolności Jego dzieci. Więc się pojawił. Tak samo **dopuścił piekielne religie**, jakie wymyślili sobie aniołowie. Te religie, jak widać, od tysięcy lat jedynie walczą ze sobą na śmierć o życie materialne, a nawet duchowe. Kosmos istnieje w opłakanym stanie. Naukowcy, astrofizycy, fizycy, matematycy, astronauci – zachwycają się nim. A to przecież zwykła „podpucha”, przemiana i zabijanie, aby przeżyć w świecie ludzi, zwierząt i bakterii – nieudanych produktów anielskich. To tylko gra w udawanie nieskończoności i wieczności. Kosmos wydaje się wieczny i nieskończony. Błąd. **Kosmos jest skończony** i **ma granice**. To **„bańka mydlana**”, w której dokonuje się jedynie przemiana materii. Świat jest bardzo **niefachowo** – wręcz **infantylnie – zaprojektowany**. Zagrażają nam meteoryty, które w końcu znów uderzą w Ziemię. ***„Dla człowieka kosmos nie ma granic, dla Boga ma granice”*** – słowa Ojca Pio.

650. Nauczyć się rozumieć i ustępować innym.

Nie chodzi o to, aby dzielić ludzi, ale żeby jednoczyć. Chciej to zrozumieć. **Poglądy**, **przekonania** i **opór**, nie są dobrą płaszczyzną jedności. Gdyby partnerzy w miłości cały czas o wszystko się spierali, nic by z ich miłości nie wyszło.

Podobnie jest w życiu. Można mieć swoje spojrzenie na różne sprawy, bo różne mamy talenty postrzegania, ale trzeba też **starać się zrozumieć innych w ich spojrzeniu**. Nie jest to proste. **Być sobą**, **a jednocześnie nie spierać się**, **to dość skomplikowana sprawa**. Trudno jest **ustąpić**, a łatwo wystrzelić pocisk. Kule tego typu mogą zranić wielu niewinnych.

651. Konieczność rozwoju indywidualnej duchowości.

Musimy nieustannie rozwijać swoją duchowość a przy tym wiedzieć, że **Duch**, który stworzył nam wolną duszę, **zawsze pomoże nam w tej pracy**. Rodzic zawsze dba o swoje dzieci. Tak to już jest. Ale jeśli dzieci dojrzeją, idą swoją drogą. My zdecydowaliśmy kiedyś, że **stworzymy swoje Niebo poza Bogiem**. I powstał **Kosmos**, który dzisiaj nas przeraża. **Stworzyliśmy piekło**. Nie musieliśmy tego robić. Skutki są nie do oszacowania – bardzo dla nas niekorzystne. Musimy umierać i wykańczać się wzajemnie – taki wymyśliliśmy kosmos w poszukiwaniu fizycznej energii do życia. **Bóg nigdy czegoś takiego nie zaprojektował**. Okazał się mądrzejszy od wszystkich swoich dzieci aniołów. Dał każdemu Niebo za darmo. Inne niż w gruzach Galaktyk. Powinniśmy tam powrócić i przyznać Bogu rację, który przestrzegał: „to niebo kosmiczne wam się nie uda, ale róbcie, jak uważacie".

652. O największym bogactwie na Ziemi.

Ten, kto na Ziemi zjednoczy się z Bogiem – Istotą Najpiękniejszą – jest człowiekiem **najbogatszym**, bo nikt mu już tego piękna nie jest w stanie odebrać. **W Bogu może posiadać wszystko**, **co zechce i o nic się nie lękać**. Od tej pory czy posiada coś na Ziemi, czy też nie, nie ma to dla niego większego znaczenia, gdyż **wszystko ma w samym Bogu**, a po śmierci otrzyma z nawiązką. Bóg nigdy nie był biedny i nigdy niczego nikomu nie żałuje. To my sami staliśmy się biedni, nie przewidując skutków opuszczenia Nieba. Choć Bóg uprzedzał, co się stanie, jeśli zrezygnujemy z Jego Mocy. **No**, **ale nie posłuchaliśmy i wpadliśmy w cywilizacje pogrążone w walce o byt**. Jest wyjście – Jezus mówił o zbawieniu z tej ekstremalnej, kosmicznej sytuacji. Ale trzeba się tym osobiście zainteresować.

653. Źródła pełnej satysfakcji.

Tam, gdzie jest czysta intencja, łagodność, modlitwa i prawdziwa służba bliźnim, tam jest **światłość** i **pełna satysfakcja**. Kto przyjmie taki styl postępowania, **będzie mu się dobrze powodziło na Ziemi**, a swoją duszę wzniesie w krainę wyzwoloną. Trzeba więc podjąć się takiego dzieła, które prowadzi prosto do Boga i służby bliźniego w imię miłości. Tylko w takim programie życia możemy uspokoić swoje serce.

654. O pozbyciu się dogmatyzmów i hermetyzmów.

Zawsze należy modlić się o światło dla rozumu. Stopniowo przychodzą odpowiedzi na trudne pytania. **Im bardziej odblokujesz myśli**, **pozbędziesz się dogmatyzmów i hermetyzmów – tym szybciej zrozumiesz sens i cel swojego życia**. Każde prawo wywodzi się z grzechu – już Św. Paweł o tym mówił. Bo po co jest prawo? Aby ograniczać nasze zło. A czasem jest tak, że prawo i dogmatyzm właśnie go rozszerzają. **Prawdziwa miłość nie zna prawa**, dlatego tak łatwo **kocha** i **przebacza**. Tylko miłość niweluje zło.

655. O ludzkiej niewiedzy.

Tkwi w nas totalna niewiedza. **Niewiedza o Bogu**, **duszy** i **widzialnym świecie**. Stąd ten ciężar winy. Gdy tylko oczyścimy umysł ze zdawkowej wiedzy i nauczymy się prawdziwego spojrzenia – **zdobędziemy poznanie**. Wina wówczas nas nie dotknie. Jeśli chcemy mówić o szatanie i na niego zrzucić wszelką winę, to należy mówić przede wszystkim **o szacie naszej niewiedzy**, o szacie naszego ciała, które nas **ogranicza** i zasłania nam prawdziwe przyjemności Nieba – a one są czyste, transcendentne w stosunku do każdego ludzkiego działania. Szatan jako dusza upadła, którą my też jesteśmy – istnieje, ale ma on swoje problemy, tak jak my mamy swoje. Może Bóg sprawi, że na końcu czasów i on się nawróci, a następnie stanie po prawicy Boga? Miejmy taką nadzieję. **Miłosierdzie Boga jest nieskończone**. Szkoda przecież każdej duszy, każdej iskry Boga. A szatan jest taką iskrą. Póki co, szatan ma wielkie problemy, jest dumny, pyszny i nie chce słyszeć o nawróceniu. Podobnie zresztą jak ludzie w kosmosie.

656. Sumienie jako głos Boga.

Co dzieje się z człowiekiem, gdy słucha swojego sumienia od Boga? Po pierwsze: **to go oczyszcza** i **stawia w prawdzie**. Po drugie: **sumienie przywraca radość** i **pokrzepia duszę**. Ono uczy miłości i mówi o istotnych sprawach życia. Dlatego szczęśliwi są ci, którzy nie lekceważą sumienia – głosu Boga wewnątrz nas. ***„Człowiek jest już na takim etapie, że doskonale wie, czy robi dobrze czy źle"*** – słowa Ojca Pio.

657. Geneza powstania prawa.

Prawo powstało dla utopijnego porządku. Żadne prawo nie unormuje cierpień i śmierci. Co lepsi aniołowie próbują ograniczać zło różnymi regulacjami prawnymi. Trochę to pomaga, ale generalnie **jest tak**, **jak mówi Św. Paweł**, **że prawo powstało wskutek upadku i grzechu**. I nic to nie pomoże. Stało się tak dlatego, że założono niepotrzebnie niezależny od Boga, Kosmiczny Solidarny Raj, który wyprodukował prawo. Między innymi prawo do śmierci, chorób i niebezpiecznego życia. **W Niebie nie istnieje żadne prawo**. Miłość opływa dobrem wszystko i wszystkich. Niejeden z tego powodu na Ziemi mógłby się zdziwić.

658. Pokora drogą do Boga.

Boga nie można sprowadzić do poszukiwań naukowych. Jest to błąd wielu wartościowych ludzi. **Boga znajduje się w pokorze**. Energia duchowej mocy znajduje się poza bioelektryczną naturą świadomości ludzkiej. Rozumieją to przede wszystkim **mistycy**. Dusza to nie ładunki elektryczne, ale coś o wiele więcej. Dusza to **pokora**, **dobro** i **miłość bezgraniczna**. Jeśli badania naukowe dotkną tej sfery, wówczas odnajdą Boga.

659. Nieogarnięta przez umysł moc Boga.

To upadli aniołowie wymyślili biologię, komputery z oprogramowaniem „zero jedynkowym", czy kwantowym. To wszystko jest masą upadłą. **Gdy odkryjemy moc Boga – zdziwimy się i to bardzo**. U Boga wszystko jest inaczej, wszystko jest **absolutnie doskonałe**. Dusza jest iskrą samego Boga. Niektóre te iskry odeszły od Niego i stworzyły świat „mentalny, astralny i biologiczny". Pobłądzili.

660. Najwięcej zrozumiesz w samotności.

Jedynie w samotności, „przy porannej kawie", najwięcej zrozumiesz w tym świecie. Zauważ, nawet jak modlisz się w kościele, to **zawsze reprezentujesz samotność**. To, że odczuwasz w tym samym czasie wspólnotę wiernych – to nie jest istotne. Przyjaciele zawsze zwiodą Cię w konkretność fałszywej teorii Einsteina. Zrobią to nieświadomie, ponieważ używają materialnych oczu, słuchu i głodu żołądka. **Ty musisz osiągnąć świadomość poza swoimi zmysłami**. Uruchom zmysły ciała niebiańskiego. Wówczas wszystko Ci się wyjaśni.

661. Etapy rozumienia życia.

Przechodzimy przez różne fazy rozumienia życia. **Młode ciało na ogół szaleje**, **starsze – mądrzeje i pokornieje**. Dlaczego? Bo z biegiem czasu i doświadczeń poznaje, w jakiej **pułapce życia** się znajduje. Młodość tego nie widzi i nie może widzieć, ponieważ dają o sobie znać hormony, przekazują duszy, że musi rozwijać się w ciele, prężyć muskuły i koniecznie rozmnażać. Kobiety najbardziej czują to parcie biologiczne, gdy chodzi o urodzenie pierwszego dziecka. Tak zostały **zakodowane naukowo** przez aniołów, którzy „zjedli zęby" na wiedzy materialnej (kwestię aniołów wyjaśniłem już w innych przemyśleniach). W starszym wieku hormony powoli się wycofują, ciało zaczyna wysychać, kurczyć się. I wtedy, jeśli ktoś skory jest do poszukiwań filozoficznych, **zaczyna mądrzeć** i **poznawać Boga**. Młodość raczej nie zna Boga, za duże dążenie w poznanie materii. Jesteśmy bardzo uzależnieni od składu chemicznego ciała i jego procesów w czasie. Alchemia bardziej spogląda w oczy ludziom dojrzałym – nie młodym. Życie jednak szybko ucieka, zanim się obejrzymy, młodość przemienia się w dojrzałość i starość. **Trzeba ten proces wykorzystać**, **aby zbliżyć się do Źródła**. Każdy ma takie same szanse. Nie ma znaczenia – czy ktoś jest Żydem, Polakiem, Urugwajczykiem, Europejczykiem, Azjatą czy Eskimosem. **Dusza nie ma narodowości ani żadnej religii**. **Jej rodowód sięga Nieba**, **Boga**. A tam wszystko jest inaczej, choć symptomy widzimy i na Ziemi. **Piękno**, **sztuka**, **wygoda**, **komfort**, **radość**, **rozkosz – to wszystko jest pamiątką z Nieba**. Ale w warunkach ziemskich – niewiedzy, dojrzewania – burzymy w dużej części tę wspaniałą, realną w pełni – wizję duszy.

662. Nieprawdodobne Niebiańskie piękno.

Materialiści sami kiedyś przekonają się, że Bóg jest najlepszy. U Boga znajdą wszystko to samo, co jest w świecie materii, lecz **na bardzo wysokim**, **najwyższym poziomie**. W Niebie również jest **moda**. Każdy chce przypodobać się innym. Tu się nic nie zmienia. Istnieją tam również **piękne filmy**. Są wspaniali reżyserzy od nieprawdopodobnych bajek, które wywołują zadowolenie i rozkosz. **Jest cudowna muzyka**. Ateiści i materialiści, czyli aniołowie z naszych galaktyk, nic tak naprawdę nie tracą, gdy uznają Niebo Boga. Bo tam są **rzeczy nieprawdopodobne** i mają oni okazję się w nich „wyżyć". Gdybym miał jeszcze coś powiedzieć, to dodałbym: **gałki oczne**, **źrenice – zasłaniają całe Niebo**. A ***„wielu katolików, gdyby zobaczyli teraz Niebo, mogliby się nawet pozytywnie zawstydzić, widząc formy miłości, jakie tam istnieją"*** – słowa Ojca Pio.

663. Niematerialna dusza pochodzi z innego wymiaru.

Nastawienie na zbyt dużą ilość wrażeń umysłowych, zakotwiczonych w materii bytu skończonego – jest ucieczką od szczęścia. Dusza nie uznaje wibracji materialnej. Została w niej **usidlona**, niestety – przy pomocy naszych przyjaciół, **genetyków kosmosu**, którzy nie chcą uznać wiedzy i możliwości Boga (a kościół fizyczny ich popiera, czasem nieświadomie). **Dusza jest niematerialna**. **Jest bytem z innego wymiaru**. Ona obserwuje, dotyka świata, rozkoszuje się nim, **ale tak naprawdę ona go nie chce**, bo jest zbyt skomplikowany w swoich cierpieniach. Dusza upadła, zarysowała swą miłość, jednak **podświadomie zawsze pamięta świat doskonały**, dlatego ma **tęsknoty** i **pragnienia**. A ciało fizyczne w świecie materialnym wciąga jednak duszę w kłopoty. **Wszyscy uwierzyli w fikcję**, **że ten świat stworzył Bóg oraz w to**, **że tu znajduje się raj**. Na tym polega **manipulacja** wszystkich sprzecznych religii, reinkarnacji i karmy. **Wszystko jest przemyślane odgórnie przez cywilizacje kosmiczne**, **które mają tu nadrzędną kontrolę – poza Bogiem**. **Bóg nie ma nic wspólnego z Galaktykami**, **przemianą materii**, czyli **śmierci** wszystkich. Nie trzeba bomby atomowej ani epidemii. I tak każdy umrze. Bóg nie żywi się ciałami innych, jak czynią to cywilizacje upadłego nieba – Kosmosu. Dusza też tego nie robi. Lecz w kołchozach Galaktyk materialnych tak się dzieje. **Wszyscy zjadają wszystkich**. Tu nie ma Nieba i nigdy go nie było! To chyba widzi już każdy trzeźwo myślący człowiek. Aby to zauważyć nie trzeba nawet dużej inteligencji. Ale z drugiej strony należy ją jednak posiadać, aby przyznać Bogu rację: *„Po owocach ich poznacie"*. Owoce Kosmosu są byle jakie, umoczone we krwi i cierpieniu. A jednak porywa nas, aby tu żyć. **Jest to nasz wybór – jeszcze przed narodzinami**. Można powiedzieć: rodząc się tu, **popełniamy samobójstwo**. W taki czy inny sposób musimy umrzeć. Każdy zdrowy rozum nie chce żyć tam, gdzie

czeka go zagłada. A w Galaktykach tak jest. Co więc mamy czynić? **Jezus** wyjaśnił tę kwestię: już za tego życia należy szukać nowej Ziemi i Nowego Nieba – **poza światami materialnymi**. Nazwaliśmy to dzisiaj **zbawieniem**. Sakramenty naszego kościoła niewiele w tym pomogą. To wymysł ludzki. ***„Kościół zamknął wiedzę na klucz i sam po nią nie sięga i innym nie pozwala”*** – słowa Ojca Pio.

664. O dbaniu o zdrowie.

Jak obetniesz gałęzie – drzewo sobie już nie poradzi. Nie da rady, uschnie. Jak zaniedbasz swój organizm, **źle będziesz się odżywiał**, nie podasz mu witamin i składników odżywczych – **zniszczysz organizm** i nie dasz rady żyć. Nawet lekarze Ci nie pomogą. **Więc zadbaj trochę o zdrowie**, **abyś potem nie narzekał sam na siebie**. Nie szukaj diety cud. Sięgnij do jadłospisu naszych prababek i **ogranicz nieco węglowodany – cukry**. ***„Dobrze się odżywiaj, abyś potem nie narzekał, że boli Cię żołądek”*** – słowa Ojca Pio.

665. Nieuchronność popełniania błędów w ludzkim zyciu.

W tym świecie niewiedzy i zacofania duchowego nie uniknie się błędów. Ponieważ wszyscy je popełniają, nasze życie uzależnione jest od losów wielu ludzi. Nawet od polityków, a może nawet szczególnie, gdyż oni mają władzę i wpływ na przepisy regulujące życie społeczne. Pomimo wszystko, pomimo błędów i niefortunnych zapisów różnych konstytucji, **ideały jednak należy nieustannie wzmacniać i do nich się przyznawać**. Kultywować je pomimo ciągłych porażek. **Ma to być stałe dążenie do doskonałości życia**. Pragnienie doskonałości powinno być zawsze zapisywane na końcu wszystkich reguł, pism urzędowych czy firmowych. Może w końcu ktoś zwróciłby na to uwagę, że **trzeba starać się być doskonałym w dobru i miłości**. ***„Bóg nie patrzy na Twoje grzechy, ale na pragnienia i wszystko puści płazem, jeśli coś Ci nie wyjdzie. Bóg kocha, a nie osądza”*** – słowa Ojca Pio.

666. Blokada i pełna kontrola nad ludzkością.

Prawie wszystko, co w nas piękne, zostało nam zablokowane, jakby odebrane. Nad wszystkim musimy ciężko pracować, ale i tak wiele ucieka nam przez palce. To nie jest przypadek, ani ewolucja. **To konkretne działania inżynieryjne pewnych naukowców z kosmosu**, **którzy przestali kochać i zabawiają się biologią molekularną**. Ciało mamy, jakie mamy. **To nie jest nasze oryginalne ciało**. Oryginał bez cech pozostał w Niebie. Trzeba się tam znaleźć, aby można było z niego wspaniale korzystać. ***„W Niebie nie ma się stałych cech”*** – słowa Ojca Pio.

667. O znaczeniu modlitwy „Ojcze Nasz”.

Kto wierzy w to, że na przykład **jedno „Ojcze Nasz” znaczy więcej, niż podróż dookoła całego upadłego Wszechświata?** Nikt. **A jednak to prawda** – powiedział nam o tym kiedyś **Ojciec Pio**. Modlitwa zbliża Cię do wieczności, a podróż po czeluściach kosmosu prowadzi zwykle do zagubienia i niepoznania ostatecznej siły życia. Każdy stworzony przez naukę kosmos **zasłania wieczne Niebo i Boga**. Ciało komórkowe, biologiczne; kosmos utkany z atomów ludzkich, nie boskich – **zasłaniają Boga**. Wszechświat Boga jest całkiem inny, piękniejszy i bezkonfliktowy. Trzeba do niego powrócić, a ten porzucić raz na zawsze, gdyż nie jest on dla nas trwałym domem.

668. Miłość i pokora zagrożeniem dla nauki i władzy upadłych aniołów.

To nie nauka stworzyła świat duchowy, niebiański. Świat materialny, owszem, stworzyła nauka i wyobraźnia upadłych aniołów. Nauka i cała „mądrość” galaktyk powstały na skutek naszego odejścia z Nieba, od Boga. **Powstał świat**, **który nie powinien powstać**, **bo nie stworzył go Bóg**, **ale pycha perspektywicznej nauki aniołów**. Cywilizacje gwiezdne wiedzą dobrze, że **miłość**, **mistyka i pokora są ogromnym zagrożeniem dla nauki i władzy**. Z tego powodu nienawidzą one wszystkich szlachetnych mistyków i szaleńców bezinteresownej miłości. Cały czas trwa antyedukacja. Cnoty, szlachetność, miłość otwarta, nieagresja, doskonałość postaw – są sprytnie niszczone.

669. O bezinteresowności Boga.

W dużej części aniołowie-ludzie są jeszcze zbyt wielkimi materialistami i egoistami. Ulegają myśli wyłącznie o sobie. Widzą siebie w kategoriach narodowościowych, religijnych, rodzinnych, uwielbiają stanowiska, chlubią się wykształceniem, zdolnościami i cenią sobie swoiste układy. Trudno takim wierzyć **w bezinteresownego Boga**. Dodam, że Jehowa nie był bogiem, a jedynie za takiego się przedstawiał, był zwykłym kosmitą. Narozrabiał, zniewolił narody i uciekł. **Bóg prawdziwy jest bezinteresowny**, **nie założył żadnej religii**, **bo i po co?** Dał nam duszę, a ona ma w sobie wszystko co trzeba, aby poznać prawdziwie wieczne życie. **Jezus** znał prawdziwego Boga i również nie założył żadnej religii, ***„nie wybudował żadnego kościoła”*** – słowa Ojca Pio. **Ale zmieniono jego słowa**, **większości nawet nie spisano**. Zresztą, żaden „dziennikarz” w tym czasie nie spisywał słów, które Jezus wypowiadał. Sam Jezus zresztą nic nie napisał. Zrobiono to dopiero po 70 latach, wieć **manipulacji** było co niemiara. A co działo się w kolejnych wiekach? Biedna, niewykształcona ludność milionami uwierzyła w nieprawdziwe rzeczy. Największe kłamstwo uczynili kapłani.

670. O technologiach i nienawiści najwyższych cywilizacji w Kosmosie.

W końcu nie ma ani jednej przyczyny, aby nie powiązać danej rzeczy lub sprawy z Bogiem, niezależnie czy jest ona dobrej, czy złej natury. Aktualnie zło i dobro promieniują z wolności duszy, jaką Bóg nam stworzył. Lecz **zło przytrafiło się tylko niektórym duszom**. **Zostali nim porażeni wszyscy**, **którzy wyemigrowali z Nieba**, **zakładając kosmos**, jako alternatywę wobec Domu Boga. No i my w nim jesteśmy. Czyli braliśmy w tym udział. **Zacofanie w miło-**

ści jest tak ogromne w tym alternatywnym niebie, że cały kosmos śmieje się z Boga, zaprzecza Mu, stwarza poglądy, naukę i przekonania, aby nie uznać Królestwa Boga. **Im wyższe cywilizacje**, **tym większa pycha i władza nad Wszechświatem**. Robią z siebie bogów. Podobnie jak kapłani ziemscy, np. Faraonowie, albo fanatyczni przywódcy i dzisiaj też. Zakładają w tym celu **przeciwstawne religie**, aby mieszać wrażliwym duszom w świadomości, by miały poczucie zagubienia i pomieszania ich bóstw z Bóstwem Oryginalnego Boga. Cywilizacje osadzone na bardzo subtelnych energiach cierpią mniej. **Technologia wyższego rzędu sprawia**, **że potrafią poruszać się przez kosmos napędem myśli**. Ci „szatani" o wysokich aspiracjach **mają wygody**, ale **współczucia i miłości jednak nie zachowują**. Dlatego mnóstwo planet w kosmosie doznaje **kaźni**, **zniszczeń** i „Ci Wielcy" kosmicznego świata są tego przyczyną. Ludzkość, choć jest na bardzo niskim komórkowym spinie energii, to jednak serce ma jak dzwon. ***„Jesteśmy w przedsionku Nieba"*** – słowa Ojca Pio, **już bardzo blisko Boga**. A kosmos – **im doskonalszy materialnie – tym dalej jest od Boga**. Za nasz rozwój duchowy, za to że potrafimy dzielić się i kochać – **nienawidzą nas**. Ale i oni kiedyś się nawrócą. Staną się pyłem, prochem jak my, wtedy zrozumieją swą pychę. My już z tego wychodzimy, dzięki **Bogu**, a nawet po części dzięki **Ojcu Pio**. Bo taką wiedzę nam podał, że możemy szybciej kroczyć w Jego komnaty.

671. O „grzechu pierworodnym".

Żyjąc według „dekalogu rozumu" możesz uwielbiać piękno świata. Ale jest mały problem – ten dekalog nie nadaje się do życia. Chociaż są w nim dobre rady. Lecz są to rady pewnej formacji kosmicznej, a nie Boga. **Prawdziwy Bóg nie ingeruje w nasze życie**. Najwyżej my, podążając do Niego, **możemy ingerować w Jego życie**, ale jedynie **w postaci próśb**, aby potraktował nas miłosiernie **za czyn**, jaki popełniliśmy bardzo dawno temu z powodu wolności i ciekawości. **Nasza teologia katolicka nazywa to wydarzenie „grzechem pierworodnym"**. Trochę to spłaszczyli, jak wszystko o duszy. ***„W kościele jest niewielu prawdziwych świętych, reszta ogłoszonych, do tej pory nie jest w Niebie, chociaż czci się ich jako świętych"*** – słowa Ojca Pio.

672. Postawa człowieka prawdziwie uświadomionego.

Jeśli ktoś wierzy w Boga i ma na uwadze swoją wieczną duszę – **odkrył**, **dlaczego znalazł się w tym kosmicznym kołchozie**, czyli we Wszechświecie niebezpiecznym pod każdym względem. Od tej pory nie będzie przykładał zbyt wielkiego wysiłku w tworzenie dodatkowego cierpienia. **Taka osoba wie**, **że jego życie**, **cała populacja**, **gwiazdy – wszystko się kończy**. Nie da więc całego swego serca na powielanie i popieranie upadłego świata. Będzie żyła tyle, o ile. A raczej **będzie poszerzała swoją świadomość**, **aby osiągnąć to**, **co przeczuwa i w co mocno wierzy – wieczność i szczęście**. Cywilizacje wyższe od nas uczą się, czynią postęp, wiedzą więcej, a finał zawsze jest ten sam – **brak wiecznego zasilania**, co kończy się wojnami i ogromnym niesmakiem. Nawet ***„na Ziemi były wyższe cywilizacje od naszej"*** – słowa Ojca Pio, i też uległy destrukcji. Niewiele śladów po nich zostało. Angażowanie w postęp bez serca niewiele daje. Najwyżej nastąpi szybsza śmierć. Lepiej skupić swoją duszę na poznaniu Pięknego i Wiecznego Boga, od którego odeszliśmy i do Niego powinniśmy powrócić. Kiedyś bardzo dawno temu zdradziliśmy Jego wspaniałe Pałace i Przyjemności. Teraz, po doświadczeniach w nieudanym Wszechświecie – naszej wymyślonej krainie dobrobytu i szczęścia – z pokorą powinniśmy tam powrócić. Jaką drogą iść? Przez świadomość mistyczną, świadomość otaczającą wszystko miłością.

673. O osobach mistycznych.

Osoba mistyczna znajduje się ponad tym światem i dla zadowolenia Boga nie waha się działać w żaden sposób. Choć jest pełna współczucia i miłości, pomaga i modli się np. za zasypanych pod gruzami po trzęsieniu ziemi. Jednak **pozostaje niewzruszona wobec szczęścia i nieszczęścia**, **cierpienia i radości**. Symptomy takich zachowań są charakterystyczne dla osób posiadających **doskonałą wiedzę** i **mądrość transcendentalną**. Taka osoba rozumie życie i wie, kto jest powodem nieudanej natury, trzęsień ziemi, wypadków. **Błaga więc Boga**, **aby ten czyściec** w Galaktykach **jak najszybciej zakończył się dla dusz** – i – **by znalazły się w Niebie**, gdzie już nic nie boli, nic na głowę się nie wali, gdzie każdy jest bezgranicznie szczęśliwy. Kto jednak dalej pragnie żyć w Galaktykach, we Wszechświecie, w cząsteczkach życia fizycznego czy mentalnego, które są poza jurysdykcją Boga – ten musi się liczyć, że **jego dom legnie kiedyś w gruzach**. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest **nie rodzić się więcej w piekielnym kosmosie**. Na tym polega **zbawienie**, o którym wspominał **Jezus**. ***„Najlepiej wszystko zrobić tak, aby był to nasz ostatni pobyt w Kosmosie"*** – słowa Ojca Pio. Tak mówił do wielu osób, które już wiedziały o reinkarnacji. Wówczas będziemy mieli święty spokój z tym cyrkiem na ziemiach.

674. Istota człowieczeństwa.

Zdefiniujmy, kim jest człowiek i dlaczego jest z nim, jak jest. Aby lepiej to zrozumieć, **musimy rozróżnić w nim powierzchowny umysł** z jego niepokojami, lękami i obawami oraz **Duszę** – niewidzialną i niepojętą. Te dwie subtelne egzystencje **przeplatają się ze sobą**. Uzmysłowić sobie również musisz, że to Twoja **oryginalna**, **pradawna Jaźń** – ostatecznie niepostrzeżenie, **wywodząc się z innego wymiaru** – **porusza Twoim ziemskim umysłem**, **dając Ci poczucie indywidualności**. Odrębność to istota indywidualnego **JA-EGO**. Ona daje Ci osobowość, imię, nazwisko, urodę, cechy. Ale ta nadmierna odrębność jest czymś podyktowana; są jej powody kosmiczne, wpływy innych cywilizacji i nie jest ona bardzo korzystna dla istnienia w harmonii i pokoju. **Cały kosmos poszedł w złym kierunku**, **nadmiernie rozwija miłość własną**. Buduje na niej społeczności, cywilizacje, które nie potrafią żyć harmonijnie. Poza tym wszystkie materialne cywilizacje **oddzieliły się od Boga**. Idą swoją drogą. Jak się okazuje – jest to **droga po śmierć**. Żadna cywilizacja nie chce mieć Boga za swojego **Protoplastę**. **Wiedzą o Bogu**, ale **nie chcą nawet o Nim myśleć**, aby nie wypominał im zachłanności i braku miłości, w jakiej się pławią. Ludzkość ma podobne proble-

my. Istnieje jednak **Wszechświat Niebiański**, poza Galaktykami materialnymi, gdzie życie jest idealne, wieczne – to **prawdziwe Niebo**. Trzeba nam do niego powrócić i wszystko wróci do normy. Wielcy myśliciele wiedzieli, jak to jest, np. Orygenes, Sokrates, Arystoteles czy Platon oraz inni. Najwięcej popsuły sobory kościelne.

675. Zło wytworem pychy i rozbudowanego *ego*.

Ludzka pamięć, ludzka wola, ekspresja, ludzki talent – mogą stać się porażką, jeśli puszczone są one w „samopas" systemów politycznych, religijnych i społecznych. To znaczy: jeśli wykorzystywane są przez batalie **egoizmów**. **Wszystko**, **co czynione jest bez idei miłości**, **wcześniej czy później**, **obraca się przeciwko człowiekowi**. Widać to w każdej dziedzinie zorganizowanego społeczeństwa. Musimy sobie uświadomić, że **zło jest wytwarzane poprzez rozbudowane „ego"**, które tworzy sobie pojęcia i poglądy na własny użytek, aby **podnieść wartość swojej ukrytej pychy w oczach innych**. Jakoś trzeba zebrać się w sobie i **pokonać** najpotężniejszego potwora w Kosmosie – **pychę**.

676. Jeśli tylko potrafimy, niczym się nie przejmujmy.

„Niczym się nie przejmuj, jak tylko potrafisz. Najważniejszy jest spokój. Nawet jeśli modlitwa sprawia Ci kłopoty, nerwy – to się nie módl. Podziwiaj kwiaty, ptaszki. To będzie tysiąc razy lepsze" – słowa Ojca Pio. Kłopoty wynikają z różnych przyczyn. Na wojnach giną niewinni ludzie. Tak samo i tu, wiele cierpienia nie jest naszą winą, ale samego systemu życia. Dlatego trzeba to **rozumieć** i **nie oskarżać się**. **Uśmiechać się do życia** i **niczym się nie przejmować**. Chaos nie ma znaczenia. Jest on wszędzie, choć powinna być harmonia. Kiedyś wszystkie nasze piękne tęsknoty się ziszczą. Ale najpierw **cierpliwość** i **wyrozumiałość wobec innych**. W Niebie będzie już tylko szczęście. A teraz mamy jakieś swoje zadania do spełnienia. Więc **ze spokojem je wykonujmy**. I ze spokojem szukajmy odpowiedzi – ale z Bogiem.

677. O sposobie mówienia i reakcji na złe słowo.

Gdy mówię: moja mowa powinna płynąć **z serca**, dotyczyć **rzeczy istotnych** i nadawać słowom **przejrzyste znaczenie**. Nie powinienem mówić powodowany nienawiścią, lecz **umiarkowaniem**, używając **tonu łagodnego** i **przyjemnego**. Dosadne słowo też może być lekkie i mądre. Dziś słowa są niczym. **Jeśli bolą**, **to znaczy**, **że jesteś nieutwierdzony w Bogu na sto procent**. Miota Tobą urażona pycha.

678. O samobójstwach.

Samobójstwo jest **konsekwencją niedochodzenia do prawdy o życiu**. Dążenie na ślepo przy pomocy biblijnych kłamstw i ich kłamliwych interpretacji – zmusza ciało ludzkie do choroby psychicznej. **Ciało**, **które nie wytrzymuje presji w warunkach niewiedzy o Bogu – więc dusza unicestwia ciało w sposób brutalny** (co 4 sekundy na świecie ktoś popełnia samobójstwo). Najczęściej winny jest temu **kościół**, który **nie głosi prawdy**, a jedynie fanaberie żydowskie zawarte w najgorszej książce świata – **żydowskiej Biblii**. Ale nie tylko wśród chrześcijan mają miejsca samobójstwa – inne religie chorują na ten sam problem. Ateizm również, jako religia świeckości, popełnia to samo. Glina jest jedna. Wszyscy jesteśmy z niej ulepieni. Ale dusza musi być ponad wytwory ludzkie, takie jak świat i religie. Jezus o tym mówił. Zniekształcono jego słowa, a większości z nich nie spisano.

679. Należy dbać o dobry nastrój.

Każdy szuka zadowolenia, dobrego nastroju. Wykorzystuje całą swoją moc i świadomość, aby to osiągnąć. Nieustannie pragniemy jakiegokolwiek szczęścia. Jeżeli nic nie zrobimy w tym kierunku, będziemy mieli raczej zły nastrój. Zawsze nastrój możemy poprawić sobie **duchową** i **materialną rozrywką**, które właśnie po to są. Kupisz sobie nowe buty, jakąś kreację, lepszy telefon, pomalujesz paznokcie, oko. Posłuchasz muzyki. Pójdziesz do lasu pogadać z przyrodą, pójdziesz na kawę do kawiarenki, czy pomodlisz się do Boga, którego na razie nie widzisz, **ale czujesz Go w swej nadziei**. I to poprawia Ci nastrój. **Nie mów**, **że ciągle jest Ci źle**. **Wiele zależy od Ciebie samego**. Masz moc kreować Niebo dla siebie, obecnie w Galaktykach, a potem w Oryginalnym życiu. Bóg dał Ci to w prezencie na wieki. ***„Jeśli czasem jest Ci źle, przejedź się na przykład tramwajem"*** – słowa Ojca Pio.

680. O znaczeniu wiary.

Największym nieszczęściem dla człowieka jest brak wiary w życie wieczne i lekcje, jakich trzeba wyuczyć się życiem, aby tam się dostać. Może zabrzmi to mało nowocześnie, ale gdy głęboko spojrzymy w prawdziwość tego stwierdzenia, przekonamy się **o uzasadnionej wielkości wiary**. Otóż, **wiara zobowiązuje do przyjęcia systemu uduchowienia wnętrza człowieka**. A wiemy, co znaczy **doskonałość umysłu** i **serca** – to przede wszystkim **godność** i **wrażliwość sumienia**, **miłość do ludzi i świata**, to **uczciwość**, **zaufanie** i **wszelka uprzejmość**. Uduchowione wnętrze jest **radosne** i **spontaniczne**, a jednocześnie **zrównoważone** pod każdym względem. Uduchowione wnętrze nie posiada **nadmiernego egoizmu**, jest **wolne** i **proste** w swej bezpośredniości – jak dziecko.

681. To nie Bóg stworzył Kosmos.

Nigdy nie rezygnuj z duchowej drogi – z kultury. Ponieważ droga ta jest przeciwko galaktycznej głupocie kosmitów, którzy brukają nas w polityce i wiedzy tajemnej, zepsutej energii, na którą wszyscy naukowcy i myśliciele się powołują. W tym świecie na ogół wszystko dzieje się **wbrew Woli Boga**. Stąd nasze problemy. Czy to jest Boża intencja i wola? Meteoryty walą w Ziemię, rakiety NASA rozbijają ozon, który jest nam potrzebny jako osłona przed szkodli-

wym promieniowaniem słońca, które nas przypala i często powoduje czerniaka. Czy to wszystko jest dziełem Boga? Zwierzęta, które rozszarpują się co milisekundę i zjadają nawzajem, powodując cierpienie i strach – to wola Boga? Zauważmy to! **Bóg nie ma z tym nic wspólnego**. **Ten świat jest wytworem upadłych aniołów**, ich nauki, prób genetycznych, ich cierpiętniczych dzieł kwantowych, itd. ***„Wszystko tu się psuje i nie działa do końca poprawnie, taki panuje tu system”*** – słowa Ojca Pio.

682. O stresie i jego skutkach.

Nie wszystkie wybory są trafne, jakie dokonujemy na Ziemiach w kosmosie. Wybieraj najlepsze. **Dbaj o godne warunki pracy**, **abyś nie musiał żyć w stresie i nerwach**. ***„Nerwy oznaczają jedno: idziesz złą drogą. Zmień pracę, aby uniknąć kąsań od innych”*** – słowa Ojca Pio. **Stres oznacza Twoją chorobę**. A w chorobie to nawet bliźniego nie chce się kochać. Ciało trzeba mieć w miarę zdrowe, **aby dusza miała nadzieję** i **chęć do życia**. Więc dbajmy o zdrowie. **Zacznijmy od spokoju**. ***„Większość chorób spowodowane jest stresem. Ludzie dzisiaj to kłębki nerwów i właściwie prawie wszyscy nadają się już do leczenia”*** – słowa Ojca Pio. Tak powiedział mi na rozmowach.

683. O znaczeniu dobrych uczynków.

Dobre przyzwyczajenia nie tylko dają powód do dobrych działań, ale dają motyw do mądrych rozmyślań. Trudno sobie wyobrazić, aby można było rozmyślać, bez udziału przy tym dobrych uczynków. **Dobry uczynek jest gwarancją szczerego rozmyślania**. Niech nikt się nie łudzi, że wystarczy rozmyślać, medytować, modlić się i wierzyć, a wszystko uczyni się samo. Tak na pewno nie będzie. **Dobry uczynek wyzwala wielką energię**. Rozmyślanie ma doporowadzić do doskonałości życia, a tego nie osiąga się **bez dobroduszności** i **dobroczynności**. Wiara, modlitwa, rozmyślania, bez dobrych czynów tworzą **dysharmonię**. Tak więc dobre przyzwyczajenia i kultura – **pomagają zrozumieć wiarę**, **modlitwę** i **tematy do rozważania**. Wiara, miłość i uczynek wzajemnie się uzupełniają. Zatem trzeba stworzyć taki system edukacyjny w państwie, w którym wykładałoby się naukę o dobrych manierach, o dobrych przyzwyczajeniach, nawykach; gdzie uczyłoby się wiedzy o wierze w Niebo, gdzie wiarą i miłością przenikałoby się każdą wiedzę. Bóg byłby z tego bardzo zadowolony. **Ale żadnych radykalnych skojarzeń**. Radykalizm jest zły, religie jako takie są złe, obrosły w maczugi i miecze. **Wiara ma być podobna do kwiatu**, **wonna i piękna**, **bez żadnej ideologii i teologii**. Bóg jest Miłością, nie jest teologiem, a raczej samą uwielbiającą przyjemnością bycia.

684. Zawsze należy kierować się dobrem innych.

Nieustannie powinienem mieć na względzie to, co będzie najbardziej pożyteczne dla innych. Gdy już to dobrze zrozumiem, powinienem **zawsze kierować się dobrem drugich w sposób dalekowzroczny i współczujący**. Miłość tworzymy razem, miłość musi się dzielić, **żyć dla innych**; nawet dla Boga musi żyć i z Nim się dzielić, jak z każdym. Bez dzielenia się, myślenia o tym, nie ma zjednoczenia, czyli największej rozkoszy duszy. **Odbiorcą każdej radości i rozkoszy jest Bóg**. Nawet gdy ludzie fizycznie się kochają, często mówią ze szczęścia: *„O Boże… jak mi dobrze…”*.

685. Każda przyjemność pochodzi od Boga.

To, że możemy myśleć, odczuwać, cieszyć się i kosztować przyjemności – to wszystko jest **łaską Nieba**. Żadna przyjemność nie jest wynikiem naszej pracy. Jest to **funkcja duszy**, **którą dał Bóg**. Naprawdę Bóg nas stworzył, nawet jeśli tego wyraźnie obecnie nie widzimy. Kosmici mogą sobie mówić co zechcą, że stworzyli nam ciało, geny, planetę. To wszystko nic. **Liczy się tylko Bóg**.

686. Źródło szczęścia człowieka znajduje się w jego wnętrzu.

Spoglądając na życie człowieka, od razu nasuwa się myśl, że czegoś mu brakuje. Brak objawia się w prosty sposób – ciągle za czymś goni, poszukuje, tęskni. Jednym słowem szuka realizacji samego siebie, czyli **szczęścia**. Ten mechanizm jest naturalny. Pozostaje pytanie, co należy uczynić, aby odnaleźć ten skarb? Czy poprzez nasilające się pasmo wrażeń jest w stanie go odnaleźć? Raczej nie. ***„Choćbyś miał nawet 100 kobiet do dyspozycji i tak nie byłbyś zadowolony na tym świecie”*** – słowa Ojca Pio. To o czym marzy człowiek, **znajduje się w jego wnętrzu**. Problem jest w tym, aby **zmienić nastawienie poszukiwań**. W świecie zewnętrznym nie można znaleźć pełni, ponieważ świat powstaje i upada. Zmienia się. Pozostaje **duchowość**, **dusza**, **wieczna jaźń**, jaką każdy otrzymał w prezencie od Boga. **Prawdziwy świat jest w duszy** – i – **poprzez duszę**, a nie w echu – przejawie stworzonej materii przez upadłych aniołów. Wszystko za czym tęsknimy, **odnajdziemy ostatecznie w Niebie**. A tam nie trzeba już skupiać się na wnętrzu, ale na formach utkanych niebiańską, wieczną materią. Dusza potrzebuje materii i świata. I taki świat jest właśnie w Niebie. Tu wszystko upada, ale **niemniej przypomina tamten świat**; coś z niego jest – jakieś resztki sztuki, radości, piękna. Po drugiej stronie jest Pełnia „szaleństw” doskonałych. **Tam nie ma nudy**; istnieje życie towarzyskie i jakie tylko zapragniemy – bez najmniejszych krzywd. A najlepsze jest to, że **tam się nie nudzi**, **nie cierpi** i **nie umiera już nigdy**.

687. O wartości nadziei.

Siłą życia jest nadzieja. Jeśli jej zabraknie, nawet bogactwo nic Ci nie da, nie uciszy Twego serca, nie wyleczy Twojej duszy ze smutku. **Bez nadziei będziesz pragnął**, **ale nigdy tego nie osiągniesz**. Z nadzieją już masz, chociaż rękami jeszcze tego nie dotykasz, ani stopami po tym nie chodzisz. Mowa wciąż **o życiu w oderwaniu od Boga**, czyli w Galaktykach. **Ale u Boga – w Niebie – nie ma nadziei**. **Jest Pełnia Rzeczywistości**. Ziemska nadzieja powinna być lokowana jako kapitał Niebiańskiego życia. I już dziś możesz mieć to w swojej wizji – nadziei. Każdy taki akt serca procentuje jak w banku. Przy śmierci będzie jak znalazł.

688. Wszystko ofiaruj Bogu.

Jeśli nie stać Cię na nic – a bywają takie dni – **to ofiaruj swą bezradność Bogu**. Ofiaruj za innych, np. za biednych. U Boga liczy się **każdy gest**, nawet Twojej bezradności. A u innych może spowodować zaradność. Miłość myśli nieprawdopodobnie interesująco i ma na uwadze wszystkich, bo **miłość została stworzona dla wszystkich jednakowo** – jak woda i powietrze. Miłość uwielbia dawać, aby wszyscy mogli poczuć jej smak.

689. O korzystaniu z czasu.

Czas dany jest Ci po to, abyś **odszukał Boga** przy pomocy swojego ciała obdarzonego intelektem. Chociaż założenia życia kosmitów na różnych Ziemiach są odwrotne – **abyś nigdy Go nie odnalazł**. Dlatego występują tak ogromne trudności z wiarą, ateizmem, wychowaniem, ze wszystkim. Bóg jednak jakimś cudem wywiercił nam dziurę w duszy i wpuścił trochę oleju. **Zaczęliśmy myśleć głębiej o wielkiej wiedzy i mocy**, **niż kosmici**. Szczerze zastanawiamy się o życiu i Bogu. Oni jeszcze nie. Lecz ich los będzie podobny do naszego, bo to są nasi bracia, siostry i kochankowie z pierwotnego Nieba. Znaliśmy się. Obecnie się nienawidzimy. Póki mamy od Boga trochę „oleju", **korzystajmy z czasu i świadomie przybliżajmy się do Nieba**.

690. Wiedza Ojca Pio.

„Całe Niebo będziesz miał do dyspozycji" – słowa Ojca Pio. Oczywiście wiedza, jaką przekazywał nam Ojciec Pio znacznie różni się od tej, zawartej w tysiącach książek na Jego temat, kiedy żył na Ziemi. W tych książkach **nic nie wyszło na jaw** i **żadna wiedza z Nieba nie przedostała się do nich**. Zwykłe kościelne publikacje. Ja przeczytałem prawie wszystkie o Ojcu Pio, aby coś tam znaleźć z wyższych sfer. Nic – ogromna różnica. Natomiast **Ojciec Pio potrafił dostosowywać się do świadomości rozmówcy**. Jak widział, że dana osoba nie jest w stanie więcej zrozumieć, to nie mówił nigdy o „nowej" wiedzy z Nieba. Wszystko pozostawało po kościelnemu. Zdecydowana większość rozmawiających z Ojcem Pio, **nic nie wiedziała**. **Ojciec szanował niewiedzę innych**. **Schodził do ich poziomu umysłowego**. To, co kościół wydał po śmierci i za życia Ojca Pio, to jedynie **malutki promyk wiedzy**. Dla kościoła nadal pozostaje tajemnicą, kim naprawdę był Ojciec Pio, jaką misję miał spełnić i jaką spełnia w dalszym ciągu.

691. W każdej sytuacji należy pamiętać o Bogu.

Wierność Bogu polega na **stałej pamięci o Nim**. To nie jest kwestia odmawiania modlitw, ale to coś więcej. Owszem, **modlitwy pomagają**, zwłaszcza te dwie z Nieba: **„Ojcze Nasz"** i **„Zdrowaś Maryjo"**. Dzisiaj są one już nieco zmodyfikowane, ale ich moc duchowa pozostała. **Należy raz dziennie odmówić te modlitwy**, one nas **uskrzydlają** i **pozytywnie nastawiają do życia**. Punktualność nie ma żadnego znaczenia, najważniejsze jest nasze serce, ufające i radosne. ***„Ufaj nawet wtedy, gdyby biły obok Ciebie bomby"*** – słowa Ojca Pio. Tym pokażemy klasę wobec Boga. I co z tego, że nas zabiją? W końcu wszyscyśmy, **jako dawni aniołowie**, wywołali to całe zamieszanie z krzywdą i śmiercią. Więc żyjemy w świecie, jaki sami sobie zaprojektowaliśmy. Na nikogo nie możemy zwalić winy. **Tylko na siebie**. Dlatego sytuację należy odwracać, próbować naprawiać świat, odrywać go od zła, zbawiać go, stwarzać myślami piękne bajki – jak **Jezus**. A może **odzyskamy spokój**. Zbawiać – znaczy konkretnie – dawać jak najwięcej miłości wkoło i opowiadać o niestworzonych rzeczach. W Niebie nie ma już żadnych tego typu problemów.

692. O wątpliwościach i krytykanctwie.

Jeśli chorujesz na wątpliwości, to wylecz się z nich. Jedynym lekarstwem jest **miłość bliźniego** i **głęboka refleksja nad sensem życia**. Gdy zaczniesz kochać i spełniać choć małe gesty względem bliźniego, przestaniesz wątpić. Nie kochasz, dlatego nic Ci się nie podoba i nic Cię nie pociąga. **Kto nie kocha**, **ten skłania się do totalnej krytyki wszystkiego i wszystkich**. Lubisz być cały czas **wścibski**, **kąśliwy**, **negatywnie analityczny** i bawisz się w złego wróża, psychologa. Miłość zawsze jest pociągająca i zalotna w swym pięknie, łagodności, szczerości i prostocie. O takiej miłości opowiadał **Jezus** – wielki myśliciel z Nieba.

693. Zbawienie zależy od sposobu myślenia.

To, co masz, zepsute jest brakiem promieni idealnego światła mądrości i Boskiej miłości. Jest to dla nas problem od milionów lat. Od wielu tysięcy wcieleń i prób podjęcia szkoły zbawienia. Wciąż się nie udaje, aż do teraz, kiedy znów cierpimy w kiepskich, niedołężnych, nielotnych ciałach. Kiedy wreszcie zmienimy pogląd na ten temat? **Zbawienie zależy wyłącznie od naszych myśli**. **W jaki sposób myślisz – tam jesteś**. **Prosta zasada wolnościowa**. Chciałeś na Ziemi? Jesteś na Ziemi. I czujesz swój pradawny oddech.

694. We wszystkim miej czyste intencje.

Wszystko jest zepsute nauką kosmosu oderwanego od Boga. Czegokolwiek dotkniesz, **wibracja** w tej rzeczy zmieni się i w końcu przestanie funkcjonować prawidłowo. Jedną z tych negatywnych wibracji jest starzenie się, choroby i śmierć. Łączność z Bogiem – dobrze, że w świeckim państwie – i tak powinno zostać. Leczyć ducha i ciało, wszystko co się da. **Mieć w stosunku do wszystkiego najlepsze intencje**. **One najbardziej korygują bioprądy w ziemskim systemie życia**. ***„Najlepszy system, to System Miłości"*** – słowa Ojca Pio.

695. Dopóki ostatni anioł się nie nawróci, Niebo nie będzie w pełni Niebem.

„Bóg nic nie narzuca, a nawet nie może, bo każdemu obiecał wolność" – słowa Ojca Pio. Poza tym – On nie czuje się tutaj swojsko – ucieka z miejsc, gdzie są awantury, przemoc, strach i krzyk. Owszem, **współczuje**, **ale to nie jest**

Jego życie. **Takie życie: pełne lęku i smierci – stworzyły Jego dzieci**. I Bóg nad tym ubolewa, co się stało. ***„Niebo prawdziwe nigdy nie będzie Niebem, dopóki Jego dzieci w Galaktykach się nienawidzą, prześladują i zabijają”*** – słowa Ojca Pio. Dopiero jak ostatni anioł zmądrzeje i odejdzie od swoich nieudanych dzieł kosmicznych i wejdzie do Nieba – Niebo odetchnie i będzie już normalnie – to też słowa z rozmów z Ojcem Pio. Tak się z pewnością stanie. **Bóg i Jego miłosna świta cały czas nad tym pracuje**. Dodam może jeszcze słowa Ojca Pio: ***„Bóg stworzył Niebo tylko raz. Nic do tej pory nie stwarzał”***. Wtedy stworzył „niezliczoną” ilość wolnych świadomości, aby się cieszyły i wzajemnie kochały, doznawały rozkoszy – jak On. **Stworzył raz i ograniczoną ilość tych istot – my dziś nazywamy je aniołami**. Niewielka część z nich **zaryzykowała** i **odeszła**, stwarzając sobie nowe niebo, czyli **bardzo ograniczony kosmos**. My – jako ludzie – zaliczamy się do tych aniołów, które odeszły. ***„Kto to już rozumie, wie, że jest za co przepraszać i dziękować. Bóg pierwszy podał rękę do zgody, jak to Rodzic. Nie pozostawił nas na pastwę losu”*** – słowa Ojca Pio. Próbuje różnych środków, aby nas poruszyć, uświadomić, że nas kocha i pragnie naszego powrotu. Więc wracajmy! Myślmy o tym powrocie dzień i noc. Tam są piękne, namacalne bajki, a mu tu dalej bezsensownie się męczymy. Zauważmy. Kiedy mówimy o pięknej miłości, to wszyscy powtarzają: *„na Ziemi to nierealne”*. I mają rację. Lecz **w Niebie wszystko jest realne**, gdyż to jest bajka, którą możemy doznawać, jak tylko nam się podoba. Jest ona w stu procentach **wolna**, **intymna**, **głęboka** i **dostępna dla wszystkich Niebian**. My jesteśmy tak naprawdę niebianami, ale dzisiaj skróciła nam się pamięć. **Nie pamiętamy**, **że pochodzimy z Nieba**. Wpływ na tę złą pamięć mają różne aspekty ziemskiego życia. Między innymi zatrute środowisko, woda, powietrze, żywność. Ojciec Pio mówił o tym bardzo często.

696. O upadku dusz.

Na tym polega upadek dusz: **porzuciły miłość**, **a szczególnie pokorę**. Nie ma więc co pokładać ufności w systemach gwiezdnych. Tu wszystko jest tylko cieniem szczęścia. **Prawdziwe szczęście jest w innym świecie – u Boga**. Na Niego możemy liczyć. Ale najpierw trzeba nam **odkłamać prawdę** o Bogu, bo jak na razie cały naukowy Wszechświat pluje na Boga – nie tylko na naszej Ziemi – obwiniając Go za upadek życia. A to jest nieprawda. I okłamywanie przez inżynierów i genetyków kosmosu, że nowoczesne technologie utulą nam serce i dadzą sielankowe szczęście – to całkowite nieporozumienie. **Na Drodze Mlecznej** – i nie tylko na niej – **wszystko się kończy i każdy umiera na własnym krzyżu**. Ale kłamstwo Goebbelsowskie: *„kłamstwo powtórzone tysiąc razy staje się prawdą”* – rozrasta się po wszystkich materialnych niebach. **Bóg jest niewinny!** ***„Nie wolno Boga oczerniać i robić z Niego ofiarę, czy niedołęgę. Należy znaleźć i dla Niego usprawiedliwienie przed sobą i innymi. Bóg dał nam całkowitą wolność i słowa dotrzymuje”*** – słowa Ojca Pio.

697. Zakłamane nauki o Jezusie Chrystusie.

Pycha cywilizacji kosmicznych jest większa, niż stworzone przez nich Galaktyki. A są one ogromne, sięgające prawie nieskończoności. Jak mamy teraz się z tego wylizać? **Jezus** trochę nam tę sprawę naświetlił, ale nawet Jego prawdziwe idee **zakłamano**. Nie dano Mu dojść do głosu, dlatego nawet sam nic nie napisał. ***„Często musiał uciekać przed Żydami z wioski do wioski”*** – słowa Ojca Pio. A to, co o Nim później napisano – **70 lat później – to prawie same fałsze**. I narracja, że Duch Święty natchnął pisarzy ewangelicznych – to już **apogeum arogancji** i **oczerniania Boga**. Jest całkowicie inaczej. ***„Kiedyś dowiesz się, kim naprawdę był Jezus”*** – słowa Ojca Pio do mnie sprzed lat, kiedy Jezusa uważałem jeszcze za Boga, jak głosi Kościół.

698. O dobroczynności i uśmiechu.

Bez starania się o przygody z wyższym światem, bez przekonujących uczuć do Boga w tym świecie – trudne będzie życie i ciężko będzie spokojnie przetrwać na Ziemi. No i podstawa: **trzeba wspominać w swym sercu Boga**, **który jest samą Miłością i nikogo nie krzywdzi**. **Bo niektórzy stworzyli sobie boga politycznego**, **ziemskiego**, **co rujnuje wszystko i wszystkich**. To nie może być Bóg prawdziwy. Na to trzeba uważać. Wojny, wysadzanie ludzi w powietrze, morderstwa – świadczą o tym, że **ktoś pomylił bogów**. Nieuwaga, jeden moment wystarczy, aby **to zrobić** i **pomylić się**. Władza, nacjonalizm, nawet religia, pewność swojego terytorium ego (czyli asertywność) – sprzyjają takim pomyłkom. Czasem są to świadome wybory, a czasem nie. Kto ma szczerą uwagę skierowaną na **dobroczynność** – nigdy nie powinien się pomylić. Ale jak tu być dobrym? Dobro najtrudniejsze, a jednocześnie najradośniejsze zadanie. **Nawet jak się uśmiechasz**, **to zasiewasz dobro**. Nie musisz być naukowcem, profesorem, człowiekiem utalentowanym, duszą z młodym ciałem, dyrektorem, nauczycielem, duchownym – **aby móc się uśmiechać do innych od serca**. Każdy może robić to z łatwością. Za szczerym uśmiechem zawsze stoi dobra intencja i dobre uczynki.

699. O świecie transcendencji i władzy nad sobą.

W świecie transcendencji – tam, gdzie serce i umysł nie czerpią już wiedzy materialnej – **nie ma wiary**. Jest tam **wiedza duchowa**, **jawność**, **kochanie** i **oczywiste szczęście**. Szukaj więc takiej wiedzy, która zaprowadzi Cię tam przez serce i dobry umysł. To jest prawdziwy plan zrównoważonego rozwoju, prawdziwy plan ekonomiczny Twoich pragnień, ponadczasowych oczekiwań, ponadstrukturalnych materialnie. Niech poszukiwanie tej substancji życia wiecznego będzie **Twoim komitetem ekonomicznym**, **niebieskim biznesem**, **w którym zarabiasz uczuciami miłości i dzielisz się jego walorami szczęścia z wszystkimi doskonałymi Aniołami**. ***„Na Ziemi są tego zaledwie powijaki”*** – słowa Ojca Pio. Cała Twoja **władza**, jaką posiadasz nad sobą, nad swoją wewnętrzną „gospodarką” duchową, powinna skupić się na tym, **abyś był zadowolony z podjętych planów dla Twojego wiecznego szczęścia**. Warto się więc zorganizować i pokierować swoim „Państwem” wewnętrznym w ten sposób, abyś Ty i wszyscy Twoi mieszkańcy tryskali miłością, byli szczęśliwi i usatysfakcjonowani.

700. Zapominanie o Bogu.

Ostatecznie to jednak **Bóg**, poprzez swoją **siłę dobrej woli** i **mocy**, **poprzez ręce innych**, **podarował nam życie cielesne na tej planecie**. Wyposażył je we wszelkie potrzebne **dobra** i **możliwości** jego wspaniałego urządzania. No cóż, ale człowiek nie chce żyć w zgodzie z prawem miłości. Bierze się to z tego, że mając wolną wolę **świadomie zapomina o Bogu**, który jak widzimy – **nie chce się nikomu narzucać**. Gdybyśmy potrafili zachowywać się jak Bóg? Ile wówczas byłoby tu pokoju, rzetelnego komfortu duchowego i materialnego. A potem życie wieczne.

Wyjść poza bańkę kosmosu, aby dostać się do Nieba, nie jest łatwo. Trzeba znać kody. A zdobywa się je czystym sercem i pięknym umysłem. Cnotami szlachetnego postępowania.

701. O aniołach, które pomagają we Wszechświecie.

Na naszej Ziemi, w Galaktykach – rodzą się tylko dusze ze skazą. Wyjałowione z wiedzy i dobrego serca. Wyjątki to **Jezus** i **Maryja**. Oni **zeszli z Nieba**, jako **aniołowie**, **którzy nigdy nie opuścili Boga**, aby tworzyć alternatywne nieba – kosmos. Tak powiedział mi Ojciec Pio. Zeszli tu, aby **pomóc** swoim braciom **zrozumieć**, na czym polega **wyplątanie się z tych niefortunnych decyzji**. Jako ludzie jesteśmy **tak bardzo zdegradowan**i, **że nie wiemy nic**. A życie może toczyć się dla wielu bez sensu i celu. I tak na ogół jest. Jezus przyniósł wiedzę, jak z tego zaklętego kręgu wyjść. Nie tylko Jezus, ale i **Budda**, **Kriszna** oraz inne łagodne i mądre dusze. Zbawienie idzie przez dobre serce i chłonny umysł. Nie ma innej drogi. Drogą jest **pokora**, Bramą otwarcia – **czynienie dobra**, Szczęściem – **wiedza** i **miłość**.

702. O wiedzy Jezusa Chrystusa.

Pełny komfort zbawienia doświadczymy dopiero po śmierci naszego ciała, które skupia niewiele światła o niskim stopniu odczuwania. **Wiedza Jezusa** pomaga – właściwie **zbawia**. Kto z niej korzysta, **nie pożałuje**. Już nie będzie musiał powtórnie się rodzić, dojrzewać, starzeć i umierać, powtarzać te cykle w nieskończoność. **Ta wiedza przerywa narodziny**, **aby z powrotem móc korzystać z prawdziwego wiecznego życia w Niebie**. Na tym polega prawdziwe braterstwo. Jezus powiedział też ciekawą rzecz, co zadziwia – jak wielką moc posiada wiedza i słowo: *„Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które do was wypowiedziałem”*. Słowem – **ustawił ich poziom pojmowania**, **uwrażliwił sumienie** i **rozochocił do podążania w Górę**. Jezus jako nasz kolega nie zapomniał o nas. ***„Przyszedł z pomocą. Sam obdarł siebie z całego Bóstwa, jakie posiadał w Niebie i stał się „zwierzęciem”, jak my”*** – powiedział Ojciec Pio. **Co za przykład odwagi** i **przyjacielskiej miłości**. Warto mieć takich przyjaciół, co pomogą w trudnych chwilach – w naszej matni przez miliony lat – która nie zdobyła jeszcze ostatecznego rezultatu w postaci ciała duchowego, świetlistego ciała, życia wiecznego.

703. Zakłamana wiedza o Jezusie.

Narracja kościelna o Synu Ojca, jaką wytworzyła Biblia – nie jest właściwa. Bo „zbawcy” z Nieba **przychodzili na Ziemię już od jej początku** – inni podobni Jezusowi. Jezus też **był tu już kilka razy**, nie tylko 2000 lat temu, ale o tym już się „zapomniało”. I nie każdemu pomogli. **Jezus był i wcielał się również na innych planetach**, aby „zabełtać” w świadomości niskim duszom i władcom kosmosu. O tym mówiła mi **Fula Horak**, do której posyłał mnie Ojciec Pio. Bóg nie zostawił i nie zostawi nikogo na pastwę losu, czy to teraz, czy miliardy lat temu, nie tylko w naszej Galaktyce, ale we wszystkich. Przecież to Jego dzieci, obdarzone wolną wolą. Przez tę wolną wolę, niestety, trudno jest czasem zmienić zdanie, pogląd. **W obecnych czasach przyszło do nas dwóch Aniołów: Jezus i Maryja**. Uszanujmy to. **Poszukajmy wiedzy**, **jaką pozostawili** – raczej poza Biblią. Można ją wyczuć wewnętrznie, jest ona zapisana w pamięci natury, w wodzie. Śpi ona **w archiwach watykańskich**, do których nie ma dostępu – nawet duchowni nie mają. Można by parę zdań tej wiedzy odszukać. Dlatego Ojciec Pio kiedyś powiedział mi, że **w katolicyzmie nie ma już duchowej wiedzy**, pozostało jej jeszcze trochę w hinduizmie.

704. O rozmowach z Ojcem Pio.

Kiedyś spytałem Ojca Pio, czy widzi moje neurony i związane z nimi myśli. Odpowiedział, że: ***„tak, widzę, a Twoją duszę trzymam w dłoniach”***. Oczywiście chodzi o te symboliczne dłonie. Chodzi raczej o opiekę. Innym razem mówił: ***„Co dzień jestem w Twoim pokoju”***. **Obiecał pomoc w pisaniu tego przekazu**. Zaznaczam, że moje rozmowy rozpoczęły się długo po śmierci Ojca Pio. Inni rozmawiali od początku, kiedy jeszcze żył na Ziemi. Przebywał jednocześnie w San Giovanni Rotondo i w Nowej Hucie koło Krakowa. Spytałem go o to, jak to się dzieje? Odpowiedział, że ***„dusza potrafi się rozszczepić”***.

705. O wspaniałości Boga.

Piękno nie polega na pytaniach i walce, ale na miłości i zaufaniu. **Nawet w Niebie trzeba ufać**, bo Bóg założył je dla nas w zaufaniu, że z niego nie wyjdziemy, że tam będziemy szczęśliwi. I choć trochę **wdzięczności** Mu się należy. A dziś, niestety, **nie jesteśmy w Niebie**. Zdecydowała o tym nasza wolna wola, że jednak poszliśmy w siną dal. Chcieliśmy jeszcze ślizgniej, niż w Niebie? Co za wyobraźnię dał nam Bóg, że nawet pragniemy więcej, niż On może dać? **Cudowny jest ten nasz Bóg**. Nie ograniczył nas w niczym. Czyż dusza nie jest wspaniała? Ale nie udało się. Zawaliliśmy swoje szczęście. **Żyjemy życiem po życiu i ciągle zapominamy**, **kim jesteśmy**. To jest dramat. W kosmosie wzajemnie kontrolujemy się nauką, książkami, filozofią, religią, polityką, techniką i farmaceutyką. Same nieporozumienia. Tak nie chcieliśmy, ale tak się stało. Dlatego musimy się z tego jakoś wyplątać, aby w przyszłości było wszystkim lepiej. **Myślmy raczej o powrocie do Nieba**, **niż o życiach w Galaktykach materialnych**, **w których**

nie ma sekundy spokoju i odpoczynku. Stworzyliśmy **kołchoz pracy**, a nie śliczne alternatywne niebo. Okazuje się, że odrywając się od Boga, gubimy swoje życie, a wolę miłości przemieniamy w walkę i zazdrość. ***„Kosmos i Ziemia to kołchoz pracy”*** – słowa Ojca Pio.

706. Rzeka zapomnienia ludzkich umysłów.

Kosmici uzależnili prawie wszystkich od **kodu DNA**. Wycofali naszą duszę na rzecz **biologicznego mózgu** i **zmysłów**. Przypomnijmy sobie ten moment. Odbudujmy swoją pozycję. Przecież naszą cudowną **świadomość** spłodził nasz **najcudowniejszy Bóg**. Dlaczego tego jeszcze nie czujemy?! Mamy oczy, a nie widzimy, mamy uszy, a nie słyszymy – Jezus był doskonałym filozofem. To wspaniały naukowiec i mistyk dobra powszechnego. Dał świetny przykład, jak pokonać upadłych filozofów i naukowców kosmu – upadłych aniołów, których kariera zakończyła się na manipulacji życiem. I tak zresztą nieudanym, szokującym swoimi cierpieniami.

707. O konieczności pójścia na kompromis.

Bez kompromisu czekają nas jedynie agresja i wojny. **Jezus Chrystus przebaczał wszystko**, siadał z celnikami, grzesznikami, jadł z nimi i pił. **Miłosierdzie wobec siebie i innych jest istotne**. Prawda nie ma aż takiego znaczenia. Historia i tak jest nieustannie zakłamywana. Liczy się tylko **dobre serce otulone tolerancją** i **miłością** – ono jest dla nas w tej chwili najważniejszą prawdą. Całej **prawdy o Bogu** i Jego kosmicznych dzieciach – **nikt z ludzi nie zna do końca**. Ale miłość i tolerancję – poznajemy natychmiast, bo bez nich nie da się żyć. I ona jest najważniejsza. Gdyby Bóg nie był tolerancyjny i nie kochał – już dawno zniszczyłby ten zły świat, pełen wojen, nienawiści i walki o iluzoryczne przekonania. ***„Bóg podał pierwszy rękę i przebaczył wszystko wszystkim”*** – słowa Ojca Pio. Dodał jeszcze, że ***„tolerancja to też miłość”***.

708. Bóg nie jest mściwy.

Bóg nigdy się nie mści. **Bóg jest doskonały**. **Zemstę wykreowali aniołowie** – dzieci Boga, co opuścili swojego Rodzica, prawie że na zawsze. Tworząc utopijny, niezależny kosmos dalej realizują tę nienawiść w ludziach – pradawnych aniołach. Trzeba się przed tym bronić, doskonaląc i uszlachetniając swoje wnętrze.

709. Ziemia to kołchoz pracy.

„Życie w Galaktykach nie jest po to, aby się dorobić, ale by się zbawić” – słowa Ojca Pio. Kosmici tak łatwo o tym zapomnieli. No to męczą się **w kołchozach pracy**, w męczarniach życia energetycznego i wszelkiego innego. Przykre, ale my też jesteśmy w tym kołchozie.

710. U Boga wszystko jest za darmo.

Bóg każdemu rozdaje, kto ile chce. Tam nie liczy się Twoja praca, wysiłek intelektualny, mozół rąk. To robisz dla siebie. Liczy się **uwielbienie** i **dziękowanie**. A tak w ogóle Bóg nie potrzebuje, aby Go uwielbiać. On jest **samowystarczalny**. Ale pozwala to robić dla zapalenia miłości i rozkoszy duszy. A ponieważ kochamy uwielbiać dobro i piękno, robimy to ochoczo. Mamy z tego powodu wspaniałe przeżycia, nawet na naszej wiosce, Ziemi.

711. O dramacie ludzkiej egzystencji na Ziemi.

Człowiek ma prawo być zmęczonym, czasem nawet upitym. **Ileż to pracy wszystko wymaga**, **aby przeżyć jeden dzień**. Pranie odzieży, te podpaski, te paznokcie, malowanie ciała, brwi, rzęs, te humory, fanaberie, radości i złości, przygotowywanie jedzenia, wiatraki gdy gorąco na dworze, kaloryfery, gdy zimno, gadżety z seks-shopów, aby przypodobać się partnerowi. **To wszystko jest czasochłonne** i **cierpiętnicze**. Wszystko co chwilę trzeba naprawiać, bo się psuje. Nie przypilnujesz zupy, to wykipi i zaleje palnik. Gaz uchodzi i eksplozja. Trafisz na gwoździa w desce – piła do wymiany. Zapomnisz zatankować samochód, staniesz na skrzyżowaniu ulic i mandat, a nawet potencjalnie wypadek. **Dziwny system egzystencji – wszystko pod górkę**. Nie każdy wytrzymuje takie stresy. Jeszcze potęguje ten stan, gdy jest sam, bo żona umarła lub kolejny rozwód; dzieci powariowały, odeszły; kredyty, szwankujące zdrowie, niechęć do życia. **Są tacy**, **co sięgają po sznurek**, **aby zakończyć to raz na zawsze**. Tak bywa. Niebo na Ziemi? **Jezus mówił i przestrzegał**, **czym grozi życie w ciele materialnym** – w tym **kołchozie**, jak to nazywa Ojciec Pio – **ale nikt Go nie słucha do dzisiaj**, **nawet kościół**. Woli wszelkiego rodzaju „świątynie” i „desery” pysznego uwielbienia za hermetyczne, niedogłębne poglądy, liturgię i ozłocone mury świątyń. Oto rzeczywistość, w jakiej żyjemy. **Dusza woła o coś wiele większego**, **niż życie fizyczne**. O prawdziwą rozkosz, gdzie przyjemności niebiańskie są muzą wiecznej zabawy. Tu mamy jedynie sekundowe namiastki, które możemy wykorzystać dla przypomnienia sobie Boga. **Wszystko zależy od nas**, nie od kościoła, ponieważ **to my jesteśmy indywidualną**, **wieczną świątynią**. Kościół jest tylko jedną prostą, prymitywną regułką w naszym istnieniu, choć lepszą niż wojujący ateizm. ***„Jezus nie wybudował ani jednego kościoła”*** – słowa Ojca Pio.

712. O czystości i spontaniczności wobec Boga.

Niekoniecznie musisz się przezwyciężać i walczyć o wszystko, aby mieć satysfakcję z pokonania bólu, drogi pod górę, itd. To nie jest potrzebne, gdyż **cokolwiek robisz – zawsze podświadomie wiąże nas z tym światem**. **Rób wszystko spontanicznie dla Boga**. Nie myśl, ile zrobiłeś i nie duś duszy poczuciem owoców swojej pracy. **Wtedy pozostaniesz czysty**. Praca na ogół brudzi duszę, bo ego domaga się zapłaty, czyli satysfakcji z podejmowanego wysiłku. Trzeba mieć to na uwadze. Czystość nie jest taka prosta w osiągnięciu. Ale możliwa. Tu nie chodzi o czy-

stość ciała. Ciało jest jedynie wyrazicielem świadomości. I ono również potrafi pomóc egoizmowi. Najważniejsza jest **intencja świadomości**, tam ukryta jest nasza czystość, czyli boska kultura miłości. ***„Kochaj wszystkich jednakowo"*** – słowa Ojca Pio.

713. Zmiana świadomości drogą do uwolnienia.

Szukaj istoty swej świadomości bez wahania i **uwolnij** swój umysł od osła, którym jest Twoje ciało, **oddaj** swoje myśli pod opiekę **inteligencji pokornej** i **miłosnej duszy**. Wtedy coś zmieni się w Twoim życiu. Ale nie sądź, że przez to przestaniesz cierpieć. Nie. Dalej będziesz musiał żyć, jak żyjesz, ale **z inną świadomością**, a to jest najważniejsze dla Twojego **samopoczucia** i **celu**, jakiego się spodziewasz od życia teraźniejszego, a potem wiecznego.

714. Konieczność ruchu dla ludzkiego ciała.

Ponieważ jesteśmy ludźmi, posiadającymi konkretne ciało fizyczne, dlatego potrzebny jest nam **ruch** z tego powodu. **Koniecznością jest codzienna praca fizyczna**. Inaczej będziemy mieli problem psychiczny. **Ciało potrzebuje wyżyć się fizycznie**. Blokowiska, brak działek – to poważny problem. Młodzież, sport, rowery, pływanie, itp. – to obowiązek, jeśli nie ma roli i się na niej nie pracuje. Młodzież, która związana jest z rolnictwem ma problem rozwiązany. Najgorzej jest w miastach. Małżeństwa powinny **często kochać się fizycznie**, nie tylko z miłości, ale i dla zdrowia psychicznego. To obowiązek dla dobra społeczeństwa, które ma być spokojne, łagodne i nastrojone na miłość fizyczno-mistyczną. Wiem, że wdowcy i rozwodnicy mogą mieć z tym problem. **Kościół zaniedbał tę dziedzinę**. Zniszczył swoje serce, a pokazał szatańskie prawa. I to go pogrążyło. ***„W kościele jest za mało ciepła i tolerancji"*** – słowa Ojca Pio. Ale można to jakoś sobie rozwiązać, aby było dobrze, pięknie i komfortowo, w poczuciu nadziei Niebiańskich rozkoszy. **Wszystko zależy od nas**. Mistyka podeszłego wieku jest piękniejsza, niż wieku młodego. **Od nas zależy**, jak sobie wymyślimy, zaplanujemy swój raj na Ziemi, a potem w Niebie. **Miłosny spokój ducha** i **spokój energii cielesnej** to podstawy wszystkich światów, w tym niebiańskich. Dotyczy to nawet 90-latków. Nie można się poddawać. W miastach są potańcówki, dancingi dla emerytów, na wsiach podobnie. Trzeba z nich korzystać, a nie „umierać" w fotelu czy łóżku. Są teatry, filharmonie, kina. Jest gdzie pójść. ***„Postęp ducha zaczyna się od kultury"*** – słowa Ojca Pio.

715. O bilokacji Ojca Pio.

Kiedyś spytałem Ojca Pio, czy jak żył jeszcze na Ziemi, poznał tajemnicę materii? Odpowiedział: ***„tak"***. Wcale nie dziwne – **potrafił przenosić się w różne miejsca**. Byli tego naoczni świadkowie. W książkach jest to opisane. Widziano Go nawet w pięciu miejscach jednocześnie.

716. Problem samoopanowania.

Twój umysł musi pracować nad **samoopanowaniem** i **zdobywaniem wiedzy wyższej**, niż ludzkiej. Wiedza ludzka właściwie sama wciska się do głowy, nawet bez Twojej zgody. Media i medialna przyroda dostarczają Ci co dzień ogromną ilość informacji (lub dezinformacji) o świecie. Jeśli umysł nie ma skłonności do wyższych poznań, wpada w pułapkę **akceptacji świata** i **chaotycznych wrażeń**, głównie związanych **z dobrobytem**. Niestety, oczarowany możliwościami bogacenia się materialnego, nie potrafi się już z tego wydostać. I z pewnością **powtórzy życie**. Będzie tak długo **powtarzać** tę sekwencję, **aż załapie**, **w czym rzecz**. ***„Nie od dóbr materialnych zależy życie człowieka"*** – słowa Ojca Pio.

Sztywne regułki i poprawność moralna zabijają miłość. Ale z drugiej strony **konieczna jest praca nad sobą**, nad **opanowaniem nieodpowiednich myśli i uczuć**. W ludzkim ciele nawet nie ma wiedzy o tym, że **trzeba się powstrzymywać**, **blokować samego siebie**. To konieczność, aby kogoś nie skrzywdzić, czy nawet nie zabić z zazdrości, nienawiści. Trudne rozgraniczenie, ale na tym polega **mądrość**. Umieć wszystko zrozumieć i słabość, i cnoty. Bóg od nas właśnie tego wymaga, abyśmy mogli iść wyżej. ***„Powinno być więcej wolności i swobody dla czynienia dobra. Ty masz dużo wolności, inni mają gorzej"*** – słowa Ojca Pio.

717. Absurdy materialnego świata.

Naukowcy, inżynierowie, badacze, zaprojektowali krew, aby potem ją przelewać. Nic nie przeżyje w Galaktyce, jeśli ktoś kogoś nie zabije i nie zje. Następuje **wymiana energii przez uśmiercanie**. Nawet matka natura pochłonie ostatecznie naszą fizyczną energię. Zauważmy – drzewa i kwiaty również zabijają. Dlaczego na litość Boga tego nie widzimy?! Piękno jest w duszy i czasem widzimy je na świecie. Ale zaraz ono tutaj zamienia się w **cierpienie** i **zniechęcenie**. Zauważmy to w końcu, a nie tylko chwalmy Boga, że stworzył ten piękny świat. **Szatanowi** (naukowcom kosmosu) **właśnie o to chodzi**, **aby chwalić Boga za to**, **co dzieje się w Galaktykach**. Kosmiczne „federacje" zła, ale i zwolennicy dobrze widzą, że dzieją się nieszczęścia, lecz nie potrafią nad nimi zapanować. Wszyscy pogrążyli się w niemocy, żyją w piekielnym kotle kwantowym. Jedyne co pozostało to **nadzieja** i **wiara**, **że ktoś pomoże nam się stąd wydostać**. ***„Prawie nikt na Ziemi się nie zbawia, wszyscy marnują życie za życiem. Mają możliwości, lecz nie chcą tego poznać. Ten świat przesłania im Niebo"*** – słowa Ojca Pio.

718. O szatanie.

Katolikowi i kościołowi trudno to zrozumieć, że **tradycja zniszczyła prawdziwego Boga**. Zastąpiła go „diabłem", czyli tak naprawdę **aniołami**, **co powychodzili z Nieba** i dziś „podskakują" w każdej sferze życia duchowo-materialnego. Co oznacza **„szatan"** dla polskiej mowy? To znaczy: ***„Szata tego świata"*** – tak powiedziała mi **Fula Horak**. Kto ten świat bezmyślnie uwielbia – będzie miał nadal problemy z manipulacją poprzez bio-fotony, czakry, meridiany,

splot słoneczny, myślenie algorytmami układu myślącego komórek, filozofią materialistyczną, itp., którą Jezus w całości odrzucił. Jeśli źli aniołowie wymądrzają się wiedzą i pomysłami – poza Bogiem Oryginalnym – **to zawsze czekają nas kłopoty**. Nawet duchowni potrafią wywoływać wojny, a lekarze zamiast uzdrowić, często powodują większe choroby. Jezus powtarzał to na okrągło! A my swoje, **bo wygodniej nam tak żyć** w infantylnej materii i nauce. **Niebo zamknęło się nam już miliardy miliardów lat temu**. Depczemy jakby w miejscu. Potrzeba nam zbawicieli, takich jak np. **Ojciec Pio** czy **Jezus**. Oni przypomną nam o początkach kryzysu ducha i poradzą, jak z tej rany się wylizać. Zbawienie dopiero przed nami.

719. Pragnijmy jedynie Nieba.

Po opuszczeniu Nieba (grzech pierwowrodny) tułamy się po różnych światach nie wiadomo w jakim celu. Czegoś szukamy, węszymy. Co to daje? Nacieszymy się trochę światem, ale dalej musimy płakać i umierać. **W sekwencjach DNA zaprojektowano nam same tajemnice**. Wielka **manipulacja** i odwieczne **oszustwo nauki – szatana**. ***„Ale i on kiedyś się nawróci i stanie po prawicy Boga”*** – słowa Ojca Pio. To pewne jak dwa plus dwa. Ale ile nam dał popalić – to sami wiemy z codziennego życia, w wielu wcieleniach, na wielu planetach, wielu radościach i cierpieniach. Lepiej dajmy sobie już z tym spokój i **pragnijmy jedynie Nieba**. **Tam jest wszystko**, **czego potrzebujemy do istnienia i rozkoszy**. A tu? Same problemy, co godzinę. Na końcu starość i śmierć, której nikt o zdrowej duszy nie akceptuje. Ukończmy w końcu ten „uniwersytet”, aby się zbawić.

720. Oderwanie od materializmu kluczem do oświecenia.

Oświecenie polega w dużej mierze na **oderwaniu od materialnej rzeczywistości**. Nie chodzi tu o to, aby całkowicie porzucać rzeczy materialne. Nie o to toczy się walka. Tu chodzi **o oczyszczenie serca**, o spowodowanie jego szlachetności. **Chodzi o porzucenie brudnej prawdy**, **którą jest niewola czynienia krzywdy bliźniemu**. A ta dzieje się niestety w świecie materialnym, który żądny jest korzyści i życia. Aby przeżyć, trzeba jeść. Aby jeść – trzeba mieć co i za co. Jedni harują na posiłek, inni zarabiają na niego bez wysiłku – ponadto procenty bankowe, spadki, lichwa. Wojny zawsze toczą się o zasoby banków i ich przełożenie na ropę, inwigilację komputerową, media informacji, kukurydzę, ziemniaki, zboża, banany, kapustę i marchewki. W gruncie rzeczy wojny toczą się o to, aby można było w spokoju ugotować zupę na zdrowej wodzie i zjeść zdrowe jajko, aby mieć sprawny piec w czasie zimy. Powiem jedno: **władza to fikcja i upodlenie aniołów**, którzy manipulują naszą zupą i ciepłotą pieca. Ponieważ **są źli – spotkała ich kara bycia przy władzy**. Niekiedy zdarzają się wyjątki. Ale to nie dotyczy wielkich królów i papieży. Brudną robotę wykonywali dobrzy ludzie-aniołowie – z zaplecza, doradcy. Nie zawsze wyszło to na dobre. Taki system. ***„Przez jednego człowieka może upaść cały naród”*** – słowa Ojca Pio.

721. O potędze Boga.

Miłość do Boga jest **Centrum**, a z niej wypływa następna całościowa miłość. Miłość w Miłości. My jesteśmy **mikromiłością**. **Makro jest Bóg** – założyciel naszego szczęścia i Nieba. **Nie jesteśmy równi Bogu**, jak niektórzy duchowni i ezoterycy sobie myślą. Z naszymi możliwościami wolności i pychy na pewno chcielibyśmy zabić Boga i zasiąść na Jego Tronie. Niektórzy tak mają, np. ateiści. To nigdy się nie uda. On jest taką **Mocą** i **Miłością**, że my jesteśmy jedynie „Jego paznokciami u stóp”. A gdzie reszta? **Bądźmy pokorni**, **a całe Niebo będzie dla nas**. Za pokorę Bóg da nam swoją miłość, jakiej tylko zapragniemy.

722. O wszechwiedzy Boga.

Bóg posiada wszelką wiedzę. Nauka jest wynikiem parowania niewiedzy i braków. Nauka jest naszym upokorzeniem. **Przed założeniem Kosmosu znaliśmy prawie wszystko**. W Niebie jest komplet wszystkiego do poznania. ***„Miłość i jej formy będziemy poznawać całą wieczność”*** – słowa Ojca Pio.

723. Coraz więcej aniołów powraca do Boga.

Dlaczego Galaktyki się zderzają, słońca wybuchają, planety się niszczą i walą w nie meteoryty, a czasem planety się zderzają? Wokół Ziemi lata tysiące kamieni, niektóre wielkości stadionu piłkarskiego. ***„Poczną w końcu walić w Ziemię, ale jeszcze nie w Twoim pokoleniu”*** – słowa Ojca Pio. Trzęsienia ziemi, powodzie, kataklizmy, itd. Odpowiedź jest dość prosta. **Naukowcy**, **którzy stwarzali kosmos**, **po części opuścili go**, **bo się zbawili**. **Występuje najzwyczajniej brak kadr i wolontariuszy**, **aby do końca kontrolować życie we Wszechświecie**. Mikro i makro kosmos pozostawione są same sobie. I nie mamy pojęcia, co dalej się stanie. Na szczęście jest ktoś, kto potem potrafi posprzątać. **Jest to Bóg**. Zrobi to na samym końcu, kiedy ostatni upadły anioł zejdzie z pola Wszechświata. Dlatego te kamienie mkną przez Wszechświat i uderzają, gdzie popadnie. **Naukowców szatanów jest coraz mniej**. Nikt nie chce pracować nad kosmosem. **Wyczerpują się zasoby intelektualne – brak rąk do pracy**. Może to dobrze, a może źle? Jezus mówił, że ta bajka i zabawa w kosmiczne nieba źle się skończy. Całkowitym upadkiem. I wszyscy powrócą do Nieba. To będzie piękny widok.

724. Religie nie powstały z woli Boga.

Historia tworzenia obrazu Boga i jego kultu w naszym układzie słonecznym sięga setki tysięcy lat, nawet miliony. Cywilizacje powstawały i upadały a wraz z nimi kultura, postęp, religie i kulty. Starożytny, rabiniczny tekst mówi: *„przed Adamem istniał świat za światem”*. Można więc śmiało stwierdzić, że **Bóg i Jego niezwykłe cechy – kulty religijne z Nim związane – to wszystko zostało sformowane przez ludzkość**. Najciekawsze jest to, że **każda religia**, **każde wyznanie powiada**, **że tylko ich wiara jest prawdziwa i jedyna**. Za tę wiarę są w stanie oddać

w fanatyczny sposób swoje życie, kiedy tymczasem inna religia śmieje się z ich prawdy i opowiada coś zupełnie innego. Męczenników, którzy oddali życie za wiarę mamy ogromną ilość i to nie tylko w katolicyzmie. **Dusza buntuje się wobec niewiedzy i potrzebuje Boga, więc „podchodzi" Go z różnych stron**, **aby czegoś się o Nim dowiedzieć**. Nie jest to złe, ale sprawia dużo problemów. Odkąd kurtyna niewiedzy opadła – po wyjściu Aniołów z Nieba – powstają różne wersje Boga, hipotezy, a nawet mówi się, że Bóg jest ateistą, albo – że jest całym światem. Od czegoś trzeba jednak zacząć swoje poszukiwania Boga. *„Szukajcie, a znajdziecie…"*. Na przykład Buddyści wcale nie mówią o Bogu. Uważają, że życie wieczne osiąga się przez czystość serca. Jakie to bliskie naszemu sercu… i sercu Jezusa.

725. O prostocie ludzkiego życia.

Życie człowieka jest proste i niezwykle miłe. Ale jeśli to się nie uda, staje się ono skomplikowane, że nie mieści się nawet w okolicach mózgu?! Stąd tyle **chorób psychicznych** i **fizycznych**. Wiadomo: ***„90 procent chorób wynika z nerwów i stresu"*** – słowa Ojca Pio. Więc lepiej jest odkryć to, że **życie jest bardzo łatwe i proste**. Nie komplikujmy go na rzecz koncernów farmaceutycznych i całej tej chemii leczniczej, która z radością nas leczy, a raczej tylko podtrzymuje nasze choroby. A produkcja specyfików chemicznych osiąga apogeum, przekładając się na miliardy dolarów dla szefów korporacji i ich popleczników. Czy nie lepiej **być prostym człowiekiem** i **kochać świat**, kwiatki, zioła, ludzi i Boga – mistycznie i fizycznie – i pozostawać w miarę zdrowym, radosnym? Nikt z workiem tabletek na plecach się nie urodził. **Lepiej żyć w zgodzie z naturą**, pomimo iż nie daje ona życia wiecznego. Będziemy się chociaż lepiej czuli.

726. Ostatecznie wszystko należy i pochodzi od Boga.

Od kogo pochodzi życie, wolna wola i możliwość pragnień? **Od Boga!** Czy życie i pragnienia są takie, czy inne, to ostateczna ostateczność – **On jest przyczyną**. Dlatego – kto ma dobre serce, powinien Boga choć troszkę **zrozumieć**, a nawet Go **usprawiedliwiać**. Bo co można innego zrobić w tej sytuacji, kiedy zło i dobro przenikają się wzajemnie w wolnej woli? Powiadają, że wolna wola, odpowiedzialność i te inne cuda wianki – lecz to wszystko też jest Jego sprawką! Istniejemy, śmiejemy się, kochamy i kłócimy dlatego, że **On łaskawie trzyma nas w Słońcu swojej Wiecznej Energii Miłości**. Koło się zapina i kręci się równiutko jako wielka przygoda życia. Ktokolwiek stworzył drzewa (oprócz Boga), zwierzęta, ludzkie ciało i Galaktyki – to **sprawa**, tak czy inaczej, **samego Boga**, **bo ktoś zrobił to dzięki mocy**, **wolnej woli i inteligencji**, **jaką otrzymał w darze**. Ostatecznie nawet **piekielne planety są darem Boga**. Ktoś podjął takie decyzje, a decyzje podejmuje **dusza**, **która jest dziełem Boga**. Jak się okazuje, wolność może być ogromnym zagrożeniem. Czy można zadać pytanie: Bóg źle stworzył dusze? Nie! Sam przecież jest wolny i jak widać – **On nam nie zagraża**, **nawet nie wtrąca się w nasze życie**. Więc można być w porządku. Trzeba tego chcieć! Większość dzieci Boga jest taka, jak On. Można samemu to sprawdzić, dostając się do Nieba. Problemy są jedynie **w nauce** i **poznaniu materii**, która okazała się **ogromnym niewypałem**, jako niszczący ogień inteligencji duszy, wypalając w niej poważną **skazę**. Teraz trzeba ją zagoić, trzeba **reinkarnacji** i **miliardów wcieleń**, gdyż jedno życie praktycznie nic nie daje. Chyba, że ktoś idzie jak burza w kierunku zbawienia swojej uwięzionej w ciele – świadomości. Wtedy jest to możliwe. ***„Wystarczy kochać wszystkich, być dobrym dla wszystkich, wszystkich usprawiedliwiać – wtedy szybko idzie się do Nieba"*** – słowa Ojca Pio.

727. Dla Boga najważniejsze jest serce, a nie nasze słabości.

Kiedy uznajemy swoje słabości i sprzeczne z naszą postawą czyny – wówczas stajemy się szczerzy i zaufani wobec swojej duszy. Dusza chwali nas – kiedy dostrzegamy swoje porażki, niedoskonałości, przeklinania, a nawet kompletny upadek wartości. Ważne, aby to widzieć i zastanowić się nad siłą, która to sprawia. Zauważyć moc, która to czyni, że nie daje się tego pokonać. Jak to zrozumiemy, **nawet czyny i niecenzuralne słowa nie spowodują naszego potępienia – przeciwnie**. **Bóg patrzy w serce**, **a nie na słabości**, **które muszą się pojawiać**, **bo żyjemy w takim systemie galaktycznym**. Dlatego też **Jezus** wypowiedział na ten temat znamienne słowa wszech czasów: ***„Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni"***.

728. Konieczność poprawy swojego życia.

Każdy wezwany jest do **poprawy swojego życia**, do gruntownej **zmiany kursu swoich myśli** – zmieniając je na **życzliwe** każdemu, **przyjazne**, **dobre**, **serdeczne** i **przyjacielskie**. Wówczas Niebo mamy zagwarantowane. **Niedelikatność nie może pojawić się w krainach niebiańskich**. Niebo jest chronione „Mieczem Miłości".

729. Na Ziemi nigdy Raju nie było.

Wszyscy muszą dążyć do życia duchowego. Czy się chce, czy nie. Cywilizacja ziemska jest **skończona** i ***„raju nigdy tu nie było i nie będzie"*** – słowa Ojca Pio. Każdy umiera. Nawet władcy i bogowie ziemscy. Są tacy, co marzą o ziemskim niebie, ale nic z tego. Niebo jest gdzie indziej, nie w kosmosie. Niebo znajduje się na nowej ziemi i nowym niebie – **w Niebie**. A nie w materialnym worku energii, który powstał dzięki wiedzy upadłych aniołów. Świat czystej filozofii upadł, upadła miłość bezinteresowna, więc i upadł człowiek. Zatruł środowisko ciała i ducha. Ale po reformie odnowi się i będzie starał się zbliżać do **wiedzy Jezusa**, którego do dziś się nie docenia.

730. Pociągać za sobą innych w stronę miłości.

Rzecz w tym, byśmy odzyskali utracony smak ducha. **Każdy odpowiada przede wszystkim za siebie**. Takie jest założenie. Ale jeśli jesteś w tym nurcie, **pociągaj za sobą innych w kierunku niebiańskiej miłości**. Cała cywiliza-

cja, nawet ta upadła, na tym zyska. Będzie mniej cierpienia, a więcej zdrowia. ***„W zdrowym ciele, zdrowy duch. Najważniejsza jest dusza , ale o zdrowie fizyczne dbaj, abyś potem nie narzekał sam na siebie”*** – słowa Ojca Pio.

731. Ubogość obecnej edukacji.

Boga można rozpoznać, ale nie można Go obecnie zobaczyć. Ponieważ żyjemy poza Niebem, a On mieszka w Niebie, czyli **w światłości niedostępnej** żadnym kosmitom i hierarchiom we wszechświatach materialnych. Niedostępny jest również dla papieża. Szkoły ogólnokształcące dziś o tym nawet nie uczą, że Boga obecnie nie można zobaczyć. W ogóle nie uczą, że Bóg istnieje. **Jest wyłącznie wiedza materialna**. Jak sami wiemy sprawy świata oraz istnienia w nim są proste. **Braki w wiedzy są tak ogromne**, **że stwarzają one poglądy** i **przekonania**, **które z rzeczywistością nie mają nic wspólnego**. I musimy żyć w takiej sytuacji. Dla umysłów analitycznych nie jest łatwo. Właściwie nikomu nie jest łatwo, bo wszyscy myślą i jednocześnie doznają smutku z powodu tego, że prawie we wszystkim popełniają błędy i się mylą.

732. Wszystko zależy od Boga.

To nie jest tak, że sami sobie wywołamy szczęście i zadowolenie, bo mamy własną, niezależną duszę. Owszem, możemy to zrobić, ale w jednym procencie. Nie zapominajmy – **jesteśmy tylko aniołami** (dziś w ciałach, które cierpią i umierają), **a nie Bogiem**. Wszystko dostaliśmy **w dzierżawę**, nawet nasze dusze i szczęście. ***„Bóg może zdmuchnąć ogień każdej duszy”*** – słowa Ojca Pio. Tylko kosmici, czyli materialne fikcje szczęścia – dzieci Boga, co zrujnowały swoją wolność, nie potrafią tego zrobić. Całe życie każdego pseudo nieba czy piekła materialnego oraz Nieba Prawdziwego – **jest zależne od Boga**. Trzeba Go **prosić**, aby zniwelował skutki naszych świadomych pomyłek. Można prosić Boga o dobry nastrój, o zadowolenie nawet z niczego bez powodu. **Bóg da, ale trzeba prosić**. Bo **kosmici**, czyli anty-niebo – Wszechświat, a w nim inteligentne dusze – **zrobią wszystko**, **abyś zapomniał o Bogu i Jego możliwościach**. Właściwie w każdej sekundzie zapominasz o Bogu. Sam widzisz, jaka to niekomfortowa sytuacja w energii wszechświata. Nieba materialne to faktyczne zaciemnienie. Nie ma tu nic pewnego i **wszystko Cię zawiedzie – nawet miłość**, którą chciałbyś skonsumować jak należy. **Franciszek z Asyżu** doskonale to rozumiał i wiedział, w czym rzecz. Dlatego stał się takim, jakim był.

733. O ciałach niebiańskich.

Płeć ciągnie do płci dlatego, że **dusze są płciowe**, zabarwione aspektami żeńskimi i męskimi – bez cech i prokreacji na wieki. Rodzenie dzieci następuje jedynie w światach odrzuconych, czyli materialnych. Lecz dusze pozostają płciowe **w wyższy sposób**. Mało tego – **wszystkie istoty w Niebie posiadają ciała niebiańskie**. Podobnie jak dusze na Ziemi. Lecz są one **lotne**, **zmienne jak moda** i **ubierają się w przepiękne stroje** – jak na Ziemi. *„Na Ziemi jest coś z Nieba”* – słowa Ojca Pio. W końcu kosmos był stwarzany dzięki **pamięci** i **wzorom** pochodzącym z Nieba. Wszystko to **podobieństwo**. Ale nie za bardzo udane. Spytałem kiedyś Ojca Pio, czy w Niebie jest **płeć**, odpowiedział, że: ***„tak”***. I jak wiemy od Jezusa: w Niebie za mąż się nie wychodzi, ani się nie żeni. ***„Tam wszystkich będziesz miał do dyspozycji… całe Niebo”*** – słowa Ojca Pio.

734. Pomóc chociażby jednemu aniołowi.

„Nawet gdybyś pomógł choć trochę jednemu Aniołowi w tym świecie – zrobisz naprawdę dużo” – słowa Ojca Pio. Kiedyś popłyną za to do Ciebie nieprzecenione uczucia wdzięczności i miłości. Tu nie chodzi o interesowność, ale **o zwyczajną pomoc**. Bo być może więcej rozumiesz albo inaczej – a to daje **impuls** aniołom-ludziom, wzbijającym się do Boga. Wszyscy kiedyś i tak staną po prawicy Boga, ale im szybciej – tym mniej cierpienia. I o to właśnie chodzi.

735. Jezus jako Anioł, który nigdy nie opuścił Nieba.

Idea Jezusa jako Boga jest piękna, choć był tylko **Aniołem**. **Nigdy nie wyszedł z Nieba**, w przeciwieństwie do nas. Podobnie jak my został stworzony jako Anioł – **na równi**. Kościół trochę przesadził z jego biografią duchową. Jezus jednak był mądrzejszy od nas. **Zasługuje na miano Boga**, **bo był Mu wierny do końca**. I na tym wygrał. W momencie, gdy urodził się na Ziemi, od razu go poszukiwano, aby go zabić. Przyszedł do „swoich”, a swoi go nie przyjęli.

736. Niedorzeczność życia w świecie materialnym.

Co za niedorzeczny ten świat Galaktyk i Ziem w nim umieszczonych. Można powiedzieć – **beznadzieja**. Bo nawet **o nadzieję** musimy się starać. Często o niej zapominamy i wpadamy w depresję. Przypomnę: **co 4 sekundy na Ziemi popełniane jest samobójstwo**. Kiedy to zrozumiemy, że naszym przeznaczeniem jest całkiem inne Niebo, inne Ziemie? Niestety, kochamy śmierć i choroby, **dlatego znów się tu rodzimy**. Jak można kochać coś takiego? Mówię, a sam robiłem to już setki razy. **Postanowiłem żyć tu już ostatni raz**. I uda mi się. Wiem to. Bo już na niczym w tym świecie mi nie zależy. A Ojciec Pio też mi dopowiedział: ***„To już Twój ostatni zakręt”***. I wiem też, że potem dalej będę pomagał, chyba każdy to zrobi. ***„Niebo nie będzie do końca Niebem, póki dawni niebianie męczą się jeszcze w kosmosie. Jak ostatni wędrowiec powróci, wtedy będzie pełnia radości w Niebie”*** – słowa Ojca Pio.

737. O pomocy z Nieba.

Gdy znajdziesz sedno życia – należysz już do wszystkich Aniołów z Nieba. **Będą pomagać Ci poprzez swoje kanały informacyjne**. Bo dodam, Wszechświat zarezerwowany jest dla upadłych aniołów i **nikt z Nieba nie może wtrą-**

cać się w to piekło natury, gdzie musisz zabijać inne gatunki, aby jeść je z gracją, a potem wstydliwie wydalać w toaletach, czy pod drzewem dla uzyskania kolejnej energii dla osobistego życia. **Bóg respektuje wolność każdego swojego dziecka**, **choć mógłby zniszczyć jednym ruchem cały nieudany kosmos**. Ale kocha wszystkie swoje dzieci, nawet galaktycznych szatanów-aniołów, którzy wciągnęli nas w dzieło upadłego kosmosu materialnego – rujnując życia. A Bóg – mimo wszystko – próbuje tajemną wiedzą **pomagać każdemu**. I pomaga! Dlatego zawsze mamy szansę wydostać się stąd do prawdziwego Raju. Wplątana jest w to **reinkarnacja**, raz przez Boga, raz przez złych naukowców kosmosu. **Musimy usprawiedliwiać Boga za wszelką cenę**. Dał wolność, a my bardzo sobie ją cenimy. Posiadają ją i dobrzy, i źli. Wszyscy na równi. **Wybory należą do nas**. Co zasiejemy, to potem zbierzemy. ***„Ludzie tak cenią sobie wolność, że potrafią oddać za nią życie"*** – słowa Ojca Pio.

738. Wszystko jest w Twoich rękach.

Jak zdobędziesz więcej informacji o kosmosie, materii i duszy – **zrozumiesz szerzej swój byt**. Szatani napracowali się, aby stworzyć dla Ciebie Raj. Mimo wszystko nie wyszło, ale nie chcą odpuścić. Jednak za miliardy, neony lat – **odpuszczą**, bo znudzą się stałą kontrolą i pozyskiwaniem sztucznie energii ze swojej i innych dusz. Bóg jest wielki, ma energii na **nieskończoność**. A upadli Aniołowie – zaledwie na **kilkaset neonów lat**. Czy **Jezus** nie zapowiedział destrukcji Wszechświata materialnego? Mówił o tym. Doceńmy Jego Boską wiedzę! **Aniołowie**, **czyli też i my – muszą odpuścić swój opór i pychę**. **Czy wiesz**, **że Twoje kości leżą już na wielu cmentarzach?** Jesteś niezwykle starą duszą. Ale „partia" kosmofobów każe Ci mówić, że to bzdury – i tak mówisz. Wolisz się upić, znarkotyzować nauką, religią, telewizją, niż dochodzić do sedna bytu. Partia kosmicznych naukowców, ignorantów Boskiej świadomości, co dzień niszczy Twoją anielską świadomość. Stawiaj opór! Nie bój się! **Oni nie zrobią nic wbrew Twojej woli**, gdyż jest ona silniejsza, niż wszystkie grupy Galaktyk, w których mieszka miliardy miliardów aniołów – dusz, dzieci Boga. Po upadku do dziś mają poważne problemy, aby na nowo poznać swoich Wiecznych Rodziców. ***„W Tobie wszystko jest możliwe. Więc próbuj…"*** – słowa Ojca Pio.

739. Zrozumieć cel i sens życia.

Nagromadzone ciemności w pokoju rozjaśni jedna lampa. Podobnie tylko **jedna chwila oświecenia i zrozumienia życia rozpuści zasłony skrywanych tajemnic**. *„Szukajcie, a znajdziecie… Kołaczcie, a otworzą wam…"* – takie mądre słowa głosił nasz Przyjaciel, **Jezus Chrystus**. Rozumiał, jaka wiedzie droga do poznania wszechrzeczy kosmicznej, niestworzonej przez Boga. **Bóg nie ma nic wspólnego z tym światem**. Mamy w sobie jedynie **Jego duszę**, ale tak ukrytą, że **większość ludzi nawet nie wie**, **że ją posiada**. Dlatego Wielki Filozof Jezus już tak dawno temu stwierdził, że należy szukać **prawdziwego stworzenia**, jakiego w tym świecie nie ma. Prawdziwe stworzenie występuje **tylko w Niebie**. Tu była jedynie próba **naśladownictwa**, z czego wiele dobrego nie wyszło, jedynie dziwne hybrydy fizyczne. Zbudowano wielką autostradę cierpienia. Mistycy cały czas o tym mówią, że ten świat, kosmos, jest niedobry, nieudany – **śmiertelny**. Wydaje się, że nie tylko mistycy o tym wiedzą.

740. Kosmos dziełem upadłych aniołów.

Jak Bóg nie stworzył siekiery, maczety, noża, czołgu, helikoptera wielozadaniowego, pocisku, gazu bojowego, obrazu Matejki, czy komputera, kranu do wody – tak też **nie stworzył utopijnej natury**. Trochę bardziej skomplikowanej, niż nasze niepoznanie. Jeszcze kiedyś odkryjemy prawdę poza tą żydowsko-chrześcijańską – wtedy się przekonamy. Ale my wciąż wierzymy, że dzidę, skalpel i siekierę stworzył Bóg. Trochę trzeba ruszyć głową i zobaczyć jak subatomowa siła nieustannie nas zabija. Czy Bóg stworzył siekierę energetyczną, częstując nas cierpieniem natury i śmiercią? **Stworzyli to zbuntowani aniołowie**. **Kosmos to ich dzieło**, **a nie Boga**. **Bóg stworzył raz i to było Niebo dla nas i razem z nami**. A my je opuściliśmy, stwarzając **anty-niebo**. To jest właśnie ten **grzech pierworodny**, o którym wspomina kościół. Teraz pokornie i poprzez miłość do Boga – musimy się z tego anty-nieba **wyzwolić**. Trudna sprawa, ale i łatwa jednocześnie. Święci wiedzą, jak to zrobić. Wiedzą, ale zamknięto im usta przed objawieniem całej prawdy o kosmicznej materii. **Ojciec Pio to wiedział**. Dlatego był tak bardzo atakowany przez najpotężniejszych naukowców, genetyków kosmosu – czyli szatana. Jednak i On dostosował się do szczelnej doktryny kościelnej. Niemniej parę rzeczy **odtajnił**, choćby życie na innych planetach w kosmosie. Poza tym **stworzył kanał w Nowej Hucie koło Krakowa na rozmowy osobiste**, **przez który to kanał przekazywał nam wiedzę**. **Tysiącom ludzi**, **przez dziesiątki lat**. Tam opowiadał nam rzeczy bez świadków i cenzorów papieża.

741. Musimy bronić się przed zmanipulowaną wiedzą.

Nie daj uwieść się, że Bóg stworzył ten świat i Twoje ciało. Na tym polega **tajemnica kosmosu**, abyś Ty uważał, tę niedoskonałość śmiertelnej natury, za dzieło Boga, a nie kogoś innego! **Zostałeś zmanipulowany edukacją Biblii i innych pism**. **Bóg zła nie stwarza!** Trzeba bronić Boga przed tą fałszywą, ludzką ideologią. Zauważ: wszędzie, gdzie się obrócisz – jest zło. Dobra niewiele. Nawet Słońce może Cię zniszczyć. Już nie mówiąc o innych niebezpiecznych promieniach w kosmosie. Uzależniono nas poprzez chemię ciała od pustki do aktywności istnienia. Straszna manipulacja. W tym życiu nawet cierpliwość powoduje czasem cierpienie, stres i choroby. Musisz więc uwolnić nadmiar energii szczęścia i pustki, bo inaczej utoniesz w matni tajemnicy życia. **A Bóg nie pokaże Ci na razie swojego Nieba**. Nie ma na to szans. Sami wpakowaliśmy się jako aniołowie w to trudne i skomplikowane życie, zakończone cierpieniem i śmiercią. **I sami musimy się z tego wyplątać**. Synów zbawienia było na Ziemi już dużo. Ostatnio przyszedł **Jezus** ze swoją wiedzą. Ale nadal cierpimy i umieramy. Tę zbawczą wiedzę sami musimy przetrawić, przekompilować na własną – na własne zbawienie. Wówczas Bóg pomoże żyć tu już ostatni raz.

742. O poszukiwaniu prawdziwej wiedzy.

Dlaczego istnieje tajemnica naszego wcielenia i urodzin w tym świecie? Bóg tak zdecydował? Absolutnie nie! Żyjemy w świecie, który jest **tylko odbiciem Nieba** i rządzą tu inne prawa nauki, jakie stworzyli aniołowie, którzy w pradawnych czasach wyszli z Nieba. Ci oto inżynierowie **zakazali genetycznie wiedzy o nas samych**. **Nie możesz wiedzieć**, **ile razy już umierałeś i żyłeś na różnych planetach**, **po co i w jakim celu**. Masz żyć jak „duchowy menel" i umrzeć. Masz się kształcić, być kreatywnym, używać różnych talentów, chodzić do murowanego kościoła, ale nie masz nic wiedzieć do końca. Aby rozkuć tę niewiedzę, nie pomogą kataklizmy, wypadki, wojny. One nic nie znaczą i nic nie uczynią w tej sprawie. Jedynie pogorszą sytuację Twojej duszy. Każdy ma w sobie **iskrę Boga**, sam musi tej iskry **poszukiwać** i przede wszystkim się z nią **zapoznać**, bo ona stanowi **sedno świadomości** i **miłości**, jakie możesz rozlewać na wszystko i mieć z tego powodu wieczne szczęście. Wiedza jest miłością, a miłość jest wiedzą. Wiedza jest też widzeniem, a widzenie pieszczotą, uśmiechem, zachwytem. Tej wiedzy należy poszukiwać. Odkryjemy wówczas własne pałace dane nam w darze przez Boga. ***„W Niebie czeka już na Ciebie Twój Pałac i to nie jeden"*** – słowa Ojca Pio.

743. Cel życia w świecie materialnym.

U Boga nie ma tajemnic. Występują one tylko w niebach nieoryginalnych, czyli w Galaktykach. Tajemnice są po to, aby Cię **zmanipulować**, **oszukać**, **abyś nie wiedział**, **po co żyjesz**, **skąd przychodzisz i dokąd podążasz**. Jak widać owa **tendencja tajemniczości** nadal obowiązuje. Stąd tylu myślicieli, filozofów i książek o zagadkowym życiu. **Cywilizacje**, jakie powstają, **mają dwa główne cele**. Jeden – aby **odkrywać tajemnice życia**, co idzie bardzo trudno. Drugi – aby **bawić się światem**, **uznając śmierć i niewolę**. Trzeba maksimum wysiłku, aby otworzyć się na Boga. Opłaca się to każdemu aniołowi – zagubionemu dziecku w kosmosie, czyli nam. ***„Ostatecznie rodzisz się na Ziemi po to, aby odszukać Boga i się zbawić"*** – słowa Ojca Pio.

744. Wolna wola i osobista odpowiedzialność.

Bóg dał każdemu wolną wolę i osobistą odpowiedzialność za wszystko. **Więc nie ma co podskakiwać**, **obruszać się i obwiniać Boga za zło**. Są to **pretensje nieuprawnione**. Poszliśmy na całość jako pradawni, wspaniali aniołowie, dziś już właściwie zwierzęta. Tak to wygląda. Ale jakoś musimy sobie radzić w tym kołchoźniczym kosmosie. Dusza nigdy nie lubiła i nie lubi ciała fizycznego. Jest ono niedostosowane do jej możliwości. Musimy powrócić do pierwotnego ciała z Nieba Oryginalnego. ***„Zmysły ciała fizycznego zasłaniają duszę i Niebo"*** – słowa Ojca Pio. Więc po co w tym ciele jesteśmy? Stać nas na zdecydowanie lepsze.

745. Mechanizm działania szatana.

Nasza planeta, jak się okazuje, to **wioska w kosmosie**. Takich i wspanialszych planet są **miliardy**. Na każdej z nich **ciała dusz**, które je zamieszkują – jednak umierają. Nawet **szatan** umiera i rodzi się znów jako naukowiec i „mistyk – przywódca duchowego materializmu". **W przeciwieństwie do nas nie traci pamięci po urodzinach**. Lecz wymiana ciała na nowe następuje nieco inaczej. On nie jest wieczny. **Opanował reinkarnację**. Z tego powodu – dopóki on rządzi wszechświatem jako pseudo bóg – wszystko daje nam w kość. Jego **technologia natury**, którą my nazywamy boską – **uderza w dusze z całą siłą**, **wszystkich poniżając**. Sprowadzając nas do potrzeby oddychania, jedzenia i wydalania resztek energii. „Szatan" ratuje siebie i nas jak tylko może, **umieszczając wszystkie zmanipulowane dusze (aniołów) na kole narodzin i śmierci**. I tak w kółko aż do momentu, kiedy sami otrząśniemy się poprzez moc własną, wiedzę i odetniemy tę jego kosmiczną pępowinę. Po tym odcięciu już nigdy nie urodzimy się w kołchozie pracy. Trafimy do wiecznego i przyjemnego Nieba. ***„Życie na naszej planecie to kołchoz i czyściec"*** – słowa Ojca Pio.

746. Kosmos nie jest wieczny.

Życie w ciele wypieka na duszy różne znamiona. Dusza w „niebie materialnych Galaktyk" głównie **cierpi**. Prawdziwe Niebo to coś zupełnie innego. ***„Są duchowe planety w Niebie, a ta Ziemia ma coś z Nieba"*** – słowa Ojca Pio, ponieważ **kosmos materialny był wzorowany na Kosmosie Oryginalnym**. Nasz kosmos **nie wytrzymał próby** istnienia bez Boga. Popadł w wielką depresję i destrukcję z powodu **braku kompleksowego zasilania boską energią**. Zabrakło jej z powodu **pychy** założycieli tych alternatywnych nieb. Kosmos jest nie do utrzymania. Rozpadnie się jak każde słońce, każda planeta, czy komórka naszego fizycznego ciała.

747. O nadstawianiu drugiego policzka.

Dla Franciszka z Asyżu najważniejsza jest miłość wobec Boga i całego – zaprogramowanego przez upadłych aniołów – Wszechświata. **Patrząc z miłością** na nieudane Galaktyki, Ziemię lub inne planety śmierci – trzeba powiedzieć, że jednak trochę tego zła **neutralizujemy**. Każdy posiada sumienie i w końcu dowie się od niego, że robi coś nie tak. Dlatego wspaniały Filozof **Jezus** trafnie oświadczył w tym kontekście: *„Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli Cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twą szatę, odstąp i płaszcz".* (Mt 5, 39n). Jeśli jedna Galaktyka zderza się z drugą, pozwólmy na to. Jeśli ktoś strzela do wiernych w kościele, nadstawmy policzek. I tak tego nie unikniemy, nawet gdybyśmy żyli w schronach przeciwatomowych. **Śmierć dopadnie nas wszędzie**, **a życie w kosmosie nie jest takie ważne**. Ot gra w dobro i zło. **Zło kurczy się i zawstydza w momencie, kiedy pokazujemy dobre serce i wyrozumiałość wobec wszystkiego**. Finalnie: dobro i zło idą w tym samym kierunku. Zło zamienia się w dobro, dobro w miłość i bliskość. W Galaktykach potrzebne są do tego **doświadczenie** i **czas**. Choć wcale nie musieliśmy tego doświadczać.

748. Obecnie najwłaściwszą religią jest katolicyzm.

Choć wszystkie religie są fałszywe, nieprawdziwe, stworzone przez akt niewiedzy lub wiedzy zmanipulowanej, gdzie jedna zaprzecza drugiej – to jednak określiłbym, że **katolicyzm jest najwłaściwszą religią** (jak na razie). Tak powiedział mi **Ojciec Pio**. Jeśli ktoś w ogóle potrzebuje religii na swoim etapie poznawania Boga. O tym również rozmawiałem z Ojcem Pio. **Kto jest mocny wiedzą poznawania od Boga**, **religia ani modlitwa nie jest mu wcale do niczego potrzebna**. Ale póki co, na poziomie obecnej świadomości trochę znaków jeszcze potrzeba.

749. Rób co Ci każą, ale myśl po swojemu.

Jest i tak, że nawet wielcy mistycy potrafili **dostosować się** do ogromnych błędów religii, a zwłaszcza do ich hermetycznych dogmatów, do wszelkiego rodzaju fałszów filozofii i teologii. Tak było na przykład z **Ojcem Pio**, **Św. Franciszkiem z Asyżu**, **Św. Teresą Wielką**, którą chcieli za herezje spalić na stosie, ze **Św. Janem Bosko**, **Św. Siostrą Faustyną** i innymi. To się nazywa **pokora**. Prywatnie jednak owi święci **myśleli po swojemu**. Fizycznie dostosowali się do reguł. Możemy ich w tym **naśladować**. **Pisali tak**, **jak trzeba było pisać**, **aby nie wykraczać poza kanony dogmatów**. **Nic przed Papieża**. Gdy coś przekroczono – **zmieniano treść ich pism**. Obecnie Papież mówi już więcej i trochę można go wyprzedzać o dwa trzy kroki do przodu. W religiach jest taki absurd, że **głupota dogmatu jest ważniejsza niż cała ludzkość**. Gdy się go podważy, religia potrafi **zabić człowieka** w imię tego fałszywego boga. Stwarza u wiernych **nastroje**, **zabobony**, **uprzedzenia**, **zimno**, **brak tolerancji**, **miłosierdzia** i niekiedy **agresję**. Jeśli masz inne poglądy, kapłani i wierni najchętniej by Cię rozdeptali. Zapominając o tym, że i Ty jesteś takim samym dzieckiem Boga jak oni. ***„Wielu kapłanów bardziej nadaje się do trzymania karabinu w rękach, niż hostii”*** – słowa Ojca Pio. Paradoksów religijnych jest mnóstwo. Bóg a wiedza i religie to dwie ogromnie dalekie od siebie rzeczywistości. W imię religii nie wolno się do tego przyznawać, aby nie obniżać jej prestiżu. Mało tego, nie wolno nawet zadawać pytań. Ogromna nieszczerość wobec nieobjawionej Prawdy o zyciu. **Wszystkie objawione prawdy są ludzkie**, **stworzone na potrzeby władzy**. Nieobjawione – są Boskie. **Rozum i logika każdego doprowadzi do Boga**. Religie wręcz przeciwnie – tworzą fałszywego bożka. ***„Droga do Boga zaczyna się od ateizmu, materializmu i kultury… – potem następne pułapy”*** – słowa Ojca Pio.

750. Bóg wszystkim przebaczył i prosi nas o powrót.

Bóg wcale nie wysłał nas na ten świat, choć **nie ma On problemu z tym**, **że mu to wmawiamy**. Wszyscy są Jego dziećmi i w Niebie, i w nieudanym kosmosie. **Usprawiedliwia nas**, bierze na siebie nawet **kłamstwa**. **Usprawiedliwia zło**, jakie powstało, **współczuje wszystkim**, że dali wmanewrować się we własną naukę i poznanie, ciekawość jaka nami kierowała, a głównie pychę. **Bóg wszystko przebacza i prosi nas o powrót**. Byle byśmy chcieli – nic więcej. Ale, jak się okazuje, z tym jest najgorzej. Bo **wolność** powoduje wszelki ku temu **opór**. A Bóg dotrzymuje obietnicy. ***„Dał wszystkim wolność i dotrzymuje słowa”*** – słowa Ojca Pio. Możemy grzeszyć, możemy być pyszni, infantylni i wspaniali. Bóg dał wszystkie możliwości, aby ktoś Mu nie zarzucił, że nie może czynić zła i z tego powodu jest ograniczony. Nie! Dał tę możliwość. Możesz czynić zło! Ale dał też **namiastkę sumienia**, aby nie iść cały czas w kierunku zła. Dał też możliwość zniszczenia w sobie tego właśnie sumienia. Wtedy anioł staje się do niczego – jest agresywny i niszczący. Bóg jest wspaniały, pomimo piekła, jakie wytworzyły Jego dzieci. **Naszym celem**, **jeśli już to rozumiemy**, **jest wydostanie się z sieci kosmosu**, **w jaką wpadliśmy miliardy lat temu**, **a nawet wcześniej**. Zbawienie, o jakim mówi Jezus – do tego właśnie się sprowadza, aby **uciec do Nieba**, poprzez **dobro** i **miłość** ze świata totalnych ograniczeń. **Kościół katolicki jest na dobrej drodze do tego odkrycia**. I chwała mu za to. Właściwie posiada tę wiedzę, ale ***„nie dopuszcza tej wiedzy nikomu. I sam z niej nie korzysta, już od wieków”*** – słowa Ojca Pio.

751. Żadne zło nie może nas zaskoczyć.

„Nie gorsz się złem, a raczej broń każdego, usprawiedliwiaj i nie dziw się niczemu” – słowa Ojca Pio. **Zło jest normą, standardem** świata Galaktyk, więc **wszystko jest możliwe**. Świat nie powstał taki, jaki był w zamiarach. Za mało w nim promieni boskości, ale to wina aniołów. Zło i tak kiedyś się **wyczerpie**. Jeśli potrafisz, przyspieszaj ten proces. Niewyczerpalny jest tylko Bóg ze swoją tolerancyjną miłością.

752. Bóg każdego traktuje jednakowo.

Bóg wszystkie swoje dzieci traktuje jednakowo. Nie ma znaczenia, jakie „sukienki” ciała czy poglądu na siebie ubierają. Bóg wie o pseudo bogach galaktycznych, politycznych. **Kocha ich**, **bo to Jego dzieci**. U Boga nie liczą się nacje, poglądy, filozofia, teologia, systemy religijne, ekonomiczne w Galaktykach. **On wie**, **że to wszystko i tak się załamie**. Może nie chciałby tak myśleć. Ale **wolna wola indywiduum duszy** kreuje formy wymyślonego przez aniołów świata, który jest **zawodny** i **czysto interesowny**. Szkoda, bo z tej przyczyny musimy powtarzać życie za życiem, gdyż brak w nich idei wieczności i stałego szczęścia stworzonego na podwalinach pięknej miłości.

753. Charakterystyka życia w Niebie.

Parcie na duchowość – to rezultat upadku. Warto to wiedzieć. **W Niebie nikt nie stara się o żadną duchowość czy wiarę**, **a nawet miłość**. **Tam wszystko jest normalne – naturalne**. Uwielbianie wszystkiego i podziw, komfort bycia w perspektywie poznawania najpiękniejszych niebiańskich przygód.

754. O końcu świata.

„Końca świata długo, długo jeszcze nie będzie” – słowa Ojca Pio. Bo on nie ma sensu, dopóki **żyją tu aniołowie** i **uczą się pokory**. Aniołowie chcieliby go już zniszczyć, ale Bóg dalej daje szansę, aby samemu uwolnić się od materii. To nie takie proste. Bóg wszystko rozumie i użycza Galaktykom możliwości na **formację dusz**, pomimo iż rządzą nimi szatani. Będzie to wszystko jeszcze bardzo długo trwało, jak trwa do tej pory.

755. Na Ziemi nie ma pewności jutra.

Bóg stworzył wszystko **piękne** oraz **doskonałe** i nadal trwa to w Niebie. Kosmos jest dziełem Jego dzieci **eksperymentujących**, **udających Boga** – dziecinna zabawa – niosąca cierpienie w całym Wszechświecie. Efekty widzimy naocznie. Same **trudności** i **kłopoty** w tym świecie, począwszy od potrzeby oddychania, dbania o ciepło, ludzką pamięć, języki, technologie, gospodarkę, wkręcającą korupcję, łapówkarską politykę urzędników państwowych, jedzenie – a skończywszy na nieustannych katastrofach naturalnych, lokalnych i galaktycznych. **Nikt niczego na Ziemi nie jest pewny**, **nawet tego**, **czy dożyje jutra**. Oto niebo wymyślone przez inżynierów – ochoczych aniołów. Żadna wibracja tego nie pokona. Kosmos umiera. A my przechodzimy po nowe wino rajskie – do Nieba.

756. O wolnej woli i egoizmie.

Bóg, stwarzając Niebo Oryginalne, dobrze to zorganizował. Jedyne co mu „nie wyszło”, tak to można żartobliwie powiedzieć, to **nasza wolna wola**. Ale czy miał inne wyjście? Inaczej bylibyśmy niewolnikami. Więc całe zło i kłopoty, kraje, granice i narodowości, genetycznie zaprogramowane prymitywne ludy, jakie powstały w historii ludzkości – są dziełem naszej **wolnej woli**, skorumpowanej przez totalny, inteligentny, naukowy **egoizm**. **Nikt nam nie kazał bawić się w Boga**. Gdybyśmy się powstrzymali, zło nigdy by nie wypromieniowało.

757. Źródło naszych obecnych nieszczęść.

Większość Aniołów w Niebie nie weszła w konflikt z samym sobą i bawi się szczęściem do dziś. A my? Harujemy w kołchozie pracy, a potem umieramy na bardzo krótkiej emeryturze. **Wszystkie te starania służą podtrzymywaniu sztucznego życia w kosmosie – w naszym ziemskim systemie za niewolnicze pieniądze**. Czy można coś tu zmienić? Pewnie można wiele rzeczy poprawić, ale najważniejsza jest wiedza o tym, skąd te dylematy. Wówczas łatwiej będzie nam dotrwać do końca w tym więzieniu materii, która brutalnie otacza każdy „tachion” naszej duszy, zasłaniając ją widziadłami powłok atomów i związków chemicznych. A efekt jest taki, że **widzimy fizycznymi oczami – zamiast oczami duszy**. Jesteśmy w Galaktyce, w śmiertelnych ciałach – zamiast w Niebie – w ciałach przepięknych i powabnych, doskonałych i wiecznych.

758. Konieczność zaakceptowania przez Kościół wiedzy o reinkarnacji.

Przeciwnicy **aborcji**, jak i jej zwolennicy, nie wiedzą, o czym mówią. Jedynym rozwiązaniem i zamknięciem tematu aborcji jest **wiedza o reinkarnacji**, **o wędrówce dusz**. Wróćmy do elementarnej edukacji kościoła sprzed wieków. Trzeba koniecznie do tego powrócić. **Kościół musi z powrotem zaakceptować reinkarnację dusz**. Tą wiedzą zamknie wszystkim usta. Dopóki tej wiedzy nie odświeży kościół i politycy oraz kobiety, których głównie to dotyczy, mogą **doprowadzić do poważnych konfliktów**. Może dojść nawet do tego, że zaczną wyganiać kapłanów i burzyć świątynie. Aborcja, eutanazja i sprzeciw wobec nich wyszedł z wartości niezrozumiałych dla chrześcijaństwa i katolicyzmu. **Papież i kardynałowie muszą zmienić dogmaty**. Już wielokrotnie je zmieniali. **Pora na odnowienie mądrości** i **przywrócenie odwiecznych prawd**. Inaczej będzie źle, a grożą nawet **samosądy** na kapłanach i politykach. Trzeba tego uniknąć. Wystarczy zmienić filozofię i sposób myślenia – na Boski. ***„Kościół z powrotem przyjmie wiedzę o reinkarnacji”*** – słowa Ojca Pio.

759. Nie odłączymy Boga od żadnej rzeczywistości.

Nie da odłączyć się Boga od żadnej rzeczywistości, nawet od piekła, jakim jest kosmos i inne energie wirtualne. Nie da odłączyć się Go od niczego – od duchowości, ideologii, polityki, rachunkowości, zabijania, niszczenia, kultury, chorób, zdrowia, życia i śmierci. **Jeśli ktoś to rozróżnia i oddziela** – np. naukowcy czy ateiści – **to zupełnie niepotrzebnie ograniczają samych siebie**. Dlaczego Boga nie da się od tego odłączyć? **Bo wszystko co się dzieje i co obserwujemy – sprawiają Jego dzieci**. **A Bóg utrzymuje w istnieniu każdą duszę – dobrą lub złą**. Rodzic nigdy nie jest odłączony od swoich dzieci, choćby więzami krwi, duchowością. Bóg, który stworzył nas duchowo, dał nam świadomość i udziela swojej energii każdemu, aby mógł żyć i cieszyć się. Czy w Niebie, czy w „piekle”. Zaznaczam, że **Niebo jest wieczne**, **a piekło przemija**. Dusze z kosmicznego piekła w końcu wychodzą, doświadczywszy wcześniej ucisków, aby przekonać się, gdzie jest lepiej. Czy w tym kosmosie, czy w Kosmosie u Boga. To są dwa zupełnie odrębne kosmosy. Zniszczalny i niezniszczalny.

760. Kosmos jako piekło.

Materialny kosmos opuścił Boga, skupił się wyłącznie na sobie. To za mało, aby być w pełni szczęśliwym. Kosmos dzisiaj – to **czytelna forma piekła dla wszystkich dusz-świadomości**, jakie Bóg stworzył w Niebie. Mało aniołów z Galaktyk to zauważa, gdyż **zapomnieli**, **kim byli i gdzie byli przed stworzeniem materialnego Wszechświata** (stworzonego przez nich samych, pełnego kamieni, kurzu, nieczystej elektryczności co zabija i przykrej natury, która przelewa krew, pożera i trawi samą siebie). Idea zapewne była lepsza, ale zdecydowanie nie wyszło. Okazało się, że **aniołowie** tworząc świat materialny i światy alternatywne, **nie potrafili wszystkiego przewidzieć**, **a na dodatek**

kłótnie – już na samym początku – doprowadzały do **wojen** między nimi. Wszystko działo się już **poza Niebem**, które świadomie opuścili, robiąc karierę jako stworzyciele imperium alternatywnego nieba. Czy w Niebie było źle? Nie! Ale **niedojrzałe spojrzenie przez pryzmat swoich możliwości skłoniło ich do wyjścia z Nieba i spróbowania swoich sił**. Potem zaczął się już **proces degradacji wszystkiego i wszystkich** – w atmosferze **błędów** i **pychy**. Ten proces trwa do dziś, skoro tu jeszcze żyjemy, w takim okrutnym kołchozie.

761. Wiedza drogą do doskonałości.

Im więcej wiesz o swojej duszy, życiu materialnym i Niebie, tym bardziej jesteś **szczęśliwy** i **pozytywnie zaskoczony**. Proporcjonalnie do tej wiedzy stajesz się **bardziej wyrozumiały**, **tolerancyjny**, **wybaczający wszystko wszystkim**, jak Jezus. Twoje poglądy przestają **cuchnieć dogmatem** i **hermetyzmem**. Twój umysł zaczyna **pachnieć otwartością** i **bezwarunkową miłością**. Każdemu podasz rękę, nikogo nie skreślisz, każdego wysłuchasz. Zaczynasz być cierpliwy i mocny.

762. Materializm nigdy nie zadowoli człowieka.

Forma życia ziemskiego jest niedoskonała i w niedoskonałych Galaktykach, które wciąż się przepoczwarzają w niebezpieczne gruzowisko – czyli w „boskie" anty-niebo. W ogóle cały **Wszechświat**, światy alternatywne – **są anty-niebem**, **założonym na przekór woli Boga**. Dlatego **wszystko**, **co materialne nigdy człowieka nie uspokoi i nie zadowoli**. Ideał jest tylko w Niebie Oryginalnym, do którego należy dążyć całą swą siłą i mocą duszy. **Cały czas prosić Boga o znalezienie się w nim**. **Bóg ulegnie każdej duszy**, **jak przystało na dobrego Rodzica**. **Do Nieba wejdziemy wszyscy**. Jedni już jutro, inni za miliardy lat. Ale wejdziemy. ***„Wszyscy staną po prawicy Boga, nawet ten najgorszy zwany Szatanem"*** – słowa Ojca Pio. Był on kiedyś pięknym, szlachetnym, bezinteresownym aniołem. Odzyska kiedyś swój blask, jak każdy anioł uwikłany w materialny kosmos.

763. Ludzkość okradziona i oszukana na własne życzenie.

W Niebie byliśmy aniołami – choć za namową, lecz jednak z własnej woli – wyszliśmy w podróż **stwarzania pseudo życia** (ciał natury biologicznej i psychicznej) **poza akceptacją Boga**. Skutki? Wszystko wali nam się na głowę; nawet miłość, jaką odczuwamy i za którą nieustannie tęsknimy. **Prawa natury ograniczyły naszą percepcję i wizję szczęścia**. Wszędzie te same przeciwności. Już nie mówiąc **o chorobach psychicznych** i **fizycznych ciał aniołów**, przebywających w kosmicznym materializmie – **utopijnym niebie** chwilowego szczęścia. Tu nawet rozkosz serca czy orgazm fizyczny trwają zaledwie sekundy i są wstydliwe. **Tak nas oszukano i okradziono**. **Stworzono nielegalne struktury szczęścia egoistycznego zadowolenia**. **Wszystko dlatego**, **że opuściliśmy Boga**. A na tych przyjemnościach można jeszcze zarobić pieniądze. U Boga była **kompletna wolność** i **kompletne szczęście**, niczym nieograniczone. Trzeba do tej wartości – **nieograniczonej czasem i naturą** – powrócić. A to oznaczałoby, że na powrót ukochaliśmy boską miłość.

764. Tylko Bóg potrafi stworzyć duszę.

Ponieważ Bóg stworzył naszą duszę – czyli **świadomość** i **wolną wolę** – ma do nas **większe prawo**, większe niż my sami do siebie. Ciało, jakie obecnie na sobie nosimy, to już inny problem. Niekoniecznie od Boga. To dzieło jego dzieci – naukowców. Ale Bóg **pozwala** na materialne niedoskonałości, ponieważ **obdarował nas wolnością absolutną** i możemy się klonować, rozmnażać fizycznie, w próbówce czy naturalnie, itd. **Nie możemy jedynie stworzyć duszy**, **ponieważ nie jesteśmy Bogiem**. **Tego nie potrafimy** **i** **nigdy tego nie zrobimy**. Ale potrafimy duszę **przekierowywać**, aby mogła żyć tam, gdzie podoba jej się najbardziej. Nic poza tym. Kogoś można za życia tak uformować, że sam będzie chciał znów urodzić się w tym świecie. Ale można inaczej – uformować kogoś w taki sposób, że **po życiu trafi do Nieba**. **Wolny wybór – do Nieba nikt nikogo nie zmusza**. Dlatego życie kosmosu trwa tak długo. Mało dusz wciąż decyduje się obrać kierunek – wiecznego szczęścia. **A przecież tak niewiele trzeba**, **aby się tam dostać – *„wystarczy kochać wszystkich jednakowo, być dobrym"*** - słowa Ojca Pio. Okazuje się, że **miłość jest najtrudniejsza do osiągnięcia**. Gdyby ludzie kochali, już dawno byliby w Niebie.

765. O prawdzie oryginalnej.

Prawdy, które poznałeś po ziemsku, nawet jeśli po kościelnemu – możesz potraktować z przymrużeniem oka. **Oryginalna prawda jest zupełnie inna**. Właśnie ją poznajesz. Ostatnio nawet **papież Franciszek oświadczył wreszcie**, **że piekła nie ma**. Było to oczywiście dementowane przez rzeczników stolicy apostolskiej. **Ojciec Pio** już dawno mówił nam, że **piekła nie ma**. Ale brakuje odważnych, aby to powiedzieć. Może jeszcze za naszego życia kościół przyjmie **wiedzę o reinkarnacji**. Wszystko przed nami.

766. Nawet najdrobniejsze czynności wykonuj dla Boga.

Bóg chce, abyś był doskonały. Dlatego nawet **najdrobniejsze rzeczy wykonuj dla Niego** – a nie dla siebie, czy ludzi – przynajmniej póki żyjesz w czeluściach Galaktyk. **Miłość do Boga jest najważniejsza**, gdyż ostatecznie to Bóg dał życie i umożliwił wszystkim szczęście i miłość. To, co stało się potem, już w zalążku kosmosu, nie było przyczyną boską, ale **wyborem wolnych dzieci**. **Warto to zaznaczyć i nie osądzać Boga o to**, **czego nigdy nie zrobił**. Należy Mu się **usprawiedliwienie** wobec wszystkich podróżników materialnego Wszechświata. Sami od siebie mają chęć podróżowania. **Ale te podróże zawsze kończą się śmiercią**. Po Niebie podróże są odświeżające, wspaniałe i kończą się cudowną przygodą. ***„W Niebie tak samo się podróżuje"*** – słowa Ojca Pio.

767. Rzeka zapomnienia w każdym kolejnym wcieleniu.

Wszystko czyń dla Nieba – a nie dla kogokolwiek na Ziemi, czy byłby to Twoje dzieci, żona lub przełożony w pracy. Oni nie mają dla Ciebie znaczenia. Jedynie przez jedno krótkie życie. Umrą i zapomną całą cywilizację. Tak wygląda to **z perspektywy reinkarnacyjnego koła i Twojego wiecznego jestestwa** – trzeba to zrozumieć. **Tylko Bóg!** Po śmierci wszyscy Cię zostawią, bo dalej muszą edukować się w innych strukturach ciała, DNA, w innej pamięci, w innych Galaktykach, planetach. ***„Ale Bóg nigdy Cię nie opuści. Tego możesz być pewny"*** – słowa Ojca Pio. Z tego powodu wszyscy dostali kolejne szanse na edukację duszy w różnych życiach. **Rzeka zapominania swoich wcieleń jest konieczna**, **abyś nie miał świadomych powiązań i nie wikłał się w kolejne konflikty psychologiczno-miłosne**, **w konflikty majątkowe z daną osobą czy rodziną**. **Rzeka zapomnienia po śmierci ciała jest łaską!** Ale nie dla wszystkich. Są tacy, co kuszą Cię do wcielenia, byś dla nich pracował jak wół, harował całą wieczność.

768. Spłacanie długów za wyrządzone zło.

Należy mieć świadomość podstawowej kwestii: **długi za spowodowanie zła są różnie rozkładane**, **nie musisz spłacać ich bezpośrednio wobec danej osoby**. **Możesz spłacić daną osobę**, **nie wiedząc o tym** – w innej rodzinie, na innym kontynencie. Sprawiedliwość jest jedna i Bóg potrafi nią mądrze zarządzać. **Wie o każdej sprawie** i **czyni wszystko na naszą korzyść**. Robi to w tajemnicy przed wszystkimi ludźmi i aniołami, dobrymi czy złymi. Czasem kogoś wybierze do wyjątkowych zadań – jak **Jezusa** i **Maryję**. Aby weszli w świat cierpienia i tam edukowali do miłości. **Ojciec Pio zszedł dobrowolnie *„do tego czyśćca"*** – pytałem Go o to. Jak widać – wszechstronnie edukuje w miłości i poznaniu wszechrzeczy aż do dziś.

769. O skomplikowanym życiu Aniołów w ciele.

Nasz los jako ludzkich kosmitów-aniołów w ciele jest **bardzo skomplikowany**. Bardziej, niż „algorytmy Windowsa", które stale się psują i są atakowane przez inne algorytmy – zwane wirusami. Nasze **DNA** również jest cały czas **w niebezpieczeństwie**. DNA jest strukturą **bardzo niedoskonałą**, **niewytrzymałą** – podobnie jak powietrze, atom, kwant i wszystkie cząsteczki o miliony razy mniejsze od atomu. **To wszystko jest nieudane**, **bo nie stworzył tego Bóg**, **lecz Anioły spoza Nieba**. Dlatego **Św. Paweł** krzyczał, gdy do tego doszedł: List do Rzymian 8, 22-25: *„Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując odkupienia naszego ciała. W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni. Nadzieja zaś, której [spełnienie już się] ogląda, nie jest nadzieją, bo jak można się jeszcze spodziewać tego, co się już ogląda? Jeżeli jednak, nie oglądając, spodziewamy się czegoś, to z wytrwałością tego oczekujemy"*. Muszę przyznać, że był to mądry człowiek, ale w niektórych sprawach – fanatyk. Ojciec Pio ma podobne zdanie, kiedyś Ojca o to zapytałem.

770. Zło efektem bezgranicznej wolności Aniołów.

Człowiek (dawny anioł) **posługujący się ufnością Bogu**, **nie powinien się niczego obawiać**. Wyjdzie mu to tylko na dobre, a nie złe. Ale Boga trzeba **zrozumieć** i **usprawiedliwić** za to, co dzieje się w świecie, że nie ingeruje, że dopuszcza. **O wszystkim decyduje wolność**. Bóg szanuje nawet zło, jakiego się dopuszczamy, bo **wolność to nasze jestestwo**, **bez której i miłość nie może istnieć**. Przez zło cierpimy, ale wszyscy z tego wyjdziemy, gdy zrozumiemy jego pradawne przyczyny, których Bóg nie chciał, ani nikomu nie proponował. Dał nam w duszy Niebo, którego przejawem jest wolność i Miłość. Zła nikomu nie zaszczepiał. Zło wyszło **z możliwości bezgraniczności,** jaką otrzymaliśmy jako cudowne istoty. **O wszystkim decydujemy sami**. Nawet dziś można wyjść z Nieba – Bramy są otwarte. Nikt nikogo tam siłą nie trzyma. Ale rodzić się w Galaktykach to jednak przykra sprawa. Po co? Jak w Niebie wszystko jest idealne.

771. Świętość wolności.

Bóg nie utwierdza nikogo w pomyłkach i złych wyborach. On najczęściej stanąłby w poprzek, ale nie robi tego, bo nas szanuje. **Wolność to świętość**. Człowiek potrafi za wolność oddać swoje życie. Doskonała wolność nie czyni zła; mniej doskonała, jaka istnieje w Galaktykach, dopuszcza się jednak świadomych uchybień. Nic na to nie poradzimy. Można by jedynie **zachęcić** każdego anioła-człowieka **słowami Jezusa**: *„Bądźcie doskonali, jak wasz Ojciec w Niebie jest doskonały"*. Oto jednocześnie **kwintesencja wolności i miłości dostępna dla każdego**. Jeśli nam zależy, aby nie cierpieć z powodu wolności.

772. Tylko od nas zależy, gdzie wylądujemy po śmierci.

Powinniśmy wiedzieć, że **powodzenie materialne** może nas **mocno przyzwyczaić** (ale nie musi) **do materialnej koncepcji świata**. Może stać się tak, że w pewnym momencie przedmiot materialnego zadowolenia przesłoni nam prawdziwe Niebo. I przestaniemy o nim myśleć. A co to oznacza? **O czym myślisz i czym żyjesz**, **tam się przenosisz i tym jesteś**. Pragniesz żyć w Galaktykach, w państwach, w rajach ziemskich? Nie ma żadnego problemu. Po smierci znów się w nich urodzisz. Istnieje wolność przebierania w czyśćcach materialnych. Wybierasz, co chcesz. **Wybierz Niebo**, a skończą się Twoje nieustanne problemy. Będziesz miał tylko miłość i kochanie. To, co najbardziej lubisz.

773. Doceniaj to, co masz.

Jeśli ufasz Bogu i duszy, jaką od Niego otrzymałeś całkowicie za darmo, nie daj niczemu się zwariować. **Rozróżniaj czas i odpowiednio ustaw się do życia**, **nie zazdrość nikomu dóbr materialnych**, **urody i zmysłów rozkoszy**, aby nie zmarnować szansy powrotu do bezinteresownego Nieba. Daj się prowadzić we wszystkich okolicznościach i **nie narzekaj**, **że ciągle Ci czegoś brakuje**. **Masz życie** – **to jest Twój pierwszy dar**, którego aż do końca Ci nie zabraknie. Poza tym masz **myśli**, **emocje**, **uczucia**, a one są duchowo najcenniejsze. Umiej je tylko wykorzystać na Ziemi. Więc *"kochaj i rób, co chcesz"*. Miłość pod wszelkim pozorem i niepozorem. Na tym polega zbawienie.

774. Rozmowy z Ojcem Pio i Fulą Horak.

Co mogę powiedzieć jeszcze z rozmów przeprowadzonych z Ojcem Pio i Fulą Horak… Z **Ojcem Pio** rozmawiałem przez **Krystynę** (Nowa Huta koło Krakowa) **35 lat**, z **Fulą Horak około 6 lat**. Ojciec Pio wysyłał mnie do Fuli (Zakopane). Więc co niedzielę byłem u niej **z Ludwikiem** (moim Największym Przyjacielem). Może niektórych zaskoczę. Otóż co Fula mówiła mi odnośnie **Elvisa Presleya**: ***„To anioł, który zszedł na Ziemię, aby co nieco rozweselić nas swoją muzyką. To, że uwikłał się w życiu w narkotyki i inne sprawy… to nie ma znaczenia. Był dobry i umiał się dzielić."*** A od **Ojca Pio** dowiedziałem się również czegoś ciekawego o **Marylin Monroe**. Powiedział mi: ***„Ona już dawno jest w Niebie, bo bardzo kochała"***. Refleksje na ten temat zostawiam każdemu osobiście. Jaka możliwość serca, taka interpretacja tych słów. Ja niczego nie zmieniłem. Dosłowność wypowiedzi Ojca i Fuli.

775. Niedoskonałość człowieka wynikiem zubożałej mądrości.

Co to znaczy, że ktoś nie ma rozumu, że wszystko robi odwrotnie, niż chciałaby intuicja? To nie znaczy, że jego dusza jest zła z natury. **Na skutek połączeń ze złem z przeszłości ciało otrzymało niedoskonałą**, **ograniczoną strukturę – siatkę połączeń komórek myślenia**, **logiki – więc zubożałej mądrości**. Nie zawsze da się to zmienić w ciągu jednego życia. Trzeba się raczej powtórnie narodzić, jak sugerował **Jezus**. *„Jeśli się powtórnie nie narodzicie z wody i ducha, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego…"*.

776. Nawet starania się liczą.

Teraz jest czas szukania, doskonalenia, zabiegania o względy Boga. Niebu można przypodobać się tylko jednym: **staraniem o dobro**, **miłość i mądrość postępowania**. Za to – w nagrodę – otrzymuje się życie fenomenalne, niosące niewyobrażalną rozkosz w nieskończoność. Warto kochać i zachwycać się pięknem. Warto dążyć do ideału. Za tę łatwość i lekkość kreacji – mamy Niebo.

777. Bóg jest niesamowicie cierpliwy i tolerancyjny.

Tak jak my dziś produkujemy elektro-roboty, tak aniołowie – **stworzyciele natury** – wymyślili sobie podobne robociki w postaci żywych układów scalonych, bardzo złożonych: **zwierzęta**, **insekty**, **nasze ciała**. I tak hula to materialnie. Dusze wykorzystują tę formę – albo do cofania się, zastoju lub do duchowego postępu. **Kontrola tych procesów jest ogromna**, nieprawdopodobnie **skorumpowana pychą** i **ciemnym interesem**, podtrzymywaniem fizycznego życia, matactw wyobrażeniowych, słuchowych, widocznych, intelektualnych i technologicznych – na poziomie fizyki widzialnej i niewidzialnej oczami. **Bóg to toleruje**, bo co ma zrobić. Jest bezradny wobec **wolnej woli**. Mógłby zniszczyć ją w ułamku sekundy, ale szanuje swoje dzieci i wolność, jaką im obiecał. **W kosmosie Bóg nie pokazuje się żadnej duszy**, **aby uszanować jej zło**, **jakie czyni w ramach wolnej woli**. Wciąż czeka, aż ktoś Go zrozumie i przytuli się do Niego, jak było na początku w Niebie.

778. Bóg kocha wszystkich jednakowo.

Dzięki macierzyństwu i bezwarunkowej miłości matki do dziecka uczymy się miłości Boga. **Bóg kocha** i pod tym względem jest szalony – **jak mama**. Dziecko nas zawodzi, a ona i tak kocha. A warto wiedzieć, że ***„Bóg jest jeszcze lepszą mamą i tatusiem niż my razem na Ziemi"*** – słowa Ojca Pio. **Posiada On miliardy miliardów dzieci i wszystkie ceni oraz kocha jednakowo**. I te, co są na wygnaniu przez wolną wolę w kosmosie i poddane rodzeniu się w trudnych warunkach fizycznych, oraz te, które cały czas są w Niebie. Nie ma dla Niego różnicy. **Posiada do wszystkich taką samą Miłość**. Do „Szatana" i do Anioła Stróża – bez żadnej różnicy. ***„Kochaj wszystkich jednakowo"*** – słowa Ojca Pio.

779. Nigdy nikogo nie osądzaj.

„Nigdy nie staraj się być sędzią, ani katem. Bądź miłością w każdym przypadku" – słowa Ojca Pio. Mało tego – bądź **miłosierdziem od kuchni**, **zrozumienia problemów** każdej świadomej istności swego ciała fizycznego i duchowego.

780. Naśladuj Chrystusa i zrozum Faustynę Kowalską.

Wpatruj się w Chrystusa i myśl. Staraj się wyczuć Jego intencje, ponieważ to, co napisali po nim, to prawie wszystko ludzkie słowa. Staraj się **Go naśladować** swoim życiem, więc bądź **miłosierny**, **wyrozumiały**, **ustępliwy**, nigdy **niezacięty**. I nie zawieszaj swoich myśli na nauce, która stale się zmienia i resetuje. **Kody życia materialnego to tymczasowa fikcja, mająca za zadanie Cię uśmiercić i ponownie wcielić**. Zrozum **Faustynę Kowalską**, ale nie czytaj za bardzo jej pism, bo zbłądzisz. Kościół wszystko na niej **wymusił**, aby było zgodne z dogmatami i kanonami, z rzemiosłem trochę fałszywej ewangelizacji. Ona o tym wiedziała. Ale nic nie mogła uczynić, bo inaczej wyrzuco-

noby ją z zakonu. A jej się tam podobało, choć bardzo cierpiała od współsióstr – oskarżenia, szykany, itd. Rozmawiałem z nią wielokrotnie przez Ojca Pio.

781. Przez ciało materialne do Nieba.

„Ciało ludzkie jest windą, którą można wjechać do wieczności" – słowa **Św. Adama**, który przyszedł do mnie przez Ojca Pio. Ci, co z tej szansy nie korzystają, **tylko przedłużają sobie cierpienia**. Nie można skupiać się na pieniądzu i myśleniu zmysłami. To za mało, aby osiągnąć wieczność, o której wspominał wspaniały człowiek, Anioł – **Jezus**. Trzeba sięgać Nieba, gdzie co piękne – dopiero się zaczyna.

782. O przyszłym ustroju Polski.

W Polsce będzie **Król**, to znaczy – ktoś na jego wzór. Obecny czas – **to okres przejściowy**. Wzorem idealnego króla powinien być **Św. Kazimierz Królewicz** (1458 – 1484), nieco unowocześniony. Rozmawiałem z nim przez Ojca Pio. Kazał się przypomnieć w tej sprawie.

783. O rozmowach z Ojcem Pio.

Każdy potrafi uprzeć się przy swojej racji i to uniemożliwia wprowadzenie najwyższych realiów w świadomości człowieka. Racje są różne, bo różna jest wiedza, a nurty poznania odmienne. Jeszcze na razie tak jest. Dopiero po śmierci coś się zmienia. ***„Tu, Niebo dla każdego znaczy coś innego"*** – słowa Ojca Pio. Cytuję słowa Ojca Pio bez końca, w różnym kontekście. Rozwijam je na bazie klimatu moich **rozmów wielotematycznych** z Ojcem Pio. Wielokrotnie też podkreślał, że: ***„Sam dojdziesz do wszystkiego i poznasz prawdę"***. Zatem Ojciec okazał się **wielkim** i **dobrym Nauczycielem**, nie pozwolił na to, aby mnie wyręczać w poszukiwaniach Boga. **Naprowadzał** i **pozostawiał**. I o tym właśnie piszę. Inaczej pewnie w ogóle bym nic nie napisał. **Ta wiedza to całkowita zasługa Ojca Pio**. Ja tu do niczego się nie przydałem, jedynie (dziś) do klepania elektronicznych literek. Nie mam tu żadnych zasług – Niebo ma zasługi. I tak musiałbym żyć, jak każdy biedak, pijak, mafiozo, narkoman, przestępca… **Ojciec Pio wyrwał mnie z rowu niewiedzy** i zaproponował mi, abym podzielił się tą filozofią chociaż z jedną duszą. Więc robię to. A jak zauważyłem, zainteresowanie jest większe.

784. O życiu w naszym Układzie Słonecznym.

Jeśli chodzi o życie w naszym Układzie Słonecznym, mogę powiedzieć: ***„Życie w Układzie Słonecznym pozostało już tylko na jednym z księżyców Jowisza oprócz Ziemi, ale jest to inne życie"*** – słowa Ojca Pio.

785. O przerywaniu ciąży na życzenie.

Każdy człowiek przeznaczony jest dla wzrostu duchowego – a nie jedynie fizycznego (kulturystyka, różne sporty). W wiedzy duchowej dojrzewa i poznaje swoje oryginalne życie. Poznaje podział komórek, w jaki został wcielony. **Dusza wchodzi w ciało nie wcześniej niż w 3 miesiącu ciąży**. Istnieją zabezpieczenia duchowe, aby tak to się dokonywało. Niemniej ***„przerywanie ciąży na życzenie, jest sferą niewiedzy i trochę nieuczciwe"*** – słowa Ojca Pio, **wobec reinkarnujących się dusz**, które pragną doświadczyć złego świata i zdobyć doświadczenia, aby stać się ostatecznie samą miłością dla wszystkich. Każda kobieta powinna to głęboko przemyśleć. Jeśli dziewczyna została **zgwałcona**, może usunąć płód, ale z drugiej strony **może zejść tam dusza**, **która jak żadna potrafi kochać swoją mamę**, **być jej miłością**. Jeśli dusza schodzi do mamy z ostatniego szlifu doświadczeń kosmosu, to mama będzie wniebowzięta. **Takie dusze schodzą nawet po gwałtach**. Akt gwałtu oczywiście nie jest przyjemny, to wiemy. Trzeba zmienić w głowie obraz rzeczywistości, aby to zrozumieć. Nie jest to proste psychologicznie ani fizycznie. Wszystko zależy od naszego poznania i głębszej refleksji. Jednak ostatecznie to mama o wszystkim decyduje. **Wolność i poziom zrozumienia życia – oto skarb naszych decyzji**. Trzęsienia ziemi, to również pewnego rodzaju aborcja na żywej tkance, gdzie giną dzieci i dorośli. Jakoś larum nie ma z tego powodu. Bo to niby Bóg zabija ludzi, trzęsąc płaszczem Ziemi. Nie żyjmy już w końcu tym żydowskim Starym Testamentem ani archaicznymi ewangeliami. Troszkę postępu i prawdziwej lekkiej duchowości. Tak wiele powinno się zmienić. ***„O Starym Testamencie już dawno powinno się zapomnieć"*** – słowa Ojca.

786. Świat materialny to anty-niebo.

Nie kto inny jak Bóg, stwarzając Niebo, dał Aniołom wyobraźnię na swój wzór. W chwili obecnej **świat materialny to anty-niebo**. Ale **wzór** świata zaczerpnięty został **z Nieba**. Niedoskonała kopia. Dlatego **Ojciec Pio** często mówił mi, że **na Ziemi jest coś z Nieba**. Miało być tu pięknie, jak w Niebie, a okazało się, że zniszczono Ziemię przez **ego**, które zakosztowało wolności bez granic. Podobnie jak Solidarność lat 80. Ostatecznie doprowadziła do podziałów i wynaturzeń urzędniczych, w jakie weszli tamci ludzie, rządząc państwem. Wszystko bazuje na tym samym. **Liczy się czystość intencji i czystość serca**. Ci, którzy tego nie osiągnęli, nadal pozostają poza Niebem.

787. Kosmos wytworem inteligencji, które odwróciły się od Boga.

Życie, jakie znamy, jest bardzo skomplikowane i pokazuje nam, że jest ono w gruncie rzeczy bardzo proste i przejrzyste. Komuś bardzo zależało na tym, aby wszelkie dostępne **energie** w kosmosie **zniewalały nas** i **pozwalały nam na błędy i grzechy przeciw wrażliwości Boga**. Cała ta kompilacja – algorytmy myślenia, biochemiczne reakcje komórki fizycznej, wyładowania elektryczne – to „średniowieczne" banały naukowców kosmosu. Życie jest jakie jest, ale trzeba widzieć równocześnie **tło**, w jakim to życie powstawało. **Tło nie było wolą Boga**. Każdy zdrowy psychicz-

nie anioł dostrzega to w mgnieniu oka. **Wiedza kosmiczna**, jaką znamy i poznajemy, jest **fuzją pychy i niewiedzy**. A skąd wzięła się niewiedza? No przecież **nie od Boga**, który jest **Miłością**, **Wszechwiedzą** i **Rodzicem wszystkich Aniołów**. A rodzic chce raczej dawać swoim dzieciom wszystko, co najlepsze, najpiękniejsze, najbardziej wartościowe i wieczne. Życie fizyczne i jego sens to ciekawa **sprawa do przemyślenia** i **warta odpowiednich postanowień**, wynikających z tego, że ogniskuje się przede wszystkim na zabijaniu roślin i zwierząt, aby mogło ono nadal funkcjonować. Życie fizyczne powinno być „czarnym marszem", protestem przeciw naukowcom kosmosu, którzy nie respektują Miłości i Woli Boga, stwarzając mechanizmy cierpienia w każdej komórce fizycznego życia. **To inteligencje**, **które odwróciły się od Boga**, **stworzyły fizykę**, **a w niej nieogarnione cierpienie**, **terroryzm i perfekcyjne wojny**, **aby niszczyć i stwarzać nowe zachcianki ego**.

788. Każda cywilizacja podlega upadkowi.

Jedynym sposobem skupienia umysłu na duchu jest **stała pamięć o Bogu**. Kto jeszcze tego nie potrafi – miota nim wicher materializmu i fikcyjnej nauki, która oferuje udogodnienia, ale i tak kończą się one starością i zniszczeniem. Jeszcze nie tak dawno ponownie odkryliśmy tablice Mendelejewa, prawa fizyki bio-sub-kwantowej i tabliczkę mnożenia, które znane były już miliony lat temu. **Zapaść nauki to stały cykl końca wszelkiej cywilizacji**. Niebo stoi przed nami otworem, a my pławimy się w materialnym świetle słonecznym. A Słońce nazwano bogiem. Pora wyjść z powijaków dziecinnej wiedzy przodków.

789. Pokonać przyzwyczajenie do świata materialnego.

Nie traktuj życia duchowego jako coś obcego. Tak naprawdę to **obce** powinny być dla Ciebie **wszystkie działania materialne**. Twoje **przyzwyczajenie** do zmysłowego i pojęciowego myślenia wywołało to **złudzenie**. Wydaje Ci się, że życie materialne jest cudowne, mimo nieszczęść jakie codziennie widzisz dookoła. **Im szybciej odejdziesz od takiej koncepcji**, **tym prędzej zobaczysz szczęście od środka**. Ono jest istotne! A nie to na zewnątrz, które ciągle próbuje oszukać Cię swoimi błyskotkami i wmówić Ci, że ono jest jedyne, które może Cię zadowolić. Powinieneś z tym poglądem **skończyć**, jeśli szukasz **wyższego życia** – innego, niż tego opartego na ziemskich oczach, słuchu i dotyku. Postaraj się o **dotyk**, **oczy**, **uczucia Aniołów** – może to Cię przekona, że **Ziemia to jednak kołchoz pracy**, w który nas co niektórzy wrzucili, **a my daliśmy się nabrać**. Nikt nie musi rodzić się na Ziemi. Wystarczy znaleźć tę wiedzę, o jakiej opowiadał Jezus. Ale i kościół o niej zapomniał i nie głosi jej od dawna. Kiedyś zacznie.

790. O sposobie wypowiadania się.

Powinieneś wypowiadać się w taki sposób, takich słów używać, które **namaszczone są** Twoim **sercem**, **uczuciem**, **uśmiechem**; Twoim **duchem**, Twoją **dobrocią**. Inaczej Twoje zdania nie zrobią żadnego wrażenia. Będą trochę bezowocne.

791. Powody braku debaty na temat Kościoła i jego dogmatów.

Chrześcijanie nie są temu ewinni, że wyznają akurat taki **obraz Boga**. To już wiemy. Został im **odgórnie narzucony**. Spuścizna przeszłości bez większych dylematów mocno się zakorzeniła, dzięki działaniom wojujących duchownych. Ofiarowali oni następnym pokoleniom taki, a nie inny obraz stworzonego świata – **wedle tradycji żydowskiej**. Przyjęto za pewnik, że **Bóg Ojciec w siedem dni stworzył cały świat**, a właściwie – **cały Wszechświat**. Do dziś tak naucza się w jednej z największych religii świata, jaką jest **chrześcijaństwo**. Pomińmy inne interpretacje tego aktu stworzenia, które istnieją w różnych systemach poznania rzeczywistości. **Wykładnia biblijna jest niepokonana**, **sztywna**, **hermetyczna**, wręcz **dogmatyczna**. Tak widać musiało być to napisane – **zgodnie z wolą paru prominentnych osób**. Inaczej groziłby stos, wbicie na pal, ukrzyżowanie, zniszczenie osobowości, zabicie całej rodziny przez inkwizytorów. Twierdzą, że robili to z miłości, choć to raczej objaw albo **choroby psychicznej**, albo **infantylne próby przypodobania się dogmatom i papieżowi**. Dziś za głoszenie takich poglądów spotkać Cię może **totalna krytyka** i **wykluczenie z Kościoła**. Pytanie brzmi: **dlaczego nie ma debat o dogmatach i Kościele?** Dzieje się tak przez **politykę**, **ignorowanie zwykłych wierzących**, **niedopuszczanie do funkcjonowania demokracji religijnej**, **niszczenie jakiejkolwiek opozycji Kościoła przez sam Kościół**. Już niedługo się to skończy i nawet w telewizji będzie można posłuchać prawdziwych historyków religii. I wiele się zmieni. To wszystko dla naszego skutecznego i szybkiego zbawienia, jakie uwiarygodnił Jezus Chrystus. Do tej pory wszystko zostało **zniekształcone**, **zakłócone przez brak pokory i przez pychę władców religijnych** – imperatorów ciemnej mocy życia intelektualnego.

792. O religijnych manipulacjach.

Pamięć człowieka jest niedoskonała. Dlatego codziennie należy przypominać sobie o Bogu, co dzień się o Nim uczyć, do Niego się modlić. Ale zaznaczam: **bóg ze „Starego Testamentu"**, **zwany Elohim**, **nie jest prawdziwym Bogiem** – to **anioł ciemności**, który karze mordować i prowadzić nieustanne wojny. To są fakty znane z Biblii. Ten starotestamentowy bóg wykrzywił ludziom wszystkie drogi. Weźmy chociażby **bojowników islamskich** czy **chrześcijańskie inkwizycje** albo **wyprawy krzyżowe**. Warto się nad tym pochylić i to zrozumieć. Jezus nie odnosił się do tego boga. Ani do żydowskiego, ani sumeryjskiego, czy jakiegokolwiek innego. **Zmanipulowali**, **dodali wersety**, **okłamali całe pokolenia**. Kościół kiedyś to **odtajni**, notatki o tym są ukryte i przechowywane w archiwach watykańskich. Elohim to ciemny anioł, niby posiadający złudne skrzydła światłości, a to po prostu jakiś **kosmita** albo **grupa kosmitów**. **Szukajmy Oryginalnego Boga i módlmy się do Niego o pomoc**, **aby uwolnił nas z tego upadłego kosmosu**. Trzeba na wszystko brać poprawki. Tak samo jak w życiu. Warto pamiętać, że **kłamstwa** i **manipulacje** w tamtych czasach, gdy rodziły się religie i ideologie, a w ich efekcie – spuścizny historyczne – **były jeszcze większe**, **niż dzisiaj**.

793. Cierpienie nie jest wyłącznie naszą winą.

Kto przyjął ducha do serca świadomości ziemskiej – ten oczyścił swoją duszę z materialistycznych wiązań subatomowych, ograniczających sposób kreowania wyobraźnią Nieba w swojej duszy. Żyje spokojnie, pogodzony z sukcesem, który jest przeciwieństwem do śmierci ciała. Ten od tej pory czuje Wolę Dobra powszechnego, czyli **Wolę Bożą**. **Kto odrzuca ducha**, **jego wyobraźnia z powrotem skręca w świat beznadziei i chwały nieskromności ego**. I nie może czuć idei wielkich duchów pomocnych ludzkości, takich jak na przykład **Jezus**, który był **uosobieniem Tolerancji Uśmiechu**. Kto pozostaje z boku prawdziwego życia, nie będzie chciał reagować tak jak On. **A On każdą relację przemieniał w przyjaźń**, **nawet wobec zła**. Choć potrafił się złu sprzeciwiać (czasami poprzez brak sprzeciwu, a zamiast tego – **przebaczenie** albo **pokazanie pozytywnego przykładu**), dawał dużo do myślenia ludziom posiadającym materialistyczną świadomość, ludziom pogrzebanym, ograniczonym do wpatrzenia się wyłącznie w siebie.

Niespodziewane **reakcje Jezusa nawracały wiele dusz do bezinteresownej miłości**, do odkrywania Nieba na nowo. Po ucieczce z Oryginalnego, stworzonego przez Boga Nieba, po tym, jak uczestniczyliśmy w budowie w naszym kosmosie „raju" na miarę naszej pychy, takim, który miał dorównać temu boskiemu, prawdziwemu Rajowi, ale właśnie przez pychę był skażony, zbudowany z wiecznych eksperymentów, nauki i coraz bardziej się oddalał, różnił od tego Oryginalnego Raju. **Ten nasz „raj" cały zbudowany jest z wszelkiego rodzaju bólów**, **niedoskonałości**. Starzejąca się budowla materialnego „lewackiego" Raju, skąpanego w morzu elektromagnetyczno-chemicznej natury, starzeje się i umiera. **Jezus** wyraźnie o tym mówił. Mówił o jego zakończeniu. Więc bądźmy rozsądni i patrzmy na życie tak, jak ono się nam pojawia. **Inżynierowie – naukowcy**, **twórcy kosmosu – zepsuli wszelką wiedzę pochodzącą od Boga**, **a my z tego powodu cierpimy**. Owszem, sami też stwarzamy problemy. To nie jest tylko tak, że my sobie wymyślamy holograficzne plany, iluzje, odbicia ego – i pławimy się w tym. To nieprawda! Gdy zepsuje Ci się lodówka, to nie masz pretensji do siebie, ale do producenta. Podobnie jest z materialnym Wszechświatem. ***„To, że cierpimy, to nie tylko nasza wina, absolutnie nie!"*** – słowa Ojca Pio. Cierpienie i świat nie są odbiciem nas samych. To zła myśl, zła filozofia i ideologia, szczególnie ezoteryków i walącej się już wschodniej hinduskiej religii. Mylą się kolosalnie. Życie jest zbyt piękne samo w sobie, aby oni mogli mieć rację. **Ufajmy wiedzy Jezusa**, ale tej poza Kościołem liturgicznym i dogmatycznym. Czy Jezus chodził w ornacie? Lub kazał szyć je na przyszłość? Nie.

794. Obecny poziom ludzkiej świadomości.

Póki żyjesz w Galaktykach (tych zaprojektowanych jako konkurencyjne w stosunku do Oryginalnego Nieba) – **nie unikniesz** źle zaprojektowanej **natury** i nieustannie niszczonej świadomością potencjału **wiedzy**, jaką wciąż posiadają aniołowie na wygnaniu. **Całe stworzenie przebywa na wygnaniu**, przebywa **w niebie alternatywnym**, **prywatnym**, którego właścicielami są potężni biznesmeni – **galaktyczni bogowie**. Nie warto im wierzyć, pomimo ich naukowych zapewnień, że będziemy żyć tu wiecznie. Na szczęście **mieszkańcy Ziemi już w to nie wierzą**, pomimo iż rodzą się i klonują tak zwanym programem nasienia w trybie nieustannej **reinkarnacji**. Już jesteśmy na tyle mądrzy, że **stajemy naprzeciw władcom kosmosu** i śmiejemy im się w twarz.

795. Nasza dusza pochodzi wyłącznie od Boga.

Aby głosić prawdę, trzeba być do tego dobrze przygotowanym. Trwa to przez wiele kolejnych żyć, a nie w każdym jest się katolikiem, muzułmaninem, czy wyznawcą hinduizmu. Trzeba po prostu wiele wiedzieć, wiele poznać i duchowo doświadczyć. **Ale to wszystko nie byłoby potrzebne**, **gdybyśmy raz a porządnie przeprosili Boga za swą ucieczkę z Nieba**. **Historia Adama** **i** **Ewy to tylko synonim** **tej pradawnej historii**. Nie oni nas spłodzili. Przed nimi na Ziemi istniało wiele cywilizacji. I tamci również nas nie spłodzili. Nasi „praojcowie", którzy powołali nas do życia, byli jeszcze starsi, a działo się to w innych Galaktykach. **Lecz naszej duszy – prócz Boga – nikt nie stworzył**. I tu zaczynają się **problemy nie do pojęcia** dla umysłów filozoficzych, naukowych i religijnych, uwięzionych w galaktycznym błocie, galarecie, wielkiego gnojowiska galaktyk, świadomie stworzonych przez wiedzę naukową jako **anty-niebo – alternatywa wobec Boga**. Jak zauważyliśmy, w kosmosie jest przede wszystkim totalnie niebezpiecznie i na każdym kroku się cierpi. Nawet UFO – z wyrafinowaną technologią antygrawitacyjną – rozbija się o „myśl i skały". A ufoludki (dawne anioły) – giną.

W sercu cały czas trzeba przechowywać bukiet z przeprosinami dla naszych Wiecznych Rodziców.

796. O możliwościach duszy.

Trzeba chcieć poznać prawdę, a nie filozofować – jak czyni się to w ramach religii i ich pochodnych – w naukowo-fanatycznych szczepach religii. ***„Bądź gorący, albo zimny"*** – w poszukiwaniu, w kołataniu do drzwi prawdziwej wiedzy. **Aby poznać Cel i tajemnicę materii**, **nie potrzeba praktycznie żadnej nauki i żadnego wykształcenia**. **Dusza od zawsze posiada wszystkie doktoraty świata**, ale trzeba do niej podejść, odnosić się przyjaźnie, a nie od razu z pychą, z wygórowanym ego i dogmatyczną złością; takimi czy innymi przekonaniami. Dusza jest **delikatna**, **ufna**, **miękka**.

797. Proces nawracania świadomości do miłości.

Nawrócenie świadomości do miłości to **proces długofalowy**. Mądrość spływa po kropelce i w długim czasie. Nie wszystko od razu. Najpierw beciki, potem podstawówka, następnie matura. ***„Najpierw dodawanie i odejmowanie, potem potęgowanie"*** – słowa Ojca Pio. Najpierw **Oczyszczenie**, potem **Oświecenie**, a na końcu **Zjednoczenie**. Ta-

kie są prawa natury kosmicznej, opanowanej przez przeciwników Prawdy i Boga. Żeby się oczyścić, trzeba dużo się napracować. Nikt „w brudnym ubraniu" do Nieba nie wejdzie.

798. Bóg jest najlepszym Rodzicem.

Bóg jest najlepszą Mamą i Ojcem. On nie chce Twojego smutku, ani przygnębienia. Jemu bardzo na Tobie zależy. **Kocha Cię bardziej**, **niż Ty sam siebie – nie pojmujesz tego**, **ale tak jest**. **On jest dobry nawet dla Twoich nieprzyjaciół**. Zaprasza wszystkich do udziału w wielkiej zabawie, której na imię **Niebo Wieczne**. Lecz tam bez odpowiedniego stroju się nie wchodzi. Trzeba mieć **stosowną kreację**, aby się dobrze zabawić – dosłownie i w przenośni. Tam każdy Anioł przebiera się co dzień w inne sukienki i inne garnitury, aby przypodobać się Niebu, Tobie. Tą kreacją jest przede wszystkim **tolerancja**, **wrażliwość**, **życzliwość**, **prawda**, **szczerość**, **dobre serce**. Bez tych cech nadal będziemy bawić się **na dożynkach i festynach**, **dyskotekach i paradach miłości**, **ale tylko ludzkich – bardzo ograniczonych**, **a czasami niebezpiecznych**. Niektórych to bardzo cieszy, do czasu aż zniedołężnieją. Wtedy sięgną po wyższą rzeczywistość. I to, że się zdecydują też będzie piękne.

799. Potęga pokory.

Twoja wypróbowana prężność duchowa, Twoja płomienna miłość pozwoli Ci śmiało wejść w Boży świat, który jest niewidzialny dla upadłego kosmosu, a jest widzialny w Niebie. **Próbuj**, **ile się da**. **Masz nieskończone możliwości**, **a szczególnie pokorę**, **która granic nie ma**. Pokora to miłość, ale mało kto o tym wie. **Pokora oznacza też bunt**, **jeśli jest on konieczny**. **Jezus był zbuntowany wobec prawa żydowskiego**. Dlatego absolutnie Mu nie odpuścili. ***„W latach 80-tych w Polsce za czasów Solidarności, ile osób zginęło, ilu rosyjskich wojskowych przebierało się w polskie mundury, by wywozić polskich, anonimowych opozycjonistów na śmierć? Mnóstwo! Jeszcze się o to upomnicie!"*** – słowa Ojca Pio. Tak samo, jak upominamy się o śmierc Jezusa, która do dziś jest dla nas budującym przykładem pokory, przykładem walki i miłości w świecie nieustannych przekrętów i przestępstw.

800. O niebiańskiej rzeczywistości.

Cóż Ci z tego, jeśli wszystko, co ludzkie osiągniesz, a stracisz prawdziwy pokój i szczęście? Nie myśl, że im więcej doznasz wrażeń, tym więcej posiądziesz radości. O nie! Pomyliłbyś się. **Bogactwo i wrażenia muszą być darmowe**, **a takie są tylko w Niebie**. Tam nikt nikomu nie wchodzi w drogę. Każdy korzysta z wolności i bogactwa, ile tylko chce, bez zazdrości i kołchoźniczej pracy, która w upadłym kosmosie jest przyczyną nabywania tak zwanych zasług, ale też generuje u innych pretensje i zazdrość. **W Niebie wiecznie trwa wielka gra polegająca na oczarowywaniu się pięknem i radością**. Jest **ciekawie** i **atrakcyjnie**, **tajemniczo** i **intymnie**; a dzieje się tak przy wielkim otwarciu serca dla wszystkich Aniołów. To **ideał istnienia** i **samospełniających się pragnień** – **wedle woli każdej duszy**. W Niebie jest tak: ***„Nic się nie musi, niczego nie potrzeba, tylko się chce"*** – to słowa Ojca Pio.

801. O przywiązaniu do ziemskiego życia.

Dawni Aniołowie i ci aniołowie już w ludzkiej formie przebywający tu, w kosmosie materialnym – odwrotności, karykaturze tego kosmosu oryginalnego, Nieba – myślą tylko o tym zjawiskowym i zmysłowym świecie. **To zbyt mało**, aby pokonać śmierć i zmartwychwstać w niebiańskim ciele. **Kochasz materię kosmiczną**, **to na sto procent urodzisz się w niej ponownie**. **Kochasz idealny świat**, **to po śmierci materialnego ciała znajdziesz się w ciele niebiańskim**. Wszystko zależy od Ciebie samego. **Jezus** może Ci tylko powiedzieć: idź tą drogą. Tak samo **Budda**, jak i **Kriszna**.

802. O zmanipulowaniu ludzkiej świadomości.

Jezus przekazywał duchową wiedzę, za co zapłacił wyjątkowym cierpieniem, a owoc tego cierpienia przekazał nam w darze, abyśmy szybciej szli do przodu. Zbawić możesz się tylko **poprzez poprawę swojego życia tu na Ziemi**, w materii, w której tkwisz już od miliardów lat. ***„Niektórzy tylko raz ocierają się o tę Ziemię"*** – słowa Ojca Pio. Resztę żyć i doświadczeń w nich zdobywanych odbywa się na innych planetach, przy innych słońcach, na nieco innych zasadach. ***„Przy każdej gwieździe jest życie i są cywilizacje"*** – słowa Ojca Pio. Sam o wszystkim decydujesz, ale inni mają na to wpływ, **wmawiając** Ci różne rzeczy i **manipulując** Twoją świadomością tak, abyś uwierzył, że w kosmosie będziesz na wieki szczęśliwym. To potężne kłamstwo Aniołów. ***„Stąd niewielu z naszej Ziemi po śmierci idzie do Nieba. Prawie nikt"*** – słowa Ojca Pio. Wszyscy są **zmanipulowani** i **przyzwyczajeni** do tego typu życia. Czasem warto się odzwyczaić.

803. O prawdziwym sensie życia ludzkiego na Ziemi.

Choroby, ułomności, cierpienie, śmierć bliskich, hospicja, wypadki, nieudane ciąże, opieka nad niepełnosprawnymi, katastrofy naturalne, pogrzeby, cmentarze, wojny, przemoc – trochę odstręczają nas, zniechęcają do tego świata. Ale to wciąż za mało. Trzeba szukać **wyżej** i **dalej**. Z wielką znajomością tematu i problemów **Jezus** powiedział do Aniołów w kosmosie: ***„Jeśli się powtórnie nie narodzicie z wody i z ducha – nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego"***. Proste stwierdzenie. Kochasz świat niepewny – pieniądz, kołchoz pracy, wodę (ciało chwilowe, żołądek i kubki smakowe), cierpienie i śmierć – znów się w nim urodzisz. **Będzie to trwało tak długo aż zrozumiesz życie i urodzisz się tu po raz ostatni**. A to by oznaczało, że już wiesz, o co chodzi. I porzucisz niezbyt mądre przekonanie, że żyjesz tu, aby sobie, ot tak, lekko pożyć – nie mając przy tym zielonego pojęcia, czym jest Twoja niezwykła świadomość i życie w ogóle. ***„Urodziłeś się na Ziemi nie po to, aby się dorobić, ale żeby się zbawić"*** – słowa Ojca Pio.

804. O jawności życia w Niebie.

Życie w Galaktykach to gra – składają się na nią wielkie przygody, ciągle trwa się w niewiadomej, pośród tajemnicy, której nikt do końca nie rozpozna, nie rozszyfruje. Chyba, że jesteś już **w Niebie**. **Tam wszystko jest jawne i wiadome**. Dotyczy to wszystkich dusz, poza tymi **mistykami**, którzy mają **bezpośredni kontakt z Niebem**. Oni znają prawdę. Ostatnio na Ziemi byli nimi **Ojciec Pio** (1887 – 1968) i **Teresa Neumann** (1898 – 1962) – stygmatycy. **Posiadali taką wiedzę**, **o której Kościołowi nawet się nie śniło**, **ale musieli milczeć wobec papieża**. Bo tylko Kościół ma taką władzę, że wyposażono go w prawo nieomylności i to on ma ziemski monopol na prawdę. **Św. Franciszek z Asyżu** (ok. 1181 – 1226) też o tym wiedział. **Jawność** jest o wiele lepsza, ale tu **na Ziemi nieosiągalna**, a „szatani-naukowcy" dbają o to, abyśmy nic o świecie nie wiedzieli. Trzeba czekać na świat ideałów. Na Synów i Córki wyzwolenia – Aniołów z Nieba. Albo samemu dążyć do poznania tej samej wiedzy, jaką posiadał Jezus Chrystus.

805. Wyrozumiałość i cierpliwość Boga.

„Niebo rozumie nasz upadek i jest bardzo tolerancyjne. Dlatego ten świat istnieje tak długo, można rzec, w nieskończoność" – słowa Ojca Pio. Dzieje się tak dlatego, **abyśmy sami zrozumieli**, **o co chodzi**. I kiedy ostatni anioł-kosmita pojmie życie – skończy się utopia, iluzoryczność, złudzenia, *matrix* i płacz. Każda łza będzie otarta, a każde serce będzie przebywało w nieustannych rozkoszach. O tym opowiadał już wielki filozof i człowiek – **Jezus**, w swoich ośmiu błogosławieństwach.

806. Świat materialny nie jest dziełem Boga.

„Bóg stworzył raz doskonałe Niebo i więcej do tej pory nic nie stworzył, i wszyscy tam są bardzo szczęśliwi" – słowa Ojca Pio. Stworzył dusze i piękne, niebiańskie ciała oraz wiele innych atrakcji, aby żadnej duszy nie było nudno. Natomiast **świat**, **w jakim żyjemy** – nasze ciała i wszystkie związane z tym problemy – **nie są dziełem Boga**, **ale aniołów**, **którzy chcieli stworzyć swoje własne niebo**. I stworzyli – zabawili się w bogów i nas w to wkręcili. Nawet w Biblii jest napisane, że jedna trzecia aniołów odeszła z Nieba. My się do nich zaliczamy. Skutki tego odejścia okazały się **tragiczne** – doświadczamy tego na co dzień. Najlepszym rozwiązaniem, o którym mówił **Jezus**, jest **powrót z kosmosu do Domu Ojca w Niebiosach**. Aby się do tego przekonać, trzeba jednej sekundy lub miliardów lat, wszystko zależy od duszy. Bóg ratował aniołów – nas – swoimi sposobami przez wszystkie miliony lat istnienia Ziemi i kosmosu. **Jezus jest wyjątkowym Aniołem**, wysłanym na Ziemię na te czasy. Warto Mu zaufać, bo to nasz kolega z Nieba. Sprawdzonym Przyjaciołom po prostu się ufa.

807. Charakterystyka twórców materialnego Wszechświata.

Siły natury są zaprogramowane przez bardzo nieodpowiedzialnych naukowców, sprzeciwiających się Najwyższemu. Bóg nie stwarzał cierpienia. Nie chcę nikogo straszyć, ale **w przyszłych pokoleniach będzie na Ziemi bardzo niebezpiecznie z powodu meteorytów**, **które uderzą w Ziemię**. Mówił mi o tym Ojciec Pio. Trzęsienia ziemi to nic w porównaniu z tym, co może się stać. Dlatego nie warto rodzić się w materii. Popełniamy kolejne błędy, gdyż nadal kochamy ludzkie emocje, adrenalinę, kataklizmy i śmierć. Kiedy zrozumiemy, o czym mówił **Jezus**, skończymy z narodzinami na różnych ziemiach Wszechświata. **Bo to nie są Boże Ziemie**, **ale zbuntowanych imperiów**, **legionów – aniołów**, **wyposażonych w nieprawdopodobną wiedzę**, **ale nie aż taką**, **jaką posiada Bóg**. Jezus opowiadał i tłumaczył, że w Niebie są oryginalne ziemie – nie takie, jak tu. **Twórcy kosmosu zepsuli cały Wszechświat**. I ten „klon" Nieba nie wypalił. Dlatego wszystko wali nam się na głowę, łącznie z naszymi domami. Komórki naszego ciała i DNA, stworzone, spartaczone przez pyszne inteligencje naukowego wszechświata, który był zdolny stworzyć żywą naturę, są po prostu **mizerną imitacją**. Katastrofa wiedzy! **Bóg ma inną wiedzę sam w sobie** – **nie destrukcyjną**, jak my. My, cokolwiek z pomocą nauki wytworzymy, wszystko się psuje i ulega nieuchronnemu rozkładowi.

808. Przyczyny naszych kolejnych narodzin na Ziemi.

Dobry i spokojny dzień, to dla rozwoju ważna rzecz. Zadowalający nastrój duszy, utrzymywanie stałych uczuć miłości i ciepła jest niezwykle ciężko uzyskać tutaj, w materialnych, niedoskonałych Galaktykach. **Żyjemy w kołchozach Galaktyk**, **na wygnaniu**: na „Syberii zimnych uczuć", zakodowanych nam w jądrach i błonach naszych komórek ciała, w końcówkach połączeń między światem zewnętrznym a wewnętrznym, w biochemicznych łączach. Trudno jest to pokonać – właściwie nie ma takiej możliwości. **Dopiero śmierć kończy nastroje**. Ale to też nie taka prosta sprawa i różnie to bywa, ponieważ **niektórzy po śmierci ponownie chcą materialistycznego i ateistycznego ciała**. A znalazłszy się w nowym, kolejnym ciele – **znów nie wiesz nic i walczysz ze wszystkimi** – **a szczególnie z Bogiem**, Twoim najlepszym, najbardziej tolerancyjnym Rodzicem. Zachowujesz się tak przez **zaniechanie szukania**, poprzez **swoją niewiedzę**, **rzekę zapomnienia poprzednich żyć** i przez swój **rażący egoizm**. Naprawdę dużo jest w nas jeszcze do naprawienia.

809. Cywilizacje przemijają – tylko Miłość nie przemija.

Projektanci naszego „szczęścia" narzucają nam różne mody, w tym na naukę i wszelkiego rodzaju odkrycia. A jak wiemy, moda szybko przemija i zmienia się. **Miliony różnych i niejednokrotnie bardziej rozwiniętych cywilizacji z przeszłości przestało istnieć**. ***„Na Ziemi były już wyższe cywilizacje niż ta obecna"*** – słowa Ojca Pio. Komputery na tej Ziemi już wielokrotnie się pojawiały i przepadały, podobnie jak wojny nuklearnie. **Stąd tak ważne jest szukanie prawdy opartej na bezinteresownej miłości**. Artefakty będące dowodem rozwoju technologicznego czy osiągnięć nauki, zaginą. **Miłość prawdziwa jest duchowością – pozostanie na zawsze**. Tylko miłość w nieskończoność replikuje się w różnych formach szczęśliwej świadomości.

810. O Ojcu Pio i jego fotografiach.

Niezwykłym fenomenem Ojca Pio było również to, że **przez pięćdziesiąt lat nie dał się nikomu sfotografować**. Z całego świata przyjeżdżali do Ojca Pio choćby tylko po to, aby mieć z nim zdjęcie. Niestety, żadne fotografie nie wychodziły. Dlatego nie ma zdjęć z młodych lat Ojca Pio, poza jedną lub dwiema. **Pięćdziesiąt lat pustki fotograficznej i filmowej**. Ludzie zaczęli nalegać na przełożonych, aby przemówili do Ojca Pio, przekonali go, aby dał się w końcu sfotografować. Ale On dalej twardo upierał się przy swoim. Użyto więc wobec Niego szlachetnego podstępu. **Nakazano mu pod rygorem ślubu posłuszeństwa**, jaki składał wiele lat wcześniej, **aby pozwalał** się **fotografować**. Ojciec Pio z pokorą wykonał wolę przełożonych. I od tej pory zdjęcia wychodziły. Możemy się teraz nimi cieszyć.

811. Fałszywy i zakłamany obraz Nieba na Ziemi.

Cywilizacje od tysiącleci zostały opętane przez **dwa rodzaje bogów**: **religijnych** i **ateistycznych**, czyli laickich. Obydwaj bogowie nie mają nic wspólnego z Oryginalnym Bogiem. Zawracają tylko wszystkim niepotrzebnie głowę i **mieszają w głowach tak**, **abyś nie poznał najgłębszej prawdy**. A ona sprawia, że **odcinamy się** od tych bogów – pysznych i skłóconych. Do dziś nas prześladują w sferze mediów, psychiki, ciała, nieudanej materii w ogóle (którą stworzyli miliardy lat temu). Do dziś nie pozwalają na najmniejszą krytykę, nie znoszą tego. Nie przyznają się do swoich pomyłek i kłamstw, do swej permanentnej złośliwości. Za krytykę mogą Cię zabić i spalić. W takim świecie się rodzimy. Ale to się kiedyś skończy – **Jezus** o tym opowiadał. **Wejdziemy do świata oryginalnego**, **porzucając ten fałszywy obraz Nieba** – opanowany przez **kosmiczne cywilizacje** i **zakłamanych bogów**. ***„Każdy powinien robić wszystko, aby żyć tu już ostatni raz”*** – słowa Ojca Pio.

812. Księżyc został przesunięty ludzką ręką.

Gdyby nie to, w naszą planetę często uderzałyby niebezpieczne **meteoryty**. Księżyc bierze to na siebie – **ściąga je**. Ta wiedza pochodzi od **Ojca Pio**.

813. Potęga manipulacji kosmicznych cywilizacji.

Nadal nie jesteśmy aniołami, a przecież nimi kiedyś byliśmy. Niewiedza w tej dziedzinie jest **strukturalną siatką zorganizowanej tajemnicy** naukowców, sędziów, prawników, genetyków, ideologów, filozofów od nieprawdy, pedagogów edukujących wszechświat materialny w kierunku strategii **„miłości”** i **wiedzy przeciwstawnej Bogu**. To dzieło wielkich byłych aniołów, a dziś – **władców i biznesmenów Galaktyk**, **anty-nieba**. A my dziś w nich żyjemy, jako **istoty oszukane** i w jakimś sensie **upadłe**, **niedoskonałe**, choć ciągle **duchowo wolne**. Wolne dlatego, że **duszy stworzonej przez Boga nie da się do końca ograniczyć**.

814. O intencjach w uczynkach i ludzkiej niewiedzy.

Przemiana wewnętrzna człowieka nie może być skuteczna bez czynienia dobrych uczynków. A dobre to dobre, a nie złe. **Intencja w uczynkach jest najważniejsza**, nawet gdy w działaniu wyjdzie czasem coś nie tak. A często tak może być, bo „czarny” może zrobić wszystko, aby zbić Cię z pantałyku.

Prawie zawsze spornym punktem pomiędzy wiarą a brakiem wiary jest **odmienny punkt spojrzenia na świat**. Ale ***„niewiedza też jest łaską”*** – słowa Ojca Pio. Dla niektórych dusz wiedza mogłaby bardzo źle wpłynąć na jej rozwój duchowy. Na początek lepiej wierzyć w „bajki”. Gdy dusza nauczy się **pokory**, wówczas dalej pójdzie w swej edukacji.

815. O przywiązaniu człowieka do konkretnej narodowości.

Polska jest ważna i cudowna. Ale jeśli ktoś urodzi się w Indiach, Chinach, w Brazylii lub gdziekolwiek indziej – **jego świadomość właśnie tam się przyklei**. Takie zasady rządzą genetyką tego kosmosu. **Najlepiej przykleić się do Nieba**. Wówczas raz na zawsze ma się spokój, jeśli chodzi o pojmowanie nacji (narodowości) i granic. Jedynie miłość wyrównuje pagórki świadomości i czyni z nas jedność. **Szalony patriotyzm**, **hermetyczna religia**, **agresywny nacjonalizm**, **ateizm** czy **liberalizm – ograniczają** i **wywołują konflikty**. Trzeba zdobyć wiedzę i stanąć ponad tym wszystkim. Ta wiedza spływa tylko z Nieba.

816. O destrukcyjnej zazdrości.

Zazdrość stawia człowieka na krawędzi katastrofy. Jej obłędna zachłanność rozpala dziesiątki poważnych konfliktów. W Niebie nie ma zazdrości, tam panuje wyłącznie piękna wymiana miłości. ***„Gdyby ludzie zobaczyli miłość w Niebie, mogliby się nawet zgorszyć”*** – słowa Ojca Pio. Ludzie nawet w miłości przywiązują się i zazdroszczą. Nie wyobrażają sobie życia bez par i małżeństw. A co **Jezus** powiedział o małżeństwach? Że tam, w Niebie, nikt się nie żeni, ani za mąż nie wychodzi.

817. O prawdziwej wiedzy i systemie edukacji.

Wolność bez wiedzy **o Bogu Prawdziwym jako źródle wolności i miłości** to w dużej części jednak wolność w pysze, która nieuchronnie kończy się kosmiczną śmiercią. Nie zapominajmy – **z jakichś przyczyn żyjemy poza Niebem**. Czyja to wina? Raczej nasza – bardzo stara wina popełniona u zarania stworzenia kosmosu i wszelkich cywilizacji. Kościół nazywa to **grzechem pierworodnym**. Coś w tym jest na rzeczy. Powstał **kosmiczny eksperyment**, **mający na celu uniezależnienie się od Boga**. Dlatego ten, kto to odkryje, chce jak najszybciej uciec z materialnego Wszechświata; z jego kurzu, gruzu, nienawiści i wojen. **Dokąd chce uciec? Do bajki wiecznego Boga**, w której podnieta miłości i trwałości życia są głównymi źródłami szczęścia.

Wiedza o miłości i o duszy powinna być przekazywana w szkołach jako **przedmiot o największej wadze**. Jeśli społeczeństwo zainwestuje w naukę o tym, czym jest **sens życia**, **miłość**, **tolerancja**, na pewno na tym nie straci. Człowiek moralny, zdrowy wewnętrznie stanowi *antidotum* na korupcję, afery, kradzieże, przemoc i wszelkie inne przestępstwa i wykroczenia. Młody człowiek, ukończywszy **szkołę podstawową**, powinien być już **duchowo** – proporcjonalnie, odpowiednio do swego wieku – **uformowany**. A czy taka jest rzeczywistość? Okazuje się, że młodociani nie są dobrze wychowywani i kształceni. Szkoły powinny preferować odpowiedzialność, miłość i uczyć dobrych nawyków. **Wykłady o tym**, **co duchowe powinny być traktowane jako najważniejsze**, **pierwszoplanowe**, **przed zwykłą**, **suchą szkolną wiedzą**. Charakter, dobre serce, kochająca wszystkich jednakowo dusza – oto wiedza podstawowa, niezbędna dla dobrego życia. To też zasugerował **Jezus Chrystus** – wielki Filozof i Mistyk: *„(…) szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane”*. (Mat. 6:33).

818. Co stanie się z Tobą po śmierci?

Nie masz powodu, aby chlubić się swoją wiedzą. Twoje odkrycia są jeszcze marne. Gdybyś znał głębię tajemnic, inaczej popatrzyłbyś na siebie. To prawda: **Twoja myśl potrafi bardzo wiele**; przeszywać nawet układy gwiezdne. Potrafi rozbijać atom i badać go. To wszystko leży w Twoich możliwościach. Ale co dalej? **Co będzie działo się z Tobą po śmierci? Czy to wiesz? A ta wiedza jest dla Ciebie najważniejsza**. Czy znasz już odpowiedź na to pytanie? Powinieneś otworzyć się na nową wieczność, w Boskim wydaniu. A nie w wydaniu religijnym, czy ateistycznym. ***„W Niebie nie ma kościołów ani religii i wszyscy wiedzą, że Bóg jest”*** – słowa Ojca Pio.

819. Brak Boskiego zasilania.

Cały świat, niebo i czyściec kosmiczny, piekło kosmiczne, ostatecznie **czerpie zasilanie od Najwyższego**. Kto nie trwa jednak naukowo, umysłowo i uczuciowo przy Źródle – gaśnie, jak kosmos i nasze życie biologiczne. Tak naprawdę od milionów lat nowoczesny i naukowy postęp piękła wyłącza nas z prądu prawdziwego życia duchowego. **Brak codziennej refleksji na temat odnoszenia się do Źródła**, **czyli Boga**, **oznacza brak zasilania**, **brak prądu**. Pomimo, że będziemy bawić się życiem w świetle fanfar i muzyki – ale zawsze do czasu. Minie sto lat i nieuchronnie skończy się nasz bal na planecie. **Co dalej? Jak żyć poza wiecznym Niebem? Znów się urodzić**, **aby zgubić Źródło? Nie warto**.

820. Ograniczanie w sobie działania na poziomie materialnym.

Kto poszukuje doznań duchowych i szczęścia serca, musi nauczyć się **kontrolować siebie** po to, aby ograniczyć działanie na poziomie materialnym. **Zbyt dużo materializmu skutecznie zagłusza serce i uczucia**, a wówczas **miłość staje się interesowna**. To już tylko krok do konfliktu interesów.

821. O zablokowaniu ludzkiego myślenia.

„Nędza i śmierć są najwyższym wstrząsem dla duszy” – słowa Ojca Pio. Na chwilę buntują się pradawne istoty, ale efekt jest fantastyczny. Wszyscy doświadczają go w różnych życiach. Dlatego idziemy do przodu jako zbuntowani przeciw zbuntowanym. **Tyle razy trzeba umrzeć**, **aby dać się przekonać**, **że coś jest nie tak z tym życiem i odnaleźć prawdę**. Wówczas będzie możliwe zmartwychwstanie, więcej już nie umrzemy! Ale wiara to za mało, potrzebna jest **wiedza** na ten temat. **Wiara jest wynikiem kodu DNA – zablokowanego myślenia**. Zostaliśmy zmuszeni do ciemności i wiary, **byśmy nic nie wiedzieli**, **niczego się nie domyślali**. Najwyższy został przed nami ukryty. ***„Im więcej wiesz, tym jesteś większy”*** – słowa Ojca Pio.

822. O przypisywaniu sobie wszelkich zasług.

Nie ma prawdy bez miłości – i odwrotnie. Tylko nam się wydaje, że sami z siebie coś wiemy i rozumiemy. **Inteligencja jest darem miłości od Boga**. Jest dla człowieka **wyróżnieniem**. Można ją oczywiście przyoblec **w pychę**, wówczas wszystko przypiszemy własnemu wysiłkowi, nauce i sprytowi. Gdybyśmy tak postąpili, byłaby to klęska miłości. Czasem jest tak: ***„Nieraz przez jednego człowieka upada całe państwo”*** – słowa Ojca Pio. A nawet planeta. Władza i dążenie do niej są straszne. Ale można inaczej. ***„Było w Polsce kilku wielkich królów. [Byli] bardzo bogaci, a jednak trwali przy Bogu. [Pozostali] niezależni od majątków i władzy”*** – słowa Ojca Pio. Dusze ich były mądre, otwarte i kochające.

823. O miłości do nieprzyjaciół.

Jezus Chrystus wyraźnie uczy **miłości do wrogów**, mówiąc: *„Miłujcie raczej nieprzyjaciół waszych i dobrze im czyńcie i pożyczajcie – nie spodziewając się za to niczego. A wtedy nagroda wasza będzie obfita i będziecie dziećmi Najwyższego, który łaskawy jest dla niewdzięcznych i złych”*. (Łk. 6, 35).

Mało osób uczestniczy w duchowej świadomości, której główną zasadą jest opanowanie własną duszą logicznego umysłu oraz miłość do innych, nawet do tych złych. **Gdy nie będziemy kochać złych**, **nieprzyjaciół**, **nigdy nie znajdziemy się w Niebie**, **bo nieustannie szerzyć będzie się nienawiść**. Miłość zakrywa wiele grzechów – tak powiada **Św. Paweł**. On wie o czym mówi, ponieważ przed nawróceniem bestialsko mordował ludzi.

824. W kosmosie zawsze będą trwały walki o poglądy i przekonania.

Narodowość jest silna z racji urodzenia ciała w danym środowisku, regionie i państwie. Jest potrzebna na tej Ziemi i w wielu innych galaktykach, na różnych ziemiach. Powiesz sobie: chcę być zawsze młody. Nie ma takiej możliwości.

W obecnej sytuacji nie da się wyeliminować narodowości i kształcenia swej świadomości lokalnej. Wiele wiedzy terytorialnej wypijasz z mlekiem mamy. Pamięć również zakodowana jest w mleku. Taki obowiązuje tutaj system, dopóki nie wejdziemy do Domu Ojca, jak zachęca nas Jezus Chrystus. Więc **w kosmosie zawsze będą trwały walki o poglądy i przekonania**. Nie jest to proste, aby stać się **tolerancyjnym**, **miłosiernym**, **kochającym** wszystko i wszystkich. Z powodu takiej miłości można stracić życie fizyczne. Jezus wie coś na ten temat.

825. O stanie świadomości duszy.

Dusza w oryginalnej formie nie myśli algorytmami języków, słów i zdań. Myśli całkiem inaczej niż „neuronowy człowiek". **To zupełnie inny stan świadomości**, niewyobrażany w świecie materialnym. Na Ziemi, niestety, dusza zdana jest na ciało, na umysł, materialny intelekt, języki, słowa, tabliczkę mnożenia, kulturę wizualną, słowną, itd. To za mało, aby dusza się zrealizowała, czyli zbawiła.

826. Nigdy nikogo nie potępiaj.

Życie polega tylko na jednej sprawie – **uwielbieniu**, cokolwiek to dla Ciebie znaczy. **Uwielbiaj wszystko i nie rób krzywdy**, **a znajdziesz się w Niebie**. *„Kochaj i rób co chcesz"* – taki, a nie inny był Jezus. Ale nikt nie zna Go od tej strony. **Najmniej zna Go Kościół**. Homoseksualiści, lesbijki, prostytutki, synowie marnotrawni, pijacy, narkomani, artyści, ateiści z psychologicznego przymusu – znają Go bardziej, niż kardynałowie piastujący kościelną władzę. Może to, co powiem będzie szokujące, ale ***„pośród apostołów również byli homoseksualiści"*** – słowa Ojca Pio. Ale to nie ich wina, jaką mieli orientacją seksualną, lecz **genetyków kosmosu**. Ich programy fiksują jak czasem oprogramowania komputerowe czy Android, albo jakiś poseł, rodzic, dziennikarz, itd. Jezus doskonale wiedział, jak to jest z tym życiem w alternatywnym niebie. Dlatego czasem mówił do apostołów: ***„Celnicy i cudzołożnice wyprzedzą was do Królestwa Niebieskiego"***.

827. O pobycie Jezusa Chrystusa na Ziemi.

Ważna informacja: **Jezus nigdy nie zdradził Boga i nie wyszedł z Nieba**. Kiedyś bawił się razem z nami na niebiańskich balach. Zszedł na Ziemię ze **współczucia**. Przyszedł z Nieba, aby się z nami zbratać i powiedzieć parę istotnych słów o ludzkim bycie, abyśmy mogli zrozumieć siebie samych i powrócić z prywatnego anty-nieba do Domu Wiecznego, Oryginalnego.

Jezus jest **wzorem do naśladowania**. I tak pozostanie. Uczył się na błędach, jak każdy, choć w duszy był doskonały, ale ciało stanowiło dla Niego problem tak samo, jak dla nas. Postępował jak nasz brat. A brat ziemski też grzeszy. Dlatego opozycja żydowska nazwała go **opilcem**, **żarłokiem**, **grzesznym** i **opętanym**. Opis tych wydarzeń zawarty jest w zeszytach katechumenalnych, czyli dziś skrótowo nazwanych **ewangeliami**. Nigdy nie robił nic w złej intencji, ale wszystko dla miłości Boga i bliźniego.

828. Bóg zgodził się na wszystko, aby uszanować naszą wolność.

Niewiedza – czyli brak analitycznego rozumienia ludzkiego umysłu i ludzkich uczuć – jest niewątpliwie przyczyną odbierania zanieczyszczonego obrazu życia przez naturę najdrobniejszych cząsteczek kosmosu, które nie wibrują w takim zakresie, aby poznać duszę. Winni są tego ci, którzy tworzyli strukturę kosmosu i życie w nim, umieszczając nas na różnych planetach. **Bóg zgodził się na to**, **gdyż nie miał wyboru**, **dając wszystkim istotom absolutną wolność**. **Zgodził się na wszystko**, **nawet na zło**, **jakie Jego dzieci mogą wywołać**. Zbawić się to zrozumieć ten dramat Boga, ***„usprawiedliwiać wszystkich, w tym i Boga"*** – słowa Ojca Pio. Fakt korzystania ze wspaniałego dobra przez Niebo i zła, z jakiego korzysta kosmos jest dziełem wolności i świadomości każdego indywiduum. Można stać się dobrym nawet w kosmosie, lecz trzeba **rozpoznać możliwości duszy** i **ludzkiego psycho-ciała**, aby ostatecznie **poznać Boga**, który jest wszystkim i ma wszystko. Nazywamy Go **Wiecznym Szczęściem i Miłością**.

829. O reagowaniu na ludzką uszczypliwość.

Jeśli ktoś mówi do Ciebie trochę podstępnie i złośliwie, **nie reaguj w ogóle**. Zachowaj się tak, jakby ta sytuacja nie istniała. ***„Albo pomyśl na przykład, że ten ktoś jest kawałkiem drewna"*** – słowa Ojca Pio. Przecież na drewno nie reaguje się emocjami. Choćby to drewno nie wiadomo jakie miało racje, **uśmiechnij się do drewna** – to wystarczy. Ale to jedna strona medalu. Druga jest taka: ***„czasem i paralityka trzeba kopnąć"*** – słowa Ojca Pio. Trzeba tak uczynić, aby się lepiej poczuł i nie żalił się nad sobą. Będzie miał wtedy do Ciebie większy szacunek. Zrób to szczerze i bez podtekstów.

830. O reinkarnacji.

Pytanie zasadnicze: dlaczego mnie nie boli, gdy ktoś w świecie cierpi? Dziwna sprawiedliwość dla logicznego umysłu. Ale jeśli weźmiemy pod uwagę **reinkarnację**, **konieczność spłacania długu wobec innych** i **świadomość indywidualnego sumienia**, wówczas to zagadnienie kreśli się inaczej. Jezus też o tym wspominał: *„Jeśli się powtórnie nie narodzicie z wody i ducha, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego"*. Jak wiemy, ponad 70% naszego ciała to woda. Powtórne narodziny mają swoje **umocowanie w poprzednim życiu**, **w świadomych decyzjach podjętych wcześniej**.

831. O powrocie z materialnego Wszechświata do Nieba Oryginalnego.

Anioły – dzieci stworzone przez Boga (do których także my się zaliczamy) jako rasa materialna (kiedyś rasą nie byliśmy) poprzez wyjście z Nieba, stworzenie kosmosu, wywołanie chaosu i cierpienia – można powiedzieć – że przez te czyny wbili Bogu szpilkę w oko. I Bóg od tej pory łzawi. ***„Niebo od tego momentu nigdy nie jest pełnym Niebem, dopóki dzieci kosmosu w nim żyją i błądzą”*** – słowa Ojca Pio. Bóg czeka, aż ostatnie Jego dziecko z pomocą swej silnej woli powróci do Oryginalnego życia w Niebie. Aby to się dokonało, musi w myślach i reakcjach doskonalić siebie, w poznawaniu istoty zagubionego na chwilę życia.

Powrót z kosmosu do Domu Ojca i Mamy jest trudny, bo **przyzwyczajenie do materii** we Wszechświecie jest ogromne. **Wszystkim wydaje się**, **że tu jest niebo**, **a nie zauważają, że *„jest to kołchoz pracy i wyrzeczeń”*** – słowa Ojca Pio. Wszystko robi się tu dla chwili przyjemności, bycia w cywilizacyjnej niewoli. ***„Dlatego ten czyściec trwa prawie w nieskończoność”*** – słowa Ojca Pio. Na szczęście Bóg ma dużo czasu i będzie czekał na powrót ostatniego pielgrzyma po Wszechświecie. Wtedy nastąpi koniec Kosmosu. Ale ***„potrwa to jeszcze bardzo długo”*** – słowa Ojca Pio. Będzie się to działo dlatego, że nowoczesne, ucywilizowane **piekło** we Wszechświecie **ma olbrzymie możliwości psychotechniczne do manipulacji anielskimi duszami**. Nawet na Ziemi to robią. Dlatego tak ciężko po tym życiu wejść do Nieba. ***„Prawie nikt tam nie idzie, gdy tu umrze”*** – słowa Ojca Pio. Dusze wracają w kosmos, wcielają się w kolejne powłoki materialnych ciał. Jezus Chrystus przestrzegał przed tym światem, kosmosem nie mającym boskiego pochodzenia.

832. Ułuda życia w kosmosie i charakterystyka mieszkańców Wszechświata.

Ziemia i kosmos to **czyściec**. Można też powiedzieć, że to **piekło** i **kołchoz jednocześnie**. Tylko, że w piekle kosmosu występuje wysoki poziom technologiczny, bogactwo, złoto, wielkie świątynie religijne, ateistyczne i artystyczne. **Formy kosmosu zasłaniają nam pełnię życia**. Dlatego, że chwilami jest tak atrakcyjny, że **nie dociera do nas głębsza refleksja**. Piękno tego świata (odbicie materialne Nieba) **przesłania** piękno Nieba Oryginalnego.

Choć cywilizacje kosmosu wiedzą, że Bóg istnieje, to jednak **nie chcą Go znać**. **Stworzyli cywilizacje, różne nacje, zmiennokształtnych, szaraków, gady, itd. – to wszystko prawda**. I nienawidzą się między sobą, podobnie jak jest między ludźmi, gdyż **rysy** na nieśmiertelnej duszy doznali wszyscy kosmici, więc i my także. **Kiedyś żyliśmy bardzo długo**, **dziś maksymalnie sto lat**. Bogowie kosmicznego piekła **mają żal** o to, co samo sobie uczynili po wyjściu z Nieba. Niemoc i niewiedza ich pokonały, na niekorzyść zrewolucjonizowały ich dusze. Wszystko to stało się w wyniku używania **wolnej woli** i na skutek przeprowadzonych **eksperymentów naukowych**.

833. Przed urodzeniem sami decydujemy, jacy będziemy na Ziemi.

Konkretna dusza ma „misję” być ociemniałą, niepełnosprawną, a inna – zdrową. Obydwie misje mają identyczne cele – zbawić siebie i innych. **Jedni godzą się na zdrowie**, **a inni na chorobę**. **Tego wyboru dokonuje się jeszcze przed urodzeniem**. O tym mówił mi Ojciec Pio. Życie w tym materialnym kosmosie to **zbawiający czyściec**, jeśli sobie o tym w trakcie życia w ogóle przypomnimy. Dlatego kobiety decydujące się na **aborcję**, powinny zastanowić się nad **prawem reinkarnacji i spłacania kosmicznego długu przez dusze**, **które czekają w kolejce, aby urodzić się i spłacać swoje kredyty życia**. Na pięć minut lub na osiemdziesiąt lat. **Chorzy czy zdrowi – to jest wola dusz**, **które schodzą na Ziemię**. A nie matki czy ojca. Rodzice dają jedynie kroplę nasienia, jajeczko i odpowiednią mutację, która decyduje czy dziecko będzie zdrowe, czy chore. **Niektóre dusze potrzebują tylko urodzić się i umrzeć**, **a niektóre umierają już w łonie matki**; niektóre są wyrzucone przez lekarzy. Akurat to jest bardzo niesprawiedliwe. Dusze schodzące w kosmos same o tym decydują.

834. Na Ziemi nigdy nie było Raju.

Ani biochemia, ani bioelektronika człowieka nie zbawią. Żaden bieg promienia, żadna zasada masy, żaden neutron czy proton, żadna częstotliwość, żaden początek i nieznany koniec materii – **nie są w stanie uczynić nic bez Woli Boga**. **To Bóg rządzi i wszystko zbawia**. **Bez Niego nic się nie dzieje**. Ale wolna wola stworzeń – nas, aniołów – zwierzęcy instynkt, królują w materii stworzonej **nie** przez Boga. Choć **Bóg pozwolił na kosmos**, alternatywne Niebo dla stworzeń, to jednak **pilnuje**, **aby w końcu wszystkich ominęły wieczne choroby i bezsensowna śmierć**, **czyli fizyczne unicestwienie**. Zaprasza więc nas, wszystkie swoje kosmiczne dzieci do rozpoczęcia pochodu szczęścia, do ponownego zaznania niepodległości w Wiecznym Niebie. Tu i teraz – w tym kosmosie – jest pożądany Raj w duszy. Lecz nie będzie możliwe osiągnięcie pełnego spektrum możliwości. ***„Ziemia nigdy nie będzie rajem i nigdy [nim] nie była”*** – słowa Ojca Pio.

835. Zdobywanie wiedzy o Bogu.

Jeśli szukamy informacji o zaświatach, to na pewno nie dowiemy się wiele na ten temat z książek. Informacje takie są niezbędne, ale można je osiągnąć **tylko w trakcie modlitwy**. Nie da się zrozumieć życia bez modlitwy, **rozmowy ze swoim Stworzycielem – Źródłem**, który może być jednocześnie naszym Kochankiem. Są rzeczy, które nawet filozofom się nie śniły. **Wiedza zawarta jest w Źródle**, a nie w nauce. **Nauka jest niczym wobec Boga – jest zerem**.

W Niebie wszyscy dużo wiedzą, jeśli tylko tego zapragną. Bóg nie ma granic, podobnie jak Miłość, którą On kieruje.

Wiedza na temat postępu duchowego, jaką pozostawił nam Jezus Chrystus, daje szerokie możliwości poznania. **Ze strony Boga nie ma pośpiechu** w naszym zdobywaniu tego poznania. **Bóg jest cierpliwy i zawsze kochający**. ***„Bóg ma dużo czasu, a najważniejszy dla ludzi jest pokój”*** – słowa Ojca Pio.

836. O wierze i ludzkiej niewiedzy.

W nauce stale są olbrzymie luki, niedomówienia. W sferze **wiary** nic takiego się nie dzieje, ponieważ wiara oparta jest na prawdzie, której nie trzeba poznawać w ludzki sposób, ale wierzy się w nią ślepo. Ufa się, że Bóg doprowadzi do wyjawienia wiedzy w stosownym czasie, kiedy dusza będzie gotowa przyjąć tę informację. **Ostatecznie wiara nie jest wymysłem Boga**. **Bóg ratuje nas przed pustką**. Wiara to raczej dziura genetyczna, albo inaczej – **blokada przed prawdą**. ***„Zamknięto wiedzę przed ludźmi”*** – słowa Ojca Pio.

Niewiele osób uświadamia sobie, kim jest człowiek i dlaczego żyje tu, na Ziemi, na jednej z miliardów Ziem w naszej Galaktyce? Nie wspomnę o innych Galaktykach, których są biliony. Dlaczego akurat tu żyjemy? **Ta niewiedza jest wynikiem działania zaćmy na duszy**. W naszym kosmosie niestety **taka zaćma jest nieuleczalna**. Przyjdzie taki czas, kiedy opuścimy ten kołchoz, czyli Wszechświat – wtedy zaćma opadnie sama. Jezus opowiadał o tym bliskim.

837. O miłości do przyjaciół i wrogów – kochaj wszystkich jednakowo.

Ten kocha, który traktuje na równi przyjaciela i wroga. Oczywiście jest to bardzo trudne. Jest to **symptom wyzwalający duszę i oznacza**, **że osoba ta idzie w dobrym kierunku**, **że traktuje wszystkich jednakowo**. Tak właśnie kocha Bóg. Nie ma znaczenia, czy jest to święty, wierzący lub niewierzący, szlachetny czy morderca. Na każdego należy popatrzeć jednakowo. **Każdy w gruncie rzeczy uległ temu samemu grzechowi**, **dlatego znalazł się w ziemskim**, **kosmicznym czyśćcu**. I każdy może zostać tu świętym najpierw poprzez **oczyszczenie**, a potem przez **oświecenie** i **przeproszenie się z Bogiem**. Każdy ma szansę! Albo może zostać marnotrawcą, mordercą. Bóg jest dobrym Ojcem i Matką, daje duszy możliwości **poprzez reinkarnację**, aby **mogła spłacić swoje złe czyny** w następnym życiu, na różnych planetach, w różnych galaktykach. W Układzie Słonecznym życie występuje **tylko na naszej Ziemi** i jeszcze **na jednym z księżyców Jowisza**, ale jest tam zupełnie inne życie, niż na Ziemi. Reszta planet i księżyców pozostaje niezamieszkana. Dodam jako ciekawostkę, że nasz **księżyc jest już przesunięty ludzką ręką**. Jezus powiedział także: ***„spłacicie wszystko do ostatniego szelążka”***. Kosmos to jeszcze umożliwia.

Czasem Ojciec Pio mówił do mnie tak: ***„Zobacz, przychodzą moje dzieci na rozmowy ze mną, modlą się, bywają na mszy, a dalej są w powijakach”***.

838. O chlebie i cukrze w ludzkiej diecie.

Wiedza przekazana przez Ojca Pio na temat spożywanego chleba: ***„Należy jeść tylko ciemny”***. I to się zgadza. Doktor **Jerzy Zięba** potwierdza: ***„kromka białego chleba, to to samo, co jedna łyżeczka cukru”***. A cukier – wiadomo – to pożywka dla chorób nowotworowych. Ojciec Pio również i to potwierdził: ***„Cukier to biała śmierć”***.

839. Nie poradzimy sobie sami, żyjąc na Ziemi.

Życie człowieka na Ziemi jest skutkiem **wypadnięcia za burtę Nieba**. Pierwszy i drugi potop wywołany bombami atomowymi przez bogów-aniołów zdegradowały nasze helisy inteligencji. W kosmosie cały czas trwają wojny i bogowie nas tego nauczyli. Mamy więc problem z odczytaniem prawzorów duchowych. **Pycha**, **grzech** i **ignorancja** spowodowały, że **wypadliśmy za burtę życia duchowego**, życia szczęśliwego w materii idealnej, dostosowanej do potrzeb, pragnień i rozkoszy duszy. **Będąc tu**, **na Ziemi sami sobie nie jesteśmy w stanie pomóc**. Zmysły, zaangażowanie się w materialną koncepcję życia, to nie są łodzie ratunkowe, przeciwnie, i to jest najgorsze. Pogrążamy się w toni ciemności oceanu świata. Sami nie mamy najmniejszych szans. **Potrzebni są pośrednicy Boga na Ziemi**. Było ich już wielu – i są nadal. To nasza nadzieja. Takim pośrednikiem jest właśnie **Ojciec Pio**.

840. O geniuszu twórczym ludzkiej duszy.

Świadomość jest niewidzialna dla ludzi i materialnych kosmitów anielskich. Jednak niektórzy, ci, znajdujący się bliżej Nieba **potrafią widzieć duszę**. Z ludzi – praktycznie nikt. **Dusza zasila energetycznie** każdą komórkę ciała, każdy neuron, wyładowania na synapsach, itd. Zasila wszelkie przejawy cierpienia i przyjemności. Została niestety umieszczona w niedoskonałym świecie i niedoskonałych ciałach. Ale mimo to – **ona zasila świat**, **nie elektrownie**. **Geniusz twórczy duszy stwarza światy**. Ktoś jednak zaprojektował zły świat, krwiożerczą naturę, a my musimy w niej żyć. Częściowo z własnej woli, a częściowo nie z własnej. Tak dzieje się od miliardów lat. Kiedyś wyjaśni się, jak do tego doszło. Na razie **energia kosmiczna jest zasłoną przed wiedzą o historii wydarzeń odeysei duszy**, która nastąpiła po odejściu od Oryginalnego Boga. Duszę zasłania nawet energia ludzkiego umysłu. Bo co my wiemy o duszy? Praktycznie nic. Prawdziwa **pokora** jest jednak kluczem do otwierania dostępu do tej wiedzy.

841. Tylko miłość uzdrawia duszę.

Inteligentny kosmos pozwala na zatracenie swojego jedynego, niepowtarzalnego światełka duszy, pomimo że natura ze swoim światłem zawsze oddaje ukłony i hołd Najwyższemu. W religii czy ateizmie. Taki system panuje w kosmosie. To wszystko zmieni się po likwidacji kosmosu. Ale najpierw każda dusza-anioł musi się z niego wydostać i się zbawić. Nie ma innej drogi. ***„Wszystko, co zostało zepsute w duszy, musi być przez nas naprawione”*** – słowa Ojca Pio. **Jedynie miłość uzdrawia duszę**. **To ważna informacja duchowa**. Samo dobro nie jest w stanie tego zrobić. Nawet pyszni i źli ludzie, czy nawet przestępcy potrafią czynić dobro.

842. O bezgranicznej miłości Boga.

Najwyższemu najbardziej należy się nasza **pokora**, **modlitwa**. Należy płakać przed Nim **z wdzięczności**, ponieważ chce nas na nowo przyjąć do Wiecznego Nieba, pomimo iż tyle szkód wyrządziliśmy słowem, myślą i uczynkiem w całym kosmosie poprzez wiele żyć na różnych planetach. I dzisiaj również. **Dlatego nadal tu żyjemy**, **bo krzywdzimy miłość**. **Bóg – pomimo naszej wścieklizny – zabierze nas wszystkich do Nieba**. Taki ma plan, ukryty przed aniołami-kosmitami, którzy jeszcze tego nie rozumieją. Ale kiedyś, za miliardy lat one też to pojmą i uklękną przed prawdziwą Miłością. Jak my dzisiaj. **Kosmiczny kołchoz skończy się**, **gdy ostatnia dusza z niego odejdzie**. Bóg weźmie miotłę i posprząta kurz kosmosu po swoich dzieciach. I to będzie koniec kosmicznego cierpienia.

O wszystko trzeba **prosić i błagać na kolanach**, bo świat materialny wymyśliliśmy sami jako alternatywne Niebo. Sami braliśmy w tym udział, dlatego żyjemy na różnych planetach i w materialnych galaktykach, zamiast w tych duchowych, w Wiecznym Niebie.

843. Pamiętaj o godzinie swojej śmierci.

Wykorzystaj życie jak najlepiej, **abyś w godzinie śmierci był spokojny**, **wiedząc**, **że możesz iść dalej**, **nie wracając do tych samych złych doświadczeń**. Abyś przy śmierci był pewny, że **masz zgromadzony kapitał** na dalszą podróż duchową – tym razem do Oryginalnego Nieba.

844. O chwiejności i manipulacji ziemskich kultów oraz religii.

Kulty rodziły się na różnych terenach, w różnych okresach i warunkach, dlatego też **nie ma w nich jednomyślności**. Oprócz tego, wewnątrz monolitu danej religii pojawiały się **pęknięcia**, **inne spojrzenia** i **tłumaczenia**. Tak dzieje się po dzień dzisiejszy. Wystarczy przestudiować nauki katolickich papieży, łatwo jest w nich zauważyć różnorodne podejścia do tego samego zagadnienia. Bóg, nawet u katolików, nie jest do końca przejrzysty, jednoznaczny. Początkowo **wyznawano jednego boga**, potem była **Dwójca**, aż w końcu, po wielkich sporach i waśniach, a nawet zabójstwach z powodu przekonań, powstała **koncepcja Trójcy Świętej**.

Wszystkie religie powołują się na **objawienia**. A więc **każda z nich opiera się na niepewnych i chwiejnych podstawach**. W takim razie każdy z nas może założyć religię; wystarczy, że powie, iż miał objawienie, a gdyby jeszcze udało nam się zrobić jakiś cud, to aż nadto wystarczy. Sekta bądź religia miałaby już swoje iluzoryczne (bo iluzoryczne) podstawy bytu. **Opisy biblijne**, **jak wiemy**, **zaczerpnięte zostały ze starszych opowiadań**. Nie ma oryginalnych, nowych faktów w *Starym Testamencie*, jak i w *Nowym* również. **Wszystko to znane było już dużo wcześniej i było głośno opowiadane**. **Życie Jezusa Chrystusa niezwykle ubarwiono po jego śmierci**. Zafałszowania były więc konieczne. Kto przystąpiłby do Jezusa słabego, pozbawionego mocy? Raczej nikt. Ale dodaję: **Jezus był wielkim filozofem**, **Aniołem z Nieba**, **przyszedł**, **aby pomóc nam zrozumieć życie** i **Cel**, **do jakiego powinniśmy dążyć**. **Kościół głównie wykorzystał Go dla sprawowania władzy**, **pętania dusz** i **robienia interesów**. Tak więc to Kościół musi się nawrócić. Wrócić do początku, do Jezusa Chrystusa, a nie hołubić cegłom swych świątyni i liturgii. ***„Czy nie wiecie, że to wy jesteście świątynią?”*** – to słowa Jezusa.

845. Zafałszowana wiedza o Jezusie Chrystusie.

W historię Jezusa wciągnięto również opłatek, kielich i wino, które to zwyczaje **żywcem skopiowano z o wiele starszych rytuałów**. To nie Jezus wymyślił dzielenie się chlebem i opłatkiem. **Jezusa na siłę uczyniono wielkim Bogiem**, **Stwórcą Wszechświata**. Ażeby religia mogła być jedna na świecie i prężnie się rozwijała, musiał zostać **wykreowany wielki przywódca religijny**. Do tego celu wybrano **Jezusa Chrystusa**. Mit, jaki wokół niego powstał, przekroczył najśmielsze oczekiwania promotorów i przywódców. **Tak narodziła się legenda i światowa religia**. A Jezus był **najzwyczajniejszym Aniołem**, który wszystkiego – podobnie jak my dzisiaj – musiał od podstaw się uczyć. ***„Uczył się robić krzesła i wszystkie inne rzeczy, bo nie umiał. Stresował się, tak jak my”*** – słowa Ojca Pio. **Ale zszedł na Ziemię z Nieba**, co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Chciał poznać zmysły kosmicznego ciała, aby pokazać kierunek dla osiągnięcia wyzwolenia. I zrobił to doskonale. **Św. Franciszek z Asyżu** był podobną duszą, jak Jezus. Zwracał uwagę przede wszystkim na miłość i krzyczał wszędzie: *„Dlaczego miłość nie jest kochana!”*.

846. Wpływ obcych cywilizacji na rozwój kultów religijnych na Ziemi.

Kosmici, czyli dawni aniołowie z Nieba, którzy śledzą rozwój naszej planety, **pozwolili na różne kulty religijne**. Było to ich zamiarem. **Potajemnie wykorzystują cechy każdej religii**, **aby sprowadzić człowieka na jak najgorszą drogę**. Zresztą wykorzystują do tego nie tylko religie, ale wszystko. Choć trzeba przyznać, że **niektórzy z nich zaczynają widzieć światło w tunelu i nawet starają się nam pomagać**. Podobnie jak u ludzi, jest również u dawnych aniołów z innych cywilizacji. **Nie wszyscy są już źli**. Oczyścili się. Nowa era odkryć ducha wiecznego dopiero przed nami. Śpieszmy się kochać, bo kosmos umiera przez miliardy lat, a prawdziwe życie dopiero przed nami. Obyśmy tak długo nie musieli się oczyszczać.

847. Wiedza Ojca Pio wstrząsem dla Kościoła i wszystkich innych religii.

Jeśli ktoś z ludzi zaczyna rozumieć, że prawda jest całkiem inna, to **pomagają mu dobrzy Aniołowie**, ci z Nieba i ci nawróceni w kosmosie. **Wspierają** i **powodują**, jeśli jesteś gotowy, **aby poznać wielkie rzeczy**, zupełnie inne od tego, co głoszą wszystkie światowe religie. **To**, **czego oni dowiadują się od prawdziwych Aniołów**, **byłoby wstrząsem dla Kościoła i wszystkich religii**. Zdarza się, że takie osoby o wyższych pragnieniach i wyższej wiedzy żyją nawet w zakonach (na przykład **Ojciec Pio**). Oficjalnie mówią, co każe Kościół, ale osobiście znają życie od całkiem innej strony. Lecz tych osób jest **zaledwie garstka**, ponieważ tylko odważni i doświadczeni decydują się zrobić skok

w daleką przeszłość i w daleką przyszłość, aby poznać kulisy bogów. Następnie **wiedzę tę potajemnie lub jawnie przekazują innym osobom**, które pragną w sercu dowiedzieć się więcej o życiu. **Umysłom dogmatycznym**, **zamkniętym – głoszą prawdę po staremu**. To chyba oczywiste. **Kościół przespał Ojca Pio**, zresztą podobnie, jak wielu innych wartościowych Aniołów. **I śpi nadal**. Kreuje nie to, co jest najważniejsze dla zbawienia. **Sakramenty nie pomogą człowiekowi i *„nawet gdybyś przyjął sto tysięcy komunii na dzień, nic ci to nie da”*** – słowa Ojca Pio. Kiedy Kościół wreszcie to zrozumie? To wiedza Ojca Pio, pomimo iż odprawiał tradycyjne msze święte. Wiedział coś całkiem innego. **Aby nie zmiażdżyć Kościoła**, **stał się tradycyjny i na zewnątrz posłuszny**. Taki sam był też **Św. Franciszek z Asyżu** (ok. 1181 – 1226), **Św. Antoni Padewski** (1195 – 1231), **Św. Teresa Wielka** (1515 – 1582), **Św. Jan Bosko** (1815 – 1888) i wielu innych.g

848. Czy Bóg posiada ciało?

Czy Bóg jest osobowy i czy ma ciało? Oczywiście, podobnie jak my. **Jego ciało jest lekkie**, **transcendentalne i posiada nieograniczoną liczbę duchowych i rozkosznych zmysłów**. ***„Bóg posiada ciało”*** – słowa Ojca Pio.

849. Najbardziej brakuje nam pokoju i cierpliwości.

Główną, najważniejszą sztuką ludzkiego życia jest **pokój** i **cierpliwość**. Tego najbardziej nam brakuje. Zawsze odczuwamy trochę dyskomfortu, ponieważ miliardy miliardów lat temu **straciliśmy w duszy harmonię** – a co za tym idzie – **powstały braki** w stwarzaniu kolejnych kosmosów jako naszego przyszłego, zastępczego materialnego nieba. Kościół nazywa to **grzechem pierworodnym**. **Upadek był zespołowy i jako zespół nawzajem się pokaleczyliśmy**. Doskonale widoczne jest to w naszych genach i sposobie myślenia, a także w uciążliwym życiu w ciele, bardzo ograniczonym w doznawaniu szczęścia. Teraz musimy to odwrócić. Zdobyć świadomość możliwości powrotu do Raju. Jezus Chrystus za tę świadomość i nauczanie jej oddał życie. Tak ciężko przebić się duszy przez umysł genetyczny, umysł neuronowy, ludzki.

850. O wyobraźni duszy.

Co w duszy jest największe? **Wyobraźnia**. Dusza żyje wyobraźnią, bo jej istotą jest miłość, a ona jest właśnie wyobraźnią. Nasze życie jest wyobraźnią i z nią związane jest trwanie w niej, a potem myślenie i mówienie. **Dusza jest Jaźnią-Wyobraźnią i dlatego żyjemy**, **jak chcemy**, **na ziemiach i w Niebie**. **Wolność to przede wszystkim wyobraźnia**. Także przyjemność i rozkosz jest wyrazem, skutkiem działania wyobraźni. Ona zmienia się w to, czego chcemy. Chcenie i pragnienie są wyobraźnią. **W Oryginalnym Niebie**: ***„nic się nie musi, niczego nie trzeba, tylko się chce”*** – słowa Ojca Pio. Tak naprawdę dusza jest wyobraźnią i stwarza wyobrażenie. To cud od Boga. Jesteśmy przecież Jego iskrą.

Wyobraźnia stwarza rozkosze Nieba. Bez wyobraźni nie ma niczego. Nie ma twórczości, nie ma duszy. Dusza jest dawcą i odbiorcą wyobraźni, która sama w sobie posiada jądro odczuwania szczęścia. Wyobraźnia nieustannie szuka swojego wyrazu szczęścia. **W kosmosie wszyscy mają poważne problemy z doznaniem szczęścia**, **ponieważ panuje tam rozdźwięk pomiędzy wyobraźnią**, **a materialną energią**. To stara sprawa wyobrażeniowa, a w konsekwencji potem – kosmiczna i naukowa. Materia jest nieudanym tworem. Dlatego **Jezus** (wielki Filozof i Zbawiciel fotonów, atomów i komórek naszej wyobraźni-duszy) powiedział, że tu, w świecie materialnym nie ma szans na powrót do Nieba. **To życie upadnie**, **a kosmos zniszczeje**. Nikt nie przeżyje. Zaproponował powrót do Domu Ojca na Nową Ziemię i do Nowego Nieba, **tam**, **gdzie wyobraźnia jest tożsama z kształtną materią**. Dlatego można powiedzieć, że nasza dusza-wyobraźnia jest obecnie **usidlona**, tkwi w kajdanach materii. Ale w końcu ją pokonamy, jeśli będziemy bardziej angażować się w swoją duszę. Miłość jest ogniskiem wyobraźni.

851. Módl się nie tylko we własnej intencji.

Nikt nie będzie w stanie modlić się w duchu, jeśli ta modlitwa nie uszczęśliwia. **A nie uszczęśliwia**, **kiedy wyłącznie modlisz się za siebie i w swoich sprawach**. **Módl się za wszystkich**, **a wszyscy z miłością Ci się odwdzięczą**. Oczywiście w kosmosie różnie z tym bywa. Niemniej siła modlitwy jest zawsze większa, niż siła polityczna, społeczna czy prywatna.

852. Istota ziemskiego „raju”.

Pokorne dążenie do zrozumienia ludzkich problemów w oparciu o duchowe wskazówki **Jezusa Chrystusa** (ale nie wszystkie wskazówki, bo część jest **naciąganych**, **przeinaczonych** przez tzw. Tradycję i „pomysłowość” autorów ewangelii) pozwoli nam zdobyć upragnioną równowagę pomiędzy duchem a ciałem. Ale to i tak nie będzie doskonałość. **Czeka nas nieustanne spieranie się ze sobą**, **walka ze swoim leniwym ciałem**. Nie zapominajmy, **tu**, **w kosmosie**, **żyjemy w raju utraconym**; źle powiedziane – **w raju opartym o naukowe założenia**; w raju ze swej natury **wykoślawionym**, **w którym wszyscy muszą się nawzajem zjadać i męczyć**, **wiecznie troszczyć się o przeżycie**. **A wszystko to dzieje się w kompletnym zapomnieniu**, **że dusza żyje za darmo i wiecznie**. Do Nieba pozostaje jeszcze parę kroków. A tam – już nasz wyśniony, upragniony świat. Ci, którzy doświadczyli materii Wszechświata, po przybyciu do Nieba, już nigdy nie zechcą z niego wychodzić, bo zrozumieli, czym to smakuje. A smakuje oddychaniem, jedzeniem, wydalaniem, troskami i w końcu wojnami o wolność, pokój i dobrobyt. **Wszystko tu**, **we Wszechświecie materialnym smakuje śmiercią**, **chorobami nauki**, **technologii**, **światła**. Światło też choruje na brak boskiego światła, które nie oślepia, nie wywołuje chorób i nie zabija.

853. Charakterystyka życia w Niebie.

Jedynym motywem dążenia do doskonałości życia jest **Miłość** i **wieczne w niej bytowanie**, **bawienie się nią**. Robi to właśnie Bóg, a my – na Jego podobieństwo. Próbujemy dobrze się bawić nawet na Ziemi, choć to zupełnie nie wychodzi. Trzeba przyznać, że zdarzają się miłe chwile, ale potem znów boli głowa, brzuch i nic się nie chce. **W Niebie ciała są doskonałe**, **więc zabawa trwa**, **aż zmienią nam się barwy pragnień i bawimy się dalej**, **tylko w coś innego**. Na przykład **w poznawanie czegoś nowego**, nowych bajkowych światów, wymyślonych przez innych Aniołów. Jesteśmy do nich zapraszani i przyciągani. Nikt nie odmówi czegoś takiego, bo to sama przyjemność, której jesteśmy chłonni przez całą wieczność.

W Niebie panuje taka **wolność**, że z jednej strony wszystko zależy od Boga, a z drugiej – możesz robić co chcesz, jakby Boga w ogóle nie było. Dlatego ***„są Aniołowie w Niebie, którzy jeszcze do dziś decydują się, aby wyjść z Nieba i skosztować swoich sił twórczych”*** – słowa Ojca Pio. Nie zawsze jest to dla takiego Anioła korzystne, bo często „wpada” w ciało ludzkie i musi cierpieć, a potem umierać.

854. Pomijanie Boga przez najwyższe cywilizacje.

Nawet najcudowniejsze, piekielne, postępowe szatańskie cywilizacje w kosmosie **wiedzą o Bogu**, ale tak wplątały się w technologie, bogactwa i interesy, że **nie mają czasu nawet o Nim pomyśleć**. Podobnie jak na Ziemi większość naukowców, lekarzy, artystów i polityków. Wiedzą, że Bóg jest, ale sobie nie odpuszczają. **We wszystkim Go pomijają**. I tu jest problem. Dusza posiada wszystkie możliwości i nawet ***„ludzkim okiem jest zdolna zobaczyć Niebo”*** – słowa Ojca Pio, ale fakt, Boga nie da się jeszcze ujrzeć. Tego stanu doświadczali wielcy mistycy.

Prawda jest następująca: **nie znamy Boga**, **ale to nie znaczy**, **że jest niepoznawalny**. On chce dać poznać się każdemu, lecz za tę rozkosz trzeba zapłacić **staraniem**. Nie będzie to jednak całkowite poznanie ani widzenie. Na Ziemi na pewno nie. **Dopiero w Niebie Bóg będzie widoczny**, **lecz za każdym razem postrzegany będzie inaczej**. Bóg w całym Niebie jest **najcudowniejszą atrakcją** dla wszystkich mieszkańców Nieba przez całą wieczność.

855. O przemijalności kosmosu i wspaniałym życiu w Niebie.

Ziemia i kosmos niebawem miną (za miliardy lat…). Dla nas koniec następuje z chwilą śmierci fizycznego mózgu. **Od chwili śmierci klinicznej**, **kosmos nie powinien Cię więcej interesować**. Ale z tym bywa różnie. Niektórych interesuje i znów muszą się w nim urodzić.

Niebo to również materia, nawet nasza dusza jest tam materialna, ale w sposób **idealny** i **doskonały**. ***„Są tam duchowe planety, ciała, stroje, uwodzenie się miłością. Dusza nie jest mgiełką”*** – słowa Ojca Pio. Nie tak, jak to jest w kosmosie. A miłość do materii nie ma granic – *„Miarą miłości Tam jest miłość bez miary”*. **Kosmos został niedbale skopiowany na wzór Nieba**. Dlatego mamy problemy. Gdy powrócimy do Oryginału, wszystko się zmieni nie do poznania. Nasze przyjemności zawsze będą **radosne** i **rozkoszne**, tak jak to sobie wyobrażamy, a nawet dużo więcej. ***„Wiele pałaców już tam na nas czeka, przygotowanych i funkcjonalnych idealnie”*** – słowa Ojca Pio. Warto starać się o powrót do tego rozkosznego Nieba. Nie śmiejmy się z tego – to wszystko prawda! I nie trzeba zażywać narkotyków lub pić dużych ilości alkoholu, aby się o tym dowiedzieć. Tak naprawdę każdy wcześniej czy później to pozna i nieważne będzie, jak i ile grzeszył przez miliony lat. **Bóg wszystkich usprawiedliwi**. On pamięta, że dał wszystkim wolność i On osobiście za to odpowiada. Dlatego nikogo nie potępi (jak chce Kościół), bo gdyby tak chciał uczynić – musiałby potępić siebie. Najwyższy doskonale rozumie problemy swoich kosmicznych dzieci. Pragnie przyciągnąć wszystkich do wiecznego zasilania rozkoszami Nieba. Nie warto odwracać się od Boga.

856. Nie bójmy się śmierci – o pewności wejścia do Nieba.

Mijają dni, miesiące, lata – człowiek żyje i nie ma pewności, że szybko się zbawi. Ale gdyby zachowywał się **kulturalnie**, **delikatnie jak motylek**, ***„bez stanów wojennych”***, czyli według zasad wynikających z uniwersalnej wiedzy Boga (Bóg nie ma wiedzy, jest Wszystkim – wiedza to karykatura wymyślona na potrzeby kosmosu) i często się jednak **modlił**, **byłby dobrym oraz przyjaznym w stosunku do ludzi i świata**, **wtedy miałby serdeczną pewność**, **że bez problemów wejdzie do Nieba**. A w chwili śmierci nie zazna żadnego cierpienia, bo zobaczy takie wspaniałe rzeczy, które w całości zajmą jego świadomość i **nawet nie zauważy**, **że już umarł**. Tak się dzieje. **Śmierci nie trzeba się bać**. Najgorzej w tym względzie mają m.in. politycy i przywódcy religijni. Oni mają pewien problem ze śmiercią, ponieważ za bardzo angażują się w anty-niebo, materializm, ideologie pływania po powierzchni świadomości.

857. O Świętej Teresie z Ávila.

Do Świętej Teresy Wielkiej (1515 – 1582) Jezus powiedział: *„Masz mnie traktować jak swojego męża”*. Za te słowa Teresę chciano spalić na stosie. Na szczęście pewien wpływowy jezuita uratował ją przed trybunałem inkwizycji. Ocalała. Dziś znamy jej dzieła. Zapisała się w historii jako wielka reformatorka, została ponadto Doktorem Kościoła. Czytałem jej dzieła. **Niestety spreparowano je na użytek inkwizycji** – to oczywiste. Wielokrotnie rozmawiałem z nią przez Ojca Pio. Powiedziała, że **będzie w moim umyśle razem z Janem Bosko**, **abym napisał to**, **co jest prawdą**, **a nie fałszem w Kościele**.

858. Pokora kluczem do zdobywania wiedzy.

Rzeczywistość należy uświęcać, a do tego potrzebna jest pokora i wiedza z zakresu przede wszystkim duchowości. Kościół nieustannie ją głosi, ale wciąż niepełną, okrojoną. ***„Kościół zamknął drzwi [prowadzące do] wiedzy na zamek, sam nie wchodzi i innym nie pozwala”*** – słowa Ojca Pio. Chcąc dużo wiedzieć, trzeba spełnić jeden waru-

nek: **być pokornym**. Bo **wiedza** od początku jest **fałszowana**, podobnie jak **historia**. Co chwilę się ją odkrywa i obala. Jedna technologia wyprzedza i niweluje drugą. Jak w farmaceutyce czy fizyce teoretycznej. Jedynie postawa pokory otwiera człowieka na Pełnię Boga. Niech przykładem będzie w tym względzie **Św. Franciszek z Asyżu**, jak również **Ojciec Pio**.

859. O ludzkiej niewiedzy i braku pamięci.

Z powodu umieszczenia świadomości w ludzkich genach, powoduje się jej zatopienie w kompletnej niewiedzy. **Na tym polega piekło**, **że nie znamy Boga i nie mamy dostępu do Jego wiecznej energii**. Z tego powodu **umieramy** i **rodzimy się**, zamiast na stałe być w Niebie. Za to jedno wielkie nieporozumienie odpowiedzialni są **upadli aniołowie**, którzy powodowani pychą wyszli kiedyś z Oryginalnego Nieba.

Woda w połączeniu z subatomową, biokwantową energią, która napędza światło, **ogranicza naszą pamięć**. Światło stworzone przez kosmitów (słońca i światło niewidzialne dla oczu) stymuluje materialne umysły, korę mózgową i szyszynkę, neurony rozsiane po całym ciele, po to, **abyśmy nigdy nie poznali Bóstwa Boga**. Od urodzenia aż do śmierci możesz powiedzieć: *„wiem, że nic nie wiem"*. A bez światła i wody życie w galaktykach jest niemożliwe. Zbawienie, jakże to **wielkie wyzwanie** dla cielesnego umysłu, stworzonego przez materialistów, konstruktorów tego ogromnego kosmosu. Jeśli potrafimy się z tego uwolnić, to oznacza, że rozumiemy zbawienie i idee Jezusa, wyrażone w dwóch największych przykazaniach miłości, czyli: **Miłości Boga i bliźniego**.

860. Każdy potrzebuje Boga.

Wszyscy potrzebują Boga, wierzący i niewierzący, ateiści, marnotrawcy, zwierzęta, skały, przyroda… **Wszystko**, **poprzez głupotę i pychę**, **zostało źle stworzone przez Aniołów**. Świat jest beznadziejnie zły. Choć i w nim można dostrzec promyki dobra i miłości. **Na ogół w kosmosie miłość graniczy z nienawiścią**. Wystarczy jeden krok i już wszystko wali się na głowę. Aby wrócić do Źródła (Boga) – by stworzyciele i naukowcy powrócili do Najwyższego – **potrzebują Jego samego**. Sami sobie nie poradzą ze złomem, jaki stworzyli (metaliczny Wszechświat), z tak zwanymi rajami, materialnymi niebami. Obiecali swoim stworzeniom raj, a wyszedł im **kołchoz**, i nas w to wciągnęli, bo tu żyjemy. **Nikt sam nie może się zbawić**, **potrzebujemy wiedzy i światła Boga**, **pochodzącego od Niego samego**. Dlatego każdej duszy bardzo potrzebna jest **pokorna modlitwa o zbawienie**. Królewicze z piekieł kosmicznych, cywilizacyjnych, na razie bardzo to sobie lekceważą. Wolą nieźle się bawić, aby znów umrzeć i znów się urodzić. ***„Oni nadal nie odpuszczają"*** – słowa Ojca Pio.

861. O ośmieszaniu Boga.

Kosmos to jednocześnie **piekło** i **czyściec**. A miało być Niebo. Niestety, nie udało się. To raj utracony, w którym niestety żyjemy. Bóg próbuje przebić się do tego piekła i pomagać inteligencjom, prostaczkom duchowym (Jego dzieciom), aby jednak zechcieli powrócić do prawdziwego Domu, Pałacu Wiecznej Rozkoszy. Czy pozwolimy Mu działać? Jak do tej pory wszyscy Go **odpychają**, **ośmieszają**, **czynią niedołęgą**. Jakie to niesprawiedliwe!

Bóg daje wolność wszystkim Aniołom – i tym, którzy są w Niebie, i tym – **w piekle**, czyli nam, przebywającym ciągle w kosmosie. Jak można Boga ośmieszać i nazywać niebytem? To skutek **wolności** i **inteligencji**. ***„Im większa inteligencja w kosmosie, tym może być większa agresja"*** – słowa Ojca Pio.

862. Jesteśmy Aniołami, którzy dawno temu wyszli z Nieba.

Nie zapominajmy, że my też jesteśmy Aniołami, którzy bardzo dawno – miliardy lat temu – wyszli z Nieba. To ważna informacja. Dlatego **Św. Piotr** oświadczył: ***„Wszyscy zgrzeszyliśmy"***. To prawda. ***„To nie jest kwestia Adama i Ewy. Tę żydowską bajeczkę raczej trzeba odłożyć do lamusa, lepiej o niej zapomnieć. O Starym Testamencie trzeba już zapomnieć"*** – słowa Ojca Pio.

863. O kulisach odwołania rządu Jana Olszewskiego w 1992 roku.

W **2019 r.** zmarł premier Jan Olszewski. Wiemy, co ważnego stało się w najnowszej historii naszego kraju. W krótkim czasie odwołano rząd premiera Olszewskiego. Byłem wtedy na rozmowie z Ojcem Pio, spytałem o tę sytuację w Polsce. Ojciec Pio powiedział wówczas do mnie: ***„Lech Wałęsa uniósł się pychą, odwołał rząd i nie wie, co teraz zrobić. Od tej pory Polska na kolanach z powrotem będzie odzyskiwać wolność"***. I jak widać, sprawdziło się. Wciąż nie ma wolności. Polską w dalszym ciągu rządzą żydo-komunistyczne służby bezpieczeństwa.

864. O wartości zdrowego odżywiania.

W ramach piątego przykazania zawiera się również **dbanie o zdrowie ciała**. **Zdrowe odżywianie się jest bardzo ważne w drodze do miłości**. Żeby dusza mogła przetrwać jak najdłużej w ciele, musi to ciało być dobrze odżywiane. *„W zdrowym ciele zdrowy duch"*.

865. O Świętej Barbarze i alkoholikach.

Św. Barbara nie tylko jest patronką **górników**, ale także **alkoholików**. Niewiele osób o tym wie. Dlaczego ludzie spożywają alkohol? Jest kilka powodów. **Głównie chodzi o zabicie stresu**, **lęku**, **myśli**. Chodzi o rozluźnienie ciała, nerwów, napięcia psychicznego. Ciało nie wytrzymuje różnego rodzaju problemów, a alkohol jest silnym **środkiem rozkurczowym**, wręcz **narkotycznym**, co najbardziej odczuwa się w głowie. Stres może wywołać nawet modlitwa, gdy w jej trakcie walczysz ze swoją duszą, z Bogiem, który nie chce Ci wyjaśnić Twoich życiowych zagwozdek. To

również może stać się powodem sięgania po duże ilości tego trunku. **Wypić można**, **ale należy uważać**, **żeby nie za dużo**. Niektórzy też piją alkohol, aby uciec od tyranii kołchoźniczej pracy, mobbingu, zazdrości, zawodów miłosnych, itp. Czasem alkohol pozwala przetrwać najgorsze. Ale też zamiast alkoholu można zastosować **tabletkę na uspokojenie** lub **herbatę z melisy**. **Św. Barbara rozumie wszystkich sięgających po te silne trunki**, **ale ostrzega**, **aby nie pić go w dużych ilościach**. Schodziła na rozmowy ze mną przez Ojca Pio. Podkreślała, że jest również patronką pijaków. O górnikach dodała kiedyś: ***„Troszkę za dużo piją”***.

866. O fałszywym pojęciu grzechu.

Bogactwo w Kosmosie Boga, czyli w Niebie, jest już całkowicie **dozwolone** i **nieszkodliwe**. Ono nie poniża; źle powiedziane – **ono wszystkich zachwyca**. Piękno jest bogactwem, którego i w tym malutkim, nieudanym niebie – Ziemi, musimy się uczyć i dzielić nim z każdym zainteresowanym cielesnym duchem. **Bo duch zawsze jest cielesny**. Duch to nie mgiełka – to konkretny byt. **W Niebie wszyscy mają ciała i duchową płeć**, aby mogli grać na strunach swoich umiejętności flirtujących i rozkosznych przygód. Już to kiedyś powiedziałem, ale powtórzę: **gdyby ludzie zobaczyli dziś Niebo Boga**, **mieliby ochotę zgorszyć się tą miłością**. Taka panuje tu niewiedza o Niebie. Zgorszenie to ideologia. **Tam gdzie nie ma krzywdy**, **a jedynie kochane przyzwolenie**, **o złu nie można w ogóle mówić**. **Grzech tak naprawdę nie istnieje**. Grzech to koncepcja naukowa, aby zdegradować duszę do poziomu zasilania energetycznego wampirów. Musimy to w końcu zrozumieć. Nie dajmy się oskarżać za niedoskonałości. Nawet **Św. Paweł** skonkludował: *„W słabości moc się doskonali”*. **Nie wariujmy na punkcie grzechu**. To pomyje. Liczy się elegancja, kultura, fason, prostota bogactwa i sztuka artystyczna, w przestrzeniach oczekiwań i ekspresji wrażliwości na dobro.

867. Zawsze mamy wybór.

Bóg jest Pełnią naszych pragnień i oczekiwań, a nie jest tym nasze ułomne życie w materialnym kosmosie. U Boga nie ma już rozczarowań; przeciwnie – u Niego są same oczarowania pięknem i bajkową formą innego, prawdziwego kosmicznego Nieba. Tego Nieba, o którym Biblia mówi, że będzie, *„nowa Ziemia i nowe Niebo”*. Czyli **inne niż tu**, **piękniejsze i nieskończone**, **bez chorób**, **starzenia się i śmierci**. **Mamy do wyboru dwa rodzaje życia**: **tu**, **w kołchozie materialnego kosmosu** (który właśnie wybraliśmy i w którym żyjemy) albo **Kosmos Oryginalny Niebiański**. A co ten wybór oznacza, to już niech każdy sam sobie wyobrazi.

868. O etapach zdobywania wiedzy o prawdziwym sensie istnienia.

Ludzie nie wiedzą o zmianach, jakie powinny nastąpić, aby mogli osiągnąć pozytywny kierunek życia. Szukamy właściwie po omacku. Ale doświadczenie uczy, jak postępować, aby poznać rozkosz życia, która należna jest Bogu i jego dzieciom. **Mamy szansę poznać sedno istnienia**. Każdy osobiście może to osiągnąć. **Lecz powoli**, **nie wszystko naraz**. ***„Najpierw dodawanie i odejmowanie, potem mnożenie, a następnie potęgowanie”*** – słowa Ojca Pio. Taka jest kolej rzeczy w materialnym kosmosie, tym fałszywie nam zastępującym Niebo Prawdziwe.

869. Żaden kosmita nie potrafi unicestwić duszy.

Bóg dał Aniołom wolność, nawet po utracie Raju i zostawił im (nam) duszę tak bardzo niezależną, że **nawet anielscy kosmici do dziś nie potrafią jej zmodyfikować**. Twoja dusza nadal, po wyjściu z Nieba, jest **wspaniała** i **wieczna**. Jest się z czego cieszyć. Ale **Bóg może rozmontować każdą duszę**, ponieważ wie, jak ją stworzył. Może to uczynić, jeśli przez długie neony wieków jakaś dusza ciągle pogrąża się w złu. **Nikt poza Nim nie może tego uczynić**. I niech cywilizacje kosmiczne i naukowcy wybiją sobie z głów manipulacje wokół duszy. **Nic nie potrafią jej zrobić**. Mogą jedynie więzić ją w genetycznych ciałach czy jakichś innych, nieudanie skopiowanych z Nieba. Są pod tym względem – mówiąc naszym językiem – amatorami. **Należy chwalić Najwyższego**, **naszego Rodzica**, **Boga** (nie tylko tego Ojca z brodą, którego wymyślili sobie Żydzi, wzorując się na starszych cywilizacjach, np. na Sumerach), **że tak wspaniale podzielił się z nami swoją naturą**. I jeszcze pomyśleć, że kiedyś będziemy Jego słodkimi dziećmi w Wiecznym Niebie. Tak się stanie.

870. Nie potrafimy pojąć wspaniałości Boga ludzkim umysłem.

Najwyższy nie ma lepszych i gorszych myśli. On jest **Samowiedzą**, nie potrzebuje myśleć i dedukować tak, jak człowiek. On jest **Miłością**, która swym bogactwem niczego nie różnicuje. Bóg spoczywa **Sam w Sobie**, istnieje **z Siebie Samego**. Nie możemy tego pojąć i opisać ludzkimi słowami, ale przymiarki naszej świadomości ku Niemu dają nam szczęście, bo tym mierzymy Jego „przystojność”, a to nas zachwyca.

Kto nie chce poddać się uczuciu do Boga, może zostać znienawidzony przez ludzi z powodu swoich niedoskonałości. **Miłość do Boga niweluje niedoskonałości umysłu**. Nawet gdyby inni tego wciąż nie widzieli. Uczucie do Boga rozlewa się na poczucie szczęścia wobec wszystkiego. Miłość Boga rozwiązuje wszelkie wątpliwości, nawet jak nie posiada się żadnej wiedzy. ***„W Sercu Boga wszystko jest możliwe”*** – słowa Ojca Pio.

871. O źródle cierpienia i ludzkiej niepamięci.

Pamiętajmy, **cierpienie nie jest naturą Boga**. To **wymysł** nieszczęśliwej nauki, jeszcze z pradawnych czasów. „Wiedza” ta została zdegradowana do roli, funkcji nauczania, ze względu na ogromne luki, jakie powstały w materialnym świecie, czyli dla Aniołów w zastępczym niebie.

Ponieważ nie pamiętamy, co działo się miliardy lat temu z przyczyny wolnych aniołów, początku tworzenia ateistycznego kosmosu – wyciągamy całkowicie złe wnioski. **Nawet Biblia oszukuje**, **prawie cała Biblia jest zmanipulowa-**

na, **a dziś – totalnie archaiczna**. Odrobina prawdy pozostała jeszcze w hinduizmie. Reszta to śmieci, które należałoby spalić. Tylko **Jezus Chrystus** o tym wiedział i Jemu oddaję szacunek. To **Anioł z Nieba**, **który dobrowolnie zszedł do negatywnego nieba-kosmosu**, aby zabełtać duszom w myślach i pokazać drogę poza kosmos, kołchoz pracy i cierpienia. **Dom Ojca** – na Niego wskazywał Jezus. I miał rację. Tam ciągle jest i czeka nasze wieczne bytowanie, przepiękne i pełne przygód, opartych na fascynującej grze miłości, zabawie z boskimi stworzeniami.

872. Im większe i piękniejsze masz oczekiwania, tym jesteś bliżej Nieba.

Bóg przerasta wszystkich Aniołów i wszystkie kosmiczne cywilizacje. Bo one nie są dziełem Boga, ale swych twórców, anielskich bogów, którzy zdradzili boskie rozkosze i w konsekwencji weszli w świat kosmicznego piekła. Nie mają pokory, a ich wiedza przeszkadza im w odzyskaniu świętości. Dziwne zależności, ale tak jest. **Nie jest łatwo dostać się do Nieba**. **Obowiązuje kolejka wcielania się ponownie do świata skończonego**, **materialnego**, **aby w nim znaleźć swoje oczekiwania**. **Im są one większe i piękniejsze**, **tym bliżej znajdujesz się Prawdziwego Nieba**. Jedni żałują swojego życia w kosmosie, inni jeszcze nie. Ci, którzy nie żałują, za wszelką cenę podtrzymują ten kosmos. Bo ten kosmiczny złom opłaca się jeszcze utrzymywać, zachowywać dla podtrzymywania życia emocjonalno-materialnego.

873. O Niebiańskich ciałach Jezusa Chrystusa i Ojca Pio.

Jak wyobrażam sobie swoje własne zbawienie? Czy lenistwo mego umysłu i ucieczka w kierunku świata pomogą mi w zbawieniu? **Jezus nie marnował swojego czasu na bezsensowne angażowanie się w sprawy tego przemijającego świata**. Jego przykład świadczy o zupełnie czymś innym, w przeciwieństwie do tego, co promuje świat materialnych aniołów. **Tu wszystko niszczeje i przemija**. A Jezus mówił o czymś **dobrym** i **pięknym**, lecz **nieprzemijającym**, **trwałym**. To coś znajduje się jednak poza materialnym kosmosem. Istnieje w Kosmosie Oryginalnym i wiecznym, czyli **w Niebie**. Jezus był przede wszystkim **duchowym intelektualistą**. Mową i pragnieniem czynił cuda, zmieniał świadomość. Wiedział, że największy problem kosmitów leży w „głowie".

Jezus Chrystus, znając nurtujący ludzi **problem życia wiecznego**, zechciał go **dokładnie wyjaśnić**, aby nie pozostawić żadnych wątpliwości. **Pokazał jaka jest prawda**, **umarł – a później pojawił się ponownie**. Od tej pory raz na zawsze sprawa stała się jasna. **Pokazał swoje Niebiańskie ciało**. Wcześniej, w obecności świadków, pokazał swe oryginalne ciało na górze Tabor. Po swej śmierci, kiedy Jezus pokazywał się, dla Tomasza było to nie do uwierzenia. Zażądał od Jezusa, aby dał się dotknąć, włożyć palce w Jego rany. Tomasz dotknął Jego ciała. Nie mógł jednak uwierzyć, że po śmierci można mieć drugie ciało. **Ojciec Pio używał duchowego ciała za życia**, **w naszych czasach**. **Często bilokował i przenosił się w różne miejsca na świecie**. Wiele osób **widziało go jednocześnie** w różnych miastach, wioskach. Podobnie jak Jezusa. Ale o tym ewangelie nie wspominają. *„Wszystko można w Tym, który mnie umacnia"*. **Św. Paweł** również wspomina o ciałach niebiańskich: ***„Jak są ciała ziemskie, tak też są i ciała niebieskie…"***. Ziemskie ciała potrzebują samochodów i samolotów, aby szybko i daleko przemieszczać się z miejsca na miejsce. **Ciała Niebiańskie dokonują tego za pomocą myśli**, podróżują wehikułem duchowym.

874. Kosmos materialny jako piekło.

Należy odpowiedzieć sobie na podstawowe pytanie. Czym jest piekło? **Piekło to kosmos stworzony przez zbuntowanych Aniołów**. Chcieli stworzyć drugie niebo, ale im się nie udało. **Wyszło z tego piekło – śmierć**. Lecz im wyżej w tym piekle, tym piękniej i atrakcyjniej, choć duchowo – gorzej. Dlatego tak żal z niego odejść. **Nam udało się i wylądowaliśmy na tej Ziemi**, co prawda gorszej biologicznie i technologicznie, ale **dusze na ogół są tutaj pokorne** i **wiedzą**, **że bez pomocy Boga nikt nie może wyzwolić się z kosmosu**, **bo sami z siebie mamy za mało woli i siły ducha**. Bóg jest Miłością, musimy stać się Jemu podobni, aby móc teleportować się po śmierci do Nieba. W kosmosie-piekle (czyśćcu jednocześnie) również jest piękno i miłość, ale **przeważa cierpienie** i **okrutna śmierć**, która **zmusza nas do powtórnego życia** w piekle różnych zdarzeń i niekorzystnych przygód. Jezus również o tym mówił, przekonywał o korzyściach płynących z miłości i o pragnieniu Nieba Wiecznego.

875. Módlmy się do Boga o pomoc.

Dziś Miłość jest zatopiona. Miłość jest „nie kochana", jak to wykrzykiwał Św. Franciszek z Asyżu. Zmienimy to przez **zrozumienie sytuacji świata**. **I módlmy się do Boga o pomoc!** Bo z tego bagna niezwykle trudno się wydobyć. **Zbawienie to świadomość! A świadomość to źródło prawdziwego szczęścia**, **Niebiańskiego**, **nie jakiegoś materialistycznego**, **ateistycznego**, **jak to propagują pewni degeneraci humanizmu i filozofii myślenia obiektywnego**, **zwolennicy „pedalstw"**. Oni hołdują totalnemu hedonizmowi i nienaturalnemu zachowaniu biologii, w czym bezwzględnie pomijają Boskie Wieczne Szczęście. Musimy zrewolucjonizować myślenie!

876. O rozmowie z Jezusem i refleksji o życiu.

Ten materialny świat to **synonim braku miłości**. A gdzie jej brak, tam panuje **zło** i **obojętność**. Nie spodziewaj się wiele od tego świata. Ufność złóż tylko w Bogu. **Zawsze rozmawiaj w sercu z Jezusem – On nigdy Cię nie zawiedzie**. Sam przeszedł przez ten świat, jako Anioł pełen miłości w stosunku do każdego człowieka. Doskonale wie, co to znaczy cierpienie, opuszczenie i samotność. On jest, jak Ty sam. Dlatego ufaj temu Aniołowi. Niewielu było takich na Ziemi. **Jeśli nie poświęcasz dużo czasu na refleksję o życiu**, **to życie sprowadzi Cię po śmierci ciała w to samo miejsce**. **I tak w nieskończoność**. Mówił mi o tym **Ojciec Pio**. Nie zaklinaj siebie brakiem refleksji, brakiem edukacji, bylejakością. Szybuj na najwyższych pułapach, wtedy dostaniesz szansę pokonania materialnego światła, które raz za razem Cię uśmierca. Ale Ty i tak tego nadal nie pojmujesz. Więc powodzenia w powodzi ludzkich dra-

matów. Zbawienie oddala się od Ciebie z prędkością neutrino, czyli szybciej niż materialistyczne, ateistyczne, antyboskie światło słońca, przez ateistów nazwanego bogiem. **Ogromne jest zacofanie nauki duchowej**, **albowiem materię uznają za Boga**. Szczyt głupoty ludzkich (umysłowo niedokształconych naukowców), demonów ateizmu wolności bez ograniczeń. Piekło? Mamy je tu i teraz.

877. O dewiacjach seksualnych.

U steru życia każdego człowieka powinien stać Bóg, **a nie pedofil**, **homoseksualista czy lesbijka**. Niech Ci ludzie zaczną się leczyć, bo to **choroba umysłowa** i **genetyczna**, a przede wszystkim **finansowa**. Lekkość i lepkość pieniądza. Światem rządzi pieniądz – tak mówią. **Ale sami tego chcieli**, więc to dostali, jeszcze przed urodzeniem. Niech próbują się teraz z tego wykaraskać. Wtedy będzie względnie dobrze dla pozostałych materialnych Aniołów, którzy widzą i postrzegają życie prawidłowo. Zaostrzone w konturach prawdy absolutnej. Nie ma się czego wstydzić. **Wszyscy potrzebują nawrócenia**, **aby powrócić do Oryginalnego Nieba**. I my, i oni. Tak będzie najlepiej w naszym postępowaniu i codziennym myśleniu. Doskonałość dopiero daleko przed nami, czas jeszcze jest, **dopóki życie trwa…**

878. O ludzkim krytykanctwie i braku pokory.

Bywa i tak: mamy rację, czynimy dobrze, podejmujemy dobre decyzje, posiadamy szlachetne intencje, a jednak inni nas **krytykują**. **Wytykają nam najmniejszą usterkę**. Obiektywnie nie mogą udowodnić nam zła, ale dlatego, że jesteśmy dobrzy, znajdują jakieś powody, oczywiście nieuzasadnione. Czy myślisz, że z **Jezusem** tak nie postępowali? **Ludzie są przewrotni i potrafią obsmarować największe dobro**. Bądź na to przygotowany. ***„Ludzie są tylko ludźmi”*** – słowa Ojca Pio. **Wśród ludzi nie ma jedności**. **Przeszkadza im ich własna pycha**. **Ten świat nie zna pokory!** Własny interes przesłania im oczy na tajemnice życia, których należałoby poszukiwać umysłowym sercem. Największym szczęściem dla duszy jest **poznawanie Nieba**. Synonimem tego szczęścia na Ziemi są krajoznawcze podróże i miłość, jakkolwiek ją pojmujemy.

879. Każdy noworodek to na nowo zreinkarnowana dusza.

Porody nie oznaczają, że z każdym urodzonym dzieckiem stwarzana jest nowa dusza, nowa świadomość. Absolutnie nie. **To są wciąż te same dusze**, **za każdym razem w innych ciałach**. ***„Bóg raz [wszystko] stworzył i nic od tej pory nie stwarzał”*** – słowa Ojca Pio. Część aniołów-dusz opuściło Niebo, a tą częścią są wszyscy kosmici (w tym i my), którzy chcieli zbudować sobie własny dom, czyli kosmos. **Lecz zaczęły się nieprawdopodobne problemy egzystencjalne**, **problemy z energią podtrzymywania życia**. Dziś rodzące się dzieci w systemie reinkarnacji, **to są ci Aniołowie**, **te właśnie dusze**, **które kiedyś opuściły prawdziwe Niebo**, Niebiański Wszechświat, porzuciły go dla produktu podobnego, ale nieudanego. Z jednej strony to dobrze, że rodzą się dzieci, bo mają szansę odkryć tajemnice życia, a z drugiej – niedobrze, bowiem **pokazuje to**, **na jak niskim poziomie ciągle jeszcze pozostajemy**. Pchamy się w materializm, wolność zaprószoną krzywdą innych, wzmacniając w ten sposób niemoc wyzwolenia, zbawienia się. Koło nieustannie się kręci. **Dobre wychowanie i wiara w transcendencję są bardzo istotne w rozpracowaniu tajemnicy życia**. Jezus Chrystus o tym przypominał. Jego nauka mogłaby pomóc w przerwaniu łańcucha ciągłego rodzenia się w tych materialnych światach. Jedno jest pewne: **kto w poprzednim życiu osiągnął stan zrozumienia i miłości**, **ten na pewno już się tutaj nie urodzi**. Skoro jeszcze tyle dzieci się rodzi, oznacza to jedno: konieczność dalszej edukacji duszy trwa.

880. Istota pokusy w ludzkim życiu.

Nikt na Ziemi nie jest zwolniony od pokus. Podlega im każdy człowiek. Jest to **wynik wojen pomiędzy Aniołami w pradawnych czasach**. Dusza się **zarysowała**, **zanieczyściła nienawiścią** i **niewiedzą**, odejściem od wolności dla Boga. Stała się okruszkiem, mimo że kiedyś była piękna i wspaniała. **Kto potrafi walczyć z pokusami w sobie? Otóż tylko ci**, **którzy pracują nad sobą duchowo**. Inni nie zdają sobie nawet sprawy, że to, co czynią, jest pokusą. Potrzebują okulisty, bo pogorszył im się wzrok i widzą jak za mgłą. Ludzie duchowi widzą ostro i dobrze wiedzą, co jest pokusą, a co prawdziwą korzyścią miłości. **Największymi pokusami bywają przede wszystkim pycha i prywata**. *Ego* w kierunku siebie generuje najgorsze czyny i wykorzystuje do tego spryt intelektu i inteligencję. Do tego stopnia *ego* fałszuje rzeczywistość i wieczność, spychając nas w złe emocje, że aż potrzebujemy zbawienia otrzymanego „z góry”. **Sami absolutnie nie jesteśmy w stanie sobie już pomóc**. **Dlatego Ojciec Pio mówił**, **że: *„To Bóg pierwszy wyciągnął rękę ku nam, aby nas wyzwolić”***.

881. O Maryi – matce Jezusa Chrystusa.

Maria, Mama Jezusa, wcielona na Ziemi, zaprogramowana jako ziemska kobieta, **także zeszła z Nieba**. **Została posłana na Ziemię przez całe Niebo**. Wiedziała to samo, co Jezus, gdyż to starzy Przyjaciele z Nieba. Sama nauczała apostołów podstaw filozofii ducha. Ale o tym za bardzo się nie wspomina.

882. O liberalizmie i ateizmie.

Tam, gdzie jest pycha i zazdrość, pojawia się niezdrowa rywalizacja, tam wisi widmo niepokojów. Trzeba **dużo modlitwy** i **pokory**, aby pokonać taki stan rzeczy. **Religia ateistyczna**, **religia zwana liberalizmem**, **oparta na wolności bez granic**, **nie zna pokory ani szczerej**, **prostej modlitwy**, **bo nie odnosi się do Boga**. Bóg jest przeciwieństwem materii, jaką znamy. Ateizm opiera się właśnie na tym przeciwieństwie. **Modlitwa do Boga nigdy nie upomina się o władzę**, **panowanie**, **nie występuje przeciwko komukolwiek**. Modlitwa nie ma na celu indoktrynować. Je-

śli tak czyni, trochę ta modlitwa może być stresująca i niekorzystna, bo przekształca się w modlitwę liberałów i ateistów. Oni wierzą w umysł, doktoraty, nagrody, pieniądz, gwiazdorstwo, karierę, przemoc – wykorzystując do tego dogmaty religijne. Wierzą w ręce, żołądek i wszelką twardą, niepokonaną, tajemniczą dla nich materię bez Boga. To typowe dla zagubionych Aniołów-kosmitów. Kościół również po części wpadł w tę pułapkę.

883. Konieczność wiary w Prawdziwe Wieczne Niebo.

Kiedy można osiągnąć pokój? Każdy chyba już o tym wie. Tylko wtedy, gdy **zjednoczysz się z Bogiem i wejdziesz do Prawdziwego Nieba**. Świat oferuje pozory spokoju. To nie jest trwały pokój. Czy to, co niepełne może zaspokoić duszę? **Świat jest niebem upadłym** – warto to wiedzieć, nawet, gdy czynimy postęp na każdym polu cywilizacyjnym. **Świat**, **kosmos nigdy nie był i nie będzie prawdziwym Niebem**. ***„Raju biblijnego nigdy na Ziemi nie było”*** – słowa Ojca Pio. To manipulacja i zaniechanie.

Miłość jest zawsze formą najsubtelniejszego działania. Wszystko, co kojarzone jest poprzez nią, jest **łagodne**, **piękne**, **delikatne**, **łaskawe** i **przyjazne**. Niepodobna wyobrazić sobie, aby miłość mogła być inna. W kosmosie, na piekielnych planetach (Ziemia do nich się zalicza) nie jest tak łatwo to zachować. Potrzebne jest prawo, przepisy, a nawet dziesięcioro przykazań. Ale można się od tego wszystkiego wyzwolić. **Należy poznać istotę**. **Po śmierci – wielki Real**. Jeśli nie, to będzie dalej borykał się z problemem zachowania miłości we wszechświecie. Będzie „zaliczał” kolejne planetarne więzienia, aż w końcu przeskoczy klasę wyżej. **Bóg**, **jako najlepszy Ojciec**, **nikogo ostatecznie nie opuści**, **stara się nawrócić każdego szatana**, **aby nie cierpiał już w stworzonych przez siebie cywilizacjach**. W końcu to Jego dzieci. **Wszyscy staną po prawicy Boga**, **ponieważ wieczne piekło nie istnieje**. Kościół zdecydowanie przesadził z tym piekłem. **Było to doskonałe narzędzie propagandy i nacisku**. ***„Do dziś nikogo w piekle nie ma”*** – słowa Ojca Pio. Są tylko nieudane cywilizacje, w których strasznie się cierpi. Wszystkie pozostają poza Niebem i pozostaną tak na zawsze. Dlatego życie nazywamy niekiedy piekłem. Trzeba sięgnąć duszą do Kosmosu w Oryginale – Boskiego Kosmosu.

884. O istocie świętości.

Niech zawsze zależy Ci na świętości! Ale czy dobrze ją rozumiesz? **Świętość jest niemożliwa do osiągnięcia bez pokory i miłości**. **Bez dobrego serca nie można być świętym**. Nawet gdybyś był ubrany w purpurę – bez miłosierdzia, bez miłości – niczego nie osiągniesz. Pożyjesz sobie, głaszcząc od rana do wieczora własne *ego*, i to wszystko. Kolejne życie zmarnowane.

Święty nie może być wielki; nawet nie może, bo zna historię człowieka i wie, do czego wielkość prowadzi – **do pychy**. Przeciwnie, chce pozostać mały i chce być odrzuconym. Jednak zna swoją wartość. **Święty**, **gdy nawet czyni cuda**, **wie**, **że to nie od niego wszystko zależy**, **ale od Boga**.

885. Charakterystyka materialnego Wszechświata.

Jeśli ktoś chce zrozumieć skończoność kosmosu, musi swoje życie wydłużyć na wieczność. Pomiary elektroteleskopowe nie są w stanie zmierzyć przestrzeni kosmicznej. Ich zasięg jest nieograniczony. Miliardy lat świetlnych to jeszcze nie koniec, to dopiero początek problemu. A mimo to **ilość galaktyk materialnych jest ograniczona i ściśle konrolowana przez moce zainteresowane biologicznym**, **energetycznym i duchowym biznesem kosmicznym**. Są to **moce anielskie**, które przez bunt i ucieczkę od Boga rozpoczęły ten proces. Dlatego **w kosmosie nikt nie może widzieć Boga**, gdyż kosmos nie jest uczciwy, ani przyjazny duszom. Jest **targowiskiem** i **ogromnym cmentarzyskiem**, **leżą już w nim nasze kości z różnych ojców i różnych matek**; **na różnych planetach i w różnych galaktykach**. **Boga widzi się dopiero w Niebie**. Ale jeśli ktoś poszukuje Boga i miłości, może ją odczuć także i tu. Można tego dokonać przez **poszukiwania**, **zachowanie postawy otwartości**, przez **uwielbienie** i **modlitwę**. Nie są to przedmioty filozoficznych fantazji. To jest rzeczywistość świadomości oparta na wewnętrznej Prawdzie.

886. Kwintesencja Wiedzy Ojca Pio.

Loty kosmiczne, odbywane z zamiarem poszukiwania wieczności, ostatecznie kończą się fiaskiem. Zazdrosna śmierć (nazwana „siostrą” przez Św. Franciszka z Asyżu) dosięgnie każdego. **Powszechność śmierci w materialnym kosmosie jest nieograniczona**. Nikt się przed nią nie ukryje. Wszyscy kosmonauci, którzy dotąd latali w przestrzeniach, już nie żyją, bądź niedługo umrą. Nawet gdybyśmy latali z prędkością światła, i tak nie unikniemy śmierci. Gdybyśmy żyli po 10 tysięcy lat lub więcej (a tak bywało), to i tak przyjdzie moment wyczerpania energii i nastąpi zgaśnięcie. **Poza Prawdziwym Niebem wszyscy kosmici**, **wszystkie cywilizacje we Wszechświecie cierpią na brak zasilania**. **Stało się tak dlatego**, **że jako dawni Aniołowie wyparli się Boga**. Na szczęście posiadamy już pierwociny oryginalnego ducha – **wiarę** – **i zaczynamy rozumieć przyczynę cierpienia**. Tak czy tak, nadal każdy duch (ciało) musi umrzeć w kosmosie (niebie nieprawdziwym). **Bo tak zostało zaprojektowane materialne niebo za pomocą niedoskonałej wiedzy duchowej i z użyciem fizykalnej energii**. To, co widzimy w nocy na niebie i pod nogami w dzień, **nie jest dziełem Boga**, **ale Jego dzieci**. **Wszystkie religie kłamią**, **są zmanipulowane przez rzesze kosmitów**, którzy pragną mieć swoich zwolenników i wyznawców. Sami nie rozumiejąc przyczyny ucisku i cierpienia lub świadomie ją ukrywając, w zależności od stopnia wykształcenia. Mają tupet, bezczelnie zrzucają całe swoje nieudane stworzenie na barki Boga. **To pycha i bezczelność**: **uznać Boga** (niewidzialnego i niepoznanego przez nikogo w kosmosie) **za przyczynę cierpienia ludzi**, **zwierząt i wszystkich kosmitów**. Faktycznie, **to obłęd religijno-filozoficzny**, **tubylczy**, **kulturowy**, **ujęty w prawa**, **dogmaty zacofania oraz struktur wszelakiej władzy do panowania nad innymi**. Worek, w jakim umieszczono materialny kosmos jest bardzo ograniczony. Z naszego punktu widzenia jest jakby niewymierny, ale dla Boga jest on balonikiem w rękach dziecka. **Podstawą wszystkiego**, **co ma-**

terialne i wizualne jest ograniczenie oraz tymczasowość. Jestem świadomy tego, co tu wyraziłem. Wiem, że tymi refleksjami zakwestionowałem odkrycia i ustalenia wszystkich świeckich filozofów, jak również teologów, specjalistów od spraw kosmicznych religii do pozycji pyłu, kurzu i liturgicznego dymu, wymyślonego przez człowieka ezoterycznego-negatywnego. Ale za to, jak wywyższyłem Prawdziwego, Oryginalnego Boga, który pomaga mi przez swoje ukochane dzieci, takie jak Św. Ojciec Pio, Św. Teresa Wielka czy Św. Jan Bosko?! Niech ci filozofowie nie ważą się więcej profanować Boga! Moja rola sprowadza się tu do oczyszczania kołtunów pysznych myśli Aniołów, którzy pogubili „sandały" prawdziwej wiedzy, którzy na własne życzenie pławili się (i pławią) w tymczasowej dyktatorskiej władzy, cesarskiej i papieskiej. **Wiem od Ojca Pio**, **że Aniołowie-kosmici zamknęli prawdziwą wiedzę i sami jej nie używają w zwyczajnej refleksji nad życiem**. Wygodniej im jednak podświadomie (zmanipulowani papieże) zbierać pochwały i pieniądze na utrzymywanie kosmosu. **Modyfikując prawa**, **przepisy i DNA ciał fizycznych Aniołów**, **którzy pobłądzili w swojej ego-mocy**, **posiedli możliwość dokonywania zagłady ducha**. Mam nadzieję, że przegoniłem myślami wszystkich filozoficznych manipulatorów upadającego kosmosu. Po to właśnie się urodziłem, jako szary człowieczek. Zresztą Ojciec Pio już dawno powiedział mi, że po to tu zszedłem. Na szczęście pozostało mi już niedużo życia. Piszę te refleksje od 17. roku życia. Niech Aniołowie, wyznawcy i propagatorzy świetności liberalizmu bez Boga zastanowią się nad tym. Oby z korzyścią dla zbawienia ich dusz. Moje teksty będą stanowiły **pocieszenie** dla wielu, ale zarazem będą **oczyszczające** dla tych, którzy zmatowili (jak papierem ściernym szkło) swój brylant duszy. **Nikogo nie przekreślam** i **Bóg nikogo nie przekreśla**. Daję wszystkim bezwarunkową szansę i wysyłam im w tym celu ziarno uzdrawiającej wiedzy. **Jeśli zechcą skorzystać – mają szansę zdobyć Prawdziwe Niebo**. **Wszystko zależy od nich**: czy uznają swoje błędy, czy nadal będą z tą wiedzą walczyć, używając argumentów Alberta Einsteina, żydowskiego noblisty (plagiator fałszywek innych pseudonaukowców), jako pocisków (kapiszonów) teorii względności. Nie bawmy się już w zabawy w piaskownicy. Pora wyjść z powijaków, jak sugerował mi Ojciec Pio. **Pomyślmy wreszcie poważnie o życiu ducha**. Nie sugerując się już żydowskim i niemieckim, chłopskim, lewacko-materialistycznym filozofowaniem. Jego twórcy postawili na materię i tak zwaną ekonomię dobrobytu *ego* i do teraz tym manipulują. Kiedy nareszcie to pojmiemy? Ci Aniołowie (poza Niebem) nie zasługują na poważną wiedzę i wiarę. **Pora na myślenie niebiańskie**, a nie niemieckie, amerykańskie czy ruskie. **Bóg podał rękę wszystkim Aniołom w kosmosie i dotrzymuje słowa**. **Wszystko zależy od nas**, bez względu na narodowość czy kosmiczną rasę.

887. O zbawiennej idei chrześciajństwa.

Najsłuszniejsze nawet dzieło naukowe, stworzone w kosmosie, nigdy nie powali **Jestestwa Boga i Jezusa Chrystusa**, **Jego posłańca**. Cały kosmos cierpi i oczekuje podobnych posłańców, aby nieśli *„nowe wino wiedzy dla upadłych aniołów"*. **Dzisiaj Aniołowie**, **po dobrowolnym wyjściu z Nieba**, **przybrali zmutowane przez czas** (na skutek naukowego nadzoru innych cywilizacji) **ludzkie ciała**; próbują kpić z Boga – Założyciela wspaniałych idei pokoju i miłości. Przypomnijmy sobie, Jezus nigdy z nikim nie walczył zbrojnie. **Prorok Mahomet prowadził krwawe wojny**. **Dlatego chrześcijaństwo jest tak ideowo piękne i w taki sposób jest dla każdego zbawienne**. Jezus w imię pokoju i spokoju dał się ukrzyżować. To przykład idealny. Ale nie zawsze bierzemy z Niego przykład. Pokazuje nam to zarówno historia, jak i współczesność. Pora to zmienić, naprawić. **Warto trwać w Sercu Kościoła Jezusa**. W nim znajdziemy samo bezpieczeństwo, nie takie jak tu, na świecie.

888. Charakterystyka najwyższych cywilizacji i naszej Ziemi.

Tak naprawdę do zbawienia potrzebne są tylko **czułość** i **wrażliwość**. Wiedza, czyli **niewiedza o Niebie**, jest domeną upadłych cywilizacji kosmosu. **Na wysoko rozwiniętych technologicznie piekielnych planetach nie ma głębokiej miłości**, **tam panuje jedynie racjonalizm**. Brakuje tam właśnie zbawienia, czyli czułości i miłości. Nikt nie zdaje sobie sprawy z tego, że w wyższych światach panuje jeszcze większa **nienawiść** i **zazdrość**, niż na Ziemi.
Byt tej planety – Ziemi (i nie tylko tej) – **to nieudana praca i błędy anielskiej inteligencji**. Nieudany kosmos jest wynikiem niepełnego poznania duchowej rzeczywistości. Zupełnie niepotrzebnie wyrwaliśmy się „na oślep" z Nieba. Skutki tego widzimy w każdym zakątku materialnego Wszechświata i na każdym skrawku naszej podłogi.

889. O wychodzeniu Aniołów z Oryginalnego Nieba.

Do dziś niektórzy ciągle jeszcze **wychodzą z Nieba w świat materii**, bo nie dowierzają, jak naprawdę jest źle we Wszechświecie, stworzonym przez dzieci Boga. Inni wychodzą z Nieba **dla udzielenia pomocy Aniołom udręczonym materią**, jak na przykład Jezus i wielu innych. Ale takich wolontariuszy jest niewielu. Porzucają na jakiś czas swoje rozkosze, swoją chwałę Nieba, aby cierpieć dla innych Aniołów uwięzionych w materii. Niemniej ***„w każdym wieku, Bóg swoimi kanałami duchowymi, Gwiezdnymi Wrotami, posyła zawsze paru Niebian na ten świat"*** – słowa Ojca Pio. Robi to w tajemnicy przed agresją technologii, filozofii, teologii, inżynierii genetycznej ciała ludzkiego i umysłu zawieszonego na fałdach szarych komórek bioelektrycznego mózgu. Sprawia przez to wzrost duchowy wielu dusz, aby miały możliwość zrozumienia swojego skomplikowanego bytu i wpływania swoją wolną wolą na jednoczenie się z Wolą Boga.

890. O kapitalizmie i podejściu do codziennej pracy zarobkowej.

Zajrzę w głąb myśli i sprawdzę, czy przypadkiem nie są one nieustannie zaangażowane w światowe, materialne działania. Co sądzę o słowach **Jezusa Chrystua**: ***"Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do Królestwa Niebieskiego"***. Bardzo przenikliwe i konkretne słowa. Oligarchowie i bogaci tego świata to całe przekleństwo tej planety. **Odnośnie kapitalizmu – jest on sferą intelektualnego i niepraktycznego materialnego**

nieba, **gdzie każdy musi wykańczać każdego w niezdrowej konkurencji**, **gdzie w swej pysze chce być szefem dla siebie**, **a dyktatorem dla drugiego**. Prawa niebiańskie są zupełnie inne. W utraconym raju rządzi prawo kaduka. Przynajmniej trzeba byłoby się się postarać, żeby jakoś to złagodzić.
W świetle wysokich standardów życia, zastanów się, jak pojmujesz wolność od przejawów materialnych, a prowadząc firmę, czy w niebezpieczny sposób nie angażujesz się w działania bez sensu i ducha? **I jak sobie radzisz z duchowym rozwojem, pracując zawodowo na utrzymanie rodziny? Czy masz do tego odpowiedni dystans**, **czy potrafisz ofiarować wszystkie sprawy Bogu?** Jako pradawny Anioł po różnych reinkarnacyjnych przejściach powinieneś się już tego nauczyć.

891. Tak niewiele potrzeba, aby się zbawić.

„Nic nie potrzeba, prócz tego, aby być dla każdego dobrym, a Niebo będzie nasze” – słowa Ojca Pio. Żadnych wizji, żadnych nadzwyczajnych doznań. Żadnych filozofii o alternatywnych światach nie potrzeba wkuwać w sieć swoich kochanych myśli, aby przyciągnąć do duszy Niebo. **Do Boga można dojść naturalnie**. Nawet bez Kościoła, nauki i jakiejkolwiek religii. ***„Nawet najmniejsza wiara dużo daje”*** – słowa Ojca Pio. Wiara w siebie, zdanie się na wiarę innych, mądrzejszych od nas, są bardzo potrzebne i wskazane. Nie można wpatrywać się tylko w siebie! Nie jesteśmy samotną wyspą. Wiara jest sugestią miłości, jej czułym walorem szczęścia. Nawet w Niebie jest wiara. Ona jest kolorytem duszy otwartej na największe Niebiańskie rozkosze. ***„Aniołowie w Niebie nie wiedzą wszystkiego”*** – słowa Ojca Pio.

892. O wartości ograniczania samego siebie.

Wielka wiedza, a może nawet największa w tym upadłym świecie: ***„pozbyć się swojej woli”***. I tu zaczyna się wrzask w całym kosmosie. **Bo jak tak można – ograniczyć samego siebie?! A można**, **i należy**. Czy nie mówił wyraźnie nasz Mistrz, aby zaprzeć się samego siebie? Mówił. Czy Twoja wola jest zgodna z wolą Boga? **Wola Boga jest najlepsza**. Dlatego pojawiają się spory, zgrzyty, a w ich konsekwencji – wojny. **Bo każdy upiera się przy swojej woli**. Poza tym, wolna wola bez cnót zawsze **rozpala *ego*** i już wiadomo, co następuje potem. Wszelka upadłość! Wolna wola to dla nas poważny problem – egzystencjalny, ekonomiczny i jednocześnie boski. **Upadek rozpoczął się od wolnej woli**. Zawsze można go powtórzyć, jeśli zakochamy się we własnej woli i energetycznym ciele. **Lekarstwem na to jest jedynie pokora**, **ona neutralizuje wolną wolę**. I tak powinno być.

893. O prawdziwym sensie życia.

Życie masz tak naprawdę tylko po to na tym kosmicznym łez padole, **aby się zbawić**. Im szybciej to zrozumiesz, tym lepiej. Im mniej zaniedbań, tym bliższe Królestwo Niebieskie i Wieczne Szczęście. A nie – **ciągłe cierpienie i umieranie**, **jakie dokonuje się za pomocą inżynierii genetycznej**, **zaprogramowanej w kierunku śmierci i reinkarnacji**. Reinkarnacja nie załatwia sprawy, powiela jedynie przyzwyczajenie, wiedzę, jaką zdobyliśmy, wspiera upadły kosmos. To nie jest szczęśliwe rozwiązanie. **Najwyższy je toleruje**, **a czasem w swym Miłosierdziu sam zachęca dusze przez ręce innych**, **aby powtórzyć zmarnowane życie**.

894. O przyszłości Polski.

Powiem coś, co już wcześniej mówiłem: ***„Jasna Góra jest i będzie wielkim świętem dla Polski”*** – słowa Ojca Pio. To święto uratuje Polskę przed wieloma zagrożeniami, przed **islamizacją**, **szariatem** czy **dżihadem**. I przed **bratobójczą wojną**. Maryja, tak samo, jak Jezus, ci Aniołowie z Nieba, posłani na tę planetę, godnie reprezentują boskie ideały. Skutecznie pomagają nam powrócić do Nieba. **Polska będzie iskrą rzuconą na świat**. O tym też wspominała mi **siostra Faustyna** podczas rozmów, odbytych z nią za sprawą Ojca Pio. ***„Wokół jest niebezpiecznie, ale w Polsce będzie najbezpieczniej”*** – słowa Ojca Pio, wypowiedziane do mnie wiele lat temu.

895. O rodzinie.

Jeśli decydujesz się na założenie rodziny, to wcześniej **uzbrój się w cierpliwość**, **ćwicz wybaczanie** i **rozwijaj rodzicielskie uczucia**. Miłość jest podstawą domowego ogniska. Dzieci nie mogą nie mieć szacunku do rodziców; **posłuszeństwo**, **oddanie**, **zaufanie** to zwykłe powinności dzieci wobec rodziców. **Dzieci powinny być bardzo wdzięczne** swoim rodzicom za opiekę, bowiem same chciały przyjść na ten świat, aby przez kosmos szukać wiecznego Życia u Boga. Oprócz spontaniczności, dzieci obowiązuje również samokontrola, opanowanie, samodyscyplina, myślenie o najwyższych ludzkich i boskich wartościach.

896. Charakterystyka nędznego życia w Galaktykach.

Życie w Galaktykach, w materialnym kosmosie **nie ma wiecznej wartości**, **ponieważ jest nieoryginalne**. Zaplanowane spontanicznie miliardy lat temu, potem już genetyczno-polityczne przez upadek Aniołów, zostało **zaniedbane**. Szybko się męczymy i umieramy. Od dawna mamy do czynienia z taką sytuacją. **Niepotrzebnie tułamy się tu już od miliardów lat**, niektórzy **cofają się**, inni **stoją w miejscu**. I tak życie za życiem. Nawet dusza w tej wersji, ze swoją skazą, nie jest aż tak ważna. Mówią o tym wielcy mistycy.
Życie o tyle ma **wartość**, na ile **je poznajemy** i **dążymy do Nieba**. W innym wypadku marnujemy życie za życiem. **Dlatego ten czyściec trwa niemalże w nieskończoność**. Jezus Chrystus opowiadał o powtórnych życiach i ich niedoborach. Przychodzimy tu właściwie z głupoty. Nigdy w planach Boga nie było stworzenie takiego okropnego kosmicznego kołchozu. **To stworzenie nie było Jego Wolą**. **Ale dał wszystkim absolutną wolność**, **zatem stało się**. Przez niemądrą „samowolkę” teraz cierpimy i umieramy. Nie potrafimy zapanować nad komfortem i wiecznością ży-

cia. To potrafi tylko Bóg. A właśnie od Niego odeszliśmy i wszystko się skomplikowało. Kościół nazywa to specyficznie: ***„grzechem pierworodnym”***. Od samego początku istniało wyjście z tej sytuacji. **Najwyższy wszystkim podał rękę**. **Ale niewielu z tego korzysta**, **bo nadal lądujemy w kołchozach pracy**, czyli od nowa i od nowa rodzimy się w nieoryginalnym kosmosie.

897. Materialny Wszechświat to zaledwie cień Prawdziwego Nieba.

Mówi się, że materialny świat jest cudowny. To jednak uparcie rozpowszechniany slogan, powtarzany przez upadłe cywilizacje. Nie wiedzą, co powiedzieć i co nam przekazać, będąc świadomymi, co tak naprawdę się wydarzyło, **dlatego aplikują nam same kłamstwa** albo **nieodgadnione ponoć tajemnice**. **A Ojciec Pio znał je wszystkie**. Pytałem czy zna tajemnice materii? Odpowiedział, że tak. **Dlatego potrafił przenosić się z miejsca na miejsce**, **bilokować**. Jeśli jest jakieś piękno w kosmosie, to upadłe dusze przypisują je sobie. Słusznie, mają rację i pędzle do malowania obrazów rzeczywistości i nierzeczywistości. Mają też najnowszej generacji „lupy”. **Zapominają**, **że tylko Dusza pochodzi od Boga**. Reszta jest ich dziełem, efektem działania technicznej inżynierii – wynalazku „stworzycieli”, „bogów”, manipulatorów od fotonów i DNA, złośliwych projektantów planetarnych cywilizacji, złamanych i skorumpowanych majątkiem, nienawiścią i walką o władzę. **Już Platon o tym mówił**, **że <u>życie w kosmosie jest zaledwie cieniem Oryginału</u>**. **<u>Kosmos to cień</u>**. Dzieje się tak we Wszechświecie, który cały czas znajduje się poza Niebem. A Tam u Boga – planety idealne są **Rajem Wiecznym**. Czy nie warto ponownie się tam znaleźć?

898. Nikt w świecie materialnym nigdy nie zobaczy Boga.

Człowiek nie zdaje sobie w pełni sprawy z tego, jak mu jest na tej Ziemi źle i niewygodnie. Osoby uwikłane w życie materialne powinny **zechcieć przyjąć Jezusa Chrystusa**, **jako jedyną nadzieję i lekarstwo na swój ból istnienia w krwiożerczym kosmosie**, tym swoistym Antyniebie. Dlaczego tu żyjemy? Bo chcieliśmy zanurzyć swoją wyobraźnię w projekt, początkowo budzący nadzieję na coś ciekawego, który potem okazał się przemianą materii i śmiercią. **Z tego projektu pozbyto się Boga i jego świętej energii**, **zastępując ją własną**, **zmienioną**. **Mimo to jest to energia wciąż pochodząca od Boga**, **lecz spreparowana**. Zaserwowano sobie elektryczność, fotony i miliony drobniejszych cząsteczek, które chwilowo podtrzymują życie, ale ostatecznie je niszczą. Bóg dysponuje całkiem innymi energiami niż Wszechświat, Galaktyki, planety. ***„Nikt Boga nie może zobaczyć na tym świecie”*** – słowa Ojca Pio. Można o Nim wiedzieć, wierzyć w Niego, ale nikt Go nie zobaczy, dopóki nie wejdzie w Kosmos Najwyższego, do Oryginalnego Nieba.

899. O Bracie Ludwiku – przyjacielu autora niniejszego przekazu.

Brat **Ludwik Gabryś** to święty człowiek, wzór do naśladowania. Człowiek o wielkiej pokorze i wielkim sercu. Posiadał ogromną miłość do Boga i całego anielskiego kosmosu. Szczególnie kochał Św. Franciszka z Asyżu i Św. Kazimierza Królewicza. Do reszty oddany Matce Najświętszej. **To On wprowadził mnie do rozmów z Ojcem Pio**. A Ojciec Pio powiedział mi, że Ludwika będą malować z głową schyloną do dołu na znak pokory i uniżenia przed Bogiem. **Ojciec dodał jeszcze**, **że**: ***„skończył wszystkie uniwersytety życia, a był tylko kucharzem w zakonie Jezuitów”***.

900. O wspaniałościach Wiecznego Nieba.

Gdyby ludzie zajrzeli dziś na chwilkę do Nieba, a nawet gdyby zrobili to potężni galaktyczni aniołowie-władcy świata materialnego, mogliby poczuć **zazdrość**, a nawet **się zgorszyć**. Czym? **Pięknem**, **Miłością** i **bogactwem Niebiańskich istot**. **W Niebie jest samo bogactwo**. Nie ma biedy, ubóstwa, oddychania, konieczności załatwiania potrzeb fizjologicznych, nie ma materialnych neuronów ani atomów, jakie znamy z życia w obecnym kołchozie. **Niebo to Uwielbienie i Bogactwo**. Pełny komfort artystyczny, twórczy. ***„Tam nic się nie musi, niczego nie potrzeba, tylko się chce...”*** – słowa Ojca Pio.

901. Nieustępliwość władców materialnego Wszechświata.

Człowiek otrzymał od Boga możliwość zrozumienia swojego życia i doprowadzenia go do ostatecznego przeznaczenia. Nawet **najbardziej rozwinięte szatańskie cywilizacje**, wyposażone w niebywałą technikę przemieszczania się między galaktykami i planetami, **wiedzą to**, **ale nie chcą ochoczo z tej możliwości korzystać**. Wolą władzę i majątki w kosmosie. Dlatego w dalszym ciągu **muszą rodzić się**, **cierpieć** i **umierać**. A przecież mogliby tego uniknąć, wracając do prawdziwie pięknego i wolnego, Wiecznego Nieba. ***„Oni nadal nie odpuszczają”*** – słowa Ojca Pio.

902. O nieuchronności śmierci i ciele niebiańskim.

Miłość w Niebie nie dotyczy ciała ludzkiego. Ciało kosmiczne to same kłopoty. Jeśli otrzymasz **ciało niebiańskie** (nawet za życia ludzkiego można je otrzymać, jak Ojciec Pio, który używał dwóch ciał: ludzkiego i niebiańskiego) **kłopoty się kończą**. Jednak dopiero to **wyższe ciało**, pełne niebiańskich zmysłów, **czeka nas po śmierci**. Jeszcze trochę musimy powalczyć z ciałem ziemskim. Jest ono nienajgorsze, ale nieprawdopodobnie daje w kość. Pora na wiedzę z Nieba i zmianę ubrania duszy.

Pismo Święte opowiada, jaki jest **finał ludzkiej egzystencji**. Mówi tak: *„Wiemy bowiem, że jeśli nawet zniszczeje nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie rękoma uczyniony, lecz wiecznie trwały w Niebie. Tak przeto teraz wzdychamy, pragnąc się przyodziać w nasz niebieski przybytek, o ile tylko odziani, a nie nadzy będziemy”* (2. Kor. 5, 1-3). **Śmierć nie jest czymś ostatecznym**. **To tylko przejście z jednego świata do drugiego**. Z tym, że osoby nie posiadające wiedzy o Bogu, nie mają świadomości, dokąd zawędrują

przez życie i kosmos. Natomiast **ludzie świadomi Boga**, **bliscy Mu**, **widzą w śmierci kres swojej wędrówki**. **Są pewni**, **że nic złego ich nie czeka**, **a wręcz przeciwnie**. Wiele zależy od naszych poszukiwań i świadomości. Ostatecznie Bóg robi tak, aby wszyscy w sposób wolny i nieprzymuszony zechcieli Nieba. **Św. Franciszek z Asyżu** nazwał śmierć swoją **siostrą**. Nie bez powodu tak powiedział.

903. Bóg wszystkim podaje rękę i nikogo nie osądza.

Owszem, należy działać, udzielać się, poprawiać przepisy, organizować pracę, ale trzeba czynić to **ze świadomością Boga**. Tylko On może utrzymać nas w duchowej i fizycznej równowadze. **We wszystkich materialnych i duchowych wszechświatach tylko Bóg najlepiej nam życzy i najbardziej nas rozumie**. **Mało tego – nie osądza nas**. Nawet nie wypadałoby Mu tak czynić, bo dał nam przecież wolną wolę, możemy dokonywać wolnych wyborów. **Bóg podaje wszystkim rękę i dobrze nam życzy**. Pragnie, abyśmy dążyli do osiągnięcia doskonałości życia. Wszystkim Aniołom, którzy kiedyś zdecydowali o swym odejściu z Nieba (teraz zamieszkują Wszechświaty materialne) – **życzy powrotu**. By skończyło się to ogromne cierpienie. **Nie ma o to żalu**, **co Aniołowie wyprawiają z energiami**. Istnieje dana od Najwyższego **bezwarunkowa Wolność**. I w tym względzie ***„Bóg dotrzymuje raz danego słowa, nie niszczy nikomu wolnej woli”*** – słowa Ojca Pio. Ludzie, którzy posiadają zdolność płynnej wymowy (elokwencji), łatwej nauki i posiadają wiele talentów, znajdują się w największym niebezpieczeństwie. **Kosmos szczególnie takich kocha i przymila się do nich**, **aby we Wszechświecie podtrzymywać upadłe życie Aniołów**. Aby w tym Wszechświecie nie poszukiwać refleksji o wiecznym życiu poza kosmosem. **Dlatego Jezus szczególnie zwracał się do prostaczków**, **gdyż oni rozumieli Jego przekaz**. Wykształceni, uczeni w pismach i technologiach im współczesnych, nie chcieli Go słuchać, całkowicie odrzucili Jego słowa. Jest to niezwykle zaskakujące.

904. O prawdziwym celu życia na Ziemi.

Tak naprawdę człowiek rodzi się na Ziemi tylko w jednym celu – aby **szukać swoich Rodziców Protoplastów**, **czyli Najwyższego Boga**. Taki jest cel życia na Ziemi. Reszta jest ogromnym doświadczeniem, cierpieniem, również – przyjemnością (taką czy inną), ale w sumie jest **marnowaniem życia**. Bo nic z tego życia nie wynika. Po śmierci ciągle rodzimy się i znów cierpimy, dalej pozostając niewyzwolonymi. Jeśli ktoś leży już na łożu śmierci, zawsze może powiedzieć, że **nie rozumiał życia i wiele by w nim poprawił**. A błędy uważa za marnowanie lat. Byłem świadkiem śmierci wielu osób. **I właśnie zawsze ten problem jest podnoszony przez umierających**. **Dlatego przed śmiercią chętnie się spowiadają**, **bo myślą**, **że przywróci im to stracony czas**. W tej wiosce w kosmosie przy końcu galaktyki, na naszej Ziemi – jest taka **szansa**, aby odnaleźć Królestwo Nieba i Boga. **Ziemia to wielka szansa dla rodzących się tutaj**, a dobra edukacja historyczna i duchowa pomaga w tych poszukiwaniach. Trzeba się jednak trochę wysilić i korzystać z czasu, jaki mamy do dyspozycji.

905. O błędach współczesnej ludzkości.

Jednym z błędów popełnianych przez współczesnych ludzi jest **ograniczenie się do nauki i techniki**. **To zawsze kończy się unicestwieniem cywilizacji**. Świadczą o tym wybuchy bomb nuklearnych, bezsensowne wojny i ogromne pieniądze przeznaczane na zbrojenia. Czy nie lepiej inwestować w czystą miłość? A na nią również potrzebne są niemałe środki finansowe: edukacja, szkoły, dzieła formacyjne dla trudnej i bezrobotnej młodzieży. Takiej opcji potrzebuje ludzkość! **Miłość zawsze chroni**, dla każdego jest **dobra** i **przebaczająca**, czyli **tolerancyjna dla cudzych poglądów**, a nawet dla złych czynów. **Miłość zawsze daje szczęście i korzyść**, nawet, gdy pozornie wydaje się, że jest źle. Nauka, owszem, bywa pomocna i potrzebna, ale **najpierw należy uczyć kultury osobistej i charakteru**. Wykształcenie materialne, dyplomy, stopnie naukowe raczej niewiele mają wspólnego z miłością. Machiny wojenne produkują przecież ludzie wykształceni, wyspecjalizowani w balistyce, pociskach, zabijających dzieci i rodziny. **Ojciec Pio uczył nas**, **że najważniejsza jest kultura postępowania**, **uprzejmość**, **dobroć dla wszystkich bez wyjątku**. Tak, jak postępuje Bóg.

906. Bóg jest bardzo cierpliwy, ale do czasu – o unicestwieniu niektórych dusz.

Niech nikt sobie nie myśli, że **Bóg jest niedołęgą i tylko wszystkim do końca przebacza**. Absolutnie nie. **Są granice zła**, tak samo jak w ludzkim świecie, gdzie prawo ogranicza występki. Także **Bóg daje alternatywę**: albo będziesz gorący, będziesz poznawał prawdę, rozwijał się, albo będziesz zimny. Bóg to Bóg. **Zniszczy duszę**, **rozkoduje ją**, **jeśli dusza bez końca szerzyć będzie cywilizację zła** – tak powiedział mi Ojciec Pio. Wcześniej jednak umożliwi jej sukcesywną i permanentną **reinkarnację przez miliardy lat wcieleń** na różnych planetach, w różnych galaktykach, przy nieskończonej ilości słońc, dla poprawy swojego życia. Dusza zawsze, na każdym etapie swojej egzystencji może zmienić się w samą miłość. Jeśli tego nie zrobi przez eony lat, **Bóg zdecyduje o jej destrukcji**, **unicestwieniu**. **Ojciec Pio mówił mi**, **że to bardzo rzadka sytuacja**. Prawie wszystkie dusze ostatecznie zbawiają się i zdobywają wieczne życie. Ale trwa to jednak długo, czeka je w życiu wiele zagrożeń, wiele niespodzianek. **Wszystkie trzeba pokonać wiedzą pochodzącą z Nieba**. Jeśli w ogóle kiedykolwiek ją odnajdziemy i chociaż po części wprowadzimy w życie.

907. Religia i ateizm jako główne bariery rozwoju dusz.

Człowiek, gdy uwolni się od rytualno-liturgicznej religii (w zasadzie ateistyczno-materialnej), opartej na zamysłach, które zasłaniają duszę od Boga antropomorficznego, staje się wspaniałą istotą, uznawaną przez najwyższe cywilizacje w Niebiańskim Wszechświecie Boga. Póki tak się nie dzieje, tkwimy w niewiedzy i zupełnej nieodpowiedzialności za losy upadłego kosmosu. **Religia i ateizm to dwie zmory**, **przez które dusze nie rozwijają się**, **a jeszcze bardziej**

pogrążają w ciemności technokratycznych cywilizacji. Trzeba to w końcu jasno powiedzieć! I trąbić na dachach naszych szarych komórek, w czym tkwi problem z uwolnieniem duszy od skazy. Zbawienie jest blisko. **Ręka Boga jest przy naszym sercu**, **a nie w diabelskim**, **lewackim ateizmie czy w szatańskich religiach kosmitów**, którzy przecież są upadłymi Aniołami, którzy namiętnie wykorzystują energię wiecznych dusz dla realizacji swoich energetycznych biznesów. **Czynią to po to**, **aby utrzymać kosmos we władaniu**, a baseny szczęścia we własnej mafii nadzorczej, wyciągając z dusz haracz narkotycznej zmysłowości, obcesowo zabijając w duszach poczucie wiecznego życia. **Właśnie to Jezus uświadamiał Żydom**, **swym współziomkom**, **którzy byli zepsuci przez religię i stworzonymi dla niej prawami**. Wypominał im, że są pięknym jabłkiem, ale zepsutym od środka. I wiele jeszcze innych argumentów wyciągał przeciwko kaście prawników i uczonych w piśmie.

908. O wartości przebaczania.

Najlepszą radą dla człowieka, który chce żyć spokojnie i szczęśliwie, jest nauczenie się jednej podstawowej rzeczy: **jak najszybszego przebaczania**. Tego szczególnie uczył mnie **Ojciec Pio**. Ale często bywa i tak, że **w imię przebaczenia trzeba innych kochać „na odległość"**, **aby powstawało jak najmniej konfliktów**. Miłość „na odległość" niejednokrotnie jest **koniecznością**, gdyż wciąż **mamy różne charaktery** (czasem nieokrzesane) i **dla większego dobra musimy się nawzajem unikać**. Jezus też był zmuszony uciekać od „wariatów", którzy z nienawiścią Go prześladowali. Wiele razy Go to spotykało. Nawet w pewnym sensie był później otoczony ochroną. Apostołowie brali ze sobą miecze, aby bronić się przed złymi Aniołami-kosmitami. W trudnej sytuacji Piotr stanął w obronie Jezusa i odciął ucho Malchosowi. Ale Jezus z powrotem przykleił mu je do głowy. I dodał: *Kto mieczem wojuje, od miecza ginie*.

Jedno miłe słowo jest czasem więcej warte, niż zdobyta ogromna wiedza. A *„jedno Ojcze Nasz znaczy więcej, niż podróż dookoła świata"* – słowa Ojca Pio.

909. Celem każdej religii jest władza i posłuszeństwo poddanych dusz.

Niestety, celem każdej religii i każdego ateistycznego państwa jest **rządzenie** oraz **tłumaczenie człowiekowi**, **że ma być posłusznych ich poglądom**. Religie są zaborcze, a „brukselscy" lewacy są jeszcze gorsi. Posiadają wszystkie ośrodki decyzyjne władzy i nacisku. Każda z nich przyciąga do siebie zwolenników, każda proponuje nieco innego kosmicznego bożka, w dużej części wymyślonego na potrzeby chwili. **Prawdziwy Bóg nie ma poglądów**. **Gwarantuje każdemu wolność i czystą miłość**. **On nie stwarza instytucji państwowych**, **ani żadnej religii**. Do takiego ideału powinno się **dążyć**, a przynajmniej o tym **wiedzieć**. Kosmos upadły to synonim prawa i poglądów. Trudno się z tego wyzwolić. Można tego dokonać jedynie osobiście, prywatnie, w swojej świadomości. Resztę trzeba tolerować aż do śmierci.

910. Niekiedy ateiści są bliżej Boga, niż ludzie głęboko wierzący.

Dzięki ateizmowi stajemy się ludźmi wolnymi i nie zalęknionymi, pełnymi ufności w życie, w przyrodę, ewolucję i światło, które na dobrą sprawę rządzi całym Układem Słonecznym. **Pozytywny ateizm pochodzi od Boga**. Jest on boską mocą, czuwającą nad pokorą całego Nieba. **Bóg nie pragnie dla siebie pochwał**, **nie chce**, **abyśmy oddawali Mu pokłony**. **Woli**, **gdy w Niego całym sercem wierzymy**. Czysty, agresywny ateizm jako bunt zawsze prowadzi do prawdziwego Boga. Trochę to trwa, ale zawsze tak się dzieje. Trzeba to dobrze zrozumieć. Ateizm jest przedsionkiem wiary w Wieczne Niebo. Wielcy filozofowie dobrze o tym wiedzieli. Nieraz Ojciec Pio mówił mi, że **niewierzący są bliżej Boga**, **niż wierzący**. To też zależy od tego, na jakim etapie rozwoju świadomości aktualnie się znajdujemy.

Kreatorzy tego świata (upadli Aniołowie) chcą, abyśmy **wierzyli w Boga** i **tworzyli religie**. Wszystko po to, **aby dochodziło między nimi do konfliktów**, **a wierzący mieli kogo oskarżać za doznawane cierpienie**. Lepiej jednak być ateistą i nie praktykującym ich przeklęte rytuały. Tak – nie pomyliłem się. Może to szokujące, lecz jestem tego pewien. **Żeby kochać Boga**, **nie musi się w Niego wierzyć**, **wystarczy rozum i pewność**, **że On jest**. Ojciec Pio powiedział mi, że „szatan" (tj. cywilizacje kosmiczne, wspaniałe społeczności, jakie wykreował) wie, że już dawno **przegrał z Bogiem i doskonale Go zna**, a jednak w swej pysze ***„nie odpuszcza"***. **Promuje religie głównie po to**, **aby ludzi ogłupić**. **A przecież wszyscy wiedzą**, **że Bóg istnieje**. Ateizm doskonale o tym świadczy, że tak jest. Można też wierzyć i wiedzieć o Bogu w sposób piękny, nikomu nie przynoszący szkody, nie narzucając swoich poglądów i umysłowych wierzeń. To jest już wyższy stopień wyrobienia duchowego dusz pokornie zbliżających się do Najwyższego.

911. O fałszywych bogach.

W kosmosie wszystko kręci się wokół życia i śmierci, miłości i nienawiści. Tak został ten świat ukształtowany, że czujemy się w nim nie jak w Niebie, ale jak w kieracie, kołchozie. **Kiedy pominiemy „bogów stworzycieli**", **a przebijemy się do Oryginalnego Boga**, **wtedy odzyskamy blask i splendor życia wiecznego**. O takim Bogu opowiadał Jezus Chrystus. A ten, kto rządzi tym kosmosem i planetami, również o tym powiedział. **Rządzą „bogowie"**, **władcy kosmosu**, **upadli Aniołowie**, **mocarze żyjący poza Niebem**. A my razem z nimi. **Żydowski bóg jest zwykłym kosmitą**. Dlatego namawiał do wojen i zabijania. Robi to zresztą do dziś. Sam sobie zaprzecza, jest przeciwny wszelkim dobrym rozwiązaniom i występuje przeciwko tolerancji. **Zaprzecza wiedzy z Nieba**. Wystarczy zakwestionować jego ziemskie dogmaty, a natychmiast zrzuci na Ciebie bomby, gwałt i nienawiść. Będzie dążył do tego, aby zniszczyć Cię psychicznie i fizycznie. Spróbuj tylko przeciwstawić się ortodoksom.

912. Obwinianie Boga za degrengoladę ludzkiej egzystencji.

Bóg, jeśli istnieje wewnątrz nas, to na pewno jest wykreowany przez człowieka i na podobieństwo myśli człowieka. **Bogom** (upadłym Aniołom) **– naszym nadzorcom od kosmicznej egzystencji – chodzi o to**, **aby ich nie poznać**; **abyśmy nigdy nie dowiedzieli się prawdy o tym**, **w jakim czyśćcu żyjemy i za czyją przyczyną**. Skrupulatnie za pośrednictwem religii i Kościołów **ukrywają to**, **zrzucając całą winę na Boga lub bogów**.

913. Skutki niszczenia środowiska naturalnego na Ziemi.

Człowiek znajduje się aktualnie na etapie przejściowym i posiada trochę wiedzy, lecz jest ona na tyle niezaawansowana, że nie potrafimy wykorzystać **naturalnego reaktora termojądrowego**, **jakim jest nasze Słońce**. Człowiek rzucił się więc na eksploatację zasobów naturalnych. **Począł niszczyć Ziemię**, **wodę**, **powietrze i całą przyrodę**, **aby uzyskać potrzebne mu paliwo**. Paliwo to jest oczywiście marnej jakości. Jego wydobywanie i wykorzystywanie powoduje **mnóstwo skutków ubocznych**: **trujące spaliny**, **opary**, **ciepło**, a tego przyroda nie jest w stanie przerobić i odrzucić. Skutki tego są już widoczne. Jeśli w porę **nie odejdziemy od niszczenia środowiska naturalnego**, w którym żyjemy, **szybko może okazać się**, **że zagłada ludzkości może stać się realna**. ***„Zatruta woda, powietrze i żywność…”*** – słowa Ojca Pio.

914. Etapy poznawania Boga.

Aby poznać Boga, na początek potrzebna jest **prosta wiara**. Następnie potrzebne są **poszukiwania**, **zdobywanie wiedzy**, a wszystkim tym wysiłkom musi towarzyszyć **modlitwa**. Spekulacje nic tu nie dadzą. Na początek można się nimi posługiwać, ponieważ logika umysłu ludzkiego się tego domaga. Aby jednak słuchać Boga, nie potrzeba żadnej filozofii ani władzy, ani autorytetu, ani teologii, ani astrofizyki. Wszystko to, za sprawą materialistycznej wiedzy, psuje, kwestionuje samo siebie. **Najgorsze jest to**, **że ci**, **którzy to czynią**, **mają tego pełną świadomość**.
Kto myśli sercem i czerpie z wiedzy Jezusa Chrystusa, **wszystko w końcu zrozumie**. Reszta ludzkości wraca, reinkarnuje się do kosmicznego „worka”. **Nasze prawdziwe życie jest w Niebie**, **a nie tutaj**. Za co zginął Jezus? Za politykę społeczną, za System Miłości, za rozwój duchowy – inny, niż wymyślili żydowscy kapłani na skutek swej materialistycznej choroby umysłu, ukształtowanego między innymi na wzorcach sprawdzonych przez egipskich faraonów.

915. O budowaniu w sobie wewnętrznej, duchowej twierdzy.

Czy warto iść za logiką rozumu, który często podpowiada nam fałszywe przesłanki? Czy warto dać zastraszyć się rozumem lub uczuciem? **Czy nie lepiej zdobyć wewnętrzną twierdzę**, **do której nikt z bagażem ludzkich słów i uwag nie jest w stanie wejść i zniszczyć nam pokój?** Czy nie warto o to zabiegać? Tej wspaniałej „Twierdzy Wewnętrznej” uczyła **Św. Teresa z Ávila**. Właśnie **ta Twierdza czyni nas mocarzami i żaden kosmita w niczym nam nie zagrozi**. Kiedyś Ojciec Pio powiedział, że gdy ma się moc, można popatrzeć samemu szatanowi w oczy i nie jest on w stanie nic zrobić. Moja znajoma lekarka, która także rozmawiała z Ojcem Pio, opowiedziała mi swoją krótką historię, potwierdzoną potem na rozmowie z Ojcem Pio. Wracała późną porą polną drogą po wizycie u pacjenta. Nagle pojawił się nieznajomy i zaczął za nią iść. Więc przyspieszyła, on również. Zaczęła bardzo się bać. Zaczęła uciekać. On nadal przyśpieszał. Nagle usłyszała wewnętrzny głos, aby przestała się bać i odwróciła się do napastnika. Ten był już przy niej. Spojrzał na jej twarz i jakby go poparzyło, odwrócił się i zaczął uciekać. Nie mogła uwierzyć, co się stało. Pomyślała: czy aż tak jestem brzydka? Bardzo się nie pomyliła. Ojciec Pio na ten moment założył na jej twarz „tradycyjną maskę szatana”. Napastnik nie mógł się nie przestraszyć. Historia zakończyła się pozytywnie i stała się dla napastnika nauczką.

916. O braku wiary i dążeniu do prawdy.

Brak wiary to poczatek wszelkich trudności życiowych. **Brak wiary prowadzi do utraty szlachetnych ideałów i bezinteresownej miłości**. Nie ma zatem pełnego rozwoju bez świętej wiary, która powiązana jest z czystym i wrażliwym sumieniem. Wiara nadto jest okraszona **ideą dążenia do zdobywania wiedzy**. Jeśli ktoś mówi, że może osiągnąć czystość życia bez wiary w Boga, to oznacza, że już wierzy, ale jeszcze o tym nie wie. **Pycha zasłania mu to poczucie**. I trąbi, że jest niewierzący; że jest przeciwnikiem Kościołów, itd. Niektórzy tacy są, są waleczni.
Każdy, kto dąży do prawdy, dojdzie i do tego pojęcia, że **znalezienie jej łączy się bezpośrednio z opanowaniem w sobie złych skłonności i obleczeniu się w miłość**. Kto w inny sposób szuka prawdy i Boga, nigdy do Niego nie dotrze. Zostanie co najwyżej filozofem, myślicielem. A Bóg jest czystą Miłością.

917. Świadomość posiadania duszy i dążenie do doskonałości.

Każdy musi wiedzieć, że posiada **wieczną duszę**, że powinien ją **doskonalić**, stroić ją. Jeśli chce żyć wiecznie po śmierci ciała. **Wymaga to ogromnej pracy umysłu**. Z drugiej strony jest to **bardzo proste** i **lekkie**, **zadowalające** i **uszczęśliwiające**. Nie ma większej radości, jak być doskonałym i pełnym miłości jednakowo w stosunku do wszystkich. Naszym celem i zadaniem jest **dążenie do doskonałości**. Czym się to objawia? **Cnotami**, **pokorą**, **modlitwą**, **medytacją**, **kontemplacją Boga**, a wreszcie – naszym ciągłym **przełamywaniem tego**, **co jest postrzegane jako zło**. Jesteś wolną świadomością, obdarowaną przez Boga. Możesz praktycznie wszystko, ale do zła również jesteś zdolny. Ono powstało właśnie z tej przyczyny. Czyściec kosmiczny, stworzony przez nas, trwa prawie w nieskończoność, gdyż nie potrafimy lub nie chcemy pozbyć się osobistych niedoskonałości.

918. Dla każdego należy znaleźć usprawiedliwienie.

Nie raz świat nieoryginalny (planety, galaktyki, Wszechświat, czyli nasze kosmiczne życie) mają taki wpływ na nasz umysł, że przestajemy już widzieć w normalnych kategoriach. Wszystko sprowadzamy do cech i związanych z nimi dobrych czy złych uczuć. **A wtedy sądzimy**. Oczywiście siebie postrzegamy jako tych lepszych, jako sędziów, a innych potępiamy i niszczymy. **Ojciec Pio mówił**, **że *„dla każdego należy znaleźć usprawiedliwienie”***, **bo nie wszyscy grzeszą świadomie**.

919. Trzeba pozostawać niezależnym od ludzkich wpływów i postaw.

Nieważne są błędy, grzechy, takie czy inne racje. To nie ma wielkiego znaczenia. Ważna jest **umiejętność szukania prawdy**, **zgody**, **porozumienia i szacunku dla siebie oraz innych**. Napięcia i grzechy, jakiekolwiek one by nie były i z jakichkolwiek przyczyn one by nie powstawały, **nie powinny mieć wpływu na nasze duchowe poglądy**, ukształtowane dużo wcześniej, kiedy mieliśmy jeszcze w sercu pokój i zachwyt. **Zawsze należy wracać do Miłości**.

Dowodem na świętość duszy jest **pozostawanie niezależnym od ludzkich wpływów i postaw**. Ale jest pewne małe „ale”. Jeśli ktoś nieustannie grzebie ci w gardle, to jednak **trzeba się „postawić”** – jak Jezus – i **„tupnąć”** dla większego dobra.

Ludzie mówią to i owo, osądzają tak albo tak, **są zbyt radykalni**. **A miłość nie zna radykalizmu**, **emocji**, **nerwów**. Jest raczej cicha, pokorna; sieje stabliność tam, gdzie panuje nienawiść i rozdarcie. Czy nie to powinno być ideałem naszego charakteru? ***„Spokój jest najważniejszy”*** – słowa Ojca Pio.

920. Naszym przeznaczeniem jest wieczność.

Starajmy się postrzegać życie **w całości**. Nie ma innego jego „wydawcy”, poza Bogiem. Potwierdza to nasza wiedza i taka jest rzeczywistość. Choć są pośrednicy, którzy stworzyli DNA, komórki, krew oraz inne cząsteczki w naszym ciele. Dlatego katolicyzm proponuje, aby ponownie oddać wszystko w ręce Boga. **Będzie to możliwe dopiero wtedy**, **kiedy ludzie dowiedzą się**, **skąd przychodzą i dokąd przez życie zmierzają**. Takie pytania zadawał **Jezus** swoim współczesnym. **Św. Paweł** powie: *„Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych uczynków, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili”.* (Efez. 2, 10). **Powinniśmy przekonać się**, **że naszym przeznaczeniem jest wypełniona dobrem wieczność**. A życie, w jakim obecnie uczestniczymy, **nie jest dziełem Najwyższego**, ale anielskich naukowców, którzy wiedzę potraktowali jak przygodę dla stwarzania róznych istot, czujących i przetwarzających materię robotów.

Należy sobie uświadomić, że jeśli ktoś **czerpie z energii tego materialnego świata**, **czuje radość i szczęście – znajduje się w niebie materialnym**. Niech każdy w końcu sobie to uświadomi. Do Nieba nadprzyrodzonego pozostaje jeszcze kawałek drogi. Radość ziemska jest chwilami tak wspaniała, że potrafi odciągnąć nas od poszukiwania wiecznej radości i wiecznego szczęścia (tak jesteśmy zmanipulowani). Po zaznaniu ziemskich przyjemności, **na końcu umieramy**. Po rozkoszach niebiańskich ten proces nigdy nie zachodzi. Jesteśmy szczęśliwi, młodzi i wieczni.

921. W ziemskim życiu zawsze należy zachowywać ostrożność.

A jednak świat musi się oceniać. ***„Trzeba w życiu być dobrym prokuratorem i sędzią”*** – słowa Ojca Pio. Bo inaczej wprowadzimy system, który w poprzednich życiach był już stosowany i nie doprowadził do duchowego wzrostu. Kościół i państwo „zawaliły”. Tak, owszem – było przez chwilę pięknie. Ale w końcu wszystko wysadzili w powietrze. ***„Na Ziemi były o wiele większe i ciekawsze cywilizacje, niż nasza obecna”*** – słowa Ojca Pio. Śladów po nich nie ma. **Trzeba uważać**, **co robimy i w jakiej intencji**. Byle nie powodowało nami nasze wybujałe *ego*. Trzeba i trochę prawa, i trochę sprawiedliwości, reszta niech będzie **miłosierdziem**, **tolerancją – samą miłością**. Wtedy będzie żyło się w miarę znośnie i spokojniej rozwijało ku wieczności.

922. Źródło naszej ziemskiej, materialnej egzystencji.

Kto w końcu tym wszystkim rządzi i w całości pojmuje istotę materialnego życia? Na pewno nie jakaś boska siła, boskie prawa, **nie Bóg**, nie jakieś boskie istoty. **Wszystkim tym zarządza skutek anielskiej głupoty**, **który nie został przez nikogo stworzony**, **ale przez nich samych zainicjowany i zastosowany we Wszechświecie na skutek korzystania z wolności i przez ich pychę**. Pychę „wyprodukowali” sobie sami, widząc wspaniałości, jakie udało im się wykonać. Za ten wybryk zapłacili ogromną cenę – **nieopanowanie życia wiecznego**. Jak dobrze, że Oryginalny Bóg nie jest pyszny! Gdyby był, natychmiast by nas zmanipulował, a gdyby to nie dało skutku, to by nas pozabijał. Na szczęście **wszystkie tragedie są mozolną pracą**, **mrówczą wręcz robotą kosmitów-aniołów**, którzy ulegli własnej, osobistej świadomości. Ojciec Pio mówił mi, że **im większa inteligencja**, **tym może pojawić się potężniejsza agresja**. **Opanowanie świadomości i woli jest tak naprawdę naszym zbawieniem**. Bez wiedzy o tych procesach nie obejdzie się. **W tym kontekście Ojciec Pio powiedział mi**: ***„Im więcej wiesz, tym jesteś większy”***. Nie w sensie pychy, a w sensie oglądu prawdziwej rzeczywistości bytu i jego przeznaczenia.

923. Nasze ciała i złe emocje jako fabryka energii dla utrzymywania upadłego świata.

„Wszechświat – światło Słońc materialnych – to moc od Boga. Ta energia jednak ma tu swoje ręce i jednocześnie jest tymi rękami. Są to rozumne istoty, zarządzające upadłymi wszechświatami” – słowa Ojca Pio. Te istoty są piękne i bardzo inteligentne, ale jednocześnie znają wszystkie formy życia, bo sami je stworzyli dla własnej satysfakcji. Śmierć i choroby są jednak dość poważnym żartem nauki. Powiedziałbym, że to nie tyle żart biologii, **ile wymóg życia**, **w którym cały czas brakuje zasilania energiami z wieczności**. **Nastąpiła konieczność sztucznego wyprodukowania tej energii**. **W jaki sposób? Służą do tego celu nasze ciała i nasze złe emocje**. **To idealne fa-**

bryki energii, **wykorzystywanej dla utrzymywania tego upadłego świata**. Czy nadal w nieskończoność chcemy to robić? Chyba nie. *„Poznacie Prawdę, a Prawda was wyzwoli"* – od najmłodszych lat znamy to powiedzenie Jezusa Chrystusa. Znaczy ono nic innego, jak **wiedza o duchu i życiu materialnym**. **Wiedza o przyczynach i skutkach**. Innej drogi nie ma. Wielcy politycy i biznesmeni tego świata błądzą, pomimo posiadania ogromnych pieniędzy i niemal nieograniczonych możliwości kształcenia się. Polityka i wiedza mają służyć poznaniu, a jednak nadal nas zabijają. Kto temu winien? Kto temu zaradzi?

924. Wiedza i dobre serce drogą do osiągnięcia Wiecznego Nieba.

Spotykamy się z cywilizacjami we Wszechświecie, które prężnie się rozwijają. Tęsknimy za doskonalszymi od nas. Tymczasem Niebo Prawdziwe i Wieczne jest prawie od zawsze, a właściwie od momentu stworzenia go dla nas przez Najwyższego. **Wystarczy posiąść odpowiednią wiedzę**, **ukwieconą dobrym oraz kochającym sercem i przestawić się na inny rodzaj energii**, **inną emisję światła oraz mądrości**. Czy Jezus o tym nie mówił? *„Królestwo Niebieskie jest pośród Was"?* Ale to nie znaczy, że materia oraz nasze ciała są doskonałe. Jest nawet odwrotnie. Tu chodzi **o przestrzenie duszy** – jej walory **wieczności**, **piękna i harmonii**. Tam w Niebie jest Rozkosz istnienia! W środku poza ciałem i materią jest to, czego szukamy. Tam na powrót odkrywamy oczy, materię, kształty i wszelkie subtelności piękna. **Tam jest całkowicie inny sposób postrzegania**, **całkiem inny wymiar naszego istnienia** (oryginalny, pierwotny). Bardzo różni się on od tego, co widzimy obecnie ziemskimi oczami.

925. Zawsze należy słuchać Boga.

Nasze ciało zaprojektowane zostało przez naukowców z kosmosu, czyli **upadłych niegdyś Aniołów**. Jak więc może być coś wyprodukowane doskonale, kiedy czynią to upadli naukowcy? Powstało dużo luk w ich postrzeganiu. **W projektach tworzenia różnych form życia zabrakło im pokornej mądrości**, **którą pozamieniali na radość**, **czerpaną z wolnej i swobodnej pychy**. My, póki żyjemy fizycznie, jeszcze w tym złym projekcie uczestniczymy, bez zbawienia duszy. **Bóg wszystkim podał rękę**. **Dał nam wiedzę od samego początku**, **od kiedy tylko Aniołowie powychodzili z Nieba**. **Trzeba jednak chcieć Go słuchać**. On zawsze najlepiej doradzi, aby życie, nawet w kosmosie, miało „ręce i nogi". Nie posłuchano Boga i upadli Aniołowie naprodukowali mnóstwo metafizycznych, fizycznych i świetlistych bubli. Dziś mamy z tego powodu same problemy. **Czujemy się pozbawieni szczęścia i prawdziwego życia**. Myślimy i czujemy, że żyjemy w jakimś **kołchozie pracy**, jesteśmy pozbawieni odpoczynku i spokoju. Wszystko wskazuje na to, iż przebywamy w raju utraconym. **Jeśli tak wnioskujemy**, **to znaczy**, **że szukamy drogi wyjścia**. Ona istnieje, ale trzeba na nią trafić – a nie jest łatwo. Na tej drodze jest wiedza, a nie – jak tu – same piękne „brylanty skończoności".

926. Próba scharakteryzowania Wiecznego Nieba.

Trudno to wytłumaczyć. Jesteśmy daleko od Nieba, a jednocześnie – jakby w nim żyjemy. Rozwijamy umiejętności poznawcze, a u podstawy projektu duszy jesteśmy tak kompletni, jak kompletny jest marzycielski świat idei, pomimo zarysowań naszym życiem kosmicznym. Bardzo trudno wyrazić to słowami, gdyż **pojęcia nie oddają tych stanów**. **W idealnym świecie pojęcia i cechy nie istnieją**, **gdyż wszystko jest ideałem**, **harmonią**, **reakcją na impuls miłości i piękna**. **Forma zawsze kształtowana jest wyobraźnią**, **błyskawicznie zmienia się**, **dopasowuje do wyobrażeń i pragnień innych**. Można powiedzieć, że **świat idealnej energii jest spełniającym się światem pragnień i życzeń**. Światy materialne mają coś z tego (o tym mówił mi Ojciec Pio), ale sami wiemy, ile to kosztuje, żeby najprostsze marzenie mogło się tu spełnić. Najlepiej po śmierci ciała znaleźć się w idealnym Niebie. To najlepsze rozwiązanie dla wszystkich kosmitów – odważnych dzieci Boga.

927. Doskonalenie świadomości największym oceanem doskonałej energii od Boga.

Chociaż nasze ciało umiera, to tak naprawdę ono nie umiera, jest **wieczne**. Po rozpadzie komórek przechodzi tylko w odmienną ich konfigurację. Zdobywa lepsze sposoby swojego wyrazu i uzewnętrznienia. Wydobywa z siebie duchowe właściwości i zaczyna funkcjonować na poziomie wysokiej świadomości. **Świadomość to duchowa energia**. **Im słabsza świadomość**, **tym przybiera słabsze ciała**. A pomagają w tym znawcy świata materialnego. **Aby uzyskać wysoką energię ciała**, **należy udoskonalać świadomość**, **ponieważ tylko w niej znajduje się największy ocean energii od Boga**. Doskonalenie świadomości nie polega jednak na umiejętności liczenia, uczenia się obcych języków (można je znać bez uczenia się, powiedział mi o tym Ojciec Pio), mieszania składników chemicznych, itd. Nie polega nawet na alchemii. **Polega ono głównie na podejmowaniu pracy**, **wysiłku w zdobywaniu wiedzy z najwyższej półki**, **czyli miłości**, **albowiem miłość przewyższa wszelką wiedzę**. Miłość jest nagrodą. Dzięki niej otrzymujemy **wieczne**, **boskie ciało**. Warunek jest dość prosty w realizacji: ***„Miłuj bliźniego, jak siebie samego"***. Z drugiej strony okazuje się bardzo trudnym zadaniem, a nawet najtrudniejszym dziełem życia duszy i ciała. **Od miłości zależy *„być albo nie być"***.

928. O nieuchronności i przyczynach zła w świecie materialnym.

Zło wkrada się wszędzie. Ziemia nie jest Niebem. Miej świadomość, że choćby wszyscy chcieli jak najlepiej, to i tak zło da się odczuć poprzez rozmaite trudności, choroby czy niedomagania. Wszyscy jesteśmy poddani cierpieniu. Nie ma na to rady. Farmaceutyka nie zbawi nas od cierpienia i smierci, ale pomaga przetrwać to życie. ***„Cokolwiek rodzi się tutaj po to, aby się zbawić, ale wszyscy po urodzeniu o tym zapominają"*** – słowa Ojca Pio.

Prosty człowiek posiada chyba najlepszy ogląd na to, jaka jest rzeczywistość. **A rzeczywistość to nie tylko wolność!** Trzeba wiedzieć, że **właśnie przez wolność powstało najwięcej zła we Wszechświecie**. Ponieważ do końca nie ma

wiedzy o życiu, religia jakby pozornie ją zastępuje. Niestety **religie upadły**. Promują tylko to, co dla ich kreatorów jest wygodne, kreując przy tym nieprawdziwego, zafałszowanego Boga.

929. Wszyscy jesteśmy upadłymi aniołami.

Każdy ma szansę poznać prawdę. Istota myśląca po to myśli, aby ją posiąść. Prawda jest blisko. W Tobie, i nie tylko. Ale skoro jesteś zakodowany na „nie" i nieustannie zadajesz pytanie „dlaczego?", musisz być bardzo uważnym, aby nie ominąć istotnych zjawisk w sercu i upadłym kosmosie. **Droga wyjścia jest**, **a jest nią wiedza o duchu**. **Wszyscy jesteśmy upadłymi aniołami – warto to sobie stale przypominać**.

930. O charakterze i przyszłości świata materialnego.

Na wyższych poziomach – mowa o Niebie – świat nie powstaje, ani się nie kurczy. Jest i był **wieczny**, **stabilny** i **twórczy**. Chociaż świat materialny pozornie niszczeje (dowodzi tego nauka i obserwacja), to tak naprawdę wcale nie niszczeje, ale się „przepoczwarza" na skutek myślenia. **Kiedy zakończy się proces myślenia**, **świat materialny zapadnie się**. **Następnie Bóg posprząta po swoich dzieciach kosmiczne śmieci i uduchowi atom**, **foton i wszelkie kwarki**, bio-elektromagnetyczne prądy i całą tablicę Mendelejewa. I **zabierze je do siebie**, bo w końcu to Jego energia, a nie „stworzycieli", którzy uzurpowali sobie prawo do kreacji tymczasowego szczęścia.

Świat materialny to dzieło **uzurpatorów**. Dlatego nie mamy dziś pojęcia, jak wygląda Wszechświat Boga, czyli Niebo. Wszystko porównujemy z tym ograniczonym światem, ograniczoną miłością i przyjemnością ciała, jakich my doświadczamy w tym kosmosie. Owszem, **i w tym świecie są iskierki Nieba**, **bo stworzono go na podobieństwo kreacji Bożej**, **ale u nas wszystko szybko się kończy**. Pragnienia w świecie materialnym zabiegają o Niebo, ale to nie wychodzi. Jak chorowaliśmy, tak dalej chorujemy, jak umieraliśmy – dalej umieramy; i znów się rodzimy dla reklamy ograniczonego życia.

931. O proroctwach, objawieniach i jasnowidztwie.

Mówi się o objawieniach, proroctwach, jasnowidztwie. Życie jest dynamiczne i spontaniczne, a wszystkie skutki można łatwo przewidzieć. Prosta dedukcja. Nie było jeszcze na Ziemi takiego człowieka, który wszystko by wiedział, wyprzedzał czas i sięgał wstecz. To czysta iluzja. **Światło**, **które rządzi wszystkim**, **nie dopuszcza do takich nienormalnych zjawisk**, **jak proroctwa**, **jasnowidzenie czy urzeczywistniające się sny**. Nie jest to potrzebne do życia. Jest wręcz zakazane przez zarządców kosmosu. **Jeśli ktoś ma zwidy, to jego prywatna sprawa**, powinien udać się do lekarza i zbadać swoją korę mózgową, czy nie jest ona czasem zaatakowana przez jakiegoś wirusa. Zwykli ludzie, w stu procentach sprawni umysłowo, **nie mają objawień**, **ani nie dokonują proroctw**. Dla nich jedyną „zjawą" jest konkretne, materialne życie, jakie widzą swymi oczami, które mogą dotykać i którego mogą smakować. Nic ponad to. Mogą mieć tęsknoty i wiarę w wyższe życie. A to co innego. Ojciec Pio kazał mi podążać naturalną drogą do Boga.

932. Jesteśmy Iskrą Boga, a Bóg jest Miłością.

Miłość jest najważniejszym ogniwem, mogącym połączyć nas we wspaniałych przeżyciach szczęścia. Każdy od początku stworzenia naszej duszy przez Boga, posiada w sobie Miłość. **Jesteśmy Jego Iskrą**, **a Bóg jest Miłością**. **Więc nikt nie odżegna się od Boga**, **nawet Jego wieczni przeciwnicy rządzący kosmosem**, **przestworzami**. Ojciec Pio powiedział, że oni dobrze wiedzą, że Bóg jest ich stwórcą, ale **poprzez przywiązanie do swojej wolności i przez pychę**, **nie chcą „odpuścić"**. Wolą okłamywać się i zaklinać rzeczywistość. Podobnie jak decydenci, którzy rządzą Unią Europejską. Wszyscy, jak jeden, są upadłymi Aniołami i „nie odpuszczają" Bogu. W Polsce też takich nie brakuje. Dlatego ciągle żyjemy w tym kołchozie. Ale **gdy my odpuścimy**, **natychmiast po śmierci znajdziemy się w Oryginalnym Niebie**. Niestety jako kosmici-aniołowie, za uszami też trochę mamy, to konsekwencje naszych poprzednich żyć.

933. O osiągnięciu darów własnej duszy.

Dary Ducha ujawniają olbrzymią potęgę, lecz najpierw zacznij od podstawowych spraw: **opanuj siebie**, **bądź dobry**, **miłuj bliźniego**, **zachęcaj do dobra**. Potem przyjdzie **poznanie**, czym jest **wola, pamięć**, **fizyczny mózg**, **dusza**, **zdolność widzenia** i **odbierania** wielkich spraw życiowych oraz mistycznych. Bądź **altruistyczny**, **pokorny** i **myśl o szczęściu innych** bardziej, niż o swoich zachciankach. Gdy będziesz postępował w taki sposób, poczujesz wielki żar miłości.

934. Trudności związane z rozpoznaniem własnej duszy.

Serce jest magiczne. Wszystkim potrafi życzyć jak najlepiej. Potrafi sprawić, aby innym było radośnie i miło. Czy jest coś bardziej ukochańszego? Nie, **bo serce to dusza od Boga**. Żaden inżynier czy naukowiec nie zmontował nam duszy. **Dusza to boskość od Boga**, jakkolwiek Go sobie teraz wyobrażamy. Życie w kosmosie komplikuje nam poznanie własnej duszy. **Często nawet nie wiemy**, **że ją posiadamy**. **To jest największa manipulacja wyższych cywilizacji wobec nas**. **Robią wszystko**, **byśmy nie wiedzieli**, **czym jest dusza**, **kim naprawdę jesteśmy**. Dlaczego? Bo nasze emocje służą im dla niezłej zabawy przy utrzymywaniu tego życia bez świadomości transcendencji, bez Boga.

935. Tylko Niebo u Boga jest niezmienne i nie ulega degradacji.

Wszechświat – jako idea – istniał od zawsze, ponieważ to Bóg stworzył wszechświat (ale nie ten oczywiście, który teraz widzimy). **Jest nim Niebo**. Inni tylko nieudolnie kopiują pomysły Boga. Nasz Wszechświat, ten, którego doznajemy, jest tylko **odbiciem** tamtego, duchowego – czystego. **Obecny jest kreacją Aniołów**, **którzy powychodzili z Nieba**. W tym wszechświecie właśnie żyjemy. Galaktyki materialne gasną, zderzają się, rozpadają. W Niebie coś takiego nie zachodzi. Ten proces upadania światów materialnych jest prawie odwieczny. **Upadek materii**, czyli jej ciągła przemiana, **dzieje się we wszystkich wszechświatach fizycznych**, które widzimy i znamy oraz w tych, których nie znamy i o których nawet nie mamy pojęcia, że istnieją. W światach o wyższych częstotliwościach drgań tak samo następuje zapaść. **Tylko Niebo u Boga jest niezmienne**. Trzeba do niego dążyć. Taki jest nasz cel: **wydostać się z sieci kosmosu do wolnego Oceanu Miłości**, **którym jest Wieczne Niebo**. I Jezus Chrystus o tym opowiadał.

936. Historia kultu bożego.

U ludów prymitywnych były masowo rozpowszechniane **kulty róznych bogów**. Z chrześcijaństwem wcale nie było inaczej. Wystarczy poczytać źródłowe historyczne przekazy. W przeszłości każdy lud wierzył w jakiegoś boga. Im był on bogatszy, zamożniejszy, tym większa była jego popularność, chwała i zasięg oddziaływania. Skąd brały się te kulty? Z uświadomienia sobie, że można być bogatszym, że można być wolnym, a w przypadku ludów uciskanych i okupowanych, że można po śmierci pójść do siedziby takiego boga i żyć tam szczęśliwie. Do takich kultów dochodziło głownie na skutek ludzkich działań. **Idee boga ojca z brodą bez partnerki płci żeńskiej Żydzi przejęli od Sumerów i Faraonów**, **w dużej części przejęli również ich obrzędy**, **symbole i stroje liturgiczne**. Picie wina z kielicha, opłatek, pastorały, stuły kapłańskie, sutanny, tiary były już używane i stosowane długo przed chrześcijaństwem. Lecz najważniejszą przyczyną byli tak zwani **bogowie z niebios**, **czyli zwyczajni ludzie z kosmosu którzy często w tamtych czasach odwiedzali Ziemię**. Ludy słabiej rozwinięte umysłowo szybko obwoływały kosmitów bogami. ***„Kiedyś lądowanie statków kosmicznych było normą. Odwiedzin było dużo więcej”*** – słowa Ojca Pio. Jednak po wojnach, jakie dokonały się między róznymi cywilizacjami w naszym Układzie Słoneczym, wszystko się rozpadło. Pozostały tylko wspomnienia, rysunki, marzenia i kulty. Można więc bez najmniejszych wątpliwości powiedzieć, że **kult boga spowodowali przybysze z kosmosu**. Lecz **religie** **i** **wszelką z nią związaną nadbudowę ideologiczną** **i** **obrzędy** stworzył już w dużej części **człowiek**. Pracował nad tym, rzecz jasna, całe wieki. Przyczynili się do tego specjaliści od reklamy, filozofii i kreacji przekonań. Pomagali w tym kosmici, bo też upatrywali w tym swoje interesy.

937. O osobowości Boga.

Z poznaniem i zrozumieniem Boga nie ma problemu. Problem jest z nami, nieszczęsnymi Aniołami. ***„Nawet najgorszy anioł-naukowiec piekielnego nieba wie, że Bóg jest”*** – słowa Ojca Pio. „Bóg” to oczywiście symboliczne słowo, ale jak do tej pory najlepsze. **Ale nikt w kosmosie**, **alternatywnym Niebie nie może Boga widzieć**, **bo Go tu nie ma**. W niebie kosmicznym Boga nigdy nie było i nie będzie. Aniołowie ateizmu i materializmu stworzyli sobie bożka – swoje dzieło i uważają je za Boga, aby się nim posługiwać. **Bóg Niebian jest realny i prawdziwy**, **jest osobą**, **naszym Rodzicem**. W tej sprawie wypowiada się także Pismo Święte: *„Jedyny, który ma niesmiertelność, który mieszka w światłości niedostępnej, którego nikt z ludzi nie widział, ani zobaczyć nie może; Jemu cześć i moc wieczna”.*

938. Przyczyny powstania religii i kultów religijnych.

Rodzimy się w świecie całkowicie realnym, widzialnym. Wszystkiego możemy dotykać, wszystko możemy widzieć i wszystkiego kosztować. Możemy kochać, radować się uczuciami na wiele sposobów. Robimy to, na co tylko mamy ochotę. Jesteśmy wolni. To jest prawdziwe, objawione życie, a nie umysłowa fikcja. **Nie istnieje żadne objawienie**, **żadna religia i żaden bóg**, **wymyślony przez stare cywilizacje czy Żydów**. **Zaprosili kosmitów**, **zatem oni przylecieli i udawali Boga**. Sami ludzie zapragnęli czegoś, co mogłoby nimi rządzić i dać im „niebo”. Zapragnęli władzy pochodzącej od tego boga i łaknęli dóbr materialnych. I mają. Trzeba to przyznać. **Kościoły są najbogatsze na świecie**. **Manipulacja ludzką niewiedzą** **i** **uczuciami doprowadziła te struktury do ogromnego bogactwa**. Ludzie rozstrzygnęli o tym, jaki jest bóg i jaka potrzebna jest im religia. Bo są zbyt zacofani duchowo, aby mogli żyć bez religii i fałszywych bogów. Do dziś funkcjonuje to przekonanie w nieoświeconym wiedzą ducha społeczeństwie. Owszem, każdy potrzebuje Boga, ale nie narzucanego, tylko wolnego i wspaniałego dla każdego indywiduum. Kościół powoli otwiera się na takiego Boga i będzie rezygnował z koncepcji żydowskiego niedobrego boga Jehowy. Tym bardziej, że nie był to bóg, ale Anioł-kosmita, który swą pychą zachwycił Ziemian. Kościół zaczyna już to zauważać. I przyznaje, że w kosmosie mogą istnieć inne cywilizacje, nie tylko Ziemianie. ***„Stary Testament powinien być wycofany i zapomniany”*** – słowa Ojca Pio. Zawarta jest w nim wyłącznie historia pewnego koczowniczego ludu, Żydów. Bajka stworzona dla podniesienia swego prestiżu i popularności. Jeżeli już ma być coś pozytywnego, to – **historia Jezusa**, który pod każdym względem obalał ich mity. Niestety, **całkowicie sfałszowano opowieść również o Nim**. Jezus był tym, którego Żydzi bardzo potrzebowali dla oczyszczenia, a stało się niemal odwrotnie. Jezus to Anioł prosto z Nieba. Tacy rodzą się bardzo rzadko na upadłych planetach.

939. O fałszywych objawieniach.

Obecnie ze względu na brak możliwości podróżowania po Niebach (bo tkwimy na Ziemi, w braku szczęścia i mocy), posiadamy całkowicie nieprawdziwy obraz życia. Komuś zaświtało, że „bóg” musi być taki, jaki wyobrażają sobie np. faraonowie albo Żydzi i ogłosił swoje rzekome objawienie. Prosty lud w to uwierzył. **Powstała więc religia i ślepa wiara**, **kultywująca niewiedzę o życiu**. Potem następują reguły, prawa, liturgia, teologia, filozofia i „szacowna” tradycja. Końcowy efekt jest, jaki jest. Zawsze kończy się na przestępstwach, wojnach, bogactwie, pieniądzach i przepychu.

Tak powstają mity, kulty i tak zwane najprawdziwsze wiary (systemy), **których na Ziemi było już bardzo wiele**. ***„Bóg je wszystkie przeżył”*** – powiedział mi z uśmiechem Ojciec Pio. Nie dajmy się oszukać, **żadnych objawień nie ma i być nie może**. Prawa kosmosu na to nie pozwalają, aby mieszać słabym cywilizacjom w głowach. **Fałszywe objawienia powstają wyłącznie po to**, **aby wzmacniać stuktury kościelne**. Kosmitom o to właśnie chodzi. Objawienie? Czego objawienie? Jakaś straszna życiowa niekonsekwencja. Ale z drugiej strony – Bóg ma swoje ścieżki dotarcia do swoich chorych dzieci – dusz, byłych Aniołów, którzy na własne życzenie opuścili przepiękne Niebo. I dokonuje tego przez zmysły innych, jeśli osoby na to pozwolą. ***„W każdym wieku Bóg posyła na tę planetę, Ziemię święte dusze, aby pomagały upadłej cywilizacji”*** – słowa Ojca Pio. Ostatnio byli tu **Ojciec Pio**, **Jan Bosko**, **Teresa Neumann**, **Katarzynka Szymon**, stygmatyczka ze Śląska (u której osobiście byłem i modliłem się z nią). Wszyscy oni musieli się jednak dostosowywać do potrzeb intelektualnych dusz, żyjących w danym okresie. Nie mogli za dużo powiedzieć o Wszechświecie, Niebie i Bogu. Obecnie czas bardzo przyspieszył. Umysły otwierają się, a wiedza coraz bardziej do nas dociera. **Powoli poznajemy przyczyny i skutki życia-bytu**. A nie są one mechaniczne, oparte tylko na mechanice kwantowej, itd. To coś o wiele więcej. Bardziej czujemy to intuicyjnie, uczuciami, niż „okiem i szkiełkiem”. Kościół też powoli będzie mądrzał i wychodził z materialnego uśpienia.

940. O pytaniu: dlaczego?

Życie powinno być proste, zrozumiałe i piękne, w przeciwnym wpadku nie byłoby sensu żyć, a tym bardziej – żyć wiecznie i szczęśliwie. Szczęście jest proste i jasne, bezpośrednio odczuwalne, bez niewiedzy, której reprezentantami są filozofia, religie i ludzka skomplikowana, wciąż nieopanowana wiedza. **Życie wieczne istnieje bez zadawania jakich kolwiek pytań**. **Gdy świadomością dotrze się do Królestwa Niebios**, **pytania się kończą**, **pozostaje jedynie chcenie**, **marzenie i doznawanie nieustających rozkoszy**. Pytania nie pochodzą od Boga. ***„Dlaczego? jest pytaniem upadłym”*** – słowa Ojca Pio. Co innego jest szukać prawdy w naszym kosmicznym życiu z otwartością umysłu, a co innego wścibskie i nasączone niewiedzą oraz pychą pytanie: „dlaczego?”.

941. O życiu w Oryginalnym Niebie.

W Niebie jest tak: wieczne podróżowanie po Wszechświatach Nieba, doznawanie fantastycznych przygód, poznawanie nowych widoków i cieszenie się nimi, trochę na podobieństwo ziemskich wakacji. Niebo to nie jest stan umysłu, jak niektórzy uważają. Nie! **Niebo to pełnia wszystkiego**: **form i wszelkiej harmonii istnienia**. Warto wiedzieć, że **upadli Aniołowie stworzyli ten świat trochę na podobieństwo Tamtego**. Ziemia jest jakby przedsionkiem doskonałych planet w Niebie. ***„Są duchowe Planety w Niebie”*** – słowa Ojca Pio. W rozwoju duchowym chodzi o jedno: **o poznawanie nowych światów Boga**. Na doznawaniu zadowolenia, szukaniu boskich przygód, piękna, sztuki i innych Aniołów. Gdy czegoś smakujemy lub przeżywamy inną przyjemność, nikt z nas nie analizuje naukowo, jak to się dzieje, że jesteśmy uszczęśliwiani, ale całym sobą staramy się chłonąć to niezwykłe zjawisko. **W Niebie wiedza znika**, **nie ma jej**, **gdyż jest ona taką potęgą i jest tak oczywista**, **że nie trzeba się do niej odnosić, ani jej uczyć**. Ona jest wszystkim: życiem, światłem, przyjemnością, bez zastanawiania się i dedukcji. Wiedza i mądrość są wszystkim, najwyższym stopniem doznawania przyjemności i satysfakcji. Pełnia jest Ciałem Boga, który jest samą Miłością.

W świecie idealnym nie ma żadnego DNA. Tam istnieją całkiem inne struktury duchowe ciał. **Posiadamy Tam ciało**, **ale jest ono stworzone z innej materii**. Ona idealnie dostosowuje się do myśli i uczuć. Nie tak, jak na materialnych planetach, gdzie jedno czujesz, a drugie robisz (ze względu na ograniczenia i brak harmonii). Tu jest po prostu za ciężka materia. Ale tylko ona nam pozostała. Trzeba szukać jakiegoś wybawienia się z niej, oswobodzenia. Wyjście jest na pewno. Trzeba je poszukać, jak skarbu zakopanego w ziemi. W tych poszukiwaniach przydadzą się różne narzędzia. Podstawowymi będą **wiedza** i **wiara**.

942. Nieustannie mamy szansę na Wieczne Niebo.

Jest dostępna wiedza z zakresu zbawienia! Nie trzeba tworzyć czegoś nowego. Należy jedynie na nowo odkryć duchową naukę. **Bóg o nas nie zapomniał**. **Nie zostawił nas samym sobie w tym piekle kosmosu**. **Wciąż mamy szanse urodzić się**, **umrzeć i spróbować wieczności**. A gdy nam się Tam spodoba, zostać na zawsze. ***„Rodzimy się na planetach po to, aby szukać Królestwa Wiecznego”*** – słowa Ojca Pio. Ale o tym zapominamy. To nasze małe ziemskie niebo bardzo nam odpowiada. Zabawy życiem na materialnych planetach wydają nam się żywsze, niż w Niebie Oryginalnym. To jednak nieprawda. Tam jest o wiele weselej.

943. Zafałszowanie obrazu Boga poprzez religie i ideologie.

Historia Boga we wszystkich religiach i cywilizacjach kosmosu, na statkach kosmicznych „obcych Aniołów”, jest niestety, **fałszywa**. Choć na jakiś czas akceptowana, póki dana cywilizacja **nie dozna oświecenia i nie zrozumie**, **że życie jest o wiele prostsze i bardziej zrozumiałe**, **niż się wszystkim wydaje**. Bóg jest inny niż utrzymuje kultura, materializm, technika, lewicowe ideologie i religie. Tylko **prości**, **skromni**, **pokorni** i **trochę szaleni**, potrafią to zrozumieć za pomocą dobrych natchnień pochodzących od świętych umysłów.

944. O złym spożytkowaniu energii danej od Boga.

Umysł spleciony jest siecią bardzo subtelnego istnienia życia, energii, różnego światła. Podstawą wszystkich widm każdej materii jest właśnie to **najsubtelniejsze światło**, dające dosłownie i w przenośni wszystko. Od szczęścia i miłości, po zabójczą broń, potrafiącą niszczyć całe cywilizacje i planety. **Światło posiadają wszyscy**. **Jeśli ktoś źle spożytkuje energię**, **zamienia się ona w siłę niszczącą**. **I to właśnie stało się na samym początku**. Aby teraz

wrócić do Źródła, potrzeba nam Jezusów, takich wspaniałych i szlachetnych myślicieli. **Jeśli ktoś czuje prawdę i myśli o niej**, **nieustannie jej poszukuje**, **już staje się wybrańcem**. Dlatego **Jezus Chrystus** powiedział niektórym: *„Ze względu na to, że do was mówię – już jesteście czyści”*. Wzniosłe słowa mają wielką moc. Stworzone są z boskiego światła, dlatego działają tak zbawczo. Słowa nienawiści, kłamstwa, pogardy, nietolerancji działają odwrotnie.

945. O życiu w Wiecznym Niebie.

W Niebie są myśli, uczucia, jest doznawanie nieogarnionego szczęścia, dla wszystkich jest wieczna zabawa, jeśli tylko Tam świadomie dotrą. Bóg Prawdziwy jest dostępny dla tych, którzy stale tego pragną. **Istoty w Niebie czują przede wszystkim szczęście**, **a to jest najważniejsze**. Życie Tam jest pełne przyjemności. Można powiedzieć, że **przyjemność** i **miłość**, okraszone przepięknymi formami, **są Wiecznym Bogiem**.

946. O pomocy Istot z Nieba – rozmowy z Ojcem Pio.

A w jaki sposób Istoty z Nieba pomagają tym, którzy chcą wiedzieć więcej? Przede wszystkim **dają im natchnienia**, **gdyż mają takie możliwości**. **Ale Ty decydujesz sam**, **co wybierasz**. **Zawsze zachowana jest pełna wolność**. Jedynym wyjątkiem, jaki znałem jest **pani Krysia z Nowej Huty**, przez którą Niebo rozmawiało z każdym, kto miał otwarte serce i czyste serce. Ojciec Pio zabierał wolność pani Krysi na parę naście minut, łączył ją ze swoją wolnością (Krystyna świadomie się na to zgodziła), całkowicie obejmował jej zmysły mowy i słuchu. W ten sposób mógł się z nami fizycznie kontaktować. Krystyna nie wiedziała, o czym jest rozmowa i na jaki temat. Była kompletnie wyłączona. Potem, po zakończonej rozmowie z Ojcem Pio, sama dopytywała, jakie poruszono tematy. **Fulla Horak**, do której Ojciec Pio również mnie wysyłał, abym rozmawiał z nią o duszy (posiadała ogromną wiedzę duchową) nie miała takiej możliwości. Sama decydowała, co powiedzieć, a czego nie. U pani Krysi było zupełnie inaczej. Świadomość Krystyny była odseparowana od rozmów z Ojcem Pio. Sam mi to powiedział, jaka jest różnica pomiędzy Fullą z Zakopanego, a panią Krysią z Nowej Huty. Wszyscy, rozmawiając, wiedzieli o tym. **A były ich tysiące osób z całej Polski**, **i nie tylko z Polski**.

947. O wyjątkowych podróżach z Ziemi do Nieba.

Niektórzy ludzie są na chwilę **zabierani** z Ziemi przez Aniołów z Nieba na ich niebieskie planety. Aniołowie oprowadzają ich po swoich ogrodach, pokazują pałace, w jakich mieszkają. Prezentują swoją sztukę i mówią, że wszystko dzieje się dzięki energii Najwyższego Boga. **Niektórzy Aniołowie z Nieba dostają pozwolenie na urodzenie się w jakimś systemie słonecznym**, **gwiezdnym**, **aby stamtąd pociągnąć choć jedną osobę w kierunku wieczności**. Niektórzy nic nie mówią po urodzeniu, tylko są. Poświęcają energię życia dla innych. Oddają wszystko na rzecz pomocy duszom jeszcze pogubionym. To powiedział mi Ojciec Pio.

948. Nikt nigdy nie pokona Boga.

Mieszamy składniki chemiczne i obserwujemy zachodzące reakcje. Zaliczamy je do różnych grup, segregujemy zależności i wpływy. Działa to jednak na poziomie natury i wokół niej. Nigdy poza nią nie wychodzimy. Nauka może się trudzić, ale i tak ostatecznie zostaje pokonana przez naturę. Natura zawsze wszystko zwycięży, pomimo iż została stworzona przez naukę jako pewnego rodzaju pomysł inżynieryjny upadłych Aniołów. **Jednej rzeczy dzieci Boga nie potrafią: pokonać Boga**. **Niektórzy chcieliby Go zabić**. Własne dzieci podnoszą rękę na Boga, czyli swych Rodziców! **A Bóg i tak kocha wszystkich jednakowo**. **Na nikogo się nie gniewa**. Chce jedynie pomóc „dezerterom z Nieba”. **Najwyższy uśmiecha się do każdego**, **nawet gdy ktoś źle czyni**. **Każdemu daje szansę na Niebo**. Aby jednak wstąpić w szeregi wspaniałych istot, **trzeba najpierw samemu stać się Miłością**. W tym dziele Bóg podał każdemu rękę. Nie nauka jest ważna, ale **miłość** i **nadzieja**, bo one zbawiają duszę.

949. O kompletnej niedoskonałości świata materialnego.

Różnica między znaczeniem nauki duchowej a naukami bezdusznymi polega na tym, że duch artykułuje to, jak poznać przyczynę świata, a nauka materialna obserwuje to, co już jest i na tym podłożu snuje swoje wnioski, wyzbyte z nadziei na wieczne życie. **Nauka na ogół topi duszę w niewiedzy**, **wzmacnia *ego* i zachęca do walki**. **Każdy materialny postęp upada**, **nawet gdy przebrany jest w cechy religijne**. Takie zjawisko występuje jedynie w kosmosie, który cały drży i cierpi w bólach rodzenia, chorobach i śmierci. **Kto jest temu winien? Na pewno nie Bóg! Spowodował to dar wolności**. **Stworzono coś**, **co nie nadaje się do życia wiecznego i bardzo uzależnia**. Wszechświat materialny, inaczej mówiąc – prywatne nieba anielskich „intelektualistów”, to jednak po prostu czasoprzestrzenny bubel. A my ze wszystkich sił ten bubel popieramy. Na tym polega nasz dramat. Bardzo kochamy ten upadający świat, ***„dlatego ten czyściec trwa prawie w nieskończoność”*** – tak o tej sytuacji powiedział **Ojciec Pio**. **Dobrowolnie wyszliśmy z Nieba w świat i teraz ponosimy tego konsekwencje**. Trudno się zbawić, bo magnetyzm świata przyciąga wszystkie dusze, wmawiając im, że będzie wspaniale, gdy się tu urodzą. Koło się kręci. **Ojciec Pio dodał**: ***„Właśnie dlatego tak niewielu z tej Ziemi idzie bezpośrednio do Nieba – prawie nikt”***. Czekają ich kolejne wcielenia, rodzenie się i umieranie, aż zrozumieją, że w tym kołchozie nie chcą już żyć. Wtedy nastąpi zbawienie duszy.

950. Po zaciętej walce wszyscy staną po prawicy Boga.

To prawda, że nauka nas cieszy i zadowala, ale nie jest ona w stanie udowodnić istnienia Boga. Bardziej może uczynić to natura. Lecz i ona nie daje rady, jest jednostronna i zbyt radykalna. Argumenty przeciw Bogu w świecie materialistycznym, ateistycznym są tak samo mocne, jak argumenty na istnienie Boga. **Nauka**, **przyroda**, **piękno świata mogą wprawić nas w podziw i zachwyt**, **mogą przypomnieć nam Boga**, **ale Go nie udowodnią**. Taka zresztą jest

wola nadzorców kosmosu. Skoro cywilizacje wraz ze swoim stworzonym kosmosem **świadomie porzuciły Boga** w imię swojej wolności i niezależności (choć w Niebie nigdy jej nie brakowało), więc **nikt z nas dziś nie może Go widzieć**. Wszystko to stało się na własne życzenie. Aby znów Go zobaczyć, trzeba odwrócić zły proces cywilizacyjny upadłych społeczności międzygwiezdnych. Tak już jest, że cywilizacje pełne atrakcji, piękna, wyzbyte pamięci Nieba, jak poparzone uciekają od Boga. Głupota nie zna granic. **Na szczęście koniec będzie pozytywny – wszyscy wrócą do Boga**. ***„Bóg ostatecznie sprawi tak, że wszyscy staną po prawicy Boga, nawet ten główny winowajca – szatan”***. **Tak powiedział mi w trakcie rozmów Ojciec Pio**. Niektórzy jednak będą musieli **pożegnać się** ze swoją duszą – **Bóg je zdematerializuje** (rozkoduje). Już to wcześniej tłumaczyłem, dlaczego tak się stanie. ***„Ale to naprawdę nieliczne dusze, dla których nie ma już żadnej nadziei, aby obrosły w dobro i miłość”*** – słowa Ojca Pio.

951. Wieczne Niebo jako nagroda za wyzbycie się swojego egozimu.

Ciekawość jest źródłem duchowej inspiracji. Dzisiaj ludzie przestali być ciekawi swojego losu i losu wszechświata. Wydaje im się,że wszystko, co czynią, działa na ich korzyść. A to nie jest tak do końca. **Nie jesteś kowalem swojego życia**. **Cały Wszechświat wpływa na Twoje życie i zachowania**. **Jeśli potrafisz to zrozumieć i po części kontrolować**, **to jesteś wielki**. Bóg pragnie, aby każde Jego dziecko wróciło, skąd wyszło. Ten kosmos nie jest dobrym domem dla dusz. **Życie materialne to incydent i eksperyment naszej wolności**. Nie warto marnować czasu i wcielać się po kolei w różne ciała na różnych planetach. Trzeba wycofać się ze źle podjętych decyzji i wrócić do Rodziców w Niebie. Jezus opowiadał o tym wielu ludziom. Kapłani odcięli się od Jego wiedzy.

Ani teologia, ani filozofia, ani żaden ksiądz, ani żadna możliwa wiedza nie są w stanie złączyć duszy z Bogiem. **Może to uczynić tylko Bóg w nagrodę za wyrzeczenie się swojego egoizmu**. **Na tym polega zbawienie**. Przez egoizm (pychę) powstał upadły świat i kosmiczne cierpienie.

952. O poszukiwaniu Boga w upadłym świecie materialnym.

Otrzymaliśmy od Boga **naukę** i **wiarę**. Nawet źli Aniołowie korzystają z tego daru. Nauka tyczy się zasadniczo spraw ziemskich, a wiara – spraw niebieskich. **Musimy uczyć się i wierzyć w Boga**, **ponieważ tylko przez wiarę i naukę możemy Go w jakimś stopniu rozpoznać w tym upadłym świecie**. Nauka da nam wszystko, co potrzebne materialnie i psychicznie, a wiara da nam wiedzę o duszy, miłość i życie wieczne. ***„Tak naprawdę wszelki byt materialny i niematerialny jest pomysłem Ducha”*** – słowa Ojca Pio.

Bóg jest poza wszelkim porządkiem i systemem. Kto Go poznał, znalazł się w centrum wszelkiej nauki i mądrości. W nim jest kres naukowego kształcenia i koniec wszystkich mistycznych studiów. Ale następuje to już później, poza kosmosem, w Niebie. Tu, we wszechświecie trwa walka z zapamiętywaniem, z wiedzą i doskonaleniem w sobie cnót. Tak już pozostanie aż do śmierci naszego materialnego ciała i całego kosmosu. **Lepiej zatem już się tu nie rodzić**. Mamy taki wybór przed narodzinami. ***„Najlepiej jest zrobić wszystko, aby żyć tu już ostatni raz”*** – słowa Ojca Pio.

953. O religijnych manipulacjach tego świata.

Najważniejsze religie naszego świata produkują głównie **ciemność**. Owszem, parę zachęt jest dobrych. Reszta nie jest idealna. Boga nie widzą i nic o Nim nie wiedzą, **one na Nim żerują**. Wymyślają przepisy, dogmaty, reguły, grzechy, przykazania, itd. A człowiek z łatwością się temu poddaje. Mało tego, uważa pisma tych religii za jedyne, najprawdziwsze oraz że wszystko inne jest złe i nieprawdziwe. **W imię tych ksiąg mordowani są Aniołowie w ciałach na różnych planetach**. **W tej chwili najwłaściwszą religią na naszej planecie jest katolicyzm**, **ale wiele mu jeszcze brakuje – tak powiedział mi Ojciec Pio**. Musi się **rozhermetyzować**. Bo inaczej z Kościoła pozostaną same kości (świątynie) bez ducha i wiedzy o Niebie. ***„Jezus nie wybudował ani jednej świątyni, natomiast zwrócił uwagę, że to nasza dusza nią jest”*** – słowa Ojca Pio. Świątynia w zupełnie innym znaczeniu. Na pewno nie starotestamentowym i nie w znaczeniu wizji propagowanych obecnie przez zmanierowane elity Unii Europejskiej.

954. Nowa wiedza jako dar łaski i dar własnej zasługi.

Obszary nowej wiedzy przy naszym chłonnym umyśle należy przyjmować jako **dar łaski** i **dar własnej zasługi**. Jeśli otwierasz się na Boga, oznacza to, że **dezintegrujesz naukowe zło** szatańskich cywilizacji różnego stopnia zaawansowania w manipulacji zamieszkałymi planetami, całym tym wszechświatem. Szatan jest w jakimś sensie szatą materialnego bytu. **Anioł Światłości nadal pozostaje piękny**. Niewiele stracił z blasku, dlatego stworzył tak wspaniałe światy, które bardzo podobają się również nam. I nie są one do końca złe, ale **nie są wieczne**. I tu jest problem. **Szatan** (ogromne zespoły Aniołów, których mutacją są ludzie) **wyrzekł się Boga**. ***„Dokładnie wie, że Bóg istnieje”*** – słowa Ojca Pio. **Kiedyś do Niego powróci**, do Domu Ojca-Mamy. Stanie się to dopiero wtedy, gdy już ostatnia dusza, zwabiona do tego bytu i zachęcona do niego, wyzwoli się z kołchozu materialnego wszechświata.

955. O wielkim znaczeniu dawania dobrego przykładu.

Wobec zła, owszem, trzeba być tolerancyjnym. Czasem jednak lepiej na nie **nakrzyczeć**, **ustawić do pionu**. To również dobra metoda walki ze złem. **Jednak dobry przykład czyni największą**, **pozytywną rewolucję w świadomości**. To nie jest łatwe. Nawet świętych stawiano w stan oskarżenia, gdy świecili dobrym przykładem. Bez względu na konsekwencje, **trzeba próbować dawać dobry przykład**, nawet, gdy czasem upadniemy i się pobrudzimy.

956. O konieczności reform we wszystkich religiach tego świata.

Nie dajmy uwikłać się w takie rozumienie grzechu pierworodnego, jakie promują duchowni. Jest to właściwie wizja żydowska, rozbójnicza. **Biblia i Talmud**, **Księga Prawa Starego Testamentu to ich przeklęte „święte księgi"**, **wywołujące zawsze i wszędzie wojny relgionalne i światowe**, **ale też – wieczne wojny finansowe**. Prawda o życiu jest całkiem inna, niż głoszą to hermetyczne religie na tym świecie. **Lechici i Słowianie wiedzieli o Bogu więcej**, **niż współczesne religie**. Poprawiajmy więc wszystkie religie i uczyńmy je przyjaznymi człowiekowi. To bardzo ważne dla naszego duchowego rozwoju.

Zawsze pamiętaj, **że Boga nie wolno mieszać ze złem**, **śmiercią**, **chorobami**, **wojnami**, **przestępczością**, **z tym marnym kosmosem**. **Te marne wytwory nie są Jego dziełem**, **ale dziełem Jego niepokornych dzieci**.

957. Manipulacje duszami przez upadłych aniołów.

Światło od Boga jest całkiem inne, niż światło wyprodukowane przez inteligencję upadłych aniołów (gwiazdy i planety powstały w wyniku ich pychy). Kosmici, czyli upadli Aniołowie, różne ich rasy, wygenerowane przez najwyższą władzę Kosmosu, czyli przez **Szatana**, byłego Anioła światłości, który zapragnął niezależnego od Boga Nieba, **czarują nas życiem**, **nauką**, **sztuką**, **uwodzącą na wzór Nieba Oryginalnego**. **Kuszą materialistycznymi odkryciami**, **technologią i nieświadomością Boga (ateizmem)**, **wolnością**, **śmiercią**, **chorobami**, **rozpaczą i beznadzieją**. Każdy powinien rozpoznać i rozwiązać w sobie ten problem duchowy. *„Szukajcie, a znajdziecie…"*. To ważna kwestia w sprawie naszego zbawienia.

958. Recepta na szczęście.

Strach zawsze jest wyolbrzymiany poprzez **brak nadziei** i przez **rozpacz**. ***„Strachu jest wiele gatunków. Najlepiej niczym się nie przejmować, zdrowo się odżywiać, pamiętać o dobrym Bogu – naszym Rodzicu i być radosnym"*** – słowa Ojca Pio. W momencie pojawienia się prawdziwej Miłości, wolność staje się większa, niż określa to każdy przepis ludzki czy duchowy.

959. Czas to nie pieniądz.

Czas to czas i ma wyższą wartość od pieniądza. Ale jedno i drugie potrafi zepsuć nasze życie. Trzeba uważać, bo chodzimy po rozpalonych węglach. Stąpamy na brzegu wulkanu. Lepiej nie ryzykować aż tak bardzo. **Musimy cały czas zdobywać wiedzę**, **aby kompletować w sobie mądrość**. Gdy tak się stanie, wówczas możemy wszystko i nic nam nie zagrozi. **Energia niebiańska z radością będzie chronić wszystkich tych**, **którzy otwierają na nią duszę**. Każdy może to sprawdzić na własnym, indywidualnym przykładzie.

Życie w świadomości ducha jest inne od pozbawionego tej świadomości. Widać to dobrze w przekroju społecznym. Ale **osądzać nie można**, **bo każdy znajduje się na różnym etapie w czasoprzestrzeni**, aby poszukiwać czegokolwiek, a dopiero na końcu odnaleźć Boga. To długi proces. ***„Dla każdego trzeba znaleźć usprawiedliwienie"*** – słowa Ojca Pio.

960. O marnowaniu ludzkiego życia na Ziemi.

Duża większość ludzi przeżywa całe swoje długie życie nawet w miarę spokojnie, lecz nie wiele na tym zyskuje. Na końcu okazuje się, że muszą powtórzyć lekcję życia. Ojciec Pio powiedział mi, że **prawie wszyscy marnują swoje życie na Ziemi**. Wolą ludzki **seks**, czyli chwilową przyjemność, **narkotyki** dla rozpalenia świadomości i uczuć, **pieniądze** dla zaspokojenia lęków i obaw. **Zamiast sprawić**, **aby być w Niebie i zaznać tego samego w dawce najpotężniejszej z możliwych**. Mało tego, **nie lękając się Tam już o to**, **że się zestarzeją i umrą**. Na planetach materialnych śmierć jest nieuchronna, a w Niebie – już nie. Tu można być profesorem, doktorem, poliglotą, inżynierem, mieć sto kobiet do dyspozycji. I co? I tak trzeba umrzeć. U Boga habilitacje się nie liczą. Cywilizacja i pustka nauki, którą znów odkrywamy, to wyłącznie nasza sprawa. **Bóg oczekuje naszej dobroci i refleksji**: **miłości do wszystkiego**, **szczególnie do tego**, **co jest pozanaukowe**. Jezus Chrystus sugerował właśnie ten kierunek: **Miłość Boga i bliźniego**.

961. Wiedza o prawdziwym sensie życia i bariery w jej zdobywaniu.

Kto nie rozumie życia dzisiaj, może zrozumieć je jutro. Każdy ma szansę. **Po to się urodził**, **aby zrozumieć swoje problemy**. A sens ukryty jest w naszym DNA, **w cząstkowym poznaniu**, w myśleniu. Trzeba to pokonać, **odblokować**. Na tym między innymi polega doskonałość. Pokonanie DNA oznacza prawdziwą Miłość. Dlatego na Ziemi, w fizycznym ciele, o Miłość jest bardzo trudno. **Zmysły uwięzione w strukturze DNA**, **zasłaniają nam pełnię życia**. Siatka połączeń biochemicznych, neuronowych i jeszcze innych – **zasłania nam jasne poznanie**. Celem wszystkich naszych ograniczeń wewnątrz ciała jest uniemożliwienie prawdziwego poznania, **zablokowanie wiedzy o Oryginalnym Bogu i Jego stworzeniu dla nas Nieba**. Dlatego właśnie nikt z ludzi nie widzi Boga i nic nie wie o życiu. Religie i różne filozofie próbują coś dociekać, ale są to skrzywione zwierciadła. A nawet nie zwierciadła, lecz **czarne dziury**, **które pochłaniają naszą chęć poznania**, **chęć doskonalenia samego siebie**. Ateizm i religie postawiły sobie filary własnych dogmatów, tarasując nimi szczere poznanie. Ateizm ma swoje przekonania, a religia swoje. Mury postawione. Kiedy te mury runą, aby pokazać nam przedziwną rzeczywistość, czyli **wiedzę o bycie**? Wiedzę o ciele, duszy i wszechświecie?

Aby zdobyć wszechwiedzę, **należy kochać wszystko i starać się zrozumieć wszystko**. Jak najbardziej kochać Miłość. Powinna ona zawsze być kochana. Tak jak w Niebie, tak samo w upadłym kosmosie, czyli w pseudoniebie. Im

tutaj, poza Niebem, więcej zrozumienia, wyrozumiałości, tolerancji, przebaczenia, pokory i miłości – tym bliżej Wiecznego, Cudownego Nieba.

962. Przyczyny ludzkiej niewiedzy.

Każda rozkosz, nawet seksualna, która jest piękna, każda wiedza, a nawet bogactwo – to sprawa Boga. Ale prawie nikt o tym nie wie. Dlatego pojawiają się problemy z separacją dusz od Boga. **Jest temu winna kosmiczna wiedza**, **zaprogramowana w komórkach naszego ciała**. **Nic nie wiemy**, **ponieważ nasza dusza została uwięziona w elektrycznych i chemicznych strukturach upadłego świata kosmosu**, **planowanego kiedyś jako nasz „Raj"**. Niestety, nic z tego nie wyszło. Chorujemy, umieramy, wściekamy się prawie na każdym polu. Tak miało być? Raczej nie! Ale sami tego chcieliśmy, dlatego teraz zbieramy tego wielowymiarowe, wielopokoleniowe, planetarne owoce. Brak przewidywania skutków i przyczyn. To nie jest sprawa Boga, ale nasza – od dziecinnych lat ludzkiego raju. Ten, kto myśli z Bogiem, **pozna prawdę**, na ile na tę chwilę jest mu dane ją poznać. Będzie poznawał coraz więcej. ***„W Niebie poznaje się wspaniały świat całą wieczność"*** – słowa Ojca Pio.

963. Skutki naszego odejścia od Boga.

Bóg stworzył nas w Niebie i Tam pierwotnie żyliśmy. Potem wielu Aniołów (czyli my) opuściło Niebo (sławny grzech pierworodny) i stworzyło swój własny kosmos oraz systemy w nim panujące, materialne. Od tej pory nie unikniemy problemów, ani polityki, ani socjalizmu, ani kapitalizmu, ani demokracji takiej czy innej, materialistycznej edukacji, ateistycznej i religijnej. **W kosmosie panują takie systemy indoktrynacji**, **manipulacji uczuciami i świadomością**. **Wszystko to są systemy zastępcze**, **nieoryginalne**, **wykreowane przez Aniołów-ludzi**. Niestety na planetach prawie nie da się bez nich żyć. Kołchoz musi trwać, aby kosmos mógł rozwijać się ku zapaści. Najlepszym rozwiązaniem jest **zbawienie się**. **Możesz tego dokonać już dziś**. **Pokochaj Niebo i Boga**, a całą resztę zostaw materialistycznym siepaczom. Niech orzą i czynią przemianę materii tak, jak im się podoba. **Pozostań wewnętrznie niezależnym**. Na początek niech to będzie Twoim małym zbawieniem. Po śmierci nastąpi to wielkie zbawienie. Czy Jezus Chrystus nie uczył, aby ten świat wewnętrznie porzucić, a po części – także zewnętrznie?

„Do dziś nikogo nie ma w piekle, bo piekło nie istnieje jako takie" – słowa Ojca Pio. Wszędzie odbywa się albo duchowy rozwój, albo zastój wszelkiej wiedzy, która i tak ogarnia jedynie nasze zniszczenie. Mimo to od wszystkiego można się oderwać. Jezus nauczał, w jakim kierunku powinna zmierzać nasza świadomość. **W pewnym momencie – gdy odeszliśmy od Boga – znalazła się ona poza Niebem i wiecznością**. Potrzebuje zatem naprawienia jej zniszczonej duszy za pomocą pomieszanych poglądów. **Dziś dusza jest tak ociemniała**, **że już nawet nie wie**, **że jest wieczną duszą**. Do tego doprowadził ludzki mózg i zmysły, które uwielbiają kolorowy, imponujący i smiertelny świat form.

964. Negatywne cechy ludzkiej nauki.

Tym, co oczyszcza, jest **miłość**, która zakrywa wiele grzechów. Oczyszcza również **wiedza**. Nie ta naukowa, która jest istotna w zrozumieniu celu egzystencji. Nauka nic nie wyjaśniła i nic nie wyjaśni, ponieważ jej celem nie jest odkrywanie Boga, ale **manipulacja i pogłębianie procesu zapominania**. Ta nauka bada historię wojen i tworzenie materialnej cywilizacji. **Nauka spowodowała**, **że wszystkie poprzednie cywilizacje na Ziemi upadły**. **Zniszczyła je wiedza i związana z nią pycha**. **Wśród tych cywilizacji były już wyżej rozwinięte od naszej obecnie**. Choć nauka pochodzi od (upadłego) ducha, to najczęściej powoduje **agresję** i **zanik cywilizacji**. Nauka powoduje szybszą i bardziej chemiczną przemianę materii. **Dawniej ludzie żyli po tysiąc lat i więcej**. Aż się wierzyć nie chce, że dziś już ludzie dożywają ledwie stu lat. Czy spowodował to duchowy postęp? Raczej nie. Musi być inna przyczyna.

965. Na czym polega gra w życie?

Gdy zagubię się w świecie, gdy łaknął będę wiedzy bez ducha i nie rozpoznam sensu mego życia, gdy nieszczęśliwie wszystko pomieszam – wówczas „na chwilę" przegram, czyli **na długość jednego życia**. Na szczęście **pozostanie mi ich jeszcze wiele kolejnych**, jak w grze komputerowej. Bóg jest doskonałym graczem i woli sam „przegrać" (z całą swoją sprawiedliwością i mądrością), **aby tylko dać nam kolejną szansę**. W końcu jesteśmy jego kochanymi i niezwykle zabawnymi dziećmi. **On cały czas nam ulega i bezgranicznie nas usprawiedliwia**, jak mama swoje dziecko. Bóg w tym kosmosie „przegrywa" już od miliardów lat, ale czasami jednak udaje się Mu wygrać z anielską opozycją i jakaś dusza zabierana jest do Prawdziwego Nieba. ***„Z Ziemi po śmierci prawie nikt nie idzie do Nieba"*** – słowa Ojca Pio. Gra musi toczyć się dalej, do czasu, aż dusza uwolni się od złego myślenia, gdy zrozumie Boga.

966. O upominaniu innych ludzi.

Usprawiedliwiać można i należy wszystkich, ale też i **pouczać**, jak to robią rodzice wobec dzieci. **Krytykować**, **karcić** i **pocieszać**, **wskazywać dobrą drogę**. Wszystko to trzeba robić dla kształtowania dobrego charakteru. **Upominać i ganić – nie stoi w sprzeczności z miłosierdziem i wyrozumiałością**. Tak właśnie postępował Jezus.

967. O przywiązaniu do materialnego świata.

„Możesz mieć i pięć samochodów, i pięć domów, ale zero przywiązania, tak jakby się tego nie posiadało. Żadnej szczególnej uwagi [nie kieruj] na materię" – słowa Ojca Pio. Należy przyjąć do świadomości to, co mówił **Św. Paweł**: *„kupujcie, jakbyście nie kupowali, żeńcie się, jakbyście się nie żenili, cieszcie się, jakbyście się nie cieszyli…"*. To bardzo dobra droga – **zachowywać dystans do wszystkiego na tym świecie**. Patrzeć na świat z poziomu transcendencji. A czym jest transcendencja? Tak samo jest **formą** i **materią**, lecz **doskonałą**. Właśnie Tam nale-

ży szczególnie koncentrować swoje ego i wszelkie pragnienia. Bo tu wszystko się kończy. **Forma znika**, **a życie umyka**.

Większość ludzi bardziej ceni sobie dobra materialne, niż życie wieczne. Bardziej starają się o warunki bycia tu, niż o życie duchowe, dające prawdziwe szczęście przez całą nieskończoność. Jeśli jeszcze tego nie widzisz, **to zmień optykę**, **ciało**, **jak możesz – reinkarnuj się**, **tak długo**, **aż zrozumiesz**.

968. Fałszywe koncepcje Boga w światowych religiach.

Mówić, że istnieje jeden Bóg, jedna kreacja we wszechświecie, to również koncepcja nie do przyjęcia. Przyjęto, że istnieje jeden Bóg, który rządzi. Kto wymyślił tak samotnego Boga? Już hindusi dodali mu partnerkę. Sumerowie, a potem Żydzi, sami sobie zniszczyli obraz Boga. Górę wzięła **antropomorfizacja**. Przydała Bogu starość i siwą brodę, zdefiniowała Go jako jedynego wielkiego Ojca, bez płci przeciwnej. To jakaś schizofrenia myślenia i konceptu teologiczno-filozoficznego. **Przesłanie Jezusa o Bogu także całkowicie przekształcono**. Ci, którzy tego dokonali, dopasowali Jego wizerunek do wcześniejszych koncepcji Boga – sumeryjskiej, faraońskiej i żydowskiej. Chrześcijanie, katolicy, naukowcy specjalizujący się w fałszowaniu historii, uczynili jeszcze coś więcej. **Z jednego Boga zrobili najpierw dwóch**, **a potem trzech**. I powstała **Trójca Święta**. **Czysta teologiczna polityka prowadzenia dusz pod swoim przywództwem**, **nie do podważenia**, **hermetyczna**, **obwarowana dogmatami**. Na tym etapie rozwoju duchowego, w jakim się znajdujemy, nie jest to takie złe. Ale przecież można z chrześcijaństwa „wycisnąć" dużo więcej prawdy. **Sam Kościół to blokuje**. Ale za jakiś czas będzie musiał przestać – to powiedział mi Ojciec Pio.

969. O przyczynach grzechu.

Wolność i **wyobraźnia naukowa** są przyczynami grzechu. Grzech oznacza **upadek duszy** i w konsekwencji – **wszystkich kosmicznych cywilizacji**. Z pomocą wiedzy i nauki wywoływano choroby i śmierć (grzech). Początek powiększonego ego nastąpił w pradawnych czasach. Ciągnie się to do dziś i ciągle czyni rysę na duszy. Nie jest łatwo się z tego wyzwolić. **Programy podtrzymywania życia materialnego blokują w nas poznanie prawdy i zmuszają do kosmicznych aktywności**. Trzeba próbować to zrozumieć. Zrozumienie zbawia, nawet, gdy jeszcze długo będziemy korzystać z materialnego słońca. Osiągając zrozumienie Boga, już za tego życia możemy czuć się zbawieni.

970. Różnica pomiędzy materią a Niebem.

Największą krzywdą dla dusz jest materia – woda. Do tego doszło, że nie możemy bez niej funkcjonować. Dusza uwięziona w powłoce ciała, zdana jest na tak zwaną tablicę Mendelejewa. **To wielkie oszustwo inteligencji i nauki**, **która programowała cywilizacje według zasady**, **że musi nastąpić zagłada każdego żywego istnienia**. Dusze u Boga żyją niezależnie od wszystkiego. **Królestwo Niebieskie jest całkiem inne**, **niż królestwo upadłych galaktyk**, **stworzonych przez upadłych Aniołów**, **do których i my się zaliczamy**. Żyjemy w tych galaktykach jako śmiertelnicy bez nadziei i wiary. A mimo to oczekujemy czegoś ciekawego. Są jednak już tacy, którzy zrozumieli błąd i proszą o błogosławieństwo z Nieba. Oni mają motyw racjonalny, logiczny. Pragną skończyć z materialnym wszechświatem. Pragną tylko Nieba, czyli życia wiecznego w nieopisanych radościach.

971. O dostrajaniu duszy.

Światłość duszy i mądrość umysłu zyskać można tylko **ćwicząc dobry i ciepły charakter**. Duszę trzeba **ciągle dostrajać**, bo kiedyś została rozstrojona i brakuje jej wszystkiego. Nieustannie zaczyna jakby od początku. Kompletuje różne formy poznania i miłości. Dlatego podczas tego dostrajania doznaje niekiedy turbulencji i nie wie, co się z nią dzieje. Do tych wstrząsów dochodzą jeszcze choroby ciała, *psyche*. Powoli z wszystkiego można jednak wyjść. **Bardziej należy jednak zaufać Bogu**, **niż ludzkiej psychologii i lekarzom**. **Bóg widzi nas całościowo**, **widzi nasze błędy i uzależnienia od wolności**, **nauki**, **niewiedzy**. **Wie**, **jak nas poprowadzić**. Ale przestańmy stawiać Mu permanentny wewnętrzny opór.

972. O wartości wiary w Boga.

Człowiek nie może zaprzeczyć prawdzie, nawet, gdy jej nie zna, ponieważ **nigdy jej nie zna**. Dlatego nierozsądne osoby upierają się, że wiedzą wszystko, co dzieje się we Wszechświecie i umyśle Boga. Wiara przecież otwiera na nieokreśloną pełnię. Warto wierzyć, nawet, gdy jesteś profesorem habilitowanym, człowiekiem po najsłynniejszych uczelniach, czy po zdobyciu naukowego dyplomu. **Warto wierzyć w Boga**. **Nie jest winą Boga**, **że nic o Nim nie wiemy**. **Spowodowała to wolność i nauka**. Po doświadczeniach życia w kosmosie, tego błędu więcej po śmierci nie popełnimy, jeśli tylko zastanowiliśmy się, **po co** **i** **dlaczego żyjemy na tym świecie**. Ta refleksja decyduje o wszystkim: **jak będziemy żyć** **i** **gdzie po śmierci ciała pójdziemy** (jako dusza-świadomość).

973. Nigdy nikogo nie potępiaj.

Pamiętaj! **Nigdy przeciwko komukolwiek nie występuj**: ani przeciwko Aniołowi ateiście, ani przeciwko synowi marnotrawnemu, ani przeciw prostytutce, ani przeciw premierowi, ani przeciw pijakowi, ani przeciw naukowcowi czy wierzącemu, ani przeciwko homoseksualiście. Bóg rozumie wszystkich i nad każdym się pochyla, bo to Jego dzieci. **Ma bardzo subtelny**, **niemalże niewidoczny plan**, **którego celem jest zbawienie wszystkich dusz z kosmosu**. **Robi to już od miliardów lat**. Walki polityczne nie mają najmniejszego sensu, ani poglądy, ani idee. **Walka to *ego***. Bóg jest neutralny wobec ludzkiej filozofii, bo wie, że to i tak jest nic nie warte. Dla Niego najważniejsze jest wyprowadzić wszystkich z morza cierpienia na ląd dobra i miłości, do Wiecznego Nieba. ***„Ma na to swoje sposoby"*** – słowa Ojca Pio.

Nikogo nie można potępiać, **bo sam nie wiesz**, **kim byłeś w poprzednim życiu**. **Wszyscy ulegli brakowi energii mądrości i wszyscy błądzą**. Skazą na inteligentnej duszy jest nieudana natura obecnego życia, skomplikowana i cierpiąca, potrzebująca wybawienia. **Bóg najbardziej zbliża się do tych dusz**, **które rozumieją i potrafią rozumieć innych**. **Bóg rozumie i współczuje każdej istocie**. Bóg jest mądry i jest najbardziej tolerancyjny ze wszystkich istot. W Niebie jest tak samo dobry i tolerancyjny, pomimo iż Tam nikt zła nie czyni.

974. Św. Jan od Krzyża i jego nauka o duszy.

Wyłącznie Niebo, uwolnione od pseudo-boga, od religii, medytacji i modlitwy – zna prawdziwe życie. **Bóg prawdziwy nigdy nie chwali się**, **że jest Bogiem**. **Robią to tylko kosmici**, **Aniołowie w stworzonych przez siebie religiach**. Im bardziej wyprzesz się boga umysłowego, tym bardziej poznasz Go jako Oryginalnego. A **Św. Jan od Krzyża** (1542 – 1591) dopowie: *„Należy wiedzieć, że dusza jako duch, nie ma ani długości, ani szerokości, ani wysokości lub jakiejś mniejszej lub większej głębi w swej istocie tak, jak je mają ciała posiadające wymiary. Tym samym nie ma w niej części, ani żadnego różniącego się >>zewnątrz<< i >>wewnątrz<<, jest bowiem jednolita i nie ma żadnego centrum głębi, a tym mniej głębokości wymiernej. I nie może być bardziej oświecona w jednej niż w drugiej części, jak ciała fizyczne, lecz cała jest jednakowo – bardziej lub mniej – jasna, podobnie jak powietrze, które całe jest jednakowo mniej lub bardziej prześwietlone”*. Podoba mi się to wyjaśnienie Św. Jana. Od czasu do czasu przychodził na rozmowę ze mną, za przyczyną Ojca Pio. Obecnie Św. Jan jest Doktorem Kościoła. Ale, jak zwykle – **Kościół go nie aprobuje**, **gdyż był buntownikiem**. **Za głoszone poglądy więziono go w zakonnych lochach**. Udało mu się uciec. W tajemnicy przechowała go u siebie **Św. Teresa z Avila**, którą próbowano (tak samo – za poglądy) **spalić na stosie**. Potem, niestety – jak to czyniono zawsze – **pisma Jana i Teresy ogromnie ocenzurowano i spreparowano**, aby dopasować je do obowiązujących w Kościele dogmatów.

975. O ewolucji cywilizacji w materialnym Wszechświecie.

Przywiązanie do Boga jest ogromne i oczywiście bardzo pozytywne. Trwa ono w naszym Układzie Słonecznym już wiele milionów lat. Jak wiemy, **na wielu planetach Układu Słonecznego istniały wcześniej różne cywilizacje**, **także na księżycach**. **Lecz wojny z użyciem przerażającej broni zniszczyły te cywlizacje**. Pozostały jedynie gruzy, wspomnienia, kratery. ***„Dziś życie w naszym Układzie Słonecznym istnieje jedynie na Ziemi i na jednym z księżyców Jowisza”*** – słowa Ojca Pio. Właściwie każda tworząca się cywilizacja – czy to w naszej galaktyce, czy na innej – na początku ma swoją koncepcję kreacji lub Boga (dla własnych, czasem nieczystych celów), podobnie jak na Ziemi. Później, w miarę ich wzrostu, **cywilizacje wyzwalają się z tak pojmowanego porządku świata**, **bardzo szybko rozwijają się**, **aby ponownie upaść**. Wiemy o Bogu, a nie chcemy do Niego powrócić, bo **wydaje się nam**, **że Niebo jest tu**, pośród ogrodów, gajów, chorób i śmierci. To oczywiście **efekt czystej manipulacji kosmitów**. Oni chcą, abyśmy tutaj dla nich harowali, żyli i nie narzekali. Tylko odważni widzą, że coś tu jest nie tak i starają się o wyzwolenie. ***„Życie na Ziemi to kołchoz pracy”*** – słowa Ojca Pio.

Rakiem współczesnej cywilizacji jest **brak rozmyślania**, słodkiej, a jednocześnie rzeczywistej **refleksji nad bytem**. Raka tego jednak można uleczyć poprzez **myślenie duchowe**, poprzez **pokorę i miłość**. Szczere ustępowanie dla mądrości starszych duchów, które mają to już za sobą. Warto słuchać innych i rozmawiać, zadawać pytania, szukając dla siebie wartościowych odpowiedzi.

976. Antidotum na materialne i duchowe trucizny.

Życie na planetach jest „cudem” wyprodukowanym przez Aniołów. **Nie przez Boga**. Skorzystali oni z boskiej energii, którą uszkodzili. Dlatego cały kosmos cierpi, a z kominów wydobywa się trujący dym. Trzeba na nowo wszystko uzdrawiać. Sięgać po **niebiańskie technologie**. Jedna z nich jest najważniejsza: **dobre**, **myślące**, **pokorne**, **kochające i mądre serce**. Ta technologia sprawdza się we wszystkich warunkach i na każdej płaszczyźnie. Skutecznie neutralizuje wszystkie materialne i duchowe trucizny.

977. O zafałszowanej kreacji otaczającej rzeczywistości.

Jedynie **po odrzuceniu** wszystkich sztucznych, kosmicznych **religii** i **tradycji** jest możliwe, że człowiek może żyć pełnią życia. **Przekonania**, **jakie narzuca każda religia**, **partie**, **systemy ideologiczne – uniemożliwiają poznanie Boga**. **Paraliżują wszystko**, **co w człowieku jest piękne**, **szlachetne i nieograniczone**. Literatura, jaką stworzono na temat Boga i ludzkiej duszy, to jedna wielka pomyłka, najczystsza iluzja. Cokolwiek słyszymy o Bogu, teologicznie lub filozoficznie, technologicznie, moralnie – **jest wynikiem ludzkiej manipulacji i działania ludzkiego rozumu**, **słów i opracowań**, **ściśle związanych z pychą „ludzkiej mądrości”**. Jeśli ktoś wierzy w pisma święte i książki mistrzów duchowych, to popełnia poważny **błąd**. Ponieważ nie są to święte pisma, a **wyłącznie ludzkie słowa**, **dalekie od prawdy o porządku w kosmosie** (też zresztą zdegradowanego do statutu cierpienia), **dalekie od fizyki** (zepsutego światła słońc), **psychiki** (zdewastowanej niepokojami i miłosnymi zawodami), **dalekie od otwartego serca i umysłu**. Są to **same fałszerstwa**, paplanina wynikająca z ludzkiej ambicji, wyobrażenia doraźnych potrzeb i pseudonadziei. **Św. Jan od Krzyża**, **Św. Teresa z Avila**, **Św. Jan Bosko** i **Św. Franciszek z Asyżu mieli najwięcej racji w kwestii duchowości**. Bóg oczekuje od nas czegoś więcej. Jeśli te słowa są dla kogoś wstrząsem, to bardzo się z tego cieszę. Będzie mniej cierpienia i nastąpi szybsze zbawienie duszy, uwikłanej w naukę o chorobach i niezwykle nowoczesny postęp ku śmierci. **Śmierć ciała i całej nauki w chwili zgonu fizycznego jest szansą na uwielbienie Boga i przyłączenie się do Jego Świętej Świty oraz do powrotu do Wiecznego Mieszkania**. Kto to zrozumie, ten po śmierci będzie wiecznie szczęśliwy. W innym wypadku – powróci do ciągłego wcielania się i ciągle będzie lądował w grobach kosmosu. Znów będzie musiał chodzić do kościołów wybudowanych z cegieł, uczyć się marksizmu, lenini-

zmu, fizyki kwantowej, itd. Po co marnować czas? Czy Jezus Chrystus o tym nie mówił? Mówił! Ale do dziś nikt Go nie słucha. Nawet kardynałowie. **Ważna rzecz – jest Oryginalny Bóg! A ludzie stworzyli sobie własnych bogów z papieru i bilonu**. Zwłaszcza struktury państw, kościoły i wyznania są zainteresowane takimi bogami.

978. Warunki osiągnięcia optymalnego szczęścia na Ziemi.

Największe szczęście, jakie można osiągnąć na Ziemi to **uwolnić się od „Boga"**, **wszelkiej religii**, **świeckości**, **ateizmu**, **polityki**, **błędnej nauki**, **wyobraźni przepełnionej horrorami**, **amerykańskiej**, **ruskiej**, **niemieckiej**, **francuskiej manipulacji *science-fiction***, **ideologicznych filmów, wiadomości ze świata cierpienia**, **śmieszności – i stać się prawdziwie wolnym**, **jak każe natura ducha i umysł sam w sobie**. Dopiero od tak uwolnionej świadomości można rozpoczynać podróż po nieznanym, doznawać nieopisanych przygód, poznawać wszechświaty i piękne istoty zamieszkujące w nich oraz grać z nimi w grę zwaną miłością. Dopiero **po uwolnieniu się od bogów** (od tysięcy bogów w Indiach, w starożytności, faraonów, mitycznych bogów ojców i innych pseudoreligii) **nasze serce staje się czyste i pełne żaru miłości** do ludzi, zwierząt oraz istot, które osiągnęły więcej zadowolenia, niż Aniołowie mieszkający na planetach i w wyższych wszechświatach. Ale to wszystko jeszcze nic. *„A ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą"*. Jezus Chrystus to wszystko rozumiał, ale nie rozumieli Go nawet Jego najwięksi przyjaciele. Hostia to kosmos, który potrzebuje przemienienia się w pokorę, miłość i szczerość. Ale to i tak jeszcze za mało. **Życie zaczyna się dopiero poza kosmosem – w Oryginalnym Niebie**.

979. O chrzcie i ewangeliach.

„Chrzest powinien przyjmować człowiek dorosły, a nie jak jest dzisiaj. Sam Kościół powinien do tego namawiać. Decyzja powinna być podejmowana świadomie. Nie ochrzcić się nie jest grzechem, ani niedoskonałością i nikt z tego powodu nie jest potępiany przez społeczność Nieba" – słowa Ojca Pio. Ewangelie piszą na ten temat kompletne bzdury. Fulla Horak mówiła o ewangeliach jako **o archaizmie** i **niezrozumieniu**.

„Jeśli modlitwa powoduje stres i niecierpliwość, nerwowość, należy ją przerwać. Żaden niepokój, choćby wynikał z religijności, pobożności, nie jest wolą Boga" **– słowa Ojca Pio**.

980. Nigdy nie zrozumiemy bezgranicznej miłości Boga do wszystkich istot.

Zapamiętajmy – Bóg **nie brzydzi się** żadną rasą w upadłym kosmosie. Nie brzydzi się niemieckimi hitlerowcami, partiami, monarchiami, ani lichwiarskimi Żydami, ani islamskim terroryzmem, ani trzęsieniami ziemi, ani zabijaniem zwierząt, przestępczością, ani śmiercią ludzi. **Nie jesteśmy w stanie zrozumieć Boga**. **On jest całkowicie od nas inny**. Kocha bardziej, niż wszystkie miłości kosmiczne. **Problem jest tylko z naszą wolą i uporem w trwaniu przy naszej niewiedzy**. Dlatego sami sobie zafundowaliśmy to, czego negatywnie doświadczamy. Nawiasem mówiąc, **kosmos nie jest dziełem Boga**, ale Jego dzieci. Jak widać, coś w nim nie gra. **Brak zasilania** powoduje tragedię w całym wszechświecie. Stworzono system przemiany materii. Ale w jakim celu? On wywołuje wszelakie cierpienia u żywych istot. Dlatego Jezus proponuje powrócić do oryginalnego życia, do Kosmosu stworzonego z samego Nieba.

981. O konieczności reform w Kościele katolickim.

„Pomimo wszystko katolicyzm jest najwłaściwszą religią na tej Ziemi" – słowa Ojca Pio (ale nie oznacza to, że religie i ateizm nadal są potrzebne). Historia religii: wojny, zbrodnie, stosy, dogmaty, manipulacje dewocjonaliami, liturgią, sakramentami, „pismami świętymi", filozofią i teologią – **poświadczają**, **że religie z gruntu są złe**. Dzisiejszy katolicyzm jest najsłodszym miodem dla duszy. **Dusze wyzwolone nie potrzebują żadnej wiary i religii**, **bo znają prawdę i jest to ich ostatnie życie na tej planecie**. Nie muszą chodzić na pielgrzymki, do kaplic, kościołów, itd. Ojciec Pio często podkreślał, że Jezus nie wybudował ani jednego kościoła, ponieważ **Jezusowi chodziło o serce i duszę**, **a nie o cegły**, **ornaty i dewocjonalia**. Tak wiele musi się jeszcze zmienić w kościele katolickim. Wieki zastoju złej tradycji zrobiły swoje.

Jezus nie przekreśla kapliczek, drogi krzyżowej, świątyń, świąt, nabożeństw, skoro się pojawiły, **ale sam nie był ich zwolennikiem ani pomysłodawcą**. Bóg jest łaskawy i cierpliwy, **dostosowuje się** do naszej inteligencji i kosmicznej technologii, a także do ludzkiej tradycji. Pieśni katolickie są piękne; doceńmy to, nawet wtedy, gdy nas, jako Kościół, zżera robak pychy.

982. O stosunku Boga do modlitwy.

Bóg w szczególny sposób pomaga i nadstawia swe „Ucho" do modlącej się co dzień duszy. **A co to jest modlitwa? To piękne uczucie i pokora wobec Boga**, **której wielu ludziom brakuje**. I odwrotnie: jeśli jesteś nerwowy, nieopanowany, wścibski, nieodpowiedzialny, krytykancki, totalnie opozycyjny, pozwalasz sobie na wszystko w każdej dziedzinie. Wówczas każdym zmysłem fałszujesz rzeczywistość, kłamiesz, a to oznacza jedno – **Twój postęp w doskonaleniu się nie przebiega prawidłowo**, **a Twoja modlitwa nie jest szczególna**. Mimo to Bóg będzie słuchał Cię tak, jak zawsze.

983. O doskonałej wyrozumiałości i cierpliwości Boga.

Bóg najskromniejszą, a nawet nieszczerą modlitwę **przyjmuje** i **zapisuje w księdze życia każdej duszy**. **On zna nasze myśli i intencje**, **rozumie wszystkie kłopoty związane z kosmicznym życiem na planetach**. ***„Bóg nikogo nie potępia i nikogo do tej pory nie potępił"*** – słowa Ojca Pio. Jeśli mowa o potępieniu, to **potępiają kosmici tego**

wszechświata, głównie **Kościoły** i **sekty**. Ponieważ kosmici-aniołowie (dziś my) **nie są jeszcze doskonali** i **nie poznali potrzebnej wiedzy**; **łatwo więc przychodzi im (nam) oskarżać**. Doskonała Miłość nie potępia nikogo. Jest miłosierna i wyrozumiała, tolerancyjna dla dusz, które nie mogą jeszcze wejść na Niebiańskie Salony. Gdy dostroją się do komnat Nieba (wydoskonalą w cierpliwości i poznaniu), dotrą tam.

984. Bóg nigdy nie jest obojętny i wyciąga rękę do każdego człowieka.

Bóg nie pozostaje obojętny na żadną duszę przebywającą we wszechświecie. Nieważne gdzie i w jakim czyśćcu (kołchozie pracy) aktualnie przebywa – czy na najwyższych, cywilizacyjnie rozwiniętych planetach, czy na planetach bardzo piekielnych, technologicznych, wybuchowych. **Czeka na chęć tych dusz na wyzwolenie się od materialnych cywilizacji**, **świetlnych fizycznie**. Dopóki takie pragnienie ich nie ogarnie, nigdy nie zobaczą Nieba.

Nawet najgorsze cywilizacje technokratyczne wiedzą o Bogu. I czasem kapnie im łezka, wspomną o Nim i pomodlą się. **Dlatego Bóg dał szansę wszystkim**, **nawet najgorszym Aniołom we wszechświecie**. Bóg pierwszy podał koło ratunkowe wszystkim zainfekowanym pychą cywilizacjom. Ale one nie chcą „odpuścić" i nadal wolą cieszyć się swoim upadłym dziełem – kosmosem. Jak ziemskie korporacje reklamują swoje uprzemysłowione, technologiczne wytwory, z których czerpią ogromne korzyści, a przeciętni „klepią biedą", tak oni reklamują swój kosmiczny świat, aby z niego także czerpać. Wszechświat jest takim samym paralitykiem jak korporacje, władza psychologiczna, itp. **Władza „szatana" kupuje duszę za fikcyjne obietnice raju na fizycznych planetach**, **a potem dusze te upokarza**, **zawodzi brakiem szczęścia i życia wiecznego**. Warto to zrozumieć. Musimy umierać i cierpieć przez tych wspaniałych naukowców wywodzących się od szatana.

985. Dla każdego należy znaleźć usprawiedliwienie.

Prawdziwy katolik to chodzące dobro, nawet, gdy upada i popełnia błędy. Potrafi wybdxaczać i pochylać się nad wszystkim, potrafi współczuć. Dlatego, że się modli i żyje życiem pełnym cnót, w miłości bliźniego. To ideał, ale wiemy, że tak nie jest. Bóg nas kocha także jako grzeszników, wywrotowców, innowierców, rozpustników, pijaków, narkomanów, homoseksualistów, itd. Żeby nie było za lekko, powiem coś, czego dowiedziałem się od Ojca Pio: ***„i wśród Apostołów byli homoseksualiści"***. Dodał, **abym dla wszystkich znalazł usprawiedliwienie**, **bo to niekoniecznie jest ich wina**. **Programowanie psycho-cielesne człowieka różnie przebiega w równych okresach**. Nie Bóg tego dokonuje, ale Jego „ręce", czyli **upadłe dzieci – Aniołowie**, tutaj, w tym wszechświecie.

986. O poznaniu samego siebie.

Do poznania ducha nie potrzeba żadnych wielkich nauk. **Wiara** naprowadza na tę ścieżkę poznania wiedzy o sobie samym i o naszym prawdziwym Rodzicu. **Filozofia** dodaje skrzydeł, w książkach też trafia się parę zdań prawdziwych i **warto czytać**, **uczyć się**, **podglądać myślicieli**. Myśl to przede wszystkim Twój duch, zatem już jesteś blisko ducha. **Gdy rozwiążesz wszystkie swoje problemy egzystencjalne i filozoficzne**, **poznasz całego siebie**. To może potrwać, braknie życia. Lepiej już teraz zabrać się do pracy. Bóg cały czas czeka. ***„Bóg ma dużo czasu i będzie czekał, aż ostatni duch zrozumie niedoskonały wszechświat i pokusi się o powrót do Nieba"*** – słowa Ojca Pio.

987. O przyczynach i skutkach cierpienia.

Cierpienie dla myślących i biorących pod uwagę jego przyczynę oraz skutek, może być promem łączącym ich z duchem. **Cierpienie powinno oczyszczać naszą świadomość**, **ale nie każdy je rozumie i często mu się przeciwstawia**. Do pewnego stopnia, słusznie. Przy nowym rozdaniu, w nowym życiu być może pojmiemy, kto jest twórcą naszego cierpienia. **Cierpienie jest faktem naukowym i przez naukę wywołanym**, **jest eksperymentem dawnych świadomości**. **Skoro nas dotknęło**, **to zapewne nie bez naszej winy**. Maczaliśmy w tym palce. Ostatecznie musimy te błędy ponaprawiać i wyzwolić się z życia opartego na cierpieniu. Ojciec Pio potrafił wykorzystać cierpienie dla uzdrawiania i naprawiania utraconych radości. Wielu ludziom przywrócił spokój i radość, pokazał drogę, którą należy podążać.

988. O wychodzeniu dusz z Nieba.

Na Ziemi nigdy nie jesteśmy niczego pewni. A to jest bólem. W Niebie jest tylko pewność, ale i prawdziwa wolność. Można opuścić Niebo, jeśli ktoś będzie miał taki kaprys. Tylko dokąd pójdzie? Oto pytanie. ***„Są tacy, którzy i dziś wychodzą z Nieba"*** – słowa Ojca Pio. **Ale nie muszą**, **tylko chcą**. Często czynią tak w dobrej wierze, lecz zawsze kończy się to dla nich druzgocącą porażką. Decydują się na życie w różnych systemach bytu materialnego. Kiedy dusze już wrócą z dalekiej podróży kosmicznej do Nieba, nigdy więcej na ten kaprys sobie nie pozwolą. **W Niebie nie ma dyktatury**. **Panuje Tam pełna swoboda i wolność**. Istotne jest to, że **Tam nikt nie potrafi krzywdzić**; **przeciwnie – potrafi tylko kochać i pieścić**.

989. Bóg nigdy nie wkracza w wolną wolę istot – o wszystkim decydujemy sami.

Naprawdę dużo wysiłku potrzeba, aby zwyciężyć siebie samego, pokonać własne smutki, zniechęcenia i uprzedzenia. Wiadomo, że w ciągu jednego roku nigdy do końca tego nie pokonamy, a nawet nie stanie się to w ciągu wielu żyć. Trudno przezwyciężyć zło na tym świecie. Zawsze będzie tu małe piekło. **Pomimo to Bóg wyprowadza z tego wszechświata wiele dusz „dziennie"**. Udaje Mu się, choć tutejsze cywilizacje są temu przeciwne. Nie chcą wiecznego Nieba, wolą swoje materialne nieba na planetach. ***„Dlatego ten czyściec trwa prawie w nieskończoność"*** – słowa Ojca Pio. Tylko ochoczym Bóg jest w stanie pomóc. **On nie wkracza w wolną wolę istot**. **O wszystkim decydujemy sami**. O wyjściu z Nieba i o powrocie do Niego.

990. O życiu w Wiecznym Niebie.

W Niebie nie ma ani biznesmenów, ani żebraków, jak to ma miejsce tu, przy gwiazdach kosmosu. **Tam wszyscy są równi**. Natomiast w tworzeniu sztuki i piękna w Niebie wszyscy mają swoje bogactwo i odmienność. Miłość Niebian jest kolorowa, malowana uwielbieniem i przybiera niezwykłe formy. ***„Tam każdy jest innym indywiduum"*** – słowa Ojca Pio.

Leki materialne służą ciału jako niższej formie bytu. **Dusza niematerialna nie potrzebuje żadnych leków**. Jej życiem jest stała, atrakcyjna miłość, pełna przygód i podróży po nigdy nierozpoznanym do końca Niebie. Jej zdrowiem jest **gra miłości**. ***„Tam będziesz miał całe Niebo do dyspozycji"*** – słowa Ojca Pio. W Niebie nic się nie marnuje i nie trzeba Tam dbać o ekologię. Wieczne Niebo to całkiem inny projekt niż ten nasz, w kosmosie. **W Niebie nie ma stagnacji**. Tam przecież jest sama istota życia, ruchu i pokoju, komfortu, piękna i podbojów serc czarem delikatności i czułości. ***„W Niebie mamy też piękną muzykę, której na Ziemi jeszcze nie słyszano"*** – słowa Ojca Pio.

Na Ziemi cały czas wszyscy biegną za zdrowiem, przywiązują wagę do profilaktyki, itd. **W Niebie takiego biegu nie ma**, **ponieważ zdrowie Tam jest doskonałe i na dodatek – wieczne**. Tak tutaj przyzwyczailiśmy się do chorób i śmierci, że już prawie nie wierzymy w inny, doskonały świat. Dobrze, że przypomniał nam o tym idealnym świecie Jezus Chrystus. Znów możemy tęsknić i wierzyć. Wbrew naukowcom z różnych planet i galaktyk.

991. Przed urodzeniem się sami decydujemy co czeka nas w przyszłym życiu.

Mędrcy nie pokładają nadziei w pieniądzu, lecz starają się o swój **wzrost wewnętrzny**. Poszukują oni życia wiecznego, które jest cenniejsze niż bomba atomowa i złoto. Mędrcy szukają eliksiru młodości i alchemii wiecznego życia. Warto zatem zostać mędrcem! Każdy może nim być i już po części jest, skoro urodził się w ciele na tej planecie. **Oby tylko dotrzymał słowa**, **bo każdy o tym decyduje przed zejściem na Ziemię**. **Najbardziej odważni: niepełnosprawni**, **ociemniali**, **psychicznie chorzy**, **ludzie po ciężkich wypadkach**, **itd. – wzięli na siebie bardzo duży ciężar**, **aby wynagrodzić przed Bogiem swój pierwotny błąd**. Czasem nie dają rady (kasowanie pamięci). I oni, i ich rodzice. Ale taka nieudana próba również liczy się jako lekcja. O tym mówił mi Ojciec Pio. Każda śmierć i cierpienie to refleksja filozoficzna, a zarazem zbawienna. Trudne to, ale jednak to cenna lekcja edukacyjna, aby odzyskać utraconego niegdyś Boga. **W tym celu ludzie – dawni Aniołowie – poświęcają całe swoje ziemskie życie**. To nie jest fikcja, ale fakt weryfikowalny intelektualnie, duchowo, psychicznie i na poziomie organicznym. Skoro mamy mózg, to chyba to pojmujemy. Już pojmujemy, bo żyjemy w bardzo surowych i twardych warunkach egzystencji. A to nas (jeszcze nie wszystkich) skłania do klęknięcia przed Absolutem, czyli Bogiem, choć przed narodzinami obiecywaliśmy Bogu, że jednak z Nim będziemy. Jak widać, w życiu bywa z tym bardzo różnie.

992. O skutkach pychy.

Pycha jest potwornym błędem, wyrażającym się poprzez wszystkie formy ludzkiego egzystowania. W idealnym świecie pycha raczej się nie pojawia. Choć kiedyś się pojawiła i skończyło się to katastrofalnie. Od tej pory żyjemy na kamieniach kosmosu, „na wygnaniu" z Nieba. **Kto nas stamtąd wygnał? Nikt**. **Sami o tym zdecydowaliśmy**. **Smaczek wolności powiązany z pychą**, **spowodował upadek energii**. Teraz, aby żyć, musimy harować, aby te energie pozyskać z innych istot. Sytuacja gorsza, niż najlepszy horror. Ale nam i tak się tutaj podoba, pomimo nieustannego przelewu krwi. Dlatego potrzebna jest filozofia, aby rozwiązać sobie ten egzystencjalny problem i w końcu powrócić do Nieba. Platon ten problem dla siebie rozwiązał wcześniej, zanim w tym rejonie galaktyki pojawił się Chrystus.

993. O duszy i niebiańskim ciele.

Czas wolny to czas ducha, a nie leniucha. Duch to wolność, brak granic, ale nigdy – nuda. **Dusza ze swoim niebiańskim ciałem jest wiecznie aktywna**. **Nigdy nie śpi**, **nie odpoczywa**, **gdyż nie potrzebuje regeneracji**, **ponieważ nigdy się nie męczy i nie zużywa energii**. Niebo jest stworzone dla wiecznej zabawy i przyjemności istnienia. Na Ziemi mamy jedynie od czasu do czasu poczucie takiej boskiej świadomości.

994. Im więcej dajesz, tym więcej zbierzesz.

Ważne jest jak dziś myślisz, jak kochasz i czy masz chęć do kłótni z innymi, czy nie. **Istotne jest**, **jak myślisz – to najprawdziwsza "elektrownia atomowa" dla świata**, **który jest strasznie pogubiony w swych ideach**. Brak dzisiaj temu światu szlachetności i cnót. **Ważne jest to**, **co dajesz**. **I to w zasadzie**, **tyle zbierzesz**. Jeśli dajesz uczucie i miłą świadomość, inne szlachetne istoty oddadzą Tobie to samo.

995. O skutkach pokładania w sobie wszystkich nadziei.

Brak wiedzy o duchu powoduje na świecie najwięcej problemów. Dlaczego? Ponieważ Bóg ma receptę na wszystko, posiada wszelką wiedzę, na którą powinniśmy liczyć. **A skoro liczymy tylko na siebie – popełniamy błędy**, **których nie potrafimy naprawić**. Takim błędem jest np. bezlitosny Kosmos, który wszystkim w każdej chwili grozi nieszczęściem. Każdy oddech w nim może być dla Ciebie ostatni. Nie wygląda to różowo dla tych, którzy nie wyobrażają sobie życia poza tą planetą.

996. Radość cielesna a niebiańska.

Zmysłowa, cielesna radość jest w Kosmosie ograniczona i nazbyt eksponowana. Przecież ona – można tak powiedzieć – „nie dorasta duszy do pięt". **Dusza ma o wiele lepsze i doskonalsze zmysły ciała niebiańskiego**. **Dusza ma inne ciało**, **do którego człowiek jeszcze nie dociera**. Ale to się kiedyś zmieni. Wszyscy odzyskają swoje prze-

piękne, wieczne kreacje cielesne i przepiękne ubrania. Odzyskamy wieczne pałace i cudne garderoby. **Jezus** to sugerował, a **Ojciec Pio** potwierdził mi to w trakcie naszych rozmów.

997. Na Ziemi nigdy nie było Raju.

Bóg na początek pozwala duszy na kosztowanie Go w tym świecie poprzez oglądanie piękna, gór, kwiatów, itp. **Ale jeśli dusza zechce iść dalej**, **musi to wszystko porzucić**, **bo cała natura nie jest oryginalna i nie przez Niego stworzona**, **lecz przez Jego dzieci**. Gdy w ten sposób człowiek zrozumie świat, **Bóg będzie odrywał jego duszę od materii Kosmosu i pokazywał jej** (w nadziei i uczuciu, a potem w widzeniu) **świat idealny**, **niebiański.** To zachęci duszę do życia wiecznego, jakiego na planetach nie ma i nigdy nie było. ***„Na tej Ziemi nigdy raju nie było i nie będzie"*** – słowa Ojca Pio. A Kościół z uporem głosi, że tu był raj – ogród Eden. Kościół nadal uznaje *Stary Testament* i jego wymyślone historie. ***„O Starym Testamencie powinno się już dawno zapomnieć"*** – tak powtarzał mi Ojciec Pio, kiedy go o tę księgę spytałem.

998. O pracy człowieka na Ziemi.

Mało dusz pragnie wyższej doskonałości i pozostaje na poziomie umysłu oraz pracy dla upadłej cywilizacji, podejmując ciężkie prace fizyczne i wysiłki na rzecz śmierci, końca tego życia. Życie człowieka to dopiero początek otwierania się na wieczność. Wszystko przed nami. Nie dajmy zmusić się do zapracowania się na śmierć! Dowiedziałem się od Ojca Pio, że **Ziemianinowi wystarczyłoby 4 lub góra 5 godzin pracy dziennie**. **Resztę czasu powinien poświęcać na przypominanie sobie wspaniałego Nieba**, **na szerzenie wszelakiej kultury**, **szlachetności**, **nowej wiedzy o bycie i stworzeniu**.

999. O małżeństwach i rozwodach na Ziemi.

Małżeństwa i rozwody, separacje **wcale nie są ważne**, tu chodzi o coś ciekawszego i piękniejszego – o wspólnotę miłości bez miar, takiej miłości, jaka jest w Niebie. **Przecież w Niebie dzieci się nie rodzą i nie ma takich rodzin**, **jak na Ziemi**. **Tam wszyscy są rodziną i kochankami jednocześnie**. Trudne to do pojęcia. ***„Małżeństwa wymyślili ludzie"*** – słowa Ojca Pio. W Niebie ani za mąż się nie wychodzi, ani się nie żeni – opowiadał Jezus Chrystus.

1000. Fałszywa wiedza o zmartwychwstaniu.

Materializm. To od niego zawsze zaczyna się całe zło i jeśli ktoś w nim za długo tkwi, zabije sztukę, wolność i uwielbienie. Po oderwaniu się od dużej koncentracji na materializmie można zbawić się podczas jednego życia. I nie trzeba będzie szukać nowych mieszkań w kosmosie, który jest jednym wielkim cmentarzyskiem i złomowiskiem. To są konkrety mistyczne i fizyczne! **Niech ktoś nie myśli**, **że zmartwychwstanie z grobu**. **To od wieków bajki głoszone przez Kościoły**. **Po tylu reinkarnacjach i śmierciach nasze szczątki leżą w różnych grobach**, **na róznych planetach. Które więc ciało ma zmartwychwstać i w jakim celu? To nie tak**. **To fałszywa wiedza**, **na której Kościół zrobił największy biznes**. Zyskał wiernych do dawania środków finansowych i budowania kościołów. Nic więcej. Jezus korzystał za życia, podobnie jak Ojciec Pio, z duchowego ciała. Potrafił je materializować, przenosić w inne miejsce, bilokować. **Jezus żył na wielu planetach**, **nie tylko na naszej**, **aby pomagać się zbawić dawnym Aniołom**. **Twoim zbawieniem jest odzyskać swój wieczny Pałac w Niebie**, **który zupełnie niepotrzebnie opuściłeś w pradawnych czasach**. Ale już dzisiaj na szczęście wiesz, że to był Twój kaprys i błąd jednocześnie, który przyniósł tragiczne konsekwencje. ***„Wszyscy kiedyś się zbawią"*** – słowa Ojca Pio.

1001. Rola pośredników w drodze do zbawienia.

Nie ma dziś w tym świecie prawdziwych kierowników duszy, poza kilkoma. Brakuje przykładów, brakuje **Św. Janów od Krzyża**, **Św. Teresy z Avila**, **Św. Franciszka z Asyżu** czy **Św. Ojca Pio**, **Św. Jana Bosko**, **Św. Kazimierza Królewicza**, **Św. Jadwigi**, **Św. Urszuli**, **Św. Zofii** ze swoimi trzema córkami. Taka niestety jest prawda. Czasy mamy inne. Może trzeba ich wszystkich wezwać w sercu, **aby pomogli nam** w tym zawikłanym życiu. Kiedyś wspólnie opuściliśmy Niebo, to teraz musimy wspierać się w powrocie do Niego. **Pośrednicy**, **jako nasi Przyjaciele**, **są nam potrzebni**. W świecie świadomości nie może być samotności, jak i w świecie fizycznym jej nie ma. Choć różnie z tym bywa, póki pozostajemy „w separacji z Bogiem".

1002. Otwórzmy się na Boga Oryginalnego.

Religia w kulturze i rozwoju człowieka mimo wszystko jest ważna. Świeckość i wolność absolutna nie załatwi wszystkiego. **Choć narzekamy na religie**, **to jednak one trzymają ten świat przy nadziei na życie wieczne**. Ateizm nie wymyślił życia szczęśliwego i wiecznego, idealnego. Ateizm raczej spłyca duchowość i kulturę, zapomina o duszy i stawia na byle jaką wolność o pewnych atrakcyjnych formach. Ta droga nie jest oczywiście odpowiednia dla wszytkich. Kto po wielu doświadczeniach zmądrzeje, sięgnie po Boga. Ale niekoniecznie takiego, jakiego głosi żydowska biblia, a nawet – zupełnie nie takiego. **Pisma żydowskie nie są centrum świata**, **podobnie jak idea ich wybraństwa pośród narodów!** Z powijakami i przedszkolem trzeba w końcu skończyć! Chyba już dorośliśmy i mleka nie potrzebujemy, tylko pokarmu stałego. Są o wiele piękniejsze pisma pozabiblijne. **Ale trzeba odwagi i serdecznego otwarcia na Boga Oryginalnego**, **a nie na Jehowę**, **upadłego kosmitę**, **który zachęcał do zabijania dzieci**, **niszczenia wiosek i wywoływania potwornych wojen**. Co to za starotestamentowy bóg, który patrzył na to i żywił się przelaną krwią, kazał zabijać zwierzęta na ofiarę dla siebie. Oprzytomnijmy! **Historia żydowska to historia boga wojny i nienawiści**. Co innego Jezus Chrystus. To była piękna dusza. Kapłani, którym z rąk kapała krew, zabili także Jego. Jezus to jedna z najcudowniejszych Istot w naszym Układzie Słonecznym.

1003. Każda dusza jest niepowtarzalna i stanowi swoiste indywiduum.

„Niebo dla każdego na Ziemi znaczy trochę coś innego” – słowa Ojca Pio. Bóg tak stworzył nasze dusze, że możesz dotykać Boga na swój indywidualny sposób. **Bóg kocha wszystkie odmienności dusz i ciał – wszystkie je akceptuje**, **bo sam nadał im takie mistyczne atrybuty**. Najwyższy nie uznaje sztampy. Co innego kosmici i stwórzyciele galaktyk, czyli upadłe dzieci Boga. Klonują i reprodukują wszystko, jak popadnie. Ale w końcu i oni zmądrzeją, zrezygnują ze swojego pysznego uporu naukowego i uznają wyższość inteligencji Boga nad swoją fatalnie stworzoną naturą kwantowo-biologiczną. **Idzie nowe zrozumienie rzeczywistości**. Ludzkość zbyt długo żyła bez Prawdziwego Boga, dlatego tak głęboko i niemal po uszy zakopała się w piasku materii i odmętach ludzkiej tradycji. **Kiedyś spytałem Ojca Pio**, **czy za życia poznał tajemnice materii? Odpowiedział: *„Tak”***. Już w ciele fizycznym żył jako istota zmartwychwstała. **Bilokował**, **przenosił się**, **przechodził przez ściany**. Po śmierci materializował się w różnych miejscach. Dokonuje tego do dziś.

1004. Większość religii na Ziemi nakłania do zabijania.

Świętym uwierzą wówczas: *„kiedy tam, gdzie panuje nienawiść, wprowadzać będą miłość; tam, gdzie jest smutek, dadzą radość; tam, gdzie panuje zwątpienie, nadzieję; tam, gdzie panuje krzywda, jedność i nie tyle szukać będą pociechy, co pociechę dawać”*. Tak pouczał **Św. Franciszek z Asyżu**. A jednak w pewnych religiach niektórzy uważają się za świętych i wysadzają się w powietrze, aby innych zabić z zazdrości o to, że wyznają inną religię. Która religia jest święta? Wszystkie nakłaniają do zabijania. Nawet ostatnio buddyści ścierają się z muzułmanami. Ojciec Pio powiedział mi, że **na ten zły czas katolicyzm jest najwłaściwszą religią na tej planecie**. Oby tak było i oby się nie zabijali z powodu dogmatów religijnych.

1005. Wnętrze człowieka jako nasze największe zagrożenie.

Aby pokonać niepokoje, należy **pokonać najpierw siebie**: **swoje uczucia i umysł**, **własne poglądy i upór**. **Wszystko**, **co jest na zewnątrz**, **nie zagraża nam aż tak mocno**, **jak to**, **co jest w nas**. **Wszystko**, **co jest w nas**, **jest źródłem niepokojów**. Gdybyś przestał reagować na świat, nic by Cię nie bolało, nie odczuwałbyś żadnego konfliktu. Gdybyś stał się martwą laską, o której wspomina Św. Ignacy Loyola, byłoby wszystko w porządku. Emocje nie byłyby tak silne. Ale Ty jeszcze za bardzo kochasz wrażenia o niskiej amplitudzie, które czasem uderzają w Ciebie i innych, jak bicze. Wtedy reagujesz niepokojem. Rada: **lepiej ciesz się**, **kochaj i obserwuj świat**, **a on Ci wielkiej krzywdy nie wyrządzi**. **Bądź cierpliwy**, **a gdy trzeba – uciekaj**.

1006. O cierpliwości umysłu.

Cierpliwość umysłu jest najlepszym lekarstwem na wszelkie choroby i niepowodzenia, które mogą spotkać człowieka z takiej czy innej przyczyny. Ale to też nie oznacza, aby nie podejmować błyskawicznych decyzji. Czasem sekunda decyduje o tym, co będzie potem. Szczególnie na drodze, ale w zwykłym życiu też trzeba trwać w błyskawicy uczuć i myśli. Nie szkodzi to spokojowi duchowemu w żadnym stopniu.

1007. Tylko Bóg w pełni wie, co jest dla nas najpotrzebniejsze.

Dobry Bóg, Przyjaciel naszego życia, wie, co nam jest najbardziej potrzebne. **Dlatego stara się chronić nas przed koncepcją myślenia materialnego**, **uważając za niebezpieczne dla naszego duchowego rozwoju wikłanie się w materializm**, **prawo**, **religie**, **ideologie, karierowiczostwo**, **politykę**, **sukcesy czy *ego***. Gdy zrozumiemy niedoskonałość materialnej natury, zaczniemy zbliżać się do drugiej strony życia, tej zdecydowanie lepszej.

1008. O współczesnym społeczeństwie.

Dopóki nasze wysiłki w społeczeństwie skupiać się będą wyłącznie na nauce materialnej, na ekonomice i gospodarce, dopóty będzie tak, że społeczeństwo prędzej czy później się wykolei. To jest pewne. Specjalnością społeczeństwa wykształconego materialistycznie jest to, **że społeczeństwo to jest społeczeństwem pysznym**, **zapatrzonym w postęp i własne siły**, **jest nietolerancyjne oraz zimne**. Takie społeczeństwo jest demokratyczne na własny użytek. **Jest społeczeństwem drapieżców i złodziei**. Daje się to zauważyć w każdym cywilizowanym państwie. Tam te okropności się nie kończą, czasem czynią to ludzie w togach i białych rękawiczkach. A wystarczyłoby do materialnej nauki dodać miłość i ducha wiecznego, boskiego. ***„Człowiek rodzi się na Ziemi po to, aby się zbawić, a nie dorobić”*** – słowa Ojca Pio.

1009. O rozdziale państwa od religii.

Odcięcie państwa od religii **to tak**, **jakby zabrać matce dziecko**. W systemach kosmicznych nie da się tego zrobić, ponieważ religia – nawet ta fałszywa lub skrzywiona – to jednak droga do Boga. Bez religii świat całkiem by eksplodował. **To nieprawda**, **że bez religii świat byłby lepszy**. Nie mamy wyboru, religie również nas męczą i podżegają, tak samo, jak systemy świeckie, naukowe i edukacyjne. Taki mamy tutaj, w tym kosmosie system i nie da się tego już zmienić. **Świeckość zawsze będzie mieszała się z religią**. Szkoda tracić energię na walkę, bo ostatecznie i tak nikt nie wygra. **Lepiej współpracować**. Trzeba robić tak, aby było lepiej żyć. Potrzeba trochę religii i trochę świeckości, aby poczuć Boga i zawartej w Nim wolności. Takie mamy potrzeby. Na razie.

1010. Przywiązanie do świata materialnego jako skuteczna bariera w poszukiwaniu Nieba.

Magnetyzm materialny wciąga nas w widzialny kosmos, który kiedyś się skończy, gdy zakróluje prawdziwa Miłość i zabierze nas do duchowej materii w Niebie. Niebawem odzyskamy widzenie piękniejszego świata, Planet, Galaktyk Boga, czyli **Oryginalnego Nieba**. Wówczas będziemy bardzo szczęśliwi. **Ten obecny świat**, **w którym żyjemy**, **został stworzony przez Aniołów na wzór Tamtego**. Ale nie wyszło nam, Aniołom. Dlatego, widząc tyle zła w kosmosie, mówi się o jego skażeniu – przede wszystkim wiedzą-grzechem pierworodnym całej kosmicznej natury. Musimy się więc jak najszybciej wydostać, aby wiecznie nie powtarzać życia za życiem w tym niekorzystnym dla duszy środowisku. Rodzimy się tu z zamiarem odnalezienia Tamtego, wiecznego, pięknego świata. Czy odnajdujemy go? Nie każdy jest w stanie od razu go odszukać. To bardzo trudne zadanie i prawie niemożliwe do zrealizowania, jak wielbłądowi przejść przez ucho igielne. **Powodem jest zbyt duże przywiązanie do tego świata**, **który stanowi skuteczną zasłonę i zarazem zachętę**, **aby nie szukać żadnego innego**. **Tak działa oszustwo wiedzy**, **fotonów**, **zaprogramowanych komórek pamięci materii**. **Nie programował tego Bóg**, **ale Jego dzieci**. Dlatego nie ma zaufania do nich. Skrzywdzili oni wszystkie dusze, które dały wciągnąć się w ich niewiedzę, stwarzając tak potworny kosmos. Jezus próbuje nas zbawić od tego pozbawionego wiedzy i miłości materialnego świata.

1011. O popełnianiu błędów.

Błąd nie jest grzechem, jest **nieświadomością**, nieprzewidywalnością, losem zbałamuconym przez niewiedzę, afiszującą się jako oskarżenie i smutek. **Błędem**, **a nawet upadkiem**, **którego się nie chce**, **nie powinno się przejmować**. ***„Jeśli potrafisz – niczym się nie przejmuj”*** – słowa Ojca Pio.

1012. O ukrywaniu sensu życia przez twórców materialnego świata.

Sens życia na razie jest ukryty w tajemnicy kosmosu przez jego twórców, **Anioły**, **które kiedyś opuściły Piękne Niebo**, **aby się zabawić w „stworzycieli”**. Ta zabawa źle się skończyła – chorobami, genetyczną śmiercią, zapaścią kosmosu, dewiacją systemów społecznych i cywilizacyjnych. To „piekło” było kiedyś, na samym początku piękne, lecz sukcesywnie upadało i zrobiło się nie do wytrzymania. Gdy się zbawimy, dopiero wtedy złapiemy prawdziwy oddech wytchnienia i szczęścia. **Do tej pory nie będzie nam lekko żyć**. **Planety to kołchoz – czyściec**. O tym mówił mi Ojciec Pio.

1013. Ewangelie jako archaizm.

Dusza w naszym materialnym kosmosie, poprzez niedoskonałe światło, które niszczy i razi w oczy, wciąż zagubiona jest w kwantowym, zmysłowym ciele; w uczuciach i umyśle. Czy jest możliwe wyzwolenie z niego i jaki może być tego skutek? Opowiadał o tym **Jezus Chrystus**, głównie poza Ewengeliami. **Ewangelie**, **które spisano siedemdziesiąt lat po Nim**, **to archaizm**, **a potem i tak wszystko dodatkowo zmieniano**. Nie wspomnę o **tłumaczeniach na różne języki**, które w dużym stopniu **zmieniają treść** tych niedoskonałych ewangelii lub zafałszowanych apokryfów. Oryginały napisane zostały pod dyktando. Nie trzeba na to dowodów, znając ludzki rozum i *ego*. Jezus to całkowicie inna osoba, piękniejsza, mądrzejsza i bardziej kochająca, niż spisano to 2000 lat temu **na usługi władzy**, **sekty**, **religii**. Prawdy nie trzeba (i nie wolno) się bać. *„Prawda Was wyzwoli”*.

1014. O nowej wiedzy.

Największa radość to oderwanie się duszy od tymczasowego ciała. Dzieje się to podczas snu. Śmierć definitywnie kończy z psychiką rozumu, opartego na neuronach i komórkach ciała. Nie powiem: ciało każdej duszy jest potrzebne, aby człowiek mógł się w nim wyrażać. **To nasze obecne ciało jest zaprojektowane na wzór Oryginału**. Lecz coś się tu pomieszało i umieramy. Nie żyjemy wiecznie. **Aby się od tego oderwać**, **potrzebna jest nam nowa wiedza o praprzyczynie**, **o wyzwoleniu się od chorób i cierpienia**. Tę nową wiedzę zasugerował właśnie Jezus, aby się wyprzeć dawnych przekonań: *„do starych bukłaków nie wlewa się młodego wina, bo popękają”*.

1015. O Maryi – Matce Jezusa.

Pokory można skutecznie się nauczyć serdeczną modlitwą do **Mamy Jezusa**. To nie są żarty. Dziś ta wspaniała Księżniczka z ziemskiej bajki jest **pięknym Aniołem w Niebie**. I nieustannie pomaga wszystkim Aniołom-ludziom. **Ona już tu na Ziemię zeszła jako Anioł z Nieba**. Tak powiedział mi Ojciec Pio.

1016. Rola spokoju i odpoczynku.

Gdy człowiek jest zmęczony, a jest prawie zawsze, należy zostawić go w spokoju, niech odpręży się i odpocznie. Ale w kosmicznym kołchozie trudno o komfort życia. Za dużo pracujemy, a za mało bawimy się życiem. Dziś są inne czasy, **prawie wszyscy od urodzenia bywają zatruci wodą**, **powietrzem i jedzeniem**. Od najmłodszych lat bardzo cierpią fizycznie i psychicznie. Dlatego najbardziej są nam potrzebne **spokój** i **odpoczynek** oraz **rozwijanie duchowości**.

1017. Kościół z powrotem przyjmie wiedzę o reinkarnacji.

Obyśmy już nie musieli znowu rodzić się dla pracy w „biedronkach”, supermarketach (współczesnych kołchozach pracy), firmach programistycznych, komputerowych – pracując dla ideologicznych, hollywoodzkich filmów, dla zatrudnienia w lichwie, która innym niszczy życie. Oby nas to już nie spotkało. Pragnijmy wiecznych Pałaców Rozkoszy, które w niczym nikogo nie krzywdzą. Jezus o tym przypominał, ale zniszczono Jego wiedzę. Cóż, **Kościół sam sobie**

zawinił i płaci za to teraz niezrozumieniem jego przesłania i własnym zesztywnieniem poglądowym. **Zamknął się na Boga**, **a otworzył na świat upadłych Aniołów**. Będą zapewne zmiany, duże zmiany. ***„Kościół na powrót przyjmie wiedzę o reinkarnacji"*** – słowa Ojca Pio. Wtedy w Kościele wszystko zmieni się na lepsze.

1018. O świeckich i religijnych manipulacjach.

Gdy odrzucimy ludzkie tradycje, a zasięgniemy najświeższych informacji o życiu, cywilizacjach we wszechświecie, o możliwościach technicznych i psychicznych człowieka, wówczas szerzej poznamy, jaki jest ostatecznie cel naszego życia. **Religie oraz wściekła świeckość i jej ambitne teorie bardzo przeszkadzają współczesnemu umysłowi**. Teorię o Wielkim Wybuchu i jego osobliwościach wymyślił ksiądz. Nie wiem, czy wszyscy to wiedzą? Nie można jej pogodzić z teorią względności Einsteina. Naukowcy pracują nad ich pogodzeniem i jak na razie każą wierzyć w coś, o czym tak naprawdę nie mają zielonego pojęcia. Na dobrą sprawę, **każda religia oparta jest na pieniądzu**, **wystarczy zaprzestać jej finansowania**, **a zniknie**, **jak sucha trawa**. Taka jest ostatecznie prawda o religiach. **Bez biznesu nie ma religii ani nauki**. Dlatego Jezus Chrystus nie wybudował ani jednej świątyni, bo Jemu zależało na innej nauce – **nauce ducha**. Mówił o życiu pięknym, komfortowym, **lecz u Boga**, a nie na tych planetach. Wspominał o nowym Niebie i nowej Ziemi, zupełnie nie związanym z tym upadłym kosmosem, rajem dla istot zagubionych.

1019. O konsekwencjach wolności.

Religia w tym kosmosie jest konieczna. Poza kosmosem – już nie. Religia i ateizm, wolność i prawo, rozkosz i cierpienie, prawowitość i oszustwa są swego rodzaju **drogami przez kosmos**, **prowadzącymi do Boga**. **Sami o tym zdecydowaliśmy miliardy lat temu**. Bóg nie chciał dla nas żadnego pseudoraju, ale na nasz upór niestety nie ma rady. Takie są konsekwencje wolności.

1020. Charakterystyka zazdrości.

Zazdrość nie zna tolerancji i wyrozumiałości. **Zazdrość kąpie się w egoizmie**. Chociaż w prawach kosmicznych, w naturze hormonów i feromonów, jest ona trochę potrzebna. **W oryginalnym świecie**, **w Niebie jest zawsze wolna miłość**. I tego trzeba się trzymać. **Jezus** o tym informował. Podpowiadał, że: *„Tam za mąż się nie wychodzi, ani się nie żeni"*. A Ojciec Pio mawiał: ***„Miarą miłości jest miłość bez miary"***.

1021. Charakterystyka wolności na Ziemi.

Wolność na Ziemi ma rozliczne prawa. Pierwszym z nich jest **wolność do prawdy**, następnie **wolność do miłości**, wreszcie – **wolność do wszelkiego szlachetnego dobra**. Reszta jest niewolą. Skoro potrzebujemy wolności i walczymy o nią, nawet za cenę życia materialnego, to świadczy, że **ktoś nam ją odebrał**, **kodując nasze życie w świecie niedoskonałych praw materialnych**.

1022. Zrozumienie prawdziwego celu życia.

Niezależnie od funkcjonowania zmysłów ciała ludzkiego, przeznaczeniem człowieka jest wyzwolenie się z nich, aby mógł zyskać doskonałe zmysły ciała niebiańskiego. Wyzwolenie się z ciała polega na jego używaniu i dochodzeniu poprzez ich ograniczone przyjemności do mistycznego zjednoczenia się z istotami niebiańskimi. Ale to nie jest takie proste. Niebo kosmiczne, materialne (kamienie, tlen, emocje) stają nam w poprzek na tej drodze do zjednoczenia. Zasłaniają nam prawie wszystko, do czego skrycie tęsknimy. **Wiedza na ten temat rozjaśnia nam mroki bytu materialnego i dzięki temu od razu lepiej się czujemy**, **mając najważniejszy przed sobą cel – wieczną przyjemność**. Lecz najpierw musimy się „zalogować", aby dostać się do Nieba Wiecznej Przyjemności. **A co**, **jeśli zapomnieliśmy hasła przez czynienie zła w tym świecie?** Nie wejdziemy. Droga do hasła jednak przed każdym stoi otworem. **Czynienia dobra z pokorą odblokowuje pamięć**. Gdy tak postępujemy, otrzymamy odpowiednie instrukcje, jak „logować" się do Nieba. Wtedy sprawa, zwłaszcza po śmierci, pójdzie całkiem gładko. I wejdziemy w system Źródła Wiecznej Przyjemności.

1023. Życie na Ziemi stanie się w przyszłości jeszcze bardziej niebezpieczne.

Kosmos już ledwie oddycha. Sam siebie zatruwa wszystkim, czym tylko jest możliwe. Kurczy się w swojej mistyce, staje się coraz bardziej agresywny. Brakuje mu wolontariuszy do podtrzymywania w nim życia. **Większość zbuntowanych Aniołów już się zbawiła**, **a chętnych do życia w nim – brak**. Poza niektórymi wyjątkami. Będzie coraz trudniej tu żyć. ***„Już w przyszłym pokoleniu, nie za naszego życia, będą uderzać w Ziemię poważne meteoryty"*** – słowa Ojca Pio. Stanie się tu niebezpiecznie. Nie ma chętnych Aniołów z kosmosu, aby zmienić im trajektorie, a Ziemianie jeszcze tego nie potrafią, bo dysponują za słabą technologią.

1024. Genetyczne zablokowanie ludzkości przez kosmitów.

Bez tajemnicy nie byłoby na Ziemi postępu. Ona jest nadzieją na przyszłość. Choć tak naprawdę, żadnej tajemnicy być nie powinno. **Kosmici postarali się**, **aby zablokować nas genetycznie**. Odpowiedzą za to w swoim sumieniu. Rodzisz się i nie wiesz, dlaczego żyjesz, nie wiesz, po co dramatycznie umierasz, kompletnie nie kojarzysz, o co chodzi w życiu jako takim. To wina nauki, lubującej się w ingerencji w połączenia duchowo-cielesne. **Wszystko dokonano poza Bogiem**, **w tajemnicy przed wszystkimi**, **byle władza się poszerzała**, **ta świecka i religijna**; i ta naukowa, mająca interes ponad duchowy, cyklicznie śmiertelny. Cyklicznie – jedynie ze względu na **miłosierdzie Boga**, **który daje szansę nawet najgorszemu demonowi nauki**. Bo to mimo wszystko są Jego ukochane dzieci.

1025. Wszyscy kiedyś dostąpimy zbawienia.

„Bóg jest najlepszym Rodzicem” – słowa Ojca Pio. Więc nie bójmy się o swoje zbawienie. Wszyscy kiedyś się zbawimy. ***„Judasz już dawno jest w Niebie”*** – słowa Ojca Pio. Ale może to potrwać długo. Czy warto tyle cierpieć? Skończmy z tym! **Kochajmy wszystkich jednakowo**, **a zbawimy się zaraz po śmierci**. Kosmos nie jest dla nas przyjaznym domem rozrywki. Za ciężko tu. Młodość ma wielką nadzieję, wiele w niej romantyzmu i przyjemności, ale i tak zawsze wszystko kończy się nieciekawie. Warto pomyśleć o stanie wiecznej przyjemności – **o Niebie**.

1026. O problemach ze świadomością.

Stan umysłu jest prawdziwą duchowością, złą lub dobrą. Prawdziwa duchowość kreuje samą dobroć. Wojen może nie być. Gdy wybuchają – pojawia się problem duchowy, świadomościowy. **Podstawy ducha zarażone są władzą i pychą**. Niech więc politycy to przemyślą, jeśli im zależy, aby nie znaleźli się *„w piekle niekorzystnych dla nich i ich rodzin przykrych zdarzeń kosmicznych”*. Niech zawsze na uwadze mają życie wieczne, ale **bez kodów permenentnego dobra – nie można się tam dostać**. To nie jest trudne do zrozumienia. Władza, polityka, *ego* – to wszystko troszkę zaprósza tę świadomość, przysłania „tiulem popiołu” prawdziwe światło wyzwolenia. Można to zmienić.

1027. O miłosierdziu i miłości.

Miłosierdzie jest ważniejsze od wszelkiej selekcji i odrzucenia. **Młosierdzie uczy przede wszystkim rezygnacji ze swoich dogmatów**, **ateizmu**, **religii**, **niedorzecznej liberalności**, **i tego wszystkiego**, **co nazywa się wolnością**, **pyszną i skorumpowaną sztywnymi**, **nieelastycznymi poglądami**. Miłość to piękny obraz, a nie pędzel. Miłość to nie cegła, ale uczucie; to ciepło i świadomość. **Miłość to pokora**. Po korze mózgowej zaczyna się życie, zabawa, wino i śpiew – duch wiecznej rozrywki, nieskończonego kreatywnego piękna.

1028. Słowa Jezusa Chrystusa o reinkarnacji.

Bardzo ciekawy **tekst** (i to nie jeden zresztą), **potwierdzający wędrówkę dusz**, o której nauczał **Jezus**: *„Był wśród faryzeuszów pewien człowiek, imieniem Nikodem, dostojnik żydowski. Ten przyszedł do Niego nocą i powiedział Mu: >> Rabbi, wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z Nim <<. W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: >> Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli ktoś nie narodzi się powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego <<. Nikodem powiedział do Niego: >> Jakżeż może się człowiek narodzić będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się? << Jezus odpowiedział: >> Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem. Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha <<.”* (J 3, 1-8). O ten tekst pytałem Ojca Pio. **Czy Jezus miał na myśli reinkarnację? Ojciec odpowiedział mi**, **że**: ***„Tak”***. Kościół „wykombinował” sobie, że chodzi tu o chrzest i bierzmowanie. Rozminął się z prawdą. Dopowiem. Zanim w ogóle spytałem Ojca Pio o reinkarnację, sam przekonałem się do niej wcześniej, czytając i studiując *Pismo Święte*. Czytałem i analizowałem całość: *Nowy i Stary Testament*, chyba z dziesięć razy. Gdy byłem braciszkiem miałem na to dużo czasu.

1029. O potężnej miłości Boga do całego stworzenia.

Nauka ma o tyle sens, ile przyczynia się do rozwoju cywilizacji miłości. Szatan (również – szata tego świata) też w całym kosmosie wydaje książki. O tym trzeba pamiętać. Są one dość popularne, naukowe. Ale nie tylko on to robi. Żyje zwykłą codziennością i wszystkich do tego zachęca. No, i trochę nie nawidzi tych, którzy promują Boga. Gdyż Bóg jest zagrożeniem dla jego królestwa. Tak to pojmuje owo szatańskie nasienie. Ale to nieprawda. **Bóg pozwala na wszystko**, **nawet na tworzenie piekielnych królestw**. **Obiecał wolność** **i** **dotrzymuje słowa**. **Sami musimy wyzwolić się od piekła nauki i zacofania materialistycznego**, **ateistycznego**. **Wówczas pojmiemy**, **jak Bóg jest dla wszystkich dobry i miłosierny**. Zło wytwarza umysł kosmiczny. Zawarty w nas Boski pierwiastek nie produkuje zła. Żyjemy na razie w kosmosie. Więc różnie bywa. Poddajemy się wpływom licznych sposobów myślenia czy edukacji. **Trzeba każdego dnia uważać**, **jak się myśli i dokąd podążają myśli**. To bardzo ważne.

1030. Nikt w kosmosie materialnym nie odkrył siebie do końca.

Gdyby odkrył, nigdy nie zdecydowałby się na ponowne narodziny na Ziemi lub na innych planetach galaktyki. Krążymy i krążymy wkoło. Jedni rodzą się żebrakami, inni królami. A potem, w kolejnych wcieleniach – na odwrót. Ci, którzy byli królami, są żebrakami. I żaden herb lub królewski rodowód, nic nie pomoże. **Raz jest się wybitnym intelektualistą**, **a innym razem**, **w innym życiu – „wyzerowanym” psychicznie**, **chorym człowiekiem**. Kto o tym decyduje? ***„Szukajcie, a znajdziecie…”*** – słowa Jezusa.

1031. Jeśli odrzucasz religię, musisz dać coś w zamian.

Trudno sobie wyobrazić, aby mogło być inaczej. Ze „zwierzęcia agresywnego” chcemy przekształcić się w istoty piękne, pełne ciepła, postępu, istoty zespołowe, towarzyskie, potrafiące bawić się życiem, istoty, które uwielbiają muzykę, poezję, literaturę, gry miłosne i chcą żyć wiecznie. Szanse mamy na to wielkie. **Ale najpierw musimy na nowo odkryć**, **kim jesteśmy**, **odrzucić stare**, **nieużyteczne poglądy na temat Boga**, **spoglądającego z wysokiej chmurki**; **odrzucić modlitwy za pieniądze**, **fanatyczne liturgie i obrzędy**, **mające na celu manipulację umysłu i przyciąganie ludzi do różnych sekt i organizacji religijnych**. Jest tylko jeden problem. Jeśli psu chcesz odebrać kość, mu-

sisz dać mu lepszą, świeżą i z dużymi skrawkami mięsa. Inaczej nie odwrócisz jego uwagi i pies może Cię pogryźć. **To samo dotyczy poglądów i dogmatów religijnych**. Tak wyjaśnił mi tę sprawę Ojciec Pio. To są te kości, które trzeba zastąpić nową prawdą; lepszą prawdą, głębszą prawdą. *„Do starych bukłaków nie wlewa się świeżego wina, bo popękają"*.

1032. O przebaczaniu na Ziemi i w Niebie.

Przebaczenie jest dedykowane głównie dla korzystających z życia w upadłym kosmosie materialnym. W Niebie nie ma czego przebaczać. **Tam panuje powszechna miłość i można z niej korzystać**, **ile się chce i z kim się chce**. Jak powiedział Jezus: *„Tam, za mąż się nie wychodzi, ani się nie żeni"*. ***„Całe Niebo masz do swojej dyspozycji"*** – słowa Ojca Pio.

1033. Nieustanne koło reinkarnacji.

Mało jest szlachetnych osób, Aniołów na tym świecie. Wszyscy kiedyś pobrudzili się i przez to przyprószenie, niedostatecznie ochoczo szukają doskonałości serca. Dlatego tak długo trwa życie – **kolejne reinkarnacje**. **Staraj się przebywać wśród mądrych dusz**, **a to dla Ciebie większa szansa**, **że nie zmarnujesz kolejnego życia**. ***„A prawie wszyscy je marnują"*** – słowa Ojca Pio.

1034. O pochodzeniu ludzkości.

Na pytanie, kim jesteśmy i skąd pochodzimy – otrzymujemy odpowiedź, że **Darwin** w swej teorii ewolucji miał dużo racji. Na pewno nie odkrył wszystkiego, nie poznał, skąd wzięło się życie na Ziemi, ale **co do ewolucji**, **nie mylił się wiele**. Poznał dzieło upadłych Aniołów – ludzkie i zwierzęce ciała. Zresztą, Darwin to też przodek, Anioł, który kiedyś wylądował na materialnych planetach. ***„Kiedyś byliśmy jak małpy o mocno owłosionym ciele. Ale to jednak była inna gałąź podboju kosmosu, niż ta w postaci małp. Człowiek to coś innego. Poza tym, na Ziemi [wcześniej] były już wyższe cywilizacje, niż nasza obecnie. To, że człowiek pochodzi od małpy, w tym Darwin się pomylił."*** – słowa Ojca Pio.

1035. Człowiek jako najinteligentniejsza istota na Ziemi.

Jeśli pięknego kwiata zaczniesz rozbierać na części składowe, zastosujesz wobec niego naukę i przestaniesz się tym kwiatem cieszyć. Tak jest z każdą rzeczą. Ludzka nauka nie doprowadziła do odkrycia „pięknych zapachów" życia, ale do wynalezienia bomby atomowej i w efekcie – zaniku życia i cywilizacji. **Człowiek upadł tak nisko**, **że musi uczyć się podstawowych prawd**, **które zwierzęta znają od urodzenia**. **Niemniej jesteśmy ponoć najbardziej inteligentnymi istotami na tej Ziemi**. **Potwierdził to na rozmowach Ojciec Pio**. Jesteśmy tutaj najpiękniejszymi istotami duchowymi. Ale czy nie przesadzamy z pewnymi sprawami?

1036. Ostatecznie to Bóg kieruje losem człowieka.

Wielopoziomo ostatecznie i moralnie, nie ingerując w wolność duszy – **losem człowieka kieruje Bóg**, **bo od Niego człowiek dostał na wieczność wolne sumienie**. Nawet szatan uzależniony jest od Boga, ale nie chce tego uznać. A kogo bardziej słuchamy – siebie czy Boga? **Wszystkich Aniołów kosmitów i ich wiedzę trzeba odrzucić**, **liczy się tylko Bóg**, **zjednoczenie z Nim**. Można jednoczyć się na każdym poziomie ze wszystkimi stworzeniami, Aniołami, ale **Bóg nieodmiennie jest najmądrzejszy i najbardziej kochający**. W sumie masz do dyspozycji całe Niebo (ziemskie nieba też), robisz co chcesz i kochasz się z kim zapragniesz. Ale Bóg zawsze jest Pierwszym Kochankiem. Bo u Niego jest najwięcej rozkoszy i światła, szaleństwa i szlachetności, rycerstwa i wieczności, mówiąc językiem ludzkim.

1037. Dziecko jako chodząca miłość.

Najbardziej wolnym człowiekiem na Ziemi jest **dziecko** i jego szaleńcze zabawy bez żadnych ograniczeń. Można powiedzieć, że **dziecko to chodząca**, **bezwarunkowa miłość**. **Jest to poziom oryginalnej duchowości**. *„Jeśli nie staniecie się jako te dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego"* – oświadczył Jezus Chrystus.

1038. O sposobie myślenia materialistów.

Jeszcze nie zdarzyło się, aby materialiści ujrzeli prawdę. Oni widzą to, na co sobie zasłużą okiem i szkiełkiem. **O wierze nie mają na razie jeszcze zielonego pojęcia**. **Tak zostali zakodowani przez inżynierów od DNA z dalekiego kosmosu**. Zanim swoją wolą pokonają infantylność rozumowania, wiele gwiazd na niebie zgaśnie i powstaną nowe. Wiele energetycznego promieniowania tła kosmosu ulegnie zmianie. A nasz księżyc ponownie zostanie przesunięty ludzką ręką. ***„Księżyc został już przesunięty ludzką ręką"*** – słowa Ojca Pio.

1039. O nadchodzących zmianach w Kościele.

Spokój osiągają wyłącznie ludzie doświadczeni w szukaniu uniwersalnej mądrości. Kościół zablokował tę wiedzę już wieki temu. **W tym wieku jednak ją odblokuje**. ***„Będą wielkie zmiany"*** – słowa Ojca Pio.

1040. O niestabilności i chwiejności człowieka.

Jeżeli od setek tysięcy lat stwarzane są przez człowieka różne normy, prawa moralne (jak je często określamy), **to oznacza**, **że człowiek posiada cechy niestabilne**, **skoro potrzebuje takiego hamulca**. To proste. Gdyby tak nie było, nie potrzebowałby żadnych praw moralnych, żadnego ograniczenia, żadnych dziesięciu przykazań, żadnych sankcji, żadnych religijnych regułek, dogmatów, sakramentów, filozofii i teologii; religii w ogóle i ateizmu, ani norm społecznych. Skoro one istnieją, to znaczy, że coś jest z nami nie tak. Jest jakaś **rysa**, **pęknięcie** – w harmonii między duszą, a Bogiem.

1041. Nie powinniśmy czerpać z koncepcji Boga autorstwa dawnych cywilizacji.

Wszystko jest stworzone przez ludzi, dawnych Aniołów. Świadczy o tym czysta technika ludzka – telewizja, młotek, samoloty, rakiety, teleskopy, łożko, pościel, ubrania, systemy państwowe, partie, dyktatura, piastowanie urzędów, rowery, samochody, wi-fi, dyski pamięci, drukarki laserowe, roboty kuchenne, itd. **Cała ta wyobrażeniowa i empiryczna**, **światowa**, **kosmiczna piramida na temat duchowości i Boga**, **to wyłącznie ludzka sprawa**. Ale ludzie chcą wierzyć, że to Bóg do nich przemawia. **I to właśnie dzięki temu tkwimy w ogromnej niewiedzy**, **koncepcji jednego potężnego Boga**, **koncepcji filozoficznej poprzednich cywilizacji**: **Sumeru i wcześniejszych**, **często wyznających wielobóstwo**. Bóg jest nam potrzebny i nie możemy bez Niego żyć. Nawet te wszystkie ludzkie drogi są nam po części potrzebne, abyśmy odszukali Oryginalnego Boga. **Nie warto jednak brać przykładu z historii poprzednich cywilizacji**. Jezus obiecał wszystkim nowego Ducha Prawdy, który zakotwiczy się w nowym ludzkim umyśle. I to będzie prawidłowy kierunek.

1042. O konieczności poszukiwania Boga w świecie materialnym.

Gdzie ten piękny, jedyny w całym Wszechświecie, wszechmogący Bóg? Schował się? Tak, schował się, ale – za ludzką wyobraźnią i pięcioma ludzkimi, fizyczno-psychicznymi zmysłami, które go **w sposób antropomorficzny stworzyły**, **dla potrzeb kariery i manipulacji jego umysłu oraz rąk sięgających po złote monety**, **bożki**, **całe materialne bogactwo**. Jezusa to zawsze irytowało u kapłanów żydowskich, ale nie tylko u nich, bo i po dziś dzień irytuje. Prawda jest inna. **Trzeba szukania**, **jak zaproponował Jezus**. *„Szukajcie, a znajdziecie”*. Znajdziecie Boga i życie wieczne. ***„W tym życiu nikt Boga nie może zobaczyć”*** – słowa Ojca Pio. Powodem tego jest zbyt duże upośledzenie duchowości. Musimy na nowo się odrodzić, oby – duchowo. Kolejne wcielenia niekoniecznie są nam potrzebne. **Już dzisiaj trzeba prosić Boga o pomoc w Jego odnalezieniu**. ***„Bóg nie jest niedołęgą”*** – słowa Ojca Pio. Potrafi pomagać, ale trzeba otworzyć serce i umysł.

1043. O kontaktach ludzkości z cywilizacjami pozaziemskimi.

W dalekiej przeszłości **kosmitów** przybywających z nieba statkami kosmicznymi nazywano **bogami**. Potem ludzie sami próbowali nazywać siebie bogami (na przykład – faraonowie). Nawet **Jezus Chrystus** posłużył się tą żydowską opowiastką ze *Starego Testamentu*, kiedy zacytował: *„Czy nie wiecie, że bogami jesteście?”*. ***„Dawno temu ludzkość miała częste kontakty z innymi pozaziemskimi cywilizacjami. Obecnie prawie wcale”***. – słowa Ojca Pio.

1044. O upośledzonych pragnieniach ludzkości.

Człowiek współczesny nie wie, nie ma świadomości, czego ostatecznie pragnie. Zagubił się pośród idei, filozofii, techniki i możliwości swojej wolności twórczej – negatywnej lub pozytywnej. **Stracił z oczu Cel głowny**. **Zastąpił go chwilowymi celami *ego***. **Wie**, **że umrze**, **a jednak nie interesuje się życiem pozagrobowym**. Stracił umiejętność myślenia transcendentalnego.

Ani współczesna myśl, ani technika nie uwolni ludzkości od złych warunków ludzkiej egzystencji. **Można tego dokonać tylko miłością i modlitwą**. Miłość przebacza wszelkie głupoty i odbudowuje wszystko na nowo. Miłość to bardzo korzystna siła dla wszystkich i we wszystkim. Miłość uruchamia pozytywne ręce dla dobra ludzkości. Tylko głupiec uparcie trwa przy jednym zdaniu. **Kto szuka w życiu mądrości**, **ten swoją wiedzę modyfikuje**, **a więc zmienia swoje przekonanie i zdanie – udoskonala swoje myślenie**, **aby stało się coraz mądrzejsze**. Czy zatem hermetyzm rozwija duszę? A różne dogmaty naukowe i religijne? Jakie mają zadanie? Rozwijają czy kotwiczą?

1045. O różnych cechach miłości i życiu na tym świecie.

Nawet gdy krytykujesz cechy innych, możesz kochać. Kochać nawet na odległość. **Tolerancja**, **cierpliwość i wyrozumiałość to także miłość**. **Nie stresuj się tym**, **gdy zwrócisz komuś uwagę**. Musisz mieć siłę, aby przyjąć cios odwetowy. Mówienie to miecz i miłość. Ale tak jest tylko w kosmosie.

W życiu nie tylko rozważania są ważne, ale gotowanie zupy, pieczenie ziemniaków, gotowanie jajek na miękko (których trzeba zjeść minimum dwa dziennie) są ważniejsze, niż każda inna technologia, prawa wymyślone przez ludzi i filozofia każdej religii. Jezus to wiedział. I tak się zachowywał, przy okazji przemycając dla nas słowa o życiu wiecznym.

1046. Nie tylko starzec może być mądry.

Wiek ciała nie świadczy o wieku ducha. Ktoś może być mądrym, będąc młodym, a ktoś może być starszy, a niemądry. **Mądrości nie mierzy się w latach**. Niemniej na naszym etapie rozwoju ten czynnik wiekowy odgrywa dużą rolę, bo jednak zdobyte doświadczenie ma duże znaczenie. Młodym ludziom brakuje doświadczenia, dlatego bardzo często pakują się w kłopoty. Ale duszę mogą mieć bardzo mądrą **i gdy tylko dorosną**, **ona się ujawni**. ***„W tych czasach***

będą rodzić się wielkie mózgi" – słowa Ojca Pio. **Zbytni lęk świadczy o braku wiedzy o duchu**, **o braku siły**, **zniszczonych nerwach**, **złym odżywianiu i braku wiary**. Wszystko można uzdrowić, pomagając sobie wzajemnie.

1047. Wszystko, co powstało i co powstaje – jest z Boga.

Trzeba wiary w to, że życie samo w sobie stworzył Bóg. Wszystko, co powstało i co powstaje – jest z Boga. Nawet nasza wolna wola pochodzi od Najwyższego. Wiele osób tego nie widzi. Dzieje się tak, ponieważ oni nie starają się poznać prawdy. **A prawdą jest to**, **że kosmos i śmierć w nim stworzyły Jego niesforne dzieci**, **naukowcy**. **Ze śmiercią i chorobami Bóg nie ma nic wspólnego**. **Uczyniła to inżynieria**, **manipulacja i nauka**, **wolność i pycha**. Jakiej trzeba prawdy, jakiej wolności, aby mieć komfort życia wiecznego w Miłości? Istnieje taka wolność i prawda, która nie krzywdzi nikogo. Bóg też uczynił pewien „numer" przy stworzeniu nas, aby zachować naszą wolność. Pozornie wyrównał Swoje i nasze możliwości, tak, abyśmy mogli Go świadomie odnaleźć, widzieć i pokochać. To taka mistyczna gra Boga wobec nas. Urocza i piękna gra.

1048. O potężnym znaczeniu pokory w życiu człowieka.

Wiara to najłatwiejsza forma akceptacji Boga. Poznania nie masz, nie zobaczysz Boga, może się to dokonać dopiero po utraceniu niedoskonałych zmysłów. Po co więc próbować rzeczy niemożliwej? **Dopóki jesteśmy w ciele**, **nie wymagajmy za dużo**. **Szkoda na to czasu**. Przecież żaden naukowiec czy filozof prawdy nigdy nie poznał, a wiele poświęcili czasu na poszukiwania. To samo będzie z Tobą. **Odsuń więc wybujałe żądania**, **lepiej ucz się w tym czasie pokory – i to na kolanach**. **Pokora da Ci najwięcej nadziei i światła dla uzyskania wielkiej wiedzy o Bogu i Jego życiu w Niebie**. Ta wiedza pozwoli Ci zatańczyć ze wszystkimi. Taniec i życie Towarzyskie są Królewskim przywilejem całego Nieba.

1049. Źródło naszego obecnego położenia.

Nie można zrozumieć życia bez wiedzy o wierze w prawdziwego, Oryginalnego Boga. Gdzie On jest? Dobrze wiesz, gdzie jest! Nie okłamuj się tylko. Kiedyś znałeś Go dobrze, byłeś przy Nim. Rozmawiałeś z Nim oko w oko. **Ale odszedłeś od Niego dla zaspokojenia swej ciekawości**, **wyobraźn**i, **nauki i wiedzy**, **która pociągnęła Cię w kierunku smutku i zimna**, **po to**, **by na bazie wolności stworzyć niezależne niebo (kosmos)**. Niestety poniosłeś porażkę. Stworzyłeś w gruncie rzeczy samo cierpienie i tylko troszkę radości. **Jak najszybciej powróć do Oryginalnego Życia**. Kosmos nigdy Cię nie zadowoli. W kosmosie nigdy nie było raju. Od początku – tylko same schody i cierpienia.

1050. W Niebie będziemy poznawać przez całą wieczność.

Bóg posiada zbiór wszelkiej **mądrości** i **mocy**, dlatego jest **Wszechwiedzący** i **Wszechmocny**. My tych zbiorów nie posiadamy. Będziemy je poznawać przez całą wieczność. ***„Podróże po całym Niebie i poznawanie przez całą wieczność"*** – słowa Ojca Pio.

1051. O strachu, stresie i niepewności.

Nerwice serca i inne choroby spowodowane są tym, że bardziej ufamy sobie, niż Bogu. **A głównym czynnikiem wywołującym choroby jest strach**, **stres i niepewność**. ***„90 procent chorób u człowieka to stres"*** – słowa Ojca Pio. Praca i wolność powinny być bezstresowe. Powinniśmy więcej zajmować się kulturą, sztuką, niż pracą tak zwaną „zawodową". Politycy kiedyś to zmienią i zrobi się nieco „luźniej". **Trzeba mówić o tym**, **że wystarczy od 3 do 5 godzin pracy dziennie**. Reszta powinna być poświęcona na rozrywkę, rozwój duchowy, kulturę. ***„Gdy ktoś coraz gorzej czuje się w pracy, powinien szybko ją zmienić. Stres w pracy może skończyć się śmiercią"*** – słowa Ojca Pio.

1052. O istocie wiedzy.

Wiedza jest powszechnym, zbiorowym dziełem wszystkich upadłych Aniołów kosmosu, cywilizacji istniejących w niezliczonej (przez człowieka) ilości galaktyk. Ta wiedza nie ma wielkiej wartości. **Wszystkich skłania przede wszystkim do rezygnacji i śmierci**. To nieudana ewolucja, której w ogóle być nie powinno. **Prawdziwa wiedza znajduje się poza kosmosem**. Trudno do niej dotrzeć. Dopiero ona daje życie wieczne.

1053. Wszechświat materialny posiada określone granice.

Dla człowieka kosmos nie ma granic. **Nic bardziej mylnego – ma granice!** Kosmos jest niczym powietrzny bąbel w żółtym serze. Przetniesz nożem ser i widzisz ten bąbel, jako symbol wszechświata. Spróbuj to sobie wyobrazić, a może to zmienić Twój pogląd na Boga i świat. **To zastępczy świat życia**, **wywołany emocją**, **światłem**, **kwarkami**, **fotonem**, **piaskiem**, **mułem**, **kosmicznym błotem**, **w końcu – też kolorowym kwiatkiem i zachwytem samym w sobie**. ***„Dla człowieka kosmos wydaje się nieskończony, dla Boga – ma granice"*** – słowa Ojca Pio.

1054. To Ty decydujesz kim jesteś i dokąd podążasz.

We wszechświecie powstało zło i cierpienie. Ale to nie było pierwotną intencją jego twórców. To wypadek przy pracy nad tworzeniem raju niezależnego od Boga (kosmos). Spowodowała to u dzieci Boga pycha wiedzy i wolność. Bóg to wszystko rozumie i każdego usprawiedliwia, bez stawiania jakichkolwiek warunków. **Zaproponował wyzwolenie się z tego**, **jako pierwszy podał rękę (słowa Ojca Pio)**, **ale szanując naszą wolność**, **czeka aż sami zechcemy się zbawić**. **Najwyższy zawsze dotrzymuje słowa**. **Wolność to wolność**. Możesz być nawet homoseksualistą, lesbijką,

mordercą albo normalnym człowiekiem, świętym. **Ty decydujesz**, **czego chcesz**. Nawet kosmici podlegają tej woli. Nikt na siłę nie może Ci nic narzucić. Wszędzie jest wybór, można nawet popełnić samobójstwo duchowe lub fizyczne. Twoja Wola i bądź pewien, że w tej decyzji Bóg Ci nie przeszkodzi. **Za bardzo Cię kocha i szanuje**, **aby gwałcić Twoje decyzje**. Wydawałoby się to okrutne, ale tak nie jest. Tak ma być! To jest objaw mądrości Boga.
U Boga jest tak: *„Miarą miłości jest miłość bez miary"* – słowa Ojca Pio. Wracaj więc jak najszybciej do Źródła, aby spełniło się Twoje marzenie o rajskim, wiecznie sielankowym życiu. A takie dostępne jest tylko w Wiecznym Niebie.

1055. O istocie wiary.

Wiara (jakby niewiedza) jest bólem koniecznym dla zdobycia spokoju ducha i bezinteresownej miłości. **W Niebie nie ma wiary ani nadziei**. **Tam panuje miłość do wszystkich**. ***„Gdyby nie było wiary, wszystko byłoby jawne"*** – słowa Ojca Pio. Teraz pojawia się pytanie czy Bóg zmusił nas do wiary i niewiedzy z nią związanej, czy zależy na tym komuś innemu? **Po kolejnym wcieleniu znów nic nie wiemy i znów po omacku szukamy Boga**. Dziwna to zależność. Czy chodzi tylko o czystą kartę wcielenia? Moim zdaniem – nie. Chodzi o coś innego: **o blokady uniemożliwiające poznanie Boga**. Na razie cały kosmos walczy z Bogiem i jego twórcy oraz nadzorcy zrobią wszystko, aby Go nie poznać.
Wiara jest najczęściej nie zrozumiana, mało empiryczna, intelektualnie nienaukowa i z tego powodu niektórzy ludzie uważają siebie za ateistów, wrogów Boga. **Wiara jest wywołana sztucznymi kodami przeciw Bogu**. **Powinniśmy Boga znać**, **a jednak mamy z tym nieprawdopodobne problemy**. **Nawet Go nie widzimy**. **Wiara jest niewiedzą**. Naukowcy powinni to odkryć i pokazać nam Boga Oryginalnego. Bóg na to czeka i spodziewa się tego. Bóg nie chce tłamsić nas niewiarą i brakiem nauki. Sami to robimy.
Wiara jest ogromną **siłą życia** i **energią działania**. Komu brak wiary, temu brak tej siły. Musi wtedy liczyć na upadłą anielską mechanikę kwantową, która w końcu się wypali. Ale z drugiej strony, **wiara jest ciemnością**, **która nas uzależnia**, **bo nie wierzymy w Boga**. I wszyscy się o Niego kłócimy, gdzie On jest i jak wygląda, co robi lub czy w ogóle jest. Nieraz płacimy za to życiem. **Lepsza jest jednak wiedza**, **niż wiara**. **W Niebie wszyscy wiedzą**, **a nie wierzą**. Tu też powinno tak być. To nasza wina, że tak nie jest. Upadli Aniołowie, czyli kosmici z innych planet i galaktyk, cały czas pomagają nam w tworzeniu i zdobywaniu takiej wiedzy, która przeczy Bogu. ***„Im więcej wiesz, tym jesteś większy"*** – słowa Ojca Pio.

1056. O zdobywaniu świadomości Nieba.

Pełnię cech zdobywa się przechodząc poprzez różne doświadczenia. Nie szybko się ją zdobywa. **Nieraz dla indywidualnej duszy może trwać to miliony lat życia w różnych rozkoszach i kołchozach pracy**, **na wielu planetach**. Aż w końcu dusza „zaskoczy", że są o wiele cudowniejsze rozkosze i opowie się po ich stronie. **Zrozumie**, **że tylko u Prawdziwego Boga może to wszystko mieć za darmo i na dodatek wiecznie**, nie jak w kosmosie. ***„W Niebie nie ma się cech stałych"*** – słowa Ojca Pio.

1057. O delikatności i skromności Boga.

Bóg na pewno nigdy o sobie nie da znać, nigdy nie powie, że jest Bogiem, Władcą, Kreacją lub czymś w tym rodzaju. Ani w Niebie, ani w tym kosmosie. **Posiada za dużo taktu**, **delikatności i skromności**, **aby takie rzeczy o Sobie mówił**. **Nasze mówienie o Bogu**, **powoływanie się na Niego**, **wyobrażanie Go – nie jest idealne**. Człowiek, gdy mówi o Bogu, właściwie podkreśla kompleks swej świadomości. Ateiści, przecząc istnieniu Boga, robią to samo. W kompletnej ciemności budują sobie Boga na własne potrzeby, a raczej próbują zmazać skazę na własnej świadomości.

1058. Przejawy reinkarnacji w kosmosie.

Kobiety, które urodziły dzieci i pięknie się nimi opiekują, znają Boga najbardziej. Mężczyzna jest pod tym względem „zimniejszy" i mniej rozumie Boga. **Ale nie jest to reguła**, **bo kobieta staje się kiedyś mężczyzną**, **i odwrotnie**. **Dzieje się tak przez historię reinkarnacji w kosmosie**, **aby każdy doświadczył pełni osobowości duszy**. Póki nie wejdziemy do Nieba, będzie z nami w kolejnych życiach bardzo różnie. Tylko pytanie: po co kolejne życia, kolejne porody i kolejne trumny? Skończmy z tym! Podejmijmy drogę krótką i bezpośrednią do Nieba. Oto ona: **spontaniczność i radość z dobra**. To prowadzi do Nieba natychmiast.

1059. Istota kosmicznych cywilizacji oderwanych od Boga.

Kosmiczne cywilizacje oderwane od Boga, wspierają fizykę, mechanikę kwantową, manipulacje na genach, itp. po to, **aby jeszcze bardziej oddalić się od Boga**, **aby w Jego miejsce wstawić zdobytą wiedzę**, **zaczerpniętą z niewiedzy i siebie samych**, **by stać się w ten sposób królem bogów w koronie wolności**. **Kwintesencja pychy**. **Dlatego ten czyściec trwa tak bardzo długo**. Wszelkie poznanie powinno być pokorne, nauka pokorna, wiedza pokorna. Inaczej edukacja oddali nas od Nieba.
W zastępczym niebie, gdzie panuje cierpienie i śmierć energetyczna, kwantowa, komórkowa, intelektualna, czyli we wszechświatach niestworzonych przez Boga, **Bóg nigdy się nie pokaże**. ***„We wszechświatach materialnych Boga nikt nie widzi i nigdy Go nie zobaczy"*** – słowa Ojca Pio. Stać się to może dopiero w Kosmosie Niebieskim, Oryginalnym, niezwykle Bajkowym. Jeśli ktoś Tam powróci. A wraca wielu Aniołów, w ludzkich ciałach – również. **Jezus Chrystus**, wielki filozof, wspominał o tym, kto rządzi tym światem i jaki powinniśmy obrać kierunek, jeśli pragniemy Oryginalnego, wiecznego życia.

1060. O istocie wieczności.

Tak zwanych bogów i kreacji materialnych jest nieskończenie wiele, tak samo, jak nieskończenie wiele jest światów i cywilizacji (dla Boga – skończenie). Nam przypadło żyć w kreacji takiego, a nie innego kosmosu. **Każda cywilizacja ma na początek swoją koncepcję boga**, **bo nie jest w stanie zrozumieć**, **że Bóg Oryginalny może w ogóle istnieć**. Każdy kolejny wszechświat posiada swoją energię i styl manifestacji życia, rozwija swoje bujne cywilizacje i tworzy swoje nieba oraz swoje zbawienie (jak to my katolicy lubimy nazywać), gdzie umieszcza nie do końca wyzwolone dusze. Bóg chce zbawić wszystkie kosmosy, bo tam żyją Jego dzieci. **Nie ma jednego nieba dla wszystkich**. **Każdy wszechświat posiada swoje miejsca rozkoszy**, **niezależnie od innych wszechświatów**. My dostajemy się do swojego nieba, ale **jest możliwość kontaktów między niebami**, **odwiedzanie ich i rozkoszowanie się innymi widokami**, niż te we własnym domu. Jest jeden mały problem – **te wszystkie rozkosze i nieba nie są wieczne**. Póki nie odnajdziemy wiecznego Boga, będziemy umierali. Wszechświaty materialne i półmaterialne są dziełem upadłych Aniołów. Bóg o tym wie, dlatego ***„wszystkim podaje swoją rękę”*** – słowa Ojca Pio, aby pomóc im wyzwolić się od cierpienia i śmierci.

Wstrząs to nowa szansa zrozumienia życia. Prawdy szokujące są najczęściej bardzo prostymi prawdami.

1061. O Aniele Stróżu.

Wydaje się nam, że w wielu sprawach jesteśmy sami. To nieprawda. **Każdy ma po drugiej stronie kochającego opiekuna**, **który go niewidzialnie prowadzi przez ziemskie doświadczenia do Nieba**. Anioł prowadzi i wierzącego, i ateistę, bo miłość nie ogląda się na chwilowy pogląd czy jakieś kosmiczne wyznanie.

1062. O hinduizmie.

Gdybym miał szukać najwięcej prawdy, jaka po chrześcijaństwie pozostała na Ziemi, to tylko w **hinduizmie**. Katolicyzm dogmatyczny zepsuł wszystko. „***W hinduizmie jeszcze trochę prawdy pozostało o Bogu”*** – słowa Ojca Pio. Jezus to wiedział, ale co miał zrobić, kiedy Żydzi, jego koledzy, służyli utopijnym faraonom i według ich zasad się uformowali? Nic na to nie poradzimy. To efekt działania fałszywej tradycji.

1063. Bóg nigdy nikogo nie potępił, nie potępia i nie potępi.

Niesamowite jest to, że grzeszysz, a Niebo i tak Cię pociesza i usprawiedliwia. Co Ci pozostaje? **Tylko wdzięczność i uwielbienie za zrozumienie i niepotępienie Ciebie**. **Bóg nigdy nie potępił swojego dziecka**, **najpiękniejszego Anioła-szatana**. **Więc i Ciebie nie potępi**. **Nigdy!** Czy Ty potępisz swoje dzieci, nawet, gdy narozrabiają? A Bóg jest jeszcze lepszy, niż najlepsza mama w kosmosie. A my? **Mamy szanse i skrócony czas z przyczyn reinkarnacji**, **możliwość poprawienia się nieco**, **aby znaleźć się zaraz po śmierci w Niebie**. Już dawno oderwaliśmy się od naukowych laboratoriów kosmicznego imperium prac nad DNA i świadomości pozostałych Aniołów we Wszechświecie, w tym upozorowanym raju. **Po pobycie na Ziemi można iść do Nieba**, **ale trzeba dużo zrozumieć oraz kochać wszystko i wszystkich jednakowo**. Jak uczy Jezus Chrystus i Ojciec Pio.

1064. Tolerancja jako przejaw miłości.

Tolerancja jest cechą miłości. Mało tego – **jest miłością**. Gdyby Bóg nie był tolerancyjny i dobry, już dawno by nas zniszczył za naszą głupotę, nienawiść, ateizm i religie, które zostały stworzone przez niewiedzę i w wyniku poszukiwania filozoficznego sensu bytu. **Bogu nadała cechy ludzka wyobraźnia**. **Nie oznacza to jednak**, **że Bóg (Bogini) nie posiada ciała – przeciwnie: posiada!** Podobnie jak my. Bo wszystko, co widzimy i po części przeżywamy, jest podpatrzone w Oryginalnym Niebie.

1065. O nauce Jezusa Chrystusa.

Bóg ma dla Ciebie propozycję zbawienia się bez religii i bez świeckości. **Wystarczy wiedza i dobre serce**. Polecam naukę Jezusa Chrystusa. On spośród wszystkich guru, był najlepszą duszą na tej Ziemi. Najbardziej przyjazną człowiekowi, dawnemu Aniołowi, który wyszedł z Nieba. Jezus nigdy nie porzucił Nieba dla badań i własnych kreacji świata. A my – tak. Dlatego mamy poważne kłopoty z życiem. **Zaproponował Bogu**, **że chce zejść na Ziemię**, **aby pomóc swoim kolegom i koleżankom w zrozumieniu sytuacji**, **w jakiej się znaleźli poprzez emanacje duchowych form i form energii kosmicznej**. Dzisiaj dość niezręcznie nazywamy to próbą zbawienia nas. Ale to dobre określenie.

Najtrudniejsze do zrozumienia są rzeczy najprostsze, jeśli chodzi o człowieka ziemskiego.
W prostocie leży głębia i niezwykła, oczarowująca tajemnica bytu.

1066. O wartości pocieszania i dawaniu nadziei.

Słowa pocieszenia trwają dłużej w pamięci ludzkiej, niż krytyka. Wyzwalają empatię i wdzięczność. **Dlatego w każdej sytuacji warto pocieszać**, **dawać nadzieję**. Ojciec Pio cały czas mnie chwalił i pocieszał, nie krytykował, gdy na przykład zgrzeszyłem. To bardzo mnie budowało. Mówił wtedy: ***„Trzeba, abyś się podniósł, niczym się nie przejmuj, jeśli tylko potrafisz”***. A potrafić się nie przejmować jest **bardzo trudno**, zwłaszcza kiedy następują na odcisk Twojego *ego*.

1067. O istocie zbawienia.

Zakończenie tego życia pełnym sukcesem, czyli zbawienie się, bycie dopuszczonym do najwspanialszych rozkoszy i szczęścia u Boga, możliwe jest w ciągu jednego życia. I to bez żadnego działania. Wystarczy do tego **umysł** i **serce**, najcenniejsze jądro nas samych, czyli **jaźń**. **Trzeba tylko emanować empatią i dobrocią, mieć zrozumienie dla każdego człowieka, jego różnych radosnych i bolesnych sytuacji, być dla każdego życzliwym z bliska czy z daleka. Miłość Boga oraz bliźniego w ciągu nawet jednego życia „załatwia sprawę na amen"**. Na tym polega zbawienie. Potem już nigdy nie powrócimy do tego kosmosu, aby ciężko pracować i niepotrzebnie cierpieć. Każdy obłożnie chory, latami leżący w łóżku, może się zbawić tak samo szybko, jak sportowiec, medalista. Bez różnicy. Czy leżysz, czy machasz rękami albo nogami – to nie ma żadnego wpływu na zbawienie. **Zbawienia potrzebuje nasza dusza uwięziona w ciele, a nie ciało**. Ona potrzebuje radości i szczęścia. ***„Chcenie jest wszystkim"*** – słowa Ojca Pio. Ziemskie ciało może mieć w tym udział, ale niewielki. Dusza potrzebuje oryginalnego ciała, a nie „podróby" kosmicznej z kości i mięśni, które bolą. ***„W Niebie nic nie potrzeba, nic się nie musi, jedynie się chce"*** – słowa Ojca Pio. Chcenie duszy daje wszystko.

1068. Prawidłowe reakcje na kąśliwe i jadowite słowa innych ludzi.

Nieumiejętne prowadzenie dialogu może skonfliktować każde środowisko. Chociaż nie we wszystkich przypadkach, bo jeśli w danej społeczności są ludzie dobrzy, tolerancyjni, nic sobie nie robią z jadowitych słów wypowiedzianych pod ich adresem. **Są na tyle wyrobieni, że rozumieją braki innych. W końcu sami kiedyś tacy byli**. Potrafią **zdystansować się** i wówczas do konfliktów nie dochodzi. ***„Jak tylko da się najszybciej, wszystko zaraz przebaczać i rozmawiać"*** – słowa Ojca Pio.

1069. O wielkim znaczeniu wypowiedzianych słów.

Słowa mają kolosalny wpływ w życiu społeczeństwa. **Wiele od nich zależy, posiadają znaczącą rolę w utrzymaniu pokoju i spokoju, nie tylko pomiędzy osobami, rodzinami, ale także na arenie międzynarodowej**. Słowa to kwiaty dawane z szacunkiem, które sprawiają radość i uznanie, lub wywołują toksyczny gaz paraliżujący system nerwowy. Wszystko zależy od człowieka, jego nawyków, kultury osobistej i jego prawdziwie duchowej edukacji.

Słowa użyte wobec kogoś muszą być **odpowiednie, wyważone** i **łagodne**. **Trzeba zaznaczyć, że początek wszystkich kolnfliktów zaczyna się od myśli, a zaraz potem od słów**. Wypowiedziane nierozważnie (lekkomyślnie), rozpoczynają bieg nieraz strasznych wydarzeń. **Gest również wyraża to, co się myśli**. Na gesty tak samo należy zwracać uwagę, aby unikać tych nieodpowiednich. Skutki tego mogą być całkiem podobne, jak po użyciu krzywdzących słów, szczególnie, gdy czynią to politycy, osoby medialne i popularne. ***„Wiedz to: raz wypowiedziane słowo już do Ciebie nie powróci, dlatego trzeba uważać, co i gdzie się mówi"*** – słowa Ojca Pio.

Należy niezwykle uważać, co i gdzie się mówi, jakimi słowami się operuje. Ta gra bowiem może być bardzo ryzykowna. **Słowa potrafią straszliwie zranić, a niekiedy nawet zabić. Słowa posiadają moc sprawczą**. Raz wypowiedziane, nie powrócą do człowieka, nawet gdyby bardzo się o to starał. Ktoś może nie znieść ciągłego krytykowania, czepiania się, prześladowania. Wygenerować u kogoś stres jest bardzo łatwo, ale trzeba się i z tym liczyć, że będzie odwet, zwłaszcza ze strony osoby niewierzącej.

Nasze wnętrze potrafi generować **nieprzyjemne uczucia i myśli**: **antypatię, nienawiść, podszywanie się pod innych, kłamstwa**, itd. Dlatego takich rzeczy należy unikać. Wiemy o tym, że nieodpowiednie myśli i słowa mogą spowodować lawinę przykrych następstw. Łatwo kogoś urazić, zniszczyć czyjąś reputację, zszargać jego dobrą opinię. ***„Człowiek jest taki, że nawet nie znając kogoś, potrafi źle o nim mówić"*** – słowa Ojca Pio. **Ważne, aby wydobywać za pośrednictwem słów jak najwięcej dobra, jak najwięcej pozytywnej energii**. Gdy będziemy tak czynić, nasze słowa zawsze będą ciepłe, przyjazne i przepełnione radością.

Słowo doskonale wyraża różne siły znajdujące się we wnętrzu człowieka. Można nimi wyrażać stany umysłu i emocji. Za pomocą słów wyrażamy ból, strach, radość, zachwyt, miłość i wiedzę. Określamy nimi świat, poglądy, obawy i pewność. **Naturalnie, że słowa to jedynie swoisty tłumacz, translator. Kompilator-mózg, który zamienia język myśli i emocji na dźwięki wydobywane za pomocą strun głosowych. Dźwięki te ostatecznie przekształcono w tysiące wyrazów o różnych symbolach i znaczeniach**. Słowo można również przenosić na papier lub płytę zapisaną laserem, czy inną formę pamięci elektronicznej. Jego moc jest taka sama, a w niektórych przypadkach – jeszcze większa, bo zarejestrowana na stałym nośniku. Można je porównywać, oceniać, czytać wiele razy. Gorszyć się lub zachwycać się nimi. **Dlatego skutki słowa pisanego są o wiele potężniejsze, niż na pozór to wygląda**. Człowiek umrze, a jego dzieła pozostaną. I może być problem z taką duszą po śmierci. ***„Zależy, co pisała będąc w ciele. Jeśli złe rzeczy, to najlepiej dla tej duszy, aby jak najszybciej zapomniano jej dzieła. Dopóki będą je czytać i popularyzować – Niebo dla tej duszy będzie zamknięte"*** – słowa Ojca Pio. Pytałem Ojca o dzieła Lenina i właśnie taką otrzymałem odpowiedź. Gdy zapomną o jego dziełach, on dopiero oderwie się od Ziemi. Raz wypowiedziane słowo już do Ciebie nie wróci – może przez wieki wywoływać różne skutki.

1070. O prawdziwym przeznaczeniu człowieka.

Tak, jak przeznaczeniem rzek jest połączenie się z oceanem, tak **przeznaczeniem człowieka jest zjednoczenie się z Bogiem**. Ocean jest celem rzeki. A co jest celem życia człowieka? **Esencją życia człowieka jest wizja Boga, doświadczanie Go i w końcu połączenie się z Nim**. Jednak w obecnych czasach człowiek postępuje zupełnie odwrotnie. Zapomniał o Bogu i marnuje życie, goniąc tu i tam, zadowalając się nauką i innymi kreacjami rzeczywistosci, upadłej od miliardów lat. **Ludzkie życie jest w najwyższym stopniu święte, szlachetne i boskie. Nie należy go marnować w tak bezsensownej gonitwie**. Ale poglądy wykształconych materialistycznie liberałów, nowoczesnych komunistów, satanistów techniki manipulacji świadomością, ludzi, dla których **zastępczym bogiem jest wolność**

(byle jaka, byle była) temu jakby zaprzeczają. Ideały są dziś rozszarpywane przez nieszlachetną wolność i zbytnie bogactwo na wyżynach władzy, ale nie tylko tam. Wszystko trzeba zmienić, struktury państwa powinny być inne, a płace dla wszystkich sprawiedliwe. Prywatnie, co innego. Możesz mieć duże pieniądze, ale nie wolno Ci kupować ustaw w Sejmie. Wiadomo, takie inklinacje pojawiają się u bogatych.

1071. O negatywnym wpływie multikulturalizmu na naszą cywilizację.

Jeśli wybierzesz sobie złą partnerkę lub partnera, Twoje życie stanie się piekłem. Gdy zrozumiesz, że był to zły wybór i nie pasujecie do siebie, **lepiej od razu przetnij to**, **jak skalpelem**. Przerwij ten związek. Przez przyjmowanie uchodźców „nie z naszej bajki" stanie się to samo. Zgotujemy sobie piekło, jak **we Francji**, która jest w stanie „wojennym – wyjątkowym". **Uchodźcy muzułmańscy nigdy nie dostosują się do naszej kultury**. **Zrobią wszystko**, **aby zniszczyć naszą**. Jeśli ich rodziny rozmnożą się w Polsce, wprowadzą *Koran*, *dżihad* i przemoc. **W końcu przegłosują w naszym parlamencie wszystko**, **co chcą i wprowadzą islam**. Polska przestanie istnieć. Niestety, islamiści i Żydzi mogą zmienić się jedynie poprzez ponowne wcielenie się w polską lub europejską, chrześcijańską rodzinę. Dopiero wtedy się dostosują. A ja wiem od Ojca Pio, że **katolicyzm to jednak najwłaściwsza**, **najbardziej przyjazna religia na tej planecie**, pomimo całej niedoskonałości dusz, które ją praktykują. Lepiej przeciąć ten wrzód, który od dawna hoduje nam Unia Europejska. Robi ona straszny, świadomy, polityczny, społeczny, **„multikulti" – błąd** (tu nie chodzi o kolor skóry, ale o cudze tradycje). Chcą wywołać wojnę na wielką skalę. Islamiści (ich poglądy państwowe i religijne) to zła „partnerka" dla Polski i Europy. **Pomagać im**, **owszem**, **ale na miejscu**, **tam**, **skąd pochodzą**. Kościół chyba tego jeszcze nie rozumie, albo dał się przekupić złej, lewackiej UE. Jezus kazał unikać konfliktów i przemocy. Unikajmy więc złych poglądów i systemów życia, które prowadzą nas do konfliktów. **Desperatów islamskich najlepiej kochać z daleka**. *„Pokój daję wam i Pokój zostawiam wam"*, mówił Pan. „Multikulti" jest niepokojem i strachem, rewoltą na wielką skalę. To istotnie szatańska sprawa.

1072. O najważniejszych czynnościach człowieka.

Najważniejsza czynność człowieka to **rozwijanie swej miłości do Boga**. Na tym polega prawdziwe oddanie się Jemu. **Bez miłości nie ma oddania**. **Miłość jest podstawą wszystkich duchowych praktyk: modlitwy**, **ascezy**, **medytacji**, itd. Bez miłości każda duchowa praktyka jest bezowocna. Hymn Św. Pawła o miłości o tym właśnie świadczy. **Dla doczesnego i przyszłego życia miłość jest najważniejsza**. Miłość jest życiową potrzebą dla każdego: i dla tego, kto znosi biedę, i tego, który goni za bogactwem, i tego, kto poszukuje wiedzy, i tego, kto posiadł mądrość. Potrzebuje jej tak samo deista i ateista. **Świętą miłość trzeba pielegnować**. Rzecz w tym, aby uszczęśliwiać wszystkich, dzieląc się z nimi miłością. To jest najprawdziwsza duchowość. ***„Zawsze podążać prostą drogą, a doświadczymy mistyki i uświęcimy swoje życie"*** – słowa Ojca Pio.

1073. O reakcji na nerwy i wściekłość drugiego człowieka.

Jeśli szukamy uznania i akceptacji u innych, to również robimy to dla znalezienia własnego zadowolenia. Gdy się złościmy, wściekamy, gdy protestujemy, wyrażamy z czegoś niezadowolenie – także wyrażamy to, że szukamy zadowolenia, porządku i spokoju. Złoszcząc się, szukamy czegoś, co by nas uspokoiło i dało nam upragnioną równowagę. **Dlatego powinniśmy takie osoby (wściekłe**, **złoszczące się) rozumieć i nie reagować negatywnie**, **gdy spostrzegamy ich podniecenie i nerwy**. **Zawsze najważniejszy jest spokój**.

1074. Nie osiągniemy szczęścia w pojedynkę.

Każdy dobry przedsiębiorca myśli nie tylko o sobie, ale zawsze zastanawia się, jakby tu podnieść standard życia wszystkim pracownikom. Zatem dążenie do zadowolenia jest motorem postępu i jednocześnie jest przyczyną chęci dzielenia się. **Na szczęście już zrozumieliśmy to**, **żeby osiągnąć sukces i zadowolenie**, **zawsze potrzebujemy do tego innych**. **Starajmy się więc innych szanować i kochać**, **bo to oni są źródłem naszego szczęścia**. Szczęście to gra zespołowa, tak samo jak to jest w Niebie. Czynienie czegoś czy przeżywanie razem, daje większe szczęście. ***„Tam będziesz miał całe Niebo do dyspozycji"*** – słowa Ojca Pio. Już chyba ze sto razy cytowałem te słowa Ojca Pio. Ale, jak trzeba, to zacytuję jeszcze z milion razy. Bo to najważniejsza wiedza w tym kosmosie dla dusz poszukujących i spodziewających się wielkiego duchowego uniesienia.

1075. O negatywnych cechach ludzkiej pracy zarobkowej.

Pracownik pozbawiony prawa głosu pod groźbą utraty pracy, wiedzie żywot ubezwłasnowolnionego niewolnika. Jest mu z tym oczywiście bardzo źle, ale co ma zrobić? System bije go po głowie tak mocno, że nie jest w stanie nawet protestować. Najmniejszy protest naraża go na zdegradowanie, czyli w prostej konsekwencji – zagrożenie podstaw jego bytu. Co zrobi, gdy wyrzucą go z pracy? Trudno przeżyć bez dochodów. Taka sytuacja jest nie do pozazdroszczenia. Co zatem zrobić, aby tego rodzaju zależności mogły się zmienić? W pierwszej kolejności – **uczyć od najmłodszych lat**, **że człowiek stworzony jest do wolności**, **swobody działania i niezależnej wypowiedzi na każdy temat**. Uczyć w szkołach, że **wolność obowiązuje wszędzie**, obojętnie kim się jest, co się robi, w jakim przedsiębiorstwie się pracuje, państwowym czy prywatnym. Uczyć, że **praca nie może być ukrytym niewolnictwem**, **a wykształcenie – wyłącznie sposobem na zarobienie pieniędzy**, **robienia kariery**, **bezmyślnego bogacenia się**. Uczyć, że **od pracy**, **pieniądza i wykształcenia są wyższe wartości**.

Niestety, prawo (nawet to złe) nie jest przestrzegane. Pracodawcy zmuszają do 24- lub 36-godzinnej pracy. W ten sposób nie można postępować z wolnymi ludźmi. To horror! Umowy są tak skonstruowane, że niby tak nie jest, ale praktyka okazuje się inna. Umowy śmieciowe, na zlecenie, bez urlopów. Przemęczanie organizmu prowadzi do zała-

mań, depresji, a nawet śmierci. **Człowiek bezpardonowo wykorzystuje drugiego człowieka**. **Traktuje go jak najemcę**, **wyrobnika**, **maszynę do wykonywania określonych prac**. Człowieczeństwo i jego godność zaczyna być postrzegana jako mit. **W świetle reflektorów postępu urządzamy sobie na Ziemi prawdziwy kołchoz**. Tak nie powinno być! Osobiście od dwudziestu lat nie wiem, co to jest urlop. A Ojciec Pio zawsze zachęcał mnie, abym gdzieś wyjechał, brał urlopy. A ja nic nie mogłem zrobić. Za mało się zarabiało, aby pozwolić sobie na miesięczną lukę finansową, spowodowaną bezpłatnym urlopem. Taki system. Powoli będzie się to zmieniało.
Życie należy ułatwiać. A stanie się ono łatwe, kiedy postawimy na **edukację**, **wiedzę**, **miłość i tolerancję**. Pracowitość to ważna rzecz, ale nie za cenę zdrowia i swobody życia. **W obecnej chwili praca stała się swoistym niewolnictwem**. **Wartości straciły na znaczeniu**, **a na pierwsze miejsce wysunęły się praca i pieniądz**. Moim zdaniem osiem godzin pracy plus dojazdy, czyli około dziesięciu godzin poza domem i własnym życiem, to stanowczo za dużo. **Cztery godziny pracy dziennie zupełnie by wystarczyło**. Rozmawiałem o tym z Ojcem Pio. Potwierdził. Trzeba przyjaznych ekonomistów i polityków, aby to zauważono i zrealizowano. Istnieją takie możliwości. Tym bardziej, że szybko rozwija się robotyka, która w różnych pracach zastąpi człowieka.
Co tu dużo ukrywać, **nie potrafimy już być ludźmi wolnymi**, „buszmenami". **Naszą wolność określa prawo**, **wymagania i niezliczona ilość przepisów**, **zakazów i nakazów**. Dziesięcioro przykazań żydowskich to mrzonka wobec współczesnych spraw sądowych. Tylko jest problem, Żydzi lubują się w prawach. Te sądy, banki, itd., „obstawiane" są w świecie głównie przez nich. Nawet w *Starym Testamencie* mają swoją *„Księgę Prawa"*. **Wszyscy od nas czegoś oczekują**, **stawiają warunki**, **pokazują**, **jak mamy pracować**, **jak się zachowywać**, **czego przestrzegać**. Cywilizacja pracy i powszechność różnych wymagań, zupełnie odebrała nam wolność tworzenia, wolność należną każdemu wolnemu Aniołowi. Postawiono dla nas klatki, w których możemy się poruszać – **prawo**. Doszliśmy już do tego, że w klatkach więzimy również zwierzęta.
Jesteśmy istotami bardzo delikatnymi, więc z tego powodu **musimy o siebie dbać**. Mamy do dyspozycji tylko jedno ciało, nie wolno pozwolić na to, aby ono chorowało i cierpiało niedostatki. Tego uczył mnie największy mistyk na tej planecie, **Ojciec Pio**. **Praca**, **wypoczynek**, **sen – nie może być mowy o zachwianiu proporcji między nimi**. Jeśli pragniemy długo cieszyć się naszym ciałem i życiem, należy o tym pamiętać.

1076. O dobrym wypoczynku.

Jak wypoczywać? Wiele osób ma z tym trochę problemów. Po pierwsze, żeby nie być za bardzo zmęczonym, **należy mniej pracować**, **a trochę dłużej spać**. To podstawa. Niedobór snu może nawet po latach odbić się na zdrowiu. **7 – 8 godzin snu to święty obowiązek**, **a nie tylko przyjemność**. Brak snu to łatwa droga do nabawienia się zapalenia opon mózgowych. Niedospanie powoduje w ciągu dnia senność, podrażnienie, niepokój, a u niektórych wywołuje arytmię serca i nadciśnienie. Owszem, istnieją osoby, które wolną nocny tryb życia. Lepiej czują się w nocy, niż w dzień. Inni z kolei, gdy nie wstaną o piątej lub szóstej rano, cały dzień wydaje się dla nich stracony. **W obu przypadkach najistotniejsze jest**, **ażeby spać nieprzerwanie co najmniej 7 – 8 godzin**, **czy to w dzień**, **czy to w nocy**, **obojętnie**. Lepiej jednak spać, jak wszyscy. Medycyna chińska bardzo uczulała, aby mimo wszystko spać w nocy.

1077. O świętych w kościele katolickim i nie tylko.

Owszem, są katoliccy święci, ale ci prawdziwi. Jest ich zaledwie mała garstka. **Reszta jest sztucznie wykreowana przez Watykan i nadal żyje rozsiana po planetach (czyśćcach) i dalej się edukuje**. Ale ci święci, którzy osiągnęli już wiedzę i miłość, **sami przychodzą do nas z ofertą pomocy**, co dzień. **Trzeba być z nimi w kontakcie i dużo rozmawiać**, **aby nam po kolei**, **wyjaśnili**, **jak to jest z tym życiem**. Gdzie szukać pełnej prawdy, na czym polega życie wieczne, jaka działa tam energia, jak wyglądają krainy Nieba. Oni chętnie odpowiadają na takie pytania i trzeba je tylko zadawać.

1078. Należy iść do celu najprostszą drogą.

Nie potrzeba podejmować praktyk, których się nie rozumie i nie czuje. **Należy wybierać najprostszą drogę**. **Najwłaściwszą drogą do wyzwolenia jest praktyka miłości chrześcijańskiej**. Owszem, ścieżki mogą być różne, ale cel zawsze pozostaje ten sam. Należy wybrać swoją ścieżkę i podążać do Celu. Z czasem zauważy się, że jesteśmy coraz bliżej. Nie powinno postępować się przeciwko boskiej miłości. **Nie ulegajmy egoizmowi i nie koncentrujmy się wyłącznie na sprawach wokół siebie**. **Egoizm odciągnie nas daleko od duchowości**. Egoizm trzeba odrzucić i poświęcić swe życie sprawom najwyższej wagi, sprawom boskim. Krocząc boskimi drogami, będziemy napełniać się powoli wieczną, duchową energią.

1079. O etapach zbawiania się.

Służba to miłość i różne jej odmiany. Służyć należy innym z oddaniem i rozmysłem. Pomoc powinna mieć znaczenie i określony cel. **Potrzeba doskonalić się we właściwym widzeniu rzeczy**, **czystości w mowie**, **słuchaniu tego**, **co dobre**, **boskie**, **szlachetnym myśleniu i szlachetnym działaniu**. To uczyni nasze życie doskonałym i zasłużymy wówczas na specjalną łaskę Boga. Dopiero wtedy możemy osiągnąć wyzwolenie, zbawienie swojej duszy i możemy powrócić do wiecznych Pałaców. **Dostrzeganie Boga to pierwszy etap**. **Zbliżanie się do Boga jest etapem drugim**. **Odczuwanie jedności z Bogiem**, **całkowite zatopienie się w Bogu – to etap ostatni**. Czyli najpierw: **Oczyszczenie**, potem **Oświecenie** i na końcu **Zjednoczenie**, jak uczy Św. Jan od Krzyża, z którym wielokrotnie rozmawiałem. Powiedział mi, że napiszę takie dzieła jak on, ale w krótkich myślach i współczesnym językiem, z wiedzą ubogaconą o treści, których oficjalnie w Kościele jeszcze nie ma.

1080. O stawaniu się dobrym człowiekiem.

Stanie się dobrym to nie kwestia dwóch lub trzech dni, ale **paru lat**, pod warunkiem, że **ktoś intensywnie pracuje nad swoim charakterem i poznaniem prawdy**. Być dobrym znaczy również być **elastycznym**, **nowoczesnym**, **postępowym**, **pragnącym miłości i wiedzy**. Być dobrym – znaczy być **życzliwym**, **trwać przy Bogu**, **być z Nim w każdej dziedzinie i sytuacji**. Można być dobrym także obok Boga. Lecz to nieco słabsza pozycja. Można poprzez dobro wpaść wówczas w pychę.

1081. To Ty jesteś świątynią.

Wolność każe Ci szukać Boga. To bardzo bezpieczne, ale szukaj Go w swojej intuicji, w myślach, odczuciach, **a nie w prawach i dogmatach**. Wszystko, co jest poza Twoim sposobem poznania Boga, zwiedzie Cię. Jezus Chrystus mówił, iż wszystkim, co najistotniejsze – **jesteś Ty tym sam**, **wewnątrz**. Ty jesteś życiem, a nie zewnętrzne formy świata, czy to kościelnych struktur, albo struktur kosmosu. Dlatego to jest tak bezpieczne. Liberałowie Unii Europejskiej sprzedali wszystko, nawet Jezusa. Kościół zrobił to samo, dlatego **Ojciec Pio mówił mi**, **że: *„Kościół upadł”***.

1082. O istocie bólu.

Człowiek boi się właściwie tylko jednej rzeczy – **bólu**. Gdyby nie bolało, nie byłoby strachu. Cierpienie duchowe lub fizyczne napawa człowieka lękiem i paraliżuje go. **Bóg nie chce bólu**. **Ból jest owocem bardzo starej inżynierii genetycznej**, **stworzonej w upadłych**, **materialnych galaktykach**.

1083. O komunii i mszy świętej.

Tak tłumaczyła mi **Fulla Horak**, do której często jeździłem z bratem Ludwikiem – jezuitą (Ojciec Pio wysyłał nas do niej po wiedzę), na temat komunii i mszy: ***„Opłatek to wszechświat, galaktyki – materia, a wino w kielichu to krew, która płynie w organizmach fizycznych we wszechświecie, w różnych cywilizacjach kosmicznych”***. Takie symboliczne znaczenie ujawniła nam Fulla. Co do odprawiania mszy była bardzo krytyczna. Mówiła, że **księżą co dzień dobijają Jezusa**, **niepotrzebnie przypominając Jego śmierć i biorą jeszcze za to pieniądze**. Przeczy to Ojcu Pio, bo sam miał stygmaty i odprawiał mszę. Ale rewolucja idzie powoli i „cichaczem”. **Ojciec Pio musiał się dostosować**. Teraz wiemy, dlaczego – by ujawnić swoje plany poza San Giovanni Rotondo. Co dzień stamtąd „uciekał” do Krakowa, do Francji, i rozmawiał z nami. **Przekazywał wielką**, **największą wiedzę o duchowości i pochodzeniu świata**, **o tym**, **jaki jest cel życia w materii i jak się z niej wyzwolić**.

1084. O piastowaniu wysokich stanowisk.

Jeśli zostałeś szefem, kierownikiem, dyrektorem, przełożonym, **to staraj się o tym nie pamiętać**. Tak, jak Bóg „zapomniał”, że jest Bogiem i jednakowo służy wszystkim swoim dzieciom. Jest najlepszym Szefem. **Nigdy nie daje odczuć**, **że nim jest**. Stał się Aniołem, jak my, abyśmy mogli Go kochać „na pełnym luzie”.

1085. Zróbmy wszystko, aby żyć tu już ostatni raz.

Umysły liberałów kolosalnie różnią się od umysłów ludzi mądrych i duchowych. Jak Niebo i Ziemia. Lewackie ideologie są bardzo mocno odpowiedzialne za wpływanie na umysły ludzi. **A odpowiednio uformowany przez te ideologie umysł prowadzi do marnowania życia za życiem**. Cóż z tego, że sobie pożyją i użyją swoich emocji w przetwarzaniu swojego śmiertelnego, aczkolwiek tylko na chwilkę, przyjemnego bytu? To nic nie daje. Generalnie działają na swoją niekorzyść. Chyba, że cieszy ich ponowne wcielanie się, chorowanie i umieranie. ***„Mądra dusza robi wszystko, aby żyć tu już ostatni raz”*** – słowa Ojca Pio. Jeśli do tego dopuściła, że jeszcze się tu urodziła. **Po dobrym**, **pięknym i mądrym życiu na zawsze kończy z nieprzyjaznymi dla duszy ideologiami**. W Niebie nie ma partii, ideologii, ani żadnych „odwetowych” systemów.

1086. Problematyka wyrzeczenia i umartwiania się.

Wyrzeczenie ma oczywistą wartość dopiero wtedy, kiedy zrozumiemy sens życia i oczyścimy swoje pragnienia. Bez czystego sumienia szkoda myśleć o umartwianiu się. **Po co zresztą pokuta typu: głodowanie**, **siedzenie godzinami na modlitwach**. **Bog tego dla nas nie chce – to oczywiste**. On pragnie naszego związku z Nim. **A ten związek objawia się tym**, **że z miejsca mamy całe Niebo do dyspozycji**. Lecz na Ziemi czasem trzeba zaprzeć się samego siebie, ugryźć się w język, aby w kimś nie wywołać burzy, itd. Miłość musi być czysta i piękna, bez skazy egoizmu. Wówczas nie potrzeba żadnych umartwień i wyrzeczeń. **Bóg nigdy nie pokutuje**. **Tego typu problem ma kosmos i egzystujące w nim upadłe cywilizacje**, **do których także my się zaliczamy**. **Poza tym kosmici i ludzie tak ciężko pracują**, **że już to wystarczy im za pokutę**. Wszechświat to kołchoz (Ojciec Pio), a obiecywano, że będzie tu jeszcze lepsze Niebo, niż u Boga. Tak nas przekonywali, tak chwalili za odwagę, że w końcu daliśmy się „wkręcić” w ten projekt i wyszliśmy z Nieba. Niestety, projekt nie wypalił. Żyjemy poza Bogiem. Nie widzimy od tej pory ani Nieba, ani nawet dobrze – Ziemi, ani Boga. **Cała materia**, **światło i cywilizacje nie są dziełem Boga**. **<u>To nasza kreacja</u>**. Umysł nam się tak zmienił, ograniczył, że już tego nie pojmujemy i nie pamiętamy, jak to było na początku naszej „odysei kosmicznej”.

1087. Bez Boga nie można posiąść prawdziwej miłości.

Uznanie Boga jest podstawą każdej miłości, ponieważ **Bóg jest miłością**. Można czerpać tę energię z Jego źródła, jakakolwiek by to nie była miłość. Ateiści i wywrotowcy w całym kosmosie również z tej energii korzystają. Ale Bóg im

tego nie pokazuje. Sami muszą to zrozumieć, zauważyć. **Im wyższa technologia w tym wszechświecie**, **tym odejście od Boga jest większe**. Ale tak być nie musi. My, Ziemianie znajdujemy się w dobrej sytuacji, bo wszystko tu się psuje. Dlatego jest nam łatwiej odnieść się do transcendencji. ***„Na Ziemi jest taki system, że wszystko szybko się psuje"*** – słowa Ojca Pio.

1088. Kościół Katolicki nie słucha Jezusa Chrystusa.

Jeśli naprawdę nasz Kościół słuchałby duchowego Jezusa, **wyrzekłby się** wszystkiego, co widzialne i niewidzialne, wzorem **Św. Franciszka z Asyżu**. Ale Kościół ma z tym jeszcze poważny problem. Dlatego media tak go nie nawidzą. W Kościele nastąpią zmiany, jeśli sięgnie on po postawę Franciszka z Asyżu. **Dla Kościoła Ziemia w kosmosie to poważny problem psychologiczny**, **a nawet religijny**. Czy podoła temu zadaniu? Wątpię. Ale szansa jest zawsze. Jezus ją zaoferował. Ale kardynałowie, biskupi i teologowie odrzucają Jezusa. ***„Kościół upadł, [przez] przepych i bogactwo w nim"*** – słowa Ojca Pio.

1089. Należy mieć świadomość, że bez Boga nigdy sami sobie nie poradzimy.

Niewiele ludziom daje świadomość, że ich mózg nie jest w pełni wykorzystywany do pracy. Spory procent mózgu jest nieczynny. Ale co z tego wynika dla zbawienia? Nic. Tak ma być, jak jest. Pewien zapas wolnego pasma jest konieczny dla życia myśli. Inaczej byś się zawiesił, jak często czyni to komputer, gdy braknie mu wolnych przestrzeni pamięci. Boga nie poprawisz. Warto podkreślić jednak fakt, że **to nie jest bezpośredni pomysł Boga na fizyczne ciało i jego problemy z pamięcią**. **Projektowali to uciekinierzy z Nieba**, **Aniołowie**, **tworząc sobie alternatywny kosmos**, **alternatywne cywilizacje poza Bogiem**. **Bóg jest tak wspaniałomyślny**, **że wszystkim dał wolną rękę**. **Bóg zawsze sobie poradzi**, **choćby wszyscy Aniołowie od Niego odeszli**. **Ale oni bez Boga sobie nie poradzą**. I widać to na każdym kroku. Cały Wszechświat *„jęczy i wzdycha w bólach rodzenia"* i … śmierci. **Stworzenie nie jest Bogiem**, **ale wmawia sobie**, **że jest**. I przez to okrutnie przegrywa. I w tym uporze pozornej chwały nie odpuszcza. Jest więc, jak jest. Cały wszechświat jest „harmonijnie skłócony". Walczy się w nim o wielkie i małe rzeczy. Natura niszczy naturę, *psyche* niszczy *psyche*. Bez cierpienia się nie obejdzie. **Jeśli to zauważymy**, **wówczas znów zatęsknimy za Bogiem**. **Wtedy być może powrócimy do Jego Świętego**, **Wiecznego i Atrakcyjnego Kosmosu**, **naszego Oryginalnego**, **Pierwszego Domu**, **gdzie wszystko było zagwarantowane**, **zapewnione dla doświadczania pełnego szczęścia**. Koniecznie trzeba się nad tym zastanowić i przekalkulować życie, a potem obrać odpowiedni kierunek, by już więcej nie popełnić tego błędu wyjścia z Nieba.

1090. Prawda o życiu w materialnej rzeczywistości.

Życie nie polega na tym, aby czynić cuda, wyzwalać różnorodne energie i leczyć ludzi. **Życie na Ziemi to przede wszystkim doświadczenie i nauka wyciągania wniosków oraz dokonywania głębokich refleksji**. **Jeśli się to wykorzysta**, **wówczas zyska się wspaniałe życie**, **zwłaszcza po śmierci**. Ale do tego potrzebna jest **wiedza** i **miłość**, jaką miał np. Św. Franciszek z Asyżu. Nie oszukujmy się: w kosmosie utkanym z „niskiej jakości waty energetycznej" wszystko przemija, nawet cuda. Nic nam tu nie pomoże. **Genetyka**, **jaką zaszyli nam w duszy**, **cały czas nas niszczy**. Nigdy z nią nie wygramy. **Algorytmy energetyczne**, **których nie pojmujemy**, **są zbyt zaawansowane**. A ci, którzy wprowadzają je w nasze dusze już przy poczęciu, nie mają zamiaru odrywać nas od materii, którą stworzyli na swoje podobieństwo. **Prawdziwy Bóg ubolewa**, **że nas tak niesprawiedliwie spętano z tym światem ograniczeń**, **chorób i śmierci**. Niestety, my również przykładamy do tego rękę poprzez **brak refleksji** i **wyczulonego widzenia**. Bielmo atrakcji tego przemijającego świata, promowanego jako jedyne niebo, w którym warto żyć, przysłania nam prawdziwy obraz rzeczywistości materialnej i duchowej. Trochę trzeba nad tym popracować, aby nie dać wplątać się w ponowne narodziny w tym dziwnym, wykoślawionym kosmicznym niebie. W naszym świecie – jak łatwo zauważyć – **wszystko się psuje**, **nie ma tu trwałości**, **ani ideałów**. Co to za świat? Jezus Chrystus mówił o tym, kto nim rządzi: **szatańska**, **naukowa genetyka i energetyka**.

1091. O konieczności ciągłego zwracania uwagi na Boga w materialnej rzeczywistości.

Kontakt z Bogiem w tym nieoryginalnym kosmosie polega między innymi **na ciągłym zwracaniu na Niego uwagi**. Bóg, niestety, jest poza naszą zewnętrzną świadomością, zasłonięty „bramami atomowymi", **w ogóle pozostaje poza sferą kosmiczną**. **Żyje w światłości niedostępnej**, jak powiada żydowska *Biblia*. **Zwracanie uwagi na Boga to cała nasza siła w dziele przebicia się do Niego**. **To bardzo popłaca każdej duszy**, **wplątanej w tą materialną rzeczywistość**. **Przez to ćwiczenie następuje powolne zrozumienie Boga** **i** **problemu Boga z nami**. Kosmos nie szanuje Boga! Cały jest przeciwko Niemu. Jezus też o tym wiedział. Dlatego proponował wyrzec się tych genów, tych pierwiastków, tego życia, bo ono permanentnie zabija każde życie w ciele. **Mówił**, **że ten byt jest nieoryginalny**. Podobnie nauczał Platon.

1092. Powody, dla których nieustannie reinkarnujemy się na tym świecie.

Droga do wieczności jest bardzo urozmaicona. Wystarczy spojrzeć na krajobrazy, piękne osoby, kwiaty, spojrzeć w kosmos. Niektórych wyjątkowo wciąga ta droga, tak, że po śmierci wolą wracać do materialnego wszechświata, do „nieb" pełnych cierpienia. **Zachwyt światem jest niekiedy tak wielki**, **że zapomina się o wyższym i piękniejszym życiu**. Czy warto? Niektórzy uważają, że warto rodzić się tutaj milion razy. Biorą udział we władzy, promują życie, takie czy inne, angażują się w walkę polityczną i wojny, by tylko tu żyć, i to jak najlepiej, i długo. Jest zatem problem. ***„Dlatego ten czyściec trwa w kosmosie – prawie w nieskończoność"*** – słowa Ojca Pio.

1093. O tolerancji i patrzeniu na wszystko „z przymrużeniem oka”.

Ludzie kosmiczni są „mistrzami” w nierozpoznawaniu intencji i słów, które wypowiadają inni. Wiele na co dzień wynika z tego nieporozumień i kłótni. Trudno to jakoś obejść. Nie da się. **Jedno**, **co można zrobić**, **to z wielką tolerancją i przymrużeniem oka patrzeć na powagę i przekonania innych**. ***„Tolerancja na szczęście to też miłość”*** – słowa Ojca Pio. Także w Niebie ona obowiązuje, ale Tam potrzebna jest ze względu na ogromne bogactwo i zróżnicowanie miłości. Tolerancja, jako coś wyłącznie słodkiego, dobrego, pozytywnego. „Przymrużania oka” Tam nie ma. Tu jest i trzeba je stosować, aby łatwiej było nam żyć.

1094. O trudnościach życia w świecie materialnym.

Wiele osób ma chwilowo pustkę w głowie. Nie lubimy jej, właściwie nikt jej nie znosi. Pustka, ani załamanie nie powinny istnieć. **To wytwór „niedoróbki” ludzkiej istoty zaprojektowanej przez genetyków kosmosu**, **czyli upadłych Aniołów**. **Bóg takich psychofizycznych bubli nigdy nie tworzył**. **Jesteśmy**, **jako *psyche* i ciało**, **dziećmi wszechświata**, **dziełem innych cywilizacji**, **dziełem mitycznych bogów (Jehowy i wcześniejszych)**. Z powodu zeszytej w nas materii z duchem musimy nieustannie walczyć o radość i szczęście. Każdy z nas robi to na co dzień. Życie w nieoryginalnym niebie przynosi same niespodzianki, które najczęściej nie są przyjemne. W takiej grze, naszpikowanej niedoróbkami i tajemnicami, trudno żyć. **Nadzieja pozostaje w transcendencji**, **w ideach**. Wspominał o nich Platon, nie tylko Jezus. Jezusa tradycją zmuszono do wiary w Jehowę. **I tak skomponowano całe *Pismo***, **aby wszystko pasowało z ich – Żydów – założeniem**. Jezus Chrystus zniżył się do ich poziomu, a przecież był zupełnie kimś innym.

1095. Problem ze zrozumieniem istoty bytu przez człowieka.

Czy rozumiem, w jaki sposób znalazłem się w tym materialnym świecie i co było tego główną przyczyną? To zastanowienie daje bardzo dużo dla Twojej tożsamości. Bez tego pytania, po jakimś czasie, zaczynamy zniechęcać się do życia i wpadamy w różne skrajności, kłopoty. Warto myśleć, wyciągać wnioski, uczyć się psychologii, intelektualnej analizy, aby dusza nie musiała się tym zajmować. **Dusza to bezprzyczynowe szczęście**. **Problem w tym**, **iż obecnie żyjemy w świecie przyczyn i skutków**, **stąd nieustanna konieczność dokonywania weryfikacji mentalnej**, **uczuciowej i materialnej**. To boli, ale nic na to nie poradzimy. Nie wyrwiemy się już z tego uścisku, skoro się tutaj urodziliśmy. **Naszym jestestwem jest wieczna dusza i ją możemy nakłaniać**, **aby zrozumiała swoją sytuację**. To przyniesie jej wielką radość i łatwiejsze dążenie do wyzwalania w sobie **energii uwielbienia**, która jest konieczna, aby po jakimś czasie raz na zawsze opuścić przemijające galaktyki materialne.

1096. Należy zwalczać w sobie uprzedzenia do ludzi.

Gdy mówimy o uprzedzeniach, to należy zaznaczyć, że trzeba je mieć na przykład do cierpienia, chorób, różnych ideologii, wyznań, religii. **Ale nie należy uprzedzać się do samych ludzi**. Osoby indywidualne, pojawiające się na chwilę na tym świecie, nie mają nic wspólnego z religiami i ideami materialistycznymi. **Arabowie**, **jak każda dusza**, **nie są źli**; **są dobrymi ludźmi**, **tylko wyznają złą religię** (złą, jak każda, zresztą). **Zostali w niej tak**, **a nie inaczej wychowani**. To jest właśnie ten poważny problem – **wychowanie umysłu i wyrabianie przekonań**. **Chrześcijaństwo**, **jak do tej pory**, **jest najbliższe ideałowi**, **dlatego jest ono najwłaściwszą religią**, jeśli już o niej mowa. Każe kochać bliźniego, jak siebie samego. A nie mordować tych, którzy mają odmienne przekonania. Judaizm i islam nie są najlepszymi religiami. Chrześcijaństwo zdecydowanie „wygrywa” z nimi, w dziedzinie myśli i działania. Odkrycie na nowo duchowego chrześcijaństwa, opartego o dwa największe przykazania miłości Boga i bliźniego, to dobra inwestycja, aby osiągnąć pokój na świecie. Co było i nie jest, nie pisze się w rejestr. To odnośnie słabych etapów chrześcijaństwa w przeszłości i teraz, kiedy przesadzano i nadużywano delikatnej struktury nauk Jezusa Chrystusa.

1097. O zmanipulowaniu i zafałszowaniu nauk Jezusa Chrystusa.

Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że wszystkie nauki Jezusa są tylko **wypunktowaniem najważniejszych wewnętrznych wskazówek**. Powiedział Jezus do uczniów: *„Jeszcze wiele miałbym wam do powiedzenia, ale teraz nie znieślibyście tego”*. Musimy zdać sobie i z tego sprawę, że nie wszystko zostało spisane, co Jezus powiedział o sprawach życia, kosmosu, ludzi (dawnych Aniołów) i Kosmosu Boga, czyli Nieba. A jak wiemy, **to co zostało powiedziane**, **w dużej części jest pozmieniane**. Robiono to już w czasach **cesarza Konstantyna i jego żony** (III – IV wiek), którzy razem zmieniali i dostosowywali chrześcijaństwo do byłego imperium rzymskiego. Cesarz przejął wiarę chrześcijan i urządził kolejne imperium, wedle własnych potrzeb. Mity bogów starożytności zaszczepiał w liturgię i przemyślenia chrześcijan. ***Biblia* nie jest taka oczywista**, **jakbyśmy sobie tego życzyli**. Skoro Bóg dał wolność wypowiedzi i przekonań, więc i *Biblia* jest taka, gdyż jest dziełem ludzkiej psychologii. Dlatego trzeba traktować ją z przymrużeniem oka. Niemniej, kilka zdań jest tam naprawdę duchowych i wspaniałych. **Niestety niewiele tego jest**, **gdyż ludzie wszystko zmanipulowali**. **Stary Testament z kolei to konkretna**, **werbalna**, **polityczna ideologia żydowska**, **odwołująca się do monolitu Boga Ojca** (tak, jakby Matki nie było!). **O tym rekwizycie trzeba jak najszybciej zapomnieć**. **A „naród wybrany” to szalony mit i czysta manipulacja polityczno-socjologiczna**. Duża część ludzi dała się na to nabrać. Prawda jest jednak całkiem inna. Trzeba szukać prywatnie, bo nauczyciele kłamią, tak samo, jak dzisiejsi historycy. *„Szukajcie, a znajdziecie”* – czy Jezus nie zasugerował tego nam wszystkim? To akurat jest prawdziwe zdanie Anioła z Nazaretu. Jezus był przeciwny żydowskiej ideologii, dlatego Go zamordowano.

1098. W rzeczywistości istnieją dwa kosmosy.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę z podstawowego faktu, że **istnieją dwa Kosmosy**: **Niebo u Boga**, czyli **Kosmos Oryginalny** i nieśmiertelny, nieprzemijający, bajkowy oraz **drugi kosmos**, **stworzony na podobieństwo Nieba**, ludz-

ki, przemijający, krzywdzący, agresywny, uśmiercający wszystkich. Dlatego Jezus Chrystus mówił, że w przyszłości, po śmierci, **osiągniemy nowe Niebo i nową Ziemię**, **u Boga – na wieki**.

1099. O konieczności rozwinięcia najgłębszej świadomości.

Gdy rozwinie się najgłębszą świadomość (w tym kosmosie) oraz gdy stan duchowej egzystencji zostanie prawidłowo uświadomiony, wówczas pojawi się **nieograniczone miłosierdzie**. W tym oto wspaniałym osiągnięciu duchowej realizacji powstawać będą wszelkiego rodzaju pożyteczne czyny, które dokonywać się będą zupełnie spontanicznie, od serca. **A nie tak**, **jak jest obecnie – za pieniądze** (coś za coś, a jak nie to „do widzenia"). **Trzeba stworzyć wyższą wrażliwość**, **aby nikt w nikim nie widział wroga**, **ale potencjalnego partnera do rozmów i miłowania**. W Niebie tak właśnie jest. W naszym materialnym niebie, czyli na tym świecie, dopiero się tego uczymy.

Gdy zmieni się sposób myślenia, czyli gdy się go **opanuje**, **przeobrazi**, **poszerzy** i **wyostrzy myślenie**, **uwzniośli** i **wysublimuje**, a ponadto **przyoblecze w Miłość**, która jest **spójnią doskonałości**, to w sercu odnajdziemy pokój, jakiego żaden biznesmen czy król na tym świecie nie jest w stanie kupić, nawet, gdyby wydał na to cały swój majątek.

1100. O wyjściu z Nieba i pomocy udzielanej przez Boga.

Wyjście z Nieba było zupełnie niepotrzebne. Stworzony przez Aniołów kosmos (dziś w dużej części – już niestety tylko ludzi oraz innych nieciekawych ras we wszechświecie) jest dla duszy złym doświadczeniem. **Owo wyjście było złe i niepotrzebne**. **Większość Aniołów pozostała w Niebie i tego głupstwa stworzenia „pseudonieba"**, **czyli kosmosu nie popełnili**. **Dzięki temu wygrali**. A my przegraliśmy tak dalece, że potrzebujemy zbawienia od pseudocywilizacji, pseudoreligii i pseudotechniki. **Potrzebujemy Miłosierdzia Bożego**. Tak jest z nami źle. Odkąd wyszliśmy z Nieba, toczą się same wojny, na różnych poziomach naszej niedoskonałej osobowości, pokrytej mchem beznadziei i „niecnót". **Dlatego w różnych galaktykach pojawiają się tacy Aniołowie jak Jezus**, **aby pomóc cywilizacjom w ich beznadziejnej sytuacji**, aby w jakiś sposób **próbować je wyzwolić spod okupacji materii i wszelkiej psychogenetycznej inżynierii śmierci oraz cierpienia**. Bóg chce, abyśmy w końcu wrócili do Nieba, skąd niefortunnie wyszliśmy. Jest taka szansa. **Bóg pierwszy podał rękę wszystkim „uciekinierom" z Nieba**. I nie ma o to żalu. Pomimo, że jest w kłopocie, bo od miliardów lat nie może sobie z nami poradzić, próbując sprowadzić nas z powrotem do szczęścia, do Nieba. Cały czas **stawiamy opór** przeciwko innemu życiu, niż w materialnych galaktykach. **Siostra Faustyna jest jedną z tych iskier nadziei**, **danych na naszą planetę**. **Przez Nią Bóg mówi**, **że wszystko wszystkim przebacza**, **byle tylko chcieli powrócić do życia wiecznego**, do galaktyk duchowych, stworzonych oryginalnie przez Najwyższego, które nie rozsypują się tak, jak nasze i nie generują one przemiany materii, co skutkuje okrutną śmiercią. Więc na nowo przemyślmy sprawę życia i śmierci. Zawsze jest na to czas i pora.

1101. O nieuchronnym końcu materialnego Wszechświata.

„Czyńcie sobie ziemię poddaną" – to oczywiście **przekręt** „profesorów kosmosu", którym zależało, aby zadomowić się w tak nieprzyjaznych warunkach egzystencjalnych. Zimno, ciepło i te wszystkie inne rzeczy, które nas powoli i ewolucyjnie niszczą, degradują coraz niżej, **to próba podporządkowania sobie nas dla produkowania szczęścia i energii w kosmosie**, **który przecież powoli się kończy**. Jeszcze parę miliardów lat przekształceń, ewolucji i nastąpi koniec tego **piekła**, które nikomu już nie służy. **Dodam**, **że już w następnym pokoleniu**, **następującym po nas**, **meteoryty będą uderzać prosto w Ziemię**. Stanie się tu bardzo niebezpiecznie. Dlatego Jezus cały czas wzywa nas do zbawienia się, do wybawienia się od uzależnień od kosmosu. Cóż z tego, że rosną tu piękne kwiaty, rodzą się modelki, powstają romantyczne filmy, gdy i tak wszystko zniknie, niczym liść z podwórka.

1102. Bóg rozumie wszystkich, których stworzył.

Bóg to najcieplejsza Istota, bo rozumie wszystkich, których stworzył – całe Swoje stworzenie. I tych, którzy niestety uciekli z Nieba (czyli nas), i tych, którzy nadal tam są i nie mają zamiaru opuszczać Nieba. Ale dodam: **są śmiałkowie**, **którzy i dziś wychodzą z Oryginalnego Nieba w kosmos materialny**, **bo im się wydaje**, **że muszą czegoś doświadczyć**. A potem nie wiedzą już, jak powrócić i marnują życie za życiem. Tak powiedział **Ojciec Pio**.

Nadzieja jest taka: **wszyscy powrócą do Źródła**, **do Boga**. Jak jeden. I ten, którego dziś nazywamy „szatanem" (nasz przyjaciel, naukowiec i kolega, dziecko Boga, na równi z nami) również powróci. **To słowa Ojca Pio**. Ale wcześniej, w **II wieku** pisał o tym już **Orygenes**.

1103. O religijnych manipulacjach i zafałszowaniach.

Idea zmartwychwstania i życia wiecznego istnieje setki tysięcy lat. Właściwie od momentu, kiedy powstała śmierć. **Żydzi oczywiście skopiowali tę ideę od wcześniejszych cywilizacji**. Wierzą, że wszystkie ciała zmartwychwstaną podczas sądu ostatecznego. **Sąd ostateczny to czysta religijna ideologia**, **podobnie jak idea wiecznego potępienia**, **stworzona dla zastraszania** **i łatwego wpływania na myśli**, **nastroje** **i posłuszeństwo dusz**. Propagują to głównie Żydzi, a chrześcijaństwo właściwie od nich przejęło. Jezus zmienił ich ideologię, a dokonał tego używając **ciała duchowego**, takiego jak **Ojciec Pio** używał podczas swojej **bilokacji**. ***„Dusza potrafi się rozszczepiać"*** – słowa Ojca Pio. Wielu świętych to robiło, Jezus również. Co stało się z ciałem fizycznym Jezusa? Gdy dysponowało się taką mocą, jak On, łatwo zamienić atomy ziemskie w atomy niebiańskie. Mógł z łatwością zjawiać się i znikać jeszcze przez wiele dni po swojej rzekomej śmierci. I powrócił do Nieba, skąd Go posłano. Przypomniał, że życie wieczne w szczęśliwości istnieje dla każdej duszy, która mentalnie odzwyczai się od kosmosu i przestanie się w nim rodzić, aby znów umierać i cierpieć. **Jezus tylko przekazał**, **że Bóg zaprasza z powrotem wszystkich „wędrowców kosmosu do prawdziwego Wiecznego Domu**. **Nie zmusza nikogo**. Będzie czekał do końca, aż zgaśnie ostatnia gwiazda, aż za-

niknie ostatnia mgławica, czyli kokon, matecznik, rodzący jeszcze gwiazdy. Bóg poczeka aż energia kosmosu na tyle zestarzeje się, że przestanie rodzić gwiazdy, a co za tym idzie – cywilizacje Aniołów-uciekinierów. Różne systemy, różne cywilizacje i rasy Aniołów we wszechświecie będą musiały przemyśleć, co dalej robić. I w tym momencie zrozumieją, że jednak nie ma jak u Najwyższego. **Przez miliardy lat ogromna ilość Aniołów już się zbawiła**, **bo zdobyły tę wiedzę**, **dzięki wysłannikom z Nieba**, **takim jak Jezus i Maryja**. **Warto pamiętać, że słowa Jezusa zostały mocno pozmieniane, poprzekręcane, sfałszowane, nawet przez samych „ewangelistów", a potem skrybów i egzegetów oraz teologów**. Ale to już sprawa Kościoła, niech sam to sobie wyjaśnia, jak potrafi, dla własnego dobra. Tak naprawdę do dziś nie wiadomo, kto jest autorem *Ewangelii*. Ale ta sprawa jest wyciszana. Jezus był całkiem inny, niż opisują to ewangelie. **Był bardziej kochany i kochający**, **uśmiechnięty**, **pogodny i niesamowicie fantazjował na temat Nieba (miał pamięć Nieba)**. Nawet w katolickiej *Biblii* napisano: *„Ksiąg na świecie by brakło, gdyby spisać wszystko to, o czym Jezus mówił"*. Był poetą, mistykiem, romantykiem, pocieszycielem upadłych Aniołów (nas) z kosmosu.

1104. Uwięzienie w ciele fizycznym jako przyczyna naszych nieustannych cierpień.

Przede wszystkim trzeba pamiętać, że jesteśmy uwięzieni w nieoryginalnym ciele. Dlatego mamy tyle kłopotów życiowych, fizycznych i psychicznych. **Dusza jest zupełnie niedopasowana do tak niekomfortowego ludzkiego ciała**. Nawet Jezus Chrystus miał problemy z ciałem. Niekiedy uciekał przed ludźmi, bał się i denerwował. To wiem od Ojca Pio. Był prześladowany za innowacje w myśleniu. Kapłani żydowscy dopadli Go i ostatecznie zmasakrowali. Ciało kosmiczne zawsze jest niekomfortowe i problematyczne. **Trzeba je zmienić na oryginalne**. Unia Europejska absolutnie tego nie rozumie i promuje ciało materialne. Za tę niefachową wiedzę trzeba potem zapłacić kolejnym cierpieniem. **Tak to jest: reinkarnacja i tak w kółko**. **Dlatego Ojciec Pio mówił mi**, **że *„ten czyściec trwa prawie w nieskończoność"***. Mówiłem o tym już chyba ze sto razy. Ale nadal o tym przypominam. Przyznam, że nie mam lepszej wiedzy, dlatego tylko tą właśnie dzielę się z Wami.

1105. O chrzcie niemowląt.

Mam wątpliwości dotyczące chrztu niemowląt. **Każdy powinien sam decydować**, **kim chce być i co wyznawać**. Jezus do niczego nie zmuszał, nawet nie wybudował ani jednego kościoła. Namawiał jedynia do dobra i miłości. Dobro i miłość sama nas wyprowadzi z braku refleksji i z tego kosmicznego pseudożycia. **Bo życie w kosmosie to trup**. Każdy w nim tak właśnie kończy: jako trup. Nawet Jezus, piękny Anioł z Nieba, musiał tak skończyć. **O chrzcie Ojciec Pio powiedział mi**, **że każdy dorosły powinien decydować**, **gdzie chce być**. **Był przeciwnikiem chrzczenia przy urodzeniu**, **tak jak Św. Paweł**. Czy Św. Paweł się mylił? W tej kwestii akurat nie. **A Kościół? Robi na tym biznes i zdobywa potencjalnych wyznawców**. Islam czyni to samo. W przeszłości nałożył na chrześcijan wysokie podatki, z obietnicą, że gdy tylko przejdą na islam, podatki zostaną zniesione. I poskutkowało. Czy to nie hipokryzja? **Zwyczajnie kupowano wyznawców**. Nie dajmy się w ten sposób kupić, nawet, gdy straszą nas piekłem.

1106. O naszym pierwotnym bycie.

Od początku materialnego świata nie byliśmy ludźmi. Dopiero ostatnio nimi jesteśmy. **Wcześniej byliśmy „nadludźmi"**, **czyli pięknymi Aniołami**. **Całkowicie zagubiliśmy swoje anielstwo**. Nieustannie cierpimy i umieramy. Kościół o tym wspomina, ale w 99 procentach myli się w swej doktrynie.

1107. O nadmiarze obowiązków i rozwoju osobowości.

Nadmiar obowiązków źle działa na wolność, radość, spokój i nie wpływa korzystnie na rozwój ducha. Przeciwnie, może go nawet zatrzymać. **Przez obowiązki można całkowicie zapomnieć o swojej wiecznej duszy**. Ale z kolei **brak obowiązków to lenistwo**, które także może przysparzać kłopotów. **Równowaga jest najważniejsza**, jak mówią Chińczycy.

Na rozwój osobowości najskuteczniej działa **dobro**, **miłość** oraz **serdeczna wiedza o skutkach i przyczynach życia**. Kto zastanawia się z pokorą, z pewnością odnajdzie sens i prawdę o kosmosie upadłym i kosmosie Oryginalnym, wiecznym. **Wszystko zależy od ochoty (chęci) rozmyślania**.

1108. O przyczynach zła i śmierci.

Więcej móc i być szerzej wykształconym, mieć więcej pamięci do gromadzenia różnych informacji – nie oznacza, że jest się lepszym, dobrym i miłosiernym. Można być, posiadając te walory, wielkim demonem zła. **A skąd wzięło się zło i cierpienie? Od naukowców i ich nieprzeciętnej inteligencji – od psychologów**, **wykorzystujących manipulację zasobami pokornej duszy**. To straszne, co wiedzą naukowcy owładnięci prywatnym *ego*. To oznacza gwałt, mutacje programowe DNA (potem pojawiają się obojnaki seksualne, pedofile, różnej maści zboczeńcy). **To wina egoistów-naukowców**. O tym mówił mi Ojciec Pio. **Miłość jest ponad inteligencją i do niej należy podążać ze wszystkich swych sił**, **aby osiągnąć szczęście**, **stabilizację**, **równowagę i wieczność**.

1109. Cała energia materialnego kosmosu pozbawiona jest energii Boga.

Bóg nie ma dostępu do swoich dzieci, ponieważ one wyrzekły się Go w momencie opuszczenia Oryginalnego Nieba, aby założyć swoje własne nieba, czyli kosmosy. My w tym spisku kiedyś uczestniczyliśmy jako Aniołowie. Nie wszyscy tak zrobili – my zrobiliśmy. **Po transformacjach umieramy dziś z braku boskiej energii**. Cokolwiek byś nie zrobił w tym świecie, na ogół kończy się to źle. Najczęściej po czasie zauważamy tę prawdę, a innym razem – natychmiast. Błyszczącego i trwałego dobra jest tu bardzo mało. **Cała energia kosmiczna pozbawiona jest mocy Boga**.

Cały kosmos jest wytworzony przez Aniołów i stał się upadłym piekłem, **a nie niebem**. Ale to piekło objawia się chwilami jako nasz fantastyczny raj. **Okłamano nas i nadal robią to jego stwórcy**. Lubimy tkwić w niewiedzy. ***„Kościół też zamknął sobie usta. Posiada klucz do wiedzy, lecz sam z niego nie korzysta i innym nie pozwala"*** – słowa Ojca Pio. Dramat rozegrał się dawno temu. Od tej pory nikt Boga w kosmosie nie widział i nie zobaczy. Nawet Św. Ojciec Pio nie mógł Go dostrzec. Sam o tym mówił. Całe zastępcze niebo materialne, czyli kosmos jest przeciwko Bogu. **Bóg wszystkim obiecał wolność i dotrzymuje Swej obietnicy**. Jest słowny. Udało mu się wysłać tutaj Jezusa, a nie było to takie proste. Aby mógł urodzić się w tym reżimie wolności i śmierci, przebić przez zasłony i pułapki energetyczno-chemiczne, **potrzebna była szczególna moc**. To była ryzykowna misja, ale i tak wszystkiego nie załatwiła. **Podobnych Aniołów z Nieba**, **jak Jezus**, **przez miliony lat**, **było już wielu na tej Ziemi**, **i nie tylko na tej**. Duża część Aniołów z Nieba, po wyjściu zagubiła się w piekielnych kosmosach. Dlatego Ojciec Pio mówił nam, że bardzo trudno jest wydostać się z tej Ziemi do Nieba. **Mówił**, **że prawie nikt się nie zbawia**, **odchodząc stąd**. Potrzebne są kolejne wcielenia, aby coś więcej zrozumieć na temat przyczyn i skutków.

1110. Żydzi nie są żadnym narodem wybranym.

Bóg nie niszczy. Niech każdy wbije sobie do głowy, że **prawda i miłość nie niszczy**. Poza tym Bóg bubli nie stwarzał, a wkoło nas istnieją same buble: energetyczne, genetyczne i wszystkie inne. Kto więc je stworzył? Na przykład ten rozwalający się na oczach kosmos, te lawiny błotne, śniegowe, wulkany, trzęsienia ziemi, powodzie, samoczynne pożary, w których giną tysiące ludzi i zwierząt. To ten słodki Bóg wszystko nam to urządził? **Od wieków Żydzi wmawiają wszystkim**, **że te masakry spowodował Bóg**, **że On stworzył ten świat**. **Prawda jest całkiem inna!** Trzeba to sobie jasno i dobitnie powiedzieć. A wcześniej odkryć tę niesamowitą prawdę. Róbmy to. **Biblia to największe oszustwo Żydów**, **aby zmanipulować świat i uznać ich**, **Żydów za naród wybrany przez Boga**. Większego oszustwa (i większej bezczelności) nasz Układ Słoneczny i planetarny nie zaznał.

1111. O przyczynach cierpienia i bólu w świecie materialnym.

Największa przenikliwość umysłu w kosmosie rodzi się z buntu przeciw złu, które wyemanowało z nauki i inteligencji, czyli ostatecznie – z bólu. **To nauka stworzyła cierpienie i ból**. Nauka stworzyła życie materialne, które co dzień nas zabija. To jest ten grzech „pierworodny", o jakim wspomina Kościół. Bez wiedzy i nauki w kosmosie nic się nie dzieje. **Każdy program komórki biologicznej**, **planety**, **kości**, **wiązadeł chemicznych**, **energetycznych**, **itp.**, **jest programem**, **stworzonym przez naukę**, **inżynierów kosmosu**, **nie zaś przez Boga**. Bóg jest daleki od takich eksperymentów. Nigdy nie pozwoliłby sobie na taki upadek życia.

1112. O wspaniałości Jezusa Chrystusa.

Budda, Kriszna i wielu jeszcze starszych przywódców religijnych chciało w różny sposób „kontrolować" Boga. Doskonale do tego celu służy medytacja i różne magiczne praktyki. **Jedynym**, **który modlił się najpokorniej**, **był Jezus**. **Dlatego jest największym Aniołem i zbawcą na tej planecie**. Rodząc się tu, podjął ogromne ryzyko, gdyż otrzymując tak niedoskonałe DNA, jak każdy, musiał być bardziej skłonny do złego, niż do dobrego. Jednak udało mu się zaprzeć samego siebie i zwyciężyć zmanipulowaną dynamikę kwantową ludzkiego DNA. **Nikogo nie krzywdził**, **czynił dobro**, **dla każdego był wyrozumiały**, **wszystkim przebaczał**, **nadłamanej gałązki nie dołamał**. Uczył miłości do Boga i bliźniego, umiał dzielić się wszytkim, co posiadał: wiedzą i „chlebem". Zawsze był skromny, uśmiechnięty i pokorny.

1113. Bóg z tym materialnym światem nie ma nic wspólnego.

Przyroda i natura to zabawka w rękach upadłych Aniołów. Warto to wiedzieć. Owszem, powszechnie mówi się, że to Bóg stworzył kosmos. **Na tym właśnie komuś zależy**, **abyśmy tak myśleli**. To im nie przeszkadza; mało tego: przysparza im upadłego autorytetu. To jest ta odwieczna manipulacja. **Bóg tak naprawdę z tym niedoskonałym światem nie ma nic wspólnego! To są nieudane zabawki Jego dzieci**, **czyli i nas**. Kiedyś nie byliśmy ludźmi, jak dziś zakodowani w DNA, jajeczku i nasieniu. Byliśmy pięknymi Aniołami. Staliśmy się analitykami, naukowcami, technokratami, co spowodowało, że upadliśmy jeszcze niżej. **Koniecznie chcą**, **abyśmy czuli się tu**, **jak w raju**. Mamy kwiaty, sztukę… **Tym nas przekupują**, **abyśmy się tu rodzili i nie mieli pragnień poznania prawdziwego Boga**. Wiedzą, że u Najwyższego są same cudeńka, jakich nie są w stanie wygenerować za pomocą swojej nauki i sztuki. Pomimo tego, że posiadają potężne potencjały twórcze, to jednak **nigdy nie byli i nie będą bogami**, lecz jedynie stworzeniami. To im się nie podoba. Uważają się za bogów wszystkich światów, jakie sobie założyli, w tym – naszej Ziemi, która ma właściciela, podobnie jak nasze domy mają swoich właścicieli, czyli nas. **Przez swą pychę pragną być bogiem dla Oryginalnego Boga**. Ludzie posiadają jeszcze te nieszczęsne cechy. Ale mamy ich coraz mniej. Dlatego tak łatwo jest obecnie nam się zbawić. **Dobrocią**, **tolerancją** i **miłością** możemy Boga „przekonać", aby po śmierci zabrał nas do swojego wiecznego Nieba, do swoich najpiękniejszych kwiatów i dał posłuchać najcudowniejszej muzyki.

1114. Nikt w świecie materialnym nie może zapewnić nam życia wiecznego.

Prawda jest taka: inteligenci z kosmosu zapewnili nam byt. Mamy zapewnione światło ze Słońca jeszcze przez parę miliardów lat, mamy czym oddychać, jeśli tlenu sami sobie nie popsujemy wygłupami z bombami i reaktorami jądrowymi, lub jeśli nie przyjdzie jakiś kataklizm z kosmosu. Mamy co jeść, w co się ubrać i potrafimy fizycznie się rozmnażać. **Ale nie zapewnili nam życia wiecznego**. **Za to nieustannie spotykamy się z chorobami i śmiercią**. Taką ci naukowcy mają filozofię dobra. Nic nie robią, aby przybliżyć nas do Boga? Dlaczego? **Bo nadal żyją swą liberalną pychą i wolnością**. Skutkiem ich poglądów jest nasza śmiertelność i cierpienie. Nie chcą uznać Boga jako jedynego,

który posiada wszystko i pełne *„perpetuum mobile”*. A stworzenie go nie posiada, choć wyobraźnia by tego chciała. Nie docenili Boga, dlatego dziś musimy tak strasznie się trudzić i męczyć w fizycznym, okropnym, brutalnym świecie.

1115. O wzorze przywódcy narodu.

Jeżeli chcesz piastować wysoki urząd, to trzeba być najpierw takim, jak na przykład **Św. Kazimierz Królewicz**. Osoba nie znająca Boga, ani Mamy Jezusa, ani Jego ojca, Józefa, nie może być żadnym godnym przywódcą narodu. Tak jest źle z Unią Europejską, że trzeba wyrazistego przykładu. **A Święta Rodzina dała przykład prawdziwego życia**.

1116. O życiu w Oryginalnym Niebie.

W Niebie jest wszystko, czego się zapragnie. **Zamiast pieniędzmi**, **płacisz miłością i bezinteresowną dobrocią**. Tamto Królestwo to królestwo oparte na oczarowujących rozkoszach duszy i **niebiańskiego ciała**, które wszyscy posiadają. Mało tego, te ciała również **ubiera się w piękne stroje**. Miłość musi wyrażać się wszystkim, co jest wielbione i powabne. ***„Co dzień widzę Twojego Anioła w innej sukience”*** – słowa Ojca Pio.

1117. W świecie materialnym nigdy nie będzie jedności.

Wiedza o jedności jest taka, jaka nie powinna być. **Nie ma jedności póki mamy poglądy i nie znamy czystej**, **duchowej substancji prawdy**. Nawet pomiędzy sercem, a umysłem nie ma w nas jedności. Często buntujemy się przeciw samym sobie. Jak zatem może na świecie panować jedność? Nie ma czegoś takiego. Tu raju nigdy nie było i nie będzie. Dobrze jest to sobie uświadomić. **Nawet tzw. „pisma święte” to niszczycielskie dzieła**, **które dzielą**, **szczególnie *Stary Testament*. Dlaczego? Bo to są dzieła ludzkie**, **podparte autorytetami bogów upadłego kosmosu**. Świat, jaki widzimy, jawi nam się jako cud Boga Najwyższego. **To jest wyrafinowane fałszerstwo inteligencji pozaziemskich i ziemskich**. Dzieła Jezusa Chrystusa, Jego przemyślenia, wypowiedzi, tak samo pozmieniano na korzyść tego świata i jego zmanipulowanej świadomości. Tworzenie ideologii dla życia zawsze istniało i będzie istnieć, nawet w religiach, których jest sporo. Jezus odcinał się od religii, ideologii, był prawdziwym Aniołem, mistykiem prosto z Nieba przysłanym na Ziemię. **Ale to nie znaczy**, **że nie trzeba teraz Kościoła Katolickiego popierać**. **Trzeba**, **i to bardzo**, **aby pomóc mu od podstaw wszystko pozmieniać**. Kiedyś Ojciec Pio powiedział mi nieskromne zdanie: ***„Jezus mówił, a Ty piszesz”***.

1118. Zmienność jako jedyna stała cecha Nieba.

Im bliżej pełni jesteśmy, tym mniej zachowuje się stałych cech. **Zmienność jest jedyną stałą cechą Nieba**. Myśl, pragnienie, uczucie i chcenie nieustannie zmieniają „bajki Nieba”. Po części odczuwamy to na Ziemi, ale w nikłym procencie, **szczególnie na wiosnę i w trakcie wakacji**.

Dziś i do końca ziemskiego życia wieczności trzeba szukać umysłem i sercem, jeśli oczywiście chcemy żyć kiedyś we wspaniałym bogactwie i komforcie Nieba. Alternatywa istnieje – powrócić do tego świata, ale tu już „sparzyliśmy się”. Więc nie ma się co zastanawiać, **należy dążyć do wieczności**. Dziwne, że świat nam tego odmawia, zabrania, kamufluje i fałszuje rzeczywistość. I wielu z nas z tego powodu błądzi w rozpoznaniu drogi do Nieba.

1119. O zamożności Ziemi.

Dziś świat jest już tak bogaty, że **jedzenia i pracy wystarczyłoby dla wszystkich**. **I to nie dzięki 8 godzinom czy 12 dziennie**, **ale jedynie po 4**, **góra 5 godzin pracy!** I żylibyśmy, jak na porządnej i przyjaznej planecie. A istnieją już takie w kosmosie, jako „przedsionki Nieba”. Jeśli chcemy, aby i nasza Ziemia taka się stała, to zdecydowanie trzeba coś tu zmienić.

1120. Słońce jako reaktor atomowy należący do jego właścicieli.

Wmówiono niektórym, że słońce to Bóg, albo że On je stworzył, a to tylko **reaktor atomowy właścicieli tego słońca**, **potrzebny do podtrzymywania na planetach ukrytego i niejasnego**, **niejawnego życia**, **znajdującego się oczywiście życia poza Bogiem**. **Kosmos to spisek przeciwko Bogu**. Mało kto to rozumie. Ale powoli prawda wychodzi na jaw. Powstaje „solidarność kosmiczna”, która przeciwstawia się władcom tychże kosmosów, będących alternatywami dla prawdziwego i wiecznego Nieba. **Mamy więc możliwość odnaleźć prawdę o wszystkim**. Taka wiedza wzmacnia miłość, a miłość to już doskonała ścieżka do zobaczenia Boga i zaprzyjaźnienia się z Nim.

1121. Cały człowiek należy do Boga.

I duch, i ciało należą do Najwyższego. My jesteśmy tylko dzierżawcami. **Nie mamy nic swojego**, **poza poczuciem**, **że jesteśmy jakby niezależni**. Ale czy duszę czy ciało mamy zdrowe, to już całkiem inna historia, inna „odyseja kosmiczna”. **Bóg stworzył nam dusze i ciała doskonałe**. Pytanie, co się z nimi stało i kiedy – wywołuje w nas bardzo poważne i chyba nawet smutne refleksje. Wszystko jest do odtworzenia za pomocą kodów miłości ducha, przy pomocy Boga. Ale to już dotyka Nieba, a nie kosmosu, w którym przyszło nam cierpieć.

„Ciało jest zewnętrzną powłoką duszy” – słowa Ojca Pio. Dusza jest przez to zdana wyłącznie na skażoną biologię, naturę, ale **poprzez ciało również można połączyć się ze swoim duchem i uruchomić swoje oryginalne zmysły i oczy**. Można uruchomić oryginalną duchową „biologię i naturę”, która bez problemu przenika przez cały materialny świat, używając swoich form i znaków. Jest to możliwe.

1122. Czasem należy być stanowczym i „tupnąć nogą".

Ludzi z ducha łatwo poznać, ponieważ tacy ludzie zawsze chcą rozmawiać o duchowych korzyściach, to znaczy o pokoju, równości, dobroci i miłości. Ale czasem – w imię pokoju – **też trzeba „tupnąć nogą"**, **uderzyć pięścią w mównicę**, **aby przesłanie o dobroci skuteczniej dotarło**. Gdybyśmy byli doskonałymi istotami na tej Ziemi, nie trzeba by było krzyczeć o tym, *„dlaczego miłość nie jest kochana"*.

1123. Kościół Katolicki nadal potrzebny jest w dążeniu duszy do doskonałości.

Ani kaci, ani ich ofiary nie znały prawdy o duchu. Wszystko było błędem, okaleczaniem swojej świętej świadomości, czyli duszy. Do dziś wszyscy ludzie posiadają tę skazę, obojętnie kim są i gdzie się urodzili. To dotyczy wielu żyć i wielu krzywd naukowych oraz moralnych, których dokonaliśmy na podobnych nam istotach. **Na nowo uczymy się życia w harmonii i nieagresji**. **Kościół**, głosząc dwa największe przykazania miłości, **bardzo przyczynia się do tworzącej się w naszej duszy harmonii**. Choć sam nieraz w poprzednich wiekach **nadużył przykazań** do niszczenia sprawiedliwości i pokoju, to jednak **stale otrząsał się ze swych brudów**. Kościół nadal jest bardzo potrzebny w pomocy duszy w jej dążeniu do doskonałości. Na razie nie ma nic w zamian.

1124. Potrzebne nam są życiowe doświadczenia.

Zanim duch się zbawi, **musi przejść przez wszystkie formy, kształty i doznania**. Musi zakosztować tego, co sam stworzył, aby poznać powód prawdziwego Nieba. Nie było to konieczne, aby wejść w cierpienie i przemijalność, ale stało się i sami już tego nie odwrócimy. Stąd pojawia się **Jezus Chrystus**, **Budda**, **Kriszna**. A w dalszej przeszłości – im podobni. Przyszli, aby pomóc zrozumieć skutki i przyczyny, dla których zaistnieliśmy w takiej, a nie innej formie. Zrozumienie tego pomaga nam szybciej osiągnąć prawdziwy Cel życia.

1125. Musimy kierować się duchem.

Ducha można słyszeć coraz wyraźniej, jeśli będziemy otwarcie i spontanicznie myśleć. Oczywiście myśleć z wyrozumiałością i usprawiedliwieniem dla każdego. Bo wszyscy miliardy lat temu popełniliśmy błąd. **Wszyscy**, **którzy żyją w materialnych kosmosach**, **nieduchowych – popełnili ten naukowy i emocjonalny błąd**, **którego skutki odczuwamy do dziś**, **łącznie ze zwierzętami i całą przyrodą**. Dlatego nieprzeciętnie inteligentny człowiek, **Św. Paweł**, doszedł do tej wiedzy i oświadczył: *„Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując odkupienia naszego ciała"*.

1126. O słuchaniu Opiekunów z Nieba.

Każdy człowiek ma swojego Opiekuna z Nieba. Ważne, aby zechciał Go słuchać. Gdyby to uczynił, szybko spłaciłby przed Bogiem swój dawny grzech. **A jest to grzech woli powleczonej pychą**. Zresztą tak samo, jak i w naszym świecie. Pycha tworzy technologie przetrwania i przyjemności w tym świecie. Kto to widzi, ten wie, o co chodzi i zacznie odnosić wszystko do Boga, a nie jedynie do własnej woli. ***„Zawsze najsłuszniejsza jest wola Boga"*** – słowa Ojca Pio.

1127. Przemijające ciało człowieka jako nasza najgorsza katastrofa.

Dusza za swoją niekompetencję i bunt wobec Boga otrzymała samoistne (naukowe – według niej) więzienie, zbudowane z bardzo nietrwałych cząsteczek atomowych i kwantowych, czyli – **przemijające ciało ze zmysłami**. Można powiedzieć, że gorsza katastrofa nie mogła już nas spotkać. Czy Jezus o tym nie wspominał? Wspominał! **Ale i Kościół Go nie wspiera**, **angażując się w materię** i „okazyjne paczki świąteczne", które promują filozoficzny materializm – prawdziwych „betonów" intelektualnych i emocjonalnych. **Nie wszystko**, **co ziemskie**, **jest obecnie popierane przez Niebo**.

1128. O nieświadomości własnej duszy.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wszyscy są **zdezorientowani** w swoim życiu, szczególnie ci, którzy całkowicie zagubili ducha lub jeszcze go nie poznali. Sytuacja ciekawa, **bo wszyscy swego ducha używają w każdej sekundzie**, **a jednocześnie nie zna się jego pochodzenia i nie pamięta**, **że się go w ogóle ma**. Czy pamięć o nim jest potrzebna? W kosmosie jest nieodzowna, gdyż dusza znalazła się w obcym środowisku i została zmuszona do rodzenia się i nieustannego umierania w śmiertelnym ciele. A to boli. **Trzeba to przetrwać**. Uczył o tym **Jezus Chrystus**. Zachęcał do „zmartwychwstania" świadomości.

Świadoma niewiedza o duchu jest największą „zakałą" cywilizacji pozaziemskich. Ale i Ziemia niewiele w tym ustępuje. **Zło jest niewiedzą o Bogu i Jego wiecznym życiu**. Wściekły i świadomy ateizm, podbudowany sztuką, nauką (dziś szczególnie, wraz z podawaną niezdrową chemią do żywności) **czyni nas psychicznie chorymi**, **powoduje złą wolność**, a to z kolei – **niestosowne**, **nieodpowiedzialne czyny**. **Tylko dążenie do Boga czyni nas dobrymi**, chociaż trochę. Inne drogi są niepewne i bardzo okrężne. Wolna świadomość nie czyni tylko dobra i powszechnej miłości. Potrzeba jej Absolutu i Mistyki, aby ta świadomość rozwinęła się w kierunku Anioła życzliwości.

1129. Zawsze i wszędzie rób wszystko ze świadomością Boga.

Ziemia jest tak specyficzną krainą, że **najlepiej zawsze mieć na uwadze Boga**. Jeśli coś Ci wychodzi lub nie – **rób to z Bogiem lub obok Niego**. I dobro, i zło (jeśli musisz zło uczynić) – **czyń ze świadomością Boga**. Zawsze dzięki

temu powstanie mniej negatywnej energii, której przecież nie chcesz. A ona i tak się pojawia. Zatem na każdym poziomie świadomości, **im bliżej Boga**, **tym lepiej dla wszystkich**, dla całej cywilizacji. O tym mówił mi Ojciec Pio.

1130. Na Ziemi nigdy nie osiągniemy doskonałości.

Każdy wcielony duch posiada znaczące wady. **Dlatego nikt nie może siebie określić jako świętego ani doskonałego**. Sam układ pokarmowy, który zmusza do zabijania i niszczenia innych, jest już przykładem na to, jak wiele brakuje nam do doskonałości. Tu nigdy doskonali nie będziemy. **Możemy liczyć tylko na Boga**, **aby nam przebaczył naukową katastrofę życia**, **do jakiej doprowadziliśmy**, **stwarzając kosmiczną naturę**, **która wszystkich zabija i przemienia w pył**. Z prochu powstajemy i w proch dalej się obracamy. **To wszystko jest zasługą niefortunnej nauki i pychy**. Bardzo starej, ale i współczesnej, która nadal podtrzymuje ten „grzech pierworodny" – odejście z Nieba.

1131. O ewolucji świata materialnego.

Niebo nie ewoluuje, czyni to wyłącznie niedoskonała materia. Materia ewoluuje raz w dobrym, raz w złym. I tu pojawia się odwieczny problem istot wcielonych w konstrukcje materii. Zachowujemy się tak, jak wymaga tego materia, jej wyraz i forma. **Pokonać materię – to zwycięstwo na miarę bilokującego Jezusa Chrystusa**. **Pokonać materię oznacza zrozumieć jej niegodne tajemnice**, **ukryte przed duszą w celu jej zmanipulowania**. Powszechna i pospolita świadomość zupełnie sobie z tym nie radzi. Religia katolicka i hinduska bardziej uświadamiają nam tę kosmiczną manipulację, niż każda inna świecka, pseudoateistyczna nauka. Religie, jeśli są one nadal potrzebne, powinny jeszcze bardziej odkrywać Boga, niż robiły to do tej pory.

1132. Skutki zapomnienia duszy o Bogu.

Dusza, staczając się w naukę i cywilizacje kosmiczne, **zapomniała o Bogu**, **jako o swej głównej przyczynie istnienia**. *„Sama wtrąciła się do więzienia liczb"*, zapachów, smaków, decybeli, impulsów światła, nieszczęśliwej grawitacji i nietrwałych cząsteczek, z jakich składa się powłoka duszy – ciało fizyczne i ciało psychiczne. **Potrzebujemy od tego wszystkie zbawienia**, **wybawienia**, **uwolnienia!**

1133. Wolność w kosmosie należy bardzo korygować.

Na Ziemi nikt nie zna całej prawdy. Nawet tak zwane „pisma święte" jej nie znają. Święci również nie poznali do końca wszystkiego, ponieważ **wolność i pycha zablokowały nam mądrość i rzetelne filozofowanie**, **"bawienie się" z Bogiem**. Wolność nie oznacza tylko dobra i miłości. Choć niektórzy, ***„aby być wolnym, oddają za to swoje ziemskie życie"*** – słowa Ojca Pio, tak jest cenna dla nich wolność. Wolność jest jednym z aspektów istnienia i dzielenia się świadomością miłości. **Ale w kosmosie trzeba bardzo ją korygować**. Dlatego, że nie znamy przyczyn i skutków swojego życiowego bytu, to znaczy egzystencji.

1134. Przed wcieleniem każdy człowiek wiele Bogu obiecuje.

Przed wcieleniem obiecuje się dobrym Aniołom, opiekunom, Bogu (stając się w życiu np. ociemniałym czy inwalidą), że tą obraną przez siebie drogą szybciej zdobędzie się Niebo. **Potem dorastasz jako inwalida i zaczynasz przeklinać Boga**. O tej sytuacji mówił mi Ojciec Pio. Życie na Ziemi nie jest łatwe. **Wielu Aniołów z Nieba wcielało się na różnych ziemiach i stało się złymi ludźmi**. Spytałem o to nawet samego Ojca Pio, czy on też mógł pójść złą drogą po wcieleniu się na Ziemi? Odpowiedział, że **oczywiście**. Wcześniej wspomniał, że **dobrowolnie zszedł do tego czyśćca**.

1135. O nieustannym kole reinkarnacji.

Wszystkich należy usprawiedliwiać, wszystkim życzyć Nieba, tak jak robi to Bóg. **Każdemu trzeba dawać kolejną szansę**, jak czyni to Bóg, umożliwiając mu kolejne życie w galaktykach aż do osiągnięcia doskonałości, czyli **delikatności duszy**. Bo tylko delikatna dusza staje się samą miłością i jest zdolna żyć wiecznie. W innym przypadku, **gdy nie zdoła się tego osiągnąć**, **znów schodzi się w materialny kosmos**, **który jest kołchozem pracy**, **bardzo ciężkim doświadczeniem**, **nawet gdy ma się dużo pieniędzy**. Ale kolejne wcielenia wykorzystują też koledzy i koleżanki z dawnych czasów, wmawiając, że tu jest Niebo, a Boga trzeba zignorować. I schodzą potem na Ziemię z zupełnie innych powodów. **Dlatego Ojciec Pio powiedział mi**, **że: *„ten czyściec (życia, wcielenia) trwa prawie w nieskończoność"***. Kiedy to koło się zatrzyma?

1136. To nie Bóg, a sama dusza zsyła się z powrotem na Ziemię.

To nie Bóg zsyła duszę do kołchozu w kosmosie, **ona sama czuje**, **że nie zasługuje na Niebo**. Sama widzi, że nie posiada odpowiedniego stroju, aby uczestniczyć w wyjątkowo ekskluzywnym Balu. **I podejmuje (po śmierci) przy pomocy innych znajomych**, **pochodzących z podobnych kręgów myślowych**, **decyzję napisania swojego nowego CV**, **aby na nowo przyjęto ją na którąś materialną planetę**. Nie do Nieba, lecz do pseudonieba materialnego. W końcu, kiedy dusza zrozumie swoje wady i uzależnienia materialne, podejmie ostateczną próbę wybicia się ponad świat obecny do prawdziwego Nieba. To będzie jej ostatnia Królewska Droga przez kosmos fizyczny. Kadry świata materialnego (Aniołowie, którzy wyszli kiedyś z Nieba) powoli się wyczerpują, ponieważ ich dusze wracają do Nieba. Trzeba się z tego powodu cieszyć. Zanim ostatnia dusza zejdzie z tego świata, może to jeszcze parę chwil potrwać – w niektórych przypadkach miliardy lat. Ale mimo to, jest coraz lepiej. **Pomocna Ręka Boga działa skutecznie**, zachowując przy tym **indywidualną wolność dusz** w podejmowaniu wszelkich decyzji, myślenia i odczuwania.

1137. Podstawy zdrowego żywienia.

„Za czasów Św. Franciszka z Asyżu jedli korzonki i pili mleko. Byli zdrowsi, niż my dzisiaj, pośród wielkiej palety wyboru jedzenia” – słowa Ojca Pio. Obecnie należy jeść średnio **około pięciu jajek dziennie**. To podstawa zdrowego żywienia. Oczywiście – także **warzywa**, **soki z własnej sokowirówki**, **kiszoną kapustę**. W tych produktach występują cenne **mikroelementy**, jedyne dostępne w sklepach poza konserwantami. **Soki z buraka**, **kapusty**, **marchwi**, **selera**. Co dzień – **jaja**, **warzywa** i **soki**. Wówczas będzie **zdrowy umysł i ciało**. Buraki i kiszona kapusta odkwaszają organizm i są motorem produkcji zdrowej krwi.

1138. Tylko Bóg może unicestwić duszę.

Dusza to nasza świadomość, w tej chwili zdana na przebywanie w materialnym ciele (to efekt naszego pradawnego, osobistego, niekoniecznie dobrego wyboru). Duch czy dusza, zwał jak zwał. Ona sama nigdy nie ulegnie zniszczeniu. **Nikt we Wszechświecie nie ma takiej mocy**, **aby pokonać technologię Boga**. **Unicestwienie duszy jest możliwe tylko przez Boga** – tak powiedział mi **Ojciec Pio**. Jeśli dusza nie chce wyzwolić się sama z siebie i czyni tylko zło w ciągu miliardów lat, może tak się stać. Ale dzieje się to **niezwykle rzadko**, dodał Ojciec Pio.

Bóg może rozmontować technologię duszy, bo **tylko On zna do niej wszystkie „hasła dostępu”**. Sam ją stworzył – przepiękną, delikatną. Dzieje się to niezwykle rzadko, aby Bóg unicestwił swoje dzieło – duszę. Dlatego kosmos jeszcze istnieje, mimo iż nie jest on Jego dziełem, ale Jego dzieci. Bóg, jako ideał tolerancji, pozwala istnieć dziełu jego dzieci. Właściwie nigdy nie sprowadza nikogo do niebytu. Nadzieja jest taka: **wszyscy wyjdziemy z materialistycznego kołchozu**, **jaki w prapoczątkach w imię wolności sami stworzyliśmy**. Bóg nam w tym pomaga, ale nie narusza naszej myśli, uczucia ani wolności, ani takiej czy innej rozkoszy, której wszyscy potrzebujemy jak powietrza.

1139. O nieustannej pomocy Boga i jednoczesnym nienaruszaniu naszej wolności.

Niezwykle trudne zadanie dla Boga, aby nam skutecznie pomóc w rozwiązywaniu zagadki życia w różnych kolejach naszego materialnego istnienia. **Bóg niczego nie narzuca**. **Daje nam wszechstronną wolność myśli**, **słowa**, **dotyku i uczucia**. Najwyższy, gdy tak przyjrzeć się życiu, jest naszą **najpiękniejszą bajką**. Ale w alternatywnym kosmosie, w tym niezależnym świecie wszystko uległo zniszczeniu. Dlatego powstały problemy, z którymi nawet Bóg nie daje rady, jeśli chce zachować naszą niezależność i butę. Ale Bóg taki jest, **podobny do nas**. **Lubi niezależność**. Mam nadzieję, że z nami sobie poradzi i wszyscy ostatecznie znajdziemy się w Niebie.

1140. O konieczności niwelowania własnego *ego*.

***Ego* trzeba miażdżyć**, a nie powielać w ideologiach, w nieuczciwym bogaceniu się, w przepisach, prawach i przestępstwach. ***Ego* można miażdżyć tylko samemu**. Ale by tego dokonać, potrzebna jest potężna wiedza na ten temat. Taka wiedza, jaką mieli Jezus Chrystus i Maryja, cudowni Aniołowie wcieleni z Nieba do życia na Ziemi. Należy przekonfigurować swoje tymczasowe geny na geny przychylne dobru, przebaczeniu, szlachetności i miłości. **Miłość własna często jest niewidzialną pychą** – o tym przestrzegał Jezus.

1141. O fizycznym rozmnażaniu się i reinkarnacji.

Dusz w kosmosie zawsze jest taka sama liczba, a my pomimo to rozmnażamy się, czyli inaczej ujmując: **nieustannie powtarzamy życia energetyczno-fizyczne**, **bo lubimy nieświadomie produkować energię dla nieudaczników i złośników**, **czyli Naukowców**, **Władców Kosmosu**. A kto rządzi materialnym kosmosem? **Inteligencja-*Ego***. Dlatego widzimy w nim tylko przebłyski piękna i dobra. Koniecznie musimy odszukać Oryginalny świat naszych marzeń.

„Jeśli się na nowo nie urodzicie z wody i ducha (prawie 90% ciała to woda), *nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego* – przekonywał **Jezus**, który był przecież antyideologiczny i antydogmatyczny. Pytałem **Ojca Pio** o ten fragment zapisu słów Jezusa. Ojciec Pio powiedział mi, że **oczywiście chodzi w nim o reinkarnację**, a nie o chrzest i bierzmowanie, jak to potem ustalił to sobie Kościół.

1142. Bóg raz stworzył wszystkie istoty oraz Niebo i od tamtej pory nic nie stworzył.

Podstawowa i fundamentalna informacja jest następująca: **Bóg raz stworzył wszystkie rasy kochających się Aniołów i Niebo dla nich, i od tamtej pory nic nie zaprojektował**. O tym mówił nam **Ojciec Pio**. Wspominam o tym po raz kolejny, aby być tego bardzo świadomym. **Kosmos nie jest dziełem Boga**, **ale jest wytworem Jego dzieci**, **wytworem z „nasienia duchowego, świetlnego”**. Jak zawsze powtarzam: **my jesteśmy tymi Aniołami jak tamci, ale dziś przebywamy w skórze**, **w powłoce na duszy**, **czyli w ciele fizycznym**, **którym rządzi podwyższone *ego* i zapomnienie istoty życia**. Daliśmy się oszukać, wchodząc w projekt kosmiczny Aniołów, którzy wyszli z Nieba. Ale skoro tak się stało, to teraz czeka nas droga powrotna, jeśli już rozumiemy, co tak naprawdę się stało. Ileż razy można żyć, umierać i cierpieć w kosmosie? **Chyba**, **że ktoś to lubi**, **wówczas Bóg dalej pozwoli mu tułać się w kosmosie**. Do momentu, aż dusza sama zrozumie, o co chodzi.

1143. O różnych poziomach świadomości poszczególnych Aniołów.

Póki żyjemy w kosmosie, zawsze będzie obowiązywała rywalizacja w kręgach świadomości i poznania. ***„Jednego ten sam grzech będzie kosztował 50 zł, drugiego już 5 zł, a kolejnego – nic to nie będzie kosztowało”*** – słowa Ojca Pio. Ponieważ ten ostatni jest czysty (świadomością) i rozumie grzech, czym on jest i skąd się bierze. Może to trudne do zrozumienia, jednakże, gdy przejdziemy z etapu dodawania i odejmowania do potęgowania (wiedzy duchowej), stanie się to dla nas całkiem zrozumiałe. **Poziomów świadomości jest tyle**, **ile Aniołów w tym marnym**

Kosmosie. Na koniec, tak czy inaczej, każdego Anioła trzeba w sercu **usprawiedliwiać**, nawet, gdy ciągle znajduje się jeszcze w piekle świadomości. To zdecydowanie pomoże mu wrócić do Nieba.

1144. Wszyscy otrzymaliśmy obietnicę zbawienia.

Dobra wiadomość: **wszyscy się zbawią**, **bo nasz Rodzic pierwszy podał nam rękę na zgodę i złożył obietnicę zbawienia się wszystkich uciekinierów z Nieba Oryginalnego**. Lecz trwa to niezmiernie długo, gdyż przeszkadza nam wolność wyboru. Powiedział to **Ojciec Pio**.

1145. Należy bardzo uważać na emocje, myśli i uczucia.

Jak długo istnieje kosmos, tak ciągle grzeszymy. W kosmosie miłość jest o krok od nienawiści. **Trzeba bardzo uważać na wiedzę**, **a raczej na niewiedzę**, **emocje**, **uczucia i myśli**, **aby nie zamienić miłości w nienawiść**. To bardzo łatwe. Nie na darmo mówi się o utraconym Raju.

A teraz bardzo konkretnie: **pranie mózgu odbywa się w pospolitości i szarości życia**. Głównie – w mediach, dziennikarstwie i druku, w niekontrolowanym umyśle i w zmysłach ciała. Trzeba być „szalonym boskim" dzieckiem, aby zawojować świat mądrością i miłością. Mało kto zdaje sobie z tego sprawę, jak jest. **Nadużywanie alkoholu**, **narkotyków**, **leków farmaceutyczno-medycznych**, **chirurgia plastyczna**, **przeszczep organów dla przedłużania życia** w cierpieniu codzienności na parę lat – **co to daje?** Niewiele ma to wspólnego z życiem wiecznym. A jednak świat tak właśnie funkcjonuje, **bez zasadniczej wiedzy**, **skąd wzięło się życie i do czego ono w tej formie podąża**, a przynajmniej – do czego powinno podążać.

1146. O różnicy pomiędzy ziemską a niebiańską seksualnością.

Kosmici (czyli Aniołowie po wyjściu z Nieba) mówią, że ich zamiarem nie był stworzenie gejów i lesbijek, nie mieli zamiaru stwarzać tak kontrowersyjnego ludzkiego ciała. Ale, jak wiemy, zepsuli genetykę naszych ciał i wyszło, jak wyszło. Dlatego dobrze w końcu to sobie uświadomić, jak jest. **Jezus głosił miłość wolną**, **bezżenną w Niebie**, **ale to nie znaczy**, **że trzeba przesadzać z ludzką rozkoszą**, **tylko ludzką**. **W Niebie jest zupełnie inny seks**, **mistyczny**, **bajeczny**, **energetyczny**. **Dusze są płciowe i wszystko jest ustawione**, **jak trzeba**, **nie tak**, **jak tu**. Ojca Pio pytałem, **czy w Niebie jest płeć?** Odpowiedział, że **tak**.

1147. O ciągłej kontroli naszego życia przez władców tego świata – o szatanie.

Teraz garść przerażającej wiedzy i faktów. Ideologia układu pokarmowego, rozmnażanie (klonowanie) przez stosunek seksualny, a potem (z zazdrości) zabijanie się przez seks, przemiana materii, potworna natura chorób i smierci – **to wszystko nie jest przypadkowe**. **To zaplanowana gra anielskich kosmosów**. Jakby nie spojrzeć, kojarzy się ona z bardzo wredną ideologią. Pokorni wierzą już w życie wieczne, jednak pyszni Aniołowie nadal propagują śmierć i cierpienie. Znawcy kosmosu, wyznawcy Boga i Jezusa najszybciej jak się da uciekają w życie wieczne, poza ten wszechświat. Owszem, nie wszystko jest idealne w promowaniu śmierci. Tym zacnym naukowcom-aniołom, pewna wiedza wymknęła się spod kontroli. Mimo to, **starają się dokładnie sprawdzać**, **kiedy uwolnimy się od śmierci i cierpienia**, **bo będzie to oznaczało**, **że Bóg pomógł uciec nam od zdradliwej wiedzy i mocy kosmosu**, **kontrolowanej – jak my to nazywamy – przez szatana** (Anioła, który mimo wszystko kiedyś powróci do Nieba, ale na razie „nie odpuszcza" – tak mówił mi Ojciec Pio).

I to jest prawda. **Szatan potrafi kochać**. Jest on w jakimś sensie „szatą" tego świata. **Twór biologiczny**, **energetyczny**, **kosmiczny jest jego dziełem**, **bardzo złożonym i inteligentnym**. Szatan to taka **osoba albo grono osób**, **władców kosmosu**, które są podobne do tych współczesnych urzędników Unii Europejskiej w Brukseli. Robią, co im się podoba. Jak wszyscy dyktatorzy, którzy łamią ludzką wolę oraz prawa i nikt nie ma na to wpływu. Czy tak nadal ma być? **Kościół za pomocą swoich przepisów, teologii**, **chrześcijańskiej filozofii**, **kanonów i dogmatów robi dokładnie to samo**. Idea Jezusa Chrystusa na temat miłości i przebaczania powinna uporządkować tę sytuację. Ale Jezusa trzeba dopuścić do Kościoła i UE. Jak na razie, jest stamtąd wygnany. **Dlatego Ojciec Pio mówił**, **że Kościół upadł**.

1148. Wszystko jest pod kontrolą Władców tego Świata.

Natura funkcjonuje jakby bezwolnie, a przecież to nieprawda, **przypadków nie ma**. **Wszystko jest pod kontrolą**. **Nawet najmniejsze stworzenie**, **każda trawka**. Nie znamy mechanizmów tej kontroli, ale ona istnieje. **Władcy Kosmosu** („Trony" czy „Panowania", czy „Zwierzchności") **kontrolują narodziny i śmierć wszystkich**, wedle praw mechaniki kwantowej, nasienia, zmodyfikowanej energii seksualnej duszy, grawitacji i innych praw, które sobie ustalili. **Zwykły człowiek zupełnie nie jest tego świadomy**. Działa to wszystko podobnie jak układ scalony w elektronice ziemskiej. Określę to hipotetycznie: wystarczy spowodować niewielkie spięcie na membranach subatomowych, a cały ten układ scalony, czyli kosmos, wywróci się, a nawet zniknie. Reakcja łańcuchowa może zniszczyć wszechświat w mniej niż sekundę. **Bóg oczywiście kiedyś tak zrobi**, **ale dopiero wtedy**, **kiedy Jego ostatnie dziecko w kosmosie powróci do Nieba**. Czyli i Szatan, i my z całą świtą kolegów i koleżanek – powrócimy.

1149. O przyszłości szatana i całego materialnego wszechświata.

Potężna inteligencja, skażona ostrzem pychy, też powróci do Nieba. Szatan w końcu zrozumie, że zupełnie niepotrzebnie stworzył swoje dzieło – kosmos, czyli alternatywne niebo, narażając wiele dusz na ogromne cierpienia i rozpacz. Naukowcy kosmosu, czyli pobratymcy szatana, **stracili obecnie nieco na sile**. **Wiele dusz uciekło mu w poszukiwaniu prawdziwego Boga**. **Kadry we wszechświecie zmniejszają się**, **a zwiększają się w Niebie**. **I o to wła-**

śnie chodzi, **aby jak najwięcej Aniołów uciekało z kosmosu materialnego**, **gdzie czeka ich śmierć**, **do Kosmosu Oryginalnego**, **jaki stworzył Bóg**. A Jego Kosmos to Niebo. **Pytałem Ojca Pio czy w Niebie są planety**, **kosmos?** Odpowiedział: ***„Tak"***. I podróżuje się po tym Kosmosie. Dodał jeszcze: ***„Całe Niebo ma się do dyspozycji, każdy ma tam swoje pałace..."***.

1150. O kontroli przez kosmitów na przykładzie Jezusa Chrystusa.

Uciekinierzy z Nieba stworzyli sobie luksusy. Szkoda, że zapomnieli, jakie wspaniałe luksusy mieli we Wszechświecie Boga – w Niebie, **i to bez żadnego wysiłku**, **bez pracy**, **zupełnie za darmo**. Wracając do kontroli sprawowanej nad nami przez kosmitów: przykładem jest **Jezus Chrystus**. Od narodzin aż do śmierci był kontrolowany, aż w końcu został fizycznie unicestwiony przez szatana. **Ale swoim Dobrym Sercem pokonał tych kosmitów**. Poprzez miłość wzniósł się ponad materię i smierć. Potocznie nazywamy to **zmartwychwstaniem**.

1151. Tylko wiedzą i miłością można pokonać ten materialny wszechświat.

Należy zawsze pamiętać, że tylko **wiedzą** i **miłością** można pokonać świat, kosmos, który wszystkich kontroluje i zabija. Jak na razie jesteśmy tak „oczarowani" naturą śmierci, iż wydaje nam się, że jesteśmy w niebie. Szczególnie ludzie młodzi fascynują się tym życiem. Widzą piękno i nic poza tym. Poza pięknem nie dostrzegają już przemijającego czasu i psucia się komórek, śmierci i zgnilizny. Mocne to i dosadne. **Niedoskonałe zmysły**, **wrażliwe**, **biologiczne ciało i światło ze Słońca oraz z gwiazd**, **zasłoniły nam to widzenie**. Okazuje się, że bardzo długo musimy się edukować, aby prawdziwie otworzyć oczy, nie te ziemskie. Jednakże ***„ten obecny świat ma coś z Nieba"*** – słowa Ojca Pio, **ponieważ na wzór Nieba był tworzony**, **lecz sprawy bardzo się skomplikowały**. Nauka zawaliła się i zaczęło obowiązywać prawo silniejszego, prawo przemiany, prawo polityki energetycznej, dominacji i śmierci. Powstał pokraczny dualizm widzenia i odczuwania. Uczmy się zatem dodawać, a należałoby potęgować myśli, bo wtedy zrozumiemy, na czym polega zbawienie duszy. ***„Szatan wie, że przegrał z Bogiem, ale nie odpuszcza"*** – słowa Ojca Pio. Szatan ma wolność i dalej eksperymentuje w świecie, na naszych umysłach, serwując nam niewłaściwe, nieprawdziwe informacje o światach, duszy i Bogu.

1152. O życiu Jezusa Chrystusa na Ziemi.

Jezus, kiedy postanowił zejść z Nieba na Ziemię (zresztą nie tylko naszą, bo żył już na wielu planetach), **ogołocił siebie ze wszystkiego**, **z całej swojej chwały i piękna**, **jakie miał w Niebie**. **Stał się zwykłym robotnikiem**. Zszedł do ideologicznego kołchozu zarządzanego przez żydowskich kapłanów, z których rąk w końcu pośrednio poniósł śmierć. Wcześniej musiał radzić sobie z tym życiem tak, jak my. ***„Uczył się robić krzesła przy Józefie"*** – słowa Ojca Pio. My dziś stwarzamy technologie maszynowe i informatyczne. Inne czasy, świat poszedł do przodu, ale pracować trzeba. Podobnie jak Jezus, też powinniśmy pomagać w zbawieniu innych.

1153. Bóg jako pierwszy wyciągnął do nas pomocną dłoń – należy mu się wdzięczność.

Gdy Najwyższy zobaczył, że Aniołom po wyjściu na własne życzenie z Nieba, nie powodzi się, że tracą energię, zaczynają się nienawidzić, tworzyć głupią, krwiożerczą naturę, która pochłania czas i uśmierca życie energetyczne, ***„podał szybko pierwszy rękę na pomoc wszystkim swoim dzieciom"*** – słowa Ojca Pio, czyli genetykom, fachowcom od światła, fotonów i kwarków, nieuczciwym kombinatorom, tym dzieciom, które weszły w to dziedzictwo. Nie był w stosunku do nich obojętny, pomimo że powiedzieli Mu **„nie"**. **Za to należy się Bogu ogromna wdzięczność i miłość z naszej strony**.

Bóg to nie byle kto. To nie człowiek ani nie Anioł, który wszystkiego nie wie. Boga stać na samozaparcie, na wyrzeczenie się siebie, na zaciśnięcie „zębów" i milczenie, a nawet **usprawiedliwianie nas we wszystkim**. W końcu wymyślił dla nas zbawienie. **To cud**, **że to zrobił**. **Będziemy Mu za to wdzięczni całą wieczność**. A później – pławiąc się w pałacowych rozkoszach życia w Niebie.

1154. W przyszłości wyjdzie na jaw cała prawda o Jezusie Chrystusie.

Biblia to żydowski, polityczno-religijny twór. Jezus był wyjątkowy. Wychodząc z bezcechowości, z kształtów Nieba, ogołocony z chwały, urodził się w dziwnym narodzie na naszej planecie. **Prawda o Nim dopiero wyjdzie na jaw**. **Jezus to Anioł wprost z Nieba**. **Przyszedł tu razem ze swoją partnerką z Nieba**, **Maryją (potem**, **przy wcieleniu**, **Jego – Matką)**. Jezus jest uniwersalnym ideałem, dlatego wszyscy chcą Go zniszczyć. Głównie chce tego dokonać lewackie komunistyczno-liberalne żydostwo Unii Europejskiej, do których dołączają fanatycy, czyli oszukani politycy-aniołowie. **Jezus był przeciwny żydowskim przepisom prawa**, **dlatego zginął z rąk Żydów**. Jezus duchem nigdy nie był Żydem. **Był Niebianinem**. Podał Żydom rękę dla ich wyzwolenia, ale oni odrzucili Jego rękę i nadal trwają w swym bezwzględnym uporze.

Rodzimy się, **umieramy i znów przychodzimy na świat na róznych planetach**, **w róznych sektorach kosmosu**. Aż w końcu kiedyś zrozumiemy, że nie warto żyć tu na stałe, bo i tak się nie da. **Jezus fantastycznie to tłumaczył**, **ale zapiski Jego słów**, **jakie pozostały**, **są archaiczne i w dużej części pozmieniane**. **Większość nauk Jezusa**, **czyli 99% – w ogóle nie spisano**. Nawet *Nowy Testament* o tym wspomina. Różni hochsztaplerzy próbują na tej luce zbudować swoją ideologię: że Jezusa w ogóle nie było, że Jezus to bajka, itp. Błądzą! Strasznie błądzą! A napisali na ten temat dużo książek. Oszaleli z pychy i niewiedzy. Inni z kolei wykorzystują oszukańcze „ewangelie" do podbijania świata dogmatami, ideologiami i lansowanymi przez siebie poglądami. „Przeginają" umysły w drugą stronę. Ateiści też nie znają prawdy, podobnie jak żaden naukowiec jej niezna i nigdy nie pozna.

1155. Zawsze usprawiedliwiaj Boga.

Zawsze trzeba usprawiedliwiać Boga za to, że **wszystkim dał wolną wolę**. Dał nam nawet trochę *ego*, abyśmy **zawsze mieli wybór**. Stało się to już w Niebie. Tam dokonywały się wybory, **a Bóg nie mógł się im przeciwstawić**. **W przeciwnym wypadku stałby się tyranem**. Bóg jest dobry, nie jest mściwy. Nie ma pretensji, że wobec Jego Nieba stworzyliśmy alternatywne światy. Żyjemy w nich, ale nie jest to życie idealne. Sami to na co dzień widzimy.

W Kosmosie u Boga (tam też jest kosmos) wszystko jest **uporządkowane** i **bardzo harmonijne**. A w kosmosie materialnym, stworzonym przez nieudaczników, wszystko zapada się, zjada nawzajem, marnieje i umiera. Nie jest tu harmonijnie. **Jeden komuś błogosławi**, **inny go przeklina**; jeden wysadza się w powietrze, zabija setki istnień, a drugi broni życia poczętego. **Dlatego pojawił się odważny Jezus Chrystus jako znak sprzeciwu**. I pokazał nam, gdzie jest prawdziwe Niebo. Jezus pozostaje poza mentalnymi ideologiami. Jest w płomieniu serca, dobroci i łagodności, jest w pięknym uwielbianiu.

1156. Jak powinny zmienić się religie?

Moim pragnieniem byłoby, **aby wszystkie sekty i religie zaczęły głosić wiedzę uniwersalną**. Jaka ona jest? Na pewno nie religijna w naszym rozumieniu. Dla spokoju i zgody na świecie **wszystkie religie powinny zrezygnować ze swoich sztywnych przepisów i dogmatów**. **Powinny pokochać Boga sercem i umysłem w najprostszy sposób – bez ram i reguł**. **Każda religia powinna uczyć jedynie**, **jak zostać dobrym**, **kochającym człowiekiem**. Nic więcej. A co się stało? Co się wytworzyło? Religie zwalczają się, a nawet wywołują pomiędzy sobą wojny z powodu słów i dogmatów. Zepsucie religii nastąpiło do samego dna. Dziś religie nic nie znaczą – tylko psują ludzi.

Katolicyzm trzeba poprawić, bo **za dużo w nim prawa**, **a za mało miłości**. I wtedy byłoby bardzo dobrze. ***„Za mało jest ciepła w Kościele”*** – słowa Ojca Pio.

1157. Jesteśmy upadłymi Aniołami, chcącymi powrócić do pierwotnego Źródła.

Wybraliśmy dość dobrą opcję na życie jako ludzkość (choć istnieje jeszcze lepsza), jako upadli Aniołowie, jako kosmici na tej planecie. Może jeszcze nie każdy o tym wie, że **człowiek to upadły Anioł**, **który próbuje swoich sił**, **aby znów stać się Aniołem**, **jak dawniej**. **Żyliśmy już na wielu planetach**, **teraz wcieliliśmy się na tej**. **Niczego nie pamiętamy**. Trzeba tę wiedzę przyjąć i to zrozumieć. Uda nam się wygenerować zbawienie, jeśli czasem posłuchamy duchowego psychologa – Jezusa Chrystusa, lub innego światłego jogina. Są tacy, lecz jest ich niewielu. Ojciec Pio powiedział mi, że **na świecie żyje takich zaledwie czterech** (w czasie kiedy rozmawiałem z Ojcem Pio). Ich droga to droga pokoju, miłości, pomimo cierpienia i konfliktów w galaktykach, czyli upadłych kołchozach pracy, projektowanych dla nas jako nieba, niezależne od Boga. Ale, jak widać, nic z tych galaktyk-nieb nie wyszło. Potrzebujemy wyzwolenia się z nich, aby wiecznie żyć w szczęśliwości.

1158. O życiu i cywilizacjach pozaziemskich.

W naszym Układzie Słonecznym było w przeszłości więcej życia. Ojciec Pio powiedział mi, że **w tej chwili życie istnieje jeszcze na jednym z księżyców Jowisza**. Na pozostałych planetach go nie ma. Dodał, że na tym właśnie księżycu **jest inne życie**, **niż na Ziemi**. Ludzkość odkryje, który to księżyc. Powiedział mi jeszcze, że z kolei **nasz księżyc został już na swą orbitę przesunięty ludzką ręką**. Także w galaktyce, przy gwiazdach, **istnieją niezliczone cywilizacje**. Niemal przy każdej gwieździe są Aniołowie z materialnego nieba, którzy potrzebują Boga, bo nie radzą sobie z wiecznością i szczęściem. Wiele z tych cywilizacji nieustannie walczy z Bogiem, podobnie jak to jest u nas na Ziemi. **Najzacieklej walczy nasz Kościół**, **bo przedstawia wiernym boga żydowskiego**, **manipulatora**. Jezus o nim opowiadał, ale **Jego słowa nie zostały spisane**, **a te**, **które zanotowano**, **to same przeinaczenia**. Nawet apokryfy zepsute są ludzkim, kłamliwym umysłem.

1159. Bóg nieustannie na nas czeka.

„Bóg ma dużo czasu i czeka na nawrócenie swoich dzieci, różnych dzieci, z różnych galaktyk” – słowa Ojca Pio. Dzieci, które zgromadziły dużo złych interpretacji z powodu braku energii we wszechświatach, jakie sami sobie stworzyły. **Bóg nadal czeka na swych synów i córki**. Muszą oni odrzucić swoją naukę o kwarkach, fotonach, chemii i **zwrócić się do Boga o przebaczenie**, za to, że stworzył taką „płaską” energię, która krzywdzi anielskie dusze. **Bóg daje nam piękne**, **boskie ciała**, **a nie takie**, **jak w kosmosie**. Więc weźmy te ciała i w końcu się zbawmy! Wszyscy w Niebie posiadają takie ciała. A my? Chorujemy, cierpimy, denerwujemy się i w końcu umieramy. Co to jest za kreacja i komu to służy? Na pewno nie Bogu! I nam samym. Służy władzy i bogactwu tego fałszywego świata, stworzonego z marnej nauki, wolności i *ego*.

1160. O potędze słowa.

Świat może zbawić jedynie słowo, pisane czy mówione lub oglądane. **Słowo jest boską energią**, **jest ponad materię**, **atom**. Taka jest prawda. Jeśli słowo umocujesz jedynie w energii *ego* tego świata, zostaniesz materialistą, a w końcu – dewiantem. Bo gdy wszystko osiągniesz, zdobędziesz majątki, słowo spłaszczy Cię i poczniesz jeść kurz przy ziemi. **Możesz być biednym lub bogatym**, **a słowo Cię potępi**, **bo nie cenisz jego kunsztu w wyjawianiu prawdy o życiu**. **Potencjał zawarty w słowach i w zdaniach – to zbawia duszę**. Jezus Chrystus nic nie robił, tylko mówił. Nie wybudował nawet ani jednego kościoła z cegły. Warto to zauważyć. Ojciec Pio mówił mi o tym. Jeśli są zdania fałszywe, określające świat niestosownie, nie tak, jak głosi prawda z Nieba, to raczej potępimy swoje życie. Ponownie się urodzimy, aby znów powtórzyć swoją lekcję.

1161. Starość i śmierć jako kreacja naukowców z dalekiego kosmosu.

Wegetarianie i weganie zabijają życie tak samo jak mięsożerni. **Tylko**, **że rośliny mają zamknięte usta i nie wydają głosu**, **gdy się je ścina i wyrywa z korzeniami**. Zwierzęta, podobne nam, głośno krzyczą, używając strun głosowych. Nikt nie jest święty pod tym względem, nawet Franciszek z Asyżu, ani Jezus, który musiał jeść baraninę, ryby, zboża. Wszyscy są przegrani, każdego dosięgnie ząb czasu i śmierć. Jezus Chrystus, od kiedy się urodził na planecie, też się starzał, jak my. Taki system. **Ale na szczęście Bóg nie ma z tym nic wspólnego**. **Śmierć**, **starość**, **przemiana materialna – to wymysły dewiantów**, **czyli naukowców z dalekiego kosmosu**. Miliony razy sprawniejszych i wybitniejszych, niż ci na Ziemi. A jednak uniosła ich pycha i ***„nie odpuszczają do dziś, dlatego ten czyściec trwa prawie w nieskończoność”*** – słowa Ojca Pio.

1162. Kilka słów o Żydach.

Dlaczego tak bardzo chcemy trzymać z Żydami? Bo się ich boimy. **Żydzi rządzą całą światową finansjerą**. To przejaw ich egoizmu. Z tych relacji z Żydami nic dobrego i szczerego dla Polski nie wynika. **Oni chcą Polskę połknąć**. Rozmawiałem o Żydach z Ojcem Pio. Mówił (już po transformacji ustrojowej, po upadku rządu premiera Olszewskiego), że **Polską nadal rządzi żydokomuna**. Nie kazał mi unikać polityki. Mało: chciał, abym pisał duchowe listy do rządzących, podobnie jak robił to w XII wieku Św. Franciszek z Asyżu.

1163. Kosmitom, którzy nas kontrolują, chodzi tylko o zastraszanie i sianie zamętu.

Ludzie wierzący nie są mądrzejsi (w sensie ludzkim) od ateistów, liberałów czy lewaków, ale są pokorniejsi, a przez to są jakby bliżej Boga. Chociaż nie w każdym przypadku. Ale ich umysł i serce chwali Boga. To jednak ważne. Jeśli ktoś na siłę upiera się przy swoich poglądach polityczno-religijnych, rasistowskich, jak muzułmanie lub inne ludy semickie, to dzieje się tylko gorzej. Taki system. **Z całą pewnością jest sterowany przez kosmitów**, **którym właśnie o to chodzi**, **aby zastraszyć**, **skłócić**, **zasiać zamęt**, **zniszczyć**, **zrujnować życie**. **Oni chcą zlikwidować podstawy tolerancji i pokoju**. **Aby zapomnieć o miłości do Boga i człowieka**. By została sama tłusta ideologia byle jakiej wolności, władza i dyktat. Piękne ubrania przywódców, królów i duchownych zupełnie w tym nie przeszkadzają, aby niszczyć i podważać prawdziwą miłość. ***„Do wielu duchownych bardziej pasuje karabin, niż stroje liturgiczne”*** – słowa Ojca Pio.

1164. Walka w świecie materialnym jako skutek różnorodności w poziomach świadomości.

Walka na świecie będzie trwała cały czas, dopóki życie nie zakończy się finałem – **zbawieniem**. Póki nie ma zbawienia, nawet w Polsce, cały czas będzie trwała walka ideologiczna, filozoficzna i polityczna. **Ponieważ jedne dusze są mądrzejsze**, **bliżej wyzwolenia**, **a inne przychodzą z innych planet**, **gdzie panował terror**, **propaganda i zniewolenie**. Dziś, rodząc się tu, pokazują swój brudny i zakażony pazur. „Klub” świadomości poza Bogiem pokazuje nader wyraźnie ten nieprzytemperowany pazur. **Wszelkie lewactwo**, **ateizm**, **niemoralność tej ideologii czerpie złe nawyki z poprzednich żyć**. Mogliby coś zmienić, ale oni nie chcą, nie odpuszczają. Wolą być totalni.

1165. O absurdzie życia w materialnym kosmosie.

Kosmos służy przede wszystkim anty-boskości: **wyparciu Boga z każdej duszy**. Świadczy o tym **tajemnica**, **natura**, **brak świadomości i niewiedza o samych sobie**. Taki beznadziejny, irracjonalny projekt, z którego miało powstać niebo. A co mamy? Nic! Ciężką pracę i przemianę materii jedną w drugą, bazującą na zabijaniu żywego, wymyślonego przez inżynierów biologicznego komputera, czyli żywych istot cielesnych. Bez zabijania nie mamy szans na przeżycie, aby się najeść i rano wstać znów iść do kołchozu. **Śmieszne**, **beznadziejne**, **ale prawdziwe**. Projektanci układów gwiezdnych niestety minęli się z Niebem. Dlatego mamy Aniołów jako bezwstydnych lewaków, ideologów, religijnych fanatyków, szatanów, którzy nieustannie nas dręczą i na co dzień nie dają spokoju. Wymyślają nowe choroby i przepisy, aby cały czas nas upokarzać.

1166. O przyszłości Polski i Unii Europejskiej.

Unia Europejska to bardzo zły projekt społeczny. **Zadłuża państwa członkowskie do granic wytrzymałości**. My, jako Polska, płacimy corocznie ogromne kwoty, a tak naprawdę niewiele z tego mamy. Porównanie: UE dała nam przede wszystkim to, że Europa stała się niebezpieczna, niemoralna. Podobnie, jak służba zdrowia; im więcej się leczymy, tym bardziej chorujemy. Dzisiaj już prawie wszyscy, od najmłodszych lat mamy problemy ze zdrowiem. Szerzy się rak, a służba zdrowia stoi ponoć na wysokim poziomie. W Unii Europejskiej zadłużeni jesteśmy na ponad miliard euro. **Niemcy w zasadzie już nas wykupili**. **To jest ich polityka**, **aby wpływać na państwa członkowskie Unii – wojna ekonomiczna**. Dlatego od dawna wiadomo, że to zły projekt. **Unia Europejska w obecnej formie się rozleci**. Jest potężnie zadłużona, nikt tego nie wytrzyma. Ile i jak długo można drukować „lewe” pieniądze? UE robi to nieustannie, **razem z żydowskimi bankami**. Jednym słowem, Unia Europejska w najbliższych latach upadnie, oby jak najszybciej. I skończy się to lewactwo, szerzone przez „naród wybrany”. **Powstanie Nowa Unia**, **o wiele lepsza**. Bardziej wolna, lepsza ekonomicznie i z wartościami uniwersalnymi, opartymi na prawdziwym systemie sprawiedliwości i powszechnej miłości. **Inicjatorem będzie Polska**. **Odpowiednie dusze już się tu urodziły**, **aby tego dokonać**. ***„Rodzą się i będą rodzić u nas potężne mózgi, i pomazańcy”*** – słowa Ojca Pio. Będzie się to działo, aby polepszyć byt innym duszom i wskazać ludzkości kierunki wyzwolenia od chorób i śmierci. Będą to przede wszystkim **kierunki duchowe**, czyli **oparte na boskiej energii**, a nie kosmicznej, upadłej, lewackiej.

1167. Człowiek absolutnie nie wykorzystuje swojego potencjału.

Chociaż człowiek obdarzony jest boskimi przymiotami i nadzwyczajną mocą, **wiedzie marne życie**, **nie wykorzystując swoich wielkich możliwości**. Bóg dał człowiekowi **słodkie serce** i **uświęcony umysł**, lecz człowiek nie potrafi wykorzystać ich we właściwym celu. Pora przeciwstawić się kosmitom i ich fałszywej nauce o życiu i Bogu. Dzisiejsze lewactwo popiera tych kosmitów, którzy fundują nam same dewiacje.

1168. O Pani Krysi z Nowej Huty.

Ojciec Pio powiedział mi, że **Bóg w każdej epoce wysyła na Ziemię taką osobę, jak Pani Krysia z Nowej Huty**, **aby zawsze odbywał się bezpośredni przekaz z Nieba**. Ale nie wiele osób to przyjmuje, odrzucają, nie ustępują. Zdecydowanie wolą swój racjonalizm i swoją logikę umierania.

1169. O znaczeniu narodzin istoty ludzkiej.

Narodziny istoty ludzkiej mają wiele znaczeń. **Jednocześnie są błogosławieństwem i przekleństwem**. Kto lubi te emocje, kto lubi być sterowany przez kosmitów-aniołów, zapewne ponownie się tu urodzi. **Bóg nikomu nie życzy narodzin w kosmosie**, tym straszym kołchozie, pełnym czarnego dualizmu, wiedzy w niewiedzy, rozsądku w chorobach umysłu i śmierci w życiu. **On ma dla nas idealne życie**, **zaproponowane na nowo**, **gdyż kiedyś je straciliśmy** (na własne życzenie). Musimy postarać się zrozumieć propozycję Boga. I w tym sensie nam błogosławi, aby nie zmarnować tej szansy. **Niestety**, **prawie wszyscy ją marnują**. **Wszystko zależy od myślenia! Zbawienie to myślenie**. Skutki tego myślenia w ciele fizycznym są różne. Jezus zginął. Nie tylko On. Większość żyje standardowo. Ale nie wszyscy muszą zginąć. Czasy są inne.

Ze wszystkich żywych istot na Ziemi, **człowiek jest najbardziej wyjątkowy**. Taka szansa nie może być zmarnowana. Trzeba wydobyć się ze skorupki fotonów, atomów i innych fałszywych energii, i sięgnąć Wiecznego Raju.

Mówić do wszystkich słodko i wszystkim okazywać szacunek z uśmiechem na twarzy – to początek Nieba.

1170. Warunki nazywania siebie „Boskimi Iskrami".

Nazywamy siebie Boskimi Iskrami, nie jest to jednak prawdą, **jeśli w naszym zachowaniu brakuje szlachetnych cech**. Wypełniać swe umysły szlachetnymi myślami i być szlachetnymi w swych czynach – w tym bowiem droga do osiągnięcia naszej chwały. **Swoim zachowaniem powinniśmy zasłużyć na szacunek innych**. I nie należy myśleć o sobie, jak o zwykłych śmiertelnikach. Człowiek jest boski, jeśli bosko myśli i postępuje.

Napełnić swe serce szlachetnymi uczuciami, działać zgodnie z nimi i uświęcić swoje życie. Pamiętać, że przyszliśmy na ten świat jako ludzie. Wypada więc żyć według tego, kim jesteśmy. I zdać sobie sprawę z tego, że **ideałami tu już nie będziemy**. Ideały są tylko w Niebie.

1171. O potędze myśli.

Myśl, **uczucie** i **słowo**, gdy stanowią doskonałą **jedność** – **są źródłem życia**. Nie ciało, nie kosmos jest źródłem, ale **myśl i jego moc**. Myślą stwarza się życie, ale człowiek oczywiście tego nie potrafi, nawet Aniołowie w Niebie tego nie potrafią, bo nie znają wszystkiego, o czym wie Bóg. **Życie to nieśmiertelna dusza pochodząca od Boga**. Wszystko inne: intelekt, *psyche*, ciało – to już tylko efekt inżynierii Aniołów, którzy wyszli kiedyś z Nieba. **Bóg stworzył wszystko raz i uczynił to doskonale**. **Tym stworzeniem jest jedynie Niebo**. **Kosmosy materialne nie są Jego myślą**. Niektórzy jogini o tym wiedzą i mówią to samo, co ja. To, co przekazał mi Ojciec Pio.

1172. O (nie)sprawiedliwości w świecie materialnym.

Jaka to jest sprawiedliwość, że człowiek idąc na spacer zdepcze mrówkę, dżdżownicę lub inne stworzenie? Zmiażdży, unicestwi. Gdzie tu sprawiedliwość? **To ziemskie niebo jest chore**. Ziemia to niedobra matka, która zabija i zjada wszystkie swoje dzieci. Taka prawda. Projektanci tych skrzywionych systemów planetarnych powinni stanąć przed Sądem Najwyższym. I nieraz stanęli. Część z nich odsiedziała swoje wyroki w więzieniach różnych galaktyk, w obozach pracy. Głoszą obecnie inne idee życia, zgodne z naturą Boga, która w żaden sposób nikogo nie krzywdzi.

1173. Dusza odzyska kiedyś pełnię swoich możliwości.

Co jest w nas najbardziej doskonałego? Wiadomo – **wyobraźnia**. Ona może stworzyć wszystko i to w sposób idealny, oczywiście w ramach swojej wyobraźni. Mówimy o duszy, ale tak naprawdę **wyobraźnia**, **słuch**, **widzenie**, **czucie i pamięć są jednym i tym samym**. **Pozostaje bez cech**. W duszy w tym samym czasie dzieje się wszystko. Ciało ze względu na gruczoły i zmysły, połączenia synaps, bio-zmysłów z duszą, spowalnia i uniemożliwia duszy swobodę pełnego działania. **Kiedyś się to zmieni i dusza odzyska swoje możliwości**. Najpierw musimy odzyskać zbawienie, o którym wspomina Jezus Chrystus. ***„Tam, w Tym świecie nie ma się stałych cech"*** – słowa Ojca Pio.

1174. Różnica pomiędzy duszą, a cielesnymi zmysłami.

Zmysły, a jest ich pięć, są po to, aby były aktywne i czyniły swoje powinności. **Są one łącznikami pomiędzy tym światem a duszą**. Zmysły pełnią rolę jakby **anten duszy**, aby odbierać świat zewnętrzny, ten kosmos, tę miłość, realizującą się tutaj. Skoro zmysły ciała są tak aktywne i przyjemne, to co dopiero dusza, ubrana w ciało niebiańskie w Niebie? Tam dopiero jest pięknie! Ciała niebiańskie na nas czekają. **Ale to**, **które obecnie posiadamy**, **musi umrzeć**, **ponieważ jest źle zaprojektowane przez genetyków kosmosu**. Zmysły nie do końca nas satysfakcjonują.

Dusza przerasta ich rozkosz. Zatem musimy „ubrać" się w wieczne, rozkoszne ciała. Bóg takie nam obiecał, pod warunkiem, że zdecydujemy się na zawsze opuścić ten nieudany, materialny kosmos – kołchoz, kiedy zechcemy go opuścić dla Niego. Jezus też do tego zachęcał, mówiąc o Królestwie Niebieskim, namawiając do porzucenia tego niedoskonałego świata.

1175. Bóg jest wszędzie – tylko miłość warunkuje pełne zjednoczenie.

W dzisiejszych czasach wiele osób poszukuje Boga. A gdzie jest Bóg? **On jest tutaj**, **tam**, **wszędzie**. Jeśli jest wszędzie, jaki sens Go szukać? Nigdy nie myśl, że Bóg jest w jednym miejscu, a w innym Go nie ma. **Gdziekolwiek Go potrzebujesz**, **tam On jest**. **Należy umysł koncentrować na Bogu**. **Tylko miłość może przemienić człowieka, aby stał się jednością z Bogiem**. Tak uczy **Św. Jan od Krzyża**, doktor Kościoła. Niestety kosmos stanowi problem nawet dla Boga, ponieważ **powstał na życzenie Jego dzieci**, a Bóg nie może ingerować i pokazywać swojej mocy i piękna, aby nie przekonywać do siebie, ponieważ **obiecał wolność i niezależność**. A w kosmosie, jak doskonale wiemy z dnia codziennego, źle się dzieje.

1176. Zduszenie własnego *ego* warunkiem rozkwitu wewnętrznej miłości.

Nigdy nie powinniśmy pozwolić sobie na **nienawiść** i **zazdrość**. Cel – **zniszczyć swoje *ego***. **Tylko wówczas rozkwitnie w nas miłość**. *„Kto się nie zaprze samego siebie i nie wyrzeknie się wszystkiego, co posiada, nad to i duszy swojej…"* – mówił Jezus Chrystus. Chodzi o to, **aby wypalić w sobie *ego* do dna**. Nie jest to łatwe, wręcz bardzo trudne. **Tylko przez miłość można osiągnąć boskość**. Ci, którzy przepełnieni są boskimi uczuciami, mogą poczuć jej smak. Praktykujmy miłość, aby zbawić swe życie. Ciemna moc intelektualistów w kosmosie nie ceni sobie miłości – **dlatego nadal w tym kosmosie tkwią**. Wmawiają nam, że tu znajduje się prawdziwy raj. Wiele dusz daje nabrać się na te obietnice, rodząc się ponownie w tych planetarnych czyśćcach, nie osiągając wyzwolenia, a czasem nawet pogarszając swoją pozycję duchową.

1177. O istocie życia duchowego – niwelowanie wad duchowych.

Należy zrozumieć, że życie duchowe nie oznacza oczywiście pielgrzymek do sanktuariów, świątyń, modlitw czy śpiewania jakichś pieśni. **Duchowość polega przede wszystkim na zniszczeniu (niwelowaniu) w sobie negatywnych skłonności i wzniesieniu się na poziom boskiej delikatności**. **Tak długo**, **jak w człowieku znajdują się duchowe wady charakteru**, **nie uzdrawiane na co dzień świadomością i refleksją**, **nie może on wznieść się w swym duchowym rozwoju do Boga**. Bo, jak mówił Jezus, aby stanąć obok Boga, trzeba mieć odpowiedni strój. Inaczej nie dopuszczą nas do najcudowniejszej boskości, delikatności. W łachmanach (wadach duszy) nie przystoi Tam być. Pielgrzymki nic tu nie dadzą. Trzeba odbywać **pielgrzymki w stronę świadomości i cnót**, do własnej, wewnętrznej świątyni.

1178. O marnowaniu życia na Ziemi.

Odkrywajmy swoje człowieczeństwo i swoją boskość, pomimo naszej skomplikowanej przeszłości kosmicznej, która zrujnowała nam duszę. Niestety, **współczesny człowiek nie jest w stanie tego pojąć sam z siebie i konsekwentnie marnuje swoje życie**. Ale nie wszyscy, są tacy, którzy kochają miłość, przekonali się do niej i czyni to ich bliskimi Bogu. ***„Prawie wszyscy marnują swoje życie"*** – słowa Ojca Pio. Nie dlatego, że są ateistami, lub dlatego, że nie chodzą do kościoła, a nawet dlatego, że chodzą. Kościół im nie pomaga, a świeckość czyni obojętnymi, gdyż nie szukają Boga, **wolą ramy zamiast obrazu**. To jest główny powód marnowania życia za życiem.

1179. Boskość można osiągnąć tylko poprzez miłość.

To niezwykle ważne, byśmy zapamiętali naukę Jezusa Chrystusa **o bezinteresownej miłości do Boga i stworzenia**, wszelkiego stworzenia, także tego, które stworzyli Aniołowie. **Miłość do wszystkich bez różnicy** – jak uczył mnie Ojciec Pio. Także do kosmosu i najróżniejszych w nim cywilizacji, wymyślonych przez upadłych Aniołów, do których my również się zaliczamy, gdyż nadal żyjemy w tym upadłym kosmosie. Warto sobie to uświadomić, że **nadal jesteśmy poza widzeniem Boga**, **poza Niebem Oryginalnym**.

1180. O działaniu Boskiego Miłosierdzia.

Boska siła, która jest w nas – jest nieograniczona. Ale w kosmosie zawsze pozostaje ograniczona, ponieważ chemia ciała i duchowość w sferze elektryczności, kwarków, fotonów i bioprądów sprowadza nas na poziom grawitacji, cierpienia komórek. Komórek sztucznie unerwionych przez genetyków kosmosu i poprzez zniechęcenie psychiki w stosunku do biologicznego życia duszy na takiej fizycznej planecie, jak Ziemia. Akurat tak nam się przytrafiło, że na niej żyjemy. **Żyliśmy już wielokrotnie na innych planetach**, **gdzie po dziś dzień leżą nasze kości**, **a nawet pozostawiliśmy tam literaturę**, **którą tworzyliśmy**. Ojciec Pio jednej osobie podczas rozmowy w Nowej Hucie powiedział, że **do dziś istnieją pisma tej osoby**, **które napisała w poprzednim życiu**. Niektórzy i na tej Ziemi tworzyli, a po ich śmierci i po wielu wiekach, nadal można odnaleźć dzieła, których się wstydzą, lub te, które są ich chlubą. Dziś znów żyją i czytają swoje pisma z poprzednich żyć. Jedni je rozpoznają, inni nie mają tej świadomości. **Stali się na nowo reinkarnacyjną**, **czystą kartą życia po to**, **aby się duchowo odnowić**. **Aż do skutku**. **To jest właśnie dowód na działanie Miłosierdzia Boga!** On nigdy nie dogasza knota – **pozwala znów żyć**, aby po klęsce „profesorskiej nauki kosmicznej", zrozumieć istotę życia wiecznego.

1181. O potędze boskości.

Boskość jest **subtelniejsza** ponad wszelką subtelność i jest **potężniejsza** ponad wszystkie potęgi. Dlatego niemożliwym jest określić jej naturę. **Nie ma słów w ludzkim języku**, **jakimi można byłoby ją przedstawić**. Wszelkie próby jej określenia wykonuje się wyłącznie dla zaspokojenia naszej chwilowej satysfakcji. To wielki błąd – ograniczonym umysłem oceniać bezmiar potęgi boskości. **Politycy i duchowi przywódcy wykorzystują wiarę**, **to**, **że Bóg nie wtrąca się w nasze życie i promują głupotę**, **miłość własną i beznadzieję**, **posługując się psychologią**, **socjologią**, **a także różnymi nowinkami technicznymi**. Prowadzą nas w stronę urwiska, nad przepaść duchową i fizyczną. Potrzebna jest odnowa serca! Potrzebny jest krzyk Św. Franciszka z Asyżu: *„Dlaczego miłość nie jest kochana!”*.

1182. O przepisach prawa i edukacji w świecie materialnym.

Człowiek stworzył niezwykle dużo praw i przepisów. W efekcie życie stało się bardzo skomplikowane i trudne. Wiekszość tych przepisów i tak jest martwa. Mało kto ich przestrzega. Suche prawa, przepisy i regulacje powstają wówczas, kiedy w ludzkim życiu brakuje najważniejszego – **wychowania**, **czyli dobrych nawyków i miłości**. ***„Każde prawo człowiek może obejść, choćby było najbardziej idealne”*** – słowa Ojca Pio. Jaki z tego wniosek? **Zawsze trzeba być uczciwym**.

W szkołach przekazuje się ogrom informacji. Niestety sama wiedza nie wystarcza dla harmonijnego życia i współżycia w społeczeństwie. Potrzeba jeszcze czegoś dodatkowego. Zawsze jest tak: uczelnie fachowo zajmują się przekazywaniem wiedzy, lecz obok powstają suche przepisy, zakazy, nakazy i nieużyteczne prawo. Dlaczego tak się dzieje? Nie trzeba nikogo przekonywać do tego, że człowiek bez serca nie trawi wiedzy. W przypadku „kucia” samej informacji, człowiek zaczyna zachowywać się w dziwny sposób. **Często przekracza normy podstawowych zachowań**. Ażeby zapobiec tym zachowaniom, stwarza się kolejne sankcje prawne. I koło się zamyka. To dość prosty mechanizm, rządzący w materialnym świecie.

Umysł bardzo potrzebuje serca. Stanowi on jedność z sercem, uczuciem. Tymczasem w szkołach i na uczelniach wykłada się jedynie to, co jest rozdzielone, pozbawione tej drugiej, równorzędnej z umysłem, ważnej części osobowości – **serca**. To poważny mankament edukacyjny, zupełnie niedoceniany. **Gdy w edukacji zabraknie serca – zaczynają się kłopoty z przestrzeganiem elementarnych zachowań**.

Skąd bierze się nadmiar przepisów, nakazów i zakazów? Właśnie z tego powodu, że w naszej edukacji **brakuje wychowania**. Brakuje takich aspektów nauczania, jak: **szacunek do drugiej osoby**, **nieobrażanie**, **tolerancja**, **miłość (i to miłość za wszelką cenę)**. Społeczeństwo w dużej mierze pozbawione jest tych szlachetnych cech. A skoro ich nie ma, różne osoby pozwalają sobie na nieuczciwość, niegrzeczność, nietolerancję, a nawet oszustwa i kradzieże na wielką skalę. Ażeby temu zapobiec, jako przeciwwagę, stwarza się surowe prawo i jałowe przepisy. Mamy więc więzienia pełne przestępców. A można w prosty sposób tego uniknąć!

1183. Elementy, które powinien zawierać zreformowany system edukacyjny.

Ptak szybując po niebie używa dwóch skrzydeł. Gdyby stracił jedno – upadnie. Podobnie jest z przekazywaniem wiedzy. Nie można edukować, idąc wyłącznie ścieżką suchych informacji. Ażeby mogła zaistnieć pełna edukacja, należy uczyć jednocześnie **szacunku do drugiego człowieka i przyrody**. Należy uczyć **współczucia**, **wrażliwości**, **chęci niesienia innym bezinteresownej pomocy**. Należy uczyć **myślenia o wszystkich bez jakichkolwiek uprzedzeń**. Uczyć trzeba, że **każdy człowiek jest taki sam**, **niezależnie od tego**, **jakiej jest narodowości**, **co robi i gdzie mieszka**, **jaki ma kolor skóry**, **jaki wyznaje pogląd i jakiego jest wyznania**. Jest tylko człowiekiem, zawsze więc może błądzić. To również trzeba mieć na uwadze.

1184. Człowiek jest tylko człowiekiem – zawsze może pobłądzić.

Błądzenie jest rzeczą ludzką. Jeśli masz dobre serce i chcesz dobra – **błądzenie nie zaszkodzi Twojemu zbawieniu**. ***„Będziesz błądził i jeszcze nie raz się pobrudzisz”*** – słowa Ojca Pio. Gdy nastawisz się wyłącznie na **Miłość** i **dobro**, tych błędów będzie systematycznie coraz mniej.

1185. Bóg wszystko dał nam gotowe i doskonałe – nauka jako synonim upadku.

Nauka jest wynikiem grzechu, upadku. **Na początku Bóg wszystko dał gotowe** i **doskonałe**. **Postęp jest ostatecznie przejawem grzechu**, **odstępstwa**, **od którego zaczął się powrót do Boga – poprzez cywilizacje**, **kulturę**, **postęp medyczny i techniczny oraz rozwój duchowy**. W Niebie nigdy nie było postępu, bo wszystko jest Tam doskonałe. Cywilizacje powstają na skutek upadku dusz. **W zamiarze Boga nie było tworzenie żadnych cywilizacji**. Było Niebo, a w nim piękne, kochające się istoty. Utraciliśmy to na skutek własnych, niezależnych decyzji. Czy uda nam się Tam powrócić? Zapewne tak. Jezus Chrystus i Jemu podobni bardzo pomagają planetom zamieszkałym przez upadłe Anioły, aby świadomość społeczeństw (Aniołów) w tym względzie wzrosła. Starajmy się szerzyć tę wiedzę, aby Aniołowie we wszystkich galaktykach pojęli, że są wiecznymi Aniołami. I powrócili do Macierzy.

1186. Różnica pomiędzy Bogiem a duszą, o której bardzo często zapominamy.

Dusza sama w sobie napełniona jest wszelką mocą i wiedzą. Tak stworzył ją Bóg. **Ale dusza nie jest Bogiem**, **tylko stworzeniem**. Trzeba stale mieć to na uwadze. Inaczej powiemy Bogu „nie” i skończy się, jak skończyło. Powstał kosmos, który nic nam nie dał, wyłącznie – samo cierpienie i śmierć. **I na dodatek jego twórcy *„nadal nie odpuszczają”***, jak powiedział mi Ojciec Pio. **Do ich uszu nie dociera**, **co zrobili**. Zachwyciło ich bogactwo możliwości, którym się zachłysnęli. I co najgorsze, wolą w tym tkwić. Kiedyś odpuszczą… tak, jak my…

1187. O ofiarowywaniu Bogu naszych przyjemności.

Trudniej jest ofiarować Bogu przyjemność, niż cierpienie. Z pewnością lubimy chować się przed Bogiem, szczególnie kiedy jest nam bardzo przyjemnie. **A przecież Bóg chciałby cieszyć się razem z nami naszymi przygodami**. To powiedział mi Ojciec Pio. Robić wszystko z Bogiem Miłości. **Nie uciekać od Boga w czasie miłości zmysłowej**, **przeciwnie**. **Robiąc to**, **sprzeciwiamy się upadłym zwierzchnościom w kosmosie**, **bo całym sobą uwielbiamy Boga**. **Seks**, **pocałunki – mają być dla naszej przyjemności**, **ale i dla przyjemności Boga**. Ostatecznie to On jest odbiorcą wszelkiej rozkoszy. Mało kto o tym wie. **Dobra intencja ofiarowania cierpienia**, **ale i przyjemności jest dla nas zbawcza** – Ojciec Pio mówił mi o tym, że **liczy się każdy gest**, **każdy krok**.

Na Ziemi liczy się i cierpienie, i przyjemność. Jedno i drugie ma moc zbawiania. Ale najbardziej liczy się **dobre życie w wierze i miłości**. Póki żyjemy tu, niejawnie. Pełnia nadejdzie dopiero w Kosmosie Boskim, czyli w Wiecznym Niebie.

1188. O człowieku, który kocha i szanuje drugiego człowieka.

Człowiek, który kocha i jest kochany, który szanuje i jest szanowany, **nigdy nie wsiądzie do samochodu pod wpływem alkoholu**; **nie będzie przekraczał prędkości**; **nie zruga i nie zmiesza z błotem drugiego**; **nie będzie narzekał**; **powściągnie swoją dumę i wścibstwo**. Sędzia okaże serce oskarżonemu, kibic nie rzuci się na swoich przeciwników. Człowiek dobrze wychowany, ukształtowany i nauczony dobrych nawyków **nie będzie zazdrościł**, **pogardzał**, **a będzie starał się każdego zrozumieć i usprawiedliwić**, **przebaczyć usterki czyjegoś charakteru**. **I nie będzie zbyt wymagający**. O tym wymaganiu opowiadał mi Ojciec Pio. Na przykład kobieta, gdy jest życiowo zbyt wymagająca, nigdy nie znajdzie partnera. I odwrotnie. Tu jest tylko Ziemia, a nie Niebo…

Miłość **i** **szacunek do innych czynią nas wolnymi** **i** **szlachetnymi**. Wiedza, informacja, naukowość to nie wszystko, jeśli chodzi o człowieka. Osoba ludzka składa się – oprócz **pamięci** i **myśli** – również **z serca**, które potrzebuje **miłości**, **szacunku**, **wyrozumiałości**, **delikatności i wolności wyboru**.

1189. O różnych wymiarach wiedzy.

Warto to sobie uświadomić, że wiedza to nie tylko taki czy inny zasób informacji. Wiedza to bardzo szerokie pojęcie. Wiedza to także **wiadomości o uczuciach**, **o postawach społecznych nie zagrażających innym**. Wiedza to **nauka o dobrych nawykach**, **o szacunku i miłości**, to informacje **o kulturze**, **czyli miłym wyrażaniu się**, **nie robieniu nikomu przykrości**, to wiedza **o pohamowaniu agresji i złości**. Pełnowartościowa edukacja to również **zasób wiedzy o złym wpływie nadmiaru egoizmu**.

1190. Antidotum na poczucie wewnętrznej pustki.

Jeśli czujesz pustkę i nie wiesz, co zrobić, to odmów *„Ojcze Nasz”*, *„Zdrowaś Maryjo”*, albo idź na spacer, na rower, zajrzyj do przyjaciół, przejedź się samochodem lub poczytaj coś ciekawego (może o kosmosie, o odkryciach naukowych), obejrzyj dobry film, napij się dobrej kawy – to pomaga. **Kiedy minie ten czas**, **znów wyjrzy „słońce”**.

1191. Bóg dał nam we wszystkim całkowitą wolność.

Najwyższy pozwolił replikować swoją energię, dlatego **dał wszystkim wolność i niezależność**. Poszedł nawet tak daleko, że można o Nim zapomnieć i stworzyć sobie alternatywne Niebo. Tak stało się w pradawnych czasach i ciągnie się to do dziś. **Wolność została źle wykorzystana**, dlatego potrzebujemy wyzwolenia od śmierci. ***„Bóg pierwszy podał rękę, aby nam pomóc”*** – słowa Ojca Pio.

1192. O istocie świadomości.

Osoba, Ja, Dusza – tak określamy samych siebie. Główny trzon człowieka stanowi **intelekt** i **uczucie**, inaczej – **samoświadomość**. Świadomość to nieustanna gra, wieczny ruch, nieustanne poszukiwanie doznań czerpanych przez wszelki zmysł uczuciowy, intelektualny i cielesny. Z tym, że **ciało stanowi tylko powłokę jądra świadomości**. Ciało można zmieniać. **W każdym kolejnym życiu posiada ono inne kody genetyczne**, **ale zawsze dostosowane jest do wypracowanej wcześniej świadomości**. Najlepiej byłoby, aby zakończyć z fizycznymi kodami i przejść na kody niebiańskie, wieczne.

Nie można żyć na Ziemi bez jedzenia i picia (program kosmiczny jest warunkowy; zwierzęta bez jedzenia także nie przeżyją, posiadają również ducha, są inteligentne i myślą – mówił Ojciec Pio), podobnie nie jest możliwe życie bez uczuć i myśli. To wykluczone. **Nawet jeśli ciało straci świadomość**, **to ona nadal istnieje w takiej samej formie**. **Świadomość nie może stracić świadomości**. Omdlenia albo utrata kontaktu z rzeczywistością to tylko i wyłącznie awaria ciała, a nie świadomości. **Świadomość jest wiecznie żywa** **i** **świadoma**, **nawet gdy ciało śpi**. Świadomość, chwilowo zdana jest na ciało, czyli biologię (choroby, ograniczenia komórkowe) i stąd wynikają wszelkie problemy.

1193. O ciele w wyższych światach.

Emocje, tęsknoty i pragnienia, czyli **uczucia**, posiadają wszystkie istoty we wszechświecie. A jak uczucia, to i **intelekt**, który osobno nie istnieje (Ojciec Pio powiedział mi, że zwierzęta również są inteligentne i myślą). **Ciało w wyższych światach**, jakie okrywa te dwa ogniska życia, **jest lotne i formowalne**, w przeciwieństwie do organizmów ziemskich. **Składa się ono nie z krwi i kości**, **ale z bardzo subtelnych promieni**, **które można oczywiście dotykać i pieścić**. A dusze są Tam płciowe. Zachwycają się sobą. ***„W tym świecie zmysły zasłaniają nam pełne widzenie Nieba”*** – słowa Ojca Pio.

1194. O trudnościach życia w ciele materialnym.

W ludzkim ciele trudno jest funkcjonować, ono samo ogranicza nasze uczucia i umysł. Związane jest to z dużym zagęszczeniem atomowym, chorobami, spalaniem, oddychaniem, przemianą materii. Nieustannie pojawiają się jakieś komplikacje. Rzadko kto, żyjąc na Ziemi, jest piękny i zdrowy, zwłaszcza obecnie. **Setki tysięcy lat temu życie było zdrowsze i o wiele dłuższe**, **a zęby nie psuły się tak**, **jak dziś**. ***„W dawnych czasach jadało się korzonki, a ludzie byli zdrowsi niż dziś, niż ci, którzy dzisiaj piją mleko”*** – słowa Ojca Pio.

Nie widzieć w nikim wroga. **Starać się być dla każdego dobrym i przyjacielskim**, **nawet dla swoich rzeczywistych wrogów**. **W głębi serca należy takim być zawsze**.

1195. Wszystko jest z Boga.

To, co znamy i czego doświadczamy, i to czego nie znamy i co jest zakryte przed naszymi oczami – **wszystko jest z Boga**. Każda niezależna forma, stworzona przez Jego dzieci cieszy się jednak uzależnieniem od ekspansji Boga. **Bóg raz stworzył Niebo i Aniołów**, **a one wyszły z tego Nieba**. **Stworzyły swoje kosmosy**. Dlatego, choć one niszczeją i dotyka nas w nich śmierć, to jednak **są boskie**. **Uczyniły je dzieci Boga**. Teraz pytanie – czy były one potrzebne? **Większość Aniołów nigdy Nieba nie opuściło i zawsze pozostają szczęśliwi**. A my? Jak widać, potrzebujemy zbawienia, tak jest z nami źle.

1196. O seksualności w Niebie.

Ktoś zapyta o seks w Niebie. Seks w wyższych światach nie nazywa się seksem, ale jest to **stały czynnik miłości**, **kontaktów bardzo osobowych i niezwykle subtelnych**. Trzeba brać pod uwagę to, że **Tam posiada się ciało niezwykle piękne**, **zbudowane z przenikliwych i lotnych energii**. Być z kimś oznacza to samo, co na Ziemi, ale **stopień tych relacji jest o wiele wyższy**. Istnieje absolutna równowaga pomiędzy emocjami, intelektem, a ciałem. Miłość można wyrażać różnymi częściami swojego ciała. **Możliwości jest Tam o wiele więcej, niż na Ziemi**. Ciałem pokazać można uczucie i myśli, i odwrotnie. Najmniejszym uczuciem lub myślą można spowodować reakcje w ciele. Ciało, uczucia i myśl to doskonała jedność, podobnie jak na Ziemi.

1197. O płodności w Niebie.

Ktoś zapytać może o płodność w Niebie. Czy Tam rodzą się dzieci? **Na niższych światach tak jest**, **ale nie w wiecznym Niebie**. **Konstruktorzy życia tworzą je w niższych światach**, **dając kolejnemu światełku – duszy – szansę rozwinąć się**. Nie zawsze idzie to w dobrym kierunku. Dusze niepotrzebnie schodzą w niskie światy, do kołchozów pracy takich, jak na przykład nasza Ziemia. **W Niebie życie jest kompletne i piękne**. **Nie trzeba pracować i wychowywać dzieci**. Ale jeśli ktoś lubi i ma ochotę, może zamienić się w dziecko i pobawić się jako mały szkrab. Dlaczego nie? **W Bogu jest wszystko możliwe do wykonania**. W Niebie nie ma ograniczeń wolności, ani konceptu tworzenia baśni i upojnych bajek, aby się w nich na swój sposób bawić, zapraszając do tych zabaw innych Aniołów. W kosmosie jest trochę podobnie, ale **trudy nieprawdopodobne**. **I te choroby**, **śmierć**. Lepiej raz na zawsze opuścić ten kosmos i przenieść się Tam, skąd niegdyś wyszliśmy. Tacy jak **Jezus Chrystus** pokazali kierunku, pokazali, jak to się robi: **tylko przez miłość i opanowanie charakteru wiedzy**, która jest potrzebna, aby szerzej kochać.

1198. Już podczas obecnego życia możemy się zbawić.

Życie ciągle jest stwarzane, powtarzane (mechanizm połączenia wiecznej duszy z ciałem) na niższych poziomach, jest ono związane z zapładnianiem. Wyższe światy wypracowały inne metody przekazywania materiału genetycznego. Ludzie nadal potrzebują natury, aby dać życie w ciele. Ale jak długo można to robić? To już zaczyna być nudne. Ojciec Pio mówił, że **cały czas jesteśmy w powijakach**. **Nie rozumiemy życia**, **nie szukamy**, **godzimy się na to**, **co jest**. **Dlatego prawie nikt nie idzie od razu z Ziemi do Nieba**. Musi jeszcze gdzieś borykać się z sobą, szukać rozwiązań swoich oczekiwań. **A przecież już tutaj można to zakończyć**. Im więcej miłości, więcej szczęścia, więcej zabawy w nas – tym szybciej zdobywamy prawdziwe Niebo. To jest droga do zbawienia. Nie cierpienia, a radość zbawia. **Cierpienie to skutek**, **a nie przyczyna**. **Przyczyną życia wiecznego jest szczęście**, **rozkosz**, **ukojenie**, **błogość**, **uśmiech i boski dowcip**. Niesamowite gry w boskie przyciąganie różnej i kolorowej miłości, aby spięły się w boską bajkę. **Komu potrzebne jest cierpienie? Wyłącznie upadłym kosmitom**, **którzy na tym żerują**. Nawet sam Kościół na tym zarabia, co dzień krzyżując Jezusa Chrystusa podczas rytuału mszy świętej. Właśnie o tym wspominała mi **Stefania Horak z Zakopanego**, do której Ojciec Pio mnie wysyłał, abym z nią rozmawiał i pytał o różne sprawy.

1199. Wyrafinowanie pychy w obecnych czasach.

Pycha w dzisiejszych czasach jest bardzo wyrafinowana. Trudno ją zauważyć. Jest naukowa, wszechobecna, łącząca się ze sztuką, związana z postępem; jest powszechną cechą powszechnej kultury. Trudno jej więc coś naprawdę zarzucić. A jednak jest to pycha i w swoich obranych warunkach funkcjonuje doskonale. **Książka**, **oświata**, **dziennikarstwo i telewizja są jej doskonałymi sprzymierzeńcami**. **Większość ludzi jest już do tego przyzwyczajona i wcale pychy nie zauważa**.

1200. Sposoby na zdobywanie Boga.

Ludzie szukają bardziej metod, niż Boga, a potrzeba im tylko **wiary** i **miłości** – nic więcej. Żadnych metod! Metody komplikują i rozdrażniają, wywołują złudne nadzieje, a **Boga zdobywa się tylko miłością i uśmiechem**, **rozmową z Nim**, **przytuleniem się do Niego za pomocą swej świadomości i uczucia**. Reszta to ułuda, kosmiczne mgły. Regułki, które więżą nas w ramach ograniczeń. Niekiedy regułki pomagają, ale **tylko na początku i na chwilę**. Potem trzeba je całkowicie **odrzucić**, bo w przeciwnym razie nigdy nie pójdziemy dalej.

Mówiąc o dobru, zachęcając do miłości, dając mądre rady, pokazując szlachetne uczynki, wyszukując wszędzie pozytywnych cech, **na nic się nie narażasz**. Gdy tak postępujesz, **łatwiej Ci na Ziemi**, pod każdym względem.

1201. Materia a Wieczne Niebo.

Każda cząsteczka materii dzieli się prawie w nieskończoność. Masa (czyli materia) jest jedna, ale posiada nieskończone plastyczne możliwości. Jest wiele światów, przestrzeni, podprzestrzeni. Życie rozwija się w różnych podprzestrzeniach. **Materia jest życiem**, **ale niekompletnym**. Odpowiednio zaprojektowana i umodelowana, daje ciało, inteligencję, fantazję, wszystko. Ale jest jeszcze coś ponad to „wszystko" – **Wieczne Niebo u Boga**. **Tam jest Oryginał Życia**, a świat, choć trochę podobny do Nieba, jest tylko **odbiciem**, **cieniem Tamtego**.

1202. O zakłamywaniu życia i fałszerstwach Kościoła.

Ciała ludzkie zostały zaprojektowane przez Aniołów-kosmitów. Zostały zmutowane i testowano je przed miliardami lat. Nie trzeba sądzić, że Jezus czy Budda miał inne ciało. Było tak samo zaprojektowane przez pradawnych upadłych Aniołów, którzy wyszli z Nieba, jak my. **Niepokalanego poczęcia w żadnym wypadku nie było**. **Był taki sam akt seksualny**, **jak robimy to wszyscy**. Podniesienie tego do rangi niepokalanego poczęcia to pewna tradycja, dążenie do nielogicznego ideału. Zaczerpnięte zresztą z dalekiej starożytności. Kościół świadomie popełniał plagiaty. O tym, że niepokalane poczęcie nie miało miejsca, mówiła mi nawet **Fulla Horak**. **Wymyślono to dla podniesienia prestiżu Kościoła**. Boże Ciało to nie tylko ciało Jezusa Chrystusa, **ale i nasze**, bo zostało tak samo stworzone, sklonowane z nas samych (poprzez plemnik i jajeczko). Ludzie to wewnętrznie czują, ale Kościół mimo wszystko tworzy swoje idee. Procesje na Boże Ciało są ładne, ale po nich każda dziewczyna i chłopak wstydzi się seksu i ma niepotrzebne lęki oraz wyrzuty sumienia. **Energia seksualna to boska siła**. **Kościół ją przekreślił**, **zupełnie niepotrzebnie**. Dlatego teraz boryka się z takimi problemami. **Ojciec Pio już dawno zapowiedział nam**, **że nastąpi atak na Kościół**, **a księża będą uciekać**, **rezygnować z kapłaństwa**. Skoro Kościół fałszuje wszystko o życiu, to ma, na co zasłużył. Ale po jakimś czasie oczyści się, lecz wtedy wszystko zostanie zmienione.

Jeżeli liczysz na zrozumienie u innych, najpierw Ty sam musisz się takim okazać.
Co z tego, że poszukujesz miłości, kiedy sam nie chcesz jej dawać?
Co z tego, że szukasz spokoju, kiedy Ty sam denerwujesz innych swoim postępowaniem?
Nie żal się, że wśród ludzi jest mało dobra. Najpierw Ty bądź dobrym, a świat pójdzie w Twoje ślady – daj przykład!

1203. O nienawiści stwórców kosmosu wobec ludzkości.

Naukowcy kosmosu, czyli „szatani-aniołowie", uwięzili wiele Aniołów w różnych ciałach. **To oni zaprojektowali i stworzyli ewolucję**, **naturę**, **przemianę materii i technologię**. Możemy im się przeciwstawić. Wielu Aniołów, czyli dusz uwięzionych przez nich w ciele, tak właśnie uczyniło. **I za to nas nienawidzą**. ***„Oni Cię nienawidzą"*** – słowa Ojca Pio. Mszczą się na nas za nasze (i swoje) nieposłuszeństwo, bunt i sprzeciw. Czynią to pod postacią chorób, problemów i śmierci. Nie pomagają nam, wręcz odwrotnie. **Pomagają nam z kolei inni piękni Aniołowie**, **którzy są samą wyrozumiałością i miłością**.

1204. Wszystko, co widzimy, jest rezultatem twórczej myśli.

Czy powinno się fantazjować? Dobre pytanie, ale raczej powinno być zadawane dorosłym ludziom, bo dzieci doskonale wiedzą, że tak. **Cały świat jest jedną wielką fantazją**. Wszystko, co widzimy i czego dotykamy, jest rezultatem twórczej myśli, a więc **fantazji**, **weny**, **intelektualnego porywu**, **emocjonalnego głodu**. Dzięki fantazji żyjemy. Nas również stworzono według jakiegoś pomysłu. Materiał genetyczny to fantastyczny kod. **Każdy nasz organ został precyzyjnie zaprojektowany**. **Kombinacje i rekombinacje genetyczne sprawiają**, **że życie jest tak różnorodne i ciekawe**. Prace laboratoryjne dają ogromne możliwości kolejnych fantazji na temat życia. **Lecz naszym przeznaczeniem jest życie bez stałych cech**. To głosił Jezus Chrystus. Ale prawie nikt Go nie zrozumiał, o czym opowiada. Nawet w ewangeliach tego nie ma. **Ewangelie to mnóstwo kłamstwa i niesamowity archaizm**. Już **Fulla Horak** mi o tym wspominała.

1205. Ludzie poszukujący prawdy jako utrapienie dla władców kosmosu.

Gdy szczerze poszukujemy, w końcu pojawią się w nas przebłyski Prawdy i Miłości Oryginalnej. **Utrapieniem władców kosmosu jest nasze dążenie do tych wartości**. Na razie stawiają na prawo, a nie na miłość. Kreują na tych swoich światach społeczno-polityczny porządek, którego są zwolennikami i autorami, zamiast sięgać do oryginału Królestwa Życia u Boga. Kiedyś zapewne sobie odpuszczą. Ale może to jeszcze potrwać, nim znajdą się w Niebie. Ojciec Pio ciągle mi powtarzał, że **na razie nie odpuszczają**. Może zmiękną, gdy ich własne kobiety zdradzą ich z Aniołami z Ziemi? To byłaby nowość i przełom w kosmosie.

1206. Różnice między Niebem a Ziemią.

W Niebie **wszystko jest za darmo**. Niebo jest **bezwysiłkowe** i **są w nim same przyjemności**. Ale na Ziemi, niestety, jest „coś za coś". Panują tu systemy psychofizyczne, na które nie ma rady. Jeśli chcesz coś osiągnąć, musisz się zaangażować. Jeśli chcesz komuś pomóc, musisz używać rąk i ducha. Modlitwa to też w jakiś sposób kupowanie naszego dobra i szczęścia. Trzeba się w nią zaangażować u Boga. **Żyjemy w różnych światach**, **dlatego tak się dzieje**. Spokój i równowaga, bezgraniczna miłość i brak potrzeby modlitwy – to stan, który jest możliwy do osiągnięcia dopiero w Wiecznym Niebie.

Na Ziemi musimy mocno natrudzić się, aby coś zrobić, na przykład oszlifować deskę, przyciąć metal, wywiercić otwór w betonowej ścianie czy zbudować dom. **Na niebiańskich planetach wszystko czyni myśl**. Trzeba tylko tego zapragnąć. ***„Tam nic nie potrzeba, nic się nie musi, tylko się chce"*** – słowa Ojca Pio.

1207. O mieszkańcach Nieba.

Sięgając myślą wyżej można powiedzieć: wyższe istoty są już tak udoskonalone, że **cech stałych nie posiadają**. Same mogą sobą rządzić, mogą wymyślać dowolny wygląd własnej sylwetki, stroić się, jak tylko zapragną. **Wystarczy pragnienie**, **ochota i już wszystko do woli można zmieniać**. Ale te istoty przebywają w Niebiańskim Kosmosie. Nie u nas. U nas jest **kołchoz pracy**.

1208. Szatan osiągnął swój cel – nie wiemy nic o prawdziwym życiu.

Dla szatana, dawnego i współczesnego Anioła (kiedyś sam się zbawi, na razie nas kocha i jednocześnie nienawidzi) jesteśmy jedynie **ofiarami**. Niczym więcej. Nie mamy żadnych przywilejów duchowych. Jesteśmy **zdeprawowani egoizmem** oraz **naznaczeni ogromną zasłoną niewiedzy**. Jaką posiadamy wiedzę? Wiemy tylko, jak działa i funkcjonuje w obrazie tego (poniekąd ciekawego świata) sam szatan, czyli **upadła świadomość**. Nic poza tym. A jak funkcjonuje? To przecież wiemy. **Postęp**, **edukacja**, **technika**, **wyobraźnia**, **projekty polityczno-religijno-filozoficzne – tak właśnie działa system szatana**. Najciekawsze i zarazem zdumiewające jest to, że nikogo to nie dziwi. Tak bardzo ludzkość utożsamia się z tymi systemami. Właściwie to normalność. **I o to właśnie szatanowi chodziło – osiągnął swój cel**. **Nikt nie zroientował się**, **w jakiej żyje pułapce**, ***matriksie***. To funkcjonuje w dalszym ciągu. O własnej duszy i Niebie, na dobrą sprawę, nie wiemy nic! Dlatego pojawił się **zakonnik Ojciec Pio** i zdradził nam tę tajemnicę – specyficzną drogą, „kanałem z Nowej Huty".

Powinniśmy zrozumieć, że **szatan na każdym kroku nas oszukuje**. Samo życie, jakiego doświadczamy, jest jego wielkim, bardzo inteligentnym i oszukańczym projektem. **Wmawia nam**, **że ten świat jest piękny i cudowny**. Dlatego możemy nazwać się frajerami, którzy dali nabrać się na przyjemność i wielobarwność życia w materii. Krótka sprawa. **Szatan ma swoje wyższe i bardzo bogate światy**. **Żyje w nich ze swoją świtą i śmieje się z ludzi**, **których uwięził w ciałach na różnych planetach**. I czerpie z nich nieprawdopodobne zyski. Podczas, gdy my szarpiemy nerwy, szatan (i jego załoga męska i żeńska) imprezują w swoich świetnie urządzonych światach. On tam nie chce nikogo zaprosić – **te światy są dla wybranych**. Innych zatrudnił w niższych światach, aby dla niego pracowali. **To właśnie jest piekło**, **to jest ten kołchoz**. Ale mimo to, jest to też **droga do Nieba**, ale trzeba myśleć i buntować się, aby dać im znać o naszym niezadowoleniu i chęci zbawienia się.

1209. O zafałszowanej rzeczywistości w świecie materialnym.

Fantazja jest w gruncie rzeczy zabawą. Kiedy cokolwiek tworzymy, wypełnia nas ogromna radość i zadowolenie. **Im wyższy świat**, **tym subtelniejsza energia i możliwości fantazji są większe**. Czasem ktoś do nas mówi: *„Człowieku, ty fantazjujesz"*, albo *„nie ma to nic wspólnego z rzeczywistością"*. Pogódźmy się z tym twierdzeniem. Mówi prawdę, bo nieustannie żyjemy w fantazji, z fantazji i dla fantazji. A że nasze fantazje na Ziemi nie zawsze są zgodne z rzeczywistością, to też po części prawda. Tu nie wszystko jest kompatybilne. **Ze względu na zagęszczenie materii**, **w jakiej żyjemy**, **naszym myślom trudniej jest się przejawiać**. Nieelastyczność skupionej materii sprawia wrażenie „realu". Ale tak naprawdę, skupiona materia jest **nierzeczywista**, bo bardzo wydłużona w czasie i przez to niesamowicie komplikuje przejaw życia. **To, co piękne i wieczne jest plastyczne**, **przenikliwe i łatwo daje się uformować**. Zagęszczenie materii, w jakiej przebywamy, nie daje zbyt dużych możliwości. **Dlatego to**, **co nazywamy twardą rzeczywistością**, **nie jest prawdziwą formą rzeczywistości**, **ale jest odpryskiem od całkiem innej**, **łatwo formowalnej rzeczywistości**.

1210. O Św. Franciszku z Asyżu.

Za **wzór duchowego mistrza** można śmiało obrać sobie Św. Franciszka z Asyżu. Ten święty jest jednym z największych wielbicieli Nieba i Ziemi. Świat dziś wyglądałby zupełnie inaczej, gdyby ludzie nauczyli się jego mentalności. **Zdobyliby umiejętność miłowania wszelkiej natury**, **która ostatecznie pochodzi od Boga**. Ale tak naprawdę stworzyły ją Jego dzieci. Po części – my sami, kiedy żyliśmy jeszcze jako bardziej rozwinięte istoty kosmosu.

1211. Aby osiągnąć pokój należy uzmysłowić sobie cel własnej egzystencji.

Aby przybliżyć ludzkości pokój, potrzeba jaśniej uzmysłowić ludziom cel ich własnej egzystencji. Należy więc **edukować**, **prowadzić duchowe wykłady**, **uczyć dobrego postępowania**, **przekraczać bariery ludzkiej wiedzy**. Należy **uzmysławiać wyższe cele** niż te, które można realizować podczas krótkiej ludzkiej egzystencji. Trzeba nauczać ludzi życia, które jest **ukryte**. To ukrycie nastąpiło **nie z winy Boga**, **ale nas samych**, kiedy powiedzieliśmy w Niebie: *„Pa, pa…"*. Teraz **musimy przeprosić** i na nowo kreować boską rzeczywistość, nawet w tym świecie. Wówczas życie stanie się jawne i pełne szczęścia.

1212. O prawdziwym przeznaczeniu człowieka.

Co jest prawdziwym przeznaczeniem człowieka? Prawdziwym przeznaczeniem jest **<u>życie w bogactwie z możliwością wyboru różnych przyjemności</u>**. Ze względu na brak możiwości poznania prawdy, bogactwo człowieka na planetach kosmosu może stać się dla niego niebezpieczną pokusą. Dlatego w kosmosie należy na to uważać. Natomiast **Niebo to samo bogactwo**, **które już nikomu nie zagraża**. Kosmos zawsze był i pozostanie problemem dla dusz. Dlatego Ojciec Pio cały czas mówił, abyśmy się z niego wyzwolili. A uczynić to można tylko poprzez **miłość**, **wolność**, **poznawanie**, **pokonywanie zapór dogmatycznego umysłu** i **okazywanie dobroci w stosunku do wszystkich**. Innej drogi nie ma.

1213. O przeszłości Ziemi.

W dawnych czasach, kiedy tlenu w atmosferze było o wiele więcej niż dziś, **ciała ludzkie były wytrzymalsze**, **skóra jędrniejsza**, **mózgi pojemniejsze**, **włosy piękne i gęste**, **a *„zęby bielutkie i zdrowe”*** – słowa Ojca Pio. **Życie było o wiele piękniejsze**, **prawie takie**, **jak w raju**. Ale teraz jest, jak jest. Planeta za przyczyną człowieka, ale i nie tylko (bo i za sprawą bakterii, grzybów, wyziewów wulkanicznych, chorobliwych mutacji, przemysłu, chemii) straciła wiele ze swej wspaniałości. Pomimo to ludzkie pragnienia się nie zmieniły. Nadal wszyscy tęsknią za komfortem, atrakcjami, rozrywką, pięknymi ciałami i długowiecznością. Wspaniale, że mamy takie pragnienia. One sprawiają, że się rozwijamy i powoli wracamy do Źródła.

1214. Miłość do Boga i Jego Dzieci warunkiem wewnętrznego postępu.

Ponieważ żyjemy w nieoryginalnym świecie, nadmierne zajmowanie umysłu sprawami tego świata, czyni go nieelastycznym i niepokornym. Umysł potrzebuje wolności, aby mógł prawidłowo pracować oraz wznosić się na wyżyny, do jakich jest przeznaczony. Z myśli zwyczajnych, przyziemnych zawsze wynikają szalone efekty. Dlatego osoby borykające się z wewnętrznymi rozterkami, których przyczyną zawsze jest umysł i pamięć, **powinny szukać wyższych doznań duchowych**, **które czyszczą świadomość i naprowadzają ją w kierunku <u>Światła</u>**, **<u>szlachetności</u>**, **<u>prawdy</u> i <u>miłości</u>**. **To wszystko można odnaleźć we własnym sercu**. Postęp wewnętrzny nie zachodzi w wyniku zdobywania wiedzy na uczelniach, ani nie znajduje się go na ulicy. **Odnajduje się go we własnym umyśle i sercu przez Miłość do Boga i Jego Dzieci**. Ale ***„nauka powinna pomagać zdobywać Niebo, Wieczność…”*** – słowa Ojca Pio.

1215. O wielkim znaczeniu dobrej edukacji.

Dlaczego na obecnym etapie cywilizacyjnym zdarzają się napady, kradzieże, bójki, gwałty, konflikty? Właśnie dlatego, że ludzie posiadają za mało dóbr materialnych, są biedni, niewykształceni, zaniedbani emocjonalnie i intelektualnie. A przede wszystkim – **<u>z powodu ubóstwa duchowego</u>**. Dlatego wszelka edukacja jest tak ważna. **A najważniejsza jest edukacja do miłości i wzajemnego sobie przebaczania**. **Tak uczył Ojciec Pio**, kiedy z nim rozmawiałem o edukacji. Ojciec Pio zawsze był zwolennikiem nauki.

1216. Nigdy nie zaznamy pełni spokoju w świecie materialnym.

U podstaw ludzkiej natury zawsze znajdujemy ból. A ponieważ jesteśmy przede wszystkim duszami, a nie ciałami, nie możemy być szczęśliwymi w tej fikcyjnej reklamie tymczasowego życia materialnego. **Nikt tutaj**, **dopóki będzie żył w tym upadłym niebie**, **nie zazna spokoju**. Ci jednak, którzy poszukują wiedzy wyższej i staną się inteligentni, osiągają wiedzę o życiu.

1217. O fałszywych drogach w trakcie ziemskiego życia.

Ponieważ warunki bytowania, jakie zgotowały ludziom minione tysiąclecia (a także ostatnie lata) nie sprzyjają wizji Nieba, stajemy się agresywni, zaborczy i niedobrzy. **Zastępujemy sobie ten piękny ideał dążeniem do bogacenia się na siłę**. Szukamy **pochwał**, **uwielbienia**, a przede wszystkim **pragniemy władzy**, bo wówczas istnieją **dużo większe możliwości spełnienia się *ego***. To oczywiście jest fałszywa droga, pozbawiona rozsądku i miłości.

Zastanówmy się ogólnie: nawet nasza pospolita praca zawodowa nie ma innego celu, jak właśnie doprowadzić nas do bogactwa i radości. **Pracujemy**, **nieraz znosząc ogromne trudy i wyrzeczenia**, **<u>aby kupić sobie za to radość</u>**. Pensja jest finałem i nagrodą dla naszych tęsknot. Chociaż przez chwilkę, zaraz po otrzymaniu pieniędzy, człowiek czuje się jak królewicz. Trwa to oczywiście moment, bo opłaty za mieszkanie, prąd, gaz, pochłaniają natychmiast naszą całą radość. I konto po godzinie wyraźnie szczupleje, a serce staje się smutne. Idea słuszna, ale słabo wykonalna. **Tu**, **na tym upadłym świecie zawsze czegoś brakuje lub się zepsuje**. **Taki jest <u>system upadłego nieba</u>**. Jaki wniosek? **Albo dużo zarabiać**, **albo odnaleźć w końcu życie wieczne**.

1218. Tylko myślą i własnym wnętrzem możemy pokonać szatana.

Pamiętajmy, że cała **walka** z życiem zaprojektowanym przez szatańskich naukowców, **dokonuje się w naszej głowie – <u>w myślach</u>**. Z myśli spływa na ciało empiryczna rzeczywistość. **Główny opór przeciwko naszemu ciemiężcy następuje w naszych myślach**. **Tu możemy wygrać**. **<u>Ale na ogół wcale ich nie kontrolujemy</u>**. Stąd łatwo myśli wyginać na wszystkie strony. Jeśli staramy się dążyć do prawdy, otwieramy sobie drogi do wyższej świadomości. A to oznacza, że **uciekamy szatanowi z pola jego jurysdykcji**, **władzy nad nami**. On subtelnie kontroluje ten świat, tak, że wcale tego nie zauważamy. Z jednej strony chce dla nas dobrze, każe się cywilizować, a z drugiej strony generuje nienawiść i cierpienie. Sam wiecznie stoi na rozdrożach i nie do końca wie, czego chce. **Musimy go przechytrzyć**

dobrym przykładem i miłością. Ojciec Pio powiedział mi, że szatan na razie sobie nie odpuszcza, ale ostatecznie spokornieje i wróci do Oryginalnego Boga.

1219. Nauka i praca jako konieczność w świecie materialnym.

Praca i nauka nie ma innego nadrzędnego celu, poza tym jednym – przysporzyć człowiekowi jak najwięcej szczęścia, zadowolenia i przyjemności. Dzięki perspektywie szczęścia, pogoni za radością, człowiek podjął naukę i pracę, aby powiększyć swój potencjał. Nauka i praca w tym świecie są konieczne. Nie da się bez nich przeżyć. **Kiedyś się to skończy**, **a kreacja nadrzeczywistości będzie dokonywała się inaczej**. **Lekko**, **spontanicznie i bez wysiłku**. Tymczasem żyjemy w kręgu upadłego nieba i to tutaj musimy tworzyć sobie mały raj, bo inaczej zwariujemy. Radość jest nam konieczna, czy to duchowa, czy zmysłowa. Inaczej nie zatęsknimy do Nieba Oryginalnego. **W Niebie panują wyłącznie zaciekawienie**, **uwielbienia i przyjemności**. Na Ziemi chcemy, aby było podobnie, ale nie wychodzi. Coś blokuje. **Materia blokuje**, **brak poznania blokuje**.

1220. Sposoby na obejście kontroli szatana.

Sedno błogosławionego sprzeciwu dokonuje się w sposobie naszego myślenia. Nigdzie indziej. W materii już jesteśmy. Oddychać i jeść musimy. Już nie da uciec się z tej pułapki. Pozostaje nam głowa. **Uciec z szatańskiej matni możemy tylko za pomocą głowy**. Bo mamy w niej iskrę boską. **Ta iskra w nas jest zarazem problemem**, **a nawet nieszczęściem szatana**, **gdyż nie ma nad nią władzy absolutnej**. W przeciwieństwie do pięciu zmysłów i całej materii, nad którą panuje. **W szlachetnych myślach**, **dążących do ujawnienia całej prawdy o bycie**, **możemy pokonać szatana**. W innym wypadku skończy się tym, że z powrotem wylądujemy w jego sieci kontroli i ucisku. Wielu próbowało. Skończyło się to dla nich fiaskiem. Świat dalej zaczął im się podobać i wszystkie systemy, jakie w nim obowiązują, stały się dla nich odnowicielskie, przyjazne i pełne nadziei na lepsze. Tak właśnie dokonuje się **ucisk**.

1221. Pokora, miłość i wiedza jako jedyna droga do postępu duchowego.

Niebo musi zobaczyć każdy sam, wtedy się o nim przekona. Lecz, aby stało się to osiągalne, należy się najpierw przeprogramować. Umiejętności i talenty natury materialnej mogą nas łatwo zdyskwalifikować. Nie na nich należy opierać postęp duchowy. Pierwsze trzy cechy to **pokora**, **miłość** i **wiedza**, nad których rozwijaniem trzeba wielopoziomowo pracować, przy zachowaniu **wolności** i **pokoju ducha**.

1222. O szatańskich manipulacjach.

Fałszywa nadzieja i fałszywe piękno są promowane jako coś szczęśliwego i niemal boskiego. A tymczasem jest to **szatańska**, **celowa pułapka**. Świetny sposób na usidlenie duszy w okowach materii oraz duchowej pustki. **Jeśli w myślach dokonamy konsekwentnego opowiedzenia się za Najwyższą z Najwyższych Istot**, **Bogiem Ojcem-Matką i zaufamy tylko Jego Najwyższej Miłości**, **to na pewno wygramy tę walkę**. Iluzja życia, jaką wykreował szatan w swych egoistycznych celach zostanie pokonana przez naszą duszę. Przez nasze rozkosze, **przez to**, **że nie chcemy być cierpiętnikami**. Atomy podpowiadają nam, że musimy cierpieć, ale atomy duchowe mówią coś odwrotnego. I za nimi trzeba podążać. Wszelki krzyż to porażka duszy. Ojciec Pio pokazywał to swoimi stygmatami, ale nikt tego nie rozumiał. **Teresa Neumann** – zdradzę – powiedziała mi, że też będę miał stygmaty. Mam nadzieję, że jak Franciszek z Asyżu – pod koniec życia… Bo chyba bym się ze wstydu spalił.

1223. Iskra na świat wyjdzie z Polski.

Tak się składa, że zły system i egoistyczni politycy nie chcą dzielić się swoją wiedzą i dobrami. Nie podejmują odpowiednich rozwiązań gospodarczych, ekonomicznych, aby można było wszystkim zagwarantować realizację swoich ukrytych marzeń. Wolą myśleć o swoim portfelu i o swoich firmach i układach. Socjalizm, w przeciwieństwie do kapitalizmu, takich dewiacji nie promował. Dlatego Ojciec Pio powiedział mi, że **socjalizm nie był wcale złym systemem**. **Powrócimy do niego**, **ale w zupełnie innej formie**, **w doskonałym wydaniu**, **gdzie przywódcą będzie ktoś na wzór Króla Polski**. Ale nieco inaczej. Tak powiedział mi Ojciec Pio. Nie będzie już tak, że każdy chciałby być dyrektorem, a pracownik będzie traktowany jak smieć do pracy. W tym nowym systemie każdy będzie Królem lub Królewną. Sprzątaczka i dyrektor szkoły. **„System Miłości" – taki będzie przyszły system państwowy**. O nim opowiadał mi Ojciec Pio. Nadchodzi nowa era przekształceń, powoli, ale nadchodzi. **Polska stanie się pierwowzorem takiego systemu**. Inne kraje skopiują ten wzór. **Iskra wyjdzie z Polski**. Od lat wszyscy o tym wiemy.

1224. Usprawiedliwienie szatana – dlaczego jest, jaki jest?

Napisałem dużo negatywnych rzeczy o szatanie. Pora powiedzieć coś pozytywnego. Bo jakże może być inaczej? **W końcu był i jest on nadal najpiękniejszym dziełem Boga**. Szatan to cudowne dziecko Boga. Tak naprawdę za bardzo oskarżamy go za zło. **On nigdy nie był i nie chciał być zły**. Na początku nie przyszło mu nawet do głowy, aby kogokolwiek krzywdzić. Zachęcał do szczęścia i miłości. Był święty nawet wtedy, kiedy świadomie i dobrowolnie opuścił Niebo. Psuć zaczęło się długo potem, **gdy zaczynało brakować światła i energii Boga**. Prawda o szatanie jest pozytywna, a nie negatywna. Skorzystał z wolności – tak jak my.

1225. Kosmos materialny jako czyściec.

Czyściec istnieje – to kosmos. Bóg wykorzystuje go dla oczyszczenia dusz. Ma On swoje sposoby, aby nam pomóc, choć **kosmos to nie jest Jego dzieło** i wcale **nie chce wtrącać się w to**, **co my tu robimy**. Dał nam wolność i słowa

dotrzymuje. ***„Bóg jest najlepszym Rodzicem”*** – słowa Ojca Pio. Ale czy Ty musisz znów iść do czyśćca? Zrób coś w tej sprawie, aby nigdy się już w nim nie znaleźć, choć obecnie już w nim jesteś. **Ziemia jest pewnego rodzaju czyśćcem**. Obyś nie wpadł tylko niżej. Wszystko zależy od Ciebie samego. Nie generuj zła, a wszystko będzie dobrze.

1226. O Żydach i Polakach.

W Polsce będzie dobrze. Żydzi odejdą z państwowych stanowisk i wszystko się unormuje. Słowianie mają dobry kod genetyczny. Żydzi mogą też go zdobyć, poprzez fizyczne odrodzenie się. Reinkarnacja może być dla nich wyzwoleniem. **Powinni urodzić się jako Polacy**. Jest taka możliwość dla poszczególnych żydowskich dusz. To dla nich zaszczyt. Nikt nikogo do niczego nie zmusza. Wolna wola.

1227. O Aniołach, które opuszczają Niebo.

Niebo, jakie Bóg wykreował razem ze Swoimi dziećmi, czyli Aniołami, do dziś cieszy się **wolnością absolutną**. Cały czas jest wybór, co chce się robić, co zwiedzać, co kreować. **Nieustannie korzysta się z pozwolenia Boga**, **aby robić**, **co dusza zapragnie**. Bóg nikomu niczego nie odmawia. Bowiem „humorzastość”, ani nawet cień niedoskonałości w Niebie nie istnieje.

Byłoby nietaktem, gdyby Bóg zabronił opuszczania Nieba. **Każdy może to zrobić**. A jak powiedziałem, myśmy to uczynili. Dlatego każdego Anioła trzeba usprawiedliwić, jeśli chce opuścić Niebo, aby zbudować swoje niezależne królestwo. Jako ludzie do dziś mamy taką tendencję, aby mieć coś swojego, niezależnego, nawet poza Bogiem. **Tak postąpił wielki Anioł**, **zwany dziś szatanem**. **Odszedł**, **ale nie zrobił nic złego**. **Opuścił źródło Wiecznej Energii – to wszystko**. ***„Tak samo i dziś niektórzy Aniołowie w Niebie decydują się na odejście”*** – słowa Ojca Pio. I robią to. Zwyczajnie, odchodzą z Nieba i kreują swoje światy. Oczywiście nie wszyscy. My zrobiliśmy kiedyś to samo. Dlatego odyseja życia jest pod każdym względem tak niesamowicie „zawirowana”. Ale z drugiej strony – jest to piękne i szlachetne. Być poza Bogiem to cnota, tak naprawdę Bóg tak to widzi. **Najwyższy nie jest zaborczy ani zazdrosny**. **Nie zmusza nikogo do niczego**. **Każdemu dał wolną wolę**. To o czymś świadczy. Nawet gdy „grzeszymy”, jest to coś wspaniałego. Korzystamy z wolności Boga. Nie mówię o sztuce, która jest piękna i niezależna. Mimo wszystko, wrażliwe sumienie to istota funkcjonowania razem, w harmonii. Warto spróbować. Trochę to szokujące wieści, ale zawierają nadzieję.

1228. Bóg nie mógł stworzyć istot mądrzejszych od Siebie.

Najwyższy obdarowywał wszystkich Aniołów potężną mocą do kreowania czegokolwiek. Z jednym zastrzeżeniem: **Bóg nie mógł stworzyć istot wyższych i mądrzejszych od Siebie**. **Stworzył więc istoty niemal na równi ze Sobą**. Dał im takie same atrybuty: **wolność kreacji**, **szczęścia** i **wieczności**. Przygotował im światy duchowe, planety, itd., aby mogli być w nich wolni i szczęśliwi. **W Niebie niczego nie brakowało**. Mogli pławić się rozkoszą i nieopisanym szczęściem. Dał im wszystkie **umiejętności**, **miłość**, **sztukę** i **zabawę**. Nie mógł inaczej. Dał to, co miał najlepszego – **Swoje Serce i wszelkie możliwości**. Na dodatek, żeby nie było za nudno, **każdego Anioła stworzył innego**. I co się stało? Okazuje się, jak to Ojciec Pio mi mówił, **nadużyliśmy wolności**, **która potem częściowo zamieniła się w pychę**. Powstały światy, których w ogóle nie powinno być. W planach Boga ich nie było. Ale wolność… Bóg pozwolił. A co miał niby zrobić? Przecież obiecał wolność tak bezgraniczną, jaką ma On sam.

1229. Zrozumienie stworzenia świata kluczem do osiągnięcia wyciszenia i pokoju serca.

Zrozumienie stworzenia świata **zwiększa pole rozpoznawcze duszy**. Dusza, otrząsnąwszy się z materialnego uśpienia, zaczyna otwarcie cieszyć się sławą duchowych przeżyć, które powodują **wycieszenie i pokój serca**. Stopniowo powiększa się jej **wiedza** i łatwo **pojmuje** zróżnicowanie działania materii. Najważniejsze jest to, że **dusza poznaje**, **kto jest oryginalnym inicjatorem wszechświata**. Wie, że morze, Słońce, gwiazdy na niebie, drzewa w ogrodzie, wspaniałe rośliny i zwierzęta, koniki polne, piękno ludzi, wreszcie i atom wraz ze swoimi elementarnymi cząsteczkami, że **to wszystko jest ostatecznie energią Boga**. Na potwierdzenie tego Izajasz powie: *„Ja tworzę światło i stwarzam ciemność, sprawiam pomyślność i stwarzam niedolę. Ja, Pan, czynię to wszystko”*. (Iz. 45,7). Tych słów nie wypowiedział prawdziwy Bóg, ale bóg-kosmita. W *Biblii* nie ma Boga Oryginalnego. I tu pojawia się nowe światło o Bogu. Jak może mówić, że stwarza niedolę? Irracjonalność i paradoks jednocześnie.

1230. O życiu Jezusa Chrystusa na Ziemi.

Jezus od początku swojego życia na Ziemi musiał uczyć się wszystkiego, co potrzebne było do egzystencji, podobnie jak Jemu współcześni. Dlatego stosunkowo łatwo przychodziło Mu rozumieć innych. Kiedy dorósł i zdobył już więcej wiedzy, starał się pojąć stosunki społeczne, panujące w jego religijnym świecie. Zastanawiał się, jak my dzisiaj, co by tu można zmienić, ażeby poprawić los duchowy i materialny człowieka. **Był szczery do bólu**, **o problemach mówił głośno**. **Niczego nie ukrywał**. Zdziwiony był nieco kłamstwem przywódców religijnych. Postanowił więc **wyświetlać fałszerstwa na temat bogów**, oraz **ujawnić nadużycia żydowskich kapłanów**, którzy trzymali ludzi w nieustannej ciemności intelektualnej.

Jezus dumał przede wszystkim **o dobru człowieka**, **o jego sercu**, **niezależności** i **nietykalności osobistej**. Wygłaszał swoje dyskursy o wolności, o tym, że człowiek sam w sobie jest najważniejszy, że jego **inteligencja** i **miłość**, **jaką posiada – jest sensem jego istnienia**. Jego celem było sprawić ludziom przyjemność poprzez wiedzę i radość życia. Dlatego potrafił bawić się z dziećmi, i nie tylko. A przy okazji głosił nadzieję na życie wieczne.

Kiedy Jezus snuł swoje wizje przyszłości, oparte na **równości**, **sprawiedliwym dzieleniu się dobrami planety**, gdy mówił o **miłości bliźniego** i **wybaczaniu każdemu**, nie mogło obejść się bez starcia ze starszyzną, arcykapłana-

mi, jak i również z politykami, dla których takie idee nie były wygodne. Uderzały bowiem bezpośrednio w ich system władzy i kontroli.

1231. Zwracaj się do Boga z każdą potrzebą.

U Boga można wszystko wyprosić, jak to u rodzica. A Bóg jest najlepszym Rodzicem. Lecz najpierw należy wypracować w sobie następującą postawę: ***„Nie moja, ale Twoja wola niechaj się spełni, bo wiem, że Ty znasz lepsze rozwiązania spraw, niż ja”***.

1232. Naszą duszę brudzi to, co wpuszczamy ze świata zewnętrznego do naszego wnętrza.

Wszystko, co wypływa z umysłu, posiada naturę jego właściciela. Czy fale są różne od wody? Ich natura jest jak natura przestrzeni, taka sama. **Nie brudzi Cię to**, **co przychodzi od świata**, **ale to**, **co sam do niego wpuszczasz w siebie**. Poza tym nic nie powinno nas brudzić. Nawet, gdy sami czasem zgrzeszymy. Przecież nikt nie chce grzeszyć, wychodzi to jakby samo. **Dlatego wszystkich należy w sercu usprawiedliwiać**, **mówił Ojciec Pio**. Zło jest przejściowe. Wypadek przy pracy w trakcie stworzenia kosmosu, a w konsekwencji tworzenia więzień dla dusz. **To się odwróci**, **a kosmos zniknie**. Jezus Chrystus posiadał tę wiedzę, dlatego mówił o końcu wszechświata. Kiedyś zapewne to nastąpi, kiedy wszystkie Anioły wyzwolą się do Oryginalnego Nieba.

1233. Każdy ma prawo do godnego życia na Ziemi.

Technika jest dziełem ducha, bo duch tworzy wszelkie formy. Nędza, brak odpowiednich technologii, to wina człowieka, jego lenistwa i egoizmu. ***„Każdy ma prawo żyć tu godnie i szczęśliwie”*** – słowa Ojca Pio. To grzech nie produkować dóbr, które cywilizują ludzkie życie. Piękno i postęp to Bóg! Ale jest pewne „ale”. Żyjemy w ciężkiej, ciermiężnej materii, która często nam dokucza. **Trzeba zmienić środowisko kosmiczne na środowisko Nieba**. Wtedy będzie najlepiej.

1234. Spróbuj zapanować nad samym sobą.

Zastanów się nad sobą, a szczególną uwagę zwróć na reakcje swojego umysłu. Próbuj nad nim zapanować z pomocą swojej nadrzędnej świadomości. **Świadomość jaźni jest w stanie kontrolować Twoje myśli**, **uczucia**, **emocje i namiętności**. Aby odnaleźć duszę, czyli środek Ciebie (gdzie znajduje się doskonała moc i miłość), musisz więcej czasu poświęcić swojemu wnętrzu.

1235. O nauczaniu Jezusa Chrystusa na Ziemi.

W czasach Jezusa nieposłuszeństwo czy przekraczanie prawa było surowo karane, łącznie ze skutkiem śmiertelnym. Żydzi, jak wiemy, znajdowali się pod panowaniem i dyktaturą Rzymu. Głoszenie idei wolnościowych przez Jezusa uderzało również w strukturę prawa rzymskiego. **Miał więc samych wrogów**. Ale mimo tak wielkich przeszkód, nie poddawał się. Czuł, że idzie dobrą drogą. Najgorliwszymi Jego słuchaczami okazali się biedni, zagubieni, niewykształceni ludzie. Arcykapłani żydowscy oraz Rzymianie celowo stwarzali taką społeczność, aby łatwo było nią rządzić. Jezus obiecywał tym ludziom, że jeśli zrozumieją, o czym on mówi, wszyscy osiągną wolność i dobrobyt. **Proponował im**, **żeby stworzyć nowe społeczeństwo**, **oparte na nieagresji**, **równości**, **tolerancji**, **bez sztucznych bogów i fałszywych bóstw**, **bez nadmiernie rozbudowanej władzy**. **Nagłaśniał sprawę miłości bliźniego wszędzie**, **gdzie tylko było to możliwe**. Tłumaczył, że jeśli ludzie zaczną **kochać**, w każdej dziedzinie odniosą korzyść. Uświadamiał **potrzebę przebaczania** oraz **uczenia się kultury osobistej**, w tym **delikatności** i **czułości** wobec każdej istoty.

1236. O zdobywaniu wiedzy duchowej.

Rodzimy się w niewiedzy z całkowicie skasowaną pamięcią i zdarzyć się może, że w niewiedzy pozostaniemy do starości, ale istnieje szansa, aby rozwinąć się jako wspaniałe, kochające istoty. Tak więc, jeśli chcemy wznosić się coraz wyżej, motywację ludzkiego działania należy **wzbogacić o element boski**. Musimy oświecić się wiedzą ziemską i niebiańską. Ziemską mamy pod ręką, lecz **o niebiańską musimy starać się w wyjątkowy sposób**, bo niełatwo ją znaleźć i zastosować za pomocą swojego umysłu i ciała. **Wiedza duchowa jest ukryta**. Kto jednak szuka, ten w końcu ją znajduje.

1237. O cierpieniu i usprawiedliwianiu.

Pojawia się pytanie, co się stało, że po odejściu Aniołów z Nieba (również nas), pojawiło się cierpienie? Odpowiedź, jak zwykle, jest prosta. **Bóg nie mógł nic zrobić – dał tyle**, **ile mógł**. Oddał całe Swoje serce, aby wszystkim dogodzić. I zagwarantował im to na całą wieczność. **Problem leży w wolności i wyobraźni**. **Bóg potrafi się opanować i kontrolować Siebie**. My chyba jeszcze nie.

Wszyscy są piękni i wspaniali, bo wszyscy są Aniołami z Nieba, tu na Ziemi, w tym ciężkim kołchozie pracy. **Nawet morderca jest piękny**, **tylko że on nie wie**, **co robi**, **gdyż uwikłał się w kosmos**, podobnie jak my. Opanowało go coś, czego nie chce. **Trzeba wszystkich usprawiedliwiać**, **jak matka swoje dzieci**, **a Bóg – Swoje stworzenie**. **Wtydźmy się**, **kiedy kogoś potępiamy**. Sami przecież jesteśmy potępieni, skoro żyjemy na piekielnych, fizycznych planetach. Dlaczego tego jeszcze nie dostrzegamy?

1238. O elementach destabilizujących doskonałość.

Ten, kto dąży do wyrzeczenia siebie samego, a pomija współczucie i miłosierdzie, nie osiąga najwyższego stanu. Lecz ten, który praktykuje tylko samo miłosierdzie, nie uwolni się od cierpienia zawinionego, bo nie umie nie myśleć o sobie i nie wyrzeka się siebie doskonale. **Ten jednak**, **kto posiada moc praktykowania obydwu**, **nie dotyka już stopami Ziemi**. Jest wolny od nienawiści, od miłosierdzia, od poglądów i od wszelkich kosmicznych dogmatów. **Stał się dla wszystkich samą miłością**. Nie jest to proste do osiągnięcia. Trzeba zdobyć wszelką możliwą wiedzę, aby potem ją odrzucić i stać się aniołem dla Aniołów, bogiem dla Boga. Szatan nie odrzuca wiedzy, która stała się dla niego pychą. Dlatego – jak mówi Ojciec Pio – **nadal nie odpuszcza**. Gdy zrezygnuje z technologii i wiedzy, zastosuje **pokorę**, dopiero wtedy otworzy mu się Niebo.

1239. O przyczynach powstania rywalizacji w materialnym wszechświecie.

Okazało się, że moc i siła istot stworzonych przez Boga jest ograniczona. **Bez bliskości Boga**, **połączenia z Nim**, **nie da się żyć wiecznie**, **ponieważ Bóg jest Słońcem**, **które oświetla i daje życie**. Kiedy Aniołowie odchodzili z Nieba, zdawali sobie z tego sprawę. Jednak zaufali głównie we własne możliwości. Stworzyli w sobie przekonanie, że sami wszystkiemu podołają. **A tymczasem rzeczywistość ich przerosła**. **Po czasie zaczyna brakować energii**. Następują przeszacowania i błędy. Okazało się, że wszystko wygasa. Słońca karłowacieją, a urządzenia do produkcji energii niszczeją. Następuje katastrofa. Wówczas Aniołowie, którzy dali z siebie wszystko, aby stworzyć piękne światy, zaczynają się denerwować i na siebie narzekać. A następuje przy tym jeszcze **choroba duszy – egoizm i pycha**. Tworzą różne projekty, aby podtrzymywać stworzony przez siebie świat. Postanowili nie odpuszczać. Uparli się brnąć poprzez swoje dzieło. Po czasie stworzyła się wokół nich aura niezbyt ciekawej atmosfery. **Przyjaźń się skończyła – zaczęła się rywalizacja**. I dziś mamy, co mamy. Aniołowie pogłupieli i zaczęli tworzyć niższe światy, materialne galaktyki, Ziemię, ludzkie i zwierzęce ciała, itd.

1240. Powstanie zła jako cena bezgranicznej wolności, jaką obdarzył nas Bóg.

Należy sobie to otwarcie powiedzieć: **całe stworzenie**, **jakie wygenerowali Aniołowie**, **jest ostatecznie dziełem boskim**. **Moc**, **jaką otrzymali**: atomy i wszystkie inne energie duchowe i materialne, **pochodzą tylko i wyłącznie z mocy Najwyższego Boga**. Poza tym te światy tworzyły Jego dzieci, to tym bardziej łatwiej zauważyć, że to ostatecznie dzieło Boga. Choć osobiście nie stworzyłbym takiego dzieła, w którym wszyscy nawzajem nienawidzą się i zjadają. Spowodowała to **wolność Aniołów**. Z drugiej strony, gdyby Bóg nie dał wolności, to kim by On był? **Tyranem?** Tak to się właśnie dzieje. Z powodu miłości i niewinności Boga dzieje się tragedia. Ale czy było inne wyjście? **Dlatego Bóg jest tak cudowny i piękny w swych zamiarach**. Chciał i chce dobrze dla nas wszystkich, a wynika z tego również zło. **Taka jest cena wolności**. A Najwyższy szanuje wolność i ją respektuje. Duchowe atomy w świecie materii zostały pozamieniane na gorsze, nieidealne, niszczejące.

1241. Pomimo wszelkich wad, katolicyzm jest obecnie najwłaściwszą religią na Ziemi.

Jezus Chrystus egzystował na Ziemi jako zwyczajny człowiek. Nie był żadnym mitologicznym bogiem, ani żadnym innym. Wcielił się na tej Ziemi z zamiarem wprowadzenia czegoś nowego do tego świata – smutnego, ogarniętego agresją, zaborczością i nadużyciami. **Tym „nowym" była idea równości**, **miłości oraz innowacyjnego spojrzenia na byt człowieka i Wszechświat**. Wszystko, czego chciał dokonać, to **poprawy warunków życia** i **pokazać szerszą perspektywę widzenia świata**. Niektórym zaufanym osobom przekazywał skarby swojej wiedzy, między innymi o cywilizacjach i wszechświecie. Mniej zaawansowanym, bardziej prostym, niedoświadczonym umysłom głosił bardziej ogólną, humanistyczną wiedzę. Nawet cały islam uważa Jezusa jedynie za proroka, idealistę miłości. **Był On Aniołem z Nieba**, **posłanym razem z Maryją do świata ideologii fanatyzmu żydowskiego**. Taka jest prawda. Planeta przejęła Jego wzniosłe idee. Ze względu na te idee chrześcijaństwo jest w miarę dobre. Chociaż cały czas zdarzają się nadużycia. **W tych czasach najwłaściwszą religią jako wielki ruch społeczny jest katolicyzm – tak powiedział mi Ojciec Pio**. Obecnie, jak widzimy, jest on najbardziej łagodnym ruchem obywatelskim.

1242. Zawsze pamiętaj, aby panować nad swoją mową – wypowiedziane słowa nigdy już nie powrócą.

Nawet czystą kartką papieru możesz się przeciąć i sprawić sobie ból, jakby pochodził od skalpela. Uważaj więc na wszystko, co robisz, jak myślisz, a **najbardziej panuj nad swoją mową**. Pamiętaj, że **milczenie było i jest złotem**. Myśleć możesz jak chcesz, byle było ono czyste i przyjazne. **Słowa powinny być miłe**, **lekkie i mądre**. Ale gdy trzeba, jak mówił Ojciec Pio, **czasem trzeba uderzyć ręką w mównicę**, aby zadziało się lepiej.

1243. O wielkim znaczeniu miłosierdzia.

Podobnie jak woda wypływająca ze źródła w różne strony ma identyczny smak, tak też błędy i zasługi ocenia się na równi sprawiedliwie. Nie ma tu sprzeczności. W świecie nieoryginalnym, czyli w naszym kosmosie, mamy jeszcze jedną ważną cechę – **Miłosierdzie**. **Bez miłosierdzia nie przeżyjemy spokojnie ani jednego dnia**. **Miłosierdzie to przebaczenie i wyrozumiałość dla innych**.

1244. Ostatecznie wszystkie dzieci Boga powrócą do Wiecznego Nieba.

Bóg na nikogo się nie gniewa. Ma On prześladować i tępić własne dzieci? Wie, że i tak w końcu przyjdą do Niego z powrotem. **Zapasy energii wyczerpią się i powrócą do Domu Ojca**. **Bez pretensji i wyrzutów**. Uznają z pokorą, że Bóg nie był w stanie uczynić więcej, jak stworzyć ich wolnymi. Pojmą ostatecznie, że w takiej sytuacji musieli bole-

śnie doświadczyć swoich wyborów. Chociaż nie musieli. **Bóg nigdy nikogo do niczego nie zmusza**. Jest Istotą całkowicie bezinteresowną.

1245. Brak świadomości Boga największą degeneracją duszy.

Największą pokutą dla człowieka jest **niewiedza o Bogu**. Pokuta ta jest bardzo skuteczna, sięgająca początku życia materialnego, ewolucji, a także przyszłości. Ale tak naprawdę to nie jest pokuta, ale **degeneracja duszy**. ***„Skaza na duszy"*** – słowa Ojca Pio.

1246. O zakłamanej wiedzy na temat Jezusa Chrystusa.

Po odejściu Jezusa z Ziemi chrześcijaństwo (najpierw jako sekta) „zażartowało" sobie z Jego osoby, obwołując Go Bogiem. Mało tego, **po jakimś czasie uznano Go bogiem całego wszechświata**. Przypisano Mu nieskończoną ilość cudów, a nawet zmartwychwstanie. **Straszliwie tym okaleczono Jego osobę i zniszczono idee**, **jakie głosił**. A ponieważ sam nie napisał żadnej księgi, atmosfera wokół Niego rozrastała się całkiem bajkowa. **Przypisano Mu mitologiczne siły**, **a wiele opowieści o Nim**, **wręcz skopiowano z greckich pism**. Napisano o Nim niesamowite *science fiction*, mitologiczne opowiadania niczym *„Kwiatki Św. Franciszka z Asyżu"*.

1247. Wiedza pochodząca prosto z Nieba.

Dwie niezwykle ważne refleksje. Pierwsza to taka, że **Bóg stworzył Niebo**, **umieszczając w nim Swoje dzieci**. **I od tamtej pory już nic więcej nie stworzył**. Druga refleksja: **światy materialne**, **jakie obecnie widzimy i jakich doświadczamy**, **są dziełem dzieci Boga**. A energię, którą zastosowali do ich wykreowania, również pochodzi od Boga. Bo, jak wiadomo, **poza Bogiem nic nie istnieje**. Ale ten świat nie jest udany. Dlatego Bóg zachęca wszystkich do powrotu w świat wieczny, Oryginalny.

1248. Reinkarnacja jako konsekwencja wyjścia Aniołów z Nieba.

To nie Bóg wymyślił reinkarnację – **to Aniołowie** (tak zwani zbuntowani) **bawią się życiem i ściągają dusze z powrotem na Ziemię**, **zamazując im pamięć i wspomnienia**. Ale oni nie do końca rządzą tym procesem czyszczenia pamięci. Bóg ma Swoich **wysłanników** do światów szatana, którzy **pomagają** duszom wydostać się z tych okowów braku energii i pamięci. **Aniołowie od Boga posiadają również władzę nad duszą**, **nawet większą, niż szatani i ich naukowe grono**. **Aniołowie Stróżowie** **także posiadają możliwości zamazywania pamięci z poprzednich żyć danej duszy – robią to tylko dlatego**, **aby dusza nie pamiętała czynów**, **jakich dokonywała**, **często bardzo złych**. Aby na nowo stała się **czystą kartą na nowe życie**. Tyle szans daje Bóg. Odnawia nasze dusze, czyści pamięć, a my ciągle – to samo. Ponownie, kolejny raz zaśmiecamy ją marną energią, która uśmierca nas fizycznie i psychicznie.

1249. Powody determinujące wyjście Aniołów z Nieba.

Kiedy Aniołowie wychodzili, bądź wychodzą z Nieba, u podstaw ich decyzji leży założenie, że **w ich świecie**, tym przez nich stworzonym, **nie będą oglądać Prawdziwego Boga**. **Stwierdzili**, **że sami są tak „piękni i wielcy"**, **że nie ma potrzeby oglądać Rodzica**. Uczyniono to standardem, zasadą dla każdej duszy, mieszkającej poza Oryginalnym Niebem. Co z tego wynika? Przede wszystkim to, że **w tych światach**, **również na naszej biednej Ziemi**, **nikt nigdy Boga nie widział**. **Od początku nastąpiła blokada**. Żaden święty na Ziemi nigdy na oczy Boga nie widział. Zobaczyli Go dopiero wtedy, kiedy przedostali się na drugą stronę, czyli do Nieba. Tam Boga można widzieć i bawić się z Nim. Poza Oryginalnym Niebem jest to niemożliwe.

1250. Nigdy nie wolno opierać się tylko na materialnej nauce.

Nie można opierać się na spekulacjach i pojęciach nauk materialistycznych, bowiem ich metody rozwoju mogą nas zahamować i przyzwyczaić do porządku świadomości o niskich aspiracjach. W takich okolicznościach nie dokonuje się postęp w kierunku duchowym. **Trzeba umieć połączyć (utraconą) świadomość duchową z okolicznościami wypadnięcia duszy poza burtę Nieba**, **w świat materialny**. Zrozumienie tego spowoduje pojawienie się odpowiednich tęsknot.

„Pneumatyczna" nauka uniwersytecka pcha duszę w zapomnienie o subtelnych wrażeniach i **nie jest ona w stanie nic zrozumieć, ani pojąć ze świata zmysłowego i duchowego**. Dlatego **Św. Paweł** oświadczył: *„Zapewniam was, bracia, że ciało i krew nie mogą posiąść Królestwa Bożego, i że to, co zniszczalne, nie może mieć dziedzictwa w tym, co nieprzemijalne"*. (Kor. 15,50).

1251. O wiedzy zakazanej.

Gdyby pośród nas było więcej dobrej filozofii, odpowiedniego sposobu postępowania, a przede wszystkim, gdybyśmy czytali więcej prawdziwych dzieł duchowych, łatwo można byłoby odnaleźć **ukryty skarb** – **stały pokój**, **równowagę**, **wewnętrzne zadowolenie i stabilizację na każdym poziomie**. **Bylibyśmy naprawdę wolni**. Robilibyśmy, co tylko byśmy chcieli. **Niewiedza duchowa bardzo nas ogranicza**, a wiedza uniwersytecka – jeszcze bardziej. Ta „wiedza" pokazuje jakby wszystko na odwrót, dokładnie tak, jak utrzymuje materialistyczny świat, w którym żyjemy. **Aby dowiedzieć się czegoś więcej o życiu**, **o przyczynach i skutkach**, **trzeba poznać zakazaną wiedzę**. Taką wiedzą jest właśnie niniejszy przekaz z zaświatów. **To wiedza mistyczna**. Utajniona przed umysłem ludzkim.

1252. Kosmos materialny jako odbicie Prawdziwego Nieba.

Odbiciem zapamiętanego przez Aniołów Nieba jest nasz kosmos. Niestety jest on bardzo zły, niedoskonały, niebezpieczny, pełen przemijania, śmierci i chorób. **Utworzono go z ciężkiej materii** (popsute atomy i fotony). Owszem, **Bóg jest duchem**, **tak jak my**. **Posługuje się formami**, **lecz w tym kosmosie niczego nie przenika żadną wibracją**. Zaprzeczyłby wolności, jaką nam dał. Poza tym, po co miałby ten fatalny świat przenikać? Nie ma tu nic ciekawego. Czasem tu zagląda, ale ucieka, kiedy widzi ten fałsz i cierpienie, jakie czynią sobie Jego dzieci. Tak, **podał rękę wszystkim uciekinierom z Nieba** (słowa Ojca Pio) i czeka aż się przekonamy, że **nie ma to**, **jak to było w Niebie**. Wrócimy tam, ale sami – **z własnej woli**. Nie ma przymusu, ani nawracania siłą na Niebo.

1253. O fenomenie cudów i tajemnicy materii.

Co do cudów – **nikt nie potrafi tego robić**, **żaden człowiek**. Owszem, posiadamy swego rodzaju bioenergie, ale jak do tej pory przy użyciu nowoczesnych kamer lub innych specjalistycznych urządzeń fotografujących nie udało się zarejestrować i udokumentować na świecie żadnego cudu. Kamery są obecnie bardzo rozpowszechnione. Zamontowane są na każdym skrzyżowaniu ulic, w bankach, sklepach, przychodniach, poza tym wielu ludzi posiada je prywatnie i nikomu nie udało się sfilmować czegoś takiego, jak cud. Nie wspominam o **fotomontażach**, gdyż takie fałszerstwa stały się już normą. Biorę pod uwagę tylko rzetelne i uczciwe zdjęcia. Takich nie ma. **Często ludzie powołują się na cuda**, **lecz czynią to powodowani ślepą wiarą**. Wiele rzeczy można sobie po prostu wmówić. **Poza tym cuda nie są nam do niczego potrzebne**. **Byli tacy wybitni ludzie**, **którzy potrafili zmieniać kody materii**, **np. Ojciec Pio**. Miłość jest cudem, i tego nam potrzeba. ***„Bez miłości nic nie ma sensu”*** – słowa Ojca Pio.

Człowiek posiada za mało wiedzy oraz doświadczenia o masie molekularnej, aby dokonywać cudów. Poza tym cud to nic innego, jak **produkt specjalistycznej wiedzy**. Jeśli komuś uda się przeniknąć przez ścianę, to nie ulega wątpliwości, że musi posiadać ogromną wiedzę na temat atomów, itd. Nie jest to takie proste, jak się wydaje. **Bez nauki i wiedzy cud nie ma po prostu najmniejszego sensu**. Wszystko dzieje się naukowo, na poziomie molekuł. Kto potrafi już poruszać myślami molekuły i jeszcze drobniejsze cząsteczki materii (np. kwanty), ten jest w stanie coś takiego zrobić. **Jezus Chrystus posiadał tę wiedzę**, **lecz nie korzystał z niej**, **aby nie dawać wrogom pretekstu**. Można zapytać: skąd znał taką wiedzę? Posiadł ją w poprzednich wcieleniach na różnych planetach. Był dojrzałą duszą. Znał wiele ciekawych zagadnień, ale zachowywał to dla siebie. **Kiedy spytałem Ojca Pio w trakcie rozmów w Krakowie**, **czy w tym życiu znał tajemnicę materii**, **odpowiedział: *„Tak”***. **Kiedy spytałem o pewne szczegóły**, **odpowiedział mi: *„Nie powiem ci, bo i tak obecnie byś tego nie zrozumiał. Kiedyś sam do tego dojdziesz”***. Wszyscy mamy szansę, w tym lub innym życiu. A w Niebie już na pewno. Jezus był Aniołem z Nieba, ale zdobywał wiedzę materialną, przenikał arkana zepsutej materii i filozofii na jej temat. On żył na wielu planetach, nie tylko na tej wiosce, Ziemi.

1254. Co najbardziej liczy się po śmierci?

Na poziomie ducha poznaje się rzeczy bez słów i języków. Ludzkie określenia prawdy przestają być czymś istotnym i ważnym. Nie mają większego znaczenia. Są już inne symbole, potęgujące się w aktach duszy. Na poziomie ducha nie liczą się już liczby, ale **wola**, nie rzeczy materialne, ale **intencja**, nie pieniądze, lecz **bezinteresowne oddanie**, nie ekonomia, a **czysta miłość**, nie wszechstronna analiza życia, a **prawdziwa nadprzyrodzoność**. Poza tym Ojciec Pio powiedział mi, że **Miłość** w każdym systemie porządku kosmicznego **przynosi tylko korzyść**.

1255. Kto na pewno nie osiągnie Nieba?

Jest pewne, że jeśli ktoś nie słucha nauki o czynieniu dobra, o nieagresji, o szacunku w stosunku do innych, o serdeczności, gościnności i wierze, i jeśli nie będzie potrafił korzystać z tych cnót na co dzień, **to zmarnuje swoje życie**, nawet gdyby cieszył się bogactwami, cennymi talentami i wysokim wykształceniem. **Jest prawie pewne**, **że taki człowiek powtórzy życie na tej planecie lub przy innej gwieździe**, **w innym systemie planetarnym**. Ojciec Pio mówił mi też, że **prawie nikt z tej Ziemi się nie zbawia**. Dzieje się tak dlatego, że **większość ludzi uważa**, **że tu jest raj**. Po smierci przychodzą do niego ponownie. Jeśli ktoś chce już czegoś lepszego, wygodniejszego, piękniejszego raju, to się do niego dostaje – **idzie do Nieba**. Wszystko polega na **otwartości serca**, **wolności i pragnieniu**. Zawsze osiąga się to, czego się chce. Prawie tak samo, jak w tym życiu. Choć tutaj dzieje się to z wielkimi trudnościami, albo w ogóle czegoś nie można osiągnąć. Mimo to jakieś małe pragnienia zawsze zrealizujemy. Na przykład chcemy iść na spacer, to prawie zawsze się to udaje. **Pragnienie jest kluczem do Nieba**.

1256. Zawsze należy starać się być podobnym do Boga.

Jeśli chcesz mieć coś z Boga, musisz starać się być do Niego podobnym. A w czym możesz być podobnym do Niego, jak nie przez **Miłość do całego stworzenia**, jak nie przez **ofiarowanie Mu wszystkiego**, **co posiada się fizycznie i duchowo**. **Wówczas Bóg wszystkim podzieli się z Tobą i będziesz miał do dyspozycji całe Niebo**. Twoja myśl o Bogu da Ci Boga i rozkosz. Odbiorcą i dawcą radości, rozkoszy jest Bóg. Nawet na piekielnych planetach tak się dzieje.

1257. Elementy, na których polega wzrost duchowy.

Wzrost duchowy nie polega na zachowaniu litery prawa kosmicznego, ani na pracy intelektualnej lub fizycznej. Nie polega on też na nieustannej ofierze i modlitwie. Nie zależy od postów, ani odkryć. **Polega on natomiast na Miłości do Boga i wszystkich Jego form Nieba**, **jakie stworzył**. Z tej postawy wypływa prawdziwa radość, a oznacza ona

nieagresję, **piękno i pokój**. Wzrost duchowy to przede wszystkim **lekka praca myśli nad poznaniem**. Ma to się odbywać radośnie, spontanicznie i stopniowo. Do Boga idzie się drogą „naturalną".

1258. Kosmos materialny to błędna koncepcja na życie.

Życie w kosmosie to **ewolucja**, która została precyzyjnie zaprogramowana przez naukowców z kosmosu. Dąży ona sama w sobie do tego, aby wszyscy osiągnęli najwyższy stan przyjemności. Innymi słowy, **aby stali się wolni w świecie materialnym**, **przemijającym**. Ale warto wiedzieć, że **wszystko**, **co się psuje i przemija**, **to błędna koncepcja na życie**. Szatan stara się, aby wszystkim dobrze żyło się w kosmosie. Ale jednak zycie wymknęło mu się spod kontroli i powstało mnóstwo problemów. Upadli Aniołowie kiedyś to zrozumieją. Temu złu, jakie powstało, nawet oni sami nie są do końca winni.

1259. O niewidzialnej pomocy z Nieba w świecie materialnym.

Nieograniczony, wszechobejmujący umysł Boga jest poza wszelkim zrozumieniem, nie ma żadnych właściwości ani stałych cech. Dążymy (nawet podświadomie) do tej samej wolności i doskonałości form życia. **Tego samego chcieli Ci**, **którzy opuścili Niebo**, **tworząc kosmos materialny**. Ojciec Pio dodał, że **absolutna wolność**, dana od Boga, **spowodowała również pychę**. Ale nie musiało jej być, jednak mogła. **Czy Bóg przewidział ten upadek? Ta**k. Ale skoro dał wolność? **Teraz potajemnie pomaga**, **aby nikomu się nie narzucać**. ***„Bóg podał nam rękę, ale jakby niewidzialną"*** – słowa Ojca Pio. No tak, ale Ojciec Pio był widzialny. Jednak wolna wola i brak wiary potrafi wszystko odrzucić i przemienić. Dlatego dobrym Aniołom tak ciężko jest się tu przebić z czymkolwiek, co dobre i mądre. Aniołowie ze strony Boga nie popierają żadnej religii. Ale gdy pojawi się okazja, to czemu nie? **Tak właśnie Bóg wykorzystał Ojca Pio**, **bo sam się na to zgodził**.

1260. Próba charakterystyki Miłości Boga i miłości w Niebie.

Miłość Boga jest **nieogarniona**. Najlepsza i najbliższa prawdy definicja mogłaby brzmieć: **Umysł Boga jest Niewyczerpaną Świetlistą Pełnią wszystkich Pełni**, **a mając Pełnię w sobie jest nadal napełniany i niczym nieograniczony: ani Pełnią**, **ani Pustką**. Jest Największym Dobrem dla wszystkich istot.
Nie ma większego czy mniejszego szczęścia, gdy chodzi o Niebo. Jest tylko **różnorodność**. Ale czy to oznacza różnice w stopniu szczęścia? Czy ktoś Tam odczuwa to w taki sposób? Tam każdy jest **zadowolony** i **zachwycony** po same brzegi duszy. Miłość w Niebie posiada **przeróżne formy** i można je **bez końca kosztować na różne sposoby**. Na tym polega niebiańska gra szczęścia w Wiecznym Niebie. ***„Tam każdy odczuwa po swojemu"*** – słowa Ojca Pio.

1261. Każdy, kto rodzi się w świecie materialnym, rodzi się z odgórnym zakazem widzenia Boga.

Jezus Chrystus, jako człowiek i dziecko Boga, podobnie jak my, również nie mógł oglądać na Ziemi swojego Ojca, ponieważ ci, którzy kontrolują światy przez siebie założone, tak to wszystko urządzili, że **Boga nie można widzieć**. **Jezus**, **będąc czystym bytem**, **ogołocił się z wszelkich atrybutów boskości**, **aby stać się naszym bratem**. Zatem wynika z tego, że **Boga można oglądać tylko w Jego Oryginalnym Niebie**. W kosmosie stworzonym przez Aniołów, Aniołowie sami ogłaszają się bogami i chcą, ażeby ludzie lub inne Anioły za takich ich uważały. W różnych historycznych mitach jest to nawet opisane. Na przykład **faraonowie ogłaszali się bogami**, tak samo – **politycy i kapłani w różnych okresach historii**. Współcześnie również znane są takie przypadki. Na planetach kosmosu nie ma zwyczaju oglądania prawdziwego Boga. Nie przystoi. Między innymi dlatego Go nie widzimy. W sumie to jest **naukowy nakaz**. **Na duszę została założona zasłona**. **Każdy**, **kto się rodzi**, **rodzi się z filtrem przeciw widzeniu Boga**. Nic na to nie poradzimy. I nie ważne, czy urodzi się tu Jezus, zwykły człowiek, Budda czy kapłan. **Wszyscy zostają przy narodzinach upośledzeni**. **Bo taka jest wola zbuntowanych Aniołów** (wynik pychy). Bóg nie ma tu nic do powiedzenia, ponieważ są to światy Aniołów, znajdujące się poza Oryginalnym Niebem, i ci Aniołowie swą wolną wolą tu rządzą. A my niegdyś wyraziliśmy na to zgodę. Choć pod wieloma względami zostaliśmy przez naukowców oszukani. Dlatego **podjęliśmy decyzję odejścia z „ich grupy"**, aby przyłączyć się do Jezusa, który pokazał drogę do prawdziwego Domu. A z tego powodu, że oderwaliśmy się z ich grona, **nienawidzą nas do dziś**. I nie odpuszczają, chcąc się na nas zemścić. Ale i tak nie za bardzo im to wychodzi. Powoli mięknie im serce.

1262. Im więcej dajesz, tym więcej otrzymujesz.

Miłość na ramionach wieczności obiecuje Ci szczęście, nawet tu na Ziemi. Zaufaj miłości i **nie tyle jej szukaj**, **co sam ją dawaj**. Sekret polega na dawaniu. **Im więcej dasz siebie innym**, **tym więcej otrzymasz**.
Sama wiedza Cię nie zbawi, natomiast uczyni to sama miłość. **Najlepiej mieć miłość w umyśle i umysł w miłości**. Marylin Monroe zbawiła się głównie poprzez miłość. ***„Marylin już dawno jest w Niebie"*** – mówił mi Ojciec Pio.

1263. O podróżach w Niebie.

Ludzie, jako dawni Aniołowie, potrzebują podróży, poznawania, pozytywnych przygód, sztuki i oczarowania. Podróże, zwiedzanie i poznawanie są niebiańskie, pochodzą prosto z Nieba. **W Niebie podróżuje się i poznaje najróżniejsze kreacje Nieba**. Potem wraca się do swojego pałacu. Za jakiś czas znów planuje się podróże w inną stronę Nieba. Dusza zwariowałaby, gdyby nie widziała i nie poznawałaby ciągle czegoś nowego. **Podobnie jak Bóg**, **który także zwiedza Sobie światy niebiańskie**, **stworzone przez Swoją twórczą aktywność**. **Zwiedza również światy Swoich dzieci**, **które zawsze mogą być Jego partnerami**, **jeśli jest na to zgoda i ochota**. O podróżach po Niebie i przygodach miłości wiem od Ojca Pio.

1264. Historia Aniołów w momencie opuszczenia Nieba.

Po wyjściu z Nieba **energia zaczęła maleć**, a wśród Aniołów rodziła się coraz większa **duma** i **pycha**. W galaktykach zaczęło dochodzić do **wojen** i **podbojów**. Dlatego powstawały różne systemy do kontroli i ucisku. Z cudownych Aniołów, za ich częściowym przyzwoleniem, poczęto produkować maszyny fizyczne, czego owocem i ofiarą jednocześnie, jesteśmy my, ludzie. **Stworzono nam ciała**, **które potrzebują jeść i oddychać**. **Jednym słowem**, **abyśmy mogli żyć**, **musimy przetwarzać materię**, **zabijając tym samym inne istoty ożywione**. Nieprawdopodobna ułomność. W porównaniu z pierwotnym istnieniem, „to niebo a ziemia". Z nas, Aniołów zrobiono ludzkie, ograniczone istoty. Taka jest prawda. I to w każdym calu, nie tylko fizycznym. **Nałożono nam na duszę niewiedzę**, **dzikie emocje związane z tym światem**, ***psyche***, **która ma zastąpić nam duszę i uczyniono nam jeszcze wiele innych rzeczy**, **abyśmy zapomnieli o Bogu i wiecznym**, **spokojnym**, **szczęśliwym życiu w Niebie**. Zniszczono nas całkowicie, pomimo, że nazywają nas inteligentnymi ludźmi. Nie wierzmy w to, że obecnie jesteśmy wielcy i mądrzy. **Jesteśmy zdegradowani z pięknych Aniołów do poziomu kosmicznego pyłu**. A kto to zrobił? **Inni Aniołowie** – sprytniejsi, pełni pysznej przyjemności rządzenia, panowania nad światami. Mieli w tym swój nieszlachetny, egoistyczny cel. Ale już mądrzeją. Niektórzy nawet nam pomagają.

1265. Zróbmy wszystko, aby urodzić się tu ostatni raz.

Z czym mam walczyć, co robić, aby na nowo zobaczyć Boga, tak jak było kiedyś? Wiem, w tym życiu już Go nie zobaczę. Mam nadzieję na przyszłość, jeśli znów tu nie powrócę. Wówczas kolejny raz sprawa będzie odroczona, a szansa zmarnowana. **Muszę zrobić wszystko**, **aby więcej w kosmosie się nie urodzić**. **Ojciec Pio mówił mi: *„Prawie wszyscy marnują szansę, życie, aby się stąd wyzwolić"***. Ludzie zapomnieli, jak się kocha, tęskni, uwielbia, przestali być romantycznymi mistykami, boskimi szaleńcami i dlatego – **z braku wyższych pragnień** – **zostają w kosmosie**. Ten świat, ta biżuteria, te samochody nam się podobają… i nic więcej. To za mało. Trzeba mieć wyższe aspiracje, wówczas wejdziemy do Nieba. A Tam? Hulaj duszo, piekła nie ma. Tu również piekła nie ma, ale bardzo ciężko tu żyć. Przemijalność, cierpienie, choroby i te sprawy…

1266. O błędach Kościoła Katolickiego.

Wolność jest światłością Nieba. Kto da się czymkolwiek ograniczyć, nie jest godzien Nieba. Dlatego trzeba docenić wszystkich błądzących, nawet naukowców-szatanów, bo jednak uszanowali Boga i skorzystali z wolności. A co robi Kościół? **Czy myśli można komuś ograniczyć? Tak – to kwestia edukacji i indoktrynacji**. Umysł akceptuje dogmaty filozoficzne. Ich autorzy nie mają nawet zielonego pojęcia, jaka jest prawda. Pora odejść od ciemnoty. Bóg jest Bogiem wolności. **Kiedyś Ojciec Pio powiedział mi: *„Jak chcesz zgrzeszyć, to zrób to z Bogiem i przy Bogu, zawsze wyjdzie z tego mniejsze zło"***. Genialna myśl Ojca Pio. To naprawdę wielki Anioł Miłości i zrozumienia wobec wszystkich. **To**, **co Kościół z Niego zrobił**, **jest karygodne**. Ale też On sam musiał dostosować się do reguł gry, aby móc swymi kanałami przekazać nam zupełnie inną wiedzę.

Jak wiemy, Kościół długo trwał ze swoją waleczną inkwizytorską władzą. Pomimo to, też pozytywnie przysłużył się w wielu sprawach. **Na jego łonie urodziło się paru wielkich ludzi**. Byli posłuszni i pokorni. **Znając prawdę**, **świadomie milczeli**. Chcieli jedynie dać dobry przykład, zachęcając innych do dobra i wzajemnej miłości. Ale to są wyjątki. Reszta Kościoła szczyciła się i chyba nadal szczyci **interesowną władzą**, **popularnością**, **robieniem kariery kapłańskiej i naukowej** oraz oczywiście **dobrami materialnymi**, które stały się podstawą bytu Kościoła.

1267. O Jezusie Chrystusie i sfałszowanych przekazach na Jego temat.

Jezus wiele wiedział i wiele głosił, lecz **Jego nauki utajniono** **i** **ostatecznie wymazano z pamięci**. Zostały tylko ludzkie ***Ewangelie***, które raczej ludzi „dołują" i pozbawiają rozwoju, niż wnoszą coś pozytywnego do życia. Normalny człowiek tych archaizmów już nie czyta. *Notabene*, był taki okres w Kościele Katolickim, gdy istniał surowy zakaz czytania *Pisma Świętego*. Podtekstów takiej decyzji było co najmniej kilka.

Można powiedzieć, że Jezus przegrał walkę o wyższą świadomość i miłość człowieka (podobnie jak Budda i Kriszna). **Organizacja**, jaka uformowała się po Jezusie, **zdradziła Jego idee**, **pozmieniała nauki**, **a w ich miejsce stworzyła niesamowite bajki zwane *Ewangeliami***, **plagiatując je w dużej części z egipskiej i sumeryjskiej twórczości**.

To, co oficjalnie wiemy o Jezusie Chrystusie, zostało **świadomie zniekształcone**. **W *Ewangeliach* nie ma nawet jednego procenta prawdy**. Jezus był zupełnie inny, inaczej się zachowywał, co innego opowiadał, inną wiedzę przekazywał. Niewinni ludzie, nawet kapłani, wychowywani w tej atmosferze zupełnie nie mieli świadomości, że prawda znacznie odbiega od źródła. Sami przejęli tę **niekompletną** oraz **zafałszowaną historię** i tak też nauczali. Czy mogli inaczej? Nie, bo niby skąd mieli o tym wiedzieć? Dlatego nie można mieć im tego za złe. Większość kapłanów to bardzo dobrzy ludzie.

Straszliwy fałsz dotyczy głównie pierwszych wieków chrześcijaństwa. Jednakże i w późniejszych wiekach nie było za wesoło. Osoby piastujące wysokie stanowiska w Kościele **znały prawdę**, ale wolały pozostawać w nurcie **popularności i łatwego życia**, więc ją ukrywały. Poza tym obowiązywała **lojalność wobec kolegium apostolskiego**, czyli grupy ludzi rządzących całym światem kościelnym. Wzajemna adoracja, trzymanie fasonu, wykluczało ujawnienie choćby rąbka tajemnicy o zafałszowaniu historii Jezusa Chrystusa. Wina jednak jest. Zapaść dokonała się. **Dziś przydałby się jakiś odważny papież**, **który by te kłamstwa odtajnił i całkowicie zmienił profil Kościoła**, a przede wszystkim, aby **przywrócił prawdziwe Jezusowe idee i zniósł tę hierarchiczną nadbudowę**, która wszystko blokuje. **Jan Paweł II nie miał nic do powiedzenia w tej sprawie**. Odsunęli go od wszyszystkiego. I stał się ludowo-kościelnym trybunem.

1268. O nic niewartym pisarstwie kościelnym.

W przeciągu wieków wielcy pisarze kościelni naprodukowali niestety **ogrom śmieci**, które nie nadają się do niczego innego, jak tylko do spalenia. Produkcja takich publikacji miała dwa zasadnicze cele: po pierwsze – **ogromna kariera i uznanie**, a drugi cel, jeszcze zacniejszy – **utrzymanie władzy i wpływ Kościoła na świat intelektualny**. Nadbudowa „mądrych dzieł" miała umacniać Kościół w kręgach intelektualnych i na arenie międzynarodowej wiary, która przynosiła Kościołowi **wymierne zyski materialne**. Oczywiście były to suche rozprawki, napisane może z kunsztem, ale jednak to tylko spekulacje. Często tak zagmatwane lub bezsensowne, że nikt nie był w stanie tego strawić. Ale liczyło się wydanie „dzieła" i jego pozorna naukowość. **Wartość tych „dzieł" była żadna**. Puste słowa przelane na papier.

1269. Pycha i przepych największymi grzechami Kościoła.

Od momentu, kiedy Jezus Chrystus pojawił się na Ziemi, wszystko uległo radykalnej zmianie. Jezus schodząc na Ziemię wiedział, jakie ma do spełnienia zadanie, ale nie od samego początku. Zrozumiał to dopiero pod koniec swojego życia. To nie było nieplanowane wcielenie. **Wiedział dużo wcześniej**, **przed zejściem tu**, **że szatan (i jego grono przyjaciół z Nieba) zniszczy Go**. I zrobili to. **Dokonali tego kapłani cudzymi rękami**. Dziś dzieje się podobnie. Wszystko, co święte, wolne i dobre kapłani potępiają. Przez wieki narosło w Kościele dużo „warstw" szatańskich. Przede wszystkim jest to **pycha** i **przepych**, a także **złe poglądy na świat**. Z tym też można sobie poradzić.

1270. Należy iść pod prąd, aby zdobyć prawdziwą wiedzę i osiągnąć zbawienie.

Jak wiemy, do źródła zawsze idzie się w górę rzeki. Zatem nie jest łatwo. Źródło osiąga się idąc pod prąd rzeki. Nauka i postęp szatana zrobi wszystko, aby rzucać kłody pod nogi i zniechęcać. A będzie tego dokonywał rękami wiernych, kapłanów, biskupów, polityków, biznesmenów, myślicieli, filozofów i naukowców. Tak niestety jest. **Nie dziwmy się**, **w końcu żyjemy w świecie nieoryginalnym**. W ogóle to już jest wielki cud nad cudy, że **Jezusowi** udało się tu urodzić, w cywilizacji szatana, podobnie jak **Ojcu Pio**. Idąc pod prąd wszystkiemu i pozornie grając na skrzypcach.

Jezusowi Chrystusowi tak samo, jak nam nie było łatwo wejść z tej Ziemi do Nieba. A teraz dzięki Jego informacjom, miłości i ofiary z własnego życia, ta droga szeroko się otworzyła. **Kto tylko zechce**, **może bez problemu się zbawić**. **Nawet niewiele musi robić**. **Wystarczy być dobrym i uśmiechać się do Boga**. Ojciec Pio mi o tym mówił. Dlatego Marylin Monroe jest dziś świętą, nie ogłoszoną przez żydowski Kościół Katolicki.

1271. Każdemu możemy pomóc się zbawić.

Każda modlitwa to błogosławieństwo dla wszystkich utrudzonych Aniołów, którzy dali się wciągnąć w grę tego życia. Zbawienie, odnalezienie siebie i Boga, oferuje sam **Bóg** i Jego dzieci, jak np. **Budda**, **Kriszna** i **Jezus Chrystus** oraz **inne Jego dzieci**, które niosą mądrość życia i umysłową światłość. **Na dobrą sprawę każdy może to robić i to w bardzo prosty oraz czytelny sposób**. Z tego powodu chcemy być doskonali i zachęcamy do tego innych. ***„Choćbyś pomógł jednej osobie – to już bardzo dużo, a pomóc możesz wielu"*** – słowa Ojca Pio. Więc po co takie słowa byłyby wypowiedziane, gdybyśmy nie mieli mocy zbawiania siebie i innych? **Kościół wszystkim obarczył Jezusa**. Po co kłaść Mu na barki taki ciężar? Bóg pomaga nam wiedzą i miłością, którą możemy w sobie odszukać.

1272. O korporacyjnym charakterze struktury Kościoła i prawdziwej wiedzy Jezusa Chrystusa.

Kościół od początku rósł i rozszerzał się w niewiarygodnym tempie. Sieć parafii oraz diecezji rosła jak grzyby po deszczu. Hierarchia tylko zacierała ręce z osiągnięcia tak wielkiego sukcesu. Nie bacząc na to, że stawał się on bardziej **instytucją**, **bankiem**, a może nawet **mennicą do robienia pieniędzy**. Fałszywa struktura triumfowała, a społeczeństwo ubożało w wiedzy, poznaniu i rozwoju. **Uważam**, **że Kościół nadal jest upadły i należy go zmienić**. **W dalszym ciągu trzyma klucz do „bram wiedzy"**. **Sam nie wchodzi i innym nie pozwala wejść**. To należy zmienić. O tym też rozmawiałem z Ojcem Pio.

Zauważmy również, że **Jezus Chrystus nie zbudował żadnego kościoła z cegły**. **Nie zachęcał do wiary**, **ani żadnej religii**. **Głosił prawdy o cywilizacjach**, **o Niebie**, **gdzie mieszkają wolne i wspaniałe istoty**. Pokazywał często palcem w gwiazdy. Mówił, że stamtąd pochodzi. **Przekazywał informacje o wyższych**, **doskonalszych światach, gdzie wszyscy są pieszczeni i doznają nieopisanych radości**. Że każdy posiada Tam swoje Pałace, z których wypuszcza się w poznawcze podróże po całym Niebie, szukając, jako wolna i spontaniczna istota, boskich przygód miłości. **Jezus tym żył i tego właśnie nauczał**. A co stało się później? **Smutactwo religijne**, **potępianie**, **piekło**. Kościół chce odebrać ludziom nawet najmniejszą radość. Dlaczego?

1273. O losach dobrej duszy po śmierci.

Należy zdać sobie sprawę z następującego faktu: **nie jest tak**, **że dobrą duszę**, **mądrą i kochającą ktoś po śmierci manipuluje**. Nie ma takiej możliwości. **Gdy ktoś zdobył mądrość i miłość**, **to po śmierci nikt nie ma dostępu do takiej duszy**. Już tylko pozytywne pragnienia prowadzą ją do Nieba. Odrzuca wszelką pomoc, i dobrych, i złych, aby mieć pewność. Mówię Wam o najlepszej drodze, inni wielcy już o tym mówili.

1274. Wielu świętych wiedziało o życiu dużo więcej, niż Kościół pozwalał im to głosić.

Jezus z Maryją (nawiasem mówiąc – wspaniały **Syn** i wspaniała **Córka Boga**, **Aniołowie**, nigdy nie odeszli z Nieba, według słów Ojca Pio) otworzyli nam prawdziwą, szerokopasmową autostradę do Nieba. Bardzo piękną, bezpieczną i szybką drogę do Celu. To ładna droga. To był kamuflaż, jak Ojca Pio u kapucynów. A co teraz? Inna wiedza!

Większość zacnych ludzi żyło zgodnie z tradycją. Dlaczego? Powiem tak: zawsze można dostosować się do panujących warunków, a jednocześnie – **wiedzieć osobiście dużo na temat życia i wszechświata**. Wiele było takich osób w Kościele, które wiedziały bardzo dużo, a potrafili trzymać język za zębami. Mogli mówić, jak najbardziej, ale dla świętego spokoju nie chcieli tego robić. **To**, **że wcielili się na Ziemi i ofiarowali swoje trudy dla ludzi**, **już było wystarczającą misją**. Nie wszystkich jednak to dotyczyło. **Byli i tacy**, **którzy mówili wprost**. **Tych jednak Kościół nazwał heretykami**. Ja jestem na te czasy takim właśnie heretykiem.

1275. Należy nieustannie edukować się w zakresie wiedzy o prawdziwym życiu.

Plany Boga wobec istot, które nas stworzyły są takie, ażeby w każdym wieku pojawiła się osoba na Ziemi, która wie więcej, niż pozostali. Tacy obdarzeni specjalnymi zdolnościami potrafią kontaktować się z cywilizacją naszych opiekunów, a za ich pośrednictwem wiele zaawansowanych osób, może z ich daru korzystać. I tak dzieje się nieustannie. Pomimo to, **jako Ziemianie nadal stanowimy grupę o niskim potencjale intelektualnym**. **Nadal żyjemy w ogromnej niewiedzy**. Trzeba się edukować. **Dlatego Ojciec Pio powiedział mi: *„Im więcej wiesz o życiu – tym jesteś większy”***. Nie ma innej drogi. Ciemnota religijna do niczego nie prowadzi, poza zacofaniem duszy i odwlekaniem jej wyzwolenia, a następnie zbawienia.

1276. O działalności Ojca Pio na Ziemi.

Jednym z najbardziej medialnych ludzi był Ojciec Pio. **Posiadał ogromną wiedzę**, **znał różne światy i z łatwością poruszał się między nimi**. Mógł podejmować gry miłosne, tulić się do pięknych istot, już nie jako zakonnik, ale jako atrakcyjny mężczyzna. Mógł bawić się z nimi i konwersować, tak, jak dzieje się to w wyższych światach. Dla Kościoła na zewnątrz utrzymywał pozorny rygor, aby nikomu się nie narazić. **Ojciec Pio nie wspierał kościelnych doktryn, ponieważ znał większą i całkiem inną prawdę**, jednak nie sprzeciwiał się wobec nauk Kościoła. Mówił tak, jak Kościół w danej chwili sobie tego życzył. Odprawiał msze, spowiadał, trzymał różaniec w ręku, itd. **Pełna gra pozorów**. Dlaczego chronił tej wiedzy? Rzecz jasna dlatego, gdyż nie była spójna z konstytucją zakonu i doktryną Kościoła. Przyznanie się do nie takiej, jak trzeba prawdy, uczyniłoby go heretykiem. Dlatego mądre osoby musiały w tamtym złym okresie milczeć. Lecz z drugiej strony, **małym strumieniem**, **potajemnie (np. w konfesjonale)**, **dzielił się tajemną wiedzą z zaufanymi**, **pomagając niektórym duszom zrozumieć dręczące ich zagadnienia**. Przepływ wiedzy mimo wszystko odbywał się. Odnośnie pięknego mężczyzny z Nieba, jakim był Ojciec Pio, Pani Krystyna powiedziała mi, że przyszedł raz do niej w pełnej krasie. Bez habitów i tych kościelnych fatałaszków. **Gdy go zobaczyła**, **nie mogła się powstrzymać – przez miesiąc płakała i nie mogła się opanować**. Był tak pięknym mężczyzną, tak piękną istotą. Odprawiał wtedy mszę w San Giovanni Rotondo.

1277. O osobach – medium na Ziemi i zdobywaniu wyższej wiedzy o Wszechświecie.

Przychodzą na nasz świat również osoby bardzo uzdolnione, zwane **„mediami”**. Rodzą się one w każdym wieku. Stwórcy i przyjaciele z wyższych światów mają swój plan wobec rasy ludzkiej. **Komunikują się** z niektórymi osobami na Ziemi właśnie poprzez inne osoby medialne, np. **Panią Krysię z Nowej Huty**, **Fullę Horak** lub **Katarzynkę Szymon**, polską stygmatyczkę. Wszystkie one już nie żyją. U Katarzynki byłem osobiście i całowałem jej stygmaty. **Te istoty z Nieba wykorzystują „sztuczkę” wchodzenia w ciało osoby medialnej i bezpośrednio rozmawiają z ziemską osobą**. **Takie kanały wiedzy stanowią wielkie źródło informacji dla Ziemian**. Ale takich osób przychodzi do nas bardzo mało. Zaledwie kilka w ciągu wieku, a czasem – tylko jedna. O tym mówił Ojciec Pio.

Są też osoby, którym stwórcy w kolejnym wcieleniu pozwolili zabrać na świat **większą intuicję** i **lepszą pamięć**. Można to zauważyć, jak niektórzy, nie ucząc się wiele, szybko pojmują i orientują się, jak jest we wszechświecie. Nie trzeba im do tego wiary i nagrody Nobla. Wiedzą nawet więcej, niż naukowcy. Ale nie można umniejszać dokonaniom naukowców. Ich rola jest określona. Dla dobra ogółu poszukują nieznanego. **Naukowcy jeszcze przed swoimi narodzinami zdecydowali**, **że rozwiną własne skrzydła i przy okazji pomogą ludzkości**. Wszelka wiedza jest w cenie. **Każdy**, **nawet przez miliony lat**, **uczy się jej na różnych planetach**. Stwórcy zawsze są chętni do pomocy. **Jeśli ktoś dobrowolnie podda się ich prowadzeniu**, **szybko zdobędzie wiedzę i przeniesie się do ich Domu**. Jednak nie wszyscy naukowcy są nam przyjaźni. Szatani-naukowcy jeszcze nie. **Ojciec Pio** był w ostatnim czasie największym naukowcem na tej planecie. Znał tajemnicę materii, znał jej kody, uzdrawiał, bilokował i przechodził przez ściany.

Niektórzy są predysponowani do zdobycia wyższej wiedzy – **rodzą się na Ziemi i niestety nic w tym kierunku nie robią**, **ponieważ się boją**. Tradycja i przekonania, jakie zdobyli w czasie młodości, są tak ograniczające, że nie są w stanie ich pokonać. Ci pozostają w starym porządku i obrządku. Nadal nic nie będą wiedzieli. **Po śmierci podejmą dalszą edukację**, **aż wszystkiego się dowiedzą i w końcu coś zrobią dla kosmitów**. Niektórzy wiedzą dużo i poszliby na bój, ale boją się własnych żon, albo na odwrót. Albo lękają się utraty materialistycznej kariery, pieniędzy. Doskonale znam takich.

1278. Poznanie prawdy jako warunek osiągnięcia miłości i wieczności.

Zasada jest następująca: **tylko wiedza wyzwala do miłości i wieczności**. **Wiedza**, **czyli prawda**. Życie w niewiedzy jest właściwie marnowaniem życia. Po co tracić tak wiele żyć? **Ojciec Pio oświadczył: *„im więcej wiesz, tym jesteś większy”***, ***„prawie wszyscy marnują tu życie”***, ***„wystarczy tylko kochać i być dobrym”***. I oczywiście zdobyć trochę wiedzy o pochodzeniu życia.

Nie ulega wątpliwości, że wszyscy dążą do rozszyfrowania zagadki życia, aby móc następnie z tej wiedzy czerpać pełnymi garściami radość i satysfakcję. Dlatego można powiedzieć: **im więcej się wie**, **tym jest się szczęśliwszym**.

1279. O telepatii i jasnowidzeniu.

Telepatia, medialność, jasnowidztwo – istnieją, ale są **ograniczone**, a poza tym – tak do końca **nie są potrzebne**. To tylko kosmos. Osoby posiadające takie umiejętności pojawiają się niezwykle rzadko. Wiele jednak zależy od nich samych. Jasnowidze mogą się mylić, jeśli nieuważnie słuchają. W końcu urodzili się jako ludzie, a nie wyższe istoty. **Ale i jasnowidzom nie wszystko jest dane wiedzieć**. Absolutnie nie!

1280. O prawdziwych Świętych i ich wyższej wiedzy.

Jedną z wyjątkowych osób na tej planecie był **Ojciec Pio**, ale również **Jan Bosko**, **Teresa z Avila** i wielu innych. **Jan Bosko** posiadał ogromną wiedzę, ale oficjalnie się nią nie dzielił. **Święta Teresa z Avila**, pomimo że żyła w XV wieku, **doskonale wiedziała o życiu we wszechświecie**, **o tym**, **że można się reinkarnować**, **że Jezus nie był Bogiem**, **ale Aniołem**. Ona to wszystko wiedziała tak, jak Ojciec Pio, ale milczała i mówiła językiem, jakim kazał się wypowiadać wówczas Kościół. **Faustyna** zresztą tak samo. Takie były czasy. Jan Bosko i Teresa Wielka obiecali mi podczas rozmów w Nowej Hucie, że nieustannie będą w moim umyśle, bym mógł pisać i tłumaczyć życie.

1281. W kosmosie i na Ziemi jest coś z Nieba.

Wiemy, kto jest ostateczną przyczyną wszelkiego cierpienia na Ziemi i w całym kosmosie. **Bóg nie mógł stworzyć cierpienia**. **Nigdy nie miał takiej idei**. **Nigdy też nikogo za nic nie ukarał**. **Cierpienie**, **jakie zdarza się w życiu**, **jest naszym wyborem**. Proces cierpienia ma swoje początki od momentu wyjścia Aniołów z Nieba, aby stworzyć na obraz i podobieństwo swoje niebo. Dlatego powtarzam: **w kosmosie i *„na Ziemi, jest coś z Nieba”*** – słowa Ojca Pio. Ponieważ stworzone było to na wzór tamtego Nieba, które również jest materialne, ale bardziej trwałe i całkowicie pozbawione bólu. Można po nim podróżować, podobnie jak na Ziemi. **Lecz tam wszystko jest bezpieczne**, **bezkonfliktowe**. Oczywiście, **materia w Niebie jest doskonalsza, niż nasza**. W sposób artystyczny i elastyczny wszystko można z nią zrobić. Chwilami na Ziemi można czegoś takiego doświadczyć, jeśli dusza wzniesie się nieco wyżej.

1282. Zalety i wady wynikające z naukowego postępu.

Im więcej zna się szczegółów na temat życia, tym bliżej jest się Nieba, to oczywiste. **Wiek XX i XXI poczynił ogromne postępy w dziedzinie nauki i techniki**. Wynaleziono laser, rozbito atom, odkryto nieznane dotąd pierwiastki, itd. Został osiągnięty znaczący postęp w dziedzinie medycyny. To pięknie. Ale z drugiej strony – **istnieje niebezpieczeństwo przyzwyczajenia się do tych odkryć i pozostanie przez wiele żyć przy Ziemi**. Z powodu odkryć i wynalazków niektórzy uważają, że tu jest raj i dlatego znów warto powielać to życie. To nie jest najwłaściwszy tok myślenia.

1283. O pomocy opiekunów Ziemian we Wszechświecie.

Opiekunowie Ziemian we Wszechświecie nie mogą pozostać obojętni wobec osiągnięć, a zarazem zagrożeń, jakie niesie niekontrolowany postęp. Znają zdobytą przez nas wiedzę, widzą osiągnięcia, doceniają starania i adekwatnie do stopnia rozwoju nauki oraz rozumienia zjawisk we Wszechświecie, **próbują podawać nam odpowiednią wiedzę**, **abyśmy dalej mogli się rozwijać**. **Nigdy nie byli i nadal nie są obojętni wobec naszej cywilizacji**. Byli świadkami historycznej ciemnoty, intelektualnego zacofania, wojen, wymyślanych religii i bogów. Przeżyli to wszystko, a gdy było to możliwe – **pomagali**, **nie naruszając przy tym niczyjej wolnej woli**. Ale to są istoty **doskonalsze** niż my, jakby Aniołowie. Ale byli i tacy, którzy nas jako cywilizację chcą wykorzystać. Ojciec Pio zawsze mówił mi, że chce, aby było tu jak najlepiej, aby choć trochę było tu jak w Niebie. Mówił, że technika jest dziełem ducha.

1284. Bóg nigdy nikogo nie karze i nie nagradza – w miłości nie istnieje kara lub nagroda.

To, co mówi Biblia, a szczególnie Stary Testament, że **Bóg za dobro wynagradza**, **a za zło karze lub mści się za ludzkie grzechy – to wierutna bzdura**. Są to wersety dodane przez nadgorliwych ludzi. **Bóg jest Pełnią Miłości**. **W miłości nie istnieje kara lub nagroda**. Taka sytuacja zachodzi w upadłych cywilizacjach, założonych przez degradujących się Aniołów, którzy stworzyli światy według własnego wyobrażenia i dla zaspokojenia swoich potrzeb. Chociaż na początku nie było to takie złe niebo. **Stwarzali swoje (nieudane niebo) z miłości**, **w przekonaniu**, **że wszystko będzie idealne**. Koncepcja anielska (a nie Boga!) spowodowała te wszystkie uciążliwości i cierpienia istot umieszczonych w ciałach. Kiedy Aniołowie stwarzali przyrodę oraz niezliczoną ilość zwierząt i roślin, uczynili im to samo, używając w tym celu także narzędzi ewolucji. Wszyscy cierpimy na tym łez padole. I nie ma od tego odwrotu. **Zmieni się to dopiero wtedy**, **kiedy opuścimy fizyczne ciało i przyjmiemy ciało od Boga**. Kiedy wejdziemy do Kosmosu Boga. Teraz żyjemy w kosmosie Aniołów.

1285. Każda dusza ma założoną swoistą siatkę na umyśle i na świadomości.

Na Ziemi założona jest siatka na wszystkie dusze i prawie wszyscy w nią wpadają. **Oczywiście jest to siatka rozciągnięta na umyśle**, **świadomości**, **która materializuje się w ciele i jego pięciu zmysłach**. Kto tylko pomyśli i otworzy zmysły na ten świat, już jest w tej siatce. Bo widzi i uczestniczy w świecie stworzonym nie przez Boga. **Tylko pokorni potrafią przepalić tę siatkę**, czyli użyć zmysłów i świadomości, aby dążyć do Prawdziwego Boga, który nas stworzył i przeznaczył do szczęśliwego, wiecznego życia.

1286. O pomocy Aniołów z Nieba, którzy zawsze szanują ludzką wolność wyboru.

Naszym oryginalnym pomocnikom z Nieba nie chodzi o to, aby na Ziemi powstawały religie i wiara w bogów. **Chcą**, **aby ludzie poznali prawdę**, **taką**, **jaka jest**. Lecz ludzka wolność i fantazja nie pozwoliły im temu zapobiec. **Ludzie**

powymyślali religie, **aby robić na nich biznes w bardzo sprytny i prosty sposób**. Stworzono doktryny. **Jeśli ktoś się nie dostosuje**, **idzie do piekła**, **albo wyklucza się go z życia religijnego**, które stało się religią państwową, społeczną czy regionalną. Dobre Istoty Anielskie zatem **twardo nie ingerują** w naszą rzeczywistość. **Wszędzie zachowana musi być Wolność**. Takie jest pierwsze prawo pochodzące od Najwyższego. Prawo delikatności i poufności jest wyższe, niż przekaz wiedzy, z której może wyniknąć wiele rzeczy, niekoniecznie dobrych. ***„Sami żeśmy popsuli, sami musimy naprawić"*** – słowa Ojca Pio. Na tym polega **odpowiedzialność wolności**. Bóg nic nie ma do naszej wolności, choć dał nam ją w duszy, którą osobiście bardzo dawno temu spodził. Odyseja życia potoczyła się, jak się potoczyła. **Nawet w „piekle" (którego nie ma!) jest wolność**. Kosmos można potraktować jako piekło.

1287. O wielkim oszustwie stwórców naszych ciał.

Stwórcy naszych ciał, jak zawsze, mają dużo cierpliwości, obserwują i czekają, jak potrzeba miliony lat, aż dany gatunek o własnych siłach dorośnie i w końcu pozna prawdę o sobie, skoro kiedyś ją stracił. **Ale oni to kamuflują – siebie nazywają bogami**. To wielkie **oszustwo**, takie, jak **oszustwo wszystkich religii** (buddyzmu tak samo).

1288. Przyczyny nieustannych, ponownych wcieleń duszy w świecie materialnym.

Natychmiast po śmierci dusze usidlone materialną siatką są – delikatnie mówiąc – proszone o urodzenie się z powrotem w materialnym świecie. **Dlaczego znów muszą się urodzić? Powodów jest kilka**. Pierwszy: **dusza w ciele zjechała z autostrady na boczne drogi i w końcu zagubiła cel**, **nie wie**, **dokąd jedzie**, **a przed zejściem na ten świat obiecała Bogu**, **że zawsze będzie trzymać się autostrady**. Jak znamy życie, nikt nie dotrzymuje tutaj słowa. I to samo jest wobec Boga. Dla wyjaśnienia dodam tylko, że dusza, kiedy jest przyłapywana przez pragnienia życia w materii, to nie tylko szatan ma do niej dostęp, ale i wysłannicy Boga – tak samo. Nazywamy ich **Aniołami Stróżami**. **Oni także rozmawiają z duszą**, **aby nie dała się zwieść**. Lecz Aniołowie Stróżowie również **nie mogą nikogo do niczego zmuszać**. Poza tym, działając w tym świecie, przebywają nie na swoim terenie. **Ten świat należy do Wielkiego Anioła**, **szatana-naukowca-zespołu naukowców**. On nie pozwoli na to, aby ktoś z zaświatów za bardzo mu się tutaj panoszył. Walczy z wysłannikami Boga i nieustannie ich odpycha.

1289. Nie należy kultywować starych wizji świata i sposobów na życie.

Nie powinno kultywować się starych pojęć, starych wizji świata i sposobów na życie. Nie da się dziś kroczyć za ludźmi przeszłych epok, których wiedza i rozumienie świata było bardzo ograniczone. Szablonu przeszłości nie sposób przyłożyć do osiągnięć współczesnej myśli naukowej. Jest to niewykonalne. Ślepej tradycji i wiary, tylko wiary, nie można pogodzić ze współczesną wiedzą. **Wiara jest jakby spuścizną niewiedzy i wynikiem blokad założonych na świadomość**. Nie ma jawności i pełnej wiedzy, pozostaje zatem ciemność wiary. ***„Nawet kapłani muszą wierzyć, nie mogą jeszcze wiedzieć"*** – słowa Ojca Pio. Ojciec Pio znał tajemnice materii, sam go o to pytałem. Osiągnął najwyższy stan wiedzy, dlatego potrafił na przykład bilokować. Rozmawiałem z nim także o obecnym postępie. **Podkreślił**, **że wcześniej byłu tu**, **na Ziemi**, **już wyższe cywilizacje niż obecna**. Mało o nich wiemy, albo wcale.

1290. O manipulowaniu ludzkich dusz przy ponownym zejściu do świata materialnego.

Dusza lądując w świecie materialnym, częściowo za własnym przyzwoleniem, **zaczyna być manipulowana przez armię różnych Aniołów**, **którzy rządzą tym światem**. Są oni doskonałymi fachowcami w swoich dziedzinach, umiejącymi wykorzystywać słabość i potencjał intelektualny ludzi. **Potrafią kusić ich dobrami ziemskimi i tłumaczyć**, **że wszystko jest wspaniałe**. Pokazują atrakcje tego świata, przyzwyczajają dusze do ciała i materii, aby potem taka dusza znów zechciała urodzić się w materii. I tak to właśnie wygląda. ***„Ten czyściec trwa prawie że w nieskończoność"*** – słowa Ojca Pio. Nikt nie potrafi się stąd wyrwać, bo świat kusi bogactwem, pięknem i wszelkimi atrakcjami. Wszyscy dajemy się na to nabrać. Ale są tacy, którzy zrozumieją to w tym życiu, mogą podziwiać atrakcje tego świata, bo ich świadomość zna już oryginalne światy i stale się do nich odnosi, oni wiedzą już o Niebie. **Dlatego kochają ten świat miłością Nieba**, **mogąc normalnie tu żyć i funkcjonować**. **Na sto procent są już w tym życiu wybawieni i zbawieni**. **Wiedza decyduje o naszym życiu**. Ojciec Pio mówił, że **ta wiedza jest najważniejsza**, aby wyjść z kosmosu do Wiecznego Nieba.

Nie jest łatwo się zbawić. Ale skoro ludzie wcale nie interesują się życiem wiecznym,
to jak mogą cokolwiek wiedzieć? *„A tak niewiele potrzeba…"* – słowa Ojca Pio.

1291. Nigdy nie należy nawracać kogokolwiek na siłę.

Spotkasz wielu ludzi w życiu, którzy za wszelką ceną nie będą chcieli się nawrócić. Niewiele im pomożesz. **Nigdy nie rób nic na siłę**. **Bądź spokojny**. Przede wszystkim – **to Bóg zbawia**, **a nie Ty**. Sam przecież potrzebujesz pomocy. Jesteś tu po to, aby **szukać zbawienia dla siebie**. Dopiero, kiedy je osiągniesz, daj szansę innym i rozmawiaj z nimi o tych sprawach.

1292. Oczekiwania Boga wobec człowieka.

Bóg od Ciebie wiele nie oczekuje, jedynie – **abyś był dobrym w ogólnym i szczegółowym znaczeniu**. **Byś cieszył się życiem**, **uwielbiał i cierpliwie czekał na Niebo**. Tylko tyle. To słodkie czekanie z uśmiechem na ustach i przyjaźnią do wszystkich zbawi Cię. Nie musisz medytować, ani wchodzić w siebie. **Bądź miłością na zewnątrz**. To jest sedno twojej duszy i ciała. W Niebie też jest świat zewnętrzny. Inni nazywają to po swojemu, nirwaną.

1293. Nic nigdy nie powinno przysłonić Ci Boga.

Nic nie powinno – ani radość, ani cierpienie, ani śmierć przyjaciela, ani twoja żona czy matka, ani medytacja. **Bóg dał do dyspozycji Swoim dzieciom wszystko**. Mogli nawet stworzyć sobie piekło, gdy tego chcieli. **W końcu On może Cię tylko wyzwolić przez Swoje Ręce**. Żaden pośrednik nie jest w stanie Cię zbawić. Żadne Jego Córki czy Synowie. Warto to wiedzieć w trakcie kolejnych wcieleń, jeśli się tego pragnie. Ta wiedza bardzo pomoże każdej duszy w tym materialnym kosmosie.

Bóg jest Idealną Miłością, dopóki więc sami nie będziemy pragnąć być do Niego podobni, nie możemy mieć z Nim udziału w wiecznym królowaniu w Jego niezwykłych balach szczęścia. Mało ludzi wie, że za życia trzeba się zbawić. Wtedy po śmierci nie ma już żadnego problemu, aby się zbawić. **Ludzie**, **żyjąc w niewiedzy**, **wiedzą tylko jedno – że trzeba umrzeć i nic ponad to**. Śmierć nie jest żadnym wyjściem z tego kosmicznego kołchozu. Trzeba szukać drabiny do Nieba. Służy do tego **pogłębiona refleksja i jednakowa miłość do wszystkich**.

1294. Należy w końcu podjąć duchowy wysiłek, aby się zbawić.

Współczesny świat bardzo zaniedbał wiedzę o Bogu, zaniedbał refleksyjne praktyki. Za mało czasu poświęca na rozmowę z Niebem. To są negatywne oblicza współczesnego chrześcijaństwa. Dobrze byłoby, aby **społeczeństwo na nowo zechciało podjąć drogę odnowy duchowej i zdobyło wiedzę o ludzkim przeznaczeniu**. Na ten zryw nigdy nie jest za późno. ***„Bóg nadal czeka i pragnie naszego wyzwolenia”*** – słowa Ojca Pio, uspokojenia i spełnienia naszych najpiękniejszych marzeń. Czy w takim razie wypada okazywać bierną postawę? Nie ma co zmyślać różnych fikcji filozoficznych, religijnych czy nawet wyobrażeniowo-psychicznych. **Trzeba być dla wszystkich wyrozumiałym, przebaczać oraz szukać spokoju i dobra**. **To są konkrety**. Mamy być Miłością, a nie filozofami bez kręgosłupa. Myśli są ważne, ale nie najważniejsze. Przez nie może też powstawać krzywda i mogą wybuchać krwawe wojny.

1295. Bóg nie ma z tym materialnym światem nic wspólnego.

To nie Bóg zakładał różne systemy na Ziemi, to nie Bóg stwarzał te ziemie i wszystkie inne cywilizacje w niezliczonych galaktykach. **Galaktyki to nie dzieło Boga**, **uczynili to Aniołowie**, **którzy wyszli kiedyś z Prawdziwego Nieba**. Oni te światy **zmontowali na obraz i podobieństwo świata w Niebie u Boga**. Ale doznali sromotnej klęski i wyszedł z tego ***„kołchoz, czyściec i po części piekło”*** – słowa Ojca Pio.

1296. Nie należy wracać już do prastarych, nieaktualnych i archaicznych teorii o Bogu.

Dzisiejszy umysł, który sięga głębiej i szerzej, rozumie rzeczywistość już całkiem inaczej. **Odrzuca prastarą myśl o jedynym potężnym bogu**, **jedynym ogromnym mózgu** – niczym o gigantycznym komputerze, który „ogarnia” wszystko i wszystkich, który jednym w nagrodę za wiarę i uwielbienie go na kolanach obiecuje niebo, a innych za niewiarę, własne przekonania, zadawanie pytań i herezje nowoczesnej wiedzy, etyki bez dziesięciorga przykazań bożych – wtrąca do piekła. Dziś nie da się tego już zaakceptować. Sprawę **hiperprzestrzeni**, wybuchających i kurczących się wszechświatów, rozrzuconego po wielu kosmosach, mniej lub bardziej inteligentego życia, dopiero co rozpoczynającego się lub znacznie już wyewoluowanego, doskonałego, dla niektórych istot nawet wiecznego – **należy rozumieć po nowemu**, **a nie po staremu**.

1297. Filozofie i religie postawiły wiedzy mury nie do przebicia – zablokowały Niebo.

Bóg od samego początku obdarzył naszą duszę takimi wspaniałościami, że możemy wiele poznać w jakimkolwiek świecie byśmy się nie znaleźli. Teraz żyjemy tu. Z własnej i nie z własnej woli. **Wiele jest aspektów i powodów**, **dla których urodziliśmy się na Ziemi**. Prawdę o świecie i o sobie, z racji posiadania w sobie tak wspaniałej duszy, każdy człowiek w sposób dostępny może zrozumieć. **Ale najpierw musi sercem i mentalnie porzucić wszystkie filozofie i religie**, **bo one postawiły mury nie do przebicia – zablokowały Niebo**. Dlatego tak mało dusz rozumie to i nie zbawia się do lepszego życia. ***„Prawie nikt nie idzie do Nieba po tym życiu”*** – słowa Ojca Pio. A przecież Kościołów i filozofów mamy na pęczki. Więc ta kościelna strona mocy zupełnie nie działa. **Kiedyś Ojciec Pio powiedział mi:** ***„Nawet gdybyś przyjął sto tysięcy komunii świętych, to i tak nic Ci nie da”***. **Ta wiedza jest dla Kościoła porażająca**. Jeszcze długo przed Jezusem Chrystusem dzielono się opłatkiem i winem tak, jak obecnie praktykują to kapłani.

1298. O wyobrażeniu Boga na Ziemi – motywacje do powstania pojęcia „Trójcy Świętej”.

Bóg to oczywiście, można powiedzieć, dla niektórych pojęcie filozoficzne. W wielu minionych cywilizacjach, bardzo dawno, zanim powstał judaizm i chrześcijaństwo, istnieli różni bogowie. ***„Człowiek istnieje wiele milionów lat na Ziemi”*** – słowa Ojca Pio. Bóg Ojciec to wynik praktycznego podejścia do problemu porządku w świecie, włączony w przemyślaną ideologiczną myśl i strukturę władzy. W tym przypadku – **w hierarchię**. Oczywiście, że to **potrzeba władzy i nadania światu pewnego rodzaju porządku leżała u podstaw idei Jednego Ojca**. Kiedy pojawił się natchniony **Jezus**, wykorzystano po raz kolejny **ten sam mechanizm** dla podtrzymania władzy. **Ponieważ Jezus Chrystus był najbardziej popularny pośród ludzi**, **postanowiono uczynić Go równym Bogu Ojcu**. Wymyślono również **Ducha Świętego**, który niby pojawił się w postaci gołębicy i w ognikach nad głowami apostołów. I tak w **III wieku** uczyniono z trzech „filarów” wielką **„Trójcę Świętą”**, o którą trwały ogromne spory wewnątrzwyznaniowe.

Po skonstruowaniu „trój-boga” świat miał stać się lepszy i bardziej uporządkowany. Ale oczywiście tak się nie stało. Ażeby osiągnąć większy spokój w sprawowaniu władzy, **postanowiono wszystko**, **co dzieje się dobrego albo złego w świecie**, **zrzucić na „Wolę Bożą”**. Przekonywano wszystkich, że jeśli dzieje się coś złego (katastrofy naturalne, tragedie, wojny, itd.) to **dopust Boży**, a jeśli coś dobrego – to **łaska Boga**. **W ten sposób umyto ręce od odpo-**

wiedzialności i **miłości bliźniego**. Wielka przebiegłość, spryt i bezsens. Niestety, dzieje się tak do dziś. Kościół pobłądził i Ojciec Pio mówił mi o tym.

1299. Naszym prawdziwym domem jest Oryginalne Niebo.

Podstawą podstaw jest uświadomienie sobie, że **my w ogóle nie powinniśmy tu żyć**, w tak zanieczyszczonym środowisku, w kosmosie, w tym groźnym promieniowaniu, z mgławicami, latającymi nad naszymi głowami meteorytami, kometami, itp. **To nie jest nasz oryginalny Dom**. Trzeba się stąd jak najszybciej wyprowadzić w bezpieczną krainę. A jest nią **Prawdziwe Niebo**. Nic tu po nas. ***„Zrób wszystko, aby żyć tu już ostatni raz”*** – słowa Ojca Pio.

1300. Postawa upadłych Aniołów wobec Boga.

Aniołowie kosmosu (ludzie to również dawni Aniołowie) **brną dalej w swej pysze**. Chociaż widzą, że energia im ucieka, że tylko u Najwyższego istnieje pełny komfort życia. Pomimo to, wciąż idą obranym przez siebie kursem, katując wszystkich materialnymi światami, wszelakimi cywilizacjami, które **w konsekwencji oznaczają jedynie wojny**, **pożogę**, **cierpienie i śmierć**. I tak w koło Macieju. ***„Z powodu wolnej woli i pychy ten świat trwa prawie że w nieskończoność”*** – słowa Ojca Pio. Filozofia Aniołów, którzy nie chcą podać Bogu ręki na zgodę, czyni nas śmiertelnikami. ***„Bóg pierwszy podał rękę wszystkim uciekinierom z Nieba”*** – słowa Ojca Pio.

Aniołowie zachwycili się (i jednocześnie zachłysnęli) swoją mocą, możliwościami, zabawą w strukturze ducha i materii. Napisali „doktoraty z życia” i **nie mają ochoty się z tego wycofać**. Dosłownie to samo, co dzieje się pośród naukowców u ludzi. Gdy naukowiec pisze mądrą publikację, to poglądów w niej zawartych będzie bronił do grobowej deski. Pomimo, że nauka się zmieniła i poszła daleko do przodu. ***„Szatan na razie nie odpuszcza, ale ostatecznie stanie po prawicy Boga i osiągnie Niebo. Wszyscy powrócą kiedyś do Nieba, tak Bóg kocha swoje dzieci”*** – słowa Ojca Pio.

1301. Geneza powstania życia.

Nauka wychodzi z propozycją koncepcji, że życie powstało z materii. I tu można zauważyć **niekompetencję nauki**, bo przecież **życie nie mogło powstać z materii**. Gdyby tak było, skąd wzięła się materia, pierwsze mgławice, puste przestrzenie kosmiczne? Prawda jest taka: **to inteligentne Życie zapoczątkowało proces nowego życia**. Życie kosmiczne powstało z **Życia Ducha**. A życie Ducha skąd? O to trzeba już zapytać samego Boga.

Inspiracją katolika ma być brak nadziei, że poprzez wiarę można zyskać prawdziwą wiedzę. **Jawność i wiedza jest na końcu poznania**. ***„Na razie jest wiara, gdyby jej nie było, byłaby jawność”*** – słowa Ojca Pio.

1302. Charakterystyka Nieba.

„Socjalizm nie był złym systemem na Ziemi, kwestia poprawek” – słowa Ojca Pio. Dodam, że **w Niebie panuje głównie socjalizm**. **Wszystkim po równo i w nadmiarze**. Bóg o tym zdecydował. Tam nie ma prywaty, jak w kapitalizmie. Tak, jest Tam **wspólna miłość**. Ale intymność to cecha wolności – i to też jest w Niebie zagwarantowane.

1303. O archaicznych poglądach na temat Boga.

Dzisiaj, co inteligentniejsi nie dopuszczają tradycyjnego boga, wbudowanego w aparaturę władzy kościelnej. Dodam na marginesie, iż **niższe cywilizacje rozsiane po galaktykach**, **tak samo nie są w stanie więcej zrozumieć i pozostają przy prostym rozumieniu rzeczywistości**, czyli bajeczkach o bogu, bogach, aniołkach, diabełkach, itd. Z powodu umysłowych ograniczeń i lęku przed śmiercią wytwarzają sobie **pojęcie mocnego boga**, który opiekuje się nimi, towarzyszy im w życiu, a po śmierci daje im niebo. **Taki archaiczny pogląd i przekonanie funkcjonuje w wielu galaktykach**. **Ziemianie znajdują się już** – można powiedzieć – **w przedsionku wieczności**, dlatego powinni ten obraz zdecydowanie zmienić. Jeśli tego nie zrobią na Ziemi, po śmierci czeka ich kontynuacja starego systemu myślenia i powtórne narodziny. Dlatego im wcześniej się to dokona, tym większa korzyść i szybsza podróż do przyszłości.

1304. O spowiedzi w Kościele Katolickim.

Człowiek postępowy, myślący szerokokątnie, **powinien wyzbyć się przestarzałej i skostniałej**, **niekompetentnej**, **iluzorycznej i zakłamanej tradycji**, a zamiast tego – **pójść w nowy świat**, **w jakim żyją wyższe i mądrzejsze istoty**. Odrzucić pomniki sztuki i wiedzy, stworzonej na kanwie historii religijnych. Zapomnieć o psychologicznym chwycie spowiedzi, która pozwala ludziom spać spokojnie, nawet gdy bardzo kogoś skrzywdzili. Spowiedź? **Dzisiejsza psychiatria rozwiązuje te problemy o wiele szerzej i o sto procent lepiej**, **niż dzieje się to w konfesjonale**, **w którym wyznaje swoje intymności człowiekowi często w ogóle nie przygotowanemu do tego rodzaju terapii** (słowa Ojca Pio). Pomimo, że ta instytucja, nasz Kościół Katolicki, jest najbogatsza na całym świecie (z całą pewnością bogatsza już nie istnieje), że mając tyle pieniędzy i środków, nie kształci obiektywnie i rzetelnie swoich kapłanów.

1305. Kościół Katolicki skopiował obrzędy z dorobku poprzednich cywilizacji.

Powinno odejść się od wszelkiej religii i wiary. **Liczy się poznanie – a to oznacza zbawienie**. W katolicyzmie chlubimy się procesjami, monstrancjami, kielichami z winem i komunią świętą. Warto przypomnieć, że **takie obrzędy**, **ceremonie z udziałem opłatków oraz kielichów**, **istniały długo przed chrześcijaństwem**. To może o czymś świadczyć. ***„Nawet gdybyś przyjął sto tysięcy komunii – nic ci to nie pomoże”*** – słowa Ojca Pio.

„Nic nie jest groźne. Wszystko jest przebaczone przez Serce Boga. Zapomina i nigdy już do tego nie wraca, taki jest Bóg, Najlepszy Rodzic” – słowa Ojca Pio.

1306. O chrzcie w Kościele Katolickim.

Tiary, pastorały i inne insygnia władzy Kościół przejął od cesarzy i faraonów. Chrześcijanie na siłę chrzczą już niemowlęta, aby „zmyć grzech pierworodny". Była to oczywiście przemyślana, programowa ideologia, która zgodziła się na tradycję innych cywilizacji społecznych (rozmawiałem o tym z Ojcem Pio i Fullą Horak). **Dzięki chrztowi**, **dosłownie paroma kroplami wody zdobywano rzesze wyznawców**. **Kościół mógł w ten sposób rozszerzać się i bogacić – mieć pełnię władzy w świecie**. **Oczywiście**, **chrzest nie zmywa żadnego grzechu**, **bo go nie ma** i **nigdy nie było**. Chrzciny są jedynie **widzialnym symbolem**, aktem włączenia kogoś do określonej organizacji, grupy wierzących, z taką czy inną ideologią filozoficzno-teologiczną. Głoszono nawet, że nikt spoza Kościoła Katolickiego nie miał prawa wejść do Nieba. Ale na szczęście wycofano się z tego poglądu. Od niedawna. Papież zmienił kolejny absurd, polegający na myśleniu, iż dzieci nieochrzczone, zmarłe w łonie matki lub zaraz po urodzeniu, mogą w końcu iść do Nieba. **Do 2007 r. przepis zabraniał im iść do Nieba i biedne**, **niewinne dzieciątka – według Kościoła – musiały przebywać gdzieś w czeluściach otchłani**. Ale to nieprawda – **szły dalej**. Nawet bez chrztu.

1307. Upór i pycha jako powód wszelkich krzywd i cierpień.

Cierpienie we wszechświecie jest spowodowane **uporem** pięknych i wspaniałych istot, dzieci Boga. To one są powodem powstawania wybrakowanych światów i zamieszkujących w nich istot. **Upór** i **pycha są powodem cierpienia wszelkich istnień**. Przypomnę również, iż **moc i energia** potrzebna do stworzenia tych nieudanych i walących się nam na głowę światów, **ostatecznie pochodzi od Boga**. **Tylko Bóg ma moc utrzymywania wszystkiego przy istnieniu**. Ciemnych światów również. ***„Wolność jest powodem pychy i upadłości. Bóg szanuje wolność i dotrzymuje słowa, dlatego nie ingeruje w nasz wybór"*** – słowa Ojca Pio.

1308. Tylko zła energia podtrzymuje ten upadły, materialny Wszechświat.

Dzieci Boga, czyli Aniołowie – nasze koleżanki i nasi koledzy z opuszczonego przez nich Oryginalnego Nieba, wraz z całą otrzymaną od Boga energią i wolnością, spowodowali pożogę własnych światów, choć sami obecnie żyją w luksusach. Lecz tylko do czasu, **dopóki udaje im się wykorzystywać nasze dobro i cierpienie do handlu**. Dlatego oni tak wiele mogą. Kupili sobie wszystkich, a przede wszystkim – wielkich tego świata: bogaczy, królów, prezydentów, premierów, szefów partii, mafie, biznesmenów i polityków. Czego im więcej potrzeba? **Dostają do dyspozycji darmową (złą) energię i po dziś dzień nią manipulują**. Radość z niezależności wydaje im się być ciekawsza, niż wieczne szczęście w Niebie. Nawet dziś można w każdej chwili wyjść z Nieba, jeśli komuś się odwidzi. Ojciec Pio to potwierdził. My już dawno temu właśnie to zrobiliśmy. I co dzień tego żałujemy, w każdym wieku. ***„Jakże trudno z Ziemi się wydostać, prawie nikt nie zbawia się od razu po śmierci"*** – słowa Ojca Pio. Życie w kosmosie wciąga i uzależnia, prawie jak narkotyk. Przestajemy trzeźwo myśleć i zauważać życie takie, jakie ono naprawdę jest.

Wszystko zależy od nas, od naszych uczuć i myśli…
Nikt niczego nie może nam narzucać, **nawet gdyby to był Bóg**.
Taka jest Wola Boga.

1309. Konieczność dostosowania prawdziwej wiedzy wobec ludzi o różnej percepcji jej przyjmowania.

„Stary Testament trzeba w całości odrzucić, a z Nowego archaicznego Testamentu – wybrać to, co najlepsze" – słowa Ojca Pio. Dodam, że Ojciec Pio różnym ludziom na różnych etapach poznania różnie mówił na ten temat. Mi mówił tak, jak napisałem. Inni, nawet ci rozmawiający z Ojcem Pio, mogą się zgorszyć. Kiedyś spytałem Ojca Pio o rozmowy z innymi: Odpowiedział: ***„Mówię do nich, a oni nic nie rozumieją, są w powijakach, pomimo tego, że są moimi dziećmi"***.

1310. O handlu energią i sprawowaniu kontroli nad materialnym Wszechświatem.

Naukowiec-Anioł potrafi handlować cierpieniem, bo to czysta energia. Lecz powiem więcej, **handluje nie tylko cierpieniem**, **ale dobrem tak samo**. Szatan także posiada w sobie miłość, bo jest taką duszą, jak my, to nasz kolega lub koleżanka, inaczej nikt nie chciałby z nim być, a **jest z nim wielka rzesza Aniołów**. Jedni odchodzą od niego, a inni jeszcze się doń dołączają. **Szatan to nie tylko jedna osoba**, **to w tym kosmosie – zespół naukowców**. **Fulla Horak**, moja kochana Przyjaciółka i mistyczka z Zakopanego, do której Ojciec Pio nas wysyłał, powiedziała: ***„Szatan to szata tego świata"***. Jak widać, znakomicie czuła i rozumiała zasadę tworzenia tego świata i sprawowania nad nim kontroli.

1311. Nie mamy dostępu do innych dusz – nie zmienimy nikogo na siłę.

Żeby ktoś się zmienił – a na tym bardzo nam zależy jako członkom dawnej niebiańskiej społeczności, żyjącej obecnie na kołchoźniczych i śmiercionośnych planetach – tak naprawdę w tej kwestii **niewiele możemy zdziałać**. **Nie mamy dostępu do innych dusz**. Wolność i osobowość determinują zasłonę. Taki dostęp mają tylko doskonałe istoty lub sam Bóg, ale i tak honorują oni wolność. Dlatego ważna, **najważniejsza jest pokorna prośba o pomoc w stosunku do siebie oraz innych**. **Boga trzeba prosić**, i to bardzo, aby zdecydował się jakby „złamać" naszą wolność wyboru i nam pomóc. Ale czy warto prośbą łamać serce Boga? Bóg szanuje wolność wszystkich istot i nie chce ingerować w nasze myśli i uczucia. Sam uważa nas za małych bogów, bo w końcu jesteśmy z „Jego Ciała". **Musimy radzić sobie sami i sami się zmieniać przez swoje nauczki**, **potknięcia**, **nadzieję i zachwyty**. Instrumenty już posiadamy.

1312. Konieczność przyjęcia nowej, przełomowej wiedzy w świecie materialnym.

Koncepcja Boga Ojca z żydowską brodą oraz wymyślona w pierwszych wiekach naszej ery „Trójca Święta" **to zwodnicze dogmaty**, **które muszą zostać odrzucone i raz na zawsze pogrzebane**. Nowa wiedza o wszechświecie, o rasach żyjących na różnych planetach, w przeróżnych galaktykach, będzie musiała zostać w końcu przyjęta. **Trzeba przyjąć Nowe**. ***„Czy mam ci liczyć gwiazdy na niebie, przy których jest życie i cywilizacje?"*** – słowa Ojca Pio. ***„Wiedzę o reinkarnacji Kościół Katolicki przyjmie z powrotem"*** – słowa Ojca Pio. ***„Część prawdziwej wiedzy pozostała jeszcze w hinduizmie. U nas nie ma już prawie nic"*** – słowa Ojca Pio.

1313. O kontaktach Ziemian z obcymi cywilizacjami i życiu we Wszechświecie.

Kiedyś spytałem Ojca Pio w trakcie rozmowy w Krakowie, przez Krystynę, czy obcy przylatują na Ziemię. Odpowiedział, że **kiedyś te kontakty były częste**, **obecnie zdarza się to bardzo rzadko**. Spytałem również o życie w naszym Układzie Słonecznym. Odpowiedział, iż **oprócz Ziemi życie występuje jeszcze na jednym z księżyców Jowisza**, **ale jest to inne życie**, **niż tu**. Spytałem też o nasz księżyc. Odpowiedział, że **księżyc jest już przesunięty ludzką ręką**.

1314. O pisaniu niniejszego dzieła – wiedzy Ojca Pio.

Od początku rozmów w Nowej Hucie Ojciec Pio polecił mi pisać. Ale o czym? Spytałem. **Pisz**, **pomożemy Ci** – brzmiała odpowiedź. I okazało się, że zacząłem pisać. Zdeklarowani pomocnicy dla mojego umysłu powiedzieli, że będą w moim umyśle. To **Św. Teresa z Avila** oraz **Św. Jan Bosko**, z którymi również często rozmawiałem. Ojciec Pio przyprowadzał ich na rozmowy. **Ojciec Pio już na wstępie powiedział mi**, **że to, co napiszę, będzie wielkim wstrząsem dla Kościoła**. A ja myślę, że to bardziej dla mnie wstrząs, niż dla Kościoła. Na szczęście zapewnił mnie, że najwięcej radości z tego pisania będę miał po śmierci, gdy zobaczę, co się będzie działo.

Wszystko, **co piszę**, **wynika głównie z przekazów Ojca Pio**. Zadawałem zasadnicze pytania i otrzymywałem odpowiedzi. Czasem Ojciec Pio nie chciał odpowiedzieć, bo i tak bym tego nie zrozumiał. Brak rozmów czy odpowiedzi brał na siebie, jak mówił, dlatego, żeby moje cierpienie z tego powodu przekazać, ofiarować innym. Taki był Ojciec. Powtarzał: ***„Każdy krok się liczy, każdy uśmiech, każdy odpoczynek, każda zabawa myśli i ciała"***.

1315. Na Ziemi nigdy nie było Raju.

Skaza na duszy powstała właściwie już w Niebie, czego symbolem jest **Adam i Ewa**. *Notabene* **oni naprawdę żyli**, są postaciami autentycznymi. Z Adamem rozmawiałem przez Ojca Pio. ***„Prawdziwe kłody zaczęły się w kosmosie"*** – słowa Adama. Ale to już była inna bajka, kolejna odyseja życia na tej planecie. **Przed Adamem istniały na Ziemi potężne cywilizacje**. ***„Na Ziemi nigdy nie było żadnego Edenu"*** – słowa Ojca Pio. To wszystko wymyślili przecież Żydzi. Oni wszystko zmyślają i kopiują. Uwielbiają plagiaty, podobnie, jak żydowskie chrześcijaństwo. **Katolicyzm to przecież ta sama żydowska religia**. Najpierw sekta, a potem oficjalna religia państwowa. Późniejsze – przedłużenie Cesarstwa Rzymskiego. I trwa to do dziś. Historycy nabrali wody w usta, bo publiczne ujawnienie tych faktów byłoby dla nich gwoździem do trumny.

1316. Tylko Miłość jest lekiem na rozwiązanie wszelkich problemów.

Nawet Bóg musi nad Sobą panować. Ale to potrafi. Mało tego, Ojciec Pio powiedział, że **Bóg ma dużo czasu i jest bardzo cierpliwy**. Będzie tak długo czekał, aż wszyscy zrozumieją, że Miłość jest najcudowniejszym sposobem na rozwiązanie wszelkich problemów.

Wszyscy w Niebie mają osobowość w lotnej bez-cechowości i każdy Tam jest inny. Nawet Bóg ma ciało, lub wiele ciał, według słów Ojca Pio. **Ojciec mógł zobaczyć Boga dopiero po swojej śmierci**. Za życia na Ziemi nigdy Go nie widział. Tak nam mówił w trakcie rozmów. Jezus Chrystus także za życia na tej planecie nie widział Boga. Nawet, gdy pod koniec miał dar bilokacji, nie mógł Boga zobaczyć.

1317. W kosmosie nieustannie tworzą się nowe światy i zarodki nowego życia.

To, że obserwujemy wybuchy gwiazd, tworzące się galaktyki (następnie w ogniu zderzeń i eksplozji ginące), **nie oznacza**, **że to koniec świata**. To tylko kres malutkiego skrawka kosmosu, a właściwie jest to rozpad gwiazd na mgławice i pyły. Z tak powstałego gazu tworzą się następnie gwiazdy, galaktyki i światy. Nic bardziej mylnego, że życie się kończy. **Ono wciąż na nowo się zaczyna i rozrasta się w nieskończoność**. **Światy nieustannie powstają i przyjmują zarodki nowego życia z rąk innych istot**, **obdarzonych ogromną wiedzą oraz niewyobrażalnymi możliwościami twórczymi**. Tak było i jest od niepamiętnych czasów w różnych przestrzeniach i na różnych poziomach materii. Ale musi się to skończyć, aby przerwać cierpienie. Pora na lepsze technologie, na powrót do Nieba Oryginalnego.

1318. Opis Prawdziwego Nieba i droga do tego, aby Niebo osiągnąć.

„Niebo się zwiedza, widzi i podróżuje się po nim" – słowa Ojca Pio. Zatem musi być coś w zastępstwie naszego czasu, ale tylko na jego podobieństwo. Słowa **Adama z „Raju"**, w trakcie rozmowy z nim przez Ojca Pio: ***„Ciało ludzkie jest windą, którą jedzie się do Nieba. Rzucano mi wielkie kłody pod nogi"***. Ojciec Pio dodaje: ***„Gdyby ludzie zobaczyli teraz Niebo, wielu z nich zgorszyłoby się, tak jest Tam pięknie i rozkosznie… Mamy Tam w Niebie uczucia i muzykę. Muzyka [Tam jest tak] piękna, jakiej Ziemianie jeszcze nie znają"***.

Istnieje nieustanny rozwój, tworzenie się życia i nieustanne poznawanie osiągnięć wyższych, niebiańskich cywilizacji. Poznawanie to daje nam możliwość kosztowania niezliczonych przyjemności. I wcale nie potrzeba do tego modlitw,

praktyk duchowych, religijnych, a jedynie **edukacji** i **wychowania w dobru i miłości**. Żeby się rozwijać i być szczęśliwym, **wystarczy się uczyć i całym sercem wszystkich kochać**. **Ojciec Pio mówił: *„Tak niewiele potrzeba, wystarczy być dobrym”***, czyli – dla każdego znaleźć usprawiedliwienie, nawet dla Boga, aby osiągnąć wszystko, całe Niebo.

1319. O zafałszowanych koncepcjach Boga w świecie materialnym.

Przypomnijmy sobie, że mitologiczni bogowie, tak samo jak bóg żydowski, a potem chrześcijański, powstali w ludzkich umysłach, bez żadnych dowodów naukowych i namacalnego doświadczenia. **Wszystko**, **co o nich wiemy**, **przekazane jest w formie opowiastek**, **alegorii**, **bajeczek i zmyślonych historyjek**. Niekiedy, jak w przypadku narodu żydowskiego, włączono boga do historii narodowej, materialistycznej. Wszystkie religie to zrobiły, nawet ateizm, poprzez „odwróconego” boga.

Jeden Bóg, czy też trój-bóg, a wcześniej dwójca święta, ma się nijak do rzeczywistości oraz nieskończonej ilości istnień w megaświatach. **Koncepcja boga od początku była wielkim nieporozumieniem**, **była nieodpowiednia i zła**. Przyjęta na siłę koncepcja wiary w jednego boga formowała narody i pokolenia, aż do dziś, gdy rozwój nauki i nowoczesnej myśli wiele nam wyjaśnia i praktycznie obala tę „trójwymiarową” teorię boga. **Jaki jest Bóg Oryginalny? Wiemy**, **że jest przede wszystkim <u>Wolną Miłością</u>**. I jest Mu z tego powodu bardzo dobrze. Nam też czasami jest dobrze i czujemy się wolni, kochani. To dopiero nasze początki odrodzenia wielbienia życia miłością.

1320. Brakuje nam odwagi, aby posiąść i przyjąć prawdziwą wiedzę z zaświatów.

Wspaniałe Istoty, które opiekują się naszą rasą (np. Ojciec Pio), cały czas podpowiadają nam nową wiedzę, ale **mało kto chce z niej korzystać**. No cóż, potrzebna jest do tego, oprócz otwartego umysłu, także **cywilna odwaga**, **której ciągle nam brakuje**. Nikt nie chce się narażać, być krytykowanym czy nawet wykluczonym z własnych Kościołów. Tak to niestety wygląda. W ten sposób **upadek świadomości wciąż się pogłębia**, **a najwięcej zyskują na tym właściciele owych doktryn**. Zyskują sławę i ogromny majątek. A wierzący tak, jak nic nie wiedzieli o świecie, tak nadal nic nie wiedzą, poza wtłaczaną im w Kościołach i na lekcjach religii bardzo interesowną, materialistyczną ideologię religijną. O Kościele: ***„Zabrali klucz do wiedzy. Sami nie wchodzą i innym nie pozwalają”*** – słowa Ojca Pio.

1321. W Bogu wszystko jest możliwe.

Powstają wątpliwości i pytania, gdzie jest pozytywna realizacja? Ludzie wątpią w to, czy w ogóle dobre życie jest zasadne, czy można je zrealizować? Takie pytania zadają umysły o małej wierze, albo bardzo pewne siebie. **Nie pojmują one**, **że <u>w Bogu możliwe jest wszystko</u>**. **Siła leży w Nim**. Jeśli pokażemy **dobrą wolę** i dodamy do tego **pokorę**, sprawa dobra szybko wyklaruje się przed całym światem. **Pokora szlifuje naszą wiedzę i postawy**. Szlachetności nigdy za dużo. Brak wiedzy o miłości to źródło wszelkich konfliktów. Wiedza o niej jest uwielbieniem oraz uspokojeniem wszelkich aspektów życia.

1322. Konieczność rozwoju duchowego w najróżniejszych sytuacjach życiowych.

Każdy powinien być przygotowany do różnych warunków życiowych, bo nigdy nie wiadomo, co może się stać. Najlepiej jednak, aby wszyscy dążyli do duchowo doskonałego życia, wówczas także **poprawi się jego byt materialny**. ***„Miłość jest korzyścią pod każdym względem”*** – słowa Ojca Pio.

Komfort, owszem, zapewnia dobre skupienie się na duszy, lecz nie jest to jedyny warunek, bez niego również można to osiągnąć. W tym świecie jest z nami różnie. ***„W Niebie istnieje już sam komfort”*** – słowa Ojca Pio.

1323. Należy prosić dusze przebywające w Niebie, aby pomagały nam rozmawiać z Bogiem.

Dusze wzywolone i ciała wyzwolone mają bezpośredni kontakt z Bogiem i mogą Go widzieć. **Oczywiście w Niebie**. W kosmosie nie ma na to najmniejszych szans. Dlatego jest też bardzo ważną kwestią, aby **o wyzwolenie prosić dusze przebywające w Niebie**, **które mogą rozmawiać z Bogiem**, **aby nam pomagały**. W końcu jesteśmy znajomymi z różnych światów. Wiele nas łączy. **<u>Można je prosić</u>**, **to ważne**. A co najważniejsze – **<u>pomogą</u>**.

1324. Niezwykle ważny jest sposób naszego myślenia.

Sensem naszego życia jest to, **jak myślimy** i **co robimy**, **jakie wywołujemy w sobie emocje**. **Od tego zależna jest nasza „karma” i Niebo**. ***„Nie ma przypadków, jest tylko wolność, wolna wola”*** – słowa Ojca Pio. Tajemnica nad tajemnicami. W Niebie jest wolność, która nigdy nie krzywdzi. Panuje tam wielka łagodność i pełne zrozumienie.

„Dusza może być ze swoim lotnym ciałem naraz w wielu miejscach, potrafi się rozszczepiać” – słowa Ojca Pio.

„Jesteśmy na wygnaniu w kosmosie, w obozie dla uchodźców z krainy Nieba” – słowa Ojca Pio.

1325. Bóg jako Życie samo w sobie.

Prawdziwe życie widzimy oczami. Docieramy też do szerszej świadomości, że może ono we wszechświecie istnieć wszędzie. I oto pytanie: **Kto stworzył Boga?** Proste pytanie, ale odpowiedzi brak. **Po prostu <u>życie jest Bogiem</u>**, jeżeli już mówić o Bogu. **Życie Boga nigdy nie miało początku i nie ma końca**. Wygodniej i praktyczniej było jednak ten brak początku przypisać zmyślonemu bogu, niż życiu samemu w sobie. Boga można było wykorzystać, zrobić na nim ogromny biznes i zdobyć władzę. Życie bez mocnego, autorytarnego boga-nadzorcy, było mało kuszącym kąskiem. I powstała hierarchia wartości i władzy. Zupełnie niepotrzebnie.

1326. O widzeniu Nieba w świecie materialnym.

Jeśli chodzi o niewidzialne energie i niewidzialne światy niebiańskie, owszem, **można je zobaczyć także naszymi oczami**, **ale potrzebna jest do tego zgoda Wyższych Istot**. Bez ich akceptacji nie jesteśmy w stanie zobaczyć tych wspaniałości. Jeśli kogoś zaproszą w podróż do siebie, to zrobią to z niezwykłym kunsztem i ugoszczą przeuroczo.

1327. Musimy w końcu zrozumieć, że żyjąc na Ziemi, żyjemy na wygnaniu.

„Szatan" (Anioł) to nasz stary kompan, brat, przyjaciel, kolega z wędrówek po materialnym kosmosie. **Znaliśmy się jeszcze w Niebie**. Pomagaliśmy mu w konstruowaniu wielu ciekawych projektów. **Obecnie odłączyliśmy się od niego**, kiedy poznaliśmy co innego. **I to właśnie ma nam za złe**. Nie ma co się tym przejmować. **Siła zatem leży w nas samych**, **w zrozumieniu** i **miłości**, **w uświadomieniu sobie**, **jak to naprawdę jest z tym naszym życiem**. A my co robimy najczęściej? Przyznajemy rację Szatanowi, godzimy się na manipulacje, złe systemy podatkowe, ekonomiczne, systemy polityczne, które z miłością nie mają nic wspólnego. Godzimy się na złe prawo, które nas upokarza i wysysa naszą energię, czyniąc nas ofiarami i biedakami. Pozwalamy na zniewolenie, dyktat, kłamstwa i przemoc Szatana. Po co? To jest niepotrzebne, a wręcz szkodliwe dla miłości i człowieka, który powinien być samą miłością. To nie jest ta droga, która pomogłaby Szatanowi i nam. Wciąż jesteśmy pijani tym światem. **Pora to zrozumieć**, **że nie jesteśmy w Niebie**, **ale na wygnaniu**. Powiem jedno, że łatwo jest to zrozumieć, bo dotyczy to naszego szczęścia i wiecznej przyjemności. **Wszystko leży w naszych rękach**. Aniołowie zepsuli ten świat. **Dlatego Aniołowie**, czyli i ludzie (bo oni tak samo są Aniołami, lecz obecnie na chwilę zamieszkujący ciała ludzkie) **sami muszą to naprawić**. Rozmawiałem o tym z Ojcem Pio.

1328. O wędrówkach myśli.

Para unosząca się do góry zamienia się w obłoki i znika w przestworzach. Nie znamy jej wędrówki. Tak samo rozpuszczają się fale myśli, powstające z myślenia rozumowego, pojęciowego, gdy umysł spostrzeże nieograniczoność. ***„Raz wypuszczona myśl już do Ciebie nie powróci, dlatego trzeba uważać na to, co się myśli i mówi"*** – słowa Ojca Pio.

1329. Zło i cierpienie jako skutek braku poznania Boga oraz Jego wiecznych praw miłości.

Jakie to żałosne i smutne zarazem, że ludzie nie starają się o swoje zbawienie. Nie wiedzą nawet, że trzeba szukać innego świata, nie tego tu, i cierpią bez końca. ***„Człowiek rodzi się tu po to, aby się zbawił, a nie dorobił"*** – słowa Ojca Pio. **Zło w kosmosie wywodzi się z braku poznania Boga** i **Jego wiecznych praw miłości**. ***„Siłą zła i dobra jest wolność"*** – słowa Ojca Pio. Nawet prorocy byli tylko ludźmi i niejednokrotnie się mylili. Współcześni poligloci, jasnowidze, technicy i naukowcy również się mylą. **Niewiedza** i **omylność** jest domeną człowieka. ***„W kosmosie wszystko się psuje, takie systemy"*** – słowa Ojca Pio.

Kiedy ktoś pragnie wyzwolić się z cierpienia, **powinien szukać mądrych**, **światłych osób**, a wówczas jego umysł, wypełniony miłością i duchową wiedzą, **znajdzie wieczną energię**, która wyzwoli duszę od cierpienia. ***„Dary Ducha są przede wszystkim dla Ciebie i są Twoją pociechą"*** – słowa Ojca Pio.

1330. O kontroli świata przez wyższe cywilizacje.

Światy kosmiczne, **materialne są prowadzone**, **kontrolowane i stymulowane przez inteligentniejsze od nas istoty**. Są one wolne, mądre i piękne, dlatego nie gwałcą niczyjej wolnej woli. Obserwują i dopiero w ostateczności ingerują, ale nie musimy nawet o tym wiedzieć. **Robią wszystko dla naszego dobra**. Jednak bardziej zależy im na tym, abyśmy sami doświadczali życia, rozpoznawali jego sens i cel. Byśmy mieli kontrolę nad tym, co dzieje się na Ziemi i byli za to odpowiedzialni. **Tym**, **którym zależy na czymś wspanialszym**, **na większej wiedzy i szczęściu**, **podają swoją pomocną dłoń i gratulują**. Nie ulega wątpliwości, że pomagają każdemu, ale odważnym dają więcej. Tak, są takie istoty. **Ale jest też druga strona medalu**. Są i tacy władcy kosmosu, którzy mają dopiero zadatki ducha miłości. ***„Szatan Cię nienawidzi"*** – słowa Ojca Pio.

W tym wieku i w następnych również **Niebianie zdecydowali ujawnić ludziom więcej faktów o Tamtym świecie**. Delikatnie pozwalają zepchnąć dawne, tradycyjne nauki na bok, aby zastąpić je zdrowszą, świeższą wiedzą. ***„Końca świata jeszcze długo, długo… nie będzie"*** – słowa Ojca Pio. ***„Grono złych naukowców z kosmosu (>> nazywamy ich szatanem <<) stanie po prawicy Boga. Bóg robi, co może, aby wszyscy byli wiecznie szczęśliwi"*** – słowa Ojca Pio.

1331. O rozmowach z Fullą Horak.

Nie ma prawdziwej ewangelii, nie ma prawdziwego pisma świętego. Ty jesteś ewangelią, Ty jesteś pismem świętym. **Fulla**, do której Ojciec Pio wysyłał mnie do Zakopanego, twierdziła, że **ewangelie to archaizm i w ogóle są dla ludzi niezrozumiałe**. Mówiła też **o kosmitach**, **o inżynierach z kosmosu**. O bocianie mówiła na przykład tak: *„Jeden artysta genetyk zaprojektował dziób, inny skrzydło, inny nogi, itd."* Byłem u niej w latach osiemdziesiątych setki razy.

1332. O fałszerstwie zmartwychwstania ludzkiego ciała.

Zmartwychwstanie nie oznacza, że nasze śmiertelne ciało zmartwychwstanie. Absolutnie nie! Wymiana ciała nie oznacza czegoś, o czym standardowo myślimy jako o zmartwychwstaniu. Ojciec Pio już za życia mógł oglądać Niebo. **Zmartwychwstanie ludzkiego ciała to fałszerstwo**. A reinkarnacja? **Które ciało miałoby zmartwychwstać**, **skoro mieliśmy ich setki?** Każde ciało na Ziemi zamieni się w jony i atomy lub zostanie zachowane sztucznie. **Zmart-**

wychwstanie z kosmosu do Nieba oznacza <u>otrzymanie nowego</u>, <u>wiecznego ubrania dla duszy</u>, <u>z nią tożsamego</u>. Ojciec Pio również nie zmartwychwstał, choć przecież już na Ziemi bilokował i miał dostęp do niebiańskiej wiedzy. Po swojej fizycznej śmierci dalej fizycznie przychodził do Pani Krysi, aby odpowiadać na listy jeszcze przez wiele lat. Jego szczątki leżą w San Giovanni Rotondo, większość podtrzymywana jest stelażem, twarz ma silikonową. Podobnie było z Jezusem Chrystusem i wszystkimi tymi, którzy ponoć zmartwychwstali jeszcze przed Jezusem.

1333. Prawda o Jezusie Chrystusie.

Jezus uczył dobra, dzielenia się z innymi, a na pierwszym miejscu – z potrzebującymi. Nie chodziło mu o to, aby robić karierę, zdobywać chwałę i rozgłos. Był normalny, ***„często uciekał przed wściekłymi kapłanami"*** – słowa Ojca Pio. ***„Jezus i Maryja zeszli z Nieba"*** – słowa Ojca Pio. Zawsze uznawałem Jezusa za Boga, jak głosi tradycja. I tak na początku też mnie, a także innych, nauczał Ojciec Pio. Pod koniec rozmów powiedział do mnie: ***„Kiedyś dowiesz się, kim naprawdę był Jezus"***. Dodam, że Ojciec Pio również **dobrowolnie** zszedł z Nieba do tego kołchozu, do tego czyśćca, jak mi powiedział.

1334. O zakazie głoszenia prawdy przez Świętych w Kościele Katolickim.

Niektórzy o tym wiedzieli, że bóg wyobrażeniowy to fikcja, wiedzieli o tym nawet tak zwani „katoliccy mistycy", doktorzy Kościoła, ale – jak wiemy – **zamknięto im usta**. **Św. Jan od Krzyża bardzo zaryzykował twierdząc**, **że:** *„Dusza powinna dążyć do Boga, poznając Go raczej przez to, czym On nie jest, aniżeli przez to, czym jest. Jeśli dusza chce dojść do zjednoczenia, odpocznienia i najwyższego dobra, <u>musi przejść wszystkie stopnie rozważań, form i pojęć</u>, pozostawiając je następnie za sobą jako nie mające żadnego podobieństwa z celem, do którego prowadzą, to jest – z Bogiem"*. **Za to zdanie i wiele innych rzeczy współbracia wtrącili Jana do zakonnego lochu**. I tak się dla niego skończyła zabawa w „grę z Bogiem". Potem wszystko, co napisał, było już zgodne z doktryną. **Pisał pod mieczem strachu**, **jakie wówczas swoje żniwo zbierała inkwizycja**. Jan wiedział, że Bóg, jeszcze w dodatku Ojciec-Samiec, to żydowski wymysł, wymysł człowieka, ale nie odważył się tego wprost i konsekwentnie głosić, bo groziła za to ekskomunika i śmierć. Jego koleżankę, **Św. Teresę Wielką** za podobne poglądy chciano spalić na stosie. Uratował ją pewien Jezuita. Wstawił się za nią.

1335. Fałszerstwo wiedzy i nauk Jezusa Chrystusa.

Problem Boga i kapłanów istnieje od bardzo dawna. Organizowali sobie ich faraonowie oraz inne, wcześniejsze cywilizacje. Uczynili to również Żydzi i chrześcijanie. Nie jest to nic nowego. **<u>Bóg</u> i <u>religia to potężny oręż w sprawowaniu władzy</u> i <u>w zdobywaniu bogactwa</u>**. Obecnie jest identycznie. Wiedział to również **Św. Franciszek z Asyżu**, dlatego protestował przeciwko wszelkiej regule, nie chciał zakładać żadnego zakonu, nigdy nie miał pragnienia zostać kapłanem, i nie został. Jedyne czego pragnął, to **czynić dobro i siać miłość w świecie**, podobnie, jak robił to Jezus. Nawiasem dodam, że **prawdziwych słów Jezusa już nie ma**. **Wszystkie zapiski**, **jakie sporządzono po Jego działalności**, **a wynajdowano je od różnych ludzi**, **którzy sobie ustnie o tym opowiadali – <u>wszystkie one są wtórne i nieprawdziwe</u>**. Kto po sześćdziesięciu latach pamięta w szegółach wszystkie historie? To pewne, że potem dokonano wielu fałszerstw. **Nic się nie zgadza**, **jeśli chodzi o wiedzę i nauki Jezusa Chrystusa**. **Bajki ewangeliczne to produkt chrześcijańskich pisarzy**, **a nie Jezusa**. Jezus nie napisał ani jednego słowa, a idee, jakie wpowiadał, pocieszając sfrustrowanych, nie zostały umieszczone w ewangeliach.

Podstawą jest podwójna prawda: istnieje świat realny, **materialny i świat duchowy**,
ten <u>najbardziej rzeczywisty</u>, **bo w swej istocie <u>nieprzemijający</u>**, **<u>wieczny</u>**.
***„Świat materialny tak samo jest realny"* – słowa Ojca Pio**.

1336. Miłość Boga jest bezgraniczna i bezwarunkowa.

Czasem wydaje mi się, że im więcej na Boga „narzekam", tym On bardziej mnie kocha i zbliża się do mnie. Im więcej Mu zaprzeczam i Go krytykuję, tym bardziej On mnie chwali i dziękuje mi za bunt. ***„Dziękuję Ci za każdy bunt"*** – słowa Ojca Pio. Właśnie to mnie do Niego przekonuje. **Bo żaden inny Bóg by tego nie zniósł**. Jedynie mój to potrafi. A przyznam, że czasem próbowałem porozmawiać z innymi bogami. Wszyscy na mnie pluli. Jeśli urazisz jakiegoś guru, to się od ciebie odwróci. Zgrzeszysz, albo naruszysz ich reguły – smażysz się w piekle, jesteś poza nawiasem. A mój Bóg, im więcej sprawiam Mu przykrości, im więcej Mu wytykam i łatek Mu przykleję, **tym On jest jeszcze bliżej mnie**, **jeszcze bardziej mnie obejmuje i przytula do Siebie**. Im więcej nagrzeszę, **tym więcej mi przebacza i bardziej mnie kocha**. To jest zadziwiające i fascynujące. Obezwładnia mnie swą miłością i miłosierdziem, kompletnie. Pojąłem, że **<u>musi być On bardzo kochający</u> i <u>Miłosierny bez granic</u>**. Jemu na mnie zależy. I nie tylko na mnie, ale na wszystkich zbuntowanych Aniołach.

1337. O skazie na duszy i formie tego świata.

Jest nienawiść pomiędzy osobami i nienawiść wobec świata, który stwarza nam nieustanne kłopoty. Ta nienawiść dotyczy formy świata, a nie energii, z której powstał. **Nienawiść do drugiej osoby jest grzechem**. Jezus powiedział: *„Miłujcie nawet swoich nieprzyjaciół"*. Tu chodzi o coś innego. **Należy nienawidzić dwie rzeczy: <u>formę świata</u> i <u>skazę na własnej duszy</u>**. Świat jest niedoskonały, nieoryginalny, jak mówi Platon. O skazie na duszy mówi Ojciec Pio. Nic więcej. Formę świata trzeba nienawidzić dlatego, że **nie Bóg ją stworzył**, tak jak nie stworzył też łopaty czy komputera, ale **stworzyli ją upadli**, **o wielkich możliwościach Aniołowie**. Tu wszystko psuje się i niszczeje. Jest to świat szybko przemijający. Należy nieustannie zdawać sobie z tego sprawę.

Jezus nie mówi: *„macie nienawidzić Niebo u Boga”*, lecz mówi: ***„macie nie kochać tego świata”***, tego małego (sztucznego) nieba, stworzonego przez chorych na duszy Aniołów. Tak trzeba to rozumieć. Sama nienawiść dla nienawiści nie ma sensu, ona w ogóle nie powinna istnieć. Lecz w przypadku życia na tak ograniczonej planecie i w tak niedoskonałych ciałach, przy tak upośledzonym umyśle, **należy go porzucić**, **przeciwstawiać się mu**. Innymi słowy – „nienawidzieć go”. A czyniąc to, sprowadzamy na siebie jedną tylko ideę, aby zyskać prawdziwy świat, komfortowy i bezpieczny, czyli, **aby dostać się do Nieba Oryginalnego**. Nienawidzimy swojej struktury ciała i struktury świata po to, aby zdobyć ten jedyny Skarb. Taki jest powód tej całej, **pozytywnej**, jakby nie było, nienawiści? ***„Tu mnie siecz, tu mnie pal, byłem w przyszłości zdobył Raj”*** – słowa Ojca Pio.

1338. Życie na Ziemi zmusza do nieuchronnej śmierci.

Jeśli ktoś bardziej żyje tym życiem niż przyszłym, niewiele osiągnie w postępie duchowym i żal mu będzie zostawić to wszystko po śmierci. **Nadmierne angażowanie się w to życie jest grzechem przeciwko sobie**. Aniołowie znają ten odwieczny problem.

Świadomość pozbawiona Boga to katastrofa. Jej efektem jest wiele smutku i rozpaczy. **Cały materialny kosmos cierpi z tego powodu**. Na własne życzenie. Życie tutaj nie jest subtelną formą, taka czeka nas dopiero w przyszłości. Tutaj panuje **brutalność myśli**, **czynu i zdrowia**. Śmierć jest kwintesencją *ego* dobrobytu, fikcji kosmicznej nauki. Nikt nie ma szans na przeżycie. Nawet Budda, Jezus Chrystus i inni umarli.

1339. O ewolucji jako zakamuflowanej nauce Aniołów ze świata materialnego.

Życie nie jest ewolucją, ale łaską. Ewolucja, jaka się dokonuje, jest jej fatalnym skutkiem. Tylko wolność istnień powoduje, że ta ewolucja w ogóle zachodzi. Zachodzi tylko cząstkowo. **Ewolucja to zakamuflowana nauka Aniołów z tego kosmosu**. Póki ten kosmos jest zniszczalny i nieprzewidywalny, ewolucja jest konieczna, aby **zwieść nas do kołchoźniczych światów**. I w takim właśnie świecie znaleźliśmy się na planecie **Ziemia**, która jest matką **śmiercionośną i cierpiętniczą**. Duch planety zabija i sam cierpi.

1340. Każdy w Niebie jest odrębnym bytem i żyje własnym bajkowym życiem.

Czysta realizacja siebie w kierunku Nieba Oryginalnego polega na wierze w wyższą wiedzę i poznanie. Jak jest inaczej, poza Bogiem, niech to ktoś praktycznie wytłumaczy. Buddyzm i konfucjanizm, a po części także komunizm, ma coś z tych cech. Oni unikają Boga na rzecz życia moralnego i praktycznego. Czy to dobre, czy złe? **Ojciec Pio mówił mi**, **że każdy jest osobnym bytem**, **każdy w Niebie jest innym**, **pięknym Aniołem**. **Tam ma swoje życie**, **swoje pałace**, **swoje podróże po całym Niebie i swoje miłości**, **jakich tylko zapragnie i jakie pozna**. Wschodnia koncepcja nirwany obarczona jest paroma poważnymi wadami.

1341. O nienawiści w pozytywnym znaczeniu.

Jeśli nienawidzisz bliźniego, popełniasz straszny błąd, ale **jeśli znienawidzisz swoje materialne i duchowe ograniczenia – wtedy zyskujesz wiedzę Nieba**. Jeśli nienawidzisz szatę tego świata (czyli szatana), to czynisz dobrze, lecz **gdy przeklinasz boską energię**, **z jakiej jest ona utkana** (przez upadłych Aniołów), **to popełniasz kolejny błąd**. Chociaż słowo „nienawidzisz” to niedobre słowo.

1342. O „Twierdzy Wewnętrznej”.

Trudno w tym materialnym bycie odnaleźć własne serce. Dużo subtelności umyka nam przez postrzeganie materialne. ***„Świat całkowicie zasłania duszę”*** – słowa Ojca Pio. Zasłania również cudowne w niej uczucia. Blokuje odczuwanie ideałów i boskości. Dlatego **„Twierdza Wewnętrzna”**, o której wspomina **Św. Teresa Wielka**, jest **najodpowiedniejsza i najbezpieczniejsza w tym materialnym świecie**, ***„który ma coś z Nieba”*** – słowa Ojca Pio.

1343. Zmanipulowany i fałszywy obraz rzeczywistości owocem wiary w ludzkie dogmaty i rytuały.

Zewnętrzność materialna – jak powiedziałem wcześniej – nie pochodzi od Boga. Świat jednak potrafi brudzić duszę do tego stopnia, że zapomina ona nawet o samej sobie. **Już od urodzenia jesteśmy skomplikowani <u>poprzez fakt wcielenia się w materię</u>**. **W tym procederze nawet *„chrzest święty nie pomoże, ani komunia święta”*** – słowa Ojca Pio, **bo to są tylko znaki**, **symbole oczyszczenia duszy**. Nie zniweluje to nam ciała, ani nie wyciągnie duszy na wierzch ciała. Dobrze czujemy, że tak jest. Ilu jest katolików, którzy są notorycznymi grzesznikami, oszustami, a przyjęli wszystkie sakramenty? Ilu wśród nich jest ochrzczonych i do komunii przystępujących kłamców, cudzołożników, bluźnierców i obłudników? **Żaden ochrzczony katolik nie wie nic o własnej duszy**. Jedyne, co może, to tylko wierzyć, że ją posiada. Może to, o czym mówię, będzie pewnego rodzaju **wstrząsem** dla Kościoła, ale według mnie to dobrze, bo coś tutaj, w Kościele pozostało do wyjaśnienia i zrozumienia. Inaczej dusze dalej będą brnąć w niewiedzy i nie zbawią się tak szybko, jakby tego pragnęły. **Przepisy**, **dogmaty**, **reguły**, **rytuały**, **dewocjonalia i prawo kanoniczne nic nie pomogą duszy**, **uwikłanej w ciemną materię**. Pogrążą ją jeszcze bardziej. Jeżeli już – może wolna religia? A przede wszystkim – **szukanie Oryginalnego Boga**, a nie na siłę żydowskiego, czy jakiegokolwiek innego w tym świecie. **<u>Intuicja</u>**, **<u>logika</u>**, **<u>miłość</u>** **i** **<u>wyobraźnia</u>** **<u>doprowadzą nas do Boga Oryginalnego</u>**. W taką praktyczną wiedzę trzeba wierzyć.

Gdyby przyjrzeć się dorosłym ludziom, **ateiście i wierzącemu**, nie ma między nimi najmniejszej różnicy. Częściej nawet jest tak, że ***„ateista ma bardziej otwarty umysł, chłonny na poznanie, bardziej kochający, niż tradycyjny katolik”*** – słowa Ojca Pio.

1344. Różnice pomiędzy dogmatycznym fanatyzmem, a prawdziwą wiedzą.

Sfera duchowa, jaka została sformułowana na drodze **fantazji**, znalazła swoje odzwierciedlenie w życiu w postaci **wierzeń**, **praktyk**, **nabożeństw**, itp. Na nieszczęście iluzje te wprowadzają ogromne **zamieszanie** i **fanatyzm**. Ludzie w imię poglądów potrafią nawet zabić. Agresja jest już oznaką ogromnego oszustwa. **Prawdziwa wiedza natomiast nigdy nie przejawia się agresją**, **przeciwnie – daje wolność wyboru i toleruje inne wyjaśnienia**. Za bogiem stworzonym przez ludzkie pojęcia poszło ogromne **zacofanie**, **infantylizm** i niesamowite **posłuszeństwo kłamstwu**. Uległa temu na świecie zdecydowana większość ludzi. ***„Natomiast nawet najmniejsza wiara w nieokreślonego Boga, Rodzica naszego, jest w kosmosie potrzebna, bo gdy się nie widzi, trzeba przynajmniej wierzyć”*** – słowa Ojca Pio.

1345. Ciało fizyczne jako powłoka dla duszy, stworzona przez upadłych Aniołów.

Zbytnia aktywność w materialnym świecie zawsze kończy się dla duszy katastrofą. ***„Ciało to tylko powłoka dla duszy”*** – słowa Ojca Pio, **zmanipulowana przez ciemnych Aniołów**, jak wielokrotnie wspominałem. **To oni ukryli nam duszę w materii**, **abyśmy byli upośledzeni i ograniczeni**, **byśmy byli dla nich robotnikami fizycznymi i emocjonalnymi**, **z których czerpią wszelkie korzyści**. A człowiek? Narobi się i w końcu umrze, niejednokrotnie w biedzie i żalu. Na tym ma polegać Niebo na Ziemi?

1346. Religie jako biznes i główny manipulator w sferze ziemskiej rzeczywistości.

Słaby potencjał intelektualny zaowocował, zamiast empiryczną wiedzą, to różnego rodzaju skrzywieniami pobożności. Wszystko, co duchowe, łącznie z nazwą, wymyślił człowiek. Gdy w swych poszukiwawczych zapędach brakło mu wyjaśnień, stworzył sobie sferę duchową jako idealny cel i zarazem manipulator, służący do pozyskiwania sobie wyznawców, uczniów i zwolenników. Niestety od dawna, aż po dziś dzień, **duchowość jest sprytnie wykorzystywana dla celów**, **nie jakbyśmy sądzili – duchowych**, **ale głównie – finansowych**. Czynią to wszystkie kościoły i wyznania świata. Budowanie ducha trwało setki tysięcy lat, aż zbudowano w końcu gigantyczną naukę o zabobonach, cofającą ludzkość w rozwoju, hamującą naukę i postęp. **Gdyby nie religie**, **świat byłby już bardzo daleko posunięty w rozwoju i miłości**. **Religie to wojny**, **konflikty i wiara we wszelkie kłamstwa**. Religia to hołd dla materii i pieniądza, strukturalnie i hierarchicznie rozplanowanego, a na czele tej struktury usadowiony jest *„Wielki Szef, głównie Samiec-Ojciec-Bóg, Władca, przyjmujący nieustannie modlitwy, ukłony i ten cały religijny biznes”*. **Niewierzący**, **ateiści i innowiercy nie mogą mieć w tym swojego udziału**. **Oni już dawno zostali potępieni na wieki przez „Głównego Samca”**. Nie jest to piękne? Raczej – przerażające! **Do Boga trzeba podchodzić z wielką pokorą i miłością**, **niezależnością**. Świat religijny, biznesowo-duchowy nigdy tego nie uznał. Dlatego dzieli społeczeństwa i wywołuje konflikty wojenne.

1347. Bóg jest Miłością, więc w Swym Miłosierdziu zawsze daje Ci kolejną szansę.

Twoja radość zależy tylko od Boga. Wydaje Ci się, że cieszysz się niezależnie. Nawet, gdy egoizm jest motorem Twoich radości, to i tak zależą one od Boga. **Bóg nigdy niczego nie odmawia**. Czego zapragniesz, to masz. On decyduje o wszystkim, ale tylko dla Twojego dobra. Nawet o złu decyduje Bóg. Dlaczego? **Bo nie zabija i nie potępia swoich złych dzieci**. **Pytałem kiedyś Ojca Pio o aborcję**, **oświadczył: *„To trochę nieuczciwe, ponieważ istnieje kolejka dusz z różnych światów, które chcą się tu jeszcze urodzić.”***

Mając wolność i możliwość wyboru, musisz zdawać sobie sprawę z tego, że Bóg jest „szerszy” od Twojej wolności i ogarnia wszystkie Twoje złe i dobre wybory. **Pozostajemy w Jego ręku pod każdym względem**. **Ale ręka ta jest wspaniałomyślna i szczodra**. Daje nam wolność i **usprawiedliwia każdy nasz czyn**. **U Niego można zdawać powtórne egzaminy**, **poprawiać oceny**. Zawsze! **W przeciwieństwie do tego**, **co głoszą Kościoły**. Na razie Kościoły nie uznają reinkarnacji. Ale w przyszłości ulegnie to zmianie.

1348. O duszach schodzących na rozmowy w Nowej Hucie.

W latach dziewięćdziesiątych została zamordowana dziewczyna, a właściwie kobieta. Stało się to podczas gwałtu. **Spytałem Ojca Pio o tę dziewczynę**. **Powiedział: *„Gdyby się nie broniła, przeżyłaby”***. Trudne sprawy ludzkich Aniołów, trudne reakcje, zupełnie nieprzewidywalne.

Innym razem Ojciec Pio powiedział, że **przyprowadzi na rozmowę Annę**, **która poprosi o modlitwę**. Przyszła i powiedziała: ***„Zabiłam sześcioro swoich dzieci, proszę Cię o modlitwę za mnie przez miesiąc”***. Tak zrobiłem. Po miesiącu znów zeszła na rozmowę. **Podziękowała i dodała: *„Teraz mogę zejść do prawdziwego czyśćca, na Ziemię”***. Spytałem, czy ją spotkam w tym życiu i czy urodzi się w Polsce? Odpowiedziała, że nigdy się nie spotkamy i nie urodzi się w moim kraju.

1349. O powłoce, jakim jest ciało fizyczne i o ukrytej w niej duszy.

Rzadko zdarza się, aby w jednym życiu poznać i odzyskać własną duszę. Dusza jest potajemnie zalana formą materialną. Przez tę „wylewkę” staliśmy się niezwykle ograniczeni. **Nie wiemy nic o Bożym świecie**, **od urodzenia aż do śmierci**. A w środku tej zalanej formy ukryta jest **Boska iskra**, **nasza anielska dusza**. Niestety, jest ona zupełnie „niegramotna”, bo **zasłania ją pięć zmysłów i ciało**. Czy my to rozumiemy? ***„Ciało jest powłoką na duszy”*** – słowa Ojca Pio.

Jak wiemy z doświadczenia, trudno będzie rozwalić ten „odlew” – nasze ciało. Jest ono tak dobrej jakości, aby nie przepuścić świadomości duszy. A **dusza** to jest ten **skarb**, o którym wspomina Jezus Chrystus. **Najcenniejszy**, **jaki posiadamy na wieczność**. Warto o niego powalczyć. Cóż, łatwo powiedzieć, gorzej zrealizować. **Świadomość cia-**

ła, **jaką otrzymaliśmy od ciemnych Aniołów**, **foruje życie tutaj**, **dowodząc nam**, **że jest ono super**. Młodość, samochody, podróże, partnerzy, partnerki, pięknie urządzone domy, kwiaty, motyle... Jak z tego zrezygnować, jak to wewnętrznie porzucić? Trudno będzie, bardzo trudno. Wyższe i szersze pragnienia mogą te formy istnienia uduchowić i skierować do prawdziwego bogactwa Wiecznego Nieba.

1350. O bezwartościowych księgach, które nikomu nic nie dają.

Półki bibliotek aż uginają się od duchowych dzieł. Ale żaden autor tych zacnych publikacji tak naprawdę nie ma zielonego pojęcia, czym jest duch, a nawet – czy on w ogóle istnieje. ***„Papier nie ma wyboru, przyjmie każdą ideologię”*** – słowa Ojca Pio. Wszystko, co napisano o duchowości, to **czysta fikcja**. A to dlatego, że **nikt nie wie**, **czym jest życie**, **kiedy i jak się zaczęło**, **czy w ogóle się zaczęło**, **a może zawsze istniało?** Zmyślać banały i powoływać się na Boga może przecież każdy. To wygodne, to idealna, szeroka droga dla bałwochwalczych i leniwych umysłów. ***„Boga szuka się w książkach, ale znajduje w modlitwie”*** – słowa Ojca Pio.

Wielu ludzi ma pasję pisania książek, ale jest to tylko bezwartościowa pasja, która niewiele ludziom daje. Wcale ich nie uświęca, nie czyni lepszymi, ciekawszymi. Piszą i piszą, mało mając z tego korzyści duchowych. Czy warto poświęcać życie dla kawałka papieru? Narażać życie wieczne na jego utratę? Jaka z tego korzyść? **Tacy twórcy tworzą z pomocą nauki cywilizacje materialne**, **aby zaraz one upadły**. Co jakiś czas cywilizacje rozlatują się przez nienawiść i odnawiają poprzez naukę, aby znów podbijać duszę techniką, wiedzą i sztuką. ***„Dlatego ten czyściec trwa tu prawie w nieskończoność”*** – słowa Ojca Pio.

Znamy wielkich apologetów, teologów, egzegetów, filozofów – każdy z nich zjadł zęby na profesji, jaką celebrował, aby w końcu z ironią i śmiechem stwierdzić przy końcu życia, że ***„dalej nic nie wiedzą, że nadal nie znają Boga, świata i samych siebie”*** – słowa Ojca Pio. Dzieła jednak pozostały, a następne pokolenia okrzyknęły ich klasykami, wnikliwie analizując ich wypociny, robiąc na ich podstawie doktoraty i habilitacje. Czy to nie luksus? **Dziś ci autorzy żyją w innych ciałach**, **w innych okolicznościach**. Powtórka z rozrywki.

1351. Jak dotrzeć do duszy w materialnym świecie?

Rzeczywistość na świecie jest taka, że nikt nie zdaje sobie sprawy z tego, że tutaj dla duszy występują tak niesprzyjające warunki. Teraz pojawia się następujący problem: jak rozłupać pień materialnego świata i naszego ciała, aby dostać się do duszy? **Zrobić to można poprzez <u>zrozumienie</u>**. Wówczas pęknie i ukaże się nam świetlista, czysta dusza. Taka, jaką ukazał Jezus Chrystus apostołom w swoim Przemienieniu, przywracając nam prawdziwe życie, radość i szczęście w duszy. A potem po śmierci, to już tylko hulaj duszo po całym, wolnym, cudownym, wiecznym Niebie. Ale… **na Ziemi**, **nawet po takim odkryciu swojej duszy**, **nadal będzie ciężko**, **póki jeszcze nosimy na sobie skórę**. Ale już tutaj można jakoś to przeskoczyć i nie przejmować się ułomnością ciała. **Ciało to przecież nie dusza**. Da się wytrzymać. **Ostatecznie to i tak długo nie potrwa**. Warto **cierpliwie przeczekać** i próbować **traktować *„ciało jak osła, popychać je w tym marnym życiu do przodu”*** – słowa Ojca Pio.

1352. O przyczynach zła i cierpienia oraz sposobach na odzyskanie radości.

Kosmos materialny jest **alternatywą** wykreowaną i zaprojektowaną **przeciwko Bogu**. Dlatego mamy tyle problemów – **<u>nie jest to nasze naturalne środowisko</u>**. Wolność wymyśliła ateizm i ślepotę atomów poznania. Wolność już w pradawnych czasach ograniczyła nam poznanie i szlachetność. ***„Pycha i wolność spowodowała zło i cierpienie”*** – słowa Ojca Pio.

„Jeśli mamy się jeszcze cieszyć w tym świecie, to trzeba to robić do środka” – słowa Ojca Pio. **Tylko tam możemy odnaleźć stałą i piękną radość**. Świat na zewnątrz, w tej formie, trochę nas gubi. Fatamorgana. Ale stop! Nie myślmy, że świat zewnętrzny jest zły. Nie jest tak całkiem zły, można się nim cieszyć, widzieć w nim Boskie energie. Choć ten świat jest zapaścią Nieba, to **jeszcze trochę piękna w nim pozostało**. ***„Na Ziemi jest coś z Nieba”*** – słowa Ojca Pio. Ale trzeba na nie spojrzeć **z pomocą wiedzy płynącej z oka duszy**. W Niebie również jest świat zewnętrzny i ***„można się po nim przemieszczać to tu, to tam”*** – słowa Ojca Pio. Tylko, że w nim nic nie grozi, ani choroba, ani cierpienie, ani lęk, ani smierć. A w naszym kosmicznym świecie jest akurat wszystko na odwrót i to jest główny problem. Stąd tutaj nienawiść do takiego świata jest praktycznie uzasadniona. **<u>Tutaj musimy cieszyć się w duszy</u>**, **na zewnątrz jest ogromne ryzyko**. Świat zewnętrzny jest zmanipulowany przez cywilizację – jawną i ukrytą, niewidzialną, anielską i szatańską. Dlatego bardzo musimy ograniczać się w kontakcie z tym światem, bo to nie jest cudowny świat Boga i ciągle jesteśmy narażeni praktycznie na wszystko.

1353. Fałszywa nauka Kościoła o Niebie i Bogu.

To, co Kościół głosi o Niebie, jest właściwie nieprawdziwe. ***<u>„Kościół upadł, stracił ciepło i prawdę</u>. Biskupi siedzą w swoich pałacach, przekręcają z pychy swoimi pierścieniami i nie wiedzą, co ze sobą zrobić. A powinni wyjść do ludzi, do upadłych Aniołów”*** – o tym rozmawiałem z Ojcem Pio. **W przyszłości nie będzie biskupów**, **ani zakonów** – o tym również mi powiedział.

Prawdziwy Bóg nigdy się nie ujawnia, **nie pragnie uwielbienia i modlitw**. Czyżby aż tak złych ludzi stworzył, żeby musieli oddawać Mu uwielbienie, jak faraonom, papieżom i ludzkim królom? Taki bóg to nie bóg, ale **karykatura**! Człowiek ze strachu jest w stanie uczynić wszystko, nawet stworzyć boga lub się go wyprzeć. W jedną i drugą stronę jest taka sama droga – **<u>lizusostwo</u>**. Oto ludzkość stworzyła ogromnego „złotego cielca”, boga i wiarę w niego, oddając mu ideologiczne hołdy wraz ze swoimi majątkami. Tak być nie powinno. **<u>Bóg jest całkowicie inny</u>**. Jest jak para zakochanych w sobie. Bóg Oryginalny to ktoś inny, ktoś piękniejszy i lepszy.

Niebo to inaczej **bogactwo uczuć i fantazji**, to **świat form**, **stworzonych przez wyobraźnię duszy**, **w wielkim bogactwie istnienia**, w radości i wszelkich rozkoszach. ***„W Niebie nic nie potrzeba, nic się nie musi, tylko się chce”*** – słowa Ojca Pio.

1354. Wszystko, co robisz na Ziemi, rób z ostrożnością i dystansem.

Im więcej nauki, tym więcej wrażeń. Im więcej wrażeń, tym więcej nauki. W rezultacie i tak to wszystko dla Ciebie przeminie z chwilą śmierci. Ale coś tam pozostanie dla następnego życia. **Zdobywaj przede wszystkim to**, **co nie przemija**. Ucz się tego, co ludzkie i naukowe, bo to ułatwi Ci życie na tej planecie, ale **rób to z przymrużeniem oka**, **bo ta materia jest wadliwa**, **niedoskonała**, **stworzona przez byty**, **które pozbyły się Pełni**. Do tych bytów zaliczamy się także i my. Kościół ujął to jako grzech pierworodny. Można i tak, coś w tym jest. ***„Utrata Raju to synonim tego, co stało się w Niebie. Raju, Edenu nigdy na Ziemi nie było”*** – słowa Ojca Pio.
Żyjąc w tym świecie nie można przecież być niczego pewnym. Trzęsienie Ziemi, powódź, wypadek samochodowy – i koniec ze szczęściem, rodziną, ze wszystkim. Czy nie trzeba drżeć o swoje życie? Trzeba. **Ale należy też mieć wiarę w wybawienie się z tego piekła doświadczeń nieuprawnionych i jakby przypadkowych**, bo dziejących się poza świadomością świadomą, **spowodowanych upadłą wolnością uciekinierów z Nieba**.

1355. O ludziach posiadających Boga w swoim sercu.

W walce (swoistej batalii) związanej z ludzkim życiem tak naprawdę chodzi o **szczęście**, któremu towarzyszy **spokój**, **brak rywalizacji** i jakiejkolwiek **agresji**. Człowiek posiadający w sercu żywego Boga, którego autentycznie rozwija w swoim życiu, poprzez zwracanie do Niego nieustannej uwagi, a może to uczynić na różne sposoby, w swej wewnętrznej świątyni – **jest człowiekiem miłym Bogu i ludziom**. Nikogo nie krzywdzi, wszystkim daje swoje serce, jak na dłoni, aby ukazać dobrym przykładem, gdzie jest prawdziwe, stabilne i najpiękniejsze źródło zadowolenia z życia. **Taka osoba promieniuje dobrem i ogromną energią**, **która zamienia cierpienie na słodką i spokojną radość**. **A stronie przeciwnej chodzi o to**, **żeby taka sytuacja nigdy nie zachodziła**. I bardzo się stara, subtelnie i z zacięciem, kreuje ludziom fałszywą świadomość, poprzez różne sposoby, w tym medialne, aby trwała nieustanna walka ze spokojem i miłością.

1356. Na Ziemi nikt nigdy Boga nie widział.

Nikt z ludzi przecież nie wie i nie ma świadomości, jaki jest Bóg i w jakiej formie się przejawia. Nie czarujmy się. Nawet, gdyby człowiek wysłuchał pod rząd milion kazań w kościele, wcale nie będzie o jotę mądrzejszy, nie dowie się ani krzty więcej o Bogu. **Głoszący kaznodzieja jest w identycznej sytuacji: mówi**, **ale nic nie wie**. **Musi wierzyć**, **bo mu nawet nie wypada nie wierzyć**, skoro jest kapłanem tego iluzorycznego boga (i to jeszcze na dodatek – żydowskiego boga płci męskiej). ***„Na Ziemi, w kosmosie, w mikroniebie, poza Bogiem nikt Boga nie widział, nawet ja Go nie widziałem, kiedy żyłem na Ziemi”*** – słowa Ojca Pio.

1357. Charakterystyka niebiańskich cywilizacji.

W niebiańskich światach jest najmniej Boga, a najwięcej **szczęścia**, **radości**, **komfortu**, **kultury i przyjemności**, **bez odniesienia do Źródła**. W wyższych światach **nie ma kościołów**, **nie ma wiary**, **nie ma nadziei**. Króluje tam miłość, a Bóg nawet nie chce o Sobie słyszeć. **Oddany jest wszystkim do dyspozycji jako anonimowa Istota**. Na Ziemi potrzebujemy wiary i nadziei, bo tu cierpimy jeszcze z powodu naszej niewiedzy. Cierpimy na różne sposoby.
Cywilizacje Niebiańskie mają tak zorganizowane życie, że **nie ma w nim władzy**, **podwładnych**, **mniejszych i większych**. **Wszyscy są równi**, **ale inni**. Bóg nie ma z tym jakby nic wspólnego, choć sam to zorganizował dla wiecznej przyjemności wszystkich. Uczestniczy w niej, ale nie jako Bóg, lecz jako **kochanek lub kochanka energii szczęścia**. Jest samoistnym figlarzem, uwielbiającym zabawy z miłością. ***„W Niebie Wszyscy będą Twoi, będziesz miał całe Niebo do dyspozycji”*** – słowa Ojca Pio. Tam czujemy się jak Bogowie, równi Bogu.

1358. Musimy nauczyć się dobrze i szczęśliwie żyć.

W tym życiu pozostaje nam oczywiście ufać, że także nasze życie ma jakiś cel. Tym celem na teraz dla ludzi jest **jakość życia**, **jakość naszej cywilizacji**. **Sami musimy nauczyć się dobrze i szczęśliwie żyć**. Musimy uczyć się przyjaźni, bo tylko to może nas wszystkich uskrzydlić. **Religie i wiara**, **ateizm**, **ideologie nie są nikomu do niczego potrzebne**. Jedyne, co jest potrzebne, to **wzajemna miłość**. Ona jest naszym Wiecznym Bogiem, w nas i dla nas. ***„Czy nie wiecie, że jesteście świątynią (Miłości)?”*** – słowa Jezusa Chrystusa.

1359. O najcenniejszych modlitwach.

Pytałem Ojca Pio o cenną modlitwę, powiedział: ***„Są dwie modlitwy z Nieba: „Ojcze Nasz” i „Zdrowaś Maryjo”, a w ciągu dnia – westchnienia do Boga i akty strzeliste, są najcenniejsze”***. *„Zdrowaś Maryjo”* wypowiedział Anioł Gabriel z Nieba do Maryi. Rozmawiałem z Nim przez Ojca Pio. Mi też coś zwiastował.

1360. Wszystko zależy od naszych pragnień.

Poziom szczęścia i zadowolenia, jaki można osiągnąć żyjąc tu, na Ziemi – większość z nas to chyba przyzna – jest jednak **ograniczony**. Życie nas ograniczyło, a raczej – **życie poza Rajem**. Czy przywrócimy sobie Raj w świadomości? **Jest to możliwe**. **Służy temu fantazja i wyobraźnia**. Są to **pragnienia**. **Czego pragniesz**, **to otrzymujesz**. Tym razem zdarzyło nam się życie pełne ucisku. Lepiej więcej tego nie pragnąć. **Należy rozpoznawać pozory**, które za-

pewniały nas, iż życie na Ziemi jest życiem w luksusowym raju. **A tymczasem zrobił się z tego *„czyściec i kołchoz pracy”*** – słowa Ojca Pio.
Jeśli ktoś **nadmiernie rozpacza** z powodu chorób i śmierci, **nie posiada wiedzy o życiu wiecznym**. Każdy, kto jej nie posiada, faktycznie ma powody, aby lękać się przyszłości. **Wiedza duchowa o miłości Boga zbawia każdą duszę**. Kiedy myślimy o Bogu, choćby kilka razy w ciągu dnia, idziemy w Jego kierunku.

„Śmierć na tym świecie i strach przed nią jest w stanie pobudzić człowieka do gruntownego nawrócenia. To ona wywiera największy wpływ na poglądy człowieka” – **słowa Ojca Pio.**

1361. O prawidłowym rozumieniu pojęcia „patriotyzm”.

Jeśli będziemy ignorować przesłania Jezusa Chrystusa o szczęściu i miłości bez granic, o patriotyzmie międzynarodowym, duchowym, to niczego innego nie doświadczymy, poza zamętem, nienawiścią i pożogą. Niestety, obserwujemy to na co dzień. Kiedyś spytałem Ojca Pio o **patriotyzm**, odpowiedział: ***„Trzeba mieć patriotyzm Jezusowy. Jaki on jest? Dwa najważniejsze Przykazania o miłości Boga i człowieka”*** – słowa Ojca Pio. Tak mało, a jednocześnie tak wiele.

1362. W trakcie życia na Ziemi nieustannie powinniśmy szukać wyższego szczęścia.

Chłonność umysłu, bujna wyobraźnia, duże możliwości emocjonalne oraz reakcje zmysłowe tak naprawdę nikomu nie przyniosły jeszcze szalenie wielkiego szczęścia. Żaden człowiek w chwili, kiedy był najszczęśliwszy pod słońcem, nie został przeniesiony w świat idealny, a przynajmniej lepszy od tego, w jakim obecnie przebywa. Nic takiego się nie dzieje. Skala przyjemności wydaje się być bardzo ograniczona. Dlatego Ojciec Pio powiedział mi kiedyś, że: ***„Trzeba szukać wyższego szczęścia. Ciało ludzkie to tylko chwilka przyjemności”***. Dodał: ***„Prawie wszyscy pod tym względem marnują swoje życie, bo nie szukają nadziei na wyższe przyjemności, niż ziemskie”*** – o tym rozmawiałem z Ojcem Pio.

1363. O efektach widzenia Prawdziwego Nieba w trakcie życia na Ziemi.

Kiedyś podczas rozmowy Ojciec Pio powiedział mi, że pokaże mi Niebo za życia. Na razie nie pokazał. Chyba wiem, dlaczego. Bo przestałbym pisać. **Gdy Ojciec Pio pokazał się Krystynie w pełnej niebieskiej krasie**, **przestało się chcieć żyć** **i** **płakała przez cały miesiąc** **– nie mogła dojść do siebie**. Wiem to od samej Krystyny, bo zawsze przed spotkaniem z Ojcem, rozmawialiśmy ze sobą. O Niebie piszę na podstawie rozmów z Ojcem i tego, co sam pamiętam, i na ile pomagają mi inni, bowiem obiecali. Pewnie, gdy będę umierał, to Ojciec Pio pokaże mi to moje upragnione Niebo, aby radośniej mi się umierało. Już nie mogę się doczekać.

1364. Kosmos materialny nie jest dziełem Boga.

Będę ciągle przypominał, bo może nam to uciekać z koncepcji rozumienia istnienia naszego życia i świata, że **tego kosmosu**, **z naszą Ziemią włącznie**, **nie stworzył Bóg**. **Ojciec Pio enigmatycznie powiedział mi**, **że *„kosmos stworzyły ręce Boga”***. Zrozumiałem, że chodzi o Jego dzieci, które wyszły z Nieba. Mówiąc o niezliczonych cywilizacjach w kosmosie, **Ojciec Pio potwierdził mi tę wiedzę**. Kosmos w swej mocy posiada **zespół naukowy szatanów**. Są w tym kosmosie piękne widoki i cudowne kwiaty. Jak najbardziej. O tym musimy ciągle pamiętać, inaczej poddamy się i będziemy ***„rodzić się w tym czyśćcu prawie w nieskończoność”*** – słowa Ojca Pio. Gdyż tak nam będzie się tu podobało. Najprawdopodobniej zignorujemy najcenniejsze umysły naszej planety: Jezusa Chrystusa, Krisznę, Buddę, umysły, które dają słowo życia.

1365. Mając na Ziemi wszystko i tak nigdy nie będziesz w pełni szczęśliwy.

Są mężczyźni, którzy posiadają dużo pieniędzy, a więc mają możliwości spełniania swoich przeróżnych przyjemności. Czego tylko zapragną, to posiadają. Ciągle stać ich na nowe marki samochodów, mieszkają w przepięknych willach, co dzień mają inną kobietę. Jednym słowem – raj na Ziemi. Sytuacja taka może mieć miejsce również po stronie kobiet. Będąc piękną i bogatą kobieta może mieć, czego tylko zapragnie, wszystkich mężczyzn i niezliczone ziemskie atrakcje, a nawet, jeśli chce, może polecieć w kosmos. **Ale ten „raj” ciągle ściąga nas do raju oznaczającego choroby i śmierć**. **Trzeba zmienić świadomość na „boską”**. **A wtedy można żyć**, **jak się chce**. Wtedy nic nam nie zagraża. Chociaż należy bardzo uważać, bo tu jest tylko Ziemia nieoryginalna i nienawiścią bardzo można się pobrudzić. ***„Nigdy mi nic nie obiecuj”*** – słowa Ojca Pio.

1366. Śmierć jako motywator do poznawania życia duchowego.

Trzeba wyjść z założenia, że życie materialne prędzej czy później się kończy. Umierają nasi sąsiedzi, koledzy, krewni. Czy nie należy się nad tym głębiej zastanowić? Ich stan pośmiertny powinien nas czegoś nauczyć, **zmobilizować do życia duchowego**, **które trwa wiecznie**. ***„Śmierć jest nauką uniwersytecką. Kto ją zrozumie, jej przyczyny i skutki, ten skończył wszystkie życiowe uniwersytety”*** – słowa Ojca Pio.

1367. Życie na Ziemi jako zmanipulowany *matrix*.

Trzeba wiedzieć, że ten, który założył ten świat, dał również **instrukcję**, jak tym światem się posługiwać i jak go zagospodarować. Ale nie do końca jest to prawdą. Bóg nie stworzył tego świata, a instrukcje dane w postaci natury materialnej, bawią się z nami w kotka i myszkę, **zmuszając nas do powrotu do tego świata**, **aby wspierać go swo-**

im cierpieniem, **niedolami i radościami**. Warto się z tego *matrixu* wydobyć raz na zawsze. ***„Ciężko się z tego świata wydostać, [przeszkadzają] przyzwyczajenia”*** – słowa Ojca Pio.

1368. Nawet grzeszyć należy na chwałę Bożą.

Nie ma takiego zła, którego Bóg by nie rozumiał i mu nie pobłażał. Wystarczy, że cokolwiek robimy, nawet gdy grzeszymy (a przecież to się zdarza), to nawet to zło czynić należy **na większą chwałę Bożą**, jak mówi apostoł. Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie, czyńcie na większą chwałę Bożą. ***„Jeśli grzeszysz, rób to przy Bogu, zawsze będzie to mniejsze zło”*** – słowa Ojca Pio. ***„Ideałów tu nie ma”*** – słowa Ojca Pio.

1369. Jeśli samemu nie oczyścisz własnej duszy, to nic i nikt Ci nie pomoże.

Istota rzeczy leży w naszej duszy, a nie w Kościele czy u biskupów Rzymu. Jeśli jesteś fałszywym, nieuczciwym mocodawcą lub biznesmenem, to **żaden papież**, **żadna msza**, **nawet trydencka**, **Ci nie pomoże**. **Ani chrzest**, **ani bierzmowanie**, **ani codzienne przystępowanie do komunii świętej**. ***„Choćbyś przyjął nawet sto tysięcy komunii świętych to i tak nic ci to nie pomoże”*** – słowa Ojca Pio. Postaraj się to zrozumieć. Są tacy, którzy odnoszą się do dawnej tradycji. A czym była tradycja? Tym samym, co dzisiaj. Dziś także wytwarzamy tadycję i mamy swoje problemy, swój patriotyzm i swoje potrzeby. Dziś również grzeszymy, kłamiemy, manipulujemy w imię Kościoła i Jezusa. **Nie dajmy się nabrać na tradycję**. Średniowiecze było pięknym czasem, bo było bardziej mistyczne, ale ludzie średniowiecza też mieli swoje oczekiwania i problemy. Wielu osobom zamykano usta, kiedy chcieli przekazać coś więcej od Ducha. Tak było. ***„Będzie powrót do średniowiecza, do myśli mistycznej”*** – słowa Ojca Pio.

1370. O przemijalności na Ziemi – nic nie utrzymasz tutaj dłużej w posiadaniu.

Z ludzkiego punktu widzenia, wszystkie wskaźniki materialne oraz intelektualne i uczuciowe przemawiają za tym, że osoby w tym świecie powinny być szczęśliwe. A jednak, pomimo wspaniałych perspektyw i możliwości, do końca nie osiągniemy tego, czego byśmy się spodziewali. **Przyjemności są wspaniałe**, **lecz chwilowe**. **Nic nie da się dłużej utrzymać w posiadaniu**. Z tego powodu przeżywamy zawody i ogromne przykrości. **W Niebie tych problemów nie ma**. ***„Tam nic nie potrzeba, nic się nie musi, tylko się chce…”*** – słowa Ojca Pio. ***„Czeka Tam na Ciebie Pałac, nie jeden i wspaniałe, poznawcze podróże po całym Niebie”*** – słowa Ojca Pio.

„Kościół zamknął na klucz drzwi do wiedzy. Sam z tej wiedzy nie korzysta i innym nie pozwala” **– słowa Ojca Pio**.
„Kościół powróci do wiedzy o reinkarnacji, oczyści się. <u>Pycha i przepych jest jego podstawowym grzechem</u>”
– słowa Ojca Pio.

1371. Bóg jest potężniejszy, niż jakikolwiek Kościół.

Bóg jest silniejszy, niż Kościół stworzony przez ludzi. ***„Bóg jest cierpliwy, nie gwałtowny, ma dużo czasu na nawrócenie się upadłych Aniołów (Jego własnych dzieci)”*** – słowa Ojca Pio. Zatem spokojnie, damy radę, nawet jeśli chwilowo jesteśmy na rozdrożu formowania się uniwersalnej świadomości.

1372. O nieskończonej dobroci, miłości i cierpliwości Boga do Swoich dzieci.

„I co z tego, że mamy rację?” – słowa Ojca Pio. Kompromis jest atrybutem Boga. Dlatego pierwszy podał rękę zbuntowanym Aniołom. Mało tego, On pragnie, żeby wszyscy zorganizowali się wewnętrznie, poznali, co trzeba i powrócili do swych Pałaców w Niebie. Nawet jeśli nagrzeszyli pod same Niebiosa. **To jest Prawdziwy Bóg – <u>Dobry</u> i <u>nieskończenie Miłosierny</u>**. **Bóg nie zachowuje się jak radykalista**. Nie jest podobny do dyktatorów religijnych lub politycznych na Ziemi. **„Ojciec” Niebieski jest prawdziwym Rodzicem**, **naszym ukochanym Ojczulkiem**, **który chce wszystkich przytulić do Swego serca**. Tak samo chce przytulić Szatana, dlatego będzie na niego czekał do samego końca. Galaktyki rozsypią się ze starości, a **On będzie czekał na ostatniego podróżnika i uroczyście go przywita**. Najwyższy będzie czekał aż do ostatniego wędrowca, a **szatan również w końcu się zbawi**, stanie po Jego prawicy. O tym rozmawiałem z Ojcem Pio.

1373. Uciążliwe życie na Ziemi jako efekt inżynierii projektantów naszej ludzkiej rasy.

Gdzie szukać przyczyn nietrwałości przyjemności? Jestem o tym przekonany, że **wina leży po stronie tych**, **którzy zaprojektowali ludzką rasę**. **Poczynili wiele genetycznych i innych błędów**. Samo osadzenie nas na tak prymitywnej Ziemi to już dla nas wielki stres i dyskomfort. Właściwie jest to straszne. Jak można żyć w krwiożerczym łańcuchu pokarmowym, gdzie wszyscy nawzajem się zjadają? **To okrutne**, **bezlitosne**, **beznadziejne**. Świat żyje w lęku i niesamowitym strachu, każdy drży, aby nie być zjedzonym przez swojego wroga lub konkurenta (nie tylko na poziomie fizycznym – popatrz na pracę zawodową, politykę, handel, biznes i inne aspekty życia). **Z całą odpowiedzialnością możemy podziękować za to zło i ograniczenia tym**, **którzy stworzyli nas jako ciała fizyczne i włączyli w nurt ekspansji naukowego**, **wykrzywionego życia**. Skoro nie potrafili inaczej rozwiązać tego problemu – trudno – trzeba się z tym pogodzić i duchowo ewoluować dalej. A jednocześnie ulepszać świat, czynić go delikatniejszym, subtelniejszym, piękniejszym i znośniejszym. Mamy takie mozliwości. ***„Robić tak, aby ten świat był bardziej znośny”*** – słowa Ojca Pio.

1374. O chorobach duszy i kierowaniu się własnym *ego*.

Złość, **nietolerancja**, **impulsywność**, **narzekanie**, **czepianie się słów**, **wścibstwo**, **mocno podniesiony głos** – to wszystko jest **chorobą duszy**. Nie tylko duszy, ale i ciała. Jeśli ktoś tak się zachowuje, **jest jeszcze daleko od Boga i powinien gruntownie zweryfikować swoje postępowanie**. To oznacza również, że taki człowiek rządzony jest przez **własne *ego***, które prowadzi go dokąd tylko zechce. Nie należy dawać się łapać w pułapkę samego siebie. Można jednak wydostać się z niej **siłą swojego umysłu**. ***„Tam, gdzie są kłótnie i krzyki – ja uciekam”*** – słowa Ojca Pio.

1375. O pochodzeniu i skutkach pychy Aniołów.

Pycha powstała jeszcze w Niebie. Tam dusza została zarysowana. Potem jej rysa tylko się pogłębiała, poprzez naukę i doświadczenia naukowo-materialistyczno-duchowe. **Pycha poskutkowała alternatywnym kosmicznym niebem**, **niezależnym od Nieba Boga**. My dziś w nim żyjemy. Ciężko się tu żyje. Ale ***„Bóg i tak pierwszy wyciągnął rękę na zgodę i kompromis”*** – słowa Ojca Pio. Wielu się o tym przekonało i odpuściło sobie zacietrzewienie. Są już w Oryginalnym Niebie. Wielu jeszcze podbija kosmos i nie ma zamiaru z niego zrezygnować, ponieważ **robi się tu niezłe interesy i zaznaje różnych przyjemności**, niezbyt idealnych, ale jednak. ***Matrix* wciąga i podnieca**. ***„Tak trudno się stąd wyrwać…”*** – słowa Ojca Pio.

***„Na naszej Ziemi były już wyższe cywilizacje, niż obecna. Księżyc jest już przesunięty ludzką ręką. W naszym Układzie Słonecznym, oprócz Ziemi, życie istnieje jeszcze na jednym z księżyców Jowisza, lecz jest to inne życie, niż tutaj”* – słowa Ojca Pio**.

1376. O wszechmocy i skromności Boga.

Bóg jest Największy z Największych i Najmniejszy z Najmniejszych. **Cały Wszechświat duchowy i materialny jest Jego energią**. **On jest wszędzie**. Przenika słońca i mieszka w naszym uśmiechu. W Nim żyjemy, poruszamy się i Nim oddychamy. Nie można od Niego uciec, ponieważ jest **On wszystkim jako energia i wszystkim jako inteligentna Osoba**. **Obrazowo mówiąc**, **jest tak wielki**, **że Niebo i światy materialne mieszczą się na Jego paznokciu**. A z drugiej strony jest tak mały, iż cały potrafi schować się w najmniejszej części atomu. **Jego Wszechmocna Miłość i transcendencja nie mają żadnych ograniczeń**. Człowiek nie jest w stanie sobie tego wyobrazić i opisać słowami. Lecz gdy się Go prawdziwie, w sposób wolny pokocha – stanie się Mu podobnym. Historia naszego powstania jest niezwykle ciekawa i obiecująca. Dlatego, nie wiedząc skąd, mamy tak wielkie pragnienia. ***„Bóg trzyma każdą duszę w Swoich dłoniach. Gdy zechce, może zgasić jej wolny ogień, jeśli przynosi więcej cierpienia, niż radości”*** – słowa Ojca Pio. Wszystkie złe kosmosy, planety, istnieją tak naprawdę dzięki **energii Boga**, a szatani-naukowcy są przekonani, że jest to ich energia. Niesamowita pycha. Tak nie jest. **Wszystko zależne jest od Boga**, ale dał On wszystkim wolność i ją szanuje.

1377. O dialogu z Bogiem.

Człowiek znajduje się jeszcze na takim etapie na drodze powrotu do Boga, że właściwie od Niego ucieka. **Przez większość dnia zapominamy o Nim**. Mimo, że to **On nas stworzył** i **dał nam warunki do świadomego zaistnienia**. Wciąż chodzimy swoimi ścieżkami bez świadomości Nieskończonego. Czy to jest w porządku? Owszem, wolność gwarantuje zapominanie o Bogu, nawet o Niebie. Ale musi to być takie zapomnienie, które uwielbia Go za Jego dobry humor i moc. ***„Bóg to najlepszy Rodzic i słucha każdego Swojego dziecka”*** – słowa Ojca Pio. Warto więc dialogować z Bogiem. To bezcenna wartość.

1378. O rozmowach i kulisach rozmów z Ojcem Pio.

Kiedyś Ojciec Pio powiedział mi na rozmowie: ***„Jeśli za bardzo będziesz grzeszył w tym życiu, osobiście odbiorę Ci życie”***. Cieszę się, że żyję, bo to oznacza, że jeszcze aż tak bardzo nie nagrzeszyłem.

Znałem dobrze tego mężczyznę, czasem rozmawialiśmy o życiu. Nie chciał już tutaj żyć, choć był w miarę zdrowy. Modlił się o szybką śmierć. Ta osoba rozmawiała z Ojcem Pio. Modlitwa została wysłuchana. **Gdy wychodził od dentysty**, **nagle przewrócił się na chodniku i zmarł**. Ojciec Pio powiedział, że ten mężczyzna **żył tylko raz** na tej Ziemi. Zaledwie się o nią otarł. To był ksiądz.

Ludwik, mój Przyjaciel, który już nie żyje, był ode mnie starszy o trzydzieści lat. **To on wprowadził mnie w rozmowy z Ojcem Pio**. Miał on **siostrę Bronisławę**, która również rozmawiała z Ojcem. Często na prośbę Ojca Pio jeździliśmy do Zakopanego do Pani **Stefani Horak** (Fulli). Znałem Bronię bardzo dobrze. Bronia modliła się o powrót męża do domu, który swego czasu ją opuścił. Pod koniec życia mąż wrócił. Byli razem, ale bardzo krótko, bo szybko umarł. Bardzo za nim tęskniła i chciała być już tam, gdzie on. Prosiła o to Ojca Pio. Pewnego dnia Ludwik pojechał do Nowej Huty na rozmowę z Ojcem. Powiedział wówczas Ludwikowi: ***„Przygotuj się, Bronia za miesiąc umrze, ale jej o tym nie mów”***. I tak się stało. Za miesiąc umarła. Ponieważ była bardzo dobrą i łagodną osobą, szybko znalazła się w Niebie. Podczas kolejnej rozmowy Ojciec Pio przyprowadził Bronię na spotkanie z Ludwikiem. Ludwik oczywiście spytał siostrę, bo tak bardzo tęskniła za Jankiem, mężem, czy jest razem z nim? Odpowiedziała mu: ***„A, czasem go tu widuję”***. Uśmialiśmy się z Ludwikiem po pas. A tak bardzo za życia za nim tęskniła. Wniosek? **W Niebie nie ma par**, **związków**, **na wzór ludzki**. **Jest zupełnie inaczej**. Jezus Chrystus mówił: *„Tam się za mąż nie wychodzi, ani się nie żeni”*. I się sprawdziło.

Niekiedy Ojciec Pio miał pilne zadania do wykonania w kosmosie, więc **w rozmowach zastępowali Go Jego Anioł Stróż**, **albo Teresa Neumann**, **niemiecka stygmatyczka**. Miałem zaszczyt rozmawiać z obydwojgiem. Kiedyś rozmawiałem z Teresą Neumann, która powiedziała mi: ***„Już dziś modlę się o to, aby niemieckie wojska, które przej-***

dą przez Polskę, nikomu nie wyrządziły krzywdy". Jak do tej pory, jeszcze nie przeszły. Wszystko jakby przed nami. Wiadomo, że Niemcy w czasie II wojny światowej „oskubali" ze złota i dzieł sztuki całą Europę. Dlatego są tak bogaci. Powinni to wszystko oddać.

1379. Wszystko w myślach oddawaj Bogu, a wygrasz z mocami zła.

Podziwianie świata za to, że jest tylko ładny, jest niewystarczające. Podziwianie świata bez przyczyny jest czystym produkowaniem myśli i emocji bezwartościowych, natomiast jest szansą dla ciemnych Aniołów, którzy nas opanowali i wykorzystują. **Jeśli wiesz**, **o co chodzi w tym świecie**, **który jest jedynie zapaścią Nieba**, **to zrozumiesz wszystko**. Owszem, ten świat ma w sobie jeszcze trochę piękna, **jeżeli zaczniesz go uwielbiać i oddawać każdą rzecz**, **każdą planetę**, **twoje przedmioty potrzebne do życia**, **wówczas wygrałeś z mocami zła**. **Odebrałeś im siłę oddziaływania na materię i na siebie**. Gdy stajemy się łowcami promieni tego świata, aby **oddać je Bogu**, ciemni Aniołowie szczerze nas za to nienawidzą. Pozostaje im jedynie obserwować, jak atomy, kwanty i jeszcze drobniejsze cząsteczki duchowe, **zaczynają płynąć nie przez ich duchowe technologie**, **a przez nasze serce – do Boga**. W ten sposób przegrywają. Z drugiej strony to nic złego, że przegrywają i przykro im z tego powodu. Niech im będzie przykro, bo robimy to też dla ich dobra, nawrócenia, aby nie byli tak zawzięci i uparci, aby chcieli zrozumieć i na nowo pokochać Najwyższego. Oni tak naprawdę na tym korzystają, choć nasza modlitwa, podziwianie obrazów stworzenia, jest powodem ich pozornych strat. ***„Szatan nadal was nienawidzi"*** – słowa Ojca Pio.

Kiedyś Ojciec Pio powiedział mi (a zadawałem różne pytania): *„Wszyscy, którzy zginęli w obozach koncentracyjnych, wiedzieli o tym, że tam zginą jeszcze przed wcieleniem się na Ziemi"*.
Świadomość wzrostowa. ***„Najpierw dodawania i odejmowanie, potem potęgowanie"* – słowa Ojca Pio**.
***„Ludzkość na razie jest w powijakach"* – słowa Ojca Pio**.

1380. Nie możemy ustawać w rozwoju duchowym.

Nie pozostaje nic innego, jak **szukać**, **eksplorować i zdobywać więcej informacji o życiu**, **pogłębiać wiedzę i możliwości**, **sięgać poza śmierć**, **rozbudowywać swoje marzenia i ochotę**. Musimy to robić, aby **nie zatrzymać się w rozwoju**, a przy okazji **dbać o pokój**, gdyż bezsensowne wojny cofają całą cywilizację. Broń masowego rażenia potrafi niszczyć, oprócz zasobów wiedzy i kultury, także kod genetyczny naszych ciał, degenerując go. Dlatego za wszelką cenę **należy utrzymywać na Ziemi pokój i współpracę**. ***„Bóg nie błogosławi żadnej wojnie"*** – słowa Ojca Pio.

Świadomość, **uczucie**, **wolę** oraz **pamięć** trzeba postawić w stan **świadomości duchowej**. Oddziaływanie wychowawcze ducha pokieruje wówczas naszym życiem. Będziemy zadowoleni i usatysfakcjonowani. ***„Poświęcanie dziennie trochę czasu dla ducha powoduje, że mamy dużo wolnego czasu i radości"*** – słowa Ojca Pio.

1381. O świadomości współczesnego człowieka i jego wolności.

Świadomość człowieka współczesnego jest **okrojona**, jak by na to nie spojrzeć. Chęć poznania nie jest zbyt wielka. Potrzebujemy ogromnego poszukiwania. ***„Trzeba trochę boskiego szaleństwa. Twoje życie to wielka księga wielkich przygód"*** – słowa Ojca Pio. Świadomości Boskiej nie kształtuje się przepisami, ale trzeba oprzeć ją na **wierze** i **miłowaniu**, **na czynieniu dobra**.

Wolność zabija bardziej, niż przypuszczamy. Choć jest ona naszym prawem, nie zawsze przynosi oczekiwane skutki. Właściwie każde zło wypływa z wolności (pomijając pychę). Swawolna wolność zwielokrotni problemy. **Ale wolność połączona z miłością i oczyszczonym umysłem stanie się motorem prawidłowego rozwoju**, niezbędnego do osiągnięcia boskich, słodkich emocji i pragnień. A one są życiem.

1382. O pradawnych cywilizacjach na Ziemi.

„Już kiedyś były tu wyższe cywilizacje, niż obecna" – słowa Ojca Pio. Ówcześni ludzie mieli o wiele piękniejsze ciała, a mózgi pojemniejsze, lepiej wykorzystane, i co się stało? **Wojny wszystko zrównały z ziemią**. A efekty zatruć i degeneracji organizmów ludzkich odczuwamy do dziś: szybki proces starzenia, choroby, słaby stan psychiczny. Nie wspominając już o technice, po której nic nie pozostało. **A działo się to miliony lat temu**. **Na Ziemi nie było jeszcze dinozaurów**, **a człowiek już tu był**. **Tamci ludzie potrafili klonować organizmy**, **pracowali nad stworzeniem nowego życia**, **manipulowali genami**, **projektowali zwierzęta**, **gady**. Potem oczywiście następowały inne cywilizacje, ale już o wiele słabsze, które *notabene* kończyły podobnie.

Wobec takich zdarzeń i wszelkich ograniczeń, jakie po części sami sobie zafundowaliśmy miliony, miliardy lat temu, pozostaje nam jedynie **marzyć**. I to jest chyba naszą jedyną siłą. To wspaniała wiadomość, że jeszcze **umiemy poszukiwać Nieba**, **czyli świata idealnego**. Nie w pojęciu katolickim, czy jakiegoś pobożnego nieba, wyimaginowanego inną religią, ale **prawdziwego życia w komforcie i wiecznej swobodzie**. Platon o tym wspominał. Pytałem Ojca Pio o Platona, odpowiedział: ***„Tak"***.

1383. O negatywnym wpływie religii i o tym, co dać w zamian.

Religie zwalczają się, wywołują wojny, zawsze są nieprzyjazne dla człowieka. **Potępiają go i uzależniają od siebie**. Indoktrynują i ćwiczą umysły w nawykach. Co zatem zrobić, jak głosić Boga i dobro? Coraz więcej „ciemnych" Aniołów zaczyna rozumieć, w czym rzecz i o co toczy się ta walka z energiami. Ale, ***„Jeśli zwalczysz religie, to co dasz w zamian?"*** – słowa Ojca Pio. **Trzeba dać Boga Oryginalnego**, **Uniwersalnego**, **który nikogo nie zachęcał i nie zachęca do religii**. **Miłość i Wolność jest Oryginalnym Bogiem**. ***„Każdy upadły Anioł (ludzie) ma sumienie,***

czy tego chce, czy nie i wie, czy robi dobrze lub źle" – to także powiedział mi Ojciec Pio. Więc nic innego nie jest nam potrzebne, by być szczęśliwym: tylko chcieć, marzyć, upajać się pięknem, wolnością i miłością.
Nie ulega wątpliwości fakt, że **jesteśmy przeznaczeni do Nieba – na wyżyny cywilizacyjne**. Cały czas o tym myślimy. **Ale bez atmosfery religijnego Boga**, **bo ona wcale do niczego nie jest potrzebna**. Taki Bóg **odstraszałby** mieszkańców uroczych krain. Bogiem dla wszystkich jest **wolna wola i samoświadomość**. Tak powinno być zawsze. I, jak sądzę, Bóg chce tego samego. ***„Ciesz się, że możesz myśleć"*** – słowa Ojca Pio. Odnoszę wrażenie, że nie jest to do końca na rękę obecnemu Kościołowi Katolickiemu* (*dygresja autora opracowania).

1384. Żyjąc w kosmosie nigdy w pełni nie poznamy Boga.

Boga nikt nigdy nie poznał i nigdy do końca nie pozna. Zresztą nas też nikt nie poznał i nie pozna. **Każdy z nas jest niepowtarzalny**, **inny**. Spontaniczna twórczość, uczucie, intelekt, zmysły to morze rozlane po Wszechświatach Życia. Człowieka nie można rozszyfrować, a co dopiero Boga? Odpuśćmy sobie. Słowo „bóg" obecnie nic nie znaczy. **Wszyscy wzywają Boga**, **a nic o Nim nie wiedzą**, kompletnie nic. Więc po co ta szopka? Niestety, **ta szopka nadal jest nam potrzebna dla określenia kierunku naszego kreowania postępu i rozwoju osobistego**. W mieszkaniach Boga inaczej rozumie się życie, niż nam to obecnie przedstawiono. ***„W kosmosie nikt Boga nie widzi"*** – słowa Ojca Pio. ***„Jezus nie wybudował ani jednego kościoła"*** – słowa Ojca Pio.

***„Dziennie powinno się pracować cztery lub pięć godzin. Resztę poświęcić na kulturę, wypoczynek, rozwój świadomości"* – słowa Ojca Pio**.

1385. O obwinianiu Boga za wszelkie nieszczęścia.

Najbardziej krytykowanym za najgorsze rzeczy na świecie – za brutalne zbrodnie na ludziach i zwierzętach, przestępstwa, katastrofy, ginących ludzi co dzień w pożarach i wypadkach samochodowych – jest właśnie **nie kto inny**, **jak Bóg**. Zadajemy pytanie: gdzie On jest w tych sytuacjach, dlaczego nikogo nie ratuje?! Nie ma nawet względu na pielgrzymów, oni też często giną na trasie jadąc do „świętych miejsc" z Bogiem na ustach. Sprawa niezywkle skomplikowana. **Wolność w tym materialnym świecie to przestrzeń dobra i zła**. W tej sytuacji **Ojciec Pio powiedział mi**: ***„Dla wszystkich znajdź usprawiedliwienie, nawet dla Boga"***. Sprawa do szerszego wyjaśnienia. **Reinkarnacja**, **karma i jeszcze inne potrzeby inteligentnych Aniołów w tym kosmosie**, **w tym pseudoniebie**, **wykreowanym przez Aniołów**, **którzy opuścili Prawdziwe Niebo**, **aby stworzyć swoje niezależne**. Sprawa wyjaśniania zła jest w toku. Aniołowie nie chcą się do tego przyznać, choć wiedzą, że przegrali z Bogiem. ***„Dlatego ten czyściec trwa prawie w nieskończoność"*** – słowa Ojca Pio.

1386. Fałszywa koncepcja o popełnieniu grzechu pierworodnego, głoszona przez Kościół Katolicki.

Tradycja katolicka zrzuca wszystko na grzech pierworodny pierwszych rodziców. Cała reszta ludzkości **ponosi karę** za ich winę, nawet zwierzęta. Sprytne wytłumaczenie, **ale logiki w tym żadnej**. Bardzo wygodna koncepcja, a fanatyczny tłum uwierzył w to, co paru „biznesowych i żądnych władzy teologów" sobie wymyśliło. ***„Grzech Adama i Ewy to synonim tego, co stało się w Niebie, pośród Aniołów, którzy zdecydowali się opuścić Niebo"*** – słowa Ojca Pio. Po wyjściu z Nieba stworzyli **kołchoz**, czyli kosmos. Miało to być niebo alternatywne i niezależne. Ale wiadomo, co z tego powstało. W tym czymś musimy teraz żyć.

1387. Ludzkość nie ma pojęcia o swoim pochodzeniu i celu własnej egzystencji.

Człowiek kompletnie nie jest świadomy, skąd pochodzi i jaki jest ostateczny cel jego egzystencji. Dlaczego tak się dzieje? **Ponieważ dzieje ludzkości świadomie utajniono**. To nie tylko **Kościół** utajnił pewną wiedzę, ale **zrobili to również upadli Aniołowie w postaci wyższych cywilizacji**, **którzy nie odpuszczają i nadal *„walczą z Bogiem, choć wiedzą, że już są przegrani"*** – słowa Ojca Pio.

1388. O ubóstwie Świętego Franciszka z Asyżu.

Święty Franciszek przez swoje ubóstwo chciał jedynie podkreślić, że świat materialny niczego nie gwarantuje. **Rodząc się nadzy**, **umieramy nadzy**, **po śmierci zostawiamy wszystko**. Franciszek wybrał ubóstwo dla zwrócenia uwagi właśnie na to. To wielka filozofia myślenia, największa. ***„Św. Franciszek z Asyżu jest Twoim pierwszym patronem. Umówiłeś się z nim 1500 lat temu"*** – słowa Ojca Pio. Wiele razy rozmawiałem z Franciszkiem przez Ojca Pio.

1389. Żyjąc w kosmosie materialnym, wszyscy stanowimy społeczność upadłych Aniołów.

W tych galaktycznych czyśćcach, które Aniołowie sami sobie stworzyli (a wręcz udało im się nawet wygenerować kosmiczne piekło), w tych upadłych cywilizacjach mieszkają **nasi bracia**, **siostry**, **koledzy**, **oni są częścią nas**, **są potrzebni do osiągnięcia jedności w Bogu**. Ale nie zapominajmy, że **my na razie też tu żyjemy**. Maczamy w tym palce, w jednej i w drugiej stronie egzystencji. Warto coś z tym zrobić i przemyśleć to na spokojnie. ***„Bóg będzie czekał, aż Jego ostatnie dziecko opuści kosmos i wróci do Nieba"*** – słowa Ojca Pio.

1390. Niebo nigdy nie będzie w pełni Niebem, dopóki wszyscy Aniołowie nie powrócą do Boga.

„Niebo u Boga nigdy nie będzie pełnym Niebem, nie będzie tak radosne, dopóki wszyscy Aniołowie nie powrócą z wędrówek po wszechświatach do prawdziwego Domu Boga" – słowa Ojca Pio. A dodam, że tych zbuntowanych Aniołów, również zamieszkujących ludzkie ciała, jest **ograniczona ilość**. ***„Bóg raz stworzył dusze i Niebo.***

I nic więcej potem już nie stworzył" – słowa Ojca Pio. Jest zatem szansa, że doczekamy się momentu, w którym wszyscy Aniołowie, ***„na czele z tym pięknym kiedyś szatanem, staną po prawicy Ojca Niebieskiego"*** – słowa Ojca Pio. Zaznaczę, że Wszechświatów pełnych niedomagań i cierpienia **nie stwarzał Bóg**, **ale my – Jego dzieci**. Mamy z tego powodu mnóstwo problemów.

1391. O archaicznej technice psychologicznej, na podstawie której religie i wyznania czerpią zyski.

Bóg musi być jako On, Ojciec u Żydów i chrześcijan oraz w paru innych religiach, jako Pan, Mężczyzna, Samiec – nosiciel nasienia. Choć przecież istnieją religie, w których nie jest On Samcem Alfą, ale Kobietą lub czymś innym. **To tylko kwestia pomysłowości i fantazji**, **czyli konceptu filozoficznego**. A skoro przeszłość i tradycja jest dla niektórych tak ważna, to niech idą mieszkać do lepianek, pozbawionych prądu, lodówek, pralek czy żarówek. Oto wielka tradycja! **Filozofia pozbawiona logiki**, **technika psychologiczna**, **polegająca na skomplikowanym rozpaleniu ognia i zamętu w świadomości**. Miejmy świadomość, że właśnie w takich warunkach powstała idea Boga Ojca-Samca. Co za nieporozumienie! **I my musimy w te bezsensy wierzyć i jeszcze za to płacić**, **wydawać książki**, **dawać na tacę**, **pogrzeby**, **chrzty**, **bierzmowanie**, **śluby**, **superkosztowne ornaty dla „kapłanów"**, **albo inne fatałaszki liturgiczne**. ***„Kościół upadł, a wiedzę ukrył"*** – słowa Ojca Pio. ***„W Kościele wszystko powinno być za darmo"*** – słowa Ojca Pio.

1392. O Ziemi jako czyśćcu.

Owszem, po części niektórym zmąconym niepokojem duszom, tu na Ziemi „przydarza się im dostać do piekła wewnętrznego, a po części i zewnętrznego". Nie mało jest takich przypadków, gdy dusza w swojej beznadziei cierpi, nie odczuwając Boga, ani dobrego serca od innych. Generalnie, **Ziemia jest jednak jednym z lżejszych czyśćców**. Dlatego warto wykorzystać go dla zbawienia się. **Kiedyś spytałem Ojca Pio o piekło**. **Z uśmiechem odpowiedział:** ***„Jeszcze nikogo tam nie zauważyłem"***.

1393. Od Anioła do człowieka – o ewolucji naszej duchowej degeneracji.

My – **ludzie** – jesteśmy odwieczną **rodziną Aniołów**, która na własne życzenie bardzo dawno temu **dobrowolnie wyprowadziła się z Nieba**. Poprzez neony lat, po szeregu różnego rodzaju doświadczeń i dokonań, na koniec zeszliśmy w stan, w jakim obecnie przebywamy, czyli w **stan skomplikowanej i trudnej do pokonania natury materialnej**. Z pięknego Anioła staliśmy się osobami powodowanymi egoistycznymi dążeniami. Od czasu, kiedy weszliśmy w naturę ludzką (nie do końca z naszej winy, co już podkreślałem w innym miejscu), **nie możemy odnaleźć swojej tożsamości**. **Zgubiliśmy po drodze największy skarb – własne jestestwo**, **czyli anielską duszę**. Ciało widzimy, a ośrodka jego aktywności, duszy – już nie. Kiedyś staniemy się **jednością jawną**, wtedy będziemy widzieć i czuć, duszę i ciało. ***„Na razie wiara, potem jawność"*** – słowa Ojca Pio.

1394. Materializm jako hamulec wyższych pragnień.

Świadomość Boga znajduje się w głębi serca każdego z nas, tylko że pod wpływem materialnego uwarunkowania, łatwo nam się „wyślizguje". Bezpośredni i surowy materializm niekoniecznie sprzyja wyższym pragnieniom. ***„ Tu, na Ziemi zaczynamy drogę do Boga od materializmu. Najpierw dodawanie i odejmowanie, potem potęgowanie. Najpierw podstawówka, później matura"*** **– tak tłumaczył mi Ojciec Pio**. Powtarzam to często. Ojciec Pio też nieustannie nam to powtarzał. Szukamy nowego, a ciągle zapominamy o podstawach. W pewnym momencie trzeba wiedzieć wszystko jednocześnie. Wtedy idziemy do Nieba.

1395. O polityce w Polsce.

W trakcie ostatnich rozmów z Ojcem Pio pytałem o **politykę**, powiedział: ***„Żydokomuna nadal rządzi, jako Polacy sięgniemy dna, ale potem Polska się odbije i stanie się światłem dla świata"***. Kiedy przez Ojca rozmawiałem z **Siostrą Faustyną**, potwierdziła to. Mówiła też o moim pisaniu. I o iskrze, która nadchodzi…

1396. O potrzebie budowania wśród ludzi świadomości, w jak trudnej sytuacji znalazł się człowiek.

Nie tyle powinny powstawać ośrodki logicznej nauki o Bogu, czy instytuty szerzące świadomość Boga, ile powinny być tworzone **szkoły**, **które wyjaśniałyby prawdziwe potrzeby zrozumienia położenia**, **w jakim od milionów lat na tej planecie znalazł się człowiek**. Po zrozumieniu tego, nauczymy się sposobu osiągnięcia prawdziwej i wdzięcznej miłości, bo zrozumiemy, że **nie Bóg nas tu ulokował**, **że to właśnie On jako *„pierwszy podał nam rękę na zgodę i pomoc"*** – słowa Ojca Pio, **by wydobyć nas z kłopotów życia w kosmosie**.

1397. O unicestwianiu duszy przez Boga jako akt miłosierdzia wobec jej beznadziejnego położenia.

Żeby na nowo zrozumieć (uświadomić sobie), kim naprawdę jesteśmy, trzeba przedzierać się przez nieprawdopodobne gąszcze i chaszcze postrzępionej, pełnej wad i skaz, naszej poszatkowanej świadomości, czyli duszy. Muszę tu dodać, że **świadomość nie jest niczym innym**, **jak duszą**, **stworzoną raz na zawsze przez Boga**. Ale nie omieszkam jednak dodać w tym momencie ważną informację na temat duszy. Otóż, **Bóg**, **który stworzył Aniołów** (czyli nas, dziś zamieszkujących ludzkie ciała, z przyczyn już nam znanych), **woli duszę unieważnić, niż umieszczać ją w wiecznym stresie i niezadowoleniu**. **Jednym słowem**, **woli ją unicestwić**, **niż pozwolić jej na wieczne zło**, **które sama w sobie generuje**. Jeśli Bóg widzi, iż dusza przez neony lat nie robi żadnego postępu, przeciwnie – wytwarza samo piekło, może jako jej stwórca zadecydować o jej unicestwieniu. **Bóg może to uczynić**, **ponieważ sam tę**

duszę stworzył, **dając jej miłość i wolną wolę**. Należy podkreślić, że **robi to bardzo rzadko**. O tym powiedział Ojciec Pio w trakcie rozmów w Nowej Hucie.

1398. Im bardziej zaawansowana cywilizacja w kosmosie, tym większa jej agresja.

Pycha to przede wszystkim **upór**, **zacietrzewienie i nieodpuszczanie**. Władcy materialnego kosmosu nadal cierpią na ten syndrom. ***„Co z tego, że masz rację, miej ją dla siebie, inni i tak Cię nie zrozumieją. Szatan (mądrość tego świata) Cię nie nawidzi"*** – słowa Ojca Pio. Zdobyliśmy się na odejście z jego naukowego grona. Od tego czasu kochamy Boga i promujemy miłość, dlatego on nas nie nawidzi. **Kosmos i dusze uciekają spod jego dominacji i jego cała cywilizacja wścieka się na nas**. To wiedza pochodząca z rozmów z Ojcem Pio. Dziwię się, że szatan, niby taki inteligentny, zjadł wszystkie rozumy i poznał wszystkie języki, a taki jest uparty. **Ojciec Pio powiedział mi też**, ***że „im większa inteligencja, tym większa agresja w kosmosie"***. Coś w tym jest. Dlatego, że **w kalkulacji brakuje serca**, **miłości**, **zrozumienia** i **współodczuwania**. W tym ten niezwykle naukowy szatan się pogubił. Ale i On się nawróci, mówił mi o tym Ojciec Pio. W końcu to też dziecko (dzieci) Boga.

1399. Pycha jako główny grzech upadłych Aniołów.

Rodzina Niebiańska, w znaczeniu jedności, harmonii i bycia wszystkim dla wszystkich, w tym kosmosie została rozbita na prymitywne, słabe osobowości i w ostatecznym rozrachunku wykreowano przez to mnóstwo podziałów i bólu. To jest właśnie ten **upadek** i **grzech**, o którym krzyczą wszyscy, a o którym mówi **List do Rzymian**: *„Nie ma bowiem różnicy, gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej"*. Może dokładniej doprecyzuję ten grzech. **Jest tylko jeden grzech dla wszystkich i żaden inny nie istnieje**. **Tym grzechem jest pycha**. **Ten grzech nie dotyczy Boga**, **lecz stworzenia**. Wyjście Aniołów z Nieba było **dobrowolne**, ale nie do końca przemyślane. Bo gdyby Aniołowie wiedzieli, co się z nimi potem stanie, że zostaną ubrani w powłoki materialne, ciężkie do zniesienia, raczej by takiej decyzji nie podjęli. Lecz stało się. **W konsekwencji następowało zapominanie o Bogu i zameldowanie się na stałe w innych mieszkaniach**, **poza Niebem**. Obecnie życie tu jest ciężkim sposobem egzystencji. Choć zdarzają się przebłyski Nieba. ***„Na Ziemi jest coś z Nieba"*** – słowa Ojca Pio. **Rodzimy się tu z wymazaną pamięcią**. Niewielu ludziom udaje się przez całe życie przypomnieć sobie Miłość Boga, naszego Jedynego, Prawdziwego, Najlepszego Rodzica, który nie tylko jest Ojcem.

1400. O powodach, dla których wybieramy świat materialny.

Na Ziemi naprawdę jest źle. Mało oświeceni prawdziwą wiedzą ludzie będą mówili, że jest wspaniale. Szkoda, że nie mówią jeszcze: *„życie wieczne jest właśnie tutaj"*. Niestety, **każdy musi doznać ucisku duszy i ciała**. Takie jest prawo upadłego kosmosu. Powstajemy z „tablicy energii słońca" i z prochu cząsteczek RNA, a następnie zamieniamy się w proch. W Niebie jest nie do pomyślenia, aby ktoś chorował i umierał. **Przyzwyczajenie do form kosmosu jest ogromne**. **Lubimy to**, **ponieważ leży nam to na duszy**. W Niebie jest podobnie. Uwielbiamy formy, kolory, muzykę, itd. **Te dwa światy są trochę podobne**, **dlatego często wybieramy ten świat**. A potem okazuje się, że trzeba umierać. Przy okazji czynimy niemało zła i potem krzywdy trzeba wyrównywać.

1401. O dobrowolnym zejściu Ojca Pio z Nieba w celu udzielenia pomocy upadłym Aniołom.

Chcenie i pragnienie są siłami przewodnimi Nieba. Niektórym jeszcze dziś przyświeca wola wyjścia z Nieba, aby zobaczyć, co jest za zasłoną. I dla takiego Anioła zaczyna się odyseja. Lecz gdy po miliardach lat powróci do Nieba, już nigdy się na to nie zdecyduje. Chyba, że **w dobrej intencji**, **z odpowiednią opieką**, **dla pomocy innym Aniołom w kosmosie**. **W takich okolicznościach przybył na planetę Ojciec Pio i**, **jak mi powiedział**: ***„zszedł dobrowolnie do tego czyśćca, kołchozu pracy"***. Zakamuflował się w klasztorze i pod przykrywką reguł i habitu komunikował się z ludźmi, z nami – tłumacząc, jak sprawy się mają.

1402. Pycha jako najważniejszy grzech – z niej biorą się wszystkie niedoskonałości.

To właśnie **pycha** jest **najważniejszym** grzechem i **jedynym** grzechem wszystkich egzystujących poza Niebem istot duchowych, zamieszkujących różne wszechświaty. **Wszystkie inne problemy to nie grzechy**, **a raczej niedoskonałości**. Brak pozytywnych uczuć, cnót i ciepła są pochodną tego jedynego mankamentu nas wszystkich. To jest skaza, o której wspomina Ojciec Pio. Zatem: **przede wszystkim pokora**, **wyrozumiałość** i **przebaczanie**. Ale to nie oznacza, że nie trzeba czasem kogoś skarcić. ***„Czasem i paralityka trzeba kopnąć"*** – słowa Ojca Pio.

1403. Nigdy nikogo nie osądzaj, tylko usprawiedliwiaj.

Sprawiedliwość trzeba mierzyć sumieniem, bo **w kosmosie jako taka sprawiedliwość nie istnieje**. Kiedyś pytałem o to Ojca Pio, powiedział: ***„Jednego człowieka pewna sprawa będzie kosztowała 50 złotych, innego 5 złotych, a jeszcze innego nic. Zależy [to] od świadomości. Dlatego nikogo nie można sądzić za uczynki i słabości. Wszystkich [trzeba] usprawiedliwiać."*** Ojciec Pio dodał jeszcze, że jest przeciwnikiem kary śmierci.

1404. Najważniejszy powód naszych największych problemów.

Sednem wszystkich naszych kłopotów w kosmosie jest **zapomnienie o Bogu**, **który nas stworzył i z Miłości umieścił w wiecznym**, **szczęśliwym Niebie**. **Wyjście z Nieba oznacza zapomnienie o Nim**. A my to uczyniliśmy i zapomnieliśmy, kim jesteśmy i co dostaliśmy w prezencie od własnego Rodzica. Tylko to jest naszym najważniejszym problemem, jaki posiadamy w duszy. Reszta to są nasze małe sprawki i nie ma w tym grzechu czy niedoskonałości. **Z za-**

gubienia i dezorientacji powstała matnia życia, **której nikt nie rozumie**, **a której nigdy nie było w planach Boga**. Własnie ona stała się namiętnością zadowolenia tylko z siebie, miłości własnej Aniołów-Ludzi. Trzeba się z tego wyzwolić. Miłość i dusza służy Pięknu i Uwielbianiu poprzez całkowite oddanie siebie.
Życie w upadłych niebach doprowadziło do **kompletnej dezorientacji duszy**. Dusza została **zarysowana** w istocie swej mądrości i tym samym pogubiła siebie. A mimo to **Bóg podał rękę jako pierwszy**, aby pomóc błąkającym się w czeluściach kosmosu dzieciom. To powiedział mi Ojciec Pio.

1405. O negatywnym wpływie religii i filozofii na duszę człowieka.

Na podstawie swego doświadczenia przekonałem się, że **ufność**, **nadzieja**, **miłość** i **zdobywanie wiedzy** **to największe z nauk**, jakie pojawiły się na Ziemi, i to nie dzięki religiom czy filozofii. Religie i złudne filozofie jedynie **ograniczały rozwój**, **zakazywały być sobą**, **hamowały miłość i postęp**, **potępiały poszukiwania**, **nie sprzyjały prawdziwym wyjaśnieniom rzeczywistości**, **zabraniały samodzielnego myślenia**. Rzetelni byli spychani na boczny tor, albo mordowani. ***„Twoje pisma będą wstrząsem dla Kościoła”*** – słowa Ojca Pio.

1406. To nie Bóg oddalił się od Ciebie, tylko Ty oddaliłeś się od Boga.

Nie myśl, że Bóg jest daleko, jeżeli obecnie Go nie widzisz. On tylko skrył się przed Tobą, dla Twojego dobra. Ale tak naprawdę – **to Ty o tym zdecydowałeś**. Przyczyna i skutek. **Pozostała nam jedynie wiara jako przedsionek prawdziwej wiedzy**, prawdziwego widzenia. Wiara jest naszą **łaską**, a jednocześnie **skazą** na doskonałej pamięci. Musimy powoli przebijać się przez gąszcz niewiedzy i zagubienia.
Świat, w którym żyjesz, szybko się dla Ciebie skończy. Teraz masz trzydzieści lat, jutro czterdzieści, a po jutrze dobijesz do osiemdziesiątki. Nie ma co wiązać nadziei z tym życiem, **bo i tak je stracisz**. **I nie stój po swojej smierci w kolejce po to samo**. Zmień opcję, najlepiej już teraz. Śmierć (uśnięcie) będzie dla Ciebie wyzwoleniem. ***„Im więcej wiesz, tym jesteś większy”*** – słowa Ojca Pio.

1407. O wysłannikach z Nieba do świata materialnego.

Zdegradowana Królewska Dusza stworzyła systemy ciągłej odbudowy zapaści tegoż materialnego świata. Nie uświadamiała sobie tego, że pracując nad nimi, w dalszym ciągu tkwiła w upadku. Niestety prawda jest taka, iż zajmuje się nie tym niebem, co potrzeba. **Bóg**, **aby uświadomić syzyfowe prace tych dusz**, **wysyła co jakis czas Swoich posłów z Nieba**. Misje te jednak nie zawsze kończą się powodzeniem, ponieważ **wolna wola**, jaką wszystkich obdarował Bóg, często uniemożliwia skuteczne jej przeprowadzenie. ***„W każdej epoce Bóg wysyła na Ziemię kilku wysłanników, aby na swój sposób uświadamiali Aniołów ziemskich, jaki jest sens ich życia”*** – słowa Ojca Pio. Ta sytuacja nie jest dla nas za ciekawa, bo zapominamy nawet, po co żyjemy i dlaczego. Warto rozerwać tę zasłonę.

1408. W przyszłości nastanie jedna owczarnia i jeden Pasterz.

W naszym systemie wartości duchowych najbardziej liczy się **nauka** i **poznanie**. Bóg jest przede wszystkim „naukowcem, ale jest to źle powiedziane”, gdyż On wiele wie i potrafi zrobić coś precyzyjnie. Czego nie można powiedzieć o naszych stworzycielach czy o innych rasach we wszechświecie. **Sekty**, **religie**, **wyznania i ateizm z drugiej strony – to największa udręka ludzkości**, **której nie można wyplenić od tysięcy lat**. **Kiedyś ma nastąpić *„jedna owczarnia i jeden Pasterz”*** – **Ojciec Pio to potwierdził**, bo pytałem go o to. Owszem, to nastąpi, ale dopiero wtedy, **gdy odrzucimy wszystkie religie**, **a zaufamy nauce i miłości**, ponieważ wszechświat zaprojektowany został przez wybitnych naukowców. Tu nie było przypadków. Nie wszystko wyszło idealnie. Umieramy. Coś trzeba z tym zrobić. Wyrwać się z nauki Aniołów kosmosu, a **powrócić do nauki i wiedzy Boga Oryginalnego**. Wyrwać się od boga żydowskiego czy hinduskiego i każdego innego, którzy nadal panują w kosmosie i go kontrolują dla własnych potrzeb, wzbogacając go niby swą „boskością”. Wszyscy ci „bogowie” okłamują dobre i pokorne dusze, robiąc im nadzieję na raj w tym wszechświecie.

1409. W Niebie nie ma żadnych kościołów, ani żadnych ewangelii i pism świętych.

Sukces to nie profesorskie wyuczenie się czegoś, **sukces to doświadczenie otwartości**, **wolności i miłości**. W Niebie nie ma Kościołów, wyznań, typowej nauki, ani żadnej ewangelii czy pism świętych. **Tam jest jawność życia**, jak mówił Ojciec Pio. Religie to sprawy ludzkie, jak wszystkie inne. Ojciec Pio powiedział, że **o *Starym Testamencie* już dawno powinno się zapomnieć**, a **Fulla Horak** dopowiedziała o ***Nowym Testamencie*** to samo, że to **archaizm** i **manipulacja**.

1410. O skutkach braku boskiej energii i świadomości.

Pomimo nawoływań i próśb Boga o powrót do Jego prawdziwego Domu, inteligentni Aniołowie nadal trwonią swój cenny czas na podbijanie światów materialnych. To po prostu jest **marnowanie życia**. Lecz Anioły nie chcą nawet o tym słyszeć, tak zajęci są swoimi praktykami i swoją retoryką. Owszem, wykonują ciężką pracę, ale ona tylko pomnaża cierpienia, które powodują ogromną dysharmonię i dezorientację w życiu. **Rozbita dusza**, **bez miłości i energii Bożej nie wie**, **co ze sobą począć**. Na przykład, gdy spytać mordercy, dlaczego zamordował, najczęściej pada odpowiedź: *„Nie wiem, powodował mną jakiś impuls, nie zdawałem sobie sprawy z tego, co robię, byłem pod wpływem jakiegoś nieznanego mi odurzenia”*. To, co on mówi jest prawdą. **Dusza skażona brakiem najwyższej świadomości i pozbawiona wewnętrznej harmonii**, **naprawdę nie wie**, **co robi**. **Nie wie**, **kim jest i co jest powodem jej życia na tak trudnej planecie**. **Zadaje sobie pytania i nie znajduje żadnej odpowiedzi**. Ale pokorne **szukanie przyczyn i skutków** uwalnia umysł z tych „programów hamulcowych”.

1411. Rodząc się na Ziemi, nie wiemy nic o sobie i o otaczającym świecie.

Powinniśmy wreszcie sobie uświadomić, że każdy, kto rodzi się w kosmosie, znajduje się poza Oryginalnym Niebem. **Każda dusza**, **która zeszła w światy zmysłowe i materialne**, **jest kompletnie rozbita i zagubiona**. Nawet, gdy urodzi się w rodzinie z wysokiego rodu i solidnie się wykształci, to wszystko nic nie znaczy. **Jest zagubiona w niepamięci o tym**, **kim jest i od kogo pochodzi**. **Zapomnienie o Bogu dotyczy wszystkich jednakowo**, **tak samo jak śmierć**, która każdego fizycznie niszczy. Zastanawiające, że doświadczamy takich dramatów. Warto zadać pytanie o przyczynę tego stanu rzeczy. Samo zadanie takiego pytania przynosi już sporo wiedzy. Wiele informacji jest jeszcze przed nami. **Gdy Kościół odtajni prawdę**, **to może dowiemy się czegoś więcej**. Ojciec Pio powiedział mi, że **wiedza została schowana**, **zamknięta i nie dopuszczają do niej nikogo**, **a sami już nie potrafią z niej korzystać**. Tak daleko zabrnął Kościół Katolicki.

1412. Obrzędy religijne jako wymysł ograniczonego człowieka.

Ceremonie religijne nie mają nic wspólnego z ludzkim życiem, to **wymysł człowieka zagubionego i ograniczonego**, **którego umysł nie potrafi jeszcze dostatecznie się otworzyć**. Współcześnie tak właśnie jest, że większość woli wierzyć w zabobony, niż podążać za nauką, postępem i odkrywaniem tajemnic w sposób naturalny i logiczny. Nawet ***„Małżeństwa to wymysł ludzki. Pompy ceremonialne”*** – słowa Ojca Pio. Trudno nam to zrozumieć, ponieważ nie widzimy praprzyczyny życia w tej formie istnienia. Może najwyższy czas, aby zmienić filozofię myślenia o religiach?

1413. Pogoń za szczęściem jako nasza wewnętrzna pozostałość z Oryginalnego Nieba.

Mamy powód do radości, posiadamy w sobie niesamowitą iskrę – **„chcenie”**. To, że nam się „chce”, już jest Bogiem. Szukamy Nieba, bo lubimy być rozpieszczani, kochani i opływać we wszelkie dobra. Właściwie nic innego nie powinno nas obchodzić. **Religie**, **teologie**, **przedziwne nauki duchowe to jedna wielka góra nieczystości**. Liczy się nasze dążenie do przyjemności, miłości i zadowolenia. **Każdy nieświadomie otrzymał to pragnienie od Źródła i tym zawsze powinien się kierować**. ***„Zbawienie to inaczej bawienie się”*** – słowa Fulli Horak, do której Ojciec Pio wysyłał mnie na rozmowy w Zakopanem. Kazał mi ją traktować jak najbliższą rodzinę. ***„W Niebie nic się nie musi, niczego nie potrzeba, tylko się chce”*** – słowa Ojca Pio.

1414. Świat materialny jako twór pozbawiony źródła zasilania – Oryginalnego Boga.

Jak powiedziałem, zamiast szukać Boga, Aniołowie się od Niego oddalają. Utworzyli planety, państwa, hierarchie, urzędy, godności, prawa, **by jedni mogli żyć kosztem drugich**, **by zamiast miłości i harmonii panowała niezgoda**. Oczywiście porządki światowe wynikają ze skazy na duszy, pogubienia i zapomnienia o Bogu. A nam, żyjącym na Ziemi wydaje się, że jest normalnie, że są ulice, wsie, miasta, urzędy, policja, wojsko, itd. To nie tak. Owszem, **pierwotne założenia Aniołów były dość rzetelne**, **ale brak podłączenia do Źródła zasilania – Boga – spowodowało karłowacenie się najpierw duszy**, **a potem świata**. **Dusze tak bardzo otępiały**, **że już nic nie widzą**. Z wielkim trudem dbają o upadłe niebo. Można by raczej dziś powiedzieć – dbają o piekło. Bo gdyby głębiej to przeanalizować, to **życie na planetach pozbawionych boskiego zasilania jest piekłem**. Poza zabijaniem, właściwie nic innego to nie robimy. Żeby przeżyć, musisz zabić czy to roślinę, czy to zwierzę. Nie wspominając już o wojnach Aniołów z udziałem własnych, przez siebie wykreowanych wojsk. To jest marnowanie czasu, to jest dbanie o upadłe niebo, dbanie o marność nad marnościami tego świata. Trzeba mimo wszystko jakoś sobie tu radzić i szukać jednocześnie Oryginalnego Nieba, bo inaczej zostaniemy w tej „puszce” jeszcze bardzo długo, może nawet tysiące lat.

1415. Negatywny wpływ religii na system państwowy.

Żadne państwo nie może być rządzone przez religię, być państwem wyznaniowym. Zawsze kończy się to wielkim cierpieniem, prześladowaniem, morderstwami i wojnami. Choćby przyświecały mu najszlachetniejsze idee, zawsze tragicznie się to kończy. **Państwo powinno być świeckie**. **Wyznania i religie powinny nawoływać do etyczności**, **dobra i miłości – nic więcej**. Owszem, w ramach religii czy wyznań można sobie wierzyć, w co się chce. Jeśli religia ma nieetyczny wpływ na świadomość i postawy ludzi, powinna być kategorycznie przez władze państwa **zlikwidowana**. Lechici mieli podobne podejście do religii. Zakazywali włączania jej do struktur państwa. W wierze nie chodzi o władzę, stołki państwowe i ideowe wpływy. **Wiara to etyczny wzrost duchowy**, **system miłości do wszelkiego stworzenia**. Religia obecna w prawodawstwie państwa to nieunikniona wojna. ***„Bóg nie błogosławi żadnym wojnom”*** – słowa Ojca Pio. Unikajmy tego. Czy polityk może zatem być wierzący? Tak, owszem. Jedynie **nie może się z tym obnosić**. Gdy narzuca swoje poglądy religijne, powinien być usunięty ze struktur państwowych czy partyjnych. Wiara to sprawa prywatna. **W Niebie nie ma wiary**, **ani Kościołów**. **Niebo jest pełne piękna i wolności**. **Wolność to Bóg**, **brak poglądów to Bóg**, **brak narzucania przekonań to Bóg**. **Miłość jest Bogiem**, **a Bóg jest Miłością**. Zrozummy to wreszcie. **Miłować bliźniego z serca w świeckim państwie to idealna sytuacja dla zachowania pokoju i spokoju na planecie**. Szatan uwielbia religie, promuje je po to, aby zniszczyć harmonię oraz wygenerować cierpienie i chaos.

1416. O celu życia z innej strony.

Celem życia jest **poznawanie najgłębszych form miłości**. Tak w Niebie, jak i na Ziemi. W świecie nieidealnym, czyli w kosmosie, są z tym poważne trudności. Ale **starać się trzeba** i nic na sto procent **nie obiecywać**, bo trudno tu jest dotrzymywać słowa. Zapominamy, mamy zmienne nastroje. ***„Nie obiecywać, tylko chcieć…”*** **– tak dosłownie sugerował Ojciec Pio**.

1417. Sposób na szybsze osiągnięcie Nieba po śmierci.

Co ludzie-aniołowie powinni zrobić, aby naprawić życie i powrócić do Prawdziwego, Oryginalnego Boga i Jego wiecznego szczęśliwego Mieszkania? Powinni **przeprosić** i zacząć się już dziś pakować (ale żyć i działać nadal pozytywnie), a nie w nieskończoność pomnażać dobra tego upadłego nieba-świata. Powinni przede wszystkim **zacząć zajmować się mistyką**, czyli inaczej – **codzienną rozmową duszy i ciała ze Źródłem istnienia**, **czyli Bogiem**, **aby nam pomógł i poprowadził nas bezpiecznie przez ten świat do Siebie**. Taka intencja, taka **rozmowa mentalna** jest naszą codzienną zbawczą modlitwą.

Bez nadziei i marzeń o najpiękniejszym świecie (o Niebie) nie można w tym życiu postępować prawidłowo. Pomylą nam się kierunki, a formy tej materii mogą nam wykrzywić obraz Celu. **Trzeba marzyć o Niebie**, **o świecie Oryginalnym**, nie o świecie odbitym, takim, w jakim obecnie żyjemy. Wtedy nigdy nie zboczymy i ponownie się nie urodzimy w galaktykach cierpienia.

1418. O istocie wyrzeczenia się siebie.

Wyrzeczenie się siebie polega na **odrzuceniu swej próżności i pychy**. **Nie mamy wyrzekać się dóbr materialnych**, **ale tego**, **co jest w nas niedoskonałe**. Materia nie ma z tym nic wspólnego. To my kreujemy świat. Doskonała dusza będzie czyniła go piękniejszym. Dlatego tak ważne jest, aby choć trochę **nad sobą pracować** i przez to wytwarzać cenną moc radości wszędzie i dla wszystkich.

1419. Miłość i nauka jako sposób na życie wieczne.

Jest sposób na życie wieczne. **Miłość** i **nauka**, która ogarnia dużo i stara się wiele zrozumieć, czyni życie wspaniałym, zdrowym i poprawia wszelkie zniszczone lub niedorobione kody przeszłości. Człowiek zawsze powinien szukać miejsc, gdzie jest **radość**, **pokój i wspaniała zabawa**, bo w Niebie i tak niczego innego nie znajdzie. **Tam istnieje wyłącznie zabawa**, **rozrywka**, **wszelkiego rodzaju atrakcje**, **podróże poznawcze i miłość**, **która nigdy nie męczy**. ***„Niebo tó również wieczne poznawanie”***, ***„życie to gra zmysłów”*** – słowa Ojca Pio.

1420. Kto urodzi się na Ziemi, ten musi umrzeć.

Człowiek jest istotą piękną. Ma być przebóstwiony, ma odzyskać **ciało niebiańskie**. **Dopiero wtedy będzie kompletny i wieczny**. Żyjąc w kosmosie, można tego dokonać mentalnie, duchowo. Ciało tu jeszcze pozostanie śmiertelne. Nikomu z tym ciałem nie udało się wejść do Nieba. ***„Każdy, kto urodzi się w ciele ziemskim – musi umrzeć”*** – słowa Ojca Pio.

1421. O życiu w Oryginalnym Niebie.

Aniołowie bezwyznaniowi i ateiści często stwierdzają, że szkoda im czasu na zabobony i wolą zajmować się poprawianiem korodującego świata materialnego. To ich bardziej zadowala, niż Istota i Cel istnienia. Trochę przesadzają. **Dusza i idea życia wiecznego to nie zabobon**. Religie i ich rytuały to może i zabobon, ale życie wieczne w Niebie, w Oryginalnym kosmosie – nie! **Tam jest dopiero życie**, **o którym ciągle marzymy**. Tam nic się nie psuje i niczego nie musimy naprawiać. A miłość Tam jest kolorowa i piękna.

W Niebie liczy się tylko **miłość i wolność**. Panują Tam inne prawa życia i grawitacji. **Możliwości atrakcji są przeogromne**. Nikt nie nudzi się nawet przez chwilkę, w przeciwieństwie do życia na Ziemi, gdzie dobija nas samotność, depresja, wady genetyczne, choroby, itd. **Tam tego nie ma**. **Każdy jest piękny**, **urokliwy**, **uśmiechnięty**, **pełen wiedzy**, **atrakcyjny**, **przyjacielski**, **wystrojony co „dzień” inaczej**, **aby tylko przypodobać się innym**. ***„Co dzień widzę Twojego Anioła Stróża w innej sukience”*** – słowa Ojca Pio.

1422. O piekielno-czyśćcowym systemie życia na Ziemi.

System życia, w jaki został wciśnięty człowiek, bywa **niezwykle przygniatający**. No cóż, wszyscy, aby utrzymać się przy życiu, muszą dużo pracować, na różne sposoby walczyć i pokonywać trudności dnia codziennego. Nie każdy przecież jest dostosowany do takiego właśnie życia, a częstokroć nigdy nie potrafi się przystosować. Jedni radzą sobie w tym systemie, inni czują się całkowicie zagubieni. **Jednych życie fascynuje**, **innych doprowadza do ogromnej frustracji**, **zwłaszcza**, **gdy widzą to wielkie cierpienie**, **niesprawiedliwość i bezsensowność życia**. Prawda jest niestety taka, że jeśli komuś ciągle coś nie wychodzi, wszystko stawia mu opór, a na dodatek straszy go komornik, a jego nerwica się pogłębia, to nie widzi logicznego sesnu swego życia. **I nie ma się co dziwić**. **System piekielno-czyśćcowy**, **w jakim obecnie żyjemy**, **należy jak najszybciej porzucić**. **Musimy przeciwstawić się Aniołom przewrotnej energii i podążać do Prawdziwego Nieba – im wcześniej to zrozumiemy**, **tym więcej unikniemy błędów i cierpień**.

„Jeśli tylko potrafisz, nie przejmuj się niczym, uśmiechaj się nawet wtedy gdyby obok Ciebie spadały bomby” – słowa Ojca Pio. Choć nie jest to łatwe, staram się niczym nie przejmować, a dawać tylko dobro.

Wiele osób żąda zbyt wiele od miłości na Ziemi. Nie wolno być zachłannym. ***„Za duże wymagania”*** – słowa Ojca Pio. Tu nie da się zrealizować swojej cudownej wyobraźni. Z tym musimy się liczyć. **Mamy tu pseudoniebo i na dodatek jest ono podpięte pod kołchoz pracy**, **wysiłku i cierpienia**. Nie ma czasu na spełnienie, brakuje takich możliwości. I nie ta materia, jest zbyt ciężka.

Potęgę kosmosu stworzyli upadli Aniołowie. **Ale ponieśli porażkę – stali się poważni i często negatywni**.
„Szatan wie, że przegrał, ale nie odpuszcza” – słowa Ojca Pio.

1423. Zawsze otrzymujemy to, czego szukamy.

Wszystko zależy od tego, czym się zajmujemy. **Jeżeli szukamy sensu**, **szczęścia**, **Boga – to właśnie to znajdziemy**. Jeżeli szukamy zajęć i płodności bez Boga, to też je znajdziemy. Ale czy wtedy uniesiemy się do Nieba? **Reinkarnacja o czymś świadczy**. Za dużo mamy negatywnych nawyków i przyzwyczajeń. Najbardziej liczy się **intencja i postęp świadomości w kierunku niebiańskim**. To daje uśmiech, nadzieję, miłość i moc.

1424. O prawidłowym podejściu do życia w świecie materialnym.

Za nic sobie mieć ten świat upadku i braku miłości. To upadłe niebo, którego nigdy w planach Boga nie było i **Ono nie jest celem naszego życia**. To materialne niebo-kosmos (a właściwie czyściec doświadczeń, zupełnie nikomu niepotrzebnych) nie może stać się celem naszego kolejnego życia. ***„Z powodu przywiązań ten czyściec trwa prawie w nieskończoność. [Trzeba] robić wszystko, aby żyć tu już ostatni raz”*** – **słowa Ojca Pio wypowiedziane w trakcie rozmów w Nowej Hucie**.

1425. O charakterze polityki panującej na Ziemi.

W polityce trzeba mieć postawę: **tak-tak**, **nie-nie**. Trzeba być maksymalnie przejrzystym i czytelnym. Współczesna polityka jest bardzo miękka, nijaka, dlatego jest **korupcyjna** i **sprzedajna**. Tacy sami są **artyści**, **profesorowie**, **socjologowie**. Jaka polityka, taki naród. Politycy sprzedają się za pieniądze. Profesorowie, a nawet kapłani – podobnie. Przede wszystkim unikają odpowiedzi na trudne pytania, aby nikomu się nie narazić, zachowując swój niepoważny honor, który jest jedynie wyrazem egoistycznego lęku, małości i duchowej niewiedzy. **Zaraz po wybuchu „Solidarności”**, **kiedy „nasi” weszli do parlamentu**, **już w krótkim czasie wszyscy się sprzedali**. Tak powiedział mi Ojciec Pio, którego pytałem o to w tamtym czasie.

Od jednego człowieka, mającego ogromną władzę w systemie materialistycznym, czyli na Ziemi, **zależy cały byt intelektualny i dobrobyt społeczeństwa**. Od mądrości przywódcy lub od jego pychy zależy czy może rozwijać się świadomość społeczeństwa w dobrym kierunku. Ale też **egoizm** i **egoistyczne manipulacje** takiego człowieka mogą spowodować **upadek całego narodu**. ***„Przez jednego człowieka może upaść cały naród”*** – słowa Ojca Pio.

Wzywam przywódców i polityków, którzy mają ogromne narzędzia wpływania na materię i ducha, aby skupili swoją uwagę tylko na jednym: **na uszczęśliwianiu bliźniego**. A cała reszta, związana z prawem, przepisami, konstytucją, zrealizuje się automatycznie w sposób prosty i bezkonfliktowy. Ale, jak mówię, polityk musi dużo rzeczy brać pod uwagę i wiele się nauczyć, aby zrozumieć, że **miłość bliźniego jest najwyższą konstytucją**, **która musi być ponad wszystkie inne**, napisane dla różnych państw czy zakonów. Ta jedna prosta konstytucja **zastępuje wszystkie inne i realizuje wszelkie ludzkie prawo**, eliminując nadmiar ogłupiających przepisów i ich niekończących się interpretacji. ***„Gdy brakuje miłości i najdoskonalsze prawo można ominąć”*** – słowa Ojca Pio.

1426. O uderzeniach meteorytów w Ziemię, które czekają nas w następnych pokoleniach.

Kiedyś spytałem Ojca Pio o meteoryty, asteroidy, a jest ich sporo wokół Ziemi. **Ojciec Pio odpowiedział mi**: ***„Nie w Twoim pokoleniu, ale w następnym, poczną uderzać w Ziemię. Będzie niebezpiecznie”***. Astronomowie wiedzą, które kosmiczne kamienie mogą uderzyć w Ziemię. Jak wiadomo, dziennie spada około tony pyłu kosmicznego. Zdarzają się i małe kamyczki. Lecz krążą wokół nas kamienie wielkości stadionu. I co wtedy? **O księżyciu Ojciec Pio powiedział jeszcze**, ***że „jest przesunięty ludzką ręką, jest też osłoną Ziemi przed meteorytami, część ich zbiera na siebie”***.

1427. Ziemia jeszcze istnieje dzięki paru joginom.

Chciałem wylać kubeł zimnej wody na siebie, na wierzących z różnych religii, a szczególnie na katolików, hierarchów kościelnych, łącznie z papieżem, że **oto**, **jak wielkie są tajemnice miłości**, że **oto**, **w jak wielkim błędzie tkwimy na temat historii Nieba i świata materialnego**. Chcę powiedzieć, pomijając zasługi wielkich i świętych na tej Ziemi, którzy wiele wnieśli w wyjaśnianie tych zagadnień i niewątpliwie pomagali w zbawieniu, to jednak (a mówię to czerpiąc z własnego serca i wiedzy od Ojca Pio) **Bóg nie ma względu na religie**, **poglądy** i **osoby**. Dlatego powiem: jak jest – może sprawię tym przykrość nam, katolikom – ***„że obecnie, ten świat, konkretnie nasza planeta, istnieje jeszcze dzięki paru joginom”*** – słowa Ojca Pio. **To oni swoim poświęceniem**, **mocą i skromnością**, **miłością i zrozumieniem tego świata są w bliskości Boga i przepraszają Go za nasze odejście od Niego**. **To ci jogini**, **a jest ich zaledwie kilku**, **trzymają naszą planetę w całości**, **aby nadal mogło dokonywać się na niej zbawienie zainicjowane przez wielkich**, **na przykład przez Jezusa Chrystusa**. Gdyby nie oni, już dawno bylibyśmy po potwornych wojnach, po których nic by tu nie zostało, tylko pobojowisko i skażenie. Mamy zatem dalej szansę ocierać się o Ziemię i przypomnieć sobie Niebo poprzez dialektyczne i marzycielskie myślenie.

1428. Żyjąc na Ziemi, musimy oddać się nieustannym poszukiwaniom.

Najważniejszy na tym świecie jest człowiek. Poznanie jego głębin to klucz, aby otworzyć nim szczęście. Wszystko zatem jest w człowieku, w tym, co on robi i tworzy przy pomocy miłości i wiary w Boga. Nie można opierać się tylko na własnej duszy. To pycha! ***„Pierwsze niewłaściwe pytanie Anioła zabrzmiało: >> DLACZEGO?! <<”*** – słowa Ojca Pio. Ale pytania musimy zadawać, bo inaczej pobłądzimy. W tamtym pytaniu była **moc pychy**, my takich pytań nie zadajemy. **W trakcie rozmów z Ojcem Pio**, **kiedy już powiedział swoje**, **mówił**: ***„a teraz, o co chcesz mnie pytać?”***. Pytać i szukać trzeba.

1429. Zamiana miłości w niewolę w świecie materialnym.

Świat powstał z miłości i dla miłości. Kosmos materialny jest sposobem na formowanie się wolności i poznania wiecznej miłości. Choć kosmosu w tej postaci w ogóle nie powinno być, to jednak powstał, pierwotnie **z miłości do wolności**. Potem **miłość zamieniono w niewolę i kołchozy pracy** w całym wszechświecie materialnym **po to**, **aby go sztucznie podtrzymywać przy życiu**. Dziś już szatani-aniołowie wiedzą, jaki błąd popełnili, ale pycha nie pozwala im się ugiąć. ***„Wszyscy się zbawią, i Szatan w końcu stanie po prawicy Boga. Powróci z dalekiej, niepotrzebnej podróży”*** – słowa Ojca Pio.

1430. Z hymnu o miłości Św. Pawła.

Nie ma metod szukania świętości. W metodach można się pogubić i przy okazji stać się dziwakiem. Prawda o pięknym życiu wpisana jest każdemu w duszy. **Wystarczy uruchomić miłość**, **a cuda wypłyną same**. *„Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje, [nie jest] jak proroctwa, które się skończą, albo jak dar języków, który zniknie, lub jak wiedza, której zabraknie”* – z hymnu o miłości **Św. Pawła**.

1431. O bezsensie i bezcelowości sporów religijnych.

Spory religijne nie mają najmniejszego sensu, **generują jedynie nienawiść i agresję**. Pora zrozumieć katolikowi, chrześcijaninowi, muzułmaninowi, hindusowi, buddyście, osobom bezwyznaniowym, ateiście i jeszcze wielu innym, żyjącym na tej planecie osobom, że jest tylko **jedna „religia”** i do jej poznania trzeba dążyć. **Jest nią Miłość**. Niech jednak wszyscy się pilnują, **aby Miłość była Kochana**. **Wówczas będzie dobrze**. **Aby kochać sercem świat**, **ludzi i Boga Oryginalnego wyznania i religie wcale nie są potrzebne**, **one generują niepokój i walkę**. Sami duchowni, przywódcy i inni ludzie muszą to zrozumieć, wtedy porzucą atrapę i pójdą **Drogą Miłości** prosto w świat Niebiański.

1432. Wszyscy jesteśmy tacy sami.

Wszyscy, jak jeden mąż i jedna żona, istniejemy poza wiecznym szczęściem. **Istniejemy poza Kosmosem Nieba**. Doświadczamy życia takiego, a nie innego, jesteśmy w tym wszystkim **podzieleni** na religie, kultury, nacje, państwa i finanse. Wszyscy uczestniczymy w życiu na tej planecie **z powodu konkretnych decyzji**, **podjętych w przeszłości**, dlatego postarajmy się zrozumieć, że **niczym się od siebie nie różnimy**. Jesteśmy **jedną rasą**, która ostatecznie szuka rozwiązania problemu wiecznego szczęścia. Dlatego powinniśmy **scalać naszą wiedzę i resztki miłości**, jaka nam jeszcze została do dyspozycji. I **coś wspólnie zrobić**, aby już tu, na Ziemi choć po części **chcieć przypomnieć sobie**, **czym jest radość i szczęście nieskończone**. Aby to szczęście było dla nas **motywatorem** do jeszcze głębszych poszukiwań sedna życia.

1433. Korzystne jest, aby czasem nie wiedzieć wszystkiego.

Miłość jest często tłumiona przez rozum. Należy tak kochać, aby nie chcieć wiedzieć wszystkiego. **Zbyt szerokie poznanie i analizy nie zawsze prowadzą do spokoju**. A ***„najważniejszy jest pokój”*** – słowa Ojca Pio. Trzeba umieć pogodzić wodę z ogniem. Równowaga. Na razie żyjemy w zepsutym kosmosie, nie w Niebie. ***„Człowiek nigdy nie jest sam, nawet gdy mu się wydaje, że tak jest”*** – słowa Ojca Pio.

1434. Nasze obecne życie to materialny koszmar, który jak najszybciej musimy porzucić.

W odpowiedzi na pytanie zadane Jezusowi, czyją będzie żoną w niebie, kobieta która miała siedmiu mężów, usłyszała: *„Czyż nie dlatego jesteście w błędzie, że nie rozumiecie Pisma ani mocy Bożej? Gdy bowiem powstaną z martwych, nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie”*. Dopowiem, że **z powrotem staniemy się Aniołami**, **jak byliśmy kiedyś**, **przed wyjściem z Nieba**. Co z tego wynika? Ano **to**, **że żyjemy w jakimś koszmarze**. Niebo daleko, a tu obrzydzenie i wegetatywny koszmar. Coś okropnego. Teraz rozumiem, dlaczego piewcy mistyki tak bardzo chcieli w tym świecie szybko umrzeć, aby znaleźć się w Niebie. Powstaje zasadnicze pytanie: co takiego wydarzyło się z naszą świadomością-duszą, że znalazła się w świecie tak kontrowersyjnym i naszpikowanym kolcami cierpienia?

1435. O stwarzaniu życia w materialnym Wszechświecie.

Wszechświatów w Megaświecie, w Megaświadomości jest **nieskończenie wiele**. Twierdzić, że jest jeden, to mało rozsądna teoria. Naturalnie w wyższych światach istnieje pełna współpraca. **Jedni stwarzają światy**, **inni zasiedlają planety w poszczególnych galaktykach przez siebie stworzonymi istotami**, **dając im szansę rozwoju**, **poznania i szczęścia**. Ale nie jest to takie łatwe, sporo z tym problemów. Dar wolności i niezależności jest niezwykle ryzykowny, szczególnie przy nowo stworzonej istocie, która nie ma jeszcze doświadczenia. **Powstaje pytanie: dlaczego twórcy nie mogli stworzyć istot doskonałych i kompletnych? Być może nie jest to możliwe**. Do życia potrzebne jest doświadczenie, przez które sami kiedyś przechodzili. Wszyscy się uczą, stworzyciele tak samo popełniają błędy w swoich obliczeniach, a nowa istota, obdarzona pięknem i wolnością, sama nie zawsze ma ochotę być przyjazna. Niekiedy dochodzi zbuntowanym Aniołom do ucieczki ich stworzeń. Ten problem nie dotyczy tylko naszej Ziemi. **Podobnych planet w naszej galaktyce są miliardy**. ***„Przy każdej gwieździe-słońcu żyją przeróżne cywilizacje”*** – słowa Ojca Pio. **Oni stworzyli nam tylko ciała zwierzęce**. Dusza i ciało niebiańskie to inna spra-

wa. Ale udało im się nas skusić do kosmosu materialnego. Żałujemy tego do dziś, chorujemy, cierpimy i umieramy. ***„Tu nie ma nieba”*** – słowa Ojca Pio.
Uciekinierzy z Nieba gdzieś w kosmosie zakładają własne życie i atakują podróżników, którzy przekonali się o bezsensownym życiu w materii-kołchozie. Można by ich nazwać szatanami, demonami, a są w gruncie rzeczy **wielkimi naukowcami**, **potężnymi inteligencjami**. Szkoda, że odeszli od Ideału, jakim jest Bóg. Ojciec Pio powiedział, że **oni też kiedyś powrócą do macierzy**. Ale najpierw ich dzieło da nam potężnie „w kość”.

1436. Wymagania Boga wobec człowieka.

Czytać, **modlić się i pracować**, ale nie za długo, krótko. Dzięki takiej postawie możemy osiągnąć wszystko. **Bóg pomoże każdemu**. Czy to jest wiele? ***„Bóg tak mało chce od człowieka, aby się zbawił”*** – słowa Ojca Pio.

1437. O subtelności w słowach.

Najważniejsze w życiu jest to, aby być **subtelnym** i **zwiewnym**, jak duch, ale jednocześnie **stanowczym** i **pokornym**. Dobre słowa powodują miłość i pokój na świecie, w każdej rodzinie. Jeśli ktoś pragnie doznawać goryczy, niech przestanie być subtelny w słowach, ma to zagwarantowane. ***„Tam, gdzie są kłótnie i krzyki, z tego domu uciekam”*** – słowa Ojca Pio.
Najbardziej w życiu ranią słowa wypływające z braku opanowania, nerwów, porywów złości. **Słowa ranią szczególnie**. Kto zapanuje nad językiem, ten jest człowiekiem bardzo mądrym.

1438. O planach Boga.

W planach Boga jest tylko **dobro** i ostatecznie to **On Cię zbawi**, **wyrwie ze wszystkich cierpień i przemieni w całkowicie inną istotę**: piękną, doskonałą, pokorną, pełną czarującej miłości. Czy nie warto teraz się postarać i walczyć o dobro, szlachetność i czystość, aby potem mieć te wspaniałości? ***„Bądź szlachetnym rycerzem”*** – słowa Ojca Pio. ***„Bóg chce, abyśmy i tu na Ziemi byli spokojni i szczęśliwi. Mamy do tego prawo”*** – słowa Ojca Pio.

1439. Bóg zawsze dotrzymuje słowa.

Są obietnice, których Bóg dotrzymuje. Niezależnie od niczego. ***„Nawet, jak nagrzeszysz, Bóg dotrzyma słowa i spełni, co Ci obiecał”*** – słowa Ojca Pio. Bóg zna wszystkie nasze poprzednie życia i może sobie na to pozwolić. Choć dla wielu jest to zgorszeniem. ***„Boga też trzeba umieć usprawiedliwić”*** – słowa Ojca Pio.

1440. Nic nie jesteśmy w stanie zrobić bez Boga.

Pokora polega na tym, żeby powiedzieć sobie raz na zawsze i codziennie to powtarzać, aby nie zapomnieć: *„Boże, bez Ciebie nic nie mogę, nawet ruszyć palcem w bucie”*. Dziś, nim ruszę palcem (wiem, bo zdobyłem tę wiedzę), stoi pełno pośredników. **Ale ostatecznie wszelkie dobro**, **a nawet zło pochodzi z Bożej wiecznej energii**. Jak wykorzystujemy Boga, to nasza indywidualna sprawa. Dlatego za wolność i tolerancję jest tak kochany i szanowany, zarówno w Niebie, jak i w kosmicznym piekle. **Dlatego Ojciec Pio zawsze mi powtarzał**: ***„Usprawiedliwiaj Boga, bo jest dobry”***.

1441. O powodach, dla których możemy zachować spokój.

Mamy podstawy dla uzyskania pokoju z powodu naszej **nieśmiertelności** **i** **ostatecznie zapewnionego zbawienia**. Piętrzące się pokusy zwątpienia i zniechęcenia są w zasadzie niewielkim zagrożeniem, bo mamy kogoś, kto nas przez to wszystko spokojnie przeprowadzi. **Naszymi najświętszymi pośrednikami są** **Aniołowie z Nieba**. Ale trzeba o nich pamiętać i **prosić ich o wsparcie**.

1442. O naszej przyszłości i problemach egzystencjalnych dzisiejszego życia.

Nie jest proste zostać istotą piękną, niekonfliktową, obdarzoną humorem i radością, kochającą wszystkich. Nauka może rozwijać się miliony lat zanim w całej krasie stanie się to rzeczywistością. Dlatego jest jeszcze tyle cierpienia. Uczymy się na własnych błędach, potykamy i szukamy dróg wyjścia. **Jedno jest pewne – nikt nie zostanie stracony**, **wszyscy będą uratowani**, **a na końcu otrzymają ciało z supernieniszczalnym kodem duchowym**. **Wszyscy będziemy piękni**, **powabni**, **wolni i wiecznie zadowoleni**. O to zatroszczy się już sam Pomysłodawca Nieba – **Bóg**. Jest on Wielkim Artystą i tworzy dla nas urokliwą fantastykę istnienia. Czyż nie jest to budująca wiedza?
Tam, gdzie istnieje atom nieduchowy (w Niebie występują tylko duchowe atomy), muszą pojawić się problemy energetyczne. **Zły atom dotyczy wolności**, czyli *summa summarum* – **oderwania się od Źródła**, **Boga Najwyższego**. Czy to będzie Ziemia, czy niewidzialna subtelniejsza wibracja (w której życie Aniołów również istnieje), czy inna forma energetyczna, stworzona przez tych, którzy kiedyś zrezygnowali z Nieba – **wszędzie sytuacja jest podobna**. Musisz wiedzieć, że **w tych światach holokaust dokonuje się na emocjach**, **buncie i niezgodzie**. Podobnie, jak u nas w rodzinach, lecz w naszym przypadku dzieje się tak dlatego, że **posiadamy fatalną powłokę cielesną**. Dochodzi nawet do przelania krwi. Tu, na Ziemi jest zespolone jedno i drugie, czyli emocje i fizyczny atak. Wzajemne się zjadanie, pośród ludzi i zwierząt. Przykre, ale prawdziwe. Dlatego potrzebujemy zbawienia się od zaraz, natychmiast!

1443. Na Ziemi nigdy Raju nie było i nie będzie.

Miejsce, gdzie dokonywano stworzenia ludzi pięknych i zdrowych, nazywano umownie „rajem”. Oczywiście na Ziemi nigdy nie było raju, jak to się błędnie utrzymuje. **Kiedyś ludzie nawet na tej Ziemi byli piękni**, **zdrowi**, **mieli zdro-**

we zęby, itp. Potem, po dalszej degeneracji, byli już ***„podobni do małp, owłosieni na całym ciele. Raju nie było na Ziemi, raj to synonim Nieba i tego, co tam się stało”*** – słowa Ojca Pio. A wyjście z Nieba – Rajem nie było i go nie stworzyło.

1444. O przyczynach zbawiania się tak niewielkiej liczby ludzi, żyjących na Ziemi.

Na Ziemi jest ciężko, ponieważ jesteśmy **bardzo fizycznie unerwieni** i **niezwykle zacofani duchowo**. **Jesteśmy zanurzeni w ogromnej niewiedzy**. **Jesteśmy zmanipulowani przez strach i nieprzyznawanie się do Boga Najświętszego**, **Prawdziwego**, **Oryginalnego**. Ale co na to poradzić, skoro sami zgodziliśmy się na taką degradację? Żyjemy tu i teraz w bardzo niewygodnych powłokach. Po części sami jesteśmy temu winni. Owszem, inni Aniołowie, nasi koledzy, koleżanki, ludzie, nam w tym pomagali, aby tak się stało. Wiedza ducha chce nas z tego wyciągnąć, lecz opornie nam to idzie. ***„Prawie nikt z tej Ziemi nie wchodzi bezpośrednio do Nieba, niemal wszyscy marnują życie, nie szukają…”*** – słowa Ojca Pio. Gdyby zaczęli szukać wiedzy i doskonałości, nie byłoby najmniejszego problemu, aby szli do Nieba.

1445. O skutkach miłości.

Prawo Chrystusowe uczy wchodzenia w relacje ze wszystkimi ludźmi, **bez względu na ich rasę i wyznanie**. Jezus uczy miłości, a nie cech życia. U Niego liczy się tylko **miłość**, bo ona powoduje **wzrost moralności**, **dobrobytu**, **kultury**, **wszelkiego dobra i prowadzi duszę na szczyty mądrości**.

Miłość oznacza brak stresów. To brak podejrzliwości i złych myśli. Ale w tym świecie od miłości do nienawiści tylko krok. Dlatego trzeba być **mądrym**, **przebaczającym**, **tolerancyjnym człowiekiem**. ***„Znajdź dla każdego usprawiedliwienie”*** – słowa Ojca Pio.

1446. O pradawnych cywilizacjach na Ziemi.

Przy wtórnym stworzeniu (***„Robili to Aniołowie, Bóg stworzył Niebo tylko raz”*** – słowa Ojca Pio) nie uniknięto problemów. Jeszcze niżej zdegradowano te piękne istoty, które wyszły z Nieba, zasiedlając nimi planety, między innymi Ziemię. Później synowie Boga zainteresowali się urokiem ludzkich córek, które stworzyli w swoich laboratoriach. *(„A kiedy ludzie zaczęli się mnożyć na Ziemi, rodziły im się córki. Synowie Boga, widząc, że córki człowiecze są piękne, brali je sobie za żony, wszystkie, jakie im się tylko podobały. Wtedy Bóg rzekł: >>Nie może pozostawać duch mój w człowieku na zawsze, gdyż człowiek jest istotą cielesną; niechaj więc żyje tylko sto dwadzieścia<<. A w owych czasach byli na Ziemi giganci; a także później, gdy synowie Boga zbliżali się do córek człowieczych, te im rodziły. Byli to więc owi mocarze, mający sławę w owych dawnych czasach.* Ks. Rodzaju 6:1-4*)”*. **Przez miliony lat powstawały różne rasy i ludzkie cywilizacje**. **Prowadzono wojny**, **dokonywano tak ogromnych zniszczeń**, **iż ludzkość prawie zanikła**. Zeszła do poziomu ludzi pierwotnych w epoce kamienia łupanego. Potem znów zaczęła się odradzać, aż do dziś. To jasne, że **przed naszą cywilizacją istniały już na Ziemi cywilizacje wyższe od naszej**, **dysponujące lepszą techniką i możliwościami transportowymi**. Podróże kosmiczne nie stanowiły dla nich takich problemów, jak obecnie. O tym mówił mi Ojciec Pio.

1447. O siostrze Faustynie Kowalskiej.

Pokora jest miła Bogu i na każdego sprowadza miłosierdzie. Pięknie o tym wspominała **siostra Faustyna Kowalska**, **wielka czcicielka Miłosierdzia Bożego**. Często przychodziła po Ojcu Pio na rozmowy z nami. Strasznie się nacierpiała, była niesłusznie oskarżana, manipulowano jej pismami. I zmanipulowali. Zwłaszcza jej opiekun duchowy kontrolował wszystko, co napisała. Musiała dostosować się do doktryny katolickiej, inaczej wyleciałaby z zakonu.

1448. O archaiczności, fanatyzmie i niekompletności Pisma Świętego.

Dzisiaj bardziej musimy sięgać do umysłu Chrystusa niż do tego, co napisali o Nim ludzie. **Zapiski *Pisma Świętego* posłużyły wyłącznie do potężnej manipulacji**, zwłaszcza po poprawkach i odrzuceniu innych alternatywnych pism. Jeszcze w 450 r. Teodor z Cyrus twierdził, że przynajmniej dwieście różnych ewangelii krąży wśród parafian jego własnej diecezji. Ażeby na nowo zrozumieć Jezusa Chrystusa, musimy **wczytywać się w Jego serce i umysł**. ***Biblię* należy czytać pomiędzy jej wersetami**. Proponuję bardziej ufać współczesnej wiedzy naukowej, niż *Biblii*. Tak naprawdę *Biblia* dzisiaj już niczego nie uczy, szczególnie *Stary Testament*. **Wszystko**, **czego uczy Biblia we współczesnej dobie postępu**, **to jedynie fanatyzm i nietolerancja**. W *Nowym Testamencie* jest prawdziwych zaledwie kilka zdań, godnych polecenia. Należy sobie uświadomić, że **prawda zamieszczona w *Pismie Świętym* jest niekompletna i szczątkowa**. Dwa tysiące lat niefortunnej interpretacji. **Już we wczesnych wiekach zafałszowywania pism doprowadzono nas do ogromnej niewiedzy i zacofania cywilizacyjnego**. Poza tym, jak wiadomo, wszystkie symbole, a nawet część pism **zostało skopiowanych** z innych starożytnych dzieł. ***„Pismo Święte to archaizm, prawie nikt tego nie rozumie”*** – słowa Fulli Horak. ***„O Starym Testamencie powinno się już dawno zapomnieć”*** – słowa Ojca Pio.

1449. O okolicznościach powstawania koncepcji Trójcy Świętej.

Jak wymyślono Trójcę Świętą? *„**Tertullian**, prawnik i duchowny Kościoła, po raz pierwszy użył słowa **>>Trójca<<** w **III wieku, w Kartaginie**. W swojej teorii przedstawił Syna i Ducha Świętego jako dzielących byt Boga. Syn, Duch Święty i Ojciec są w istocie jednością. Koncepcja Trójcy boskich bytów nie była ideą poddaną przez Jezusa, ani żadnego innego proroka. Doktryna ta, podzielana przez chrześcijan na całym świecie, **jest od początku w całości tworem ludzkim**. Kiedy w **318 r.** wybuchły **kontrowersje** wokół sprawy Trójcy pomiędzy diakonem z Aleksandrii, **Ariu-***

***szem** a jego biskupem, Aleksander, cesarz rzymski **Konstantyn I** rozpoczął batalię. Mimo tego, że dogmat był dla niego całkowitą zagadką, zdawał sobie sprawę z tego, że dla silnego królestwa zjednoczony Kościół był koniecznością. Kiedy negocjacje nie przyniosły żadnego rozwiązania, Konstantyn zwołał pierwszą w historii Kościoła radę ekumeniczną, by raz na zawsze rozwiązać problem. Sześć tygodni później – w **325 r.** – odbyło się **w Nicei pierwsze posiedzenie z udziałem 300 biskupów**. **Doktryna Trójcy została przypieczętowana**. Od tej chwili Bóg chrześcijan był postrzegany jako **trzy istoty lub natury**, **w osobach Ojca**, **Syna** i **Ducha Świętego**. Od tej pory wszelkie debaty na ten temat przestały być tolerowane. **Głośne opowiedzenie się przeciwko Trójcy uznano za herezję**, **bluźnierstwo**, **którego wynikiem były srogie kary**, **poczynając od tortur**, **a kończąc na karze śmierci**. Chrześcijanie zwrócili się teraz przeciwko chrześcijanom, **okaleczali i mordowali tysiące z nich z powodu odmiennej opinii**. Brutalne kary, a nawet śmierć nie powstrzymywały sporów wokół doktryny Trójcy, trwających do dziś".*

1450. O stosunku do Boga w życiu duchowym.

Życie duchowe prowadzi do pewnych konsekwencji. Jedną z nich jest **codzienna pamięć o Bogu**. **Przepraszanie Go**, **dziękowanie Mu**, **prośba o konieczne dobra duchowe i materialne dla siebie i innych**. W ten sposób wyplenimy złe moce i złe intencje nierozumnych Aniołów, którzy wpędzają nas w życiowe kłopoty. Nie można się im poddawać, jak fałszywym politykom czy społecznikom. Jak Jezus Chrystus, trzeba być znakiem sprzeciwu.

1451. Najczęstsze przykłady pychy wśród ludzi.

Pychę można poznać w bardzo prosty sposób. **Człowiek nie wie kim jest**, **jak powstał**, **ale ma czelność powiedzieć**, **że Boga nie ma**. Na jakiej podstawie, skoro nawet nie wie, kim jest? **Mówić**, **że Boga nie ma lub że jest się niewierzącym**, **to po prostu najwyższej klasy ignorancja**, **zadufanie**, **prostactwo w myśleniu**. Pycha w czystej postaci! A pycha jest najcięższym grzechem. Pycha to kwintesencja materialnego kosmosu, alternatywy dla Nieba Oryginalnego.

1452. O tragicznym położeniu człowieka we Wszechświecie.

Czy zdajemy sobie w pełni sprawę, jak rzeczywiście leżymy plackiem przed inżynierią genetyczną upadłych Aniołów? Głupia tabletka, piwo czy filiżanka kawy, papieros, posiłek lub jakaś choroba, np. rwa kulszowa – **decydują o tym**, **jak się czujemy**. Czy to nie upadek? Czy jest to boskie życie? Oczywiście, że nie. **Wszyscy**, **którzy żyją na tym łez padole**, **szukają prawdziwego życia**. ***„Woda, powietrze, jedzenie są bardzo zatrute"*** – słowa Ojca Pio. Trzeba większego starania, aby nie truć planety.

1453. O nieskończonym Bożym Miłosierdziu.

W wolności człowieka leży taka siła, aby móc zniszczyć plany Boga. Ale tylko do pewnego stopnia, **bo Jego Miłosierdzie jest ponad złem i niweluje je powoli**, **ale skutecznie**. **Bóg wszystkim przebaczył**, teraz pozostaje nam kwestia **samodoskonalenia się** po ranach, które w pradawnych czasach sami sobie zadaliśmy.

1454. O kosztach życia w świecie materialnym – w naszym przypadku na Ziemi.

Obecna rasa ludzka żyje przy końcu spirali Drogi Mlecznej. W maleńkiej wiosce, w kosmosie. Tu zaczęła się nasza nowa przygoda. **Od tej pory rozpoczęło się edukowanie agresywnych istot**, **najpierw poprzez zasłonięcie prawdziwej wiedzy**, **następnie przez powolne samopoznanie**, **poznawanie przyczyn i skutków**. Wykorzystano w tym celu wszelkie ludzkie, kosmiczne doświadczenie. A ile nas to kosztuje – sami wiemy. Choroby, zawody miłosne, cierpienie psychiczne, fizyczne, polityka, ekonomia, brak pracy, bieda, głodowe pensje, bezdomność, nałogi, kalectwo, zatruwanie środowiska, tragedie rodzinne, wypadki, katastrofy, wojny, przemoc, wulkany, trzęsienia ziemi, powodzie, pożary i wiele innych spraw, które można byłoby wymieniać bez końca. Z tej samej przyczyny powstało wiele religii, których wcale nie miało być. **Od momentu**, **kiedy człowiek zaczął w swej niewiedzy w ogóle zastanawiać się**, **stworzył sobie potrzebę religii**, **pomimo**, **że nie ma o Bogu**, **ani o sobie najmniejszego pojęcia**. Zawsze to jakiś dobry początek dla formowania własnego ducha. Małe ziarenko już jest. I chwała Bogu za to.

1455. O bezpodstawnej pewności Aniołów, że poradzą sobie bez Boga.

Aniołowie, wychodząc z Nieba myśleli, że bez Boga poradzą sobie we wszystkim i do końca. **Okazało się**, **że to niemożliwe**. Poprzez swawole i kłótnie tych Aniołów nagromadziło się więcej zła, niż dobra. Przez miliardy lat nawarstwiało się więcej grubej materii niż subtelnego, rozkosznego i wiecznego światła. **W konsekwencji otrzymaliśmy układy słoneczne**, **materialne galaktyki**, **które produkują już tylko zło**. Meteory, planetoidy i inne kosmiczne ciała, które ostatecznie niszczą każdą zamieszkałą planetę. Wcześniej czy później.

1456. W Niebie panuje tylko powszechna i bezinteresowna miłość.

Każdy musi pokonać swoje złe „ja". Inaczej nie pojmie, na czym polega dobro i bezinteresowna miłość. W Niebie nie ma innej miłości, jak tylko **miłość bezinteresowna**, **powszechna**, **oddana wszystkim**. ***„Tam jest życie towarzyskie i wszyscy należą do Ciebie. Masz całe Niebo do dyspozycji. Tam nic się nie musi, niczego nie potrzeba, tylko się chce"*** – słowa Ojca Pio.

1457. Kościół nie przekazuje prawdziwej wiedzy o Jezusie Chrystusie.

Materia kosmiczna jest zniszczalna i źle wpływa na duszę. Nikomu ona nie pomoże. Prawa fizyki są brutalne. **Dlatego Jezus Chrystus uczył o porzuceniu tego świata i o powrocie do Oryginału**, **do formy duchowej materii w Niebie**. To ze strony Jezusa jest dla nas dobra nowina. Był dla nas bardzo uprzejmy, ujawniając nam tę wiedzę. Kościół jednak **ignorował** prawdy, o jakich On mówił. **Zredagowali ewangelie przeciw Niemu**. **Manipulując**, **stworzyli organizację**, **która nie opowiada o wiedzy Jezusa**, **Anioła z Nieba**. On wskazywał drogę, którą należy iść, aby poznać prawdę **i samemu się zbawić**, **dokonując zbawienia przez osobiste zaangażowanie w dobroć**, **miłość i poznawanie prawdziwej przyczyny życia w kosmosie**. Jezus mówił dużo o reinkarnacji i jej powodach.

1458. Proces degenerowania Miłości przez upadłe Anioły.

Jak wspomina Św. Paweł *„prawo przyszło przez grzech”*. Tym pierwotnym grzechem było **dobrowolne wyjście z Nieba**. Owszem, pojawiły się próby niektórych Aniołów, aby powrócić na Jego łono, ale tylko po to, aby zaczerpnąć więcej energii dla realizacji swoim planów i pysznych projektów. **Święty Michał Archanioł nie pozwolił na to i pogonił pysznych Aniołów daleko od Nieba**, **doradzając w imieniu Boga**, **aby zmienili zdanie i dobrowolnie powrócili do wiecznego**, **darmowego Nieba – nie przyjęli oferty i poszli sobie dalej stwarzać światy**, a w nich różne przyjemności (jakoby wieczne). Niestety, **oszukali wszystkich**, którzy na to przystali. W efekcie mamy **holokaust**. Kosmiczny, galaktyczny, planetarny holokaust. Tylko dlatego, aby realizować swoje **niepohamowane pragnienia i emocje**. Tym sposobem ci Aniołowie kontynuują proces degenerowania wspaniałej Miłości.

1459. Bez pokory nigdy nie zrealizujemy prawdziwego celu życia.

Nie łudźmy się, pokój na świecie jest możliwy do osiągnięcia tylko wtedy, kiedy ludzie porzucą złość, a zaczną kochać i sobie nawzajem przebaczać. **Bez pokory jest to niemożliwe**. ***„I co z tego, że masz rację?”*** – słowa Ojca Pio.

Jeśli wszyscy uznają, że są „wkręceni” w ten materialny kosmos, wtedy **Bóg pomaga każdej duszy osiągnąć siłę zrozumienia**, w jakiej znajdujemy się sytuacji i byśmy sami chcieli stąd odejść i osiągnąć Cel wędrówki po planetach w nieoryginalnym kosmosie. Tym Celem jest **Niebo – Kosmosy Oryginalne**, stworzone przez Boga.

Wyrazem wielkiej pokory jest traktowanie zdań innych, jak swoje. To bardzo trudne, gdyż trzeba na chwilę stać się świadomością innych. ***„Staraj się zrozumieć każdego”*** – słowa Ojca Pio.

1460. O wielkiej manipulacji naszej cielesnej konstrukcji.

Dokonano nieprawdopodobnej manipulacji w naszej cielesnej konstrukcji, która streściła się w grze zmysłów. W konsekwencji dokonano sprytnego makijażu na duszy. **Dusza została ukryta pod ciałem**. ***„Ciało zasłania duszę”*** – słowa Ojca Pio. **Ale jednocześnie Ojciec Pio mówił**, **że *„Ciało ludzkie jest najinteligentniejsze pośród wszystkich ciał ziemskich”***. Pomimo tego, jak widzimy, ciało jest wielką niedoróbką inżynierów genetycznych z kosmosu. Dużo z nim problemów pod każdym względem.

Nasze ciała, choćby najpiękniejsze, **nie są boskiego pochodzenia**. ***„Ciała to osiołki, które trzeba ciągle popychać nawet do najmniejszego dobra”*** – słowa Ojca Pio. Zatem każde urodzenie się w ciele fizycznym na Ziemi wynika z błędnej wizji i nauki Aniołów, którzy od miliardów lat znajdują się poza Oryginalnym Niebem i nieustannie eksperymentują. Niezwykle ciężko jest wyrwać się z tego więzienia, kołchozu pracy. **Wciąż kierujemy się fałszywym przeświadczeniem**, **że tu jest prawdziwe niebo**. **I wracamy do tej samej rzeki zapomnienia**. ***„To cierpienie, ten czyściec trwa prawie w nieskończoność”*** – słowa Ojca Pio.

1461. O wielkim znaczeniu oddawania swoich cierpień dla dobra innych.

Każdego dnia należy dawać Bogu siebie. **Liczy się wszystko**: **każda czynność**, **każde cierpienie**, **każde uczucie**. Wszystko zapisane jest w księdze życia. ***„Biorę każdy Twój krok dla dobra innych”*** – słowa Ojca Pio.

1462. O przykładach Żywej Miłości w świecie materialnym.

Żywa Miłość w kosmosie to **obowiązki**, **duchowa gorliwość**, **dyscyplina w pracy nad sobą**, to **pokorne znoszenie upokorzeń doznawanych od bliźnich**, to **modlitwa za wszystkich przebywających w kosmicznym czyśćcu**. Czyściec i piekło to nie stan, ale **konkretne życie i trudności**, z których trzeba nam się wydobyć. Jezus Chrystus dobrze naświetlił te sprawy. Ale nie w ewangeliach, lecz w trakcie rozmów z ludźmi Jemu współczesnymi. Ewangelie to archaizm i na dodatek są ocenzurowane, zafałszowane i zmanipulowane.

1463. Aby przeżyć w kosmosie, musimy zabijać – przykład na podstawie układu pokarmowego.

W kosmosie pozostajemy w rękach anielskich „wariatów”, bardzo inteligentnych, ale chodzi im głównie o **wyprodukowanie negatywnej energii**, **aby potem utrzymywać z niej upadłe niebo**. Wyrazem tego jest chociażby **nasz układ pokarmowy**. Co on robi? Wszystko niszczy, trawi, zżera, aby dać ciału niezbędną energię. A ono z kolei depcze inne stworzenia i rozgniata je na miazgę. Na przykład jemy smaczne, zdrowe, ekologiczne jajko od kury. Niby nie robimy nic złego, niczego nie zabijamy, ale zauważmy, co kura musi zniszczyć i zabić, aby to jajko dla nas powstało. Ile żyjących owadów zjedzonych, ile żywych dżdżownic skonsumowanych, ile traw i zbóż zniszczonych? Niektórzy z nas są wegetarianinami, ale i tak pośrednio niszczymy kosmiczne życie. To fakt niezaprzeczalny. Bo jak powiada **Św. Paweł**: *„Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując – odkupienia naszego ciała.* List do Rzymian 8. 22-23”. Jeśli tego nie zrozumiemy, nie otrząśniemy się z letargu i ma-

nipulowaniu nas przez naszych braci i siostry z innych cywilizacji to w efekcie **nic na Ziemi nie osiągniemy**. **Dalej posłusznie będziemy się tu rodzili**, **aby mnożyć cierpienie**. Nawet ziemska miłość generuje cierpienie. Przykładów można wyliczać miliony. **Najlepiej już nigdy się tu nie urodzić**. Przed nami wielkie wezwanie oparte na miłości i przebaczaniu.

1464. O stosunku Boga do człowieka.

Jesteśmy **proszeni przez Boga**, byśmy wrócili do Jego Królestwa, a nie do królestwa materialnego wszechświata. **Bóg przemawia do każdego w niewidzialny sposób i przekonuje go o korzyściach**, **jakich dozna**, **kiedy się na to zdecyduje**. On chce także, abyśmy byli Jego rękojmią, szyldem, by inni – patrząc na nas, na nasze dobre uczynki i miłość – zostali zachęceni do **pozytywnej refleksji**, co w efekcie przekłada się na **niebiańskie myśli** i **nadzieję na powrót do Nieba Oryginalnego**. ***„Bóg pierwszy podał rękę do zgody wszystkim Aniołom, którzy opuścili Niebo”*** – słowa Ojca Pio.

Człowiek powinien być **żywą tkanką Boga**, Jego żywym słowem i żywą ręką. Jeśli jesteś mądry, to ludzie będą mieli prawo pytać Cię o cel życia. **Jeśli Bóg pozwolił Ci zrozumieć wielkie rzeczy**, **to nie zrobił tego tylko dla Ciebie**. Na pewno chce posłać Cię do innych. Jeśli masz zasady, pokazuj je innym, zachęcaj do wprowadzania ich w życie.

1465. O stosunku człowieka do spraw wieczności.

Sprawy wieczności powinny stać się naszym **chlebem powszednim**, bo jeśli ich zabraknie, wówczas zawładnie nami kultura nienawiści, niezrozumienie istoty życia, a to pokona w nas dobro i miłość. **Łatwo jest zapomnieć**, **od kogo pochodzimy**. Cały kosmos o tym zapomniał, ***„dlatego ten czyściec trwa prawie w nieskończoność”*** – słowa Ojca Pio. **Ważne są westchnienia do Boga w ciągu dnia – te westchnienia są najlepszą modlitwą**.

1466. Człowiek nigdy nie ogarnie wielkości i wspaniałości Boga.

Bóg jest tajemnicą i człowiek nie jest zdolny tego pojąć. Musi do wszystkiego podchodzić z wiarą. Ale im większa wiara i ufność, tym większe zrozumienie tej Tajemnicy. ***„W Niebie jest jawność, nie ma tajemnic, lecz nie wszystko możemy wiedzieć, jeśli chodzi o Boga”*** – słowa Ojca Pio.

1467. O Woli Boga.

Spełniać wolę Boga (ona zawsze jest najlepsza, najkorzystniejsza dla nas) oznacza między innymi – **korzystać z własnej woli**. Wolą Boga jest nasza wolna wola, obojętnie, co robimy. Mamy też na wyposażeniu od Boga **nakładkę na wolną wolę – sumienie**. Wiemy, co jest dobre, a co złe, wedle własnego osądu. **I z tego się rozliczamy**, tak samo w cywilizacjach kosmicznych, jak u Boga.

1468. Czynniki, od których uzależniony jest wzrost duchowy.

Nasz wzrost duchowy w dużej mierze zależy od tego, **kto na jakim terenie lub na jakiej planecie się urodził i jakiego światopoglądu zaczerpnął od lokalnej kultury**. Duchowi, jak i polityczni przywódcy, jogowie, różnej maści mistrzowie i księża, powinni być „sprowadzeni do parteru”, ponieważ to, co oni prezentują w ponad dziewięćdziesięciu procentach jest n**ieprawdą**, a tylko i wyłącznie ich **osobistym punktem widzenia**, podpartym nadbudową kultury i przestarzałej tradycji.

1469. Bardzo mało ludzi zbawia się i powraca do Boga.

„Bóg raz stworzył określoną liczbę Aniołów i swój anielski komos-niebo, i więcej dusz nie stworzył” – słowa Ojca Pio. Jeśli na Ziemi rodzą się ludzie, to są nimi właśnie ci Aniołowie (w określonej ilości), którzy oczywiście upadli (część z nich) i obecnie żeglują po fałszywym niebie-kosmosie. Prosty przelicznik: **im jest nas więcej w kosmosie**, **tym gorzej świadczy o nas**. Bo to oznacza, że **bardzo mało z nas się zbawia i wraca do Boga**. Całe rzesze nadal pozostają w niewoli anielskich manipulatorów, więzieni są w niedoskonałej materii i rodzą się na tych ziemiach z konieczności lub z własnej woli, aby cierpieć i umierać. My też.

1470. Miłością i dobrocią możemy nadrobić wszystkie zaległości w ciągu jednego życia.

Proces doskonalenia się człowieka jest długi. Potrzebna jest do tego wielka wytrwałość w poznawaniu życia na nowo. Ale można to dość szybko **nadrobić miłością i dobrocią – już w jednym życiu**. Nie trzeba po smierci poszukiwać reinkarnacji. Już za tego życia pchajmy się do Oryginalnego Nieba. Myślmy o nim dużo, a tak się stanie.

1471. Upadli Aniołowie wciąż nie chcą słyszeć o Bogu.

Ten materialny, a częściowo i duchowy kosmos **nie jest stworzony przez Boga**, **ale przez Aniołów**, **którzy wyszli z Nieba**. Po tym wyjściu postanowili stworzyć świat na obraz i podobieństwo Nieba Oryginalnego, gdyż taki zapamiętali. I mamy go takim, jaki powstał zgodnie z możliwościami nauki i eksperymentów tych Aniołów. Dobrze to nie wygląda. Błądzimy w nim i cierpimy. ***„Szatan wie, że Bóg jest, ale nie odpuszcza”*** – słowa Ojca Pio. Znam te wszystkie kosmiczne rządy, rady (aniołowie-uciekinierzy, żyjący kiedyś w Niebie Oryginalnym) nie mogą powiedzieć, że Boga nie ma. **Ale nie chcą o Nim słyszeć**. Powód jest prosty: **cieszą się swoją niezłą zabawę w stworzycieli i policjantów galaktyk**. Prowadzą tu ogromne interesy, podtrzymujące życie i ich krótkotrwałe zabawy w kosmosie.

1472. O prawdziwym nauczaniu Jezusa Chrystusa.

Zdecydujmy w końcu, o co nam chodzi i pojmijmy przyczynę tego marnego kosmosu. Jezus mówił o tym w swoich nieodgadnionych przypowieściach. **Mówił**, **kto rządzi tym światem – ogłupiali Aniołowie**. Mówił o tym, że **sam pochodzi nie z tego świata**. Podkreślał, aby **porzucić ten upadły kosmos i powrócić do Oryginalnego Nieba**. **Zawsze zachęcał do miłości**, **bo ona w tym świecie przynosi najwięcej korzyści**. Zbawiał dusze poprzez Swoje zrozumienie. Dusze tych ludzi, którzy Go słuchali, miękły. Kto się tym dziś przejmuje, skoro biznes, pieniądz, jedzenie i odzienie, jest dla nas wciąż najważniejsze? **Trzeba mieć większe pragnienia**, **wyższe aspiracje**, **niż doczesny byt**. Nasze pragnienia powinny sięgać Nieba.

1473. Elementy niezbędne dla duszy, aby po smierci ciała iść do Nieba.

Czy my jesteśmy tymi Aniołami, którzy kiedyś powychodzili z Nieba? Oczywiście, że to my i nie tylko, bo jest nas we wszechświecie mnóstwo, na różnych materialnych planetach. ***„Ziemia to już taki przedsionek do Nieba”*** – słowa Ojca Pio. Można tutaj wiele pojąć i wiele pokochać. ***„Lecz mimo to, mało komu udaje się stąd uciec. Prawie wszyscy wracają, tu i tam…”*** – słowa Ojca Pio. Kontrola jest tak **szczelna**, że żaden umierający nie idzie wyżej. **Chyba że potrafił odblokować wszystkie łańcuchy wiążące go z tym światem**. Potrzebna jest do tego **wiedza duchowa** i **mądrość** oraz **wola** i **pragnienie odejścia** stąd do Nieba Oryginalnego. Miłość jest królową mądrości i wiedzy.

1474. O najważniejszych celach w życiu człowieka.

Autorem, twórcą naszej duszy jest Bóg. Co z tą duszą się stało, kiedy wyszła z Oryginalnego Nieba, to już inny problem. To problem naszego niekomfortowego istnienia. **Musimy wszystko poznać na nowo**, **przypomnieć sobie**, **skąd pochodzimy i dokąd podążamy**, **jaki jest sens wielkiej przygody życia w kosmosie**. Tym najważniejszym celem okazują się **świadomość**, **wolność**, **inwencja**, **dążenie do zadowolenia**, **spokoju** i **radości**. Radość, pragnienie miłości i życia, przeżywanie czegokolwiek na własną modłę są sposobami na **odnalezienie sensu życia**. To najpiękniejszy akt wdzięczności i uwielbiania samego życia, uniwersalnej miłości, którą nazwaliśmy Bogiem. **Bóg jest Miłością**. Niebo wypełnia czar i zapach Miłości.

1475. O istocie poszukiwania drogi do Celu.

Idee, wzorce, metody, koncepcje, szkoły, reguły i nauki duchowe to czyste **ludzkie koncepty**, wypracowane w określonym czasie przez konkretnych ludzi o różnych światopoglądach. Nie ma tu nic nadzwyczajnego, ani w hinduizmie, buddyzmie czy katolicyzmie, w każdej religii i idei. **Wszystko to wytwór ludzkiej wyobraźni**, **koncept przekształcony w formy edukacyjne**. **Drogi do Celu musimy szukać jeszcze wyżej**, pomijając wszystko wyżej wymienione. **Trzeba bardziej zwracać uwagę na własne serce i umysł – tam jest istota**. Nie w nauce, ani w ludzkich religiach. Łączność z Niebiem osiąga się we własnej jaźni, we własnym jestestwie. Nie potrzeba do tego kościołów, ani bibliotek. ***„Zauważ, Jezus nie wybudował ani jednej świątyni”*** – słowa Ojca Pio skierowane do mnie.

1476. Walka z własną pychą jest najważniejszą batalią w życiu człowieka.

Najważniejszą walką życia jest **walka z pychą w sobie**. To najtrudniejsze zadanie dla duszy ubranej w fizyczne ciało. Gdy dusza jej nie wygra, powtórzy życie. **Nikt o nieczystym wnętrzu nie może znaleźć się w Niebie**. Niebo jest wrażliwe, kochane i ustępliwe. Pycha – na odwrót. Dlatego nie ma szans. Musimy pokonać samych siebie i stać się mądrymi duszami, lekkimi jak piórko, nie ulegającymi żadnym systemom religijnym czy ideologicznym.

1477. Nasze życie, świadomość, myślenie i odczuwanie jako wyraz potęgi Boga.

To, co najpiękniejsze, mamy w środku naszego jestestwa. Nasze wnętrze przeżywa i wytwarza piękno wewnętrzne, ujawniając je w przeróżnych formach. **To**, **że żyjemy**, **istniejemy**, **myślimy i odczuwamy**, **jest najwyższym wyrazem potęgi Boga**, **który na samym początku nas stworzył**. Od tej pory tryska z nas Źródło. Kosmici (Aniołowie pozostający poza Niebem) nie mają na to ostatecznego wpływu. Jedna radość, proste uczucie szczęścia, nadziei i zadowolenia, jest początkiem wiecznego świata. Na nic komu stopnie naukowe, jeśli nie zauważa w sobie tego źródła i nie potrafi się nim cieszyć. Nawet „szatani” z różnych galaktyk potrafią się cieszyć i doceniają dzieło Boga. Ale, podobnie jak my, **szybko o tym zapominają i manipulują tą wiedzą**. **Nie możemy dać się naukowcom oszukiwać**. Poznajmy Źródło na własną rękę. **Mamy to źródło w sobie**, **jako duszę od Boga**, jako **świadomość**, **jaźń**, **wolność**, **uczucie**, **dobro i miłość**.

1478. Tak niewiele potrzeba, aby się zbawić. O rozmowach z Ojcem Pio.

Ważne w życiu są cele, wszystko jedno jakie. Gdy ktoś uzna, że największą radość przynosi mu praca, to wspaniale, powinien się tym cieszyć. Wszystko, co przynosi zadowolenie jest uwielbianiem życia, a życie – jakby nie było – ostatecznie pochodzi od Boga, mimo tego, że Aniołowie, którzy wyszli z Nieba i stworzyli wszechświat, narozrabiali. To dla nas niezła nauczka. **Tymi Aniołami jesteśmy także my**, na szczęście już na dobrej i szybkiej drodze do Nieba. ***„Tak niewiele trzeba, aby się zbawić: być dobrym, stać się miłością, wszystkim przebaczać i usprawiedliwiać wszystkich Aniołów przed sobą i Bogiem”*** – słowa Ojca Pio. **Nikt przecież nie chciał zła, kiedy wychodziliśmy z Nieba**. Cieszyliśmy się tym projektem, jak dzieci. A potem? **Dlatego Bóg doskonale nas rozumie i chce nam pomagać**. Robi to cały czas. ***„W każdym wieku Bóg daje osobę, przez którą można mieć kontakt z Niebem”*** – słowa Ojca Pio. Taką osobą była ostatnio **pani Krysia z Nowej Huty koło Krakowa**. Dzięki temu medium, nad którym czuwał Ojciec Pio, bardzo dużo dowiedzieliśmy się o życiu w materii i o życiu w Oryginalnym Niebie.

Mogliśmy rozmawiać bezpośrednio z Ojcem Pio, **bez udziału świadomości pani Krystyny**. Na czas rozmowy była „wyłączana". W jej ciało wchodził Ojciec Pio i zarządzał nim podczas zadawania pytań. Kiedy Ojciec Pio opuszczał jej ciało, wracała Krysia i za chwilę dopytywała nas, o czym była rozmowa, gdyż nic nie wiedziała. Ojciec Pio kazał dzielić się z nią tą wiedzą. Ale nie zawsze. Zależało to od przekazanych nam informacji. Ojciec decydował, o czym możemy jej powiedzieć.

1479. O niezwykłej wadze intencji, dla jakiej podejmujemy wszelkie czynności w świecie materialnym.

Zajmujesz się tysiącami spraw życia codziennego. One zasłonią Ci w dużej mierze sprawy duszy, jeśli nie odniesiesz ich do transcendencji. **Ważna jest wiedza duchowa i intencja**, **dla jakiej robisz wszystko w tym świecie**. To jest zasadnicza sprawa w naszym upadłym niebie. Inaczej trudno będzie się z niego wyzwolić, bo znów zapomnimy po co tu jesteśmy. ***„Żyjemy tu nie po to, aby się dorobić, ale żeby się zbawić"*** – słowa Ojca Pio w trakcie rozmów w Nowej Hucie.

W sercu może jesteś już doskonały. Ale co z tego, skoro ludzie patrzą na to, kim jesteś na zewnątrz. Patrzą czy się modlisz, czy jesteś opanowany, cierpliwy, wielkoduszny. Oni nie wiedzą, kim jesteś od środka. Patrzą na Ciebie przez pryzmat Twoich zewnętrznych uczynków. **Dać dobry przykład to na tym świecie najcudowniejsza postawa**. **Tylko tym pociągniesz innych do Boga**. Na puste słowa nikt się nie nabierze. Wcześniej czy później to się zdemaskuje.

1480. Od narodzin aż do śmierci na tym świecie mamy odgórny zakaz oglądania Boga.

Tutaj – w świecie materialnym – rządzą nasi koledzy i koleżanki z innych cywilizacji i działają oni w taki sposób, że **zakazują nam oglądać Boga**, **wierzyć w Niego**, **a nawet o Nim myśleć**. **Zakaz ten zakodowali w naszych ciałach**. Dlatego od narodzin aż do śmierci nie widzimy i nie oglądamy Boga. Każdy nowo narodzony człowiek na tym świecie ma nieprawdobodobne dylematy fizyczne i duchowe. **Nie potafi nawet szukać i edukować siebie samego**. Musi korzystać z materialnych i humanistycznych zdobyczy innych ludzi. ***„Nikt na tym świecie Boga nie widział"*** – słowa Ojca Pio. I nigdy Go tutaj nie zobaczy. **Nie pozwala na to struktura psychiki i ciała**. Owszem, jakieś przebłyski, uniesienia – w miarę, jak wzrasta – może mieć. Ale nigdy Boga nie zobaczy. Jest zbyt daleko, choć jednocześnie blisko. Lecz prawie nikt nie potrafi wyciągnąć swej ręki, aby się z Nim przywitać. Totalna blokada. Poza tym, **ten świat nie jest Rajem Boga – to nie Jego teren**. Niebo Prawdziwe jest gdzie indziej, poza tym kosmosem, ale jest ono związane z naszym wnętrzem.

1481. Nawet złe doświadczenia i cierpienie są dla Ciebie łaską.

Świat łaski i natury przeplatają się nawzajem. Tak naprawdę wszystko jest łaską, nawet zło, ale ciemna moc jeszcze tego nie rozumie. **Zło to wola i świadomość**, a skąd one pochodzą? Od Boga. **Są różne łaski**. **Jest i taka**, **która ma za zadanie wypróbować nas po odejściu z Nieba**. Ona nie zawsze jest przyjemna. Na przykład **życie materialne** (zawiła sprawa) **jest taką łaską**, niezbyt przyjemną, **ale konieczną dla oczyszczenia naszej duchowej tożsamości** (nie zawsze szybko się to udaje). Jeśli tę łaskę tylko zrozumiemy. Jeśli jej nie zrozumiemy i nie zaakceptujemy, nadal będą trapić nas problemy systemowe, moralne, osobiste i kosmiczne. **Łaska to wolność** i **szansa odbudowy w nas Nieba** oraz wolnej, lekkiej substancji życia.

1482. O wartości i znaczeniu „wewnętrznej twierdzy" każdego człowieka.

Kto nie utworzy w sobie **wewnętrznej twierdzy**, o której doskonale pisze średniowieczna mistyczka, **Św. Teresa z Avila**, **tego świat pochłonie na wiele żyć**. Kosmitom właśnie o to chodzi, **aby jak najdłużej wykorzystywać nas w strukturach kosmosu**, czyli w tym dogorywającym niebie, stworzonym przez tychże aniołów-kosmitów na obraz i podobieństwo Nieba Oryginalnego. Ale tego podobieństwa już dawno nie ma. Było przez jakiś czas, na samym początku, kiedy Aniołowie po wyjściu z Nieba jeszcze się kochali. Materia była wówczas lepszej jakości, a dusza łagodniejsza. **Obecnie jest o wiele gorzej**. Jest tak źle, że **potrzebujemy pozytywnego buntu**, **poszukiwań**, **oczyszczenia**, **przebaczania**, **przebudzenia**, **zbawienia**, itd. Kiedyś Ojciec Pio powiedział mi: ***„Dziękuję Ci za wszystkie bunty"*** – słowa Ojca Pio.

1483. Rozwój duchowy zależy przede wszystkim od Ciebie samego.

Aby duchowo się rozwinąć, czekasz na wielkie rzeczy, na samego Ducha Boga, a sam nie wiesz, że **Twój rozwój zależy od dobroci**, **jaką okazujesz sobie i całemu otaczającemu Cię światu**. Niebo zależy od nas samych, a stany, w jakich żyjemy – podobnie. Mamy ogromne możliwości, aby tworzyć dobrobyt, harmonię na wszystkich poziomach świadomości. Wszystko jest w nas możliwe, **trzeba tylko starać się i chcieć**. ***„Wszystko jest w Tobie możliwe"*** – słowa Ojca Pio.

1484. O współpracy człowieka z Niebem.

Nic nam ostatecznie nie pozostało, oprócz **współpracy z Niebem Boga**. Alternatywą jest ciągła reinkarnacja i podróżowanie po tym nieudanym kosmosie, czyli ponowne i ponowne bytowanie na czyśćcowych planetach. **Ziemia do takich należy**, **jest piekielna**, **czyśćcowa** i **kołchoźnicza**. Sama śmierć poniży każdego. Nie ma tu nic żywego, takiego, co nie cierpiałoby i ostatecznie nie umarłoby. Ale jeśli współpracujesz z Duchem, to on przeniesie Cię w życie, na jakie zasłużyłeś przez Twoje szukanie Nieba.

1485. O korzyściach, jakie przynosi duchowe myślenie.

Ciało daje przyjemność przez parę minut, na przykład gdy jesz smaczny obiad. Potem się to kończy. **Myśli duchowe natomiast mogą cieszyć Cię długo**, **a nawet stale**, **jeśli je w sobie pielęgnujesz**. **Kiedy myślisz o duchu**, **wówczas także ciało da Ci wiele przyjemności**. Kiedy na stałe zmienisz swoje duchowe i cielesne DNA, żaden smutek, żadna „mechanika kwantowa cierpienia" w szczególny sposób Cię nie dotkną. Jednak na Prawdziwe Niebo trzeba jeszcze trochę poczekać. Mimo wszystko, życie w kosmosie to wulkan niepokojów. **Lepiej od tych wulkanów trzymać się z daleka**, **a jak trzeba**, **to uciekać**.

1486. O jedynej i prawdziwej drodze do Oryginalnego Nieba.

Sami stworzyliśmy cierpienie, poprzez budowanie świata materialnego i zawarte w nim elementy ewolucji. **Aby wrócić do Źródła**, **uciec od kosztów i trudu**, **proces ten należy odwrócić**. **Należy ze zrozumieniem**, **świadomie i bez żadnego smutku porzucać ten świat**. Aby powrócić do owoców ducha, ten świat trzeba **skasować**, a na początek tak **zresetować go mentalnie**, aby jego likwidacja dobiegła **spokojnie**. Jeśli nie zrestetujemy się duchem, zresetują nas już w niedalekiej przyszłości złośliwe meteoryty, które sami kiedyś tam umieściliśmy w wyniku różnych prac naukowych i konfliktów pomiędzy stwórcami – Aniołami, naszymi kolegami, koleżankami. Nasz reset niestety jest niejednokrotnie **bolesny**. Skoro zostało to przez nas zepsute, sami musimy to uduchowić i podnieść na wyższe kondygnacje istnienia. Ale droga powrotu wiedzie przez ciężar zmysłów bolesnego ciała. **Zatem zbawienie zawarte jest w powrocie**, **rekonstrukcji duszy**, **poprzez mękę życia**. **Łatwo było psuć i teraz pora na krzyż**, **uśmiech przez łzy**, **niestety aż do śmierci**. To jest ta bardzo praktyczna mistyka, kiedy stąpamy po pobojowisku planet, pazernej grawitacji i powykrzywianych przestrzeni, które stały się jedynie złomowiskiem historii i przekleństw. Czy ktoś może słyszy te przekleństwa wszechświata i rechot przemijania? **Choćbyśmy nie wiem jak tutaj kochali**, **to i tak musimy cierpieć**. **To jest ten reset**, **który ludzkość podjęła już dawno dla swego wzrostu**. Dlatego niektóre opiekujące się nami cywilizacje, wciąż nas kontrolujące, tak nas nienawidzą. A nienawidzą, bo zostawiamy ich z dorobkiem i dobytkiem wszechświata, **a sami na nowo budujemy komunikację z Oryginałem**. I to doprowadza ich do wściekłości. Gdyby mogli, zniszczyliby nas za tę zdradę, za to, że od nich odchodzimy. Obecnie świadomie odrywamy się ku pięknej przyjemności życia. A oni tego jeszcze nie pojmują, że jedynie trud i cierpienie może nas stąd wykurzyć. My już to rozumiemy. Stąd te uwielbienia, tęsknoty, szaleństwa za miłością i pięknem wszelkiej maści. Bo posiadamy już **zadatki ducha**, a oni jedynie psychologię oraz ocean egoizmu. **Ich wolny egoizm to potężny motor napędowy do manipulacji bytami**. Wszystko to dzieje się poza Rajem, poza Niebem u Boga. **Teraz my musimy przejąć kontrolę sami nad sobą**. **To jest jedyna droga do Oryginalnego Nieba**.

1487. O przyczynach wojen na świecie.

Wojny są skutkiem **zagubienia się ludzi** w nieodgadnionym kosmosie. **Został zagubiony przez nich sens i cel życia na tej planecie**, **dlatego ludzie walczą o wpływy i terytoria**. Czy naprawdę warto marnować życie, poszukując swoich korzyści kosztem życia innych? Od pokoju do niepokoju tylko krok. Trzeba przewidywać konsekwencje swoich poczynań.

1488. O joginach, podtrzymujących Ziemię przy życiu.

Współcześnie żyjącym wybitnym osobom, promieniującym ze swojego serca tak ogromną miłością – śmiem powiedzieć – zawdzięczamy istnienie naszego ziemskiego świata. Dlaczego? **Potrafią specjalnymi kanałami świadomości swoją miłość przekierowywać w miejsca największych zagrożeń**. Chodzi głównie o decyzje polityczne, bo od nich wywodzi się wszystko, co dla społeczności jest najgroźniejsze. Jeden człowiek, jedna niefortunna decyzja może zawalić cały nasz świat. Te osoby głównie oddają się tym sprawom. **Mieszają politykom w głowach**, **pobudzają ich rozsądek czy sumienie**. **Ale potrafią też sterować asteroidami**, **aby nie przecięły się z orbitą Ziemi**. Wiadomo, wszystkiego zrobić nie mogą. Co tylko leży w ich możliwościach, starają się spożytkować dla jednego celu: **ochronić ludzkość i pokazać**, **że tak naprawdę tylko miłość liczy się w tym świecie**. **Takich osób jest na świecie zaledwie kilka**. Nie są to katoliccy święci, ale **nieznani joginowie**. Posiadają oni umysły wielkiej mądrości, a ich serca wypełnione są nektarem wolnej miłości, która nie zna zazdrości. Wiem to od Ojca Pio. ***„Gdyby nie oni, Ziemia już by nie istniała"*** – słowa Ojca Pio.

1489. O zrośnięciu duszy z ciałem fizycznym.

Nie zdajemy sobie sprawy z tego, jaki w naszych myślach i uczuciach posiadamy **chaos**. Ten chaos myśli i uczuć towarzyszył nam będzie do momentu, aż porzucimy swą cielesną powłokę. **Wynika on z tego**, **że dusza nie akceptuje do końca ciała i mózgu**, **bo jest jej za ciasno**. Czuje się bardzo ograniczona. A ponieważ dusza potrzebuje ciała, także po śmierci może być z nią różnie. ***„Po smierci wiele dusz pozostaje przy swoim ciele bardzo długo, tak mocne jest zrośnięcie z ciałem śmiertelnym"*** – słowa Ojca Pio. Potrzebujemy wiecznych, niebiańskich ciał.

1490. Wielcy Jogini – Ojciec Pio i Jan Bosko.

W ostatnich czasach **prawdziwymi joginami** byli między innymi **Ojciec Pio i Jan Bosko**. Byli znani, lecz ukryci za sutanną. **Ojciec Pio**, jak wiemy z opisów, **potrafił przenikać ściany**, **być w kilku miejscach jednocześnie**, a nawet **zmieniać tor lotu samolotom wojskowym**, zamierzającym zrzucać bomby. Mówią o tym sami piloci tych eskadr. Choć Ojciec Pio pokazywał się z różańcem w ręku, jego prawdziwa siła tkwiła w nim samym. Obowiązywała go reguła zakonna i z tego powodu starał się nie odchylać od norm. Dzięki temu wiele zmienił w świadomości innych. Poza tym spowiadał przez wiele godzin dziennie. W konfesjonale miał wiele do przekaznia **poza kościelną doktryną**.

Potrafił to robić. **Dodatkowo**, **w tym samym czasie przychodził do Nowej Huty na rozmowy przez pięćdziesiąt lat**. Tysiące ludzi rozmawiało z Nim w ukryciu przed światem – nawet **Karol Wojtyła** we własnej osobie.

1491. O modlitwie człowieka wyzwolonego.

Człowiek wyzwolony, oświecony **nie musi się modlić**, tzn. wypowiadać suchych, sztywnych regułek. A to, jak mówiłem wcześniej, z prostej przyczyny: **wszystko**, **co robi**, **czego słucha**, **co widzi i odczuwa jest dla niego nieskończonym źródłem inspiracji i uniesień**, **czyli inaczej modlitwą**. Jeżeli on sam staje się źródłem modlitwy, nie potrzebuje odmawiać dodatkowych modlitw, mało tego, nie potrzebuje siadać w pozycji jogi, trzymać różańca w ręku, nie musi rozważać. Wszystko, czym dysponuje, to **własna jaźń**, która jest samą **Miłością**. ***„Masz być samą Miłością"*** – słowa Ojca Pio.

1492. O prawidłowym rozumieniu kwestii rozwoju duchowego i modlitwy.

Teoria zakładająca, że im bardziej odseparujemy się od świata, tym więcej zyskamy Niebia, jest koncepcją błędną. Wyrzekając się siebie, odmawiając sobie przyjemności, „biczując się", a w zamian poszukując cierpień i ofiar, **jest drogą prowadzącą do degradacji i chorób psychicznych**. **Rozwój duchowy i modlitwa polega na akceptacji życia takim**, **jakim ono jest i nieustannym staraniu się zrozumienia jego różnych struktur**, **sprzeczności**, **napięć i zależności**. Wiedza jest zbawieniem, a prawdziwa wiedza sięga Boga i Jego Miłości. ***„Im więcej wiesz, tym jesteś większy"*** – słowa Ojca Pio.

Niezwykle trudno modlić się i wzrastać duchowo, nie wiedząc, co dzieje się wokół nas. Wrażliwość w konfrontacji z życiem jest istotą modlitwy. **Klepanie pacierzy**, **różańców i mantr nic nikomu nie da**. **Podobnie – uczęszczanie do świątyń i kaplic**. Czy ktoś zauważył ludzi, którzy przystępują do komunii świętej, że z miesiąca na miesiąc stają się lepsi? Wydaje mi się, że dzieci z rodzin ateistów są niekiedy rozsądniejsze. Ale, oczywiście nie jest to reguła. ***„Niejeden ateista jest bliżej Boga, niż katolik"*** – słowa Ojca Pio.

Kto nie próbuje komunikować się z Bogiem, doznaje najczęściej stresów. Tak samo, gdy ktoś nie potrafi pływać, tonie. **Kto się nie modli**, **bardzo utrudnia życie sobie i innym**. Kto nie modli się co dzień szczerze i pokornie (wystarczy, że myśli o Bogu), rujnuje z sekundy na sekundę dobro tej planety. Czy ktoś znał dyktatorów, morderców, którzy rzetelnie i pokornie się modlili? A jeśli tacy nawet byli, robili to nieszczerze, dla kariery i uzyskania większego poparcia. **Prawdziwa miłość nie krzywdzi**, **pokornie codziennie wspomina Boga**. Chcemy być miłością, **ale zawsze wynika to ze współpracy z Niebem**.

1493. Tam, gdzie jest nienawiść, tam nie ma Boga.

Tam, **gdzie nie ma** Boga Oryginalnego, któremu na imię Miłość, są **bójki**, **nienawiść**, **przemoc**, **wojny i inne zarazy**. Tam, **gdzie jest Bóg**, jest **pokój**, **szacunek**, **miłość i pokora**. Jeśli w imię Boga się zabija lub zwalcza inne religie, to znaczy, że **w tej religii nie ma żadnego Boga**. Przeciwnie.

1494. Wszystkie religie to ludzkie teorie utrudniające duchowy rozwój człowieka.

Wszystkie **modlitwy i nabożeństwa zostały wymyślone przez ludzki umysł**, aby zbudować z nich pewną religijną teorię. Słabym i zagubionym sercom spodobały się i zaczęto je w całym świecie rozpowszechniać. Ilu ludzi zabito przy okazji tej wyimaginowanej teorii, nie trzeba o tym mówić. **Na każdej chwytliwej idei można wiele zyskać i rzecz jasna – zarobić**. Oczywiście tego typu czynności dla rozwoju duchowego **nie są potrzebne**. Dotyczy to wszystkich religii. Nic nie zostało tu objawione. **Bóg nie łamie nikomu woli wyboru postępowania i myślenia**. Takimi bzdurami, jak religie On w ogóle się nie zajmuje. Trzeba iść wyżej! O tym też rozmawiałem z Ojcem Pio. Wolność i wiedza dopiero nadchodzi.

Rozwój duchowy, który nie uwzględnia rzeczywistości, jest drogą donikąd. **Ważna jest jakość serca i rozumu**, **a nie to**, **ile wyklepie się pacierzy**, **albo ilu kazań wysłucha się w kościele**. Rozwój duchowy to czysty i bezbronny umysł i bezpojęciowe serce, uwielbiające to, co lekkie i wielkie.

1495. Tylko świadomością i miłością można „złapać Boga za rękę".

Czy można mieć obsesję na temat Boga? Po co! Bóg i tak poprzez świadomość jest wszędzie. Otacza nas, jest w małym i wielkim sercu. Więc zawsze i wszędzie można o Nim mówić, obojętnie, gdzie się jest i co się robi. **Ostatecznie Jego dziełem jest każda materia i każdy duch**. **Upadli Aniołowie manipulują tą wiedzą**, **dlatego pojawia się zła materia**. Przykładem jest kosmos i wiele innych spraw. **Boga łapie się za „rękę" świadomością i miłością**. Każdy to potrafi. **Religie upadły**, **a ideologie fałszują świadomość istnienia Boga**. Trzeba powrócić do korzeni, czyli do własnej świadomości, jaźni, duszy. Nie wolno podpierać się dogmatami, przepisami, jakąkolwiek filozofią, ani ateistycznymi ideologiami. **Jesteśmy zbyt wspaniali**, **aby rządziły nami religie i ateizm**. ***„Kościół upadł"*** – słowa Ojca Pio.

1496. Wszystkie dogmaty religijne są dziełem wyobraźni człowieka – nie tędy droga.

Jakiekolwiek ścieżki i praktyki z zakresu duchowości nic nikomu nie dadzą, czy to buddyjskie, hinduistyczne, czy katolickie. **Wszystkie te kierunki i teorie wymyślił człowiek w poszukiwaniu istoty wyższej od siebie**, a gdy jej nie znalazł, **postanowił zarabiać na tym pieniądze i zdobywać władzę nad świadomością innych**. Ani cel, ani pośrednie praktyki same w sobie nie są celem. Cel jest nieogarniony, niepoznawalny. To, co widzimy oczami, jest jedynie jego przejawem. Wokół tej idei stworzono „liturgie" i ludzie dla tej dogmatycznej „liturgioteologii" wszystkich religii nienawidzą się i zabijają.

1497. Należy porzucić wszelkie pojęcia i teorie, które są ludzkie, umysłowe.

Wszystkie ścieżki duchowe, mantry, różańce, odwoływanie się do Boga, albo do diabła, **to jedynie atrapy**, których charakterystyczną cechą jest **doprowadzenie do samouwielbienia**, **do zdobywania popularności i tworzenia niezliczonych teorii**, których człowiek bardzo lubi słuchać. Trzeba nam czegoś więcej: zbliżyć się do prawdziwego Boga, porzucając wszelkie pojęcia i teorie, które są ludzkie, umysłowe.

Osoba, która **rozumie**, jak porzucić wszystko pochodzące z umysłu, **może chodzić do kościoła**, **modlić się**, **jak inni**, **jeśli ma takie przyzwyczajenia**. To jej w niczym nie przeszkadza. W sercu zawsze jest **niezależna**, bez względu na wszystko.

1498. Intencja jako sprawczyni dobra i wola miłości.

Nie tylko modlitwy i cierpienia możesz ofiarować za inne czyśćcowe dusze na Ziemi, ale możesz ofiarować im także swoją **pracę**, **wypoczynek**, **czytanie książki**, itd. Wszystko zależne jest od **intencji**, to ona jest sprawczynią dobra i wolą miłości. ***„Biorę każdy Twój krok, każdą radość dla pomocy duszom czyśćcowym. Dobrowolnie zszedłem do tego czyśćca na Ziemi”*** – słowa Ojca Pio.

1499. O cierpliwości.

Bóg udziela łaski poznania wszechrzeczy tylko osobom cierpliwym. **Niecierpliwość spowodowana jest często umieszczeniem duszy w bardzo niewygodnym ludzkim ciele**, **kosmicznym kostiumie**, **w powłoce**. Jest to pewien stan chorobowy. W pewnym sensie każdy z nas ma prawo do niecierpliwienia się. Ale miłość *„cierpliwa jest”*. Należy nad nią pracować, póki jeszcze tu żyjemy. Kto odpowiedział sobie na pytanie, dlaczego żyje na Ziemi, ten jest blisko Nieba.

1500. Na Ziemi żyjemy w sidłach propagandy.

Propaganda trwa od bardzo dawna, setki tysięcy lat. Uważam wszystkie tak zwane „święte pisma” oraz idee za **czystą propagandę i kult jednostek**. Ponieważ pisanie o czymś, co jest do końca niewyrażalne, jest propagowaniem swoich własnych idei. Ilu było na świecie mistrzów i myślicieli, a każdy ujmował prawdę inaczej? **W ten sposób teoria jednostek**, **umocowana reklamą, z czasem stała się tradycją**. Pisarze, filozofowie i teologowie mają w tym względzie najwięcej zasług. To głównie im zawdzięczamy przeobrażenia się propagandy w „świętą tradycję”. Czy warto trzymać się tego, co dawno minęło? Moim zdaniem, zdecydowanie nie.

1501. Zakaz przyjemności dla ciała oznacza zakaz przypominania sobie Boga.

Za pomocą ciała, jego ekstaz, można szybko zbliżać się do Celu Najwyższego – do ekstazy wynikającej z połączenia duszy z Bogiem. I życie, i śmierć – wszystko służy jednemu Celowi, Ekstazie. Inaczej mówiąc: **zjednoczeniu się z Wieczną Miłością**. Nigdy nie uciekniesz od ciała, gdyż Twoja dusza jest jakby nim samym. **Zabranianie ciału przyjemności jedzenia**, **picia**, **wąchania**, **dotykania**, **widzenia**, **to zabranianie duszy przypominania sobie o Bogu i wiecznym szczęściu**. Próbowano różnych dróg do osiągnięcia tego celu. Począwszy od zwykłego życia, filozofii, rozwiązłości, aż do **kastracji**, **pokuty**, **biczowania**, **celibatu**. Zagadka. Jak w każdej epoce, znalazło się wielu, którzy potrafili ją rozwiązać. Mam na myśli autentycznych mistyków, wielkich znawców duszy i zmysłów.

1502. O objawieniach.

Czy nie jest zastanawiające, że człowiek wychowany w katolicyzmie, doznaje objawień Jezusa i Maryi, a na przykład osoby uformowane w hinduizmie, widzą w swych wizjach Krisznę? Dlatego nigdy do końca nie dałbym wiary takim objawieniom. **To tylko dowód na to**, **że wychowanie ma ogromny wpływ na projekcję doznawanych przeżyć**. Są to wizje zrodzone z kultury, naszej wewnętrznie ukierunkowanej wiedzy i z naszych pragnień.

Czego należy się trzymać? Przede wszystkim **czystej prawdy o świecie**, gdyż świat rzeczywisty jest najlepszym objawieniem pewnych znaczących idei. Poza tym należy trzymać się **własnej intuicji i marzeń**, **tęsknot za pięknym i nieznanym**. **Najlepiej zgromadzić jak najwięcej optymizmu i nadziei**. Bo jeśli możliwe jest poznawanie Boga, nawet przez zaprzeczenie, to On na pewno jest częścią nas samych. Stąd ta nadzieja i ufność, że nie będzie źle, teraz i w przyszłości.

1503. O prawidłowej drodze do Boga.

Jeśli chcesz iść do Boga, musisz nieustannie się wzbijać, zdobywać cnoty, wyrozumiałość dla świata. **Nie wolno Ci zatrzymać się na rzeczach materialnych**. Powinieneś traktować je jako **przejściowe**, pomocne w wielbieniu projektu Boga – Nieba Wiecznego. Ludzie są pijani od zachwytu nad skończonością, nad stwórcami kosmicznymi, a Ty, jeśli chcesz zachować trzeźwość, idź po **rycerskość**, **szlachetność**, **przebaczenie**, **odwagę w dążeniu do odkrycia prawdy uniwersalnej**.

Należy dążyć do Najwyższego Boga. Odrzucić bogów kosmicznych i pseudokosmicznych. **Dążyć do Oryginalnego Boga poza wszystkimi cechami**, **poza światami i zaświatami**, **tego**, **który żyje w nikomu niedostępnej światłości**. Chyba, że ktoś ubrał już „strój uroczysty, galowy” i może dostać się do Jego Pałaców, aby Tam pokazać swoje wdzięki form miłości, sztuki, chcenia i pragnienia.

1504. O przyszłości Polski.

Polska i wolność. Kiedyś Ojciec Pio powiedział mi, że ***„Polska będzie naprawdę wolna dopiero wtedy, kiedy Chiny zagrożą Rosj od tyłu”***. Rosja nigdy nie była nam przyjazna. Tego uczy historia. Ludzie mieszkający w Rosji – to co innego, są nam przyjaźni. Imperializm rosyjski jest podobny do brytyjskiego. Liczy się obszar, terytorium i panowanie. Imperializm to niełądna angielska ideologia. Trzeba przekształcać myślenie na **wyższy poziom rzeczywistości materialnej**, na bardziej boską, a wówczas na świecie zapanuje komfort bezpieczeństwa i spokoju.

Teresa Neumann, niemiecka stygmatyczka za czasów Ojca Pio, w trakcie rozmowy przez medium Ojca Pio, panią Krystynę, dwadzieścia pięć lat temu powiedziała: ***„Już dzisiaj modlę się o to, że kiedy niemieckie wojska przejdą przez Polskę, aby nikomu nic złego nie zrobili”***.

„Niemcy z Rosją dogadują się ponad głowami Polaków” – tak Ojciec Pio powiedział mi wiele lat temu. A dziś. To samo. Niebezpieczna sytuacja. Zdrada.

Ojciec Pio nazwał Stany Zjednoczone ***„bogatszym bratem. Nie musi się tam wyjeżdżać, bo Ameryka przyjedzie tutaj.”*** Tak się teraz dzieje. Dodał: ***„Będą wielkie zmiany”***.

1505. Niebiańskie ciało posiada cechy płciowe.

Ciało ludzkie jest więzieniem duszy. Nigdy, aż do śmierci, nie dosięgnie ono tych przestrzeni, które są dostępne duszy wyposażonej w ciało niebiańskie. To ciało istnieje, ale obecnie nie mamy do niego dostępu. Powstaje pytanie, **czy to niebiańskie ciało posiada płeć? Tak**, **posiada**. Każda dusza ma aspekt męski lub żeński. Każda dusza ma w sobie chęć podobania się innym, więc przyciąganie jest zagwarantowane przez odmienność aspektów duszy. Ojciec Pio powiedział mi: ***„Co dzień widzę Twojego Anioła w Niebie w innej sukience”***. ***„Jest w Niebie płeć”*** – słowa Ojca Pio. Tam wszyscy należą do siebie.

1506. O fanatyzmie życia w świecie materialnym.

Fanatyzm życia polega na tym, że **nie widzi się w nim potrzeb duszy**. Fanatyzmem jest wyłączne myślenie o rzeczach materialnych, kładzenie się do spania wieczorem i wstawanie rano bez myśli o wieczności. Ten fanatyzm nazywa się **upadkiem dążeń**, **dobra**, **upadkiem wiecznej miłości**. ***„Dlatego ten czyściec trwa prawie w nieskończoność”*** – słowa Ojca Pio.

1507. O prawidłowym wykorzystaniu zmysłów ludzkiego ciała.

Jeśli chcesz być szczęśliwy również po ludzku, to zapewni Ci to **wewnętrzne skupienie**. Prawdziwa radość znajduje się w środku Ciebie. Zmysły dane są Tobie do dyspozycji na jakiś określony czas. Nie zmarnuj ich dla egoistycznych celów. Poprzez zmysły działaj tylko dla korzyści. **Tak naprawdę zmysły nie są Twoje**, **ale należą do naukowców**, **stworzycieli Twojego ciała**, **ale ostatecznie do Boga**. Szukaj Boga przez ten świat. Będzie to Twoja **wewnętrzna edukacja**. I wtedy znajdziesz.

1508. Cechy dobrej modlitwy.

W trakcie modlitwy nie szukaj wyłącznie pociech, nie szukaj tylko własnych spraw. Szukaj Boga, Jego Piękna. **Bądź Mu wdzięczny** i **przepraszaj za przeszłość**, **a nawet za przyszłość**, **bo na pewno popełnisz błędy**. Bóg wciąż Cię kocha. W modlitwie pokazuj Bogu **sprawy swoje** oraz **innych potrzebujących**. To uczy szlachetności i miłości, przysparza dobra światu.

1509. Żadne religijne pisma święte nie zawierają w sobie całej prawdy.

„Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany (1. Kor 13,13)*”*. Dlatego uważam, że w świętych pismach jakiejkolwiek religii **nie ma całej prawdy**. Nie ma jej w żadnej **wiedzy** ludzkiej, ani w żadnej wykładanej **filozofii**. Wszystko, co rozumiemy, jest fragmentaryczne, a często bywa błędne. **Historia społeczeństw udowadnia**, **że prawdę zawsze ujmowano odmiennie**. Gdy chodzi o katolicyzm, to nie Jezus Chrystus narzucił nieodpowiedni sposób myślenia, a zrobiło to wyrastające **chrześcijaństwo**, które bardziej było zainteresowane **władzą i podbijaniem innych**, niż ideałami, jakie reprezentował Chrystus poprzez swoje opowiadania, których nawet należycie nie spisano, bo oto jest napisane: *„Jest ponadto wiele innych rzeczy, których Jezus dokonał, a które, gdyby je szczegółowo opisać, to sądzę, że cały świat nie pomieściłby ksiąg, które by trzeba napisać.* Ew. Jana 21:25*”.*

1510. Nieznane i zafałszowane fakty o niektórych Świętych Kościoła Katolickiego.

Dziś, w dobie jako takiej wolności dusz, łatwiej nam zrozumieć mistykę piewców takich, jak na przykład **Św. Franciszek z Asyżu**, **Św. Klara**, **Św. Teresa z Avila**, **Św. Jan od Krzyża**. Łatwiej jest nam ocenić przyczynę ich wielkiej Miłości. Niewątpliwie, **prawie wszystko z ich życia zostało polukrowane i ocenzurowane**, podobnie jak czyniono z innymi świętymi mistykami, parami zaślubionych sobie węzłem Oczarowań. Mam tu na myśli szczególnie **Św. Teresę z Avila i Św. Jana od Krzyża**, którzy szli podobną drogą. Można spokojnie ocenić, że było nieco inaczej (a nawet bardzo inaczej), niż podają to oficjalne kroniki. Nawet ich osobiste wspomnienia musiały zostać **odpowiednio pisane i korektorską ręką cenzury przeinaczone**. W tamtych czasach wszystko, co ludzkie nie miało przyzwolenia, więc to **utajniano**. Taka była moda – na zaganianie wszystkich pod ścianę. Tymczasem zapomniano o tym, że istnieje boska gra pomiędzy duszą męską i żeńską, że dzieje się to zarówno w Niebie, jak i na Ziemi. Dlatego następowały pomiędzy nimi te wybuchy miłości. **Św. Franciszka i Św. Klarę powiązał wielki ogień**, **dzięki niemu ich życie miało później smak wyłącznie duchowy**. Franciszek, który bardzo kochał Klarę, porwał ją jako szesnastoletnią dziew-

czynę z jej domu rodzinnego. Okazał się wielkim romantycznym Księciem. Widział w Klarze swoje cudo, z którym będzie mógł rozmawiać i płonąć miłosnymi emocjami, dla wydobycia ze swojej duszy najpiękniejszej Miłości do Boga. Gdyby nie ich związek, nie byłoby takiego szaleńca na tym świecie, jakim się później stał.
Franciszek z Asyżu porzucił wszystko: bogactwo, **karierę**, **pieniądze**, **świat**, aby pokochać Boga na nowo, ale już inną miłością, delikatną i wycofaną. Tak właśnie wychowała Franciszka miłość do Klary. Epokowa historia romantycznej i mistycznej miłości.
Łatwiej nam zrozumieć **Św. Jana od Krzyża**, największego mistyka i psychologa ludzkiego ciała i duszy, dlatego że podobnie jak Franciszek **pokochał Św. Teresę z Avila**, stając się jego największą miłością na Ziemi. Dzięki niej obie pary świętych oblubienic i oblubieńców odkryły skarby mistycznej miłości, łączące miłość ludzką z miłością Nieba. Jedna i druga para śpiewały nieustannie swoje miłosne serenady, dla siebie samych i Miłości Niepojętej – wewnętrznej, od ciała do duszy.
Kiedy **Św. Jan od Krzyża** chorował, źle się poczuł i był smutny, poprosił kolegów, aby sprowadzili muzykantów. Gdy uliczna kapela zaczęła grać przy jego łóżku swoje kawałki, Janowi stało się przyjemniej, a po chwili **wpadł w wysoką mistyczną ekstazę**.
Kiedy **Św. Teresa z Avila** pomyślała tylko o miłości, częstokroć **wpadała w ekstazy** kończące się nawet **lewitacją**. Pewnego razu zobaczyła Jezusa Chrystusa, który powiedział jej: *„Masz się zachowywać i żyć jakbyś była moją żoną”*. Ja bym to zamienił na – „boską kochankę”. Duchowe zaślubiny właśnie to oznaczają. Zdarzało się i tak w historiach miłosnej mistyki, że niektórzy dostawali **pierścionek**, jako znak miłości. Nie był on widoczny dla ogółu, jedynie dla zakochanej duszy, jako sekret duchowej rozkoszy. Są dostępne takie opisy. Zranienia miłością nieraz były tak wielkie u niektórych mistyków, że dostawali nawet **stygmaty**, np. Franciszek z Asyżu pod koniec swojego życia (zmarł mając 45 lat) na znak jego zakochanej duszy w romantycznej miłości Boga. Podobnie było z Ojcem Pio.

1511. W obecnych czasach Ewangelie trzeba napisać na nowo.

Obecnie *Ewangelie* nie reprezentują obiektywnej Prawdy. Rzecz jasna, są one **niekompletne** i **bardzo wyjałowione**. Bóg działa dzisiaj i dzisiaj nas oświeca, nie musimy sięgać tak daleko w przeszłość. ***Biblia* nie jest dogmatem**, jak nie jest dogmatem język polski na tle ogromnej ilości innych języków. **Kategoryczne stawianie na to**, **że jedynie chrześcijaństwo zna prawdę**, **prowadzi bezpośrednio do fanatyzmu**, **mało tego**, **wiedzie prosto do konfliktów**. Czasy się zmieniają i prawda tak samo się zmienia, rośnie razem z nami, edukując nas wprost proporcjonalnie do naszych umiejętności rozumienia świata. **Dziś należałoby napisać nowe *Ewangelie***, **poprawić te stare**, **które szerzą niewiedzę i dezorientację**, **a często nawet nienawiść**. Myślę, że ludzie, wzrastając duchowo, piszą właśnie takie ewangelie. Dzielą się swoimi doświadczeniami i pojmowaniem świata.

1512. Należy być obiektywnym i otwartym na działanie Prawdy w obecnych czasach.

Nie istnieje w tym świecie jedna – jedyna – Prawda. Nikt nie jest w stanie ogarnąć Wszechświatów i życia w nich, kto więc może stwierdzić, że zna prawdę? Kto poznał mikroświat, albo makroświat? **Kto mówi**, **że zna prawdę**, **z całą pewnością jej nie zna**. **Nikt jej nie zna**, nawet apostołowie jej nie znali, ponieważ Jezus Chrystus ukrywał przed nimi skarby wiedzy. Nie byli jeszcze gotowi. Bądźmy zatem **obiektywni i otwarci na działanie Prawdy** w dzisiejszych czasach.

1513. Skutki braku oryginalnego piękna w świecie materialnym.

Z powodu braku oryginalnego piękna, nic na Ziemi nie potrafi w pełni nasycić. Możliwe staje się to dopiero w Niebie. **Dusza pragnie więcej**, **niż oferuje kosmos**. Dlatego tyle jest **oczekiwań i tęsknot** nigdy nie spełnionych.

1514. Tylko Bóg prowadzi Cię w procesie duchowego rozwoju.

Jeśli myślisz, że coś robisz w rozwoju duchowym, to bardzo się mylisz. **Wszystko robi za Ciebie Bóg**, **Ty nic**. Jesteś, jak chorągiewka na wietrze – zbyt zmienny. Jako duchowe „zwierzęta”, umiemy przede wszystkim wierzgać kopytami (egoizm). **Całe Niebo pomaga nam zamienić się w Anioła**. Jeśli Bóg nie dałby Ci wiedzy, wiary, uczucia i miłości, cóż byś uczynił? **Wolność potrafi zamienić nas w zło**, **bo tak chcemy**. Nad tym boleje Bóg. Zaryzykował dając nam wolną rękę i dotrzymuje słowa, nikomu jej do tej pory nie odebrał. **Ty tylko akceptujesz lub nie**, **a reszta jest robiona za Ciebie**. Dlatego tak ważne jest zrozumienie życia i Boga. ***„Znajdź usprawiedliwienie przed sobą dla wszystkich, nawet dla Boga”*** – słowa Ojca Pio.

1515. O zróżnicowaniu rozwojowym we Wszechświecie materialnym.

Oto możliwe problemy: coś powstaje w jednym regionie Wszechświata, coś innego w innym, gdyż **wszędzie są myślące istoty**, **których interesuje życie**, **przyjemność i rozwój**. Łańcuch genetyczny jest praktycznie wieczny. **Jedni osiągają ogromne szczęście**, **żyjąc już bez cierpienia**. Inni, w niższych galaktykach, **dopiero zaczynają** na planetach odpowiednio dostosowanych do ich typu i stopnia ich świadomości. Mamy – jako dusze – zapisane pragnienie wieczności. A ponieważ zdarzyło nam się upaść, musimy plątać się w komórkach, genetyce, atomie, a także w swej historii. Póki znajdujemy się w tym Wszechświecie, **będziemy skazani na problemy rozwojowe**. Poznawanie, a rozwój to dwie różne sprawy. **W Niebie nie ma rozwoju**, **jest tylko poznawanie**. ***„W Niebie całą wieczność się poznaje”*** – słowa Ojca Pio.

1516. Zbyt mało jest w nas miłości.

Świat jest ciemny. Mało światełek (dusz) na tym globie się pali. Aniołowie doznają smutku, kiedy spoglądają z wysoka i widzą zaledwie parędziesiąt iskierek. A ile jest miliardów ludzi? **Dlatego kiedyś Ojciec Pio powiedział mi**, ***że „prawie nikt nie idzie bezpośrednio z Ziemi do Nieba"***. Za mało świecimy miłością.

1517. „System Miłości" – jego geneza i założenia.

Miłość i refleksja są o wiele ważniejsze, niż ekonomia i gospodarka. Z miłości w zasadzie wypływa prawdziwa ekonomia. Ten **system połączenia ducha z materią** musimy dopiero odnaleźć i przekonywać do niego innych. **Nazwę „SYSTEM MIŁOŚCI" otrzymałem od Ojca Pio**.

System Miłości polega na tym, że wierzący tak samo, jak niewierzący, wyznawcy różnych religii i kultur, **potrafią zasiąść do jednego stołu i rozmawiać <u>o dobru powszechnym</u> człowieka**. To jest System Miłości, który ze szczególną troską powinniśmy rozwijać. Miłość jest dla wszystkich. Zamiast kochać się i szanować, tworzyć jedność serca, aby wspólnie dźwigać ekonomię, kłócimy się. Trzeba to zmienić. **Trzeba powoli <u>rezygnować z dogmatów</u> i <u>fałszywych pojęć o Miłości Boga</u>**. **Rezygnować z <u>ideologii</u>**, **a skupić się <u>na dobru każdego człowieka</u>**. Pokazywać mu **<u>ideał uniwersalny</u>**, który jest **pozareligijny**, **pozapartyjny**, **pozamałżeński**, **pozanaukowy**, itd. Tym ideałem jest ostatecznie **<u>pozareligijne życie wieczne w szczęśliwości</u>**, **w Niebie**.

1518. O poziomie duchowym ludzkości w obecnych czasach.

Od momentu, kiedy nasi przodkowie ponownie nauczyli się pisać, a stało się to cztery tysiące lat temu w Mezopotamii, człowiek nieustannie przegrywał w walce z bogami, półbogami i herosami. Istota ludzka bardzo rzadko była bohaterem mitów, legend czy podań ludowych, będących podstawą wierzeń danej społeczności. *Biblia* widzi osobę ludzką już bardziej godną. W przypowieściach maluje się obraz człowieka wolnego, niezależnego. Jedna rzecz jest zadziwiająca: **mimo wielu tysięcy lat antyku i kultury biblijnej, pod względem potrzeb duchowych i filozoficznych niewiele różnimy się od naszych przodków**. Zbawienie jest przecież czymś więcej, niż życiem w tym niedoskonałym kosmosie. Trzeba powrócić do Kosmosu Boga – Nieba, aby żaden bóg, półbóg, nawet Anioł w tym wszechświecie nie męczył na znów swoimi obietnicami raju, którego tu nie ma.

1519. O świadomości, dzięki której z łatwością możemy zmieniać swój nastrój.

Nieraz doświadcza Cię cierpienie, zło, ale gdy duchem to pokonasz, wówczas nastrój może się natychmiast zmienić. Czasem wystarczy nie słyszeć, jak ktoś na Ciebie krzyczy i już jesteś radosny. Ale zatykać sobie uszy to trochę nieładnie. Kiedy zatykasz uszy przed szefem, to może spodziewać się nieprzyjemnych konsekwencji. **Musimy to robić za pomocą świadomości**. ***„Niczym się nie przejmuj, jeśli tylko potrafisz"*** – słowa Ojca Pio.

1520. W dalszym ciągu nie chcemy korzystać z pomocy Boga, którą On nieustannie nam ofiaruje.

Choroby były, są i będą, ale można zrobić wiele, aby zlikwidować ich nadwyżkę. Bóg był, jest i będzie konsekwentny. Zostawił wszystkim w darze wolność do podejmowania wszelkich decyzji. Obiecał także **na różne sposoby pomagać całemu stworzeniu we wszechświecie**, skoro taki kierunek Aniołowie obrali – wejście w słabej jakości materię, wymyśloną przez nich samych. Problem polega na tym, że **<u>upośledzona świadomość nie chce z tej pomocy korzystać</u>**. Nadal opiera się na marnych technologiach, takich jak słońce, planety, przestrzeń czy grawitacja. Życie w materialnym kosmosie dla dusz z Nieba to utopia. Niemniej uwielbiamy tę technologię i sposób na życie. Do czego to prowadzi? **Trochę nas to oddala od Kosmosu Boga**, niezależnego, wolnego, w którym **technologia śmierci i chorób nie istnieje**, a życie jest wieczne.

1521. O cesarzu Konstantynie i jego wpływie na Kościół.

Dobrze poczytać o żydowskiej sekcie (chrześcijaństwo w I w.), a potem **o cesarzu Konstantynie**, w jaki sposób na cały świat rozszerzył chrzecijaństwo. Robił to za pomocą **technologii budownictwa**, z pomocą **wojen i kłamstwa**. Psychicznie i intelektualnie wykorzystał swoją matkę, aby szerzyła wiarę w Jezusa Chrystusa. Sama była poganką. Konstantyn, jako pierwszy cesarz, pochowany został w sposób chrześcijański, nie spalono go, jak to praktykowano w tradycji pogan. Przed śmiercią ochrzcił się, a wcześniej rządził całym światem chrześcijańskim. Zwołał sobór. **Na soborze nicejskim jego uczestnicy zmieniali wszystko pod jego dyktando**, **bo jego imperium miało siłę i niepodważalność**. Użyli do tego nawet zmartwychwstania Jezusa. **Przeciwników**, **intelektualistów**, **którzy w trakcie soboru sprzeciwiali się temu**, **że Jezus jest Bogiem, po prostu zabijał**. Tak, jak zabił swojego pasierba, a potem żonę. To, co działo się po jego śmierci, to dopiero nieprawdopodobne. **Całą schedę po cesarzu przejął Kościół i biskupi**. Było już tylko gorzej. **I o tych czasach Ojciec Pio mówił mi**: ***„Kościół upadł"***.

1522. Jezus i Maryja nigdy dobrowolnie nie opuścili Nieba.

Bez nauki Jezusa o miłości i przebaczaniu łatwo nie osiągnie się życia wiecznego. Jezus nauczał, na czym polega miłość i jak wprowadzić ją w czyn. Sam najpierw uczył się jej przez dwadzieścia parę lat. Ale jej iskierki przyniósł już z Nieba, gdzie wcześniej był, tak jak my, **Aniołem**. Na Ziemię przybył jako pomazaniec. Ojciec Pio mówił mi, że **On i Maryja nigdy wcześniej**, **jak to zrobili inni Aniołowie**, **nie wyszli z Nieba**. Nie poszli stwarzać alternatywnego nieba-kosmosu. Czasem Jezus i Maryja schodzą do tego wszechświata materialnego, aby pomagać nam powrócić do prawdziwego, wiecznego Nieba.

1523. Poznanie Prawdy jako najważniejszy element w rozwoju ducha.

Poznanie Prawdy jest najważniejsze w rozwoju ducha. Bóg jest prawdą, ale tę Prawdę teolodzy i politycy przez wieki zniekształcili. Ludzie – często nieświadomie – przyjmują to, co inni zostawili jako fałsz. Jezus Chrystus był samoukiem. Mówił od serca, ale nawet tego nie spisano. **Obecne ewangelie**, jak powiedziała mi Fulla Horak, **są niesamowitym archaizmem i należałoby spisać coś innego**, **przystępnego**, **współczesnego**.

1524. Katolicyzm nie warunkuje zbawienia.

Nie sądź, że przynależność do katolicyzmu czyni Cię osobą zbawioną. Poza Kościołem też możliwe jest zbawienie, oświadczył to już sam Kościół. **Liczy się Twoja osobista łączność z Bogiem**. Tylko to czyni Cię **wyzwolonym**. A nie rytuały, dogmaty, poglądy i ubranie.

1525. Bóg zawsze wyciąga rękę do pomocy.

Świat materialny to ciekawa i czasem wykańczająca gra pomiędzy Bogiem a Jego partnerami, Aniołami, których przecież Sam sobie wymyślił, bo istniejemy. **Jako ciała w tym świecie jesteśmy wytworem genetyki „obcych"**, tych niepokornych Aniołów, bardzo wykształconych w tworzeniu światów i ich podtrzymywaniu za wszelką cenę. Wyżej wspomniani Aniołowie do tego **oszustwa** dołączają **cierpienie**, **lęk**, **choroby i śmierć**. Czy zatem możliwe jest wyzwolenie? Otóż, jest możliwe i było możliwe od zawsze. Ojciec Pio powiedział mi, że **zaraz po wyjściu Aniołów z Nieba**, **Bóg pierwszy podał wszystkim ręce do pomocy**. Po to, aby zechcieli **w wolny sposób** wrócić do prawdziwej wieczności. By nie musieli męczyć się w nieudanym i groźnym domu, jakim jest obecny, materialny kosmos.

1526. Każdy z nas jest świadomością indywidualną.

Jak dobrze, że Bóg jest wieczny, że ma dużo czasu i w końcu spełni Swoje marzenia, tę ukrytą słodką grę, jaką zafundował sam Sobie, kiedy stworzył Niebo i nas w Niebie. Niestety **część z Jego dzieci uciekło z Nieba**, **korzystając ze swej wolnej woli i ciekawości oraz chęci sprawdzenia własnej mocy**. **Bóg stworzył nas tylko po to**, **abyśmy mogli powstać do życia jako oddzielne**, **niezależne istoty**. Czyżby Bóg musiał Się unicestwić, żeby przemienić się w nas? Są i takie teorie. To, że jest dobroduszny i bezinteresowny, nie znaczy, że rozproszył się w duszach. Nie! **Nosimy Jego iskrę w sobie jako duszę**, **świadomość indywidualną**. Wielość jest Niebem. **Ojciec Pio powiedział mi nawet**, **że *„Bóg też ma ciało, a w Niebie każdy jest inny. Jest Tam indywiduum i życie towarzyskie, podróże, muzyka, twórcza sztuka i nieskończona miłość do wszystkich"***.

1527. Tylko miłością możemy pokonać naszych nieprzyjaciół.

Trzeba patrzeć na fenomen ducha ze wszystkich stron jednocześnie, ogarniać siebie, aby zdecydowanie i „na pewniaka" oszukiwać genetyków kosmosu (innych naszych przyjaciół – Aniołów, którzy poddali się swej twórczości marniejącej i przemijającej). Nie ma innego sposobu: **tylko miłością można ich oszukać i wywieść w pole**, a jednocześnie **zachęcić ich do spuszczenia z tonu**, do rezygnacji ze swoich przyrodniczych eksperymentów.

1528. Pod wpływem miłości możemy osiągnąć wszystko.

Obecnie wielu ludziom brakuje wszystkiego, i dóbr materialnych, i dóbr duchowych. Filozofować i bawić się w literaturę to rodzaj przemyśleń łamiących przykazania miłości, a to słaba gra. Ani filozofia, ani niskiej jakości literatura, nikomu nie przymnożą dóbr i pokoju. **Może tego dokonać miłość**, **spokojna wiedza**, **rozwój duchowy i uczucie ciepła**. **Pod wpływem miłości można osiągnąć dosłownie wszystko**. Dlatego tak ważne jest, aby o niej mówić. Miłość będzie dbała o to, aby niczego nikomu nie brakowało, pod względem duchowym i materialnym.

1529. Tylko Bóg posiada pełnię wiedzy.

Nikt do końca jednoznacznie nie stwierdził, dlaczego powstał świat i w jaki sposób. Teorii, koncepcji filozoficznych i hipotez jest ogromna ilość. Często bywa tak, że jedna zaprzecza drugiej. Choć Bóg jest „Ojcem" wiedzy, to jednak ukrył ją przed człowiekiem. **Dał mu do poznania skraweczek**, **a człowiek od razu próbuje skompletować z tego kompletną bibliotekę**. Jeśli ktoś wie więcej, to są to tylko **wybrańcy**, **mistycy**. Bóg powierzył najwięcej tym zaufanym duszom. Lecz dał im to dla ich osobistego rozwoju, a nie dla poszerzenia ogólnej wiedzy ludzi. Owszem, taką wiedzę może posiąść każdy, jeśli podejmie życie duchowe. **Bóg posiada pełnię wiedzy i stara się wszystkim pomagać zrozumieć własny byt**, na ile oczywiście odpuścimy sobie przekonanie, że to niby my jesteśmy wszechwiedzą. Nie jest łatwo zniszczyć w sobie pychę i brudną wolność. **Z pychy i brudnej wolności skonstruowane jest wszelkie cierpienie**. Z niej powstał materialny i zniszczalny świat, który zmierza do nieuchronnej zapaści.

1530. O niepojętej wyrozumiałości i miłości Boga do człowieka.

Bóg jest tak wyrozumiały w stosunku do każdego Swojego dziecka, że nikt tego pojąć nie może. ***„Jest najlepszym Rodzicem ze wszystkich rodziców"*** – słowa Ojca Pio. Powiem w przybliżony sposób tak, jak mówiła **Św. Teresa z Avila** (Doktor Kościoła): *„Cały dzień możesz grzeszyć, a wystarczy, że dwie chwile dziennie poświęcisz dla rozmowy z Bogiem, to On nic innego nie uczyni, jeno poklepie Cię po ramieniu i powie: >>Nic się nie stało, kocham Cię jeszcze bardziej, niż przedtem<<"*. Czy to nie jest wspaniałe? Bóg naprawdę jest dobry. Ale pamiętaj, aby tak było, **powinieneś poszukiwać prawdy o wszystkim** i musisz zrozumieć, że **„drogą, prawdą i życiem" jest Twoje rozmyślanie i ewentualnie modlitwa**. Bo tylko poprzez rozmowę z Bogiem dowiesz się tej podstawowej wiedzy,

że **Ojciec wszystko**, **co zrobiłeś złego** <u>**niweluje**</u>, **czyniąc to** <u>**niebytem**</u> **i** <u>**niepamięcią**</u>. Bóg wszystkim przebacza, dlatego „szatani" są co dzień, ciągle jakby w pełni siły do czynienia zła. Wydaje im się, że wszystko mogą. Co dzień są zadowoleni. Ale cieszą się dlatego, bo Bóg czyści im dusze. Oby szatani (naukowcy) wreszcie „skusili się" czynić tylko dobro. **Problem to wolna wola**, **którą Bóg szanuje**, **nawet u złych istot**. To oczyszczenie dusz nadal niewiele im daje. Mimo to Bóg ma Serce i nie odpuszcza, ma nadzieję na sukces. Tym sukcesem będzie sprowadzenie wszystkich Aniołów z tego wszechświata do Oryginalnego Nieba.

1531. O niekończącym się poznawaniu w Wiecznym Niebie.

Bóg to świadoma moc dobra, piękna i miłości. Bóg jest formą w każdej wszechmożliwej postaci. Manifestuje Siebie przede wszystkim jako **niespotykany potencjał możliwości**. Bóg, najogólniej mówiąc, jest **niepojętą wszechmożliwością dobra**. Dzięki najdrobniejszym cząsteczkom, zanurzonym w oceanach możliwości – **wyzwala nieskończone pola siłowe potrzebne do istnienia świadomego życia**. Finałem rozwijającego się życia jest **brak finału**. <u>**Nieskończone poznawanie**</u> **i** <u>**pragnienie nowych form szczęścia**</u>. Tak jest w Niebie – rozmawiałem o tym z Ojcem Pio.

1532. O powszechnym użyciu słowa „Bóg".

Używanie słowa „Bóg" jest dla wyobraźni pewnym skrótem. Czysto humanistyczną przesłanką intelektualną. Wystarczy umiejętność syntezy i systematyzacji świata, a także abstrakcyjnego myślenia i już mamy wyidealizowany, jednorodny przed sobą Cel. **Słowo „Bóg" istnieje na użytek pojęciowego określenia pewnego stanu uświadomienia**. Słowo jak każde inne. Z przeszłości wiemy, skąd wzięło się takie określenie. **Słowo „Bóg" to zbitka imion**, **jakie refleksyjna ludzkość zdołała wyprodukować**. **Również za sprawą podróży międzygwiezdnych innych cywilizacji**, **ingerujących w ziemską świadomość**. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Dla myślicielskich idei można by całkiem dobrze użyć zupełnie innego słowa, i też by funkcjonowało. Ale skoro jest tak, trzeba go używać dla wzniosłego Celu. W naszym własnym „interesie". **Bóg nas stworzył**. **Jesteśmy Jego dziećmi**, **stworzeniami** – tak mówił Ojciec Pio.

Bóg (Źródło, Najwyższy) nie jest wytworem naszego umysłu, my tylko poszukujemy Go z rozpaczą, która zagnieździła się pomiędzy naszymi szarymi komórkami. <u>**Gdy zobaczymy Go oczami duszy**</u>, <u>**zrozumiemy wszystko**</u>. Na końcu zobaczymy Go oczami niebiańskimi. I zdziwimy się, że jest On tym wszystkim, czego zapragniemy.

1533. O etapach poznawania na Ziemi.

Informacje, jakie w każdej sekundzie odbieramy, są filtrowane w naszej głowie, jedne są dopuszczane do świadomości, inne nie. Dlaczego tak się dzieje? Do końca nie wiadomo. Można się domyślać. Wygląda na to, że **jesteśmy na etapie**, **gdzie wszelkie możliwości dopiero się przed nami otwierają**. Chyba właśnie dlatego na dobry początek posiadamy ogromny zapas informacji oraz różnych sił życiowych, aby móc czuć się komfortowo. Poznajemy wszystko po części. ***„Najpierw dodawanie, odejmowanie, dzielenie – potem dopiero mnożenie"*** – słowa Ojca Pio.

1534. Każdy z nas odpowiada za siebie.

Każdy z nas jest <u>**indywiduum**</u>, odpowiada za swoje czyny i ponosi ich konsekwencje. ***„Nie jesteś przedłużeniem niczyjego życia"*** – słowa Ojca Pio. Mamy Boga w sercu, dzięki tej iskrze żyjemy, ale **sami odpowiadamy za to**, **co robimy i jak myślimy**. **Wolność** pod każdym względem jest **zagwarantowana** przez samego Stwórcę. Mamy więc powody do radości i wdzięczności.

1535. Kosmos materialny zakończy kiedyś swoje istnienie.

Bóg mieszka w Niebie Oryginalnym, a poprzez Jego duszę – pośrednio także w nas i naszym niebie kosmicznym, które sami stworzyliśmy. Niebo Boga jest poza kosmosem i wszelką sztuczną energią kwantową. W tym sztucznym świecie doznaje się wolności, ale i pychy. **Dopóki nie zaakceptujemy Pełni u Boga**, **będziemy tułać się w bagnie kosmicznych cząsteczek światła**. Kosmos się rozlatuje, jak naocznie możemy się o tym przekonać. Każdy naukowiec to potwierdzi. Ale nie tylko oni. **Jezus Chrystus też o tym mówił**, **iż obecny świat się zakończy**. Ojciec Pio nam to potwierdził, ale dodał: **jeszcze długo będzie istniał**, **gdyż cywilizacje nie odpuszczają, chcą się tu rozwijać i doświadczać chorób oraz śmierci**. A wolność jest. Tak zdecydował Bóg i dotrzymuje słowa, że wolność zawsze będzie zachowana.

1536. Bóg zawsze będzie na nas czekał.

Miłujmy się nawzajem, zła sobie nie wyrządzajmy. Bądźmy tolerancyjni, wyrozumiali. Starajmy się o dobre serca i sumienia. A gdy spłacimy dług, może już wszystko będziemy wiedzieć, co wiedzieć powinniśmy. **Ale nie przejmujmy się zbytnio**. ***„Bóg ma dużo czasu"*** – słowa Ojca Pio. **Będzie na nas czekał przez cały okres istnienia kosmosu**, stworzonego przez Jego dzieci. Mamy więc kawał czasoprzestrzeni na naprawienie samych siebie. Zbawienie to przedsięwzięcie ewolucyjne. Owszem, **można je bardzo przyśpieszyć**, lecz to już zależy od nas samych. ***„Tak niewiele trzeba, aby się zbawić – mieć dobre serce, być dobrym, przebaczającym, to wystarczy"*** – słowa Ojca Pio.

1537. Ziemia jako superczyściec.

Cały kosmos podlega procesowi oczyszczającemu. Dlatego wszędzie się cierpi. **Ziemia jest superczyśćcem**. Jest miejscem narodzin, chorób, niepokojów i śmierci, miejscem klęsk żywiołowych, takich jak upały, mrozy, powodzie, trzęsienia ziemi, pożary, tornada i susze. Jezus Chrystus uczy, że nawet jeśli nie byłoby tych ostatnich cierpień i udało się komuś w spokoju przeżyć, to **siły czasu i śmierci zmuszą każdego do opuszczenia tego gniazda ludzkiego życia**. Wypowiedział znamienne słowa: ***„Nie znacie dnia, ani godziny”***.

1538. Kilka słów o Ojcu Pio.

Ojca Pio uważam za **jedną z największych postaci**, jakie się pojawiły na globie od wielu tysięcy lat. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że to **jeden z najwybitniejszych naukowców**, który znał tajemnicę życia w świecie materialnym. Ukrył on swą osobę w skromnym zakonniku. Taki był czas. Ojciec Pio posiadał **dar bilokacji**, **przenikał przez ściany**, **odbywał wędrówki po kosmosie materialnym i wyższym**. Kiedyś spytałem Go, czy znał już za życia tajemnicę materii, odpowiedział: ***„Znałem”***.

1539. O odkryciach naukowych w niedalekiej przyszłości.

Bardzo prawdopodobne, że w najbliższym czasie wybitni naukowcy z wielu krajów odkryją **składnik materii tak subtelny i stabilny jednocześnie**, **iż ośmielą się go nazwać na przykład falą uniwersalną**, **falą życia**, **a nawet falą Boga**. Odkrycie to może zburzyć dotychczasowe tradycyjne koncepcje naukowe, a nawet po części – religijne. **Odkrycie takie może zachwiać teologią**. Wielu wychowanych w wymyślonych przez strategów religijnych „szufladkach wiary” załamie ręce, a nawet zwątpi w Boga. Ale to musi się dokonać, bo inaczej świat nadal będzie tkwił w różnorakich, skrajnych i zawężonych systemach przekonań, nie mających wiele wspólnego z obiektywną wiedzą. **Lepiej jest wiedzieć więcej**, jeśli są takie możliwości dane od Boga, **niż wiedzieć mniej**, zdając się jedynie na przestarzałą wiarę. ***„Im więcej wiesz, tym jesteś większy”*** – słowa Ojca Pio. Chodzi o wiedzę wyższą, która przekracza wiedzę ludzką.

1540. O skutkach wiary w ciasne i zaściankowe poglądy.

Wiemy, co oznacza ślepa wiara i fanatyzm – niszczą one cywilizację. Na co dzień spotykamy tego przykłady, między innymi **terroryzm**. Dzieje się tak dlatego, że ludzie zamiast otwierać umysł, zamykają go w sobie. Wolą nie myśleć o życiu i jego sensie. Zdają się więc w tej sprawie na Kościół, a on przecież wszystkiego nie wie. Kościół bardziej każe wierzyć, niż wiedzieć. I w ten sposób **społeczność cofa się**, **zupełnie nie bierze udziału w rozwoju intelektualnym**, **w nauce**, **odkryciach**, **nie popiera nowoczesnych technologii**, **co uwolniłoby ludzkość od ciężkiej i morderczej pracy w zakładach produkcyjnych i na roli**. Wiara w ciasne poglądy właśnie do tego doprowadza. Wiara pozbawiona serca, miłości, bezinteresowności i logiki jest ogromną siłą utrudniającą człowiekowi poznanie Boga. Taka wiara jest właściwie przeciwko Bogu. **Ojciec Pio mówił nam**, **że *„na planecie ma być coraz lepiej, a nie coraz gorzej”***. Sam wybudował ogromny szpital „Dom Ulgi w Cierpieniu”, wyposażony – jak na tamte czasy – w najnowocześniejsze urządzenia medyczne na świecie.

1541. O prawidłowym pojęciu Boga w dzisiejszych czasach.

W życiu nie chodzi o wiarę napędową człowieka, która jest bardzo pozytywna, ale **o ślepą wiarę w wymyślone ideologie**, **dogmaty i przepisy**. Jak sobie przypomnimy, Jezus Chrystus zaproponował tylko dwa największe przykazania: **Miłość do Boga i bliźniego**. Dla mnie oznacza to również **miłość do całego stworzenia**. Sposób oraz jakość myślenia wyzwala z ciemnoty, prowadzi ku nauce i Bogu. Nic innego, jak zdeformowana, okrojona z nauki i postępu religia, wstrzymuje wszelki rozwój i wywołuje wojny na tej planecie. **Nauka**, **Miłość**, **Bóg – tego należy się trzymać**. Nie Bóg, rozumiany jak przed wielu tysiącami lat, archaiczny, stworzony na użytek władzy i panowania nad umysłem ludzkim, ale Bóg dzisiejszy, odnaleziony w nowoczesnej myśli i najwyższym uczuciu miłości, w umyśle i sercu każdego człowieka, każdej żywej istoty, a nawet w atomie, kwarku, milionach związków chemicznych, kombinacji genowych, itd. **Wspaniały**, **nieskończony**, **bezinteresowny**, **dobry**, **miłosierny**, **sprawiedliwy**, **nie mający względu na osoby**. **Ostateczny Stworzyciel wszystkich światów**, pomimo iż stworzyły je Jego niepokorne dzieci. Niedouczone w pokorze i wiedzy samego Boga. Przez taką właśnie niewiedzę wpadliśmy w pułapkę religii, ideologii, starości i śmierci, skończoności i w przemianę materii, która okazała się bardzo agresywna dla nas kosmitów, Aniołów, dzieci Boga.

1542. Wysoki poziom rozwoju cywilizacyjnego nie oznacza zaniku wielu problemów.

Świat rozwiniętej cywilizacji i wysokiej techniki wcale nie jest mało problematyczny. Nie stoisz dzięki temu bliżej prawdy. Owszem, pod różnymi względami jest łatwiej, i to jest plus. **Ale czy przez działania techniczne zmniejszył się głód na świecie**, **wyeliminowane zostały wojny**, **czy mniej jest złodziei**, **terrorystów**, **mniej rozpustników i wszelkiej maści grzeszników?** Spójrz na to trzeźwo. Nie jest zbyt różowo. **System Miłości może to zmienić**.

Miliony ludzi zaufało technice, która niekoniecznie uczy człowieka dobra i miłości, a powinna, bo taki jest jej pośredni cel. ***„Technika również jest dziełem ducha”*** – słowa Ojca Pio. Lecz tak słabo wykorzystujemy ją do potrzeb duchowych. Technika uciekła nam na boczny tor. Trzeba ją skierować z powrotem na ducha.

Technika ziemska jest ostatecznie dziełem ducha, bo stworzyła ją dusza. Chociaż w kosmosie wszystko się psuje, **odzwierciedla ona harmonię świata duchowego**, czyli doskonałego.

1543. O opatrzności w świecie materialnym.

Bóg w tym kosmosie przygotowuje Cię na powrót do Wiecznego Nieba. **Nigdy też Cię nie opuszcza**, mimo że chwilami wydaje Ci się, iż jest nieobecny. **Opatrzność istnieje nawet w kosmicznym piekle**. Bóg już dawno zlikwidowałby to piekło, ale nie może ze względu na wolność, jaką nam podarował. I obiecał, że jej w żaden sposób nie złamie. O tym mówił mi Ojciec Pio.

1544. Wszechświat materialny już niedługo dobiegnie końca.

To nie Ty pracujesz dla Boga, ale tak naprawdę to Bóg pracuje dla Ciebie. Cały świat istnieje dla dusz. Przecież Bóg go nie potrzebował. Wszystko to dla nas. Jednakże trafiliśmy do **anty-nieba**, którym jest **kosmos**. Bóg **dopuścił** taką możliwość, że Jego dzieci stworzyły sobie własne planetarne nieba, wzorowane na Niebie Oryginalnym. **One nie są oryginalne**. **Z tego powodu bardzo cierpimy**. **To nie jest nasze środowisko naturalne**. Pracujemy w kołchozach, aby utrzymać to anty-niebo przy życiu. Długo taka sytuacja nie potrwa. Skończy się kiedyś czas kosmosu. Informował o tym nawet Jezus Chrystus. **Energia Aniołów-stworzycieli nie jest wytwarzana przez *perpetuum mobile* i nie ma żadnych gwarancji wieczności**. Kosmos wcześniej czy później rozleci się. Podobnie, jak już nie funkcjonuje większość planet, zamieszkałych niegdyś w naszym układzie słonecznym. Życia już tam nie ma.

1545. Bóg jednakowo kocha wszystkie Swoje dzieci.

Bóg daje poznać się każdemu. Zależy to tylko od chęci duszy. **Ze strony Boga nie ma stronniczości czy względu na konkretną osobę**. **Bóg traktuje wszystkich jednakowo**. Ateistę kocha na równi z wierzącym. Wszyscy są Jego dziećmi. **Każda dusza wcześniej czy później spotka Go na swej drodze i w końcu się zbawi**. Bóg dokona tego poprzez własną pracę. Nasza zasługa w tym żadna. Człowieczek pracuje głównie nad generowaniem kłopotów, w wolny sposób. Nigdy sam by się nie zbawił. Karma to taka głupia zabawa w kłopoty. Nie ma ona większego znaczenia. Właściwie to jej nie ma. Kto w nią wierzy, może się o nią zahaczyć. Kto jej nie uznaje – temu nie zagraża. Życie jest zabawą i tańczymy z problemami, w nadziei, że przyjdzie ktoś ważny i zabierze nas **do Wiecznego Nieba**, aby dalej się bawić, już bezproblemowo.

1546. O nieustannej pomocy Boga dla wszystkich Swoich dzieci.

Wiele spraw tego świata nieustannie Ci zagraża. **Ale ufaj**, **bo nie jesteś sam**. **Zwróć się do Boga**. Otrzymasz pomoc do walki. ***„Nawet Twoje najmniejsze westchnienie jest przyjmowane i zapisane. Bóg chce rozdawać i rozdaje nieustannie”*** – słowa Ojca Pio.

1547. O fałszywym i zmanipulowanym pojęciu Jezusa Chrystusa przez Kościół Katolicki.

Dla większości istot ludzkich Jezus wciąż jest **nierozpoznany**, **źle skojarzony**, **błędnie wykorzystany dla intelektualnych i finansowych korzyści**. Dziś, i nie tylko zresztą dziś, ale w przeszłości było podobnie. W Jego imieniu biskupi pobudowali sobie rezydencje, jeżdżą luskusowymi limuzynami, a świątynie, do których Jezus i Franciszek z Asyżu mieli ogromny dystans, dalej nagminnie się buduje. Po co? **Jezus wskazywał**, **że Celem jest Serce i Miłość**. Zaproponował nawet postulat Miłości Bliźniego. Co z tego pozostało? Niewiele.

Jedność to w kosmosie bardzo skomplikowana sprawa. Jezus tak dzielił Żydów, że za te podziały został zabity. Musiał to robić, aby oddzielić plewy od ziarna. **Dziś**, **dzięki Jego mądrości (większość nie spisana**, **a te spisane**, **to same fałszerstwa) mamy klarowną sytuację**. Kościół przegrał z Jezusem. A może raczej odwrotnie? Kto chce poznać prawdę, musi jej szukać. Do tego namiawiał Mistrz.

1548. O piekle ograniczonej świadomości.

Nie zrzucaj wszystkiego na dwoistość, czarne i białe, lub kolory „szarości-cienie Nieba”, lub wahadła. **Masz mądrość otrzymaną od Ostatecznego Boga**. W tym świecie mamy fizyczny mózg. Stworzyciele naszego mózgu wzorowali się na Bogu, innych wzorców nie znali, bo tylko to zapamiętali. Bardzo skromnie to wszystko wyglądało, **w końcu stworzyli chemię**, **bez podstaw niebieskiej nauki**, **ograniczeni stygmatem osobistej dumy i pychy**, **wymyślili algorytmy energetyczno-chemiczne-DNA i te wszystkie świetlne nieporozumienia kwantowe**, **aby manipulować naszą świętą świadomością**. Zrobili to wszystko, aby **rozłączyć nas z Bogiem**. Popularnie nazywa się to **piekłem świadomości ograniczonej**. Trzeba wziąć się w garść i **wyzwolić się** z tego upadlającego ograniczenia materialnego świata.

Dusza może wybrać co zechce: albo szczęście ziemskie, pełne problemów, trosk i nerwów, albo wstąpić na drogę wyzwolenia ku wiecznej radości i pozbyć się tego ciężkiego balastu. **Kiedyś już wybrała**, **ale był to niefortunny wybór**. Trzeba to naprawić i odzyskać życie wieczne.

1549. O iluzoryczności kosmicznej materii.

Księżyc w nocy świeci, ale nie jest on źródłem energii świetlnej. Świeci światłem odbitym. Człowiek nie znający się na astronomii łatwo mógłby się pomylić, sądząc po jasności, z jaką promieniuje, byłby pewien, że jest on gwiazdą. Złudzenie. Empirycznie zbadane. Z życiem na Ziemi jest podobnie. Każda sprawa, każda rzecz i radość zmysłowa w jakiś sposób mówi nam o potrzebie nasycenia się, uszczęśliwienia. **Ludzie nieoświeceni duchem przyjmują to za pewnik**, **że nie ma innego życia**, **że to życie jest jedyne i najszczęśliwsze**. **Zatem złudzenie zadziałało**. **Próba jest trudna i niełatwo pokonać iluzoryczność materii**. Widzimy światło, czujemy chęci, potrzebujemy radości,

a nie poszukujemy tego tam, gdzie trzeba. Zadowalamy się odbiciem, iluzją. Trzeba spojrzeć na Źródło. ***„Niebo trzeba widzieć”*** – słowa Ojca Pio.

1550. Jeśli chcemy osiągnąć Cel, należy wyrzec się własnego *ego*.

Ego to sprawca więzienia dusz. Należy nauczyć się **neutralizować własną świadomość materialną**, **poszerzając ją o zasoby wiedzy duchowej**. Przestać myśleć o sobie tylko jako o ciele i zająć się przede wszystkim **edukacją swojej duszy**, która wciąż jest słabo rozpoznana. W ciele wymieniamy nawet serca, a dusza? Nie bardzo wiemy, co można w niej naprawić. A jest tego sporo. ***„Dusza posiada skazę”*** – słowa Ojca Pio.
Wszystko, co wynika ze zmysłów, jest **tymczasowe i nie może w pełni zaspokoić duszy**. Radość *ego* nieustannie znika. Trzeba szukać radości poza *ego*, trzeba poszukiwać miłości trwałej w niezliczonej ilości form bytu wiecznego.

1551. O naszym położeniu podczas trwania życia na Ziemi.

Wszyscy wobec Boga jesteśmy **równi**, jako wspaniali Aniołowie z Nieba. Dziś, po różnych mutacjach, przez miliardy lat przebywania w kosmosie – jesteśmy już tylko **fizycznymi ludźmi**, którzy muszą chorować i umierać. **Jesteśmy równi**, **ale pod względem świadomości – różni**. Dzieje się tak przez wpływ kosmosu i jego niejawnych okoliczności działania.
Życie na Ziemi jest **próbą odzyskiwania sił duchowych** przy pomocy duchowych i materialnych środków. Musimy na tyle je odzyskać, aby stać się wiecznymi. Ale nie w tym kosmosie, lecz **w kosmosie Boga**, **na Jego planetach**, **które są konkretne i namacalne**. Niebo to nie tylko stan umysłu. Tó również **materia na bardzo wysokim**, trudnym dla naszego wyobrażenia **poziomie trwania życia w formach**.

1552. Materializm nigdy w pełni nie nasyci duszy.

Dusza na Ziemi ma wszystkie prawa. Ma prawo do iluzji, do czerpania przyjemności zmysłowych, ile tylko zdoła ich zaczerpnąć. Ale pozostając pod urokiem tychże praw, zapomina, że **nie może napełnić się szczęściem materialnym**. Traci więc **spoistość** z oryginalnym przeznaczeniem, jakim jest zjednoczenie się ze swoim Pałacem (nie jednym), jaki otrzymała na początku w darze od Boga. Czy można być zjednoczonym w Niebie ze wszystkimi i z Bogiem jednocześnie? Takie zadałem kiedyś pytanie Ojcu Pio. **Ojciec uśmiechnął się i rzekł**: ***„Tak, tylko po co, po co? Tam jest indywiduum i pełna wolność, jakiej tu nie znacie”***.

1553. O listach i rozmowach z Ojcem Pio, trwających przez pięćdziesiąt lat u pani Krysi w Krakowie.

Otóż, na początku w moim przypadku były **listy**, a dopiero po roku bezpośrednie rozmowy. **Ojciec Pio był wielkim psychologiem i duchowym przewodnikiem**. Dostosowywał swoje pouczenia, wskazówki, a nawet poglądy do osób, które z nim rozmawiały. Przez początkowe lata, zanim ktoś nie podrósł duchowo, opowiadał zwykłe, kościelne treści. Potem, gdy widział, że dana osoba otwiera się, mówił zupełnie coś innego, jakby pozornie zaprzeczając temu wszystkiemu, co wcześniej powiedział. Podobnie było i ze mną. Początkowo zadawałem Ojcu „kościółkowe” pytania i takie też otrzymywałem odpowiedzi. Potem bardzo się to zmieniło. **Rozmowy stały się głębsze**. Na początku było sporo listów i odpowiedzi od Ojca. Po paru latach zapytałem, co mam zrobić z tymi listami, bo one nie pasują do wiedzy, jaką teraz posiadam. Ojciec rzekł: ***„Zniszczyć”***. I tak zrobiłem. Jednak na pamiątkę jeden sobie zatrzymałem. Dlatego podpowiem, że **Ci**, **którzy dosłownie trzymają się słów Ojca Pio z różnych listów**, **z różnego etapu wzrostu poszczególnych osób**, **mogą zrobić wiele krzywdy**, **a nie o to przecież chodzi**. Bo jednym Ojciec mówił „tak”, a innym na ten sam temat „nie”. Trzeba uważać, aby nie zrobić wojny wokół Ojca Pio. Najważniejsze na pewno jest to, że **jeśli w listach jest mowa o miłości**, **to przekaz Ojca Pio można zawsze traktować dosłownie**. Czepianie się słów wypowiadanych przez Ojca Pio do różnych osób nie powinno mieć miejsca. Porównywanie jest niebezpieczne. Łatwo się skłócić. **Najważniejszy jest duch**, **a nie litera**. Ojciec obdarowywał i zachowywał wolność świadomości poszczególnych osób z nim rozmawiających. I tego się trzymajmy. U Ojca Pio w trakcie rozmów nie używano dogmatów. Owszem, na początku pojawiały się. Od czegoś musiał zacząć, a potem ważne było tylko poznawanie otaczającej nas rzeczywistości.
Pani Krystyna, przez którą rozmawialiśmy z Ojcem Pio, **nic nie wiedziała podczas rozmowy o jej treści**. Była zmysłowo wyłączana. Po rozmowach zawsze pytała, co Ojciec ciekawego mówił. **Na czas rozmowy jej ciałem zawiadywał Ojciec Pio**. Pani Krysia miała męża i dzieci. Żyła zwyczajnie, a jednocześnie niezwyczajnie, bo widzialnie przychodził do niej Ojciec Pio. Kiedyś zaproponował mi i Ludwikowi, abyśmy przynieśli Krysi parę hinduskich książek do poczytania. Czytała i szybko pojmowała. Była zaskoczona, że Ojciec Pio wcześniej nic jej o tym nie powiedział, na przykład o tym, że istnieje **reinkarnacja**.

1554. O prawdziwej misji Kościoła Katolickiego.

Kościół powinien nauczać o wzajemnej miłości, o tym jak zdobyć dobry, kochający i tolerancyjny charakter, **a nie zajmować się gospodarowaniem majątkami kościelnymi**. Tylko dobry charakter może wznieść naszą cywilizację na wyżyny. Tylko miłość uczyni nas ciepłymi i kochającymi wszystkich, bez waśni, sporów, wojen i głupiego pragnienia władzy. Pożądanie władzy to oczywiście pomyłka, błąd, za który płaci się bardzo wysoką cenę. ***„Biskupi w swoich pałacach przekręcają na palcach pierścienie i nie wiedzą, co dalej robić. Nie wychodzą do grzeszników”*** – słowa Ojca Pio.

1555. O poszukiwaniu i wierze w Prawdę Oryginalną.

Wiara w prawdę ma dodać Ci dyscypliny niezbędnej do poszukiwania. Znajdziesz prawdę, ale nie taką, jaką głoszą ateiści, masoni i różne religie. **Znajdziesz Prawdę Oryginalną**, **opartą na wiecznej Miłości**. Znajdziesz Boga ponad wszystkimi bogami, propagowanymi przez religie, ideologie, ponad wszystkimi kosmicznymi systemami wartości i myślenia. Gdy znajdziesz tę Prawdę, **odzyskasz życie wieczne**.

1556. O wielkich zmianach, jakie czekają nas w przyszłości.

Teresa Neumann, niemiecka stygmatyczka, mówiła mi (w trakcie rozmów przez Panią Krystynę), że **modli się o to**, **aby nikomu nic się nie stało**, **gdy niemieckie wojska wejdą do Polski**. Musimy modlić się o to, aby nie wyrządzili nam krzywdy. Kiedy to nastąpi i dlaczego, nie wiemy. Informację tę otrzymałem jakieś dwadzieścia pięć lat temu. **Ojciec Pio dodał w tym samym czasie**, **że nastąpią wielkie zmiany**. To wszystko już się zaczyna.

1557. O *Biblii* w dzisiejszych czasach.

Jeśli obecnie ktoś chce zrozumieć *Biblię*, to niech nie czyta słów w niej zawartych dosłownie, ale **niech szuka tego**, **czego w niej nie ma**. Mamy już inne czasy i tylko pomiędzy wierszami da się wyskubać z niej coś wartościowego. **Przepaść pomiędzy tamtymi**, **a dzisiejszymi czasami jest ogromna**. Najlepiej podejść do *Biblii*, jak to czynił **Św. Jan od Krzyża**, Doktor Kościoła: *„Dusza powinna dążyć do Boga, poznając Go raczej przez to, czym On nie jest, aniżeli przez to, czym jest. Nim dusza stanie się Bogiem, musi ona wpierw przejść przez wszystkie formy, kształty i doznania, aby potem je porzucić, bowiem nie mają nic wspólnego z Celem"*. **Ojciec Pio** na temat ***Starego Testamentu*** powiedział mi: ***„Już dawno powinno się o nim zapomnieć"***. **Fulla Horak**, do której Ojciec Pio wysyłał mnie do Zakopanego, o ***Nowym Testamencie*** mówiła: ***„Ewangelie to archaizm i na dodatek [są] mało zrozumiałe"***.

1558. O byciu dobrym dla innych.

Bardzo łatwo wpaść w nerwowość, agresję i inne zło. Nie powraca się wówczas szybko do czułości. **O miłość należy zabiegać**, **drżeć o nią**, aby nie wyrządzić innym czegoś przykrego. Czy da się tego uniknąć? Absolutnie nie! Należy starać się jak najmniej denerwować, cały czas pragnąć łagodności.

Piekno i serce najlepiej jest **wydobyć w nadrobniejszych rzeczach**, **w miłym geście**, **w uśmiechu**, **w podaniu herbaty**, itp. Jeśli w takich drobnych, pozornie nic nie znaczących sprawach nie ma miłości, to nie ma jej nigdzie.

Woli Dobra, Woli Najwyższego piękna, inaczej – **Woli Bożej**, **musisz szukać wszędzie**. Wielka to sprawa odnaleźć Wolę Bożą i ją wykonywać. A jaka ona jest? Można pięknie i szlachetnie korzystać z wolności, to wystarczy. ***„Tak niewiele trzeba, aby się zbawić, wystarczy być dobrym dla innych"*** – słowa Ojca Pio.

1559. Bóg nie ustaje w ciągłym niesieniu pomocy.

Piękno oddziaływuje na ogół, ale nie działa bez jednostki. **Bóg działa indywidualnie dla każdego**, **na rzecz naszego osobistego szczęścia**. Nawet jeśli obecnie jesteśmy poza Niebem, jego planetami i poza odpowiednim stanem umysłu, to jednak **Bóg stara się jak może**, **aby wyrwać nas do Nieba**, gdzie nie ma cierpienia, jak w kosmosie stworzonym przez Jego dzieci. Chce nas stąd wyrwać, **nie naruszając przy tym naszej wolności**. Jest za co Mu dziękować. ***„Bóg pierwszy wyciągnął rękę na zgodę do Aniołów, kosmitów"*** – słowa Ojca Pio. Korzystajmy z tej Ręki i wyciągajmy w Jego kierunku swoją.

1560. Każdy jest wolnym indywiduum.

Każdy z nas jest suwerennym systemem miłości. Każda rodzina jest niezależnym ogniskiem. **Każdy Anioł jest wolny**, **nawet gdy krzywdzi**. Na tym, według Boga, polega wolność. Lecz w Niebie jest inaczej, bo **Tam nikt nikogo nie krzywdzi**, a w kosmosie czyni się to **nagminnie**.

1561. Nie urodziłeś się po to, aby sobie pożyć, tylko po to, aby się zbawić.

Urodziłeś się po to, abyś słuchał i przyjmował naukę duchową i dzięki niej osiągnął zbawienie swojej duszy. **Nie jesteś tu tylko po to**, **żeby sobie pożyć**. **Ojciec Pio powiedział mi**: ***„Prawie wszyscy marnują to życie, pomimo doświadczeń, które potem pchają ich znów w to samo"***. Powiedział mi też: ***„Nawet gdybyś przyjął sto tysięcy komunii świętych, to i tak nic Ci to nie pomoże"***. Już w odległej starożytności przed Jezusem Chrystusem, bawiono się w chleb i wino, opłatki, w ducha świętego, w cudowne narodzenie, zwiastowanie, święto światła, czyli słońca (dziś przekształcone w świętowanie niedzieli), itd. To wszystko pachnie plagiatem na odległość.

Ludzie jak najbardziej Ciebie potrzebują, ale **jako wzór**, a nie antywzór. Ci, którzy źle żyją, krzywdzą innych, **lepiej żeby się nie rodzili**. Jezus też to sugerował. **Marnują życie sobie i innym**. Niech głęboko przemyślą swoje życie jeszcze przed narodzinami.

1562. O odkryciu i wykorzystaniu ponadmaterialnej cząsteczkowości.

W przyszłości nauka i mistyka zostaną zespolone i dojdzie do powstania jeszcze innych koncepcji dotyczących rozumienia Życia. Nowatorska fizyka przez nieskończenie drobiazgowe badania osiągnie największe rezultaty i odkryje jeszcze subtelniejsze cząsteczki wewnątrz atomu. Dodam, że – tylko odkryje. **Niektóre osoby patrzą fizycznym okiem**, **a mogą widzieć Niebo**, **wyższe światy**, **bez żadnych problemów**. To jest właśnie **wykorzystanie tej cząsteczkowości ponadmaterialnej**. Tę zdolność posiadał Ojciec Pio, Św. Jan Bosko i niektórzy jogini.

1563. Tylko w Wiecznym Niebie możliwa jest realizacja pełnej szczęśliwości.

„Postać tego świata przemija, a wraz z nim jego pożądliwość” – słowa Jezusa Chrystusa. Obym, widząc wszystko jako umysł, odciął błędne pojęcia, które powodują taką rzeczywistość, w której nie chciałbym wiecznie przebywać. Część tej rzeczywistości osiągnęliśmy, gdyż **wszyscy bez wyjątku cierpią**. W tym świecie duchowa technologia istnienia jest bardzo zubożona, brak w niej szczęścia. Trzeba nam oczekiwać **nowego Nieba i nowej Ziemi**. **Realizacja pełnego zadowolenia jest możliwa dopiero na planetach niebiańskich**, **poza wszechświatem materialnym**.

1564. O niewidzialnej pomocy z Nieba.

Ogromne siły duchowe pragną pomóc człowiekowi i niewątpliwie to czynią. ***„Pomaga wielu pomocników niebieskich, o których nic nie wiemy”*** – słowa Ojca Pio. Oczywiście, nie robią wszystkiego za nas, ale w wielu istotnych działaniach mają swój udział. **Bóg posyła Aniołów do każdego człowieka**. Jest to pomoc specyficzna, lecz nie każdemu da się tak pomóc, jakby się chciało. Przede wszystkim **należy tej pomocy chcieć i dobrowolnie wyrazić na nią zgodę**. Wolność, którą Bóg szanuje, skomplikowała nawet pomoc płynącą z Nieba.

„Dziś właściwie każdy powinien leczyć się psychiatrycznie. Woda, powietrze i żywność [są] bardzo zatrute. Od samego zanieczyszczonego powietrza niektórzy ludzie chorują psychicznie.”
– słowa Ojca Pio.

***„Niebo nigdy nie będzie w pełni Niebem, dopóki dusze cierpią na zewnątrz. Bóg czeka, aż ostatni wędrowiec powróci do Nieba. Bóg ma dużo czasu.”* – słowa Ojca Pio.**

1565. Opór serca największą przeszkodą w dawaniu Miłości.

Największą barierą w okazywaniu szacunku, Miłości, jest **opór serca**. Bóg może pokonać w nas ten opór, jeśli otworzymy przed Nim swe serce. **Boga nie trzeba się bać**. **On nikogo do tej pory nie potępił**, ani nawet **nie skrytykował**. Jest Miłością. Do takiej Miłości można przytulać się bez najmniejszych obaw.

1566. Kościół nie naucza tego, czego nauczać powinien.

Kościół nie powinien przeciwstawiać się badaczom, pragnącym zgłębić tajemnice, do których tak przez wieki się przywiązał, a których wytłumaczenie wniesie do niego ożywienie i nada mu jaśniejsze barwy. Przede wszystkim **oświeci społeczność**, która powinna **harmonizować i wznosić się coraz wyżej**, aż do nieba Miłości i Rozkoszy, bo taki jest ostatecznie cel postępu oraz życia. Kościół obecnie tego nie naucza, woli stroić się jak panna do ślubu, ubierać różne fatałaszki i ćwiczyć ludzi w nudnej i bezdusznej liturgii, uważając ją za cudowne misterium, sacrum. ***„A te dewocjonalia, kropienie wodą święconą i tak dalej… Nic tu więcej nie powiem, poza tym, że wymyślili to ludzie”*** – słowa Ojca Pio.

1567. Po śmierci absolutnie nie odchodzimy w niebyt.

Po unicestwieniu naszego obecnego ciała wcale nie ulegamy zniszczeniu. **Dusza jest wieczna**. Przechodzi do **następnej formy istnienia**, oby już niebiańskiej. ***„Dusza nie jest mgiełką”*** – słowa Ojca Pio. Duch jest życiem, a formy przeróżnej materii są jego echem.

1568. Kościół przywróci wiedzę o reinkarnacji.

Miłość to rozdawanie zasłużonych i niezasłużonych prezentów. Stają się one radością dla obdarowanego. O tym, komu są przydzielane takie czy inne prezenty, **decyduje tylko Bóg**. **On zna całą prawdę o każdym z nas**. Obserwuje nasze życie od miliardów lat. Jako dusze i jako różne ciała (w różnych jego formach egzystencji na planetach) długo już idziemy do Nieba. **Kiedy chrześcijaństwo przywróci wiedzę o reinkarnacji**, **wtedy wszystko się zmieni**. Będzie zupełnie inne nauczanie, zdecydowanie dla nas korzystniejsze.

1569. Oczekiwania Boga wobec człowieka.

Bóg absolutnie nie oczekuje od Ciebie świętości kościelnej, ale **pokory i miłości**. Bo tak naprawdę, **to On prowadzi Twoją duszę**, nawet gdy Ci się nie wiedzie i gdy sprawiasz innym cierpienie oraz ból. On na to nie zważa. ***„Pamiętaj, Bóg to najlepszy Rodzic”*** – słowa Ojca Pio. **Nigdy Cię nie opuści i zawsze wybaczy Ci wszystkie Twoje niedoskonałości**. Dlatego Bóg nadal sponsoruje Swoją siłą cały Wszechświat, z myślą o tym, że kiedyś Jego dzieci powrócą do Niego, aby już nie cierpiały, aby nie były duchowo bezdomne w tym ludzkim, materialnym kosmosie.

1570. Ziemska forma egzystencji jest dla duszy wielką pułapką.

Bycie wolnym od negatywnych wytworów umysłu jest **doskonałością**. ***„Abyście byli doskonali, jako wasz Ojciec w niebie jest doskonały”*** – słowa Jezusa Chrystusa. **Forma ziemska jest pułapką dla duszy**. **Kto utożsami się wyłącznie z formą**, **ciałem**, **u tego cierpień nie ma końca**. To mu się podoba, a tamto nie, tego lubi, a tamtym pogardza, młodym ciałem ludzkim się zachwyca, a na widok starca odwraca się. Dla formy i sztuki, dla pieniądza i władzy ludzie potrafią się nawzajem niszczyć. **Bóg jest poza formą ludzką**, **dusza jest w formie ludzkiej**, **dlatego ze wszystkim ma kłopoty**. Kto to zrozumie, ten osiągnął **Oświecenie**.

1571. O reakcji Kościoła na postęp.

Jaka będzie reakcja Kościoła, gdy fizycy odkryją ciało subtelne, gdy naukowcy choćby po części zrozumieją tajemnice budowy człowieka? **Jakich argumentów użyje Kościół**, **aby podważyć wyjaśnione w sposób naukowy tajemnice**, **na które *Biblia* nie daje odpowiedzi?** Ludzie Kościoła będą mieli oczywiście opozycję i usłyszą wielki krzyk. Ale w końcu kiedyś nastąpi **przełom** i pojawi się **współpraca** ducha z „materią-cegłą" Kościoła.

Cała ludzkość mogłaby uczestniczyć w boskiej przemianie. Tak powinno być od momentu pojawienia się Jezusa Chrystusa, ale opozycja (późniejsi kapłani) wszystko **zniszczyła**, a ponadto **zignorowała** Jego przekaz. Zrobili to właściwie Jego wyznawcy, **nasz święty Kościół Katolicki**, matka milionów dusz. **Kościół potrzebuje gruntownej odnowy ducha i miłości**, **przywrócenia <u>wiedzy pozareligijnej</u>**.

1572. Zmysły i rozkosz cielesna wcale nie są złe – byle tylko nie krzywdzić innych.

Pamiętajmy, **zmysły i rozkosz cielesna**, jakiekolwiek by one nie były, **nie są same w sobie złe i nie są przeszkodą w zdobywaniu Nieba**. Grzechem jest jedynie **krzywdzenie innych**, doprowadzanie ich do cierpienia, a nawet do rozpaczy. Poza tym wszystko inne można by zsumować w zdaniu Św. Bernarda: ***„Kochaj i rób, co chcesz"***.

1573. O szkodnikach tej planety.

Małostkowi, często bardzo wykształceni ludzie (politycy, przywódcy) bez dobrego serca, to **szkodniki dla tej planety**, **nie tylko dla Polski**. Ale czy oni mają tego świadomość? Wątpię. **Kosmici sterują wieloma osobami**, **aby szkodzić duchowi**, **szlachetności i szkodzić Myśli Boga**. Są to najemnicy innych upadłych cywilizacji Aniołów. Wszyscy jesteśmy Aniołami, ale niektórzy już coś zrozumieli. Dlatego trzeba umieć sortować śmieci płynące z ducha.

1574. O prawdziwej, niezafałszowanej duchowości.

„Szukajcie, a znajdziecie" (realizację własnej duszy); *„Kołaczcie, a otworzą wam"* (bramy wiedzy); *„Kto szuka, ten znajduje (…)"*. Jezus Chrystus nigdy nie stawiał na filozofię i czystą spekulację, na dewocję i wymyślną liturgię, nie stawiał na piękne kościoły; **proponował to <u>odrzucić</u>**. On głosił **<u>miłość</u> i <u>zbawienie w duchu</u>**, nie przyszedł nawet sądzić, ale **przebaczać i pociągać wszystkich do Nieba**. Wejście do świątyni wewnątrz siebie jest tą królewską drogą. Duchowość to nieustanne zbliżanie się do Boga, gorące pokochanie Jego samego i całego stworzenia w Nim zawartego. **Św. Jan oświadczył**: *„Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością; kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim.* (1J. 4,16)*"*. Taka jest **prawdziwa duchowość**, **<u>oparta nie o przepisy</u>**, **<u>ale o Miłość</u>**, **bez której nic nie ma wartości i bez której wszystko traci znaczenie**.

1575. W niedalekiej przyszłości zrobi się na Ziemi niebezpiecznie.

Kosmos to **czyściec**, **kołchoz** w którym wszyscy pracują, aby doznać przyjemności bytu. Jedność w kosmosie jest niemożliwa. Robimy tylko uniki, aby nie oberwać. ***„Jezus też musiał nie raz uciekać"*** – słowa Ojca Pio. **W następnym pokoleniu**, **już po naszej śmierci**, **<u>w Ziemię będą uderzać groźne meteoryty</u>**. Zrobi się naprawdę niebezpiecznie. To też powiedział mi Ojciec Pio.

1576. Kościół zamknął drzwi wiedzy i nikomu nie pozwala z niej korzystać.

Gdyby Kościół Katolicki nie trzymał „klucza wiedzy duchowej" wyłącznie dla siebie, ale dał go również innym, wówczas stan świadomości społeczeństwa stałby na o wiele wyższym poziomie. ***„Kapłani schowali klucz do wiedzy, sami nie wchodzą i innym nie pozwalają przejść przez drzwi"*** – słowa Ojca Pio. I chyba dlatego sami musimy odtwarzać pradawną spuściznę Nieba dla Ziemi. Coś w tym jest.

1577. Rozwój duchowy jako lekarstwo na udrękę życia w ciele fizycznym.

Życie w ludzkim ciele jest ostatecznie jedną wielką chorobą, jest to **sfera udręk i cierpień**, ciągłej przemiany materii. Ci, którzy znają Boga i prawdziwą radość, wiedzą o tym doskonale. Kiedy więc powrócimy do naszych niebieskich ciał? **Najpierw musimy porzucić koło narodzin i śmierci w kosmosie materialnym**. A to nie jest takie proste. Komórki i fotony, kości i mięśnie, układy nerwowe sterowane bioprądami i chemiczną energią, wreszcie mózg, wszystko przyklejone do „DNA" duszy, **oślepiają nas od środka**. Przez te „zwierzęce" układy nie widzimy innej perspektywy. ***„To ciało jest powłoką i zasłoną duszy"*** – słowa Ojca Pio. Walczymy z niszczącym nas światem algorytmów i różnych energii nałożonych nam na organy cielesne i zmysły. W tej sytuacji pozostaje nam tylko **wiara w szczęście i nieskończoność istnienia**. ***„Tajemnice nadal obowiązują"*** – słowa Ojca Pio. Ale powoli, systematycznie, można skracać sobie ten dystans do wieczności. Nazywa się to **rozwojem duchowym** lub **postępem w mądrości i miłości**.

1578. O wyciszeniu samego siebie.

Pozwól swemu ciału być naturalnym, rozluźnionym. **Skończ z próżnym gadulstwem**, pozwól twej mowie być na przykład echem. **Nawet nie rozmyślaj**, jeśli tylko potrafisz, lecz odważ się **skoczyć prosto w Serce Boga**, **zjednocz się tylko z Nim**. Tym, który jest w każdej rzeczy i jest jednocześnie poza nimi. Starannie przygotuj się do tego skoku. **Dobro**, **cnoty i czystość postępowania (intencje)** przyprowadzą Cię na trampolinę, aby wykonać **ów skok**, przeznaczony Ci od początku Twego istnienia w kosmosie.

1579. O konieczności nieustannej pracy nad umysłem i sercem.

Tyle jest praktycznych myśli i czynów prowadzących w kierunku ducha, że nigdy nie zdołamy ich wykonać. **Wszystko**, **co duchowe**, **w żadnym stopniu nie obciąża**. Natomiast **materia każdego przygniata fizycznie**, politycznie, poglądowo, emocjonalnie, intelektualnie, finansowo. Ostre kanty rzeczywistości potrafią zarysować naszą duszę. Trzeba bardzo uważać i cały czas pracować nad umysłem oraz sercem.

1580. Nikt nigdy nie zobaczy Boga żyjąc w świecie materialnym.

Nikt w tym życiu nie zobaczy Boga oczami fizycznego ciała. ***„Inaczej nie byłoby wiary, ale wiedza”*** – słowa Ojca Pio. Dlaczego tak jest? To bardzo fachowa wiedza egzystencjalna i duchowa. Nie wszyscy jeszcze ją poznali. **Boga nie można zobaczyć**, **ani dotknąć**. Można natomiast **w Niego wierzyć i wypełniać dobre prawa**, które pozostawił w całym kosmosie Swoim nieposłusznym dzieciom (Aniołom-kosmitom). Trzeba tych praw szukać i z pomocą intuicji oraz sumienia je realizować.

„Każdy kapłan jest tylko człowiekiem i musi wierzyć, jak wszyscy, nawet gdy odprawia mszę” **– słowa Ojca Pio**.

„Dla Boga czasu nie ma. On już tyle przeżył ludzkich systemów, tyle widział zła i nadal jest miłosierny, i czeka na naszą duszę. Bóg to Najlepszy Rodzic” **– słowa Ojca Pio**.

1581. O braku możliwości pełnego stwierdzenia, kim jest Bóg.

Od najgłębszej starożytności po dziś dzień **pojęcie Boga to czysto ludzka spekulacja**. Gdy kogokolwiek spytać, jaki jest Bóg, nie uzyskamy żadnej konkretnej odpowiedzi. Nikt tego nie wie. Nawet kapłan nie może odpowiedzieć na to pytanie. Same domysły i wiara oparta na dawnych przekazach, czy tak zwanych objawieniach, które bez wątpienia są tak samo jedną z wielu koncepcji rozumienia świata, która nie pozwoliła zrozumieć Boga. ***Apokalipsa Św. Jana*** jest naszpikowana symbolami, a nie dała sobie rady z odpowiedzią na pytanie, kim tak naprawdę jest Bóg.

1582. O nieumiejętności zrozumienia prawdziwego celu życia współczesnego człowieka.

Ten, kto wyrzekł się samego siebie, kto osiągnął całkowite urzeczywistnienie i pełną kontrolę nad własnym umysłem i ciałem, jest **umysłem prawdziwie uniwersalnym**, a ci, którzy tego nie osiągnęli, są **istotami nieoświeconymi**. Niestety większość ludzi we współczesnym, cywilizowanym świecie jest istotami tej drugiej kategorii, bo **nie pojmują celu własnego życia** **i** **nie uznają potrzeby dyscypliny**, **kontroli własnego ciała** **i** **umysłu**. Z przykrością należy stwierdzić, że to właśnie im zawdzięczamy wszystkie konflikty i wojny na tym świecie. Ich nieopanowanie, niezrozumienie sensu życia rozpoczyna **procesy degradacyjne**, w które wplątani zostają już ci zaawansowani.

1583. O zrozumieniu prawdziwej drogi do świętości.

Prawdziwa droga do świętości jest naturalnym dążeniem duszy i nie jest w żaden sposób kłopotliwa. Znana jest jako **droga pozbywania się egoizmu** **i** **cierpliwego dźwigania codziennych problemów w pełnej gotowości służenia innym**. To nie jest trudne. Trzeba zapominać o sobie, na ile tylko się da i pamiętać, że wszelkie formy są iluzoryczne, przejściowe i bardzo kłopotliwe oraz przynoszą wielkie cierpienia. Należy się zatem w dążeniu do świetości **kierować wielką prostotą i nie dowierzać żadnej formie**, **żadnemu wrażeniu**, **żadnej stworzonej rzeczy**, **żadnej spekulacji**, **żadnej technice**. **Wszystko to bowiem przemija**. Gdy tam ulokujesz swoje nadzieje, będziesz **zawiedziony**, a w odpowiednim czasie poczujesz się **bardzo oszukany**. Tylko Bóg i Jego piękni Aniołowie w Niebie nie oszukują. Cywilizacje kosmiczne na pewno nas zawiodą.

1584. O wspaniałości Boga.

Teoria kwantowa pozwala nam zrozumieć życie jeszcze w głębszych aspektach, także w tych konceptualnych przestrzeniach ludzkich mózgów. Bóg nie daje się zamknąć w schematach żadnej religii i żadnej ludzkiej koncepcji. To oczywiste. Biblijne słowa wypowiedziane według autorów przez Boga, które brzmią ***„Jestem, który Jestem”***, **oznaczają wspaniałą wolność na poziomie molekuł**, **komórek**, **świadomości kwantowej**, **światła**, **osobowości**, **ewolucji i cywilizacyjnych skoków**. Stworzył nas, abyśmy mogli być stworzycielami. Ale czy to pomaga nam w miłości i pokorze? Pomaga, lecz **wolność i pycha zakłóciła nasze boskie walory**. Czy Bóg nie jest wspaniały? **Pozwala nam być wolnymi mimo wszystko**.

1585. O byciu niewzruszonym na zło.

Kiedykolwiek będę **rozproszony** lub w swej zarozumiałości i samozadowoleniu **chciałbym poniżać innych**, kiedykolwiek **będę miał pretensje do bliźnich**, **zechcę im zaszkodzić** albo **opowiadać o ich błędach**, kiedykolwiek **zapragnę pochwał** lub **będę miał zamiar kogoś obwiniać**, kiedy **zechcę być nieuprzejmy i zapragnę wszcząć spór**, niech zawsze wtedy pozostanę wobec tych uczuć, emocji i pragnień **niewzruszony**.

Kiedy tylko **mam ochotę przestać pracować dla innych** lub **pracę tę ograniczyć**, gdy rodzi się we mnie **pragnienie działania tylko dla własnej korzyści** i gdy przychodzi mi **ochota**, **aby te myśli wypowiedzieć**, zawsze wtedy pozostanę wobec tych pragnień i myśli jak kamień – **niewzruszony**.

Kiedykolwiek jestem **niecierpliwy**, **leniwy**, **tchórzliwy**, **bezwstydny**, kiedy mam ochotę **mówić głupstwa**, albo gdy pojawi się we mnie pokusa, aby **być stronniczym** – pozostanę **niewzruszony**. Bardzo to trudne, ale trzeba dążyć…

1586. O łączeniu różnorodnej wiedzy w procesie zdobywania wyzwolenia.

Opierając się na różnych naukowych dokonaniach z dziedziny kosmologii kwantowej, włączyłem do mojego modelu świata również wiedzę tak wspaniałych postaci, jak **ksiądz Sedlak** ze swoją teorią wyłożoną w książce ***„Życie jest Światłem”***, następnie **koncepcję Św. Jana od Krzyża**, który interpretuje życie intelektualne i emocjonalne jako uczenie się roli Boga, aby w końcu stać się Nim samym. A wyraził to między innymi w zdaniu: *„(…) dusza wydaje się wtedy być więcej Bogiem niż duszą i w rzeczy samej jest Bogiem…”*. Dowodem na to są też **dokonania duchowe Św. Ojca Pio**, przenikającego ściany i superprzestrzenie, rozszczepiającego swoją duszę na wiele części, wypowiadającego przepiękne słowa: ***„Miarą miłości jest miłować bez miary”***.

1587. Szatan jako autor wielu cierpień i wyrzutów sumienia.

Warto uświadomić sobie, kto w tym świecie jest moralistą, idealistą. Ciężko w to uwierzyć, ale to **Szatan** i jego intelektualna, emocjonalna **świta**. W ten sposób **usidla on wszystkie dusze**, **poprzez sztuczne wyrzuty sumienia i oskarża ich o grzech**. A to prowadzi w konsekwencji do depresji, a nawet do odebrania sobie życia. ***„Niczym się nie przejmuj, najważniejszy jest tu spokój”*** – słowa Ojca Pio.

1588. Wszystko, co Cię spotyka, oddawaj i poświęcaj Bogu.

Chwal Boga za każde cierpienie, za każdą duchową radość i za każdą przyjemność cielesną i duchową, a pokonasz wszystkie moce ciemności, **złe moce wyższych cywilizacji**, **które stworzyły nas jako prymitywne i nierozumne istoty** (słabe DNA, słabe psyche, słabe szare komórki). Nie dajmy się! Oddajmy każdy gest, każdy krok, każde bicie serca, każdy akt przyjemności ziemskiej tylko i wyłącznie Bogu. **Gdy tak uczynisz**, **doświadczysz już tu na Ziemi bliskości Boga**. Wszystko dla Boga. ***„Nawet jeśli masz już zgrzeszyć, to zrób to przy Bogu”*** – słowa Ojca Pio.

1589. O prawdziwej wiedzy autentycznych mistyków.

Wielkie osobistości i mistycy pojawiają się na naszej planecie właśnie po to, **aby wyciągać na światło dzienne całą prawdę o strukturze życia**. W przypadku katolickich mistyków problem jest bardziej skomplikowany. Najczęściej są to sztucznie wypromowani przez Kościół mistycy, niesłusznie obwołani świętymi. **Ci prawdziwi długo byli prześladowani i niszczeni tak**, **jak działo się to w przypadku Św. Ojca Pio**, **Św. Franciszka z Asyżu**, **którego pod koniec życia nazwali psychicznie chorym człowiekiem**. Jak wiemy, Franciszek umarł w samotności poza klasztorem. Tuż przed śmiercią rozebrał się do naga, aby w ten sposób zakończyć swój ziemski żywot. Potraktował ten akt jako protest przeciwko swoim bogatym braciom. **Św. Jana od Krzyża** uwięziono w zakonnym lochu dla herektyków za głoszenie niedogmatycznych twierdzeń i takież działania. Wyżej wspomniani święci nie mogli wyzbyć się swoich przekonań. **Wiedzieli bardzo dużo na temat życia i świadomości Boga**. Natomiast to, co napisali, ściśle łączyło się z kościelną doktryną. W tamtych czasach nie można było czynić inaczej. Jednakże wiele i w tych pismach zmieniono. Na przykład **dzieła Św. Jana Bosko w większości spalono**. Dzieła Św. Franciszka z Asyżu w całości zostały ukryte i do dziś pozostają niepoznane. Ukryli je sami kapłani, ponieważ ich treść była im zdecydowanie nie na rękę.

Prawdziwi mistycy, nie pseudomistycy, w dawnych czasach mieli tę szczególną cechę, że potrafili myśleć i działać samodzielnie, ale **oficjalnie nie wykraczali poza reguły i doktrynę obowiązującą w danym czasie w Kościele**. Wiadomo, dlaczego – aby nadal w Kościele móc działać dla innych. W innym przypadku czekała ich ekskomunika. **Pozostając w strukturach Kościoła mogli pomagać innym**. Ponieważ społeczeństwo było mało oświecone, tradycyjne koncepcje do pewnego stopnia bardzo się sprawdzały. Poprzez te święte osoby dobro docierało pomimo wszystko do spragnionych Boga dusz. Takimi współczesnymi mistykami byli właśnie **Św. Ojciec Pio** i **Św. Jan Bosko**.

1590. O procesie głębszego zrozumienia ludzkiego życia.

Ci, którzy nie dochodzą do głębszego zrozumienia ludzkiego życia, zabiegają tylko o świat bodźców zewnętrznych, kosmologicznych, czyli **materialnych**. Te bodźce w ostateczności i tak prowadzą do świata duchowego, lecz dla pojedynczej duszy w różnych sytuacjach cierpienia i radości, **droga logiki materialnej może potrwać tysiące**, **a nawet miliardy lat**. ***„Za dużo eksperymentów, szkoda na nie czasu”*** – słowa Ojca Pio.

1591. Pragnienie i świadomość jako istota życia ciała fizycznego.

Ale nie tylko ciała, które jest reprezentantem duszy. ***„Mamy w Niebie uczucia, piękne krainy, pałace, ptaki… i przepiękną muzykę, jakiej ludzkość nigdy nie słyszała. Możemy podróżować po całym Niebie, poznawać je. Tam nic nie trzeba, niczego się nie musi, tylko się chce”*** – słowa Ojca Pio.

1592. Kosmos jako powód udręki miliardów dusz.

Nad pierwotne środowisko szczęścia nadciągnęła czarna chmura. Zła emanacja dusz spowodowała **dramat** w całym kosmosie. Kosmos stał się powodem udręki miliardów dusz. Kiedyś zostanie to naprawione, ale nie do końca. ***„Wolność i pycha spowodowały ten dramat”*** – słowa Ojca Pio.

1593. O współcześnie obowiązującej, przestarzałej koncepcji Boga.

Analiza mówi, że **wizja Boga jako ojczulka** siedzącego na chmurce, karzącego ludzi za zło, a wynagradzającego za dobro (ludzi żyjących na jedynej tylko planecie we wszechświecie, pomijając przy tym miliardy galaktyk, hiperprzestrzenie, świadome światy równoległe i świadome światy wewnątrz światów), **wizja aniołków i szatanów wal-**

czących o dusze człowieka, **to niestety przestarzała wizja i koncepcja Boga**, **która nie uzyskuje potwierdzenia w naszej żywej i rozumnej wierze**. Jest nieco inaczej, niż głoszą to święci teolodzy i autorytety Kościoła.

1594. O Wiedzy Ojca Pio i jej pojmowaniu.

Nie mam najmniejszej wątpliwości, że Ojciec Pio uczył nas wyjątkowej mądrości i tolerancji, ale wiedział, gdzie jest ta najlepsza ścieżka. Powiedział mi też, że **Kościół Katolicki przyjmie z powrotem wiedzę o reinkarnacji**. Mam nadzieję, że też się do tego przyczynię, dodając swoją skromną cegiełkę wiedzy pozyskanej od Ojca Pio.
Najtrudniej jest **pokonać własny umysł**. To **najtrudniejsza** ze wszystkich spraw na świecie. Nie czujemy umysłu, dopóki nie pojawią się emocje, które często denerwują się na idee innych. I tu jest pole do popisu. ***„Tolerancja też jest miłością"*** – słowa Ojca Pio.

Narodziny i śmierć – naszym obowiązkiem jest poznać tego przyczynę.
Wówczas nasze życie stanie się windą do Nieba.

1595. O konieczności podejmowania prób naprawy tego świata.

Trzeba głębiej, niż kiedykolwiek do tej pory **pojąć** ten świat i **przekierować go** z wszelkim jego dobrem i wszelkim złem **do Boga**. A On razem z nami będzie go uzdrawiał, jeśli tylko będziemy z Nim w stałym kontakcie poprzez akty wewnętrzne, znaki zewnętrzne i naukę. ***„Zepsuliśmy życie, światy, sami musimy podjąć próbę jego naprawiania"*** – słowa Ojca Pio. **Samo pragnienie naprawy jest pokutą doskonałą**. Bo wiadomo, że już się tego naprawić nie da. Za daleko to wszystko zaszło. Jedynym ratunkiem jest **emanacja dobrem i przejście na stronę duchowego kosmosu w Niebie**. Stanąć po stronie życia, a nie śmierci. Ten obecny kosmos to gwarantowana śmierć dla wszystkich upadłych Aniołów, czyli nas samych. **Musimy przejść na stronę Boga**, a nie stać przy pysznej władzy kosmiczno-anielskiej. W ten sposób ograniczymy skutki destrukcji w tym świecie, a jednocześnie (i przy okazji) odkryjemy życie wieczne.

1596. O zmanipulowanych Ewangeliach napisanych wiele lat po Jezusie Chrystusie.

Ewangelie były swego rodzaju koncepcją i wizją życia. Jak wiemy, **napisano i zdegradowano je wiele dziesiątek lat po Chrystusie**. Latające aniołki i szatani z piekielnymi widłami to zwykła **przenośnia**, **konkretyzująca i urealniająca**, jak się potem okazało, **pojęcie dobra i zła na wiele**, **wiele wieków**. Nie był to najlepszy pomysł, **skwitowany piekłem albo niebem**.

1597. O znaczeniu Prawdy i rzeczy doczesnych w życiu człowieka.

Tylko **w Prawdzie**, nawet tej hipotetycznej, znajdziesz to, czego szukasz: **spokój serca**, **pewność siebie i szczęście**. Prawda i szczęście nie mają wymiarów. Dla każdego znaczy to coś innego. ***„Poznawanie jest przez całą wieczność"*** – słowa Ojca Pio.
Rzeczy doczesne nie zaspokoją pragnień Twojej duszy, dlatego **musisz spocząć w Bogu**, **bo tylko w Nim znajdziesz trwałe bogactwo**. Życie doczesne, nawet udane i pełne rozkoszy, **nigdy nie zapewni Ci tego przywileju**. Tutaj wszystko kończy się i usycha. A Tam… wzrasta i nabrzmiewa.

1598. O znaczeniu wiary w świecie materialnym.

Broń wiary, walcz o nią, poznawaj ją. Broń jej nawet przed oskarżeniami nauki. Nauka się zmienia, a **Bóg jest Pełnią Wszystkiego**. Wiara pomaga nam zdobyć prawdziwą wiedzę, przybliża nas do prawdziwej Miłości. **Powinniśmy bronić wiary w duchowość**, **wieczność**, **a nie w Kościoły i religie**.
W wierze nie ma dyskusji: albo wierzy się Bogu, albo nie. Dyskusja to najczęściej efekt braku wiary. **To działanie *ego***. **W dyskusji często poniża się Boga**, **walczy z Nim**. Rozmowa o Nim z miłością i szacunkiem to lepsze rozwiązanie. Przecież doskonale wiemy, że **w Kosmosie Boga nie ma**, żaden wierzący i naukowiec, np. astrofizyk nie jest w stanie Go udowodnić. Same poszlaki. Bez widzenia Go, pozostaje nam wiara, nie nauka. ***„Nawet słaba wiara jest ważna"*** – słowa Ojca Pio.
Poznasz wszystko, otrzymasz wiedzę i osiągniesz miłość, ale najpierw **musisz oczyścić swoją duszę aktem czystej wiary i modlitwy**. Wiara czyni cuda. Skoro zniszczyłeś wiedzę swym odejściem z Nieba, pozostała Ci tylko wiara. ***„Nawet kapłan jest tylko zwykłym człowiekiem i musi wierzyć w Boga, pomimo ukończenia o Nim wielu lat studiów"*** – słowa Ojca Pio.

1599. To nie Bóg stworzył materialny Wszechświat.

Aby człowiek, świat i cokolwiek mogło istnieć, **musi mieć swoje fizyczne**, **a przede wszystkim duchowe podłoże**. Wszystko składa się z różnych elementów. Wiemy to już z lekcji fizyki, natomiast pytań jest dużo więcej. Weźmy pod uwagę te podstawowe: **skąd jesteśmy**, **jak powstał świat**, **czy stworzył go Bóg?** Jeżeli tak, to w jaki sposób dokonał wszystkich kaskad izotopów mechaniki kwantowej? Jak spowodował bilionowe połączenia sieci neuronowych w naszych mózgach? Jak sprawił, że tak sprawnie działają kaskady biochemiczne, że każda emocja zmienia układ sił i związków chemicznych w naszym organizmie? Jak przebiegają niewidzialne wyładowania neuronowe i niezmierzalne reakcje łańcuchowe na genach? Czy świat jest jednością i istnieje jednocześnie na wszystkich możliwych poziomach w czasie rzeczywistym? Uważam, że **ten świat to fikcja emocjonalna**, **pseudo-raj**, **nieudane życie wieczne**. Eksperymentowano z wiecznością i wszystko zawiodło, nic nie wyszło. **Wszyscy muszą rodzić się i um-**

rzeć. **Na tym kończy się nasza „wieczność" w kosmosie**. Nie posądzam Oryginalnego Boga o takie błędy. **Te światy były tworzone nie przez prawdziwych bogów**. Trzeba tych bogów ujawnić i ponawracać, jeśli tylko jest to możliwe. ***„Na razie nie odpuszczają"*** – słowa Ojca Pio. Tyle bilionów straconych lat. ***„Prawie wszyscy ludzie marnują życie i mało kto idzie po śmierci do Nieba; ten czyściec trwa prawie w nieskończoność; ale mimo wszystko wszyscy staną kiedyś po prawicy Boga. Bóg ma dużo czasu, będzie czekał na wędrowców po kosmosie, aż przekonają się, że nie ma, jak u Taty"*** – słowa Ojca Pio.

1600. Trzeba zdać się tylko na Boga.

Duch ma nieskończoną możliwość odczuwania życia na każdej płaszczyźnie swego istnienia. Ale Bóg posiada takie rzeczy, które nie mieszczą nam się nawet w duszy. **Przed tajemnicami Boga nie uchroni nas nawet mistycyzm i objawienie**, **które zawsze jest niepełne ze względu na naszą ograniczoność**. Trzeba zdać się na Boga, a nie na siebie i własny misiowaty, mały rozumek kwantowy.

1601. Ziemia jako peryferyjna wioska na Drodze Mlecznej.

Jezus Chrystus mówił o reinkarnacji. Hinduizm od samego początku o tym mówi. (Ojciec Pio kazał mi kiedyś zapoznać się z hinduizmem. Dodał, że tylko tam jeszcze coś zostało z ducha i wiedzy, u nas nie ma już nic). W Kościele więcej wiedzy obalono, niż było uniesień mistyków. Nauka co dzień jest obalana i tworzona od nowa. I tak w koło Macieju. Oczywiście, **jest życie po życiu**. ***„Czy mam Ci liczyć gwiazdy, przy których istnieją cywilizacje?"*** – słowa Ojca Pio. **Jest ich ogrom**. **My jesteśmy tylko wioską na Drodze Mlecznej**.

1602. Różnice miedzy myślą a czynem.

Nasze myśli często są równe czynom, a nawet je przewyższają, bo chcą osiągnąć więcej dobrego, niż ręce mogą uczynić – i to jest już **miłość serca**. Ręce nie są w stanie wszystkiego wykonać, czego zapragnie serce. Jest to spowodowane **kosmicznymi ograniczeniami**.

Czyny są tłem, wraz z całą ziemską rzeczywistością. Jeśli nie trwasz w duchu, przy Bogu, nic Ci nie pomoże, nawet jeśli Twoje czyny będą doskonałe. **Możesz czynić dobro**, **a w świadomości nienawidzić Boga**. Z tego rodzi się kosmiczne **piekło i cierpienie**. Wyższe cywilizacje piekielne właśnie tak funkcjonują – **wiedzą o Bogu**, **ale Go nienawidzą**. W ich kosmicznym piekle żyje się w luksusach, jednak wszyscy tam cierpią i umierają. Nie potrafią podłączyć się do energii Wiecznego Boga. **Przeszkadza im pycha**. Kiedyś osiągną pokorę, ***„odpuszczą sobie"*** – słowa Ojca Pio.

1603. Różnice między światem materialnym a duchowym – różne płaszczyzny świadomości.

Pytań o życie można mnożyć bardzo wiele. Na początek dobrze jest wyodrębnić płaszczyzny zorganizowanych w doskonały sposób światów. Dlatego możemy jasno stwierdzić, że **świat duchowy jest odrębnym światem**, **różnym od takiego świata materialnego**, **jaki znamy**. Najsubtelniejszym światem jest **byt duchowy**, a najbardziej widzialnym, dedykowany ludziom, jest **świat energii materialnej**, powiązany w przeróżne funkcjonalne struktury życia komórkowego i psychicznego. Świat rozpoczyna się od **Najwyższej Duchowej Świadomości**, przechodząc przez **niższe świadomości**, aż do **płaszczyzn bardziej nam znanych**, takich jak molekuły, atomy, związki chemiczne, komórki, mięśnie, kości, planety, gwazdy i galaktyki, przestrzenie międzygalaktyczne, mgławice i czarne dziury, i jeszcze to wszystko, czego nie do końca jesteśmy w stanie zaobserwować. **Świadomość z łatwością może przechodzić z jednej płaszczyzny w drugą**, organizując się i dostosowując odpowiednią siłę energii do własnych potrzeb. **Dzięki temu ląduje tam**, **do czego aspirowała**. **Przyzwyczajenie i nawyki świadomości decydują o tym**, **w jakim świecie możemy się znaleźć**. Niebo duchowe, to prawdziwe, które dusze opuściły na własne życzenie, wchodząc w światy destrukcyjne, jest stałe i zarezerwowano je wyłącznie dla dobrotliwych dusz. **Światów materialnych niskiej jakości nie stworzył Bóg**, **ale Jego dzieci**. W takim świecie obecnie żyjemy.

1604. O wartości wiary w Boga.

Wiara w Boga dostarcza nam **obszernej wiedzy o istnieniu człowieka**, ucząc go **prawdziwej doskonałości i świętości w postępowaniu**. Po to, aby jeszcze bardziej **udoskonalić go** w jego przeżyciach. *„Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski."* (Mt 5,48).

1605. O perspektywie i formie Życia Wiecznego w Niebie.

Świat może istnieć i stanowić niepojętą jedność. Tak wiele światów i stopni natężenia energii składa się na jeden gigantyczny organizm, który zdefiniować można Wszechświatem. W zależności od sposobu zorganizowania życia na takiej czy innej płaszczyźnie energii. **Bóg**, jakiego sobie wyobrażamy, **jest najwyżej**. To ideał, który chcielibyśmy osiągnąć. Doktor Kościoła, **Św. Jan od Krzyża jest zdania**, **iż jest to osiągalne**. Może jednak warto podkreślić, że **ten ideał Boga w gruncie rzeczy jest nieskończony**. I wydaje się, że **wzrost trwać będzie nieskończenie długo**, zawsze, przez całą wieczność. Zatem perspektywa naszego życia w przyszłości jawi się jako **kontynuacja**, **ciągłość**, **nieustanne poznawanie i szczęście**. ***„Można podróżować po całym Niebie, poznając piękno w nieskończoność"*** – słowa Ojca Pio.

1606. Jak wiele zależy od wiary i starań człowieka.

Zasadniczo zdrowie fizyczne i zdrowie duszy zależy od człowieka, od jego **starania**, od tego, czy **wierzy w zawsze Oryginalnego Boga**, czy **oddaje kult bogom cierpienia i chorób**. W kosmosie takich „bogów" nie brakuje. Nawet myśli próbują nam psuć. DNA już zepsuli. **Kiedyś żyliśmy po tysiąc i więcej lat**, **a obecnie – średnio siedemdziesiąt pięć**. Mała zapaść? Ale z drugiej strony, po co tak długo żyć w tym kołchozie stresu i pracy fizycznej, intelektualnej? Trzeba to przemyśleć i wyciągnąć logiczne (albo zgodnie z możliwościami ludzkiej mądrości – irracjonalne) wnioski, aby znów być normalną duszą. Kłopotów jest sporo. Można z nich wychodzić, albo z nimi walczyć. **Zależy to od nas**. **Jezus Chrystus proponuje kierunek – Niebo wieczne i szczęśliwe**. Jest w Jego myśleniu coś intrygującego i ciekawego. Coś zdrowego dla naszej świadomości i potrzeb serca.

1607. Nie jesteśmy sami we Wszechświecie.

„We Wszechświecie istnieją miliardy cywilizacji" – słowa Ojca Pio. Nawet starożytny, rabiniczny tekst mówi: *„Przed Adamem istniał świat za światem"*. Każda zaawansowana cywilizacja dzieli się życiem na tyle, na ile potrafi. Podtrzymuje świat nowymi ciałami, które poza prawdziwym Niebem – umierają. **Tylko Krainy Niebiańskie gwarantują wieczność**. Trzeba Tam powrócić. Jesteśmy na tej drodze.

1608. O wielkim znaczeniu dobrej edukacji i prawidłowego, duchowego wychowania.

Największym nieszczęściem społecznym obecnych czasów jest **brak prawdziwej edukacji duchowej**. Jeżeli ktoś czyni zło, na przykład kradnie, zabija dla pieniędzy, to dlatego, że właśnie brakuje mu tej edukacji. **Proces wychowania duchowego należy zaczynać już w szkołach podstawowych**. **A wcześniej powinni robić to rodzice**. Przykładem takiego stylu nauczania jest działalność **Św. Jana Bosko**. Dobre wychowanie to podstawa rozwoju i szacunku dla życia i sposobu życia. Niestety, lekcje religii nie spełniają tego warunku. Chodzi o coś więcej. Idzie o **przykłady**, **edukację szlachetności i dobre nawyki**. Nauka humanistyczna, uniwersytecka to niewiele w porównaniu z wykształceniem duszy i świadomości ludzkiej. **Można pokończyć różne szkoły**, **a nigdy nie zostać dobrym człowiekiem**. Jeśli ktoś taki zdobędzie jakimś cudem władzę, zepsuje całe państwo. ***„Jeden człowiek może doprowadzić do upadku państwa"*** – słowa Ojca Pio.

1609. Świadomość Oryginalnego Boga uzdrawia duszę.

Każdy, kto żyje w ciele ludzkim, skazany jest na błądzenie i uleganie słabościom. Tego nie uniknie nikt. **Skazaliśmy się na „wygnanie z Raju" – dobrowolnie**. Mamy więc poważny kosmiczny problem. Będąc już długo poza Oryginalnym Niebem, zdobyliśmy złe nawyki i kosmiczną niewiedzę o Niebie. **Musimy powoli przyzwyczajać się do odwrotu**. Im szybciej, tym lepiej. Będziemy mniej cierpieć. Sama **świadomość Oryginalnego Boga uzdrawia duszę i powoduje mniejsze cierpienie**, jeszcze za tego życia.

1610. O zadowoleniu z życia.

Będziesz zadowolony z życia, kiedy spełnisz w nim swoje zadanie. **Twoim zadaniem jest dobro**, **czynione przy pomocy miłości**. Możesz robić, co Ci się podoba, bo ludzkie realizacje połączone ze szlachetnością i spontanicznością, są życzeniami Miłości. ***„Powinno się mieć pracę, którą się lubi"*** – słowa Ojca Pio.

1611. O zdolnościach Ojca Pio.

Poznanie materii. Pytanie, czy Św. Ojciec Pio, który z łatwością przenikał ściany, wędrując swoim ciałem pomiędzy atomami, molekułami, znał tę skomplikowaną wiedzę? Moim zdaniem, **na sto procent**, **tak**. Wynika to z czystej logiki. Ażeby coś poprawnie wykonać, trzeba to dobrze znać. **Nikt**, **jak do tej pory**, **nie poznał rozmiarów wiedzy i możliwości Ojca Pio**. Klasyczna edukacja i wiara stawia nas pod murem niewiedzy. Jak to możliwe, ażeby zwykły zakonnik dokonywał tak spektakularnych przesunięć światła i poruszał się w świecie mikroskopowym? A jednak to robił.

1612. O człowieku oświeconym i wyzwolonym.

Człowiek, który osiągnął wyzwolenie i oświecenie, **nie może pozwolić sobie na takie stwierdzenia**, **jak „on mnie znieważył"**, **„on mnie zranił"**, **„on mnie pokonał"**. Ci, którzy dopuszczają takie myśli, **nigdy nie wyzwolą się od nienawiści**. Kto prawdziwie miłuje, nie zważa na strzały grzechu, a nawet oddaje swe życie dla Miłości. Nienawiść nie przemoże nienawiści. **Tylko miłość zwycięża nienawiść**. Przykład dał Jezus Chrystus, który nie odrzucił grzechu, nie bronił się, lecz starł go miłością, a swą szlachetną postawą zamknął wszystkim usta.

1613. O świadomości Ojca Pio.

To nie jest tak, że Bóg daje łaskę i sprawa jest załatwiona. Byłoby to zbyt proste po opuszczeniu przez nas Wiecznego Nieba. **Ojciec Pio był wybitną postacią z wyższego świata**, miał ogromne dokonania w dziedzinie wiedzy o życiu, jego różnic i energii. Urodził się jako znawca i naukowiec, dlatego tak szybko osiągnął **wysoki stopień możliwości poruszania się w mikroświecie**. Świadomość Ojca Pio nie czyniła różnicy pomiędzy tym, co on odczuwał, a tym, co dzieje się w świecie. Ponieważ każda myśl i najdrobniejsza cząsteczka miała wpływ na pozostałe, była związana tajemniczym „łańcuchem". Powiedziałbym w tym momencie tak: **świat jest zmaterializowaną myślą**, **która to myśl uplotła nasz świat z bardziej zagęszczonych cząsteczek**. Dlatego **myśl**, moim zdaniem, **potrafi w o-**

statecznym wyniku wywołać wszystko, **co staje się jej życiem i celem**. Posiadamy już te zdolności. Ale trzeba nad nimi pracować, jak Ojciec Pio.
Gdyby tak przeanalizować życie Ojca Pio, okazałoby się, że wyższa mistyka, o jaką Go posądzamy, sprowadza się do niesamowitej odpowiedzialności, z jaką był za pan brat w związku z alchemią. Można śmiało wysnuć tezę, że to zorganizowany mikroświat tak naprawdę decyduje o wszystkich ruchach na poziomie zagęszczonych atomów. **Ludzkim ciałem rządzi światło**. Ksiądz Sedlak odkrył te zjawiska. Konkludując: **to światło czyni człowieka odpowiedzialnym**, **dlatego ponieważ „życie jest światłem"**. ***„Dusza nie jest mgiełką, to konkretny byt"*** – słowa Ojca Pio.

1614. Kosmos materialny miał być prawdziwym Rajem.

Ludzkie czynności bez świadomości duchowej nie dodają ludziom skrzydeł. A jeżeli przypadkiem ludzie wzniosą się wyżej o własnych siłach, szybko ich skrzydła marnieją. Warto to wiedzieć. Tak stało się z projektem kosmosu – **miał być w nim Raj**, **Niebo**. Niestety wizja ta skończyła się **śmiercią Aniołów**, **czyli dziś również ludzi**, **Aniołów w ludzkiej skórze**. Wielu naukowców próbuje jeszcze podtrzymywać życie w kosmosie. Ale nic z tego nie wyjdzie. Mówił o tym nawet Jezus Chrystus. **Nastąpi koniec świata materialnego**. Niemniej nasza galaktyka będzie jeszcze długo istniała, ponieważ zbyt wielu Aniołów chce w niej żyć. Nie wiadomo tylko po co, gdy prawdziwe Niebo mają na wyciągnięcie ręki. Ale trzeba **chcieć to wiedzieć**. Dlatego piekło trwa. Niszczy nas świadomość, że nie ma Wiecznego Nieba.

1615. O prawdziwym przeznaczeniu człowieka.

Jeśli ciągle myślisz o życiu wiecznym, o miłosnej służbie dla Miłości, to sprawy tego świata stają się dla Ciebie jakby dalekie. Świat staje się dla Ciebie rzeką, z której prądem płyniesz do wielkiego oceanu, nie starając się długo cumować przy żadnym porcie ziemskich spraw.
Co jest Ci droższe, być z Bogiem czy bez sensu marnować życie na rzeczy zupełnie drugorzędne? **Twoim przeznaczeniem jest wieczna szczęśliwość**. **Gdy zaorzesz się tym życiem**, **zapomnisz o wyższej świadomości**.

1616. O blokadach świadomości w ludzkim ciele fizycznym.

Wszystko, co dzieje się w naszej świadomości, rozprzestrzeniane jest we wszystkie strony i dociera na różne poziomy energii życia. Mogę jednak powiedzieć, że tak, jak w życiu są różne **blokady i zabezpieczenia**, **tak i w świecie myśli i energii istnieją podobne**. Pewne emocje i stany świadomości mają swoje **ograniczenia** i mogą nie docierać do wyższych warstw. **Skutkiem takich ograniczeń jest nasze życie na Ziemi**, **poza Niebem**, czyli **życie na niższych poziomach świadomości**, na niższych poziomach światła duchowego. Warunkiem wydostania się poza te ograniczenia i warunkiem wyjścia poza duszne więzienie życia w materii, może stać się nauka, i tylko nauka. **Nauka umysłu i serca**, **uskrzydlona mądrą wiarą**, **nadzieją i miłością**.

1617. O potężnym wpływie Miłości na energię i wibrację uczuć.

Nie ma żadnych wątpliwości, że tylko wybitni naukowcy, analitycy i święci przenikają wszystkie zapory i wydostają się poza pierścienie filtrujące, ograniczające nasze dusze. **Miłość potrafi znieść wszystkie blokady**. Mówił o tym wyraźnie **Jezus Chrystus**, kiedy głosił: *„Miłujcie swoich nieprzyjaciół"*. Tych, których nazwał nieprzyjaciółmi, były to **osoby promieniujące niską energią i niskimi wibracjami uczuć**. **Kochając i szanując można te wibracje zmieniać**. Dlatego Jezus nakazywał **miłować** wszystkich i wszystkim **wybaczać**. Nie przypisujmy Jezusowi niekonsekwencji i intelektualnej niewiedzy. On znał zależności energii duchowej, jakie dokonują się na myślokształtnych neuronach. **Ojciec Pio** również był ich świadom, ale oficjalnie o nich nie wspominał. Czynił to dopiero w trakcie rozmów w Nowej Hucie.

1618. Pycha jako źródło wszelkiego zła w świecie materialnym.

Najwięcej zła w duszy zawiera pycha. **Z pychy powstaje każde inne zło**, trudne do opanowania. Pychę może zniszczyć tylko Bóg. **Ale nie uczyni tego bez naszego świadomego przyzwolenia**. Na ogół uważamy, że nie jesteśmy pyszni. Dlatego czyściec trwa prawie w nieskończoność. Z pychy rodzą się niezależne życia, planety, galaktyki i niewolnicze cywilizacje.

1619. Tylko przed Bogiem przyznawaj się do własnych słabości.

Tylko wewnętrzne przyznanie się **przed Bogiem** do swoich słabości czyni człowieka **mocarzem**. Przed ludźmi nie trzeba przyznawać się do swoich słabości, ponieważ **niesprawiedliwie Cię osądzą**. ***„Ludzie są tylko ludźmi. Nie znając kogoś, już potrafią go osądzić i potępić"*** – słowa Ojca Pio.

1620. O przyczynach cierpienia.

Cierpisz, bo **nie rozumiesz pewnych spraw**. Nie widzisz i nie czujesz świata, w którym nigdy się nie cierpi. Niepotrzebnie wybierałeś życie poza Oryginalnym Niebem. Skutki tego wyboru są **opłakane** – same kolizje na wszystkich płaszczyznach świadomości. Harmonia dopiero przed nami, jeśli będziemy pragnęli jej dniem i nocą.

1621. O wartości wiedzy prowadzącej do rozszyfrowania zagadki życia.

Energią myśli czy też energią bytującą w formach materii „nieożywionej" można sterować. Czy zatem nauka jest ważna? Odpowiedź nasuwa się sama. **Każda wiedza**, **która prowadzi do rozszyfrowania zagadki**, **czym jest życie**, **jest najważniejszą wiedzą na świecie**, **ponieważ sięga ona po wiedzę wiecznego życia**. Ta wiedza, można powiedzieć, **zbawia nas**. Pokonuje wszystkie gęste struktury materii i sprowadza do naszej świadomości emocje z wyższego świata duchowego. Podziw i zachwyt wlewa w nasze dusze bardzo subtelną energię.

1622. Wszyscy jesteśmy odbiciem Boga.

Bóg, jakiego znamy z tradycji, marzeń i innych koncepcji, dając nam szansę myślenia i działania, **upodobnił nas do Siebie**. Stwarzając nas jako Swoje klony, bez wątpienia **uczynił nas Stwórcami**. **Na poziomie ludzkiego życia jesteśmy stwórcami o bardzo niskich możliwościach**. Wszystko, co w każdej sekundzie robimy, jest stwarzaniem nowych możliwości. Mózg przetwarza czterysta miliardów bitów informacji na sekundę. O czym to świadczy? **Ludzki umysł jest niczym innym jak energią stwórczą**, **którą człowiek wciąż odkrywa i pogłębia**. **Stwórca jest w nas**. Jesteśmy odbiciem Boga, jak mówił Św. Jan od Krzyża, Doktor Kościoła. Ale jest małe „ale". **Takimi byliśmy w Niebie**. To, co powstało po wyjściu z Nieba, „grzech pierworodny", to już archipelag niedoskonałości i problemów. Trzeba powrócić do naszego pierwotnego, czystego bytu.

1623. Człowiek zawsze wybiera dla siebie najlepszą drogę, ale na niej nie wytrzymuje.

Odniósł się do tej sytuacji również **Ojciec Pio**, który powiedział mi: ***„Wszyscy kalecy, niewidomi, ułomni… przed urodzeniem się na Ziemi, sami wzięli na siebie taki krzyż, aby szybciej spłacić dług. Obiecywali Bogu, że tego dokonają. A po urodzeniu się najczęściej narzekają, zapominają, nie dotrzymują słowa, buntując się przeciw swemu kalectwu. A w trudniejszych chwilach z tego powodu przeklinają Boga"***. Oczywiście nie wszyscy tacy są.

1624. Rodzimy się na Ziemi w poszukiwaniu Nieba.

Czy ktoś to rozumie? Niektórzy myślą sobie, że tu jest raj. **Do Raju stąd bardzo daleko**. **On istnieje poza tymi światami**. W sercu możemy jedynie o nim pomarzyć, odczuć promyk jego blasku.

Ludzie zniszczyli świadomość duchową i ludzie muszą ją odbudować. **Winny jest temu brak pokory**. Urzeczywistniły to **systemy pychy życia społecznego**. Magia wolności życia bez Boga rozciągnęła się na cały Wszechświat, w których istnieją miliardy miliardów cywilizacji pozaziemskich.

1625. Bóg nigdy nie komplikuje wiedzy dawanej Swoim dzieciom.

Nigdy nie wypowie się wszystkiego na temat duszy. Nawet mistycy są ograniczeni niedoskonałością myślenia i czucia. „Transcendentalni mistycy" nie rozumieją życia i z tego powodu próbują filozofować w konwencji słów i zdań. **Próbują nieświadomie**, **naukowo i mistycznie manipulować słowami**. Niektórym się to nawet podoba. To ogromny błąd. Filozofia myślenia logicznego i abstrakcyjnego, iluzorycznie transcendentnego, **to pycha dla duszy**, a przynajmniej to wydłużenie jej cierpienia. **Najwięcej spośród tych ludzi – filozofów**, **wraca na planety**, **aby znów zrozumieć prostą prawdę**, **której Bóg nigdy nie komplikuje dla Swoich dzieci**. Człowiek nazywający siebie mistykiem, jest pyszny! I nic więcej. To nie „eureka" poznania, a korzeniowa prawda bytu dumnego z siebie. **Dlatego Ojciec Pio powiedział mi**: ***„Nie filozofuj, bo Ci nie pomożemy"***.

Prawdziwą świątynią jest nasze wnętrze. Chodzenie do kościoła zbudowanego z cegieł nie ma większego znaczenia. Liczą się cnota i dobre serce – cegła tego nie rozumie.

1626. Bądź dobry i kochaj wszystkich – to wystarczy do zbawienia.

Jeśli wybudowałeś dom, pięknie go urządziłeś, kupiłeś sobie nowy samochód, to zajmij się w końcu duchem, bo wiele życia Ci już nie pozostało. **Zmarnowałeś już wiele żyć**. ***„Niemal wszyscy ludzie marnują swoje życie"*** – słowa Ojca Pio. Innym razem powiedział: ***„Prawie nikt po śmierci się nie zbawia"***. Czekają nas więc kolejne studia, klasy i lekcje. Można to jednak załatwić w czasie jednego życia, gdy bardzo się tego chce. **Być dobrym i kochać wszystkich – to wystarczy**. Tak mówił mi Ojciec Pio. Ale zdajemy sobie sprawę, jak bardzo jest to trudne… Dlatego trzeba zakasać rękawy i wziąć się do solidnej, duchowej pracy. **Prośmy Niebo o pomoc**, **a z pewnością ją otrzymamy**.

1627. Ziema jako kołchoz pracy.

Praca powinna być przerywana krótką modlitwą serca, każda praca. Ponieważ w naszym wypadku **tu**, **na Ziemi**, **praca to kołchoźniczy system niewolnictwa**, **stworzony przez naukowców z kosmosu**. Uzależnili nas od pracy i cierpienia, a także od jedzenia, oddychania, itp. Dlatego krótkie wytchnienie dla świadomości ducha zawsze jest dobre. ***„Westchnienia do Boga wystarczą"*** – słowa Ojca Pio. ***„Życie na Ziemi to kołchoz pracy"*** – słowa Ojca Pio.

1628. Jesteśmy pracującymi biorobotami.

Cały Wszechświat to same, **nieustannie pracujące bioroboty**, **my także się do nich zaliczamy**. Tylko dusza nie potrzebuje pracy jako takiej. Ale szanowni Władcy Wszechświatów wycofali duszę ze świadomości wewnętrznej i **wszyscy przede wszystkim identyfikują się z ciałem**, **które bez pracy nie może istnieć**. „Mechanika kwantowa i struktury DNA" uczyniły nas robotami. Tak w ogóle nie powinno być. Stwarzamy sobie technikę sztucznych robotów,

aby nas, roboty biologiczne, odczuwające cierpienie, wyręczały. Myślę, że to dobre posunięcie. Będziemy mieli więcej czasu na myślenie duszą. Pralka i lodówka to niezłe wynalazki.

1629. O dobrym wykorzystaniu strachu przed śmiercią.

Śmierć jest najlepszym pogromcą pychy, dumy, wywyższania się, afirmacji talentów i ćwiczeń fizycznych. Trzeba umieć dobrze wykorzystać strach przed śmiercią. ***„Śmierć jest wstrząsem, może komuś zmienić zwykłe życie na życie duchowe, życie w pokorze i miłości, już za tego życia”*** – słowa Ojca Pio.

1630. Poprzez wcielenie się w materię, automatycznie ponosimy przykre konsekwencje tego wyboru.

Końcowa myśl nasuwa się jedna. To nie Bóg milczy. **On jest Źródłem wszelkiego życia i radości**. To niemożliwe, aby milczał. Jest przez nas zaprzęgnięty do największego wysiłku. Dzięki niemu możemy przecież doświadczać życia, szukać szczęścia, cieszyć się i imprezować. Tylko cieleśnie wydaje się nam, że Bóg jest obojętny i ukrył się za wolnością. Absolutnie nie! On uczestniczy w naszej wolności. ***„Bóg to najlepszy Ojciec i Matka spośród wszystkich rodziców w kosmosie”*** – słowa Ojca Pio. Ale za to, że wcieliliśmy się w materię, automatycznie ponosimy skutki tego wyboru. **Tu wszyscy muszą cierpieć**, **bo taka jest natura biomaterii**. W Niebie jest zupełnie inna materia. Ta obecna, wymyślona przez dzieci Boga, jest przez nie zmanipulowana. **Sami ją wybraliśmy jeszcze przed wcieleniem**. Może kiedyś, po śmierci, nasze decyzje będą mądrzejsze?

1631. O odpowiedzialności człowieka.

Prawdziwa miłość zawiera w sobie poczucie odpowiedzialności i jest dowodem dojrzałości człowieka. Co znaczy – odpowiedzialny? **Oznacza**, **że jest świadomy swoich poczynań i gotowy do poniesienia ich skutków**. Odpowiedzialny potrafi samodzielnie podejmować decyzje w sytuacjach skomplikowanych i trudnych. **Jest w stanie stabilizować swój porywczy charakter**, **emocje i uczucia**. Odpowiedzialny człowiek posiada taką psychologiczną umiejętność, aby **najpierw myśleć**, **a potem reagować**, co – jak wiemy – udaje się niewielu osobom. Jest to po prostu bardzo trudne. ***„Św. Piotr najpierw wymachiwał rękami, a potem myślał”*** – słowa Ojca Pio.

1632. Rodzimy się tu po to, aby się zbawić.

„Nie ma dla człowieka żadnych stopni, jest jeden stopień” – słowa Ojca Pio. Są klasy zdobywania miłości. **Najwyższa wibracja to kochać wszystkich i wszystko jednakowo**. Tego uczył Ojciec Pio i **tylko za to idzie się do Nieba**. Niczego innego nie potrzeba.

Narodzenie się, a następnie życie na Ziemi jest dla człowieka **wielką szansą**. A jednak mało kto w pełni z niej korzysta. ***„Rodzimy się na Ziemi po to, aby szukać zbawienia”*** – słowa Ojca Pio.

1633. O realizowaniu wszystkich pragnień w Niebie.

Wszystkie pragnienia w Niebie są urzeczywistniane i realizowane **na poziomie doskonałym**. ***„Tam nic nie potrzeba, nic się nie musi, tylko się chce”*** – słowa Ojca Pio. ***„W Niebie również prowadzi się życie towarzyskie i ma się Tam kontakt z kim się chce”*** – słowa Ojca Pio.

Jedynym, **najwspanialszym sukcesem w życiu każdej osoby ludzkiej jest zrozumienie**, **kim naprawdę jesteśmy i skąd pochodzimy**. **Ta wiedza rozwiązuje wszystkie problemy**.

1634. Ciało fizyczne powodem naszych negatywnych nastrojów.

Tak naprawdę tylko ciało jest powodem pojawiania się naszych negatywnych nastrojów. Jesteśmy zdani na **cielesną powłokę**, która pod każdym względem nas **ogranicza i przynosi cierpienie**. Trzeba postarać się o powrót do oryginalnego, niebiańskiego ciała. W Niebie takie posiadamy.

1635. O miłości człowieka do zwierząt i relacjach między człowiekiem a zwierzęciem.

Myśli zorganizowane w odpowiedzialnej miłości nie mogą przeoczyć miłości do zwierząt. Niektórzy twierdzą, że zwierzęta zamiast duszy posiadają jedynie coś ulotnego, jakieś tam „tchnienie”, nadające im ludzkie cechy i sprawiające, że są żywe. To wiemy, ale co do potencjału przejawienia się u zwierzęcia świadomości – jesteśmy już ostrożniejsi. **Ojciec Pio powiedział mi**: ***„Zwierzęta też myślą, są inteligentne”***. Ale jeśli przyjrzeć się temu bliżej, postępuje zupełnie irracjonalnie wobec tego przekonania. Bo oto na przykład bardzo jesteśmy rozkochani w naszych ulubieńcach, takich jak psy i koty. **Wyraz miłości okazywany tym zwierzętom jest nieraz większy**, **niż robimy to wobec człowieka**, **istoty obdarzonej inteligencją i wieczną duszą**. Udomowione zwierzę staje się niejednokrotnie dla wielu osób jedynym partnerem do rozmów, a nawet zachodzi między nimi związek prawdziwej przyjaźni. **Przywiązanie i wierność psa tak fascynuje**, **że trudno znaleźć bardziej zaufaną istotę pośród ludzi**. Dotyczy to bardzo wielu zwierząt, z którymi człowiek nawiązuje świadomy kontakt. **Ojciec Pio powiedział kiedyś**: ***„Jeśli bardzo kocha się zwierzęta, będą one razem z nami w Niebie”***. Czyli zbawią się tak samo, jak my.

Chciałem coś stwierdzić i być może będę przez niektóre osoby za to skrytykowany, ale powiem jasno: **odpowiedzialna miłość poważnie bierze pod uwagę istnienie duszy oraz inteligencji zwierzęcia**. Nie boję się powiedzieć tego, że **każde zwierzę odczuwa**, **cierpi**, **cieszy się**, a więc **posiada emocje** i na swój sposób **myśli logicznie** oraz **kocha**, podobnie jak człowiek. Powiem więcej, tak samo jest z owadami oraz insektami. Jeśli weźmie się pod uwagę ewolucję gatunków i przemieszczanie się energii duszy pomiędzy nimi, to dla mnie jest jasne, że **wszyst-**

ko posiada iskrę Boga i jest w pewnym sensie Bogiem, **czyli nieśmiertelną duszą**. Dla mnie nie ma już różnicy między duszą psa czy komara, a duszą człowieka. **Rdzeń jaźni jest identyczny**. Pozostaje kwestia, jak daleko wyewoluował dany gatunek, jakie były i są jego predyspozycje oraz potrzeby rozwojowe na danej planecie. To kwestia, do jakiego stopnia zdegradowano oryginalną duszę. **Hinduizm** w tej sprawie wypowiada się jednoznacznie: zwierzęta posiadają duszę. Chociaż przyznam, że Ojciec Pio, niektórym w rozmowach mówił (w zgodzie z przekonaniem danej osoby, która wierzy w doktrynę Kościoła), że zwierzęta nie mają duszy. Kościół oficjalnie nie uznaje, ażeby zwierzęta posiadały dusze. **Ojciec Pio często powtarzał nam**: ***„Nic przed Papieża”***. Kiedy pytałem go o zwierzęta, odpowiedział: ***„Ja wiem, że Ty wiesz”***. Sam kazał mi czytać dzieła hinduskie. W rozmowach ze mną daleko wykraczał poza kościelne dogmaty. Zresztą nie tylko w stosunku do mnie. Wielu osobom mówił co innego, niż głosi Kościół.

1636. Reinkarnacja jako Miłosierdzie Boga.

Rozczarowań jest wiele, ale prawda jest jedna – życie ludzkie kończy się i nie warto żyć źle, aby potem znowu mieszkać w nędzy galaktyk. **Reinkarnacja istnieje**. **Reinkarnacja to Miłosierdzie Boga**. Siostra Faustyna o tym wiedziała. Wiele razy z nią rozmawiałem przez Ojca Pio w Krakowie. Ojciec Pio też mi to wielokrotnie potwierdzał: ***„Dlatego ten czyściec trwa prawie w nieskończoność”***.

1637. Trzeba kochać wszystko i wszystkich jednakowo.

Jeśli zdefiniowaliśmy miłość jako odpowiedzialną i połączoną z przejawem dojrzałości, to w takiej sytuacji wiedza o duszy powinna nas jeszcze bardziej uczynić prawdziwie i w pełni szczęśliwymi. W miłości musi panować wzajemne zrozumienie. **Nie można zatem nie rozumieć świata zwierząt**. Miłość, która świadomie wyklucza obiekt swej miłości, jakim jest **stworzenie**, nie wpisuje się w zaangażowanie, podtrzymujące ten związek, dlatego raczej nie może być miłością odpowiedzialną i rozumną. ***„Miłość do wszystkiego i wszystkich jednakowa”*** – słowa Ojca Pio. **Taka miłość panuje w Niebie**. Warto wprowadzać ją na swoje podwórko.

1638. Dusza i mózg fizyczny jako dwie odrębne rzeczywistości.

Dusza i mózg fizyczny człowieka są dwiema różnymi rzeczywistościami. **Inteligencja i myślenie to dusza**, a **przekaźnikiem myśli** w ten świat jest materialny **mózg**, i nie tylko. **Zmarła osoba myśli tak samo**, **jak przedtem**, ale nie ma możliwości przekazać tego ciałem, bo ciała już nie ma. ***„Wiele dusz długo pozostaje przy ciele po śmierci, nawet całe lata, tak są przywiązani do materii, do dóbr w tym świecie”*** – słowa Ojca Pio.

1639. O ludzkiej wiedzy.

Wiedza ludzka może i powinna doprowadzać do refleksji o duchu, lecz ona nigdy go dokładnie nie pozna. ***„Naukowiec osiwieje i zje zęby na wiedzy, ale i tak powie przy śmierci, że nic nie wie”*** – słowa Ojca Pio.

1640. O konieczności posiadania zapasów finansowych i żywnościowych na tym świecie.

Dobra materialne również są potrzebne do tego krótkiego życia na Ziemi. ***„Trzeba mieć małe zapasy finansowe i żywnościowe. Czasy się zmieniły. Współcześnie już co dwadzieścia lat nastaje nowa epoka”*** – słowa Ojca Pio. Ojciec Pio zawsze zachęcał, aby **dużo wypoczywać**, jeździć na wakacje. Ale mówił nam też: ***„Najpierw obowiązki, a potem przyjemności”***.

1641. W świecie materialnym nie ma ideałów.

Ani celibat nie jest idealny, ani małżeństwo. Życia idealnego na Ziemi po prostu nie ma. **Ideał jest w niebiosach i Tam należy dążyć**. ***„Tam wszyscy należą do wszystkich”*** – słowa Ojca Pio. Jezus wręcz stwierdził, że ideałem jest Niebo, a tam się nie żeni, ani nie wychodzi za mąż. Kiedyś Ojciec Pio dodał też, że: ***„Celibat i małżeństwo to wymysł ludzki”***. Ale zawsze błogosławił małżeństwom. Widział i w tym nadzieję.

1642. Nie przejmuj się swoimi upadkami.

Błądzenie jest rzeczą ludzką. Jeśli masz dobre serce i chcesz dobra, **błądzenie nie zaszkodzi Twojemu zbawieniu**. ***„Będziesz błądził i jeszcze nie raz się pobrudzisz”*** – słowa Ojca Pio. Gdy nastawisz się wyłącznie na Miłość i dobro, wówczas tych błędów będziesz popełniał coraz mniej.

1643. O mądrości i pokucie.

Mądrość w kosmosie rodzi się z cierpień. Pierwszym takim powodem cierpienia jest **ciało**. Niektórzy tego cierpienia nie zauważają, takim dobrze. **Budzą się dopiero w chorobach lub przy śmierci**. Wtedy jest już **zbyt późno** na zastanowienie się i poprawę. Mądry jest ten, kto szczerym sercem od początku szuka rozwiązań, aby osiągnąć Cel swojego życia.

Pokuta to oczywiście niedogodności dla duszy i ciała. **Kto w pokorze i dobru przetrwa życie pokutnicze**, **kołchoźnicze na planecie**, **ten otrzyma nagrodę wieczną**. Taka jest zachęta z Nieba dla ludzi żyjących w czyśćcach niewiedzy i braku możliwości widzenia istoty rzeczy.

1644. Musimy powrócić do naszego Oryginalnego Domu – do Wiecznego Nieba.

Dusza sama w sobie jest napełniona wszelką mocą i możliwościami. Tak stworzył ją Bóg. ***„Stworzył raz Niebo i nic do tej pory nie stworzył”*** – słowa Ojca Pio. My znajdujemy się poza Niebem. **Kosmos to nie dzieło Boga**, **ale Jego Aniołów**, **Jego Dzieci**, czyli nas, **bo i my jesteśmy Aniołami**. Niebo niebiańskie jest **Oryginalnym Kosmosem**, stworzonym przez Boga. Musimy do tego Nieba powrócić. Potrzebne są nam wielkie pragnienia.

1645. Sposoby na poczucie wewnętrznej pustki.

Jeśli czujesz wewnętrzną pustkę i nie wiesz, co z tym zrobić, odmów *„Ojcze Nasz”*, *„Zdrowaś Maryjo”*, albo idź na spacer, rower, zajrzyj do przyjaciół, przejedź się samochodem lub tramwajem, poczytaj coś ciekawego, może o kosmosie czy odkryciach naukowych. To pomaga. **Kiedy minie ten zły czas**, **znów wyjrzy słońce i powróci moc ducha**.

1646. O zniechęceniu duchowym i jego skutkach.

Zniechęcenie, a następnie w konsekwencji – **duchowe lenistwo**, bez woli jego przezwyciężenia może stać się **zaczątkiem poważnej depresji człowieka**. Objawia się to nie tyle brakiem sił życiowych i witalnych, co brakiem jasnych perspektyw na przyszłość i umiejętności samookreślenia. Inaczej mówiąc: **beznadzieja to niekonsekwencja wewnętrznej mobilizacji**, powodowana głównie **brakiem wizji i sensu własnego życia**. Lenistwo duchowe – jak to określił Ojciec Pio.

Zniechęcenie duchowe **pozbawia człowieka wszystkiego**, łącznie **z wolnością i wolnym czasem**. Przybiera to postać niezasłużonego cierpienia, które objawia się jako rezygnacja, smutek na twarzy, przygnębienie, wewnętrzne załamanie, brak wiary we własne siły, przeżywanie gigantycznego osamotnienia, zwątpienie w ideały i wszelką cnotę, o które walczyło się aż do tego momentu. Dlatego ***„tak ważna jest wiara w Boga. Nawet najmniejsza”*** – słowa Ojca Pio.

1647. Sposoby na odzyskanie zapału i smaku życia.

Co można uczynić, aby odzyskać zapał i smak życia? Po pierwsze – **nie wolno w ciężkich chwilach podejmować drastycznych decyzji**. Trzeba odczekać i szukać w swoim umyśle chociażby **najmniejszego promyka nadziei**. Zdać sobie sprawę z tego, że w tak trudnej chwili możliwe jest dokonanie czegoś, czegokolwiek. **Rozmowa z drugą osobą może być najlepszym rozwiązaniem**. Nie wolno dopuścić do tego, aby zniechęceniu dać możliwość zapuszczenia korzeni. Dlatego tak ważne są kontakty z otoczeniem. **Izolacja oznacza składanie broni**, **poddanie się**. Do tego nie wolno dopuścić.

1648. O wielkim znaczeniu odpoczynku i nieprzepracowywania się.

„Wiele stanów chorobowych, w tym – psychicznych, spowodowanych jest zatrutym powietrzem i jedzeniem” – słowa Ojca Pio. Ale to nie jedyny powód. Są momenty w naszym życiu, że spada na nas zbyt wiele problemów na raz, a to bardzo nas przytłacza. Wtedy załamujemy ręce. Ojciec Pio często nam radził, **abyśmy dużo odpoczywali i nie przepracowywali się**. **Rozmawiałem o tym z Ojcem Pio**, **zalecał cztery**, **pięć godzin pracy zawodowej dziennie**, a nie osiem, dwanaście czy więcej.

1649. O tolerancji i cywilizacjach pozaziemskich.

Tolerancja zawsze jest konieczna, ***„jest ona formą miłości”*** – słowa Ojca Pio. Ale z drugiej strony trzeba próbować egzekwować dobro. **Mówić**, **pisać**, **upominać**, a nawet do pewnego stopnia je **narzucać**. To mieści się w ramach postępu ku wyższej świadomości.

Tolerancja przybliża nas do zgody, do wieczności. **Bez tolerancji i Miłości**, podobnych do tych, jakie zaprezentował Jezus Chrystus wobec swoich oponentów, **nigdy nie zobaczysz Nieba**. Nienawiść wytwarza wizję, a *ego* podejmuje reakcje. Cierpią na to wszystkie cywilizacje w kosmosie. A jest ich wiele. Kiedyś spytałem Ojca Pio, czy są cywilizacje pozaziemskie? Odpowiedział: ***„Mam ci liczyć gwiazdy, przy których istnieją? Niemal przy każdej gwieździe istnieją”***. Innym razem powiedział mi: ***„Na Ziemi były już wyższe cywilizacje, niż ta obecna”***.

1650. Nigdy nie wolno się poddawać i ulegać zniechęceniu.

Mówi się: *„Co nas nie zabije, to nas wzmocni”*. Zniechęcenie potrafi zmusić do refleksji nad naszym zachowaniem i poprawić nasz stosunek do życia jako takiego, wyzwolić ogromną energię w poszukiwaniu nowych obszarów wiedzy o samym sobie. Jest to całkiem możliwe. Z własnego doświadczenia wiem, że trudny okres posuchy wewnętrznej zawsze towarzyszy mi, kiedy mam odkryć i dowiedzieć się czegoś więcej o życiu. **Siły**, wydawać by się mogło, **były niewystarczające**, **ale owoc chwilowego załamania przyniósł mi nieoczekiwane rezultaty i źródło nowych inspiracji**. Wywnioskowałem stąd, że mimo wszystko **nigdy nie można się zniechęcać**. **Trzeba mieć wiarę i ufać Bogu jak najlepszej matce**. ***„Poznanie trzeba opłacić swoim cierpieniem”*** – słowa Ojca Pio.

1651. Bóg jest częścią nas samych – jest naszą duszą.

Po rekonstrukcji naszego ducha przy pomocy opiekunów z Nieba, życie już wie, co człowiekowi jest w danej chwili potrzebne. System nadziei i walki ze zniechęceniem jest nam wpisany w kod genetyczny. **Bóg**, **który jest samym życiem**, **wie o nas wszystko**. Jako energia i mądrość jest w nas atomem, komórką, układem nerwowym, połączeniem neuronowym, itd. **A przede wszystkim jest częścią nas samych**, **czyli naszą duszą**. O tym nie wolno zapo-

minać. Jeśli sądzisz, że tego nie wiesz, to najlepsza okazja jest właśnie teraz, aby to rozpoznać. **Wiedza**, **że Bóg jest naszą duszą**, **myślą**, **rdzeniem naszego bytu**, **obdarzonego nieograniczoną wolnością**, **może popchnąć Cię w rozwoju tak daleko do przodu**, **aż sam się zdziwisz**. ***„Żyjemy już w przedsionku Nieba”*** – słowa Ojca Pio. Pomimo, że nasze ciała nie pochodzą bezpośrednio od Boga, to jednak wykorzystano w nich **energię boską**. Dlatego można powiedzieć, że ślady Boga są wszędzie, w całym kosmosie. Obdarzeni wolną wolą i myśleniem, często postępujemy nie tak, jak należy. **Bóg to rozumie i zawsze nas usprawiedliwia i pociesza**.

1652. Opinia publiczna jako element nieposiadający żadnego znaczenia.

Ludzie są niedoskonali, z tym stwierdzeniem zgodzą się wszyscy. Odwoływać się do opinii publicznej nie potrzeba, a nawet jest to uznawane za niepostępowe. **Opinię publiczną tworzą ludzie niedoskonali**, **źli**, **nie mający na uwadze miłości bliźniego**. Jeden człowiek może być mądrzejszy, niż milion ludzi. Oczywiście, jeśli jest to w miarę święty człowiek, mający na uwadze przede wszystkim prawdę i dobro drugiego. **Opinia publiczna to fikcja**. Żerują na niej tylko partie i politycy. Wykorzystują naszą cierpliwość dla prowadzenia własnej gry. Czy Bogu potrzebna jest sonda przeprowadzana wśród ludzi? Komu zresztą jest ona potrzebna? **Niech każdy pracuje nad sobą**, **a wtedy wszystko ulegnie zmianie na lepsze**. Opinie innych dla zdobycia własnej świętości nie są potrzebne. ***„Znaleźć igłę w stogu siana trudno, ale się zdarza. Przychodzą na Ziemię tacy w każdej epoce. Parę osób. Bóg na to pozwala”*** – słowa Ojca Pio.

1653. Cnota i dobre nawyki normalności jako efekt czystej wiary w Boga.

Powszechna ocena życia wśród ludzi dotyczy przede wszystkim warunków zewnętrznych, wykształcenia, układów i stanowisk. Dla prawdziwie wierzących liczy się przede wszystkim **miłość**, **zgoda i poznanie wiecznego Boga**. Obecnie nie nauka, uwikłana w interesy, a **czysta i dziewicza wiara w Boga** jest najważniejsza na świecie. **Wiara rodzi cnoty i dobre nawyki normalności**, **zdrowego rozsądku i delikatnej natury**. ***„Duchowość zaczyna się od kultury”*** – słowa Ojca Pio.

1654. Warunki, w jakich obecnie żyjemy są następstwem naszych pradawnych decyzji.

Wszelka choroba jest wynikiem pradawnej choroby duszy. Z jakiejś przyczyny żyjemy w takich warunkach, z powodu decyzji, którą kiedyś podjęliśmy. **Skutki tego to nieświadomość i choroby**. Należy to zahamować, zdobywając **wiedzę o skutkach i przyczynach**. A potem udekorować tę wiedzę **Miłością**. Prawdziwa miłość nie życzy sobie żadnej choroby. Dlatego w Niebie nikt nie choruje i żyje się Tam wiecznie.

1655. Nasze obecne położenie jako skutek zdania się na samych siebie.

Nie ten zdziała wiele, kto działa na chybił-trafił, ale ten, kto przestał działać i stał się wewnętrznie wolnym, pomimo że działa, a zaufał Miłości Boga. **Bóg może wszystko**, **człowiek nie**. Zdaliśmy się tylko na siebie, mamy zatem fatalne niebo kosmiczne i fatalne ciała fizyczne. A jednak: ***„Ludzkie ciało jest najbardziej inteligentne na Ziemi spośród wszystkich stworzeń”*** – słowa Ojca Pio.

1656. O wartości cierpienia w świecie materialnym.

Cierpienie jest potrzebne, aby **poznać wartość życia na Ziemi i zdać sobie sprawę z tego**, **w jakim miejscu człowiek się znajduje**. Cierpienie przekonuje nas, że **Niebo musi być gdzieś indziej**. Jezus Chrystus wskazał na nie palcem w górę. I tego się trzymajmy, bo to dobry kierunek – **przez kosmos materialny do Kosmosu Oryginalnego**, stworzonego przez Boga. Tam jest Niebo. Obecny świat jest tylko podobny do tamtego, ten obecny jest stworzony nieudolnie, zapanował tu terror, wykorzystywanie, choroby i śmierć. Jezus sam o sobie powiedział, że On nie jest z tego świata. Zaprasza wszystkich do Siebie – bezwarunkowo, do prawdziwie wiecznego i pięknego Nieba.

1657. O pobycie człowieka na Ziemi.

Człowiek jest zesłany na Ziemię po to, **aby zdobył naukę i doświadczenie**, jeśli tylko to **odgadnie**. Jeśli nie, to będą piętrzyły się przed nim kolejne trudności, aż do skutku. Skutkiem będzie **zrozumienie**, **po co tu jest** i wtedy urodzi się w kosmosie już ostatni raz, aby dostąpić wybawienia od cierpienia i śmiertelności.

1658. O trudach zdobywania prawdziwej wiedzy.

Nie zdobędziesz wiedzy bez bólu i potyczek. Wiedzę zdobywa się wtedy, kiedy inni mają Cię za nic. **Zawód**, **smutek i stres są nieodzowne w szukaniu całej prawdy w tej materialnej rzeczywistości**. Chociaż takich założeń nigdy nie było. Stało się, i teraz tak jest. Bóg nikomu nie skąpi Prawdy. *„Szukajcie, a znajdziecie…”* radzi Jezus.

1659. O negatywnych cechach kapitalizmu i prywatyzacji.

W kapitalizmie najbardziej pokrzywdzeni są ludzie biedni, których jest w społeczeństwie najwięcej. To głównie oni nie radzą sobie z twardymi prawami egoistycznego, inwazyjnego i grabieżczego wolnego rynku. Bogaci, którym udało wspiąć się wysoko, wcale nie mają zamiaru litować się nad szarą strefą ekonomiczną. Tak było i tak jest, odkąd powstał kapitalizm i jego przeróżne formy. Dziś bardzo pozytywnie mówi się **o prywatyzacji**. Uzasadnia się niezwykle przekonywująco, że jest to najlepsze rozwiązanie ekonomiczne. Dla bogatych, owszem, bardzo dobre, dla biednych firm już mniej, bo nie wytrzymują konkurencji i upadają. **Dla całkiem biednych ludzi**, **tych zwykłych**, **pracujących w sklepach**, **na kasach**, **jako sekretarki**, **ekspedientki**, **osoby sprzątające**, **wykonujące proste zajęcia**

– to wyłącznie <u>czysty wyzysk</u> i <u>upokorzenie</u>. Słowo **„prywatyzacja”** doskonale współgra ze słowem **„prywata”**. Prywata to w dużej części czysta postać egocentryzmu, egoizmu, nieumiejętności współżycia z innymi, nieumiejętności dzielenia się i miłosiernej miłości bliźniego.
Wszystko, co zostaje **sprywatyzowane** – nie łudźmy się – szybko przywdziewa na siebie właśnie takie ubranie, **odzienie „prywaty”**. Widać to na każdym kroku. Walczyć i niszczyć konkurenta, wykorzystać ponad plan pracownika, wypłacić jak najmniej pieniędzy, okraść go ze świadczeń socjalnych, zamknąć mu usta. Jedno wielkie „do siebie, do siebie”. Tak przeważnie myśli każdy prywaciarz. I nie ma wielkiego wyboru, bo **system wymusza takie skrajne postawy**. Jeśli chce przetrwać na rynku, musi innych niszczyć i upokarzać. Do rzadkości należy, aby szef prywatnej firmy starał się tak samo, jak szef państwowego, budżetowego zakładu. **Dlatego Ojciec Pio mówił nam**: ***„Najlepiej jest pracować w budżetówce – mniej kołchozu”***. I dodał, że w przyszłości powinien zapanować **„System Miłości”**. On zmieni oblicze prywaty, skrajnego kapitalizmu czy socjalizmu.

1660. O przykrych realiach współczesnego, zwykłego pracownika.

Przeciętny pracownik ledwo wiąże koniec z końcem i nie posiada takich przywilejów, jak pracodawcy. Kupić żywnośc musi, zapłacić rachunki musi, kredyt spłacać musi, itd. Chciałoby się powiedzieć, że styl dyrektorowania, jaki obecnie rozplenił się w naszym kraju, to najbardziej **korupcjogenny i demoralizujący rak** toczący społeczeństwo. Wyraźna amoralna postawa, szczególnie gorsząca i upokarzająca innych. Można zapomnieć w tej sytuacji o braterstwie i równości. **Prywata**, **duma i chęć wynoszenia się ponad innych**, jak widać bierze górę nad zdrowym rozsądkiem i chrześcijańskim prawem miłości bliźniego. Nie jest trudno ustalić, że te skrajnie złe zależności i przywileje, ogromne pensje, milionowe odprawy, grube dywidendy, składane są na barki chrześcijan, katolików. I oni nie odmawiają, nie wstydzą się. Mają „gdzieś” zwykłych ludzi, też przecież chrześcijan, katolików, swoich braci w Bogu. Poniżając i upokarzając innych, mniej zdolnych czy wykształconych ludzi, kwalifikują się na osoby poddające swoich pracowników mobbingowi. Bo jak to można inaczej nazwać, kiedy ludzie czują się poniżeni i ośmieszeni, wystrychnięci na dudka, wykorzystani moralnie i finansowo? Upokorzeni dysproporcją, złamani bólem rażącej społecznie niesprawiedliwości? Dlaczego w takiej sytuacji prawo nie działa, skoro mobbing w Polsce jest wykroczeniem? No cóż, interpretacja tego przepisu jest na korzyść biznesmenów, dyrektorów, czyli „zbawców ekonomicznych narodu”.

1661. O współczesnym niewolnictwie.

Prawo musi zostać zmienione, w przeciwnym wypadku układy dyrektorsko-biznesowe, partyjno-państwowe, dobrze płatne stanowiska urzędnicze zaleją nas i zjedzą. Mówimy o bezrobociu. Właśnie, skąd się ono bierze? Wielka grupa biznesmenów ogarnęła swoimi mackami słabe punkty społeczeństwa i wykorzystuje je do maksimum. **Zmuszają ludzi do ciężkiej**, **wielogodzinnej**, **nieraz ponad normę**, **intelektualnej czy fizycznej pracy za śmieszne pieniądze**. Z zastrzeżeniem, że **w każdej chwili możesz być zwolniony**. Ludzie więc okropnie boją się i drżą na myśl, że mogą zostać zwolnieni. **Wskutego tego godzą się na najgorsze warunki**. Sami natomiast szefowie i właściciele opływają w luksusy i chwalą się olbrzymimi kontami bankowymi. Bezrobocie kryje się w bankach bogatych, a nie w tym, że ludzie unikają pracy. Taki jest **obraz współczesnego niewolnictwa**.
Człowiek stał się nikim. Prześladuje się go i straszy, aplikuje mu się niepewność jutra, co paraliżuje całe jego życie psychiczne i fizyczne. Związki zawodowe w firmach i spółkach praktycznie nie istnieją. Dyrekcja robi wszystko, aby nie było społecznego ruchu na rzecz obrony praw pracownika. Takie właśnie nastały czasy, **czasy wściekłego kapitalizmu**.

„Największym problemem Kościoła jest przepych i pycha” **– tak powiedział mi Ojciec Pio**.

1662. O usprawiedliwianiu i okazywaniu miłosierdzia.

Ludzi nie należy sądzić, lecz **<u>usprawiedliwiać</u>**, jeśli chcemy ich dobra. Wszyscy kiedyś zgrzeszyli, nawet Aniołowie. ***„Znajdź dla każdego usprawiedliwienie”*** – słowa Ojca Pio.
Miłosierdzie jest wyższą wiedzą, niż wszelka ziemska nauka. Z powodu okazywania **miłosierdzia** jeszcze nigdy **nie wybuchały wojny**, **nikt nikogo nie oszukał**, a nauka i technika często do tego dopuszcza. Owszem, religie dopuszczają wojny, ale mówimy tu **o miłosierdziu**, **wyrozumiałości**, nie o religii i jej hermetycznych, archaicznych dogmatach, które bardzo skutecznie krępują serce.

1663. O chorobach psychicznych ludzkości.

Choroby psychiki wynikają najczęściej **z braku zaufania i braku dobrowolnego poszukiwania Prawdy o Bogu i sensie własnego życia**. Gdy szukamy Boga, wtedy pojawia się harmonia i nie dochodzi do „przegrzewania” organizmu emocjami i stresem, co prowadzi do pomieszania zmysłów. Ale nie tylko to jest przyczyną, bo ***„ludzie chorują już przez zatrute powietrze, wodę, żywność. Choroby psychiczne biorą się już i z zatrutego powietrza”*** – słowa Ojca Pio.

1664. Nikt na Ziemi nie jest sam – Niebo pomaga każdemu.

Warunkiem osiągnięcia zdrowego charakteru jest niewątpliwie **głęboka wiara** i **bezgraniczne zaufanie**, aż do takiego stopnia, jak dziecko ufa swoim rodzicom. Jest to trudne, ponieważ **logika umysłu często zaburza zaufanie**. ***„Nikt na Ziemi nie jest sam, nawet gdy mu się tak wydaje. Niebo pomaga każdemu”*** – słowa Ojca Pio.

1665. O wartości pracy nad duszą.

Praca dla duszy jest stokroć **ważniejsza** i **pożyteczniejsza**, niż wszelka inna praca intelektualna czy fizyczna. ***„Dusza jest nieskończenie ważniejsza, niż ciało”*** – słowa Ojca Pio. Ciało podlega przemianie materii, wibruje. Dusza czegoś takiego nie doświadcza. W Niebie nie ma przemiany materii, nie ma ani wdechu i wydechu.

Między leczeniem ducha i ciała zachodzi taka różnica: ciało w efekcie końcowym jest nieuleczalne, umiera, a **leczony duch zyskuje nieśmiertelność**, czyli **życie wieczne**.

1666. O przyszłości Polski według słów Ojca Pio i innych Świętych.

Kiedy Lech Wałęsa „rozmontował” rząd premiera Jana Olszewskiego, **Ojciec Pio powiedział mi**: ***„Wałęsa uniósł się pychą, obalił rząd i nie wie teraz, co zrobić. Od tego momentu Polska na kolanach z powrotem będzie odzyskiwać wolność”***. Innym razem dodał: ***„(…) sięgniemy dna, ale kiedyś się od niego odbijemy”***. Kiedy indziej rzekł: ***„To nie my będziemy jeździć do bogatszych braci z Ameryki, ale Ameryka przyjedzie do Polski”***. W innej rozmowie mówił: ***„Polska tak naprawdę stanie się wolna dopiero wtedy, kiedy Chińczycy zagrożą Rosji od tyłu”***. Bywało i tak, że zamiast Ojca Pio na rozmowy przychodziła niemiecka stygmatyczka, **Teresa Neumann**. W latach 90. powiedziała mi: ***„Już dziś modlę się o to, aby niemieckie wojska, które będą przechodziły przez Polskę, nie zrobiły nikomu nic złego”***. Ojciec Pio oświadczył jeszcze kiedyś: ***„Lwów wróci do Polski”***. Kiedy przez Ojca Pio rozmawiałem z **Siostrą Faustyną Kowalską** (a różni święci przychodzili na rozmowy), powiedziała mi: ***„Z Polski wyjdzie ta iskra odnowy dla świata”***.

Kiedyś Ojciec Pio powiedział, że w Polsce nastąpi **powrót do panowania króla**, choć cały ten system będzie nosił inną nazwę. I już dziś mówię: najlepszym wzorem dla takiego urzędu w państwie powinien być **Św. Kazimierz Królewicz** (1458 – 1484, drugi syn Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanki). Kiedyś schodził do mnie na rozmowy przez Ojca Pio i mówił, abym wspomniał o nim w swoich pismach. Właśnie dlatego to robię. **Polska stanie się wzorem dobrych praw**, **mądrej konstytucji**, **wolności**, **demokracji**, **rycerskości i szlachetności**. Będziemy pomagać osiągnąć to również innym narodom.

1667. O wyższości wiary nad wiedzą.

W błędzie jest ten, kto myśli, że wiedza jest wyższa od wiary w obecnym stanie. To właśnie prawdziwi naukowcy powinni udowodnić wyższość wiary nad wiedzą. Sami muszą wierzyć w to, co na ich oczach się dokonuje, czy to w chemii, czy w fizyce. Widzą, ale do końca nie wiedzą, dlaczego tak się dzieje. Tak jak lekarz nie przewidzi, co się stanie, gdy przepisze komuś piętnaście tabletek. ***„Nawet Aniołowie w Niebie nie wiedzą wszystkiego”*** – słowa Ojca Pio.

1668. Każde doświadczenie wywiera piętno w świadomości duszy.

Dusza nie ma nic wspólnego z RNA, DNA, białkiem, chromosomami, układem nerwowym, feromonami, endorfiną czy oksytocyną, hormonami, itd. **Dusza w aktualnym stanie życia na Ziemi jest chwilowo zdana na szeroki zakres uwarunkowań**, **związanych ze światem praw materialnych**. Zdana jest na światło, chemię, ludzkie ciało fizyczne, przyciąganie grawitacyjne, itd. Można wymieniać tego bardzo wiele. Wszystko, co dotyczy systemu ziemskiego życia, staje się jej udziałem od narodzin aż do śmierci. **Wiele dusz nawet nie zdaje sobie z tego sprawy, jak bardzo zostały ograniczone**, **rodząc się na tej planecie**. Żyją i umierają bez świadomości jakiejkolwiek możliwości istnienia innego życia. Ale to nie oznacza, że ich życie zostało zmarnowane. Bynajmniej. **Każde doświadczenie**, **radość czy cierpienie**, **wywierają piętno w ich rdzennej świadomości**. Dzięki temu kolejne wcielenia będą już tylko lepsze i bardziej świadome. Dusza **zawsze się uczy**, czy to świadomie na jawie, czy nie. **Dusza gromadzi doświadczenia w podświadomości**. **Nie ma przeżycia**, **ani nawet jednej myśli**, **która nie byłaby zapisywana w „bazie danych” rdzennej jaźni każdego człowieka**. W odpowiednim momencie dusza jest do niej dopuszczona i może cieszyć się swoją zdobytą wcześniej wiedzą.

1669. Nigdy niczego nie obiecuj.

Nie spodziewać się po sobie zbyt wiele, a już **nie przysięgać**, to oznaka wielkiej mądrości. ***„Nie obiecuj, tylko chciej. Człowiekowi trudno dotrzymać słowa”*** – słowa Ojca Pio.

1670. O połączeniu wolności z wiarą.

Najpiękniejsza wolność to **wolność połączona z wiarą w Oryginalnego Boga**, ponieważ taka wolność ma na celu wyłącznie **dobro i miłość**. Wolność połączona z dyktatorem (np. Hitlerem lub Stalinem), niesie samo zło. **A Bóg nie jest dyktatorem**. **Każdy ma wolność i robi przy Nim**, **co mu się podoba**. W kosmosie, przy każdej gwieździe, gdzie istnieją cywilizacje, wolność jest podstawą możliwości wyrazu każdej formy piękna i związanej z nią radości, zadowolenia i chęci istnienia.

1671. Nigdy nikogo nie osądzaj, ani nie potępiaj.

Nie można nikogo **potępiać**, ani **osądzać** za życie, jakie prowadzi. **Nawet Bóg tego nie robi**. Każdy ma sumienie, czuje iskrę miłości i uczciwości, i sam musi je kształtować, szlifować, udoskonalać, jeśli zostało w przeszłości lub aktualnie zniekształcone. Spróbujmy przypomnieć sobie **Jezusa Chrystusa**, który wszystkich bez wyjątku **usprawiedliwiał i wybaczał każdy grzech**. W swoich rozmowach z innymi zawsze sugerował, że **nie przyszedł potępiać**, **ale zbawiać**. Nieustannie pokazywał, jak należy kochać bliźniego. Zadajmy sobie pytanie: dlaczego Jezus tak

się zachowywał przez całe swoje życie? Odpowiedź może być tylko jedna: **doskonale zdawał Sobie sprawę z tego**, **czym jest dusza**, **jak wiele musi ona przejść**, **aby w finale swoich doświadczeń stać się „samą miłością”**. Wiedział to, dlatego nie osądzał i był niezwykle delikatny w słowach. Zależało Mu na każdym człowieku. Nikogo nie złamał, ani nie załamał. Czasem tylko wytykał pychę i ciemnotę władzy kapłańskiej, która szkodziła rozwojowi duszy.

1672. Bóg nigdy nikogo nie opuszcza – każdy ma opiekę za życia i po śmierci.

Każdy ma opiekę za życia i po śmierci. **Bóg nikogo nie opuszcza**, **nawet morderców i samobójców**. **Trzeba zaufać Bogu**, a nie duchowym spekulantom i pyszałkom postępu. Bóg z całością sobie poradzi (z alternatywnym kosmosem – niebem) i **doprowadzi wszystkich do Oryginalnego Nieba**. **Bóg nie jest niedołęgą**. Powiedział mi o tym Ojciec Pio.

1673. O osobistej konstytucji wzrostu i nawrócenia.

Najważniejsza konstytucja, która ma wszystkie światowe konstytucje pod sobą, to **konstytucja własnego nawrócenia**, **duchowości**, **miłości**, **szerzonej przyjaźni**, **braterstwa**, **miłosierdzia i wyrozumiałości dla wszystkich istot**. Każda inna konstytucja, choćby państwowa, nie może się z nią porównywać. Osobista konstytucja wzrostu i nawrócenia jest najważniejsza w całym wszechświecie. Jeśli nie ma się jej w sobie, wszystkie inne będą łamane. ***„Bez miłości każde prawo, choćby najlepsze – można ominąć”*** – słowa Ojca Pio.

1674. O ochronie Wiecznego Nieba przez Wojska Anielskie.

Niebo jest wolne i Polska powinna być na ten wzór urządzona. Politycy powinni chronić niezależność, jak Niebo chronią Wojska Anielskie. **Św. Michał Archanioł**, kiedy przychodził na rozmowy, zawsze powtarzał, że **jest tu z całym swoim wojskiem**. Przed kim Niebo Oryginalne się chroni? **Przed nami**, **uciekinierami z Nieba**. **Wielcy mocarze**, **którzy rządzą galaktykami**, **nie raz próbowali dostać się do Nieba**, **aby pociągnąć innych Aniołów w materię lub skorzystać z ich dodatkowych mocy**. Dlatego Niebo jest idealnie zabezpieczone. Nikt Tam nie wejdzie, jeśli nie okaże swojego zaproszenia, a to zaproszenie świadczy o tym, że dana dusza jest gotowa uczestniczyć w niebiańskiej uczcie.

1675. Najważniejsze to – starać się.

Życiem należy tak kierować, aby wynikało z niego dobro, piękno i szczęście. Nie zawsze da się to osiągnąć, ale **trzeba się o to starać**. Starania są najważniejsze. ***„Ciało ludzkie to „osiołek”, którego ciągle trzeba popychać do przodu”*** – słowa Ojca Pio.

1676. O świadomości duszy w ludzkim ciele.

Świadomość, jaką otrzymaliśmy w ludzkim ciele, jest **bardzo ograniczona**. **Dusza** – można powiedzieć – **została uwięziona w strukturze biologii** (poza ciałem jest ona w stanie oryginalnym, naturalnym). Ciało człowieka stanowi jej **powłokę**, doskonałe ubranie w świecie materii. **Neurony** poruszające ludzki mózg, mimo swej szybkości, bardzo ją **ograniczają**, **wręcz hamują**. Dlatego możemy wysnuć wniosek, że nauka płynąca ze świadomości opartej na mózgu również jest zawężona. Z punktu empiryczno-naukowego świadomość, jaką posiadamy, jest **nieokreślona** i tak na prawdę nie wiadomo, gdzie ona się znajduje, czy w mózgu, czy w całym ciele. W tej kwestii wydaje się, że wszystko zależy od nadświadomości i jej niewerbalnej komunikacji z nieświadomym ciałem. Ostatecznie wszystko sprowadza się do tego, że **to dusza kontroluje ludzką świadomość**, **podświadomość**, **a w końcowym efekcie – ludzkie ciało**.

Co rozwija ludzką świadomość? Oczywiście – **pytania i próby odpowiedzi**. Im pytania sięgają wyżej i w głąb siebie, tym powiększa się energia. **Coraz więcej wiemy o tym**, **kim jesteśmy i jaki powinien przyświecać nam Cel nadrzędny**, aby zdobyć upragnione zadowolenie. Jakość zadawanych pytań decyduje o tym, kim chcemy być. Takie pytania potrafią być bardzo zbawienne. Jezus Chrystus prowokował do ich zadawania, czego wyrazem mogą być stwierdzenia apostołów: *„Ty masz słowa życia, do kogóż pójdziemy”*. ***„Im więcej wiesz, tym jesteś większy”*** – słowa Ojca Pio.

Dusza w gruncie rzeczy nie jest ani duszą, ani duchem, nie jest tachionem, ani energią światła. Nie jest stworzona przez układ genetyczny czy spinowy. Wszystkie te określenia dotyczą tylko i wyłącznie ludzkiego ciała i jego psychiki. **Świadomość towarzyszy nam od dawna i jest poza rzeczywistością poznawalną**, **jest samą iskrą Boga**, **Jego oryginalną częścią**. Jednakże rozwijana i doświadczana przez świat, może osiągnąć **pełną samoświadomość i nieograniczoną wolność**, jak Bóg. **Świadomość jest cząsteczką pierwotnej Mocy**, **czyli Boga**. Intuicyjnie nazywana jest jako ***„ja jestem”***.

1677. Należy osiągać ludzkie cele, ale ze świadomością Oryginalnego Boga.

Należy osiągać ludzkie cele, ale – o ile możliwości – **osiągać je z Bogiem**. Powinno się żyć w świeckim, neutralnym państwie, ale wszystko robić z Bogiem. Gdy stracimy świeckość, stracimy naszą wolnosc i dostęp do Boga, ponieważ **fałszywi**, **religijni prorocy wykończyliby nas**, **gdyby narzucali wszystkim swoją religię**, **sektę**, itd. Dlatego państwo z natury powinno być **świeckie**, z możliwością wyznawania prywatnych przekonań przez swoich obywateli. Te przekonania nie powinny ingerować w struktury państwa, w wolność oraz prawa obywatelskie.

1678. Każdy ma prawo do szczęścia.

Zadowolenie ludzkie jest potrzebne. Każdy ma prawo do osiągania jakiegoś zadowolenia. Ludzie zwyczajnie chcą być szczęśliwi. Pamiętać jednak należy, że **jest ono etapem**, **przejściem ku lepszemu życiu**. ***„Każdy ma prawo do szczęścia i przyjemności”*** – słowa Ojca Pio.

1679. Należy nieustannie udoskonalać nasze potężne dusze.

Świadomość w ciele fizycznym, którą wypracowaliśmy do tej pory (a osiągnęliśmy już wiele w drodze do tego, aby stać się Bogiem, jak uczy **Św. Jan od Krzyża**: *„Dusza (…) zostaje prześwietlona i przeobrażona w Boga. Udziela jej wtedy Bóg swego bytu nadprzyrodzonego w takiej mierze, iż wydaje się ona samym Bogiem i posiada to, co On sam. Zjednoczenie to dokonywa się wtedy, gdy Bóg wyświadcza duszy nadprzyrodzoną łaskę, że wszystko co Bóg i dusza posiada, staje się jednym w przemianie uczestniczącej. Dusza wydaje się być więcej Bogiem, niż duszą i w rzeczy samej jest Bogiem przez uczestnictwo”*) jest wynikiem ewolucji trwającej miliony lat. **Bóg**, **dzieląc się Sobą samym**, **nieustannie emanuje przez wieczność nowymi mocami**, **dając materiał do tworzenia przestrzeni bytu**. Bóg nie jest egoistą. Swą energię i możliwości tworzenia daje wszystkim, stając się ich Rękami. **Są więc istoty potężne**, **które mogą tworzyć słońca**, **a nawet całe galaktyki**. Aniołowie po wyjściu z Nieba właśnie to zrobili. Jednak nie wszystkie dzieci Boga, czyli **stworzyciele**, okazali się przewidujący, bo przy okazji **stworzyli cierpienie**. **Aby skończyć z cierpieniem**, **musimy nadal udoskonalać swoje potężne dusze**, **aby po śmierci już do tego nie powrócić**. Cierpienie i czas zostawmy za sobą. Przyłączmy się z powrotem do Oryginalnej Mocy, która występuje tylko w Wiecznym Niebie. Trzeba nad tym **pracować** przez całe ziemskie życie, aby w końcu udało nam się powrócić do naszego Prawdziwego Domu – **Oryginalnego Nieba**.

1680. O spotkaniu z moim zmarłym Tatą.

Kiedyś Ojciec Pio przyprowadził na rozmowę **mojego Tatę**, który zmarł dość młodo. Miał wówczas 48 lat, a ja wtedy dziesięć. W domu było nas pięcioro rodzeństwa. Byłem najmłodszy. Kiedy rozmawialiśmy, od jego śmierci minęło już czternaście lat. **Na samym początku przepraszał za wszystko**, **co było nie tak w jego życiu**. W końcu spytałem, czy jest już w Niebie. Odpowiedział: ***„Prawie, ale jeszcze nie, lecz jestem na takiej drodze, że już nie cierpię”***. Powiedział mi, że chciałby przekazać mi wiele wiedzy, ale nie może. Zabroniono mu. Na końcu zwrócił się do mnie: *„mój mężczyzno”*.

1681. Ewolucja jako eksperymentalna gra naukowców z kosmosu.

Ewolucję wpisano do późniejszego planu genetyków kosmosu, jako **motor rozwoju i postępu** oraz **stałą**, **ciekawą grę eksperymentalną**. Bóg, jako moc wszystkich możliwych form, bytujący w czasie rzeczywistym, Tam i tu, i teraz, bez którego nie jest możliwe żadne życie, ani nie jest możliwy nawet jeden promyczek światła, jako Bóg wszystkich naukowców, dał im w ręce **ogromne możliwości**, w tym – **naukowe eksperymenty**. **Dlatego w przeróżnych zakątkach wszechświatów żyją istoty różne od ludzi**. **Też inteligentne i poszukujące samoświadomości**, **kroczące ku wolności i wieczności**. Jednak eksperymenty i nauka, kłótnie Aniołów, spowodowały wiele grzechów. Do dziś mamy z tego powodu wiele problemów. **Choroby** i **śmierć** są owocami z tych naukowych zapaści. Cały kosmos, cała materialna nauka jest **przegrana**, bo już nikomu nie da życia wiecznego. ***„Szatan wie, że przegrał, ale nadal nie odpuszcza. Dlatego ten czyściec trwa prawie w nieskończoność”*** – słowa Ojca Pio.

1682. O ludzkiej koncepcji Boga Ojca.

Mówi się, że stworzył nas jedyny na świecie Bóg Ojciec. A gdzie Mama? Owszem, Bóg jest naszym Ojcem, jak podaje żydowska tradycja. Nie zapominajmy, że **na naszej planecie było nieskończenie wiele religii**, aż w końcu ukształtowała się **wizja Boga Ojca**. Wywodzi się ona ze ***Starego Testamentu***. *Stary Testament*, jak wiemy, czerpał z wiedzy faraonów, a oni od Sumerów. Wnioski nasuwają się same. ***„O Starym Testamencie powinno się już dawno zapomnieć”*** – tak powiedział mi Ojciec Pio w trakcie rozmów w Krakowie.

1683. O przeznaczeniu zła w świecie materialnym.

Zło nie jest po to, aby go doświadczać, ale **jest ono po to**, **aby nauczyć się prawidłowo myśleć**. Myślenie polega między innymi na **unikaniu zła**. **Zło jest owocem duchowo-naukowych eksperymentów**, **dokonywanych w materialnym kosmosie**. Żyjąc na Ziemi nie do końca unikniemy zła i jego skutków, ale zło można zmniejszać. Najpierw zaczynamy od siebie.

1684. O etapach rozwoju świadomości w różnych okresach życia na Ziemi.

Jezus Chrystus na tamtym etapie świadomości, gdy przebywał na Ziemi, nie chciał do końca burzyć tradycji żydowskiej. Wiedział, że świadomość rozwija się powoli i nie ma wielkiego znaczenia, jaki w danej chwili panuje system, gdyż nie ważny jest system czy wyznanie, ale przede wszystkim **doświadczenie życia jako takiego**. **Religia zawsze jest przejściowa**, **a doświadczenie kreuje najistotniejszą część edukacji duszy ku mądrości**, **wiedzy i wolności**. Świadom tego powiedział: *„Przyjdzie duch prawdy i doprowadzi was do całej prawdy”*. W odpowiedzi na ciekawość innych, rzekł: *„Jeszcze wiele miałbym wam do powiedzenia, ale teraz znieść tego nie możecie”*. **Te wersety są bardzo wymowne i określają stopień świadomości**, **w jakiej znajdowała się ludzkość w tamtym okresie**. Dzisiaj? Dzisiaj jest już inaczej. Wiemy o wiele więcej. Duch prawdy działa, jak obiecał Jezus, i wyjawia coraz więcej,

prowadząc naukę na wyższy stopień duchowego zaawansowania. **W doskonałym sercu nie ma już religii ani wiedzy**. **Jest w nim Bóg**.

1685. Wszyscy powrócą kiedyś do Nieba. O Niebiańskiej pomocy.

Wiemy, że gwiazdy i planety materialne „wybuchają" to tu, to tam. Jedne giną, bo się zużywają, a inne powstają. Jeśli istoty wzrosły w inteligencji i miłości, przenoszą się wyżej, a to, co po nich pozostało, służy jeszcze przez jakiś czas innym, mniej rozwiniętym bytom. Dzięki temu we Wszechświecie nic się nie marnuje. **Niemniej i tak wszechświat kiedyś się skończy**, bo nie ma chętnych do jego zamieszkiwania. **Wszyscy przeniosą się do Nieba Oryginalnego**. ***„Bóg sprawi, że wszyscy się zbawią"*** – słowa Ojca Pio.

Kiedyś Ojciec Pio powiedział mi: ***„Polecaj mi wszystkich, których poznasz. Tym, których będziesz mi polecał, nie stanie się nic złego i nie braknie im chleba"***. Mi powiedział to samo: ***„Nigdy nie zabraknie Ci na chleb"***.

To, czego człowiek się spodziewa, to ostatecznie otrzymuje. Ale nie od razu. Może to potrwać nawet kilka tysięcy lat. Sam sobie to wypracuje i sam skończy wszystkie „uniwersytety". ***„Człowiek (Anioł) zepsuł i sam musi to wszystko naprawić"*** – słowa Ojca Pio.

1686. O powstawaniu niniejszego dzieła – Wiedzy Ojca Pio.

„Jesteśmy w Twoim umyśle, będziemy Ci pomagać" – powiedzieli **Św. Teresa Wielka** i **Św. Jan Bosko** przez Ojca Pio. Ojciec Pio innym razem dodał: ***„Zbytnio nie filozofuj, bo Ci nie pomożemy"***. Czy ja dziś filozofuję? Chyba nie. Znam życie od podstaw, jak każdy z nas. Kiedy zszedł do mnie **Św. Jan od Krzyża** (jego dzieła studiowałem), powiedział: ***„Napiszesz dzieła takie jak ja, ale współczesnym językiem i masz pisać krótkie myśli, bo dziś nie jest czas na czytanie obszernych dzieł"***. Innym razem Ojciec Pio dodał: ***„Upokorzysz wszystkich naukowców i wielkich tego świata"***.

1687. O czynieniu zła w ziemskiej rzeczywistości.

Każdemu człowiekowi może zdarzyć się wszystko, zło również. Mądremu grzech wyjdzie jakby niechcący, przypadkowo. **Ale są tacy**, **którzy robią to świadomie**, **z premedytacją**. ***„Jednego grzech może kosztować przykładowo 50 zł, innego tylko 5 zł, a jeszcze innego nic nie będzie kosztowało. Pomimo tego, że popełnią ten sam czyn"*** – słowa Ojca Pio. Wszystko zależy od rozeznania sumienia i osobistej mądrości.

„Jedno >> Ojcze Nasz << znaczy więcej, niż podróż wokół tego świata" – słowa Ojca Pio.

1688. O rzucaniu palenia.

Klin klinem wybić. Ojciec Pio poradził kiedyś, ale nie mnie, bo nigdy nie paliłem: *„W pierwszym tygodniu **po czterech papierosach** wypić szklankę wody, w drugim tygodniu już **po trzech papierosach** – szklankę wody, a w trzecim tygodniu **po dwóch papierosach** – szklankę wody, w czwartym tygodniu **po każdym papierosie** – szklankę wody. Gdy się tak uczyni to zadziała"*.

1689. Wkrótce odnajdziemy Boga, ale należy Go szukać.

Dziś doszliśmy do pewnego potencjału intelektualnego, który posiadamy, ale i to są dopiero „pierwociny ducha". Wciąż idziemy za Duchem do przodu, w otwartości umysłu i sercu szukamy Boga prawdziwego. Znajdziemy, bo pozwolił się szukać. ***„Bóg pierwszy podał rękę do zgody wszystkim Aniołom, którzy wyszli z Nieba, czyli nam"*** – słowa Ojca Pio.

1690. O fałszywym przekazie biblijnego aktu stwórczego.

Akt stwórczy to jedynie **biblijny alegoryczny przekaz**, który w zupełności wystarczył na dobry początek w tamtych czasach rozwoju myśli, gdy powstawał. Oczywiście **opis ten jest <u>całkowicie nieprawdziwy</u>**. Taka sobie bajeczka dla tych, którzy zaczynali zastanawiac się nad pochodzeniem świata i ludzi. Jakoś musiało się to zacząć. Etap umysłu dualistycznego, jaki od początku przysługuje materialnym istotom, powinien mieć obraz początku i końca. Musiano więc skomponować **opis stworzenia świata przez takiego**, **a nie innego Boga Ojca**, **mężczyznę bez żony**, **zaczerpniętego w gruncie rzeczy od faraonów i innych starszych cywilizacji**. Taki wówczas panował czas. Ojciec Pio w rozmowie powiedział mi, że **o *Starym Testamencie* powinno się już dawno zapomnieć**.

1691. O życiu rozsianym po całym Wszechświecie materialnym.

Może niektórzy dopiero dowiedzą się, że **życie w postaci fizycznych ciał jest rozsiane w niezliczonych galaktykach**, **w niezwykle odmiennych i zróżnicowanych formach bytowania**, rozwiniętych na poziomach bakteryjnych, embrionalnych czy też jako zaawansowane cywilizacje. ***„Mam Ci liczyć gwiazdy, przy których są cywilizacje, życie?"*** – słowa Ojca Pio.

1692. Wcielenie duszy na Ziemi w formie ludzkiego ciała jest już dla niej ogromnym szczęściem.

Człowiek to nowa forma świadomości, bardziej zaawansowana od zwierząt. **Dusza**, **która otrzymała ciało człowieka**, **może mówić <u>o wielkim szczęściu</u>**. Jeśli myśl, dzięki złożonym cyklom ewolucji genetycznej, osiągnęła **świadomość ludzkiego ciała**, może z całym zaangażowaniem starać się **wyzwolić z cierpienia**. Skoro już jesteśmy świa-

domi własnej świadomości, to głębsza analiza i stopień postępu polega na jej dalszym poznawaniu i kosztowaniu. ***„Spośród wszystkich stworzeń na Ziemi, człowiek jest najbardziej inteligenty”*** – słowa Ojca Pio.

1693. O podstawach wzrostu duchowego i rozwoju myśli transcendentnej.

Nasza oryginalna wiara wyciąga dłoń i pokazuje, jak wyjść poza systemy przekonań, poza Boga, stworzonego przez teologów i prastarych myślicieli biblijnych i pozabiblijnych. **Wiara wskazuje na miłość**, **postęp oraz naukę**. Co prawda pewne kwestie w wyniku manipulacji nad prawdą o ewolucji świadomości zostały przeinaczone, to jednak rdzeń nauki Jezusa o zbawieniu pozostał zachowany. **Dobro**, **wyrozumiałość** **i** **miłość** **są podstawą dalszego wzrostu** **i** **rozwoju myśli transcendentnej**. ***„Zatrzymaj w sercu wiarę, tam jest najbezpieczniej”*** – słowa Ojca Pio.

1694. Śmierć jako upokorzenie wszystkich Aniołów.

Na szczęście śmierć stanowi upokorzenie wszystkich Aniołów. **Zarówno tych w Niebie (jako przestroga)**, **jak i tych**, **którzy stworzyli kosmos**. Oczywiście Bóg zaryzykował, dając wszystkim absolutną wolność. Mimo to kocha i **podaje rękę** Swym dzieciom na uchodźstwie w kosmosie. **Miłość Boga do stworzenia jest nie do opisania ludzkimi słowami**. Kto chce, ten **korzysta** z tych możliwości. Wszystko zależy od **analizy umysłowej**, **zrozumienia i przede wszystkim chęci**.

1695. Dlaczego musimy usprawiedliwiać?

Skromność i pokora wynika z głębokiej pracy nad sobą. **Jedni się z tym rodzą**, **bo przerobili to już w poprzednich życiach**, **inni dopiero zaczynają tę trudną**, **duchową pracę**. Dlatego potrzeba ogromnej tolerancji, takiej, jaką okazuje matka dziecku. Na każdą duszę należy patrzeć z indywidualnego punktu widzenia. ***„Znajdź usprawiedliwienie dla wszystkich”*** – słowa Ojca Pio. Każdy znajduje się na różnym etapie świadomości i duchowego wyrobienia.

1696. O Adamie i Ewie.

„Raju nigdy na Ziemi nie było. Adam i Ewa to synonim tego, co stało się kiedyś w Niebie” – słowa Ojca Pio. Ale nie oznacza to, że Adama i Ewy na Ziemi nie było. Owszem, byli. **Przed Adamem na Ziemi istniały już potężne cywilizacje**. Adam przychodził do mnie przez Ojca Pio na rozmowy w swoje imieniny. Powiedział między innymi: ***„Rzucali mi straszne kłody pod nogi… Ciało ludzkie jest windą, w której jedzie się do Nieba”***.

1697. Nigdy nie wzbraniaj się przed szukaniem radości.

Radość to przede wszystkim reakcja organizmu, który wykonuje coś, co wywołuje w nim pozytywne emocje, a one, przesyłane dalej, poprzez jeszcze subtelniejsze energie, niższe od poziomu biologii molekularnej, docierają do świadomości, czyli duszy. **Dusza** – jak wiemy – **jest cząstką samego Boga Miłości**, **Stwórcy Radości i ostatecznego jej Odbiorcy**. Człowiek **rodzi się** z przyjemności, **żyje** dla przyjemności i **umiera** dla przyjemności, **bo ma nadzieję na Raj**. Właściwie przez całe swoje życie nie robi nic innego, tylko szuka dobra i szczęścia, jakby je nie definiować. Nawet zarabia pieniądze, aby potem dzięki nim być spokojnym i zadowolonym z życia.
Zdrowy umysł dąży do radości, która jest wiecznym kreowaniem. ***„Rób, co tylko lubisz i co Ci się podoba. Sumienie podpowie, co było nie tak. Wiele razy się pobrudzisz, ale tym się nie przejmuj”*** – słowa Ojca Pio.

1698. O zadowoleniu z duchowych darów.

„Wszystkie dary, jakie masz, są przede wszystkim dla Ciebie samego, a potem dopiero dla innych. Najpierw Ty się nimi ciesz” – słowa Ojca Pio. Tak samo jest z każdym Aniołem – człowiekiem. Dary cieszą nas samych, a dopiero potem się nimi dzielimy.

1699. O rozmowach z Fullą Horak w Zakopanem.

Ojciec Pio chciał, abym jeździł **do Fulli Horak do Zakopanego**. **Byłem u niej dziesiątki razy**. Mieszkałem wtedy sześć lat w Krakowie i stamtąd było blisko. Wiele osób do niej przyjeżdżało. Ojciec Pio powiedział mi, że **to moja najlepsza rodzina**. Fulla mieszkała z siostrą. Nigdy nie wyszły za mąż, to były trudne czasy. Fulla wywieziona na Syberię, wróciła w **1958 r.** Była filozofem, mistykiem i muzykiem. **O stworzeniu gatunków na Ziemi** mówiła mi w latach osiemdziesiątych: ***„Na przykład bociana stwarzali artyści, inżynierowie z kosmosu. Jeden zaprojektował głowę, inny skrzydło, jeszcze inny wpadł na pomysł długich nóg, itd.”***.

1700. O powstawaniu niniejszego dzieła.

Kiedyś spytałem Ojca Pio, co mam pisać (sam cały czas zachęcał mnie do pisania), odpowiedział: ***„Pisz nowe rzeczy, nie tylko to, co już było i jest. Pisz prostym językiem, inaczej Ci nie pomożemy”***. Nie cierpię pisać. Ale powiedział też: ***„Pisz, bo inaczej zwariujesz”***. Fakt, jest to dla mnie jakieś lekarstwo. To także radość, a przy okazji może pomogę innym w rozwiązywaniu ich problemów? Dodał: ***„Choćbyś pomógł jednej osobie, to już bardzo dużo, ale Ty możesz pomóc wielu ludziom”***. Staram się. Poświęciłem wiele czasu na pisanie i poprawianie tekstów. Wszystko dzięki Ojczulkowi Pio.
„Jeśli ktoś chce i może, niech stanie się ambasadorem Boga w nowym świetle”. Czasy na szczęście już się zmieniły. Kiedyś Ojciec Pio nie chciał, abym pisał **o reinkarnacji**. Po latach pozwolił mi. **Uchronił mnie przed bólem**. ***„Kiedy osiwiejesz, wtedy [pisz o tym]”***. Mój przyjaciel M. również pytał Ojca Pio o swoje pisanie, odpowiedział mu, że ma pisać i dodał: ***„Twoje pisma z dalekiej przeszłości jeszcze do dziś istnieją”***.

1701. O nieograniczonej wolności danej przez Boga.

Umrzeć musisz i – co najważniejsze – **żyć musisz nadal**. Jest to niezwykle optymistyczne. Czy można narzekać na życie? Może trochę, ale na Boga – już nie. Najwyższy pozwolił nam eksperymentować na duszy. Mamy skutki tego, co chcieliśmy osiągnąć w nauce, między innymi **śmierć i cierpienie**. Czy Bóg mógł nam tego zabronić? Nie! **Gdyby to zrobił**, **znienawidzilibyśmy Go na zawsze**, **że blokuje nam wolność i ogranicza nasze możliwości**. Bóg dał wolność, bo **wiedział**, **że nie ma innego wyjścia**. Teraz osobiście stara się, aby po naszych przejściach, przyciągnąć nas z powrotem do wiecznego brzegu, z tej dziwnej i zaskakującej nas podróży przez kosmos. **Wszystkim w końcu się uda**. ***„Bóg to najlepszy Rodzic spośród wszystkich rodziców”*** – słowa Ojca Pio.

1702. Różnica między Miłością na Ziemi a Miłością w Niebie.

Miłość na Ziemi dopuszcza i odczuwa ból, lecz do czasu. W Niebie, choć jesteśmy Tam indywiduami i prowadzimy życie towarzyskie, możemy mieć kontakt z kim zechcemy na bazie miłości i tolerancji (tak mówił mi Ojciec Pio), **to z tego powodu bólu Tam nie ma**. Odmiennie niż tu, w kosmosie.

1703. O konieczności oczyszczenia świadomości.

Bardzo dużo trzeba znieść, aby oczyścić swoją świadomość, gdyż **bardzo dużo zepsuliśmy w sobie i u innych**, przez nasze dzikie i nieodpowiedzialne **eksperymenty**, **jakie towarzyszyły nam w różnych życiach na różnych planetach**.

1704. O wyglądzie duszy.

Przestrzeń (może to złe porównanie) nie ma kształtu ani konkretnego koloru, nie podlega zmianom, nie zostaje zabarwiona jakimś konkretnym kolorem. Tak samo **świetlista dusza nie ma koloru ani kształtu**; nie jest zabarwiona bielą, czernią, cnotą lub nieprawością, ponieważ jest samą **iskrą Boga**. Otoczki duszy, czyli ciała, mają formy, które można oglądać i podziwiać, zakochiwać się w nich przez całą wieczność. ***„Bóg też ma ciało i zmienia swoje formy”*** – słowa Ojca Pio.

1705. O Niebiańskich Rozkoszach.

Rozkosze Niebiańskie są **nieporównywalne** z ziemskimi, ponieważ **Tamtejsza miłość**, **forma i piękno są niewyobrażalnie większe**. Ciężko jest to nawet opisać ludzkimi słowami. Mistyka ostatecznie polega na niczym innym, jak na osiągnięciu najwyższego przezycia, uniesienia, zespolenia się z największą Miłością. **Zjednoczenie z Miłością** po katolicku, buddyjsku, hindusku czy w wyobraźni ateisty, **jest jednym i tym samym**. ***„Najpierw Oczyszczenie, potem Oświecenie, na końcu Zjednoczenie”*** – słowa Św. Jana od Krzyża. Wiele razy rozmawiałem z nim przez Ojca Pio.

1706. Sposoby na aktywowanie zbawienia swojej duszy.

Takie czy inne życie w dużej części zależne jest od sposobu widzenia i wyobraźni. **Cel dla wszystkich jest w gruncie rzeczy taki sam**, zarówno dla wierzących i niewierzących – **osiągnięcie <u>Zjednoczenia z wieczną Miłością</u>** – dotyczy on wszystkich bez wyjątku. Osiągają to osoby **dobre**, **ciekawe życia**, **kochające i tęskniące**. Nie potrzeba do tego stosowania specjalnych praktyk, szczególnych systemów przekonań, wiedzy filozoficznej, ponieważ **sedno leży w duszy człowieka**, w jego pragnieniach i dążeniach, w jego osobistym odczuwaniu. To, co nazywamy wiarą, oczekiwaniem, uczuciem, wyobraźnią, przeżyciem, uniesieniem, szczęściem – wszystko to każdy człowiek w sobie posiada. Każdy jest w stanie to osiągnąć poprzez **pozytywne nawyki**, **poszukiwania i skłonność czynienia dobra dla innych**. Mistyka zawsze nastawiona jest na to, ażeby dawać przeżycie najwyższej jakości. **<u>Bóg nie utrudnia nikomu życia</u>**. **Przeciwnie**, **podał proste metody na osiągnięcie zbawienia swojego życia**. Zbawienie możemy w sobie „aktywować” poprzez **<u>szukanie</u>**, **<u>miłość</u>** i **<u>wybaczanie</u>**.

1707. Porównanie „nieba” materialnego z Niebem Oryginalnym.

Kiedy Jezus Chrystus opowiadał o Niebie, miał na myśli Prawdziwy Kosmos Niebiański, jaki Bóg stworzył dla Niebian (czyli dla nas). Mówi o tym również **objawienie Jana**, kiedy wspomina **o nowej Ziemi i nowym Niebie**. Właśnie z niego wyszliśmy. Po co? Skutki okazały się tragiczne. **Kosmici stworzyli inny kosmos**, **inne niebo i różne ziemie**. W porównaniu z Niebem Oryginalnym są to ledwie cienie. **Platon** ciekawie porównał to nasze życie do drzewa nad wodą. **Cień (odbicie) drzewa na wodzie to nasz świat**. Prawdziwe Oryginalne Drzewo jest w Centrum Życia – to Oryginalne Niebo. ***„Życie na ziemiach materialnych to kołchoz pracy”*** – tak określił Ojciec Pio ten nasz świat, świat cienia. Pytałem Ojca Pio o Platona, kiwał głową, że się z nim zgadza.

1708. Niezwykła historia w trakcie rozmów z Ojcem Pio w Nowej Hucie.

Pewnego razu w latach dziewięćdziesiątych wybrałem się z kolegą na rozmowy do Ojca Pio w Nowej Hucie. Jechaliśmy kawał drogi z Wrocławia do Krakowa. Podróż odbywała się nocą. Powrót był tak zaplanowany, abym zdążył jeszcze do pracy w ZETO na popołudnie. Najpierw z Ojcem rozmawialiśmy indywidualnie po około dwadzieścia minut. Następnie Ojciec Pio chciał, abyśmy przyszli razem. Pod koniec rozmowy czułem już, że nie zdążymy na pociąg. A Ojciec przeciągał rozmowę, i przeciągał. Na sto procent byłem pewien spóźnienia. A Ojciec dalej mówi. Bardzo, ale to bardzo niecierpliwiłem się, bowiem jestem obowiązkowym człowiekiem. **W końcu Ojciec Pio rzekł**: ***„A teraz bardzo się śpieszcie”***. Pomyślałem, jakim cudem my zdążymy? Nie ma szans. Szybko wybiegliśmy z blo-

ku, a tu nagle ni stąd, ni zowąd zatrzymuje się przed nami taksówka. *„Jestem wolny, można wsiadać”* – zaczepił taksówkarz. Wsiadamy. Prosimy, aby jak najszybciej zawiózł nas na dworzec kolejowy. Były korki, ale starał się, na ile mógł. Zajechaliśmy. Wypadamy z taksówki biegiem na peron. Widzimy z dala pociąg. Kolejarz daje znak odjazdu. Pociąg ruszył. Wpadamy z językiem na brodzie na ostatni schodek ostatniego wagonu. Uff, udało się. Jak to Ojciec obliczył, że co do kroku zdążyliśmy? Nie mam pojęcia. Wyszła na jaw moja niewiara. Dojechaliśmy do Wrocławia na czas. Do pracy również zdążyłem. Takie to dziwne rzeczy z naszym Ojczulkiem.

1709. O najważniejszych modlitwach.

„Jedno >> Ojcze Nasz << znaczy więcej, niż podróż dookoła świata” – słowa Ojca Pio. Miał na myśli świat materialny. ***„>> Ojcze Nasz << i >> Zdrowaś Maryjo << są modlitwami z Nieba”*** – słowa Ojca Pio. Mama Jezusa i Jezus **zeszli z Nieba**, tak powiedział mi Ojciec Pio.

1710. O cechach Boga.

Bóg nie może **emocjonować się w sposób nieopanowany**, ani nie może czymś **pogardzać**, **nie ma On też względu na osoby i jest poza osądzaniem**. Nigdy **nie jest stronniczy** i ze wszystkiego może **zrezygnować**, bo **On wypełnia wszystko i jest we wszystkim**. Gdzież mógłby się schować? Czy Słońce słońc da się ukryć? Czy Moc mocy można zwyciężyć? Czy Przestrzeń przestrzeni da się czymś zmierzyć lub ogarnąć? Stań się Mu podobnym. A przynajmniej pokornie próbuj.

***„Kiedyś, tysiące lat temu, mieliśmy przepiękne i zdrowe zęby. Były czasy, kiedy byliśmy cali owłosieni, jak małpy”* – słowa Ojca Pio.**

1711. Kochaj wszystkich jednakowo.

Aby doznać największej przyjemności, należy opanować **trzy stopnie rozwoju**, o których wspomina **Św. Jan od Krzyża**. Najpierw: ***„Oczyszczenie”***, potem ***„Oświecenie”***, na końcu ***„Zjednoczenie”***. Pierwsze dwa stopnie dotyczą przede wszystkim życia w niższych światach, w pierścieniach materialnych, gdzie dokonuje się próby sił. Jest to walka i wyjątkowa edukacja, polegająca na zbieraniu życiowych doświadczeń i informacji. W wyższym stanie świadomości **walka ustaje**, a w zamian za nią następuje **zjednoczenie z najwyższą formą egzystencji – Bogiem**. Niektórzy dochodzą do tego zjednoczenia żyjąc jeszcze na Ziemi. Ludzie **dobrzy**, **tolerancyjni**, **nieagresywni**, **wrażliwi na innych**, **otwarci**, **kochający wszystkich jednakowo**, zbliżają się do zjednoczenia, nawet jeśli mają inne wyobrażenie Boga niż mamy to my, katolicy. ***„Kochaj wszystkich jednakowo”*** – słowa Ojca Pio.
Miłość i uczucie do wszystkich bez wyjątku są najważniejsze. Ale jeśli ktoś źle to robi, trzeba **skrytykować** to uczucie, lecz **należy to uczynić z miłością**. **Nikogo nie można potępiać**. Wszelkie poprawki dotyczą tylko Aniołów w tym kosmosie. Niebo jest zupełnie inne.
Ojciec Pio powiedział kiedyś: ***„Miarą miłości jest miłować bez miary”***. **Św. Paweł** w *„Hymnie o miłości”* stwierdził: *„Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca, albo cymbał brzmiący”* (1. Kor 13,1).

1712. O pojęciu przyjemności w świecie materialnym.

Wszystko, co robimy w ciągu naszego życia, robimy dlatego, że sprawia nam to przyjemność i radość. Nie ma żadnego czynu w naszej egzystencji, którego nie robilibyśmy dla odczuwania radości. Należy jednak zwrócić uwagę na **doznania przyjemności**, **kierowane złymi zamiarami**. **Duma**, **pycha**, **agresja**, **materializm**, **drapieżna zmysłowość** – również posiadają znamiona swoistego zadowolenia i przyjemności. Tych jednak należy się wystrzegać. Pochodzą one bowiem z niezbyt szlachetnego obszaru świadomości. Zgadza się, dają one pewnego rodzaju przyjemność, ale nie tę wzniosłą i świętą, której celem nie jest dobro innych i miłość najwyższa. Jej celem jest **egocentryzm**, **widzenie wyłącznie samego siebie**, co – jak wiadomo – bezpośrednio prowadzi do **wynaturzeń i krzywd społecznych**.

1713. O człowieku fizycznym.

Przypomnijmy: każdy fizyczny człowiek jest niczym innym, jak tylko **zbiorem atomów**, **zespolonych ze sobą w skomplikowany system reakcji**, **powiązań**, **czujników bioelektrycznych**, **chemicznych i różnych zabezpieczeń**. „Centrum zarządzania” jest **mózg**, odbiorcą i zarządcą nadrzędnym mózgu jest bez wątpienia **dusza**. Zorganizowane jest to wedle określonego planu wewnętrznego na poziomie ciała mentalnego oraz zewnętrznego kodu genetycznego. Składowe te wchodzą w interakcję z otoczeniem za pośrednictwem ogromnej ilości reakcji fotonowych i chemicznych, których jesteśmy świadomi lub nie. **Kiedyś spytałem Ojca Pio czy gdy żył na Ziemi**, **poznał tajemnicę materii? Odpowiedział**: ***„Tak”***. Swego czasu jednej osobie, którą znałem, Ojciec Pio dał kod, ulokowany w pewnym słowie, tak że ta osoba po wypowiedzeniu tego słowa mogła przenosić się na odległość. Była to **Pani Krysia**, przez którą rozmawialiśmy z Ojcem Pio.

1714. O moim największym przyjacielu, Ludwiku.

Mój największy przyjaciel, Ludwik, który wprowadził mnie na rozmowy z Ojcem Pio, pod koniec życia **bilokował**. Nigdy o tym ze mną nie rozmawiał. W czasie, kiedy razem przebywaliśmy i rozmawialiśmy, on był obecny w innym mieszkaniu, a konkretnie **u Pani Krysi w Nowej Hucie**, wiele kilometrów dalej. Widziała go u siebie, jak chodził po

jej mieszkaniu. Byłem też świadkiem jego **ekstazy**. Staliśmy obok siebie, nagle on, uśmiechając się na długą chwilę zamarł, był bez kontaktu i bez ruchu. Kiedy się przebudził, nic o tym nie mówił, a ja o nic nie pytałem. Tylko nieustannie się uśmiechał. Ojciec Pio powiedział mi, że Ludwika będą malować na obrazach ze spuszczoną głową na znak pokory. **Był bardzo ciepłym człowiekiem**, **pokornym**, **delikatnym**, **kochał zwierzęta**, **kwiaty**, **nie stronił od dowcipu i samokrytyki**. Ojciec powiedział do mnie, że Ludwik skończył wszystkie uniwersytety, a był **prostym braciszkiem zakonnym**, **kucharzem i sprzątającym pokoje kapłanom**. Czytywał Osowieckiego, pisma hinduskie. Życiorysy niektórych świętych znał na pamięć. **Uwielbiał Św. Michała Archanioła**, **który również do niego schodził**. Ojciec Pio powiedział mu, że żadnych pism po sobie nie zostawi. Takie miało być jego życie. Obecnie jest w Niebie i nam pomaga.

1715. O przestrzeganiu prawa w świecie materialnym.

Osoby, które są już posunięte do przodu na drodze duchowej, świadomi swojego przeznaczenia, jakby w naturalny sposób nie są skłonni do angażowania się w sprawy materialne. Dlatego *Pismo Święte* mówi, że kto już zdobył owoce ducha i miłości, wypełnił prawo i dlatego przepisy nie są mu już do niczego potrzebne. Jak wiemy, **prawo powstało przez wyjście z Nieba**. **Toteż osoby nieposiadające duchowej platformy**, **powinny przestrzegać prawa**, **a właściwie – muszą**. Duchowe dusze na Ziemi również przestrzegają prawa, ale lekko, mimochodem. I w ogóle się nim nie przejmują.

***„Im więcej wiesz i odczuwasz, tym jesteś większy”* – słowa Ojca Pio**.

1716. Każda dusza posiada swoją formę duchową.

„Dusza to nie mgiełka” – słowa Ojca Pio. Jej okryciem jest **ciało doskonałe**, **duchowe**, które otrzymuje się w Niebie. Będąc w nim, można się już cieszyć do woli. Kiedyś spytałem Ojca Pio **czy w Niebie istnieje płeć**, ale nie miałem na myśli prokreacji, rozmnażania się. Odpowiedział: ***„Tak”***. Aby na Ziemi odkryć ciało duchowe, **trzeba pozbyć się egoizmów materialnych**, **które wikłają duszę w walkę o doczesny byt**, a tym samym brakuje już czasu na wyższe refleksje.

1717. O konieczności wprowadzenia „Systemu Miłości” na Ziemi i w całym Wszechświecie.

Edukacja zależy nie tylko od systemu państwowego. Owszem, mogłoby stanowić to pewne uproszczenie, gdyby powiedzieć, że polityka nie ma wpływu na ludzkie postawy. Oczywiście, że ma i nie da się uniknąć częstych zafałszowań ze strony państwa i rządzących nim partiami. **Trzeba liczyć przede wszystkim na Boga**, **a nie na premierów**, **partie czy królów**. Przecież oni też są **upadłymi Aniołami**, a jedno, co ich od nas różni to, że piastują na Ziemi wysokie, światowe stanowiska. Ale czy pomaga im to w edukacji ducha? ***„Prawie wszyscy marnują tu życie”*** – słowa Ojca Pio. Zbyt dużą wagę przywiązują do materializmu i prywaty. **Czy Bóg jest egoistą? Nie**. **Dał i daje wszystko za darmo**. **To my stworzyliśmy uciskające systemy i pieniądze**. I o to stale się kłócimy. **„System Miłości” to jedyny system, jaki powinien zapanować na Ziemi i w całym Wszechświecie**. Taki właśnie System panuje w Wiecznym Niebie.

Szukanie liberalnej demokracji lub ucieczka w tyranię dyktatury nie są receptą na życie. Prawda usytuowana jest w nas, w duszy. W urzędach, szkołach, przywilejach, w takich czy innych systemach państwowych odnaleźć tego nie można. **Poszukiwania na płaszczyźnie wyłącznie ludzkich doznań niczego nie rozwiążą**. Także w systemie demokratycznym zdarzają się wypaczenia, zdrady, prowokacje, bandytyzm i wojny. ***„I w demokracji zamykają swoich w więzieniach”*** – słowa Ojca Pio. Trzeba uruchomić system najwyższej próby, **„System Miłości”**. On, poprzez boską wrażliwość, spowoduje naprawianie wszystkiego, co zostało zepsute przez ludzi – Aniołów.

1718. Jesteśmy jeszcze częścią tej Ziemi i należy mimo wszystko korzystać z dóbr tego świata.

Kiedy poruszasz się w ciele fizycznym, pamiętaj też o duchowym. **W życiu nie chodzi o to**, **aby nie korzystać ze świata**. Przecież ze świata nie zostaliśmy wyrwani, zatem **korzystać trzeba**. Ale im większe masz jego poznanie, tym bardziej powinieneś **obdarzać go miłością**. W ten sposób pomożesz innym. ***„Jesteś człowiekiem tej Ziemi, na razie tu żyjesz”*** – słowa Ojca Pio. Póki co obowiązują Cię prawa materialne, nie uciekniesz od nich, chyba dopiero po śmierci ciała, lub wtedy, gdy będziesz potrafił już poruszać się w ciele duchowym. **Tak więc obecnie „chleb” też jest Ci potrzebny i nie należy tego kwestionować**. Chodzi tylko o to, abyś logicznie i praktycznie, z poczuciem etyki i moralności korzystał z dóbr tej Ziemi. ***„I umiał dzielić się nimi z innymi”*** – słowa Ojca Pio.

1719. O szpitalu w San Giovanni Rotondo.

Kiedyś zapytałem Ojca Pio o szpital, jaki z datków wybudował dla leczenia biednych osób. Powiedział mi: ***„Gdyby to ode mnie zależało, już dawno bym go zburzył, bo leczą się w nim dzieci bogaczy i prominentnych osób, a przeznaczony był dla biednych”***. Ostro powiedział.

1720. O szerzeniu prawdziwej wiedzy przez Ojca Pio za życia i po śmierci.

Kiedyś Ojciec Pio powiedział mi o biskupach: ***„Siedzą w swych pałacach i nudzą się, przekręcają pierścieniami na swoich palcach, nie wychodząc do grzeszników”***. W przeciwieństwie do nich, **Ojciec Pio nieustannie wychodził do ludzi**. Nawet po śmierci, a w czasie życia rozdwajał się, rozmawiał tam, na miejscu i tu, w Polsce, w Nowej Hucie. Tak było to dla niego ważne. **Rozmawiał i „spowiadał” po szesnaście godzin dziennie**. W konfesjonale

przekazywał przede wszystkim wiedzę, tłumaczył i zachęcał do dobrego, do miłości. Innej drogi nie miał. **Zakazano mu głosić kazania**. Zresztą, co by mógł na nich powiedzieć na temat ducha? Nic. **Doktryna i dogmaty Kościoła by go zjadły**. W konfesjonale miał wolną rękę. Kiedyś, zapytany podczas rozmowy **o spowiedź**, jakiej udzielał innym, odpowiedział: ***„To głównie psychologia duchowa, rozmowa jak z psychiatrą”***. W Nowej Hucie rozmawiał z nami podobnie: **były to nasze pytania i jego pouczające odpowiedzi**. W ten sposób uczył nas i pokazywał szersze obszary ducha. Gotowym na wiedzę (różnej duchowej formacji) stopniowo przekazywał coraz więcej.

1721. Przykłady anielskiej bezinteresowności.

Niewiedza z zakresu duchowego rozwoju zmusza do ograniczonego podejścia do życia człowieka. **Bezdomni**, **pijacy**, **grzesznicy to też tacy sami Aniołowie**, **jak my**. Powinęła im się noga w materii. **Trzeba im pomagać** i **modlić się za nich**, **a nie ich osądzać**. Ojciec Pio powiedział kiedyś, że jest parę osób z Nieba na Ziemi, którzy są biedakami, kalekami i są oni nieznani, a wszystko ofiarują za ludzkość. Są poniżani, a swoje cierpienie przelewają dla naszego dobra. Taki to przykład **anielskiej bezinteresowności**.

1722. Historia Ewy, mojej dobrej koleżanki.

Moja koleżanka, z zawodu farmaceutka pracująca w aptece, miała dwójkę dzieci w wieku około dziesięć i dwanaście lat, i męża, raczej niewierzącego. Z Ewą dobrze mi się rozmawiało na spotkaniach rodzinnych. Wtajemniczyłem ją w moje rozmowy z Ojcem Pio. Wiedziała, że jeżdżę do Krakowa. Kiedyś zadała nawet Ojcu pytania. Zawiozłem ją do niego i otrzymała odpowiedź. **Niespodziewanie w wieku czterdziestu lat zachorowała na raka**. Byliśmy zdruzgotani, a szczególnie jej mąż, bo to była jego druga żona. Szpital, badania, chemia. Po drugiej chemii jej stan bardzo się pogorszył. Dostawała silną morfinę. Gdy odwiedzałem ją w szpitalu, chwilami traciła przytomność. A ponieważ zawsze była gościnna i dobra, kiedy mnie zobaczyła, podziękowała i kazała poczęstować się cukierkami, wskazując na lampę u sufitu. Rozpłakałem się. Kiedy miała chwile optrzytomnienia, powiedziała: ***„Wiesiu, ciesz się życiem, bo jest ono tak krótkie”***. Ale nic nie mogłem zrobić, oprócz modlitwy. Jej mąż, choć niewierzący, zaczął „fiksować”, odprawiał nad nią jakieś czary-mary. Starał się jej pomóc. Postanowiłem *na cito* pojechać do Krakowa z zapytaniem do Ojca Pio, co z nią będzie. **Ojciec odpowiedział**: ***„Nie ma najmniejszych szans, niebawem umrze, tylko nie mów tego jej mężowi”***. Przyjechałem, odwiedziłem ją w szpitalu, jej mąż tam był. Nie powiedziałem ani słowa. Modliłem się tylko. Za kilka dni Ewa zmarła. Jaki wniosek? **Ojciec Pio wszystko wiedział**. Jeszcze dodał mi w trakcie rozmowy, że: ***„Jej mąż nie ma nadziei, dlatego bardzo cierpi, nie zna przeszłości jej życia i nie rozumie, co się dzieje”***.

1723. O faktycznej pomocy Ojca Pio – moje własne doświadczenie.

Byliśmy z żoną młodym małżeństwem. Mieszkaliśmy na stancji. Żona przez piętnaście lat miała książeczkę mieszkaniową, ale co z tego, gdy na mieszkanie na następne dwadzieścia lat nie było widoku. Kiedyś podobno był jakiś patronat – mówi do mnie Idalia – pójdę, złoże papiery, może znów zorganizują. Pojechała do spółdzielni i wróciła niezadowolona. Powiedzieli, że żadnych patronatów nie planują i radzą, żebyśmy dali sobie spokój. Zabrała papiery. Jedź do Ojca Pio, bo on tak Cię kocha, to pomoże – powiedziała. Akurat w Ojca Pio wierzyła, a w Boga nie. Pojechałem i pytam Ojca o ten nieszczęsny patronat. Zdziwiłem się, zrobiłem oczy jak złotówki, **bo rzekł od razu**: ***„Patronat będzie, złóżcie papiery mimo wszystko”***. Wróciłem do Wrocławia z dobrymi wieściami. Ida nie za bardzo dowierzała. W niedługim czasie patronat powstał i dostaliśmy się na listę. Przez rok po dziesięć godzin dziennie byłem zatrudniony jako murarz-tynkarz, akrobata. Pojechałem Ojcu podziękować. Powiedział: ***„Tylko nie dźwigaj dużych ciężarów, [to] wytrzymasz do końca”***. Kiedy dziękowałem mu za wstawiennictwo, uśmiechnął się i powiedział: ***„No, musiałem się napracować, aby ten patronat powstał”***. A ponieważ Idalia była nauczycielką i mieliśmy dwójkę dzieci, dostaliśmy dodatkowy pokój. **Mieszkanie M-5**. Był wreszcie luz. **Ojciec Pio sprawdzał się we wszystkim**. **Co powiedział**, **to się działo**. I tak jest do dziś. **Są rzeczy**, **o których mi powiedział i dopiero teraz się dzieją**. Jeszcze parę rzeczy wciąż przed nami, pozytywnych, o których wiem, ale nie mogę wszystkiego powiedzieć.

1724. Historia Bronisławy, siostry Ludwika.

Mój przyjaciel Ludwik, który wprowadzał mnie na rozmowy z Ojcem Pio, powiedział mi pewnego razu: *„Wiesz, co Ojciec mi zdradził? Bronia [jego siostra] w krótkim czasie umrze. Przygotuj się na to, ale jej nie mów”*. Sama z Ojcem Pio rozmawiała latami. Bronia była kochaną osobą: ciepła, miękka na duszy, była pobożna, ale tak domowo. Klepała modlitwy i klepała na okrągło, za wszystkich. Ludwik czasem się z niej smiał, ale tak pozytywnie, dowcipnie. Czasem sam się do tego dołożyłem. Ogólnie była zdrową kobietą. **Nagle dopadł ją ostry rak piersi**. Operacja, a po operacji w przeciągu miesiąca zmarła. **Już w tydzień po śmierci przyszła do Ludwika na rozmowę przez Ojca Pio**. **Ludwik zapytał**, **jak tam jest**. Odpowiedziała: ***„Cudownie, przepięknie, zielono, są ptaki. Nikt nie cierpi”***. Później jeszcze wiele razy z nią rozmawiał.

1725. O moich rozmowach z Fullą Horak w Zakopanem.

Ojciec Pio kazał mi z Ludwikiem, czasem z Bronią, jego rodzoną siostrą, jeździć do **Fulli Horak w Zakopanem**. Mówiła, że ***Ewangelie*** **to rekwizyt**, **archaizm**, **że są dla ludzi niezrozumiałe**, **przerobione na potrzeby Kościoła**, **a raczej władzy**. Ojciec Pio w trakcie rozmów powiedział mi podobnie: ***„O Starym Testamencie powinno się już dawno zapomnieć”***. O tym, co działo się w pierwszych wiekach wie tylko jeden Pan Bóg. Oszustwo robiło wówczas największą karierę. Ale mimo to, do chorej Fulli, już nie wstającej, ale siedzącej, co niedzielę przychodził ksiądz z parafialnego kościoła z komunią. Powiedziała mi, że **robi to wyłącznie dla księdza**, **aby miał poczucie spełnio-**

nego obowiązku. Fulla była wielkim mózgiem, mistyczką, filozofem. Można było z nią konie kraść. **Miała stały kontakt ze Św. Zofią Barat** (1779 – 1865, francuska święta, patronka matek i wdów). Słyszała ją. W trakcie rozmów z nią, czasem poczęstowała nas kieliszkiem koniaku i jedzeniem. Kilka godzin rozmów. Nigdy nie jeździliśmy do niej z pustymi rękami. Niczego nie chciała, lecz jak można było inaczej? Ktoś zawsze coś do niej przywoził, więc się dzieliła. Sama wypiła jeden kieliszeczek, stuknąłem się z nią, bo poprosiła, ale dopiero wtedy, gdy rozmowy były już luźniejsze. **Nieraz wpadała w ekstazę i przemawiała przez nią dla nas Św. Zofia Barat**. Dodam, że Fulla dopiero w **1958 r.** wróciła z Syberii.

1726. O niniejszym dziele i rozmowach z Ojcem Pio.

Ojciec Pio powiedział mi kiedyś: ***„Twoje pisma będą wstrząsem dla Kościoła”***. Wiem, że tak będzie, bo piszę jednocześnie stare i nowe rzeczy, **a Kościoła się nie wypieram**. Będą mieli ze mną poważny dylemat. **Ale to dzieło Ojca Pio na obecne czasy**. Ojciec często wspominał, że Kościół upadł i potrzebuje już innej odnowy, niż ta tradycyjna. Gdy zadawałem Ojcu różne pytania, czasami otrzymywałem odpowiedź: ***„Tego pytania nie było”***.

Innym razem Ojciec Pio mówił mi: ***„Przyjeżdżaj teraz do mnie nawet co dzień, bo potem nie będzie już okazji. Przyjdzie jednak czas, że na zadane pytania sam sobie odpowiesz, dojdziesz do tego. Co dzień będę w Twoim pokoju”***. Kiedyś powiedział: ***„Jakby co, to wszystko zrzuć na Boga, On wytrzyma wszystko, a Ty nie”***. ***„Bóg przetrwał wszystkie systemy, przetrwa i ten, który jest na Ziemi, widział wszystkie”***.

Rozmawiałem też przez Ojca Pio ze **Św. Barbarą**. Powiedziała: ***„Jestem nie tylko patronką górników, ale i pijaków. Górnicy troszkę za dużo piją”***. Kolejnym razem spytałem Ojca Pio o bliską mi osobę. Odpowiedział: ***„Zostanie już na tym poziomie, Ty idziesz do przodu”***.

W swoje święto schodził również do nas na rozmowy **Św. Mikołaj**. Pobłogosławił i powiedział: ***„Żyłem naprawdę, roznosiłem podarunki. Dziś nie mogę tego robić. Przynoszę Ci jednak w prezencie z Nieba dary duchowe”***. Zaraz po Nim na rozmowę przyszedł Ojciec Pio.

1727. O potędze świadomości duszy.

Świadomość duszy jest tak potężna, że **przenika również ciało**. I ciało jest też dzięki temu świadome, że jest ciałem. Dlatego **Ojciec Pio siłą myśli i woli mógł się bilokować**, **rozpraszać ciało i krew na atomy**, a nawet subtelniejsze cząsteczki energetyczne.

1728. O naszym odwiecznym Celu.

Manifestacje umysłu same w sobie nie mają egzystencji. Błędnie widzimy przedmioty i ulegamy złudzeniu, że ten świat jest piękny i wieczny, kiedy tymczasem nasze formy, ukształtowane pracą cywilizacji, rozpadają się i niszczeją. A z powodu tej niewiedzy o przemijaniu świata, powstaje **błędne poczucie „siebie”**, **fałszywe „ego”**, które chciałoby na zawsze związać się z tymi formami. Przez Ignięcie do porównań i zachwytów nad pięknem przemijającego świata, **wędrujemy zagubieni**, **nie wiedząc**, **skąd przybywamy i dokąd zmierzamy**. Trzeba to w końcu przerwać. **Na tym polega zbawienie duszy**. Nikt nie zrobi tego za nas. Możliwości zostały nam dane przez Boga, **podał rękę**, abyś mógł się przekonać i obrać ten właściwy kierunek. **Naszym odwiecznym Celem jest Wolność i Niebiańskie Piękno**. Nie możemy tracić tego z oczu.

1729. Obyś został mistrzem.

Obyś został mistrzem **ślepym na niedoskonałości innych** i **ślepym na dotykającą Cię niesprawiedliwość**. Obyś był mistrzem **usprawiedliwiającym wszystkich bez wyjątku**. Obyś był mistrzem doskonałym, **jak Bóg podawał każdemu Aniołowi w kosmosie swoją ciepłą dłoń do zgody**. Obyś był mistrzem **rozumiejącym wszystkich**, w każdym ich stanie świadomości i działania. W dobrym, ukształtowanym charakterze nie ma żadnej napastliwości i nie ma w nim żadnego egoizmu czy pychy.

1730. O doskonałości człowieka w materialnej rzeczywistości.

Doskonały człowiek to ten, który nie szuka siebie, który nie posiada nic, co by go wiązało, który przeszedł poza granice przywiązań. **Jest to człowiek bez dzieci**, **człowiek bez majątku**, **bez pól**, **bez krów**, **samochodów i komputerów**, **mimo że żyje w rodzinie i ze wszystkich tych rzeczy korzysta**. Jest żonaty, lecz jako dusza jest **indywiduum**. Jest to człowiek, w którym nie ma nic, na co patrzyłby jak na swoje, a także jest **człowiekiem**, **który przyjmuje fałszywe krytyki ze strony innych ludzi**, **a który pomimo tego pozostaje niezmieszany i niewzruszony ich słowami**. Nie wszyscy osiągają to od razu. Trzeba czasu. Jak mawiał nam Ojciec Pio: ***„Najpierw dodawanie i odejmowanie, dopiero potem potęgowanie. Zaczyna się od materializmu i kultury, potem prawa ducha”***. Miłość stale musi być rozwijana. ***„Trzeba uczyć się dobrych nawyków”*** – słowa Ojca Pio.

Dobry i doskonały człowiek jest **bez zachłanności i bez pożądania**, **wywołanego prywatą *ego***; jest to człowiek, który jako mąż mądrości nie ma się za kogoś znamienitego lub przeciętnego, albo niższego. Jest to człowiek, który nie wchodzi w czas, jest wolny od czasu, pomimo iż potrafi być punktualny. Jest to człowiek, który na tym świecie nie ma nic, co by go niepokoiło, gdyż raz na zawsze z tym skończył. **Taki człowiek chodzi wolny** – świat wrażeń i skonności go nie prowadzi. Takiego człowieka nazywa się **wyciszonym i mędrcem**. Mało mamy w tym świecie takich mędrców. Jezus Chrystus zachęcał do **osobistej doskonałości**, **delikatności i zrozumienia bytu własnej egzystencji. *„Mądrość objawia się łagodnością, wyrozumiałością i przebaczeniem”*** – słowa Ojca Pio.

1731. O skutkach braku wyrobienia duchowego.

To nie człowiek krzywdzi, ale **brak duchowego wyrobienia wyzwala w nim te negatywne energie**. Dlatego tak ważne jest **wychowanie do miłości** w rodzinie i szkole. A może w takim razie zorganizować w szkole egzamin z miłości? Byłoby to ciekawe przedsięwzięcie Ministerstwa Edukacji. A młodzież musiałaby bardzo myśleć i określać siebie, swój charakter, czy na co dzień ma w sobie symptomy miłości. Miłości nie można przykryć płaszczykiem wolności. Mogą wyniknąć z tego tylko przykrości, jak dzieje się to obecnie. **Św. Jan Bosko** (często rozmawiałem z nim przez Ojca Pio, obiecał, że ze Św. Teresą Wielką będą cały czas w moim umyśle), założyciel pierwszych szkół zawodowych na świecie, **uczył w szkole postaw miłości**. **Przypomnę tylko**, **że zbierał on z ulic biedną**, **zaniedbaną i przestępczą młodzież**. **Edukował ją**, **ile tylko się dało**. **Przyuczał te dzieci do pracy i zawodu**, **a jednocześnie kształcił je duchowo**. To bardzo dobry wzór dla szkół i projektów edukacyjnych.

1732. O szukaniu prawdziwej tożsamości człowieka.

Wielu młodych, jak i starszych ludzi, zaczyna zauważać i zdawać sobie z tego wyraźnie sprawę, że życie ludzkie to nie eskapada, nie wesoła wycieczka z przygodami, ale to coś więcej. Dochodzą do tego, iż życie to o wiele obszerniejsze zagadnienie, niż używanie zmysłów w świecie materialnym. Zauważają, że **życie to przede wszystkim próba odnalezienia swojej prawdziwej tożsamości**. I takie też powinno być naturalne środowisko prawdziwych poszukiwań, zgodne z rozumowaniem i tęsknotami ludzkiego serca. **Prawdziwym celem życia ma być świadomość Życia Wiecznego**, a zatem świadome położenie nacisku na stworzenie duchowych warunków w swoim umyśle. Dopóki życie będzie dezawuować i dyskredytować naszą duchową tożsamość, dopóty nie będzie można być gotowym na przyjęcie całym sercem transcendentalnego szczęścia. ***„Najpierw dusza, a potem ciało”*** – słowa Ojca Pio.

Są przeszkody, dysproporcje, niewspółmierność, brak symetrii i równowagi pomiędzy **dążeniem materialnym a dążeniem duchowym**. Jedno zmierza **do śmierci i zapaści**, a drugie podąża **do harmonii i życia wiecznego**. Formą życia doczesnego są wieści o chorobach, mordach, wielki rozgłos o panującej nietolerancji. Czy to jest prawdziwe życie? Duchowe życie natomiast zawsze przybliża **pokój**, **równość i miłość**. Dlatego prawdziwa edukacja zaprasza wszystkich do podjęcia rzetelnych studiów, ale nie studiów nad fatamorganą ludzkiego materialnego życia, zmieniającego co chwilę swe obrazy, zawsze kończąc je niezadowoleniem i frustracją. Potrzebujemy pracy nad kompleksowym zrozumieniem wewnątrz nas samych **świadomości Boskiej**, która jako **jedyna energia** może spowodować nasze **uszczęśliwienie**.

1733. Charakterystyka nauki Jezusa Chrystusa.

Jezus nigdy nikomu nie narzucał swej wiedzy na siłę. **Zachęcał**, **pokazywał**, **tłumaczył**, **proponował**, **dawał przykład własnym życiem**. ***„Nie mówił nic, czego by sam nie uczynił”*** – słowa Ojca Pio. Jeśli przekonywał o miłości i zachęcał do niej, to sam przede wszystkim **kochał konkretnie**.

Nie ma wśród ludzi **wzoru** wyżej cenionego, niż **Jezus Chrystus**. Brak poznania osoby Jezusa powoduje narzucenie nam postaci rzeczywistego, mało duchowego człowieka i bardzo niewyraźnie rysuje się przez to przykład, wzór niezbędny dla osiągnięcia pełnego rozwoju. **Wzory świeckie oferują niewiele**. Ani doskonałości, ani tym bardziej – wiecznej miłości. Jezus mówi zupełnie inaczej, niż ludzcy guru nauki.

1734. O poddawaniu się działaniu Ducha.

Pod wpływem refleksji duchowej u wielu ludzi następuje całkowita przemiana życia. To, czego wymaga od nas Niebo, to **otwieranie serca i umysłu na nowe**, **a stare każe pozostawić za sobą**. Nadpobudliwość, arogancja, nienawiść wobec osób myślących inaczej, niż my, to tłumienie i uniemożliwianie Duchowi wejścia do naszego wnętrza. **Poddajmy się działaniu Ducha** – to nie jest trudne. Człowiek ducha w swych myślach i uczuciach **zawsze jest radosny**. Jest tak mocny, iż nic nie jest w stanie go zaskoczyć, zdziwić i unieść. Sam staje się spokojem i uwielbieniem dla Nieba.

1735. Jako dorośli powinniśmy czerpać przykład od dzieci.

Wiadomo, że dzieci nie posiadają pożądań, jakie mają osoby dorosłe. Zachłanność i pożądanie bogactwa jest domeną dorosłych. Osoba snująca głębokie refleksje nad własnym życiem, widząc jego słabą jakość, **musi zacząć pracować nad sobą**, **upodabniać się do lekkości i beztroski dziecka**. **Dziecko jest chodzącą miłością**.

1736. O działalności człowieka na Ziemi i sprowadzeniu jej do trzech zasadniczych kierunków.

Pycha i żądza nigdy nie mogą być zaspokojone przez żadną ilość uciech, tak jak nigdy nie można zagasić ognia, dolewając do niego benzyny. A więc sedno działalności człowieka w tym materialnym świecie **sprowadza się do trzech kierunków**, o których wyraźnie mówił **Św. Jan Ewangelista**, to jest: **pożądliwość oczu**, **pożądliwość ciała** i **pychy żywota**. Zrozumienie tych trzech kierunków pozwoli każdemu choć w części pojąć **ideał życia**. Można używać wszystkich zmysłów, jak się chce, ale **trzeba czynić to z Bogiem**. Pragnąć poprzez nie: pokoju, harmonii, i dobra, a tedy będzie bosko.

1737. O rozmowach z Ojcem Pio.

W latach osiemdziesiątych spytałem Ojca Pio w trakcie rozmów w Nowej Hucie **o ozon**, bo ponoć na Ziemi spore dziury ozonowe. Odpowiedział: ***„Tak to prawda, nie tylko freon, ale przede wszystkim rozbijają go rakiety. Zalecam chodzić z nakryciem głowy”***. A innym razem spytałem **o księżyc**, powiedział: ***„Księżyc jest już przesu-***

nięty ludzką ręką”. Jako jeszcze młody człowiek zapytałem Ojca Pio **o Jezusa**, który jako już młodzieniaszek próbował mówić innym o duchowości, o świecie i Bogu. Ojciec mi odpowiedział: ***„Jezus mówił, a Ty piszesz”***. Zaskoczył mnie tą odpowiedzią. Zapytałem Ojca Pio, kiedy będzie koniec świata, na okrągło przez innych zapowiadany. Ojciec uśmiechnął się i odpowiedział: ***„Synu, końca świata jeszcze długo, długo nie będzie”***.
Innym razem Ojciec Pio powiedział mi: ***„Odżywiaj się dobrze, byś potem sam na siebie nie narzekał, to nie czas na pokuty, nie czas męczenników. Wszystko jest zatrute”***. Kiedy spytałem o zamordowanie **ks. Jerzego Popiełuszkę**, czy to męczennik, Ojciec odpowiedział: ***„Nie, to nie jest męczennik”***.

1738. O mojej śmierci klinicznej.

Mając piętnaście lat przeżyłem **śmierć kliniczną**. Prozaiczna sprawa – wyrostek robaczkowy. Po zatrzyku w kręgosłup doznałem wstrząsu. Odleciałem na dwie godziny, ani oddechu, ani nic. Lekarze pompowali powietrze, zastrzyki, itd. W końcu odzyskałem przytomność. Z rana przyszedł ordynator, obstukał mnie młoteczkiem, sprawdzał czy nadal jestem sprawny. Stwierdził, że wszystko jest dobrze. Po wstrząsie i niedotlenieniu różnie bywa. Przez pierwsze cztery minuty wstrząsu lekarz sam był w szoku, zdenerwował się, nie mógł włożyć mi rurki do płuc, a sekundy nieubłaganie mijały. Szybko wezwali lekarza z innego piętra i razem jakoś włożyli tę rurę z powietrzem. **Po latach w rozmowie z Ojcem Pio spytałem o ten mój przypadek**. **Odpowiedział**: ***„Nie umarłbyś, czuwaliśmy nad Tobą”***. Kiedyś spytałem go też o te moje pogłębione myśli, czy to jest normalne? **Czy ja jestem normalny? Odpowiedział**: ***„Nie martw się, jesteś normalny, mało tego, jesteś igłą w stogu siana”***. I co miałem odpowiedzieć? Głupio mi było. I do dziś jest mi głupio.

1739. O kłamstwie i złudzeniach w otaczającym nas świecie.

Widzimy nadal, jak kłamstwo i złudzenie nie napotyka na przeszkody i ma się dobrze w środkach masowego przekazu, w polityce, a nawet w organizacjach charytatywnych, w których nie brak osób mało cnotliwych, a wręcz – wyżywających się na innych. **Ojciec Pio często mówił do mnie**: ***„Od nikogo niczego nie wymagaj, najwyżej sam od siebie, każdego usprawiedliwiaj, niczego nie obiecuj, tylko chciej”***.

1740. Czasem trzeba „zgrzeszyć”, aby cokolwiek zrozumieć.

Kiedyś, kiedy byłem bardziej skłonny do „grzeszenia”, Ojciec Pio powiedział mi: ***„Wiesz, żeby coś zrozumieć, trzeba czasem zgrzeszyć”***. Przypomniał mi się też werset z dzieł **Św. Teresy Wielkiej**: *„Dusza zjednoczona z Bogiem, chyba tylko cudem może zgrzeszyć”*. Widać z tych wypowiedzi, jak **szeroka** jest droga prowadząca do Boga i co może się na niej dziać. Ale uspokajam – **Ojciec Pio zawsze powtarzał**: ***„Tylko niczym się nie przejmuj, jeśli dasz radę”***. Wiedział, jak ciężko jest się nie przejmować.

1741. O fałszywym dogmacie Niepokalanego Poczęcia.

W Kościele obchodzone jest święto Niepokalanego Poczęcia. Rozmawiałem o tej sprawie **z Fullą Horak** w latach osiemdziesiątych. Wysyłał mnie do niej Ojciec Pio. Fulla mówiła: ***„Nie było żadnego niepokalanego poczęcia. Jezus został poczęty jak każdy człowiek”***. Poza tym u Żydów obowiązywała tradycja, wedle której oficjalnie sprawdzano, czy skonsumowano małżeństwo w pierwszą noc po ślubie, a czyniono to przez oglądanie śladów krwi na prześcieradle. Tradycja ta dotyczyła także Maryi. Stara żydowska tradycja.

1742. Niezwykłe historie związane z rozmowami z Ojcem Pio.

Opowiem historię z okresu stanu wojennego w Polsce. Na rozmowy z Ojcem Pio przyjeżdżało mnóstwo ludzi, począwszy **od świeckich** (było ich najwięcej, całe tysiące) **po zakonnice**, **księży i samego Jana Pawła II**. W przypadku papieża, a wcześniej kardynała, **pani Krysia jeździła do kurii na Franciszkańskiej w Krakowie**. Tam odbywały się rozmowy. **Kiedy Karol Wojtyła został papieżem**, **pisał listy do Ojca Pio**. Przekazywał je polski jezuita z Radia Watykańskiego, który *nota bene* również odbywał rozmowy z Ojcem Pio. W końcu, **kiedy Jan Paweł II był na pielgrzymce w Krakowie**, **doszło do rozmowy z Ojcem Pio**. Niestety wiedza o tym została **utajniona**. Wszyscy milczą. Poza tym Ojciec Pio nie wszystko wszystkim mówił. Nie wszyscy byli przygotowani na nowe spojrzenie. W Nowej Hucie na rozmowy przychodziło **paru wysoko postawionych wojskowych**. O jednym z nich dużo wiedzieliśmy. Znaliśmy jego mamę, która dziesiątki lat rozmawiała z Ojcem Pio. Z Ludwikiem wielokrotnie bywaliśmy u niej w domu. Mieszkała w Krakowie. O swoim synu, wojskowym opowiedziała pewną historię. Kiedy wybuchł stan wojenny, jej syn nie chciał brać w tym udziału. Jako wysoko postawiony wojskowy musiałby podejmować ciężkie, kontrowersyjne decyzje. **Szybko pojechała do Ojca Pio**, zapytała czy coś da się w tej sprawie zrobić, aby jej syn tego wszystkiego uniknął. Ojciec Pio powiedział jej, że **coś wymyśli**. Z tą obietnicą wróciła do domu. **Po kilku dniach jej syn stracił wzrok**. **Szybko został umieszczony w szpitalu**. **Miał czas… i wzrok odzyskał**. Następnie – rehabilitacja, urlop chorobowy. **Gdy stan wojenny zakończono**, **powrócił do pracy**. Czyż nie jest to ciekawa historia? Kochany Ojczulek wszystko może. Ale powtarzał często: ***„Najpierw Wola Boga, a potem nasza”***.

1743. *Ego* i prywata jako główna przyczyna marnowania kolejnych żyć.

Jeżeli chcemy dostać się w orbitę autentycznego rozwoju, musimy uwierzyć takiemu autorytetowi, jak Jezus Chrystus, lub innym wielkim mistrzom Wschodu. Program duchowy to przede wszystkim **cięcia w świadomości** i **wyrzeczenia na płaszczyźnie *ego***. Duchowy plan rozwoju wymaga, aby wychodzić z doznań zaborczości i doznania te ograniczać. ***Ego* i prywata w tym świecie buduje bazę do tego**, **aby znów się tu urodzić wśród pól i domów**. **Dlatego Ojciec Pio powiedział**: ***„Ten czyściec trwa w kosmosie prawie w nieskończoność”***. ***Ego* ściąga dusze**

z powrotem w kosmos. Nie raz trzeba wyrzekać się *ego* latami, w ciemności wiary, zanim Bóg stwierdzi: *„już pora wiernego sługę wynagrodzić”*. Wtedy przychodzą smaki i doznania niewyobrażalne dla ludzkiej świadomości. Bóg przygotował te rozkosze dla wszystkich, którzy bardziej kochają Jego Miłość, niż własne *ego*.

1744. O postępie technicznym.

Owszem, postęp techniczny jest znakiem. Uświadamia nam, jak doskonale musi być w świecie wyższym. ***„Każdy postęp, w tym materialny, też jest dziełem ducha”*** – słowa Ojca Pio. Kwestia jest taka, po co dalej to ciągniemy, **skoro wszystko w Niebie jest za darmo**, **idealne**, **piękne i wieczne?** Tam nic nie niszczeje, Tam się nie umiera, Tam wiecznie się poznaje i doznaje zachwytów, a tu?

1745. O niepojętej dla ludzkiego rozumu Miłości w Niebie.

Tak, jak spokojna woda, uderzana wiatrem, zaczyna falować i wirować, tak i człowiek, uderzony wiatrem zmysłów, pamięci i wyobraźni, zaczyna różnorako myśleć i staje się niespokojny. Jeśli nie dasz poruszyć się niczym prócz uczucia miłości, jesteś doskonały. Ale bez przesady. Żyjemy tu, na Ziemi. ***„Na razie żyjesz na Ziemi”*** – słowa Ojca Pio. Kiedy indziej dodał: ***„Gdyby ludzie zobaczyli Niebo, to mogliby się zgorszyć”***. Tam naprawdę miłość jest wolna!

1746. O genezie i celu istnienia świata materialnego.

Często ludzie pytają, dlaczego Bóg stworzył świat materialny, w którym wszyscy cierpią. Ostatecznym przeznaczeniem tego materialnego stworzenia z pewnością jest **cierpienie dusz**, które **dobrowolnie odeszły od Boga**, co w konsekwencji przyniosło **choroby i śmierć**. Kiedy nastąpiły wolne decyzje Aniołów, Bóg pozwolił im odejść z Nieba i zaprojektować swoje własne niebo. Kiedyś spytałem Ojca Pio o ten świat, **kto go stworzył**, bo czułem wewnętrznie, że nie Bóg. **Odpowiedział**: ***„Powiedzmy, że ręce Boga”***. Kiedy indziej Ojciec Pio dodał, że: ***„Do dziś niektórzy Aniołowie wychodzą z Nieba”***. Wtedy jeszcze tak dużo nie wiedziałem. I my w tym grajdołku teraz żyjemy. **Poza Oryginalnym Niebem**. Powstało mnóstwo ras, cywilizacji **i wszyscy czegoś szukają**, **sami nie wiedzą**, **czego**. Chcą się rozmnażać i szerzyć swoje klony, hybrydy i Bóg wie, co jeszcze. **W jakim celu?!** Dlatego Jezus Chrystus, Franciszek z Asyżu, Ojciec Pio i wielu innych przychodzą na Ziemię, żeby wyrwać choć parę dusz z naszego kosmosu do Nieba. **Warto tę bezcenną wiedzę szerzyć**, **bo <u>poprzez wiedzę się zbawimy</u>**. **Królową wiedzy jest Miłość**.

„Bóg jest tak Miłosierny i Dobry, iż czeka i robi wszystko, aby w ostatecznym rozrachunku wszystkie dusze z kosmosu zbawiły się, by stanęły po prawicy Boga. Bóg ma dużo czasu i będzie czekał do końca” **– słowa Ojca Pio**.

1747. O braku możliwości fotografowania Ojca Pio za życia.

Nie wiem czy wszystkim znany jest fenomen, który opiszę poniżej. Opisano to również w książkach o Ojcu Pio. Otóż, **przez pięćdziesiąt lat Ojciec Pio nie dał się nikomu sfotografować**. Założył **blokadę elektryczną** i każdy, kto chciał pstryknąć zdjęcie, mógł to zrobić, ale po wywołaniu filmu, klatki okazały się puste. Na spotkania z Ojcem Pio do San Giovanni Rotondo przyjeżdżało tysiące ludzi, w tym fotoreporterzy z całego świata, chcąc zobaczy fenomen stygmatów Ojca Pio i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia. Jest tylko kilka zdjęć z czasów, gdy był młodszy i trochę więcej fotografii Ojca w wieku starszym. **Pięćdziesiąt lat pustki fotograficznej**. Zdjęć z tego okresu po prostu nie ma. A ponieważ zainteresowanie było ogromne, przełożeni Ojca Pio **nakazali mu pod rygorem posłuszeństwa**, aby w końcu dał się sfotografować. Ślub posłuszeństwa go obowiązywał, nie mógł odmówić. W ten sposób go podeszli. Od tej pory zdjęcia i filmy wychodziły.

1748. O dwóch rodzajach ludzi.

Wielki myśliciel, filozof, mistyk i brat, **Jezus Chrystus** powiedział: ***„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą”*** (Mt. 5,8). **Są dwa rodzaje ludzi**. Niektórzy z nich mają serca pełne egoistycznych pragnień, inni zaś są wolni od tego rodzaju materialnych zanieczyszczeń. **Świadomość Boga** jest równie korzystna dla obu tych rodzajów ludzi. **Kiedyś Ojciec Pio powiedział mi**: ***„Nawet jak zgrzeszysz, to rób to przy Bogu, albo z Bogiem – zawsze wtedy wyjdzie mniejsze zło”***.

1749. O duchowej rzeczywistości.

Niebo nie jest oderwane od materii, lecz **materia Tam jest doskonała**. Taka, do jakiej zdarza nam się czasem zatęsknić. Niebo Oryginalne stworzone jest przez Boga **z materii ducha**. Rzeczywistość duchowa jest przewspaniałym oczarowaniem, którego nigdy nie traci się ze swej pamięci. Dlatego kochamy i lubimy się bawić. **Zabawa przypomina nam Niebo**. Jezus Chrystus porównał Niebo do uczty weselnej.

1750. W Kościele Katolickim właściwie nie ma już prawdziwej wiedzy.

Esencją nauki o Bogu jest dla nas sam Jezus Chrystus, Jego życie i czyny, lecz mało znane nawet przez wczesnych pisarzy. Z różnych zapisków utworzono **zeszyty**, **skrypty** dla osób, które chciały mówić o Jezusie w określony sposób. Na końcu powstały tak zwane **zbitki**, czyli ***Ewangelie***. Były one wielokrotnie **modyfikowane**, **poprawiane** i **tłumaczone**. Mówiła mi o tym też **Fulla Horak**. A mimo to, ci chrześcijanie, którzy spotkali Chrystusa dzięki **Kościoło-**

wi, mogą innym przekazywać Jego naukę o wyzwoleniu duszy z więzów *ego* i materialnego kosmosu, jeśli zrozumieli tę ***„wiedzę, której w Kościele właściwie już nie ma”*** – słowa Ojca Pio. ***„Jeszcze tej wiedzy trochę zostało w hinduizmie”*** – słowa Ojca Pio. Ojciec Pio chciał, abym zapoznał się z pismami hinduizmu, powiedział o tym również pani Krysi. Tak też zrobiłem. Była zaciekawiona i szczęśliwa z tego powodu. Z Ludwikiem podrzucaliśmy jej tego typu książki.

1751. W trakcie życia na Ziemi ofiarowujmy nasze cierpienia za innych – to wspaniała szansa.

Na podstawie wielu doświadczeń wewnętrznych czujemy, że **błogosławieństwo Niebios nigdy nie okazuje się fałszywe**. Przez spełnianie dobra i samoograniczenia, kontrolowanie siebie potencjałem wszelkich cnót i dobrych nawyków, oraz przez nieustanne poszukiwanie wiedzy o Prawdzie Absolutnej, zupełnie oczyszczamy się z materialnego skażenia. Wówczas nasze słowa i błogosławieństwa nigdy nas nie zawiodą. **Ojciec Pio właśnie taki był**. **Błogosławił**, **mówił i to się spełniało**. Ale płacił za to cierpieniem psychicznym i fizycznym, kiedy żył na Ziemi. Kiedyś w rozmowach Ojciec Pio mówił nam, że **gdy żył w ciele**, **mógł więcej pomagać**. **Nieraz podkreślał**, **żeby swoje problemy**, **cierpienia ofiarowywać za innych**, **bo gdy umrzemy**, **już takiej ofiary nie będzie można składać**. **Dodać należy do tego jeszcze prośbę i dziękczynienie Bogu**, a naprawdę można wiele zdziałać. Dopóki jeszcze cierpimy. Potem wszystko się zmienia, **nie można nikomu dać w prezencie swojego cierpienia**, **aby dana dusza mogła szybciej spłacić swoje odwieczne długi**. Dlatego to takie ważne, **aby nie cierpieć tylko dla siebie**. Stąd nasz złoty **koszyczek życzeń**, **próśb do Ojca Pio**, do którego wkładamy nasze troski, cierpienia, radości, czynności dnia codziennego, oraz codzienna, bez intencji własnej pięciominutowa **modlitwa o godz. 19:00 w sprawach ogólnych dla świata i dusz**.

1752. O wiedzy Aniołów.

Aniołowie w galaktykach jako byty duchowe czy rasy **nie wiedzą wszystkiego**. Ale w Niebie Aniołowie tak samo **nie wiedzą wszystkiego**. Powiedział mi o tym **Ojciec Pio**. **I dodał**: ***„Niewiedza również jest łaską”***. A z drugiej strony dodał: ***„Im więcej wiesz, tym jesteś większy”***. Miłość to najcudowniejszy luksus, a w nim skłodkości emocji.

1753. O prawidłowym stosunku do nowo poznanych ludzi.

Na ludzi trzeba nauczyć się patrzeć inaczej. Gdy kogoś spotkasz, na przykład na ulicy, w tramwaju, w sklepie, na imprezie, gdy widzisz kogoś z daleka, **zawsze bądź mu życzliwy**, **kochaj na odległość**, **wewnętrznie potraktuj go tak**, **jakby to był Twój mąż**, **żona**, **albo Twoje dzieci**. Jest to bardzo trudne, ale staraj się. ***„Kochaj wszystkich jednakowo”*** – słowa Ojca Pio. I co ważne, **każdemu życz jak najlepiej**.

1754. O prawdziwym Celu Twoich narodzin na Ziemi.

Warto pamiętać, że człowiek **nie urodził się dla religii**, **ale dla siebie**. Urodził się jako **Anioł po przejściach**, który teraz poszukuje totalnego rozwiązania zagadki życia. ***„Jedyny cel urodzin na Ziemi jest taki, aby odnaleźć życie wieczne”*** – słowa Ojca Pio.

1755. O umiejętnym obchodzeniu własnego *ego*.

Gdy istnieje możliwość naprawiania zła, to trzeba je naprawiać. Ale z drugiej strony, ***ego*** **bardzo łatwo się obraża**. Gdy się obrazi, może przez całe życie blokować sobie zbawienie. **Trzeba umiejętnie grać**, **aby *ego* ograć**. Patrzeć na nie z boku i obserwować, jak ono się zachowuje, jak reaguje, **na przykład na uwagi innych osób**. ***„Jak najszybciej, najlepiej od razu zażegnywać wszelkie sprzeczki i konflikty. Najważniejszy jest spokój”*** – słowa Ojca Pio. Jeśli zbyt gwałtownie reagujesz na niesłuszne oskarżenia, znaczy, że masz jeszcze zbyt silne *ego*. ***„Co z tego, że masz rację?”*** – słowa Ojca Pio.

1756. O fałszywym dogmacie Sądu Ostatecznego.

W świecie duchowym **nie ma żadnego Sądu Ostatecznego**. Zawsze pozostajemy wolni. **Sami musimy uwalniać się od zła**, **a chcieć dobra i miłości**. Powinniśmy organizować sobie życie, **bo Bóg nie zorganizuje nam życia**, **ani żaden premier czy król**. Poszliśmy do swoich galaktyk, to mamy, czego chcieliśmy. To był nasz **dobrowolny wybór**. Czy Bóg zabronił nam stwarzać alternatywne światy obok Prawidziwego Nieba? Absolutnie nie. **Żadnego sądu nie będzie**, **to wszystko jest wymysłem biblistów i fanatyków religijnych**, głównie żydowskich.

1757. O oświeceniu na poziomie świata materialnego.

Oświecić się, oznacza zrozumieć Boga. Nie myślmy jednak, że dzięki jakiejkolwiek wiedzy uda nam się do końca Go pojąć. **Kompletnego zrozumienia nigdy nie będzie**, **ponieważ Bóg daje się poznawać całą wieczność**. Oświecenie może oznaczać ogromne zrozumienie, na miarę pokory i miłości, jaką posiadamy. To kwestia prawdziwości oceny wszystkich rzeczy w świetle parcia na tajemnice, prawdę przed nami. **Jeśli ktoś nie osiągnie odpowiedniego stopnia pracowitości duchowej**, **niech nie spodziewa się wielkich rezultatów w poznaniu wszechrzeczy**. Zrewidowanie swojego sumienia, praktykowanie pięknej kultury oraz miłości, oto początek drogi ku oświeceniu. Wejście na ścieżkę oświecenia to **prawdziwy przewrót dla umysłowości człowieka**. Ale trzeba pamiętać i o tym, że nikomu nie będzie dane posiąść wiedzy Boskiej, nawet wielkim naukowcom, jeśli **wprzód nie oczyszczą swego serca z egozimu i materialnej koncepcji świata**. Od starych systemów rozumowania należy odejść. Młodego wina nie trzyma się w starych bukłakach, bo popękają. Wspominał o tym Jezus Chrystus. Był mądry i refleksyjny.

1758. O negatywnym wpływie bogactwa na rozwój życia duchowego.

Dla subtelnego umysłu bogactwo materialne nie ma znaczenia. **Jest**, **bo jest**. Podczas gdy dla osoby o ciężkim umyśle, **jest ono przyczyną coraz większej niewoli**. **Wkręca się**. Dlatego **Jezus** tak bardzo podkreślał, że ***„łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do Królestwa Niebieskiego”***. Ze względu na **zaangażowanie** i **przywiązanie** do tegoż bogactwa. Umysł subtelny, refleksyjny, duchowy poznał, że **wszystko**, **co materialne, jest tymczasowe**, natomiast człowiek uwikłany w działania materialne, czy to jako polityk, czy biznesmen, czy ojciec rodziny **uważa to tymczasowe tzw. szczęście za wszystko** i **kompletnie zapomina o ścieżce do Wiecznego Nieba**. Nie mówimy tu oczywiście o pozbywaniu się wszelkich dóbr tego świata, rzeczy potrzebnych do życia, jak na przykład **zabezpieczenia finansowego**. We wszystkim należy być po prostu **umiarkowanym**. Znajdź czas dla duszy.

1759. Bóg jako podstawa podstaw wszelkich naszych dążeń w świecie materialnym.

Każdemy bardzo zależy na tym, aby żyć w świecie wymarzonego pokoju i dobrobytu. Niewątpliwie istnieje taka formuła, która może nawet wszystkim państwom przynieść tę cudowną rzeczywistość dnia codziennego. Lecz najpierw społeczność wraz ze swoimi przywódcami musi przemyśleć sobie parę spraw i ujawnić to publicznie. Potem należy tę ujawnioną wiedzę wprowadzić w nurt edukacyjny. Inaczej trudno będzie marzyć o komforcie, pokoju i bogactwie. Podstawowa rzecz: **każdy pownien zrozumieć**, **że Bóg – ten**, **ponad wszystkimi innymi bogami**, **jest ostatecznym właścicielem wszystkich wszechświatów**, **skupisk galaktyk**, **słońc**, **planet**, **księżyców**, **czarnych dziur i różnorakiej Energii Kosmosu**. Z uwagi na to, że **jest On najwspanialszym Władcą**, **Królem**, **Ojcem**, **Matką**, **Kochankiem i Kochanką**, **dając wszystkim życie**, **wolność**, **zachwyt i szczęście**, **przyjemność, rozwój i możliwości twórcze – dlatego właśnie On jest jedynym Panem Przyjemności**, **wszelkich działań i marzeń**: **politycznych**, **społecznych**, **kulturalnych**, **religijnych**, **ekonomicznych**, itd. Trzeba najpierw zrozumieć ten **fundament**. Państwo może być świeckie, a Boga można poznawać i chwalić w sposób nieograniczony, w głowie i sercu. Aniołowie, którzy stworzyli ten kosmos, muszą to zrozumieć, **wtedy staniemy w przedsionku Nieba**, będąc tu, na różnych ziemiach, przy różnych słońcach. Ale jak mówił mi Ojciec Pio: ***„Oni na razie nie chcą za bardzo o tym słyszeć, nie odpuszczają. Pycha. Choć wiedzą, że Bóg jest i że już dawno z Nim przegrali”***. Trzeba koniecznie wprowadzać **System Miłości** w świecie, w którym na tę chwilę żyjemy, w świecie materialnym.

1760. O fałszywych pragnieniach i dążeniach ludzkości.

Ludzie na ogół nie są zainteresowani świadomością Boga dla ostatecznego rozwiązania trudów egzystencji materialnej. Wszyscy uganiają się za wrażeniami, dość słabymi emocjami, pieniędzmi, stanowiskami. I tu jest dowód, **dlaczego ludzie tak rzadko interesują się miłością i świadomością Boga**. Mają to **wyparte z głowy**, **nawet o tym nie myślą**. Nie wiedzą, a nawet nieraz nie chcą wiedzieć, że **tylko prawda może ich wyzwolić** od tych trudów i kłopotów ludzkiej wędrówki po różnych ziemiach kosmosu.

1761. O przywiązaniu człowieka do świata materialnego.

W kosmosie, czyli w niebie alternatywnym, stworzonym w kontrze do Boga, oprócz tych przemijających radości, ludzie zdani są również na **gorzkie doświadczenia**. Dobrze zdają sobie z tego sprawę, lecz materia jest dla nich bliższa i wydaje się im, że nawet słodsza, niż sam Stwórca materii duchowej. I do tych własnych korzyści potrafią przyłączyć nawet **świętych**. Skrycie, gdy nikt nie widzi, **modlą się do nich o to**, **aby wszystkie ich ziemskie sprawy i plany zostały pomyślnie zrealizowane**, a nawet w tej intencji zamawiają msze święte. To wielkie nieporozumienie.

1762. O mszy świętej i komunii świętej.

Kiedyś Ojciec Pio powiedział mi: ***„Wiem, że msza jest nudna i nudzisz się na niej”***. Wiadomo, **liturgię stworzyli ludzie**. Msza święta wielokrotnie przez wieki była zmieniana. Podobnie było **z sakramentami**. Swego czasu postrzyżyny w zakonie były sakramentem, potem się z tego wycofano. Co prawda Ojciec Pio celebrował mszę, ale **wtedy**, **gdy ją odprawiał**, **znajdował się w innym świecie**. To był moment, kiedy podczas mszy **uciekał z tego świata**, bo już kilkanaście godzin po jej odprawieniu rozmawiał z ludźmi w konfesjonale. Nieraz mi mówił: ***„Kapłan jest tylko człowiekiem i musi wierzyć, jak każdy inny człowiek”***. Innym razem Ojciec Pio powiedział: ***„Nawet gdybyś przyjął sto tysięcy komunii, to i tak nic Ci to nie pomoże”***.

1763. Bóg kocha wszystkich jednakowo.

Chociaż w świecie występują różne podziały, **osoba świadoma Boga** (nie, jak nasi szefowie – naukowcy i twórcy tego kosmosu), **tak jak On jest transcendentalna wobec wszystkich podziałów**, bez względu na to, czy weźmiemy pod uwagę podziały grupowe, polityczne, narodowe, czy też rasowe. **Bóg kocha wszystkich jednakowo**. Jeśli to robimy, jesteśmy transcendentni, jak On. ***„Bądź dla wszystkich jednakowy, nie osądzaj, kochaj i miej dla każdego wyrozumienie”*** – słowa Ojca Pio.

1764. Wolność i pycha jako determinanty opuszczenia Wiecznego Nieba.

Decyzja o wyjściu z Nieba Oryginalnego nastąpiła jeszcze w Niebie. Ojciec Pio powiedział mi, że to z powodu **wolności**, później doszła jeszcze do tego **pycha**. Skąd pycha? **Bóg dał Aniołom wszystkie możliwości**, nawet grzeszenia pychą. **Zawsze wybierają to**, **co chcą**. Doświadczają różnych emocji po to, aby się określić. Kiedyś **Fulla**

Horak powiedziała mi tak: ***„Bóg stworzył Aniołów jak puste butelki, trzeba napełnić je treścią”***. **Ojciec Pio** dodał: ***„Nie wszyscy chcieli wyjść z Nieba i Oni też są szczęśliwi. Mają swoje niebiańskie przygody”***.

1765. Ani wiara, ani wiedza niczego nie rozwiązują, jeśli nie mamy w sobie Miłości.

„Gdy zniknie wiara, będzie jawność i wiedza” – słowa Ojca Pio. Po co jest wiara? To blokada, którą można wykorzystać dla ducha jako oręż pokory i szacunku dla Boga. W wyższych cywilizacjach w kosmosie **wiedzą o Bogu**. ***„Nawet najgorsi w sensie pychy i technologii życia wiedzą, że Bóg istnieje”*** – słowa Ojca Pio. Ale czy go szanują? Nie. Gdyby Go szanowali, już dawno byliby w Niebie. Ani wiara, ani wiedza niczego nie rozwiązują. **Tylko Miłość do piękna**, **wyrozumiała**, **kochająca wszystkich jednakowo**, **z szacunkiem** i **słodką podnietą – jest tym, co pochodzi z Nieba**. I tylko ona może rozwiązać problem materialnego kosmosu, ale uwikłaliśmy się w układy pokarmowe, dobra materialne i robimy egoistyczne interesy. No to nadal cierpimy. Dlatego ***„tutaj Raju nie ma i nigdy nie było. Ziemia to kołchoz pracy”*** – słowa Ojca Pio.

1766. Szatan jako szata tego świata.

Otóż, **Ojciec Pio** mówił często, nie tylko mi zresztą: ***„Szatan Cię nienawidzi”***. Ale Ojciec często wysyłał mnie z Ludwikiem do **Fulli Horak**, również na rozmowy, trochę innego typu, już nie tak bezpośrednie z Nieba, a ona podkreślała, że: ***„Szatan to inaczej również szata tego świata”***. I to by się zgadzało. To, co wytworzyli Aniołowie po wyjściu z Nieba (ten kosmos materialny), cały czas nas **prześladuje** i jakby **nienawidzi**. Światło, wszystkie struktury energetyczne, chemiczne, nasze DNA, to wszystko jest **przeciwko wolnej duszy i niesamowicie ją ogranicza**. Z tego powodu jesteśmy **uzależnieni** od świata, w którym nieustannie się mylimy, pracujemy jak woły, cierpimy, ulegamy wypadkom, chorobom, starości.

W tym kosmicznym kołchozie musimy oddychać, unikać dwutlenku węgla, zaczadzenia. A ***„cały sprzęt techniczny, maszyny… wszystko w tym systemie się psuje”*** – słowa Ojca Pio. Musimy jeść, przemieniać materię, z tego tylko powodu dokuczają nam bolące brzuchy i psujące się zęby. Alkohol, nikotyna, narkotyki, dopalacze, trujące grzyby i rośliny – można w nieskończoność wymieniać mankamenty życia. To stwarza wrażenie, że wszystko jest przeciwko nam, jakby nas nienawidziło. Dusza zastanawia się, dlaczego jest tak uwięziona, otoczona strachem, niewiedzą, co dzień upokarzana. **Sama w sobie czuje zupełnie coś innego**: **wolność**, **bezpieczeństwo** i **brak jakichkolwiek ograniczeń**. A tu życie w ciele, na planecie, czyni ją **niewolnicą cierpienia i problemów**. I chyba na tym właśnie polega zbawienie duszy, aby wyrwać się z tej **sieci galaktyk**, w jakie zostaliśmy **złapani i wykorzystywani dla produkcji energii cierpienia**.

1767. Przywiązanie do świata materialnego największą barierą dla osiągnięcia Wiecznego Szczęścia.

Aniołowie w tym świecie – nie do końca świadomi, dlaczego tu się urodzili, odpowiednio nieuświadomieni – **brną w tym dalej i wspierają materializm nauką**, **praktyką i przekonaniem**. Ci, którzy zrozumieją tę zagadkę życiową, świadomie czynią tak, jak wielcy święci, lub sam **Jezus Chrystus**, który wyraźnie wskazywał, kto rządzi tym światem i czym świat ten jest: ***„Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?”*** (Mat. 16, 26). To małe subtelności świadomościowe, ale o najwyższej wadze. **Są dwa wyjścia**. Bo albo ktoś **zauważy** odwieczną tendencję życia brnącą w szatę tego kosmicznego świata i **odetnie** od tego swą świadomość, albo będzie uważał to za normalne i tym samym wspierał świat materialny, który cały czas się rozsypuje i przemija. Nasze słońce jest już w połowie wypalone. Informują o tym sami zwolennicy materii, naukowcy. Inteligentni mądrością mistyki, rozumieją ten mechanizm i **wzywają Boga o pomoc**, **aby pomógł im się stąd wydostać**. ***„Prawie nikt z Ziemi po swej śmierci nie wydostaje się stąd i nie idzie do Nieba”*** – słowa Ojca Pio. Na co dzień można **zbawiać się lub potępiać**. I nie trzeba mordować, niszczyć innych, aby przyczyniać się do potępienia, do powielania złych wzorców kosmicznego kołchozu, opartego na subtelnej energii subatomowej. Przez brak widzenia różnic: ***„ten świat trwa prawie że w nieskończoność”*** – słowa Ojca Pio. **Kto bezgranicznie lubi ten świat**, **będzie musiał w nim cierpieć** i **nieskończoną ilość razy umierać** i **znów się rodzić**, **a po urodzeniu zapomnieć wszystko** **(naukowa blokada)**, **co było wcześniej**, **aby nie psuć nowej karty (szatańskiego „chipu DNA”) naszego ciała**, **odartego z niebiańskiej technologii niecechowości**, **piękna i komfortu**. I tak niestety, na okrągło. ***„Robić wszystko, żeby było to już nasze ostatnie życie. Urodziliśmy się tu po to, aby szukać życia wiecznego”*** – słowa Ojca Pio. Owszem, można wykorzystać ten stan rzeczy, aby promować czystą duchowość i wprowadzać w ten świat troszkę Nieba, ale z tym wiąże się duży wysiłek. Świat nie lubi Niebiańskiego Piękna, zazdrości go. **Odcina się od Boga**. Kosmos nie odpuszcza, woli swoją technologię. Dlatego tak trudno się zbawić i w ogóle żyć, bo nie są to nasze naturalne warunki bytowania.

Kto uważa, że bez Boga zbuduje czystą naukę, ten jest niespełna rozumu, cechuje go **pycha**. To, co wyprodukowały nauka i mądrość świata **odczuwamy już na własnej skórze**: **fatalne DNA**, **skończoność życia**, **choroby gwiazd i ludzi**.

1768. Należy walczyć z negatywnymi naleciałościami tego świata.

Trzeba mieć wiele odwagi, aby rozpocząć walkę ze złą ideologią, jaką jest bezmyślna demokracja i wolność, dążąca do kłótni wszystkich ze wszystkimi. Trzeba mieć wiele odwagi, aby rozpocząć walkę z sektami i religiami, których opętał materializm i zacofanie. ***„Jezus nie zakładał żadnej religii, ani nie wybudował żadnej świątyni”*** – słowa Ojca Pio. Zrobili to wielcy mędrcy tego świata. **Jezusowi Chrystusowi chodziło o świątynię duszy**. Sam walczył z żydowskimi kapłanami, nazywając ich grobami pobielanymi. Prześladowali Go, chcieli zabić, musiał uciekać. ***„Jezus często uciekał”*** – słowa Ojca Pio.

1769. O oszustwie własnego *ego*.

Bylejakość, „tumiwisizm" dąży do tego, aby **uniezależnić się od miłości i Boga**. Dziś nazywa się to neutralnością poglądów, wolnością, demokracją lub liberalizmem. **To oszustwo *ego***, **jak zawsze**. W poprzednich cywilizacjach było dokładnie to samo. Jaki zatem system nie zniszczyłby cywilizacji? ***„System Miłości"*** – słowa Ojca Pio.

1770. O znaczeniu nauki Jezusa Chrystusa.

Jezus jest słońcem na tej planecie. ***„Jezus żył na wielu planetach, aby pomagać"*** – tak mówiła Fulla Horak, do której wysyłał nas Ojciec Pio. Jeśli to słońce zgaśnie w Twojej świadomości, mogą nastąpić nieoczekiwane reakcje, związane **z niezrozumieniem rzeczywistości**. Nie będziesz mógł normalnie się cieszyć. Każda radość bez wiedzy, jaką przekazał Jezus Chrystus, jest po stokroć mniejsza. **Ale jest też paru joginów**, **którzy są równi Jezusowi**. To wielkie dusze, wielcy reprezentanci Boga.

1771. O współżyciu z ludźmi, którzy nie odkryli jeszcze miłości.

Oczywiście, że **najtrudniej** współżyć jest z tymi, którzy nie czują jeszcze arkanów czułej miłości. Stawiają oni opór, nie rozumieją intencji, są raczej konkretni w zagarnianiu, a na tematy piękna i miłości nie chcą w ogóle rozmawiać. Ich miłością jest **samozadowolenie** i wszystko, co się z nim wiąże. Ich poglądy odbiegają od Twoich. **Dlatego musisz ich tolerować i kochać jakby na odległość**.

1772. O powtarzaniu lekcji życia.

Nasze życie służy do tego, aby zorientować się, na czym polega obietnica życia wiecznego. Jeśli się o tym nie dowiesz, straciłeś szansę i nie wiadomo, co się z Tobą stanie. Właściwie to wiadomo – **wrócisz**, **aby powtórzyć lekcję życia**. ***„Kościół też to zrozumie i przyjmie wiedzę o reinkarnacji"*** – słowa Ojca Pio. *„Czy nie wiecie, że musicie się powtórnie narodzić z wody i ducha…?"* – słowa Jezusa Chrystusa.

1773. O służeniu i dobrym nastawieniu dla innych.

Można odkupić swoje życie będąc przyjaznym dla świata i Boga. Bogactwa i wygody nie dadzą większego zadowolenia, **jeśli nie będzie w nas miłości do Niebios**. Sama pokuta, uczestniczenie w pielgrzymkach czy studiowanie „świętych pism" nie pomogą Ci przejść przez ocean życia. Możesz tego dokonać jedynie poprzez **dobre nastawienie do innych**.

Nastawienie, aby służyć innym jest ogromnie ważne. Służ wszystkim z przekonaniem, że w każdym człowieku mieszka Niebo. **Służąc innym**, **niszczysz swoje *ego***. Nie można mówić o bezinteresownej służbie, gdy robisz to z myślą o tym, „jak ja pomagam innym!". **Wykonuj wszystko z radością i dla radości**. Bez żadnego ukrytego podtekstu. Jest wielu ludzi, którzy biorą udział w akcjach charytatywnych, a ilu z nich odczuwa przy tym prawdziwą radość? **Prawdziwa służba dokonywana jest z potrzeby serca**, **a nie dla zadowolenia *ego***. Ma ona wartość tylko wtedy, gdy wypełniasz ją z miłością do Boga, a nie z przywiązaniem do form tego świata. **Nawet najdrobniejsza czynność**, **powodowana miłością do Boga**, **nabiera wielkiego znaczenia**. Rozwija w świecie jedność i harmonię.

1774. O indywidualności każdego człowieka.

Twoja indywidualność, jaką obecnie posiadasz, jest bardziej owocem Twojej niedoskonałości, niż łaski. Cechy stałe są wynikiem braków poznania duszy. **Duch doskonały nie posiada cech**, **ponieważ posiada pełnię**. Można by powiedzieć, że **zawsze ma możliwość bycia tym**, **kim chce być**. Tu na Ziemi nie byłbyś w stanie tego uczynić, dlatego jesteś nazywany istotą niedoskonałą. ***„Dusza nie ma cech"*** – słowa Ojca Pio.

1775. O tęsknocie za Bogiem.

Życie na Ziemi w swych różnych nurtach **polega ostatecznie na szukaniu Boga**. **Tęsknią za Nim wszyscy**, również zwierzęta. Jeśli ktoś świadomie nie chce szukać, ten sam siebie skazuje na frustrację. **Nie ma alternatywy wobec Boga**. Wie o tym nawet „szatan". ***„Wiedzą o Bogu, wiedzą, że z Nim przegrali, ale nadal nie odpuszczają"*** – słowa Ojca Pio. Kosmos przegrał, lecz nie odpuszcza, gdyż emocje piękna w nim zawarte nadal trzymają dusze na planetach. W tym przypadku piękno świata i możliwości, jakie daje adrenalina, stały się dla boskich Aniołów sposobem manipulacji. A wcale tak nie musi być. Piękno powinno przypominać Niebo Oryginalne.

1776. O prawdziwym Celu życia w świecie materialnym.

Osoba w pełni świadoma celu swojego życia na tej planecie, nie ma już właściwie do spełniania żadnych obowiązków. **Poznanie drogi do Boga**, **powrót do Rodziców**, **oddanie wszystkiego Im samym – to szczyt tego**, **co możemy tu osiągnąć**. Poprzez taką postawę buduje się na Ziemi postęp, Cywilizację Pokoju i Miłości, czyli **System Miłości**. Religie nie są do tego zupełnie potrzebne. Tak nauczał **Jezus Chrystus**.

1777. O pomocy z Wiecznego Nieba.

Poznasz wszystko. Obecnie zostałeś przez obce cywilizacje poddany trudom w zachowaniu swojej wolności. Synowie światłości, **Aniołowie z Nieba przychodzą w ten świat**, **aby nam pomóc**. ***„Dobrowolnie zszedłem do tego czyśćca – Ziemi"*** – słowa Ojca Pio.

1778. Bóg pozwala na wszystko, w czym zawarta jest miłość.

Kto nie „skosztował" Boga, będzie myślał tradycyjnie, że rozrywki, zabawy są już niedozwolone. To nieprawda. **Bóg pozwala na wszystko**, **w czym jest miłość**, **szacunek**, **godność**, **kultura i uczciwość**, **gdzie nie ma krzywdy**. Przyjemności ludzkie mają mówić nam, że istnieje **wieczna radość**, **wieczne szczęście**. To właśnie ono jest **naszą drogą i Celem życia**. ***„W Niebie są podróże, muzyka, zabawa, poznawanie. Wszystko ma się do dyspozycji, całe Niebo będzie Twoje"*** – słowa Ojca Pio.

1779. O ludziach zaślepionych pięknem tej planety.

Nawet jeśli szczerze przekonywałbyś o prawdzie, nie zechcą tego od Ciebie przyjąć, ponieważ **są zatwardziali i na razie duchowo ślepi**. Piękno tej planety **przysłoniło im ich własną duszę**, której często nie są nawet świadomi. ***„Nie widzimy Nieba. Ciało jest grubą zasłoną"*** – słowa Ojca Pio. Ciało to również kosmos materialny.

1780. Posiadamy wszelkie warunki do tego, aby podjąć duchowy wysiłek.

Znajdujemy się w tym szczęśliwym położeniu, że urodziliśmy się w czasie, w którym jest dokonywanych wiele odkryć duchowych. Dzisiaj bawienie się można zamienić w zbawienie. Ta zmiana to wielkie odkrycie ducha. **Fulla Horak** także o tym mówiła. **Mamy gotowe warunki**, **propozycje życia**, **aby podjąć ścieżkę osobistego zbawienia w sposób lekki**, **niczym dusza i piękny, jak dziecięce zabawy**. Tylko na co jeszcze czekamy? Fulla bardzo lubiła **Elvisa Presleya**, mówiła że to Anioł dany nam, aby muzyką pocieszać dusze uwięzione w kosmosie. **A o Marylin Monroe Ojciec Pio powiedział**, **że *„ona już dawno jest w Niebie, bo bardzo kochała"***.

1781. O korzyściach, wynikających z odnalezienia Boga.

Jest wyjście z tego zaklętego kręgu galaktyk. **Odszukaj w sobie Boga**, **a zapomnisz**, **że w ogóle tu żyjesz**. Musisz rozpoznać **szczęście wewnątrz siebie**. Świat zewnętrzny, świat rozpadających się form kosmicznych stanie się wówczas dla Ciebie mało istotny. Już nigdy nie będziesz go pragnął. W tym momencie przestaniesz być jego sługą, a staniesz się **Panem Form Niebiańskich**, **które w duszy zachowasz aż do śmierci**. **A po niej będziesz mógł z nich w pełni i realnie korzystać**. Od tej pory w ten bezlitosny świat zła wprowadzał będziesz **nadzieję**, **radość i miłość**. Twoja świadomość zacznie górować nad troskami i codziennymi potrzebami. **Uspokoisz się i odnajdziesz błogość ducha**, którego naturą są nieziemskie przygody. **Kiedy zrozumiesz ten świat**, jego nadmierne troski, **doświadczysz najpiękniejszych chwil**, przenoszących Cię w zaczarowany świat Boga.

Postacią miłości jest uczenie się **poświęcenia w imię Miłości**. Wszystko inne, wszelkie wysiłki, czynione bez miłości nie mają żadnej wartości. ***„Bez miłości nic nie ma sensu"*** – słowa Ojca Pio.

1782. Należy dążyć do tego, aby raz na zawsze opuścić ten materialny świat.

Kto zrozumie, że jesteśmy obecnie ze swoją miłością ulokowani na Ziemi, ten łatwo wyjdzie z opresji osamotnienia i goryczy. **Trzeba rozpoznać przyczynę naszych narodzin w kosmosie i podjąć dalsze kroki**, **aby ten świat raz na zawsze opuścić**. Jest on zbyt problematyczny, cierpiętniczy, a raju w nim nie ma. ***„Ziemia to kołchoz"*** – słowa Ojca Pio.

1783. Śpiesz się kochać – czas biegnie bardzo szybko.

Ponieważ czas upływa bardzo szybko, **nasze nawrócenie się do miłości powinno być szybkie**, bo przegapimy ten moment (życie) i okaże się, że ciągle stoimy w tym samym miejscu. Tylko Miłość jest w stanie nadać każdej „rzeczy" czas wieczny, czas nieprzemijający. W tym świecie jest to nieosiągalne.

1784. Zawsze z optymizmem patrz w przyszłość.

Musisz być przyjazny przykazaniom Miłości, bo w nich jest mowa o wszelkim dobru dla człowieka. Jeśli złamiesz przykazanie, **nie jesteś jeszcze przegrany**, **możesz to naprawić**, idąc z pomocą pokornych myśli w stronę Serca Boga. **Najwyższy wszystko przebaczy i Cię zrozumie**.

Twój niedobry charakter jest często wynikiem **nieodpowiedniej wiedzy o życiu**. Nie widzisz w nim większych wartości, więc Ci na nim nie zależy. Często jest to wina Twoich rodziców, którzy Ci tego nie przekazali. Nie dziw się teraz, że masz słabą wolę, że nie rozumiesz i nie czujesz wielu spraw duchowych. Ale to nic, **od dziś możesz wszystko nadrobić**. **Doświadczenia słabości woli pomogą zdobyć Ci pokorę i ufność nie w swoje siły**, **lecz w siły Nieba**, **które zawsze Ci pomoże**.

1785. Rodzice jako największy autorytet dla dziecka.

Rodzice są największym autorytetem dla dzieci, zaraz po Bogu. Co dzieci widzą u rodziców, tak potem same postępują. **Dlatego tak ważny jest dobry przykład**. Rodzice powinni robić wszystko, aby dziecko wychowywało się **w atmosferze pokoju**, **kultury osobistej**, **wiedzy i nie-cierpiętnictwa**. Wszyscy posiadają na Ziemi **prawo do szczęścia**, dziecko również powinno mieć zapewnioną **godziwą rozrywkę**.

1786. O wielkim znaczeniu cierpliwości na tym świecie.

Do osiągnięcia miłości najbardziej potrzebna jest **cierpliwość**. Miłość na Ziemi nie zawsze jest przyjemna. **Trzeba być bardzo cierpliwym**. Wścibstwo nie ma granic. Współpraca z Bogiem czyni człowieka **odpowiedzialnym**, **dobrym**, **wyrozumiałym**, **ciepłym** i pod każdym względem **łaskawym dla innych**.

1787. O cechach charakterystycznych idealnego przywódcy państwa w warunkach ziemskich.

Szef państwa powinien być mądry, szlachetny i nie uwikłany w żadne układy, które wiążą mu ręce w podejmowaniu strategicznych, ostatecznych decyzji. Może nim zostać osoba wyzwolona z materializmu, która zna duchowy cel życia i orientuje się w sprawach materialnych. **Ideałem cech i postaw dobrego króla jest Św. Kazimierz Królewicz**. Od niego należy się uczyć. **Król to osoba uduchowiona**, **która jest stanowcza**, **wymagająca**, **a jednocześnie posiadająca cechy Dobrej Matki i Ojca**. Jeżeli takich cech nie posiada, nie może nim być, choćby miał insygnia poprzedników. Król i Królestwo to jedno. **Jaki Król**, **takie społeczeństwo**, **jaki przykład**, **takie nawyki**. Bycie dobrym królem to wielka odpowiedzialność duchowa (anielska) oraz wielka odpowiedzialność ludzka. **Ojciec Pio mówił mi**, **że w Polsce pojawi się chęć powrotu do monarchii**, **lecz nie będzie to już rządzenie w starym stylu**, **a nazwa „król" zniknie**.

1788. Charakterystyka obecnego, kołchoźniczego życia na Ziemi.

Nie może być ucieczki od solidnej pracy dla dobra wspólnego. **Ekonomia powinna być zdrowa**, **uczciwa i zapobiegawcza**. Tu nie może być miejsca dla lichwy i lekceważenia. Nie może być tak, aby w państwie byli biedni i bardzo bogaci, jedni jedli do syta, a drudzy nie mieli co do ust włożyć. Czy to jest do pomyślenia w mentalności zdrowo myślących ludzi? Można mniej pracować i mieć do dyspozycji więcej pieniędzy, lecz **musi zmienić się system zarządzania ekonomią**, który bierze pod uwagę duchowe potrzeby człowieka. Więcej czasu na kulturę, sztukę, relaks, refleksje o życiu. **W obecnym**, **kołchoźniczym systemie na nic nie ma czasu**, **jedynie strach**, **zmęczenie**, **mobbing**, **wyzysk psychiczny oraz fizyczny**. Dla wcielonego Anioła (a wszyscy nimi jesteśmy!) jest to tragiczny system. **Anioł potrzebuje dużo więcej czasu na swój rozwój**, czego praca kołchoźnicza na tej planecie nie gwarantuje nawet w podstawowym wymiarze. Rozmawiałem na ten temat z **Ojcem Pio**. **W zupełności wystarczyłoby od trzech do pięciu godzin pracy dziennie i ludzie byliby zasobni we wszystko**, **czego im potrzeba**. Z naszej długiej pracy najwięcej korzystają żydowskie banki, przemysł farmaceutyczny i działania wojenne. Na to zamienia się nasz trud i pot. Tak w ogóle nie powinno być. **Trzeba zmienić system na „System Miłości"**, o którym mówił mi **Ojciec Pio**. Wszystkie państwa i narody powinny go niezwłocznie wprowadzić. Wtedy nasza planeta szybko podążać będzie do wiecznej idei pięknego bytowania.

Nauka materialna oraz **rozwój duchowy** powinny współtworzyć **postęp cywilizacyjny**. W innym wypadku doczekamy się świeckich i religijnych inkwizycji. A tego przecież nikt nie chce. ***„Spokój jest najważniejszy"*** – słowa Ojca Pio.

Musisz pracować w tym kołchozie, **oby nie za długo**. Pracuj tak, abyś na wszystko znalazł czas, a najbardziej na tak elementarne sprawy jak **relaks**, **odpoczynek i modlitwę serca**.

1789. Bóg jest wszędzie i można kochać Go w każdym miejscu oraz w każdych warunkach.

Krzepiące byłoby poczucie, że Bóg nie milczy. **Ależ On nie milczy!** Niektórym tylko się wydaje, że nic nie mówi. **Bóg jest wszędzie jako wszelka świadomość**. Gdy to rozpoznamy i uszlachetnimy, jesteśmy coraz bliżej siebie. **Można Go kochać w każdym miejscu i w różny sposób**; **twórczością**, **szacunkiem**, **uśmiechem**, **wdzięcznością**, a nawet – jeśli trzeba – **cierpieniem**. Kto osiągnie taką świadomość, tego przygody z Bogiem nabierają znamion „duchowego szaleństwa". **To jest już przedsionek Nieba**. Szczęśliwy ten, kto tego doświadcza.

Ludzie nie myślą o Bogu, bo się boją, że mógłby On ograniczyć ich wolność, skrępować myśli i uczucia. Ale czy tak jest? **Absolutnie!** ***„Bóg wszystkim obiecał wolność i dotrzymuje słowa"*** – słowa Ojca Pio.

1790. O wszechpotędze Boga.

Bóg jest Sercem Miłości, a ludzie wciąż o tym zapominają. Uważają, że dla mężczyzny bogiem miłości jest kobieta, a dla kobiety – mężczyzna. **Bóg w każdym wymiarze przerasta ludzką miłość – jest to nie do opisania ludzkim zasobem słów**. Potrzebujemy przekształcić się w boskie atrybuty i być dla wszystkich miłością, jak sam Bóg.

Najwyższy posiada **nieskończone moce i możliwości**. **On nie jest niczym ograniczony**, pomimo że obfituje we wszystko. Bóg jest nieskończony absolutnie we wszystkim. ***„Bóg nie jest niedołęgą, jak ludzie myślą"*** – słowa Ojca Pio, wygłoszone w trakcie rozmowy w Nowej Hucie.

Świat u Boga, tam wysoko, jest zupełnie inny. **Jest wygodny i piękny**, **a najważniejsze – Tam się nie cierpi i nie umiera**. **Wieczna doskonałość w rozkoszach**. Czy na Ziemi jest to możliwe? A ludzie tak wiele nadziei pokładają w tym łez padole, w którym więcej katastrof, niż dobrych myśli. **Mimo to Ojciec Pio powiedział mi**: ***„Na Ziemi jest coś z Nieba"***.

1791. Nie wynoś się ponad innych, bo ten świat i tak Cię zweryfikuje.

W tym świecie wszyscy ulegają **niedoskonałościom**, **są słabi i ograniczeni**. Niech nikt się nie wynosi ponad innych, bo nie ma żadnego powodu, aby tak czynić. **Pycha**, **słabość**, **nieskuteczność i niewiedza** są wszechobecne. Czym tu się szczycić? Ale droga ku wyzwoleniu istnieje: **system duchowej wiedzy o duszy i świecie**, podawanej nam z Nieba Oryginalnego przez Jezusa Chrystusa, Maryję, Ojca Pio, Franciszka z Asyżu, Teresę Wielką, Św. Jana od Krzyża i paru wielkich joginów.

1792. Tak niewiele potrzeba, aby się zbawić.

„Bóg tak niewiele od nas oczekuje, aby się zbawić" – słowa Ojca Pio. Wystarczy to, że pokazujesz Mu świat i konkretne problemy, wystarczy, że **prosisz o dobro dla innych**, **jeśli przepraszasz Boga za innych**, **jeśli przebaczasz i usprawiedliwiasz przed Nim innych**. Wtedy wszystko jest w jak najlepszym porządku. **Być dobrym** –

w tym leży **tajemnica zbawienia Aniołów** w materialnym kosmosie. Każdy może być dobry i zarazem szczęśliwy, kiedy zwalczy w sobie złe, a uwydatni boskie cechy charakteru.

1793. Nigdy nie zobaczymy Boga, żyjąc w świecie materialnym.

Trudno jest być blisko Boga, kiedy nie można Go zobaczy, ani dotknąć. **Ojciec Pio**, **kiedy żył w ciele**, **też Go nie widział**. Takie są tu, w materialnym kosmosie, uwarunkowania. **W Niebie wszystko będzie jawne**, **pełne wolności i dobrego nastroju**. W wyobraźni posiadamy już taki idealny świat. Na real musimy poczekać, aż porzucimy cielesną energetykę, **będąc wcześniej w ciele dobrym Aniołem**, bo to **podstawowy warunek**. Nieba Oryginalnego nie może zobaczyć nic, co jest złe, nawet po śmierci ciała.

1794. O przyczynach zatracenia zasadniczego Celu życia przez człowieka.

Człowiek stracił sprzed oczu **cel zasadniczy – Boga**. Winny tej sytuacji jest **on sam**: **jego nauka**, **technika i zabobony**. A także **brak zrozumienia i miłości wzajemnej**. To są główne powody zatracenia zasadniczego Celu.

1795. Przepraszaj i dziękuj – wówczas wrócisz na swoje prawidłowe miejsce.

Życie ludzkie związane jest z krzyżem, cierpieniem. Absolutnie nikt tego nie ominie. **Cierpienie jest rezultatem upadku dusz**. Jeśli zaczniemy **przepraszać**, sami się uzdrowimy. ***„Bóg pierwszy podał rękę Aniołom, którzy opuścili Niebo i stworzyli sobie własne – kosmos”*** – słowa Ojca Pio. **Dlatego należy przepraszać i dziękować**, **wówczas wrócimy na swoje miejsce**. **Całe Niebo pomaga nam w tym dziele** – aby wyrwać się z tego kołchozu pracy i nieszczęść na planetach w materialnym kosmosie, w tym sztucznym pseudoniebie.

1796. W każdym człowieku dostrzegaj dobro.

Nie należy doszukiwać się w bliźnim zła, choćby był najgorszy, ale raczej – **dostrzegać w nim dobro**. To bardzo trudna postawa. Łatwiej przychodzi nam kogoś **oskarżyć**, również niewinnego, niż go **usprawiedliwić**. Ale, jak mówił Ojciec Pio, **czasem należy tupnąć nogą**, jeśli ktoś jest za bardzo wścibski. W ramach edukacji do miłości.

1797. O naszej wędrówce do Wiecznego Nieba.

Bóg naprawdę jest **Rodzicem każdego z nas**. Wielu Aniołów wyszło z Nieba do swoich materialnych kosmosów. Ale jak widać, słabo to wyszło. Obecnie jesteśmy odseparowani od Boga, aż do momentu, kiedy naprawimy swoją duszę, na której jest **skaza**, jak mówił Ojciec Pio. Wówczas powrócimy do Wiecznego Domu. Droga okazuje się długa, ale **można ją skrócić do jednego życia na Ziemi**. **Wszystko zależy tylko od nas**.

Człowiek został skazany na **wiarę**, ponieważ w przeszłości **nie skorzystał z szansy miłości i pokory**. Kroczymy z powrotem **ku wiedzy przez pokorę i miłość**, aż do rozdzielenia ciała materialnego od duszy, aby kiedyś **przyjąć oryginalne ciało wieczne**, **duchowe**. Iskierki ducha i wiedzy już na szczęście posiadamy.

1798. O ludziach nieszukających istoty swego życia i ich ucieczce od Boga.

Człowiek nie poszukujący istoty swojego życia ma problem z przedłużaniem go na wieki. Wielu jest takich ludzi, szczególnie wśród biznesmenów, naukowców i polityków. Szkoda, że w niwecz obracają swoje talenty ducha. Nie wszyscy, oczywiście. **Ale większość życie marnuje**, **jak mówił mi Ojciec Pio**. **Tacy urodzą się ponownie**.

Życie doczesne polega najczęściej na **ucieczce od Boga**. Takie jest prawo materii, ale kto pojmie świat materialny, ten pojmie duszę. **Kościół w szczególności uciekł od Boga**. Trzeba szukać na zewnątrz i wewnątrz. Sięgać po piękno zewnętrzne i wewnętrzne. To przybliży nas do Nieba Oryginalnego. **Nie są do tego konieczne żadne religie**.

1799. Są rzeczy, których nauka nigdy nie zbada.

Prawa matematyki, fizyki i chemii znane były już od dawna. Nauka nie wnosi nic nowego, jedynie odkrywa to, co po ludzku pozostało do odkrycia. **Są jednak bariery**, **których nauka nigdy nie pokona**: **bariera śmierci i bariera rozmowy z Bogiem**. Tu nauka nic nie pomoże. Są prawa zastrzeżone i nauka ich nie dotknie, **może uczynić to tylko dusza**.

Z jednej strony nauka nas rozszerza, a z drugiej – kurczy naszą świadomość i przestajemy przez nią obiektywnie widzieć. Zaczynamy widzieć własne podwórko faktów rzeczywistych, faktów nauki, która oczywiście wszystkiego nie zna. Przydałaby się tu pokora. **Fakty transcendentalne są nie do zbadania naukową metodą**. **To inny świat**, **bez nauki**. Nauka od początku w tym świecie wynika z niewiedzy. **Uczymy się**, **bo nie wiemy**. Aniołowie, poprzez wędrówkę przez kosmos, **zgubili pełnię**. Próbujemy ją odbudować, nawet nauką materialną, ale ona nie spełnia do końca tych warunków. Zdecydowanie potrzebujemy czegoś więcej.

1800. Wszystko musi być oparte na Miłości.

Wszystko, cokolwiek czynimy bez miłości, obraca się przeciwko człowiekowi, choćby nawet były to najcudowniejsze lekarstwa, pałace, rezydencje czy urzędy. **W życiu wszystko zawodzi**, **oprócz Miłości**. ***„Bez miłości nic nie ma sensu”*** – słowa Ojca Pio. **Wszystko przemija**. Miłość daje wyobraźnię dobra i wyobraźnię bezinteresownej transcendencji, co daje duszy nadzieję życia wiecznego. I wtedy to się spełnia. Bez miłości – nigdy.

W **„Systemie Miłości”** postęp i dobra materialne nie stoją na pierwszym miejscu. Na czele jest **człowiek** – jego **dobra duchowe**, **troska o życie wieczne**, a dopiero potem **cała reszta**, otoczona klimatem piękna i miłości. Powinniśmy sami stać się **świątynią miłości**, o której opowiadał Jezus Chrystus. Kościoły z cegieł w tym nie pomogą. Oso-

biste starania i zabiegi o miłość sprawiają to, co trzeba uczynić, aby być dobrym jednakowo dla wszystkich. Zawsze należy o tym pamiętać.

1801. Charakterystyka krytyki.

Krytyka nie prowadzi do duchowego wzrostu. Chociaż zwrócenie uwagi dla opamiętania jest nieraz potrzebne i skuteczne. Krytyka jest najczęściej drogą do narzucenia własnych reguł i wypływa ona z fałszywego „ja". **Miłość potrafi ustępować**. ***„I co z tego, że masz rację? Rób, co każą, ale myśl po swojemu"*** – słowa Ojca Pio.

1802. O umiejętności opanowania własnych myśli i wytrwałości.

Uważasz się za doskonałego, a myśli uciekają Ci we wszystkie strony. **Nad myślami**, **a szczególnie nad <u>nerwami</u>**, **trzeba umieć panować**. Bóg, gdyby nie kochał i nie umiał panować nad Sobą, stałby się największym rozbójnikiem. A taki nie jest. Warto Go naśladować. **Ojciec Pio zachęcał nas do opanowania**. Jezus Chrystus innymi słowami mówił to samo, o zaparciu i wyrzeczeniu się samego siebie. Chodzi tutaj głównie **o nasze *ego***, o nic więcej.

Potrzeba nam **wytrwałości w wierze**. Owoce tego są wspaniałe. Wytrwałość jest cnotą wynoszącą nas na szczyty mistycznego poznania. **Bądź więc cierpliwy w walce ze sobą**, z własnym pyszałkowatym rozumem. **Życie to przede wszystkim próba pokory**. **<u>Pokora</u> i <u>miłość zbawia duszę</u>**. Ciekawość i wiedza poszerzają przestrzeń dla poznawania.

1803. Z całych sił starajmy się zatrzymać koło reinkarnacji.

„Zmysły zasłaniają nam Oryginalny Świat" – słowa Ojca Pio. A mimo to widzimy, słyszymy, dotykamy. Ale inaczej, inne formy. **One są dla ducha zasłoną**, ponieważ nie pozwalają widzieć i słyszeć świata idealnego. Zmysły tutaj, na Ziemi, zmuszają nas do działań chwilowych. **Zasadniczo naszym problemem jest to**, **że nie komunikujemy się z duszą**. Gdyby zmysły to osiągnęły, stałyby się światłością. **Nastąpi to dopiero po śmierci**, pod warunkiem, że nie wrócimy na dawne szlaki materii ograniczającej widzenie Nieba. **Wówczas czeka nas reinkarnacja**. Zróbmy wszystko, aby jej uniknąć.

1804. Każda wykonana czynność jest zapisana w Twojej osobistej księdze życia.

Kiedy jesteś młody, Twoje ciało mniej się męczy. Odmawiane modlitwy cierpliwie znosisz. Możesz więcej pracować fizycznie i intelektualnie. Świeżość życia jest jednak przywilejem młodości. Ale nie przerażaj się tym. **<u>Wszystko jest Ci policzone w księdze życia</u>**. Twoje zapominanie się, Twoja skleroza, niedołężność i senność. **Nie matw się**, **Bóg to wszystko rozumie**, **to bardzo dobry Rodzic**. Mówił mi o tym **Ojciec Pio** w trakcie rozmów w Nowej Hucie.

1805. O nieskończonym Miłosierdziu Boga.

Czystej i świecącej natury słońca nie mogą przykryć żadne ciemności. Tak samo świetlista esencja duszy nie może być na stałe przyćmiona skazą braku miłości. **Miłosierdzie Boga wyrwie każdą duszę z ciemności**, **to <u>kwestia czasu</u> i <u>powtórzeń żyć</u>**, **czyli klas dochodzenia do poznania**. Bóg pójdzie po zagubioną duszę wszędzie w kosmosie, bo jest Jego najpiękniejszym dziełem. Na każdej Mu zależy.

1806. O życiu w Wiecznym Niebie.

Pragnienie wspaniałego domu, rodziny, samochodu, itd. jest pozytywnym wymiarem duchowym. Ale na tym nie koniec. **W Niebie są większe możliwości**. Należymy do całego Nieba, a Niebo należy do nas. **Rodzin i małżeństw Tam nie ma**. Mówił o tym już Jezus Chrystus. Dusze mamy jakby płciowe dla wiecznej gry miłosnej. ***„Będziesz miał całe Niebo do dyspozycji, wszyscy będą Twoi"*** – słowa Ojca Pio.

Marzenia o cudownej ekonomii są jak najbardziej uzasadnione. W wyższych doznaniach jednak ekonomia nie wchodzi w grę. **Tam bogactwo istnieje samo z siebie**. ***„W Niebie czeka na Ciebie Twój pałac, i to nie jeden"*** – słowa Ojca Pio.

„Wcale nie jest ważne czy się Tobą zgorszą, czy nie, czy dziennikarze skrytykują. To wcale nie jest istotne. Ważne jest to, że kochasz, przebaczasz i bronisz ludzi, Boga i Jego Miłości" **– słowa Ojca Pio**.

1807. Bezsensowne cierpiętnictwo jako błędna nauka Kościoła Katolickiego.

Z powodu zmęczenia i cierpień następuje **proces degradacji duchowej**. Dlatego nie należy być **cierpiętnikiem**. **Trzeba dużo wypoczywać**, **nie gonić na oślep i zachować spokój**. Na cierpieniu Jezusa i wiernych Kościół zbił fortunę. Nie tędy droga. **<u>Drogą do Nieba jest radość</u> i <u>spokój</u>**, **<u>a nie cierpienie</u>**. Cierpienie nam się przydarzyło, nie warto go pomnażać w materialnym kosmosie dodatkowymi pokutami, umartwieniami, biczowaniem się, głodowaniem, postem. **Są to błędne nauki Kościoła**.

Cierpienie też jest – mimo wszystko – w jakimś stopniu **miłosierdziem**. Przez brak duchowej edukacji niewiele osób to rozumie. **<u>Raju tu nie ma</u>**. Niebo dopiero przed nami. **Trzeba wznosić wszystko do Boga**, **wtedy jest dużo lżej**. **<u>Bóg nie zaprojektował nam cierpienia</u>**. To nasza, pradawna, kosmiczna wina. Do dziś ponosimy jej skutki.

Nie sądź, że zawsze będziesz czuł się dobrze. Tutaj oczyszczenie duszy w jakimś sensie **polega na cierpieniu**. Ciało od urodzenia naprzemiennie cierpi i cieszy się. Zmiany pogodowe, niedomagania ustrojowe organizmu, przeżycia emocjonalne, bardzo konkretnie przyczyniają się do Twoich cierpień. **Tu jest pokuta**, **musisz to przyznać**. Wyzwolenie następuje dopiero po śmierci. ***„Ziemia to kołchoz"***, a jednocześnie ***„przedsionek Nieba"*** – słowa Ojca Pio.

1808. Najważniejsza jest Miłość.

Znajdź wiedzę już dzisiaj i poznaj Miłość. Zaczynaj od tej ludzkiej, a zakończ na uwielbianiu Wiecznego Nieba u Boga Oryginalnego, pozasystemowego i pozareligijnego. ***„Jedyny – Emanujący – Zespół – Umysłów – Światłości, czyli JEZUS"*** – tak zdefiniowała Jezusa Chrystusa **Fulla Horak**, do której Ojciec Pio nas wysyłał. Tą drogą naprawdę warto iść. **Jezus głosił postęp duchowy poprzez wiedzę i jednakową miłość do wszystkich**. Tego samego uczył Ojciec Pio w trakcie rozmów w Nowej Hucie koło Krakowa.

Jeśli dasz „omamić się" miłości, na pewno zdobędziesz to, czego chcesz. **Liczy się tylko miłość**, **wieczna miłość**, **miłość za darmo**. **Bóg chce Ci to dać**. A nie to, co proponują Ci elity, systemy, ideologie i religie, puści przywódcy i omamieni żądzą dominacji duchowni. Bóg jest w Tobie, zatem **wszystko**, **co potrzebne jest Ci do wzrostu**, **posiadasz wewnątrz siebie**. Duchowość jest duchowa, a my jesteśmy duchem, nie ciałem. Ciało nie myśli i kiedyś odpadnie, a **świadomość pozostanie**. To jest najpotężniejsza wiedza, która wprowadza nas w bajkowe światy wieczności. Najważniejsza jest **zmiana świadomości** – i nic ponadto. Świadomość poznaje prawdę i przedłuża nasze życie poza ten świat planet i galaktyk. **Przy wysokiej świadomości idziemy w zaświaty**, w najwyższy stan zabawy i szczęścia, **do Wiecznego Nieba**. Tak uczył nas **Ojciec Pio**.

1809. O konieczności zwalczania duchowego lenistwa.

Każde **dobre westchnięcie duszy** znaczy więcej, niż skomplikowane technologie i obliczenia komputerowe. ***„Jedno >> Ojcze Nasz << znaczy więcej, niż podróż dookoła świata"*** – słowa Ojca Pio. Ludzie w to nie wierzą. Wolą o tym nie myśleć, ponieważ lenistwo duchowe jest dla nich wygodniejsze. Koniecznie trzeba to w sobie zmienić.

1810. Zawsze pamiętaj, że jesteś tylko stworzeniem.

Jeśli nie przyznasz, że jesteś tylko stworzeniem, będąc już nawet oczyszczonym przez pokorę, **to nie dokona się Twoje zjednoczenie z substancją życia wiecznego**. Warto o tym wiedzieć. Nawet jeśli już będziesz szedł do Nieba, to tylko z tym przedświadczeniem, że jesteś **stworzeniem**. Za taką postawę otrzymasz wspaniałą gościnę. ***„Wszyscy Aniołowie i całe Niebo jest stworzone. I od tej pory Bóg niczego nie stworzył"*** – tak powiedział nam Ojciec Pio. **Jezus Chrystus**, **Budda**, **Kriszna** i wielu innych przywódców duchowych, jakich nosiła Ziemia (i nie tylko ta planeta) też są tylko **stworzeniami**.

……..

P o d s u m o w a n i e

Reasumując, powyższa wiedza przekazana z zaświatów przez Ojca Pio to bez wątpienia **największy skarb**, jaki człowiek otrzymał z Nieba w ostatnich dziesięcioleciach. Tak więc, aby podkreślić jej **znaczenie**, **doniosłość i przełomowość** należy w skondensowany sposób streścić **podstawowe fundamenty tej wiedzy**, pochodzącej z Oryginalnego Nieba.

1. **Ojciec Pio** – to Anioł, który wcielił się na Ziemi, aby realizować misję pomagania ludzkości. Wszedł w struktury kościoła, ukrył się jako zakonnik i tam działał. Przekazywał swoją wiedzę m.in. w konfesjonale, o czym nikt nie wiedział. **Posiadał dar bilokacji** – pojawiał się w wielu miejscach jednocześnie, m.in. **w Nowej Hucie** koło Krakowa, gdzie przez **ponad pięćdziesiąt lat odbywały się rozmowy**. Brał w nich udział również **Jan Paweł II**. Dostosowywał swój przekaz do poziomu intelektualnego i duchowego odbiorcy.

2. **Świat materialny**, który widzimy i w którym obecnie żyjemy został **zaprojektowany i stworzony przez Aniołów** (kosmitów), którzy neony lat temu **wyszli z Nieba**. Bóg stworzył Niebo Idealne (Oryginalne), natomiast Aniołowie, którzy je opuścili zrezygnowali z niego, aby tworzyć „swoje" prywatne nieba. **Kosmos**, w którym żyjemy jest **prywatnym niebem Aniołów**. **U Boga jest Niebo Oryginalne** – tutaj jest nieoryginalne (tymczasowe, przemijające).

3. Życie na Ziemi to **kołchoz**. **Bóg stworzył Niebo i wszystkie dusze tylko jeden raz i od tej pory niczego nie stworzył**. Wszystkie dusze stworzone są na podobieństwo Boga. Istnieje **wolna wola** – można powiedzieć „NIE", przeciwstawić się, kreować swój własny świat.

4. **Grzech pierworodny** – to synonim **wyjścia Aniołów z Nieba**. Aniołowie pod wpływem nieograniczonej **wolności i pychy** chcieli stać się bogami. Wszystko nastąpiło jeszcze w Oryginalnym Niebie. Na Ziemi **nigdy nie było żadnego raju**, **edenu** – Ziemia to kołchoz pracy.

5. Wszystkie inteligentne istoty we wszechświecie materialnym (w tym ludzie) są **byłymi Aniołami**, **które dobrowolnie wyszły z Nieba**. Jesteśmy Aniołami **„skrzywdzonymi"** przez siebie samych i przez innych.

6. **Człowiek** został skonstruowany przez **genetyków kosmosu** w taki sposób, aby **od urodzenia aż do śmierci niczego się nie dowiedzieć**. Aby pozyskać energię wszyscy muszą się zabijać i wzajemnie zjadać. Tak powstał **układ pokarmowy** – aby czerpać energię. Wszyscy, którzy urodzą się na ziemiach muszą **ciężko pracować i umrzeć**. **Emocje**, **cierpienie**, **rozpacz są paliwem do wyzwolenia energii**. Kosmici boją się natomiast **dobra i miłości** – ludzie kierujący się dobrem, miłością, wyrozumiałością i umiejętnością przebaczania **są nietykalni**.

7. **Piekło nie istnieje** – jest to **wymysł** czysto ludzki. Piekło wytwarzamy sami sobie w światach materialnych. W Niebie energia jest „darmowa", we wszechświecie natomiast musimy ją pozyskiwać. Tylko Bóg daje **zasilanie i wolność** w świecie materialnym. **Po odłączeniu od Boga dusze nie posiadają już pierwotnej mocy**, aby utrzymać to, co stworzyli. Rozpoczęła się **wojna o byt – energię**. Wskutek **braku zasilania** od Najwyższego pojawiły się ogromne problemy.

8. Musimy szukać **usprawiedliwienia** dla wszystkich – **nawet dla Boga**. Jeżeli Bóg obiecał i dał wolność niczym nieograniczoną – musiał uszanować wybór i postępowanie Aniołów.

9. **Piekło** zostało **wymyślone** przez Kościół Katolicki, aby **kontrolować**, **zastraszać ludzi**. Jest to **manipulatorskie narzędzie** stworzone po to, aby ludzie bez zadawania pytań służyli Kościołowi.

10. **Aniołowie**, którzy wyszli z Nieba **nie stworzyli żadnej duszy**, ponieważ nie potrafią tego zrobić. Potrafi to zrobić **tylko Bóg**. Przy wcieleniu **skasowano nam pamięć**, aby nas łatwiej kontrolować. Trwa nieustanny proces rodzenia się, pracy kołchoźniczej i umierania, wcielania się na nowo (**koło reinkarnacji**). Jaki jest tego cel? **Aby wytwarzać energię**. Wmawia się nam, że obecne życie to nasze niebo. Po śmierci **wracamy w nowym wcieleniu na Ziemię lub na inne planety**. Ziemia jest ze wszech miar kontrolowana – **kontrolowane są urodzenia i śmierć**.

11. W kosmosie materialnym istnieje **mnóstwo różnorodnych cywilizacji**. Przy każdej większej gwieździe istnieje życie. Jest wiele **światów**, **wymiarów**, **wiele form życia**, gdzie żyją dusze (Aniołowie) w różnych formach. W tych światach jest mnóstwo „czyśćca", cierpienia. **Na Ziemi** już wcześniej istniały **wyższe cywilizacje od obecnej**, ale wszystkie uległy **samodestrukcji** wskutek licznych wojen i kataklizmów.

12. Jesteśmy zaprogramowani w taki sposób, że **nie wiemy nic o poprzednich życiach i o Bogu – jest zakaz myślenia o Bogu**. Nie wiemy skąd przychodzimy i dokąd zmierzamy. Jezus Chrystus oświadczył, że wie skąd przychodzi i nie jest z tego świata – Kościół to odrzucił. Podstawa naszego bytu to ciągła **REINKARNACJA**, którą Kościół uznawał do III wieku. **Jezusa** wyniesiono na piedestał, **stał się fundamentem nowej religii**, aby nie można było jej podważyć. ***„Kapłani schowali klucz do wiedzy, sami nie wchodzą i innym nie pozwalają wejść przez drzwi"*** – słowa Ojca Pio.

13. **Religie i filozofie** pochodzą z tego świata – są wykorzystywane do **cierpienia i ściągania energii**. Komunia nie ma żadnego znaczenia. **Bóg nie zakładał żadnych sakramentów**. Człowiek potrzebuje życiowych drogowskazów, co jest wykorzystywane przez Kościół Katolicki. O ***„Starym Testamencie"*** powinno się już dawno **zapomnieć**. Jest tam mowa tylko o wojnach, mordowaniu, uczy zła. **Ogólna wiedza została w 90% zmanipulowana**. **Kościół upadł**, jest w nim tylko przepych i bogactwo.

14. ***„Bóg nikogo nie potępia i do tej pory nikogo nie potępił"*** – słowa Ojca Pio. Wychodząc z Oryginalnego Nieba, naszego Wiecznego Domu, sami wszystko popsuliśmy i teraz sami musimy to naprawić. **Bóg pomaga**, **wyciąga rękę**, **daje duszy zasilanie**, **więc możemy wrócić – tylko MUSIMY CHCIEĆ**. Wszystkie religie są złe. Tylko **prawdziwa wiedza wybawia**, bo kiedy ją zdobędziemy, wiemy jak postępować.

15. **Bóg wysyła pięknych Aniołów** na Ziemię i do innych światów materialnych (Jezus Chrystus, Kriszna, Ojciec Pio, Św. Franciszek z Asyżu, Św. Teresa Wielka, Św. Jan od Krzyża, Św. Jan Bosko i wielu innych), ale **ludzie nie chcą słuchać**.

16. **Jezus Chrystus** nie wybudował ani jednej świątyni. **Kościół wykorzystał Jezusa w celach biznesowych**. Jezus mówi: ***„To wy jesteście świątynią!"***. Kościół zaczął budować świątynie z cegły. **Kościół upadł**.

17. ***„Pozostań w sercu Kościoła, tam jest najbezpieczniej"*** – słowa Ojca Pio. Na obecne czasy **najodpowiedniejsza religia** to mimo wszystko **katolicyzm**, ponieważ jest najspokojniejsza i najbardziej tolerancyjna. **Buddyzm nie jest na „nasz" teren**, inne religie są agresywne.

18. **Jezus Chrystus**, gdy wcielił się na Ziemi, **zdarł z siebie całe Niebo**, rozpoczynał tak, jak każdy człowiek. Musiał wszystkiego uczyć się od podstaw, sam dochodził do Boga, uciekał przed prześladowcami.

19. Ciało ludzkie musi **zrozumieć w jakiej jest sytuacji** – gdy to zrozumiemy, inni nie będą mieć do nas dostępu i **człowiek zbawi się sam**. **Edukacja transcendentalna** jest najważniejsza dla osiągnięcia postępu duchowego. ***„Im więcej wiesz, tym jesteś większy"*** – słowa Ojca Pio.

20. Po śmierci ciała mamy **szerszy obraz sytuacji**, ale wszystkiego nie wiemy. Istnieje **długa kolejka**, **aby urodzić się na Ziemi** (kolejka oszukanych dusz). Dusze są przekupywane, aby wcielić się w ciało fizyczne na Ziemi.

21. ***„Niebo nie jest w pełni Niebem bez tych, co są jeszcze poza Nim"*** – słowa Ojca Pio. **Bóg pierwszy podał rękę** tym Aniołom, którzy od Niego odeszli. Niektórzy z tego korzystają, jednak najwięksi naukowcy – **„szatani"** – **nie odpuszczają**. Tak czy inaczej, **wszyscy powrócą kiedyś do Nieba**.

22. **Każda dusza jest dobra**. Wcielenie na Ziemi jest tylko po to, **aby się zbawić** i powrócić do Wiecznego Domu. Natomiast później się o tym **zapomina**. ***„Nie przychodzi się na Ziemię po to, aby się dorobić, tylko po to, aby się zbawić"*** – słowa Ojca Pio.

23. **Tak niewiele potrzeba do zbawienia** – wystarczy **BYĆ DOBRYM dla wszystkich bez wyjątku**. Pięść się zaciska, ale trzeba ją otwierać. Każda dusza na Ziemi posiada **sumienie** – zawsze wie, czy źle postępuje. Poprzez całe doświadczone zło, wojny, cierpienia mamy **skazę na duszy**, dlatego tak łatwo krytykujemy i oceniamy innych.

24. **Piekło jest uczuciem**, **emocją**, **systemem myśli**. Podobnie jest z Niebem. Jak myślimy, tak mamy. Jezus Chrystus nakazywał **myśleć i kochać**.

25. Więcej zbawia się **niewierzących**, **niż wierzących**. Zbawienie zaczynamy od materializmu i kultury, później przechodzimy przez wyższe etapy. Należy kierować się **sercem umysłowym**, tj. **serce + umysł + pokora**. Stwarza to możliwość duchowego wyzwolenia. **Im więcej wiedzy**, **tym większa Miłość**. Trzeba **kochać**, **przebaczać**, **usprawiedliwiać**, **nikogo nie oceniać**. Zbawienie polega na **bawieniu się**.

26. Nauka **o piekle** służy **zastraszaniu i kontrolowaniu wiernych**. **Św. Faustyna** notowała swoje zapiski pod dyktando przewodnika duchowego. Gdyby było inaczej, **przekaz zostałby skasowany** (zachowane wzmianki o piekle).

27. Autorem teorii wielkiego wybuchu jest **ksiądz**. Do dziś **większość świętych** Kościoła Katolickiego **nie znajduje się w Niebie**. Kościół **powróci do reinkarnacji**.

28. Niektóre przywiązane do życia na Ziemi **dusze błąkają się** na Ziemi przy swoim ciele, **są zdezorientowane**. Takie dusze są dość łatwe do zmanipulowania przez złych kosmitów, ale wpływ na nie mają także dobrzy kosmici (posiadają swoje kanały). **Dusze cierpiące proszą o modlitwę**, **ofiarowanie cierpienia**, **różnych czynności** (nawet tych codziennych). Dusze te nie mogą już nic zrobić, natomiasy ludzie – mogą. **Wyrządzoną krzywdę i zło trzeba spłacić – nawet w czyśćcu na Ziemi**.

29. Według Ojca Pio **chrzcić powinny się osoby dorosłe i tylko z własnej woli**, a Kościół Katolicki wszystko nakazuje z góry. Ewangelie są **zmanipulowane w 90%**, **przestarzałe i źle skonstruowane** (Fulla Horak).

30. **Ojciec Pio poznał tajemnicę materii**. **Bilokacja** to jego technologia, wszystko poznał za życia na Ziemi. Technologia i nauka jest dziełem ducha. Źle wykorzystane są powodem zagłady. Technologia i wiedza połączone z sercem i miłością jest pewnym rodzajem szczęścia.

31. **Bóg** nie mógł interweniować w wojny i zagładę niewinnych ludzi, ponieważ **obiecał wolność i dotrzymuje słowa**. To my sami wywołujemy wojny, sami się niszczymy. **Wszyscy**, **którzy zginęli w obozach koncentracyjnych wiedzieli**, **że zginą w taki sposób i zgodzili się na to**. Być może była to zapłata za poprzednie życia. Wszechświat materialny będzie istniał, dopóki ostatni Anioł się nie zbawi.

32. **Wszystkie dusze** we wszechświecie materialnym (zewnętrznym) **mają skazę**, poprzez którą powstała **„wiedza"** i **„niewiedza"**, do której nawzajem się przekonują. Dodatkowo doszło ***ego***. Poprzez rysę na duszy **dominuje *ego***, które powoduje **uczucie boskości**, **wartości swojego zdania**, **poglądów**, itd. W ten sposób powstaje **KONFLIKT** z drugim człowiekiem.

33. **Wszyscy mają prawo do szczęścia**. Bóg zachęca dusze do prawidłowego postępowania, np. wysyłając Aniołów z Nieba. **Bóg zawsze szanuje wolną wolę**. Dopuścił do powstania materialnych wszechświatów, gdyż **nie mógł zabronić** wolności i korzystania z własnej woli przez Aniołów.

34. Musimy zrozumieć „pradawny błąd" i dlaczego się tu rodzimy. **Rodzimy się i nic nie wiemy**, **dorastamy**, **szukamy**, **niczego nie znajdujemy i ponownie umieramy**. Naukowcy i filozofowie „zjedli zęby na wiedzy", a i tak nic nie wiedzą.

35. **Księga Henocha** – całkowicie wykluczona ze Starego Testamentu – **mówi o upadłych Aniołach**, **które zeszły na Ziemię**. Mówi o tym samym, co przekazał **Ojciec Pio**.

36. **Kara śmierci jest niedopuszczalna**, ponieważ człowiek staje się wyrocznią dla drugiego człowieka, a nikt nie zna jego prawdziwej historii i rzeczywistych pobudek. **Prawo ludzkie** jest niezbędne ze względu na **zarysowanie ludzkiej duszy**. Prawo jest potrzebne, aby tu na Ziemi trzymać wszystko w ryzach. Natomiast choćby istniało najdoskonalsze prawo – **człowiek i tak potrafi je obejść**. Dlatego potrzebna jest **wewnętrzna duchowość**, **samozaparcie**,

poczucie wewnętrznej uczciwości. Idealnym „prawem" jest **MIŁOŚĆ**, która jednocześnie hamuje nas w negatywnym postępowaniu i otwiera na dobro.

37. Kościół stworzył dogmaty, przepisy, których celem jest utrzymanie ludzi w Kościele. Rozwój duchowy jest natomiast w głównej mierze **indywidualną sprawą jednostki**. Ważne są **akty strzeliste**, **myślenie o Bogu**, **wdzięczność**, **otwarte serce**, a nie ciągłe odmawianie paciorków, trzymanie się sztywnych ram oraz kategorycznych zasad. Modlitwą są nasze **westchnienia**, **miłość do ludzi** – w ten sposób tworzymy **łączność z Niebem**.

38. **Ziemia jest przedsionkiem Nieba**. Na Ziemi jest coś z Nieba. Aniołowie stworzyli świat, który znamy na podobieństwo Oryginalnego Nieba, ponieważ innego nie znali.

39. W człowieku podświadomie **pozostaje pamięć o Niebie**. Potrafimy dostrzegać piękno przyrody, śpiew ptaków, ale doskwiera nam niedoskonałość i przemijalność tego świata. Aby coś tutaj zdobyć musimy bardzo ciężko pracować, **a w Oryginalnym Niebie pałace mamy za darmo**. Tu jest **kołchoz pracy**. Ziemia jest tylko **odbiciem** Prawdziwego, Wiecznego Nieba.

40. Przy **każdej gwieździe** we wszechświecie są cywilizacje. **Księżyc został przesunięty ludzką ręką**. W naszym Układzie Słonecznym **życie istnieje** – oprócz Ziemi – jeszcze tylko **na jednym z księżyców Jowisza**, ale jest to zupełnie inne życie.

41. **Kosmos** powstał **z wyboru Aniołów**, którzy chcieli **uniezależnić się od Boga**. Aniołowie skorzystali **z wolności**, jaką dał im Bóg. Na początku kosmos był **prawie rajem**, jednak zaczęło brakować **boskiego zasilania**. Inteligencja przekształciła się **w pychę**. Ciągłe dążenie do polepszania, modyfikowania powstałego wszechświata zaczęło generować **konkurencję**, **zazdrość**, **kłótnie i potężne konflikty**.

42. Istnieją **cywilizacje technokratyczne**, zdominowane przez **technikę i supertechnologie**, które nie mogą postępować duchowo. Zdarza się, że **im wyżej technologicznie rozwinięta cywilizacja**, **tym dalej jest od Boga**.

43. Tylko szlachetna, czysta dusza może posiąść np. **zdolność bilokacji**. W każdym człowieku wszystko jest możliwe. Na Ziemi paradoksalnie szybko można dojść do zbawienia poprzez **miłość Boga i bliźniego**. Należy u każdego człowieka **znaleźć usprawiedliwienie**, **być dobrym dla wszystkich bez wyjątku**, **kochać wszystkich jednakowo** – to jest klucz do doskonałości. Trzeba starać się być jak najlepszym człowiekiem. Jest to do osiągnięcia w bardzo krótkim czasie.

44. **Anioł Stróż** – pojawił się po wyjściu z Nieba. Jest to **opiekun**, **przewodnik duchowy**, który pomaga tym, którzy **CHCĄ**, aby im pomagać. Anioł Stróż nigdy nie wyszedł z Nieba, został nam przydzielony, aby nam pomagać. **Jest bardzo inteligentny**, **stara się działać na nas poprzez natchnienia** (tak samo działają inni **Święci w Niebie**, bo też są **Aniołami**). W Bogu wszystko jest możliwe.

45. Nasze ciało, układ genetyczny, zmysły, **powodują blokadę**, która sprawia, że wszystkiego nie widzimy i nie słyszymy. **Na Ziemi nikt nigdy Boga nie widział**. W świecie duchowym jest zupełnie inne życie, ponieważ atomy są tam duchowe. Planety w materialnym wszechświecie **nie mają dostępu do energii Boga**, dlatego w tych ciężkich warunkach próbujemy stworzyć sobie jakąś namiastkę Nieba.

46. Schody do Nieba (naszego Wiecznego Domu) budujemy poprzez **dobroć**, **tolerancję**, **zrozumienie potrzeb drugiego człowieka**, **wczuwanie się w sytuację**, **dzielenie się swoją radością**. **Należy być dobrym JEDNAKOWO dla wszystkich**. Bóg jest dla nas tak **wyrozumiały**, że nie jesteśmy tego pojąć ludzkim umysłem, zna wszystkie nasze poprzednie życia. **Jego Miłosierdzie jest nieograniczone**. Nawet, jak odtrącamy Jego rękę, On i tak chce nam pomóc. Dlatego prędzej czy później **wszyscy wrócimy do Nieba**. Teraz zupełnie niepotrzebnie tarzamy się w tym materialnym wszechświecie. Większość Aniołów **NIE WYSZŁA** z Oryginalnego Nieba.

47. Wcielając się w obecne ciało fizyczne, przychodzimy tu już z pewnym **bagażem poprzednich żyć**. Pozostają nam intuicyjne nitki z poprzednich wcieleń.

48. **Kościół upadł**. Pieniądze, władza i przepych bardzo go **popsuły i zdemoralizowały**. Biskupi powinni **opuścić pałace i wyjść do ludzi**, którzy borykają się z wieloma problemami.

49. Powinniśmy **zwracać się o pomoc do Świętych i Aniołów Stróżów**, aby pomagali nam we wzroście duchowym. Nie widzimy ich, nie czujemy ich, ale bardzo nam pomagają. Należy jednak pamiętać, że oni **nie mogą nic zrobić bez naszego pozwolenia**. Więc tak ważne jest, aby **świadomie i dobrowolnie** zwracać się do nich o pomoc.

50. Największą energią jest nasz **potencjał myślowy i emocje** (uczucia). Największą siłą jest **świadomość**. Należy cieszyć się **„do środka"**. Najbardziej brudzi nas to, co pochodzi z naszego wnętrza (od wewnątrz), a nie ze świata zewnętrznego. Jeśli posiadamy wiedzę, mądrość, umiejętność panowania nad negatywnymi emocjami (myślami), wówczas **wychodzi z nas tylko dobro**, **a zło nie ma dla nas najmniejszego znaczenia**.

Akty strzeliste – czym są i jakie jest ich znaczenie (wiedza Kuby Koryckiego).

Akty strzeliste są **podnoszeniem i wysyłaniem świadomości do Źródła** (do Boga), ponieważ jeśli znajdujemy się w stanie błogości i wysyłamy westchnienie, np. ***„Jezu ufam Tobie”***, ***„Miłości jedyna kocham Cię”***, ***„Światło świateł”*** lub cokolwiek innego powodującego nasze **uniesienie**, jest **wysyłaniem świadomości**. Powtarzanie takich fraz (impulsów) x 100 lub x 1000 **powoduje zmiany** w naszej psychice, fizyce naszego ciała i jest **czystym podnoszeniem wibracji**. Mało kto w XXI w. jest na tyle silny, aby prowadzić mocne praktyki duchowe, tak więc akty strzeliste są praktyką idealnie dopasowaną do możliwości dzisiejszego człowieka i są dostępne dla każdego. Możemy używać ich **wielokrotnie w ciągu dnia**.

Stan wzniosłości wywołany powtarzaniem aktów strzelistych możemy **budować w sobie** na wiele sposobów. Dobrym przykładem jest tutaj jazda samochodem. Jadąc, błogosławisz wszystkich, których mijasz na swojej drodze. Nie masz świadomości czy błogosławisz przestępcę czy świętego człowieka, ludzi o takim a nie innym typie charakteru. **Błogosławisz wszystkich**. Już po około dwóch godzinach następują zmiany w naszym nastawieniu wewnętrznym, a także w ciele i w psychice. Należy oczywiście zachować przy tym wszelkie zasady bezpieczeństwa w kontekście poruszania się pojazdem. Będąc pasażerem tramwaju, autobusu czy pociągu jest to o wiele łatwiejsze.

Akty strzeliste muszą charakteryzowac się **dużym przełożeniem energetycznym**, **emocjonalnym**, **nacechowanym miłością**, **swoistym „błyskiem światła”**. Ważna jest tutaj **pełna świadomość**. Akt strzelisty możemy wysłać bezpośrednio do **Stwórcy**, wówczas będzie to nieskończony, ósemkowy przepływ energii. Można również przekazać tę energię (ten błysk) nauczycielowi, np. **Ojcu Pio**, **Baba Virsie** czy **Franciszkowi z Asyżu** (oni wszyscy są **jednością**). Mogą oni taki akt strzelisty przekazać tam, gdzie to wsparcie jest aktualnie najbardziej potrzebne. W taki sposób **możemy odmienić komuś życie**, **nawet nie zdając sobie z tego sprawy**. Możemy również pomóc tą praktyką osobom, które definitywnie już zwątpiły i chcą popełnić samobójstwo. Ten błysk nadziei, uniesienia może spowodować, że ta osoba, która w tym momencie ma mgłę na świadomości, pogubiła się, **da jej nadzieję**, odstąpi od tego ruchu i jej życie może potoczyć się zupełnie nowym torem. Wszystkie te działania związane z aktami strzelistymi mają głęboki sens, pomimo że nie widzimy tego gołym okiem fizycznym.

Należy zdawać sobie sprawę, że **ofiarować możemy dosłownie wszystko**. Każdą naszą radość, smutek, widok zachodzącego słońca, proste czynności w kuchni, rozterki, **każdy stan świadomości**. Możemy sprawić, że **nic się nie zmarnuje**, a w bardzo łatwy sposób – nawet o tym nie wiedząc – **możemy komuś pomóc**.

Rys biograficzny autora niniejszego przekazu (Wiesław Matuch).

Urodziłem się w małym miasteczku w Kolbuszowej koło Rzeszowa **20 lutego 1958 roku**. Uprzedzę, że moja droga usłana jest „wielką księgą wielkich przygód”. Prawdopodobnie dlatego, abym mógł lepiej zrozumieć siebie i innych. Nigdy w niczym nie miałem złych intencji i niczego złego świadomie nie uczyniłem. Tak po prostu zorganizowane było moje życie na Ziemi.

Swoją drogę odkryłem już jako młody człowiek. Nie sam. Pomogli mi w tym zwykli ludzie, mistycy i naukowcy z tego – i z tamtego świata. Świadomie realizuję mój film z zaświatów od momentu, kiedy go poznałem. Dogłębne i zasadnicze odkrycie tej drogi nastąpiło w dwóch etapach. **W wieku 17 lat** oraz w Krakowie, kiedy ukończyłem **lat 20**. Krótko opowiem o tym wszystkim i dlaczego zacząłem pisać refleksje o życiu. W gruncie rzeczy one są najważniejsze i stanowią istotę rzeczy. Nie życiorys. On do tego jedynie posłużył, aby powstały **pisma**, **które mają pomóc wędrowcom kosmosu**. **W całości zadedykowałem je Mamie Jezusa**.

Jako młody chłopak uwielbiałem rowery i motory. Lubiłem je naprawiać z moimi braćmi. Ojciec był mechanikiem samochodowym, więc trochę podszkoliłem się w rozumieniu działania silników. Po ukończeniu szkoły podstawowej poszedłem do zawodówki o profilu zegarmistrzowskim. Później jednak wybrałem się do liceum samochodowego. Nie ukończyłem go. Podjąłem całkowicie inną decyzję życiową. Jako 17-latek chodziłem na spotkania przedmałżeńskie, bo w parafii nic innego nie było. Niestety – jedyny chłopak w grupie dziewcząt o wiele starszych ode mnie. Spotkania cotygodniowe prowadziła bardzo ładna 30-letnia zakonnica Małgorzata. Widziała, że jestem refleksyjny, zadaję pytania, itd. Przyglądała się mi szczególnie. Po niespełna roku zapytała, czy nie chciałbym wstąpić do zakonu. A ja nagle doznałem olśnienia i odpowiedziałem jej: *„Oczywiście, chcę!”*. No i się zaczęło. Dostałem od proboszcza książkę o Św. Stanisławie Kostce. Przeczytałem ją ze łzami w oczach. Było już pewne, że zdecyduję się **pójść do zakonu Jezuitów w Starej Wsi koło Brzozowa**. Pozałatwiałem wszystko i **wstąpiłem do nowicjatu**. Klimat mnie oczarował. Dwa lata uczty duchowej. Dyscyplina, jak w wojsku – a nawet bardziej. Co dzień msze, medytacje, refleksje po południu i praca w ogrodzie. Książki – olbrzymia biblioteka do przeczytania. Z całego tego duchowego bogactwa mogłem korzystać, ile chciałem. Żyć nie umierać… Byłem szczęśliwy. Współbracia grzeczni, koleżeńscy. Wykazywałem się gorliwością i sumiennością. Mistrz duchowy (magister) był ze mnie bardzo zadowolony. Po dwuletnim nowicjacie wysłano mnie do Krakowa. Pracowałem **w Wydawnictwie Apostolstwa Modlitwy** przy ul. Kopernika 26. Najpierw w księgowości – a potem w księgarni jako ekspedient. Sprzedawałem książki i dewocjonalia. Nie miałem pragnienia być księdzem, ale skromnym braciszkiem zakonnym. I przy tym pozostałem. Z klerykami założyłem zespół muzyczny o nazwie „Inigo”. Jeździliśmy po parafiach i graliśmy na mszach – a po nich mini koncerty piosenek religijnych. Mam kilka pamiątkowych zdjęć.

W zakonie poznałem też starszego ode mnie o 30 lat **braciszka zakonnego – Ludwika**. Przyjaźń z nim spowodowała, że moje życie intelektualne i duchowe radykalnie się zmieniło. Dużo rozmawialiśmy… o hinduizmie, reinkarnacji, itd. On to wszystko wiedział, choć ta wiedza oficjalnie była zakazana. W końcu powiedział mi rzecz, na którą od dawna jakbym podświadomie czekał. **Oznajmił mi**, **że w Nowej Hucie koło Krakowa można rozmawiać z Ojcem Pio przez panią Krystynę**. Jak to, spytałem? Ludwik uśmiechnął się. Lecz bez zastanawiania się od razu uwierzyłem i zapragnąłem tych rozmów. Jak się potem dowiedziałem, **Ludwik wcześniej pytał Ojca Pio**, **czy może mnie wprowadzić w rozmowy z nim**. **Ojciec się zgodził**. Ludwik był z tego powodu przeszczęśliwy. **Nie każdy jednak mógł rozmawiać**. Były zakonnice, którym Ojciec odmówił, gdyż nie wierzyły. Przez pierwsze pół roku Ludwik zaproponował mi, **bym zadawał pytania do Ojca Pio listownie**. Pisałem

na kartce pytania, a Ludwik brał je ze sobą na rozmowę – i – albo Ojciec od razu odpowiadał, albo list zostawiał pani Krystynie. Dopiero po kilku dniach miałem odpowiedzi. Do dziś jeden list zachowałem. Resztę spaliłem, gdyż bałem się, że sprawa dojdzie do przełożonych i wyrzucą mnie z zakonu. Ojciec Pio powiedział mi potem, że dobrze zrobiłem. Ludwik również ukrywał wszystko przed przełożonymi. Za jakiś czas okazało się, że jeden z przełożonych również rozmawiał z Ojcem Pio w Nowej Hucie…

Po dłuższym czasie Ludwik oznajmił mi, że **pora na bezpośrednią rozmowę z Ojcem Pio**. No i pojechaliśmy. Na początku zwykła rozmowa z Panią Krystyną. Po dłuższej chwili w rozmowę włączył się Ojciec Pio. **Krystyna siedząc zrobiła miły grymas**, **zamykając jednocześnie oczy i wszedł w nią Ojciec Pio**. Przeżegnał się i usłyszałem z Jego ust: ***„Pokój z Tobą…”***. Zaczęła się rozmowa. **Najpierw powiedział mi**, **że bardzo tęsknił i czekał na rozmowę ze mną**. **Co było dalej**, **to tylko płacz… Niesamowite przeżycie**. W tej pierwszej rozmowie Ojciec Pio opowiedział mi całe moje przyszłe życie. **Nakreślił profil tego**, **po co tu jestem na Ziemi i co będę robił**. Dodał, że będzie to ***„wielka księga wielkich przygód”***. Powiedział, że muszę przejść przez wszystkie stany, aby zrozumieć innych ludzi oraz to, że posłało mnie tu całe Niebo. Najważniejsze, co powiedział to, że **muszę pisać**, **pisać**, **pisać**. Krótkie myśli, zwięzłe, prostym językiem. Pisać nowe rzeczy, nie tylko to, co już zostało napisane w Kościele. Pomyślałem: *„Co ja mam pisać, jeśli nic nie wiem?!”* I faktycznie: przez blisko rok nie tknąłem pióra. A Ojciec na każdej następnej rozmowie przypominał i upominał, bym w końcu zaczął pisać. Widząc moją niemoc Ojciec doradził mi, żebym wziął do ręki jakieś książki, poczytał i na końcu coś po swojemu napisał. Pomogło. **Nagle zacząłem pisać i to nawet wiersze**. Sprawiało mi to ogromną radość. Tym sposobem zacząłem przygodę z pisaniem. Na innej rozmowie Ojciec powiedział: ***„Gdy nie będziesz pisał, to zwariujesz”***. Muszę przyznać po latach, że miał rację. „Zmuszano” mnie do pisania poprzez niezadowolenie z siebie. Kiedy tylko przestawałem pisać – stawałem się nerwowy. Podczas pisania – byłem prawie w Niebie. To mnie przekonywało, że lepiej mi jednak będzie pisać. Stawałem się spokojniejszy i odkrywczy. Pisarzem nie jestem, ale piszę… Nadziwić się temu do dziś nie mogę.

Na rozmowy **Ojciec Pio przyprowadzał wielu świętych**. Rozmawiałem prawie ze wszystkimi głównymi naszego kościoła. Między innymi **z siostrą Faustyną**, **królową Jadwigą**, **Teresą Wielką**, **Janem Bosko**, **Michałem Archaniołem** (powiedział mi: ***„ze wszystkich, mnie najbardziej będziesz potrzebował, przynoszę Ci siedem mieczy”***); **z Franciszkiem z Asyżu**, który okreslił się jako **mój pierwszy Patron**, z którym umówiłem się wiele żyć wstecz. **Konkretnie 1500 lat temu**. Jednocześnie powiedział, że nie ważne czy będę w zakonie – czy poza nim. I tak zrobię, co mam do wykonania. Dodał: ***„Bóg dotrzymuje słowa”***. Jan Bosko i Teresa Wielka z Avila powiedzieli mi, **że będą nieustannie przy moim pisaniu**, w mojej głowie. Dlatego tak lekko przyszło mi pisanie o ważnych sprawach. Ojciec Pio powiedział mi: ***„Bóg dał Ci taką głowę, abyś zrozumiał wielkie rzeczy”***.

W między czasie zaczęło przychodzić do mnie wiele osób na furtę zakonną, ażeby rozmawiać ze mną o duchowych sprawach. Podaję jeden szczególny przykład. Do naszego kościoła przychodziła **asystentka** słynnego rysownika i architekta, profesora Wiktora Zina (1925 – 2007). Niejednokrotnie służyłem do mszy, czytając wyznaczone fragmenty pisma świętego. Więc mnie widywała. Pewnego dnia furtian dzwoni do mnie, że mam gościa na dole. Schodzę, zaglądam przez okienko i widzę starszą panią. Pytam, w czym mogę pomóc? Ona odpowiada, że chciała ze mną porozmawiać. Dobrze – odpowiedziałem. Wziąłem klucz do rozmównicy, usiedliśmy i zaczęła się rozmowa. Powiedziała, że nie wie dlaczego, ale musi ze mną rozmawiać, bo tak podpowiada jej serce. Byłem zaskoczony. Wszystkiego nie będę tu opisywał, bo nie starczyłoby stron. Finał był jednak taki, że zaprzyjaźniliśmy się. Pokazywałem jej moje myśli przepisywane na maszynie. Wzięła je do przeczytania. Po kilku dniach znów mnie odwiedziła. Bardzo się jej podobały i wzmocniły duchowo. Ponieważ była osobą samotną i miała więcej czasu dla siebie, postanowiła przepisać osobiście moje myśli i oprawić je u introligatora. I tak zaczęła się nasza współpraca. **Kilkaset stron przepisała i oprawiła**. Do dziś posiadam jeszcze dwa tomy. Pani Halinka była osobą bardzo utalentowaną, malowała obrazy i lubowała się we wszelkich subtelnościach piękna. Tak spodobały się jej moje pisma i wiersze, że postanowiła robić wieczorki literackie o charakterze duchowym z młodzieżą studencką. Przez kilka lat prowadziła tego rodzaju spotkania. Kilka razy zaprosił Halinkę do siebie wraz ze studentami sam Profesor Zin. Pokoje miał w miarę duże, więc wszyscy się mieścili. Czytane były przez studentów różne moje wiersze i różne wybrane myśli. Często na podkładzie muzyki i slajdów rzucanych na ścianę. Przyjaźń z Halinką trwała bardzo długo – aż do jej śmierci.

Opiszę teraz historię, kiedy z Wydawnictwa WAM przeniesiono mnie na Mały Rynek do kościoła Św. Barbary. **Zostałem zakrystianinem**. Przychodziło tam mnóstwo ludzi zamawiać mszę świętą. Intencje wpisywałem do księgi i pobierałem opłaty. **Zapłata za mszę bardzo mnie raziła**. Ale co miałem zrobić? Należało to do moich obowiązków. W między czasie oczywiście rozmawiałem z Ojcem Pio w Nowej Hucie. Jak zwykle znów pojawiły się osoby, aby ze mną rozmawiać o duchowych sprawach. Ale przychodzili również biedni, pijacy, narkomani. Współczułem wszystkim. Odważyłem się w końcu na nielojalny wobec zakonu krok. Pomyślałem: tylu jest w potrzebie, a ja żyję prawie jak król. **Postanowiłem podzielić się z biednymi pieniędzmi**. Co dzień wierni wpłacali mi na mszę, więc była okazja. W zamówieniu zaniżałem wpisywaną do księgi kwotę, pozostałą część rozdawałem biednym. Tak to trwało długo. W pewnym momencie przestraszyłem się, bo zainteresowanych przychodziło do zakrystii coraz więcej. Byłem obserwowany przez przełożonych. Zatem postanowiłem umawiac się z nimi poza klasztorem. W określonych miejscach przynosiłem im pieniądze. Bardzo mnie to cieszyło, że mogłem dzielić się z nimi, jak przystało na brata zakonnego. Zakonowi jednak – to by się nie spodobało. Pytałem Ojca Pio na rozmowach, czy mam to kontynuować? **Odpowiedział**, **że tak**, **ale muszę bardzo uważać**, **bo przełożeni patrzą mi na ręce**. Ażeby mnie sprawdzić, znaczono banknoty. Zawsze jednak mi się udawało. Taka jedna z wielu przygód.

Opowiem może jeszcze jedną historię z Małego Rynku. Ojciec Pio na rozmowie powiadomił mnie, że za jakiś czas przyjedzie do mnie dwoje nastolatków, to im pomożesz. Minął może miesiąc. Na furtę zgłasza się dziewczyna z chłopakiem. Ponieważ przychodziło do mnie sporo ludzi, furtian od razu zadzwonił po mnie, że jest ktoś i czeka. Zszedłem na dół, zobaczyłem ich i od razu wiedziałem, że to goście od Ojca Pio. Potrzebowali jedzenia i spania. Uciekli z domu. Trafili tu ze Śląska. Więc od razu się nimi zająłem. Poprosiłem siostry z kuchni, aby mogły mi dać to, co zostało z obiadu. Szybko ich nakarmiłem. No, ale gorzej z noclegiem. Nastolatki w końcu. Przełożeni się nie zgodzą. Wziąłem sprawę w swoje ręce. W pierwszą noc ulokowałem ich w pokoju wizyt przy furcie. W drugą też się udało. I jeszcze następne. Była zima. Po kilku dniach furtian zaczął coś podejrzewać. Musiałem wymyślić coś innego. Ponieważ to ja otwierałem i zamykałem kościółek Św. Barbary – nie był duży

i ogrzewany – zdecydowałem, że zrobię im posłanie za ołtarzem. W nocy ich wpuszczałem, a rano nakarmiłem i wypuszczałem na miasto. Tak to trwało wiele dni. Oczywiście rozmawiałem z nimi o problemach. Kiedy odjechali, pisali do mnie listy. Zrobiłem to, co do mnie należało. Tym bardziej, że Ojciec Pio zapowiedział mi ich wizytę dużo wcześniej.

Po czasie przestało mnie już cieszyć życie wśród jezuitów. **Raziło mnie bogactwo i swoboda**. Potrzebowałem większej dyscypliny oraz karności. **Postanowiłem zmienić zakon na franciszkański**. Odbyłem wizytę w ich klasztorze. Gdy zobaczyłem jak oni tam żyją, pomyślałem: to jeszcze bogaciej przecież, niż tam, gdzie jestem?! Odeszła mi ochota… Zdecydowałem poszukać czegoś surowszego. Kierunek padł na **klasztor Kamedułów koło Krakowa**. Pojechałem. Przeor klasztoru przywitał mnie serdecznie. Rozmawialiśmy długi czas. Stwierdził, że się nadaję. Mogę przyjść. Ucieszyłem się ogromnie, ale z drugiej strony pojawiła się nutka niepokoju, czy aby dam radę odizolować się od świata? Ścisła klauzura, pojedyncze cele i dozgonne milczenie. O swoich zamiarach zmiany zakonu nie informowałem Ojca Pio na rozmowach. Chciałem, aby to była moja suwerenna decyzja. Kiedy jednak nadszedł czas pójścia do kamedułów – postanowiłem spytać Ojca Pio, jak on to widzi. Rzekł mi krótko: ***„Masz za bogate serce, nie wytrzymałbyś”***. Kamień spadł mi z serca. Uspokoiłem się. Ojciec znał moje możliwości, intencje, ale i obawy. Pozostałem więc tam, gdzie byłem – jako braciszek w klasztorze jezuickim.

Mając 24 lata – zdecydowałem się opuścić zakon, **czułem się w nim już za ciasno**. Ludwik bardzo był za tym, abym ułożył sobie inne życie. **Więc się ożeniłem**, żeby zaznać gniazdka rodzinnego. Nadal jednak pisałem swoje myśli i wiersze. Ojciec Pio powiedział, że chce zostać „dziadkiem”. Został nim. **Mam dwoje dzieci – Wandzię i Sławka**. Wychowałem je, jak potrafiłem. Zaocznie ukończyłem **technikum rolnicze**. Pracowałem całe życie, między innymi jako **operator maszyn cyfrowych w Zeto Wrocław**. Dostaliśmy M-5 – duże mieszkanie. Ponieważ żona była nauczycielką, więc przysługiwał nam jeden dodatkowy pokój. Wcześniej jednak rok czasu pracowałem fizycznie na budynku patronackim po 10 godzin dziennie. Dlatego szybciej otrzymaliśmy to mieszkanie. No, ale czekała mnie kolejna przygoda. **Po 25 latach małżeństwa rozwiodłem się**. Zrzekłem się domu na rzecz dzieci. Nie będę wszystkiego opisywał, bo wiele przez te lata działo się dobrego. Osobno można by napisać książkę. Dlatego skrótowo.

Teraz jestem wolny. **Szlifuję swoje pisma i stawiam kolejne kroki**, **jakie przewidział dla mnie Ojciec Pio**. Zapowiedziana *„wielka księga wielkich przygód”* – spełnia się. Jeszcze zostało mi trochę lat. Ojciec Pio powiedział mi, że będę długo żył, gdyż będę potrzebny. Więc zapewne pojawią się kolejne przygody. Moją główną jednak misją i przygodą – **było napisanie i wydanie tej Księgi**. By i po mojej śmierci można było korzystać **z Wiedzy Ojca Pio**. ***„Choćbyś pomógł jednej duszy, to już bardzo dużo, a Ty możesz pomóc wielu”*** – tak mówił mi Ojciec Pio.

Z Ojcem Pio rozmawiałem ponad 30 lat. Przekazał mi ogrom duchowej wiedzy. Wszystko to zawarłem w moich pismach. Cytuję w nich niektóre bezpośrednie wypowiedzi Ojca Pio. Chciał, abym te pisma zadedykował Matce Najświętszej, co niniejszym uczyniłem. W Księdze „Wiedza Ojca Pio” umieściłem **dużo różnych myśli o życiu**, **kościele**, **świecie i kosmosie**. **O przyczynach i skutkach**; o duszy i ciele; o cnocie, nawykach i „grzechu”; a głównie **o Miłości**, bo o tym zasadniczo Ojciec Pio kazał mi pisać. Księgę można czytać wyrywkowo, gdziekolwiek się otworzy. Myśli są z różnych lat, ale ostatnio szlifowane przeze mnie na nowo, aby jeszcze bardziej oddać klimat wiedzy, jaki towarzyszył moim rozmowom z Ojcem Pio.